

# Co Kaznodzieja Russell

## *Odpowiadał*

Na Zadawane Jemu  
Liczne Pytania

*A bądźcie zawsze gotowi ku daniu odpowiedni  
każdemu domagającemu się od was rachunku  
o tej nadziei, która jest w was.*

*1 Piotra 3:15.*

---

**Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego**  
**P. O. Box 5455 Chicago 80, Illinois**

Printed in U. S. A.

KRÓLOWI KRÓLÓW

i

PANU PANÓW

dla pożytku

**JEMU POŚWIĘCONYCH ŚWIĘTYCH  
OCZEKUJĄCYCH PRZYSPOSO-  
BIENIA SYNOWSKIEGO TĘ  
PRACĘ POŚWIĘCONO.**



**Ażeby wszyscy poznali społeczność tajemnicy, która od początku świata była ukryta w Bogu. Którą hojnie okazał we wszelkiej mądrości i roztropności; oznajmiwszy nam tajemnicę woli Swojej według upodobania swego, które był postanowił w Samym Sobie; aby w rozrządzeniu zupełności czasów w jedno zgromadził wszystkie rzeczy w Chrystusie.  
— Ef. 3:4, 5, 9; 1:8-10.**

## PRZEDMOWA

Wydając niniejszą książkę w tłumaczeniu polskim zalecamy ją jako nader cenny podręcznik dla wszystkich badaczy Pisma Świętego. Wierzymy że słowa w niej zawarte są prawdziwie *pokarmem na czas słuszny* dla wszystkich wiernych Pańskich i dla domowników wiary.

Nie twierdźmy, że wszystko zawierające się w tej książce jest doskonałym i że nie dozwala na żadne dodatkowe i większe światło z biegiem czasu. Wiemy Pan doradza Swoim naśladowcom aby mieli umysły gotowe do przyjęcia rzeczy na czasie, gdy w *Przyp. Sal. 4:18* mówi:

*Ścieżka sprawiedliwych jako światłość jasna, która im dalej, tym bardziej świeci, aż do dnia doskonałego.* Jesteśmy pewni że to byłoby również, myślą tego, który odpowiadał na te różne pytania, gdyby on miał coś do powiedzenia w tej sprawie.

Jednakowoż przypominamy czytelnikom, że ponieważ odpowiedzi te były podawane przez tego, którego Pan wyróżnił jako *wiernego i roztropnego Sługę* i postanowił nad *wszystkimi dobrami Swymi*, możemy więc przyjąć że orzeczenia te, chociaż nie były wypowiedziane pod specjalnym natchnieniem, były jednak kierowane mądrością z góry pochodzącą i że w większości wypadków wyrażają prawdy nieodmienne. Przeto gdy wysuwane są inne nauki lub myśli jako rzekomo lepsze światło, dobrze uczynimy, gdy uważnie zastosujemy się do rady Pańskiej w

*1 Jana 4:1 i Izaj. 8:20, Doświadczajcie duchów - Do zakonu raczej i do świadectwa; a jeśli nie mówią według słowa tego, to z powodu iż niema światła w nich. Również w 1 Tes. 5:21: Wszystkiego doświadczajcie, a co jest dobrego tego się trzymajcie.*

Jeżeli niektóre odpowiedzi zdawać się będą czytelnikowi nie zupełnie wyraźne, niech nie przypisuje tego autorowi, a raczej tłumaczom, którzy ze swej strony starali się uczynić tyle na ile ich było stać.

Życzeniem i modlitwą naszą jest aby wszyscy czytający tę książkę odnieśli z niej tyle Boskiego błogosławieństwa i uświadomienia, *żeby w miłości wkorzeni i ugruntowani będąc, mogli doścignąć z wszystkimi świętymi, jak szeroka, długa, głęboka i wysoka jest miłość Boża i Chrystusowa, przewyższająca wszelkie wyrozumienie i aby byli napełnieni wszelaką zupełnością Bożą.- Ef. 3:14-19.*

**Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św.**

**Wydano w Roku 1947.**

# Co Kaznodzieja Russell Mówił?

Książka ta zawiera odpowiedzi na setki pytań zadawanych Pastorowi Russell w latach pomiędzy 1906 a 1916. Liczby podane w nawiasach, przy każdym pytaniu, oznaczają rok, w którym owe pytanie było stawione i odpowiedziano. Liczby podane poniżej każdej odpowiedzi, oznaczają stronicę gdzie dane pytanie i odpowiedź znajduje się w książce angielskiej.

## **AARON — Pozafigura, gdy błogosławił.**

**Pytanie (1911)** — *Gdy Mojżesz i Aaron wyszli, by błogosławił lud, kogo Aaron reprezentował ?*

**Odpowiedź** — Przypuszczam, że Mojżesz wtedy wyobrażał Boskie Prawo, dające błogosławieństwo ludowi, Aaron zaś reprezentował Arcykapłana, który dokonał ofiary. Mojżesz, jako prawodawca, był przedstawicielem sprawiedliwości, a był tam także i Arcykapłan, który wykonał ofiarę, aby błogosławił. Podobnie Chrystus, jako pozafigura Aarona w tym obrazie będzie błogosławił świat w ciągu Tysiąclecia, a obok Niego będzie Boskie Prawo, jak ono było wyobrażone przez Mojżesza. Tak prawo Boże jak i moc Boża będzie błogosławić świat w ciągu Tysiąclecia, wprowadzając rządy jakie w tym względzie były zamierzone. — 5

## **AARONOWE KAPŁAŃSTWO - Czy powinno być stosowane pozafiguralnie?**

**Pytanie (1911)** — *Czy mamy w Piśmie św. jakiś dowód, że kapłaństwo Aaronowe będzie wykonywało swój urząd kapłański w Tysiącleciu?*

**Odpowiedź** — Jedno Pismo, które zdaje się o tym mówić znajduje się w księdze Malachiasza, że gdy Pan przyjdzie do >5< swego Kościoła, to *będzie siedział, roztapiając i wyczyszczając srebro i oczyści synów Lewiego i przepławi je jako złoto i jako srebro, i będą ofiarować Panu dar w sprawiedliwość.* - *Mal. 3:3.*

Ktoś mógłby stosować to Pismo do synów Lewiego w literalnym znaczeniu, lecz nam się zdaje, że to jest znaczenie poza-obrazowe; że Kościół stanowi system duchowych Lewitów, których Pan czyni godnymi, aby mogli ofiarować Bogu ofiary przyjemne, jako pozafiguralni Lewici i Królewskie Kapłaństwo. — 5

## **ADAM — Drzewo żywota i drzewo wiadomości.**

**Pytanie (1907)** — *Czy Adam jadł z drzewa żywota, zanim zjadł z drzewa wiadomości? Jeżeli tak, to czemu nie żył wiecznie?*

**Odpowiedź** — Na to odpowiadamy, że wyraz *drzewo żywota* jest oznaczone w liczbie mnogiej. Wszystkie drzewa, znajdujące się w Eden były drzewami żywota. Wszystkie rodziły owoce dobre ku jedzeniu i piękne na wejście.

Jedzenie owocu z tych drzew mogło podtrzymać życie, które Bóg dał Adamowi.

One nie były drzewami, które nadawałyby człowiekowi coś czarodziejskiego, co mogłoby go zachować od śmierci. Nie taka jest w tym myśl. One były drzewami żywota w tym znaczeniu, że karmienie się ich owocem dostarczałoby pierwszym rodzicom wszelkich zużytych części w ich organizmie i tym sposobem nie potrzebowałiby nigdy umierać. Oni jedli z tych drzew owoce, o ile rozumiemy w tym względzie Pismo, więcej niż rok czasu zanim zostali skuszeni przez Szatana i jedli owoc z drzewa zakazanego. Rozumiemy, że to drzewo wiadomości dobrego i złego, nie było tylko jedno drzewo, lecz jeden rodzaj drzew i z tego szczególnego rodzaju drzew nie powinni byli jeść owocu. Przeto, gdy Bóg postanowił, że nasi pierwsi rodzice mieli umrzeć, wygnał ich z Raju, aby nie mieli dostępu do drzew żywota. Zostali wypędzeni do ziemi nieuprawnionej, którą musieli uprawiać i borykać się z ostem i cierniem tak długo, aż mieli powrócić do ziemi, z której byli wzięci. Karą dla nich była śmierć i jest wspomniane, że gdyby ich Bóg pozostawił w Raju, to nie popadliby pod wyrok śmierci, lecz pozostawaliby ciągle w pełnej sile i żywotności ich ludzkiej natury, pomimo, iż byli grzesznikami.

— 6

### **ADAM — Dlaczego dana mu jest druga próba.**

**Pytanie (1909)** — *Jeżeli Adam był na próbie i upadł, czy będzie miał drugą próbę, jeżeli tak, to po co? Dlaczego on powinien być wzbudzony jeżeli upadł przy pierwszej próbie ?*

**Odpowiedź** — Przyczyna, dla której pierwszy człowiek zostanie wzbudzony i będzie miał wtórą próbę jest ta, że Bóg tak chce, i jest po temu ważna przyczyna. Teraz jeżeli kto chce wiedzieć dlaczego? — To możemy zrobić przypuszczenie może i dla nas korzystne.

Przyczyna, dla której Bóg chciał tak mieć jest w tym względzie, że Adam nie miał próby pod przyjaznymi warunkami, które Bóg zarządził, chociaż jego próba była zupełnie sprawiedliwą. >6< Adam był w zupełnej równowadze umysłowej, lecz przyszła na niego silna pokusa i z powodu braku doświadczenia upadł. Co było tą próbą, czy pokusą?

Pamiętacie, co Apostoł mówi, że Adam nie był zwiedziony; on wiedział co czyni, gdy jadł owoc zakazany, a tym samym przestąpił prawo, Boskie przykazanie, a to stanowiło dla niego śmierć. Tam nie było wymówki nieświadomości. Dlaczego on to uczynił? Ja myślę, z tego co mamy powiedziane, że Adam to uczynił z miłości i sympatii dla Ewy. Adam był bez żony, podczas gdy różnego rodzaju ptactwo świergotało a zwierzęta czyniły hałas, to jednak nie mogło zadowolić człowieka, więc Pan Bóg dał mu towarzyszkę Ewę, kość z kości jego i ciało z ciała jego i wielce ocenił jej towarzystwo. Wiedział również, że znowu pozostałby sam, gdy ją utraci z powodu przestępstwa; zatem zgodził się, by jeść owoc zakazany i z nią umrzeć. Jeżeli ona ma iść do ziemi nieuprawnionej i tam umrzeć, więc pójde i ja. Jest to rzeczywiście szlachetny zarys charakteru pierwszego człowieka i warunek jego próby można zauważyć, iż był bardzo trudny. Przeto, ja myślę, iż byłoby właściwie gdyby nasz Ojciec Niebieski powiedział: Adamie, podczas gdyś to uczynił nie wiedziałeś zupełnie, co ja bym mógł i chciał uczynić tobie i co mógłbyś osiągnąć, gdybyś był posłusznym.

Teraz, Adamie, moim zamiarem jest wybawić ciebie i cały twój rodzaj. Będziesz miał objaw Mojej miłości, a gdy dowiesz się o wysokości, głębokości, długości i szerokości miłości Mojej, spodziewam się, że będziesz doskonale i zupełnie zachowywał moje przykazania, abyś żył na wieki lecz jeżeli okażesz się nieposłusznym, wtedy umrzesz śmiercią wtóra i nigdy nie będziesz miał sposobności zmartwychwstania.

— 6

### **ADOPTACJA — Do kogo stosowana.**

**Pytanie (1912)** — *Aleście wzięli Ducha przysposobienia (adaptacji) synowskiego, przez którego wołamy Abba, to jest Ojcze. Czy orzeczenie duch przysposobienia stosuje się do Pana naszego Jezusa? Rzym. 8:15*

**Odpowiedź** — Nie. Pan Jezus nigdy nie był nikim innym jak tylko Synem Bożym. On nie był adoptowanym Synem w żadnym znaczeniu. Bóg posłał syna Swego na świat. Na świecie Jezus również był Synem. Synostwo Jego nigdy nie było przerwane. On pozostał Synem wiernym aż do śmierci krzyżowej. Gdy Bóg wzbudził Go od umarłych Jezus wciąż był Synem wywyższonym do najwyższej chwały. Słowo adoptacja nie jest także bardzo stosownym do doświadczeń Kościoła. Bóg nie adoptował nas w ciełe. On ma do czynienia z nami tylko jako z Nowymi Stworzeniami, a Nowymi Stworzeniami stajemy się nie przez adoptację ale przez spłodzenie z Ducha Świętego. Diaglott podaje lepsze tłumaczenie tego tekstu.

— 7

### **ANIOLÓWIE — Pierwsza dyspensacja pod władzą Aniołów.**

**Pytanie (1906)** — *Gdzie mamy powiedziane w Słowie Bożym, że podczas pierwszej dyspensacji podźwignięcie rodzaju ludzkiego było powierzone Aniołom? >7<*

**Odpowiedź** — Na to odpowiadamy, że w Piśmie św. nigdzie nie jest powiedziane, lecz dochodzimy do wniosku na podstawie dwóch faktów. Najprzód dowiadujemy się, że Aniołowie mieli łączność z ludźmi w owym czasie, z tego wyciągamy wniosek, że Pan Bóg tam ich postanowił, lub dał im pewnego rodzaju odpowiedzialność; inaczej tam by ich nie było. Powtórę znajdujemy w Nowym Testamencie (*Zyd. 2:2,5*) wyrażenie, w którym mówi o naszym Panu Jezusie, i że Bóg *nie Aniołom poddał" świat przyszły*, że przyszłe królestwo nie będzie poddane Aniołom. Gdy więc jest powiedziane że Bóg przyszłego królestwa nie podda Aniołom, to śmiało możemy wnosić, że był czas, w którym świat był pod kontrolą Aniołów. Spoglądając wstecz widzimy czas, w którym ludzkość znajdowała się pod ich władzą i w którym te duchy nie zachowały swego pierwszego stanu (*Juda 6; 2 Piotr 2:4*), lecz dały się uwieść ludzką nieprawością.

— 16

### **ANIOLÓWIE — Dowód, że są na próbie. Materializowanie się.**

**Pytanie (1908)** — *Jakie Pismo możemy mieć za odstawę, ażeby wnosić, że złe duchy są teraz na próbie? Najprzód, jak możemy harmonizować wyrażenie znajdujące się w 1 Kor. 6:3 Azaż nie wiecie, iż Anioły sędzić będziemy? Powtórę, czy święci mogą w jakikolwiek sposób sędzić zanim Ciało zostanie skompletowane? Jeżeli tak to w jaki sposób oni sądzą?*

**Odpowiedź** — Na to odpowiadam, że sprawa była przedstawioną w kilku "Watch Tower" w sposób jak mogliśmy najlepiej około rok temu; zdaje mi się, iż to było w numerze październikowym 1907 roku, w którym podaliśmy myśl, że złe duchy są teraz na sądzie czyli na próbie, krótko mówiąc wyraziliśmy zdanie w tej sprawie, że ten sąd czy próba upadłych Aniołów odbywa się prawdopodobnie w ten sam sposób jakim było ich pierwotne doświadczenie czy próba jak jest zaznaczone w *1 Ks. Mojż. 6* rozdz., w pierwszych pięciu wierszach: *Widząc synowie Boży córki ludzkie, iż były piękne brali je sobie za żony ze wszystkich, które sobie upodobali*. Za taki postępek zostali straceni i związani już około czterdzieści wieków temu. Pakt, że mają oni znów być wystawieni na próbę dowodzi, że Pan Bóg się spodziewa, że podczas tego okresu przeszło cztery tysiące lat, niektórzy z nich zapewne nauczyli się i przekonali do czego ich postępowanie doprowadziło, że to ich nauczyło co znaczy być odosobnionymi od Boga i od świętych Jego, nauczyli się także, co znaczy wpływ grzechu na ludzkość, a również dowiedzieli się, że Chrystus z łaski Bożej skosztował śmierci za cały rodzaj ludzki i zobaczyli wielką moc Bożą, która wzbudziła Jezusa od umarłych, i że ci co są posłuszni Bogu otrzymują błogosławieństwa, a nieposłuszni otrzymują zasłużoną karę. Ja myślę, że oni mieli dobrą sposobność w ciągu ubiegłych czterech tysięcy lat nauczyć się.

Myśl jest ta, że ich sąd będzie próbą, albo żeby udowodnili jak dalece nauczyli się sprawiedliwości w ciągu tego czasu. Przypuszczam, że między tymi aniołami są niektórzy, co widzą >8< te rzeczy we właściwym świetle i którzy tęsknią za społecznością z Bogiem i świętymi Aniołami i w pewnej mierze są oni oddzieleni od złych aniołów nawet w ich duchowym stanie, bo, wiedząc o prawie Bożym, oni nie mają komunikacji z ludźmi i wstrzymują się od wszelkiej społeczności z ludźmi w przeciwieństwie do tych, co starają się mieć łączność za pomocą mediów spirytystycznych, pukania stolików lub pisanie. Ci lepsi aniołowie w pewnej mierze starają się żyć w harmonii z Bogiem i poczuwają się do posłuszeństwa.

Teraz więc zapytuję siebie, w jaki sposób Ci aniołowie mogliby być sądzeni w Tysiącleciu? Jakim sposobem mogliby oni być tam sądzeni? Nie widzę żadnego sposobu, ponieważ oni nie wyczekują wyroku, oni znajdowali się przez cztery tysiące lat pod wyrokiem. Sąd, którego wyczekują podobny jest do sądu świata, a mianowicie: ponowny sąd, a ten sąd znaczy nowa sposobność uwolnienia się od związków, którymi byli związani przez cztery tysiące lat. Rozumiemy, że w tysiącleciu rodzaj ludzki będzie ochroniony od takich złych wpływów. Pismo święte mówi że szatan będzie związany na tysiąc lat, aby nie zwodził narodów. Mnie się zdaje, że mamy gwarancję że nie tylko szatan nie będzie mógł kusić, lub zwodzić ludzi, lecz nawet i złe duchy nie będą miały władzy podczas Tysiąclecia.

Zatem kiedy oni mogą mieć władzę ? Na to odpowiadam, że otrzymanie władzy, przywileju, czyli wolności stosuje się do teraźniejszego czasu i że teraz jest czas właściwy kiedy zbliżamy się do zmiany dyspensacji, o której Pan zapowiedział, że przyjdzie na świat godzina wielkiego pokuszenia. *Godzina pokuszenia, która przyjdzie na wszystek świat, aby doświadczyła mieszkających na ziemi. - Obj. 3:10.*



Co więc byłoby bardziej właściwego przypuszczać jak nie to, że złe duchy starać się będą przełamać Boskie rozporządzenie i wyrok, jaki na nich spoczywa, zabraniający im mieszania się z ludźmi i wbrew temu użyją władzy materializowania się, a co jest przeciwne Boskim zamiarom. Wiemy dobrze, iż nic nie może się dziać przeciwko woli Bożej w tej sprawie, aby On nie miał zupełnej władzy powstrzymania złego, lecz Pan Bóg dozwala, aby oni oszukiwali samych siebie mniemając, że mogą obejść Boskie rozporządzenie i pozwolić sobie na przyjemności, które złe duchy w tym znajdują.

Co te *rzeczy znaczą* dla nas, drodzy przyjaciele, jak również i całego rodzaju ludzkiego? Zaiste, iż znaczy to czas próby, godzinę wielkiego pokuszenia, o której nam mówi Pismo święte. To ma znaczyć czas wielkiego ucisku, wielki sprzeciw ze strony złych duchów, których moc Boża trzymała w uwięzi przez cztery tysiące lat. Mniej lub więcej świat był zachowany przez ten czas, chyba, że ktoś dobrowolnie poddawał się pod ich wpływ i władzę. Teraz więc, jeżeli oni otrzymują więcej wolności i przywilejów niż mieli poprzednio, to można widzieć iż to znaczy wielką pokusę dla świata, dla całego rodzaju ludzkiego. Jednocześnie czy nie miałyby to dla nich znaczyć czas próby, czyli sądu. Ja myślę, że to znaczy. W miarę, jak jeden po >9< drugim starać się będzie otrzywać wolność łamiąc prawo Boże, Boskie postanowienie, będzie to zarazem doświadczeniem tych aniołów, którzy mają zamiłowanie do grzechu.

Teraz ktoś powie: W jakiż więc sposób święci sądzą aniołów? *Aż nie wiecie, iż anioły sądzić będziemy?* Czy nie tych złych aniołów mają sądzić? Tak. W jaki więc sposób możemy cośkolwiek z tym mieć do czynienia? Jestem pewny, drodzy przyjaciele, że co się tyczy tego, jak na te duchy jest włożoną próba ja nie wiem, lecz myślę w jaki sposób i to co mi na myśl przychodzi: Jak by mogło to być abyśmy mogli ich sądzić, lub wystawiać ich na próbę? Przypuszczam, że my sądzymy anioły teraz w ten sposób, że oni się uczą od Kościoła sposobu postępowania. Moje wyrozumienie jest, że te upadłe duchy nie mają możliwości, ani sposobności uczyć się od Boga ani, żeby byli uczeni przez ducha świętego lub czerpali dla siebie wiadomość z Biblii; również nie mają sposobności nauczyć się czegoś od świata, jaką jest wola Boża i plan Boży. Gdzież więc mogą zaczerpnąć wiadomości odnośnie Woli Bożej? Ja myślę, do tej pory oni się dowiedzieli gdzie mogą otrzymać wiadomość tyczącą się przyszłości, mianowicie od Kościoła Chrystusowego i nie wątpię ani na chwilę, że złe duchy do jakiego stopnia oni są obecni na tej konwencji, to oni zapewne starają się czegoś dowiedzieć. To jest właśnie czego mógłbym się spodziewać. Oni wiedzą, gdzie iść po informacje. Zapewne że oni nie pójdą po informacje do nominalnego kościoła; oni dobrze wiedzą, że nie mają tam po co iść, jak sami dobrze wiecie, bo sami byście tam nie poszli, oni wiedzą gdzie mogą znaleźć prawdę.

Ja przypuszczam, że oni szukają między ludem Bożym i dowiadują się, jakie rzeczy Pan Bóg przez Ducha Swojego i przez Słowo Swoje daje poznać tym, co są Jego ludem w tych czasach ostatecznych, a przeto rzeczy, które każdy z nas może widzieć, wyrozumiewać i opowiadać są rzeczy, które ich sądzą, albo są dla nich próbą. Na ile oni te rzeczy poznają, o tyle te rzeczy ich sądzą. Tego rodzaju sądowi podlegają duchy, które miały być przez świętych sądzone.

Wiadomości odnoszące się do woli Bożej i czasu, w jakim żyjemy, pochodzą od świętych, którzy są na świecie w teraźniejszym życiu, którzy jesteście jedynie przedstawicielami wszystkich świętych Pańskich, ponieważ reprezentujemy na świecie naszego Pana, więc możemy powiedzieć, że jesteście Jego przedstawicielami, czyli ambasadorami i rozumie się, iż reprezentujemy i tych członków, którzy przeszli poza drugą zasłonę.

Odnosnie całej tej sprawy, woła Bożą i prawdą jest nie tylko, żeby zwracać uwagę jeden drugiemu lecz także i upadłym aniołom, a wtedy przyjdzie na nich próba, czy zechcą się dopatrzeć, jaką jest woła Boża, co jest rzeczą dobrą i sprawiedliwą i czego się należy spodziewać w obecnym czasie. W podobny sposób każdy z nas jest w pewnym względzie wystawiony na próbę teraz, czyli na pewną miarę doświadczenia. *Pan Bóg twój sądzi was, aby was doświadczył*; a jednak Bóg nie przemawia >10< do nas z nieba, by nas miał doświadczać, lecz Bóg mówi do nas przez Słowo Swoje. Tym sposobem Bóg przemawia przez świadczenie obecnej Prawdy, przez którą nas też sądzi. W ten sposób odbywa się nasz sąd w teraźniejszym czasie. *Słowo moje osądzi was w on dzień*. Słowo Boże jest teraz próbą dla nominalnego kościoła. Ci co przyjmują słowo Boże, stoją w nim mocno i otrzymują błogosławieństwo. Ci zaś, co nie trzymają się Słowa Bożego, lecz raczej misternie ułożonych bajek i nauk ludzkich, i postępują według własnych pożądlivości, tacy okazują się niewiernymi i Słowo Boże ich sądzi, bo ono mówi co i gdzie jest prawdziwa droga, a nie tylko mówi każdemu z nas, ale ono mówi przez nas i upadłym aniołom. — 16

**ANIOŁOWIE — Będąc synami.**

**Pytanie (1909)** — *Jak to jest, że Aniołowie są nazwani synami Bożymi, podczas, gdy mamy powiedziane, że Jezus, nasz Zbawiciel, był jednorodnym Synem Bożym ?*

**Odpowiedź** — W ten sposób: Wyrazowi *jednorodny* musi być dane prawdziwe znaczenie i ważność. Nasz Pan w Swoim przedludzkiem istnieniu był jedynym bezpośrednio spłodzonym od Ojca; podczas gdy Aniołowie, chociaż są synami Bożymi, lecz nie są bezpośrednio spłodzonymi przez Boga, lecz byli stworzeni przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, ponieważ wszystkie rzeczy były stworzone przez Niego, przeto On stworzył Aniołów nie mocą Swoją, lub z własnego rozporządzenia, lecz mocą Ojca i Jego władzą. Zob. 5 tom — 19

**ANIOŁOWIE — Przywrócenie upadłych Aniołów.**

**Pytanie (1906)** — *Czy którzy z upadłych aniołów zostaną przywrócenii, jeżeli tak, to w jaki sposób może się to stać bez Okupu ?*

**Odpowiedź** — Odnosnie upadłych aniołów nie mamy stanowczej informacji z wyjątkiem co Apostoł mówi: *Azaż nie wiecie, iż Anioły sądzić będziemy?* — Wyraz *sądzić* jaki jest użyty w Piśmie Świętym znaczy próba. Z tego można wnosić, że jeżeli będą mieli dalszą próbę, to zapewne niektórzy z nich otrzymają sposobność, aby mogli odnieść korzyść z tej próby.

Oni odpadli od pierwotnego swego stanu świętości z powodu pokusy a w ciągu długiego czasu odkąd upadli mieli sposobność poznać błąd w swoim postępowaniu i jeżeli zechcą, uczynią reformę. Możemy dalej zauważyć, co mówi

Apostoł Piotr, że nasz Pan Swoją śmiercią i zmartwychwstaniem kazał duchom w więzieniu, co wyraźnie odnosi się do upadłych aniołów, to jest tych, którzy nie zachowali pierwotnego stanu swego i zostali straceni do piekła - Tartarus - związani łańcuchami ciemności. Wyrażenie Apostoła Piotra znaczy, że upadłe duchy, zwane teraz demonami, albo diabłami, miały sposobność usłyszeć — dowiedzieć się ważnej lekcji, jaka im była głoszona; było to zmanifestowanie wielkiej miłości dla rodzaju ludzkiego w urzędzeniu dla niego odkupienia, a to złe duchy mogły widzieć, że jeżeli Bóg był tak dobrym dla ludzkości, to możliwe, że z czasem okaże i dla nich swoje miłosierdzie. Zatem odpowiadamy, >11< że jest dla nich nadzieja i nasze przypuszczenie, drodzy przyjaciele, jest, że odkąd Jezus Swoją śmiercią i zmartwychwstaniem głosił kazanie aniołom, tak świętym, jak i upadłym aniołom, a z tego powodu niektórzy poprawią się i możemy przypuszczać, że powstrzymają się i zaprzestaną dalszego nieposłuszeństwa. W ostatnich minionych osiemnastu stuleciach były dwie główne klasy tych upadłych duchów, jedni wierni powracający do sprawiedliwości, drudzy zaś przeciwni Bogu, uprawiający grzech i naśladowający szatana.

Czy to wymaga okupu? Odpowiadamy: Nie. Gdyby aniołowie zostali skazani na śmierć, wtedy wykupienie od śmierci byłoby konieczne. Oni jedynie poddani byli *łańcuchom ciemności*, aby nie mogli używać swej władzy. Gdyby byli skazani na śmierć, wtedy byłoby wymagane, ażeby na każdego upadłego anioła, jeden święty anioł stał się okupem, ponieważ każdy z nich został indywidualnie potępiony. Inaczej jednak rzecz się ma z rodzajem ludzkim; myśmy nie byli osądzeni i potępieni indywidualnie, lecz zostaliśmy osądzeni w Adamie, stąd odkupienie pierwszego rodzica Adama znaczy nie tylko odkupienie jego samego, lecz i całego jego narodu. Tym sposobem plan Boży jest, że Chrystus jest okupem za wszystkich, odkupując jednego. Podobne urzędzenie nie byłoby możliwe względem upadłych aniołów, lecz oni podlegają własnemu — 19

### **ANIOŁ — Myśleli, że św. Piotr był Aniołem.**

**Pytanie (1911)** — *Jakie jest brata, tłumaczenie tekstu Dz. Ap. 12:15. A oni rzekli do niej: Szalejesz! Wszakże ona twierdziła, iż się tak rzecz ma. A oni rzekli: Anioł jego jest.*

**Odpowiedź** — Pamiętacie okoliczności, jakie towarzyszyły temu. Piotr był zamknięty w więzieniu, z którego został wyprowadzony przez anioła, a następnie prowadzony przez pewien dystans, poczerń' Piotr poszedł do domu w którym się modlono. To stało się wśród nocy i jeszcze się modlono, gdy Piotr zapukał do drzwi. Pamiętacie, że do drzwi podeszła dziewczeczka imieniem Rode, a usłyszawszy głos Piotra, nie otworzyła zaraz lecz pobiegła oznajmić, że Piotr stoi u drzwi, wówczas odpowiedzieli: "To nie może być on". "Tak to on" — odpowiedziała dziewczeczka. "W takim razie to musi być jego anioł". — Dlaczego mówili, że to musi być jego anioł? Drodzy przyjaciele, nie można powiedzieć, że oni byli natchnieni, gdy mówili, że to był jego anioł. Nie wiemy czy ktokolwiek z tych, co byli zgromadzeni na modlitwie owej nocy, żeby kto z nich był natchniony, więc ja nie uważałbym i nie przykładał większego znaczenia do

tego, co oni mówili, jak i do tego co ktokolwiek z was by powiedział. Nasze informacje czerpiemy z tego, co powiedział nasz Pan, lub Apostołowie. Apostoł nic nie mówił, żeby był aniołem. Co oni zaś myśleli, gdy to mówili, to tylko możemy zgadywać — przypuszczać. Każdy ma zupełną swobodę przypuszczać co tylko chce. Lecz jeżeli chcecie wiedzieć, co ja przypuszczam, to mnie się zdaje, że mieli zwyczajne pojęcie; może być coś w rodzaju uosobienia się, lub coś podobnego. Na pewno >12< nie wiem, co oni mieli na myśli. Zdaje mi się, że nikt o tym nie wie.

— 20

### **ANIOŁOWIE — Upadli Aniołowie na próbie.**

**Pytanie (1911)** — *Czy złe duchy są teraz na sądzie i kiedy zostaną osądzone?*

**Odpowiedź** — W pewnym sensie możemy przypuszczać, że aniołowie upadli - złe duchy - mniej lub więcej znajdują się na próbie od czasu, odkąd zostali poddani *łańcuchom ciemności*. Oni wszyscy stali się przestępcami i jak tylko Boski sąd został przeciw nim wydany i zostali oddani łańcuchom ciemności, wszyscy się dowiedzieli, że bardzo wystąpili przeciw prawu Bożemu i popadli pod przekleństwo i wcale by nas nie dziwiło, że niektórzy z tych upadłych aniołów zechcieliby powrócić do harmonii z Bogiem. Zdaje się nam, że szczególniejszy czas względem nich był wtedy, gdy naszego Pana śmierć i zmartwychwstanie było dla nich wielką nauką i wykazało wielką miłość Bożą dla rodzaju ludzkiego i miłosierdzie, przez które człowiek mógł być wyswobodzony od grzechu i śmierci. Ten objaw miłości Bożej stał się dla tych duchów wielkim kazaniem o miłosierdziu Bożym i natchnęło ich nadzieją dla nich samych. Jeżeli niektórzy z tych upadłych aniołów, mający respekt dla prawa Bożego i nadzieję w Boskim miłosierdziu, okazaliby wiarę i nadzieję przez odwrócenie się od grzechu i nawróciliby się do sprawiedliwości, jestem pewny, że tacy mieliby ciężkie doświadczenie i prześladowanie ze strony upadłych duchów i możliwe, że nasze doświadczenia w porównaniu do ich byłyby mało znaczące, ponieważ, możemy sobie wyobrazić, gdyby złym duchom było dozwolone czynić co zechcieliby tym, co miłują sprawiedliwość, to byłby dla nich ciężki los. Przeto sąd upadłych aniołów odbywa się w ten sposób, jak się dzieje sąd Kościoła, który doświadcza nas, czy miłujemy sprawiedliwość a nienawidzimy nieprawości i ile jesteśmy gotowi znieść dla sprawiedliwości. Zatem, jeżeli którzy z tych aniołów mają respekt dla Boga i sprawiedliwości i posiadają nadzieję, że miłosierdzie Boże będzie im okazane, to bez wątpienia, że próbą ich będzie doświadczenie wierności, a cokolwiek wyszłoby przeciw nim byłoby dla nich doświadczeniem, czyli próbą wierności dla Boga.

Zdaje się, że przy końcu obecnego wieku i rozpoczynaniu się nowej dyspensacji, szczególniejszego rodzaju próba na nich przychodzi, lecz jakiego rodzaju to mało o tym wiemy. Wszystko co wiemy jest to, co mamy powiedziane, że te duchy zostali poddane łańcuchom ciemności, aby byli zachowani na sąd dnia wielkiego. Co to znaczy, jest dla nas zagadką? Sąd dnia wielkiego może się nie odnosi tak wiele do nich jak do nas ze świata. Ten szczególny sąd dnia wielkiego ma się wkrótce objawić, gdy wszystkie królestwa tego świata zostaną osadzone, gdy wszystkie obecnie istniejące instytucje zostaną wystawione na

próbę, a ogień dnia onego jego doświadczy. Ogień ten doświadczy także wszystkich członków Kościoła, a te duchy złe są trzymeni łańcuchami ciemności aż do tego czasu. Tu nasuwa się >13< myśl, że wówczas te duchy zostaną uwolnione, czyli więcej nie będą krępowani łańcuchami ciemności, lecz będą mieli swobodę objawiania się. Nieco później zobaczymy. Zapytajcie się coś w tym względzie około roku 1915, a zdaje się, że będziemy wiedzieć coś więcej.

— 20

### **ANIOŁOWIE — Czy materializują się tylko w postaci męskiej?**

**Brat A (1913)** — *Czy złym duchom będzie dozwolone materializować się tylko w postaci męskiej?*

**Brat Russell:** — Nie; tak dalece jak ja wiem, złe duchy pojawiały się także w postaci kobiecej. Nie mamy czasu i nie myślę, że potrzeba w tej sprawie robić ilustrację, lecz jedynie odpowiadam na pytanie. — 21

### **ANIOŁOWIE — Kiedy złe duchy zostaną zniszczone?**

**Pytanie (1909)** — *Czy złe duchy będą zniszczone przy końcu czasu żniwa, czy też będą związane razem z szatanem i zniszczone z nim przy końcu Tysiąclecia?*

**Odpowiedź** — Ja nie wiem, lecz mogę dać moje zdanie i przyczynę. Próba złych duchów i próba szatana zdają się być dwie-różne sprawy. Szatan nie był kuszony oprócz przez swe własne pożądliwości i o ile możemy zauważyć w Piśmie, nie okazywał on nigdy skruchy, przeto nie znajdujemy w Piśmie Świętym, aby jakiegokolwiek miłosierdzie miało być okazane, lecz ma być ostatecznie zniszczony.

Aniołowie, zdaje się, iż mieli dość długi okres czasu obserwować jego powrodozenie i jakoby się zdawało, że Pan Bóg nie może go ukrócić. Potem nastąpił stosunek z ludźmi. Szatan okazał się samolubem i próbował zdobyć władzę. Co się tyczy aniołów, którzy nie zachowali pierwszego stanu swego, lecz opuścili mieszkanie swoje, szczególną o tym wzmiankę mamy uczynioną przez apostołów Piotra i Judę, że zostali poddane łańcuchom ciemności i zachowani na sąd dnia wielkiego. Teraz czy to odnosi się do sądu w Tysiącletnim Dniu, czy do obecnego czasu? Nam się zdaje, że to odnosi się do sądu w obecnym czasie ponieważ oni byli trzymeni — skrępowani łańcuchami ciemności i zdaje się, że oni trzymają władzę uwolnienia się z tych więzów ciemności w obecnym czasie. Przypuszczam, że jak oni teraz mają możliwość uwolnienia się, więc się im zdaje, że Bóg nie może ich ukrócić. Ich uwolnienie się będzie stanowiło część wielkiego Ucisku świata, który wyniknie nie tylko z powodu ludzkich warunków, ale i z przyczyny złych duchów. Zatem w ciągu długiego czasu, w którym oni byli skrępowani możliwe, że niektórzy z nich nauczyli się wyczekiwać Pana, jak to Pismo Święte zaznacza i pokutowali, więc teraz byłby dla nich czas właściwy, by okazać swoją wierność w czasie, w którym wszystkie inne duchy będą skłonne czynić raczej zło.

Warto zapamiętać, że wyraz „sąd”, jaki tu jest użyty, oznacza próbę, a nie wyrok. Oni byli zachowani w łańcuchach ciemności aż do próby dnia wielkiego. Tutaj może być postawione pytanie: Czy te duchy, którzy okażą się niegodnymi

w tym czasie próby, zostaną zniszczeni teraz, albo będą z szatanem >14< przez tysiąc lat? Nasze zdanie jest, że oni zostaną zniszczeni teraz, gdy ich ostateczna próba się skończy; Bóg zdaje się nie mieć szczególniejszego celu, by je zachowywać dłużej. Lecz to jest tylko nasze zdanie, gdyż pewności tego nie mamy. Jeżeli komu zdaje się inaczej, to nie będziemy się o to sprzeczać. Gdzie Słowo Boże mówi wyraźnie, to i my mówimy. Jeżeli kto chce wiedzieć, co ja o tym myślę, to tu jest przedstawione, lecz jeśli kto chce mieć swoje zdanie może też mieć.

— 22

### **ARCHANIOL — Czy są inni?**

**Pytanie (1911)** — *O ile mogłem dopatrzeć się w Piśmie Świętym, to Michał jedynie jest wspomniany jako Archanioł. Czy brat myśli, że są inni?*

**Odpowiedź** — Ja miałem tę samą myśl.

— 23

### **ARMIA — Kto stanowi armię Bożą?**

**Pytanie (1909)** — *Czy brat do pewnego stopnia zmienił swój pogląd odnośnie władzy, która ma stanowić Armię Bożą, od czasu ogłoszenia i wyjścia, czwartego tomu, który o tym przedmiocie traktuje? Czy to co jest powiedziane: Robotnicy łączcie się, wy niemocie więcej do stracenia, jak tylko wasze więzy; lecz macie świat do zdobycia nasuwa nam jaką myślę względem tej sprawy?*

**Odpowiedź** — Nie, nie widzę przyczyny dlaczego miałbym zmienić mój pogląd, lecz nie utrzymuję, ażeby mój pogląd nie mógł być zmieniony; mamy takie samo prawo jak ktokolwiek inny na zmianę swych poglądów, lecz nie widzę tego potrzeby. Naszą myślą jest, że Pan Bóg za Swoją armię użyje miliony ludzi, co nie są świętymi a nawet nie będą wiedzieć, że oni Mu służą. W Piśmie Świętym czytamy, że gniew ludzki będzie chwalił Pana. Będą czynić to co się Bogu podoba i ani się będą spodziewać, że to czynią; podobnie Pan Bóg używa szatana i jego sługi w ciągu wieku Ewangelii, aby obracali kamienie, które mają wyszlifować Pańskie klejnoty. Szatanowi wydaje się, że nas kruszy na proch, lecz on tylko nadaje połysk klejnotom.

Co się tyczy drugiej części pytania względem łączenia się robotników, jak ja myślę, że to byłaby sugestia w tym względzie, to jest że Pan Bóg prawdopodobnie użyje wielkie masy ludu, które stanowić będą wielką armię Bożą. Z jednej strony zgromadzą się książęta ziemi, wodzowie przemysłu i naczelnicy finansów z tymi wszystkimi, których będą mogli zgromadzić na swoją stronę. Staś z drugiej strony stanie wielka armia niezadowolonych coś jak socjalizm, który twierdzi, że jest Boskim lekarstwem. Nie wątpimy w ich szczerść serca i intencji, lecz wątpimy czy będą zdolni przeprowadzić swoje plany, owszem ich szczerę chęć w tym względzie nie powiodą się. Gdy dojdą do miejsca, gdzie będzie się im zdawać, że już będą mogli osiąść, wówczas przekonają się, że pieniąż nie dozwoli im przeprowadzić tego co chcą; ten stan ich tak rozgniewa, że zamiast uprawiać socjalizm, staną się anarchistami, wtedy Pan Bóg dozwoli, ażeby świat sprowadził na siebie zniszczenie. Dopiero po >15< tym Pan Bóg wmięsza się w tę sprawę i mocą Swoją wyprowadzi pokój z chaosu i zamieszania i ustanowi Królestwo Swojego Syna i Jego Oblubienicy, małżonki Barankowej.

— 23

## **ASEKURACJA — Czy jest właściwym branie polisy na krótki czas?**

**Pytanie (1912)** — *Czy jest właściwe wziąć pięcioletnią polisę asekuracyjną, płaconą po śmierci, lub która wychodzi po pięciu latach? Czy warto brać?*

**Odpowiedź** — Nie znam warunków waszych towarzystw asekuracyjnych w Wielkiej Brytanii, lecz w Ameryce mamy wiele dobrych towarzystw ubezpieczeniowych. W wielu razach one są tak solidne jak banki, a w niektórych razach nawet mocniejsze od banków. Niektóre z tych towarzystw wypuszczają bardzo przystępne ubezpieczenia. Kto może zostawić pieniądze swojej rodzinie, może również zostawić w asekuracji, ponieważ asekuracja może być tak samo bezpieczną w kompanii asekuracyjnej, jak i w banku.

Czy byłoby właściwie zabezpieczyć się na życie? Mogę powiedzieć, że to jest wielkim błogosławieństwem dla ludzi. Lecz nikt nie powinien pokładać ufności w kompanii asekuracyjnej — raczej ufać w Panu. — Niektórzy biedacy pokładają swoją ufność w bankach, lub kompaniach ubezpieczeniowych. Gdy te organizacje upadną, wówczas ich biedna wiara upadnie.

Nie powinniśmy skarbić dla siebie skarbów, lecz powinniśmy wykorzystać każdą sposobność, by pomóc tym, co są około nas i tym, co po nas zostaną. Co się tyczy tego, gdzie macie ulokować swoje pieniądze, lub do którego banku, ja nie wiem i wam nie powiem. Pan Jezus powiedział, gdzie powinniśmy swoje skarby składać *gdzie ani mól, ani rdza psuje*. O jedynym skarbie, o którym wiem, że jest pewny, to jest skarb w niebie *gdzie złodzieje nie podkopywują ani kradną*. Nie mogę dać lepszej rady nad słowa naszego Mistrza. Podałem tu jedynie niektóre myśli i napomnienia, bo decydującej odpowiedzi na to pytanie dać nie można. — 344

## **ASEKURACJA — Czy krótkoterminowe polisy są dobre?**

**Pytanie (1912)** — *Czy warto brać pięcioletnie polisy ubezpieczeniowe płatne przy śmierci?*

**Odpowiedź** — Jestem pewny, że z czasem wydarzy mi się wypadek; mając to na względzie wziąłem małą polisę w kompanii asekuracyjnej, aby w razie wypadku pozostawić coś mojej żonie i mojej siostrze. Rozumie się, że to jest rzecz prywatna, więc nie mówcie o tym nikomu. — 344

## **BABILON — Rzeka Eufrat.**

**Pytanie (1911)** — *Literalny Babilon był zbudowany nad rzeczywistą rzeką Eufrat, podczas gdy mistyczny Babilon znajduje się nad mistycznym Eufratem. Co wtedy jest mistyczną rzeką?*

**Odpowiedź** — Nie długo mamy mieć wykład na ten temat, to będzie dana odpowiedź na to pytanie. Jednak mówiąc >16< pokrótce, mistyczna rzeka Eufrat, według objaśnienia jakie mamy dane w Piśmie świętym, znaczy narody. Tym sposobem wody, nad którymi niewiasta siedzi są ludy, narody i języki; zatem odwrócenie wód Eufratu od pozafiguralnego czyli mistycznego Babilonu, oznacza odwrócenie się od niego ludów. Według tego, co można czytać w gazetach, to daje się zauważyć, iż to się teraz dzieje. Małe zgromadzenia wszędzie się formują. Trzy tygodnie temu, będąc w Bostonie, pewien pomocnik

redaktora "Boston Congregationalist" przystąpił do mnie w poniedziałek i mówi; "Pastorze Russell, czy mogę postawić pytanie?"

„Owszem”.

„Jestem pomocnikiem redaktora "Congregationalist", byłem wczoraj, to jest w niedzielę w teatrze Bostońskim a dzień był bardzo gorący, patrząc po zgromadzonych, których było około cztery tysiące ludzi siedzących tak długo pod gorącym dachem w dzień skwarny dziwiłem się co to może znaczyć, że największe kościoły w Bostonie i nasi najwymowniejsi kaznodzieje i nasze drogo płacone chóry zaledwie mogą zgromadzić od dwudziestu do siedemdziesięciu osób. Dlaczego tak? Czy możesz mi wytłumaczyć tego przyczynę ?”

Na to odpowiedziałem: Ja myślę, szanowny przyjacielu, że Biblia mówi o głodzie, lecz nie o łaknieniu chleba lub pragnieniu wody, lecz pragnieniu słuchania Słowa Bożego. Ja myślę, że ci ludzie chcieli usłyszeć coś ze Słowa Bożego.

— 29

### **BADACZE PISMA ŚWIĘTEGO — Nazywani ludźmi w prawdzie.**

**Pytanie (1913)** — *Gdy Międzynarodowi Badacze mówią o sobie, jako będący w prawdzie, czy mają przez to na myśli, że jedynie oni wyrozumiewają prawdy Boże?*

**Odpowiedź** — Ja bym tej sprawy nie przedstawiał w tej formie. Moją myślą jest, że my jesteśmy tymi, którzy prawdę przedkładają nad wszystko inne, miłujemy prawdę i gotowi jesteśmy poświęcić wszystko dla prawdy. Nie stawiamy tradycji, ani ludzkich wierzeń przed prawdą. Nie poświęcamy prawdy dla jakiejś sekty lub kościelnictwa, lecz je raczej poświęcamy dla prawdy a nawet samych siebie, dlatego, że Pan Bóg (według naszego wyrozumienia) postawił prawdę jako Swego przedstawiciela. Jezus jest tym przedstawicielem, bo On mówi o sobie: *Jam jest prawda*. Gdy stajemy po stronie prawdy, stajemy po stronie Jezusa.

Oprócz tego można jeszcze i to powiedzieć, że wyraz prawda jest użyty do przeciwstawienia tego, co jest błędem. Patrząc na nasze minione doświadczenia, dopatrujemy się wielu błędów, którym hołdowaliśmy, lecz od czasu jak wzrastamy w umiejętności, wzrastamy i w prawdzie, z tego punktu zapatrywania mówimy o tej sprawie, lecz wyrażenie powyższe, czy też nazwa nie ma być rozumianą w sekciarskim znaczeniu. Ta nazwa, czy sposób wyrażenia nie wyszło ode mnie, lecz wyszło samo przez się między tymi, co miłują prawdę. Jesteśmy gotowi powitać wszystkich tym samym ogólnym komplementem. >17<

— 345

### **BADACZE PISMA ŚWIĘTEGO — Względem łączności z denominacjami.**

**Pytanie (1913)** — *Dlaczego wszyscy mówcy M. S. B. P. Św. publicznie zachęcają ludzi do pozbywania się wszelkiej łączności z denominacjami?*

**Odpowiedź** — Nie wiedziałem, że to czynią. Utrzymujemy jednak, że byłoby rzeczą właściwą przełamać wszelkie denominacyjne zapory, te różne ogrodzenia sekt, które egzystują od wieków, inne zaś od niedawna i trzymają chrześcijan mniej lub więcej w rozłacie — odosobnieniu. Niektóre z nich mają wysokie ogrodzenia, inne mniej wysokie, lecz wszystkie w swoich dążeniach dopomagają



do rozdziału; przeto radzimy ludowi Bożemu, aby wyszedł z poza tych ogrodzeń i złączył się razem z innymi do badania Słowa Bożego. Te różne wierzenia są jak słupy powbijane w ziemię, do których ludzie przywiązali się. Czemu od nich się nie uwolnią? W pieśni śpiewamy: „Ześlij o Panie Twoją Prawdę i Światło, niech one nam przewodzą?”; wielu jednak jest przywiązanych do sekciarskich słupów. Przeto raczej opuśćmy te słupy, a udajmy się za światłem. Wierzmy, iż to jest droga Boża. Nie mówimy jednak nic ujemnego o tych chrześcijanach znajdujących się w tych denominacjach. Przeciwno czemu występujemy, to przeciw różnym wierzeniom, ponieważ one uczyniły nam wiele krzywdy i innym czynią. Gdyby wszystkie ludzkie wierzenia zostały zgniecione, to byłaby sposobność dla ludu Bożego złączyć się wspólnie na badanie Słowa Bożego i z czasem czynić więcej postępu. — 345

### **BADACZE P. ŚW. — Czy mają specjalną Biblię?**

**Pytanie (1913)** — *Czy to prawda, że M.S.B.P. Św. ma swoją Biblię, która się różni od innych ?*

**Odpowiedź** — Niektórzy ludzie myślą, że mamy inną Biblię, ponieważ gdy cytujemy teksty Pisma Świętego, to im się zdaje, że takich tekstów przedtem w Biblii nie napotykali. Mam na **myśli** pewną niewiastę, która tak się wyraziła: „Mój pastor po śmierci mojego męża przyszedł mnie odwiedzić”. Jej mąż należał do B.P.św., zaś jej pastor był Metodystą i ten do niej powiedział: „Twój mąż wyznawał dziwną religię”. Ona — „On wierzył odmiennie od innych w niektórych rzeczach.” „A w jakie rzeczy on wierzył co się różnią od innych?” Na to ona odpowiada: „Jedną z tych rzeczy jest, że w przyszłości, w czasie tysiącletniego panowania Chrystusa, będzie sposobność dla całego rodzaju ludzkiego dojść do restytucji. Wtedy ludzie będą pozbywać się grzechu i śmierci na odwrót co teraz się dzieje. Biblia to nazywa restytucją i mój mąż w to wierzył” Na to pastor odpowiedział: „Coś podobnego w Biblii się nie znajduje”. Ona na to odpowiada: „Ja myślę, że się znajduje”. On mówi: „Mylisz się.” Ona mówi: „Ja myślę że ja to znajdę w Biblii, zdaje się, że on te miejsca ponaznaczał.” Wówczas podała mu otwartą Biblię gdzie był zrobiony znak i podkreślone *Dz. Ap. 3:19-21*, co też przeczytał i wyrzekł: „Jaka Biblia to jest?” Spojrzał na front tej Biblii i zauważył tam napis: **>18<** Amerykańskie Towarzystwo Biblijne, i mówi: „Ja tego tekstu nigdy przedtem nie zauważyłem w Piśmie świętym”.

W podobny sposób rzecz się ma z innymi tekstami. Myśmy nie wiedzieli o niektórych rzeczach, które się tam znajdują i wiele rzeczy, o których nam się zdawało, że tam są, ich wcale tam niema. My nie mamy innej Biblii, lecz możemy powiedzieć, że mamy specjalne wydanie (angielskie) do której przy końcu są dodane komentarze, zebrane wyjątki z "Watch Tower" i wykładów Pisma Św., które traktują i wykazują różne teksty Pisma Św. zarazem tłumaczą niektóre z nich. Ktoś mógłby nazwać je Watch Tower Biblie, lecz my wolimy nazwać Badaczy Pisma Świętego wydanie, ponieważ pomaga do odszukania i wykazuje co Biblia uczy o różnych przedmiotach. — 345

### **BADACZE Pisma św. — Dlaczego Międzynarodowe?**

**Pytanie (1913)** — *Dlaczego wasze Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego*

*zwie się Międzynarodowym?*

**Odpowiedź** — Wprost dlatego, że jest międzynarodowym. Nasze Stowarzyszenie ma swoją kwaterę według jego praw w Londynie w Anglii, chociaż działa tutaj. Jest filią Watch Tower Bible and Tract Soc., z którego powstały inne filie, ustanowione dla załatwiania różnego rodzaju pracy, jak Metodyści mają Epworth League, Pomocnicze Stowarzyszenie Niewiast i wiele innych stowarzyszeń, a wszystkie należą do Metodystów. Nasze Stowarzyszenie jest międzynarodowym, ponieważ sprawuje swoje dzieło we wszystkich częściach świata.

— 346

### **BADACZE Pisma Św. — W stosunku do innych zgromadzeń.**

**Pytanie (1913)** — *Jaki jest stosunek Badaczy Pisma Świętego w Springfield do Zgromadzenia w Boston, lub w Brooklynie?*

**Odpowiedź** — Wszystkie Zgromadzenia są niezawisłe. Mają tylko moralną łączność i sympatię braterstwa, jak mają chrześcijanie we wszystkich częściach świata. „Jeden jest wasz Mistrz Chrystus”. — Wszyscy jesteśmy badaczami Biblii w szkole Chrystusowej.

— 346

### **BADACZE Pisma św. — O wyborze swych sług.**

**Pytanie (1913)** — *W jaki sposób B. P. Św. obierają swoich urzędników, jeżeli są rzekomo niesekciarskim zrzeszeniem?*

**Odpowiedź** — Sekciarstwo nie jest jedyną metodą, lub sposobem, przez który można przeprowadzić wybory. Na przykład: Zgromadzenie w Springfield, zgromadziwszy się jako Chrześcijanie, wybierają z pomiędzy siebie uzdolnionego brata, według zwyczaju pierwotnych Chrześcijan. Wybory odbywają się jak jest wskazane w Piśmie Świętym, to jest przez podniesienie rąk, a ten, który został wybrany, będzie starszym lub nauczycielem.

— 346

### **BADACZE P. Św. — Inni badają z nami.**

**Pytanie (1913)** — *Jestem katolikiem. Aby mógł badać w jakimkolwiek Zgromadzeniu M.S.B.P.Św., czy potrzebuję przetrwać łączność z Kościołem?*

>19<

**Odpowiedź** — Wcale nie. Jesteście chętnie widziani w którymkolwiek Zgromadzeniu. Nie mamy monopolu na te zebrania. Czy to Luteranin, Metodysta, Baptysta, czy Katolik, albo nie należący do żadnej denominacji, jeżeli przychodzi w duchu Chrystusowym i pragnie poznać prawdę, każdy jest chętnie i mile widziany.

— 347

### **BADACZE Pisma św. — Względem listy członków.**

**Pytanie (1913)** — *Jakie wyznanie potrzeba uczynić, zanim ktoś może być nazwany Badaczem Pisma Św? Wielu ich jest na liście?*

**Odpowiedź** — Aby się stać członkiem, nie są wymagane żadne uzdolnienia, ani hasło. Każda osoba przyzwoitego prowadzenia się jest chętnie widzianą na naszych zebraniach i każdego czasu.

Co się zaś tyczy liczby uczęszczających na te zebrania, to ja nie wiem. Wielu uczęszcza do Zgromadzenia w Springfield ja nie wiem, nawet nie wiem ile Zgromadzeń znajduje się w Springfield, lecz przypuszczam, że jest ich z pół

tuzina, bo w Nowym Yorku jest ich jakie 40 lub 50. Ogólnie biorąc, ja myślę że 100000 a może i więcej uczęszcza na te zgromadzenia, może 200000. W ostatnich dniach słyszałem, że w południowych Indiach około 3000 osób uczęszcza tam do różnych Zgromadzeń. Zatem do wszystkich Zgromadzeń może uczęszcza do 260000 osób.

— 347

### **BADACZE Pisma św. — Długość istnienia organizacji.**

**Pytanie (1913)** — *Wiele lat M. S. B. P. Św. prowadzi swoje dzieło?*

**Odpowiedź** — Praca publiczna Stowarzyszenia jest prowadzoną już od lat czterdziestu. Rozumie się, że nie w tym rozwoju jak obecnie i nie zawsze była taka liczba członków, lecz przez lat czterdzieści różne Zgromadzenia sprawują swoje dzieło. Zdaje się, iż możemy być uwzględnieni w naszym wyrażeniu, jeżeli powiemy, że blisko 19 stuleci jak pierwotne Zgromadzenia zostały założone. Za czasów apostołskich istniały tego rodzaju Zgromadzenia lecz w historii kościelnej niema o nich wzmianki, ponieważ kościół z czasem zaniedbał badania Słowa Bożego, a poszedł za ustanowionymi przez ludzi wierzeniami. Gdybyśmy mieli akurataną historię, to znaleźlibyśmy badaczy Biblii w ciągu całych osiemnastu stuleci.

— 347

### **BADACZE Pisma św. — Stosunek do unii Kościołów.**

**Pytanie (1913)** — *Jak się zapatruje M.S.B.P.Św. na sprawę unii Kościołów?*

**Odpowiedź** — Wierzmy, że łączność Kościoła jest dobrą rzeczą, ponieważ w tym przedmiocie odwołujemy się do Słowa Bożego. Jeden jest wasz Mistrz Chrystus, wyście wszyscy braćmi. To jest właśnie, co głosimy, gdy mówimy: "Znieście te o-grodzenia różnych wierzeń i niech się wszyscy połączą czy to Baptyści, Uczniowie, Luteranie, Metodyści, Prezbiterianie, czy Katolicy, połączmy się jako badacze Słowa Bożego i naśladowcy Jezusa Chrystusa". Lecz jest różnica między połączeniem, >20< o którym wspominamy, a federacją Kościołów, o której tak wiele daje się słyszeć. Ta ostatnia niema podstawy Pisma Świętego. Biblia wspomina, że federacja będzie miała do pewnego stopnia powodzenie, lecz gani ją.

— 347

### **BADACZE Pisma Św. — Zdała od wszystkich denominacji.**

**Pytanie (1913)** — *Co za przyczyna, że M. S. B. P. Św. trzymają się z dala od wszystkich denominacji?*

**Odpowiedź** — M.S.B.P.Św., nie trzymają się z dala od żadnej denominacji.. Jesteśmy wszystkich radzi widzieć w każdym Zgromadzeniu ze wszystkich denominacji. Nie trzymamy się z dala od nikogo. Dlaczego nie idziemy do jakiego katedralnego kościoła, aby tam mieć zebranie? Oni nas o to nie proszą. Czemu nie iść do Episkopalnego kościoła? O to nas jeszcze nie prosili. Czemu nie iść do Baptyckiego Kościoła? Ci również tam nas nie żądają. Zapraszaliśmy wszystkich i staraliśmy się mieć nasze zebrania w miejscach publicznych, aby dla ludzi ze wszystkich denominacji był wolny dostęp. Na przykład, tę salę mamy aż do 20-go lipca; tu wszyscy mają dostęp, tak Żydzi, jak i Poganie, i ludzie ze wszystkich denominacji mogą się czuć, że są zaproszeni. Nie trzymamy się z dala. Trzymanie się z dala ja myślę, że leży po drugiej stronie. Odzywamy się do ludzi wierzących we

wszystkich denominacjach: "Przyjdźcie do nas, lecz nie potrzebujecie przyłączać się do niczego". — 348

### **BADACZE Pisma św. — Względem nowej denominacji.**

**Pytanie (1913)** — *Czy M.S.B.P.Św. uważa się za jedyny prawdziwy Kościół? Czy stara się utworzyć nową denominację?*

**Odpowiedź** — Prawdziwym Kościołem, drodzy przyjaciele, jest Kościół biblijny. Nigdy nie było innego jak tylko jeden prawdziwy Kościół. Wszystkie inne kościoły nie są prawdziwymi, a gdybym ja starał się sformować nowy kościół, to byłby tylko kościół fałszywy, a to nie jest wcale naszym dążeniem. M. S. B. P. ś. utrzymuje, co też Pismo św. potwierdza, że wszyscy co ufają w Pana Jezusa Chrystusa, i poświęcili się postępować Jego śladem, należą do Kościoła Boga żywego, których imiona zapisane są w niebie. M.S.B.P.św. nie uznaje innego kościoła, Ono nie mówi, że jedynie M.S.B.P.św. stanowią kościół. Owszem, ono uznaje, że prawdziwi Chrześcijanie we wszystkich kościołach powinni się przebudzić i to, co my staramy się czynić. M.S.B.P.S. uznaje, że prawdziwi Chrześcijanie znajdują się w niebezpieczeństwie popadnięcia w niewiarę, chyba, że otrzymają prawdziwe światło ze Słowa Bożego, i w taki sposób stara się przyprowadzić wszystkich do badania Biblii, a tym sposobem do zupełnej jedności jako Kościół Chrystusowy. — 348

### **BADACZE Pisma św. — By się do nich przyłączyć, czemu trzeba opuścić Nominalny Kościół ?**

**Pytanie (1914)** — *Jeżeli się zgadzam z obecną Prawdą jak, jest przedstawioną przez Brata Russella, żyjąc zgodnie w poście od wielu lat, co ja bym zyskał, przyłączając się do M.S.B.P.św. >21<*

**Odpowiedź** — Czy mam powiedzieć, że zdobyliby fortunę, powodzenie w interesie, lub wejście do towarzystwa? Co mam powiedzieć? Ja myślę, że zyskałby dobre sumienie. Dlaczego, czy Metodyści, Prezbiterianie, Baptyści, Luteranie lub Katolicy nie są dobrymi? Ja myślę dlatego, że żaden z tych kościołów nie stoi na tak rozległym fundamentie jak M. S. B. P. Ś. ładna inna klasa ludzi, nie uznaje świętych Bożych, bez względu na różnice wyznaniowe jak my.

Dlaczego, ktokolwiek chcąc przyłączyć się do M.S.B.P.Św. powinien opuścić nominalny Kościół? Najprzód, nikt nie może przyłączyć się do M.S.B.P.Św. w ten sam sposób jak się ktoś przyłącza do czegokolwiek innego. Lepiej jest trzymać się z daleka. Oni nie potrzebują nikogo przyjmować. Gdy ktokolwiek stał się wolnym, stał się też badaczem Biblii. Trudność była w tym, że umysł wasz był skrupowany i nie wiedzieliście jak badać Biblię, i lękaliście się jej, lecz odkąd staliście się wolnymi, odtąd staliście się Badaczami Biblii Św.

Teraz mówisz: Czy nie mogę pozostać gdzie jestem? Nie jest moją rzeczą za kogoś decydować. Jeżeli komu głos Boży mówi, żeby został gdzie jest, to powinien iść za głosem Bożym; lecz dla innych sprawa przedstawia się inaczej. Widzicie, że zostawiam wolność dla każdego sumienia, bez względu czy kto zostaje w nominalnym kościele, lub z niego wychodzi. Wszystko, co mam do powiedzenia, jest to: Tak długo, jak byłbym Katolikiem, to każdy z moich

sasiadów i przyjaciół spodziewałby się po mnie, ażebym wierzył i podtrzymywał naukę Kościoła Katolickiego. Gdybym zaś nie mógł się pogodzić z jego nauką to moim obowiązkiem względem tegoż Kościoła byłoby wystąpić z niego, ponieważ nie mógłbym dłużej sumiennie reprezentować i popierać jego nauk, więc dla własnego sumienia powinienem wystąpić. Dlaczego? Ponieważ nie mógłbym nikomu powiedzieć, że jestem zupełnie zadowolony. Dłużej nie mógłbym wyznawać jego nauk. W tym względzie zdaje mi się, że bardzo mało Prezbiterianów wierzy w dogmaty prezbiteriańskie i w innych kościołach czynią to samo. Gdyby wszyscy zastosowali to samo prawo, to zdaje się, że wiele kościołów by opustoszało, bo straciłoby swoich członków, ponieważ ci mówiliby: Ja nie mogę uznawać dłużej tych wierzeń, przeto nie mogę tu dłużej zostawać i być w zgodzie z własnym sumieniem, z Bogiem, lub z bliźnimi.

Co wtedy by było? Świetnie! Jak? Jeżeliby wszyscy tak uczynili i zesłali się razem, wtedy nie byłoby innych jak Chrześcijanie. Wtedy czym oni by byli? Braćmi — Badaczami Pisma Świętego. — 348

### **BADACZE Pisma św. — Żądanie, modlenie się, przyjmowanie pieniędzy.**

**Pytanie (1914)** — *Pastor Russell. Drogi Panie: Ja wielce się interesuję pana wielką filantropią i byłbym rad, gdybym i ja mógł mieć mój przywilej, by wziąć w tym udział. Czy może pan użyć i zechce przyjąć załączony czek, by pomóc w tym dziele? Jeżeli tak, to będzie mi przyjemnie, jeżeli pan użyje w sposób, jaki będzie uważał za właściwy. >22<*

**Odpowiedź** — Czek jest na 2700 \$ i pytanie jest, czy mam go przyjąć, lub nie. Odpowiadam twierdząco.

Mogę powiedzieć, moi drodzy bracia i siostry, że chociaż o pieniądze nigdy nie prosimy, to jednak wszystkie pieniądze używane w tej pracy pochodzą z dobrowolnych ofiar i przeważnie ofiarodawcy nie są ludźmi bogatymi. Wielu, którzy odnieśli z tej nauki błogosławieństwo, poczuwają się i starają, ażeby tego błogosławieństwa udzielić i drugim, więc niektórzy przysyłają pieniądze w ten sposób, inni w inny sposób pomagają, pragnąc, aby to było użyte w jakikolwiek sposób.

Pewnego dnia, na przykład, gdy byłem w Ashbury Park na konwencji, była mi podana koperta, a ponieważ nie miałem czasu do niej zajrzeć, włożyłem do kieszeni. Potem rozmawiałem z pewnym reporterem gazety, który się wypytywał o prowadzenie pracy Pańskiej, jak jest ona podtrzymywana itp. Powiedziałem mu jak, że jest popierana i utrzymywana z dobrowolnych ofiar i, że tę pracę prowadzę w ten sposób przez lat czterdzieści a nigdy nie uprawiałem składek; jakkolwiek pieniądze wpływały były użyte w sposób, jaki uważałem za najlepszy, w miarę mojego sądu i zdolności, prosząc Boga o mądrość, aby te pieniądze, w które on zaopatrywał mogły wyjść na Jego chwałę; i w taki sposób ono idzie stopniowo, nie żądając pieniędzy od ludzi, ani Pana Boga nie prosimy o pieniądze. Niektórym to zdawałoby się dziwne, że się nie modlimy o pieniądze, ani nie mówimy Panu Bogu czy mamy w kasie mało, czy wiele. Leci, drodzy przyjaciele, my mamy takiego Boga, który wie doskonale stan naszej kasy, więc czy potrzeba o tym Mu mówić. On wie o wszystkich rachunkach lepiej ode mnie. Ja nie mam nic do mówienia, ile Pan Bóg powinien asygnować na to

dzieło; pozostawiamy to Jemu. Cokolwiek Pan powierza nam, staramy się tym szafować i mieć nad tym pieczę. W tym leży nasza odpowiedzialność, abyśmy szafowali roztropnie, aby to wyszło na chwałę Bogu.

Reporterowi powiedziałem, że takiej zasady się trzymamy, a gdy Pan Bóg przestanie nas zaopatrywać w pieniądze w miarę tego praca będzie się zmniejszać, ponieważ nie wymagamy, ani prosimy, ale używamy to co Pan posyła.

Reporter zdawał się powątpiewać, więc dodałem: "Może być, że mam coś w mojej kieszeni". Wyjąłem parę listów z kieszeni i rzekłem: "Tu jest jeden którego jeszcze nie otworzyłem." Otworzyłem i znalazłem w nim pięć 20 dolarówek. Reporter otworzył szeroko oczy. Wszystko, co było napisane, były te słowa: "Na kochaną Fotodramę, od siostry".

To wszystko, lecz to mówi całą historię drodzy bracia i siostry. Zatem dziękujemy temu bratu, i starać się będziemy użyć te pieniądze rozumnie, aby się to podobało naszemu Mistrzowi.

Gdyby wszystkie pytania były tak łatwe do odpowiadania jak to pytanie, to nie mielibyśmy kłopotu, drodzy przyjaciele. >23< — 349

### **BADACZE Pisma św. — Względem ducha Babilonu.**

**Pytanie (1915)** — *Czy pokazuje ducha Babilonu współdziałalność w sposobach używanych przez kwatery M.S.B.P.Św. bez ścisłego zbadania tych metod ?*

**Odpowiedź** — Ja myślę, że każdy w tej sprawie powinien używać własnego rozumu. Jeżeli ktoś się raz "sparzył", to powinien mieć się na baczności. Jeżeli ktoś nie był, to nie będzie tyle ostrożnym. Jest rzeczą właściwą, mieć swój własny sąd w takich sprawach. Co się tyczy kwatery Brooklyńskiej i mojej łączności z pracą jaka stamtąd wychodzi to mogę powiedzieć, że wszystko tam jest pod moim zarządem. Nic stamtąd nie wychodzi, co byłoby przeciwne mojemu sumieniu, lecz niech każdy używa własnego sumienia. Podczas, gdy tam znajduje się wielu braci rozumnych i zdolnych, to jednak, według obecnego zarządzenia, oni wszyscy są moimi pomocnikami pod moim zarządem, tak długo jak ja żyję. To było zrobione i postanowione wówczas, gdy całą moją posiadłość oddałem na własność Towarzystwa kilka lat temu. To samo stosuje się i do działalności Towarzystwa w innych krajach.

— 350

### **BADACZE Pisma Św. — Prawdziwe określenie Babilonu.**

**Pytanie (1915)** — *Jeżeliby M. S. B. P. Św. głosiło rzeczy niezrozumiałe, lub które nie mogłyby być przez nas uznane, czy mielibyśmy do niego stosować Obj. 18:4 Wyidźcie z niego ludu Mój i jeżeli tak, to w jaki sposób?*

**Odpowiedź** — Jeżeliby mogło być wykazane, że M.S.B.P.Św. jest częścią Babilonu, to ja myślę, że wszyscy powinniśmy wyjść z niego. Jeżeli wszyscy stanęlibyśmy na przeciwnej stronie, to gdzie bylibyśmy wtedy ? Ja myślę, że bylibyśmy blisko siebie gdybyśmy wszyscy stanęli po jednej stronie.

Wyraz "Babilon" znaczy "zamieszanie" i jest użyty w *Obj. 18:4*, dla wykazania rzeczy Bożych, zmieszanych z ludzkimi. Był czas, w którym

Królestwa w Europie znajdowały się pod wielkim wpływem kościoła Rzymsko-Katolickiego. Do pewnego stopnia te królestwa znalazły się pod wpływem Chrześcijaństwa o tyle, o ile było Chrześcijaństwo w kościele Rzymsko-Katolickim.

Można tu nadmienić, że był czas, w którym kościół Rzymsko-Katolicki, był jedynym kościołem na świecie i nikt z ludzi nie mógł wiedzieć nic lepszego, ani być gdzie indziej jak w tym kościele. Inaczej gdzie mogli się znajdować? Wówczas dygnitarze kościelni, którzy mieli władzę kierowania sprawami kościoła, weszli w stosunki z Rzymskim Cesarstwem i kościół katolicki stał się jego następcą. Wtedy kościół Rzymsko-Katolicki zaczął rządzić narodami i niekiedy odzywał się do ludów będących pod jednym lub drugim władcą. "Wasz król nie zgadza się z nami. Możecie sobie obrać innego króla". Z tego wynikała rewolucja. Papież i kościół katolicki stawał po jej stronie i popierał tych, co żądali zmiany. W taki to sposób się zaczęło. Tam nastąpiły nieprawne zaślubiny nominalnego kościoła ze światem. >24<

W krajach europejskich ta sprawa stopniowo się zmienia. W niektórych z nich nastąpił zupełny rozdział kościoła od państwa. Lecz zmiana ta nie nastąpiła jeszcze w Austrii. Naród znajduje się pod kontrolą kościoła katolickiego. Kościół miesza się do wszystkich spraw. W Anglii przedstawiciele kościoła Anglikańskiego zasiadają w parlamencie jako część rządu. Biskupi kościoła są członkami Domu Panów (Lordów). W Niemczech i w Szwecji jest prawie to samo. Ich rząd i Boski rząd są połączone razem w umysłach ludzkich.

Taki stan rzeczy Pan Bóg nazywa Babilonem. Kościół Chrystusowy z imienia został połączony ze światowymi rządami. One mylnie zostały nazwane rządami chrześcijańskimi, lecz nie są chrześcijańskimi. Dostyc spojrzeć na obecny stan w Europie (w 1915 roku). Rządy prowadzące ze sobą wojnę wcale nie objawiają Ducha Chrystusowego. W tych wszystkich rządach znajdują się chrześcijanie, lecz same rządy nie są chrześcijańskimi. Kościół nominalny jest odpowiedzialny za ten stan rzeczy. Okoliczności tak spaczyły umysły ludzkie, że im się wydaje, że obecny stan jest rzeczą właściwą. Mniemają, że teraz Chrystus panuje. W umysłach swych wyobrażają sobie, że panujący królowie i parlamenty przedstawiają Boga na ziemi. Pan Bóg żąda od nas, ażebyśmy odłączyli się od tego wszystkiego.

Jest jeszcze inny sposób, w jaki duch Babilonu się objawia. Na przykład: w kościołach protestanckich jak Metodyskich, Prezbiteriańskich, Baptyskich, itp. jest uprawiany duch światowy. Wyróżniają członków bogatych, starają się z nimi współdziałać i wystawiać ich na stanowiska w kościele. W ten sposób stawiają bogactwo wyżej nad, duchowość. W niektórych razach pieniądź rządzi kościołem. Lecz to nie jest zasada, na której opiera się prawdziwy Kościół. Łącznie z tym wszystkim jest wytworzony pewien system, nawet kościół Baptystów, który był kiedyś najbardziej liberalnym, należy do tego systemu.

Baptyści może powiedzą: "My nie jesteśmy skrepowani; nie mamy nad sobą kontroli kleru". Lecz oni wcale nie pojmują, że duch Babilonu dostał się do ich kościoła. Przypuśćmy, że mamy tu zgromadzenie Baptystów. Jako zgromadzenie powołuje swoich kaznodziei do załatwienia ich spraw. Pewien brat A. został powołany, ażeby służył jako kaznodzieja. Musi on jednak być

ordynowany (wyświęcony) jako pastor zgromadzenia. Wówczas posyłają po innych kaznodziei Baptistów, przypuścmy po braci B, C i D, aby go ordynowali. Lecz brat A. nie jest zupełnie dobrze z tymi którzy go mają ordynować, więc mówią: "My go nie postanowimy kaznodzieją, ponieważ jest on niestałym". Wtedy zgromadzenie mówi: "Więc nie możecie ordynować brata A?" Wówczas odpowiadają: "My nic nie mamy przeciw temu bratu, lecz my go nie możemy ordynować". — Widzicie więc, że kaznodzieje mają swoje prawa, a wyznawcy o tym nie wiedzą.

Baptyści powiedzą wam, że kaznodzieje nie mają wcale władzy, lecz Baptyści nie mogą przedsięwziąć żadnej rzeczy bez zezwolenia kaznodziei, a tego zdaje się jakby ludzie nie wiedzieli. Kaznodzieje ujeli władzę, której Pan Bóg im nie dał. >25< Pan Bóg nigdy nie upoważniał żadnych ludzi, aby naznaczali lub upoważniali drugich do głoszenia Ewangelii. Pan Bóg sam to czyni i Kościół decyduje według wyrozumienia jakie posiada, kogo Pan naznacza, lub powołuje za pasterza. Wszelkie postanowienie przez ludzi jest systemem babilońskim, jako maszyna do rządzenia ludźmi. Jest to ten sam system, co i w polityce.

W każdym razie Baptyści są najbardziej wolnymi ze wszystkich tak zwanych "Ortodoksów". Zwolennicy Metodyskiego kościoła nie mają prawie żadnej wolności z wyjątkiem przywileju dawania pieniędzy. To jest najgłówniejsza wolność, jaką posiadają. Biskupi rządzą do spółki z przewodniczącymi, starszymi. Na każdej dorocznej konferencji przewodniczący starszy i biskup decydują, który z ministrów (księży) ma iść tu lub tam. Minister, który nie trzyma z przewodniczącym starszym może być posłany gdzieś na prowincję, w miejsce oddalone, gdzie pensja roczna wynosi tylko \$400; zaś taki, co z nim trzyma, może dostać posadę płatną \$1000 rocznie i więcej, pomimo, że może być mniej zdolnym od tamtego. Kilku Metodyskich księży, o takim sposobie postępowania mi mówiło i żala się na to, lecz nie chcą porzucić zupełnie swego zajęcia. To nie jest wolność, którą Chrystus uczynił nas wolnymi. Ja pojmuję, że to jest system i postaram się wykazać, czym jest ten system. Biskupi mają kontrolę nad przewodniczącym; starszymi, a pod ich kontrolą przewodniczący starsi mają kontrolę nad ministrami (księżmi) i tak ono idzie aż do przewodniczących w zgromadzeniach. Mają między sobą takich, co stanowią ich głowy, czyli wyższych - ludzi uważają za głowy, a Główna Konferencja stanowi najwyższą władzę.

Podobnie Kościół Prezbiteriański ma swoją głowę w Walnym Zgromadzeniu, które decyduje w różnych sprawach. Wszystko to dzieje się według porządku tego świata. Prostota Chrystusowa, ogólnie biorąc, nie jest obserwowaną z wyjątkiem przez zwolenników Badaczy Pisma świętego. Między nimi to jest pospolite i Słowo Boże jest przestrzegane. Oni się uczą jak zauważyć, gdy sprawa nie idzie dobrze. Prostota w tych rzeczach cechuje wszystkich i jest w nich jawna. .

Pewnego razu przyszedł do mnie minister z Reformowanego kościoła. Chciał wiedzieć jak ja prowadzę mój kościół. Na to ja mu odpowiedziałem: "Bracie — ja nie mam Kościoła". Lecz on mówi: "Wiesz co ja przez to mam na myśli". Ja zaś odpowiedziałem: "Ja także chcę tobie dać do zrozumienia co ja myślę. Naszym twierdzeniem jest, że Kościół jest tylko jeden. Jeżeli kto należy



do tego Kościoła to należy do naszego Kościoła". Patrzył na mnie z podziwem. Wtedy się odezwał: "Zapewne macie jakąś organizację, ilu członków do niej należy?" Ja zaś na to mu mówię: "Nie mogę powiedzieć ilu, ponieważ nie utrzymujemy listy członków". "Jak to, wcale nie utrzymujecie listy członków?" "Wcale nie. Nie utrzymujemy żadnej listy, ich imiona zapisane są w niebie". "A jak przeprowadzacie wasze wybory?" "Ogłaszamy wybory, i ktokolwiek, lub wszyscy z ludu Bożego, którzy się poświęcili i schodzą się regularnie na zebrania tego lub owego Zgromadzenia, mogą mieć przywilej >26< wyrażenia swojego zdania i myśli, jaką jest wola Boża w tej sprawie i którzy mają służyć Zgromadzeniu jako starsi i diakoni". "To jest prosta rzecz". Do tego dodałem: "My nie płacimy żadnej pensji, więc ludzie nie mają się o co sprzeczać. Nigdy nie robimy żadnych składek". "Jakże więc i skąd macie pieniądze". "Teraz doktorze, gdy wam powiem całą prawdę to wątpię, czy doktor zechce uwierzyć. Gdy ktokolwiek zainteresuje się tymi rzeczami, a nie widzi, żeby kto chodził z koszykiem po kolekcje, a jednak widzi że są pewne wydatki, wtedy każdy sobie mówi: "Ta sala coś kosztuje, widzę że między zebraniem i przekąską jest dawana dla tych, co przybyli z daleka, jak bym ja mógł coś do tego dołożyć?" Spojrzył na mnie jakby myślał, że ja sobie z niego żartuję. - "Teraz doktorze, mówię tobie zwyczajną prawdę, ludzie zadają mi te pytania: "Chciałbym udzielić trochę pieniędzy na tę sprawę". Gdy ktoś otrzymuje błogosławieństwo i ma możliwość, więc chce to użyć dla sprawy Bożej. Jeżeli ktoś nie ma możliwości, czemu żądać od niego?"

Gdy ktoś jest Badaczem Pisma Świętego, to nie ma z czego wychodzić, jako z organizacji. Jeżeli ktoś w coś nie wszedł, to też nie ma z czego wychodzić. Jeżeli mi ktoś powie, jak on się dostał do Babilonu przez zainteresowanie się prawdą i sprawami Badacza Pisma Świętego, to niech mi pokaże jak on może z niego wyskoczyć, i ja też z nim wyskoczę. — 50

### **BARANEK — Zabity zamiast Izaaka — jego pozafigura.**

**Pytanie (1911)** — *Jeżeli Abraham jest typem na Jehowę, a Izaak typem, na Chrystusa, co zatem figuruje baranek, zabity na miejsce Izaaka ?*

**Odpowiedź** — Ja myślę, że baranek zabity na miejsce Izaaka wyobrażał Izaaka, jako jego przedstawiciel i w tym sensie wyobrażał Chrystusa. Jeżeli Izaak wyobraża Chrystusa, wtedy baranek figuruje Chrystusa. — 557

### **BESTIA — Liczba Jej.**

**Pytanie (1911)** — *Co znaczy liczba 666 ?*

**Odpowiedź** — Różne tłumaczenia tej liczby podają, lecz ja nie jestem zupełnie przygotowany, abym wypowiedział w tej sprawie swój pogląd, oprócz tego, że ja rozumiem, iż to ma znaczyć tytuł papieża. Na tiarze papieża są napisane trzy wyrazy łacińskie. **Vicarius Filii Dei**, co znaczy: Zastępca Syna Bożego. Ten tytuł, jaki sobie papież przywłaszcza, jest nieprawnym. On nie jest zastępcą Syna Bożego, ani nie panuje na miejscu Chrystusa. Przero wszelkie oświadczenia w tym względzie, że jest zastępcą, lub też przedstawicielem Chrystusa w panowaniu i władzy jest bluźnierstwem. Lecz to nie znaczy, że papież i katolicy pojmują tę rzecz, iż bluźnią. Przypuszczam, że czują się

zupełnie pewnymi, iż tytuł, jaki papież sobie przypisuje prawdziwie i słusznie się mu należy. Według naszego wyrozumienia to nie jest prawdziwym i zajmuje fałszywe stanowisko, bo w rzeczywistości jest Anty-Chrytusem, czyli fałszywym Chrystusem według orzeczenia Pisma Świętego. >27< — 37

### **BIBLIA — Adresowane do Pani czy Oblubienicy Chrystusowej.**

**Pytanie (1909)** — *Czy mamy rozumieć, że 2 list św. Jana jest listem pisanym do osoby prywatnej, czy też jako list od Chrystusa do Jego Oblubienicy?*  
*2 List Jana*

**Odpowiedź** — Ja rozumiem, iż to był list Jana pisany do prywatnej osoby. Cokolwiek odnosi się do jednej osoby, może się odnosić do wielu osób w Kościele Chrystusowym, odkąd jesteśmy członkami jednego ciała. List do Koryntian nie był pisany do Kościoła w Saratoga Springs lecz, ponieważ Kościół w Koryncie i Kościół w Saratoga Springs znajdują się pod tymi samymi prawami i postanowieniami, zatem list odnosi się do obydwóch. Podobne zastosowanie może mieć i wtóry list Jana. — 41

### **BIBLIA — O stworzeniu Ziemi.**

**Pytanie (1911)** — *Biblia mówi o stworzeniu. Z czego ziemia była stworzona?*

**Odpowiedź** — Biblia nie mówi o stworzeniu materii ziemskiej. Ona zaczyna się słowami: "Ziemia była". Ziemia istniała, lecz bez kształtu, była próżną i ciemność była nad przepaścią; stworzenie zaś o jakim jest wzmianka, iż było dokonane w ciągu sześciu dni nie mówi o stworzeniu materii, lecz wprowadzeniu porządku z materii. — 41

### **BIBLIA — Jej natchnienie.**

**Pytanie (1911)** — *Czy wierzysz, że Biblia jest natchniona?*

**Odpowiedź** — Ja wierzę, że Biblia jest natchniona.

### **BIBLIA — Nieomyślność.**

**Pytanie (1911)** — *Czy wierzycie, że Biblia jest nieomylna?*

**Odpowiedź** — Ja wierzę, iż Biblia, jak ją dał Bóg, jest bez błędu. Nie można powiedzieć, że Biblia jest gramatycznie nieomylną. Ja bym powiedział, że Biblia jest bez błędu. Tylko osoba może być omylną i ja wytłumaczę tutaj, że w zwykłym wydaniu Biblii znajdują się teksty, których wcale niema w starych rękopisach Biblii, a z tego powodu spowodowały one wiele zamieszania. —

41

### **BIBLIA — Czy jest bez Błędu?**

**Pytanie (1911)** — *Czy brat wierzy, że Biblia jest wolną od błędów?*

**Odpowiedź** — Są niektóre części Biblii, które są wyłącznie historia. Księgi Królów, Kroniki, jak również Księgi Mateusza, Marka, Łukasza i Jana są historią i nie ma wiele potrzeby, aby one były natchnione względem tych rzeczy, chyba że Opatrzność Boża prowadziłyby ich tak, ażeby nie opuścili żadnej rzeczy, która tam być powinna. Gdy jest opisywaną historią, to nie koniecznie

jest wymagane, ażeby była pisana z natchnienia Bożego, ponieważ każda prawda jest dobrą. Gdy święty Mateusz opisuje, że Jezus mówił to i tamto w takim razie on mówi co on słyszał i co uważa za rzecz prawdziwą. On nie potrzebował być natchnionym, ażeby mówić prawdę, nie więcej, jak gdyby ktoś >28< wyszedł z tego miejsca i opowiedział co ja tu mówię; powinno być powiedziane wprost, że żadnego natchnienia do tego nie potrzeba.

W księgach Królów i Kronik są miejsca, gdzie zostały popełnione błędy. Księgi te są historyczne i 'zakradły się do nich pewne omyłki gdy niektóre rzeczy były notowane. Obie te księgi opisują rzeczy i wydarzenia, które się działy prawie w tym samym okresie czasu, lecz jedna podaje trochę inaczej od drugiej. Z czasem może się dowiemy, jak je harmonizować, lecz obecnie tego nie możemy uczynić.

— 42

### **BIBLIA — Sprawia kaznodziejom największe kłopoty.**

**Pytanie (1912)** — *Jeżeli Biblia była źle tłumaczona we wielu żywotnych punktach, jak wtedy możemy rozumieć Biblię, jeżeli nie jesteśmy dosyć wyuczeni, aby znać te rzeczy?*

**Odpowiedź** — Kaznodzieje są mniej zdolni do tłumaczenia Biblii, niż którakolwiek z klas ludzi na świecie. Teologiczne Seminaria nie nauczają Biblijnych tłumaczeń, ale nauczają studentów, jak bronić różnych wierzeń, i jak zapobiec dociekaniu, i aby dociekający wyglądał na głupca. Nic nie sprawia kaznodziei więcej kłopotu, niż Biblijne pytania.

Naszą radą dla tych, którzy chcą poznać Prawdę jest, aby badali Pismo Święte i używali Konkordancje i każdą biblijną pomoc, które dopomogą im do właściwego wyrozumienia Pisma Świętego. Lecz bądźmy pewni, że gdy zbliżamy się do przedmiotu, aby to było z uczciwością i modlitwą, że pragniemy poznać Prawdę i to bez sekciarskiego uprzedzenia. Pamiętajmy na słowa Mistrza, *Poświęć je w Prawdzie; Słowo Twoje jest Prawdą*".

— 42

### **BIBLIJNE BADANIE — Metoda badania Jej.**

**Pytanie (1911)** — *Jakby brat radził badać Biblię? Czy radziłby, aby obmyśleć najpierw dla siebie, lub odczytać uwagi zanim rozpocznie się rozbieranie jej?*

**Odpowiedź** — Nie jestem pewny, czym zrozumiał myśl dającego pytanie, lecz to mogę powiedzieć drogi przyjacielu, że Słowo Boże nam mówi gdy nasz Pan wstąpił na wysokości, dał dary ludziom i wylicza, jakie to były dary: *Tenże dał niektóre Apostoły, a niektóre Proroki, a drugie Ewangelisty, cudotwórców*. Niektóre z tych darów są jawne i teraz. Są tacy, co mają naturalne zdolności do nauczania, lecz; nie wszyscy mają te zdolności, więc Apostoł zapytuje: *Izali wszyscy są Apostołami? Izali wszyscy prorokami? Izali wszyscy nauczycielami?* — Nie. Więc dalej mówi, że Pan Bóg dał te dary Kościołowi dla pewnego celu. A jakiż był ten cel? *Ku spojeniu świętych, ku pracy usługiwania, ku budowaniu ciała Chrystusowego, a iż byśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i znajomość Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego.* (Ef. 4:11-13, 1 Kor. 12:28, 29). Innymi słowy mówiąc: Jezus jest głową już uwielbioną i On dał te dary Kościołowi, ażeby mógł pomagać jeden drugiemu do rozwoju członków Ciała Chrystusowego, aż do zupełnego ukończenia. >29<

Jeżeli więc Pan Bóg przez Chrystusa Jezusa udziela te szczególne dary Kościołowi, przeto rozumiemy, że jest po części obowiązkiem Kościoła używać tych darów gdy ma sposobność. Zatem nie byłoby właściwym dla badacza Pisma świętego badać tylko dla siebie. Jeżeli ktoś badał Biblię przez długie lata i nie wiele z niej wy dostał, to powinno się patrzeć, jakie jest Pańskie kierownictwo i jaką jest w tym Opatrzność Boża. W sprawie tej nie mamy polegać na czyimś zdaniu, lub słowie, lecz na takie tylko zgadzać się rzeczy, które mogą nam być dowiedzione, a Słowo Boże ma być podstawą, czyli prawidłem wszystkiego co przyjmujemy. Czy to jednak przychodzi w kilku minutach od kogo innego, to jest zupełnie inna sprawa. Cokolwiek do was przychodzi, to sami powinniście się przekonać o tym, co przyjmujecie i być pewnymi, że to zgadza się zupełnie ze Słowem Bożym.

— 42

### **BIBLIA — W Tysiącleciu.**

**Pytanie (1908)** — *Czy rodzaj ludzki będzie potrzebował Biblii w Tysiącleciu?*

**Odpowiedź** — Słowo Twoje jest pochodnią nogom moim a światłością ścieżce mojej. - Ps. 119:106. Przyczyna, dla której potrzebujemy teraz Biblii jako pochodni i światłości jest, że żyjemy w ciemnych czasach, aż dopóki nie wszędzie brzask i zaświta jutrzeńka. Po zaświtanium jutrzeńki nikt nie będzie potrzebował pochodni. Lecz świat będzie miał coś lepszego od pochodni. Ja jednak myślę, że świat zawsze będzie miał Biblię, podobnie jak teraz mamy historię Francji. Czy kto potrzebuje historię Francji? Nikt nie żył sto lat w przeszłości, lecz jest rzeczą ciekawą wiedzieć historię Francji. Czy kto potrzebuje historię Żydów? Czy kto z nas chce być żydem? Nie, lecz jest rzeczą ciekawą wiedzieć o działalności Bożej względem Żydów, Jego Opatrzności i jak te rzeczy się działy. Przeto ja myślę, że świat odniesie wiele błogosławieństwa z Biblii, gdy się dowie, jak proroctwa były pisane przed ich wypełnieniem się i jak one się wypełniły. Ja myślę, że Biblia będzie dla świata wielką księgą nauki, lecz nie będą potrzebowali na niej polegać i nie będzie dla instrukcji jak jest ona teraz. Będzie ona coś w rodzaju pobocznego światła, albo obrazem czasów minionych, która ludziom pomoże do dania większej czci Bogu za Jego obietnice i za Jego działalność w przeszłości.

— 43

### **BIBLIA — W Niebie.**

**Pytanie (1908)** — *Czy brat myśli, że Biblia będzie używaną przez kogo innego oprócz świata! Czy Kościół będzie używał Biblii, gdy przejdzie poza wtóra zastonę?*

**Odpowiedź** — Nie, gdy pójdziemy do Nieba, nie będziemy tam mieli żadnej duchowej Biblii.

— 43

### **BIBLIA — Przez kogo będzie używana w Tysiącleciu?**

**Pytanie (1908)** — *Czy ktokolwiek inny oprócz świata będzie używał Biblii?*

**Odpowiedź** — Tu na ziemi nie będzie kogo innego jak świat, oprócz Ojców świętych. Może być, że się będą odwoływać >30< do Biblii, a może i do innych dzieł, lecz to nie będzie dla nich drogowskazem, ponieważ Ojcowie święci będą

pod bezpośrednim nadzorem duchowego Kościoła; wszelkie instrukcje będą pochodziły wprost od Kościoła do Ojców Świętych, a od nich do reszty ludu, więc nie będą polegać na Biblii. Lecz przypuszczamy, że Abraham rad będzie odczytywać opisy Księgi Rodzaju lub Proroctwa, albo to co jest opisane w Nowym Testamencie, gdzie Jezus mówił, iż On był jeszcze przed Abrahamem; przy tym może powie: Jezus to powiedział; jak ono jest prawdziwym i jak mało się tego spodziewałem. A może też będzie się interesował czytaniem Wykładów Pisma świętego i wielu innych książek, a może i historią Francji, dziwiąc się, jak ci ludzie mogli rozumieć że mordować jedni drugich jest rzeczą chwalebna, a może będzie się przypatrywał niektórym pomnikom wojennym i powie:

Na co oni zrobili tę statuetę?

On był wielkim człowiekiem.

Co takiego on uczynił?

O, on był wodzem wojsk które używały proch, armaty i kule i wymordowały wielkie masy ludzi.

Czy to jest przyczyna dlaczego uważają go za wielkiego człowieka ?

Tak.

W przyszłości będą się przypatrywać z zaciekawieniem tym rzeczom opisanym w historii o wojnach i jakiego rodzaju złość mogła opanować rodzaj ludzki, jak szalonymi musieli być, by zabijać jedni drugich dla bagatelnych rzeczy — czy powinni być zapatrywać demokratycznych lub republikańskich, albo czy powinni być Metodystami czy Prezbiterianami. Dziś stopniowo zaczynamy nabierać ducha zdrowego zmysłu; jeszcze go nie mamy, lecz zaczynamy osiągać ducha zdrowego rozsądku, jego usposobienie, w coraz większej mierze. Dzięki niech za to będą Bogu! — 43

## **BIEG — Jego początek.**

**Pytanie (1913)** — *Czy rozpoczynamy bieg o nagrodę przy ofiarowaniu, czy kiedyś dojdziemy do mety doskonałej miłości?*

**Odpowiedź** — Myśl może być różna. Ja bym rozumiał, że rozpoczynamy nasz bieg przy ofiarowaniu. Punkt naszego ofiarowania jest wtedy, gdy oddajemy swoje serce Bogu. Wtedy jesteśmy uznani za doskonałych w Chrystusie, co jest początkiem naszego biegu. O stopień wyższymi możemy uważać się gdyśmy zostali ożywieni, gdyśmy stali się czynnymi, po naszym ofiarowaniu się. Obraz tu jest przedstawiony w podobieństwie do narodzenia człowieka. W naturalnym porządku rzeczy najprzód dzieje się spłodzenie, w którym poniekąd niema jeszcze działalności, następnie przychodzi okres rozwoju i działalności. Podobnie dzieje się z Chrześcijaninem. Najprzód otrzymujemy Prawdę i poświęcamy się. Weźmie chwilę czasu zanim Prawda wsiąknie i zakorzeni się; musimy zdobyć pewną wiedzę, zanim moglibyśmy być czynnymi, służyć Prawdzie, czynić postęp w nauce, lub pomagać innym. Wówczas przychodzi >31< czas gdy bywa mówione, że zostaliśmy ożywieni i czynimy postęp. Od tej chwili i dalej postęp się wzmaga — wzrost w łasce, umiejętności i miłości. — 578

## **BIODRA — Przepasawszy Biodra Myśli Waszych – 1 Piotr 1:13**

**Pytanie (1910)** — *Co ten tekst znaczy ?*

**Odpowiedź** — W dawnych czasach gdy noszono faliste szaty, używano zawsze pasów dla dwóch powodów; po pierwsze dlatego, ażeby opasać odzież, jak na przykład, niekiedy śpiewamy: "Opasz się szatą weselną". Zatem pas był potrzebny do trzymania odzieży w należyтым porządku i żeby nie była w nieładzie, lub miałby się ktoś o nią potknąć i upaść. Po wtóre, pasem było dobrze być przepasanym podczas pracy. Na przykład, gdy ktoś wysiłał się podczas zajęcia, miał dźwigać ciężar, albo biec, pas był wówczas ważnym dla mięśni brzusznych.

Nawet podczas mowy gdy się jest przepasanym, dolne mięśnie ścieśniają się a tym sposobem dają więcej siły i mocy głosu. Jest dowiedzionym, że przy każdej ręcznej pracy mięśnie te są wystawione na pewien nacisk. To też nawet i dzisiaj, między robotnikami jest zwyczaj noszenia pasów. Szczególnie gdy mają coś trudniejszego do wykonania wówczas przyciągają pasa w celu wzmocnienia mięśni, a tym samym aby być więcej zdolnym do wykonania zamierzonej pracy z mniejszym wysiłkiem.

Tu zdaje się być główna myśl Apostoła, gdy mówi: *Przepasawszy biodra myśli waszych*. Jak mamy w ciele naszym biodra, które odgrywają ważną rolę przy wykonywaniu pracy, lub ćwiczeń i staramy się je wzmocnić, podobnie jest z naszym umysłem. My, cośmy się poświęcili, ażeby być ludem Bożym i wykonywać Jego pracę, pojmujemy, iż nasz umysł potrzebuje wzmocnienia. Potrzebujemy mieć odwagę. Potrzebujemy być wzmocnieni do dalszego biegu.

Gdy staramy się przepasać biodra myśli naszych, to znaczy, żeśmy postanowili być czynnymi, że odpoczynek i wygodę odłożyliśmy na stronę, a rozpoczęliśmy ważną pracę, która wymaga wszystkich sił jakie posiadamy. Chrześcijanin ma wielkie zadanie przed sobą, aby w służbie Bożej kłaść życie swoje, by wykonał wszystko i użył wszelką sposobność jaką Pan raczył udzielić swym sługom i naśladowcom; abyśmy mogli zdać dobry rachunek gdy będzie się z nami liczył, abyśmy mogli powiedzieć: Dalesz mi dwa talenty, otom drugie dwa zyskał nimi, albo: Dalesz mi pięć talentów, otom drugie pięć zyskał. — 448

## **BLIŹNI — Kto nim jest?**

**Pytanie (1905)** — *Kto jest naszym bliźnim ?*

**Odpowiedź** — Pan Jezus mówi nam w przypowieści o „Dobrym Samarytaninie”. — *Luk. 10:29-37.* — 503

## **BOGACZ — Co znaczy?**

**Pytanie (1905)** — *Z czego pochodzi wyraz "Bogacz".*

**Odpowiedź** — Wyraz "Bogacz" oznacza człowieka bogatego, tak jak "Łazarz" znaczy biednego. >32< — 226

## **BOGACZ I ŁAZARZ — Przypowieść.**

**Pytanie (1911)** — *Proszę o wytłumaczenie przypowieści o Bogaczu i Łazarzu. Luk. 16:19-31.*

**Odpowiedź** — Przede wszystkim musimy udowodnić, że to jest

przypowieść, ponieważ wielu przyjaciół nie uznaje tego za przypowieść, lecz przyjmuje jako rzeczywiste wydarzenie. Mówią w ten sposób: "Jest napisane, że był pewien człowiek bogaty, lecz nie jest powiedziane, że to jest przypowieść". Z tym wszystkim zgadzamy się; przeto musimy udowodnić, że to jest przypowieść. Aby udowodnić, potrzeba wykazać, że gdyby to było tłumaczone literalnie, to byłoby absurdem, niedorzecznością, a zatem jesteśmy obowiązani uważać to jako przypowieść i wynaleźć odpowiednie wyjaśnienie. Gdyby to wziąć literalnie, co z tego by wyszło? Nie mamy powiedziane, ażeby ów bogaty był złym człowiekiem; albo, że biedny człowiek był dobrym człowiekiem, a tylko, że był człowiek bogaty. Być bogatym, to niekoniecznie znaczy być złym. Wiemy, że wielu bogatych było dobrymi ludźmi. Abraham był bogatym. Nasz Ojciec Niebieski jest bardzo bogaty. Czy tylko ubóstwo ma stanowić dobroć? Nasz Pan będąc bogatym stał się dla nas ubogim. Nie możemy więc myśleć, że jedynie bogactwo stanowi nieprawość. Nie mamy powiedziane, ażeby ten bogacz był złym, bezbożnym lub coś tego rodzaju, ale jedynie używał hojnie na każdy dzień, jadał trzy lub cztery razy na dzień do sytości, ubierał się w purpurę i bisior.

Czy to miało stanowić jego winę, lub cokolwiek w tym sensie? Mówić, że ktokolwiek nosi bisior i purpurę, ma obfitość pożywienia i jest bardzo bogatym, że za to jedynie miałyby być wiecznie palonym w ogniu, nie byłoby logicznym i właściwym.

Teraz weźmy biednego człowieka. Nie mamy powiedziane, ażeby ów biedny człowiek był w szczególności dobrym człowiekiem, albo, że wiele się modlił — ani wzmianki niema o tym, żeby się modlił; jedynie, że był biednym i leżał u wrót bogacza, był pełen ran, a psy przychodziły, lizaly jego rany i jadał z okruszyn, które spadały ze stołu bogacza, a w końcu został przeniesiony przez aniołów na łono Abrahama.

Tłumaczyć to literalnie, byłoby również niedorzecznością. Najprzód znaczyłyby, że jedynie tacy mogliby iść na łono Abrahama, którzy leżeli u wrót jakiegoś bogacza. Wy, ani ja, nie byłibyśmy wzięci — a przynajmniej ja nie byłbym wzięty ponieważ moich ran nigdy psy nie lizaly, nigdy nie zjadałem okruszyn i t. p. Łatwo więc zauważyć, iż to byłoby absurdem. Oprócz tego, gdyby łono Abrahama miało dwóch albo trzech tęgich Łazarzów, to on musiałby mocno wyciągnąć ramiona aby ich objąć i utrzymać na swym łonie. Jeżeli ta opowieść ma literalne znaczenie wówczas wszystko jest literalne, a jeżeli ma znaczenie symboliczne, wtedy wszystko jest symboliczne. Za-tym' nie ulega żadnej wątpliwości, że to jest przypowieść, bo tłumacząc to literalnie okazalibyśmy się niedorzecznyymi.

Gdy przyjmiemy to jako przypowieść, wtedy okazuje się >33< bardzo piękną zgadzającą się ze Słowem Bożym od początku do końca.

Bogacz ów, który ucztował i hojnie używał, przedstawia naród Żydowski; on ucztował na obietnicach Słowa Bożego. — Wszystkie kosztowne obietnice przez pewien czas należały się żydom — żadna obietnica nie przechodziła granicy, aby miała się odnosić do pogan, z wyjątkiem, że wszystkie rodzaje ziemi mają być błogosławione za pośrednictwem żydów. Wszystkie obietnice należały do Izraela. Przyodziany był w purpurę. Purpura zawsze była symbolem królewkości. W

jakim sensie oni ją posiadali? Królestwo Izraelskie było Boskim Królestwem, czyli Teokratycznym, a chociaż korona została od niego odjęta za dni Sedekiasza, to jednak Pan Bóg obiecał, że we właściwym czasie da temu, który ma do tego prawo, i że Mesjasz miał pochodzić z rodu Dawida, zatem, oni jeszcze posiadali purpurę. Żydzi dotąd roszczą sobie, że są Boskim królestwem. Posiadali również bisior **cienka, kosztowna tkanina**. Co ono symbolizuje? Bisior jest symbolem czystości i sprawiedliwości. Gdzie żydzi otrzymali więcej sprawiedliwości niż mieli poganie? Na to odpowiadamy, że Pan Bóg zawarł z rodem Izraelskim Przymierze Zakonu i ustanowił pewne zarządzenia, przez które każdego roku gdy były składane ofiary, naród zostawał przyodziewany sprawiedliwością na cały rok. Przy końcu roku mieli znowu Dzień Pojednania, świeże ofiary były ofiarowane i sprawiedliwość była znowu odnowiona na następny rok w ten sam sposób. Gdy nasz Pan wypowiedział te słowa, wówczas te wszystkie warunki wypełniły się w owym bogaczu, czyli w narodzie żydowskim. Naród ten miał więcej aniżeli mógł zużytkować, obfitość Boskich obietnic znajdujących się w Słowie Bożym, w świętych prorocत्वach, w typach i symbolach Zakonu. Lecz nastąpiła zmiana - naród żydowski umarł; utracił te wszystkie błogosławieństwa. Czy faktycznie utracił? Czy wszyscy zgadzamy się z tym? Tak. Czy żydzi to przyznają? Tak. Oni wiedzą, iż nie posiadają więcej tych błogosławieństw, jakimi dawniej się cieszyli. Oni wiedzą, że od R. P. 70, gdy utracili swoją narodową egzystencję - rząd — że od tej pory nie mają łaski Bożej, jaką mieli poprzednio. Gdzie oni są teraz? Jako naród dotąd jeszcze liczą się umarłymi. Jako naród pozostają dotąd w Hades — w zapomnieniu. We właściwym znaczeniu tego słowa nikt nie wykaże, że narodowość żydowska, to jest rząd żydowski istnieje, on poszedł do Hades, do grobu. Czy będzie kiedy wzbudzony? O tak, naród żydowski powróci do swojej egzystencji jak to staraliśmy się wykazać wczoraj wieczorem. Syjonizm jest zwiastunem zmartwychwstania Izraelskiego narodu. Cokolwiek idzie do grobu — Hades — musi wyjść. Taka myśl łączy się ze słowem Hades. Jest to tymczasowe miejsce pobytu, z którego dana osoba powróci. Gdy się więc mówi, że naród żydowski poszedł do Hades, to znaczy, że ten naród powstanie z tego Hades — zmartwychwstanie. Chociaż jako naród znajduje się w stanie nieświadomości, to jednak ludzie tej narodowości byli bardzo ożywionymi przez te wszystkie stulecia. Są oni bardzo czynnym ludem i dzisiaj. >34<

Nie ma dziś narodu na świecie bardziej czynnego jak są żydzi i znajdują się w tych cierpieniach, jakie są opisane w przypowieści, które ponoszą od chrześcijan, raczej tych, co uchodzą za chrześcijan. Ci, co zwodzili samych siebie myśląc, że są chrześcijanami prześladowali żydów, a z tego powodu żydzi przechodzili przez cierpienia, które symbolicznie są przedstawione w przypowieści. Oni pragną, ażeby poganie ochłodzili ich język. Czy to się wypełniło? Tak. Kiedy i jak? Wiele razy. Dam wam ilustrację z naszych czasów. Niedawno temu, gdy prezydent Roosevelt był na urzędzie, żydzi w Stanach Zjednoczonych podali masową petycję, prosząc prezydenta Roosevelta (potem, gdy załatwił pewną dobrą sprawę dla rządu rosyjskiego), aby użył powagi rządu Stanów Zjednoczonych i osobistego wpływu u rządu rosyjskiego, aby ten przestał srogiego prześladowania żydów w Rosji. "Uczyń coś, co mogłoby



ochłodzić mój spalony język" — jest ta właśnie myśl. "Daj nam choć kroplę wody". Prezydent Roosevelt jednak nic uczynić nie mógł. Tak jest w przypowieści. Czytamy tam, że nawet ta kropla wody była odmówiona. Prezydent Roosevelt mówił, że bardzo by chciał coś uczynić w tym względzie. Osobiście sympatyzował on z żydami, lecz mówił, że byłoby wcale nie na miejscu dla Stanów Zjednoczonych krytykować postępowanie innego rządu, z którym Stany Zjednoczone znajdują się w przyjaznych stosunkach, lub żeby mu dyktować jak ma postępować w własnym kraju. Otóż biedni żydzi nie otrzymali nawet odrobiny ulgi. To właśnie co przedstawia przypowieść. W przypowieści nie jest pokazane, że przyjdzie czas, że żydzi wydadzą się z tego ucisku, lecz pozostawia ich w ucisku.

Przypowieść mówi o pięciu braciach. Którzy to byli? Na to odpowiadamy, że w owym czasie, chociaż dwanaście pokoleń były reprezentowane w Palestynie, to jednak większa część należała do pokolenia Judy i Beniamina. Te dwa pokolenia głównie stanowiły bogacza. Inne pokolenia były rozprószone w okolicach Rzymu, Grecji, Małej Azji itp. i przypowieść ta wskazuje, że Boskie obchodzenie się z żydami rozproszonymi po różnych krajach między poganami jest takie same jak obchodzenie się z tymi, co są w Palestynie. Odpowiedź jest: *Mają Mojżesza i proroków, niech ich słuchają, a jeżeli ich nie chcą słuchać, to muszą ponosić skutki.* Kto ma Mojżesza i proroków? Czy poganie? Paganie nigdy nie mieli Mojżesza ani proroków, więc nie mogli ich słuchać. Jedynie naród żydowski, ten bogacz i jego bracia — dwa pokolenia i drugie dziesięć pokoleń. Dwa pokolenia są reprezentowane w bogaczu a drugie dziesięć pokoleń są reprezentowane w pięciu braciach. Dwa stanowią jednego, zatem dziesięć uczyni stosunkowo pięć.

Widzieliśmy już bogacza, a jak rzecz się ma z Łazarzem? Przypatrzmy się jego początkowi. W przypowieści Łazarz jest przedstawiony jako człowiek ubogi, który leżał u wrót bogacza, pragnąc się pożywić okruszynami spadającymi ze stołu bogacza. Jaka to była klasa? Czy byli to obcy? Tak. Kto oni byli? Byli to, pobożni poganie. O niektórych z nich jest wzmianka w Piśmie świętym. W Nowym Testamencie mamy powiedziane >35< o setniku, jak żydzi prosili Jezusa ażeby uzdrowił sługę owego setnika, mówiąc: Godzien jest, abyś mu to uczynił, albowiem miłuje nasz naród i nam bożnicę zbudował (*Łuk. 7:1-10*), a tak Jezus uzdrowił jego sługę. Ten setnik pragnął osiągnąć niektóre z łask Bożych, ale wiedział, że one należą do narodu Izraelskiego, nie były dla niego, był cudzoziemcem. Przypominam także o Korneliuszu, który służył Bogu na każdy dzień *pobożny i bojący się Boga... czyniący jałmużny wielkie ludowi, ten się zawsze Bogu modlił.* Był to dobry człowiek, nieprawda? Tak. Jednak żadne z jego modlitw, ani jałmużny nie były przyjęte od Boga. Bóg takich nie przyjmuje. Jest to jako wonne kadzidło, dosięgające tylko tak daleko a nie dalej. Czemu tak? Ponieważ on był poganinem. Cóż to ma do tego? Dlatego, że wszystkie błogosławieństwa były wyłącznie jednego narodu Izraelskiego. Gdy Pan Bóg rzekł: *Was tylko poznałem (uznałem) z pomiędzy wszystkich narodów ziemi,* to znaczy, że mówił o Izraelu i wyjątkowych przywilejach i błogosławieństwach należących do tego narodu, lecz jak tylko średnia ściana, która oddzielała żydów od pogan została obalona w trzy i pół roku po ukrzyżowaniu Jezusa i jak

tylko pewien okres szczególnej łaski dla żydów się skończył, poganie zaraz zostali dopuszczeni do tej samej łaski co i żydzi nie mniej ni więcej. W tym to czasie Pan Bóg wejrzał na Korneliusza i posłał do niego Anioła i powiedział: *Teraz Korneliuszu twoje jałmużny i modły zostały wysłuchane*. Dlaczego nie przedtem? Ponieważ nie mogli wznieść się wyżej; lecz teraz gdy szczególna łaska dla Izraela się skończyła, twoje jałmużny i modlitwy wstąpiły przede mną na pamięć. Przeto teraz pošlij do Joppy po Szymona, którego nazywają Piotrem, a ten gdy przyjdzie, będzie mówił słowa, które staną się zbawieniem dla ciebie i dla twego domu, a wtedy dojdiesz do społeczności ze mną. Gdy Piotr przyszedł do Korneliusza, opowiedział mu o Jezusie. Korneliusz zaraz przyjął to poselstwo i otrzymał ducha świętego a zarazem wszystkie przywileje i łaski tak samo jak każdy żyd, który słyszał i przyjął Ewangelię, otrzymał również błogosławieństwo ducha świętego.

Teraz wróćmy się do onego biednego człowieka, leżącego u wrót bogacza. To było zanim nastąpiła zmiana, zanim dom Izraela został opuszczony, zanim poganie otrzymali błogosławieństwa. Poganie byli w tym nędznym' stanie przedstawionym przez biedaka pełnego ran na ciele, a które reprezentują grzech i choroby. Przypuszczam, że jako badacze Biblii każdy pojmuje, że rany reprezentują grzech, a psy, liżące rany, wyobrażał pogan, ponieważ to było wspólne wyrażenie między żydami, że wszyscy, oprócz Żydów, byli pogańskimi psami. Oni wcale nie liczyli się na równi z żydami, lecz pragnęli otrzymać choć okruszyny od stołu bogacza, czyli chęć osiągnięcia błogosławieństw jakie Bóg miał dla Żydów.

Przypominacie sobie niewiastę Fenicjankę, która przysłała do Jezusa, aby uzdrowił jej córkę, chorą na gorączkę. Jezus przez chwilę nie zwracał wcale na nią uwagę, lecz ona ciągle napierała, wtedy Jezus rzekł do niej: "Nie jest rzeczą dobrą >36< brać chleb dziecięcy i rzucać szczeniętom". Czy nie wiesz iż jesteś poganekę? Czyż o tym nie wiedziała przedtem? Lecz ona odpowiada: "Wszak i szczenięta pożywają z okruszyn, które padają ze stołu dziecięcego". Ona przyznała, że jest z klasy uznawanej za psów i że nie ma prawa do żadnych z tych błogosławieństw uleczenia jej córki, ponieważ nie pochodziła z narodu Izraelskiego — ale Panie, czyż czasami psy nie otrzymują okruszyn ze stołu? *Racz mi udzielić tę okruszynę i ulecz moją córkę*. Jezus podziwiał jej wiarę i rzekł: *Idź, córka twoja jest uleczona*. Ona była typem tego Łazarza otrzymującego okruszyny ze stołu bogacza.

Teraz Łazarz umarł, innymi słowy mówiąc, klasa Łazarza umarła dla nieprzyjaznych warunków i aniołowie przenieśli ją na łono Abrahamowe. Co to znaczy? Oni nie zostali pogrzebani. Gdy dla pogan skończyły się nieprzyjazne warunki, aniołowie (posłańcy), którzy przenieśli ich na łono Abrahamowe byli Apostołowie. Przypatrzmy się jak Piotr przeniósł Korneliusza na łono Abrahama. W jaki sposób? Czyż on mu nie wytłumaczył jak może się stać jednym z dzieci Abrahama? To właśnie jest znaczenie w figurze, być przeniesionym, czyli dostać się na łono Abrahama. Jeżeli jesteś ojcem i miłujesz swą rodzinę, i jeżeli które z dzieci przyjdzie do ciebie, bierzesz je na swoje łono; one są twoimi dziećmi, a ty ich ojcem. I to jest właśnie co pokazuje obraz. Cała historia — Abraham i jego dzieci. Żydzi są naturalnymi dziećmi Abrahama lecz oni nie dostali się na jego

łono, zaś poganie, którzy byli wyrzutkami, którzy w swoim pokornym stanie byli więcej gotowi przyjąć łaskę Bożą, w sposób, jaki się Jemu upodobało udzielić — stali się dziećmi Abrahama przez wiarę. I to jest co Apostoł mówi: *Jeżeli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście nasieniem Abrahama, jego dziećmi*. Jesteście teraz na łonie Abrahama. Ja się raduję, iż jestem na łonie Abrahama i raduję się także z posiadania niektórych łask. Cieszę się również, że łaska Boża powróci do Izraela niezadługo. Oni wszyscy przyjdą na łono Abrahama, lecz nie na poziomie duchowym, ale jako nasienie cielesne powrócą do posłuszeństwa i wiary Abrahamowej. Bardzo się raduję z tego chwalebego widoku. — 697

### **BOJAŻŃ — Która odrzuca miłość.**

**Pytanie (1912)** — *"Niemaszci bojaźni w miłości, ale miłość doskonała precz wyrzuca, bojażń: bo bojażń ma udręczenie, a kto się boi, nie jest doskonały w miłości", (1 Jan 4:18). Do jakiej bojaźni to się odnosi i jak. miłość doskonała wyrzuca bojażń ?*

**Odpowiedź** — Bojażń jest przymiotem umysłu, która zwykle powstaje z niepewności. Są pewne rzeczy, których powinniśmy się obawiać, a są też takie, których obawiać się nie powinniśmy.

Szatan niekiedy korzysta z naszego upadłego stanu, to jest stanu grzechu i powoduje, iż się boimy naszego Niebieskiego Ojca; a gdy się Go boimy jesteśmy zdała od Niego. Z natury odczuwamy, że jesteśmy grzesznikami i że musi być pewna kara za grzechy. To odczuwamy instynktownie i z tego powodu >37< boimy się. Często nam mówiono: Jesteś grzesznikiem i czeka cię kara za grzechy. Tu przychodzi bojażń. Jakiego rodzaju i jak srogą ma być kara? Szatan stara się przez różne teorie i nauki wytworzyć w nas strach, bojażń, obawę Boga i mąk przed naszym niedoskonałym umysłem stara się przedstawić Boga niesprawiedliwym, okrutnym w obchodzeniu się z grzechem i grzesznikami.

Gdy stopniowo przychodzimy do lepszej znajomości Boga i Jego zasad, którymi rządzony jest wszechświat, wówczas ta bojażń nas opuszcza. Zamiast bojaźni otrzymujemy i odczuwamy miłość ku Bogu i przychodzimy do wyrozumienia, że On nas miłuje. W miarę jak wyrozumiewamy, że Bóg umiłował świat i że tak wiele uczynił dla nas i dla świata, my Go również miłujemy. Z czasem, gdy znajdziemy się w stanie że będziemy Boga miłować doskonale, wówczas wszelka bojażń uciecze.

Lecz ta znajomość i miłość nie odrzuca bojaźni którą jest obawa ażeby nie podobać się Bogu, ponieważ to jest właściwa bojażń wynikająca z poszanowania, przeto nigdy nie ma być odrzuconą. Im większe mamy poszanowanie dla Boga, tym większą bojażń tego rodzaju mieć będziemy. Kto by się nie bał obrazić brata, lub swego bliźniego, którego ocenia i miłuje? Mniej, lub więcej ta sama zasada istnieje między dziećmi a rodzicami, między żoną a mężem, żona, która się nie obawia obrazić swego męża, nie może znajdować się w stanie szczęśliwym, w takim, gdyby między nimi panowała doskonała miłość, to samo stosuje się do męża, a tak samo do dzieci. Każdy powinien się obawiać by nie ranić, ani obrażać drugich.

— 270

## **BOJAŻŃ — Czy jest złą rzeczą obawiać się śmierci?**

**Pytanie (1915)** — *Czy to dowodzi bratu wiary, lub jest stanem, co się nie podoba Bogu, gdy wyglądamy śmierci z bojażnią ?*

**Odpowiedź** — Powinniśmy mieć na względzie, że nasz stan fizyczny i usposobienie mogły mieć wielki wpływ na nasze uczucia i że ktoś może być rozdrażnionym, że nawet najmniejszy hałas przyprawia go do zdenerwowania. Nie jeden znalazł się w takich warunkach, że najmniejsza nawet rzecz mogła go pobudzić do takiego rozdrażnienia, jakby szarpała jego nerwy, co sprawiało przykre uczucie. Z tej przyczyny niektórzy mogą odczuwać wielką bojażń. Taki przeczulony stan nerwowy nie jest jeszcze dowodem, żeby tacy nie mieli być dziećmi Bożymi. Dlatego nie mogą powiedzieć, czy jest złym, lub grzesznym, jeżeli ktoś się boi śmierci. Niekтары ludzie posiadają większe zamiłowanie do życia od innych i z tego powodu objawia się większa obawa śmierci w jednych niż w drugich.

Niekтары ludzie, wierzący nawet w naukę o wiecznych mękach, nie okazywali bojażni śmierci. Nieraz daje się zauważyć opisy jak żołnierze podczas wojny znajdujący się w okopach wiedzą, że ich czeka śmierć, a jednak idą z odwagą i bez widocznej obawy śmierci. Nie zupełnie pojmują przyczyny tego. Sądzę, że dla człowieka obawa śmierci jest rzeczą naturalną. Możemy zauważyć, że Pan Jezus obawiał się śmierci, >38< aż do chwili, dopóki nie otrzymał zapewnienia od Boga, że był przyjemnym Bogu i że Go Bóg wzbudzi od umarłych.

Gdy nastala Jego ostatnia noc, noc, w którą został wydany i zaprzędany i gdy był w ogrodzie Oliwnym, bardzo się smucił, W wielkim swoim smutku rozważał, co Go czeka: "Jutro mam być ukrzyżowany, i zdaje się, że mam być poczytany i cierpieć jako złoçynca. Radbym, gdyby tego nie była potrzeba. Umierać, jest rzecz straszna ale umierać jako bluźnierca Bogu wtedy, gdym spędził życie moje sprawiedliwie, jest rzeczą okropną! O, gdyby to było możliwe, niechby to było ode mnie odjęte!" Potem przychodziły Jezusowi inne myśli: "Możliwe, że zasłużyłem na to doświadczenie; może popełniłem jaki grzech. Nie wiem abym popełnił coś złego, ale może w jakiś sposób popełniłem. Jeżeli tak, to nie otrzymam przyszłego żywota!" Te myśli były 'strasznie męczące, szczególnie dla Tego, który posiadał znajomość i wiedział co znaczy żywot doskonały zanim jeszcze przyszedł na świat, i miał zupełną znajomość o możliwości przyszłej chwały, czci i nieśmiertelności.

O Jezusie czytamy: "Za dni ciała swego modlitwy i uniżone prośby do Tego, który Go mógł zachować od śmierci, z wołaniem wielkim i ze łzami ofiarował i wysłuchany jest dla uczciwości". (*Żyd. 5:7*). Jezus nie modlił się, by mógł być zachowany od śmierci, ponieważ on poświęcił swoje życie aż do śmierci; ale modlił się o wybawienie ze śmierci przez zmartwychwstanie i został wysłuchany. Ojciec Niebieski zapewne dał mu zapewnienie, które Go wzmocniło i przekonało, że został przyjęty. Tekst Pisma Św., który mówi, że Jezusowi pokazał się anioł, nie znajduje się w starych manuskryptach, lecz słowa apostoła Pawła wskazują, że Bóg w jakiś sposób wysłuchał Jezusa prośby. Gdy tylko obawa śmierci wiecznej została usunięta, Jezus stał się zupełnie spokojny i najodważniejszym ze wszystkich. Skoro tylko otrzymał zapewnienie, że podobał się Ojcu, spokoj

serca powrócił do Niego.

Wierzę, iż kiedykolwiek przychodzi obawa śmierci, powinniśmy w takich razach udać się do Ojca Niebieskiego z modlitwą, aby otrzymać od Niego zapewnienie Jego dla nas uznania. Słowo Boże umożliwiła nam poznanie, czy jesteśmy przyjemni Bogu, jako chrześcijanie powinniśmy bacznie zwracać uwagę na Pismo święte, mając na myśli drogę i kosztowne obietnice odnoszące się do miłości Bożej, opieki i pomocy w razie potrzeby. Czyniąc tak, otrzymamy wewnętrzny pokój, a w miarę naszej wierności będziemy gotowi postępować śladami Mistrza aż do końca, bez względu jakiej to wymagałoby ofiary. Możemy więc powiedzieć sobie: Nie będę się bał, bo Bóg obiecał, że *wszystkie rzeczy, dopomagają mi ku dobremu*. Dlaczego mam obawiać się i czego lub kogo mam się obawiać! Nie będę się bać niczego, bo *laska Twoja i kij Twój, te mię cieszą*. — *Rzym. 8:28; Psalm 23:4.* — 271

### **BOSKOŚĆ — Czy Pastor Russell zaprzecza Boskości Chrystusowi?**

**Pytanie (1913)** — *Czy brat zaprzecza Boskość Chrystusowi?* >39<

**Odpowiedź** — Żadną miarą, drodzy przyjaciele. Jest bardzo dziwną rzeczą, że są tacy, którzy tak mylnie nas rozumieją, co my w tej sprawie mówimy. Tak w tym jak i w każdym dużym mieście można znaleźć takich, co zaprzeczają, że Jezusa Matka była dziewicą; wielu zaprzecza, ażeby Jezus egzystował zanim stał się człowiekiem; a jednak nikt nie mówi że oni zaprzeczają Boskości Jezusowi. Ja ich nie potępiam. Czy my nie twierdzimy, że Jehowa był Ojcem Jezusa? Czy nie zaprzeczamy, ażeby Józef był Jego ojcem? Ma się rozumieć, że twierdzimy o Boskości Chrystusa; że Bóg był Jego Ojcem i że został spłodzony i w szczególniejszy sposób urodzony z dziewicy a, przeto był *świętym, niepokalanym, odłączonym od grzeszników*. Czy twierdzimy, że gdy On był człowiekiem, był jednocześnie Ojcem Niebieskim? Nie, tego nie twierdzimy, ażeby Jezus był swoim Ojcem, bo to nie zgadzałoby się z Pismem św. Jeżeli ktoś mniema, że On był swoim ojcem i swoim synem, taki wcale nie wie o czym mówi.

Co się tyczy tego czym Jezus jest teraz, to wierzymy, że jest Boskiej natury. Pismo św. tak mówi: *Bóg nader Go wywyższył i darował imię, które jest nad wszelkie imię, aby w imieniu Jezusowym wszelkie się kolano skłaniało, tych którzy są na niebie i tych, którzy są na ziemi i tych, którzy są pod ziemią*. Aniołowie już się przed Nim kłaniają i niezadługo na ziemi wszelkie kolano się skłoni. Co więcej, święty Piotr mówi, że Kościół jest spłodzony do Boskiej natury. Chociaż nie jest powiedziane, że Jezus jest uczestnikiem Boskiej natury, to jednak rozumiemy, że taką jest w tym Jego myśl. — 226

### **BÓJ — Bojować dobry bój.**

**Pytanie (1909)** — *W 2 Tym. 4:6-8 czytamy: Albowiem ja już bywam ofiarowany, a czas rozwiązania mego nadchodzi. Dobrym bój bojowałem, biegiem wykonałem, wiarę zachowałem; zatem odłożona mi jest korona sprawiedliwości, którą mi odda w on dzień Pan, sędzia sprawiedliwy a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali sławne przyjście Jego. W jakim czasie chrześcijańskiego życia ktoś mógłby dać tego rodzaju świadectwo?*

**Odpowiedź** — Ja myślę drodzy przyjaciele, że powinniśmy być zdolnymi dać tego rodzaju świadectwo, gdy dojdziemy, jak się czasem wyrażamy, do mety. Mówiąc o mecie mamy na myśli wyrobiony charakter, który prawo Boże wystawia jako warunek, który może być od Boga przyjęty i to co On może przyjąć ode mnie, od ciebie lub kogokolwiek w teraźniejszym czasie lub w Tysiącleciu, a to jest: *Będiesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkich sił twoich, a bliźniego twego jako samego siebie.* Gdy ktoś dojdzie do tej mety to można powiedzieć, że doszedł do doskonałej miłości. Mniej niż to nie może być przyjętym.

Tego może nie będziecie zdolni osiągnąć w ciele, ponieważ ono jest niedoskonałe. Cel ku temu, czyli dążenie jest w sercu. Żydzi pod Przymierzem Zakonu byli obowiązani dojsć do tej >40< mety będąc w ciele, lecz od nas, ponieważ jesteśmy duchowymi Izraelitami, jest wymagane, abyśmy wypełnili to prawo w naszym umyśle i sercu. Jeżeli ktoś zauważy niedoskonałość swojego ciała, i jego słabości, to powinien prosić Pana o przebaczenie, lecz serce musi być zawsze w doskonałym stanie. Podobnie jak igła magnesowa kompasu, zwraca się zawsze w swoją stronę, to jest ku północy, tak serce powinno być zawsze wierne. Powinniśmy odnosić się do bliźnich i miłować ich, jak samych siebie i tak im czynić, jakbyśmy chcieli, ażeby nam czyniono: sprawiedliwie, wspaniałomyślnie, uczciwie. Z powodu różnych przyczyn i pokus, ktoś może nieraz postąpić tak jakoby sobie nie życzył, żeby z nim się obchodzono, lecz jeżeli zauważył, że nie obszedł się ze swoim bliźnim jak powinien, to obowiązkiem jest zaraz ten błąd naprawić, nie tylko względem bliźniego, ale i względem Boga, bo do takiego stopnia stała się mu krzywda. W Tysiącleciu, od każdego będzie wymagane doskonałe postępowanie, lecz w teraźniejszym czasie, w wieku ewangelicznym Pan ma większe wymaganie od Kościoła, którym jest taka miłość dla braci, jaką On miał dla nas, abyśmy kładli życie nasze dla braci. To wymaganie Chrystusowe obowiązuje wszystkich co chcą być Jego uczniami. Muszą także miłować swoich nieprzyjaciół, tak, aby byli gotowymi czynić dobrze wszystkim. Gdy ktoś zauważy w sercu swoim, że posiada to doskonałe prawo miłości, wtedy doszedł do mety doskonałej miłości i w tym stanie powinien pozostać aż do śmierci i jeżeliby w tym czasie umarł, to miałby powód mniemać, że byłby przyjętym od Boga. Pan może nie zabrać takiego zaraz gdy dojdzie do takiego stanu serca, ale zatrzymuje go by czynił dobrze drugim i był sam wypróbowany i doświadczony. Po dojsćiu do takiego stanu umysłu i serca, gdyby ktoś powiedział: Twoje życie jest w niebezpieczeństwie, wtedy można odpowiedzieć: Doszedłem do mety doskonałej miłości i jestem gotów być ofiarowany.

To przypomina mi pewnego brata, który po wieczornym ze-braniu musiał iść daleko do swego domu. Na drodze spotkał go bandyta i zażądał: Życie, lub pieniądze! Na to brat ten mu odpowiada: Bierz życie, bo pieniędzy nie mam. Bandyta odwrócił się i uciekł. Złakł się być blisko człowieka, co był gotowym umrzeć. Mam nadzieję, iż znajdujemy się w takim stanie serca, że w tej chwili gdyby cośkolwiek się wydarzyło, co wymagałoby, abyśmy oddali nasze życie, moglibyśmy powiedzieć: "Jestem gotowy być ofiarowanym". Bardzo bym był rad gdyby Pan zażądał ode mnie bym przeszedł poza zasłonę. Powinniśmy być w

takim stanie serca każdego dnia i każdej godziny i nie powinniśmy być zadowoleni z innego stanu jak tylko stanu doskonałej miłości. — 274

### **CAŁOWANIE — Co do gromadnego całowania się.**

**Pytanie (1909)** — *Czy gromadne całowanie się pomiędzy siostrami w prawdzie jest na miejscu?*

**Odpowiedź** — Mógłbym wykroczyć przeciwko czymś prawom, gdybym chciał wydawać prawa w tym względzie. Nie jestem prawodawcą, a jedynie tłumaczem prawa, to wszystko. >41< Niektórzy ludzie mogą lubić takie całowanie się, a niektóre siostry mogą tego nie lubić. Tak więc, w sprawie tej regułą powinna być miłość i powinniśmy być bardzo ostrożni i wyrozumiali pod tym względem. Ja, gdybym był jedną z sióstr, które lubią być całowane, nie obraziłbym się, gdybym nie był pocałowany. Ponadto uczeni powiadają, że całowanie jest jednym ze sposobów przenoszenia zarazków chorób i dlatego całowanie uważają za nie bardzo rozsądne, ani właściwe. Sądzę, że na ogół dobre, serdeczne uściśnięcie dłoni powinno wystarczyć; ale jeżeli ktoś lubi całować, nie znam niczego takiego w Piśmie Świętym, co to wzbraniałoby, a prawo miłości jest jedyną rzeczą pomiędzy siostrami wzajemnie się całującymi, jak też i pomiędzy całującymi się wzajemnie braćmi. — 429

### **CHANAAN — Czego jest typem?**

**Pytanie (1915)** — *Pastor Russell mówi: "Dzieci Izraela podróżowały po puszczy, zmierzając do ziemi Chananejskiej, co było typem na podróżowanie chrześcijan w grzesznym świecie, zmierzając do niebieskiego Chanaan". Izrael figuralny prowadził walkę, gdy wszedł do ziemi Chanaan. Gdzie się znajduje pozafiguralny Chanaan i którzy to są pozafiguralni Chanaanajczycy i jak oni są zwalczani przez pozafiguralnego Izraela ?*

**Odpowiedź** — Paweł Apostoł, nadmienia, że cała historia Izraela była figurą na doświadczenia, które przechodzili chrześcijanie (1 Kor. 10:11). Lecz powinniśmy być bardzo ostrożnymi, ponieważ w niektórych razach do pewnego stopnia polegamy na naszym sądzie. Ja bym myślał, że podróżowanie po puszczy ku ziemi Chanaan wyobrażało usiłowanie wejścia do właściwej społeczności z Bogiem. Izrael nie wszedł do ziemi Chananejskiej tak prędko jakby mógł. Gdyby posiadał właściwą wiarę, to mógłby wejść w krótkim czasie. Krótko po odejściu od góry Synaj Izraelici mogliby byli wejść do ziemi Obiecanej i osiągnąć błogosławieństwa. Oni jednak tam nie weszli dla niedowiarstwa. Podobnie wielu z nas błędziło po stanie puszczy zanim dostaliśmy się do rodziny Bożej, nie dla tego, że to błędzenie było potrzebne dla braku wiary. Nie potrzebowaliśmy czekać czterdziestu lat lub inny okres czasu, lecz mogliśmy wejść wcześniej - prędzej. Przez ofiarowanie się moglibyśmy wejść zaraz.

Większość jednak odwłacza. Podobnie żydzi nie mogli wejść zaraz. Zamiast zaraz osiągnąć błogosławieństwa, jakie wielu mogłoby otrzymać, to jednak dla braku wiary, błędzili przez wiele lat. W figurze Jozue wyobrażał Jezusa. Gdyby Żydzi wcześniej uznali Jozuego i jego kierownictwo o tyle prędzej przeszliby przez Jordan i weszli do Chanaan. Im wcześniej przekonamy się, że Zakon nie mógł nic nam sprawić, tym wcześniej pod wodzą Jozuego (Jezusa) możemy

wejść do niebieskiego Chanaan. Gdy Izraelici weszli do ziemi Obiecanej rozpoczęli zaraz walkę z Chananejczykami, Perezejczykami, Amorejczykami, Hetejczykami, Hewanajczykami i Jebujejczykami. Ci wyobrażają słabości ludzkiej natury, przeciw którym mamy prowadzić >42< walkę i zwyciężać je, abyśmy mogli otrzymać Ziemię Obiecaną, to jest przywileje, jakie przysługują dzieciom Bożym. — 47

### **CHARAKTER — Jego rozwój przed spłodzeniem z Ducha.**

**Pytanie (1909)** — *Czy rzeczywista budowa charakteru może się odbywać przed duchownym spłodzeniem ?*

**Odpowiedź** — Ja myślę, że jest wielu ludzi światowych, co starają się wyrabiać charakter i wielu takich widziałem, lecz tego rodzaju wyrabianie charakteru z Boskiego punktu zapatrywania na powołanie, nie miałoby wiele znaczenia przed Bogiem. Cokolwiek jednak czynią, o tyle więcej im pomoże w czasie restytucji; o ile się wydostali ze stanu degradacji i upadku, o tyle krótszym będzie ich czas próby. Przeto ja bym powiedział, że każdy krok wstecz byłby krokiem ku zgubie. Gdy przyjdzie czas, od Boga postanowiony, wszelkie staranie się ku dobremu odniesie swoją zapłatę - nagrodę. Wyrabianie jednak charakteru na podobieństwo Chrystusowego, było zamierzone jedynie dla Kościoła dlatego, że Biblia została napisaną dla Kościoła, dla tych, co się uczą w szkole Chrystusowej, co się starają być Jego. — 48

### **CHARAKTER — Zewnętrzna ogłada a wewnętrzna uprzejmość.**

**Pytanie (1910)** — *Jaką stanowi różnicę zewnętrzną ogłada i grzeczność, niektórych ludzi światowych a ogłada i grzeczność, która właściwie należy do Nowego Stworzenia, rozwinięte z owoców ducha świętego ?*

**Odpowiedź** — Przymioty, jak pokora, uprzejmość, cierpliwość itp. są przymiotami, jakie posiadał pierwszy człowiek, kiedy został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Zatem to są przymioty należące do człowieka, które mogą być uprawiane do pewnego stopnia przez ludzkie istoty i wszyscy je powinni posiadać. Z powodu upadku, samolubstwo i pospolita złość skaziły pragnienia i postępowanie rodzaju ludzkiego do tego stopnia, że jak Pismo Święte zaznacza: *Nie masz sprawiedliwego ani jednego. Od wierzchu głowy, aż do stopy nogi* wszyscy są niedoskonałymi. Stąd nie można się spodziewać, ażeby cielesny człowiek mógł wiele lub zupełnie wyrobić w sobie ten charakter, chociaż zachodzi różnica między wyrabianiem charakteru jednych od drugich.

Widzimy jednak, że mimo tych przymiotów naturalnych, wielu ludzi światowych przyswoiło sobie niektóre z przymiotów ducha Św. W interesie na przykład starają się (co jest rzeczą właściwą), być grzecznymi. Jest uważane za właściwe, aby w kolegiach, szczególnie żeńskich seminariach, uczyć młodzież grzeczności, co i jak powinno się mówić, a czego nie mówić i jak powinno się rzecz przedstawiać, a jak nie powinno; a to wszystko sprowadza ogładę w ich ogólnym zachowaniu się. W takich razach ogłada jest uprawiana, ponieważ to uchodzi za "dobre wychowanie", czyli co każdy pan lub pani powinni wiedzieć, co i jak czynić i mówić. To wszystko może być tylko politura, >43< a wcale nie pochodzi z serca. Osoba pozornie może być zupełnie spokojna, uprzejma, a w



sercu może się jednak czuć gorzką, gniewliwą i złą.

Tacy co tylko powierzchownie rzeczy biorą może nie mogliby się upewnić czy ten mężczyzna lub niewiasta byli powodowani właściwym duchem, lub nie. Może by nie mogli rozemnać, czy to były "owoce ducha", albo owoce dobrej edukacji — wychowania, lecz ktokolwiek bliżej zna prywatne życie tej osoby, może być lepiej przekonany o rzeczywistości. Tego rodzaju osoby, chociaż mogą zachować zewnętrzną grzeczność w postępowaniu, to jednak czasami w prywatnym obejściu i postępowaniu okazują się innymi. Mają oni tylko zewnętrzną grzeczność czyli obłudę. Może być, że dla niektórych pewna doza takiej hipokryzji byłaby lepszą, jeżeli ich nie stać na rzeczywistość, aniżeli mieliby okazać się gburowatymi; może to pomogłoby im być trochę ogładzonymi, na ile ich stać w ich ogólnych stosunkach.

Kupiec, który oświadcza swojemu klientowi, że chętnie okazuje rozmaity towar i cieszy się, że ma sposobność to uczynić, bez żadnego zobowiązania ze strony klienta, okazując przytym grzeczność, lecz potem, gdy klient wyszedł, gniewa się i złorzeczy, pokazuje przez to, że jego grzeczność była tylko wymuszoną, bo interes tego wymagał. Taki czyni to albo dla siebie jeżeli jest właścicielem interesu, lub dla swego stanowiska jeżeli jest sprzedawcą.

U chrześcijanina te zalety pochodzą z wewnątrz. Bez względu jakim on był z natury, łagodny lub ostry. Nowe Stworzenie uprawia te przyloty w sercu i z serca dostają się na zewnątrz. Nowy umysł reguluje Nowe Stworzenie i Nowe Stworzenie zamiast mieć łagodność tylko powierzchowną, ma ją na wskroś.

Nowe Stworzenie, rozwijając się w ten sposób, może nie zawsze przedstawia się tak łagodnym jak niektóre ze starych stworzeń, które zamiast rzeczywistości, ma tylko imitacje, ze względu na korzyść materialną, lub dla innego powodu. Niekiedy Nowe Stworzenie może okazać gorsze naturalne usposobienie, może mieć mniej cierpliwości, lub mniej sympatii, albo może być poruszone uczuciem do wymówienia czegoś, co jest przeciwne jego usposobieniu i uczuciom. A że jego uczucia nie doszły jeszcze do właściwego stanu, przeto niekiedy jest pobudzone do wypowiedzenia czegoś niewłaściwego. Ma się rozumieć że Nowe Stworzenie powinno się nauczyć jak kierować i rządzić zewnętrznym człowiekiem, nawet zanim wszystkie uczucia dojdą do zupełnej zgody z duchem' Bożym. Ono powinno uznać właściwość zewnętrznego postępowania i jak najprędzej do nich się zastosować i sprowadzić każde uczucie do zupełnej zgody i harmonii z duchem Bożym, ażeby coraz więcej stawać się łagodnym, miłym, pomocnym dla drugich, a tym sposobem by *okazać cnoty Tego, który ich powołał z ciemności do dziwnej światłości.* >44<

## **CHARAKTER — Kiedy korona będzie nam zapewniona?**

**Pytanie (1910)** — *Jak dalece charakter powinien być rozwinięty, ażeby można powiedzieć, że korona jest nam zapewniona i że staliśmy się zwycięzcami?*

**Odpowiedź** — Ja myślę, drodzy przyjaciele, że właściwym punktem, na który moglibyśmy wskazać, jest dojście do punktu doskonałej miłości. Na przykład: Przystąpiliście do Boga, uczyniliście ze siebie ofiarę przez ofiarowanie, wstąpiliście do szkoły Chrystusowej i zaczęliście się od Niego uczyć. W owym to

czasie dowiedzieliście się wiele wam brak do właściwej miary. Czy Pan może cośkolwiek ze mnie uczynić? Pan zaczyna mierzyć was według waszego umysłu, i oczekuje aż dojdziecie do mety doskonałej miłości, która jest probierzem doskonałego charakteru, ponieważ nikt nie może okazać się godnym wejścia do Królestwa i osiągnąć żywota wiecznego z wyjątkiem tych, co dojdą do punktu doskonałej miłości, bądź teraz, bądź w Tysiącleciu. Pan Bóg nie może przyjąć innych jak tylko tych, co w umyśle swoim i sercu doszli do tej mety. Możliwe, że ktoś posiada, słabości i wady, może się wypowiedzieć z czymś, czego potem żałuje i przeprasza, ale sercem znajduje się u mety, u celu doskonałej miłości i to jest przyczyna, dlaczego przeprasza; ponieważ znajduje się w stanie doskonałej miłości. Jeżeli ktoś miłuje Boga i bliźnich, to pragnie czynić dobrze wszystkim na ile nadarzy się sposobność. Gdy dojdzie do tego, że może miłować swych nieprzyjaciół, to znaczy, że doszedł do mety, do punktu doskonałej miłości.

Osoba ta nie może być doskonałą pod względem ciała, bo to jest niemożliwe w teraźniejszym czasie, lecz musi się starać, by trzymać na wodzy starą naturę musi założyć wędzidło na język itp. użyć sposobów. Czasami przedstawiam to w ilustracji złego psa, który wyobraża naszą starą naturę, a za którą nowe stworzenie jest odpowiedzialne, więc musi się strzec pilnie. Nasze intencje są dobre, bo jako dowód jest fakt, że gdy minie gorączkowe uniesienie danej chwili, natenczas serce wraca do zasad sprawiedliwości i prosi Boga o przebaczenie za wszystko co było uczynione. Lecz może powie: Jednakowoż jest trudniej sprostować, co się stało, aniżeli gdyby się było tego wcale nie popełniło. Zapewne, ale to właśnie jest, co musisz uczynić, jeżeli chcesz udowodnić Panu, że twoje serce pragnie sprawiedliwości i każdym razem, gdy kto popełni błąd, powinien go zaraz naprawić. Zatem według mojego wyrozumienia, uważam, że kto dojdzie do tego stanu umysłu i serca, to znaczy, że doszedł do punktu doskonałej miłości względem Boga i ludzi, ponieważ pragnie dobra dla wszystkich, a krzywdy nikomu. Od tej chwili, ja rozumiem, że Pan takiego uważa, iż korona jest dla niego odłożona. To jest jedyna rzecz, lecz druga jest, by czuwać aby ta korona nie dostała się komu innemu. Gdy korona została komu odłożoną, a w międzyczasie wystąpiły ze stanu dla różnych trudności i powodów i nie wytrzymały próby, wówczas okazałyby się niegodnym, bo nie był zwycięzcą. Z tego można zauważyć punkt rozwoju charakteru, bez >45< którego nikt nie może okazać się godnym być w królestwie niebieskim lub ziemskim. Obowiązani jesteśmy okazać jako chrześcijanie naszą miłość i pobożność, to jest jak żyjemy i postępujemy w naszym codziennym życiu i we wszystkich doświadczeniach życiowych od czasu wejścia do szkoły Chrystusowej, ponieważ jesteśmy obowiązani nauczyć się od Niego tak prędko, jak tylko możliwe, by dość do punktu doskonałej miłości względem wszystkich.

— 50

### **CHARAKTER — Doskonałość z tej strony zasłony.**

**Pytanie (1913)** — *Jak bliskim podobieństwem charakteru Pana naszego Jezusa Chrystusa musi być osiągnięte z tej strony zasłony, aby można mieć nadzieję, że się jest jednym z wybranych z tej strony zasłony?*

**Odpowiedź** — Bóg nie przyjmie nic, co nie jest doskonałe. Nawet nasza ludzka natura nie może być Mu złożoną w ofierze przez Arcykapłana, potrzebuje być najprzód przykryta zasługą samego Arcykapłana, a tym sposobem będąc udoskonaloną, może być od Boga przyjęta. Myśląc o nas samych powinniśmy pamiętać, że to Nowe Stworzenie mamy w naczyniach glinianych Nowe Stworzenie jest tym, co musi posiadać podobieństwo Chrystusa.

Będąc w ciele jesteśmy osaczeni przez świat, ciało i diabła. Te wszystkie rzeczy spiskują przeciw Nowemu Stworzeniu ażeby mu przeszkadzać, by nie mogło doskonale sprawować-swojego dzieła w starym ciele. Wola musi być doskonała, jak. Jezus powiedział: *Błogosławieni czystego serca. (Mat. 5:8)*. Czystość serca musi być absolutną.

Czystego serca są ci, których intencje są czyste, których pobudki są czyste, którzy starają się o to, co jest najlepsze. Ci mogą mieć mocną pociechę, mogą mieć zupełne zaufanie ku Bogu odnośnie rzeczy chwalebnych, które On obiecał; ponieważ czynią, ile mogą uczynić w śmiertelnym ciele — a tym sposobem okazują swoją pobożność.

— 51

### **CHARAKTER — Przynoszenie owocu, a naśladowanie Jezusa.**

**Pytanie (1913)** — *Czy rozwijanie owoców ducha znaczy postępowanie śladami Jezusa?*

**Odpowiedź** — Nie! Nie powinniśmy mieszać figur. Postępowanie śladami Jezusa jest jedna figura, zaś rozwijanie owoców ducha, jest druga figura. One może wyobrażają te same rzeczy, lecz nie mamy ich mieszać. Apostoł wylicza owoce ducha, które są: *miłość, wesele, pokój, nieskwapliwość, dobroć, dobroć, wiara, cichość, wstrzemięźliwość*. Czy jest to postępowanie śladami Jezusa? Nie zupełnie. Jeżeli jednak staramy się postępować jak Jezus, to doprowadzi nas do rozwoju tych owoców ducha. Posłuszeństwo Boskim postanowieniom rozwija te owoce w naszym charakterze.

— 51

### **CHARAKTER — Nie ma patentu na metodę rozwoju.**

**Pytanie (1915)** — *Jaką jest najlepsza i najpeuniejsza prędka >46< i oparta na Piśmie metoda na rozwój charakteru podobnego do Chrystusowego i Bożego?*

**Odpowiedź** — Na to niema patentu, moi drodzy bracia. To znaczy wytrwałość i wierność. Na to niema królewskiej drogi, ani sposobu, przez który ktoś mógłby się stać na prędcę podobnym Chrystusowi bez żadnych wysiłków.

W sprawie naszego Pana według Boskiego zarządzenia i planu potrzeba było pewnego czasu na rozwinięcie cierpliwości i żeby był wypróbowany w niektórych rzeczach, jakie były potrzebne, w których i Jego Kościół miał być wypróbowany (*Żyd. 4:15*). Niema więc skróconej drogi. Pan wypróbuje Swój lud, będzie go sądził. Nie będzie On miał innych jak tylko wypróbowanych, co będą stanowić Jego gromadkę. Jeżeli nie wytrzymają próby, by okazać się wiernymi. Pan Bóg nie dozwoli im wejść do Królestwa.

Zatem jedyną drogą którą bym mógł wskazać, jest droga zawarta w Biblii. Naturalnie, iż najpierwsza rzeczą jest zupełne oddanie się Bogu. Następnie, mamy się starać postępować Jego drogami, starając się, aby nasze światło

przyświecało bez względu ile to ma nas kosztować. Mamy także badać Słowo Boże i stale się modlić; mamy mieć się na baczości, czuwać i obserwować kierownictwo Boskiej opatrności i pozostawać w miłości Bożej. Pan Bóg dopilnuje ażebyśmy mieli dosyć przeciwności na drodze, aby nas właściwie rozwinąć i doświadczyć. a jeżeli okażemy się wiernymi, to znaczy, iż mniej lub więcej cierpień musimy przechodzić. To będą cierpienia Chrystusowe, a jeżeli z radością wytrwamy aż do śmierci, wtedy okażemy się godnymi Królestwa, chwały i czci. Powinniśmy pamiętać, że Pan Bóg powołuje nas nie tylko do czci, lecz do sprawiedliwości i świątobliwości. Przeto starajmy się żyć sprawiedliwie, trzeźwo, życiem samoofiary.

Pan Bóg daje nam do zrozumienia, co Jemu jest przyjemne i podoba się, a co Mu się nie podoba w naszych charakterach. Mówi nam, że Jemu się podoba, gdy posiadamy znaczną miarę Jego ducha świętego. Mamy posiadać pokorę i dobroć Chrystusa. Apostoł mówi, że mamy być cierpliwymi, abyśmy umieli nad sobą panować, być wytrzymałymi w cierpieniach, obfitować w miłość. Jeżeli te przymioty — owoce w nas będą i będziemy w nie obfitować, wówczas nie będziemy próżnymi, ani niepożytecznymi w znajomości Pańskiej, a w takim razie będzie hojnie dane nam wejść do wiecznego Królestwa Pana naszego i zbawiciela Jezusa Chrystusa. Kto jednak nie ocenia, ani nie odczuwa potrzeby tego, taki jest ślepy, jak mówi Apostoł, nie może widzieć tego co jest daleko, zapomniawszy na oczyszczenie od dawnych grzechów swoich. — *2 Piotr 1:7-9.*

Jeżeli z ducha splodzone Nowe Stworzenie nie widzi swego przywileju, by uprawiać ducha swojego Mistrza — ducha świątobliwości, to zapewne z przyczyny, iż nie czyni żadnego postępu. Jest dopiero jako nowo narodzonym dzieckiem, które nie nauczyło się jeszcze używać dobrze swego wzroku. Wiecie, że >47< kocięta dopiero na piąty dzień przeglądają na oczy, i wtedy jeszcze stopniowo przyzwyczajają się używać swojego wzroku. Tak i z nami, jako z Nowym Stworzeniem; na początku naszych doświadczeń nie wiemy jak właściwie korzystać z naszego duchowego wzroku; lecz gdy wzrastamy i przychodzimy do dojrzałości, musimy z właściwego punktu zapatrywać się na sprawy życiowe. Musimy *doświadczyć, która jest wola Boża, dobra, przyjemna i doskonała. (Rzym. 12:2).* A jeżeli zaraz od początku naszym pragnieniem będzie czynić wolę Bożą i postępować ku doskonałości, to zrozumiemy ją lepiej i będziemy mogli ją pełnić. — 52

## **CHOROBY — Ustanie ich po roku 1914.**

**Pytanie (1909)** — *Jak długo po roku 1914 będzie jeszcze trwał obecny stan chorób, cierpień i śmierci Adamowej ?*

**Odpowiedź** — Ja dopiero co odpowiedziałem na to. Przypuszczam, że brat ma na myśli rok 1915. Niektóre *rzeczy* w Piśmie Świętym wskazują jakoby miało jeszcze trwać przez siedem lat, inne zaś jeden rok, lecz nic pewnego w tym względzie nie mamy. śmierć Adamowa, choroby, bóle i cierpienia trwać będą tak długo, aż człowiek uzna i przyjmie Chrystusa. Poza Chrystusem niema żywota. To stanie się wiadome wszystkiemu stworzeniu, a ta znajomość, błogosławieństwo i wylanie ducha świętego nastąpi najprzód na Izraela i stopniowo przejdzie na cały świat, na wszystkich ludzi i poznają Pośrednika i

Przymierze, jak również i przewód Boskiej opatrności dla Izraela w ciele i zobaczą ustanawianie ziemskiego królestwa; gdy przyjdą do harmonii z nim, grzech i śmierć stopniowo będą ustępować i będą żyli. Kto ma Syna, ma żywot, ten, co Syna niema, nie ogląda żywota, będzie pozostawał w śmierci. — 647

### **CHRISTIAN SCIENCE — Czy Pastor Russell był uczniem mrs. Baker Eddy?**

**Pytanie (1912)** — *Czy Pastor Russell był kiedy uczniem Mary Baker Eddy?*

**Odpowiedź** — Przynajmniej ja o tym nic nie wiem. — 70

### **CHRONOLOGIA — Początek ucisku w 1914 roku.**

**Pytanie (1905)** — *Dlaczego ucisk ma się rozpocząć z rokiem 1914?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam, że przyczyna, dla której się spodziewamy, iż ma się rozpocząć jest ta, że Ojciec Niebieski nakreślił plan na cały ten wiek. Tu brat Russell dał długi wykład na temat "Czasy Pogan", wykazując że ich czas władzy rozpoczął się w roku 606 przed Chrystusem, a skończy się na jesieni w 1914 roku, o czym szczegółowo jest opisane w drugim tomie Wykładów Pisma Świętego. — 70

### **CHRONOLOGIA — Początek czy koniec czasu ucisku w 1914 roku.**

**Pytanie (1905)** — *Czy czas ucisku zacznie się czy skończy w roku 1914 i dlaczego? >48<*

**Odpowiedź** — Odpowiadamy, że były różne czasy ucisku. (Wiemy, że mamy nawet ucisk w tym tu kąciку — a przy tej sposobności Pastor Russell roześmiał się i wskazał na swoje małe biuro). Były i będą czasy ucisku, o ile to się odnosi do Kościoła. Zważcie tylko na prześladowanie. Lecz tu idzie o "Czas wielkiego ucisku", o którym mówi Daniel w dwunastym rozdziale w słowach: *Będzie ucisk, jakiego nie było odkąd narody poczęły być*, a Pan nasz dodaje: *"Ani potem nie będzie"*.

O tym właśnie czasie ucisku mówimy, a ucisk ten ani się nie rozpocznie, ani się nie skończy w roku 1914. Czas ucisku może się i zaczyna teraz, ale ten początek jest dopiero zapowiedzią właściwego ucisku. Jeżeli ma nastąpić trąba powietrzna, to o jej nadejściu wnioskujemy z tumanów kurzu i dalekich odgłosów, które powstają, zanim jeszcze wichur zacznie zmiatać domy z powierzchni ziemi; taką zapowiedź widzimy w tym, co się teraz dzieje w Rosji. Czas ucisku, straszny czas anarchii, już tam faktycznie zaczyna się, coś na podobieństwo obłoków kurzu przed trąbą powietrzną, lecz jest on zaledwie wstępem do okropnej anarchii. Co do tego jak długo potrwa czas ucisku, nie wiem tego, ale wyobrażam sobie, że nie może potrwać długo. Weźmy na przykład, takie miasto jak Pittsburgh lub Alleghany; w dawnych czasach miasta te mogły przetrzymać długie oblężenia i walki, ponieważ zaopatrzone były na całe miesiące i lata w prowianty wszelkiego rodzaju, np. Port Arthur. Nasze miasta nie mają takich długotrwałych zapasów żywności, żyjemy w nich z dnia na dzień. Kiedy przychodzi anarchia, sprowadza za sobą straszliwe stosunki i trudno pomyśleć, aby mogła trwać długo. Koniec musi przyjść, jak sądzę w ciągu najwyżej jednego roku. Miasta będą odcięte od świata przez przerwanie komunikacji kolejowej, a zresztą nigdzie nie będzie pokoju, więc żywności

prędko zabraknie. W czasach dzisiejszych, kiedy ludzie chwytają natychmiast każdą Rzecz, jaka im w ręce wpadnie, nie sędzę, aby farmerzy chcieli siać i zbierać pszenicę jedynie po to, żeby ją potem oddać za darmo.

— 71

### **CHRONOLOGIA — Odnosnie obecności Pana w roku 1874.**

**Pytanie (1907)** — *Na jakiej podstawie stwierdza się, że osobista obecność naszego Pana zaczęła się w roku 1874 i ma potrwać, aż do końca Wieku Tysiąclecia ?*

**Odpowiedź** — Twierdzenie to jest ugruntowane na następującej podstawie: Pan nasz przychodzi dokonać pewnego dzieła, a dziełem tym jest, że ma On królować tak długo, dopóki nie usunie wszelkiego innego autorytetu i wszelkiego nieposłuszeństwa, dopóki nie doprowadzi wszystkiego do harmonii z Bogiem, a wtedy odda Królestwo Bogu Ojcu. Pismo Święte powiada, że musi On królować tysiąc lat. Widzimy więc, że jeżeli obecność Jego nastąpiła w roku 1874, to potrwa ona aż do końca tysiąca lat.

Kiedy mówimy w ten sposób, to nie należy rozumieć, że Pan nasz musi stać na jednym określonym miejscu ziemi, albo, >49< że On w ogóle stoi na ziemi, ponieważ istoty duchowe nie potrzebują wcale jakiegoś materialnego oparcia, aby stać. Również nie mówimy, że Pan nasz ma jakieś określone miejsce i że nie może odejść z ziemi. Tego wcale nie mówimy. Natomiast myślą naszą jest, że Pan nasz przyszedł w celu królowania i że nie odstąpi od tego celu, ani w ogóle od swego dzieła. Pan może przychodzić i odchodzić od obecności Ojca Niebieskiego, podobnie jak i Kościół może być w obecności Ojca, lub może odejść z przed Jego obecności, a mimo to dzieło ich stale połączone jest z ziemią, gdyż tu jest ich Królestwo.

Podobnie prezydent naszego kraju, jest urzędowo obecnym zawsze w tymże kraju, chociaż może wyjechać na Kubę lub Panama, lub gdzie indziej. Chociaż wyjedzie poza granice tego kraju, mówi się zawsze, że prezydent jest w Stanach Zjednoczonych. Mówi się, że jest obecny, ponieważ wyjeżdżając, zostawia zawsze swego zastępcę w Waszyngtonie; tak samo mówi się o obecności prezydenta w tym kraju, bez względu na to czy jest on w Waszyngtonie, czy też w innym mieście.

Podobnie ma się rzecz z naszym Panem Jezusem w ciągu całego Wieku Tysiąclecia. Ciągłe będzie on panującym Królem na ziemi, tak samo jak teraz mówimy, że wstąpił na wysokości aby wstawić się za nami u Ojca. Siedzi On na prawicy majestatu Boga Najwyższego, ale nie znaczy to, że Pan Jezus siedzi na jakimś określonym miejscu i że nie może się stamtąd nigdzie ruszyć, ani też, że Pan Jezus siadł tam i na wieki będzie siedział po prawej ręce Boga, lecz znaczy to, że Jezus jest zaraz po Ojcu, co do zaszczytu i godności Jezus następuje zaraz po Ojcu i zawsze zatrzyma to stanowisko. Będzie po prawicy Ojcowskiej i wtedy, kiedy będzie rządził jako Król na ziemi, tak samo jak mówimy o wtórym przyjsciu Syna Człowieczego, że przyjdzie On w chwale po prawicy Swego Ojca. Kiedy przyjdzie w obłokach, w chwale i w mocy wielkiej, będzie On po prawicy Ojca po wszystkie wieki.

— 71

## CHRONOLOGIA — Zamknięte drzwi.

**Pytanie (1907)** — *Czy rozsądnie jest przypuszczać, że w czasie słusznym ukaże się w "Strażnicy" zawiadomienie, iż drzwi sposobności do poświęcenia są zamknięte ?*

**Odpowiedź** — Sądzę, że nie. Widzę, drodzy przyjaciele, z najrozmaitszych pytań, jakie do mnie nadchodzą, że ja jestem winny tych właśnie pytań o zamknięciu drzwi. Każdy ma prawo przemawiać we właściwy sobie sposób, a jak długo ktoś; zachowuje pewne granice tak długo nie można mu zarzucić nierozsądku. Dlatego możemy mówić o zamknięciu drzwi sposobności, ale chcę wam nadmienić, że Biblia nie mówi o zamknięciu drzwi sposobności.

Nie ulega wątpliwości, że przyjdzie czas kiedy sposobność głoszenia prawdy będzie wiecej ograniczona, kiedy wszystkie rzeczy będą okrywane i zasłaniane, a ludzie nam się sprzeciwiający będą twierdzić, że jesteśmy anarchistami lub ich sympatykami. Panuje teraz ogólne przekonanie, że wszelką anarchię trzeba tłumić, z czym i my zupełnie się zgadzamy. Sądźmy, >50< że anarchiści są nierozsądnymi i niebezpiecznymi ludźmi i że należy ich ograniczyć. Ale wierzymy również, że niedługo może przyjdzie czas, kiedy nam powiedzą: "Jesteście anarchistami, występujecie przeciwko rządowi, i kościołowi". A oskarżyciele ci będą mieć za sobą władzę rządową i uchwałą prawa w celu zgniecenia anarchistów, a razem z anarchistami i my zostaniemy przyciśnięci, w tym znaczeniu, że zechcą nas się pozbyć. Można to będzie nazwać zamknięciem drzwi sposobności do głoszenia prawdy. Ale wiemy, że czas ten nie prędzej przyjdzie, aż Bóg będzie gotowy. W międzyczasie możemy spodziewać się że prawda bardzo się rozszerzy.

Moje spodziewania, drodzy przyjaciele, różnią się od oczekiwań wielu z pośród was. Wiem o tym, iż niektórzy Pańscy ludzie sądzą, że praca żniwa jest teraz na ukończeniu, ale powiadam wam i od wielu lat zawsze wam mówiłem, że praca jeszcze nie jest skończona i że jest jeszcze dużo do zbierania. W biurze Strażnicy zmieniliśmy trzy lata temu metodę prowadzenia listy prenumeratorów Strażnicy z systemu książkowego na system kartkowy. Przedziały na te kartki są obszerne i niektórzy zapytują, dlaczego postaraliśmy się o tak dużo kartek. Mamy miejsce na wciągnięcie 55000 prenumeratorów, a zaraz podnoszą" się głosy, że jest to za dużo. Nie moi drodzy. Potrzebujemy mieć tych 55000 prenumeratorów; na razie ich nie mamy, ale sądzę, że ich mieć będziemy. Przypuszczamy, że "bardzo dużo ludzi dojdzie do pewnego stopnia prawdy i do sympatyzowania z nią, a nadto są wśród innych sekt ludzie, którzy są w rzeczywistości świętymi w sercu, ale w mniejszym lub większym stopniu zaślepieni przez kościelnictwo; ci sądzą, że rzeczy zewnętrzne są naprawdę takimi, jak oni je widzą, podobnie jak Jezus powiedział o uczonych w Piśmie i o Faryzeuszach, że przedstawiali się ludziom na zewnątrz czystymi i pięknymi w środku zaś byli pełni nieczystości. Teraz ludzie wśród różnych sekt budzą się z uśpienia i rozglądając się dokoła, zapytują, co to ma znaczyć? Czy jestem do tego stopnia fanatykiem, że nie mogę nawet sympatyzować z innymi? Nie, oni nie są źli, lecz systemy, w których żyją, są złe. A serca ich szukają Pana, ponieważ zapanował teraz głód nie chleba i wody, ale słyszenia czystego Słowa Pańskiego. Niektórzy z tej klasy rozpoznają już ten głód. Wierzmy więc, że teraz

klasa ta jest wszędzie dokoła nas i że Pan daje nam sposobność i wielki przywilej wyszukiwania i oświecania tych ludzi.

Pamiętajmy, że tylko w jednym miejscu Pismo Święte mówi o zamknięciu drzwi, a mianowicie w przypowieści o mądrych i głupich pannach. A powiedziano tam, że przyszedł Oblubieniec. Stosujemy to do roku 1878 i na to zwrócono uwagę mądrym pannom: *Oto Oblubieniec* — nie powiedziano: oto Oblubieniec nadchodzi, lecz oto Oblubieniec, dla zaznaczenia Jego obecności; a wówczas wszystkie panny wstały i oczyściły swoje lampy, a jedne z nich miały olej w swych naczyniach, jak również w swych lampach. Wiecie już jakie jest znaczenie lamp i jakie naczyń, zawierających ducha świętego. >51< Musicie mieć jedno i drugie. Musicie postarać się o olej, bo inaczej nie możecie należeć do mądrych panien; a pamiętacie, że mądre panny udały się z Oblubieńcom na wesele i drzwi zostały zamknięte. To są więc owe drzwi z tej przypowieści. Kiedy drzwi zostały zamknięte? Gdy mądre panny weszły do środka. Co to oznacza? Znaczy to, że skoro ostatni członek małuzkiego stadka zapewni sobie swe powołanie i wybranie, i kiedy uznany będzie za zwycięzcę, a wysokie powołanie się zakończy, kiedy ostatni z nich przejdzie na drugą stronę zasłony, wówczas drzwi się zamkną. Taką jest przypowieść. A potem przyszyły inne panny, głupie, które tymczasem postarały się o olej. Nabyły one już doświadczenia, rozwinęły się i nabrały znajomości i światła; przyszyły więc i zapukały, mówiąc: Spóźniłyśmy się trochę, ale prosimy o wpuszczenie nas. Słyszałyśmy o tym, ale nie miałyśmy oleju w naszych lampach. Ale usłyszały odpowiedź: *Nie znam was; całe towarzystwo, wybrane grono, jest w pośrodku. Nie mogę was poznać.*

Cóż więc one czynią? Przejdą przez wielki ucisk, jak wskazuje ta przypowieść i będzie płacz, jęk i zgrzytanie zębów. Czas ucisku, jaki przyjdzie na cały świat, spowoduje wiele rozpacz, rozczarowań i boleści, a to jest wyobrażone znanym określeniem płaczu i zgrzytania zębów. — 72

## CHRONOLOGIA — Odnośnie oracza i żeńcy.

**Pytanie (1908)** — *Oto dni idą mówi Pan, że oracz zajmie żeńce. Kiedy to nastąpi ? Amos 9:13.*

**Odpowiedź** — To zdaje się, iż jest figuralną mową, która wskazuje na koniec tego wieku. Przypatrzmy się, na przykład na wiek żydowski. Kiedy wiek żydowski kończył się a żniwo wieku tego dojrzało, Pan nazwał to *żniwem*; powiedział, że On był tym żeńca i Sam wyszedł i rozpoczął pracę żeńcia wśród Żydów. Przyszedł również oracz, zanim w zupełności dokonano żeńcia i zanim w całości żniwo przeminęło. Kto był tym oraczem? Pan i Apostołowie, którzy głosili to chwalebne poselstwo. Tam była dwojaka praca do skutecznienia: nie tylko żeńcie wśród ludu żydowskiego, ale i praca przygotowawcza dla nowej dyspensacji ewangelicznej.

Jedno wchodziło w drugie. Podobnie będzie przy końcu tego wieku, praca żeńcia jest dokonaniem wieku; żniwo jest końcem wieku. W czasie żniwa Pan wysłał żeńców, i praca żeńcia jest w toku. Lecz to nie jest koniec Boskiego planu. Następuje druga dyspensacja, która wkrótce będzie wprowadzona, a to będzie czas do zasiania wielkiego pola prawdziwym nasieniem. Teraz jest czas żniwa, oracz już rozpoczyna i on żeńców zajmie. Żeńca jeszcze się nie usunął z drogi, a



tu już oracz przychodzi. Co można rozumieć przez to? Rozumiemy, że praca żniwa zaledwie skuteczni swój cel, zebrania maluczkiego stadka i wielkiej kampanii do gumna Pańskiego, a tu już oracz ucisku będzie się wzmagał w swojej gwałtowności nad. światem, a w czasie zbierania wielkiej kompanii, czas ucisku będzie na świecie. >52<

— 74

### CHRONOLOGIA — Zamknięcie drzwi.

**Pytanie (1909)** — *Upraszam o przedstawienie swej myśli odnośnie zamknięcia drzwi. Czy brat myśli, że zostaną wkrótce zamknięte?*

**Odpowiedź** — Wyrażenie *zamknięcie drzwi* używaliśmy w dwojaki sposób. Swego czasu użyliśmy tego wyrażenia odnośnie dzieła jakie ma być wykonane aż do końca wieku, kiedy sposobność do pracy się skończy, jak jest pokazane w przypowieści i gdy więcej robotników nie będzie potrzeba. Widocznie że nikt z robotników nie był wynajmowany w ciągu dwunastej godziny, lecz nie wiemy kiedy te drzwi zostaną zamknięte. One są otwarte teraz i mogą być otwarte jeszcze cały rok, i wcale nie mogę powiedzieć jak długo jeszcze będą otwarte, lub kiedy się 11 godzina skończy, a dwunasta zacznie. Może będziemy mogli powiedzieć coś w tym względzie w Strażnicy. Jest to jedna z tych myśli, która zaczyna się wyłaniać, lecz dotąd nie jest jeszcze zadawalająca.

Co się tyczy innych drzwi, o których jest wspomniane w przypowieści o "Mądrych i głupich pannach", że Mądre Panny weszły z Panem na wesele i drzwi zostały zamknięte; potem przyszły i Głupie Panny, pukając do drzwi, mówiąc: "Panie otwórz", lecz drzwi pozostały zamknięte. Przez te drzwi klasa Oblubienicy przejdzie, a gdy zostaną raz zamknięte, nie będą więcej otworzone. Według mojego wyrozumienia te drzwi i drzwi do możliwości służenia, powinno się odróżniać. Drzwi (do uczestnictwa z Chrystusem) te Król zamknie wtedy, gdy ostatni członek Ciała Chrystusowego dokończy swojej ofiary i przejdzie poza zasłonę, gdy zupełna liczba zostanie zebrana i wejdzie do chwały. Kiedy się to stanie, nie wiem. Może w rok, albo więcej po czasie gdy drzwi do służenia (głoszenia prawdy) zostaną zamknięte. Wtedy będzie czas próby dla tych, którzy znaleźli się w tej pracy, aby zostali doświadczeni.

— 74

### CHRONOLOGIA — Względem jedenastej godziny.

**Pytanie (1909)** — *Czy jedenasta godzina jest ostatnią przed nastaniem nocy, gdy nikt nie będzie mógł pracować?*

**Odpowiedź** — Nie myślę, że w tym względzie mogę coś teraz powiedzieć. Możliwe, iż będę w mógł później. Jak powiedziałem przed chwilą, że mam pewną myśl, która zaczyna się wyłaniać.

— 75

### CHRONOLOGIA — Odnośnie jedenastej godziny.

**Pytanie (1909)** — *Jaką przestrzeń czasu mamy rozumieć między początkiem jedenastej godziny a jej zakończenia?*

**Odpowiedź** — Ja sam radbym wiedzieć.

— 75

### CHRONOLOGIA — Czy Kościół ma Orędownika od roku 1874 ?

**Pytanie (1909)** — *Jeżeli Pan przyszedł w roku 1874, czy Kościół od tamtej*

*pory został bez Orędownika?*

**Odpowiedź** — Wcale nie. On jest naszym Orędownikiem bez względu czy jest obecnym lub nie. On ma zawsze dostęp >53< do Ojca, nie jesteściey odosobnieni. Jako głowa ciała. On przedstawia ciało. Czy twoja ręka reprezentuje twoje ciało, czy głowa? Zawsze głowa. — 75

### **CHRONOLOGIA — Zrzucenie z tronu Sedekijasza i Czasy Pogan.**

**Pytanie (1909)** — *W drugiej Księdze Królów 25:3-6; Jer. 39:2-5; 52:6-9 jest powiedziane, że upadek Sedekiasza i zabranie go do niewoli miało miejsce dnia dziewiątego, 4-go miesiąca. Rok, o którym jest wzmianka, w Księgach Królewskich był Świętym rokiem, który się zaczął około kwietnia, według naszego kalendarza, dzień 9-ty, miesiąca 4-go, odpowiada na lipiec 1-szy. Zniesienie władzy Sedekiasza zaznacza Czasy Pogan i jeżeli to miało miejsce w lipcu czy zatem Czas Pogan nie powinien się kończyć w lipcu ? Czy byłby zatem lipiec 1914, czy lipiec 1915 ?*

**Odpowiedź** — Ja nie wiem; nie zastanawiałem się szczegółowo nad tym i nad różnicą która czyni parę miesięcy, lepiej wziąć datę wcześniejszą i być pewnym. — 75

### **CHRONOLOGIA — O Końcu Czasu Pogan.**

**Pytanie (1909)** — *Jeżeli "Czasy Pogan" zaczęły się w październiku roku 606 przed Chrystusem, czy one skończą się w październiku 1915, zamiast w 1914 roku ?*

**Odpowiedź** — Nie myślimy. Jeżeli brat czy siostra, kto podał to pytanie, przepatrzył chronologię, to przekonałby się, że te Czasy skończą się w październiku, 1914 roku. Trzeba pamiętać, że lata chronologiczne liczą się wstecz do roku 606, zaś do roku 1914 naprzód od R. P. — 76

### **CHRONOLOGIA — Ważniejsze daty.**

**Pytanie (1910)** — *Czy mamy uważać za ważne i potrzebne zuracać uwagę na inne daty oprócz 1874, 1878, 1881 lub 1914 ? Czy rok 1911 ma się w tym liczyć ?*

**Odpowiedź** — Jestem rad, że zostało podane to pytanie. Możecie zauważyć, że w moim piśmie i nauce jestem ostrożny i nie wymieniani innych dat jak te. O innych datach ja nic nie wiem.

W trzecim tomie W.P.Św. jest podana myśl, ale jedynie jako sugestia, że w Piramidzie (a nie w Słowie Bożym) jest pewien wymiar, który wskazuje na rok 1910 lub 1911, lecz nie mówimy, iż ma to jakiegokolwiek aktualne znaczenie, jedynie była podana myśl. Nie możemy przewidywać, lub mówić rzeczy jakoby coś miało się stać, ponieważ nie wiemy, przynajmniej ja nie wiem i nie myślę, że ktokolwiek inny wie. Moją radą jest, by iść za przykładem Apostoła, który mówi: *mówimy te rzeczy, o których wiemy*. Nie dobrze jest mówić o rzeczach, o których nie wie. Możliwe, że za jakiś czas może chciałbyś by było inaczej; rok 1914 jest czasem, w którym "Czasy Pogan" się kończą. Co to znaczy? Ja nie wiem, lecz myślę, że jeżeli Pan Bóg dozwoli, w ogólnym znaczeniu tego słowa, aby rzeczy wzięły swój bieg, to, jak Apostoł mówi, z powodu sprzeczek >54< i walk rozpała się ludzkie namiętności. Spodziewam się, że na ludzi przyjdzie czas wielkiego

ucisku, o którym Biblia zaznacza, iż ma się rozpocząć około października 1914 roku, lecz ja myślę moi drodzy przyjaciele, że ważniejszą rzeczą jest mówić ludziom o dobrych rzeczach, aniżeli o czasie ucisku. Biedni ludzie, którzy się znajdują w tym ucisku, będą mieli dosyć biedy wtedy. Ja mam dosyć teraz, także i wy go macie. Pismo Święte mówi, że przez wiele ucisków mamy wejść do Królestwa, a jeżeli pilnujemy swoich obowiązków, to będziemy mieli nasz czas tak zajęty, że nie będzie czasu mówić o ucisku. Świat nie odniesie żadnej z tego korzyści, choćbyśmy mu o tym mówili. Nie chcemy straszyć nikogo. Widzimy złe skutki, jakie wynikły z powodu strachów religijnych. Mówiąc ludziom, że zbliża się burza, można zarazem zaznaczyć, iż Bóg wyprowadzi z tego dla ludzi błogosławieństwo i radujemy się, iż przychodzą dla świata te czasy ochłody. Mówcie ludziom o odpoczynku, jaki się zbliża, świat ma dosyć utrapienia i nie radziłbym nikomu wspominać wiele o ucisku.

Mamy na myśli jednego brata, który miał wielką wyobraźnię i żonie swojej opowiadał o tym ucisku, jakoby już był, nawet wymieniał różne szczegóły: ile beczka mąki będzie kosztowała, itp. i tak ją wystraszył, że biedna kobieta prawie obawiała się Prawdy. Wywarłby on o wiele lepszy skutek, gdyby jej mówił o tym w ten sposób: Pomimo, że czas ucisku nadchodzi, to jednak o tych co są Pańscy, On niech będzie staranie itp. Ja mam bardzo małe zaufanie do strachów religijnych, one wcale dobrze nie oddziałują na ludzi.

Jeszcze inna rzecz, gdy się już o tym mówi. Chociaż to nie należy do pytania, ale ma z tym łączność. Jak wiele pielgrzymi i inni bracia powinni opowiadać o bracie Russellu? — Na to odpowiadam, że nie powinni wcale głosić. Jest wiele innych rzeczy do głoszenia, a jak Apostoł się wyraża: *Głosimy Chrystusa*. Brat Russell jest rad, iż Pan użył go jako palce wskazujące właściwą drogę dla waszych oczu, że możecie widzieć cudowne rzeczy w Słowie Bożym, lecz to nie jest brat Russell, ale Pan, który go używa. Nie tablicę wskazującą, ile jest mil do następnego miasta powinno się cenić, ale tego, który ową tablicę tam postawił. Przeto radzę, ażebyście przy badaniu Pisma Świętego nie wyszukiwali, co ono mówi o bracie Russellu, ale szukali rzeczy o onym *Chwalebny*, którego wszyscy czcimy. Już piętnaście lat temu wypowiedzieliśmy i stosowaliśmy to zdanie. Pamiętacie jak Janowi, gdy były pokazywane różne rzeczy przez anioła, jak on upadł do nóg anioła, by oddać mu cześć, na to anioł odpowiedział: *Patrz abyś tego nie czynił; bom jest współsługa twój i braci twoich proroków i tych, co chowają słowa księgi tej; Bogu się kłaniaj.*

To jest właściwa myśl, lecz w tym kierunku ludzie są skłonni i zachodzi niebezpieczeństwo czczenia stworzenie, lub narzędzie, raczej niż Stwórcę, który używa narzędzie. Nie błądźmy. Ja bym nie chciał, ażeby ktoś miał w ten sposób błądzić. >55<

— 76

## CHRONOLOGIA — O roku 1910 w piramidzie.

**Pytanie (1910)** — *Co ma się wydarzyć w roku 1910, który jest pokazany w Piramidzie ?*

**Odpowiedź** — Ja nie wiem. Jest wielu takich co mają coś do powiedzenia wam o latach 1910, 1911, 1912 i 1913 więcej niż ja. O ile ja wiem, to daty, które zdają się być pewne, na ile pojmujemy Pismo Święte, są lata 1874, 1878,

1881 i październik 1914. O żadnych innych między tymi datami ja nie wiem. Jeżeli ktokolwiek wie, to ma prawo o tym mówić.

Lecz czy brat nie mówi coś o 1910 roku w trzecim tomie? Tak, mówiłem iż możemy na przykład zmierzyć te schody. Lecz nie wiemy czy tam jest coś do mierzenia lub nie. Przypuścimy że zmierzymy te schody i miara wskazywałaby na rok 1910, lecz ja nie wiem, czy Pan Bóg miał coś przez to do powiedzenia, lub nie. Gdy minie rok 1910 to zobaczymy, może się coś takiego stanie w tym czasie. Może my wchodzimy już teraz na te schody. Rzeczy teraz idą bardzo szybko drodzy przyjaciele.

— 77

## **CHRONOLOGIA — Daty przed rokiem 1914.**

**Pytanie (1910)** — *Czy Towarzystwo potwierdza to, co pielgrzymi głoszą o latach 1911 i 1912? W naszym zgromadzeniu zauważyłem, że starsi, co nie zgadzają się z tym, co głoszą pielgrzymi, uważani są jako me będący w zgodzie z Towarzystwem. Jak w takich razach byłoby nalepiej sobie postąpić?*

**Odpowiedź** — Już próbowałem i jeszcze próbuję wpłynąć na braci pielgrzymów, aby nie mówili o czasach przed październikiem 1914 roku, gdzie rok żydowski 1915 się zaczyna. Ja myślę, że to jest nierozsądne głosić co innego. Wiecie sposób w jaki się te rzeczy załatwia, to jest, by nie dopatrywać się wad w nikim co ma dobry charakter i zdaje się wykonywać dobre dzieło; staramy się, by jak najmniej ograniczać ich w tym, co mają mówić, lecz te rzeczy nie są mówione z moją zgodą, ani moim poparciem, ani popierane przez Towarzystwo, którego mam zaszczyt być głową, aby jaki brat pielgrzym nauczał odnośnie dat przed październikiem 1914 roku. Radziłbym też naszym przyjacielom, aby nie mając nic pewnego na czym można by polegać — nie zgadywali i nie robili przypuszczeń; jest daleko rozsądniej unikać zgadywań i przypuszczeń, a raczej lepiej jest stać twardo na tym co wiemy. Ja myślę że to jest bezpieczniejsza droga. Radziłbym braciom pielgrzymom i braciom starszym, jak również i wszystkim, aby byli jednomyślni. Ja bym nie chciał tego mówić i teraz nie jest wcale czas na prawienie uwag. Pewien brat tak się raz do mnie wyraził: "Bracie Russell, ja myślę że coś jest takiego z czego można wnosić, że organizacja Federacji, o której brat mówił przyjdzie na przyszły rok".

Na to odpowiedziałem: brat może o tym wie, a może i nie wie. Co do mnie, to ja nie wiem, lecz tego wyglądam już od pewnego czasu; dla mnie nie stanowi wcale różnicy czy Federacja zorganizuje się w tym roku lub na przyszły rok; ja zostawiam to Bogu. Nie wiem, czyby to stanowiło jaką różnicę kiedy >56< Federacja się zorganizuje. Całą tę sprawę Pan ma pod swoją władzą, a każdy z nas ma dosyć do czynienia, przeto nie potrzebujemy zadawać sobie kłopotu z rzeczami, co są jedynie przypuszczeniami. Mamy dosyć takich rzeczy, które są pewne i lepiej uczynimy, gdy będziemy o tym myśleć sami i drugim je przedstawiać.

— 77

## **CHRONOLOGIA. — Kiedy Jezus będzie pił nowy kielich?**

**Pytanie (1913)** — *Czy Pan Jezus miał na myśli pewien określony czas gdy użył wyrażenia, które zapisane jest u Mat. 26:29: Ale powiadam wam, iż nie będę pił odtąd z tego rodzaju winnej macicy, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami*

*nowy w królestwie Ojca mego.*

**Odpowiedź** — Przypuszczam, że przez wyrażenie *dnia onego* nasz Pan miał na myśli podobne wyrażenie, *on dzień*, dla odróżnienia od sześciu dni, to jest siódmy dzień, Tysiąclecie, tysiącletni dzień Jego Królestwa; w on dzień mieć będziemy radość.

### **CHRONOLOGIA — Kiedy jest koniec żniwa?**

**Pytanie (1913)** — *Jeżeli żniwo jest okresem czterdziestu lat a wezwanie do Żniwa nastąpiło w 1881 roku, gdy Strażnica została zalegalizowana, czy Żniwo nie miałoby się skończyć w roku 1921 ?*

**Odpowiedź** — Nigdy nie myśleliśmy nadać "Strażnicy" tak ważnego miejsca. Zresztą "Strażnica" rozpoczęta została w roku 1879, a "Wacht Tower Bibie and Tract Society" założone zostało w roku 1880; sama sprawa zalegalizowania Stowarzyszenia nie oznacza, iż ono nie istniało przedtem. Samo dostanie "charteru" nie robi jeszcze stowarzyszenia. Można utworzyć stowarzyszenie tak samo jeżeli dwóch lub trzech je utworzy bez czarteru, jak gdyby pięćset osób utworzyło je z czarterem; jest to stowarzyszenie tak samo. Myślimy, że Żniwo jest zaznaczone przez obecność Pana, a obecność Żniwiarza wskazuje na czas żniwa. Wierzymy z proroctw, że Pan przyszedł jako Żniwiarz w roku 1874. Myślimy, że proroctwa zaznaczają rozpoczęcie żniwa raczej a nie inne rzeczy.

— 78

### **CHRONOLOGIA — Pieczętowanie Świątych w roku 1914.**

**Pytanie (1914)** — *Czy brat myśli, że wszyscy święci zostaną pieczętowani do października 1914 roku, bez względu czy oni będą tu, lub nie ?*

**Odpowiedź** — Nasze przypuszczenie było, ma się rozumieć z punktu biblijnego, a mianowicie, że podczas okresu, którego zwiemy "Czasem Pogan" całe dzieło Boże odnośnie wyboru Kościoła będzie uzupełnione. Może będzie dobrze wymienić tu po krotce dlaczego przypuszczamy, że rok 1914 jest tą szczególną datą, co było dokonane i czego mogliśmy się spodziewać, iż mogło być uczynione w ciągu tego czasu czy okresu. Nadmieniam, że Bóg miał w swoim czasie naród figuralny, i użył ten naród jako obrazowe królestwo - królestwo Izraelskie, a na jego tronie >57< posadził figuralnych królów. Dawid był przedstawicielem linii królewskiej i Pan Bóg obiecał mu, że z jego nasienia będą siedzieć na tronie Izraela, co też czytamy o Salomonie, synu Dawida, jak Salomon usiadł na stolicy Królestwa Bożego, nie na stolicy Dawida, ale na Stolicy Pańskiej.

To była stolica Boża i królestwo Boże, lecz tylko w obrazowym znaczeniu. Salomon nastąpił po Dawidzie, po Salomonie syn jego i tak trwała dynastia Dawida aż do pewnego czasu. Nastąpił jednak czas, że Pan Bóg zmienił ten porządek rzeczy. Ostatnim królem z linii Dawida, był król Sedekiasz i o nim to w owym czasie Bóg przez proroka powiedział: *O ty nieczysty bezbożniku, księciu Izraelski, którego dzień przychodzi, gdy nieprawość skończona będzie... W niwecz, w niwecz, w niwecz ją obróć, czego pierwiej nie bywało (przestane prowadzić ten porządek rzeczy), aż przyjdzie ten, co do niej ma prawo, które mu dalem. - Ezech. 21:25, 27.* Przez wszystkie te lata Pan Bóg podtrzymywał

pokolenie Judy na zaszczytnym stanowisku i potomkowie Dawida zasiadali na stolicy tak długo, jak ta dynastia trwała. Na Sedekiaszu skończyło się przedstawicielstwo ziemskiego królestwa Bożego i od tamtej pory więcej go nie było. Sedekiasz był ostatnim z linii Dawida.

Naród Izraelski został zabrany do Babilonu do niewoli, a chociaż powrócił z niewoli, to jednak króla z rodu Dawida więcej nie miał, ani własnego króla. Machabejczycy próbowali utworzyć królestwo, ale się im nie powiodło. Oni nie pochodzili z rodu Dawida i tak trwało aż do przyjścia Chrystusa. W tym czasie był król Herod, ale on nie pochodził z linii Dawida, a nawet nie był żydem; przodkowie Heroda pochodzili z rodu Ezawa. Z tego widzimy, że tak według historii, jak i według prorocत्व, Sedekiasz był ostatnim królem z rodu Dawida, który siedział na stolicy, jako przedstawiciel królestwa Bożego.

Co się wtedy wydarzyło? Bóg nie ma więcej figuralnego królestwa, to jest od Sedekiasza, aż dotąd. Przez cały ten czas Pan Bóg nie miał figuralnego królestwa na ziemi. Brat Russell jednak mówi, że są tacy, co się uważają za Królestwo Boże. Tak, moi bracia i Biblia mówi nam o królestwach tego świata, lecz one nie są królestwami Bożymi. Jeszcze dotąd modlimy się: *Przyjdź Królestwo Twoje*, a królestwo, które przyjdzie, będzie Królestwo Chrystusowe. W międzyczasie nie będzie żadnego innego królestwa które mogłoby tamto zastępować. Gdy Pan Bóg odjął królestwo od Swojego narodu — nasienia Abrahama, oddał panowanie nad światem do pewnego czasu poganom. Jezus odwoływał się do tych czasów gdy mówił, że lata, czyli czasy pogan mają tak długo trwać, aż się wypełnią. Wypowiadając te słowa. Pan Jezus miał zapewne na myśli, że Jerozolima miała być zupełnie zniszczona, jak to się stało roku 70 (naszej ery) i miało tak trwać aż do wypełnienia się czasów pogan.

Teraz nasuwa się pytanie, kiedy czasy pogan się rozpoczęły? Rozpoczęły się wówczas, gdy figuralne królestwo się skończyło i gdy korona od króla Sedekiasza została odjęta. Co się wtedy stało, ażeby wskazywało że czasy pogan się zaczęły? Coś ważnego się stało. W owym czasie istniały państwa większe >58< od Izraelskiego. Dwa największe państwa które sąsiadowały z Izraelem były Egipt i Babilonia; oprócz tych były jeszcze inne. Babilonia była państwem największym i ona zawojowała i podbiła Izraela. W tym" to czasie Bóg uznał Babilonię, jako pierwsze z pogańskich królestw świata, któremu dał kontrolę nad ówczesnym światem i Babilonia stała się państwem uniwersalnym. W tym to czasie Nabuchodonozor miał szczególny sen, który go bardzo zainteresował, a gdy się obudził zapomniał go, lecz tylko pozostało mu w pamięci, iż to był bardzo ważny sen, chociaż nie mógł go sobie przypominać. Tedy król rozkazał zwołać mędrców babilońskich i rzekł do nich: Miałem sen, lecz nie mogę wam powiedzieć co to było, więc powiedzcie mi co to był za sen i jego wytłumaczenie. Tedy odpowiedzieli Chaldejczycy królowi: Rzecz, o którą się król pyta jest trudna, powiedz nam sen a my go wytłumaczymy, lecz nie możemy powiedzieć snu, żaden król nigdy nie pytał mędrców o takie rzeczy, ani o wytłumaczenie takiego snu. Na to król odpowiedział: Jeżeli nie możecie powiedzieć mi snu to jak możecie mi wytłumaczyć jego znaczenie. To nie byłoby dla was trudno ułożyć wyjaśnienie, gdybym wam powiedział sen. Każdy może to uczynić. Jeżeli byście mogli powiedzieć mi sen, to i wykład jego byłby dobry. Gdybyście mieli

prawdziwą mądrość od bogów, to moglibyście z łatwością powiedzieć mi i sen. Jeżeli mi snu nie oznajmiecie, wtedy będę pewny, że jesteście fałszerzami i wszyscy zostaniecie straceni.

Z tego powodu powstał wielki strach między mędrkami, a między nimi znajdował się także i Daniel, który był wzięty do niewoli i przyprowadzony do Babilonu podczas poprzedniej wojny osiemnaście lat przed zdetronizowaniem Sedekiasza. Wówczas prorok Daniel wystąpił i rzekł do króla Nabuchodonozora: Królu żyj na wieki, niech król się nie spieszy w tej sprawie. Niech będzie dany czas, a Bóg Niebieski odpowie na króla pytanie i oznajmi jakim był sen króla. Król bardzo pragnął wiedzieć jakim to był sen i jego wykład, więc rzekł: Dobrze, dam ci czas. W oznaczonym czasie Daniel stanął przed królem i rzekł: O królu, sen twój Bóg Niebieski mi objawił: *Tyś królu widział a oto obraz wielki, a blask jego znaczny. Tego obrazu głowa była ze złota szczerego, piersi jego i ramiona ze srebra, brzuch jego i biodra z miedzi, golenie z żelaza, nogi jego częścią z żelaza a częścią z gliny. Patrzałeś na to, aż odcięty był kamień, który nie bywał w rękę a uderzył ten obraz w nogi jego żelazne i gliniane i skruszył je. Tedy się skruszyło społem żelazo, glina miedź, srebro i złoto, a było to wszystko jako plewy na bojewisku w lecie i rozniósł to wiatr, tak, że ich na żadnym miejscu nie znalaziono; a kamień on, który uderzył o obraz, stał, się górą wielką i nappełnił wszystką ziemię.*

Wtedy król powiedział: takim był zupełnie mój sen. Teraz jestem pewny, że możesz mi coś powiedzieć o tym śnie, więc powiedz mi jego znaczenie. Daniel zaczął tłumaczyć, mówiąc: Ty królu, jesteś tą złotą głową. Twoje królestwo to pierwszym w tym obrazie. Dlaczego? Czy nie było innych przed tym? Tak były, ale Pan Bóg miał Swoje królestwo na ziemi, więc >59< nie mogło być innego uniwersalnego państwa dopokąd istniało figuralne królestwo Boże. Tu zatem jest początek. Królestwo Nabuchodonozora było głową. Ono było uznane od chwili gdy Bóg rzekł przez proroka Sedekiaszowi: *Zdejm tę czapkę, a zrzuc tę koronę.... w niwecz ją obróć,* a podczas tego Bóg dał władzę narodom przedstawionym w obrazie. Głowa wyobrażała Babilonię, piersi i ramiona Medo-Persję, brzuch i biodra miedziane figurowały Grecję, gdy Grecja stała się państwem uniwersalnym, potem powstało państwo rzymskie i wzrosło do wielkości i mocy, które było zaprezentowane przez nogi żelazne (golenie). Następnie powstały stopy, wyobrażały święte Państwo Rzymskie. Była to mieszanina władzy cywilnej z kościelną, przedstawiona przez mieszaninę żelaza z gliną, która miała naśladować kamień. Teraz wyobraźmy sobie stopy: chociaż częściowo z żelaza, lecz posmarowane gliną, czy nie byłyby podobne do kamienia? To jest właśnie, co Pan Bóg tutaj wykazuje. Glina wyobraża obecne religijne instytucje, zmieszane z władzami cywilnymi obecnych czasów. Na przykład Anglia jest państwem cywilnym lecz z drugiej strony jest władzą kościelną a biskupi kościoła anglikańskiego zasiadają w parlamencie angielskim i w Izbie Lordów razem z cywilnymi władzami. W ten sposób widzimy jak żelazo jest zmieszane z gliną. Ludzki, ziemski, system kościelny złączony z władzą cywilną, roszczeniowy pretensje iż jest Królestwem Bożym, łączący się z mocą, która rzeczywiście spoczywa we władzy cywilnej. Ta sama rzecz ma się z katolicyzmem.

Podobnie było dawniej w Rosji z kościołem prawosławnym itp. Na zewnątrz wyglądało to jako system religijny, lecz moc jego czerpał od cywilnej władzy. One są tylko naśladownictwem królestwa Bożego, lecz nie są rzeczywistością. One należą do królestw tego świata. Podobnie królestwa ziemskie mieniające się być królestwami Bożymi są rządami cywilnymi, jak zawsze nimi były tylko, że nie są tak uczciwymi. To nie znaczy, że ludzie są nieuczciwymi, lecz mają błędne pojęcia i zupełnie są przekonani w tym błędzie.

Otóż ten posąg był obrazem. Czego? Był wyobrażeniem pogańskich rządów, które miały panować nad ziemią. Jak długo? Cały okres onego posągu - obrazu - począwszy od głowy to jest od Babilonu i Nabuchodonozora, aż do stóp i palców reprezentujących królestwa naszych czasów. Ten cały obraz przedstawia pogańskie rządy i czas, między uformowaniem się tego obrazu a uderzeniem go przez kamień w nogi i skruszeniem jego władzy.

Nie myślcie drodzy przyjaciele, abym miał na myśli, że wy lub ja mamy uderzyć ten posąg. Bynajmniej. Pan Bóg nie polecił nam tego zadania. Sam Ojciec Niebieski dokona tego uderzenia, a żaden z nas nic z tym nie ma do czynienia; lecz tak długo, jak te rządy posiadają władzę, z naszej strony mamy uznać, że Pan Bóg dał władzę tym rządóm pogańskim i nie powinniśmy się starać o usunięcie lub obalenie tej władzy. Nam się nie należy walczyć przeciw tym rządóm, lecz mamy je uznawać, jak Paweł apostoł mówi: *Władze, które są, od Boga >60< ustanowione są*. Pan je upoważnił, ażeby były. On nie mówi, że one są Jego królestwami, a jeżeli które z tych królestw rości pretensje, iż jest królestwem Bożym, to nie jest prawdziwym i jest złe. One są królestwami pogańskimi, poza królestwem Bożym. W Piśmie świętym wyraz poganin oznacza cudzoziemca, który nie należy do ludu Bożego. Zatem te wszystkie królestwa są wyobrażone w posągu, jako królestwa pogańskie, a nie Boże.

Gdzie się podziało królestwo Boże? Ono nie uwydatniało się, ale było poddane. Naród żydowski po powrocie z Babilonu nigdy nie był wolnym narodem, żydzi zawsze podlegali to jednej, to drugiej cywilnej władzy. Jedno lub drugie z wielkich państw świata miało nad nimi władzę. Po Babilonii panowali nad nimi Medo-Persji, następnie Grecy, a potem Rzymianie; obecnie zaś mniej lub więcej są pod władzą "świętego Państwa Rzymskiego", od którego ponoszą trudności nie mniejsze jak znosili, będąc pod panowaniem innych władców.

Podczas tego czasu, gdy Bóg dozwala poganóm aby mieli władzę nad światem On sprawuje jeszcze inne dzieło, mianowicie wybiera ze świata lud, klasę Królestwa. Apostoł Piotr mówi o tej klasie, zwracając swą mowę do Kościoła, nazywa go: *Narodem świętym, ludem nabytym, królewskim kapłaństwem*. Ja i wy należymy do tego kapłaństwa, lecz nie znaczy ażebyśmy już byli kapłaństwem rzeczywistym. Rzeczywiste królewskie kapłaństwo, czyli część onego będzie wtedy gdy osiągnie pierwsze zmartwychwstanie i stanie się współdziedzicem z naszym Panem w Jego niebieskiej chwale, gdy uczynimy nasze powołanie i wybór pewnym, będąc zupełnie ochrzczeni w śmierć Chrystusa, będziemy też z Nim wzbudzeni w tym dniu chwały. Chociaż taką jest nadzieja Kościoła, to jednak jeszcze nie jesteśmy w tym Królestwie w pełnym znaczeniu. Jeszcze nie jesteśmy wprowadzeni do właściwego Królestwa. Jesteśmy tymi, co mają stanowić tę klasę, jeżeli okażemy się wiernymi Panu.



Wierny jest Ten, co nas powołał do sławy onego królestwa, i który też to uczyni, jak Jezus powiedział: "Nie bój się maluczkie stadko, albowiem upodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo", lecz On go nam jeszcze nie dał, ale da przy końcu tego wieku. Da go wtedy, gdy Mistrz zastosuje swoją władzę jako Król, królów i Pan panów. Wówczas i my będziemy z Nim królować, będąc Mu podobni i uczestnicząc w Jego chwale.

Teraz nasuwa się pytanie: "Kiedy nastanie Królestwo Chrystusowe? Odpowiadamy: nie prędzej aż te wielkie królestwa zostaną usunięte. Co wtedy będzie? Wtedy będzie koniec Czasów Pogan. Gdy Pan Bóg powiedział do Sedekiasza: W niwecz obrócę tę koronę, aż przyjdzie Ten, co do niej ma prawo, to znaczy, że będzie przerwa, nie będzie Królestwa Bożego od Sedekiasza aż do czasu ustanowienia rzeczywistego Królestwa Bożego, w którym Chrystus będzie królem po wszystkiej ziemi. Mamy też powiedziane, że gdy się On objawi w Swej chwale, my także ukazemy się z Nim w chwale. Lecz to jeszcze nie nastąpiło.

>61<

Nasze oczekiwanie było, że te czasy pogan skończą się z rokiem 1914 i że z końcem tego czasu, zaraz po nim zacznie się objawiać Królestwo Boże. Ja jeszcze nie mogę powiedzieć, że to się nie sprawdzi. Musiałoby być pokazane. Może ktoś wykaże, iż to tak nie jest, lecz nie myślę, że ktokolwiek może wykazać, że tak nie będzie. Jeżeli dojdziemy do zupełnego końca 1914 roku i nic się nie wydarzy po tym czasie, co wskazywałoby na ustanowienie Królestwa Chrystusowego między ludźmi, może wtedy będziemy musieli rozpatrzyć ponownie tę sprawę, lecz nie prędzej aż wtedy będziemy potrzebowali to uczynić. Obecnie druga strona potrzebuje udowodnić, że tak nie będzie.

Dlaczego myślicie, iż to się stanie w październiku, 1914 roku (z tego pytania wyprowadziliśmy wiele rzeczy, lecz zdaje mi się iż to jest ciekawym dla was więcej aniżeli jakiegokolwiek inne pytania by były. Dlaczego mniemamy, że 1914r. ma być wypełnieniem się Czasu Pogan ? Z jakiej racji ma być w 1914 a nie w innym roku? Z tej przyczyny. Staramy się dowiedzieć daty, podczas której królestwo od Izraela zostało odjęte, gdy korona została odjęta, gdy korona została odjęta od króla Sedekiasza kiedy królestwo Izraelskie przestało egzystować, a królestwo Judzkie przestało istnieć i przeszło zupełnie do niewoli a miasto Jeruzalem zostało doszczętnie zniszczone.

Którego roku to się stało? Nie mamy pretensji do nieomyślności, ale na ile umiemy liczyć to z historii dowiadujemy się, iż to się stało w roku 606 przed Chrystusem. Nie będziemy starali się udowodnić bo to zajęłoby za wiele czasu, a wreszcie macie to wydrukowane i czytaliście, więc wiecie czy wierzycie temu lub nie wierzycie, nikt nie był zmuszony uwierzyć. Przedstawiłem te rzeczy na ile je sam rozumiałem, i co zdaje mi się być rozsądną odpowiedzią na pytanie w tej sprawie, a wy przywiązujcie do tego wiarę o tyle, ile ono przemawia do waszego umysłu.

Teraz przypuśćmy, iż to był rok 606, co to ma wspólnego z rokiem 1914 ? W Piśmie świętym znajdujemy opisane dwie rzeczy, jedna odnosi się do Izraela, a druga do Czasu Pogan. Co się tyczy Izraela, to jest wyraźnie zaznaczone, że miał mieć *siedemkróć* czyli siedem czasów ciężkich prób i doświadczeń; miał otrzymać od Boga ćwiczenia i karania. Te siedem czasów karania Izraela, jak

było przepowiedziane od Boga przez Mojżesza a opisane w jego trzeciej księdze, nie miały znaczyć siedem literalnych lat, ponieważ ponosili oni karania więcej niż siedem literalnych lat. Przeto rozumiemy, iż były to lata symboliczne; symboliczny rok w Biblii liczy się 360 lat i odpowiada do księżycowego roku — 360 dni i 360 lat, licząc dzień za rok. Zatem siedem lat, czyli siedem czasów jest siedem razy po 360 co stanowi 2520 lat. Przeto 2520 lat stanowi okres czasu, podczas którego Izrael miał podlegać władzom pogańskim. Czy byli poddani pierwszej władzy? Tak. Komu? Nabuchodonozorowi. Czy byli poddani Medo-Persji? Tak. Czy byli poddani Grecji przedstawionej przez miedź? Tak. I Rzymowi przedstawionemu przez żelazo? Tak. Czy są poddani od tamtej pory? Tak, 2520 lat kończy się na jesieni w tym roku (1914), >62< na ile to możemy obliczyć. Co to znaczy? To znaczy, że czas na wyzwolenie Izraela z pod władzy pogan powinien się skończyć w tym roku: Co więc z tego będzie? Jeszcze nie wiemy co z tego wyniknie, lecz spodziewamy się, że albo te królestwa przedstawione w posagu upadną, lub w jaki inny sposób będzie okazane, że łaska Boża powraca do Izraela albo w szczególny sposób powróciła. Czy są jakie znaki w tym względzie? Tak są. Mamy na przykład ruch Syjonistyczny, który się niedawno rozpoczął. Syjonizm właśnie spodziewa się powrócenia narodowej władzy narodowi żydowskiemu, a nie tylko się spodziewa i pragnie o-trzymać, ale i pracują około tego. Gdzie żydzi powzięli tę ideę? Nie jesteśmy dość mądrzy by to powiedzieć. Wcale nas by nie dziwiło, że duch Boży pobudził ich we właściwym czasie, aby wyglądali, wyczekiwali i starali się o przywrócenie im narodowej egzystencji we właściwym czasie. Tak my wierzymy.

A co względem drugiej rzeczy, to jest Kościoła? Albo względem tych pogan? Odpowiadamy, że dla pogan jest również naznaczone siedem czasów i ten ich okres rozpoczął się w tym samym czasie, to jest w roku 606 przed Chrystusem; a siedem czasów są tak samo długie, to jest 2,520 lat, licząc od tego czasu przychodzimy do końca roku 1914 a początku 1915. Czego mamy się spodziewać wtedy? Mamy się spodziewać że w tym czasie, to jest przy końcu roku 1914 termin władzy jaki Pan Bóg udzielił poganom, czyli Czasy Pogan się skończą. Co to ma znaczyć? Przypuśćmy, że ktoś mieszka w wynajętym domu i skończył się mu termin. Właściciel domu daje mu znać o wyjściu kontraktu i zawiadamia, iż ma się wyprowadzić. Domyślam się, że poganom dane będzie zawiadomienie, że ich władza się skończyła. Co jednak będzie to dla nich znaczyć, to nie jesteśmy dosyć uświadomieni by to wiedzieć. Jeżeli lokator nie zastosuje się do danego zawiadomienia, i nie ustąpi z domu według umówionego warunku, jeżeli tego nie uczyni spokojnie i po cichu, to bardzo możliwe, że przyjdzie urzędnik i mocą prawa wyrzuci go na ulicę. Lecz nie myślę ażeby poganie wiedzieli coś o tym zawiadomieniu, że mają się wynosić i wcale nie myślą ustanie. Król Angielski wcale nie myśli powiedzieć: "Oto Panie składam moją koronę, proszę przyjmij ją i Ty rozpocznij Swoje królowanie". Inni wielcy królowie świata również nie myślą, ani wiedzą o Chrystusie i Jego Królestwie. Oni wcale nie oceniają rzeczywistości w tej sprawie. Wcale ich o to nie winimy, lecz możemy zauważyć, że nie są oni wcale przygotowani do tego by ustąpić. Lecz spodziewamy się, że otrzymają o tym zawiadomienie tylko, że "nie są do tego przygotowani. Co myślicie, iż to ma znaczyć? Ja myślę, że już

przyszedł na to czas. Jak się to stanie? Na to potrzeba więcej znajomości, niż ja wsiadam. Mógłby ktoś powiedzieć, że to miałoby znaczyć, że Bóg użyje za narzędzie jakich dobrych ludzi by ich usunąć. Niekoniecznie mój bracie. Urzędnik, który ma usunąć lokatora z zajmowanego mieszkania nie potrzebuje być wcale dobrym człowiekiem. Może być ordynarnym i grubiańskim aby to uczynić. Pan Bóg niekiedy używa gniewu ludzkiego i gniewu szatana aby Go chwalił; niekiedy może użyć inne środki władzy. Możliwe że Bóg użyje anarchii >63< do usunięcia tych królestw. Nie do mnie należy o tym mówić. Ja nie wiem, a jedynie to wiem, że my wszyscy mamy polecone, by naśladować pokoju ze wszystkimi ludźmi. My nie jesteśmy tymi co mają ich usunąć. Przeto możemy spokojnie siedzieć, wcale się nie trwożyć, ale możemy powiedzieć: Gdy przyjdzie czas naznaczony od Boga; czas pogan się skończy i On ich usunie z tych stanowisk, bez względu jak mocnymi zdają się być, a królestwo dane będzie ludowi świętemu Najwyższego Boga.

Królestwo i wielkość Królestwa pod wszystkim niebem, jak to prorok Daniel opisuje, ujmą święci Najwyższego na wieki wieczne. To znaczy dość długi czas. Nie myślimy, ażeby poganom był dany drugi kontrakt. Wierzmy że ta władza była im dana tylko do czasu, ponieważ naznaczony czas na ustanowienie Królestwa Bożego jeszcze nie nadszedł.

Teraz o Kościele. To jest główna treść pytania; inne rzeczy były poboczne. Co się tyczy Kościoła to nasze wyrozumienie jest, że Kościół będzie zebrany przed tym czasem, ponieważ Jezus zdaje się do tego stosował Swoje słowa gdy mówił o królestwie tego świata: "Czujcie przeto, abyście stali się godnymi ująć tego wszystkiego co przychodzi na wszystek świat", przeto uważamy, że jest właściwe o tym mówić, jeżeli te rzeczy przychodzą na świat, jak jest zapowiedziane, gdy Czasy pogan się skończą, jeżeli to ma być czas wielkiego ucisku, o którym Pismo św. mówi, że będzie to ucisk jaki nie był odkąd narody poczęły być, zatem mówimy, że święci mogą ująć tego wszystkiego. Jak ? Przypuszczam, że będą wzięci, lub przemienieni przy zmartwychwstaniu zanim ten czas nastąpi. To nie jest złe rozumowanie, nawet gdyby w końcu miało się okazać nieakuratnym, to nie wydaje mi się aby było nielogiczne i wcale się za to nie wstydzę. Inni niech się wstydzą jeżeli chcą, ja nie.

Czy jest możliwe, ażeby się tam nie znaleźć? Tak, jest możliwe. Są dwa sposoby ujęcia ucisku. Można uniknąć ucisku a jednak być w nim. Czy nie? Tak. Niektórzy mniemają, że ja znajdowałem się w wielkim kłopotcie przez kilka minionych lat. Lecz drodzy przyjaciele, ja uniknąłem tego wszystkiego. Jeżeli wyglądam bardzo zakłopotany to okłamuję swoje uczucia.

Ja wcale nie czuję się zakłopotany. Jedynie życzę moim nieprzyjaciółom, ażeby mieli tak dobre czasy, a szczególnie moi wszyscy przyjaciele. Może Pan ma coś dla nas tego rodzaju; możliwe, że Kościół pozostanie podczas ucisku, a może tylko część tego czasu. W Piśmie Świętym nie mamy powiedziane że gdy czasy pogan się skończą, to cały Kościół zostanie uwielbiony. Może być, że Kościół będzie tutaj gdy się ucisk zacznie. Jest możliwe. Zobaczmy. Zdaje się, że będziemy zadowoleni cokolwiek na nas przyjdzie. Czy nie? Takim jest nasze stanowisko. "Zadowolony co Bóg dla mnie zrządzi. Jeżeli tylko Pan mnie prowadzi". Czy mielibyśmy być niezadowoleni z Pańskiego kierownictwa?

Jesteśmy pewni, że wszelkie kierownictwo Ojca Niebieskiego i naszego Pana wyjdzie na nasze dobro i mamy powód cieszyć się z Boskiego kierownictwa, ponieważ On dobrze wszystko czyni. >64<

Jakby to mogło być? Może być, że pozostaniemy przez czas wielkiego ucisku.

Czy brat Russell myśli że wszyscy święci zostaną popieczętowani? My rozumiemy, drodzy przyjaciele, że dzieło pieczętowania rozpoczęło się przy rozpoczęciu działalności ducha świętego na nasze serca, od chwili gdyśmy postanowili czynić wolę Bożą. Apostoł wspomina o tym pieczętowaniu przez ducha świętego. W dawnych czasach odbywało się to w ten sposób, że używano narzędzie z twardego metalu lub kamienia, najczęściej z kamienia i wyciskano na miękkim wosku pewien znak, który potem mógł być odróżniony. Podobnie Pan Bóg przyjmując nas za Swoją lud. czyni, że serca nasze stają się czułe, miękkie, a jako Nowe Stworzenie, oddajemy się zupełnie Jemu, wtedy On wyciska na nas podobiznę Swojego charakteru i podobieństwa i znajdujemy się w procesie pieczętowania przez ducha świętego. To dzieło pieczętowania odbywa się dotąd. Czy nie tak ? Tak, wy wiecie coś o tym. Dzięki Bogu że wiecie. Jest jeszcze dalsze pieczętowanie, o którym jest wzmianka w księdze Objawienia. To jest pieczętowanie na czołach; jest tu mowa o rzeczy nie pospolitej między ludem Bożym, a co było na czasie do wykonania przy końcu wieku ewangelicznego. Czytamy o czterech aniołach trzymających cztery wiatry ziemi, ażeby czas wielkiego ucisku nie przyszedł na świat przedziej, aż słudzy Boga zostaną popieczętowani na czołach swoich. To pieczętowanie jest inne. Jako chrześcijanie od samego początku naszego doświadczenia zawsze doznawaliśmy pewnego pieczętowania w naszych sercach, podobieństwo charakteru naszego Pana stawało się coraz więcej wyrazistym. Podobne doświadczenie mieli nasi ojcowie, jak i nasi dziadowie i wszystek Kościół Chrystusowy. Lecz teraz odbywa się pieczętowanie na czołach, co znaczy wyciskanie albo oświecanie rozumu.

Czy to odbywa się już od jakiegoś czasu? Tak drodzy bracia i wy wiecie o tym. Jak tylko otrzymaliście to pieczętowanie na czołach swoich, zaraz zauważyliście, że wasz umysł stał się bystrzejszym i światlejszym przez wyrozumienie Boskiego charakteru. Jego planu, jak również przez wyrozumienia Słowa Bożego jak nigdy przedtem.

Jak długo ma trwać to pieczętowanie? Tak długo aż wszyscy, co należą do liczby wybranego Kościoła zostaną popieczętowani na czołach swoich. Czy nie pozostanie kto z ludu Bożego w nieświadomości? Ani jeden! Wszyscy 144000, którzy staną na górze Syjon z Barankiem, wszyscy będą popieczętowani na czołach swoich; nie koniecznie 144000 w ciele, ponieważ oni byli pieczętowani przez cały wiek ewangeliczny, lecz to odnosi się do tej klasy jaka żyć będzie przy końcu tego wieku, ona miała otrzymać pieczętowanie na czołach swoich; inni zaś co należą do tej klasy otrzymają pieczętowanie zupełniejsze, ażeby się tak wyrazić, lecz całe 144000 otrzyma pieczętowanie na czołach swoich, to jest uświadomienie czyli znajomość wyrażoną w tym obrazie.

Wierzmy więc iż to musi się stać, co się też i odbywa. Możemy się wspólnie radować z przywileju, iż mamy udział >65< w tym dziele pomagając i przyprowadzając drugich do znajomości Boga, Jego charakteru i planu. Praca

pielgrzyska, rozpowszechnianie literatury, Fotodrama Stworzenia, praca kolporterska i inne części pracy są zamierzone, by pomóc naszym współchrześcijanom aby mogli otrzymać to pieczętowanie na czołach swoich; to jest, by otrzymali jasne i rozumne pojęcie planu Bożego.

Są jednak tacy, co nie mogą tego wcale pojąć. Dlaczego? Dlatego, że nie są pociągnięci przez Boga, aby to przyjęli. Inni zaś pojmują, bo im jest dane, aby mogli pojąć. Tak. jak Pan Jezus powiedział do Swoich uczni: *Wam dano wiedzieć tajemnicę Królestwa Bożego, ale tym, co są obcymi wszystko się podaje w podobieństwach, aby patrząc patrzeli, ale nie widzieli i słysząc słyszeli, ale nie rozumieli.* (Mar. 4:11, 12). Innymi słowy mówiąc, Pan Bóg nie życzy sobie aby o Jego planie każdy wiedział, ale chce, ażeby wiedział lud Jemu ofiarowany. *Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się Go boją, a przymierze Swoje oznajmia im.* (Ps. 25:14).

Teraz jest czas przy końcu wieku ewangelicznego, że światłość i umiejętność jest dla tej klasy przeznaczona jak napisano: *światłości nasłano sprawiedliwemu!* Paweł apostoł mówiąc o tych rzeczach, potem gdy przedstawił o mającym nastąpić na świat czasie wielkiego ucisku zaznacza, że to przyjdzie jako złodziej w nocy, jako sidło, *lecz wy bracia nie jesteście w ciemności, aby was on dzień zachwycił jako złodziej. Wszyscy wy jesteście synowie światłości i synowie dnia,* (1Tes. 5:4, 5). Pan Bóg da wam wiedzieć o tych rzeczach, abyście nie byli zachwyceni niespodzianie jak świat, albo żebyście nie mieli wiedzieć, kiedy się tego spodziewać. Tak ono też przychodzi na świat. Paganie nie wiedzą ani się spodziewają tego, co przychodzi. Oni widzą pewne trudności i dziwią ich różne rzeczy, lecz wcale nie wiedzą co się zbliża.

Jeszcze jedno, chociaż to nie należy do pytania, jednak myślę, że jest częścią pytania i również rzeczą ważną jak inne. Przypuśćmy, że zostaniemy tutaj! Jestem zupełnie pewny, że wolałbym pozostać tutaj, jeżeli Pan tego by zażądał. Rozumie się, że nie mógłbym iść jeżeli Pan mnie by nie chciał, lecz w każdym razie zostałbym jeżeli jest taka wola Pana. Przypuśćmy, że Pan by powiedział: "Masz do wyboru, pójść lub pozostać." Ja myślę żebym powiedział: "Drogi Panie, jeżeli chcesz żebym tu został, zostanę". Czy wy byście tak nie postąpili? Myślę, że tak.

Jest tekst Pisma, na który zwróciliśmy uwagę w "Watch Tower" dwa lub trzy miesiące temu, który daje powód do pytania, czy Kościół będzie lub nie będzie skompletowany i w ten, lub inny sposób przyjęty w Panu tutaj w ciebie, między ludźmi. ich przeznaczenie zadecydowane, a jednak byśmy nie umarli, ani otrzymali jeszcze zmartwychwstania.

To pismo mówi: *Radować się będą święci w chwale Bożej, a śpiewać będą w pokojach swych* (na łóżach swych). *Wystawiania Boże będą w ustach ich, a miecz na obie strony ostry w rękach ich, aby wykonali pomstę...* według prawa zapisanego. **>66<** *Taś jest sława wszystkich świętych Jego.* (Ps. 149, 5-9). Można zauważyć, iż tu jest miejsce na taką myśl. Dlaczego? Jak? Zauważmy chwałę jaką ci święci mieli otrzymać. Niektórzy z ludu Bożego odpoczywają, inni zaś znajdują się w krótkich to jest w małych łóżach, zaś ci co są dojrzałymi mają łoża pełnej miary, itp.

Co znaczą miecz po obu stronach ostry? Jest to miecz ducha, Słowo Boże.

Przeto, zdaje się, iż miecz ducha — Słowo Boże w rękach naszych nie byłoby nam potrzebne po przejściu poza zasłonę chwały. Nie myślimy. Bardzo wątpię, ażebyśmy mieli używać Słowo Boże, jako miecz ducha, gdy zostaniemy przemienieni. Myślę, że będziemy mieli broń duchową o wiele mocniejszą broń, aniżeli Słowo Boże. Co może być więcej niż to? *Wystawiania Boże będą w ustach ich*. To może być tak dobrze po tej stronie zasłony. Również łoże zdaje się wskazywać na tę stronę zasłony; dalej tekst mówi: *by wykonali pomstę* (sąd) *według prawa zapisanego*. Czy mamy wykonywać sąd będąc w ciele? Ja nie wiem. Nie mam pojęcia. Ja nie staram się sądzić drodzy bracia i nie będę tego czynił, aż Pan w stanowczy sposób okaże, abym to czynił. On musi mnie do tego pobudzić i uczynić bardzo wyraźnym, jeżeli to mam czynić. Nie myślę przypisywać sobie, lub używać żadnej siły względem nikogo, ażeby to było zupełnie stanowcze, wyraźne i jasne. Jeżeli to ma tak być i gdy na to przyjdzie czas, to Pan Bóg będzie wiedział jak to uczynić wyraźnym a wówczas wykonamy nasz obowiązek. Lecz będziemy jeszcze czekać, aż zobaczymy. Jedynie nadmieniam te rzeczy, ponieważ zbliżamy się do końca roku 1914 i pragnę pozostawić tę myśl, gdy okaże się, iż nie zostaniemy przemienieni tego roku i że jest możliwe, że Kościół zostanie uzupełniony, a my jednak nie zostaniemy przemienieni. Jest możliwe, że Czas Pogan skończy się w czasie jak jest oczekiwany a Kościół jednak nie zostanie przemieniony.

Inne jeszcze zdanie przytoczę: Przypuśćmy, że czas Pogan skończy się w październiku 1914 roku, jakiej rzeczy moglibyśmy się spodziewać? Nie możemy na pewno wiedzieć ile czasu Pan przeznaczył na usunięcie królestw tego świata; 15 minut, 15 dni, czy 15 lat. To jest jedynie zgadywanie, lecz do tego przypuszczenia możemy zastosować pewną podstawę Pisma, a mianowicie: Widzieliśmy paralele (równoległości) między wiekiem żydowskim, a wiekiem ewangelicznym. Widzieliśmy że 40 lat żniw końca wieku żydowskiego odpowiada 40 lat żniwa wieku chrześcijańskiego. Widzieliśmy, że przy końcu 40 lat żniw Izraela naród Izraelski został rozprószony przypuszczalnie w sześć czy w siedem miesięcy po skończeniu się ich żniw — cokolwiek więcej niż sześć miesięcy. Zatem trzymając się tej paraleli (jeżeli to jest paralela, lecz nie jestem tego pewny że ono jest), lecz jeżeli jest to miałyby znaczyć, że należałoby się spodziewać czasu wielkiego ucisku jaki ma przyjść na świat w sześć miesięcy po Październiku 1914 roku. Teraz, jeżeli doczekamy przyszłego roku, i będziemy mieli inną konwencję to zobaczymy jak to będzie, wówczas będziemy może mądrzejszymi. Lecz mam nadzieję, że nie będziemy mniej wiernymi Panu i Jego słowu >67< bez względu jakie okażą się okoliczności i warunki. Myśmy się nie ofiarowali tylko do końca Czasu Pogan ani do końca roku 1914 lub 1915, lecz ofiarowaliśmy się, jeżeli to ofiarowanie było właściwe i przyjęte, aż do śmierci.

#### **CHRONOLOGIA — Październik 1914, odnośnie Wysokiego Powołania.**

**Pytanie (1914)** — *Drogi Bracie Russell, gdy się zdarzy, że w tym roku miesiąc październik przyjdzie i odejdzie, a brat jeszcze pozostanie w ciele, czy brat nie uważa, iż to będzie znakiem, że Pan nie zaliczy brata do klasy Wysokiego Powołania?*

**Odpowiedź** — Wcale nie. Nasze wyrozumienie, odnośnie października 1914 roku, jest takim na ile moglibyśmy się zdobyć, polegając na świadectwie Pisma

Świętego, które podaje chronologię. Otóż według naszego pojęcia i wyrozumienia tego przedmiotu, rok 1914, miesiąc październik wskazuje na koniec Czasu Pogan.

Czy ono tak będzie to ja nie wiem, ponieważ jest różnica między wiarą, a znajomością. Obecnie pojmujemy tylko częściowo dany przedmiot, mniej lub więcej odrębnie od drugich; niektórzy posiadają więcej akuradne pojęcie, inni zaś mniejsze. Pan Bóg zamierzył, aby w terażniejszym czasie Jego lud postępował nie widzeniem, ale wiarą; przeto nie dał nam w niektórych rzeczach stanowczych dowodów, abyśmy nie postępowali podług widzenia, ale wiarą. Na przykład: Mamy powiedziane, że jest dla nas odłożona *korona żywota*, lecz jej nikt nie widział, oprócz jedynie oczami wiary, a jednak to jest rzecz, o którą się ubiegamy, ofiarując swoje życie; bo gdyby nie wierzone w tę nagrodę, nikłby nie wydawał terażniejszego życia, aby starać się o przyszłe.

W sprawie chronologii przypominamy to, cośmy już wyrazili w wykładach Pisma Św., to jest chronologia jest przedmiotem, który nie może być zupełnie wiadomym. W drugim tomie wykazaliśmy, iż chronologia tam przedstawiona na ile możemy udowodnić, jest najlepszą i najakuradniejszą według Biblii. Wykazaliśmy także, iż Biblia nie podaje chronologicznie dni, tygodni lub miesięcy, lecz podaje pewne okresy w grupach, a zatem zawsze jest powód, aby przy chronologii zastosowywać i wiarę. Zaznaczyliśmy tam, że według naszego wyrozumienia, ta chronologia jest dobra a jednocześnie przyznaliśmy, że może być nieakuratną i może się różnić o rok, lub kilka lat; jednak niektóre proroctwa biblijne zdają się zgadzać z tą chronologią, przez co ona wydaje się nam, że Pan Bóg sprawiał, ażeby podług niej liczyć, i ja ją używam z wiarą i według niej działam. Wierzę, iż części proroctw zupełnie odpowiadają chronologii i wszystka działalność Boża jest z nią połączona. Wszystkie rzeczy przez cały czas, aż dotąd zdają się odpowiadać i pasują doskonale, przeto nie mogę pojąć jakby to mogło się stać gdyby Pan Bóg nie zamierzył, aby tak było; a jeżeli tak, to rzeczy te były zgotowane dla naszego napomnienia i nauki. Zatem, ja wkładam odpowiedzialność na każdego czytelnika, ażeby w tej >68< sprawie każdy myślał za siebie. Wciąż jeszcze znajdujemy w Piśmie Świętym tyle jak mieliśmy poprzednio, a ja tylko wskazuję czytelnikom jak się te rzeczy dla mnie przedstawiają i chciałbym, aby każdy sądził tę sprawę według własnego rozumu.

Tak rzecz się ma z chronologią i tak się na nią zapatruję. Nie widzę wcale gdzie mogłaby być wada, gdzie i na co miałbym wskazać, że jest nieakuratne. Nie mogę się wcale dopatrzeć takiego miejsca. Wszystko przedstawia mi się dziś tak samo, jak 30 lat temu.

Ależ Bracie Russell, mamy już 1914 rok i czy te rzeczy, które się brat spodziewał wypełniły się w tym czasie? Prawda że nie. Nie wszystkie się wypełniły. Co brat uważa, że jest tego powód?

Może być, że spodziewałem się więcej, aniżeli należało się spodziewać. W każdym razie nie widzę, ażeby przez to chronologia miała być nieakuratną, lub że nasze oczekiwania były niewłaściwe. Każdy dzień przekonywa mnie, że Boski

Plan Wieków jest jedyny Plan Boży; ludzki umysł nie mógłby wytworzyć podobnego planu. Gdy porównamy Boski Plan, jaki się znajduje w Biblii z ludzkimi planami, wymysłami i naukami, to jak błahymi i nedorzecznymi okazują się te ludzkie nauki.

Przypomnijcie sobie, jakie były nam podawane myśli odnośnie nauki o wybraniu. Wyszczególniać nie potrzebujemy żadnej. Weźcie wszystkie nauki i wierzenia, jakie ludzie sporządzili do tej pory, to zapewne nie znajdzie się ani jeden człowiek inteligentny, co starałby się je bronić. Wobec światła naszych czasów przedstawiają się one za bardzo nedorzeczne. Gdy zaś weźmiemy pod uwagę Boski Plan Wieków, to wobec niego wszystkie inne nauki błędną i muszą się skryć ze wstydu. Czy to się komu podoba lub nie podoba, lecz rzecz się ma tak, a nie inaczej. Ten wielki plan wykazuje Boską znajomość spraw wszechświata; Bóg przygotował *Baranka, zabitego od założenia świata*. Bóg dozwolił na grzech i na upadek. Dlaczego Bóg dozwolił zło, Jego zamiary względem upadłego rodu ludzkiego, aby w czasie właściwym mógł być wybawiony, gdy przyjdą czasy naprawiania wszystkich rzeczy; zaś w międzyczasie Bóg postanowił wybrać Kościół, który ma być współdziedzicem z Chrystusem w Jego królestwie i dziele. To wszystko jest pokazane w Planie Wieków. Nie mogę uwierzyć, aby podobny plan mógł obmyślić umysł ludzki. Czasem daje się widzieć, jak ludzkość stara się tworzyć plany, lecz wszystkie bez znaczenia. Przez sześć tysięcy lat ludzie usiłowali tworzyć Bogu różne plany, lecz wszystkie okazały się nedorzecznymi a niektóre z nich nawet diabelskimi.

Zatem cokolwiek mogłoby się wydarzyć w roku 1914, lub w innym czasie, nie zdoła zmienić mojego pojęcia i zapatrywania co się tyczy Boskiego Planu Wieków.

A jak względem Królestwa, które ma być ustanowione, czy jesteśmy blisko niego?

Ja myślę, że tak, mamy wiele nowych dowodów, które wskazują, że Królestwo Chrystusowe się zbliża, a nawet jest >69< w drzwiach, i nie mogę w to wątpić, mniejsza czy to wypełni się w roku 1914, 1915, lub w innym roku, mimo to, jest ono już bardzo blisko. Gdy przypatruję się temu co uczy Pismo Święte i jak ja to pojmuję, i co było przeze mnie przedstawiane i wyście czytali, to jest że od roku 1874 rozpoczęło się żniwo dla Chrześcijaństwa to bardzo się dziwię, jak wszystkie zarysy tego dzieła są prawdziwymi i wszystko co się daje zauważyć wskazuje, że żyjemy w czasie żniwa i że dzieło to postępuje naprzód. Mielśmy czterdzieści lat żniwa, lub mieć będziemy za kilka miesięcy. Pismo Święte uczy, że podczas tego żniwa miał być obecnym Wielki Żniwiarz, lecz nie znany światu a jedynie Swoim. Rozeznanie Jego obecności przechodzi stopniowo od jednego do drugiego. Pan Jezus przepowiedział o Swoim przyjściu, że On przyjdzie *jako złodziej w nocy*, wcale nie spostrzeżony od świata jak to wykazuje Apostoł, że na świat to przyjdzie niespodziewanie. — *Lecz wy, bracia nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwyił, (1 Tes. 5)* ponieważ jesteście synami światłości i synami dnia, przeto Pan Bóg udzielił wam dosyć światła, w tym względzie i udzielił dosyć informacji abyście nie byli w ciemności razem z światem, co się tyczy obecności Chrystusa. Jakie są dowody Jego obecności?



Na to odpowiadam: Jezus zapowiedział jakie będzie szczególne dzieło, które On miał dokonać podczas Swojej obecności, zanim będzie objawiony światu. Zanim to nastąpi On dokona pewnego dzieła dla Kościoła a mianowicie: Jezus wypowiedział przepowiednię o talentach i grzywnach, które rozdał swym sługom i odjechał w daleką krainę — do Nieba — aby osiąść królewską władzę i moc. Przy Swoim powrocie miał się z nimi liczyć. Czy miało miejsce coś podobnego w ciągu ostatnich czterdziestu lat? Tak. Tego rodzaju liczenie się Pana ze sługami odbywało się, którzy mieli zdać rachunek, w jaki sposób używali powierzone sobie talenty, błogosławieństwa i sposobności jakie się im nastęrczały, a w miarę, na ile dostąpili tych talentów i łask, i wiernie ich używali w takiej mierze będzie dane im wejście do radości Pana. Nie mogę powiedzieć że Wy lub ja żeśmy już zupełnie weszli do radości naszego Pana. Jeszcze nie, bo jest coś więcej do osiągnięcia. Udzielenie władzy nad dwoma, lub pięcioma miastami etc., będzie stanowiło zupełne wejście do radości. Wszyscy, co się okazali wiernymi podczas czasu żniwa, gdy Mistrz nazwie ich po imieniu i okażą się wiernymi -w używaniu swych talentów, jakie otrzymali, zostaną wywyższeni i otrzymają wysoką nagrodę, gdy się staną współdziedzicami z Chrystusem. Ci teraz dowiadują się o miłości Bożej, która przechodzi rozum ludzki. To odbywało się podczas tych lat czterdziestu.

Pismo Święte uczy, że w owym czasie spłynie błogosławieństwo na klasę która okaże się być wierną Bogu; jest tam mowa i o drugiej klasie, która tylko będzie z imienia chrześcijańska, której postępowanie nie okaże się jakim być powinno i wierzę w to, że tak ono jest. Wierzę także, co Pismo Święte mówi, że niektórych z nich Pan postanowił wyrzucić z ust Swoich, to jest tych, co się okazali niewiernymi i ten proces separacyjny trwa >70< i odłącza pszenicę od kłakolu, który miał być związany w snopki ku spaleni.

Nie będę wchodził w szczegóły jedynie tylko poruszę niektóre punkty wiadome nam wszystkim; a czynię to jedynie w celu pobudzenia myśli i przypomnienia, a nie jako wysuwanie czegoś nowego. Te rzeczy były już publikowane i wyście je już czytali. Przez lat czterdzieści ja w te rzeczy wierzyłem i dotąd wierzę.

Jaki następny stopień ? Pismo święte mówi nam, że ma, nastąpić Epifania Jezusa. Co to znaczy? Znaczą zajaśnienie. Kto ma zajaśnieć? Ten, którego uznajemy, że jest obecny, nasz Zbawiciel, Wielki Żniwiarz, którego świat nie zna; podobnie jak było przy pierwszym przyjściu Jezusa. On był obecnym, lecz żydzi wcale Go nie poznali. Jan Chrzciciel świadczył o Jezusie: *W pośrodku was stoi, którego wy nie znacie. (Jan 1:26)*. Jesteśmy przekonani, że podczas tych czterdziestu lat nasz Pan jest z nami obecny, którego Bóg nazaczył za Króla, lecz świat Go nie zna, jeszcze nie został objawiony światu. Przyszedł *jako złodziej w nocy*, aby przygotować klasę oblubienicy i zgromadzić lud Swoj. Pan zbiera Swoje klejnoty, doglądając ostatecznego ich opolerowania, aby byli gotowymi do o-prawy w koronę Wszechmocnego Boga. Przygotowanie tych klejnotów i umieszczenie ich w Koronie, znaczy umieszczenie i uwielbienie Kościoła w Królestwie. Przemiana Kościoła przy zmartwychwstaniu, mamy nadzieję że nastąpi wkrótce i ufamy mieć w tym udział.

Następnie spodziewamy się, że naród żydowski powróci do Palestyny; na

początku czasu żniwa żaden z żydów nie myślał o powrocie do ziemi obiecanej. Żydzi obliczali czas według własnej chronologii, która się różni od naszej o kilkaset lat (zdaje się o 350 lat) a niczego ważnego nie można się spodziewać, aż dopiero po skończeniu się 6000 lat. W ostatnich dwudziestu latach niektórzy z narodu żydowskiego zaczynają się budzić, nie zwracając wcale uwagi na ich chronologię i mają nadzieję, że Pan Bóg przywróci Izraela do jego narodowej egzystencji, a co według Biblii okazuje się, iż czas się zbliżył, aby to się stało. Spodziewaliśmy się, że więcej żydów przejrzy, ale nie mogliśmy się dopatrzeć ile z nich pójdzie. Jednak daje się zauważyć, że pewna liczba gorliwych żydów, w różnych stronach świata, budzi się i stopniowo wykonywa to, co jest zapowiedziane w Słowie Bożym. Nie najbogatsi żydzi wracają do Palestyny ale około osiemnastu milionerów już się osiedliło w Jerozolimie. Pan Bóg zapowiedział, że żydzi tam się zgromadzą ze znacznym bogactwem około tego czasu lub może za kilka lat, lecz te rzeczy się zbliżają i wierzę, iż ostatecznie wszystkie rzeczy się wypełnią, jak zawsze się wypełniały.

Jest jeszcze inna rzecz. Co ma się jeszcze wyłonić w październiku, 1914 roku? Przypuszczam, że macie na myśli to, że Czasy Pogan w tym czasie nie skończą się.

Ja nic stanowczo nie wiem.

Wy także nie wiecie. >71<

Nikt nie może powiedzieć, że się nie skończą, więc zaczekajmy a zobaczymy.

Ktoś zapytał: Co jednak przez to mamy rozumieć?

Ja przypuszczam, że trzy czwarte tego zgromadzenia dobrze wie, co ma się rozumieć przez wyrażenie: "Czasy Pogan". Już poprzednio to tłumaczyłem, lecz dla tej jednej czwartej części pragnę powiedzieć, że Bóg w przeszłych czasach dał królestwo narodowi Izraelskiemu, które figurowało królestwo Mesjasza i uznane było za takie, za czasów króla Dawida, o którym jest powiedziane, że zasiadł na stolicy królestwa Bożego. Teraz wiele królestw rości pretensje że są królestwami Bożymi, lecz ich pretensje nie są podtrzymane, ani potwierdzone przez Słowo Boże. Dawid siedział na Stolicy Pańskiej i Pan Bóg zapowiedział, że z jego potomstwa powstanie taki, co będzie siedzieć na stolicy Bożej na zawsze, i że stolica ta nie będzie opróżniona nigdy. Salomon zasiadł na stolicy Bożej po swoim ojcu Dawidzie. Następnie po Salomonie nastąpił syn jego i tak dalej a ostatnim królem z rodu Dawida był król Sedekiasz, który siedział na stolicy Judzkiej i królował nad ludem Bożym, jako przedstawiciel Królestwa Bożego. Co się wtedy stało? Za jego to królowania. Pan Bóg przez proroka wyrzekł: *A ty, nieczysty bezbożniku, księciu Izraelski; którego dzień przychodzi, gdy nieprawość skończona będzie. Tak mówi Pan: Zdejm tę czapkę, a zrzuc tę koronę, która już nigdy takowa nie będzie; tego, który w poniżenie przyszedł, wywyższę, a wywyższonego poniżę. W niuecz, w niuecz, w niuecz ja obrócę, czego pierwej nie bywało, aż przyjdzie ten, co ma do niej prawo, które mu dał. (Ezech. 21:25-27).*

Czyście uchwycili myśl? Otóż od Dawida aż do Sedekiasza trwało figuralne Królestwo Boże, które zostało odjęte i nigdy nie będzie więcej ustanowione, aż do przyjścia Chrystusa i On zajmie to miejsce jako rzeczywisty przedstawiciel Boży, podczas Swojego królowania. I tak się w zupełności wypełniło to

proroctwo. Czy żydzi mieli od tamtej pory króla? A jak względem króla Heroda i Machabeusza? Z tych żadnego Bóg nie uznał, ponieważ nie pochodzili z rodu, którego Bóg postanowił. Król Herod i jego następcy nie tylko nie pochodzili z rodu Dawida, ale wcale nie byli żydami, lecz pochodzili z pokolenia Ezawa. Od króla Sedekiasza aż dotąd nie było króla z rodu Dawida, a następnym królem będzie Mesjasz. Czas, o którego królestwo zostało odjęte od Izraela, aż do panowania Chrystusa był zapowiedziany przez Mojżesza, że Pan Bóg miał Ich karać siedem kroć, to znaczy siedem lat, lecz nie literalnych siedem lat, ponieważ ponosili oni karania dłużej niż siedem lat literalnych. Co to znaczy? Czy siedem razy więcej, aniżeli powinni być karani? Wcale nie. Cóż wtedy to znaczy? Przez to rozumiemy, że Bóg zamierzył karać żydów za ich grzechy przez siedem symbolicznych lat. Wiele to jest lat? Według liczenia biblijnego rok symboliczny liczy się 360 lat. Rok księżycowy liczy się 360 dni, a dzień proroczy liczy się za rok (*Ezech. 4:6*), zatem rok symboliczny wynosi 360 lat. Siedem kroć, czyli >72< siedem razy po 360 lat wychodzi 2620 lat. Odkąd to powinno się liczyć? Liczy się od czasu, odkąd Pan Bóg odjął koronę od Sedekiasza. Dokąd to się liczy? Do czasu kiedy Mesjasz miał objąć Swoją władzę. Kiedy to miało być? Według mojego wyrozumienia, drodzy bracia i siostry, Sedekiasz utracił swoją koronę w roku 606 przed Chrystusem, licząc od tej pory do roku 1914 w miesiącu październiku, uczyni 2520 lat. Teraz, jeżeli ktokolwiek może to zmienić, niech zmieni. Nie znaleźliśmy jeszcze nikogo, kto mógłby zmienić.

Nie twierdzimy, że to obliczenie jest nieomyślne, lecz nie widzimy żadnej przyczyny, dla której Chrystus nie miałby objąć Swej władzy nad światem około roku 1914. Może być, że to obliczenie nie jest akuratne, lecz ja myślę, że nie wiele może być różnicy. Nie wydaje się, ażeby było możliwe. Przez lata żydzi ponosili karę za swoje grzechy. Te lata nie odnoszą się do innych kar jakie ponosili. Od czasu, gdy żydzi odrzucili Jezusa, odtąd utracili swoją narodową egzystencję, swój rząd, około R.P. 70 i nie otrzymają wolności prędzej, aż powiedzą: *Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim* (Jehowy). Żydzi będą radzi, gdy ujrzą Jezusa. Jak możemy wiedzieć że Go ujrzą? Tak jest napisane. Pismo Święte mówi: że naród żydowski miał być ochrzczony ogniem (*Mat. 3:11*), to wyobraza ucisk. Także jest powiedziane że *Wyleje na dom Dawidowy i na obywateli Jeruzalemskich Ducha łaski i modlitw, a patrzyć będą na Mnie, którego przebodli.* (*Zach. 12:10*). Patrzeć na Niego będą i ujrzą Go oczami wyrozumienia, podobnie jak my Go widzimy. Czy my Go nie widzimy? Tak. Czy żydzi nie mogą widzieć, ujrzyć Jezusa w podobny sposób? Zapewne że będą mogli. Według naszego wyrozumienia to będzie najpierwszą rzeczą którą Pan uczyni; wyleje na Izraela błogosławieństwa, oczy ich zostaną otwarte, aby poznali Tego, którego odrzucili około dziewiętnaście stuleci temu.

Patrząc z innego punktu widzenia, Jezus w Swoim proroctwie powiedział: *Będzie Jeruzalem deptana od pogan, aż się wypełnią Czasy Pogan.* (*Łuk. 21:24*). Czy Jeruzolima była deptana przez pogan za Jego czasów? Tak. Czy nie byli żydzi pod władzą Rzymu? Tak. Zatem Jeruzolima miała być deptana przez pogan, aż wypełnią się czasy pogan, czy to nie znaczy, że pewien okres czasu był przeznaczony, to jest Czasy Pogan? Tak jest. Co to więc znaczy? Czy Pan Bóg oddał świat pod władzę pogan? Tak. Jak to możemy wiedzieć? Jezus tak

powiedział i każdy może to sprawdzić w Biblii. Bóg odjął koronę od Sedekiasza i wówczas po raz pierwszy uznał rządy pogańskie. Czy można to udowodnić? Z łatwością.

Gdy Nabuchodonozor król Babilonu obalił władzę Sedekiasza, doszczętnie zburzył Jerozolimę, wielu zabrał do niewoli, odtąd rozpoczął się ten czas, odjęcia korony i pokazuje gdzie rozpoczęła się władza pogan według Boskiego rozporządzenia. W tym względzie Bóg dał widzenie i wyjaśnienie tego widzenia. Osiemnaście lat przed zdetronizowaniem króla Sedekiasza pewien młodzieniec z szlacheckiej rodziny żydowskiej był wzięty do niewoli razem z innymi więźniami a tym młodzieńcem był >73< Daniel, który był specjalnie uczony i zaliczany do mędrców babilońskich i na ówczas znajdował się tam już lat osiemnaście. Gdy ten czas nadszedł, jaki był przedstawiony w widzeniu nocnym, król rozesłał zawiadomienie do wszystkich mędrców babilońskich aby się stawili, a gdy przyszedli król im opowiedział o swoim śnie, który go bardzo zainteresował i zatrwożył, a najdziwniejsza rzecz, że król zapomniał co mu się śniło i zażądał od mędrców, ażeby mu powiedzieli sen i wyjaśnienie snu. Mędrcy zaś powiedzieli królowi, że żaden król przedtem czegoś podobnego nie wymagał od mędrców, lecz gdyby król powiedział swój sen, wtedy mogliby dać wyjaśnienie. Król im na to odpowiedział, że to nie trudno dać wyjaśnienie jakiego bądź rodzaju, gdy się powie sen, lecz jeżeli oni posiadają wyższą władzę, to możliwe dla nich również powiedzieć, nie tylko wyjaśnienie, ale i sen. Jeżeli tego nie uczynicie — rzekł król — wtedy wszyscy *na sztuki rozsiekani będziecie*, jako fałszerze, bo twierdzicie, że macie społeczność z bogami, której nie macie. Mędrcy babilońscy byli wielce zatrwożeni, lecz gdy się o tym dowiedział Daniel (zdaje się, iż on nie był z innymi mędrkami przed królem) wtedy rzekł: *Przecż ten dekret tak prędko wyszedł od króla ?* Jeżeli król da mi czas, to jest Taki, co jest zdolny oznajmić królowi sen i jego wyjaśnienie a nim jest Bóg, któremu ja służę. Dobrze, czas możesz mieć przedłużony. W oznaczonym czasie Daniel przyszedł do króla i opowiedział mu jego sen, który wszyscy dobrze znamy.

*Tyś królu widział, a oto obraz jeden wielki, obraz to był wielki, a blask jego znaczny stał przeciwko tobie, który na wejrzeniu był straszny. Tego obrazu głowa była ze złota szczerzego, piersi jego i ramiona jego ze srebra, brzuch i biodra jego z miedzi; golenie jego z żelaza, a nogi (stopy) częściowo z żelaza, a częścią z gliny. Patrzałeś na to, aż odcięty był kamień, który nie bywał w ręku, a uderzył ten obraz w nogi jego żelazne i gliniane i skruszył je. Tedy się skruszyło spolem żelazo, glina, miedź, srebro i złoto, a było to wszystko jako plewy na bojewisku w lecie, i rozniósł to wiatr, tak, że ich na żadnym miejscu nie znaleziono; a kamień on, który uderzył o obraz stał się górą wielką, i napelnił wszystką ziemię. — Dan. 2:31-35.*

Tedy odpowiedział król: *Taki akurat był mój sen, teraz powiedz mi jego znaczenie.* Daniel więc tak dalej prowadził rzecz: *Tobie Bóg Niebieski dał królestwo, moc, potęgę i sławę.* Te rzeczy były sporządzone od Boga. *Ty jesteś tą głową złotą*, królem nad królami. Tyś jest pierwszy przedstawiony w tym posągu, który wyobraża wszystkie rządy pogańskie, jakie miały mieć władzę nad ziemią.

To reprezentuje czas, kiedy Bóg odjął władzę od figuralnego królestwa, aż

do czasu kiedy ono miało być przywrócone. Opis tego posągu pokazuje nam, że głowa wyobrażała Babilonię, następnie Medo-Persja, potem Grecja, a ostatnie państwo Rzymskie wyobrażone przez golenie żelazne i stopy żelazne pomieszane z gliną. Żelazo nóg wyobraża cywilną władzę, państwo Rzymskie i dotąd egzystuje, choć nie w tej formie w jakiej było pierwotnie, lecz w rzeczywistości stało się mieszaniną >74< władzy świeckiej z władzą kościelną i te dwie władze starały się objąć władzę w Europie i nad całym światem. Ogólnie biorąc, te dwa elementy nie mogły się doskonale zespolić, to jest żelazo (władza cywilna) z gliną (władza kościelna). W niektórych miejscach ma przewagę żelazo, w innych zaś glina. Żelazo, które posiada siłę, zwykle ma przewagę. Glina wyobrażająca władzę kościelną w tej mieszaninie, zdaje się naśladować kamień. Innymi słowy, władza ta zmieszana z władzą cywilną rości pretensje, że jest królestwem' Bożym i twierdzi, że zamiast kamień uderzyć w ten posąg i zniszczyć go, kamień przywłaszczył sobie Boską cechę i rządził.

"Wielcy królowie europejscy, jacy byli i jeszcze niektórzy pozostali, prawie wszyscy roszczą pretensje, że panują "z łaski Bożej", to znaczy, że zostali postanowieni od Boga, aby rządzili — posiadali władzę cywilną. Z jednej strony dzierżą władzę, razem z ziemskimi królami, z drugiej zaś mieniają się być królestwem Bożym. Takie pretensje miał cesarz Austrii, Niemiec, Rosji, itp.

Obecnie (1914 r.) żyjemy za czasów tych królów, którzy są reprezentowani przez stopy, szczególnie przez palce. Zatem co jest następnego w swoim porządku?

Według przedstawienia biblijnego, następną rzeczą ma być upadek posągu, który ma się rozpaść, skruszyć i stać się *jako plewy na bojewisku w lecie* czyli zupełnie zniszczony.

Pismo święte także mówi: Wybierz komu chcesz służyć i komu wierzyć. Zdaje mi się, że myśmy się nauczyli i położyli naszą ufność w Słowie Bożym. My wierzymy, co ono mówi nam, bez względu co mówi komu innemu.

Słowo Boże dalej mówi, że następną z kolei rzeczą jest uderzenie posągu, a po jego uderzeniu kamień ma się stać wielką górą i napełnić wszystką ziemię, i ja wierzę w to, co Pismo Święte uczy. Dla nas nie potrzebuje stanowić żadnej różnicy jak ja wierzę, ale raczej co mówi Słowo Boże. My kierujemy się Słowem Bożym a nie zasadami jedni drugich. Mieliśmy już dosyć doświadczeń, trzymając się nauk ludzkich. Nie idziemy za ich śladem, ale staramy się naśladować Boga a to jest pewniejsze. Tak rozkazał Jezus. Bez względu kiedy nastąpi uderzenie posągu, czy nastąpi ono w roku 1915, lub później, Bóg wie, lecz na ile posiadamy w tych rzeczach wiadomości, to około tego czasu posąg zostanie uderzony w jego nogi gliniane. Dlaczego w 1915 a nie w 1914 roku? Dlatego, że te pogańskie rządy wyobrażone przez posąg, to jest Babilonia, Medo-Persja, Grecja i Rzym były u władzy, aby zajmowały swe miejsca przez czas dla nich przeznaczony, to jest między czasem odjęci korony od króla Sedekiasza, a czasem ustanowienia królestwa Chrystusowego. Cały ten czas był im dozwolony i dany jako dzierżawa, lub kontrakt, na podobieństwo wynajmowania mieszkania lub domu. Jeżeli czyjś kontrakt kończy się w październiku, 1914 roku, to jest czas, aby opróżnić zajmowany dom. Przypuśćmy, że ktoś zapomniał, że jego termin się skończył w październiku 1914 roku i w dalszym

ciągu by budował, poprawiał >75< i sadił, jakby miał w tym miejscu pozostać na zawsze; lecz ponieważ jego termin się skończył, więc czego może się spodziewać? Zapewne, że może się spodziewać zawiadomienia, że ma się wynieść. Przypuścimy, że nie wyniosłby się? Zostanie wyrzucony.

To co my rozumiemy o czasie Pogan jest, że Pan Bóg, po odjęciu władzy od Izraela, dał ją Poganom i jakby powiedział: Ja teraz daję wam sposobność objęcia rządów świata i zobaczę czy będziecie mogli sprowadzić na świat pokój.

Chcemy tu zaznaczyć, że niektóre z tych pogańskich narodów uczyniły wiele dobrego. Można im powinszować, iż tyle dokazali, bo będąc rządami, których charakter jest przedstawiony jako zwierzęcy, uczynili jednak co mogli i czego można się było po nich spodziewać. Czy mógłby kto uczynić coś doskonałego z rzeczy nieczystej? Co my dziś myślimy, zbliżając się do końca Czasów Pogan, które trwały 2520 lat, od roku 606 przed Chrystusem, a kończą się w październiku, 1914 roku? Czy rządy te sprowadziły wiecznie trwałą sprawiedliwość? Nie. Czy przyniosły szczęśliwość dla świata? Nie. Czy sprowadziły to, co mogłoby być pożądane przez wszystkie narody? Nie. Czego więc możemy się spodziewać? To, co Bóg oświadczył, że przez królestwo Chrystusowe sprowadzi dla całej ludzkości: *pożądanie wszystkich narodów*.

Czy jest który z narodów do tego gotowy? Nie słyszałem o żadnym. Czy one nie wiedzą, że Czasy Pogan się skończyły? Nie myślę. Czy Prawda nie rozeszła się szeroko po świecie? Tak, ale dla świata wydaje się to głupstwem. Gdyby który z cesarzy lub królów, słyszał te rzeczy, wysmiałby je, ażeby Pan Bóg miał cokolwiek do czynienia z lepszym rządem, aniżeli ich. Jak Pan Bóg mógłby mieć coś lepszego? Tym władcom zdawało się, że Pan Bóg nie mógłby wybrać lepszych od tych jacy są teraz na urzędzie. Ci wszyscy władcy są niedoskonałymi i znajdują się mniej lub więcej pod wpływem ułudy i fałszywych nauk przeszłości, tak są oszołomieni i słabi, że nie mogliby czynić lepiej, gdyby nawet wiedzieli jak.

Ich termin się kończy, a Bóg, który im dał rzeczy znajdujące się pod Jego kontrolą odbierze im autorytet i ustanowi Królestwo, o które Jezus kazał się modlić: *Przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola Twoja na ziemi tak. Jako jest w niebie*.

Czego więc Brat Russell się spodziewa w październiku, 1914 roku? Spodziewam się, że październik przyjdzie a królowie ziemscy — Poganie — wcale wiedzieć nie będą, że ich czas władzy się skończył. Co wtedy? Jak piorun z pogodnego nieba, tak te rzeczy okażą tym królom, że nowy Władca zaczyna obejmować władzę nad światem. Jak się to stanie? Nie wiem szczegółów, widzę tylko zarysy tych rzeczy. Najpierwszą rzeczą z porządku będzie zmanifestowanie Królestwa Bożego. W jaki sposób? Zostanie objawione, podane do wiadomości. Co przez to mamy rozumieć? To znaczy Epifania. Chrystus Pan jest obecny i będzie w dalszym ciągu przez całe tysiące lat. Jego obecność nie skończy się w tych czterdziestu latach. >76<

O tych rzeczach nikt inny jeszcze nie został powiadomiony. *Ale wy bracia nie jesteście w ciemności, aby was ten dzień zachwyił jako złodziej w nocy*.

Następną rzeczą z porządku będzie (Apokalypsis) objawienie. Jak to będzie? "Ja mam pojęcie" — ktoś powiedział — "że Chrystus przyjdzie w taki

sposób, iż zasiądzie na okręgu Niebios i ujrzy Go wszelkie oko, wszyscy popadają i będą płakać i narzekać". Wcale nie tak. Pismo święte sprawę tę przedstawi w ten sposób: *Będzie objawiony w ogniu płomienistym, niosąc pomstę*. Co to znaczy? Wielki system sądów zacznie się w tym czasie. Ogień płomienisty, zewnętrzne zmanifestowanie sądu. Dlaczego brat mówi ogień? Ponieważ Biblia używa ten wyraz jako symbol dla określenia rzeczy; na przykład, jest powiedziane, że ogniste doświadczenia mają nas próbować, że złoto jest przepławiane ogniem. To, co jest powiedziane, że On będzie objawiony w ogniu płomienistym, niosąc pomstę, to odnosi się do świata a nie do Kościoła. Czy to ma nastąpić po październiku, 1914 roku? Tak. Jak długo to weźmie czasu? Ja nie wiem. Czy brat nie może odgadnąć? Zgadywanie jest rzeczą bardzo niebezpieczną, a jeżeli ja coś zgaduję, to wam powiem dlaczego to czynię. W tej sprawie widzieliśmy paralele przy końcu wieku żydowskiego. Jerozolima została zburzoną R.P. 70. — Nastąpi koniec wieku ewangelicznego, przyjdzie także chrzest ognia — ucisk — elementy zaczną się topić od gorąca — symbolicznego ognia — tak kapitalistyczny element, jak i wszystkie inne, świat cały stanie się jak piec gorejący, ręka każdego obróci się na bliźniego swego. To jest co Pismo święte o tym mówi. Ogień ten przyjdzie na ludzi zupełnie w naturalny sposób. Jest to ich własny ogień, jaki sami rozniecają. To stanie się, ponieważ ludzie nie żyli odpowiednio do swoich praw i przywilejów. Pismo św. mówi, że to już nastąpiłoby wcześniej, ale Pan Bóg powstrzymywał. Gdy nastąpi czas właściwy, Pan Bóg nie będzie dłużej powstrzymywał czterech symbolicznych wiatrów, puści je a wtedy nagle ogarną płomienie cały świat. Pan Jezus powiedział o tym czasie: *Gdyby nie były skrócone one dni, nie wytrzymałoby żadne ciało, ale dla wybranych będą skrócone one dni*.

Co znaczy dla wybranych? Jak z nimi? Wybrani święci mają ustanowić Królestwo i to powstrzymać. Oni temu przeszkodzą i z tego zamieszania wyprowadzą porządek i ład.

Jak długo wzięło czasu, aby ucisk Jaki przyszedł na Izraela zniszczył go? Około rok czasu. Po skończeniu się lat czterdziestu, czego możemy się spodziewać? Być może, iż jeden rok wystarczy na ten ucisk. Pan Bóg tylko wie. My tylko przedstawiamy naszą myśl. Ja się spodziewam, że rok 1915 będzie rok bardzo trudny.

Gdzie wtedy będzie Kościół? Część tego pytania tutaj się znajduje na które dają dość obszerne objaśnienie, a przy tym wiele jeszcze innych pytań może się nasunąć. A co o Kościele? Ja nie wiem. Mogę tylko zgadywać, a jak było powiedziane wyżej, to zgadywanie nie jest rzeczą bezpieczną. Nasze przypuszczenie jest to, co zawsze rozumieliśmy, że gdy Chrystus się >77< objawi w ogniu płomienistym, że i święci objawią się z Nim. To znaczy że święci mieliby być stąd wzięci.

Inny tekst Pisma świętego mówi: *Przeżoż czujcie modląc się na każdy czas, abyście byli godni ujść tego wszystkiego. (Łuk. 21:36)*. To zdaje się wskazywać że święci będą wzięci. Takim jest nasze przypuszczenie, lecz nie jesteśmy pewni. Nasze przypuszczenie i oczekiwanie byłoby to, że Kościół miał być zgromadzony przed, albo przy końcu Czasu Pogan, lecz nie jesteśmy pewni. Zwracamy waszą uwagę na jeden psalm, gdzie jest powiedziane: *Radować się będą święci w*

*chwale Bożej, a śpiewać będą w pokojach swych. Wystawiania Boże będą w ustach ich; aby wykonywali pomstę nad poganami, a karali narody; aby wiazali pętami królów ich a szlachte ich okowami żelaznymi; aby postąpili z nimi według prawa zapisanego. Toć jest sława wszystkich Świętych Jego. (Ps. 149:6-9).*

W ostatnich numerach "Watch Tower" wykazaliśmy niektóre z tych rzeczy, iż ten tekst zdaje się wskazywać, że święci otrzymają pewnego rodzaju chwałę już z tej strony zasłony. Nie jesteśmy pewni, więc nie chcemy prorokować. Jedynie staramy się czytać i pojmować proroctwa. Nasze zdanie zawsze było, że święci nie mogą sprawować sądu świata, aż przejdą poza zasłonę; lecz zacytowane powyżej pismo zdaje się wskazywać, że pewnego rodzaju praca ma być wykonaną z tej strony zasłony; dlatego, że wyraz "łóże" (w tłumaczeniu polskim pokój) znaczy wypoczynek zaś miecz oznacza Słowo Boże. Możemy powiedzieć, że chociaż możliwym jest mieć w ustach naszych "wysławiania Boże", z drugiej strony zasłony, to jednak nie będziemy potrzebować wypoczynku, albo posiadać "Miecz Ducha". Z drugiej strony zasłony święci będą mieli coś więcej doskonałego. Te rzeczy są do użytku w terażniejszych warunkach. Przeto w tym psalmie zdaje mi się iż jest wskazaną nagroda dla świętych z tej strony zasłony.

Cóż z tego ? Ostatni wiersz tego psalmu zdaje się wskazywać że niektórzy z ludu Bożego pozostaną z tej strony zasłony, podczas gdy inni z drugiej strony, a obie strony stanowiąc będą zupełne ciało uznane od Pana, powołane do pewnej wspólnej pracy i działalności, jedni z tej, drudzy z tamtej strony. To jest myśl, którą wyciągamy z tego psalmu. Widzę możliwość tego i zwracam mój wzrok wiary na ten przedmiot, by się czegoś w tym względzie dopatrzeć. Ja nie mówię, że tak jest, bo znajdujemy się w miejscu, gdzie na pewno jeszcze nie wiemy. Nasza wiara jest mocna lecz czy wszystkie nasze oczekiwania odnośnie tych zmian się ziszczą około 1 października, lub rok potem, ja tego nie wiem, lecz ufam, że jaką jest wola Boża w tych rzeczach, taką jest i wasza wola. Jakakolwiek jest wola Boża względem mnie taką jest i moja wola, a jeżeli Pan ma dla mnie coś ponadto o czym myślałem, to będę bardzo zadowolony, aby się wypełniła wola Boża. Czy i wy czujecie się tak samo? Jestem pewny, że tak.

Być może iż na tej konwencji są niektórzy z naszych przyjaciół, których wiara została zachwiana i czują się jakby swoją posiadłość sprzedać. Chciałbym ich odnaleźć. Wiele żądacie >78< za to, coście otrzymali? Policzcie wszystko coście otrzymali; co za to żądacie? Powiedzcie słowo. Czy weźmiecie tysiąc dolarów ?

Ze zgromadzenia głos: Nie!

Czy weźmiecie milion? — Nie!

Czy weźmiecie cały świat? — Nie, nie.

W każdym razie posiadacie rzecz kosztowną i bardzo tanio. Trzymajcie więc i oceniajcie to co Jezus mówił, o bardzo kosztownej perle. Sprzedaj co masz, aby posiadać tę perłę. Raz już sprzedaliśmy naszą wolę — oddaliśmy ją Bogu, i teraz nie mamy nic do powiedzenia, czy plan Boży wypełni się w październiku 1914, czy 1940 roku, to nie jest naszą rzecze. Myśmy oddali "wszystko Bogu, zatem ono należy do Niego.

Jestem kontent z losu mojego.



**CHRYSTUS — Rzeczywistym Nowym Stworzeniem.**

**Pytanie (1910)** — *W 2 Kor. 5:17. A tak jeśli kto Jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem. Czy to znaczy, że ten co Jest w Chrystusie jest rzeczywiście nowym stworzeniem, czy tylko przed Bogiem uchodzi za nowe stworzenie i czy staje się nowym stworzeniem wówczas, gdy został spleciony z ducha świętego, czy też musi czekać ożywienia przez ducha ?*

**Odpowiedź** — Na to odpowiadam, że według mojego wyrozumienia, staje się rzeczywistym nowym stworzeniem w Chrystusie Jezusie, a nie tylko, żeby mu się to liczyło. Przypisanie jest wtedy, gdy Chrystus daje ci Swoje zasługi. Stajesz przed Nim tak jak jesteś i to co możesz najlepszego okazać, i stawiając ze siebie żywą ofiarę Bogu, lecz Bóg mówi: Ta ofiara nie jest dostateczną. Więc Jezus przypisuje tej ofierze Swoje zasługi. Wówczas stajesz się przed Bogiem doskonałym, uchodzisz za doskonałego. To jest jedyne przyznanie — przypisanie zasług. Bóg to przyjmuje i za takie poczyta. Pod tym warunkiem Bóg przyjmuje twoją ofiarę jakoby była doskonałą. Bóg czyni cię nowym stworzeniem i od tej chwili stare rzeczy przeminięły. Rozumie się, że jeżeli jesteś komu to winien powinieneś oddać, jeżeli możesz, lecz jeżeli nie możesz zapłacić, to się to nie liczy nowemu stworzeniu. Nowe stworzenie nie może zaciągać długów. *Nikomu nic winni nie bądźcie.* Każdy powinien być ostrożny względem zaciągania długów. Jeżeli zmuszony zaciągać pożyczkę, powinien dać jakąś gwarancję, inaczej lepiej zaczekać, aż Pan zarządzi w jaki inny sposób.

— 61

**CHRYSTUS — Członkowie Nominal. Kościołów, jako części Ciała Chrystusowego**

**Pytanie (1911)** — *Obj. 14:4. Ci są, którzy się z niewiastami nie pokalali, bo pannami są. Jeżeli wyraz niewiasta tutaj oznacza Kościół, to czy ktoś należący do jakiejś denominacji, może również należeć i być częścią tych stu czterdziestu tysięcy, o których jest mowa w trzecim wierszu ? >79<*

**Odpowiedź** — Zdaje się, że to pytanie zostało przysłane specjalnie przez Metodyskiego ministra. Ja rozumiem, że podana myśl jest właściwa, to jest *Którzy się z niewiastami nie pokalali*, że to nie odnosi się do płci, lecz do eklezjastycznych niewiast, o których jest wzmianka w księdze Objawienia. Wszyscy protestanccy tłumacze Biblii uznają dwie niewiasty, o których szczególnie jest mowa w księdze Objawienia; jedna prawdziwa niewiasta wyobraża klasę Oblubienicy, zaś druga zła niewiasta wyobraża fałszywą i wszyscy protestanci uznają, że fałszywa niewiasta reprezentuje papieństwo. Inni zaś protestanci rozumieją, że Pismo święte, które wspomina o matce i o córkach, że to odnosi się do papieństwa jako matki; jej córki zaś, są to wszystkie denominacje, albo systemy, które wyszły z papieństwa i mniej lub więcej posiadają swej matki naturę, usposobienie i charakterystyki. Biblia wykazuje, że Kościół prawdziwy jest kościołem dziewiczym, to znaczy, że nie ma żadnej łączności ze światem i że pierwotny kościół popełnił błąd gdy opuścił Chrystusa jako przyszłego Oblubieńca a połączył się z państwem rzymskim. To stanowiło zakazaną - nieprawą łączność; ponieważ jako Oblubienica Chrystusa nie

miała prawa łączyć się z cesarzem Rzymu, bo tym sposobem utraciła swoje stanowisko. Nie mamy czasu rozbierać tych rzeczy szczegółowo, bo to wymagałoby więcej czasu, lecz przedstawimy tylko krótki szkic historyczny, jako odpowiedź na dane pytanie.

Ogólne zamieszanie pojęć wynurzyło się po długim okresie znanym w historii jako "średniowiecze". W owym czasie pojawiły się różne reformacje, a między nimi odznaczyła się reformacja w Niemczech, na której czele głównym reformatorem stanął Luter, a także Zwingli i Melanchton. Mężowie ci starali się o lepsze wyrozumienie Słowa Bożego i wydobyć z niego więcej prawd. Wierzymy, iż im się to udało, lecz tylko do pewnego stopnia, bo nie przyszedł jeszcze czas właściwy, ażeby zupełne i jasne światło Słowa Bożego mogło wówczas zaświecić i Pan Bóg dozwolił, ażeby lud pozostał nadal w pewnym stopniu zaćmienia aż do właściwego czasu.

Niektórzy owych czasów byli wiernymi Bogu i nie mieli nic wspólnego z rzeczami tego świata a zatem, tacy zachowali charakter dziewiczy, inni zaś umiłowali światowe rządy i z nimi się połączyli. Można zauważyć że między różnymi denominacjami powstało usposobienie i zapatrywanie podobne do tego, jakie istniało między kościołem rzymskim a rządem Rzymu. Ta łączność kościoła z rządem uczyniła kościół rzymsko-katolicki figuralną nierządnicą, ponieważ nie dotrzymała swych ślubów Panu i nie żył w czystości. Podobne zastosowanie można uczynić do kościoła w Niemczech, który na podobieństwo kościoła rzymskiego stał się systemem nierządnym; to samo można powiedzieć o kościołach Anglikańskim, Szwedzkim, Norweskim i Duńskim. Wszystkie te kościoły jako systemy są wyobrażone przez niewiasty wszeteczne. Powinniśmy pamiętać, że wyraz *wszetecznicza*, jaki jest użyty w księdze Objawienia, jest wyrazem symbolicznym i nie mamy rozumieć, ażeby na przykład >80< wyznawcy kościoła anglikańskiego mieli być wszetecznymi, bynajmniej, lecz jedynie oznaczają usposobienie jakim się odznacza względem Boga i Jego planu.

Bóg zamierzył wybrać ze świata lud imieniu Swemu. Paweł apostoł mówi, że ten kościół Boga żywego jest teraz jako czysta dziewica, poślubiona jednemu mężowi, którym jest Chrystus i że ona nie może wyjść za nikogo aż przyjdzie oblubieniec a wtedy zostanie zaślubioną. Kościół zaś rzymski twierdzi, że było dla niego właściwe wydać się za mąż i przyznaje się, że ma i dzieci. Mówiąc innymi słowy, kościół rzymski jest ustanowiony jako hierarchia. Przez wyraz hierarchia rozumiemy, iż jest ustanowiona różnica między duchowieństwem a zwykłymi wyznawcami kościoła katolickiego, to znaczy, że zwyczajny katolik nie jest wcale członkiem katolickiego kościoła. Każdy może zauważyć, że w zwyczajnej rozmowie księży tytułują ojcami, a wszyscy wyznawcy są tytułowani jako dzieci matki kościoła. Z tego widać, że kościół uważa siebie za matkę rodzącą dzieci i kościół rzymsko-katolicki liczy swoje dzieci na setki milionów. Protestanci popadli w podobny błąd, starając się podobnie rodzić dzieci na miliony. Każda denominacja stara się czynić to samo. Lecz to jest błędem. Kościół nie może rodzić dzieci aż po połączeniu się z oblubieńcom. Oblubienica Chrystusa ma pozostać w stanie dziewiczym i tylko z Nim może być połączoną. We właściwym czasie gdy Kościół będzie połączony z Chrystusem, wtedy, jako naturalny wynik, dzieci będą się rodzić. W ciągu tysiącletniego panowania

Chrystusa, On będzie Ojcem, to jest, dawcą życia dla rodzaju ludzkiego, a kościół będzie matką żywicielką całej ludzkości, wszyscy ludzie otrzymają przywilę i błogosławieństwo restytucji, a jeśli zechcą będą mogli otrzymać żywot wieczny a tym sposobem staną się dziećmi Chrystusowymi i dziećmi kościoła. W Piśmie świętym, Chrystus Pan jest przedstawiony symbolicznie jako Ojciec wieczności; lecz to nie znaczy, ażeby miał być przez to Ojcem Niebieskim, lecz znaczy, że On będzie ojcem dawcą żywota wiecznego dla całego rodu ludzkiego. Chrystus Pan bynajmniej nie jest Ojcem dla Kościoła, lecz jest jego starszym bratem. Pismo święte mówi, że Jezus jest Oblubieńcom kościoła, lecz nigdzie nie wspomina, a-żeby miał być jego ojcem. Apostoł też mówi: *Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który porodził* (spłodził) *nas*. Ten sam, który spłodził Jezusa, spłodził i kościół, zaś Jezus ma się stać w przyszłości ojcem klasy restytucji, a kościół, który jest teraz W procesie rozwoju i w stanie dziewiczym, ma się stać matką klasy restytucji. Widzicie zatem, drodzy przyjaciele w jakim znaczeniu jest użyty w Biblii wyraz wszetecznicza i jakie jest jego znaczenie.

Przystępując teraz do naszego pytania więcej szczegółowo, co znaczy być pokalany z niewiastami ? Mniej, lub więcej mogą być w tej sprawie domysły; może być różnica pojęć co się tyczy tego znaczenia. Nasze pojęcie w tej sprawie jest, że należący do kościoła Metodyskiego, Anglikańskiego lub Rzymskiego jako członkowie ktoregokolwiek z tych kościołów, nie koniecznie potrzebują byś zmazanymi przez należenie do nich; wierzę >81< mocno, że w tych kościołach i systemach znajdowali się ludzie święci, którzy nie byli zmazanymi. Oni tam się znajdowali ciałem, lecz duchem tam nie należeli. Tu więc jest różnica. Pan Bóg mówi o niektórych jako o Swoich dzieciach znajdujących się w Babilonie. Cały ten porządek rzeczy według Biblii i słów Jezusa nazywa się Babilonem. Nazwa Babilon elana jest matce,. to jest systemowi papieskiemu i córkom; one również mają to samo nazwisko: Babilon. Teraz co wyraz Babilon znaczy? Wyraz Babilon znaczy zamieszanie, połączone z we właściwymi stosunkami. Chociaż niektórzy znajdują się w Babilonie, to jednak nie należą do Babilonu, podobnie jak Izraelici — zostali przeprowadzeni do Babilonu lecz nie byli Babilończykami. W tym jest różnica. W czasie właściwym Bóg sprawił, że przez króla Cyrusa dany był dekret, aby ktokolwiek z Izraela znajdujący się w niewoli babilońskiej, jeśli życzy sobie może powrócić do swego Boga i do ziemi obiecanej. Wielu z Izraela skorzystało z tego-rozporządzenia i powróciło do Palestyny. Podobnie jest dane ludowi Bożemu zawiadomienie, że ktokolwiek należy do Boga, a znajduje się w Babilonie, powinien z niego wyjść. Nikt nie jest obowiązany wyjść z Babilonu, aż usłyszy głos Boży. Ludzie nie są odpowiedzialni za to co było mówione, dopóki sami tego nie usłyszeli. Podobnie każdy z nas mógł być w Babilonie przez te lata i nie byliśmy odpowiedzialni za żadną nieczystość, nie byliśmy pokalani, ponieważ nie wiedzieliśmy o niczym lepszym. Nasze uczucia ku Bogu i spraw jakie się znajdują w Jego Słowie były czystymi, w stanie dziewiczym. Zatem Pan Bóg odzywa się do takich jako do swego ludu w Babilonie. Oni nie mogliby być Jego ludem gdyby nie byli czystymi, czyli pannami. Bóg do nich mówi: *Wynijdz z niego* (Babilonu) *ludu Mój, abys się nie stał uczestnikiem jego grzechów*. To znaczy, że dotąd nie jesteś jeszcze uczestnikiem jego grzechów, jesteś Moim ludem w nim, lecz nie uczestnikiem.

Jak to może być? W ten sposób, ponieważ nie wiedziałeś lepiej i nie znalazłeś nic lepszego, dlatego nie byłeś odpowiedzialny za to, czego nie znalazłeś i nie rozumiałeś. Kiedy przychodzi nasza odpowiedzialność i co ją stanowi? Na to odpowiadam: Nie jestem odpowiedzialny za to, jakim się urodziłem, i co było w mojej głowie od samego dzieciństwa; za to żaden z nas nie odpowiada przed Bogiem, lecz gdyśmy poznali i zrozumieli błędy, w które te systemy popadły, zaczęliśmy poznawać prawdę i dopatrywać się że imię Boże jest bluźnione, czyli Jego święty charakter jest fałszywie przedstawiany i że sami mówiliśmy o naszym Ojcu Niebieskim rzeczy, których wstydzilibyśmy się mówić o nas samych lub o naszych rodzicach, chociaż musimy przyznać, że wszyscy są upadłymi - posądzaliśmy Go o czyny wprost szatańskie, bo mówiliśmy, że Pan Bóg stworzył ludzi a będąc pełen mądrości i mocy On zamierzył zaraz na początku dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć z tysiąca posłać na wieczne męki, aby byli męczeni i paleni ogniem, oddając ich ogniotrwałym diabłom, aby się nad nimi znęcali, a miejsce w którym się szatańska robota odbywa jest piekło, które Pan Bóg umyślnie na ten cel stworzył; o takie to czyny myśmy posądzali naszego Niebieskiego Ojca. >82<

Gdyby ktokolwiek nas posądzał o coś podobnego, czy to nie gniewałoby nas? Zapewne że tak. Gdyby ktoś powiedział żeś postąpił w taki sposób ze szcurem, to zapewne byś się gniewał o to i miałbyś słuszość. Człowiek, któryby tak się znęcał nad szcurem nie byłby dobrym człowiekiem, żaden człowiek szlachetny nie uczyniłby coś podobnego, ażeby przed przyjściem na świat jakiego stworzenia przeznaczył je na wieczne torturowanie. To są właśnie czyny, które przypisywaliśmy naszemu Niebieskiemu Ojcu.

Czy nie jest to straszne i przerażające? Niech nam Pan Bóg raczy darować ten błąd! Jestem pewny, że nam daruje, bo widzi że się tego teraz wstydzimy. Tutaj widzimy tylko jeden punkt z nauk fałszywych, a jest jeszcze wiele innych; trzeba przyznać że są również i dobre punkty. Bynajmniej nie twierdzę, że wszystko co myśmy wierzyli, i co wierzyli nasi przodkowie, że wszystko było złe, wcale nie. Będąc w Babilonie byliśmy świętymi i pragniemy nimi dalej pozostać; lecz teraz gdy przychodzimy do końca wieku, Bóg uchyla zasłony i pokazuje nam w tych czasach jaśniej rzeczy odnoszące się do Jego planu, zamiarów, postanowień, to jest daje nam poznać rzeczywistą naukę, jaka się znajduje w Jego Słowie. Gdyśmy się teraz dowiedzieli, że wyznawanie przez nas tych nauk było bluźnieniem imieniu Bożemu, że były to błędy zaszczone w umysły ludzkie przez wielkiego wroga - szatana - i gdyśmy się przekonali jak okropnymi są te rzeczy, czy po tym wszystkim będziemy jeszcze podtrzymywać te systemy i wydawać swoje życie, siły, zdolności i posiadłość by w dalszym ciągu te nauki były rozpowszechniane? Gdybyśmy to uczynili, okazalibyśmy się gorszymi od innych tam będących. Człowiek co to czyni będąc o tym uświadomiony, i czyni celowo, jest za to wielce odpowiedzialny. Gdyby kto z nas tam się znajdował i podtrzymywał te nauki a był powiadomiony o rzeczywistości, byłby więcej odpowiedzialny niż ten co nic o tym nie wie.

Otóż Pismo święte mówi, że niektórzy pokalają się tymi niewiastami - tymi ziemskimi systemami. Dlaczego one nazywają się ziemskimi systemami? Czemu są pokazane w kontraście do duchowych systemów? Bóg postanowił tylko jeden

kościół, nie ma człowieka na świecie co zaprzeczyłby temu. Żaden posiadający zdrowy rozsądek i wierzący w to, co uczy Pismo święte, nie będzie przeczył, że Biblia uczy o jedynym kościele, którym jest kościół Boga żywego, kościół pierworodnych, których imiona zapisane są w Niebie. Skąd więc powstały różne denominacje tak katolickie, jak i protestanckie, których liczba dochodzi setek? Rozumie się, iż zostały one wytworzone przez ludzi. Powstały z błędu, z nieświadomości, z przesądu, jako wynik usiłowaniami wydostania się na światło i z powodu złych pojęć jak dochodzić do światła.

Czy można winić tych ludzi? Wcale nie. My nie winimy nikogo. Ci tylko są odpowiedzialnymi, którzy poznali stan rzeczy, a jednak pozostają w tych systemach, pochwalają je i podtrzymują, tacy są pokalani. A jak się oni pokalają? W ten sposób, że ich sumienie zostało pokalane, ponieważ wiedzą, że te >83< rzeczy i systemy są złe; jeżeli ktoś jest przekonany o złym, a z tym złym ma łączność, to został pokalany, bo okazał się niewierny Bogu, niewierny zasadom sprawiedliwości. Taki nie tylko splamił swoje sumienie, ale znieważył Boga, znieważył denominację do której należy i wszystko. Jakie prawo ma człowiek pozostawać w denominacji, której nauk nie uznaje? Czyniąc to, czy on nie ośmiesza samego siebie? Czy nie piętnuje się, że jest oszustem, bo przyznaje się, że wierzy w rzeczy w które nie wierzy, uczy rzeczy, o których wie, że są złe, obstaje za tym w co wcale nie wierzy. Cała sprawa jest zła i tymi są ci, co się pokalali z niewiastami. Którzy jednak potrafili odróżnić dobro od złego, i stanęli po stronie sprawiedliwości, tacy uwalniają swe dusze z Babilonu. *Wynijdzie z Babilonu - mówi Pan; - niech każdy wybawi duszę swoją.* Nikt nie potrzebuje wychodzić z Babilonu dopóki się nie przekonał że jest w Babilonie i każdy uczciwy człowiek powinien pierwiej zbadać dobrze czy on się rzeczywiście znajduje w Babilonie. Jeżeli zaś ktoś powiedziałby: "Prawda, że Pan Bóg mówi: *Wynijdz z Babilonu* - i że ten system jest Babilonem, lecz ja nie chcę się w to zagłębiać, bo mógłbym się dopatrzeć że on jest takim". Taki człowiek okazałby się nieuczciwym wobec siebie i pokalałby samego siebie. Jedyny sposób aby okazać się uczciwym, trzeba być uczciwym.

— 61

### **CHRYSTUS — Wszystko we wszystkim.**

**Pytanie (1912)** — *W jaki sposób nasz Pan stał się nam mądrością, sprawiedliwością (usprawiedliwieniem), poświeceniem i odkupieniem?* — **1 Kor. 1:30.**

**Odpowiedź** — W bardzo wielu sposobach nasz Pan stał się nam mądrością. On jest Głową Kościoła, który jest Jego ciałem. Jak głowa jest środowiskiem umiejętności, tak Chrystus Pan jest Głową Swego Kościoła, lecz szczególna myśl tekstu zdaje się być w znaczeniu postępowym. Patrząc, w jaki sposób Pan Jezus był naszą mądrością zanim stał się usprawiedliwiającym i poświęcającym nas, dochodzimy do tego, co Pismo święte mówi, że *nikt nie może przyjść do Ojca, jak tylko przez naszego Pana.*

Przed usprawiedliwieniem Ojciec pociąga, ponieważ do Chrystusa nikt nie może przystąpić jedynie przez Ojca. Gdyśmy zostali pociągnięci przez Ojca, wtedy mądrość przychodzi od Chrystusa, który nas poucza jak przystąpić do Ojca. Uczniowie Jezusa byli tego wyuczeni i podobnie rzecz się ma przez cały

wiek Ewangelii. Nie masz innej drogi, innego sposobu, przez który człowiek mógłby być zbawiony. *Albowiem nie masz żadnego imienia pod niebem danego ludziom, przez które byśmy mogli być zbawieni.* — Dz. Ap. 4:12.

Grzesznicy nie mogą być przyjęci przez Ojca z wyjątkiem drogą usprawiedliwienia, którą Ojciec przygotował. To usprawiedliwienie jest ich błogosławieństwem. *Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni a Ja wam sprawię odpocznienie.* (Mat. 11:28). Potrzebujemy być najprzód o tym powiadomieni. Do przyjścia Jezusa na ziemię ludzie nie mieli >84< tego światła, bo jest napisano: *On jest tą światłością.* Pan Jezus mówi także o Sobie: *Jam jest światłością świata; kto Mnie naśladuje, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota.* — Jan 1:9, 8:12.

Mądrość ta najpierw była głoszona przez naszego Pana. Zatem ta sama mądrość, która najprzód wyuczyła uczniów Jezusa, prowadzi ludzi do Ojca i uczy ich co znaczy być uczniem, czyni ich mądrymi na to, aby się dowiedzieli, jak można się stać uczniem Jezusa.

Kto więc chce być uczniem musi wziąć krzyż swój i naśladować Go. Bez względu w jaki sposób ktoś otrzymuje mądrość, to jednak ona pochodzi od Pana naszego Jezusa Chrystusa. Bez tej mądrości wcale byśmy nie wiedzieli jak przystąpić do Boga. Nikt jeszcze nie przystąpił do Boga bez tej mądrości. Ta mądrość również daje nam poznać, jaka jest nagroda dla uczniów.

Nasz Pan stawiał się przed obliczem Bożym, aby się wstawiał za nami. Tym sposobem według rozporządzenia Bożego Jezus usprawiedliwia każdego, kto przystępuje przez Niego do Ojca, lecz nikt nie może być usprawiedliwionym jak jedynie przez ofiarowanie swojego życia. Wówczas Jezus staje się ich poświęceniem, pomagając im we wszystkim co jest dla nich potrzebne do ich uświęcenia. Tacy muszą okazać dobre chęci i wolę, a gdy to okażą wówczas Jezus sprawuje w nich, czyli powoduje wyrabianie charakteru świętobliwego żywota.

Ten, co posiada mądrość i znajduje się na wąskiej drodze, postępuje w ten sposób: Najprzód otrzymuje usprawiedliwienie przez wiarę w drogocenną krew Chrystusa, następnie poświęcenie, przez postępowanie śladami Mistrza. Na ostatku przychodzi wyzwolenie (odkupienie) przy pierwszym zmartwychwstaniu. Ten, który nas prowadził dotąd, prowadzi nas będzie nadal, a w końcu wprowadzi nas do Nowej Jerozolimy czyli do chwalebne go stanu poza zasłonę.

— 65

## **CHRYSZTUS — Ciało Jego.**

**Pytanie (1912)** — *Czy ciało, wzmiankowane w liście do Żydów, 10:5 i 7:27 jest to samo?*

**Odpowiedź** — Ciało, które Bóg przygotował na ofiarę może być rozpatrywane z dwóch punktów widzenia: Najprzód Pan Bóg przygotował ciało Jezusa w ten sposób, że się narodził świętym, niepokalanym, odłączonym od grzeszników, a jednak przez matkę z rodu ludzkiego. To jest podstawa całej sprawy. Apostoł Piotr, jak również i Paweł powiadają nas, że Pan Bóg przewidział i postanowił Kościół *Ciało Chrystusa*. Bóg także przewidział cierpienia, przez które Głowa tego ciała miała przechodzić — przewidział także

udział Kościoła w Jego cierpieniach jak również udział w Jego chwale.

Zatem mówiąc o ciele, które Bóg przygotował, powinniśmy mieć na uwadze to, że Pan Bóg najprzód przygotował ciało dla Jezusa, fizycznie doskonale, odpowiadające zupełnie ciału Adama, który został potępiony; a także przygotował sposób, w jaki "Ciało Chrystusa" miało być usprawiedliwione od grzechu, a tym sposobem, by mógł ofiarować nie tylko Samego Siebie >85< jako Głowa, ale także *Kościół, ciało ofiarą żywą, przyjemną Bogu.*

W liście do *Żydów 10:10* jest zrobione porównanie ofiary dnia Pojednania figuralnego arcykapłana z pozaobrazowym dniem Pojednania pozaobrazowego Najwyższego Kapłana, Jezusa. Figuralny arcykapłan potrzebował raz do roku (nie codziennie) składać ofiary. Pierwsza część ofiary była za jego własne grzechy, zaś druga część za grzechy ludu. Pierwszą częścią ofiary był cieliec, drugą częścią był kozioł. Te dwie ofiary stanowiły jedną ofiarę za grzech w dniu Pojednania. Podobnie w pozafigurze, gdy nasz Pan złożył ze Siebie ofiarę. On zaofiarował za "Siebie" to jest za Swoje ciało, które stanowi Jego Kościół — domowników wiary. Zatem następną częścią Jego ofiary było ofiarowanie członków Jego ciała, zgodnie z ich wolą i w harmonii z Boskim postanowieniem.

Tym sposobem pozafiguralne ofiary za grzech Dnia Pojednania były sprawowane przeszło osiemnaście stuleci. Szczególną zasługą była ofiara złożona przez naszego Pana, przez którą ofiary Kościoła mogą być przez Boga przyjęte. Jest to jedna ofiara w tym znaczeniu, że jest ciałem Najwyższego Kapłana, które ma być ofiarowane; jak jest powiedziane: *Jesteśmy uczestnikami cierpień Chrystusowych*, a także *Jeśli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy; Gdy jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie.*

W liście do *Żydów 7:27* mamy powiedziane: *To uczynił raz samego siebie ofiarowawszy.* Tu nasuwa się pytanie: Do kogo to się stosuje? Czy to oznacza Jezusa i członków Jego ciała ofiarujących samych siebie? Odpowiadamy: Nie. Członkowie ciała Chrystusowego nie mogą ofiarowywać samych siebie; oni tylko mogą stawiać samych siebie; lecz ofiarowanie ich Bogu musi być dokonane przez Jezusa *Najwyższego Kapłana naszego wyznania.* Apostoł mówi: że On uczynił raz i odpowiadamy: Tu jest wypełnienie jednego typu czyli figury. W figurze były złożone dwie ofiary, a tu nazywa się to Jego ofiarą.

Nasz Pan ofiarował Samego Siebie w rzece Jordanie, zaś członków Swojego Ciała czyli Kościół — ofiarował podczas Zielonych Świąt — Pięćdziesiątnicy. Osobista ofiara Jezusa była przyjęta przez Ojca, gdy był ochrzczony w rzece Jordan, zaś pozostała część ofiary Chrystusa była jedynie wypełnieniem warunków ofiary. Zatem przedstawienie Ojcu Kościoła odbyło się podczas Zielonych Świąt, chociaż potrzeba wymaga całego wieku Ewangelii do uzupełnienia tej ofiary.

To było także pokazane jako typ w Dniu Pojednania: Arcykapłan po ofiarowaniu cielca, wniósł krew jego do Świątynicy, a następnie do Świątynicy Najświętszej i pokropił nią Ubiłagalnię za siebie i za swoich domowników, to jest członków swojego ciała i domowników wiary, czyli za Kapłanów i Lewitów.

Następnie Arcykapłan przystąpił do drzwi Namiotu Zgromadzenia i zabił kozła, co miało reprezentować przyjęcie usprawiedliwionych wierzących jako Swoje Ciało i ofiarowanie aż do śmierci. W figurze to nie wyobrażało wtórego

przyjścia Chrystusa, lecz pokazanie jego łączności do ofiary Ciała, którym jest >86< Kościół. W pozafigurze nasz Pan, jako Najwyższy Kapłan, okazał swą moc w Kościele podczas pięćdziesiątnicy, gdy zesłał Ducha Świętego na swoich uczniów, dając tym sposobem poznać że ich ofiary zostały przyjęte od Ojca. Wszyscy, którzy od tamtej pory zostają przyłączeni do Kościoła Chrystusowego znajdują się w tej liczbie, stosownie do słów modlitwy naszego Pana: *Nie tylko za tymi proszę, ale za wszystkimi, którzy przez słowa ich uwierzą w Mnie*. Podobnie przyjęcie. Kościoła podczas Zielonych świąt jako współofiarników, to jest jako część ofiary Chrystusa, trwa od tamtej pory, a my jako członkowie Jego Ciała, jesteśmy kolejno ofiarowanymi, aż ofiara Najwyższego Kapłana *raz uczyniona* zostanie zupełnie dokonana, a co wierzymy, że wnet nastąpi.

Wyrażenie *Jeżeli jeden członek* (Ciała Chrystusowego) *cierpi, cierpią z nim wszystkie członki*. (1 Kor. 12:26) nie znaczy, aby członkowie Kościoła, którzy zasnęli mieli cierpieć, ale to się odnosi do żywych członków; ani nie odnosi się do tych, co nie zostali jeszcze spłodzonymi z Ducha, albo że członki znajdujące się w rozprószeniu po różnych stronach świata cierpią z takim, którego nie znają, lecz to znaczy, że między członkami Ciała Chrystusowego jest taka sympatia, społeczność i przyjaźń, że każdy członek jest mocno zainteresowany w sprawach drugich członków, tak że sprawa jednego członka jest sprawą wszystkich. Na przykład: gdzie dwóch, albo trzech z ludu Bożego zgromadzi się i ustanowią mały zbor, tacy w znaczeniu tego słowa stanowią Ciałem Chrystusowe, mają zainteresowanie jedni w drugich, cierpią jeden z drugim bądź w prześladowaniu, kłopotach, lub w różnych trudnościach życia. Zaś w wyższym znaczeniu tego słowa, jeżeli który z członków Ciała Chrystusowego w jakiej części świata dowiedziawszy się o cierpieniach współczłonków Ciała Chrystusowego zapewne, iż będzie odpowiednio zainteresowany tak w ich cierpieniach, jak i w radości.

### **Kościół nie jest częścią okupu.**

W wyrażeniu: *Aleś mi ciało sposobił*, musimy być ostrożni, aby nie czytać tego, co nie jest napisane. Nie jest napisane: *Przysposobiłeś mi ciało na okup*, ale jest tylko mowa: *Aleś mi ciało sposobił* (Żyd. 10:5) dla *ucierpienia śmierci* - (Żyd. 2:9). Ucierpienie śmierci przez Jezusa Chrystusa stanowi okup za grzechy całego świata, lecz Ciałem którym jest Kościół, zgotowane przez Ojca Niebieskiego, zostało usprawiedliwione, aby miało udział z Jezusem w *ucierpieniu śmierci*, to cierpienie Kościoła jednak nie czyni go uczestnikiem w okupie. Okup, jaki był wymagany, to śmierć jednego doskonałego człowieka a to było załatwione zanim święci, mający stanowić Kościół, zostali zaproszeni, aby się stali uczestnikami cierpień i współdziedzicami ze Zbawicielem jako członki Jego ciała.

Wyraz *ofiara* zdaje się sprawiać niektórym zamęt. Wierzący są napomnieniem, aby stawiali ciała swoje ofiarą żywą, lecz stawianie naszego ciała Bogu nie powinno się mieszać z przedstawieniem nas przez naszego Pana. Przypatrując się typowi widzimy, że przy drzwiach Namiotu Zgromadzenia było postawionych przed Panem dwóch kozłów. One były przyprowadzone >87< na ofiarę. Mówiąc o tych kozłach, ktoś mógłby właściwie powiedzieć: To są ofiarnicze kozły i ktokolwiek przedstawił te kozły można by o nim powiedzieć, że w pewnym sensie jest on ofiarującym.



Wyraz ofiara, gdy jest użyty w znaczeniu poświęcenia lub przeznaczenia na ofiarę, nie powinno mieszać się z dziełem ofiarowania sprawowanego przez Najwyższego Kapłana. Kozły nie były ofiarowane jedynie dla tego, że zostały przyprowadzone, czyli poświęcone (przeznaczone na ofiarę). Bóg nie miał do czynienia z ludem, lecz z arcykapłanem i to wtedy, gdy zwierzę było przez niego zabite, wówczas z Boskiego punktu zwierzę było ofiarowane. Wtedy i tylko wtedy było ono przyjemne Bogu jako ofiara.

Czyniąc zastosowanie tego, pożądamy zbliżyć się do Boga dowiedziawszy się, iż teraz jest czas właściwy, w którym Ciało Chrystusowe może być poświęcone, czyli stawione Bogu. Lecz potrzeba jest coś więcej, aniżeli samo stawienie siebie, a tym jest dzieło wykonywane za nas przez Najwyższego Kapłana, Jezusa, to jest uznanie, czyli przyjęcie przez Niego naszego ofiarowania i przedstawienie naszej ofiary jako część Swojej własnej. Gdy Najwyższy Kapłan przedstawia nas z przypisanymi nam Jego zasługami, wówczas dopiero a nie przed naszą ofiarą staje się *ofiarą świętą, przyjemną Bogu*.

— 66

### **CHRYSTUS — Otrzyma zupełną władzę, gdy dokona Swego dzieła.**

**Pytanie (1912)** — *W 1 Kor. 15:28, czytamy, że Chrystus, gdy dokona powierzonego Mu dzieła, Jego Tysiąclecia Królestwa i panowania - gdy położy wszystkich nieprzyjaciół (ostatnim nieprzyjacielem jaki będzie zniszczony jest śmierć), wtedy i Sam Syn będzie poddany Ojcu, który wszystko poddał pod nogi Jego. W jaki sposób będzie On "poddany" więcej wtedy niż podczas Tysiąclecia.*

**Odpowiedź** — Główna myśl zdaje się być w tym, że podczas panowania Chrystusa w Tysiącleciu będzie Mu dana zupełna władza i panowanie nad światem. To jest szczególniejsze dzieło, jakie Mu zostało powierzone. Trzeba pamiętać, że proroctwo o owym czasie przedstawia Ojca mówiącego do Syna: *Żądaj ode mnie, a dam ci narody dziedzictwo Twoje*, a dalej oświadcza, iż będzie ich rządził *laską żelazną*. — Ps. 2:8, 9.

Ten tysiącletni okres znany jest jako Tysiąclecie i jest przeznaczony na przeprowadzenie tego dzieła. Przypuśćmy, że komuś było powierzone przez Rząd, lub Stan, pewne dzieło do przeprowadzenia w ściśle oznaczonym czasie z tym warunkiem, że gdy to dzieło zostanie dokonane, otrzyma za to nagrodę. Instrukcją rządu byłoby: "Oto wszystko jest w twoich rękach. Weź się do dzieła na przeprowadzenie którego masz cały rok bieżący". Wtedy co? Po dokonaniu tego dzieła zrezygnujesz z tego specjalnego polecenia, jaki był powierzony ci na oznaczony okres czasu. Dłużej tego urzędu nie możesz zajmować. **>88<**

Podobnie przy końcu Tysiąclecia, Chrystus Pan nie będzie dłużej zajmował urzędu Pośrednika między Bogiem a ludźmi, który zajmował przez okres tysiąc lat. Czemu nie? Ponieważ nic więcej nie będzie do przeprowadzenia. Podczas tego tysiąca lat Chrystus wykona Swoje dzieło jako Pośrednik tak doskonale, że nie pozostanie nic więcej do czynienia. Dzieło to zostanie zupełnie dokonane.

— 69

### **CHRZEŚCIJANIN — Gdy nie żyje według swych przywilejów.**

**Pytanie (1911)** — *Co powinniśmy w ogóle rozumieć, gdy się mówi, że ktoś nie żyje według tego jak Chrześcijanin powinien żyć? Czy to znaczy*

*zaniedbywanie badania Pisma Świętego, czy też brak wykorzystania sposobności służenia Bogu w rzeczach mechanicznych, podobnie jak ktoś wydawałby swój czas i energię, gdyby nie był w możności badać jedynie Pisma świętego?*

**Odpowiedź** — To pytanie jest skomplikowane. Nikt nie może dać właściwej odpowiedzi na pytanie, jak tylko ogólnikowo, a od każdego chrześcijanina zależy jak to zastosować. Taka jest wola Boża i taki jest sposób, jaki Pan Bóg używa; inaczej Pan Bóg by powiedział przez Jezusa i Apostołów: Czyn to, a nie rób tego, rób co innego. Lecz Pan Bóg nie nałożył na nas takiego ograniczenia i niewoli. On dał nam swobodę postępowania, abyśmy poznali pewne zasady i żebyśmy używali własnego rozumu w tym względzie, a przez to uczynił ciebie odpowiedzialnym za twoje postępowanie, a mnie za moje i to jest bardzo elastyczny system, który pozwala różnym ludziom znajdującym się w różnych stanach pojęć, aby każdy z nich nałożył na siebie pewną właściwą niewolę, a także wstrzymuje innych od narzucania swojej niewoli. Tym sposobem Kościół Chrystusowy może być zupełnie wolnym. Cokolwiek Jezus mówił jest obowiązujące, lecz On nie nałożył wiele obowiązków. Obowiązki przeważnie są nakładane przez ludzi. Ta denominacja na przykład mówi: Nie możesz żuć tytoniu, inna mówi nie możesz pić wódki, jeszcze inna mówi, masz strzyc włosy w ten albo inny sposób, lub nosić takie a nie inne ubranie, ktoś znów powie, że musisz tak i tak chodzić. Wszystkie tego rodzaju przepisy pochodzą od ludzi; w Piśmie św. nie znajdujemy czegoś podobnego. Pismo święte przedstawia ogólne obszernie zasady i daje każdemu mężczyźnie i każdej niewieście prawo używania własnego rozumu w danej sprawie. Na przykład: Pewnego razu byłem zapytany: "Bracie Russell, czy człowiek może żuć tytoń i być chrześcijaninem? I czy jest właściwe palenie tytoniu? Czy jest właściwe pić kawę? Czy jest właściwe nosić kapelusz z piórami albo z szerokim rondem, itp." Na to odpowiedziałem: "Bracie, ty masz prawo czynić co ci się podoba, jeżeli tylko myślisz, że to, co czynisz przyniesie chwałę Bogu, a tobie i twoim bliźnim pożytek. Pij wódkę, jeżeli myślisz, że tym sposobem możesz chwalić Boga. Pan Bóg nie mówi, musisz przestać tego, albo pozbyć się tamtego; lecz mówi: Daj Mi swoje serce, uczyni ze siebie zupełnie ofiarowanie. Gdy to uczynisz >89< wszystko ginie, ty nie masz żadnych ziemskich praw. Umiłuj jedynie to, co uważasz, że Pan to pochwali, pamiętając, że jesteś nowym stworzeniem w Chrystusie Jezusie".

— 70

## **CHRZEST — W imię Ducha Świętego.**

**Pytanie (1907)** — *Byłem raz zapytywany, dlaczego my chrzczymy w imię Ojca i Syna i ducha świętego, jeżeli duch święty nie jest osobą?*

**Odpowiedź** — Najprzód, że taką jest formuła dana nam przez Pismo święte, a po wtóre, że to jest właściwa myśl. My nie chrzczymy w nasze imię, ani w imię Baptyckiego kościoła, ani innego kościoła. Lecz jaką władzę my uznajemy? Czy uznajemy władzę Ojcowską i zezwolenie na chrzest? Tak uznajemy. Czy uznajemy władzę Syna i Jego zezwolenie na chrzest? Rozumie się. Czy uznajemy, że duch św. zezwala, ażeby chrzcić? Tak. Zatem wykonywamy chrzest w imię Ojca i Syna i ducha świętego, jako wyobrażenie tego, co jest wolą Bożą i w całym znaczeniu tego, co duch Boży żąda i uczy.

Myśl jest ta: Sprawa chrztu jest uznana przez Jezusa Chrystusa, uznana przez Boga Ojca i uznana przez ducha świątobliwości, ducha Bożego, przez ducha prawdy. — 31

### **CHRZEST — Słowa przy tym używane.**

**Pytanie (1909)** — *Dogmat o Trójcy będąc nie biblijnym, czemu używa się przy chrzcie wyrażenia: W imię Ojca, Syna i ducha świętego?*

**Odpowiedź** — Dlatego, że Pan Jezus dał taką formułę i przykazał chrzcić: *W imię Ojca i Syna i ducha świętego.*

Jakie imię?

Dlaczego we władzę, a nie w podobieństwo śmierci Ojca i Syna i ducha świętego? Dlatego, że Ojciec i duch święty nie umarli, a przeto nie chrzczymy w Ojca i w ducha świętego, lecz jesteśmy ochrzczeni w Chrystusa, lecz w imię Ojca i ducha świętego. Chrzest jest nie tylko czymś takim go ustanowił Pan Jezus, żebyśmy obchodzili tego pamiątkę, lecz On chce, ażebyśmy wiedzieli, iż czyniąc to, czynimy zgodnie z wolą Ojca i z wolą ducha świętego, jak również w harmonii z Jego własnym duchem. — 31

### **CHRZEST — Na odpuszczenie grzechów.**

**Pytanie (1909)** — *Dz. Ap. 2:38, 39: Tedy Piotr rzekł do nich: Pokutujecie, a ochrzczij się każdy z was imieniem Jezusa Chrystusa, na odpuszczenie grzechów, a weźmiecie dar ducha świętego, albowiem wam ta obietnica należy i działkom waszym i wszystkim, którzy daleko są, którebykolwiek powołał Pan, Bóg wasz. Jeżeli według rozkazania Piotra wszyscy powołani mieli być ochrzczeni na odpuszczenie ich grzechów, aby mogli otrzymać ducha świętego, jak można to harmonizować z Pismem św., że jedynie żydzi mieli być ochrzczeni na odpuszczenie ich grzechów? >90<*

**Odpowiedź** — Odpowiadam, że Pismo św. nie mówi tak jak myślisz o tym względem powyższego tekstu. Czytaj ten ustęp jeszcze jaki tuzin razy. Nie potrzebujesz się obrażać z tego powodu, bo inni muszą czynić to samo. Wiele pism przeczytałeś sto razy? Bardzo wiele.

Teraz, gdy Piotr mówił do tych, co go słuchali, że powinni być ochrzczeni na odpuszczenie grzechów i aby mogli otrzymać dar ducha świętego, dowodzi, że miał on słusność, bo obietnica była dla nich i dla ich dzieci, a także wszystkim, którzy są daleko, lecz Piotr nie mówi o tych, co byli daleko, ażeby mieli być ochrzczeni na odkupienie grzechów, ponieważ byli to Poganie. Obietnica była dana nie tylko Żydom i ich dzieciom. Piotr, jako narzędzie mówcze, pod wpływem ducha świętego mówi: Także i tym, "którzy są daleko"; lecz nie mówi w jaki sposób ci, co byli daleko mieli być przyjęci, albo jakiego rodzaju chrzest był dla nich postanowiony. — 31

### **CHRZEST — Czy Żydom było rozkazane by się chrzcili.**

**Pytanie (1911)** — *Czy był dany rozkaz od Boga Żydom, aby się chrzcili?*

**Odpowiedź** — Dopiero co mówiłem, że w Zakonie nic o tym niema powiedziane. To co czynił Jan Chrzciciel było coś odrębnego na czasie, ponieważ Jezus mówił, że żydzi, gdyby uwierzyli Janowi, co on mówił, byłiby gotowymi

uwierzyć w Jezusa. Jan miał szczególne poselstwo, specjalny chrzest, dla szczególniejszego celu, lecz wcale nie miał zamiaru powoływać obcych. Gdy Jezus przyszedł do Jana, on dobrze wiedział, że Jezus był święty i niepokalany, odłączony od grzeszników, a gdy żądałby Go Jan ochrzcił, tenże się wzbraniał i rzekł: "Nie tak Panie! Jeżeli który z nas powinien być ochrzczony, jeżeli kto z nas jest grzesznikiem, to ja a nie Ty, więc ja powinienem być od Ciebie ochrzczony, a nie Ty ode mnie".

Lecz Jezus nie ochrzcił Jana, ani mu nawet nie wytłumaczył stanu rzeczy w tej sprawie, lecz jedynie powiedział: "Zaniechaj teraz". Ja ci nie będę tłumaczył dlaczego to czynię. Teraz wiemy dlaczego. Jezus nie miał żadnych grzechów do zmazania, przeto nie mogło być jak nasz przyjaciel nadmieniał, że to miał być przykład dla grzeszników, aby zmazali swoje grzechy, bo w jaki sposób Jezus, który nie zaznał grzechu, mógł być przykładem dla grzeszników, by pozbywali się swoich grzechów? Możemy więc powiedzieć, że to, co Jezus uczynił, było zupełnie coś nowego, szczególnego, dziwnego, zupełnie odmiennego od tego, co w swym czasie czynił Jan. Postępek Jezusa nie mógł być wcale zrozumiałym dla Jana. Jezus założył grunt, podstawę do zupełnie nowego porządku rzeczy. Chrzest jego nie miał wyobrażać złożenia nieczystości ciała, ani zaprzestanie grzechu, bo On go nie miał, lecz wyobrażał pełne ofiarowanie Swojego życia aż do śmierci. Chrzest wyobrażał, w jaki sposób Jezus położył Swoje życie, a nie omycie grzechów.

Paweł Apostoł nazywa to chrzest w śmierć, zatem wszyscy wierzący, którym grzechy zostały darowane, mają przywilej >91< być ochrzczonymi w śmierć z Nim, dlatego, że nie mają już grzechów, które miałyby być zmazane, lecz mają być ochrzczeni w śmierć Jego, jak to Paweł Apostoł oświadcza w liście do *Rzymian (6.3)*. *Ażak nie wiecie, iż którzykolwiek ochrzczeni jesteście w Chrystusa Jezusa, w śmierć Jego ochrzczeni jesteście*, w Jego chwalebne ciało, a nie ochrzczeni na odpuszczenie grzechów, ale ochrzczeni w Jego śmierć. Zatem, ci, którzy zostali ochrzczeni w śmierć z Chrystusem, pozbywają się własnej woli, by czynić wolę Bożą aż do śmierci, jak to uczynił Jezus. Pismo święte oświadcza, że kto taki krok uczyni, jest Bogu przyjemny i że my powinniśmy wyrazić nasze ofiarowanie, przyjmując chrzest przez zanurzenie w wodzie, jak to uczynił Jezus. To czyniąc pójdziemy Jego śladem. —32

## **CHRZEST — W czym imieniu.**

**Pytanie (1911)** — *Chrzcząc je w imię Ojca i Syna i ducha świętego. Czy byłoby właściwie mówić, że to znaczy trzy chrzty, a mianowicie w imię Ojca dla naszego usprawiedliwienia, w imię Syna dla naszego ofiarowania i w imię ducha świętego, aby być ochrzczonym dla splodzenia z ducha ?*

**Odpowiedź** — Na to odpowiadam, że według mojego wyrozumienia, to nie jest wcale ta myśl. Będąc ochrzczeni w imię, to znaczy, że jesteśmy ochrzczeni z upoważnienia; nie tylko jakoby Jezus mówił: To jest coś takiego ode mnie Ja wam to daję, lecz On dał do zrozumienia, że ten chrzest, który przykazał kościołowi jest chrztem w imię, to jest z upoważnienia Ojca, Syna i ducha świętego; podobnie gdybyśmy na przykład użyli nazwiska firmy: Smith, Jones i Brown. Gdyby Smith zajął się sprawą, to on by nie powiedział: Idź i chrzczij w

moim imieniu, lecz uczyni to z upoważnienia całej firmy: Smith, Jones i Brown. Podobnie Jezus powiedział: Idźcie i chrzćcie w imię, czyli z upoważnienia Ojca, Syna i ducha świętego.

— 33

## CHRZEST — Czy Apostołowie przyjęli chrzest Jana?

**Pytanie (1911)** — *Czy wszyscy Apostołowie i prawdziwi Izraelici przyjęli chrzest przez zanurzenie w wodzie, bądź chrzest Janowy, lub w symbolicznym zanurzeniu?*

**Odpowiedź** — Wiemy, że Apostoł Paweł był ochrzczony w wodzie, lecz nie w tym sensie, jak go przyjmowali nawróceni Poganie. Paweł był Żydów, a dla Żydów były inne warunki. Żydów przez Zakon, który jedynie stosował się do nich, a nie do pogan, już byli w społeczności z Bogiem, przeto, gdy żyd uwierzył w Chrystusa, w umyśle jego Chrystus zajął miejsce Mojżesza. Otóż każdy żyd, jeżeli był prawdziwie w Mojżeszu a uwierzył w Chrystusa, pozaobrazowego Mojżesza, wówczas wiarą już się znajdował w pozaobrazowym Mojżeszu.

Z tego powodu Żydów nie potrzebowali tego samego rodzaju chrztu w Chrystusa Pana co poganie i w owym czasie żaden Żyd nie przyjmował takiego chrztu. Chrzest, jaki Żydów praktykowali był pozafiguralnym omyciem grzechów; wyobrażał jedynie oczyszczenie, przez które mogli powrócić do harmonii >92< z Zakonem — Prawem Bożym — przez odstąpienie od grzechu i odrzucenie od siebie wszelkich nieczystości.

Jan Chrzciciel nie głosił takiego chrztu, którym my zostaliśmy ochrzczeni. On głosił chrzest jedynie dla Żydów, tym co byli grzesznikami, mówiąc: *Pokutujcie*, nawróćcie się i ochrzćcie się. Czy mówił on: Ochrzćcie się w Chrystusa? Wcale nie, Żydów już byli ochrzczeni w Mojżesza, (1 Kor. 10:2), lecz on im mówił, ażeby pokutowali, byli ochrzczeni i omyli swoje grzechy. Jakie grzechy mieli oni do omycia? Grzechy, którymi wystąpili przeciw Zakonowi Mojżeszowemu, przeciw Prawu Przymierza, wszystkie zewnętrzne przestępstwa, jakie popełnili, a których mogliby się ustrzec. Przez chrzest mogli okazać, że odwracają się od tych przestępstw, że tego żałują, od siebie odrzucają i odtąd będą prowadzić życie czyste, na ile to będzie dla nich możliwe. To jest co wszyscy Żydów uczynili, gdy przyszli do Jana, aby byli ochrzczeni.

Nie mamy żadnego powodu przypuszczać, ażeby który z uczniów miał udział w tym chrzcie, albo, żeby Jan był ochrzczony. Dlaczego? Ponieważ w owym czasie nie należeli oni do klasy, która była zwaną „grzesznicy”. Ani Jan Chrzciciel do niej nie należał, ponieważ starał się postępować według Prawa Bożego na ile mógł. Uczniowie również nie byli grzesznikami. Starali się bowiem postępować według zasad Zakonu i nie przestępowali go świadomie. Z tego powodu widzimy przyczynę, dlaczego nigdzie nie mamy wzmianki, ażeby który z Apostołów był chrzczony z wyjątkiem Apostoła Pawła. Pismo święte nie mówi, ażeby Jan Chrzciciel był chrzczony. Gdy Jezus przyszedł do Jana Chrzciciela, ażeby być od niego ochrzczonym, Jan się wzbraniał, mówiąc: Jak to, ja mam Cię chrzcić? Ty nie jesteś grzesznikiem. Ty nie masz grzechów do zmycia, ani nie przestępowaleś Zakonu, ja nie nawołuję takich jak Ty. Jeżeli który z nas ma być ochrzczony, to raczej ja, niż Ty, ponieważ jesteś święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników. Ja nie jestem tak doskonały, a jednak

nie potrzebuję być ochrzczony.

Tak więc wszyscy Żydów znajdowali się w szczególniejszych warunkach, odmiennych od wszystkich innych. Poganie zaś nie byli wcale w społeczności z Bogiem, zatem było potrzeba, ażeby najprzód zostali przyprowadzeni do społeczności. Odkąd poganie nie potrzebowali być przyprowadzani do Mojżesza, a następnie od Mojżesza do Chrystusa, oni zostali przyprowadzeni do Chrystusa wprost przez chrzest, zamiast przez Mojżesza. Nie wiem czy ta odpowiedź jest zadowalająca, ponieważ uczynić to wyraźnym, byłoby potrzeba przynajmniej godziny czasu, aby wytłumaczyć czym jest chrzest. Jeżeli jest jeszcze jakie pytanie w tym względzie, postaram się wytłumaczyć, a jeżeli jest dla wszystkich zrozumiałe, to nie potrzebuję się więcej nad tym rozwodzić.

>92<

— 33

### **CHRZEST — Jana. Jakie grzechy gładził?**

**Pytanie (1911)** — *Czy chrzest Jana był na odpuszczenie grzechów, które można było uniknąć, lub nieuniknionych grzechów przeciw przymierzowi zakonu?*

**Odpowiedź** — Chrzest Jana był na odpuszczenie grzechów, które można było uniknąć, za różne znaczne przestępstwa, był dla klasy grzeszników, którzy stale grzeszyli, lub przyznawali się i pojmowali, że nie są w harmonii z Bogiem. Pobożni Żydów nie poczuli się, by przystępować do chrztu Jana. Jan Chrzciciel głosił: Jeżeli chcecie być gotowymi do królestwa Mesjasza, to starajcie się zachować Zakon, na ile to możliwe i przyjmijcie chrzest, jako znak, że przestajecie odtąd grzeszyć, a rozpoczynacie prowadzić nowe życie.

Takie znaczenie miał chrzest Jana dla Żydów, lecz nie był ustanowioną regułą. Chrzest Jana był rzeczą wyjątkową, należąca wyłącznie do końca okresu żydowskiego, aby przez głoszenie pokuty i uświęcony żywot, przygotować naród żydowski na przyjęcie Mesjasza. Pismo św. mówi, że gdyby Żydów usłuchali Jana, byliby uwierzyli i w Jezusa. Ponieważ nie uwierzyli, ani przyjęli nauki i napomnień Jana, nie powrócili do harmonii z Bogiem, aby stać się świętymi, na ile to było dla nich możliwe, a przeto nie byli w stanie przyjąć Boskiego poselstwa, jakie im było głoszone.

— 34

### **CHRZEST — Dlaczego woda użyta jest za typ?**

**Pytanie (1912)** — *Dlaczego o chrzcie Jezusowym z wody mówi się, że jest typem? Czy był w Jego sprawie tak samo symbolem jak w naszej?*

**Odpowiedź** — Tak, jak w naszej sprawie, tak w sprawie Jezusa, chrzest był figurą ofiarowania, figurą śmierci, jak również figurą zmartwychwstania. To wszystko było figurą tak samo w sprawie Jezusa, jak i w naszej.

Podczas gdy niekiedy mówi się, że chrzest jest typem, to jednak ściśle mówiąc, nie był typem. Niekiedy słowa wymawia się pobieżnie. Właściwie mówiąc, chrzest jest symbolem ofiarowania, lecz nie typem. Jeżeli kiedykolwiek użyłbym wyrazu typ łącznie z chrztem, to dlatego, że właściwy wyraz mi się usunął a niewłaściwy nawinął.

— 34

### **CHRZEST — W sprawie Jezusa, woda, czy Duch Święty, był pierwszym?**

**Pytanie (1912)** — *Czy Jezus był ochrzczony pierwiej w wodzie, niżeli duchem świętym? Który był pierwszym?*

**Odpowiedź** — Z tego, co mamy powiedziane, okazuje się, że Bóg Ojciec zesłał ducha świętego na Jezusa w widzialnej postaci po chrzcie. Jezus był ochrzczony w śmierć zanim wstąpił do wody w tym znaczeniu, że wyzbył się własnej woli w smęlug tego, jak Apostoł cytuje z Starego Testamentu: *Oto idę, abym czynił o Boże wolę Twoją (Żyd. 10:9)*. Pan Jezus czynił wszystkim, cokolwiek było o Nim napisane w księgach Zakonu i już wtedy liczył się umarłym dla własnej woli, inaczej nie >94< byłby przyszedł do Jana; jednak zmanifestowanie ze strony Ojca przyjęcia Jego ofiary zostało odłożone aż do czasu, gdy Jezus okazał to przez widoczny znak — chrzest. Czytamy więc, że gdy Jezus wyszedł z wody, Pan Bóg zesłał na Niego ducha świętego w widzialnej formie. Ten znak widzialny nie był jednak dla wszystkich, aby widzieli, ale jedynie dla Jana Chrzciciela — Jan to widział i o tym świadczył.

— 35

### **CHRZEST — Jana dla Izraelitów.**

**Pytanie (1913)** — *Czy w figurze prawdziwi Izraelici potrzebowali być ochrzczeni przez Jana ?*

**Odpowiedź** — Nie uważamy, ażeby prawdziwi Izraelici potrzebowali być ochrzczeni od Jana, ponieważ Jan nie nawoływał pobożnie żyjących Żydów do swego chrztu. On nawoływał do pokuty tych, co żyli w stanie grzesznym.

Nie mamy nigdzie powiedziane, ażeby Jan Chrzciciel był ochrzczony własnym chrztem, a gdy Jezus przyszedł, aby był od niego ochrzczony, Jan się temu sprzeciwiał i rzeki: Ty nie jesteś grzesznikiem, czemu do mnie przychodzisz? Ja chrzczę grzeszników i mówię im, aby przestali grzeszyć i przyszli do harmonii z prawem Mojżeszowym. Jezus wcale nie argumentował, ani tłumaczył Janowi przyczynę Swego przyjścia do niego, bo Jan byłby nie rozumiał tej sprawy; ta rzecz nie była dla Jana, aby ją miał wtedy zrozumieć, ponieważ on nie był spółdzonym z ducha świętego i nikt nie był spółdzonym aż do zesłania ducha świętego w dzień Zielonych świąt. Z tego powodu Pan Jezus nie tłumaczył Janowi tej sprawy, ale rzekł: *Zaniechaj teraz*. Ja wiem, co czynię. Jezus wykonywał figurę nowej rzeczy. On wcale nie przyjmował chrztu Jana, ani nie miał do zmycia grzechów, by przez to mógł powrócić do harmonii z Zakonem, ponieważ Jezus nigdy nie wystąpił przeciw Zakonowi Bożemu. — 35

### **CHRZEST — Pytania dla kandydatów.**

**Pytanie (1913)** — *Jakie pytania są stawiane kandydatom do chrztu przez Brata Russella ?*

**Odpowiedź** — Możecie zauważyć, że pytania są takie, na które każdy chrześcijanin, bez względu, jakie jest jego wyznanie, powinien być zdolny odpowiedzieć twierdząco bez wahania, jeżeli jest odpowiednim na członka Kościoła Chrystusowego.

1. Czyś odwrócił się od grzechu i postanowił naprawić krzywdę, na ile to jest możliwe i czy polegasz na zasługach ofiary Chrystusa, przez którą grzechy twoje zostały darowane i jako podstawa twego usprawiedliwienia?
2. Czyś uczynił ze siebie zupełną ofiarę Bogu i ze wszystkiego co posiadasz: zdolności, pieniądze, czas, wpływ, ażeby to wszystko było użyte wiernie w służbie Bożej i to aż do śmierci?

3. Na podstawie tego wyznania uznajemy cię za członka Domowników Wiary i jako takiemu podajemy przyjazną dłoń, nie w imieniu jakiej sekty lub organizacji, ale w imieniu Zbawiciela, naszego uwielbionego Pana i Jego wiernych naśladowców. >95<

— 35

### **CHRZEST — Zanurzenie w wodzie Naszego Pana i Apostołów.**

**Pytanie (1913)** — *Widząc, że nasz Pan okazał Swoje ofiarowanie przez zanurzenie w wodzie, jak to może być, że Apostołowie tego nie uczynili?*

**Odpowiedź** — Ja tego nie wiem.

— 36

### **CHRZEST — Naszego Pana.**

**Pytanie (1913)** — *Czy chrzest naszego Pana w wodzie był pierwszej niż chrzest duchem świętym?*

**Odpowiedź** — Pismo święte mówi o chrzcie naszego Pana w rzece Jordan, że duch święty w postaci gołębicy spoczął na Nim po wyjściu z wody, to jest po chrzcie. Jezus był ochrzczony w śmierć zanim, wszedł do wody, w tym znaczeniu, że wyrzekł się Swej woli.

Apostoł w liście do żydów cytuje z księgi Psalmów: *Oto idę; w księgach napisano o mnie, abym czynił wolę Twoją, o Boże mój! pragnę, albowiem Zakon Twój jest w środku wnętrzości moich! (Psalm 40:8, 9)*. Nasz Pan wykonywał wszystko, cokolwiek było o Nim napisane w Księgach Starego Testamentu.

Pan Jezus umarł dla własnej woli już przedtem, inaczej nie byłby poszedł do Jana Chrzciciela nad Jordan. Widzialne zesłanie ducha świętego na Jezusa było dowodem ze strony Ojca Niebieskiego, że ofiara Jezusa była Mu przyjemna i została przyjęta. Znak ten widzialny jednak nie był dany, aby wszyscy tam zgromadzeni mogli go widzieć, ale jedynie dany był Janowi, jak jest napisano: *Widział i świadczył. — Jan 1:32-34.*

— 36

### **CHRZEST — Nie pewny ofiarowania.**

**Pytanie (1916)** — *Pewien miody brat swego czasu był ochrzczony, ale nie jest pewny, czy jego ofiarowanie było zupełne i nie jest pewny czy został spłodzony z ducha, czy nie? Co brat by radził w takiej sprawie?*

**Odpowiedź** — Radziłbym uczynić je pewnym, jeżeli ktoś w tym względzie ma jaką wątpliwość. To byłaby moja rada we wszystkich podobnych sprawach. W tej zaś sprawie ja bym uczynił zupełne ofiarowanie Bogu z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił i prosiłbym Boga, żeby łaskawie raczył przyjąć moją ofiarę przez Chrystusa i wierzę, iż Pan to uczyni, jeżeli nie pozostanie nic takiego, co miałoby być ofiarowane i to właśnie jest, czego Pan Bóg wymaga; wiarą zaś trzymałbym się tego, że odtąd należę do Boga, a On jest moim Ojcem. Co się zaś tyczy dowodów otrzymania ducha świętego, ja bym dopatrywał się z różnych punktów, na przykład, czy moje pragnienie poznania Pana wzrasta i czy pragnę być więcej z Nim zapoznanym, a z tego powodu muszę badać więcej Słowo Boże, ażeby się więcej zapoznać. Czy mam pragnienie służenia Bogu i czy staram się o sposobność lub wykorzystuję sposobność służenia Jemu. To wszystko wskazywałoby, że posiadam tego samego ducha, który był w Chrystusie Jezusie i w podobny sposób >96< pobudzał Go do czynienia woli



Bożej. Spodziewam się, że oczy mojego wyrozumienia rozjaśniałyby się coraz więcej, tak, że mógłbym pojąć ze wszystkimi świętymi, długość i szerokość, wysokość i głębokość wielkiej miłości Bożej i planu Bożego i starałbym się postępować w ten sposób, a czyniąc to, ufałbym że otrzymam nagrodę.

— 36

### **CIAŁO — Jedzenie Ciała Jezusa.**

**Pytanie (1913)** — *Proszę o wytłumaczenie, Jan 6:53: Jezus zaś rzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeśli nie będziecie pożywać ciała Syna Czułowieczego i nie będziecie pili krwi Jego, nie będziecie mieli żywota w sobie.*

**Odpowiedź** — Mamy tylko chwilę czasu i jest ona za krótką na wytłumaczenie tak wielkiego tekstu. Krótko mówiąc, rozumiemy, że Pan Jezus przemawiał do swoich uczniów i że mówił do klasy, która miała mieć żywot sama w sobie, wrodzone życie — nieśmiertelność, i że ci jedynie mieli pożywać Jego ciało to jest być uczestnikami usprawiedliwienia a także mieli pić z Jego kielicha, czyli mieć udział w Jego ofierze; ci, co to uczynią, mogą mieć żywot w sobie i należeć do klasy, która otrzyma nieśmiertelność, a zarazem chwałę i cześć. To jedynie odnosi się do Kościoła; świat nie będzie pił z kielicha Syna Czułowieczego, ponieważ jest przeznaczony tylko dla Kościoła, świat będzie pożywał Jego ciało w tym znaczeniu, że zostanie usprawiedliwiony i korzystać będzie z zasług Jezusa ofiary, a chleb z nieba będzie pokarmem dla świata, lecz nikt nie będzie pił z Jego kielicha z wyjątkiem tych, co to uczynią w wieku Ewangelii. Mistrz podał ten kielich Swoim uczniom i rzekł: *Pijcie z tego wszyscy.* Z zawartości kielicha nie pozostanie nic więcej. — 279

### **CIAŁO GRZECHU — Starego Człowieka.**

**Pytane (1911)** — *Wiedząc, że stary człowiek jest ukrzyżowany w Nim, aby ciało grzechu było zniszczone, żebyśmy już nie służyli grzechowi - Rzym. 6:6. Czy wyrażenie stary człowiek i ciało grzechu odnosi się do Jednej i tej samej rzeczy ?*

**Odpowiedź** — Wcale nie. Według mojego wyrozumienia przez wyrażenie *stary człowiek*, Apostoł miał na myśli w twojej sprawie, twego *starego człowieka*, to znaczy naszą starą naturę, której się pozbywamy, gdy przystępujemy do Boga i gdy On ją przyjął jako ofiarę. To jest nasz "stary człowiek". On był człowiekiem, lecz stał się nowym stworzeniem. Teraz to stare ciało i wszelkie jego korzyści zostały ukrzyżowane z Chrystusem. Myśmy się ich dobrowolnie pozbyli. Jak ciało Jezusa literalnie zawisło na krzyżu, tak nasze ciała zostały oddane przy ofiarowaniu, aby Pan Bóg używał je w sposób, jaki się Jemu podoba - bądź, żeby zawisło na krzyżu, lub w jaki inny sposób, to nie jest wcale nasza rzecz odkąd poddaliśmy naszą wolę zupełnie Panu aż do śmierci. *Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie.* To jest wola, która się liczy umarła, wola, która została ukrzyżowana z Chrystusem i wszelkie korzyści ciała również zostały ukrzyżowane. >97<

Lecz na co ono zostało ukrzyżowane ? Pytanie na co Chrystus umarł? Chrystus umarł na to, aby ciało grzechu mogło być zniszczone. Na co ty umierasz? Na to, aby ciało grzechu mogło być zniszczone. Wiele jest tych ciał grzechu? Jest tylko jedno ciało grzechu. Co przez to mamy rozumieć? Mam na

myśli jakoby grzech był uosobiony. My znajdujemy się pod panowaniem grzechu. Grzech nie jest osobą, nie jest człowiekiem. Grzech panujący jest wyrażeniem przenośnym, jak apostoł się wyraża, że Chrystus na to umarł, aby zniszczył to ciało grzechu, jakie panuje na świecie. A na co my oddajemy nasze życie? Każdy z nas jest obowiązany niszczyć to ciało grzechu, ten wielki system grzechu. Apostoł mówi, że w tym celu oddajemy nasze życie z Chrystusem, abyśmy mogli mieć z Nim udział w zniszczeniu tego wielkiego ciała grzechu, które panuje jako wielki władca nad rodzajem ludzkim. Jeżeli ktokolwiek oddał swoje życie i poświęcił samego siebie Bogu, jak może dłużej żyć w harmonii z grzechem? To niemożliwe. Każdy z ofiarowanych jest obowiązany walczyć z grzechem w jakiej bądź formie, gdzie tylko grzech może być znaleziony. To jest częścią uczynionego przymierza z Bogiem, to jest, co każdy ma uczynić ze swoim ciałem.

Ono przestało być sługą grzechu, sługą tego mocarza, który panuje na świecie, a stało się sługą Bożym i sprawiedliwości. Walka, jaka jest teraz prowadzoną jest między sprawiedliwością a grzechem. Sprawiedliwość jest jedną figurą, wyobrażającą Boga i Jego królestwo, zaś grzech jest drugą figurą i reprezentuje szatana i jego królestwo. Między tymi dwoma jest prowadzona walka. Nasze stanowisko jest z Chrystusem, aby zniszczyć grzech, to ciało grzechu, tego wielkiego władcę, który panuje nad światem już od sześciu tysięcy lat; walka jeszcze będzie prowadzoną dalej, a do pewnego stopnia będzie prowadzona jeszcze przez tysiąc lat, ponieważ przez cały ten tysiąc lat Chrystus i wierni święci Jego będący w chwale będą ustawicznie podbijać nieprzyjaciół, a ostatni nieprzyjaciół jaki ma być zniszczony, będzie śmierć. Ciało grzechu, cały system grzechu zostanie wtedy zupełnie zniszczony. — 44

## **CIEMNOŚĆ — Wrzucenie w ciemności zewnętrzne.**

**Pytanie (1911)** — *Proszę wytłumaczyć Mat. 8:12; 22:13. A synowie Królestwa wyrzuceni będą do ciemności zewnętrznych, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Tedy rzekł król sługom: Zwiąawszy nogi i ręce jego, weźmijcie go a wrzucicie do ciemności zewnętrznych, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Co to znaczy ?*

**Odpowiedź** — Traktujemy te dwa teksty razem, ponieważ są podobne do siebie. Na to odpowiadamy, że to nie jest czyściec, pełen ognia i tam nie mogłoby być ciemno. Mowa tu jest o ciemności zewnętrznej a w czyścicu podobno jest zewnętrzne światło i wewnętrzny ogień; czy nie tak? To nie mogłoby być piekielny ogień, o którym i Protestanci uczą, ponieważ ogień piekielny rzekomo jest jasny i gorący. To nie mogłaby być >98< zewnętrzna ciemność, lecz raczej wewnętrzne światło. Czy nie tak? Zapewne, że tak. Czytając dawniej Pismo święte wcale nie zwracaliśmy uwagi, co czynimy. Co więc to znaczy? To znaczy: W zacytowanych słowach, Jezus wcale nie mówi do świata, ale do Kościoła. Ci, co są wiernymi znajdują się w światłości, posiadają znajomość i wyrozumienie Planu Bożego. Pismo mówi, że bezbożni nie rozumieją, lecz mądrzy rozumieją. Dalej Pismo święte mówi: *Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się Go boją, a przymierze Swoje oznajmia im. (Ps. 25:14)*. Ci będą w światłości i są nazwani synami światłości. Pan Jezus w tych przypowieściach

mówi o niektórych, co przy końcu tego wieku, nie będą wiernymi swoim przywilejom, jakie otrzymali, zostaną odrzuceni, oddaleni od światła, wrzuceni do ciemności zewnętrznych. Gdzie znajdują się ciemności zewnętrzne? Oświadczamy, że zewnętrzne ciemności są wszędzie. Tej ciemności jest dosyć w krajach pogańskich a także nie brak jej i tutaj, a jeżeli my, mieniąc się być ludem Bożym, nie postępujemy ostrożnie i przezornie, a także w harmonii ze Słowem Bożym, to przestaniemy być synami światłości, zostaniemy pozbawieni przez Pana dalszego światła, jakie pochodzi z Jego Słowa i będziemy odrzuceni od tego uprzywilejowanego stanu.

Związanie rąk i nóg znaczy, że nie będziemy zdolni utrzymać nad sobą kontroli i znaczy także, iż tacy nie będą mieli do wyboru pozostać w światłości lub nie, owszem Pan zmusi takich opuścić światło Boże i nie będą mogli w tym świetle dłużej pozostać.

— 199

### **CIERPIENIE — Kościoła za świat.**

**Pytanie (1909)** — *Który się teraz raduje w dolegliwościach moich dla was i dopełniam ostatnich ucisków Chrystusowych na ciebie moim za ciało Jego, które jest Kościół.* — Kol. 1:24.

**Odpowiedź** — Wiele zależy od sposobu, w jaki myśli przychodzą i działają w ludzkim umyśle. Co pytający żąda wiedzieć lub ma na myśli? Słowa tak są ułożone, że trudno wyrazić myśli. Tak przynajmniej zrozumiałem, lecz postaram się odpowiedzieć obszernie i spodziewam się, że to będzie zrozumiałem.

Paweł Apostoł rozumiał, że on był zaproszony, aby się stał współofiarnikiem z Jezusem, aby dopełnić to, co pozostało od cierpień Chrystusowych. Pytamy więc: Co takiego Chrystus cierpiał? Cokolwiek Chrystus cierpiał, w tym Apostoł Paweł chciał mieć udział; miał dopełnić tego, co jeszcze pozostało do cierpienia. W jaki sposób Chrystus cierpiał? Chrystus sprawiedliwy cierpiał za niesprawiedliwych. On umarł za nasze grzechy; jako ofiara za grzech. Czy Paweł i my mamy umierać w podobny sposób? Odpowiadam: Tak. Czy to jest pokazane w Piśmie świętym? Jest pokazane jak najwyraźniej. Dlaczego więc Apostoł mówi, *za ciało Jego, które jest Kościół?* (Kol. 1:24). Na to odpowiadam, że to jest sposób, w jaki Jezus złożył Swoje życie. Jezus nie cierpiał za Pogan i złych ludzi; On wszystko oddał >99< na usługę Kościołowi. Sposób, w jaki kto wydaje swoje życie a wartość tejsze ofiary są dwie różne rzeczy.

Jezus miał złożyć Swoje życie w ofierze bez względu w jaki sposób; On złożył Swoje prawo do życia — ziemskie prawa; to były rzeczy wartościowe w Jego ręku, Jezusa posiadłość, którą mógł zastosować na korzyść kogo innego, a gdy Jezus wstąpił do nieba, On tę posiadłość oddał, czyli zastosował na korzyść Kościoła. Pismo święte uczy, że ta posiadłość od Kościoła przejdzie do Izraela, a przez niego na świat — wszystkie rodzaje ziemi. Trzeba tu jednak zauważyć, podczas gdy Jezus ofiarował Samego Siebie w Świątyni Najświętszej, to zasługa tej ofiary była inna rzecz. Jezus, będąc na ziemi, miał złożyć życie Swoje w ofierze. On mógł to życie wydać w różny sposób. Jaki sposób On wybrał? Wybrał najlepszy i najrozumniejszy sposób jaki mógł. Jezus wydawał życie na korzyść biednych, potrzebujących, chorych, chromych, ślepych, udzielając im życia, siły, mocy, która z Niego wychodziła w miarę, jak trafiała się sposobność. Lecz sposób, w jaki On zużywał Swoje siły nie miał nic do czynienia z zasługą

krwi, którą ofiarował. Miej w pamięci te dwie myśli. Pierwsza jest ofiarowanie ziemskich praw, które miały być zastosowane do Kościoła, druga zaś, jest sposób, w jaki Jezus miał umrzeć, wydając swoje siły itp. On mógł być wydawać siłę i czas na strofowanie Faryzeuszów, więc mogliby ukrzyżować Jezusa tak samo. Gdyby tak uczynił, nie byłby to najlepszy sposób. Jezus kładł życie swoje za Kościół, tych 500, z którymi się spotkał po zmartwychwstaniu ci byli, którym szczególnie służył.

Zatem co się tyczy was i mnie nie jest dla nas dosyć powiedzieć: Ja poświęciłem moje życie dla dzieła wstrzemięźliwości lub mojej rodziny, albo na jaki inny cel; nie nasza to rzecz decydować jak mamy przepędzić dzień dzisiejszy, jutro itp. Oddajmy i polećmy wszystko Bogu a On mówi nam przez Apostoła jaki by był najlepszy dla nas sposób wykładania życia dla Jezusa i daje nam przykład, jak On wydawał życie. Jego życie było poświęcone Bogu i że miał służyć Kościołowi, podobnie rzecz się ma z nami; lecz zasługa ofiary jest jedna część, zaś w jaki sposób ona ma być zastosowana, jest zupełnie inna sprawa.

### **OFIARA ZA GRZECH.**

Pamiętacie dzień pojednania, którego obchodził naród żydowski raz co rok 10 dnia, siódmego miesiąca i mieli przykazane, aby w tym dniu *trapiłi dusze swe* itp. Żydzi do tej pory, pomimo że nie mają kapłanów, i nie mogą właściwie obchodzić tego dnia pojednania, to jednak dziesiątego dnia, siódmego miesiąca zachowują post i świętują uroczyste. Pierwotnie dzień ten obchodzono w ten sposób: Najwyższy Kapłan brał młodego cielca, którego ofiarował za siebie. Cielec ten nie był wzięty od Zgromadzenia Izraela, lecz był to cielec Najwyższego Kapłana. Cielec ten reprezentował jego samego, a po ofiarowaniu go, wziął krew do Świątynicy Najświętszej, pokropił nią Ublagalnię, by uczynić pojednanie, to jest zadość uczynienie za grzech. Ublagania znaczy miejsce, gdzie może się stać zadość >100< uczynienie. Teraz pytanie: Za czyje grzechy krew cielca miała sprawić pojednanie? Za grzechy Arcykapłana — jego ciało — i za domowników. Dom Lewiego był jego domem. Najwyższy Kapłan był głową pokolenia Lewiego. Co oni reprezentowali? Ciało Chrystusowe, które jest Kościół. Gdy On (Jezus) uczynił pojednanie za Siebie, to uczynił pojednanie za nas. Jego Ciało (Kościół), który jest Jego domem, dom Lewiego — domownicy wiary — wszyscy, którzy wierzą w Jezusa Chrystusa odwróciła się od grzechów i starają się służyć Bogu.

Czy było to dostateczne? Czy ofiara ta była jeszcze za kogo innego? Nie. Co było następne? Najwyższy kapłan wziął jednego z dwóch kozłów, które były u drzwi Namiotu Zgromadzenia, zabił go i ofiarował, podobnie jak to uczynił z cielcem, ofiarą za grzech. (Kozioł ten nie był dany przez Arcykapłana, ale był wzięty od Zgromadzenia — od ludu. Przedstawia on Kościół, wzięty ze świata). Kozioł ten reprezentuje członków Jego Ciała. Gdy Kozioł był zabity, krew jego była wniesioną do Świątynicy Najświętszej, którą była pokropiona Ublagalnia tak samo, jak krwią cielca, mięso zaś tak, jak mięso cielca, było spalone za obozem'. Pojednanie jednak nie było uczynione za pokolenie Lewiego tym razem, lecz za wszystkie pozostałe pokolenia, oprócz Lewiego. Jak Apostoł Paweł, tak wy i ja możemy mieć udział w tej drugiej części, jako pozaobrazowy kozioł. Gdy przystępujemy do drzwi Przybytku i ofiarujemy samych siebie,

wówczas Jezus czyni nas Swoimi przedstawicielami i wtedy nasze cierpienia liczą się cierpieniami Chrystusowymi, ponieważ Pan Bóg przyjął nas przez Chrystusa, zatem nasze cierpienia liczą się częścią cierpień Chrystusowych. My cierpimy z Nim i za te same rzeczy jak i On cierpiał, a więc potem (czy odąd) nie jesteśmy więcej klasą kozła. Czy kozioł wszedł do Świątyni Najświętszej? Nie. Cielec również nie wszedł, obydwa byli spaleni poza obozem, co wyobraża cielesny, czyli ziemski stan. Zatem, co wchodzi do Świątyni Najświętszej? Pan Jezus sam indywidualnie, będąc spłodzony z ducha świętego, jako Nowe Stworzenie, wszedł do Świątyni, podobnie i my po spłodzeniu z ducha świętego wchodzimy do Świątyni.

Widzimy zatem, że Apostoł Paweł był członkiem Ciała Jego ofiary, lecz jako Królewskiego Kapłana był członkiem Ciała Chrystusowego. W pewnym sensie jesteśmy ziemskimi i umierającymi, lecz w innym znaczeniu tego słowa jesteśmy Nowym Stworzeniem, członkami ciała Chrystusowego, znajdujemy się w Świątyni, jemy chleby pokładne, mamy światło złotego świecznika, ofiarując wonne kadzidło na złotym ołtarzu.

Apostoł mówi o tym koźle, czyli o klasie Kościoła, w tych słowach: *Wynijdzmy tedy do niego za obóz, nosząc urągania jego.* Pamiętajmy również i te słowa: *Albowiem bydła, których krew bywa wnoszona za grzech do Świątyni przez Najwyższego kapłana, tych ciała palone bywają za obozem. (Żyd. 13:13, 11).* Żadne inne ofiary nie były palone za obozem, jak jedynie ofiary za grzech. Przekoż *wynijdźcie do Niego*, jako część ofiary za grzech. To jest naszym przywilejem, jeżeli możemy to zrozumieć. >101< — 676

### **CIERPIENIE — Nowe czy Stare Stworzenie.**

**Pytanie (1909)** — *W łączności z naszą ofiarą, kto jest tym co cierpi, nowe stworzenie czy stare ?*

**Odpowiedź** — To jest znów jedno z tych pytań, które zależy z jakiego punktu zapatrywania jest brane, gdy stawiamy pytanie lub odpowiadamy na pytanie. Tak dalece jak to odnosi się do nowego stworzenia, to ono nigdy nie cierpi, z przyczyny iż niema ciała. Tak dalece, jak to się odnosi do umysłu starego stworzenia, to nie cierpi, z przyczyny, że jeżeli jesteśmy nowym stworzeniem, to nie mamy starego zmysłu. Co posiadamy? Posiadamy nowy zmysł w naczyniu glinianym i obie te rzeczy w tej samej służbie. Nowy zmysł ma swoje strapienia, i stare ciało ma swoje strapienia, czy nie tak? — 678

### **CIERPIENIE — Czy Jehowa cierpi?**

**Pytanie (1909)** — *Czy Jehowa cierpiał dlatego, że była uczyniona ofiara za grzechy świata ? Czy możliwe jest dla Boga cierpieć ?*

**Odpowiedź** — Nasz ustrój umysłowy różni się jeden od drugiego (bo nawet dwóch niema podobnych), powodując nas do używania odmiennych wyrażań, aby nadać odmienną temu wyrażeniu wagę. Pytanie, co rozumiemy przez wyraz cierpienie? Pismo święte mówi wyraźnie o Bogu, jakoby cierpiał i żałował, lecz nam trudno sobie wyobrazić jakby Bóg mógł cierpieć w sposób zwyczajny, aby ucuwał ból. Gdy ktoś cierpi ból, to dowodzi, że jest coś niedobrego w jego organizmie. Na przykład: Jeżeli czyjś organizm funkcjonuje prawidłowo, a ktoś

go uszczyplnie, natenczas uczuje ból z powodu pewnego zakłócenia w organizmie spowodowanego uszczyplnięciem. Jeżeli ktoś ma żal, ma ból serca. Mówi się, na przykład: O, jak mi przykro! Ja wiele cierpiałem w tej sprawie, lub z tej przyczyny. Z tego punktu zapatrywania, nie możemy pojąć jak Bóg może cierpieć, jeżeli Bóg jest nieśmiertelny, nieodmienny, przeto nie może cierpieć w żadnej mierze. Gdyby Bogu mogło się przytrafić coś złego w Jego systemie, natenczas mógłby cierpieć. Dlaczego więc Pismo święte mówi, że Pan Bóg *bolał*? Na to odpowiadamy, że dla dwóch powodów ono tak mówi:

- 1) Abyśmy wiedzieli, co się Bogu podoba, a co się nie podoba.
- 2) On się skłania do naszego pojęcia, abyśmy mogli wyrozumieć, abyśmy mogli wyrobić sobie pojecie, co mogłoby się Jemu nie podobać.

Pytanie zdaje się stosować w pewnym względzie do naszego Pana. Czy Ojciec Niebieski cierpiał, gdy ofiarował Swego Syna, a jak niektórzy dowodzą, że Ojciec cierpiał więcej niż Syn. Ja tak nie myślę. Bóg widząc koniec zaraz na początku, mnie się zdaje, że Ojciec był zadowolony z tego, co czynił, bo wiedział o wszystkich szczegółach, jakie z tego wynikną. Myślę, że Pan Bóg czuł się zadowolony z ofiary Swego Syna, bo na to się zgodził i zezwolił; inaczej nigdy by czegoś podobnego nie uczynił.

Pan Bóg nie był złapany, jakby w pułapkę i musiał coś czynić, aby tego się pozbyć, lecz Bogu są wiadome wszystkie >102< rzeczy, więc koniec był wiadomy zaraz na początku. Przeto według naszego pojęcia o cierpieniu, bólu, rozstrojeniu nerwów, lub sił żywotnych, nie możemy powiedzieć, ażeby nasz Ojciec Niebieski cierpiał, lub mógł w podobny sposób cierpieć; lecz mógł w znaczeniu sympatii, dla Swego Syna, lub dla nas, ponieważ chce dać nam poznać, że nie jest bez czucia jak kamień nie mający sympatii, lecz posiada współczucie i że w miłości Swojej współczuje z naszym Panem. Nie chcielibyśmy wypuścić z uwagi sympatii Ojcowskiej, o której mówi Pismo św.: *Jako ojciec ma litość nad dziećmi swymi, tak ma Pan nad tymi, którzy się Go boją.*

— 678

## **CIERPIENIE — Jak Nowe Stworzenie cierpi**

**Pytanie (1915)** — *Albowiem, bracia, mam za to, że utrapienia terażniejszego czasu nie są godne onej przyszłej chwały, która ma się objawie w nas. - (Rzym. 8:18). W jaki sposób cierpimy w Chrystusem? I kto cierpi, nowe stworzenie, czy stare stworzenie?*

**Odpowiedź** — Z punktu biblijnego zapatrywania, od chwili gdy zostaliśmy zaliczeni do rodziny Bożej, stara natura liczy się umarłą i to jest jedyny warunek, na mocy którego zostajemy przyjęci do rodziny Bożej. Jeżeli ktoś ofiaruje Bogu połowę, lub dziewięć dziesiątych, albo dziewięćdziesiąt dziewięć setnych nie może być przyjęty. Jedyny warunek, na jakim można być przyjętym od Boga, jest zupełne poddanie naszej woli Bogu. To poddanie swojej woli uważane jest jako śmierć starej woli. O tych, co przyjęli wolę Bożą, zamiast wykonywania woli swojej, Pismo święte mówi: *Albowiem jesteście umarli, a żywot wasz skryty jest w Chrystusem w Bogu. — Kol. 3:3.*

Tak więc teraz, to Nowe Stworzenie, nowa istota, ma cierpieć z Chrystusem Jezusem, aby mieć udział w błogosławieństwach Chrystusowych. Te Nowe Stworzenia są członkami Ciała Chrystusowego, którym jest Kościół, i jako

członki wszystkie mają cierpieć z Głową. Gdy twój palec cierpi, to znaczy, że część twojego ciała cierpi. Podobnie gdy członek Ciała Chrystusowego cierpi, to znaczy, że część ciała Chrystusowego cierpi. Wszelkie cierpienia ponoszone z powodu należenia do Ciała Chrystusowego, są cierpieniami Chrystusa. Przeto cokolwiek cię kosztuje zaparcie własnej woli i być poddanym Bogu, aby być wiernym zasadom, aa którymi Chrystus obstate, wszystko to jest częścią cierpień Chrystusowych.

Nowe Stworzenie ponosi cierpienia, ponieważ ono liczy się osobą. Stare stworzenie więcej się nie liczy. Jednak Nowe Stworzenie nie cierpi, jako Nowe Stworzenie, lecz przez ciało.

Zapytujecie: "Czy Nowe Stworzenie posiada ciało? Apostoł odpowiada że tak. Podczas, gdy się liczymy umarłymi ciała, jednak nasze ciało, które jest uważane za umarłe, zostało ożywione mocą Bożą, ażeby Jemu służyło; ponieważ powstałiśmy z Chrystusem, abyśmy w nowości żywota chodzili (*Rzym. 6:11*). Odtąd nasze ciało liczy się ciałem nowego stworzenia i Pan obchodzi się z nami jako z nowym stworzeniem. >103<

Dlaczego posiadamy ziemskie ciało? Ponieważ, gdybyśmy go nie mieli, nie mielibyśmy żadnego, Czas, w którym możemy otrzymać nowe ciało, będzie przy zmartwychwstaniu. Wówczas otrzymamy "przemianę" i otrzymamy duchowe ciała. Jedyne ciało, jakie możemy posiadać w terażniejszym czasie to ziemskie ciało. Zatem to ciało liczy się umarłym, a również liczy się jako powstałe z Chrystusem, i to ciało nasze, które teraz cierpi, należy do Nowego Stworzenia. Nowe Stworzenie cierpi przez ten ziemski namiot — ciało. Podobnie było z Jezusem. On oddał Swoje ziemskie życie i był uznany umarłym od chwili ofiarowania się przy Jordanie. Zatem, po pół czwarta roku, ciało Jego ucierpiało rzeczywistą śmierć, która się liczyła na początku. Cierpienia Jezusa ponosiło Jego ziemskie ciało, ponieważ nie otrzymał jeszcze nowego ciała.

Nowe ciało nie będzie cierpieć, lecz tak długo, jak pozostajemy w tym ciełe, mamy cierpieć, ponieważ tylko przez cierpienia nowy zmysł jest próbowany i doświadczony jako nasza wierność ku Bogu; a także kosztem ciała udowadniamy, że jesteśmy godnymi wysokiego powołania, którym zostaliśmy powołani. Jeżeli ktoś unika cierpień, to znaczy, że unika korony chwały, a zatem nie może królować z Chrystusem. - *Żyd. 10:38*. — 679

## **CIERPIENIA — Chrześcijanin pod Boską kontrolą.**

**Pytanie (1915)** — *Czy cierpienia, jakich doświadczamy przed poznaniem Prawdy, okazują się korzyścią dla nas jako Chrześcijan ?*

**Odpowiedź** — Nie wiem, co pytający ma na myśli. Pytanie zdaje się stosować do tych, którzy są chrześcijanami. Jeżeli to jest jego myślą i odnosi się do cierpień ponoszonych przez chrześcijan przed poznaniem Prawdy, odpowiadam, na to: Tak. Wszystkie cierpienia chrześcijan znajdują się pod Boską kontrolą i wielu z nas zanim przyszedłiśmy do terażniejszej Prawdy mieliśmy pewne próby, doświadczenia i trudności, które były zamierzone od Boga, aby stały się błogosławieństwem i przygotowały nas do przyjęcia Prawdy. Znam wielu, których doświadczenia były tego rodzaju. Niektórzy tak byli zajęci interesem, że nigdy nie mieli czasu na badanie Prawdy.

Znam pewnego brata, który był chrześcijaninem, prowadził interes artykułów spożywczych. Pewnego dnia kupił sześć serii Wykładów Pisma świętego, lecz nigdy nie mógł znaleźć dosyć czasu na ich przeczytanie. Nie pojmował, że największym interesem na świecie jest sprawa Boża. Jego największą sprawą na pewien czas była sprzedaż wiktuałów. Z dopuszczenia Bożego wydarzył mu się wypadek, że złamał nogę i musiał być bezczynnym dopóki nie zrosła się kość. Mówił mi potem, że jego przymusowe wakacje były najlepsze chwile w jego życiu, bo przeczytał sześć serii W. P. Ś. Przed tym nie miał czasu, lecz potem zawsze miał czas do czytania

Coś podobnego było z pewną siostrą. Pewnego razu mówiła mi: "Dziwiłam się bardzo, dlaczego Pan Bóg dopuścił, ażeby ręce moje zostały zreumatyzowane. Zawsze byłam czynną i >104< zajęta pracą, szyciem, itp. aż do czasu, gdy moje ręce zostały pokręcone. Z tej przyczyny nie mogłam zajmować się więcej ręczną pracą, ręce moje były bezużyteczne. Ostatecznie udało mi się przez próbowanie dojść do tego, że mogłam przy czytaniu książki obracać stronicie i zaczęłam czytać. Po chwili czytania, przysłała mi myśl, że Pan Bóg pozwolił, ażeby ręce moje zostały pokręcone na to, ażebym mogła czytać".

To są niektóre z wielu wydarzeń, przez które lud Boży otrzymał błogosławieństwa i możliwość poznania Prawdy na czasie. Pan Bóg wie, jak postępować ze Swoimi dziećmi. Jeżeli jesteśmy Jego, natenczas następną rzeczą jest zupełne poddanie się Jego woli i być zadowolonymi z kierownictwa opatrności Bożej.

— 680

### **CIERPIENIA — Chrystusa odnośnie grzechów rodzaju ludzkiego.**

**Pytanie (1916)** — *Czy cierpienia Chrystusa są ubłaganiem za grzechy rodzaju ludzkiego ?*

**Odpowiedź** — Nie, śmierć Jezusa była zapłatą za grzech pierworodny. Przez Adama przyszedł grzech pierworodny na nas i wszystkie następne grzechy przysły z powodu cielesnych niedoskonałości i słabości odziedziczonych z przyczyny pierworodnego grzechu. W jakim stopniu nasze słabości są wynikiem grzechu pierworodnego, tak dalece są one częścią grzechu pierworodnego, a nie grzechami, które się liczą na nasz rachunek.

O grzechu, jaki wszedł na świat, Jan Chrzciciel mówi: *Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.* Ten grzech świata, jest grzechem, który sprowadził Adam, a następnie dostał się jego dzieciom. Wszystkie grzechy odziedziczone z powodu grzechu Adama, będą odpuszczone, lecz grzechy dobrowolne przez nas popełniane, otrzymają przynależną karę.

— 681

### **CIERPIENIE — Do kogo Chrystus stosuje?**

**Pytanie (1910)** — *Jeżeli Paweł apostoł dopełniał ostatków ucisków Chrystusowych, za Ciało Jego, czy one były za Kościół i jak, mamy rozumieć, czy to Pismo znaczy, że Kościół cierpi na rachunek świata, jako pozaobrazowy Koziół Pański ? Paweł zaś oświadcza, że jego ucisk był za Kościół. Czy ten tekst odnosi się do Kościoła, czy tylko do Pawła ?*

**Odpowiedź** — Cierpienia Chrystusa i Kościoła są te same i dla jednego celu. Powinniśmy być uczestnikami cierpień Chrystusowych. Nie cierpimy za



świat i kozioł wcale nie cierpiał za świat. Cierpienie stanowiło jedynie zabicie. Kozioł nie miał nic do czynienia z tym, co się działo z jego krwią. Niektórzy o tym zapominają. Zapominamy o tym, że to, co tam było przedstawione w typach, było zabicie cielca i kozła. Kto zabijał cielca? Najwyższy kapłan. Kto zabijał kozła? Także Najwyższy kapłan. To znaczy więc, że kozioł nie zabijał samego siebie. Punkt do zaznaczenia jest ten: Ojciec nasz Niebieski przedstawił Jezusowi, że Jego życzeniem jest, ażeby On położył życie swoje dla sprawy Bożej i ludu Bożego; Jezus okazał w tym >105< swą gotowość i wierność. W podobny sposób Jezus odzywa się do nas, abyśmy kładli życie swoje za braci. To jest wszystko, co każdy z nas może uczynić. Nikt nie ma do czynienia w tym, jak Pan Bóg taką ofiarę wynagrodzi. Nagroda, którą Pan Bóg obiecał za wydanie życia za braci jest uczynienie takiego członkiem Ciała Chrystusowego, które jest Kościoł. Nagroda obiecana Jezusowi za wydanie Swojego życia miała stanowić to, że Jezus miał się stać wielkim Mesjaszem, Królem chwały; Kościołowi zaś obiecane jest uczestnictwo w Jego chwale.

Obietnicą Bożą nie było, ażeby jako wynik tego niektóre rzeczy przyszły na świat. Krew Jezusa ma sprowadzić przebaczenie grzechu dla świata, zaś ofiara Kościoła, może być zaliczoną przez Niego razem z Jego ofiarą, za świat, lecz nikt z nas niema w tym nic do czynienia; to nie jest nasza rzecz; wszystko, cokolwiek możemy uczynić, to złożyć życie nasze w ofierze według rozporządzenia Bożego, a co Pan uczyni z tym życiem, to Jego rzecz, to się nas nie tyczy. Naszą rzeczą jest uczynić to, czegośmy się zobowiązali. Dopełniamy ucisków Chrystusowych, te same uciski, które On ponosił dla tego samego celu; wszystkie liczą się na rachunek Kościoła; nie służymy światu. Co zaś Bóg czyni z zasługą tej ofiary, to jest zupełnie inna sprawa.

— 10

## CICHOŚĆ — A pokora.

**Pytanie (1913)** — *Jaka jest różnica pomiędzy cichością a pokorą ?*

**Odpowiedź** — Być cichym, znaczy być chętnym do nauczania się czegoś. Być pokornym, znaczy nie być dumnym. Człowiek może być wielkim nauczycielem, może być uczonym, jednak może być cichym, i skromnym. Do takiego człowieka każdy może przyjść i powiedzieć: Mam tu pewną sprawę, przypatrz się jej. Jeżeli człowiek taki jest dostatecznie cichym i pokornym, odpowie: Z przyjemnością, przypatrzę się i zbadam to. Jeżeli nie jest pokornym, ani cichym, to odpowie hardo: Jak śmiesz przychodzić z tym do mnie ? Przecież ja jestem profesorem takim a takim! Da się spotkać niekiedy, ludzi o szlachetnym charakterze, którzy są cisi i pokorni, zawsze gotowi uczyć się, zawsze szukający prawdy. Tacy mówią o sobie: Ja nie wiem wszystkiego, nawet od dziecka mogę się czegoś nauczyć. Człowiek mądry, może się czegoś nauczyć od dziecka, ale komu brak pokory i cichości, temu trudno nauczyć się czegokolwiek od drugich. Przeważnie błogosławieni cisi, albowiem otrzymują więcej błogosławieństw od Boga. Nie są oni za dumni żeby się czegoś więcej nauczyć. Być pokornym znaczy, przyjmować jakiegokolwiek zaszczyty, wiedzę, czy cokolwiek skromnie, bez chwalenia się, bez paradowania i nadymania się jak paw pokazujący swe strojne pióra. Indyk bełkocący nie jest pokornym, ale dumnym.

— 469

## COFAJĄCY SIĘ — Jak ich pozdrawiać?

**Pytanie (1909)** — *Jak mamy pozdrawiać takich, co opuścili Zgromadzenie i nazywają nas gorzej niż Babilon? Czy powinniśmy serdecznie ich witać gdy przyjdą na zebranie ? >106<*

**Odpowiedź** — Nie myślę, wreszcie dla jakiej przyczyny powinniśmy to uczynić. Obowiązkiem moim jest, obchodzić się serdecznie szczególnie z tymi, co posiadają podobieństwo naszego drogiego Zbawiciela i odznaczają się charakterem podobnym do Jego charakteru. Tym, co opuścili Zgromadzenie, nie mógłbym okazać tej serdeczności, wreszcie, aby im okazać różnicę, aby nie myśleli że są lepszymi od innych, co pozostali w Zgromadzeniu, albowiem wszczynali nieporozumienie, lub robili wrzawę. Z takimi powinno się obchodzić według rady Apostoła: Naznaczcie tych, co sprawują rozerwanie i zgorszenie w Zgromadzeniach, nie czyńcie sobie z nich serdecznych przyjaciół, nie wybierajcie ich na starszych itp., bo to byłoby złą rzeczą. Nie zachęcajcie nikogo takiego co ma usposobienie do zwady. Trzymajcie go w odosobnieniu, a jeżeli chce, niech walkę prowadzi z samym sobą. Przy tym powinniśmy czuwać, abyśmy nie uprawiali w naszych sercach podobnego ducha. Bądźmy grzecznymi lecz stanowczymi.

Gdyby kto z takich do mnie przystąpił, podałbym mu rękę. Nie odmówiłbym uściśnięcia dłoni, lecz nie starałbym się uczynić z niego serdecznego towarzysza. Mamy pamiętać, co ludzie mówili o Apostołach w pierwotnym Kościele: *Poznali je, iż byli z Jezusem*. Za naszego serdecznego przyjaciela powinniśmy mieć naszego Pana. Z Nim pragniemy być zawsze w społeczności i z tymi, co posiadają najwięcej podobieństwa do Jego charakteru, którzy posiadają ducha Chrystusowego. Pan Jezus na Swoich uczniów wybierał tych, co posiadali Jego ducha. Z tych wybrał szczególnie trzech: Piotra, Jakuba i Jana, którzy byli najbliżej Niemu i z nimi spędzał najwięcej czasu. Ci trzej byli z Jezusem na górze Tabor podczas Przemienienia Pańskiego, byli także najbliżej Niemu w ogrodzie Oliwnym. Trzymajcie radę z tymi, co posiadają ducha Chrystusowego.

— 30

## CUDA — W imieniu Jezusa.

**Pytanie (1908)** — *Żądano ode mnie bym wytłumaczył Ew. Marka 9:38-40. 'Tedy mu odpowiedział Jan, mówiąc: Nauczycielu, widzieliśmy niektórego w imieniu Twoim diabły wyganiającego, który nie chodzi za nami, ale Jezus rzekł: Nie zabraniajcie mu; albowiem nikt nie jest, coby czynił cuda w imieniu moim, aby mógł snadnie źle mówić o mnie. Bo kto nie jest przeciwko nam za nami jest.*

**Odpowiedź** — Nie wiem, jak można wyrazić rzecz jaśniej, jak już została wypowiedziana. Ja myślę, że mamy tak wierzyć, jak jest napisane, bez żadnego wyjaśnienia, gdyż nie może być wyraźniej.

Jeżeliby ktokolwiek czynił cuda w imieniu Jezusa, to nie mamy się temu sprzeciwiać, ani zabraniać. Nie możemy powiedzieć: Ponieważ nie chodzisz z nami, będziemy o tobie źle mówić, lub zabronimy ci. Taką rzecz mamy pozostawić Panu. Jeżeli Pan zechce mu zabronić, może to uczynić każdej chwili. To nie do nas należy, by mu przeszkadzać. Naszym obowiązkiem jest czuwać

nad sobą, starać się być jak najbliżej Mistrza, >107< trzymać nasze serca w czystości prawdy, na ile to możliwe i unikać wszystkiego, co mogłoby wprowadzić nas w zamęt. Jeżeli jakiś brat lub siostra posiadają coś takiego, na co my nie możemy się zgodzić, zostawmy ich w spokoju. Jeżeli oni czynią coś takiego, co sprawuje dobre dzieło i czynią to w imieniu Pańskim, w takim razie nie powinniśmy tej sprawie przeszkadzać. Niech inni mówią i czynią co chcą. "Lecz bracie Russell, jak względem Christian Scientists, czy oni nie czynią cudów?" Niektórzy i nich czynią. "A czy Spirytualiści nie czynią cudów?" Niektórzy z nich. "Czy Mormoni także?" Tak. "Zatem czy te wszystkie cuda nie są czynione w imieniu Jezusa?" Na to odpowiadamy: Nie są. "Dlaczego więc ci wszyscy uznają Chrystusa, a Christian Scientists stawiają na pierwszym miejscu wyraz: "Chrześcijańscy Uczni? Ja wiem, że oni to czynią, lecz co innego jest mówić że się jest chrześcijaninem, a co innego myśleć jako chrześcijanin, a jeszcze co innego być chrześcijaninem.

Teraz, jeżeli ktokolwiek chciałby się przekonać, czy ten lub ów jest, lub nie jest w harmonii z Bogiem, każdy powinien pamiętać i trzymać się zasady, która nam pomoże wielokrotnie będziemy ją używać; za każdym razem będzie jaśniejszą w naszym umyśle i mocniejszą do ponownego zastosowania. Nie znaczy, abyśmy mieli jakie hasło, które mówiłoby: Dłatego, że ty siedzisz modląc się, ja nie mogę modlić się razem z, tobą; albo, ponieważ ty chcesz śpiewać hymny a ja psalmy, więc nie możemy być razem. Nie możemy czynić takiej różnicy.

Jeżeliby ktoś na przykład powiedział: Będziemy się zgromadzać, ale w kościele, na którym by był znak krzyża, inni zaś powiedzieliby: a my będziemy się zgromadzać, ale w innym miejscu; czy to musiałoby być przyczyną rozdziału między chrześcijanami? Że ci chcą się zgromadzać w innym miejscu lub budynku, niż tamci, nie możemy przez to wnioskować, że nie są chrześcijanami. Jeżeli ktoś nosi inne ubranie, aniżeli to, co my uważamy za najwłaściwsze, nie mamy się o to obrażać, ani uważać za zło, ponieważ ci ludzie mogą być dobrymi chrześcijanami mimo swego ubrania, odróżniającego się od innych. Niektórzy mogą nawet zwracać uwagę na rzeczy pozornie bez większego znaczenia.

Weźmy na przykład Beniamina, używającego tytoń; czy mogę powiedzieć, że on nie jest chrześcijaninem, ponieważ używa tytoń? Żadną miarą, jeżeli daje dowody, że jest dzieckiem Bożym. Możemy być pewni, że prędzej czy później. Pan Bóg mu okaże jak dzieło oczyszczania powinno postępować nie tylko na zewnątrz, ale wewnątrz. W takich razach starałbym się przedstawić jak wewnętrzne oczyszczenie sprawuje się, nie wspornic nając wcale o zewnętrznym i starałbym się, by nie obrazić uczuć i pojęć takiego chrześcijanina względem tych rzeczy, w których okazuje się jego słabość, lub trudność w dopatrzeniu się w tym złego. Pozostawiłbym to jego woli i Boskiej Opatrzności, która może go w tych rzeczach nauczyć.

W Wykładach Pisma Świętego każdy może zauważyć, że tam nie ma wcale przepisów co kto ma jeść, pić, lub jak ma >108< się ubierać, a jednak są dowody, że wielu poznało prawdę względem tych rzeczy. Mam na myśli pewnego brata, który raz przyszedł do mnie i mówi: "Bracie Russell, chciałbym, żebyś mi wytłumaczył, co jest takiego w Wykładach Pisma świętego, że czytanie ich tak na mnie podziało, że zmieniło całe moje życie. Gdy zacząłem je czytać,

należałem do kościoła Episkopalnego, a przedtem do Kongregacyjnego. Jako członek kościoła Episkopalnego w niektórych rzeczach byłem bardzo akuratywny, by je przestrzegać, w innych zaś nie tak wiele. Szczególnie obstawałem, że kościół Episkopalny jest prawdziwym kościołem i nie miałem sympatii ani względem dla żadnej innej sekty. Byłem także surowy dla wszelkiego rodzaju zabaw kościelnych, gier itp. i nigdy nie chciałem z tym mieć nic do czynienia, lecz gdy szło o to, by wypić wina, zapalić cygaro, lub pograć w karty z przyjaciółmi, gdy stawki nie były wysokie, wcale nie byłem temu przeciwny, owszem, uważałem to za rzeczy właściwe i wcale nie myślałem, aby się kiedy temu sprzeciwić. Niektórzy z moich przyjaciół radzili mi czytać coś względem powstrzymania się od picia wina lub palenia cygar, ale ja im radziłem, żeby to zachowali dla siebie, że ja wiem co czynię i żeby mnie zostawili w spokoju. Lecz, gdy zacząłem czytać Wykłady Pisma Świętego, zupełna nastąpiła we mnie zmiana. Najpierw przestałem picia wina i gry w karty. Jako podróżujący agent dla pewnej kompanii ubezpieczeniowej miałem moje wydatki płacone, w tym i cygara, których wypalałem około dziesięć sztuk codziennie. Zapalając raz cygaro, zapytałem samego siebie: William, zapalając to cygaro, czy masz zamiar czynić to dla chwały Bożej? Zanim mogłem dać odpowiedź na to pytanie, zapalka się spaliła, więc zapaliłem drugą, ale zanim ta się spaliła wywnioskowałem że palenie cygar nie może przynieść chwały Bogu, więc - wrzuciłem cygaro do spluwaczki. Gdy jednak przyszła chęć używania tytoniu dla podniecenia nerwów i już miałem włożyć do ust tytoń, przyszła mi myśl: Czy ten rodzaj używania tytoniu będzie ku chwale Bożej? Jako odpowiedź było, że i ten tytoń poszedł do spluwaczki i od tamtej pory nie miałem w moich ustach cygara ani tytoniu.

Pytanie więc co to znaczy? Wziąłem się do szukania w Wykładach Pisma świętego, czy tam jest co napisane odnośnie palenia cygar, picia wina lub grania w karty, lecz nie znalazłem tam ani słowa. Teraz proszę mi powiedzieć co to znaczy, że pisma, które były specjalnie przeciw używaniu tych rzeczy, wcale na mnie nie robiły wrażenia?" Na to odpowiedziałem: Bracie, te wszystkie inne rzeczy były coś w rodzaju, gdy ogrodnik na wiosnę oczyszcza drzewa, odcinając niepotrzebne gałęzie jedną tu, drugą tam. Te broszury przeciwko paleniu lub żuciu tytoniu, picciu itp. były coś w podobieństwie tego. Lecz tutaj przychodzą Wykłady Pisma Świętego, z różnymi przepisami i zasadami, jakie mamy w Piśmie świętym, które gdy zostały przyjęte, sprawiły, że jak siekiera podcięła korzenie różnych nałogów i słabości i całe drzewo runęło. Na to odpowiedział: "Tak, ja to teraz widzę zupełne ofiarowanie się Bogu to sprawiło". To więc jest w zgodzie z tym pytaniem. Gdy przychodzimy >109< do "Christian Scientist", to nam powie, że on czyni cuda i to w imieniu Chrystusa, lecz możemy zaraz zapytać się: Czy rzeczywiście w imieniu Chrystusa? Możemy powiedzieć, że te rzeczy nie są czynione w imieniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Te rzeczy mogą być czynione w imieniu innego Chrystusa, boć wiemy, że jest wiele fałszywych Chrystusów.

Niedawno temu cytowaliśmy w "Watch Tower" słowa Mrs. Eddy odnośnie Pana Jezusa, że dla jej teorii nie stanowiłoby wiele różnicy, czy człowiek Jezus kiedykolwiek żył lub nie. (To są jej słowa dane w odpowiedzi na czynione jej

zarzuty). Dla nas zaś stanowi ogromną różnicę czy On żył, lub nie żył. Gdyby Jezus nie żył, i nie umarł za nasze grzechy, według Pism, nigdy byśmy nie otrzymali przyszłego żywota przez zmartwychwstanie, przez Jego moc i Jego śmierć. Przeto wielką stanowi różnicę, o którym Chrystusie jest mowa i w którego Chrystusa imieniu cuda są wykonywane i czy możemy uznać tę osobę jako brata w Panu. Ci, co używają imienia Chrystusa, lecz zapierają, że Jezus Chrystus, nasz Pan *za wszystkich śmierci skosztował* i wybawił nas Swoją drogocenną krwią, nie są z nas i im prędzej ich rozpoznamy, o tyle lepiej. Tacy nie mają wcale naszego Chrystusa,

Z drugiej zaś strony, wszyscy inni, chociaż nie zgadzają się z nami na niektórych punktach i czy są z nami lub nie, ale uznają Jezusa i zasługi Jego ofiary za nasze grzechy i jeżeli pokładają w Nim ufność odnośnie żywota wiecznego, i starają się postępować Jego śladem, ci są naszymi braćmi, bez względu czy są razem z nami lub nie są. Jeżeli postępują razem z nami o tyle nam przyjemniej, iż postępują drogą, którą uważamy, iż jest właściwą. Podobnie jak ów człowiek wspomniany na początku, jako ilustracja; gdyby on był chętny postępować z uczniami Jezusa, to byłby lepszy dowód jego stanowiska w Panu, jednak Pan Jezus zaznaczył, iż nie powinni mu zabraniać, jeżeli wykonywał dobry uczynek w imieniu Jezusa, ani stawiać mu w tym przeszkod. Jeżeli masz sposobność wytłumaczyć mu i pomóc do lepszego wyrozumienia rzeczy o tyle lepiej, lecz nie sprzeciwiaj się.

Lecz jeszcze i to powinniśmy pamiętać, że imię "Jezus" w naszym tekście znaczy "Zbawiciela od naszych grzechów", lecz Mrs. Eddy i jej zwolennicy nie wierzą w istnienie grzechu, ani karę za grzech. Pismo święte wyraźnie uczy, że karą za grzech jest śmierć, oni zaś twierdzą, że wcale nie ma grzechu, ani śmierci. Zatem jak nasz Jezus mógłby być ich Zbawicielem? Oni nie potrzebują żadnego Zbawcy, oni twierdzą, że nic nie zostało utracone, więc nie spodziewają się, aby coś mogło być przywrócone. Możemy powiedzieć, że bardzo wielu Christian Scientistów, Mormonów i Spirytualistów jest zaślepionych *przez boga tego świata*, tak, jak są zaślepieni poganie. Wierzmy jednak, że tak dla nich, jak i dla pogan jest nadzieja w przyszłym życiu. To jest nasza nadzieja i wierzenie według Słowa Bożego. >110< — 492

## CUDA — Źródło władzy Chrystusa.

**Pytanie (1911)** — *Czy brat mniema, że Chrystus wykonując cud karmienia pięciu tysięcy, użył władzy doskonałego człowieka nad ziemskimi elementami ?*

**Odpowiedź** — Nie myślę, ażeby doskonały człowiek mógł uczynić chleb, by nim nakarmić pięć tysięcy mężów. Nie myślę woale, ażeby to mogła być moc ludzka; lecz uważam, że Jezus po otrzymaniu ducha świętego miał władzę wykonywania różnych cudów, które uważał za potrzebne w służbie Bożej, a także w ustanowieniu Kościoła i nauczania ludu w owym czasie. Zatem nie było to przedstawienie ludzkiej mocy, lecz, jak Pan Jezus się wyraził do żydów: *Jeżeli Ja palcem Bożym to czynię*, inaczej mówiąc, mocą Bożą w małej mierze. Ręka wyobraża moc, władzę, zaś palec wyobrażałby mniejszą władzę. Przeto Jezus rzekł: *Jeżeli Ja palcem Bożym czynię te rzeczy, Pan Bóg jest zdolny czynić więcej*, te rzeczy są małe w porównaniu do mocy Bożej. — 495

## **CZŁOWIEK — Chrystus Jezus.**

**Pytanie (1910)** — *Kogo mamy rozumieć przez wyrażenie Człowiek Chrystus Jezus ? — 1 Tym. 2:5, 6.*

**Odpowiedź** — Na to odpowiadani, że według mojego wyrozumienia, wyrażenie *Człowiek Chrystus Jezus, który wydał samego siebie*, nie oznacza Kościoła, ale bezpośrednio wskazuje na Jezusa, naszego Pana, który, jako człowiek, przy Swoim chrzcie oddał się zupełnie Bogu i został od Niego przyjęty, jako Pośrednik między Bogiem a światem. Lecz nie znaczy, że Jezus wówczas już mini sprawować to dzieło, wcale nie, lecz wtedy stał się Pośrednikiem. Prawda, że On się narodził na to, aby był Pośrednikiem, ale nie był uznany od Boga, aż dopiero po ofiarowaniu się Pan Bóg uznał Go za Pośrednika: *Ten jest, w którym mi się upodobało*. On ma być wielkim Królem i wielkim Kapłanem. Co On będzie czynił, jako Król i Kapłan? Będzie pośredniczył między Bogiem a światem. Czy to pośrednictwo będzie pomyślne? O tak: *Przyjdą czasy ochłody od obliczności Pańskiej i pośle Onego, który wam opowiedziany jest Jezusa Chrystusa, który zaiste niebiosa objął, aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział przez usta wszystkich świętych Swoich proroków od wieków*.

Czy będzie On zawsze zajmował to stanowisko, jako Człowiek Chrystus Jezus, czy też w pewnym sensie przypuści do dzieła i Kościół? Odpowiadam, Słowo Boże uczy, że teraz jest wybierane z pośród świata Ciało Chrystusowe — Kościół, który ma mieć udział z Chrystusem tak w Jego chwale królewskiej, jak i w kapłaństwie. Jako członkowie Jego Ciała są namaszczeni na królów, aby zasiedli na Jego tronie. Jako członkowie Jego Ciała otrzymają udział także w pomazaniu Najwyższego Kapłana, jak to jest przedstawione w *133 Psalmie*, gdzie czytamy, że olejek najwyborniejszy był wylany na głowę Aarona Najwyższego Kapłana i ściekał aż na podolek szat jego.

To wyobraża, że całe Ciało Chrystusowe ma być >111< namaszczone, zatem ma być Pomazańcem czyli Chrystusem, bo wyraz "Chrystus" znaczy Pomazaniec. Z tego powodu Apostoł mówi: *To pomazanie, któreście wzięli od Niego. (1 Jan 2:27)* dla tego, że jesteście członkami Pomazańca. Jeżeli pomazani na Pośrednika, pomazani także na królów i kapłanów, aby mogli mieć udział z Nim jako członkowie onego wielkiego Pośrednika, który ma sprawować wielkie dzieło pośrednictwa między Bogiem i ludźmi podczas Tysiąclecia. —451

## **CZYSTOŚĆ — Życia.**

**Pytanie (1911)** — *Czy brat uznaje fizyczne odrodzenie, czyli wstrzemięźliwe, czyste życie ?*

**Odpowiedź** — To jest tego rodzaju pytanie, na które Apostoł mówi, ażeby każdy był dobrze przeświadczony w swoim własnym umyśle; te rzeczy nie są postanowione jako Prawo przez Słowo Boże, zatem nie jest to pytanie, na które Pismo święte miałoby odpowiedzieć. Ono zaleca w ogóle wszelaką czystość a także mówi, że uczciwe jest małżeństwo i łożo niepokalane. Zatem nikt nie ma prawa usuwać słowa Jezusa i Apostołów. Jakkolwiek bądź apostoł Paweł zachęca tych, dla których to jest możliwe, aby żyli w celibacie, mówiąc: *Kto się*

### **CZYTANIE — Raportów konwencyjnych, wykładów.**

**Pytanie (1909)** — *Bardzo oceniam te wszystkie wykłady na tej konwencji, w których mówcy wykazali niewłaściwość szukania duchowego pokarmu w innych źródłach, oprócz tych, które Pan używa w okresie żniwa, wydając pokarm na czas słuszny, lecz nie mogę się dopatrzeć, gdzie nakreślić granice ? Czy byłoby niewłaściwym czytać sprawozdania konwencyjne, lub sprawozdania wykładów pielgrzymów i starszych ? Jak powinniśmy zachować się wobec tych, którzy nam utykają broszury potępiające Prawdę ? Czy powinniśmy podrzeć je zaraz w ich obecności, lub też podziękować, a następnie je zniszczyć ?*

**Odpowiedź** — Pytanie to dla mnie za trudne do odpowiedzenia, więc nie mogę na nie odpowiedzieć.

### **DANTE I DORE — Kto oni byli?**

**Pytanie (1911)** — *Kto to byli Dante i Dore i kiedy oni żyli ?*

**Odpowiedź** — Dante był wielkim poetą, lecz co do akuratnej daty jego urodzin i śmierci nie wiem, to było kilkaset lat temu. Zaś Dore był artystą rysownikiem, który żył blisko sto lat temu. Obydwaj dobrzy katolicy i niewątpliwie zacni ludzie.

—199

### **DAWCA ŻYWOTA — Duchowny Ojciec i Matka, dzieci ziemskie.**

**Pytanie (1905)** — *Jeżeli Chrystus ma być dawcą życia, a Kościół matką, jak mogą być dzieci klasy restytucji natury ludzkiej ?*

**Odpowiedź** — Co się tyczy ziemi, to sprawa ta jest że dzieci liczą się za przybrane. One były dziećmi Adama, zaś >112< Chrystus ma im dać życie na miejsce tego, którego utracili przez Adama. Wtóry Adam zajął miejsce pierwszego Adama. One otrzymają życie, jakie Chrystus położył w ofierze za świat, w przeciwnym razie nie byłoby żadnego dla nich życia.

— 441

### **DAWID — Mąż Według Serca Bożego.**

**Pytanie (1909)** — *W jakim znaczeniu Dawid, był mężem według serca Bożego?*

**Odpowiedź** — Jest wiele przyczyn, dla których Dawid nie był mężem według serca Bożego, lecz pytanie, z jakiej przyczyny on był? Na to odpowiadam: Pomimo wszystkich swoich słabości i niedoskonałości, jego serce wierne było Bogu, a jego pragnieniem zawsze było, aby służyć Bogu szczerze. Umysłem swoim, jak mówi Apostoł Paweł, służył Zakonowi Bożemu. Wieli my, że Dawid popełnił bardzo poważne błędy, lecz gorzko potem za nie żałował. Także i w tym znaczeniu był mężem według serca Bożego, że, pomimo popełnianych błędów, on Boga miłował i starał się postępować według woli Bożej. My, bracia, powinniśmy być tego samego usposobienia, nie koniecznie, że jesteśmy takimi jak Dawid. Każdy z nas ma odmiennie usposobienie i różnimy się jeden od drugiego. Wiara, wierność, ufność i usposobienie służenia Bogu jest to, co się Bogu podoba. Powinniśmy pamiętać, że znajdujemy się w korzystniejszych warunkach niż Dawid, on żył w innym okresie czasu i należał

do domu Sług, a nie do domu Synów. My zaś posiadamy więcej korzyści i żyjemy w lepszych warunkach pod każdym względem, ponieważ należymy do nowego okresu czasu, zostaliśmy spłodzeni z ducha świętego i posiadamy zmysł Chrystusowy. Zatem powinniśmy być bardziej według serca Bożego, niż Dawid, powinniśmy trzymać się wyższych, wznioslejszych zasad i żyć według nich.

—199

### **DEMONY — Czas ich sądu.**

**Pytanie (1911)** — *A oto zakrzyknęli, mówiąc: Cóż my z tobą mamy, Jezusie, Synu Boży ? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas ? Jaki czas ?*

**Odpowiedź** — To, drodzy bracia, jak pamiętacie, była mowa demonów. Gdy Pan wyganiał niektórych z tych złych duchów przy pierwszym swoim przyjściu, rozkazując im wyjść z człowieka, oni protestowali; zdawało się im; że są jeszcze w granicach ich czasu. Czy nie mamy prawa pozostawać nadal w tych warunkach? Czy ty nie przyszedł za prędko? Czy Ty będziesz nas dręczył przed czasem? Ja bym podał taką myśl: Wyraz dręczyć jaki tu jest użyty nie ma tego samego znaczenia jak nasz wyraz by miał. Znaczyłoby „trapić nas”, podobnie jakby gospodarz wymawiał mieszkanie lokatorowi za nie zapłacenie komornego, mówi się nieraz: Gospodarz trapi lokatora za jego komorne. To znaczy, że usuwa go z mieszkania za niezapłacenie komornego, ta sama myśl znajduje się i tu. Przyszedłeś dręczyć, czyli trapić nas, albo wygnać nas przed czasem. W każdym razie, cokolwiek te upadły duchy mówiły nie byłoby właściwą teologią dla prawdziwego chrześcijanina. Nie >113< budujemy naszej teologii na tym co mówią demony. My chcemy to co Jezus, Apostołowie i Prorocy mówili. Co demony mówią, nie biorę tego wcale w rachubę.

Przypomina mi to pewnego pana, z którym argumentowałem w pewnej sprawie, zacytował pewne Pismo, które było całkiem po jego stronie, lecz ja zapytałem "gdzie się to znajduje?" Odnaleźliśmy to miejsce i wtenczas zrozumiałem dlaczego zdawało się tak dziwne. Znajdowało się u Hioba. A było to co diabeł: powiedział. Więc mówię, "Bracie cytujesz mi to, co diabeł mówił". I nie miał nic więcej do powiedzenia. Tak samo i tu, co te demony mówiły, nie jest warto się nawet zastanawiać.

— 222

### **DEPOZYT — Gdzie pokazano w Starym Testamencie?**

**Pytanie (1916)** — *Czy depozyt okupu pokazany jest gdziekolwiek w typach i cieniach Starego Testamentu ?*

**Odpowiedź** — Nie pamiętam żadnego miejsca w Starym Testamencie, które uczyłoby o depozycie okupu. Okup w tym szczególnym; sensie nie jest użyty w pismach Starego Testamentu. Jedyne miejsce, gdzie jest powiedziane: *Brata swego nikt żadnym sposobem nie odkupi, ani może dać Bogu okupu jego zań.* Znajduje się w *Psalmie 49:8,9.* W Nowym Testamencie ta myśl wyrażona jest pod kierownictwem ducha świętego i liczy się do rzeczy bardzo głębokich, jakie się znajdują w Słowie Bożym.

— 222

### **DEPOZYT — W Czym imieniu i na czyj rachunek.**

**Pytanie (1916)** — *W czym imieniu i na czyj rachunek jest ten depozyt*



(Okup)?

**Odpowiedź** — W imieniu i na rachunek jednego człowieka. Gdyby ktoś złożył do banku \$1000, to byłoby na jego imię. Jezus nie dał tego komu innemu. On złożył, oddał życie Swoje w ręce Ojcowskie. *W ręce Twoje polecam.* To nie znaczy zmiany lub przeniesienia na kogo innego, ani, że Ja to polecam dla ojca Adama, lub dla świata. Jedynie polecam ducha Mojego do zachowania, to pokazuje przez wyraz "Mojego". — 222

### DEPOZYT — Jego znaczenie.

**Pytanie (1916)** — *Proszę o wy jaśnienie znaczenia wyrazu Depozyt.*

**Odpowiedź** — Wyraz depozyt znaczy dać coś na skład do przechowania. Jeżeli ktoś złoży do banku tysiąc dolarów, otrzyma książeczkę, w której będzie zaznaczone, że tyle jest złożone w banku. To nie znaczy, że te pieniądze były dane bankierowi, lecz on ma mieć staranie o tych pieniądzech; ten, co je złożył, może z nimi uczynić według swego upodobania. Jezus w ostatniej chwili swego życia złożył okup w ręce Ojcowskie; *Ojczel! w ręce Twoje polecam ducha Mojego,* ducha życia ludzkiego. Oddał w ręce Ojcowskie a nie diabelskie. Diabeł niema nic do czynienia z rodzajem ludzkim. Jezus ma prawo do Swojego życia. On zachował Prawo Boże, był święty, bez zmyzy, niepokalany, odłączony od grzeszników, w zupełności zachowujący >114< wolę Ojca. Pan Jezus pod żadnym względem nie utracił Swoich praw do życia i to właśnie życie on złożył jako depozyt. *Ojczel! w ręce Twoje polecam Mojego ducha* żywota i do tej pory to prawo do życia spoczywa w rękach Ojcowskich; Jezus Dotąd tam go zachowuje.

Lecz czy Jezus nie wziął czyli otrzymał go z powrotem, gdy został wzbudzony z umarłych ? Wcale nie, Ojciec Niebieski dał Jezusowi, jako nagrodę, wyższy stopień żywota. Jezus umarł człowiekiem, a był wzbudzony duchem, na Boskim poziomie (Boskiej natury). Ten duch żywota, który otrzymał przy zmartwychwstaniu był nagrodą za Jego posłuszeństwo i nie ma nic do czynienia z tym drugim życiem. Pan Jezus dotąd ma jeszcze prawo do tego życia ziemskiego, lecz On go nie potrzebuje, ponieważ posiada lepsze i wyższe życie, zatem to ziemskie życie ma do dyspozycji. — 223

### DEPOZYT — Kiedy uczyniony.

**Pytanie (1916)** — *Czy Jezus złożył depozyt przy śmierci, czy przy rzece Jordanie ?*

**Odpowiedź** — Mogę powiedzieć, że Jezus nie złożył w depozycie Swojego życia przy ofiarowaniu. Moje wyrozumienie jest, że przy chrzcie uczynił przymierze z Ojcem, iż wykona Boskie Prawo i wszystko, cokolwiek jest napisano w księgach, cokolwiek wyrażone jest w typach i cieniach, cokolwiek było zamierzone od Ojca, a przez zachowanie Zakonu i wykonanie tych wszystkich rzeczy, Jezus otrzymał prawo do życia. Przez ofiarowanie tych praw do życia, stał się dziedzicem obietnic chwały, czci i nieśmiertelności, gdy oddał Swoje życie zupełnie i wyrzekł: *Ojczel! w ręce Twoje polecam ducha Mojego.* — 223

### DEPOZYT — Jego o ważność.

**Pytanie (1916)** — *Jaka jest rzeczywista zasługa depozytu ?*

**Odpowiedź** — Rzecz złożona w depozyt jest nie mniej ani i; więcej jak życie doskonałego człowieka. Tym był Okup złożony u Boga. Odpowiednia cena, czyli to, co utracił Adam. Ma się rozumieć, iż w tym zawiera się także społeczność z Bogiem, miejsce wiecznego bytu na ziemi - Raj i wszystko, cokolwiek pierwszy człowiek otrzymał od Boga. W Psalmie 8 powiedziano: *Cóż jest człowiek ?... Uczyniłeś go mało mniejszym od Aniołów, i chwałą i czią ukoronowałeś go. Daleś mu opanować sprawy rak Twoich, wszystkoś poddał pod nogi jego.* Te wszystkie prawa w tym się zawierają. Gdy Jezus złożył życie swoje w ofierze, On odkupił te wszystkie prawa, jakie człowiek posiadał lub mógł posiadać - prawo do wszystkiego, co Adam posiadał, jako doskonały człowiek. Wszystko to Jezus złożył w ręce Ojca, w ręce Boskiej sprawiedliwości. — 223

### **DEPOZYT — Jego cena przez Jezusa.**

**Pytanie (1916)** — *Dlaczego depozyt złożony przez uwielbionego Jezusa jest ważnym — cennym ?*

**Odpowiedź** — W tym, że jest podstawą do bardzo ważnego dzieła. Najpierw jest dziełem przyprowadzenia wielu synów do >115< chwały; ten sam okup będąc w rękach sprawiedliwości, stanie się okupem za cały rodzaj ludzki, ażeby wybawić go ze śmierci i dać uwielbionemu Pośrednikowi (Głowie i ciału) możliwość rozpoczęcia wielkiego dzieła a w ciągu Tysiąclecia wykonywać i okazywać miłosierdzie względem rodzaju ludzkiego, pomagając mu do powstania z upadłego stanu i osiągnięcia wszystkiego co było utracone w Raju. — 224

### **DEPOZYT — Nowy Testament o tym uczy.**

**Pytanie (1916)** — *Co Pisma Nowego Testamentu uczą o przyjęciu okupu jako depozyt ?*

**Odpowiedź** — Ogólna nauka Nowego Testamentu jest, że Jezus posiada coś, co złożył w ręce Boskiej sprawiedliwości, a co jest podstawą do pojednania z Bogiem. Ten, co bezpośrednio o tym mówi, nie tylko dał okup, ale umierając powiedział: *W ręce Twoje polecam ducha Mojego.* Pozostawiam go Tobie. Wiele tekstów pokazuje nam, jak to jest stosowane. Czytamy tam o zastosowaniu zasług. Pokazano także, iż są pewne zasługi. To wszystko jest pokazane w obrazach i wreszcie jak moglibyśmy otrzymać szatę sprawiedliwości, gdyby nie było żadnych zasług. — 224

### **DIAKONISE — Wybieranie takowych.**

**Pytanie (1912)** — *Czy brat zaleca wybieranie i naznaczanie diakonis w jakichkolwiek okolicznosciach ? Jeżeli tak, to w jakich?*

**Odpowiedź** — W zgromadzeniu Brooklyńskim nie mamy diakonie w obecnym czasie, lecz mieliśmy dawniej i było wiele dobrego zdziałane, gdyżśmy je mieli. Lecz nie byłoby pożyteczne trzymać służących, jeżeli dla nich niema zajęcia, albo gdy osoba nie jest odpowiednią do danej pracy. Wyras diakonisa oznacza kobietę usługującą. W razie, gdy w Zgromadzeniu, która z sióstr jest chora, byłoby dobrze, ażeby siostry chorą zaopiekowały się. Również, jeżeli ktoś znajduje się w jakim utrapieniu, a bracia może nie mieliby dosyć czasu, by odwiedzić i zająć się takimi sprawami, siostry mogłyby to uczynić, bez względu

czy wybrano by je diakonisami lub nie. Jeżeli zgromadzenie potrzebuje takiej obsługi, to wybór diakonie nie byłby przeciwny Słowu Bożemu, lecz zgromadzenie w takich razach powinno być ostrożne, by jedynie wybrać takie, które godnie reprezentowałyby Zbór; umiarkowane w swoich poglądach, w postępowaniu, jak i w ubiorze, by odznaczały się duchem Bożym i godnie odpowiadały ogólnym potrzebom zgromadzenia i pracy, do której mogłyby być wezwane.

— 200

### **DIABEL — Jego ostateczny pobyt.**

**Pytanie (1911)** — *Gdzie będzie ostateczne miejsce diabła i jego aniołów?*

**Odpowiedź** — Ja nie myślę, iż będą oni mieli jakie ostateczne miejsce pobytu. Oni są złymi a wiemy, że Bóg wytraci wszystkich niepobożnych; a nie tylko złych ludzi, ale także wszystkie złe istoty duchowe. Żywot wieczny jest darem Bożym, >116< a Bóg nie dozwoli, aby ktokolwiek mógł go posiadać, nie będąc w harmonii z Bogiem. Kto ma Syna, ma żywot, a kto nie ma Syna, nie ma żywota.

— 225

### **DIABEL — Symbole Objawienia.**

**Pytanie (1911)** — *A diabeł, który je zwodził, wrzucony jest w jezioro ognia i siarki, gdzie jest ona bestia i fałszywy proroki będą męczeni we dnie i w nocy, na wieki wieków... A dym męki ich występuje na wieki wieków i nie mają odpoczynku we dnie i w nocy, którzy się kłaniają bestii i obrazowi jej.— Obj. 20:10; 14:11.*

**Odpowiedź** — Teksty te wzięte są z księgi Objawienia, która jest księgą symboliczną i to właśnie, co ona w sobie zawiera. Czytamy tam, że Jezus posłał swego Anioła i ukazał mu pewne rzeczy i znaki. Znaki te, albo symbole były rozpatrywane i egzaminowane przez przeszło 18 stuleci. W tej chwili nie będziemy rozpatrywać całej księgi Objawienia, ale zadowolimy się krótką uwagą. Najprzód, że wszyscy nauczyciele przyznają, że żadnej doktryny nie można całkowicie opierać na tekstach, które znajdują się w księdze Objawienia, jeżeli nie posiada podstawy w innej części Słowa Bożego; nikt nie może formować doktryny, której jedyną podstawą jest tekst znajdujący się w księdze Objawienia, a której wyrażenia są prawie wszystkie symboliczne. Sprawa jaką mamy przed nami odnosi się do pewnej bestii i do pewnego fałszywego proroka. Kto jest tą bestią? Czyś widział ją? Czy wiesz cokolwiek o niej? Albo czy wiesz cokolwiek o tym fałszywym proroku? Teraz, jeżeli bym najprzód nie wyjaśnił co wyobraża bestia i kogo reprezentuje fałszywy prorok, nie byłoby właściwe mówić, co przez to mamy rozumieć, lub co się im stanie. Bestia symbolizuje wielki system, lecz czas nie pozwala nam na omawianie tego przedmiotu. Według mojego wyrozumienia, jest to system religijny, jaki obecnie egzystuje. Zaś prorok fałszywy, wyobraża inny system religijny, lecz nie wyobraża człowieka ani ludzi, lecz system, który idzie na zgliszcze. System ten ma przechodzić swoje utrapienie aż w końcu upadnie, lecz to nie oznacza upadku ludzi.

— 225

## **DŁUGI — Być komu winnym.**

**Pytanie (1910)** — *Proszę wyjaśnić co znaczy: Nie bądźcie nikomu winni, lecz miłość.*

**Odpowiedź** — To jest tak wyraźne, że nie mógłbym powiedzieć wyraźniej.  
— 221

## **DOBRA — Zarządca nad wszystkimi Jego dobrami.**

**Pytanie (1916)** — *Czym są one Dobra wzmiankowane w Ew. Mat. 24:47; o których Pan Jezus wspomina, gdy mówi: Zaprawdę powiadam wam, że go nad wszystkimi dobrami swymi postanowi.*

**Odpowiedź** — Ja myślę, że to zależy do pewnego stopnia od sądu każdej jednostki. Pan Jezus nie mówi, do jakich dóbr On to stosuje i pozostawia każdemu z ludu Bożego do >117< zadecydowania jakiego rodzaju dobra Pan Jezus miał na myśli. Gdyby Pan Jezus wypowiedział jakie, to nie mielibyśmy wolności do robienia przypuszczeń, bo sprawa byłaby zadecydowana, a ponieważ On nam nie powiedział wyraźnie, zatem mamy sposobność robić przypuszczenia. Każdemu przysługuje prawo wypowiadać się w tej sprawie.

— 286

## **DOBROWOLNY GRZECH — Do kogo udajemy się o przebaczenie?**

**Pytanie (1912)** — *Gdy popełnimy częściowo dobrowolny grzech, czy my udajemy się do Boga przez Chrystusa o przebaczenie, czy do Chrystusa naszego Orędownika tylko? A jeśli by kto zgrzeszył, mamy Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego.*

**Odpowiedź** — Jeżeli popełnimy częściowo dobrowolny grzech, czy udajemy się do Ojca o przebaczenie? *Jeśliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego.* Jezus zwrócił swoich naśladowców do Ojca, aby się do Niego modlili, dlatego, że On Sam kierował Swoje modlitwy do Ojca w Niebie. Nasze grzechy są przeciwko Bogu, Ojcu Niebieskiemu i Jego Prawo jest w ten sposób ignorowane i łamane, lecz mamy Orędownika, przez którego zasługi możemy przyjść do Ojca, lecz ten Orędownik nie stoi w miejscu swego Ojca.

*Nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przez mnie.* Jeżeli udamy się tylko do Orędownika i nie postąpimy dalej, to nie idziemy do Ojca. Musimy przyjść do Ojca w imieniu i przez zasługę tego, który nas odkupił. Jednocześnie, ja nie mogę zrozumieć jak mogłoby być jakie sprzeciwienie się Ojca albo kogo innego, że zanosimy nasze prośby, albo dziękczynienia do naszego Zbawiciela, za to wszystko co On tak chętnie uczynił dla nas. Pismo święte jasno wykazuje: *Aby wszyscy czcili Syna, tak jak czczą Ojca.* Przyjść do Syna i oddać Mu należną cześć, przedstawić Mu prośbę i oddać Mu nasze chwały i dziękczynienia nie byłoby przystąpieniem do Niego i szukaniem Jego przebaczenia za nasze grzechy, które popełniliśmy. On Sam daje nam takie polecenie: *Ojcie nasz, przebacz nam nasze winy.*

— 734

## **DOSKONAŁOŚĆ — W Tysiącleciu.**

**Pytanie (1911)** — *Czy w ciągu Tysiąclecia dojdzie kto do doskonałości zanim wiek się skończy? Jeżeli tak, czy tacy dojdą do rzeczywistej społeczności z Bogiem, przed końcem Tysiąclecia?*

**Odpowiedź** — Odpowiadamy: tak, niektórzy dojdą do doskonałości zanim wiek Tysiąclecia się skończy. Na przykład Ojcowie Święci staną się doskonałymi zaraz po zmartwychwstaniu, ponieważ ich czas próby minął, więc oni będą tą klasą. Przypuszczamy, że pytanie głównie jest skierowane odnośnie pozostałej części rodu ludzkiego, więc na to odpowiadamy, że stosownie jak się kto okaże posłusznym wówczas ustanowionym prawom i przepisom królestwa Chrystusowego, w takim samym stosunku czynić będzie postęp ku doskonałości. Podobnie, jak ono dzieje się teraz; w miarę jak dochodzimy do szczerości serca w takim tempie będziemy dochodzić do celu doskonałej miłości. >118< Niektórym bierze dość długi czas zanim dojdą do tego, że mogą miłować swoich nieprzyjaciół, inni zaś dochodzą do tego stanu stosunkowo prędzej; podobnie rzecz dzieć się będzie z tymi, którzy będą na próbie podczas tysiącletniego panowania Chrystusa. Wszyscy będą mieli sposobność dojścia do doskonałości, owszem, wszyscy będą musieli przyjść do tego stanu doskonałego tak szybko, jak tylko będą mogli, w przeciwnym razie umrą śmiercią wtóra. Możemy także powiedzieć, że na ile okażą się posłusznymi prawom Królestwa, o tyle otrzymają błogosławieństwa, które im pomogą dojść do doskonałości.

Teraz przychodzi druga część pytania: "Czy dojdą oni do rzeczywistej społeczności z Bogiem przed zakończeniem się wieku?" Na to pytanie można zapatrywać się z dwóch punktów. W jednym sensie wszyscy, co przyjdą do harmonii z Bogiem, znajdą się zaraz w społeczności z Bogiem, jeżeli przyjmą Chrystusa i będą się starać żyć podług wymagań Jego Królestwa. Ci zaraz będą w społeczności z Bogiem według przymierza. Inaczej mówiąc: przymierze Boże przez Chrystusa jest, że jeżeli się okażą wiernymi i posłusznymi to ostatecznie będą w harmonii z Nim. Pan Bóg przez Chrystusa traktować ich będzie zaraz od początku, jakoby już byli w zupełnej z Nim harmonii. Jednak to nie będzie mogło nastąpić prędzej aż przy końcu Tysiąclecia, gdy Nowe Przymierze dokona swego dzieła, gdy w zupełności przyprowadzi ludzkość do Boga. Wówczas Wielki Pośrednik Nowego Przymierza ustąpi i przestanie pośredniczyć za tymi, których przyprowadził do doskonałości, ażeby mieli teraz bezpośrednio stosunek z Ojcem Niebieskim' i byli bezpośrednio pod prawem Królestwa Bożego i Sprawiedliwości. Wszelkie pośrednictwo wtedy się skończy, wszelkie miłosierdzie pokrywające niedoskonałości przestanie istnieć; każdy człowiek, będąc doskonałym, osobiście będzie odpowiedzialnym przed swoim Stwórcą. Przez cały czas sądu Chrystusowego ludzie znajdować się będą : w przyjaznych warunkach w tym znaczeniu, że będą z Nim i w społeczności, lecz przy końcu tysiąca lat znajdą się w bezpośrednim stosunku przymierza i każdy będzie obowiązany i odpowiedzialny za siebie.

— 532

## **DOSKONAŁOŚĆ — Być jak Bóg.**

**Pytanie (1911)** — *Bądźcież wy tedy doskonałymi jako i Ojciec wasz, który jest w Niebiesiach, doskonały jest. Mat. 5:48. — Co to znaczy ?*

**Odpowiedź** — To znaczy, że Boska doskonałość jest jako wzór lub reguła. Pan Bóg nie może mieć reguły jednej dla mnie, drugiej dla tamtego, innej znów dla kogo innego.

Doskonałym jest tylko nasz Ojciec Niebieski. Jako dzieci w szkole mieliśmy

wzory do pisania. Na stronicy u góry był jeden wiersz jako wzór doskonały, którego nie można było poprawić, ani nie mogliśmy tak napisać jak był wzór. Bóg wie, że jesteśmy niedoskonałymi, On wie, że nie możemy być tak doskonałymi jak On jest doskonałym, lecz Pan Bóg wskazuje Kila nas wzór Swojej doskonałości, podobnie jak nauczyciel w szkole daje wzory do pisania. Nie wiem czy teraz praktykuje się >119< ten zwyczaj, lecz tak bywało, gdy ja chodziłem do szkoły. Pamiętam także, iż pierwsza linia naszego pisma zwykle była napisana lepiej niż ostatnia. Przyczyną tego było, że pisząc byliśmy bliżej wzoru, wpatrywaliśmy się w niego więcej, lecz im niżej, przypatrywaliśmy się więcej własnemu pismu i dlatego ostatnia linia była gorszą od pierwszej. Moglibyśmy znaleźć się w niebezpieczeństwie, drodzy przyjaciele, gdyby kto zechciał naśladować tego brata, lub siostrę. Pan Jezus mówi nam kogo mamy naśladować. *Bądźcie, jak Ojciec wasz w Niebiesiech.* To jest wzór, do naśladowania na ile możliwe.

Jak Pan Bóg będzie sądził nasze postępowanie? Czy sądzi nas według ciała? Wcale nie. Kościół, obecnie wybierany, Pan Bóg' nie sądzi według ciała, ale według ducha, to znaczy według jego intencji i zamiarów, według jego woli i usiłowań; zatem jeżeli jesteśmy czystego serca, gorliwymi w rozpoznawaniu woli Bożej i czynienia jej w miarę naszych zdolności, wówczas Mistrz uzna za dobre nasze usiłowania naśladowania Go i wyda decyzję: *To dobrze słuگو dobry i wierny! gdyżś był wierny nad małym* (w naśladowaniu) *nad wielem cię postanowie; unijdz do radości pana twego*, do uczestnictwa w wielkiej sławie z Mistrzem — sądzić świat. — 533

### **DOSKONAŁOŚĆ FIZYCZNA — Względem odkryć medycznych i chirurgicznych.**

**Pytanie (1913)** — *Czy restytucji pomogą odkrycia medyczne i chirurgiczne, czy też restytucja głównie zależeć będzie na mocy Jezusowej udzielanej posłusznym i chętnym ?*

**Odpowiedź** — Ja myślę, że za dwa lata będę mógł coś więcej o tym powiedzieć. Teraz mogę tylko zgadywać, lecz zachodzi wielka różnica między tym, co jest napisane, a tym, co się zgaduje. Niektórzy łączą swoje przypuszczenia z Biblią tak dalece, że nie można odróżnić, które są ich przypuszczenia - zgadywanie - a które napisane w Piśmie świętym. Gdy robię jakie przypuszczenie, to lubię zaraz zaznaczyć, że to jest tylko moje mniemanie, że tak mi się zdaje. Teraz chcę powiedzieć, że mi się zdaje, że Pan Bóg dozwoli, ażeby na początku niektóre rzeczy współdziałały z restytucją jak chirurgia i medycyna. Wcale bym się nie dziwił, gdyby się okazały jeszcze jakie nadzwyczajne odkrycia. Wydaje się jakoby one prowadziły do lepszych rzeczy, a jednocześnie można na to patrzeć z innego punktu zapatrywania. Jezus nie używał żadnej medycyny, gdy leczył chorych, a te rzeczy miały służyć za ilustrację błogosławieństw, jakie mają spłynąć w Tysiącleciu. Zatem, ja nie wiem jak będzie. — 545

### **DOSKONAŁY MAŻ — Aż dojdziemy do stanu.**

**Pytanie (1911)** — *Co mamy rozumieć przez wyrażenie waż doskonały w tekście, który mówi: Abyśmy się zeszl i wszyscy w jedność wiary i znajomości*

*Syna Bożego, w męża. doskonałego? — Efez. 4:13.*

**Odpowiedź** — Jaki mąż doskonały? Jak mamy dojść do wzrostu męża doskonałego? Mężem doskonałym, o którym Apostoł często wspomina, jak na przykład w trzecim rozdziale >120< Dziejów Apostolskich jest napisane: *Mojżesz do ojców rzekł: Proroka wam wzbudzi Pan, Bóg wasz z braci waszych.* Tym prorokiem i wielkim nauczycielem jest Chrystus. Bóg wzbudza tego Chrystusa, Wielkiego Proroka, Kapłana i Króla, a zarazem wielkiego Sędziego i Męża, lecz w wyższym sensie i znaczeniu, niż zwykle bywa używany wyraz "Człowiek lub Mąż" w figuralnym znaczeniu głowa i członki. Taką jest Apostoła myśl, gdy mówi, że ręka nie może powiedzieć nodze nie potrzebuję cię, albo oko ręce nie potrzebuję cię, ponieważ każdy członek ciała jest potrzebny. Jakiego ciała? Tego wielkiego męża. Dlaczego Pan Bóg wzbudza tego wielkiego męża? Na to odpowiadamy, że tym wielkim mężem, albo figurą męża jest Kościół — Jezus jako Głowa a Kościół Jego ciało. To jest ten wielki Chrystus, którego Bóg powołuje — wzbudza — przez przeszło 18 stuleci, z pomiędzy braci naszych. Ten jest ów Mesjasz, o którym mówił Mojżesz: *Proroka wam wzbudzi Pan, Bóg wasz.* Mojżesz nie mówił, ile weźmie czasu, aby go wzbudzić, lecz dowiadujemy się, że zabrało więcej niż osiemnaście stuleci i dotąd jeszcze nie został skompletowany.

Apostoł także mówi, że gdy Pan wstąpił na wysokość, dał dary ludziom, jako wypełnienie tego, co było napisane w pismach Starego Testamentu; niektóre dał apostoły, a niektóre proroki, a drugie ewangelisty itp. ku pracy usługiwania. Na co to? Dla wykonywania służby. Jakiej służby? Służenia Kościołowi, służenia Prawdzie i służenia ciału Chrystusowemu. W jakim celu i jak długo? Aż się wszyscy zejdziemy przez głoszenie Ewangelii i wykonywanie tych wszystkich darów, aż ostatni członek zostanie przyłączony do społeczności onego chwalonego ciała, chwalebного męża, który ma posiadać władzę nad światem, jako przedstawiciel Boży.

Jest to także ten sam mąż, o którym Paweł apostoł mówi, Bóg powołał tak Żydów, jak i pogan i z tych dwóch uczynił swego męża, a w ten sposób uczynił pokój, czyli równowagę między żydami a poganami. Głównymi członkami byli Żydzi. Jezus i pierwotni członkowie tego męża byli wzięci z narodu żydowskiego, a następnie niektórzy z pogan. Zatem ów wielki mąż, którego Jezus jest Głową ma się składać z Żydów z pogan, który podczas tysiącletniego panowania Chrystusa będzie królował i wykona wszystkie zamiary, jakie Ojciec Niebiański rozporządził, ażeby były zapisane w księgach Starego Testamentu, a o których także mówił Jezus i Apostołowie.

— 531

## **DROGA ŚWIĘTA — Czy będę zmuszeni postępować.**

**Pytanie (1912)** — *Jak będzie można uważać postępowanie po drodze świętej, jeżeli siła lub przymus będą w użyciu?*

**Odpowiedź** — Dotąd Drogi świętej jeszcze nie mamy, przeto nikt po niej nie postępuje. Nikt nie może po niej postępować aż zostanie sporządzoną — otwartą. Takiej drogi nie może być prędzej, aż wielki Władca obejmie sprawę świata, obali obecny porządek rzeczy i ustanowi swoje Królestwo; wówczas będzie otwarta Droga święta. Sprawiedliwi będą po niej postępować. >121<

Teraz mamy dwie drogi: Wąską i Szeroką. Wąska droga jest dla tych, co pragną postępować śladami Jezusa, jest to droga stroma, grudowata, przykra. Do postępowania po tej drodze nikt nie jest zmuszany, lecz jedynie ochotnicy, którzy pragną naśladować Jezusa, po niej postępują, inaczej postępowanie po niej nie byłoby Bogu przyjemne.

Wielkie Grono będzie przechodziło przez pewne doświadczenia, które je zmuszą do zadecydowania dla siebie, co ma wybrać, lecz nie będzie zmuszane do wykonywania swych obowiązków. Jest różnica, na przykład, zmusić kogoś, aby wszedł na okręt, lub spowodować okoliczności, ażeby sam zażądał tam się dostać. Czy mam się odwrócić od Pana, ażeby uniknąć ucisku, lub też przyjmę drogę Pańską ? Nawet ci, co pod naporem przyjmą drogę Pańską, liczyć się będą zwycięzcami.

W przyszłym wieku, kiedy otwarta zostanie Droga Święta, przymus będzie użyty, by wszystkich przyprowadzić do znajomości Prawdy względem tego, co Bóg dla nich przygotował. — Wszelkie przestępstwa będą karane dla poprawy, lecz nie możemy wcale przypuszczać, aby ktokolwiek był zmuszony do postępowania po Drodze Świętej. Kto będzie po niej postępował, będzie musiał postępować z własnej ochoty, droga ta będzie prowadzić w górę. Pan Jezus wyraził, jakie jest życzenie Ojca Niebieskiego względem tych wszystkich, którym ma udzielić żywot wieczny. *Ojciec takowych szuka, którzy by Go chwalili... w duchu i w prawdzie.*— Jan 4:24.

— 330

## **DROGA — Żelazna laska użyta.**

**Pytanie (1913)** — *Czy ktokolwiek będzie zmuszony, czy zniewolony aby iść Drogą Świętą?*

**Odpowiedź** — Obecnie nie ma Drogi Świętej, wobec tego nikt nie idzie tą drogą w Wieku Ewangelii. Droga taka nie prędzej będzie aż Wielki Król obejmie kontrolę nad wszystkimi sprawami, obali obecny porządek rzeczy i ustanowi Królestwo Niebieskie. Wówczas przygotowana zostanie Droga święta na której sprawiedliwi będą mogli chodzić. W Wieku Ewangelii są tylko dwie drogi — Wąska Droga i Szeroka. (*Mat. 7:13, 14*). Wąska jest dla tych, którzy pragną iść w ślady Jezusa i jest ona stroma i uciążliwa. Ta druga jest drogą prowadzącą do zniszczenia, a jest szeroka i na niej rodzaj ludzki spieszy do grobu.

Ci, którzy wstępują w ślady Mistrza, muszą czynić to dobrowolnie. Muszą mieć ochotnicze poświęcenie. Być zmuszanym do tego, jest nie do pomyślenia w tym wypadku. Maluczkie Stadko będzie w ten sposób postępować Wąską Drogą; ale Wielkie Grono przejdzie doświadczenia, które zmuszą je nie do wybrania pewnej specjalnej drogi, ale do zadecydowania z własnej woli, którą iść drogą. Jest wielka różnica pomiędzy zmuszeniem człowieka aby wsiadł na okręt a wywarciem na niego pewnych wpływów, które spowodują, że sam zapragnie to zrobić.

W następnym Wieku, kiedy otwarta zostanie święta droga dla świata (*Izaj. 35:8*) siła będzie użyta aby doprowadzić całą ludzkość do znajomości Prawdy o zarządzeniach, jakie Bóg >122< poczynił dla ludzkości. Wówczas złe postępowanie będzie karane ćwiczącą chłostą. Ale dalekim byłoby od prawdy przypuszczać, że ludzkość będzie zmuszana na Drogę Świętą. Wszyscy, którzy



na nią wstąpią, będą, musieli czynić starania; albowiem droga ta będzie szła w górę. Nasz Zbawiciel powiedział jakie jest życzenie Ojca wobec wszystkich, którym' On ma udzielić żywot wieczny. Słowa Jego były: *Ale nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi chwalcy chwalić będą Ojca w duchu i w prawdzie; albowiem Ojciec szuka takich, którzyby Go chwalili w duchu i w prawdzie.*

— 331

### **DRZEWA — Literalne i symboliczne.**

**Pytanie (1913)** — *Czy drzewo żywota było literalne, czy symboliczne? Jeżeli literalne, oroszę o wytłumaczenie.*

**Odpowiedź** — Nie widzę przyczyny dlaczego miałbym myśleć, że wąż nie był literalnym wężem, lub, że tam nie było literalnego ogrodu; albo że nasi pierwsi rodzice nie byli ludźmi, rzeczywistym mężczyzną i niewiastą; albo, że drzewa nie były rzeczywiste i nie rodziły rzeczywistych owoców. Tu nie drzewo było przyczyną grzechu, lecz akt nieposłuszeństwa. Gdyby pierwsi rodzice byli posłusznymi Bogu, to nauczyliby się najpierw sprawiedliwości, a następnie byłiby przyprowadzeni do znajomości, czym jest grzech. Pan Bóg jednak dozwoliłby spróbowali własnej drogi, i najpierw popadli w grzech. Ludzkość, po 6,000 lat grzechu i złego, jakie było dozwolone, miała nauczyć się sprawiedliwości.

Ludzie najpierw zapoznali się ze złem, dobrego zaś nasaczą się później. Gdyby pierwsi rodzice okazali się posłusznymi, to najpierw poznaliby dobro, a następnie, jako drugorzędną, czyli pośrednią zdobyliby znajomość, złego. Mówiąc inaczej, człowiek gdyby poznał sprawiedliwość, Pan Bóg wytłumaczyłby mu co to jest grzech, bez brania w nim udziału, podobnie jak można mieć pojęcie o pijaństwie nie będąc pijanym.

— 715

### **DRZWI — Prawdopodobnie jeszcze nie zamknięte.**

**Pytanie (1915)** — *Czy jest jeszcze możliwość, dla tego, co się ofiarował w obecnym czasie, należenia do klasy Oblubienicy, czy też powołanie już skończone?*

**Odpowiedź** — Czynimy tu różnicę między ogólnym powołaniem, a zamknięciem drzwi. Nasze wyrozumienie jest, że ogólne powołanie skończyło się, gdy dostateczna liczba została zaproszona i zaproszenie zostało przyjęte w roku 1881, lecz zaproszeni mieli być doświadczani i próbowani, a ci, co wytrwają wiernymi aż do końca, zostaną uznani za zwycięzców. Inni, co nie okażą się zupełnie wiernymi uczynionemu przymierzowi w ich codziennym życiu, z czasem zostaną wykreśleni z listy, co będzie dowodem, że nie okazali się zupełnie wiernymi. W ten sposób opuszczone miejsce będzie do zajęcia przez kogo innego. Zapełnianie opróżnionych miejsc nie wymaga nowego powołania, lecz jedynie pozwolenia wejścia na miejsce tego co ustąpił.

Nasze pojęcie w tej sprawie jest, że wielu z tych, co się ofiarowali przed rokiem 1881 nie utrzymało się, zatem jest >123< możliwość dla tych, co się ofiarowują teraz, uczynić powołanie i wybór pewnym przez wierne i gorliwe ofiarowanie ziemskich dóbr na korzyść niebieskich.

W każdym razie, gdy poznamy naszą niedoskonałość i dobroć Bożą, wówczas nie może być nic bardziej rozsądnego, jak oddać się zupełnie Bogu.

Powinniśmy być radzi, że Ojciec Niebieski ma o nas staranie, bez względu, że da nam jaką nagrodę. Możemy być pewni, że tak wielki Król, jakim jest nasz Bóg, udzieli dobre dary tym, którzy są Jego. Innymi słowy, gdy Maluczkie Stadko zostanie skompletowane. Pan Bóg nagrodzi w inny sposób tych, co posiadają ducha posłuszeństwa i ducha ofiarniczego. — 229

### **DRZWI — Ich zamknięcie.**

**Pytanie (1908)** — *Czy drzwi mają być zamknięte podczas gdy niektórzy będą pozostawać w ciele, znosząc dalsze doświadczenia, czy też drzwi zostaną zamknięte, gdy ostatni członek zostanie przemieniony?*

**Odpowiedź** — W przypowieści o mądrych i głupich pannach mamy powiedziane, że one wszystkie były pannami. Ta przypowieść nie odnosi się do świata, lecz jedynie do tych, co wyczekują przyjścia Oblubieńca i przygotowują się do wesela. Przypowieść o mądrych i głupich pannach wykazuje, że między wyczekującymi Oblubieńca, którzy Go się spodziewali i mieli nadzieję udać się na wesele, były dwie klasy, jedna klasa mądrych, a druga głupich. Klasa mądrych w czasie właściwym będzie zdolną rozeznac i usłyszeć kołatanie Oblubieńca i zostanie przebudzoną przez to kołatanie. One rozumieją, że Oblubieniec przyszedł, i będą mieć olej w swoich lampach, nie znajdują się w ciemności, ażeby ów dzień zachwyił ich jako złodziej.

Z tym światłem umiejętności w owym czasie pójdą za swym Panem i wejdą z Nim na wesele. Na ile ja rozumiem, przypowieść ta jest w procesie wypełniania się, niektórzy już weszli na wesele, inni zaś mają nadzieję uczynić taki postęp, aby również mogli tam wejść. Trzeba zauważyć, że zanim tam dojdziemy jest możliwość upadku, możliwość odwrócenia się, stać się głupimi pannami i dać możliwość takiemu który przedtem nie należał do klasy mądrych panien, aby zajął jego miejsce. Przypowieść postępuje dalej. Ktoś może wypaść z klasy mądrych i popaść do klasy głupich i odwrotnie, zanim dostanie się na wesele. Gdy ostatni członek wejdzie nikt więcej nie będzie mógł tam się dostać i na tym koniec. Gdy ostatni członek będzie wypróbowany, dojdzie do uzupełnienia i przejdzie poza zasłonę, drzwi wtedy zostaną zamknięte, ponieważ tych, co mają się tam znaleźć ma być sto czterdzieści cztery tysiące, lub jakakolwiek liczba, jeźliby ktoś uważał, że ta liczba jest symboliczną.

Ja nie wiem, czy to jest liczba literalna, lecz ja myślę, że jest literalną. Jednak bez względu, czy jest literalną, czy symboliczną, w każdym razie liczba jest ograniczoną, jaką Bóg zamierzył, aby stanowiła klasę wybranych. Obowiązkiem >124< naszym jest, ażebyśmy nasze powołanie i wybór uczynili pewnym i dostali się do tej klasy wybranych.

Jest powiedziane: Staraj się, aby twojej korony nie wziął kto inny. To pokazuje, że liczba koron jest ograniczona. Jeżeli dla kogo została odłożona korona to powinien się starać, by nie okazać się głupim, aby wystąpić z rzędu, ale bądź w dalszym ciągu i baczyć, żeby nie zabrakło oleju; powinien także starać się być wiernym aż do końca, a wtedy otrzyma koronę; lecz gdyby okazał się niewiernym, korona przestanie być jego i kto inny zajmie jego miejsce. Korona ma być zajęta.

Drzwi nie będą prędzej zamknięte, aż ostatni członek tam wejdzie, a gdy

liczba zostanie dopełniona, drzwi zostaną zamknięte. To samo jest przedstawione w innym obrazie, w którym Jezus przedstawiony jest jako Głowa Kościoła, który jest Jego ciałem, a my członkami ciała Chrystusowego; te wszystkie członki są w zupełnym komplecie. Apostoł Paweł mówi: *Nie może rzec oko ręce: Nie potrzebuję ciebie* itp., ponieważ najmniejsza część ciała jest potrzebna. W ten sposób jest przedstawiony obraz zupełności ciała Chrystusowego. W typach było pokazane, że nikt nie mógł być Arcykapłanem, gdy miał zbyt palec u ręki, lub u nogi, albo gdyby mu brakowało którego z członków. Dlaczego? Dlatego, że Najwyższy Kapłan był figurą na udoskonalony i uwielbiony Kościół, który nie będzie miał ani jednego członka mniej, ani za wiele, ale zupełną liczbę, jaka jest potrzebna do zupełności ciała. — 229

### **DRZWI ZAMKNIĘTE — Żniwo minęło, lato skończone.**

**Pytanie (1910)** — *Żniwo minęło, lato się skończyło, a myśmy nie wybawieni. Do kogo się to stosuje?*

**Odpowiedź** — Ja rozumiem, że te słowa odnoszą się do klasy ludzi którzy zauważa, iż Oblubienica została zabrana, a oni pozostaną. Są to ci, o których jest mowa w Księdze Objawienia, rozdział 19, gdzie jest przedstawione Wielkie Grono podczas upadku Babilonu, z którego zostali oswobodzeni. *Weselmy się i radujmy się, bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka Jego nagotowała się* (a myśmy zostali zawiedzeni, lecz jakkolwiek bądź), radujmy się, widząc wypełnienie się Planu Bożego. To jest czas, w którym lato przeminie i żniwo będzie skończone, a ta klasa nie znajdzie się między tymi, co zostali zbawieni, lecz mają być jako klasa sług a nie klasa Oblubienicy. Wtedy Ten co siedzi na stolicy pośle zaproszenie. Ta klasa zostanie zaproszona na wieczerzę Barankową - do wzięcia udziału w wieczerzy, jak jest pokazane w Psalmie 45-tym. — 229

### **DUCH — Odnośnie Jego Słowa.**

**Pytanie (1905)** — *W jaki sposób słowo Boże jest duchem?*

**Odpowiedź** — Słowo Boże jest duchem w tym sensie, że jest mocą, lub wpływem. Człowiek może mieć moc ducha. Duch i wpływ są moce, niewidzialne jak wiatr. Myśli, jakie znajdują się w Piśmie świętem, są Słowem Bożym, a nie tylko znaki drukarskie, lub atramentu. Co człowiek otrzymuje ze Słowa Bożego, nie jest rzeczą widzialną. Słowo Boże jest duchem prawdy — mocą. >125<  
— 668

### **DUCH — Skład duchowego ciała.**

**Pytanie (1905)** — *Jak brat pojmuje, czym jest ciało duchowe?*

**Odpowiedź** — Taki rodzaj ciała, jaki posiada nasz Ojciec Niebieski i jakie teraz posiada Pan Jezus, odkąd stał się duchem ożywiającym; lecz jeszcze się nie objawiło czym będziemy. Ogólne pojęcie, jakie mamy jest, że ciało duchowe nie jest ziemskim ciałem, i nie możemy powiedzieć, czym jest w rzeczywistości. Są dwa rodzaje ciał, a którzy okażą się wiernymi, otrzymają ciała niebieskie, czyli duchowe. — 668

## **DUCH — Względem ciała i kości.**

**Pytanie (1905)** — *Dlaczego Pan Jezus powiedział: Duch nie ma ciała, ani kości, jako widzicie, że ja mam ? — Łuk. 24:39.*

**Odpowiedź** — Gdy nasz Pan mówił te słowa, On okazał się w ciele, bo gdyby okazał się jako duch, nie mógłby wykonać zamierzonego celu. Paweł Apostoł, gdy ujrzał Jezusa w duchowym ciele, padł na ziemię, jak nieżywy. Przypuśćmy, że apostołowie padliby na ziemię jako nieżywi, co za dowód byłby, że to był Jezus ? Ukazując się w sposób jak Jezus to uczynił, dowiódł dwu rzeczy: najprzód, że nie był więcej umarłym, powtóre, że był innym, aniżeli jakim Go znali przed śmiercią. Ponieważ uczniowie, nie byli jeszcze spłodzonymi z ducha świętego, Pan Jezus musiał zastosować się do ich wyrozumienia i nauczyć ich, że ich usługiwanie ma być innym niż dotąd.

— 668

## **DUCH — Ciało duchowe nie jest w nas.**

**Pytanie (1905)** — *Jak może ciało duchowe w nas przebywać ?*

**Odpowiedź** — Ono w nas nie jest. To, co może w nas przebywać, to Duch Boży. Te rzeczy są obszernie omawiane w 5-tym tomie Wykładów Pisma świętego. Duch Boży może w nas przebywać obficie w tym znaczeniu, że zmysł Boży przebywa w nas.

— 669

## **DUCH — Otrzymanie Ducha Świętego po ożywieniu.**

**Pytanie (1909)** — *Czy dziecko Boże po swym ożywieniu może w jaki inny sposób otrzymać ducha sw., czy tylko przez Słowo Boże ?*

**Odpowiedź** — Ja tak myślę. Będąc ożywieni przez ducha świętego, otrzymaliśmy ducha Prawdy przez Słowo Boże. Stąd widzimy, jak Pan kieruje naszymi sprawami, a Jego Opatrzność czuwa nad nami w sprawach codziennego życia, podczas gdy inni ludzie uważaliby te rzeczy za wypadkowe wydarzenia. Ducha świętego możemy także otrzymać przez obcowanie z braćmi, przez czytanie odpowiedniej literatury lub pieśni nabożne. Duch święty, wpływ Boży przygotował te różne środki i narzędzia. *Wstąpiwszy na wysokość, wiódl pojmanyh więźni i dał dary ludziom.* Dary te Apostoł wylicza: *I tenże dał niektóre Apostoły, niektóre proroki, a drugie Ewangelisty, drugie też pasterze i nauczyciele.* Duch święty działa tymi różnymi drogami >126< i sposobami do budowania Kościoła w najświętszej wierze *a iżbyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i znajomości Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego.* — Ef. 4:8-13. — 669

## **DUCH — Spłodzenie — Gdzie ono się dzieje?**

**Pytanie (1912)** — *Gdzie odbywa się spłodzenie z ducha ?*

**Odpowiedź** — Ono się odbywa tam, gdzie się komu zdarzy być podczas jego ofiarowania, gdy się oddał Bogu, a Bóg przyjął jego ofiarę. W zamian On daje Swojego ducha, który jest dowodem przyjęcia ofiary.

Zadający pytanie może miał inne pytanie na myśli, może być iż myślał: Gdzie w Przybytku jest pokazane miejsce dla spłodzonych z ducha? Jeżeli taką byłaby myśl to na to mogę powiedzieć, że tym miejscem jest przejście poza Pierwszą Zasłonę. Spłodzonym z ducha świętego jest ten, co żyje wiarą a jego

ludzka wola stała się martwą. Jedyne tacy mogą być przyjęci od Boga i tacy znajdujący się w Świątyni. — 669

### **DUCH ŚWIĘTY — W jaki sposób otrzymany przed zielonymi świątkami?**

**Pytanie (1908)** — *W jaki sposób uczniowie Jezusa otrzymali ducha świętego przed zielonymi Świątkami, jak jest napisano: A to rzekłszy, tchnął na nie i rzeki: Wezwijcie ducha świętego? - Jan 20:22.*

**Odpowiedź** — Zapiski tutaj zacytowane zdaje się, iż się odnoszą do czasu, gdy Jezus wysyłał Swoich uczniów głosić Ewangelię w Jego imieniu. Zdaje się, że wówczas Jezus tchnął na nich i rzekł: *Przyjmijcie ducha świętego* i wysłał ich. Uczniowie Jezusa rozeszli się w Jego duchu, w Jego mocy i wykonywali dzieło, w Jego imieniu, lecząc chorych, wyganiając złych duchów i czynili wiele innych ważnych cudów. Mniemam więc, że w tym sensie Pan Jezus tchnął na Swoich uczniów, udzielając im ducha świętego.

Lecz co to znaczy? Zesłanie ducha świętego na Kościół podczas Zielonych Świąt było dowodem, że Kościół został od Boga przyjęty i że udzielenie ducha świętego było wstrzymane dopóki Jezus nie dopełnił ofiary na Krzyżu, wstąpił do nieba i ukażał się przed obliczem Bożym, jako Orędownik Kościoła. Zesłanie ducha świętego było dowodem dla uczniów, że Bóg ich przyjął i że odtąd się liczą, jako członkowie Ciała Chrystusowego, Dziećmi Bożymi spłodzonymi z ducha świętego. Duch jaki Chrystus udzielił przedtem Swoim uczniom, był to Jego duch i Jego moc. Jezus otrzymał ducha nie pod miarą i tym duchem leczył chorych i sprawował wszystkie cuda. Wysyłając uczni Jezus udzielił im Swego ducha. Swęj mocy, aby byli Jego przedstawicielami i działali w Jego imieniu.

— 332

### **DUCHY W WIEZIENIU — Umarli o niczym nie wiedzą.**

**Pytanie (1911)** — *Jeżeli Biblia uczy, że umarli o niczym nie wiedzą, to kto są one duchy w więzieniu? I jak Pan Jezus mógł im kazać? >127<*

**Odpowiedź** — Mogłoby się trafić gorsze pytanie od tego, lecz to pytanie stosuje się do Pisma świętego i jestem rad, że zostało podane. Apostoł Piotr mówi o duchach w więzieniu, lecz nie mówi ani słowa, że w tym więzieniu są ludzkie duchy. On mówi o duchach, którzy za dni Noego byli nieposłusznymi, kiedy korab gotowano, tym to duchom Jezus kazał przez Swoją śmierć i zmartwychwstanie. Jakie to są duchy? To są te duchy, o których także *Juda* wspomina (*w. 6*), którzy nie zachowali pierwszego stanu swego, więc *Bóg stracił ich do miejsca, które się zowie tartarus i podał łańcuchom ciemności, aby byli zachowani na sąd. (2 Piotr 2:4)*. O tych duchach jest wzmianka w *1 Ks. Moj. 6:24. Synowie Boży, widząc córki ludzkie, że były piękne, brali je sobie za żony, ze wszystkich, które sobie upodobali*. To byli aniołowie przed potopem. W owym czasie Aniołom było dozwolone przybierać na siebie ciało ludzkie (materializować się) jak to również dobrzy Aniołowie czynili, gdy mieli do wypełnienia jaką misję. Na przykład: Anioł ukazał się matce Samsona. Ona myślała, że rozmawia z człowiekiem, a to był Anioł, ponieważ wstąpił w ogień na ołtarzu i znikł. Podobnie czytamy: Gdy Abraham mieszkał w równinie Mamre i siedział w drzwiach namiotu swego, podniósłszy oczy swe, obaczył, a oto trzech

mężowie stanęli przeciwko niemu, których zaprosił do siebie, ugościł, a oni jedli i rozmawiali z Abrahamem (1 Moj. 18).

W liście do *Żydów 13:2* jest powiedziane: *Nie zapominajcie ochoty ku gościom; albowiem przez to niektórzy nie wiedząc Anioły za goście przyjmowali.* To się właśnie odnosi do Abrahama, bo on nie wiedział, że oni podróżni byli Aniołami. Oni byli ludźmi pod każdym względem, a gdy wykonywali swoje dzieło pozbyli się ciała i znowu byli w swoim duchowym stanie. O tych Aniołach, którzy przyszli do Abrahama, czytamy: iż jeden z nich był Pan, zanim stał się człowiekiem. W owym czasie był duchem i miał władzę okazać się jako człowiek lub w jaki inny sposób. Drudzy dwaj byli Aniołowie, którzy poszli do Sodomy i wyprowadzili Lota z rodziną, zanim miasto zostało zburzone przez ogień. Jak Aniołowie okazali się Abrahamowi, jedli, pili i rozmawiali z nim, tak podobnie byli Aniołowie przed potopem.

Wszystkie duchy mają tę władzę, a nie tylko dobrzy Aniołowie; pierwotnie wszyscy Aniołowie byli dobrymi, lecz w owym czasie oni mieli do wykonania dzieło, by pomóc człowiekowi podźwignąć się z jego upadku i degradacji. Zamiast jednak człowieka podnieść i pomóc mu do udoskonalenia się, niektórzy z nich sami zostali pociągnięci do złego i opuściwszy zupełnie pierwotny stan, woleli nie tylko przyjąć ludzkie ciało na siebie, ale nawet żyć jako ludzie. Żyjąc jako ludzie na ziemi, brali sobie żony, mieli rodziny, a dzieci ich byli mocarze, *mężowie sławni* — olbrzymy.

Pan Bóg widział, że cała ziemia, będąc pod wpływem złych duchów, które znajdowały się między ludźmi, uległa zepsuciu, *a wszystko zmyślanie myśli serca ich tylko złe było po wszystkie dni. I rzekł Pan: Wygladzę człowieka... z oblicza ziemi. >128< (1 Moj. 6:6-7).* Pan Bóg spuścił potop na ziemię i zatopił tych olbrzymów — jak również zdegradowany rodzaj ludzki. Jak to długo trwało, nie mamy powiedziane, lecz możemy przypuszczać, że trwało co najmniej sto lub dwieście lat. Dlaczego? Ponieważ w owym czasie mężczyznę liczył się dopiero ten, kto miał około sto lat. Dzieci Adama miały około sto lat lub więcej, zanim mogły mieć własne potomstwo, dopiero około tych lat dochodziły do dojrzałości. Ich potomkowie, byli to ludzie sławni, mocarze - olbrzymy. Noe jednak był doskonałym w rodzaju swoim, to znaczy, że tak on, jak jego rodzina nie mieszała się ze złymi aniołami. Ta jedna rodzina stanowiła wyjątek w całym ówczesnym świecie; przynajmniej nie wiemy o kim innym. Wszyscy zostali zatopieni w potopie i tylko rodzina Noego została zachowana i o nich to jest powiedziane, że byli doskonałymi w rodzaju swoim.

O tych to aniołach wspomina apostoł Piotr i Juda i mówią, że Pan Bóg ich ukarał — podał łańcuchom ciemności, lecz nie literalnym łańcuchom, ale oni nie mieli więcej prawa przybierać na siebie postaci ludzkiej i okazywać się w świetle, będąc zachowani na sąd dnia wielkiego. W miarę jak zbliżamy się do tego sądu dnia wielkiego, możliwe, że Pan Bóg dozwoli tym duchom wyłamać się z tych łańcuchów ciemności i wierzę, iż to jest nauka Słowa Bożego, więc z tego powodu możemy się spodziewać, iż te demony sprowadzą na świat okropne czasy i zapewne będzie to częścią czasu wielkiego ucisku jaki się zbliża. Takie jest moje przekonanie.

W tych rzeczach jest wiele różnych przypuszczeń, lecz ja odróżniam je od

tych rzeczy, które nie są przypuszczeniem. Pamiętajmy, że za pierwszej bytności Jezusa na ziemi, złe duchy nie mogły się materializować, lecz niekiedy udało się im opętać człowieka i takich duchów Pan Jezus wypędział. Złe duchy były rade, gdy mogły wstąpić w człowieka, a jedno zdarzenie mamy pokazane, gdzie było całe wojsko (*Mar. 5:1-9*). *Imię moje jest wojsko, albowiem nas jest wiele*. Bóg dał nam wolę, którą możemy się sprzeciwić złemu i ostrzegamy wszystkich, aby się strzegli tych demonów. One są bardzo czynne w obecnych czasach. One się przedstawiają za dusze umarłych ludzi, a wszystkie media spirytualistyczne są w rzeczywistości mediami złych duchów. Ma się rozumieć, że te złe duchy dobrze wiedzą o różnych umarłych i dlatego mogą z łatwością odpowiedzieć na wszystkie pytania im zadane.

W ciągu tego czasu możliwe, że niektórzy z tych duchów pragnęliby powrócić do harmonii i społeczności z Bogiem. Zauważyłem, drodzy przyjaciele, że gdy źli ludzie są razem, to nie czują się zupełnie szczęśliwymi, z tego wnoszę, że te złe duchy, będąc odcięci od społeczności z Bogiem, może chciały mieszać się z ludźmi trochę dla odmiany i przyjemności. One nie wiedzieli, co Pan Bóg z nimi uczyni i mniemali że ich wytraci, ponieważ taki koniec czeka wszystkich co nie są w harmonii z Bogiem, więc z niepewnością wyczekują swego losu. Duchy te widziały Jezusa, gdy on opuścił chwałę, jaką miał u Ojca, że upokorzył się tak, iż stał się człowiekiem i umarł, On >129< sprawiedliwy, za niesprawiedliwych. Wiedziały także, iż był posłuszny woli Ojcowskiej i umarł, został wzbudzony z martwych, a to wszystko stanowiło dla tych duchów wielką naukę; to było najwymowniejsze kazanie, jakie mogło być głoszone, nie tyle słowem, ile czynem. On kazał przez swoje posłuszeństwo woli Ojcowskiej. Gdy został wywyższony ponad wszystkich Aniołów, trony i państwa, to była znowu inna dla nich nauka, bo widziały jak Pan Bóg nagroził Jezusa za Jego posłuszeństwo i jak ich Bóg ukarał za nieposłuszeństwo.

Otóż one może myślą w ten sposób: jeżeli Pan Bóg czyni to dla wybawienia rodzaju ludzkiego, zatem możliwe, że nasz wielki Bóg okaże nam miłosierdzie i uczyni coś takiego dla nas. Tego rodzaju było dla nich kazanie i w Piśmie świętym jest wzmianka, że Pan Bóg może coś dla nich uczyni. Wzmianka ta jest uczynioną przez apostoła Pawła, który mówi: *Ażaj nie wiecież że anioły sądzić będziemy ? — (1 Kor. 6:3)*; święci nie będą sądzić dobrych Aniołów, oni nie potrzebują sądu, ale złe duchy będą sądzone.

Jak ten sąd ma się odbyć, ja nie wiem, lecz słowa Apostoła tę myśl wyrażają i to znaczy, że w tym względzie będzie coś dla nich uczynione. Myślę, że w życiu tych upadłych aniołów okaże się, czy oni nabrali dosyć doświadczenia, znajdując się w grzechu i możliwe, że będzie daną im sposobność okazać to. Lecz nie myślę, ażeby wielu z nich było w tym stanie, żeby chciało pokutować, albo żeby wielu miało przyjąć poselstwo łaski, ponieważ podczas wieku ewangelicznego demony te walczyły ustawicznie przeciw prawdzie; i te różne błędy, jakie były wprowadzane do chrześcijaństwa, apostoł przypisuje złym duchom, nazywając je: "nauki diabelskie", które trapiły cały świat chrześcijański. Można zauważyć, że diabelskie nauki posiadają również poganie. Idźcie do któregośkolwiek pogańskiego narodu a przekonacie się, że prawie wszyscy poganie wierzą prawie w te same rzeczy, jakie diabeł i

nam mówił, tylko, że z nami postąpił gorzej, zwiódł nas bardziej niż pogan co się tyczy przyszłości. Żaden poganin nie myśli tak źle o swoim Stwórcy, jak protestanckie narody o swoim. — 670

## DUSZA — Określenie Biblijne.

**Pytanie (1913)** — *Co to jest dusza z punktu biblijnego ? Czy jest nieśmiertelna ?*

**Odpowiedź** — To jest za duże pytanie na zebranie pytań. Zajęłoby godzinę czasu wytłumaczyć właściwie przedmiot o duszy. Ja wam powiem, jakie określenie dał pewien metodyski biskup, co do duszy i może to będzie miało pewną wartość dla niektórych. Oto takie dał objaśnienie: "Dusza jest bez ciała, niema żadnego kształtu ani części; nie ma zewnątrz, ani wewnątrz, „i można ich pomieścić milion w skorupę orzecha". On mógł tak dobrze powiedzieć bilion, lub tysiąc milionów, ponieważ ów biskup objaśniał "nic". To co niema wewnątrz, ani zewnątrz, bez ciała, bez kształtu, lub części — jest niczym. Jak ktoś może wypełnić choćby skorupę z orzecha różnego rodzaju czymś, co jest niczym? >130<

Według nauki biblijnej, dusza jest zupełnie coś innego. Ludzie omawiają te rzeczy, lecz używają na przemiany wyrażenia dusza i duch, raz jedno, raz drugie. Biblia jednak rozróżnia jedno od drugiego i nie powinniśmy mieszać tych wyrazów. Wiecie co jest ciało, a co jest dech żywota. Ciało Adama Bóg uformował z prochu ziemi i tchnął w nozdrze jego dech żywota (wyraz ten użyty jest w liczbie mnogiej), dech zwykły, jaki posiadają wszystkie istoty żyjące. Różnica między Adamem a innymi stworzeniami nie polegała na dechu, albo duchu żywota. Człowiek posiada ten sam dech żywota. Różnica jest w tym, że posiada lepszy, subtelniejszy organizm. Jak możemy to wiedzieć? Postawmy psa obok człowieka. Przypatrzmy się, jak wyglądają ich głowy. Głowa psa pochyła, niema tam wcale miejsca na władze rozumu, a przynajmniej bardzo małe miejsce na przyrządy myślenia, które posiada człowiek. Człowiek ma więcej mózgu niż pies. Gdybyśmy mogli uczynić psa z taką głową jak człowiek, to mógłby myśleć jak człowiek.

Pan Bóg jednak nie uposażył żadnego zwierzęcia, tak jak człowieka, ponieważ uczynił go na podobieństwo Swoje, dając mu zdolności umysłowe, wyższe od wszystkich zwierząt. Ody Bóg tchnął w organizm przedtem przygotowany dech żywota, członki jego zaczęły się poruszać, a mózg zaczął pracować — zaczął myśleć. Organizm ożywiony duchem żywota Biblia nazywa istotą żyjącą, indywiduum, nie ciałem, ani życiem, lecz tym co stało się wynikiem połączenia, to jest — duszą. Biblia zawsze odwołuje się do duszy, a nie do ciała. Nikt nie myślałby mówić do mojej ręki, bo wspomniałby: *Co ręka o tym wie ?* Ani nikt nie przemawiałby do mojego mózgu, lecz do mojego rozumu. Mózg jest środowiskiem władz umysłowych, jest tą władzą duszy, Istoty, do której przemawiamy — istoty żyjącej.

Skoro tylko dech żywota opuści organizm, ciało zostaje jak było przedtem. Gdy iskra życia uchodzi, dusza przestaje istnieć. Gdzie dusza idzie tedy? Nigdzie nie idzie. Na przykład: Gdy ktoś zdmuchnie świecę, płomień, jaki zapalona świeca dawała przestał istnieć, on nigdzie nie poszedł, lecz znikł.



Podobnie dzieje się z człowiekiem. Gdy iskra życia uchodzi z organizmu, dusza umiera, przestaje istnieć. Biblia mówi o duszy, że śpi, używając na to pięknego obrazowego wyrażenia Bóg przygotował dla człowieka przyszłe życie. Wyrażamy się, że człowiek umarł, a także, że on tylko śpi. Czemu? Ponieważ Bóg obiecał, że On wzbudzi człowieka. Lecz to nie znaczy, że ciało będzie wzbudzone, ono powraca do prochu, a duch wraca do Boga, który go dał. Lecz jak mógł duch wrócić do Boga, jeżeli nie poszedł w jakiś sposób? Duch żywota jest to przywilej, albo władza życia. Ten przywilej był dany pierwszemu rodzicowi na pewnych warunkach. Jak tylko przestąpił prawo Boże, on utracił przywilej. Adam nie umarł w tej samej chwili co zgrzeszył. Bóg dozwolił mu mieć tę iskry życia na pewien czas, aby mógł prowadzić walkę z cierpieniami i ostem, lecz gdy umarł, iskry tej nie było już więcej.

To było w rękę Boga, więc mógł dać człowiekowi na pewien czas; coś w podobieństwie jak ja bym komuś pozwolił używać >131< mego ubrania aż do jutra. Na drugi dzień bym rzekł: Termin skończony, przywilej odjęty. Podobnie człowiekowi był dany przywilej posiadania życia, dopóki trwał w harmonii ze Swoim Stwórcą. To prawo dane człowiekowi powróciło do Boga, gdy umarł już go więcej nie posiadał. Gdy Adamowi rodziły się dzieci, one posiadały tę iskry życia, jaką otrzymały od niego. Gdy one umarły, ich prawo posiadania życia powróciło do dawcy życia.

Jak mogą oni znowu otrzymać życie? Wielka miłość Boża przygotowała inny sposób, przez który będzie możliwe otrzymać życie ponownie, to jest przez ocenienie tej miłości Bożej. *Kto ma Syna, ma żywot, kto nie ma Syna Bożego nie ma żywota. (1 Jan 6:12)*. Całe zarządzenie polega na Chrystusie. Gdy Chrystus ustanowi Swoje królestwo i przyjdzie czas na wzbudzenie umarłych, wszyscy umarli powrócą do życia. To nie znaczy, że ciało będzie wzbudzone, ponieważ elementy, z których ono było złożone może rozwiały się po ziemi, lecz Biblia mówi, że Bóg przywróci duszę. *Nie zostawisz duszy mojej w grobie*. Bóg wzbudził Jezusa od umarłych, nie zostawił duszy Jego w śmierci. Podobnie każda dusza ludzka zostanie wzbudzona, lecz nie ciało.

Pewnego razu niedowiarek postawił takie pytanie: Człowiek umarł i został pogrzebany pod wielkim drzewem. Po kilku latach wydarzyło się, że ludzie kopali pod tym drzewem i zauważyli, że korzenie tego drzewa wciągnęły w siebie soki tego ciała i przybrały kształt ciała ludzkiego. Drzewo to było użyte na różne rzeczy i wysłane w różne części kraju; pytanie więc w jaki sposób ten człowiek dostanie swoje ciało z powrotem? Jak Pan Bóg będzie mógł wzbudzić to ciało? On się potknął o myśli, których Bóg nie umieścił w Biblii. Pismo święte mówi, że Pan Bóg da człowiekowi ciało, jakie On zechce. Ci z klasy Kościoła otrzymają ciała duchowe, zaś świat otrzyma ziemskie ciała. Pan Bóg obiecał wzbudzić duszę, istotę, która ma powrócić do egzystencji. Bóg postara się, ażeby każda dusza otrzymała takie samo ciało, jakie poszło do grobu.

— 666

## DWUDZIESTU CZTERECH STARCÓW — Ich znaczenie.

**Pytanie (1912)** — *Jakie jest znaczenie dwudziestu czterech starców, o których czytamy w księdze Objawienia ?*

**Odpowiedź** — Ja myślę, iż jest w siódmym tomie.

— 720

(Była to odpowiedź żartobliwa i wymijająca, ponieważ w owym czasie siódmego tomu nie było. — Przyp. tłumacza.)

### **DZIECI — Nadzór nad dziećmi w czasie ucisku.**

**Pytanie (1906)** — *Czy w Słowie Bożym jest jaka wzmianka, jakie słowa pociechy dla dzieci rodziców ofiarowanych, które prawdopodobnie będą musiały przejść przez czas wielkiego ucisku, a które jeszcze nie doszły odpowiednich lat ?*

**Odpowiedź** — Chociaż w Piśmie świętym nie znajdujemy bezpośredniego w tym względzie wyrażenia, odnoszącego się do dzieci ofiarowanych rodziców, to jednak wiemy, że z Boskiego punktu zapatrywania tak lud Boży, jak i wszystko, co należy do >132< Niego, wszystkie Jego sprawy, są dla Boga ważne i cenne a więc nie tylko, oni sami, ale i ich dziatki są cennymi przed, obliczem Bożym i to się samo przez się rozumie i nie potrzeba poświadczenia Pisma świętego. Mogę powiedzieć, że wszystkie dzieci wierzących znajdują się pod szczególniejszą opieką Bożą aż do czasu, gdy dojdą do lat, w których mogą być za siebie odpowiedzialne. Możemy być pewnymi, że nieletnie dzieci są pod szczególnym nadzorem anioła Pańskiego.

— 54

### **DZIECI — Jak powinno się ich ćwiczyć?**

**Pytanie (1907)** — *Jest powiedziane, by ćwiczyć dziecko według drogi jałką powinno postępować, a gdy dojdzie do lat, aby z niej nie odstąpiło. Dlaczego często się zdarza, iż odstupują od prawdziwej drogi ?*

**Odpowiedź** — Ja myślę, że główną tego przyczyną jest, że dzieci nie są ćwiczone w sposób, w jaki powinno być. Lud Boży potrzebuje pewnych w tym względzie wskazówek jak powinno się wychowywać dzieci. Możliwe, że jest coś takiego w tej sprawie co wychodzi na naszą niekorzyść. Gdy czyje serce staje się więcej czułe, skłonne do przebaczenia i wspaniałomyślne, o tyle jest gotów przebaczać upadki swych bliźnich, a także upadki swych dzieci, lecz powinno się pamiętać, że obchodzenie się z dziećmi nie może być to samo, co obchodzenie się z innymi osobami. Powinno się zwracać uwagę na wyrabianie charakteru i kształtowanie go według tego jak Pan Bóg wymaga. Gdy w charakterze dziecka jest coś krzywego powinno się na to miejsce włożyć kleszcze, by wyprostować, bo jeżeli pozwoli się tak rość młodej latorośli, to gdy się stanie drzewem, nawet kleszcze wtedy nie pomogą. Niektórzy z naszych przyjaciół oszczędzają dla dzieci różgi, zapominając co w tym względzie radzi Słowo Boże. Nie winniśmy jej oszczędzać tam, gdzie jest potrzeba utyc jej. W tej sprawie powinniśmy trzymać się słowa Bożego.

Czy Pan Bóg nie używa różgi na Swoje dziecko, gdy tego okazuje się potrzeba? Owszem używa. Psalmista mówi: *Laska Twoja i kij Twój, te mnie cieszą. (Psalm 28:4)*. Ja się raduję, że Pan Bóg ma laskę i kij dla Swego ludu i cieszę się, że nam nie przepuszcza kiedy tego okazuje się potrzeba.

Gdy posiadamy właściwe pojęcie w tej sprawie, to powinno być nam raczej przykro, że potrzebujemy karania, aniżeli przykrość z otrzymanych chłost. Największą dla nas przykrością powinno być że nie jesteśmy zdolni sami nad sobą panować tak, żebyśmy nie potrzebowali karania. To właśnie, co powinno uprawiać się w dziecku, lecz nie znaczy, że ono powinno otrzymać pewną liczbę

chłost, lecz obowiązkiem i odpowiedzialnością wiernych jest, aby, gdy potrzeba, dzieci swe ćwiczyli. Ja byłem ukarany od moich rodziców tyle razy, ile mam palców u ręki — pięć razy i wszystkie razy pamiętani, a także okoliczności, które do tego doprowadziły. Trzy razy otrzymałem karę od mojej matki. Opowiem tu o jednym razie. Na ile mogę zapamiętać miałem wtedy około pięć lat. Możliwe, że dostałem karanie przedtem, ale byłem tak mały, że tego nie pamiętam. Moja matka uczyła mnie, na ile to rozumiała. Miała dyscyplinę o >133< sześciu, czy ośmiu rzemykach, one nie uczyniły krzywdy, lecz dały się poczuć. Matka mi mówi: "Karolku, przynies mi tę dyscyplinę na górę", co też uczyniłem. "Teraz usiądź tutaj, a ja ci przeczytam coś z Biblii". Matka myślała, że ja skłamałem, czy też przewrotnie przedstawiłem prawdę; nie to żebym wprost skłamał, lecz trochę inaczej przedstawiłem prawdę, jak dzieci zwykle starają się uczynić — szczególnie gdy starsze osoby śmieją się z tego i myślą, że one są sprytnie; lecz ja nie miałem nikogo, by go pobudzić do śmiechu i żeby myślał, że to było mądrze gdybym uczynił coś w tym rodzaju. Dowiedziałem się, iż to nie był właściwy sposób postępowania. Odczytała mi tekst z Objawienia, gdzie jest powiedziane, że kłamcom będzie dana część w jeziorze gorejącym ogniem i siarką mówi: "Karolku, ja nie chcę, byś miał się znaleźć w jeziorze gorejącym ogniem i siarką, więc jest moim obowiązkiem jako matki, żeby cię ukarać. Nie chcę cię wybić, lecz muszę to uczynić dla twojego dobra. To jest nauka Pisma świętego i to właśnie co mogłoby się stać, gdybyś wyrósł na kłamcę i stał się złym człowiekiem".

Widzicie więc, jak wielkie wrażenie to uczyniło na mój umysł, odczytanie tekstu z Pisma świętego. Rozumie się, że gdyby moja matka rozumiała rzecz, to nigdy by nie stosowała tego Pisma w tej sprawie, mogłaby znaleźć inne teksty, które mogłyby również być przekonujące, a może i lepsze. Fakt, że Bóg nie chce kłamców może z łatwością wpląć na umysł dziecka. — 54

## **DZIECI — Względem błogosławieństw Tysiąclecia.**

**Pytanie (1909)** — *Jakie stanowisko będą dzieci zajmować i jakie otrzymają błogosławieństwa w Tysiącleciu ?*

**Odpowiedź** — Przypuszczam, że gdy będą jeszcze małymi, będą piastowane. Zdaje się, że pytający ma na myśli, jakie stanowisko, lub jaką opiekę mieć będą dzieci ofiarowanych. Niezawodnie, iż wtedy będzie wiele ludzi dobrych, a gdy się dowiedzą, że to są dzieci rodziców, którzy zostali już uwielbieni, to zapewne, że chętnie zgodzą się, by mieć o nich dobre staranie. Możemy także być pewni, że rodzice, znajdujący się poza drugą zasłoną będą mieć więcej możliwości opiekowania się swoimi dziećmi, aniżeli gdyby byli razem z nimi.

Jakie błogosławieństwa one otrzymają? Zapewne otrzymają takie błogosławieństwa jak wszyscy inni żyjący na ziemi, za których Chrystus umarł i dla których Bóg przygotował możliwość poznania Go. — 55

## **DZIECI — Wysokie wykształcenie — krótkość czasu.**

**Pytanie (1910)** — *Jak dalece Badacze Pisma Św. powinni kształcić swoje dzieci, wiedząc o krótkości czasu, to jest między teraźniejszym czasem, a czasem*

*ucisku, a także mając na względzie i to, że przy wyższym wykształceniu jest skłonność do niewiary, modernizmu i agnostycyzmu? Czy brat radziłby dać zwykle wykształcenie muzyki ?*

**Odpowiedź** — Moją myślą, drodzy przyjaciele jest, że dla większej liczby dzieci byłoby lepiej nie przechodzić wiele wyżej >134< ponad zwykle wykształcenie szkół normalnych. Nie słyszałem jeszcze o żadnym kolegium które mogłoby w rzeczywistości sprawić im coś dobrego. Przypominam sobie pewnego młodzieńca, co przybył z Indii. Ojciec jego był Hindusem, przyjął chrześcijaństwo i, będąc prawdziwym chrześcijaninem, zapragnął przybyć do Ameryki i dać wykształcenie swemu synowi. Miał on łączność z kościołem metodystów, który prowadził misję w Indiach i udało mu się umieścić syna w kolegium metodyckim, gdzie po czteroletnim pobycie stracił zupełnie wiarę w chrześcijaństwo i naukę Pisma świętego. Z metodycznego kolegium wyszedł skończonym niedowiarkiem. Następnie młodzieniec ten spotkał się z Badaczami Pisma świętego. Pewnego razu został zaproszony na jedną z konwencji, lecz oświadczył, że nie ma pieniędzy na podróż, więc dano mu pieniądze potrzebne na drogę. Był na tej konwencji i do pewnego stopnia się zainteresował, lecz nie został przekonany, ponieważ stracił wiarę. Zaproponowano mu następnie, ażeby przestudiował dane mu sześć tomów wykładów Pisma świętego, co też uczynił, a w rezultacie oświadczył, że się raduje, iż ponownie znalazł Boga i Chrystusa jako swego Zbawiciela.

Pojechał on z powrotem do Indii, aby tam głosić Chrystusa z prawdziwego punktu zapatrywania.

Ja bym nie ryzykował w tym względzie dziecka, które bym miłował i jestem pewny, że każdy rodzic powinien miłować swoje dzieci. Nie chciałbym dla mojego dziecka czynić nic takiego, co mogłoby przyprowadzić go do utraty tego, co jest dla niego najlepsze, to jest jego wiary. Ja bym nie zgodził się, aby moje dziecko miało przechodzić wyższą szkołę, ponieważ i tam jak i do kolegów dosięgną modernizm. Mają tam również książki, z których uczą ewolucji, to jest, że człowiek rozwinął się z małpy itp.

Co się tyczy muzyki, to zależy od okoliczności, w jakich znajdują się rodzice i od zdolności dziecka. Jeżeli dziecko nie posiada chęci i zdolności do muzyki, to uważam za stratę czasu starać się wmusić w niego muzykę; lecz jeżeli dziecko posiada talent do muzyki, to myślę, iż byłoby właściwym uczyć go początkowych zasad muzyki, bez względu czy miałyby ono zamiar kształcić się dalej lub nie. Jeżeli dziecko posiada talent i otrzymało pierwsze początki w muzyce, to talent rozwinie się później. Najwięcej kłopotu jest z tymi, co nie posiadając talentu do muzyki, starają się talent stworzyć i często sprawiają przykrość swym sąsiadom.

— 55

## **DZIECI — W Tysiącleciu.**

**Pytanie (1910)** — *Część 1-sza. Czy nie jest wymienione w waszych pismach, że mężczyzna i niewiasta zostali uczynieni, aby napełnić ziemię, i że na ten cel był przeznaczony okres sześciu tysięcy lat, zaś siódmy tysiącletni dzień był przeznaczony na przywrócenie ich do podobieństwa Adama, zanim on został rozdzielony i uczyniony płciowym ?*

**Odpowiedź** — Na to mogę odpowiedzieć, że częściowo jest to prawda, lecz nie zupełnie tak, jak jest wyrażone. Nie >135< rozumiemy, ażeby Pan Bóg uczynił mężczyznę i niewiastę jedynie w tym celu aby napełnić ziemię. On uczynił mężczyznę, ponieważ tak chciał i rozdzielił go na dwie różne części, aby ziemia mogła być zaludniona.

*Część druga: — Dlaczego tedy pewien pielgrzym głosił, że dzieci będą się rodzić w ciągu całego Tysiąclecia; mówił także iż brat uczy, że Pan Bóg postanowił, aby dzieci były zrodzone z błogosławionych, aby zajęły miejsce onych 144000 ?*

**Odpowiedź** — Nie wiem do którego pielgrzyma to się odnosi. Towarzystwo nie może być odpowiedzialne za każde słowo, które wypowiadają pielgrzymi. Towarzystwo daje pielgrzymom wiele swobody w wypowiedzaniu swych myśli, na ile to jest możliwe i rozumne i stara się wysłać tylko takich, którzy są czystymi i szczerymi w swych dążeniach i intencjach, jak również mających jasne wyrozumienie Prawdy i właściwe jej przedstawienie. Towarzystwo nie może gwarantować, aby każdy pielgrzym mówił zupełnie to samo co prezes Towarzystwa uważa, iż jest Prawdą.

Jakiś czas temu ukazał się przypadkowo w Watch Tower artykuł w tym samym względzie co powyższe pytanie. W owym czasie doręczono mi list i zauważyłem, iż pochodzi od pewnego prawa utwierdzonego w Prawdzie, lecz wtedy nie przejrzałem tego listu, jak się należało uczynić i nie zauważyłem wyrażenia, że dzieci urodzone podczas Tysiąclecia mają zająć miejsce 144000 wybranych. To nie jest moja myśl i radziłbym braciom, by nie zadawali sobie kłopotu tymi rzeczami.

Mamy wiele innych rzeczy, o których powinniśmy myśleć i zastanawiać się, jak swoje powołanie i wybór uczynić pewnym, bez zaprzątania sobie głowy szczegółami, jakie będą miały miejsce w przyszłym wieku. Gdybym zauważył tę rzecz w przysłanym mi liście, z pewnością nie byłaby opublikowana. Przyznaję, że nie byłem ostrożnym jak powinienem być. Przypuszczam, iż muszę się uczyć tak długo, jak będę żył. Staramy się być ostrożnymi i zwracamy uwagę na każdy wyraz, jaki ma być drukowany w "Watch Tower", lecz nie rościmy sobie pretensji, by być nieomylnymi; czynimy na ile nas stać.

Wydanie tego artykułu było niewłaściwym, lecz nikt nie powinien się tym niepokoić, gdyż nie był to tak ważny przedmiot. Jaka on stanowi różnicę dla mnie, lub dla was? Nie jest to tak ważnym, ażeby powiedzieć, że brat mający taki pogląd, nie należy do Pana; ta rzecz me jest częścią Prawdy. Ja radziłbym takiemu bratu pielgrzymowi, aby takie rzeczy, o których tu jest mowa, lab podobne tym, pozostawić w spokoju. Nic nie zyskujemy przez dyskutowanie podobnych spraw.

— 56

## **DZIECI — Ich wykształcenie.**

**Pytanie (1910)** — *Czy święci powinni dać dzieciom swoim wykształcenie, by mogli osiągnąć ziemskie stanowiska, wiedząc, że one nie otrzymają tych stanowisk, w tym wieku?* Czy takie wykształcenie jak kolegialne lub uniwersyteckie będzie miało jaką wartość w Tysiącleciu? >136<

**Odpowiedź** — Na to odpowiadam, że wykształcenie jest rzeczą bardzo

dobrą i bez wątpienia w królestwie Chrystusowym będzie wiele ułatwień w całym świecie do osiągnięcia wyższego wykształcenia, lecz ono będzie pod innym nadzorem i różnić się będzie pod wieloma względami od wykształcenia jakie jest teraz.

Moja rada jest, jak już została wyrażona przez łamy "Watch Tower", ażeby chrześcijanie nie posyłali swoje dzieci do kolegów i uniwersytetów, bo jeżeli to uczynia, mogą się spodziewać, że narażają swoje dzieci na niewiarę, a tym sposobem uczyniliby im krzywdę.

Przypominam sobie pewnego brata, który pięć lat temu zapytywał mnie w tym względzie chcąc posłać córkę swoją do kolegium żeńskiego. Ja mu tego nie radziłem, dowodząc, że tam może stracić wiarę w naukę Pisma świętego. Postanowił wybrać najlepszą uczelnię (i możliwe, że taką jest). Wybrał instytucję religijną. Niedawno temu rozmawiał ze mną i z ubolewaniem wyrzekł: "Moja córka otrzymała edukację, lecz biedna dziewczyna niema chrześcijańskiej religii, bo straciła wiarę w naukę Pisma świętego i porzuciła wiarę w Jezusa Chrystusa. Wątpię, czy ma ona jaką wiarę w Boga."

Inna sprawa, o której niedawno było wzmiankowane w Watch Tower, była pewnego młodego Hindusa, który przyjechał do Stanów Zjednoczonych z Indii. Uczył się w głównych tutejszych uniwersytetach i wyszedł z nich skończonym niedowiarkiem. Jest on teraz w Indii, ponieważ pozbył się swego niedowiarstwa przez czytanie wykładów Pisma świętego i stał się gorliwym wyznawcą nauk Pisma świętego. Moja rada jest, aby dzieciom dać naukę jaką dają szkoły publiczne, nie koniecznie szkoły wyższe, bo i tam dostał się modernizm i nauka ewolucji; niezadługo można się spodziewać, że przedostanie się i do szkół zwyczajnych.

— 57

## **DZIECI — Ich miejsce w zmartwychwstaniu.**

**Pytanie (1911)** — *Czy dzieci rodziców ofiarowanych, które umarły przed czasem, zanim mogły być za siebie odpowiedzialne, czy pozostaną na takim poziomie jak ojcowie święci, to jest w doskonałej ludzkiej naturze ?*

**Odpowiedź** — Wcale nie. Ojcowie święci, aby mogli się znaleźć na poziomie, który mają otrzymać, najpierw przeszli przez wiele doświadczeń. Pomyślcie o doświadczeniach wiary Abrahama przez które on przechodził i jego wierności. Pomyślcie o prorokach, ile ich kosztowało, aby mogli okazać się wiernymi Bogu! Wasze dzieci nie przechodziły nic takiego co mogłoby uczynić ich godnymi, aby miały udział z Abrahamem, Izaakiem, Jakubem i ze wszystkimi świętymi prorokami w ludzkiej doskonałości jako ziemscy przedstawiciele Królestwa, że dziecko było niewinne, to jeszcze nie dowodzi, aby kwalifikowało się do nagrody. Zanim otrzyma jakąkolwiek nagrodę, musi najpierw wyrobić w sobie charakter. Należący do maluczkiego stadka >137< znajdują się tam z powodu odpowiednio wyrobionego charakteru. Ci zaś z klasy Ojców świętych podobnie otrzymają nagrodę za ich charakter. Cóż więc otrzymają dzieci wierzących rodziców?

Pismo święte uczy, że dzieci wierzących rodziców znajdują się pod szczególną opieką Opatrzności. Nie mogę powiedzieć jak się to dzieje, ale wierzę w to, bo słowo Boże tak mówi. Paweł apostoł mówi nam: *Zona niewierna poświęcona jest przez męża*, to znaczy, że nie jest wymagane, ażeby oboje

rodzice byli wiernymi, aby dziecko mogło otrzymać Boską szczególną opiekę. Jeżeli jedno z rodziców jest poświęcone Bogu, dziecko liczy się jako należące do strony wierzącej i otrzyma Boskie błogosławieństwo.. Podobnie niewierny mąż jest poświęcony przez żonę wierzącą, *bo inaczej dzieci wasze byłyby nieczystymi. (1 Kor. 7:14)*. To jednak nie znaczy, ażeby dzieci miały być wzięte do nieba, lub miały należeć do maluczkiego stadka, gdy dorosną, lecz znaczy, że ich sprawy życiowe obróca się na ich dobro, lecz wola dziecka pozostaje wolna.

Pan Bóg nie ogranicza woli żadnego ze Swoich stworzeń. Tak długo jak dane dziecko nie posiada jeszcze swojej woli, ani jest dojrzałe w swoim sądzie, by mogło uczynić wybór, tak długo pozostaje pod Boskim nadzorem. Zatem mogę powiedzieć rodzicom, którzy spodziewają się czasu ucisku o jakim mówi Pismo święte, że takiego nie było odkąd narody poczęły być — powierzcie swoje dzieci Bogu z zupełnym zaufaniem, a On jest zdolny mieć o nich staranie lepsze, niż wy sami moglibyście im zapewnić, będąc razem z nimi. — 58

### **DZIECI — Duchowa natura dla dzieci poświęconych rodziców.**

**Pytanie (1911)** — *Czy brat myśli, że dzieci rodziców ofiarowanych otrzymają z czasem naturę duchową ?*

**Odpowiedź** — Wcale nie. Gdy Apostoł mówi, że niewierzący mąż jest poświęcony przez wierzącą żonę i podobnie niewierząca żona jest poświęcona przez wierzącego męża, bo inaczej dzieci ich byłyby nieczystymi, lecz teraz czystymi są, to nie oznacza duchowej natury, lecz to, czego rodzice nie mogły mu dać, to jest, że Pan Bóg tymczasowo dziecko to usprawiedliwia, aby mogło być z Nim w społeczności, aż do czasu dopóki dziecko nie dojdzie do dojrzałości, aby samo mogło myśleć i działać, a wówczas być odpowiedzialne za siebie. Rozumiemy więc, że wszystkie dzieci poświęconych rodziców znajdują się pod Boską opieką, czego nie posiadają dzieci rodziców niewierzących. Ta opieka nie sięga tak daleko, aby mogły być spłodzonymi z ducha. Do spłodzenia z ducha nikt nie może dojść jak jedynie po stopniach naznaczonych od Boga, a mianowicie: przez stawienie siebie ofiarą żywą, świętą i przyjemną Bogu. Wszystkie dzieci, które się ofiarowują, zanim "czas przyjemny" się skończy i jeżeli są dość dojrzałymi, ażeby mogły taką ofiarę ze siebie uczynić, natenczas zostaną spłodzone z ducha. Nie uważamy, aby Bóg miał się sprzeciwić, żeby dziecko nie mogło się ofiarować jeżeli dobrze rozumie i wie co czyni.

— 59

### **DZIECI — Ojcowie święci a materializujące się złe duchy.**

**Pytanie (1911)** — *Kiedy nasze dzieci będą pewne, że >138< ojcowie święci zmartwychwstali i że oni nie są materializującymi się demonami ?*

**Odpowiedź** — Jest to dziwna głowa, co wytworzyła takie pytanie. Ja nie mogę na nie odpowiedzieć, lecz odpowiem coś w tym względzie. Według mojego wyrozumienia moc Boża, jaka zostanie objawiona przez zmartwychwstałych ojców świętych będzie tak dokładnym i cudownym objawieniem mocy Bożej, że dostarczy zupełnego dowodu wszystkim, którzy będą. w harmonii z Bogiem a szczególnie naród żydowski ich rozpozna. To wszystko, co mogę powiedzieć na to pytanie.

— 59

## DZIECI — Pierwszego, czy drugiego Adama?

**Pytanie (1914)** — *Gdy ludzie zostaną wzbudzeni w Poranku nowej Dyspensacji, czyimi oni będą: dziećmi Adama, czy dziećmi Chrystusa, wtórego Adama?*

**Odpowiedź** — My rozumiemy, że jeszcze będą dziećmi Adama. Gdy mówimy o naszym Panu, jako Dawcy żywota dla świata, to powinniśmy pamiętać, że On jest jedynie dla tych, którzy przystępują do Boga przez Chrystusa. Gdy w przyszłym wieku masy rodzaju ludzkiego zostaną wzbudzone nie ulegną takiej zmianie, ażeby zostali uwolnieni od przekleństwa Adamowego i przeniesieni do Chrystusa i usprawiedliwienia żywota.

Nowe Przymierze, które Bóg zapieczętuje drogocenną krwią Chrystusa, najprzód będzie uczynione z Izraelem z tymi żydami którzy przyjmą Chrystusa. Wierni żydzi, co przyjmą Chrystusa i społeczność Przymierza przez Pośrednika, które tym sposobem zostanie wprowadzone i okaże się dla nich korzystne i jak tylko to uczynią spłyną na nich błogosławieństwa tegoż Przymierza. Co się tyczy rodzaju ludzkiego w ogóle, który jeszcze nie będzie w stanie, aby przyjąć Pośrednika, znajdować się będzie w tym samym usposobieniu, w jakim się znajduje dzisiaj, to jest przychodniami, cudzoziemcami i obcymi. Dzieło Kościoła, jakie będzie w ciągu onego czasu, jest opisane w księdze *Objawienia, 22:17. Duch i Oblubienica mówi: Przyjdź*. Nikt jednak nie będzie mógł rozpocząć żyć, aż zaczną czerpać z Wody Żywota.

Teraz rodzaj ludzki umiera jako cudzoziemcy, oddaleni od Boga, a gdy powstaną z grobów od nich będzie zależało wykorzystać przywileje czasu. Apostoł Jan mówi: *Kto ma Syna, ma żywot*. Ci, co powstaną z grobów, nie będą mogli otrzymać tego żywota, aż przyjdą do społeczności z Chrystusem. Jego społeczność w ciągu przyszłego wieku prawdopodobnie będzie podobną do dobrego Władcy, który starać się będzie, by ich oświecić, a jeżeli zechcą być przyjętymi za dzieci, aby ich mógł przyprowadzić do stanu, przez który mogliby otrzymać żywot wieczny. Będzie potrzeba całego tysiąca lat, aby przyprowadzić cały rodzaj ludzki do doskonałości.

Głoś wszemu światu tę nowinę  
We drzwiach jest pokój, a nie kat;  
Powiedz strapionym wszystkich krajów,  
Trwa jubileusz tysiąc lat. >139<

Pan Jezus stanie się Ojcem tych wszystkich, którzy się zastosują do wymaganych warunków. Najprzód obdarzy ich światłem i umiejętnością; następnie, jeżeli skorzystają z posiadanego światła, umiejętności i sposobności i zapragną przyjść z Panem do harmonii, wówczas On ich przyjmie jako Swoje dzieci, udzielając błogosławieństw Nowego Przymierza.

Przypominamy tekst Pisma, który mówi, że Zakon wyjedzie z Syonu a Słowo Pańskie z Jeruzalemu. *I pójdzie wiele ludzi, mówiąc: Pójdźcie a wstąpmy na górę Pańską, do domu Boga Jakubowego, a będzie nas uczył dróg Swoich i będziemy chodzili ścieżkami Jego; albowiem z Syonu wyjdzie Zakon, a Słowo Pańskie z Jeruzalemu.— Izaj. 2:3.*

Ci ludzie wyobrażają świat w ogólności poza obrębem tych, którzy przyjęli



warunki Przymierza. Przedstawia ich jako tych, co już nauczyli się i zapragnęli przyjść do harmonii z Bogiem. Oni to mówią jeden do drugiego: Pójdźcie a wstąpmy na górę domu Pańskiego i chodźmy ścieżkami Jego. Dopóki tego nie uczynia, Pośrednik ich wcale nie uzna ani nie otrzymają próby wiecznego żywota. Jak tylko okażą się gotowymi do postępowania drogą świętobliwości, liczyć się będą dziećmi wtórego Adama. — 59

### **DZIEKCZYNIENIE — Przy jedzeniu w restauracji.**

**Pytane (1909)** — *Gdy kilka osób będących w Prawdzie zajdzie do restauracji i zajmą siedzenia razem, czy jest obowiązkiem lub przywilejem złożyć dziękczynienie jak w własnych domach ?*

**Odpowiedź** — Pismo święte w tym względzie nic nam nie mówi szczególnego, możemy więc rządzić się własnym rozsądkiem. Byłoby właściwe i dobre będąc z drugimi za stołem, ażeby odmówić modlitwę, jeżeli warunki i okoliczności na to pozwalają, jeżeli zaś jest inaczej, to można to uczynić w cichości. Gdyby otoczeniu wydawało się, że to zakrawa na obłudę, to nie byłoby właściwe to czynić. Faryzeusze zwykli modlić się na rogach ulic. — 710

### **DZIEWIĘDZIESIĄT DZIEWIĘĆ — A grzesznik.**

**Pytanie (1911)** — *Proszę o wyjaśnienie tekstu Łuk. 15:7: Powiadam wam, że taka będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutującym, więcej niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięciu sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty. Kto są ci dziewięćdziesiąt dziewięć i kto jest owym grzesznikiem ?*

**Odpowiedź** — Ponieważ to jest przypowieść, więc nie byłoby właściwe nam lub komu innemu mówić o tym dogmatycznie. Pan Jezus ani apostołowie nie dają nam wyjaśnienia, przeto i my możemy przedstawić nasze przypuszczenie, mianowicie to, że przypowieść ta uczy nas, że w niebie jest wielka sympatia dla tych, co popadli w grzech, i starają się z niego wydostać. Wszelki grzesznik, jeżeli wydostaje się ze swego stanu grzesznego, staje się powodem radości między świętymi istotami — między aniołami — więcej radości z powrotu grzesznika z jego złej drogi, gdyż bardzo wielu aniołów nigdy nie zgrzeszyło, >140< więc nie potrzebowali podnosić się z grzesznego stanu. Co się tyczy człowieka, to nie ma i nigdy nie było ani jednego, któryby nie potrzebował pokuty. Adam był jedyny człowiek doskonały, jaki kiedykolwiek żył, bo przez zachowanie zakonu nikt nie mógł być usprawiedliwiony; jako Apostoł mówi: *Nie masz sprawiedliwego, ani jednego*. Zatem ktokolwiek pokutuje, jest tym co okazał się niesprawiedliwym. Cały świat jest niesprawiedliwym, przeto cały rodzaj ludzki, gdy zechce powrócić do Boga — musi pokutować i z tego powodu jest wielka radość w niebie, że wszyscy ludzie powrócą do harmonii z Bogiem i ze sprawiedliwością.

Nie możemy mniemać, aby aniołowie, lub Ojciec Niebieski gardzili grzesznikami, lecz raczej mamy rozumieć, że jest wielka radość z każdego co się odwraca od swej złej drogi, bądź teraz podczas powołania ewangelicznego, albo w przyszłym wieku podczas panowania Chrystusa, bez względu kiedy, zawsze będzie radość w niebie nad każdym czyniącym pokutę i powracającym do harmonii z Bogiem. Co się tyczy tych sprawiedliwych nie potrzebujących

pokuty, to zapewne, iż się nie dotyczy żyjących na ziemi — o ile wiemy. Aniołowie w niebie zdają się odpowiadać temu obrazowi, ponieważ są sprawiedliwymi i nie potrzebują pokuty. One nigdy nie wystąpiły przeciw prawu Bożemu i nigdy nie potrzebowały być odkupione, ani potrzebowały pokuty. Chrystus nie umarł za ich grzechy, ponieważ one nie zgrzeszyły. Te wielkie rzeczy Bóg i Chrystus uczynili dla grzeszników. Gdyśmy jeszcze byli grzesznymi, Chrystus umarł za niepobożne. To znaczy za mnie i za was, bo nie byliśmy sprawiedliwymi, ani nikt z rodzaju ludzkiego. — 509

### **ELIASZA KLASA — A klasa Elizeusza.**

**Pytanie (1907)** — *Jak możemy rozróżnić klasę Eliasza od klasy Elizeusza ?*

**Odpowiedź** — Wykazaliśmy już, że Eliasza jest znamienym typem na Kościół. Co się zaś tyczy Elizeusza, to nie mamy stanowczego dowodu w Piśmie świętym, żeby on był jakimkolwiek typem. Niektórzy mogą dowodzić, że on był typem, inni zaś, że nie był, a ponieważ ta sprawa jest wątpliwa, więc lepiej nie przywiązywać do niej wielkiej wagi. — 259

### **ELIASZ — Charakter figuralny.**

**Pytanie (1909)** — *Co mamy myśleć o Eliaszu?*

**Odpowiedź** — Eliasza był figurą, bo tak nam mówi Pismo Święte. Przemienienie Eliasza było obrazem na przemianę Kościoła przy końcu wieku ewangelicznego a wzięcie Eliasza w wicherze, jak również i wóz ognisty, wyobrażają doświadczenia Kościoła, podczas których przejdzie poza drugą zasłonę — wicher ucisku i ogniste próby. Pamiętajcie Jana Chrzyciela, który był ścięty. Napisane mamy że Pan Bóg pogrzebał Mojżesza, więc przypuszczamy, że podobnie uczynił z Eliaszem.

Według pojęcia żydów, Eliasza był wzięty do nieba i nie widzieli go więcej. Apostoł zaś mówi: *Ci wszyscy umarli w wierze*. Przypuszczamy, że Eliasza umarł potem, i był pochowany jak inni ludzie. >141< — 259

### **ELIASZ — Z Mojżeszem na górze.**

**Pytanie (1909)** — *Czy nie jest faktem, że Eliasza z Mojżeszem byli uwielbieni na górze ? (Tabor).*

**Odpowiedź** — Na to odpowiadamy, że nie byli uwielbieni. Pismo Święte mówi, że Mojżesz umarł i był pogrzebany. Nikt więc nie może powiedzieć, że Mojżesz nie umarł i nie był pogrzebany. Mojżesz nie może otrzymać życia ani świadomości przedzej, aż Kościół zostanie wzbudzony przy zmartwychwstaniu, dlatego, że Mojżesz należał do domu sług, a oni "bez nas nie mogą stać się doskonalymi".

A jak względem Mojżesza i Eliasza, którzy okazali się na górze podczas Przemienienia Pana Jezusa? Ja tam nie byłem, leci był tam obecny przedstawiciel, który mówi nam o tej sprawie. A był nim Jezus. Co On nam mówi? Oto czytamy, że gdy zstępowali z góry, Jezus mówił do Swoich uczniów: (a On dobrze wiedział, co to było, my nie wiemy; *Nikomiu nie powiadajcie tego widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie (Mat. 17:9)*). Podobnie Św. Jan, który był także na tej górze, gdy następnie pisał księgę Objawienia, opisywał

widzenia. Opisuje on o różnych bestiach, o jednych z słowami, o drugich z rogami, również opisuje o niewieście itp. Czy widział on te rzeczy w rzeczywistości? On mówi: *Ja widziałem i słyszałem*, ale to wszystko było widzenie, ponieważ żadnych bestii tam nie było. Pan Bóg mógł tam mieć menażerie, lecz tego nie było potrzeba. Jan przy rozpoczęciu pierwszego rozdziału księgi Objawienia zaznacza, że to, co mu było pokazane, były widzenia i znaki, a ponieważ to były tylko widzenia, tak podobnie i te, które miały miejsce na górze (Tabor).

Inny jeszcze świadek był obecny na górze, który nam mówi: *Albowiem nie baśni jakich misternie wymyślonych naśladować, uczyniliśmy wam znajomą Pana naszego Jezusa Chrystusa moc i przyjście, ale jako ci, którzyśmy oczami naszymi widnieli wielmożność Jego. Wziął bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy Mu był przyniesiony głos taki od wielmożnej chwały: Ten jest on Syn mój miły, w którym mi się upodobało. A głos ten myśmy słyszeli z nieba przyniesiony, będąc z Nim na górze świętej. (2 Piotr 1:16-18)*. To właśnie co to widzenie miało wyobrażać. Mojżesz wyobraża, klasę żyjących na ziemi, bo on był pośrednikiem, czyli przedstawicielem Izraela, więc właściwie przedstawia ich w tym obrazie. Eliasz przedstawia Kościół. Chrystus jest głową pozafiguralnego Eliasza a wy i ja stanowimy członków Ciała onego pozafiguralnego Eliasza, onego wielkiego proroka, którego Pan Bóg obiecał wzbudzić z ludu; i ten to Elias, będzie tym, który w Tysiącleciu naprawi wszystko.

— 259

## **ELIZEUSZ — Z kogo się składa?**

**Pytanie (1909) — Z kogo ma się składać klasa Elizeusza ?**

**Odpowiedź —** Najprzód my nie wiemy, czy jaka klasa Elizeusza ma być, ponieważ Pismo Św. nie mówi wyraźnie, aby miała być. Czy przypuszczamy, że jest? Tak. Na jakiej zasadzie? Dlatego, że Pismo św. mówi, że jest klasa Eliasza, >142< o której wspomina nasz Pan i księga Objawienia. Elizeusz przy końcu misji Eliasza przyłączył się do Eliasza i był mu za sługę a ostatecznie otrzymał wielkie błogosławieństwo.

Jeżeli przypuszczamy, że Elizeusz jest typem, w takim razie jest on typem na dwie klasy. Najprzód wyobraża on Wielkie Grono, ponieważ otrzymał po Eliaszu płaszcz, co miałyby znaczyć, że władza, czyli dzieło po wzięciu klasy Eliasza miałyby się stać udziałem klasy Elizeusza. Jedyna rzecz, do której Elizeusz użył płaszcz Eliasza była, gdy przyszedł nad Jordan, uderzył nim wody Jordanu i przeszedł na drugą stronę. To zdaje się wyobrażać, że klasa Elizeusza przejdzie przez śmierć w taki sam sposób jak klasa Eliasza. Jordan wyobraża śmierć. Po przejściu Jordanu Elizeusz rozpoczął odmienne dzieło. To nie znaczyłoby dzieła Wielkiego Grona, lecz zdaje się wyobrażać dzieło Ojców Świętych, które oni zaczną i mają prowadzić w ciągu Tysiąclecia. Wierzmy, że Pismo Św. wykazuje, że Ojcowie święci ostatecznie znajdują się na tym samym poziomie, co Wielkie Grono i otrzymają tę samą chwałę.

— 260

## **ENOCH — Gdzie wzięty?**

**Pytanie (1908) — Wiarą Enoch został przeniesiony, aby nie oglądał śmierci**

*itp. Czy wiadomo, gdzie on był wzięty z ziemi i jaką klasę on reprezentuje ?*

**Odpowiedź** — Na to odpowiadam, że wszystko, co możemy wiedzieć o Enochu, jest to, co mamy napisane najprzód w *Księdze Rodzaju (1 Moj.)*, następnie w liście do *Żydów i u Judy*, że Enoch prorokował o przyjściu Pana z tysiącami świętych Swoich. W księdze Rodzaju mamy powiedziane: *I chodził Enoch z Bogiem a nie było go więcej, bo go wziął Bóg. (1 Moj. 5:24)*. W liście do Żydów jest napisane, że: *Enoch jest przeniesiony*, wzięty z jednego stanu, albo miejsca, do drugiego; został *przeniesiony aby nie oglądał śmierci*. Nie znaczy, ażeby on nie oglądał śmierci swoimi oczyma, ale że on nie miał doznać śmierci.

Bez wątpienia, on widział jak inni ludzie za jego czasu umierali, lecz sam nie miał umrzeć. To daje nam do zrozumienia, że Enoch nie umarł. Pismo Święte ponadto nie mówi nam nic więcej, gdzie go Bóg przeniósł i co z nim uczynił, przeto nie mamy żadnej podstawy do czynienia przypuszczeń, gdzie on się znajduje. O jednym miejscu jesteśmy pewni, że go tam nie ma, to jest w niebie, ponieważ Pan Jezus wyraźnie zaznaczył, że: *nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba*. Na tej podstawie możemy być pewni, że Enoch nie był przeniesiony do nieba. Jeżeli tam nie został wzięty, to gdzie on poszedł? Ja nie wiem, może go Pan Bóg przeniósł na inną planetę. Cokolwiek w tym względzie byśmy mówili, byłoby jedynie zgadywaniem. Tego jedynie jestem pewny, co Słowo Boże mówi, że został przeniesiony, aby nie oglądał śmierci i że nie umarł.

W liście do żydów w dalszym ciągu tego rozdziału jest powiedziane o tych, co byli wymienieni, że *według wiary ci >143< wszyscy umarli. (Żyd. 11:5,13)*, lecz zapewne nie sprzeciwia się temu, co było wyżej zaznaczone o Enochu, który miał stanowić wyjątek, więc nie jest do nich zaliczony. Gdzie on się znajduje ja nie wiem i nie myślę, że ktokolwiek wie o tym, tylko Sam Pan wie. W każdym razie mamy ufność w Słowo Boże i wierzymy, że Enoch gdzieś się znajduje, żyje i we właściwym czasie dowiemy się, dlaczego w tej sprawie Enoch stanowił wyjątek.

Teraz pytanie, czy on służył za typ? Może być. Nie mamy powiedziane, że on jest typem, więc nie byłoby dla nas właściwe mówić, że on jest nie jesteśmy natchnieni, abyśmy mogli mówić, że jest typem, gdy nie jest. Gdybyśmy znaleźli cokolwiek w Piśmie Św., co wskazywałoby, że Enoch jest figurą, wówczas byłibyśmy usprawiedliwieni o tym mówić, lecz ponieważ nie mamy, więc lepiej być w tym względzie ostrożnym, bo gdybyśmy z tego zrobili typ, to moglibyśmy sprowadzić sobie kłopot. Jest jedno wyrażenie w Piśmie Św., co mogłoby podać myśl, jakoby Enoch miał służyć za typ, to jest, że Enoch był siódmym od Adama. Wyrażenie *siódmy od Adama (Juda 14)* znaczy, siódmą generację. Na tym możemy robić przypuszczenie, czyli spekulować. Ponieważ w Piśmie Świętym- liczba siedem jest symbolem doskonałości, z tego możemy wywnioskować, że Enoch, siódmy od Adama, reprezentuje doskonałego człowieka, czyli doskonałość ludzką, albo stan człowieka w przyszłości, gdy będzie doskonałym i umierać więcej nie będzie. W tym znaczeniu Enoch może być jako przedstawiciel klasy, czyli ludzi, którzy w przyszłości będą żyć w harmonii z Bogiem i otrzymają żywot wieczny, to jest ci, co zostaną doprowadzeni do doskonałości podczas Tysiąclecia.

— 261

### **ENOCH — Przeniesiony, kiedy, gdzie, dlaczego?**

**Pytanie (1913)** — *Enoch został przeniesiony. Co to znaczy? Co ono reprezentuje?*

**Odpowiedź** — Biblia tego nie tłumaczy. A ja nie wiem, więc nie mogę na to odpowiedzieć. — 262

### **EUFRATES — Odnośnie wtórej śmierci.**

**Pytanie (1911)** — *A rzeka czwarta, jest Eufrates. Czy ta rzeka wyobraża, w tym wierszu wtóra śmierć?*

**Odpowiedź** — Ja tego nie wiem — 263

### **EWA — Okup za Ewę.**

**Pytanie (1910)** — *Jeżeli to nie weźmie wiele czasu, proszę o wytłumaczenie okupu za Ewę?*

**Odpowiedź** — Nie weźmie długo. Ewa należy do Adama, podobnie jak cały rodzaj ludzki należy do Adama. Z tego łatwo zauważyć, drodzy przyjaciele, jeżeli Chrystus odkupił Adama i wszystko, co Adam posiadał, zatem i Ewa była odkupioną. — 263

### **EWA — Wszyscy w Adamie.**

**Pytanie (1910)** — *Jako w Adamie wszyscy umierają — czy z tego mamy rozumieć, że to znaczy i matkę Ewę ?*

**Odpowiedź** — Tak ja rozumiem, że w tym zawiera się i matka Ewa; ona była w Adamie w tym znaczeniu, że była częścią >144< rodziny Adama; cała sprawa ześrodkowywała się w Adamie; tak Bóg postanowił, a grzech Adama sprowadził stan śmierci. Jeżeliby Adam zgrzeszył, a Ewa nie zgrzeszyła, to nie można-by nic w tym względzie powiedzieć, lecz ja myślę, że jeśliby Adam zgrzeszył, to on byłby wydalony z Raju a Ewa byłaby wydaloną razem z nim, ponieważ ona była przedstawicielką rodzaju ludzkiego, a przestępstwo liczyłoby się ich obojga, jakoby była współniczka przestępstwa Adama. —263

### **EWA — Jej stanowisko wobec Boga.**

**Pytanie (1915)** — *Jakie było stanowisko Ewy wobec Boga ?*

**Odpowiedź** — Matka Ewa nie ma żadnego stanowiska wobec Boga z wyjątkiem, jako część ciała Adama, ponieważ była wziętą z jego boku. Z tego rozumiemy, że podobnie Kościół sam przez się wobec Boga nie ma znaczenia i żeby mógł być uformowany wymagana była ofiara od Jezusa, Jego Pana. Mówiąc innymi słowy. Kościół powstał z Jego boku. Wtóry Adam jest sam Pan z nieba. — Pierworodny umarłych. Usprawiedliwiający i Dawca życia światu. W ciągu wieku ewangelicznego Bóg wybiera Kościół, Oblubienicę dla Chrystusa. Kościół ten jest w procesie rozwoju. Jako Oblubienica — *Małżonka Barankowa* może być uważaną za wtóra Ewę, gdyż dzieło jej w przyszłym wieku będzie jako dzieło matki, czyli mającą staranie o potomstwo Adama przywiezionym ponownie do życia przez *Pana z Nieba* — Wtórego Adama. — *1 Kor. 15:45-47.*

Cały obraz pokazuje nam, że odpowiedzialność za upadek polegała na

Adamie. Paweł Apostoł wykazuje, że Ewa była zwiedziona i stała się przyczyną przestępstwa, lecz także wykazuje, że przez nieposłuszeństwo Adama, grzech wszedł na świat, a, śmierć przeszła na wszystkich ludzi *ponieważ wszyscy zgrzeszyli (Rzym. 5:12)* i wykazuje wynik upadku Adama, jaki przeszedł na jego potomstwo dziedzicznie. Jak *kara za grzech jest śmierć* i jak grzech, który spowodował śmierć był grzech Adama a nie grzech Ewy, tak Odkupienie odpowiadałoby odkupieniu Adama a nie odkupieniu Ewy.

### **Ciało Ofiary.**

Gdy czytamy *Aleś mi ciało sposobił*, jako ofiarę, to nie mamy rozumieć, że to ma oznaczać Kościół, Ciało Chrystusowe, zgotowane na ofiarę. Ciało przysposobione na ofiarę było ludzkie ciało Jezusa. Było przysposobione w tym znaczeniu, iż było przysposobione w cudowny sposób i było święte, niepokalane, odłączone od grzeszników. Jedynie Jezus miał w ten sposób przygotowane dla siebie ciało, Kościół takiego ciała nie otrzymał.

Chrystus Pan był naznaczony od Boga Kapłanem według porządku Melchizedeka, lecz ofiarniczo był pozafigurą Aarona; najprzód miał ofiarować Samego Siebie, a następnie przyjął Swoich uczniów, usprawiedliwić ich przez Swoją ofiarę, a potem uczynić ich członkami, czyli częścią własnej ofiary. Jest jawnym, że w figurze jedynie najwyższy kapłan był upoważniony >145< do ofiarowania ofiar za grzech w Dniu Pojednania. Żaden z niższych kapłanów nie miał do tego prawa.

Podobnie nikt z pozafiguralnych kapłanów, naśladowców Chrystusa nie jest zdolny ofiarować samego siebie. Jedynie co możemy uczynić, to stawić samych siebie, oświadczyć gotowość. Jezus, jako Najwyższy Kapłan przyjmuje nas, przypisuje nam' Swoje zasługi i uważa za członków Swojego ludzkiego ciała. Wówczas-Pan Bóg przez ducha Swego świętego sprawuje w nas chcenie i skuteczne wykonywanie według upodobania Swego, które ma przeprowadzić w nas dzieło samoofiary aż do śmierci. Kościół jednak nie jest ofiarowany tak jak był Arcykapłan, ani przedstawiony Ojcu w naszym imieniu. Bóg ma do czynienia z naszym Orędownikiem i zostaliśmy przyjęci jedynie dlatego, że jesteśmy Chrystusowi.

Wszystko to jest pokazane w ofierze za grzech w Dniu Pojednania. Arcykapłan najprzód ofiarował cielca, jako własna ofiarę, wyobrażającą jego samego indywidualnie. Następnie Najwyższy Kapłan (a nie kapłani) ofiarował kozła Pańskiego — jednego tylko, a nie wiele kozłów. Ten kozioł był ofiarowany, nie jako ofiara kapłanów, ale jako ofiara Najwyższego Kapłana. Podobnie w pozafigurze. Nasze ofiarowanie jest przyjemne Ojcu jedynie dla zasług Jezusowych nam przypisanych, jako Jego członkom, gdy nas przyjmuje jako część własnego ciała.

— 264

### **EWANGELIA — Wielu ją słyszało?**

**Pytanie (1909)** — *Proszę wytłumaczyć Kol. 1:23,24. Czy to, co w pierwszej części Apostoł mówi, znaczy, że każdy człowiek pod niebem za jego czasów słyszał Ewangelię?*

**Odpowiedź** — Przez więcej niż 1600 lat Pan Bóg posyłał posłańców do narodu żydowskiego, którzy wyłącznie żydom zwiastowali Ewangelię. Przy

pierwszym przyjściu Chrystusa przyszedł czas, że Jezus zapowiedział narodowi żydowskiemu: *Oto odtąd dom wasz zostanie pusty*. Po nawróceniu się Korneliusza poselstwo Ewangeliczne już nie było więcej ograniczone do żydów, lecz było głoszone *wszelkiemu stworzeniu*, ktokolwiek miał uszy ku słuchaniu. Czy inni nie będą mieli więcej sposobności słyszenia? O tak. Czy będą widzieć i słyszeć? Tak oczy wszystkich ślepych przejrzą, a uszy głuchych otworzą się. Paweł Apostoł był sługą tej Ewangelii i on powiedział: *Raduje się w dolegliwościach moich dla was*. Paweł radował się, że był sługą poselstwa ewangelicznego. On wiedział, że jedynie ci, co mieli łaskę u Boga, byli tym sposobem uprzywilejowani.

W dalszym ciągu Apostoł mówi: *Dopelniam ostatków ucisków Chrystusowych*. Każdy z nas ma ten sam przywilej, chociaż nie posiadamy tak wysokiego stanowiska, jakie posiadał Apostoł Paweł. Dzisiaj odczytujemy jego słowa. Przykład i nauka Apostoła Pawła sprowadzają nam wielką pociechę. Jeżeli nie pijemy z kielicha Pańskiego, nie możemy być Jego uczniami. Zapewne, że każdy z nas będzie rad uczynić na ile go stać. >146< — 287

### **EWANGELIA — Kazana najprzód umarłym.**

**Pytanie (1911)** — *Dlatego bowiem i umarłym kazano Ewangelię, aby sądzeni byli według ludzi ze strony ciała, ale żyli według Boga, duchem. (1 Piotr 4:6).* - Proszę o wytłumaczenie.

**Odpowiedź** — Którzy to są umarli, wspomniani w pytaniu? Są to ci sami, o których Jezus mówił do tego, co powołał na ucznia, lecz on rzekł: — *Panie, dopuść mi pierwszej odejść i pogrzebać ojca mego* ale mu Jezus rzekł: *Pójdź za mną, a niechaj umarli grzebią umarte swoje. (Mat. 8:21)*. Ty idź i głos Ewangelię. Co to znaczy? To znaczy, że cały rodzaj ludzki odkąd został skazany na śmierć, z Boskiego punktu zapatrywania uważany jest za umarły. Kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota w sobie. Nikt nie może mieć nawet przypisanego żywota, jeżeli nie jest w społeczności z Jezusem, jako dawcą żywota. *Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota. (1 Jan 6:12)*. W taki sposób cały świat liczy się umarłym i z tego powodu Apostoł Piotr mówi: *Dlatego bowiem i umarłym kazano Ewangelię, aby byli sądzeni według ludzi ze strony ciała, ale żyli według Boga duchem*. To znaczy, że każdy z nas ofiarowanych, chociaż jest z natury razem ze światem, to jednak liczymy się żywymi, gdyż wiarą przeszliśmy ze śmierci do żywota i odtąd zostaliśmy wystawieni na próbę wiecznego żywota. Jak możemy mieć naszą próbę? Ludzie według swojego pojęcia patrzą na nas i sądzą jako ludzi, ale Pan Bóg uważa nas jako nowe stworzenia. W podobny sposób i my uważamy jedni drugich. Świat jednak nas nie zna, liczy nas i uważa na równi ze światem, sądząc według ciała, lecz od Boga jesteśmy sądzeni według ducha. Apostoł więc mówi, to jest przyczyna dlaczego Ewangelia jest głoszona umarłym, ażeby byli sądzeni według ludzi, będąc w ciele, ale żyli według Boga w duchu. — 287

### **FEDERACJA — Kiedy się uformuje?**

**Pytanie (1910)** — *Kiedy federacja kościołów się uformuje, w 1911 czy 1913 roku i stanie się fałszywym prorokiem?*

**Odpowiedź** — Nie wiem. Skąd ja mogę wiedzieć ? Nie jestem prorokiem. Jedynie staram się badać i tłumaczyć prorocтва, lecz nie wiem o żadnym proroctwie, które mogłoby rozwiązać to pytanie.

Co się dotyczy mojego oczekiwania, to ja myślałem że to powinno było się stać już kilka lat temu. Dziwię się, że to idzie tak powoli. Gdybym poraż pierwszy zwrócił uwagę na tę sprawę, żadna z denominacji o tym nie myślała, lecz już w roku 1880 myśmy dopatryli się tego w Piśmie świętym i spodziewaliśmy się, że ta sprawa rozwinie się prędzej. Jednak powoli się rozwija, a nawet już jest. Gdyby federacja rozwinęła się wcześniej, to co innego mogłoby wyjść źle. Zatem musimy się nauczyć jak ufać Panu, gdy On sprawuje Swoje dzieło i jak mamy sprawować nasze. Wszystko się skłania ku temu i nadejdzie we właściwym czasie, lecz czy to się stanie na drugi rok, lub za kilka lat, nie mogę tego powiedzieć. >147<

Względem tej sprawy mógłbym zaznaczyć, że formowanie się federacji do pewnego stopnia daje się zauważyć. Na przykład: Dwa lata temu kościół Episkopalny zniósł prawo, które zabraniało kaznodziejom innych denominacji przemawiać w ich kościołach. Dawniej bywało tak, że gdyby jaki inny kaznodzieja przemawiał z ich kazalnicy, to musiałaby być wykadzona. Dziś uważają to za niedorzeczność, i zaniechali tego przepisu, co może posłużyć za dowód, iż to jest stopniem zbliżenia się do unii. Dziś kościół Episkopalny uznaje wszystkie denominacje i pozwala przemawiać z ich kazalnicy. — 272

## **FEDERACJA — Za czasów Jezusa.**

**Pytanie (1910)** — *Dlaczego za czasów Jezusa, Faryzeusze i Saduceusze byli wodzami religijnymi ?*

**Odpowiedź** — Oni stanowili trust, czyli federację i rzadko kiedy napastowali jedni drugich, pomimo, że ich nauki były wprost przeciwne. Faryzeusze uznawali Boga, Zakon i proroków, wierzyli w życie przyszłe przez zmartwychwstanie, jak również wierzyli w przyjście Mesjasza, który miał wyswobodzić naród żydowski i przez niego, jako nasienie Abrahama, miał błogosławić wszystkie narody ziemi. Saduceusze zaś w te rzeczy nie wierzyli, byli agnostykami, na podobieństwo dzisiejszych Modernistów. Przywiązywali wagę do doczesnego żywota i wąpili w przyszłą egzystencję. Faryzeusze sprzeciwiali się Jezusowi, ponieważ On nie uznawał ich pretensji, ale raczej krytykował i wykazywał ich obłudę, ponieważ chcieli uchodzić za doskonałych i świętych w zachowywaniu Zakonu. Także gromił ich, że nie mieli sympatii dla ludzi biednych i nieznaczących.

Saduceusze sprzeciwiali się Jezusowi, ponieważ z ich punktu niedowiarstwa uważali Go za oszusta. Nawet jako takiego nie byliby molestowali, gdyby nie fakt, że Jezus zdobywał wpływ i lud szedł za Nim, więc obawiali się, że prędzej, czy później, może nastąpić zakłócenie pokoju, a przez to spowodować oburzenie państwa rzymskiego przeciwko żydom. Zatem sprzeciwianie się Faryzeuszów i Saduceuszów Jezusowi pochodziło z odmiennych zupełnie powodów.

Tryumfalny wjazd Jezusa do Jerozolimy i wołanie ludu: *Hosanna Synowi Dawidowemu* wzbudziło zazdrość w Faryzeuszach, zaś w Saduceuszach



obudziło bojaźń, że lud chce wywołać zaburzenie, a z tego wyniknie starcie narodu żydowskiego z państwem rzymskim. Faryzeusze starali się odwrócić sympatię ludu od Jezusa i dlatego próbowali podchwycić Go w mowie, na przykład gdy pytali się Jezusa: *Czy godzi się płacić czynsz cesarzowi ?*

Faryzeusze sobie myśleli, że gdy Jezus powie, że nie należy płacić, to nie mieliby wiele trudności by Go dać aresztować jako przywódcę buntu i zmusić Pilata, by skazał Jezusa na śmierć. Z drugiej strony, gdyby powiedział, że należy się płacić czynsz cesarzowi, to straciłby poważanie u ludu, który wołał: *Hosanna!* ponieważ Żydzi stanowczo byli tego przekonania, że im, jako Królestwu Bożemu, nie należy się płacić daniny żadnemu ziemskiemu królestwu, chyba tylko pod przymusem. >148< Można tu zauważyć, jak misternie było zastawione sidło na Jezusa. Najprzód pochwalali Go, mówiąc: *Nauczycielu! wiemy, żeś jest prawdziwy.* Nie tylko to, ale starali się wyrazić uznanie, jako nauczycielowi, który uczy Prawdy za wszelką cenę, mówiąc: *Drogi Bożej w prawdzie uczysz,* a na utwierdzenie swego stanowiska powiedzieli: *A nie dbasz na nikogo, albowiem nie patrzysz na osobę ludzką.* — Mat. 22:16.

Te zdradzieckie pochwały były zamierzone, ażeby Go usidlić, lecz Jezus zaraz im odpowiedział: *Czemu mię kusicie obłudnicy? Dlaczego zakrywacie swoje zamiary pod pozorem, że mówicie prawdę? Pokażcie mi monetę czynszową.* To była właśnie moneta, którą płaciło się podatki. Podali u *denarius*, zwykła cena pracy robotnikowi za dzień pracy, a wartością równająca się siedemnastu centom amerykańskim. Jezus rzekł im: *Czyj to obraz i napis ?* — Rzekli Mu: cesarski. Tedy im rzekł: *Oddawajcie tedy, co jest cesarskiego cesarzowi, a co jest Bożego Bogu.* Nic dziwnego, że podstępni Faryzeusze nie wiedzieli jak usidlić Jezusa w mowie. Przeciwnie, ich pochwały dla Jezusa dobrze podziałały na umysł ludu, czego oni sobie wcale nie życzyli.

— 273

## **FINANSOWA POMOC — Do jakiego stopnia dla braci potrzebujących?**

**Pytanie (1910)** — *Jak dalece mamy udzielać finansowej pomocy braciom będącym w potrzebie! Gdzie ma być tego granica?*

**Odpowiedź** — Nie dawaj więcej aniżeli posiadasz. To jest pierwsza granica.

Na przykład: Brat będący w potrzebie, już raz dostał pożyczkę pieniężną, której nie mógł oddać; czy mamy pomóc mu znowu, kiedy winien nam jest za poprzednią hojność?

Sam fakt, że brat ten nie mógł nam oddać pieniędzy i nie mógł spłacić poprzednich przysług, jeszcze nie koniecznie powinien być przyczyną odmówienia mu pomocy. Przecież wy także otrzymywaliście łaski od Pana, których nie potrafiliście spłacić, a gdyby Pań przestał wam dawać więcej łask, odczuli byście to bardzo boleśnie, czy nie tak ? Jednak drodzy przyjaciele, w sprawach dawania pieniędzy potrzebującym braciom, czy komukolwiek innemu, nastęrcza się okazja do zastanowienia i modlitwy. Dawać nieroztropnie, równać się może zachęcaniu kogoś do złego postępowania. Natomiast dawać mądrze, może oznaczać, że się pomaga komuś aby ujrzał właściwą drogę. Jeżeli macie dać komukolwiek jaką radę, najwłaściwszą rzeczą jest dać ją w formie *przekąski*. Lepiej jest dawać radę kiedy się komuś pożyczka pieniądze, aniżeli kiedy się odmawia pożyczki. Dawajcie radę przy dawaniu

pieniędzy, ale dajcie grzecznie, zwracając uwagę bratu lub siostrze, na przykład tak: Nie chcę cię krytykować bracie, ale zdaje mi się, że powinieneś zrobić to tak a tak; pomogę ci do takiego stopnia, ale mam nadzieję, że zrobisz to a to z tymi pieniędzmi. Czuje, że ja jestem szafarzem tego co posiadam i że powinienem, to używać tak, aby podobało się Panu, a nie jedynie po to, żebyś ty mógł to dostać. Nie powinniśmy jednak napominać co powiada św. Jakub, że jeżeli >149< widzimy brata lub siostrę potrzebujących, byłoby niechrześcijańską rzeczą z naszej strony odmówić pomocy, bez względu na to, jak niemądrze oni postąpili w przeszłości. Prawdopodobnie nie urodzili się z takimi zrównoważonymi głowami, jak wy je macie. Prawdą jest, że większość ludzi niema zrównoważonych umysłów w używaniu pieniędzy. Doświadczyłem tego — mam kłopoty z ludźmi stale. Możliwe, że głowa moja uformowaną została zbyt ciasną i skąpą. Jednak wierzę, że byłoby najzupełniej niewłaściwym dla nas pozwolić żeby ktoś, kogo uważamy za prawdziwego brata w Panu, cierpiał na brak potrzeb życiowych. Inną sprawą jest, ile mamy dodać zbyt kosztownych rzeczy do tych potrzeb życiowych. Znam wypadki, gdzie przyjaciele starali się robić dla pewnych osób więcej, niż moim zdaniem było rozsądne. Powiedziałem jednak sobie, że to nie mój interes, że powinienem pilnować swoich własnych spraw a pozwolić im pilnować swoich. Możliwe, że Panu lepiej się podoba ich postępowanie niż nasze. Żyjemy w czasie, jak wiecie, kiedy pewne rzeczy uważane są za konieczne, które niedawno jeszcze nie byłyby uważane za takie. Wszyscy teraz mamy więcej wygód i błogosławieństw doczesnych, aniżeli mieli nasi dziadowie, jestem tego pewny. A te błogosławieństwa stały się dla ludzi prawie koniecznością życiową - przynajmniej dla niektórych. W rzeczywistości człowiek może żyć bardzo skromnie, jeżeli zmusza go do tego konieczność. Kartofle są zawsze tanie, tak samo sól, tak samo kasza. Naprawdę absolutne konieczności życiowe zawsze są niedrogie. Powinniśmy na sprawy te patrzeć z szerokiego punktu zapatrywania i powinniśmy pamiętać, że cywilizacja doby obecnej przyjęła metody postępowania z ludźmi, jakie nie były stosowane w przeszłości, a sądzę, że są to bardzo dobre metody. Zamiast pozwolić ślepych żebrac, siedząc przy drogach, jak to było za dni naszego Pana, cywilizacja powiada, nie, zabierzmy tych ślepych żebraków i umieścmy ich w wygodnym pięknym domu, gdzie nie będą potrzebowali żebrac, siedząc cały dzień na słońcu lub deszczu i gdzie nie będą musieli obywać się bez właściwego odżywiania i bez opieki. Umieścmy ich w odpowiednim zakładzie, schronisku. Gdybym ja byt na ich miejscu, wierzę, że wolałbym taką instytucję specjalnie dla mnie utworzoną, aniżeli siedzieć na chodniku lub w innym miejscu i żebrac o wsparcie. Jednakowoż, jest to sprawa, którą każdy sam musi zdecydować co do siebie. Szeroka zasada nauki Pańskiej jest, te nie powinniśmy pozwolić aby ktoś był głodny, czy to będzie przyjaciel czy nieprzyjaciel. Jeżeli nieprzyjaciel twój cierpi głód, nakarm go, a jeśli jest nagi, odziej go; lecz to nie znaczy, że masz dać mu najlepszą swoją suknię lub cokolwiek takiego.

— 275

### **FOTO-DRAMA — Pokazywanie jej w teatrach.**

**Pytanie (1915)** — *Czy pokazywanie Foto-Dramy Stworzenia w teatrach potem, gdy zarządzający teatrem skończył swoje zwykłe przedstawienie, nie*

*wskazywałoby na ducha Babilonu?*

**Odpowiedź** — Mnie się tak nie wydaje. Jeżeli tak, to również byłoby niewłaściwe mówić do kogoś o Prawdzie >150< wówczas, gdy się nasłuchał złych rzeczy. Takim zdaje się być rozumowanie. W każdym razie, każdy ma prawo mieć swoje przekonania i zapatrywania. Jeżeli ktokolwiek ma udział w tej pracy nie powinien czynić nic takiego, co obrażałoby jego sumienie. Co do mnie, to jeżeli bym miał sposobność, to starałbym się po skończonym zwykłym przedstawieniu pokazać Fotodramę choćby do 5000 osób.

## **GŁÓD — Zastosowanie Aмоса 8:11, 12.**

**Pytanie (1909)** — *Oto przychodzą dni, mówi panujący Pan, że pośle głód na ziemię, nie głód chleba, ani pragnienia wody, ale słuchania słów Pańskich. Tak, że się tulać będą od morza aż do morza i od północy aż na wschód biegnąc będą, szukając słowa Pańskiego, wszakże nie znajdą. Proszę to wytłumaczyć.*

**Odpowiedź** — Słowa te w pierwszym rzędzie napisane były specjalnie dla żydów. Był dosyć długi okres czasu, kiedy żydzi byli bez proroka lub nauczyciela. Wielu żydów szukało Pana, ale tak byli zaślepieni, że nie mogli Go zobaczyć jako Pana, jak to przedstawione jest w przypowieści o bogaczu, który błagał o kubek wody. Dotąd trzymali się w takim stanie, aby przez to mogły się wypełnić potężne dzieła Boże. Sam naród Izraelski jest nader zadziwiająca rzeczą. Pomyślcie tylko, że wciąż na świecie są ludzie, będący nasieniem i plemieniem Abrahama. Jest to najbardziej zadziwiająca rzecz. Wszystkie inne narody są zmieszane, ale żydzi mają niezależną naturę, tak aby Bóg mógł przez traktowanie ich pokazać co potem uczyni. Jak długo żydzi będą jeszcze łaknąć i pragnąć, tego nie wiem.

Muszę wam powiedzieć, że niedawno miałem pewne doświadczenie z żydami. Kupiłem płaszcz, a człowiek który mi ten płaszcz sprzedał, był żydem. Po sprzedaniu mi płaszcza, żyd ten powiedział: "Czytam twoje kazania w każdy poniedziałek rano i cieszę się nimi. Czytam je już od przeszło roku".

Później spotkałem pewnego pana na ulicy w Pittsburgu, który był hebrajczykiem. Powiedział mi: "Panie Russell, śledzę cię i czytam twoje kazania w gazecie."

Żydzi odczuwają głód i zbliżają się do krawędzi stołu, ale muszą trochę dłużej czekać.

## **GŁÓD — Może mieć dwojakie zastosowanie.**

**Pytanie (1912)** — *Albowiem oto panujący Pan zastępów odejmie od Jeruzalemu i od Judy łaskę i podporę, wszelaką podporę chleba i wszelaką podporę wody. (Izaj. 3:1). — Co to znaczy ?*

**Odpowiedź** — Swego czasu był głód w ziemi Judzkiej. Lud nie miał dosyć pożywienia, odczuwał głód i pragnienie. Podobny stan był wówczas, gdy Agar z Ismaelem z głodu i pragnienia wyczekiwała śmierci. Podczas wieku ewangelicznego biedni żydzi doświadczali głodu, będąc bez żadnej łączności z Bogiem.

Ten sam prorok, z którego pism powyższy tekst jest cytowany, mówi nam o innej klasie, której jest dana obietnica, że *chleb jego dany mu będzie, a wody*

*jego nie ustaną. >151< - (Izaj. 33:16).* Pan będzie miał o nich staranie, będą chronieni, a chleba i wody im nie zbraknie. Tekst ten może stosował się do żydów — podczas oblężenia Jerozolimy, a także może się stosować do każdego żyda, lub kogokolwiek, co ufność swoją położył w Bogu, który zaopatrywał ich w rzeczy potrzebne do podtrzymania życia. Spoglądając dokoła nas, możemy zauważyć wielu z nominalnego Izraela, że cierpi głód i pragnienie, chociaż starają się okazać, że są dobrze odżywiani, pomimo, że większość nie pojmuje, że jest biedną, naga, ślepą i głodną. W międzyczasie Kościół Chrystusowy znajduje się w miejscu ochronnym, ponieważ im wszystkie *rzeczy* pomagają ku dobremu. Ich chleb i woda nie ustaną: *Pan udziela i nie odmawia, co jest dobrego tym, którzy chodzą w niewinności. (Ps. 84:12). Poprowadzi cichych w sądzie i nauczy drogi swojej. - Ps. 25:9.*

— 269

### **GROBY SIĘ OTWIERAŁY — Czy było to pierwsze zmartwychwstanie ?**

**Pytanie (1911)** — *I groby się otwierały, a wiele ciał świętych, którzy byli zasnułi, powstało. (Mat. 27:52). Czy to było pierwsze zmartwychwstanie?*

**Odpowiedź** — Wcale nie. To nie było pierwsze zmartwychwstanie. Dlaczego? Czytamy tam, że trzęsła się ziemia i wiele ciał świętych, którzy byli zasnułi powstało i weszli do miasta świętego po zmartwychwstaniu Chrystusa. Opis ten nie jest wyraźny; jeżeli ktokolwiek wówczas powstał, to nie mógł otrzymać pierwszego zmartwychwstania dla wielu powodów. Najprzód, że Chrystus był pierwszym, który miał powstać od umarłych, a więc nikt inny nie mógł powstać przed Jezusem. On był pierworodnym z umarłych. Jak to, czy Jezus nie wzbudził od umarłych Łazarza ? To wzbudzenie nie liczy się zmartwychwstaniem, ponieważ po wzbudzeniu go z grobu znajdował się jeszcze w stanie śmierci. Nikt nie został zupełnie wyprowadzony ze śmierci. Ci, co zostali wzbudzeni byli tylko ożywieni na krótki czas i ponownie powrócili do grobu; inaczej mówiąc nie otrzymali zmartwychwstania. Wyraz zmartwychwstanie, znaczy: zupełne powstanie od śmierci, a Jezus był pierwszym, który powstał z umarłych do doskonałości żywota. Następnym, co ma otrzymać zmartwychwstanie będzie Kościół. Zmartwychwstanie Jezusa na poziomie duchowym było początkiem zmartwychwstania Kościoła. Apostoł nazywa to Jego zmartwychwstaniem. *Żebym Go poznał i moc zmartwychwstania Jego i społeczność ucierpienia Jego, przykształtowany będąc śmierci Jego. - Filip. 3:10.* Innymi słowy, zmartwychwstanie Jezusa jest jedynym zmartwychwstaniem w ciągu wieku ewangelicznego, w którym Kościół, to jest Ciało Chrystusowe będzie mieć udział i żadne błogosławieństwo Boże nie może spływać, dopóki ono nie nastąpi. W jedenastym rozdziale listu do *Żydów w. 39, 40*, czytamy o ojcach świętych, którzy umarli w nadziei nie otrzymawszy obietnicy, ponieważ Bóg o nas - o Kościele - coś lepszego przejrzał, że nie mogą dostąpić zmartwychwstania, aż Kościół otrzyma swoje. Jeżeli wówczas stało się coś podobnego, to jedynie, że ktoś był wzbudzony w taki sposób jak Łazarz, a nie inaczej. >152<

— 289

### **GORLIWOŚĆ — Względem uragań.**

**Pytanie (1909)** — *Ażebym swiyy mogli wykonac swoje obowiązki, czy*

*koniecznym jest dla nich być tak gorliwymi ku Panu i Jego dziełu, aby z tego powodu ściągnąć na siebie srogie prześladowania?*

**Odpowiedź** — To zależy od okoliczności. Jest umiarkowany sposób prowadzenia rzeczy, przez który można uniknąć wiele uragań i prześladowań, i to jest lepszy sposób. Można zauważyć sposób, w jaki przemawiał Apostoł Paweł do osób na wysokim stanowisku, jakimi byli, Feliks, Festus, Agrypa itp. Gdyby wyrażał się w sposób chełpliwy, to mogłoby spowodować niezadowolony w słuchaczach. Na przykład. Gdyby Apostoł wyraził się w ten sposób: Któż wy jesteście? Czym jest państwo Rzymskie? Chrystus Pan jest większym niż wy wszyscy. To byłoby prawdą, ale on tego nie mówił. Odezwał się w te słowa: "Królu Agrypo! Poczytuję się za szczęśliwego, iż dziś mam przywilej odpowiadać przed tobą na to wszystko, o co obwiniają mnie Żydzi, a zwłaszcza, żeś powiadomiony zwyczajów i sporów, które są między Żydami". Paweł okazał się roztropnym. Nie wystąpił z opozycją lub krytyką z powodu różnych niedorzeczności i to jest dla nas wzór do naśladowania. Pan Bóg nie może błogosławić temu, co postępuje nierozumnie. *Bądźcie roztroprnymi jak węże, a pokornymi jak gołębice.* Gdy ktokolwiek uczyni coś dobrego, na ile go stać, niech się nie dziwi, gdy go świat będzie nienawidził, nawet gdy wyrządzi mu jaką dobroć. Nasz Pan powiedział: *Nie dziwujcie się, gdy świat nienawidzi was i mówi wszystko złe przeciwko wam, kłaniając dla mnie.*

Możecie być przygotowani moi przyjaciele, do różnego rodzaju przeciwności i prześladowań, lecz wtedy będzie dla was sposobność okazania waszej wierności. Mamy powiedziane w Słowie Bożym, że wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w teraźniejszym wieku, będą prześladowani. Jeżeli ktoś nie doznaje prześladowań to dowodzi, że nie żyje pobożnie i dobrze uczyni jeżeli się pospieszy, by żyć pobożnie, by mieć sposobność dostania się do Królestwa - lecz nie powinien popełnić błędu, aby czynił coś niedorzecznego. Nie mogę powiedzieć o sobie, ażebym zawsze postępował najrozumniej, lecz ufam, że wszyscy uczymy się, by być rozumnymi na ile to możliwe. — 740

## **GROSZ — Dlaczego niektórzy szemrali?**

**Pytanie (1908)** — *Wziąwszy po groszu, szemrali przeciwko gospodarzowi (Mat. 20:11). Jeżeli grosz reprezentuje wielką nagrodę, chwałę, cześć i nieśmiertelność, to dlaczego ta klasa, co go otrzymała, szemrała?*

**Odpowiedź** — Na to odpowiadam, że w tych przypowieściach nie możemy się spodziewać, ażeby każdy najmniejszy zarys mógł mieć swoje odpowiednie zastosowanie. Niektóre zarysy są jedynie dla zaokrąglenia opowieści, ażeby uczynić ją rozumną, lub zwrócić uwagę na szczególne zarysy. W tej sprawie okazuje się, że każdy otrzymał grosz, a gdyby nikt nie >153< szemrał to ktoś mógłby powiedzieć: Dziwnie, że nikt nie robi zażalenia. Dziś każdy żali się. Przez przedstawienie tego, że niektórzy zdziwili się, iż otrzymali tylko tyle co inni, zwraca się uwagę szczególnie na fakt, że była jedna i ta sama nagroda dana wszystkim, którzy okazali się wiernymi tak w długim jak i w krótkim okresie; ponieważ wszyscy otrzymują jednakową nagrodę, zatem to stanowi ten wytyczny punkt w tej przypowieści.

Nie możemy się spodziewać, drodzy przyjaciele, ażeby ktokolwiek, co

otrzymał błogosławieństwo Boże, które tu jest przedstawione przez grosz, ażeby mógł szemrać przeciwko Bogu. — Owszem, jesteście tego przekonania, że ktokolwiek szemrałby, wcale nie wejdzie do Królestwa. Zatem jesteście tego przekonania, że myśl wyrażona w przypowieści wykazuje, że będzie jedna nagroda dla wszystkich, którzy mają być nagrodzeni. Nie jestem jednak pewny, ażeby grosz wyobrażał chwałę, cześć i nieśmiertelność. Ja myślę, że grosz wyobraża nagrodę żywota wiecznego, bez dodatkowych zarysów chwały, czci i nieśmiertelności. Według nauki Pisma Św. nie wszyscy otrzymają jedną i tą samą rzecz. Apostoł Paweł mówi, że w Królestwie święci będą się różnić jeden od drugiego, tak, jak gwiazdy różnią się jedna od drugiej, lecz jedna rzecz będzie ogólna, to jest: żywot wieczny będzie działem wszystkich. Wszyscy, co starali się być wiernymi i byli szczerzy w sprawie Pańskiej, okażą się godnymi żywota wiecznego. Czy jakie inne dodatkowe błogosławieństwa będą im dane — 529

### **GROSZ — Pastora Russella Oświadczenie Przed śmiercią.**

**Pytanie (1916)** — *Kto wypłaci grosz?*

**Odpowiedź** — Ja nie wiem.

— 530

### **GROSZ — Co On Reprezentuje.**

**Pytanie (1916)** — *W przypowieści o groszu w Ew. Mateusza 20:2 czytamy: Zmówiwszy się z robotnicami z grosza na dzień posłał je do winnicy swojej. Co reprezentuje grosz ? Zaś w wierszu 6 czytamy: Potem o jedenastej godzinie wyszedłszy, znalazł drugie, którzy stali próżniujący. Czy mamy rozumieć, że godzina jedenasta już przeminęła? I znowu w tym wierszu pisze: A wziąwszy, szemrali przeciwko gospodarzowi. Co to szemranie znaczy, lub reprezentuje?*

**Odpowiedź** — Już kilkakrotnie sprawa ta była omawiana w "Watch Tower", lecz w krótkości przedstawię tę sprawę znowu. Możliwe, że niektórzy już zapomnieli, co było o tym pisane. Przypowieść ta jest jedną z trudnych do wyrozumienia w jej wszystkich zarysach, na przykład: Wypłata grosza zdaje się być z tej strony zasłony dlatego, że niektórzy co otrzymali zapłatę, szemrali, a zapewne, że z drugiej strony zasłony nie będzie nikt szemrał. Jeżeli ktoś jest usposobiony do szemrania, to zapewne, że nie znajdzie się po drugiej stronie. Zapłata grosza zapewne znaczy coś takiego, co stanie się w doczesnym >154< życiu, przed przemianą Kościoła, przy końcu tego wieku. Wtedy grosz będzie dany przez "sprawcę domu" tym, którzy pracowali podczas żniwa. Jak się ostatecznie stanie, ja nie wiem. Wiecie dobrze, że po największej części prorocze przedstawienia, znajdujące się w Słowie Bożym, są trudne do zrozumienia w szczegółach, dopóki się nie wypełnią, a przynajmniej gdy są w procesie rozwoju, a zdaje mi się, że ta przypowieść wkrótce się wypełni. Mogę w tej sprawie nasunąć niektóre myśli. Wielkie dzieło uderzenia Jordanu, o ile mi się zdaje, jest przed nami i stanie się w następnych kilku latach i to do pewnego stopnia ma łączność z tą sprawą. Jak się to stanie, ja tego nie wiem, lecz się tego spodziewam - podobnie i wy. W swoim czasie to zobaczymy. Jest to przypowieść, a gdy się rozjaśni, będziemy wszyscy zadowoleni w naszych oczekiwaniach. Zatem chrońmy się od wszelkiego szemrania - ducha

niezadowolenia i bądźmy wdzięcznymi za wszystkie przywileje nam udzielone i nie myślmly wcale, gdyby jakiej siostrze była dana sposobność służenia, aby z tego powodu szemrać, że i ona ma możność służenia. — 530

### **GRZECH — Dobrowolny, naprawiony, darowany, odłożony.**

**Pytanie (1909)** — *Proszę o wytłumaczenie, co mamy rozumieć przez grzech dobrowolny — rozmyślny — i jak może być naprawiony, lub darowany, albo odłożony ?*

**Odpowiedź** — Przez łamy "Watch Tower" (Strażnicy) i w Wykładach Pisma Św. tłumaczyliśmy, że są dwa rodzaje grzechów, które są zwykle między ludem Bożym. Pewne grzechy są popełniane z przyczyny słabości, lub z powodu nieświadomości. Każdy z nas wiele razy przestępuje wolę Bożą wcale o tym nie wiedząc i Pan Bóg nam tych grzechów nie pocztya. Lecz przypuśćmy, że następnie przekonaliśmy się, że nasze postępowanie było złe? W takim razie powinniśmy udać się do Pana, żądać przebaczenia i upewnić się, że On nam je darował.

Są jeszcze inne rzeczy, co się tyczy słabości ciała, gdy wiemy, że one sprawują nam niezadowolenie i nie są zgodne z wolą Bożą, a jednak są to rzeczy, na które nie mamy rady z powodu słabej woli. Ponieważ jest w tym pewna miara świadomości i pewna doza słabości, dlatego i w takiej mierze grzech ten może być darowany. Chrystus umarł za nasze grzechy minione i grzechy pierwotne, to jest grzechy przed poznaniem Boga, a nie tylko tamte grzechy, ale i następne, wszystkie nasze słabości i niedoskonałości, których się dopuszczamy i których trudno uniknąć z powodu skażonej natury, odziedziczonych słabości i tym podobnych niedoskonałości.

Te wszystkie słabości Bóg przewidział i przygotował przebaczenie, lecz On nie przebaczy grzechu rozmyślnego, ponieważ ofiara Chrystusa nie zakryje takiego grzechu, gdyby go popełniło Nowe Stworzenie. Gdy mówimy o grzechu mieszanym, to znaczy bardzo ważny grzech, który Nowe Stworzenie może dopełnić. Apostoł tłumaczy, że Nowe Stworzenie nie może grzeszyć, ponieważ posiada nasienie Boże. Co Apostoł przez >155< to rozumie ? On rozumie, że jeżeli ktoś jest spłodzonym z Boga przez ducha świętego, taki jest Nowym Stworzeniem i z tego punktu zapatrywania, ciało nie jest brane w rachubę, a Bóg liczy się jedynie, jako z Nowym Stworzeniem.

Wy nie jesteście w ciele, ale w duchu, jeżeli duch Chrystusowy mieszka w was. Co tedy mamy rozumieć, gdy mówimy że Nowe Stworzenie grzeszy?

Ktokolwiek mieni się Nowym Stworzeniem, nie może grzeszyć rozmyślnie, bo gdyby to czynił byłoby dowodem, że *nasienie* w nim nie zostaje, że to nasienie, to jest duch święty zaginął i jeżeli kto grzeszy dobrowolnie ze świadomością, z rozmysłem, taki nie jest Nowym Stworzeniem. Taki nie posiada ducha świętego i wcale nie może być Nowym Stworzeniem. Z tego punktu zapatrywania Apostoł Jan zaznacza, że *on złośnik nie dotyka się go (1 Jan 5:18)*. Jeżeli taki grzeszy dobrowolnie, znaczy, że sprowadza natychmiastową śmierć Nowego Stworzenia. Nowe Stworzenie za swoje narzędzie posiada śmiertelne ciało, nad którym nie zawsze może utrzymać kontrolę, przeto Apostoł Paweł mówi, że jako Nowe Stworzenie *nie czynię tego, co chcę*, z tej przyczyny, że

ten skarb posiadamy w naczyniach glinianych i niekiedy ciało przeszkadza nam, jako Nowemu Stworzeniu w czynieniu tego czego pragnęli byśmy zrobić.

Czy w takim razie Pan liczy to Nowemu Stworzeniu za grzech? Wcale nie. Nowe Stworzenie z całego serca, siły i myśli pragnie służyć Bogu, służyć bliźnim, kłaść życie dla braci i miłować swych nieprzyjaciół. Nowe Stworzenie wie, że stara natura mu przeszkadza, stawia wiele przeszkód i sprawia wiele kłopotu. W tym względzie Apostoł mówi: *Podbijam ciało moje*. Kto nie jest sprawiedliwym, nie może być Nowym Stworzeniem. Stara natura jest zła, zaś Nowe Stworzenie powstrzymuje ją od złego i stara się objąć nad nią władzę, podobnie jak jeździec stara się owładnąć koniem, gdy ten niewłaściwie biegnie. Gdyby jeździec pozwolił koniowi pędzić w przepaść, to byłoby dowodem, że jeździec stracił zmysły. Podobnie, gdy stara natura leci w przepaść, to dowodzi, że Nowe Stworzenie jest martwe. Jeżeli Nowe Stworzenie, wyobrażone jako jeździec, okazałoby kiedykolwiek słabość w obchodzeniu się ze swoim koniem i dozwoliłoby mu uciec, to byłoby za to odpowiedzialne i godne kary za swoją niedbałość. W podobnym położeniu możemy się czasem znaleźć sami, gdy pozwolimy starej naturze użyć wolności, a potem trudno dostać ją na pierwotne miejsce, a niekiedy stara się uciec zupełnie.

Jak te grzechy mogą być naprawione? Właściwy sposób jest, by iść do Tego, którego krew oczyszcza wszystkie grzechy. To jednak nie odnosi się do przeszłych grzechów, które już zostały darowane, lecz odnosi się do grzechów popełnionych od czasu naszego nawrócenia do Boga. Inaczej mówiąc, są to grzechy, do których odnoszą się słowa modlitwy, którą nasz Pan nauczył nas modlić: *Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom*. itp. >156<

Sposób, w jaki pierwotny grzech może być darowany, to przez wiarę w ofiarę Jezusa Chrystusa, którą za nas uczynił. A czym są te przestępstwa? Są to niedoskonałości, o których powyżej była mowa, są to "plamy i zmarszczki". Jeżeli się ktoś splami w ten sposób, powinien natychmiast udać się do Zbawiciela, którego drogocenna krew jest zdolna oczyścić od wszystkich grzechów. W takich razach najważniejszą jest rzeczą, aby udawać się z modlitwą, nie tylko w poranku, ale i w południe, lub o jakiegokolwiek porze, nie czekając wieczora, nie odwlekając ani na chwilę. W przeciwnym razie można się do tego stanu przyzwyczaić; a gdy ktoś zwraca uwagę na pewne słabości i niedomagania, niektórzy mówią: "O ja wiem o tym, ja tego nie pochwalam, ale cóż robić, każdy z nas ma różne słabości". Jako skutek, tych słabości i wad nabiera się tyle, że potem przez całe życie nie można się ich pozbyć. Taki stan serca z punktu Bożego zapatrywania jest nie dobry, dowodzi braku gorliwości i tacy będą musieli przejść przez wielki ucisk jako Wielkie Grono, aby umyli i wybielili szaty swoje we krwi Barankowej, a co powinni byli czynić i starać się, by utrzymać je zawsze czystymi.

Inna jeszcze myśl: Jak mogą być grzechy darowane, gdy są one przedstawione Bogu w modlitwie; jak On je daruje, a jeżeli daruje, to czemu zastosowana bywa kara? Na to odpowiadam: Te dwie rzeczy są ze sobą w harmonii. Na przykład: Ojciec może powiedzieć dziecku: Za twoje złe postępowanie muszę cię ukarać, a za karę nie dostaniesz obiadu. Jeżeli dziecko



było dobrze wychowane, jak być powinno i znajdowało się we właściwym stanie umysłu, to dziecko powinno więcej odczuwać gniew ojca, aniżeli nałożoną karę. Chociaż nałożona kara jest warunkiem przebaczenia, to jednak dziecko dobrze wychowane powinno więcej odczuwać zasmucenie ojca, aniżeli nałożoną karę. Przeto dziecko powinno prosić o przebaczenie. Ojciec może powiedzieć: Ja ci daruję, ale jednak musisz otrzymać nałożoną karę. Dziecko może na to odpowiedzieć: Ja nie myślę już tyle o poniesieniu kary, lecz o tym, że ja ojca zasmuciłem. Ojciec może dziecku darować i na dowód pocałować, lecz synku, obiadu nie możesz dostać. Zgadza się — dziecko odpowie. To jest ilustracja jak dzieci Boże powinny być w stosunku do ich Niebieskiego Ojca.

— 648

### **GRZECH — Uznany, przebaczony, wyczekujący kary.**

**Pytanie (1909)** — *Jeżeli ktoś uczynił coś złego, poznał to później i prosił o przebaczenie, czy ma się spodziewać za to kary ?*

**Odpowiedź** — Pytanie jest: Jeżeli uczyniłbym coś złego i zrozumiałbym, że to jest złe i prosiłbym o przebaczenie, czy mam spodziewać się za to kary? Tak i nie, to zależy od okoliczności. Stopień uświadomienia decyduje. Jeżeli ktoś zgrzeszył świadomie, Pan nałoży na niego pewną karę, pomimo, że prosił o przebaczenie. Podobnie jak w sprawie dziecka, któremu ojciec powiedział, że za karę nie dostanie obiadu. Dziecko może prosić o przebaczenie i żałować swojego postępkę. Na to ojciec może odpowiedzieć: ja ci daruję, ale nałożoną karę >157< musisz otrzymać. W podobny sposób Pan Bóg może przywrócić nas do społeczności ze Sobą i darować nasz postępek a jednocześnie dopuścić na nas karę.

— 650

### **GRZECH — Ciało grzechu — Rzym. 6:6.**

**Pytanie (1916)** — *W liście do Rzymian 6:6 jest powiedziane: Stary nasz człowiek pospołu jest z nim ukrzyżowany, aby ciało grzechu było zniszczone. Co znaczy ciało grzechu ?*

**Odpowiedź** — Apostoł Paweł używa tu wyrażenia figuralnego, podobnie jak się mówi: człowiek grzechu. To nie oznacza jednostkę, lecz instytucję, która jest przeciwną - stoi w opozycji - do prawa Bożego, tak podobnie i w tym wyrażeniu. Apostoł mówi o ciele grzechu, które jest w sprzeczności do ciała sprawiedliwości. Jak wielkim jest to ciało grzechu? Szatan stał się pierwszym grzesznikiem, a następnie sprowadził na bezdroża naszych pierwszych rodziców, którzy zostali zaprzędani pod grzech, stali się niewolnikami szatana i jego zwolennikami, choć nie zupełnie dobrowolnie, lecz przez złudzenie, nieświadomość i słabość, popadli w niewolę grzechu i śmierci. Ciało grzechu wyobraża wszystkie grzechy, jakie są na świecie - wszystkich, w których grzech się znajduje. Ciało grzechu reprezentuje wszystko zło jakiemu podpada rodzaj ludzki, wszystko co pochodzi od szatana i wszystkich znajdujących się pod przekleństwem.

My, którzyśmy usłyszeli o Boskim planie i odwróciliśmy nasze serca od grzechu, dowiedzieliśmy się, że jest możliwość zaciągnięcia się do armii Chrystusowej, aby się stać żołnierzami krzyża i naśladowcami Baranka, zaciągnęliśmy się pod chorągiew Jezusa, jako Wodza zbawienia naszego dla pewnego celu, który jest także celem naszego Pana, a mianowicie, aby zniszczył

ciało grzechu, to znaczy, zniszczenie wszystkiego, co jest grzeszne. Czy to aż tak wiele w sobie obejmuje? Tak. Pan Bóg nie dozwoli na egzystencję złego. Wszystko złe musi być zniszczone. Każdy grzesznik będzie miał sposobność się odmienić, a jeżeli się nie odmieni, gdy zostanie przywrócony do życia, wtedy utraci łaskę Bożą i żywot wieczny, ponieważ Pan Bóg postanowił że grzech i wszyscy grzesznicy zostaną wytraceni. Ciało grzechu zostanie doszczętnie zniszczone tak, że nie pozostanie z mego gałązki ani korzenia, ani najmniejszej cząstki. Lecz nie jest to nasza rzecz w obecnym czasie starać się o przeprowadzenie tego dzieła. Czas postanowiony od Boga na ten cel, jeszcze nie nadszedł. W swoim czasie, święci będą sądzili świat. *Ażaj nie wiecie, że święci będą sądzili świat ? - 1 Kor. 6:2.*

Ten stan rzeczy trwać będzie przez całe tysiąc lat, aby każdy członek rodzaju ludzkiego miał sposobność zadecydowania, co dla siebie wybierze, to jest, czy stanie po stronie szatana, wybierając grzech, zło, błąd, lub stanie po stronie przeciwnej. Jeżeli stanie po stronie szatana, to tym samym zadecyduje swoją przyszłą zgubę. Jeżeli zadecyduje stanąć po stronie sprawiedliwości, wówczas owi Sędziowie będą mu pomagać, aby mógł powrócić do wyobrażenia Bożego, na które człowiek został >158< stworzony, jeżeli zaś stanie po stronie przeciwnej, będzie się sprzeciwiał wszystkiemu, co słuszne i sprawiedliwe, wtedy gniew Boży spadnie na niego, a to znaczyć będzie zupełne wytracenie przez wtóra śmierć.

Tak jednak nie dzieje się teraz. *Bóg postanowił dzień* - tysiącletni dzień — w którym święci będą mieli przywilej załatwić się z tą sprawą, ale nie teraz, ponieważ mamy powiedziane: *Nie sądzicie przed czasem. (1 Kor. 4:5).* W czasie teraźniejszym nie możemy prostować wszystkiego siłą. Siła będzie użyta podczas sądu Tysiąclecia. Szczególnie poselstwo ewangeliczne jest, ażeby każdy, co ma uszy ku słuchaniu, nawrócił się do Boga, stał się naśladowcą Jezusa i żołnierzem krzyża. Zachodzi pytanie: przeciw czemu ci żołnierze krzyża mają walczyć? Wytracenie wszystkiego złego należy do przyszłości, jak to czytamy w księdze *Objawienia, rozdz. 11: Dziękujemy Tobie Panie, Boże Wszzechmogący, któryś jest i któryś był, żeś wziął moc Swoją wielką i ująłeś królestwo; i rozgniewały się narody i przyszedł gniew Twój i czas umarłych, aby byli sądzeni i abyś oddał zapłatę sługom Twoim, prorokom i świętym i bojącym się imienia Twego, matym' i wielkim* (klasie *owiec* podczas Tysiąclecia) *i abyś wytracił tych, co psują ziemię.* — (wszystko, co należy do ciała grzechu).

Wielu znajdujących się w tym ciele grzechu nie ocenia, ani pojmuje czym jest sprawiedliwość, dlatego Pan Bóg postanowił, ażeby w przyszłym wieku wszyscy ludzie poznali Boga i Jego zarządzenia, a gdy ludzie poznają te rzeczy, gdy otrzymają znajomość, wówczas będą odpowiedzialni za to, co ze świadomością dla siebie wybiorą. Jeżeli będą woleli należeć do ciała grzechu, zostaną wytraceni, zaś postępujący według sprawiedliwości otrzymają żywot wieczny. Cóż tedy mamy czynić teraz? Teraz naszym głównym zadaniem jest pracować nad sobą. W jaki sposób? Musimy walczyć, by pokonywać nasze słabości i usuwać uczynki grzechu i niesprawiedliwości, które się znajdują w naszych śmiertelnych ciałach. Czy nie mamy zwalczać, strofować i ganić klasę grzeszącą ? Wcale nie. Każdy może zwalczać siebie ile mu się podoba, lecz nie

drugich. Niech każdy pilnuje siebie i swoich spraw. Najwięcej złego, co się dzieje między ludźmi, to z powodu mieszania się do czyichś interesów. Potrzeba pewnego czasu, aby się nauczyć, co należy do naszych spraw, co do drugich, a co do spraw ogólnych. Zatem najlepiej uczynimy, gdy będziemy zwalczali ciało grzechu w nas samych.

Jedynym ciałem sprawiedliwości jest prawdziwy Kościół Chrystusowy, reszta ludzi są częścią grzechu; święci prowadzą Walkę ze światem, ciałem i szatanem, a tę walkę prowadzą w sobie. Na ile kto w tym względzie ma powodzenie, o tyle może być pomocny drugim, potrzebującym jego pomocy. Na ile kto stara się uprawiać owoce ducha: dobroć, cierpliwość wytrwałość, i bratnią miłość w sobie samym, o tyle więcej będzie mógł pomagać innym do wydobycia się z ich złego stanu. Zatem jedynie święci są w obecnym czasie członkami ciała >159< sprawiedliwości a z czasem zasiadą z Jezusem w Królestwie, aby zniszczyć zupełnie całe ciało grzechu. — 650

### **GRZECH — Nieprzebaczalny.**

**Pytanie (1911) — Czy jest grzech nieprzebaczalny ?**

**Odpowiedź** — Tak, wiele jest grzechów nieprzebaczalnych.— Wyraz "nieprzebaczalny" znaczy nie darowany; w Piśmie Św. wyraz ten ma nie tylko jedno znaczenie. Przypuszczam, że chodzi tu o grzech na śmierć. Grzech śmiertelny jest tylko jeden, ale nieprzebaczalnych jest wiele. Na przykład, ktoś gdy przyszedł do znajomości prawdy popełnił grzech po części ze świadomością, częścią zaś z powodu niedostatecznego czuwania nad sobą. Jak dalece grzech ten był popełniony z wolą i świadomością do takiego stopnia grzech ten był nieprzebaczalny. Więc co to ma znaczyć? To znaczy, że za taki grzech należy się kara. Grzech ten nie może być darowany. Grzesznik nie może powiedzieć: *Panie, racz odjąć ode mnie ten grzech.* Jest rzeczą właściwą prosić Pana o przebaczenie grzechu, aby[ nie stał się przeszkodą do zbliżenia się do Boga, lub miał się stać przyczyną utraty Jego łaski, lecz trzeba się spodziewać pewnego rodzaju kary nawet po powrocie do łaski Bożej, a kara zależeć będzie od stopnia grzechu. Na ile ten grzech był dobrowolnym, do takiego stopnia jest nieprzebaczalnym, lecz za ten grzech można odpokutować w odpowiednim stopniu. Gdy jest mowa o czynieniu pokuty za grzech, to nie mamy na myśli grzechu pierworodnego, za który już stało się odpokutowanie — zadośćuczynienie — i nikt nie może uczynić coś takiego, aby się go pozbyć, lecz jeżeli ktoś pozbył się grzechu pierworodnego, stał się dzieckiem Bożym, następnie był uznany za Nowe Stworzenie, wówczas został wystawiony na próbę, a w miarę, na ile okazał się dobrowolnym w wykonywaniu grzechu, o tyle był odpowiedzialnym i w takim stopniu otrzyma zasłużoną karę. W tym względzie Pan Jezus powiedział, że niektórzy będą karani mniej, inni zaś więcej (*Łuk. 12:47, 48*) zależnie od znajomości itp.

Lecz jest także grzech na śmierć, za który karanie jest nieuniknione. Osoba popełniająca taki grzech umiera śmiercią wtóra. Apostoł Jan mówi: *Jest grzech na śmierć; nie za tym mówię, aby się kto modlił. (1 Jan 5:16)*; ponieważ nie byłoby żadnego z tego pożytku.

Grzech śmiertelny jest popełniany ze świadomością, z rozmysłem i intencją.

Grzech na śmierć jest opisany także w liście do *Żydów* w rozdz. 6:4-8 i w róż. 10:26-28, którzy odpadają od prawdy i zapierają się Pana. Apostoł Piotr o takich mówi, że jak świnie powrócili do walania się w błocie, a pies do zwracania swego (2 Piotr 2:22). Kto grzeszy dobrowolnie przeciw posiadanemu światłu i świadomości, za takie grzeszy niema więcej ofiary. Taki już miał swoją korzyść i udział w ofierze Chrystusa, a ponieważ to użył na złe, zatem więcej ofiary być nie może. Pan Bóg postanowił, ażeby Adam i cały jego rodzaj mógł mieć korzyść z ofiary Chrystusa i każdy mieć będzie; lecz jeżeli ktoś już raz ją otrzymał a użył na złe, gdy dobrowolnie krew przymierza, przez którą był poświęcony za pospolitą miał, >160< taki nie może się spodziewać nie innego jak; odrzucenia od Pana.

— 652

### GRZECH — Rzeczywisty lub przeczący.

**Pytanie (1911)** — *Czy jest grzech rzeczywisty (pozytywny) i zaprzeczający (negatywny).*

**Odpowiedź** — Żądamy pytań biblijnych. Musielibyśmy rozbierać, co mamy rozumieć przez wyraz rzeczywisty, a co przeczący. Zdaje się że połowa słuchaczy nie wiedziałaby tego, nawet gdybym ja wiedział.

— 653

### GRZECH — Życ bez grzechu.

**Pytanie (1912)** — *Gdy Apostoł pisał: To wam pisze, abyście nie grzeszyli. (1 Jan 2:1), czy zawiera się, w tym myśli, że jest możliwe dla nas nie grzeszyć ?*

**Odpowiedź** — Czytając te i wiele innych tekstów Pisma Świętego powinniśmy ustawicznie mieć na pamięci, że ci, co zostali przyjęci od Boga za Jego dzieci, spłodzeni z ducha świętego i stali się członkami ciała Chrystusowego, są zaliczeni do Nowego Stworzenia i więcej nie są uważani za ludzi. Zatem w tym tekście wyrażenie: *abyście nie grzeszyli* odnosi się do Nowego Stworzenia, jakby Apostoł mówił: "Powód, dla którego to piszę, jest ten, ażebyście pojęli swoją odpowiedzialność i wstrzymali się od grzechu, trwając dalej w miłości Bożej". Następnie mówi, jak to może być uczynione. Tak w tym, jak w innym względzie wykazuje, że Nowe Stworzenie jest odpowiedzialne za ciało. Ktokolwiek by mówił, że jest doskonałym i bez skazy, taki zwodzi samego siebie. Jakikolwiek skazy, te nie są Nowego Stworzenia, ale ciała. Gdyby Nowe Stworzenie grzeszyło dobrowolnie, przestałoby być Nowym Stworzeniem, ponieważ Nowe Stworzenie jest spłodzone z ducha świętego, przyłączyło się do walki przeciw grzechowi i spogląda w stronę przeciwną niż grzech.

Gdyby zaś kto zgrzeszył, niech nie traci ufności w Boga lecz niech pamięta, że Ojciec Niebieski przewidział, że Nowe Stworzenie nie będzie zupełnie zdolne opanować każdą myśl, słowo i uczynek ciała, dlatego przygotował Orędownika, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, ażeby się za nami wstawiał do Ojca i *aby się teraz okazywał przed oblicznością Bożą za nami.* — *Żyd. 9:24.*

Gdybyśmy zauważyli, że z braku wiary, lub słabości ciała uczyniliśmy coś przeciwnego woli Bożej i na naszą szkodę, odnośnie duchowych korzyści, w takim razie nie powinno się tracić czasu, lecz starać się powrócić na właściwą drogę, udając się do Pana. Mamy ołtarz poświęcony drogocenną krwią Chrystusową, przeważający pod każdym względem ołtarz, którego poświęcił

Aaron krwią figuralnych zwierząt; w tym względzie mamy powiedzieć: *Przystąpmyż tedy z ufnością (z odwagą — pełni nadziei) do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy czasu przygodnego.* — Żyd. 4:16. >161< — 653

### **GRZECH — Czy Nowe Stworzenie może grzeszyć?**

**Pytanie (1913)** — *Czy można, powiedzieć z jakiegokolwiek punktu zapatrywania, że Nowe Stworzenie może grzeszyć?*

**Odpowiedź** — Nowe Stworzenie może grzeszyć, bo gdyby nie mogło, to nie umarłoby wtóra śmiercią, lecz jeżeli Nowe Stworzenie zgrzeszy, w takim razie karą jest wtóra śmierć. Nowe Stworzenie przedstawia zmysł Boży otrzymany po ofiarowaniu i gdy Pan Bóg udzielił Swego ducha, osoba, która w ten sposób otrzymała ducha świętego, liczy się Nowym Stworzeniem w Chrystusie Jezusie i tak długo, jak pozostaje w tym stanie, to Nowe Stworzenie nie będzie grzeszyć. Mogą okazać się niedoskonałości, lecz nie mają znaczyć niewierności Nowego Stworzenia. Jak moglibyśmy być świętymi, przedstawiającymi ducha Bożego, a jednocześnie być dobrowolnie niedoskonałymi?

To niemożliwe. Apostoł mówi, że ten skarb, Nowe Stworzenie, posiadamy w naczyniach glinianych, a to naczynie ma swoje słabości i skłonne jest do pokus; ciało może potknąć się i popełnić błąd, może być usidlone nawet w poważny grzech, lecz w takich razach nie zawsze znaczy, że to uczyniło Nowe Stworzenie; ono może żałować tego postępku, ale go nie popełniło. Grzech jakiegokolwiek rodzaju nie może być inny, jak pochodzący ze słabości ciała, który może na nas przypaść w chwili, gdy nie mamy się na baczności. Pan zapewnia nas, że w takich razach Jego łaska będzie dla nas dostateczną, a moc Jego stanie się w nas doskonałą i objawi się pomimo naszych słabości. Nowe Stworzone, gdyby zgrzeszyło, przestaje nim być. Nie możemy powiedzieć, że Nowe Stworzenie jest grzesznikiem. Z chwilą, gdy kto otrzyma ducha Bożego, staje się Nowym Stworzeniem, gdyby zaś uczynił z rozmysłem coś przeciwnego Bogu, w tej chwili przestaje być Nowym Stworzeniem, a zatem Nowe Stworzenie nie mogłoby grzeszyć dobrowolnie, ponieważ to byłoby przeciwne nowej naturze, a gdybyśmy grzeszyli w tych okolicznościach, znaleźlibyśmy się pod karą wtórej śmierci.

Niekiedy Nowe Stworzenie jest usidlone i w pewnej mierze współdziała z ciałem, zaś ciało usidla Nowe Stworzenie tak, że nie może mu się wywinąć - ująć. W takim razie Nowe Stworzenie jest do pewnego stopnia odpowiedzialne za swoją powolność i zgodność; zapewne w takim razie Nowe Stworzenie otrzyma odpowiednią karę od Pana za swoją uległość w danej sprawie, bo ono jest odpowiedzialne za słabości ciała, nawet wtenczas, gdy się wcale nie zgadza na postępek ciała. Nowe Stworzenie obowiązane jest trzymać nad ciałem kontrolę, a Pan dostarczy potrzebną do tego pomoc. Jeżeli nie zdołamy panować nad ciałem, to zapewne z powodu niedbałości, a za to jesteśmy odpowiedzialnymi. Pan wie, cośmy za ulepienie, wie żeśmy prochem i dlatego daje nam możliwość wyjścia. Gdyby jaki człowiek był zachwycony w jakim upadku, otrzyma od Pana naganę, co pomoże mu do wydostania się z jego trudności, pomoże mu, żeby się dopatrzył gdzie popełnił błąd, jako Nowe Stworzenie. Jeżeli to było całkowicie lub częściowo słabością ciała, to będzie darowane, lecz musimy się udać do

tronu łaski, aby otrzymać przebaczenie >162< w każdej potrzebie. Pan Bóg sobie życzy, abyśmy do Niego przystępowali z prośbą o przebaczenie naszych grzechów. To pomaga nam do upokorzenia się i pokazuje jak jesteśmy słabymi i nic nie znaczącymi i jak wiele zależnymi od naszego Arcykapłana, by otrzymać niezbędną pomoc, abyśmy ostatecznie mogli stać się zwycięzcami.

— 654

### **GRZECH — Przebaczony a odpokutowany.**

**Pytanie (1914)** — *W stosunku do grzechów częściowo dobrowolnych, czy wymierzona jest kara za część dobrowolną ? Jeżeli grzech został odpokutowany, czy jest wtedy zmaszany ?*

**Odpowiedź** — Chrystus Pan umarł za grzech Adama, to jest za grzech pierworodny i za wszystkie grzechy, wynikające z grzechu pierworodnego. Grzech Adama oddziałał na cały rodzaj ludzki, który stał się fizycznie, umysłowo i moralnie chorym - słabym. Z tego powodu posiadamy nasze własne odziedziczone słabości, a nie tylko z nimi musimy prowadzić walkę, ale także ze słabościami wszystkich, co nas otaczają.

Od chwili, gdy ktoś został spłodzony z ducha świętego, wszystkie rzeczy stały się nowymi. Członkowie klasy Małuczkiego Stadka wolni są od potępienia, wszelkie potępienie zostało od nich odjęte. Przypisanie zasług Chrystusa ich ciału, uczyniło ich doskonałymi przed obliczem Bożym i stali się Nowymi Stworzeniami.

To Nowe Stworzenie weszło w przymierze z Bogiem, że będzie postępować śladami Jezusa. W obecnym czasie - jak mówi Apostoł - ten skarb mamy w naczyniach glinianych, to znaczy, że mamy go w warunkach niekorzystnych. Mamy również trudności od tych, co się wokół nas znajdują, a także i od szatana, który się nam sprzeciwia. Zatem wszystkie grzechy, które są wynikiem tych przeciwnych i nieprzyjaznych warunków, a na które wola nasza nie zezwała, są pokryte zasługami Chrystusa. Jeżeli które z tych Nowych Stworzeń czynią poniewolnie coś, co jest przeciwnego woli Bożej, tacy nie potrzebują pozostawać w potępionym stanie, ale powinni natychmiast udać się do tronu łaski, aby otrzymać miłosierdzie, przebaczenie i pomoc w potrzebie.

Przypuśćmy, że grzech nie jest tylko wynikiem pokusy, ale jest tam pewna część zadowolenia lub ociągania się, tak że dziecko Boże jest odpowiedzialne, co wtedy? Na to odpowiadamy, że może z tym jeszcze przystąpić do tronu łaski i ta część, która nie była dobrowolną, może być przykryta zasługą Chrystusową, zaś część, co jest dobrowolną zasługuje na karę, którą też na pewno otrzyma. Ojciec Niebieski nie dozwoli, aby Jego dzieci błąkały się bez Jego pomocy. Kara dopełni pokuty za ten grzech i zostanie zmaszany. Sprawiedliwość wówczas nic nie ma przeciw niemu.

Pismo Święte uczy, że dziecko Boże, gdyby grzeszyło dobrowolnie, to grzech taki nie byłby darowany, ani kara nie byłaby dostateczną na odpokutowanie. Karą za taki grzech byłaby śmierć — wtóra śmierć. Gdyby ktoś grzeszył bezwiednie, w zupełnej nieświadomości, taki grzech jest zupełnie odpuszczony >163< po odwołaniu się do drogocennej krwi Zbawiciela. Jeżeliliby ktoś grzeszył częściowo z nieświadomości a częściowo dobrowolnie, natenczas pierwsza część

będzie darowaną, a druga część musi być odpokutowana.

Apostoł Paweł oświadcza: *Gdybyśmy się sami rozsądzali, nie byłibyśmy sądzeni, lecz gdy sądzeni bywamy od Pana bywamy ćwiczeni, abyśmy z światem nie byli potępieni. (1 Kor. 11:31,32)*. Ćwiczenie to jest właściwą karą za dobrowolne przestępstwa. Powód, dla którego Pan zsyła takie ćwiczenia jest, abyśmy nauczyli się więcej czuwać nad sobą. — 655

### **GRZECH — Przebaczenie a oczyszczenie.**

**Pytanie (1916)** — *W liście (1 Jan 1:9) czytamy: Jeżelibyśmy wyznali grzechy nasze, wiemy, że Bóg jest sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości. Czy jest różnica między odpuszczeniem naszych grzechów, a oczyszczeniem nas od wszelkiej nieprawości ?*

**Odpowiedź** — Warto tutaj zauważyć, że tekst ten nie odnosi się do grzechu pierworodnego, grzechu Adama, ponieważ mówi *grzechy nasze*, a to odnosi się do Kościoła. Grzech pierworodny członków Kościoła był odpuszczony, zanim stali się członkami Ciała Chrystusowego. Tekst ten odnosi się do przewinień o jakich jest wzmianka w modlitwie Pańskiej. Przewinienie nie zawsze jest grzechem. Możemy przestąpić czyjeś prawa bezwiednie - nie wiedząc o tym. Na przykład: Ktoś może komu wejść w drogę niechcący, lub otrącić się o kogoś; w takich razach mówimy: „przepraszam”. To pokazuje, że się stało przestępstwo i jest okazja do żądania przebaczenia za to, co było niewłaściwie uczynione. Dla tych, co zostali przypuszczeni do rodziny Bożej, prośba o przebaczenie za przestępstwo znaczy, że nie postąpili tak dobrze jak mogliby to uczynić; więc proszą Boga o przebaczenie, przyrzekają że na przyszłość uczynią lepiej. Musimy w takich razach przyznać słusność i z tego upadku wyciągnąć dla siebie naukę zamierzoną. Pan żąda, ażebyśmy zauważyli nawet najmniejszą rzecz, która jest złą i przyznali się do złego. To nam pomoże. Jeżeli przestępstwo było mimowolne, będzie darowane, jeżeli byliśmy niedbałymi, kara jak i przebaczenie jest potrzebne.

Sprawa oczyszczenia od wszelkiej nieprawości nie jest jedynie odłożenie na stronę naszych przewinień w sposób prawny. Oczyszczenie od nieprawości, znaczy uczynić nas czystymi. Oczyszczenie jest procesem stopniowym, który się niekiedy odbywa przez łzy i utrapienia. Polanie wodą nie wystarczy na omycie. Używamy mydło i trze się miejsce najbardziej zabrudzone. Oczyszczenie od wszelkiej zmyzy ducha i ciała jest także dziełem stopniowym, niekiedy trwa całe nasze życie i bez wątpienia trwa aż do końca. Stara natura mniej lub więcej jest nieczystą od samego początku i nigdy nie stanie się dość czystą. Lecz nie jesteśmy starym, ale Nowym Stworzeniem, jesteśmy świętymi i przyjemnymi Bogu. Tak długo, jak nowe stworzenie przebywa w ciele, oczyszczanie ciała jest wymagane. Umysł >164< nasz powinien być czysty, ponieważ wola jest czystą. *Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają*

— 656

### **GRZECZY — Swawolne.**

**Pytanie (1906)** — *Co mamy rozumieć przez wyrażenie: I od rozmyślnych (swawolnych grzechów) zachowaj służbę Twego! - Ps. 19:14.*

**Odpowiedź** — Są rozmaite formy rozmyślnych grzechów. Rozmyślny grzech to znaczy grzech, o którym się rozmyśla. Ktoś rozmyśla, jak stać się wielkim, nie oceniając konieczności drogocennej krwi Chrystusowej. Byłoby zuchwałością rozmyślać— mniemać — że możemy stawić się przed obliczem Bożym w naszych brudnych łachmanach własnej niesprawiedliwości. Możemy tedy zauważyć początek tego stanu. Początek może być mały, następnie więcej, potem zaczyna się rozmyślaniem jak panować — mieć władzę nad braćmi — jest to uczucie, które się wzmacnia i wzrasta do takiego stopnia i stanu, że Pan nie może mieć z nimi łączności, ani ich używać w żadnym znaczeniu. — 648

### **GRZESZNICY — Naśladowający świętobliwość.**

**Pytanie (1910)** — *Do jakiego stopnia ludzie upadli raz uświęceni mogą naśladować świętobliwość? Czy ich oddalenie się od Boga ogranicza ich władzę naśladowania świętobliwości w charakterze?*

**Odpowiedź** — Nie jestem co do tego pewny. Zdaje się, że w tym względzie zachodzi pewna różnica pomiędzy ludźmi a upadłymi duchami. Jest prawdopodobnym, że ludzie będący narzędziami onego wielkiego przeciwnika, mogą do pewnego stopnia udawać świętobliwość i mówić z tego punktu zapatrywania. Lecz moje doświadczenie z ludźmi jest, że którzy raz porzucają prawdę, różnica charakteru staje się w nich tak widoczna, że można widzieć jakiego są ducha; można zauważyć że nie mają już więcej ducha Pańskiego — ducha cichości, łagodności, cierpliwości, braterskiej miłości itp., a raczej odznaczają się duchem gniewu, złości, zazdrości, sporu i nienawiści. Taki jest zazwyczaj znak. Mniemam że tacy sami nie mogą temu zaradzić, że w rzeczywistości nie wiedzą do jakiego stopnia są zmienieni. Myślę, że Pan daje nam podstawę do mniemania że tak rzecz się ma, gdy, jak pamiętacie, mówi nam że nie możemy czytać serc, lecz zewnętrzne życie czytać możemy. *Z owoców ich poznacie je.* Zatem jeżeli, którzy odznaczają się duchem złym, dokuczliwym językiem i z upodobaniem czynią niesprawiedliwość, w wyraźnym przeciwieństwie do Słowa Bożego, to świadczy o zmianie ich serca, o zmianie ich ducha; że tam już nie rządzi więcej duch święty, tak jak kiedyś rządził.

— 647

### **IZRAEL — Trzeci między Egiptem a Assyrią.**

**Pytanie (1906)** — *Proszę o wytłumaczenie Izaj. 19:24: Dnia onego będzie Izrael jako trzeci między Egipczanem i Asyryjczykiem a błogosławieństwo będzie w pośrodku ziemi.*

**Odpowiedź** — Zdaje się nam, że to jest obraz na przyszłość. Nie można się spodziewać, aby nie wypełnione dotąd prorocтва >165< były jasne i zrozumiałe w swych szczegółach. W jaki sposób Izrael będzie zajmował miejsce między innymi narodami nie jest jeszcze wiadomo. W proroctwie Ezechiela jest także mowa o trzech: Egipcie, Sodomie i Izraelu, że błogosławieństwo Boże na nich spłynie. Prorocтва zdają się być dane w ten sposób aby były zrozumiane dopiero po ich wypełnieniu się. Prorocтва odnoszące się do Chrystusa można było zrozumieć wtedy, gdy się wypełniły; podobnie prorocтва odnoszące się do wtórego przyjscia Chrystusa nie będą mogły być zupełnie zrozumiane, aż się wypełnią.

— 353



## IZRAEL — Odrzucony.

**Pytanie (1909)** — *I podniesie chorągiew między poganami a zgromadzi wygnanych z Izraela a rozprószonych z Judy zbierze ze czterech stron ziemi. (Izaj. 11:12). Do kogo prorok stosuje słowa mówiąc o wygnanych z Izraela i rozprószonych z Judy ?*

**Odpowiedź** — W historii jest zapisane, że był czas, w którym 12 pokoleń Izraela rozdzieliło się na dziesięć pokoleń, które były nazwane Izrael, i na dwa pokolenia Judy i Beniamina, nazwane Juda. Te dziesięć pokoleń dostały się do niewoli a następnie i dwa pokolenia. Po długim czasie Bóg sprawił, że Cyrus wydał dekret, że ktokolwiek z Izraela chce, może powrócić do rodzinnego kraju. Mamy powiedziane, że nie wszyscy Izraelici powrócili, ale niektórzy ze wszystkich pokoleń a najwięcej z pokoleń Judy i Beniamina i od tego czasu Żydzi liczyli się jako *wszystek Izrael*.

Pan Jezus mówiąc o Izraelu uważał tych co mieszkali w Jeruzalemie i innych miejscach Palestyny, jako całe dwanaście pokoleń. Pan Jezus wysyłając Swych uczniów powiedział: *Na drogę pogan nie zachodźcie i do miasta Samarytańczyków nie wchodźcie, bo nie jestem posłany tylko do tych owiec, które zginęły z domu Izraelskiego. (Mat. 10:5; 15:24)*. Nie powinniśmy popełnić błędu, jak niektórzy czynią, gdy mniemają, że owe dziesięć pokoleń gdzieś w świecie zaginęły. One zaginęły w ten sposób, że gdy znalazły się w niewoli Babilońskiej, tak się pomieszały z drugimi narodami, że ich odrębność jako narodu Izraelskiego zaginęła. W obecnym czasie, Żydzi, których znamy, należą przeważnie do pokolenia Judy, a niektórzy do wszystkich pokoleń. Trzeba wiedzieć, że jakikolwiek Żyd gdyby zaniechał ceremonii obrzezki, tym samym nie jest więcej uważany za członka żydowskiego narodu. Izraelici, którzy pomieszały się z Babilończykami podczas pobytu w niewoli Babilońskiej, z Boskiego punktu zapatrywania nie byli więcej uważani za Izraelitów. Dziś ci, co praktykują obrzezkę i nazywają się Żydami liczą się Izraelitami. Cóż tedy powiemy o wygnanych z Izraela i rozprószonych z Judy? Mniemam, że to odnosi się do całego Izraela, a nie tylko do dwóch pokoleń, ale żeby było źle zrozumiane, dlatego wzmianka jest zrobiona o jednych i o drugich.

Podobnie jest mowa o Nowym Przymierzu, że będzie uczynione z domem Izraelskim i z domem Judzkim. Nie znaczy to >166< dwóch domów, lecz aby wiedzieli ci, co będą żyli w tym czasie, że spływające błogosławieństwa nie są jedynie dla dwóch, lub dziesięciu pokoleń, ale dla wszystkiego Izraela. Takie jest moje przypuszczenie. Co się tyczy wyrażen: wygnani i rozprószeni, to ma jednakowe znaczenie. Pan Bóg będzie ich wszystkich uważał za jeden naród.

— 353

## IZRAEL — Przywrócenie go.

**Pytanie (1909)** — *Proszę o informację dotyczącą powrotu Żydów do Palestyny. W jakiej liczbie oni powracają i czy ziemia jest teraz więcej urodzajną niż była poprzednio ?*

**Odpowiedź** — Żydzi nie powracają bardzo szybko, lecz przygotowują do pójścia, a ziemia staje się więcej urodzajną. Są widoki, że nowy rząd Turecki, który ma władzę nad Palestyną, okaże się więcej przyjaznym niż rząd poprzedni

i tego się też spodziewamy. Gdy w wykładach Pisma Świętego wspominaliśmy o powrocie żydów do Palestyny, to oni sami o tym jeszcze nie wiedzieli. Ich powrót nie jest tak liczny, jak tego można było się spodziewać. Żydzi osiedlą się ponownie w Palestynie, lecz nie wszyscy żydzi jacy przebywają w tym kraju powrócą, bo wielu czuje się lepiej tutaj. Można się spodziewać, że przeważnie pójdą żydzi, co się nazywają "Ortodoksi", których serca są skierowane ku Jeruzalemie. Bez wątpienia, gdy będzie droga dla nich otwarta, a Rosja i inne państwa będą ich prześladować, to wówczas będą wracać w większej liczbie. *(To było pisane w roku 1909, a dziś możemy widzieć do jakiego stopnia rzeczy te się wypełniają).*

— 354

### **IZRAEL — Jego upadek bogactwem pogan.**

**Pytanie (1909)** — *Ponieważ ich upadek jest bogactwem świata, a umniejszenie ich bogactwem Pogan, jakóż daleko więcej ich zupełność? (Rzym. 11:12). Kiedy już była, lub będzie ich zupełność? Co to znaczy?*

**Odpowiedź** — Ja rozumiem, że Apostoł wskazuje na koniec teraźniejszego wieku, gdy Pan Bóg da Izraelowi zupełność Swych obietnic pod Nowym Przymierzem.

Jeżeli działalność Boża względem Izraela była tylko częściowa, to jakich możemy się spodziewać od Boga błogosławieństw w czasie Restytucji? Możemy się spodziewać wypełnienia obiecanych Abrahamowi błogosławieństw: że jego nasienie tak duchowe, jak i ziemskie błogosławić będzie wszystkie narody ziemi.

— 355

### **IZRAEL I JUDA — Stosunek Przymierza.**

**Pytanie (1911)** — *Kiedy dom Izraela i dom Judy znajdzie się w przymierzu z Bogiem?*

**Odpowiedź** — Dom Izraelski i dom Judzki wejdzie w przymierze, to jest Nowe Przymierze, jak tylko Chrystus w chwale ustanowi Swoje królestwo, wówczas Nowe Przymierze zostanie z nimi uczynione. Chrystus Pan przygotowuje i dopełnia *lepszemu ofiary* — wkrótce wnieśnie On krew, aby nią pokropić >167< Ubiłagalnię. Następnie zlane będą błogosławieństwa na lud, wówczas Izrael i Juda będą pierwszymi, którzy z tych błogosławieństw skorzystają, a przez nich błogosławieństwa przyjdą na wszystkie rodzaje ziemi.

— 355

### **IZRAEL — Siedem kroć kary błogosławieństwem.**

**Pytanie (1915)** — *Jeżeli karanie począwszy od przelanej krwi Abła sprawiedliwego aż do czasu Jezusa spadło na żydów roku 70 A. D., to jak możemy wytłumaczyć karanie, które oni ponosili przez cały wiek Ewangelii?*

**Odpowiedź** — Wiemy dobrze, iż Żydzi gdy osadzili Jezusa na śmierć, wołali: *Krew Jego na nas i na dzieci nasze.* To pokazuje, że oni zgodzili się nie tylko sami być odpowiedzialnymi za śmierć Jezusa, ale uczynili odpowiedzialnym i swoje potomstwo. Bez wątpienia Pan Bóg przewidział co naród żydowski będzie czynił, jak również wiedział w jakim stanie serca będzie się znajdował, więc także przewidział dla nich *Siedem kroć* karania - niełaski. Kary te były żydom zapowiedziane od Boga przez Mojżesza i zostały zapisane w

**3 Moj. 26:18-45.** Bóg im oświadczył, że jeżeli się nie poprawią, a będą występować przeciwko uczynionemu Przymierzju i jeżeli zsyłane na nich kary nie pomogą, natenczas do tych dołoży im jeszcze **siedem kroć** innych kar.

W chronologii biblijnej **czas** liczy się za rok symboliczny. Według żydowskiego liczenia czasu, rok składał się z 360 dni, co miaoby znaczyć symbolicznie biorąc dzień za rok 360 lat, zaś siedem takich symbolicznych lat miało stanowić 2520 literalnych lat. Tych **siedem kroć** to jest czasów, albo siedem symbolicznych lat zaczęły się w roku 606 przed Chrystusem, gdy rozpoczęło się burzenie Jerozolimy i przeprowadzenie narodu żydowskiego do Babilonu podczas zapowiedzianych 70 lat spustoszenia ziemi (**Jer. 25:8-12; 2 Kron. 36:14-22**) i trwało według naszego wyrozumienia do września ostatniego roku — 1914 roku.

W ciągu tego długiego okresu kary nałożonej na Izraela Pan Bóg dał sposobność narodom pogańskim pokazania jak one mogą się rządzić. Bóg oświadczył, że w ciągu tych **Czasów** będzie postępował odmiennie z narodem, z którym pozostawał w Przymierzju, aniżeli to czynił poprzednio. Zapowiedział rozproszenie ich pomiędzy pogan i że będą pod władzą swych nieprzyjaciół itp. Historia dowodzi, że żydzi w rzeczywistości byli przesładowani przez wszystkie narody przez cały ten czas, że pozostawali "bez króla" tak, jak Bóg przepowiedział. Doświadczenia, przez które przechodził Izrael były dla niego nieprzyjemne a także przyjemne. Nie stanowiły one jedynie kary za grzechy, ale także były zamierzone dla ich dobra.

#### **Zanim upokorzony byłem, błądziłem.**

W ciągu tych siedmiu czasów, czyli **Siedem kroć**, żydzi przechodzili przez srogie doświadczenia i ćwiczenia. Podobnie we wszystkich wiekach lud Boży potrzebował ćwiczeń dla poprawy i rozwoju, niektórzy potrzebowali mniej, inni zaś więcej. **>168<**

Pan Bóg mówi do duchowego Izraela: ***Któryż jest syn, któregoby ojciec nie karał. Jeżeli jesteście bez karania, którego wszyscy są uczestnikami, tedyście bękartami, a nie synami.*** (**Żyd. 12:7, 8**). Podobnie było z Izraelem, domem sług. Ponieważ Izrael był w przymierzju z Bogiem, dlatego Pan Bóg z nim się liczył. Doświadczenia narodu Izraelskiego w ciągu tych 2520 lat były zamierzone dla dobra tych, którzy zechcieliby postępować właściwie. Te doświadczenia były im o tyle korzystne, że podczas pierwszego przyjścia Chrystusa żydzi z pomiędzy wszystkich narodów byli najbardziej bogobojnymi, pomimo, że z nałożonej na nich kary **Siedem kroć** ponieśli do onego czasu tylko małą część.

Głoszenie Ewangelii przez Chrystusa i Apostołów do czasu zesłania ducha świętego pociągnęło pięćset osób z żydów, którzy uwierzyli i przyjęli Jezusa jako Mesjasza, zaś po zesłaniu ducha świętego, ci co uwierzyli, liczyli się na tysiące, byli to prawdziwi Izraelici, w których nie było zdrady. Było to także znamienne, że taka znaczna liczba z Izraela była gotową przyjąć Mesjasza. Gdyby nie doświadczenia, przez które przechodził naród żydowski, tego by nie było. Trudności, które oni doświadczaali, były zamierzone, ażeby żydzi trzymali się zdale od pogan i żeby ich ochronić od mieszania się z innymi narodami ziemi.

Gdyby Żydzi nie przechodzili trudności i gdyby się im dobrze powodziło pod panowaniem różnych rządów: Babilonu, Medo-Persji, Grecji i Rzymu, to na

pewno byliby się pomieszali z tymi narodami i przestaliby być żydami. Ta sama rzecz się ma od czasu, gdy jako naród zostali pokonani przez Tytusa R. P. 70. Bóg zamierzył, ażeby Żydzi w dalszym ciągu ponosili prześladowanie przez cały wiek ewangeliczny, ażeby trzymali się zdaleka od reszty narodów. Tym sposobem ich umysł pozostawał w stanie upokorzenia, w którym mogą być lepiej przygotowanymi do służby Bożej, gdy przyjdzie czas do zupełnego przywrócenia ich do łaski Bożej.

Naszą myślą jest, że gdy nadejdzie właściwy czas, Żydzi bardziej będą gotowymi na przyjęcie królestwa Chrystusowego, aniżeli jakikolwiek inny naród. Ich cierpienia, przez które przechodzili i posłuszeństwo Zakonowi, przygotowuje ich do królestwa. Zatem ten długi okres cierpień i upokorzeń Izraela nie mamy uważać jedynie jako karę, ale raczej, iż były poniekąd dobrodziejstwem, że byli deptani od pogan, dopóki nie wypełniła się zupełna władza pogan.

### ***Wielkie ponowne zgromadzenie Izraela.***

Święty Paweł pisze, że jak tylko Kościół zostanie uzupełniony, łaska Boża powróci do Izraela w całości. *Zatwardzianość z części przyszła na Izraela, póki by nie weszła zupełność pogan* (zamierzona liczba członków Kościoła z pominięto poganich narodów). *A tak uszytek Izrael będzie zbawiony, jako napisano: Przyjdzie z Syonu* (uwielbiony Kościół, duchowy Syon) *Wybawiciel* (Chrystus, Głowa i Ciało, Jezus i Jego Oblubienica) *i odwróci niepobożności od Jakuba* (Izraela); *a to będzie przymierze Moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich.* - Rzym. 11:1-33. >169<

Pan Bóg zamierzył odjąć wszystkie grzechy, tak grzechy Izraela, jak i grzechy Kościoła i całego świata. Dlatego Chrystus przyszedł na świat i umarł. Usuwanie i niszczenie grzechu całego świata będzie postępowało na ile kto uzna dar Boży w przebaczeniu i będzie posłuszny rządowi Chrystusowemu.

Żydzi, tzw. Ortodoksi, posiadający wiarę w Boga i trzymający się nauki Zakonu i prorocत्व, będą więc najpierwsiymi, którzy otrzymają błogosławieństwa Nowego Wieku. *Według Ewangelii nieprzyjaciółmi są dla was* (dla Kościoła); *lecz według wybrania są miłymi dla ojców.* Zatem ucisk, w jakim znajdowali się Żydzi, już po ich rozproszeniu w R. P. 70, to jest przez cały wiek ewangeliczny, było w rzeczywistości dla nich błogosławieństwem Bożym. Te *Siedem kroków* karania przez które ten naród przechodzi, przygotowuje ich ostatecznie do przyjęcia błogosławieństw królestwa Mesjasza. Kościół będzie pierwszym w królestwie. Izrael i Ojcowie święci na czele będą następnymi. Poza tym wszystkie narody przyjdą do łaski Bożej, przyłączą się do Izraela i otrzymają błogosławieństwa. Wszyscy będą błogosławieni przez naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

— 355

### **JEDENASTA GODZINA — Jej ilustracja.**

**Pytanie (1911)** — *Proszę o wytłumaczenie przypowieści o jedenastej godzinie, zapisanej u Mateusza w rozdziale 20-tym.*

**Odpowiedź** — Przypowieść ta jest daną, ażeby przedstawić rzecz, jaka ma się stać przy końcu tego wieku. Mowa w niej jest o winiarzu, który w różnych odstępach czasu najmował robotników do winnicy. Ktoś mógłby tłumaczyć, że to zwywanie robotników do winnicy rozpoczęło się za czasów Jezusa i Jego

Apostołów i że późniejsze wzywania stosują się do różnych okresów wieku Ewangelii. Tłumaczenie takie byłoby dość właściwe, nie widzimy potrzeby, aby je zbijać. Inni mogliby znowu twierdzić, że to najmowanie robotników do winnicy nie mogło być na początku wieku Ewangelii, ponieważ ta duchowa winnica była zasadzona przez Pana i Apostołów i oni też ją z początku doglądali; przeto wzywanie robotników do tej winnicy miało nastąpić w czasie żniwa, przy końcu obecnego wieku, gdy już owoc dojrzał, więc robotnicy mieli iść, dojrzałe grona zebrać i otrzymać zapłatę.

Takie tłumaczenie ma także swoje logiczne strony. W każdym wypadku, jedenasta godzina przedstawia ostatni okres wieku Ewangelii i obraz ten pokazuje, że w czasie tym będą niektórzy stali, oczekując sposobności przystąpienia do pracy żniwa, czyli do pracy żęcia w winnicy, oraz że niektórzy znajdujący się w odpowiednim stanie umysłu i serca zostaną najęci do pracy żniwiarskiej, pomimo, że żniwo będzie na ukończeniu. Na przykład, ktoś mógłby powiedzieć: "Bracie Russell, przypuszczam, że dzieło żniwa już się kończy, mam chęć przystąpienia do tej pracy, lecz nie przystępuję, bo zdaje się, że jest już za późno, czy nie tak?" Na to mogę odpowiedzieć: "Gdybym ja się znajdował na miejscu takiego brata, to, pomimo, że byłaby już jedenasta godzina, udałbym się natychmiast do Pana, i o ile >170< mógłbym przedstawiłbym Mu sprawę w taki sposób: "Panie, oto tyle a tyle czasu ja mogę poświęcić Tobie i Twojej służbie. Proszę Cię, przyjmij mnie do Twej pracy żniwiarskiej i daj mi abym mógł dostąpić błogosławieństw, jakie są udziałem żeńców i tych, którzy są w tej służbie".

W przypowieści tej są rzeczy, których znaczenie jest trudne do wytłumaczenia. Możemy robić różne przypuszczenia, lecz one wszystkie mogą być niewłaściwe, a niewłaściwych przypuszczeń czynić nie lubimy. Co będzie tym groszem i kto będzie tym sługą, który ma wypłacić robotnikom po groszu, oraz co znaczy, że niektórzy będą niezadowoleni i będą szemrali, że powinni więcej dostać, tego ja nie wiem. Nie jestem pewien, jakie jest znaczenie tych rzeczy. Może zrozumiemy je lepiej w przyszłości; wierzymy jednak, że szemranie to nie będzie miało miejsca poza zasłoną, a przeto, że ono rozdawanie groszy i szemranie — cokolwiek to ma przedstawiać — będzie się działo w Kościele z tej strony zasłony. Ja nie myślę, aby ktokolwiek z tych, co szemrzą otrzymał grosz w znaczeniu wiecznego żywota i nieśmiertelności. W Klasie Oblubienicy Pan nie będzie miał żadnych szemraczy; o ile ja to właściwie rozumiem, ci, co będą stanowić tę klasę, będą wdzięczni Panu za to, co im da, będą zdania, że otrzymują więcej, aniżeli zasługują.

— 258

## **JEDNANIE — O jakiej klasie mowa?**

**Pytanie (1911)** — *Przełoż na miejscu Chrystusowym poselstwo sprawujemy, jakoby was Bóg upominał przez nas, prosimy (was) na miejscu Chrystusowym, jednajcie się z Bogiem. Do jakiej klasy odnosi się Apostoł, gdy mówi jednajcie się z Bogiem ?*

**Odpowiedź** — Trudność w wyrozumieniu tego tekstu polega na tym, że tłumacze dodali pewne słowo, którego dodawać nie powinni. Tekst ten po opuszczeniu słowa w nawiasie czyta się następująco: *Przełoż na miejscu*

*Chrystusowym poselstwo sprawujemy, jakoby Bóg upominał przez nas, prosimy na miejscu Chrystusowym, jednajcie się z Bogiem.* Zachęcamy do tego wszystkich mających uszy do słuchania. Nie zachęcamy do tego tych, co już wierza, ponieważ każdy który przyszedł do Chrystusa został już pojednany z Bogiem przez śmierć Syna Jego i jest wraz z nami współdziedzicem Chrystusowym i współsługą łaski Bożej, której i my służymy. Wszyscy członkowie Kościoła są przedstawicielami Bożymi i Chrystusowymi w tym znaczeniu, że mówią tym, co mają uszy do słuchania: *Jednajcie się z Bogiem.* To też Pan na innym miejscu mówi: *Kto ma uszy, niechaj słucha.* — 573

## **JEDNOŚĆ — W głoszeniu prawdy.**

**Pytanie (1908) — W 1 Kor. 1:10, czytamy:** *A proszę was bracia, przez imię Pana. naszego Jezusa Chrystusa, abyście też mówili wszyscy, a iżby nie było między wami rozerwania. Proszę zharmonizować to z innym pismem: Boć muszą być kacerstwa między wami, aby ci, którzy są, doświadczeni, byli jawnymi między wami. - 1 Kor. 11:19. >171<*

**Odpowiedź —** Moją myślą jest, że w pierwszym piśmie Apostoł mówi o tym stanie idealnym, o który wszyscy mamy się starać, mianowicie, że wszyscy prawdziwi Pańscy mają się starać, by osiągnąć zmysł Chrystusowy; powinni także wiedzieć, że gdzie zmysł Chrystusowy rządzi, tam niema rozerwania. Jeżeliby tedy pomiędzy nami istniały różne sprzeczne teorie, to powinniśmy rozumieć, że jest w tym coś złego i nie powinniśmy się czuć z tego zadowoleni. Prawda jest tylko jedna i powinniśmy się usilnie starać, aby tę jedną prawdę trzymać. Jeżeli wszyscy posiadamy zmysł Chrystusowy, powinniśmy też wszyscy być jednomyślnymi; jeżeli Bóg podał nam do znajomości Swoje Słowo, to z tym zastrzeżeniem, aby każdy z nas odłożył na stronę swoje osobiste poglądy, upodobania i rozumowania, a przyjął Jego Słowo. Obserwując zgromadzonych tu słuchaczy, i widząc jak wielka różnaitość głów i charakterów tu się znajduje, mógłbym powiedzieć: Wy ludzie nie możecie osiągnąć jednomyślnej opinii, ponieważ głowy wasze różnią się jedna od drugiej. Pomimo to, możemy być jednego serca i jednej myśli; bez względu jaka jest działalność ludzkiego mózgu, to człowiek musi przyznać, że sam z siebie nic nie wie i że Bóg wie o wszystkim, przeto najlepiej jest trzymać się Słowa Bożego.

Wszyscy z tym zgadzamy się, zatem wszyscy złączyliśmy się, uznaliśmy jedną wspólną podstawę postępowania, przeto, przy lasce Bożej, powinniśmy być zdolni czynić dobrze. Myśli i zdania nasze powinny znajdować się w rozumnej harmonii względem Słowa Bożego. Oby tak w istocie było! Starajmy się więc, aby tego dopiąć.

Jest jednak możliwym, a nawet prawdopodobnym, jak to Apostoł powiedział, że pomiędzy lud Boży zakradną się wilki okrutne, a nawet z was samych powstaną mężowie przewrotni i starać się będą, by pociągnąć za sobą uczni. Jeżeli tak się rzecz ma, to czego można się spodziewać? Czy w takich warunkach można zachować jednomyślność, jedno serce i jednego ducha? Nie. Tam zachodzi potrzeba czegoś, co spowodowałoby rozdwojenie, aby zło mogło być objawione. W takich warunkach rozdwojenie może nastąpić, ponieważ lepiej będzie, gdy ci, co sprawują niepokój i zamieszanie, odejdą. Zatem te dwa teksty

Pisma Świętego wskazują, pierwszy na idealny stan, a drugi uczy jaki jest proces dochodzenia do tego stanu. Kiedy w Zgromadzeniu powstaje zamieszanie, woła Bożą jest, by z tego wyszła pewna nauka, wskutek czego następuje stopniowa separacja, aby ci, co są wiernymi Panu i mają jego uznanie, stali się jawnymi, a także, aby zło mogło być zdemaskowane. — 723

### **JEHOWA — Alfa i Omega.**

**Pytanie (1908)** — *Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Pan, który jest i który był i który przyjdzie ma, on Wszechmogący. - (Obj. 1:8). Czego ten tekst uczy ?*

**Odpowiedź** — Wyczerpujące objaśnienie tego tekstu podaliśmy w Piątym Tomie Wykładów Pisma świętego, gdzie na powyższe pytanie można znaleźć odpowiedź. Tu chcemy tylko >172< nadmienić, że orzeczenie *początek i koniec*, nie koniecznie znaczy że Ten, do kogo te słowa stosują się, aby miał przestać egzystować. Możemy powiedzieć, że Ojciec Niebieski w pewnym znaczeniu jest tym początkiem i końcem; albowiem w Nim wszystko zaczyna się i wszystko kończy, czyli, Bóg jest wszystko we wszystkim. Wszystko koncentruje się w wszechmocnej potędze. Tekst ten możemy także zastosować do naszego Pana Jezusa Chrystusa w tym znaczeniu, że On był początkiem i końcem stworzenia Bożego, jak to na innym miejscu Pismo Święte o Nim mówi, że On był najpierwszym, którego Bóg stworzył i jednocześnie ostatnim; że oprócz Niego Bóg bezpośrednio nikogo nie stworzył, ale że wszystkie rzeczy stworzone były przez Niego jako przedstawiciela Bożego.

### **JEHOWA — Jego duch nie będzie się zawsze wadził.**

**Pytanie (1909)** — *W 1 Moj. 6:3, czytamy: I rzekł Pan: Nie będzie się wadził duch mój z człowiekiem na wieki, gdyż jest ciałem; i będą dni jego sto i dwadzieścia lat. Kiedy duch Pański przestanie się wadzić z człowiekiem ?*

**Odpowiedź** — Odnośnie tego tekstu mam obecnie pewną myśl nieco odmienną od tej jaką dawniej miałem i obie te myśli staczają dotąd walkę ze sobą, tak że sam jeszcze nie wiem, jakby należało ten tekst tłumaczyć. — 358

### **JEHOWA — Jego dziedzictwo.**

**Pytanie (1909)** — *Proszę wytłumaczyć werset Pisma Świętego, znajdujący się u Efez. 1:18: Ażeby oświecił oczy myśli waszej, abyście wiedzieli, która jest nadzieja powołania Jego i które jest bogactwo chwały dziedzictwa Jego w świętych. Jak Bóg, który jest właścicielem i władcą wszystkiego, może mieć dziedzictwo ? To jest punkt, na który chcielibyśmy usłyszeć od brata wyjaśnienie, ponieważ różne opinie co do tego poglądu istnieją pomiędzy będącymi w prawdzie.*

**Odpowiedź** — Słowo *dziedzictwa* zdaje się być głównym punktem powyższego pytania. W jaki sposób Kościół może być Bożym dziedzictwem ? Ja rozumiem, że słowo to jest tu użyte w znaczeniu własności, którą Bóg posiadał. Należy bowiem pamiętać, że my nie jesteśmy własnością Bożą w tym znaczeniu, jakoby Bóg powiedział: „Ja mam nad wami władzę, „więc musicie mi być posłusznymi, ponieważ jesteście moją własnością". Nie, Bóg stał się naszym

Panem, a my Jego własnością przez danie nam pewnych obietnic, pozwalając przyjąć te obietnice i gdy je przyjmujemy, Bóg staje się naszym właścicielem, my zaś Jego własnością. Nam potrzeba, aby oczy myśli naszych czyli nasze serca, były otworzone, jak to mówi Apostoł, tak, abyśmy mogli rozumieć i aby Bóg mógł nas mieć w swoim dziedzictwie, czyli jako szczególniejszy skarb jak to powiedziane jest na innym miejscu.

Bóg w jednym znaczeniu jest właścicielem całego świata, jednak On zaniechał go i pozwolił Jezusowi kupić świat i oddać go z powrotem przy końcu Tysiąclecia. Podczas obecnego Wiek >173< Ewangelii Bóg wysłał specjalne zaproszenie, by wybrać tych, których serca znajdują się w odpowiednim stanie, by udzielić im szczególniejszych łask i przyjąć ich do Siebie. Wtedy będzie On miał nowe dziedzictwo na nowym poziomie, na poziomie przedtem nieznanym.

— 358

### **JEHOWA — Kwestionowanie Jego metod.**

**Pytanie (1911)** — *Czemu Bóg, który jest pełen miłości, pozwolił, aby Syn Jego był ukrzyżowany ? Jako doskonały Bóg, czy nie mógł obmyśleć innego planu, przez który Syn Jego nie potrzebowałby być ukrzyżowany ?*

**Odpowiedź** — Pytanie to jest, drodzy przyjaciele, za obszerne, aby się można w nie zagłębić. Ono wymaga także objaśnienia o dopuszczeniu złego, a to samo wzięłoby nam co najmniej godzinę czasu. Ci, co czytają nasze tygodniowe kazania spotkają kazanie na ten temat, które będzie opublikowane prawdopodobnie we wrześniu — w tym kazaniu znajdziecie odpowiedź na pytanie: "Dlaczego Bóg dopuścił zło?" Tam będzie wyjaśnione dlaczego Bóg dozwolił Swemu Synowi ponosić cierpienia i smutek i śmierć. Czemu Bóg pozwala wam i innym z Jego ludu, aby ponosili cierpienia, smutek i śmierć? Powód do tego wszystkiego wypływa z tego samego źródła.

Przystępując do tego przedmiotu z właściwym przygotowaniem umysłu i serca nie należy wynajdować wad w Boskim Planie i mówić Bogu, iż powinien to inaczej uczynić, ale raczej należy wierzyć, że jest wielki Bóg, który stworzył ziemię, nas i wszystko, oraz, że jest On uosobieniem sprawiedliwości, mądrości i mocy. Osiągnąwszy ten punkt zapatrywania, udajmy się do Pisma Świętego, aby zobaczyć, co Bóg w nim mówi i dlaczego On tak a nie inaczej mówi; a choćbyśmy też i nigdy nie mogli dobrze zrozumieć dlaczego to Bóg wszystko w taki a nie inny sposób czynił, to wińmy raczej naszą ograniczoną zdolność rozumowania a nie brak mądrości u Boga, — ponieważ nie jesteśmy dosyć mądrzy, aby sądzić Boga. Gdyby umysł nasz był dostatecznie rozwinięty, to z pewnością zrozumielibyśmy, że drogi Boże są słuszne, sprawiedliwe i najlepsze.

— 359

### **JEHOWA — Autorem wszystkiego.**

**Pytanie (1911)** — *Jeżeli Bóg jest uosobieniem dobra i doskonałości, to On musi być autorem każdej w ogóle rzeczy, tak. najprymitywniejszych tworów, jak i wszelkich przymiotów i elementów. Przeto Bóg, będąc autorem wszystkiego, musi też być autorem grzechu.*

**Odpowiedź** — Co za dziwne rozumowanie! Nie ma w nim nic biblijnego. Ja prosiłem o pytania biblijne. Pismo Święte mówi: *Dzieło Jego jest doskonałe*. Nie



ma żadnej wzmianki, że Bóg jest autorem grzechu, lub czegokolwiek niedoskonałego. Bóg nie jest autorem grzechu; On potępił grzech. Czyi może ktoś przypuszczać, aby Bóg spowodował grzech, a później dał Syna Swego, aby Ten mógł nas z grzechu odkupić? Jest niedorzeczne to przypuszczenie, że Bóg był autorem grzechu a później >174< podjął inną działalność przeciwną Swemu własnemu dziełu. Bądźmy logicznymi, drodzy przyjaciele. — 359

### **JEHOWA — Czy można widzieć Boga.**

**Pytanie (1911)** — *Proszę wytłumaczyć to pismo w 2 księdze Mojżeszowej, gdzie mówi, że widzieli Boga w porównaniu z tym co powiedziane jest w liście do Tymoteusza, że żaden z ludzi nie widział Boga.*

**Odpowiedź** — Do Tymoteusza, gdy Apostoł mówi, że żaden z ludzi nie widział Boga i że On Jednorodzony objawił Go, to znaczy że żaden z ludzi nigdy nie widział osoby Boga. Stary Testament zaś mówi, w jaki sposób Bóg w różnych czasach był widziany i jak się okazywał; że widziany był przez przedstawiciela, jak i Jezus był najdroższym przedstawicielem Ojca. Na przykład na górze Synaj, gdy zakon był dany, Mojżesz widział Boga, czyli specjalnego posłańca, Anioła Bożego. Niekiedy powiedziane jest, że to był Anioł, a niekiedy, że Pan. Myśl jest ta sama, mianowicie, że człowiek nie może widzieć istoty duchowej, ale Anioł Pański może ukazać się w postaci ludzkiej i rozmawiać z ludźmi. — 360

### **JEHOWA — Jego zajęcie przed stworzeniem Ziemi.**

**Pytanie (1911)** — *Co Bóg czynił przez całą wieczność twórcza, przed stworzeniem ziemi?*

**Odpowiedź** — Być może, iż Kalwin mógłby odpowiedzieć na to pytanie, bo ja nie mogę, oprócz tego co powiedziane jest w Ew. według św. *Jana 1:1*, że na początku był Logos, a On Logos (Słowo) był u Boga i Bogiem był On Logos; i że przez Niego wszystkie rzeczy się stały, a bez Niego nie się nie stało co się stało. Jest tu opis Pana Jezusa w Jego przedludzkiem stanie, gdy On był u Ojca, zanim jeszcze świat był stworzony i Pismo święte mówi że on był początkiem stworzenia Bożego i że następnie przez Niego stworzeni byli Aniołowie i wszystkie inne rzeczy.

Co było przed Logosem, ja nie wiem. Pismo święte mówi nam tylko, że nasz Ojciec Niebieski nie miał początku i ja to przyjmuję. Głowa moja jest za mała aby to zgłębić. Są rzeczy, co do których dobrze będzie gdy uznamy je za niepojęte dla naszych umysłów. Jeżeli chcecie, mogę wam pokazać inną ilustrację tego. Powiedzmy, na przykład, że ktoś rzuciłby kamień i ten poleciałby w przestworze i tak leciałby wiecznie bez końca - gdzie kamień ten spadłby? Nigdzie by nie spadł, ale wciąż byłby w pędzie bez końca, czy nie tak? Czy kamień ten nigdy nie doleciałby do końca przestworzy? Nie, ponieważ przestworze niema końca. Jak to rozumieć? Głowy nasze są za małe na to i nie mamy też informacji jak rozsądzić takie rzeczy. Gdy rozważamy o czymś takim co tyczy się Wszechmocnego Stwórcy, to musimy przyznać, że jesteśmy bardzo małymi. Tyle tylko możemy wiedzieć, ile On nam objawił; czego nam nie objawił tego wiedzieć nie możemy. — 360 >175<

## **JEHOWA — Pierwszy i Ostatni.**

**Pytanie (1912)** — *Proszę objaśnić słowa: Jam Pan, pierwszy i ostatni u Izaj. 41:4; 44:6.*

**Odpowiedź** — Przypuszczam, iż znaczeniem tego jest że Bóg jest jedynym, który powinien być uznawany we wszystkim. — Wszyscy inni idą w zapomnienie. On ewentualnie będzie jedynym Bogiem. Ta wyższość Ojca Niebieskiego była uznana przez naszego Pana gdy powiedział, że po podbiciu wszystkich rzeczy odda królestwo Ojcu aby Ten był wszystkim we wszystkim.

— 360

## **JEHOWA — Znaczenie głosu Jego.**

**Pytanie (1913)** — *O Adamie Jest napisane: Ustyszeli głos Pana Boga (Jehowy). Co mamy rozumieć przez głos Jehowy?*

**Odpowiedź** — Przypuszczamy, że to stosuje się do naszego Pana Jezusa w Jego przedludzkiem stanie. Logos był Bogiem. Ów Logos, Słowo, Głos Boga, porozumiewał się z człowiekiem, jako przedstawiciel Boga.

— 361

## **JEHOWA — Nasz stosunek z Nim.**

**Pytanie (1913)** — *Czy jest sposób upewnienia się o naszym stosunku z Bogiem?*

**Odpowiedź** — Apostoł Jan mówi, że jeśliby serce nasze nas nie potępiało, ufanie mamy ku Bogu (*1 Jan 3:21*). Abyśmy mogli mierzyć nasz postęp i dowiedzieć się, czy w sprawach naszego życia jesteśmy przyjemnymi Bogu, musimy najpierw wiedzieć, czy podjeliśmy kroki zbliżenia się do Niego, czyli wejścia do Jego rodziny. Czy w zupełności poświęciliśmy się aby czynić Boską wolę? Jeżeli wiemy że poświęcenie takie uczyniliśmy, to następnym pytaniem byłoby: Do jakiego stopnia rozeznaję Boską wolę i do jakiego stopnia staram się ją czynić. Czy używam mój czas, moje siły, wpływy i wszystko co mam ofiarniczo, najlepiej jak mogę stać, nie poczytując swego życia za drogę dla samego siebie? Jeżeli znajdujemy, że w ogólnym znaczeniu, takim jest nasz sposób postępowania, to-mamy wszelki powód do zadowolenia i rozumienia, że jesteśmy w społeczności z Bogiem.

Następnie powiedziane mamy czego tacy mogą spodziewać się; mianowicie, że *wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą.* (*2 Tym. 3:12*). Jeżeli tego świadectwa ducha świętego nie mamy, czyli nie doświadczamy żadnych prześladowań, to może znaczy że nie dozwalamy naszemu światłu świecić. To nie powinno pobudzać nas do czynienia; czegoś niedorzecznego, lecz powinniśmy badać samych siebie-czy wydajemy nasze życie w Pańskiej służbie. Gdy nie przechodzimy trudności i cierpień w obecnym czasie, to powinniśmy być tym do pewnego stopnia zaniepokojeni.

Gdy mamy prześladowania to powinniśmy znowu upewnić się, czy te nie są czasem z przyczyny jakich złych czynów z naszej strony, lub z powodu wtrącania się w cudze sprawy, ale >176< że są one cierpieniami dla Prawdy i braci. Jeżeli tedy mamy te dowody, że weszliśmy do rodziny Bożej, jeżeli badamy, aby rozpoznawać i czynić Jego wolę, jeżeli mamy doświadczenia i trudności na naszej drodze i jesteśmy przez nie odpowiednio ćwiczeni, to

### **JERUZALEM — Jak ono może być matką nas wszystkich?**

**Pytanie (1912)** — *W liście do Gal. 4:26, czytamy: Ono górne Jeruzalem wolne jest, które jest matką wszystkich nas. Którzy to są ci nas i jak to biblijne Jeruzalem jest matką wszystkich nas ?*

**Odpowiedź** — Pismo święte często używa tej figuralnej mowy i nazywa miasto matką swoich mieszkańców - *Jeruzalem i jej córki, Sodoma i jej córki* itp. Podobnie i Bóg oświadcza: *Jeruzalem, które jest matką wszystkich nas*. Obywatelstwo świętych jest w niebie, w niebieskim Jeruzalemie, które zbudowane będzie przy pierwszym zmartwychwstaniu. My jednakowoż patrzmy w tym kierunku wiarą i mówimy o tym obiecany stanie i o naszym obywatelstwie w nim. Nowe Jeruzalem było symbolicznie przedstawione w Sarze, żonie Abrahama; i ono przedstawia również Przymierze, pod którym staliśmy się nowymi stworzeniami w Chrystusie, członkami duchowego Izaaka.

Kościół rozwija się pod tym samym Przymierzem (jakoby z tej samej matki) co Chrystus, ponieważ Kościół jest Jego ciałem. Jego przymierze było przymierze ofiary: *Zgromadźcie Mi świętych Moich, którzy uczynili ze mną przymierze przy ofierze. (Ps. 50:5)*. Człowiek Chrystus Jezus zawarł przymierze z Ojcem, co oznaczało ofiarowanie Jego ciała. Jego ludzkiej natury, a w nagrodę za to Ojciec uczynił Go Nowym Stworzeniem Boskiej natury, *wysoko ponad Aniołów* i postanowił Go Wielkim Mesjaszem, który ma błogosławić świat. Jezus zaś, przeprowadzając plan Ojca, przypisuje Swoją zasługę takim, którzy chcą Go naśladować w takim samym przymierzu ofiary. Gdy *będziemy w tym wierni to w słusznym czasie dostąpimy udziału w wielkim dziele Chrystusowym*, czyli w błogosławieniu świata i będziemy tym Nowym Jeruzalem (Tysiącletnim Królestwem), którego dziećmi jesteśmy już teraz wiarą. Już teraz obywatelstwo nasze jest w niebie.

— 361

### **JERUZALEM — Matką wszystkich nas.**

**Pytanie (1913)** — *W tekście Lecz ono górne Jeruzalem wolne jest, które jest matką wszystkich nas. (Gal. 4:26), kogo mamy rozumieć przez nas i jak duchowe Jeruzalem jest matką wszystkich nas ?*

**Odpowiedź** — Apostoł używa tu figuralnej mowy, która jest zwyczajną w Piśmie Świętym, i odnosi się do miasta jako matki i do jego obywateli, jak na przykład *córki Jeruzalemskie, córki Syjońskie, Sodoma i jej córki* itp. Wyraz *nas* oznacza klasę świętych Bożych. Obywatelstwo świętych jest w Niebie — w Niebieskim Jeruzalem, które nie będzie zbudowane aż po Pierwszym >177< Zmartwychwstaniu. Wiarą patrzmy naprzód i mówimy o tym stanie obietnicy i o naszym obywatelstwie w nim. Kościół rozwija się pod tym samym macierzyńskim Przymierzem co Chrystus; bo jest Jego ciałem. Jego przymierzem było przymierze ofiary. *Zgromadźcie mi świętych moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze. — Psalm 50:5*

Człowiek Chrystus Jezus wszedł w przymierze z Ojcem, które oznaczało ofiarowanie Jego ciała. Jego ziemskiej natury. Jako-nagrodę za tę ofiarę, Ojciec uczynił Go Nowym Stworzeniem Boskiej natury — *daleko wyższej ponad*

*anielską*, postanowił Go. Wielkim Mesjaszem, który będzie błogosławił świat.

Wykonując Ojcowski Plan, nasz Pan zastosowuje Swoją zasługę do takich którzy teraz postępują Jego śladem, sprawując to samo przymierze ofiary. Jeśli pozostaną wiernymi, to będą uczestniczyć w wielkim dziele Mesjasza w błogosławieniu świata, i będą stanowić Nowe Jeruzalem, Królestwo Tysiąclecia. Wiara jesteśm Jego dziećmi. Już teraz nasze obywatelstwo jest w niebie. — 362

## **JEZUS — Nie był synem Józefa**

**Pytanie (1907)** — *Czy pierwszy rozdział Nowego Testamentu nie mógłby nasuwać myśli że Bóg mógł użyć cudownie tak Józefa, jak i Marii do cielesnego zrodzenia doskonałego człowieka Jezusa ?*

**Odpowiedź** — Moją odpowiedzią jest: Nie. Rozdział ten nie może uczyć coś podobnego ani też tego nie uczy dla mego umysłu. Gdyby Jezus był synem Józefa i Marii to byłby On takim samym synem Adama jak jestem ja lub którykolwiek z was i na równi z nami On odziedziczyłby grzech Adamowy, a odziedziczywszy ten grzech znajdowałby się, tak samo jak my, pod wyrokiem śmierci, a będąc pod tymże wyrokiem, On nie mógłby być Odkupicielem samego siebie, a tym, mniej świata. To też Pismo Święte wyraźnie uczy że Odkupicielem mógłby być tylko taki, którego życie nie pochodziło z potępionego źródła. Przeto według nauki tegoż Pisma Świętego życie Pana Jezusa pochodziło od Ojca Niebieskiego, jak to On Sani powiedział że był u Ojca zanim jeszcze świat był stworzony; a w pierwszym rozdziale-Ewangelii według Św. Jana mamy powiedziane: *Na początku było Słowo, a ono Słowo było u Boga i Bogiem było ono Słowo. To było na początku u Boga. Wszystkie rzeczy przez nie się stały, a bez niego nic się nie stało, co się stało.*

Tu mamy potwierdzenie o przedludzkiej egzystencji naszego Pana i jak On opuścił chwałę jaką miał u Ojca, uniżył Samego Siebie do stanu niższego od Aniołów, czyli aż do natury ludzkiej i urodzony był z niewiasty, lecz nie był spółdzionym z mężczyzny. Urodził się pod zakonem aby mógł odkupić świat. Tak więc, według Pisma Świętego, wszystkie szczegóły tej sprawy harmonizują jedne z drugimi. Gdybyśmy dołączyli do tego Józefa zepsulibyśmy wszystko. Jezus nie mógłby być Zbawicielem waszym ani moim, gdyby Józef miał cokolwiek do czynienia z Jego poczęciem. >178< Podaję myśl aby ten, który stawiał to pytanie przeczytał z piątego tomu Wykładów Pisma św., rozdział 4.

— 362

## **JEZUS — Człowiekiem czy Bogiem od zmartwychwstania?**

**Pytanie (1908)** — *Jeżeli nasz Pan nie był człowiekiem po Swoim zmartwychwstaniu i nie będzie człowiekiem przy wtórym przyjściu, to jak mamy rozumieć Dz. Ap. 17:31, gdzie Jest powiedziane, że Bóg będzie sądził świat w sprawiedliwości przez węża, którego Bóg na to nazaczył ?*

**Odpowiedź** — Słowo *mąż* lub *człowiek* używane jest w Piśmie Św. w różnorodnym znaczeniu; na przykład apostoł mówi, że Bóg uczyni dwóch z jednego nowego człowieka. Jakich dwóch ? Wiemy, że byli żydzy, naród wybrany, z których tyłu ilu było gotowych przyjąć Pana za niebieskiego Oblubieńca, On przyjął do Siebie. *Przyszedł do Swoich, ale Jego właśni Go nie przyjęli; lecz którykolwiek Go przyjęli, dał im tę moc* (czyli wolność, przywilej),

*aby się stali synami Bożymi.*

Następnie przez cały ten wiek Ewangelii, On wybierał małe stadko z pogan i z tych to dwóch (z Żydów i pogan) składać się będzie on jeden nowy człowiek, którego głową jest Pan — Jezus Chrystus, głowa Kościoła, który jest Jego ciałem. To będzie ten nowy człowiek, ten *maż*, przez którego Bóg będzie sądził świat w sprawiedliwości.

— 363

### **JEZUS — Kiedy stał się Chrystusem?**

**Pytanie (1909)** — *Kiedy Jezus stał się Chrystusem i kiedy my stajemy się rzeczywistymi członkami Jego ciała? Czy dzieje się to przy spółdzeniu, czy też dopiero przy zmartwychwstaniu ?*

**Odpowiedź** — Jezus w czasie Swego poświęcenia, był spółdzonym z ducha świętego i takim Go Bóg uznał gdy powiedział: *Ten jest Syn Mój miły, Tego słuchajcie*, lecz było to tylko jakoby na probacji. Pamiętamy jak to w ogrodzie Oliwnym. On wznosił prośby *z wołaniem wielkim i ze łzami* do Tego, który Go mógł wybawić od śmierci i rozumiał że gdyby w czymkolwiek chybił poszedłby na wieczną śmierć. Do stanu Chrystusa, pomazańca Bożego, On nie doszedł w pełnym znaczeniu tego słowa prędzej aż po powstaniu z umarłych. Przy zmartwychwstaniu był On ogłoszonym jako Syn Boży w mocy i chwale.

Podobnie rzecz się ma z nami. Otrzymujemy ducha świętego z powodu naszego przymierza z Bogiem i gdy pozostaniemy wiernymi aż do śmierci dostąpimy tego wszystkiego co dostąpił nasz Pan, lecz gdybyśmy stali się niewiernymi, stracilibyśmy wszystko. My również mamy być synami Bożymi przez moc, czyli udział w Jego zmartwychwstaniu.

— 363

### **JEZUS — O Przedludzkiej Egzystencji.**

**Pytanie (1909)** — *Kiedy Jezus dowiedział się o swej przedludzkiej egzystencji ?*

**Odpowiedź** — Ja nie wiem. On nam tego nie powiedział. Czytamy tylko że przyszedł od Boga. Wiemy także, że modlił się słowami: *Ojcze, uwielbij Mnie u Siebie Samego tą chwałą, którąm >179< miał u Ciebie, pierwej aniżeli świat był.* — Do Nikodema powiedział: *Jeśli, gdy wam ziemskie rzeczy powiadam, nie wierzycie, jakóż uwierzycie, gdybym wam 'opowiadał niebieskie ?* Jak tedy Bóg dał tę znajomość Jezusowi? To nie zostało objawione, lecz ja mogę wam podać pewną myśl, która jest pomocną dla mojego umysłu. Gdy nadejdzie chwila naszej przemiany i staniemy się nowymi stworzeniami, to te nowe ciała duchowe nie będą tymi samymi ciałami jakie mamy teraz. Jak tedy będziemy pamiętać rzeczy obecnego życia? Trudno nam jest wyobrazić to sobie obecnie, oprócz tego że Bóg, mając moc dać to nowe ciało, będzie też miał moc wyryc na tym nowym umyśle te rzeczy, które utrwalają się na obecnym mózgu i wtedy wszystkie myśli obecnego czasu uprzytomnia się nam żywo w tym nowym stanie. Podobnie możemy sobie wyobrażać przywiedzenie naszego Pana do stanu ziemskiego. Bóg odbił, czyli wyrzył na Jego mózgu wiedzę, czyli świadomość Jego stanu przedludzkiego. Przyznawanie jednego będzie przyznawaniem tego drugiego.

— 364

## **JEZUS — Człowiek jako okup i Pośrednik.**

**Pytanie (1909)** — *Powiadamy ludziom, że człowiek Chrystus Jezus był Okupem, ponieważ Św. Paweł tak mówi w liście do 1 Tym. 2:6, oraz że żadna inna istota nie mogła stanowić okupu czyli odpowiedniej ceny za ojca Adama. Czy nie powinniśmy także z tego samego powodu mówić, że człowiek Chrystus Jezus jest Pośrednikiem pomiędzy Bogiem a człowiekiem, ponieważ tak mówi Paweł w 1 Tym. 2:57.*

**Odpowiedź** — Na pewno. Ja zawsze mówię, że człowiek Chrystus Jezus jest pośrednikiem pomiędzy Bogiem i ludźmi. Co więcej powinniśmy mówić? Że z zarządzenia Bożego, człowiek Chrystus Jezus jest Głową Kościoła, który jest Jego Ciałem. Tak więc obydwa są Pośrednikami, obydwa Kapłanem, Sędzią, Królem; albowiem wszyscy jesteśmy jednym w Chrystusie Jezusie, gdyż Bóg dał Go na Głowę nad Kościołem, który jest Jego Ciałem a my Jego członkami. Jeżeli przeto, jako Ciało Chrystusowe, cierpimy z Nim, to również jako Ciało Chrystusowe będziemy królować z Nim. Jeżeli z Nim umrzemy, z Nim też żyć będziemy. Przeto Chrystus w ciele był Jezusem aż do czasu kiedy umarł i zmarłychwstał. Od zesłania ducha świętego aż do obecnego czasu, Chrystusem w ciele byli i są ci wszyscy, którzy uznani zostali jako Jego Członkowie i z tej to racji wy i ja spotykamy się tu dzisiaj. Jest to jedno ciało, jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest, jeden Bóg i Ojciec wszystkich. Ciało jest na świecie, ale, jak to Jezus powiedział: *Wy nie jesteście z tego świata, albowiem Jam was wybrał z tego świata.* Byliście przedtem w świecie, ale mieliście pewne rysy charakteru, które skłoniły Ojca aby was pociągnął ku sobie, a Jezus powiedział: *Kogokolwiek Ojciec przyciąga, tego Ja nie odrzucę.* — 364

## **JEZUS — Doskonałe Życie Ludzkie Bez Zakonu.**

**Pytanie (1909)** — *Czy i bez zachowania zakonu Jezus nie posiadał doskonałego życia ludzkiego iłączonych z tym praw i przywilejów, które złożył jako okup za to, co zginęło ? >180<*

**Odpowiedź** — Nikt nie może mieć prawa do podwójnego życia i nikt nie może uczynić więcej, jak zachować zakon. Treścią zakonu, jak pamiętamy, jest: *Będziesz miłował Pana Boga twego z całej duszy, myśli i siły twej* i żaden z nas nie może uczynić więcej ponadto, z wyjątkiem tego, co Jezus uczynił przez dobrowolne złożenie Swego życia. Jako człowiek doskonały, Jezus posiadał doskonałe życie, lecz On miał być doświadczonym i Jego doświadczenia podczas trzech i pół lat po Jego chrzcie były dowodem, czyli wypróbowaniem Jego ślubu ofiarowania się na śmierć. On zachowywał zakon i składał w ofierze Swoje życie jednocześnie. Nasz rodzic Adam był doskonałym i miał prawo do życia, lecz potrzebował być doświadczonym. Zachowanie zakonu przez Jezusa dowiodło tylko, że On był człowiekiem doskonałym, a nie dawało Mu żadnych dodatkowych praw ponad prawa doskonałego człowieka.

## **JEZUS — Wprowadził pytających w zakłopotanie.**

**Pytanie (1910)** — *Czym Synem był Jezus ?*

**Odpowiedź** — Przy pewnej okazji Jezus zapytał Faryzeuszy: *Co myślicie o Mesjaszu ? Czym synem on jest ?* Odpowiedzieli: *Synem Dawidowym.* Jezus

wtedy zapytał: *Jakżeż tedy Dawid w duchu (proroczno) nazywa go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy Mojej dokąd nie położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich ? Jeżeli więc Dawid nabywał Go Panem, to jak może On być jego synem ?*

Pytanie to było naturalnie za głębokie dla Faryzeuszów. On wielki Nauczyciel mógł odpowiedzieć na wszystkie ich zapytania, lecz oni nie mogli odpowiedzieć na Jego. Lecz my możemy widzieć jak pięknie to wyszło, że Mesjasz urodził się według ciała z rodu Dawidowego, lecz nie wszystkie Boskie zamysły miały być dokonane przez Mesjasza w ciele. W tym stanie On złożył Swe ciało w ofierze i wzbudzonemu został od umarłych do stanu chwały, czci i nieśmiertelności, *wysoko ponad anioły, księstwa i mocy*. Widzimy więc, że w swoim stanie cielesnym Jezus był synem Dawidowym, lecz w swoim uwielbieniu był Jego Panem, ponieważ przez Niego Dawid w słusznym czasie otrzyma nie tylko zmartwychwstanie, ale i przywilej uczestniczenia w królestwie Mesjańskim. W taki więc sposób ojciec Mesjasza w ciele stanie się synem Mesjasza uwielbionego, którego życie ziemskie będzie okupem za cały świat, włączając Dawida, jako napisano: *Miasto ojców Twych będziesz mieć synów, których postanowisz książętami po wszystkiej ziemi.* — Ps. 46:17.

#### **Ilustracja w Ziemskim Książęciu.**

W niemieckich zapiskach znajduje się historia, że raz pewnego w Berlinie pewien pułkownik spotkał nieznanego sobie oficera, którego jedyną dekoracją był dość duży medal wysadzany brylantami. Pułkownik zapytał: "Poruczniku, co to za odznak masz na sobie?" Młody oficer odpowiedział skromnie: "Jest to order, panie pułkowniku". Na co pułkownik rzekł: "Chyba nie order pruski, bo ja o żadnym takim nie wiem". "Jest to order angielski" odrzekł młodzieniec. "A któż u licha dał ci to?" **>181<** zapytał pułkownik. Odpowiedzią było: "Moja babka". Stary pułkownik zaczął myśleć że młodzieniec kpi sobie z niego, więc z powagą zapytał: "A któż to jest ta twoja babka?" Ku swemu wielkiemu zdziwieniu i upokorzeniu usłyszał odpowiedź. "Wiktoria, królowa Anglii." Był to więc książę w przebraniu. W taki sposób Jezus był Królem chwały w przebraniu. *Na świecie był i świat przezeń uczyniony jest, ale Go świat nie poznał.* — Jan 1:10.

— 365

#### **JEZUS — Spoczywający w grobie w dniu sabatu.**

**Pytanie (1910)** — *Czy było jakie znaczenie w tym, że nasz Odkupiciel znajdował się w grobie przez cały Sabat ?*

**Odpowiedź** — Nigdy nie myślałem o jakimkolwiek znaczeniu w tym względzie. Może było w tym jakie znaczenie, lecz to nigdy nie wstąpiło na mój umysł. Jezus miał powstać dnia trzeciego i miało to być w pierwszym dniu tygodnia, ponieważ ten dzień z właściwością przedstawiał nowy początek, nową dyspensację, tak jak siódmy dzień tygodnia przedstawiałby dokończenie starej dyspensacji, starego porządku rzeczy. Zatem Pańskie Zmartwychwstanie w pierwszym dniu tygodnia przedstawiałoby właściwie jakoby powstanie nowego stworzenia - zapoczątkowanie nowego porządku rzeczy. Lecz ja nigdy nie zastanawiałem się nad dniem Sabatu i czemu ten dzień, a nie jaki inny, Pan spędził w grobie.

— 366

## **JEZUS — Czy był jak Adam przed stworzeniem Ewy?**

**Pytanie (1910)** — *Czy człowiek Chrystus Jezus był takim jak Adam przed tym zanim Ewa była wzięta z jego boku, czy też takim jak był Adam po stworzeniu Ewy, a przed zgrzeszeniem ?*

**Odpowiedź** — Ja nie wiem, ani też nikt inny tego nie wie, i nie myślę aby sprawa ta robiła dla nas jakąkolwiek różnicę. W Piśmie Świętym niema nic takiego, co by nam objaśniało w jaki sposób nasz Pan był doskonały — czy tak jak był Adam w swej doskonałości przed odjęciem' Ewy z jego boku, czy też jak był Adam po stworzeniu Ewy. Nie wiem o niczym takim w Biblii, co by sprawę tę objaśniało. Zdaje się, że nie robi różnicy jak to było, dostateczność okupu była w Chrystusie, ponieważ tak czy owak On był Głową. Jeżeli był takim jak Adam po stworzeniu Ewy, to był odpowiedzialnym i takim samym byłby też, gdyby był takim jak Adam przed stworzeniem Ewy. — 366

## **JEZUS — Istnym wyobrażeniem Ojca.**

**Pytanie (1910)** — *Kiedy Chrystus stał się istnym wyobrażeniem Bożym, jak to zapisane jest w Liście do Żydów 1:3 ?*

**Odpowiedź** — Pan nasz Jezus był wyobrażeniem istności Ojca zanim przyszedł na świat. Jednakowoż On opuścił tę chwałę i stał się człowiekiem, czyli, jak napisano: *Sam się uniżył*. Z tego to właśnie stanu uniżenia modlił się: *Uwielbi j Mnie Ty Ojcze, u Siebie Samego tą chwałą, którą miał u Ciebie, pierwiej niżeli świat był*. Jest także pewna chwała ludzkiej natury >182< tę nasz Pan posiadał gdy był człowiekiem - *człowiek Chrystus Jezus* - człowiek doskonały na wyobrażenie Boże. W powyżej przytoczonym tekście. Apostoł nie mówi jednak o przedludzkiej egzystencji naszego Pana, ani o Jego chwale jako doskonałego człowieka, ale mówi o tej chwale, jaką Pan otrzymał przy zmartwychwstaniu, jak to Apostoł na innym miejscu określił: "Dlatego też Bóg nader Go wywyższył i darował Mu imię, które jest nad wszelkie imię; aby w imieniu Jezusowym wszelkie się kolano skłaniało tych, którzy są na niebie i tych, którzy są na ziemi i tych, którzy są pod ziemią (*Filip 2:9, 10*). Wierzmy, że do tego czasu i do tej chwały odnosi się Apostoł w swym liście do Żydów.

Nie mamy rozumieć, że nasz Pan rozpoczął zmywać nasze grzechy, gdy opuścił chwałę niebieską, lub gdy się ofiarował, albo gdy umarł na krzyżu. We wszystkich tych doświadczeniach i cierpieniach On zademonstrował, że jest godnym obiecanego wywyższenia. Wypełniwszy zakon i złożywszy Swe życie, nasz Pan posiadał ludzkie życie, czyli ziemską naturę i ziemskie prawa do Swej dyspozycji. On nie popełnił grzechu, a więc ziemskiej natury i przynależnych Mu praw ziemskich w żaden sposób nie stracił. One były więc Jego własnością do przekazania innym. Gdy Jezus wstąpił *na wysokość*, przedstawił te Swoje zasługi jako zadośćuczynienie za nasze grzechy, za grzechy Jego naśladowców, aby omyć i oczyścić nie tylko tych co w dniu Pięćdziesiątnicy oczekiwali przysposobienia synowskiego w górnym pokoju, ale też za wszystkich członków tej samej klasy, przez cały wiek Ewangelii, aż cały Kościół zostanie wybrany i uwielbiony. — 366



## JEZUS — Naśladowanie Go.

**Pytanie (1911)** — *W jakim znaczeniu naśladowujemy Pana zanim dochodzimy do mety ?*

**Odpowiedź** — Wiemy, że w Piśmie Świętym są różne przypowieści wyrażające różne myśli, różne fazy Królestwa Niebieskiego. Jedna przypowieść przyrównywa królestwo niebieskie do jednej rzeczy, a druga do innej, tak jak na budynek można patrzeć z czterech różnych stron i każda strona przedstawia inny widok, a jednak jest to zawsze jeden i ten sam budynek. Podobnie te różne obrazy królestwa przedstawiają królestwo Boże, które w swoim czasie ma rządzić światem, ma usunąć grzech i podnieść ludzkość, lecz przedstawiają je z różnych punktów zapatrywania. Niekiedy pokazywany jest Kościół w jego obecnym stanie, a niekiedy w chwale itp., i w taki sposób zobrazowane są różne fazy owego królestwa. Tak samo rzecz się ma z tą kwestią. Jedno z obrazowych określeń naszego Pana było, że mamy kroczyć Jego śladami, czyli naśladować Go. On powiedział: *Jeżeli kto nie niesie krzyża swego i nie idzie za Mną* (nie naśladowuje Mnie), *nie może być uczniem Moim*. Obrazowe to wyrażenie znaczy, że mamy chodzić Jego śladami, mamy Go naśladować. Dokąd jesteście grzesznikami, nie możemy w żaden sposób chodzić Jego śladami, bo żaden grzesznik nie jest zaproszonym, aby Go naśladował. On musi najprzód znaleźć się pod krwią pojednania >183< i grzechy jego muszą być wpieryw odpuszczone zanim w ogóle może stać się uczniem pańskim.

— 367

## JEZUS — Odpowiedzialność za Jego śmierć.

**Pytanie (1911)** — *Kto zabił Jezusa, Żydzi czy poganie ?*

**Odpowiedź** — Naszą odpowiedzią jest, że Żydzi zabili Jezusa. Fakt, że ukrzyżowania dokonali żołnierze, za wyrokiem rzymskiego namiestnika Piłata, nie ma prawie żadnego znaczenia. Zróbmy porównanie: Przypuśćmy, że człowiek byłby powieszonym. Kto byłby tyłu, co zabił tego człowieka? Czy byłby nim ten, co założył mu stryczek na szyję? W pewnym znaczeniu, byłby to stryczek, czyli powróż, któryby go zabił; w innym znaczeniu byłby nim człowiek, który ów powróż pociągnął, lecz poza tym wszystkim byłby sąd, który daną egzekucję zawyrokował. Teraz, kto był tym, co spowodował ukrzyżowanie Jezusa? Św. Piotr odpowiada na to jak najwyraźniej. On oskarżył o to niektórych z tych, co byli przy Nim w dniu Pięćdziesiątnicy, do których przemówił: *Tego (Jezusa) wziąwszy (wy żydzi) i przez ręce niebożników ukrzyżowawszy, zabiliście*; a nieco dalej: *Niechże tedy Wie zapewne wszystkich dom Izraelski, że Go Bóg Panem i Chrystusem uczynił, Tego Jezusa, któregoście wy ukrzyżowali. (Dz. Ap. 2:23, 36)*. I wielu ich zatrwożyło się na sercu i mówili: *Cóż tedy mamy czynić, mężowie bracia ?* Tedy Piotr rzekł do nich: *Pokutujcie, a ochrzczij się każdy z was, a będzie wam to przebaczone; albowiem uczyniliście to w nieświadomości, jako i książęta wasi*. Widzimy więc, że Św. Piotr wcale nie wspomniał żołnierzy rzymskich. Piłat był tylko przedstawicielem porządku i prawa, więc gdy było żądanym przez najwyższych kapłanów, nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, że on musi dopilnować porządku, to było konieczne zastosować się do ich warunków, o ile miałyby zdać z tego raport do cesarza.

Proszę mnie jednak nie zrozumieć, że ja trzymam to przeciwko Żydom. W opatrności Bożej i w Jego zamiarze Jezus miał być ukrzyżowanym; nie było sposobu uniknięcia tego, bo tak być musiało. Żydzi nie wiedzieli kogo oni krzyżowali i nie można ich za to winić więcej niż Saula za jego udział w ukamienowaniu św. Szczepana. Gdybym ja był Żydem i znalazł się w podobnych okolicznościach, to może uczyniłbym to samo. — 367

### **JEZUS — Człowiek i Pośrednik.**

**Pytanie (1911)** — *Ponieważ człowiek Chrystus Jezus dał Samego Siebie na okup za wszystkich, jak możemy mówić, że ten sam Jezus ma być pośrednikiem nowego przymierza ?*

**Odpowiedź** — Nie wiem, czy uchwyciłem główny punkt tego pytania. Pytający może ma na myśli: *Jak Jezus może być okupem a także pośrednikiem?* Jeżeli taką jest myśl zapytania, to odpowiedzią moją jest, że Jezus będzie także Królem, będzie też Kapłanem, Sędzią i Pośrednikiem, a w obecnym czasie jest także naszym Orędownikiem. On wypełnia wszystkie te urzędy. Podobnie w figuralnym dniu pojednania Jezus był figuralnie przedstawionym w cielcu, a jednocześnie przedstawionym był >184< także w kapłanie, który zabił cielca. Możemy więc widzieć, drodzy przyjaciele, że niema dostatecznej podstawy do argumentu przeciwko tej prawdzie, że Jezus był okupem i pośrednikiem.

Myślą pytającego mogło także być: *Jak ten sam Jezus, który był okupem., mógł być także pośrednikiem.* Na to odpowiadam, że imię Jezus jest jednym z imion naszego Pana i stosuje się ono szczególnie do Jego cielesnego, czyli ziemskiego stanu. Jako człowiek, On był Jezusem, a jednak Pismo Świète stosuje to samo imię do naszego Pana w chwale; jak na przykład Aniołowie powiedzieli uczniom, gdy Pan wstąpił do nieba: *Ten Jezus, który w górę wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie jakoście Go widzieli idącego do nieba.* On także powiedział o Kościele, że są to członki ciała Jezusowego, gdy do Saula z Tarsu rzekł: *Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz.* — 368

### **JEZUS — Nazwany Synem Człowieczym.**

**Pytanie (1911)** — *Czemu Jezus jest nazwany Synem Człowieczym ?*

**Odpowiedź** — Odpowiadamy, że jest to jeden z Jego tytułów. Do Jezusa zastosowanych jest kilka tytułów, a ten jest jeden z nich i bardzo odpowiedni. Pamiętajmy, że gdy Bóg zrzucił aby ziemię dać ludzkości, dał ją naszemu rodzicowi Adamowi, a Adam oczekiwał syna, któryby mógł być jego dziedzicem, lecz z pomiędzy wszystkich synów Adamowych nie było żadnego, któryby mógł mieć legalne prawo dziedzictwa. Adam sam stracił prawo dziedzictwa do ziemi, przez swoje nieposłuszeństwo, a ponieważ wszystkie jego dzieci są niedoskonałe, więc żaden nie może rościć pretensji do tego dziedzictwa.

Gdyby kiedykolwiek znalazł się jaki człowiek, któryby mógł zachować Boskie prawo doskonałe, on mógłby legalnie rościć pretensje do całego dziedzictwa, jakie miał Adam przed swoim upadkiem. W słusznym czasie Pan nasz Jezus przyszedł na ziemię; opuściwszy chwałę, jaką miał u Ojca, On stał się ciałem - nie że tylko przybrał ciało, ale stał się ciałem - w czasie tym On był

człowiekiem; więc też Pismo Święte mówi o Nim, że był człowiekiem, Chrystusem Jezusem. Wyzbył się chwały i czci, jaką posiadał w naturze duchowej i stał się ciałem, więc był synem człowieczym, jedynym, który przez Swoje posłuszeństwo Boskiemu prawu, mógł rościć pretensje do dziedzictwa ziemi, ona należała się Jemu; a gdy w taki sposób Jezus utwierdził Swoje prawo do tego dziedzictwa jako syn człowieczy, On dobrowolnie wyrzekł się dziedzictwa, aby to mogło być okupem za Adama i jego rodzaj. — 368

### **JEZUS — Zawsze ten Sam.**

**Pytanie (1911)** — *Gdy czytamy: Ten Jezus, który w górę wzięty jest od was, tak przyjdzie itd. Czy to nie stosuje się do nowego stworzenia spłodzonego przy Jordanie, a wcale nie do człowieka Chrystusa Jezusa, który dał Samego Siebie na okup za Adama — co to ma właściwie znaczyć? >185<*

**Odpowiedź** — Orzeczenie: *Ten sam Jezus* było uczynione do Apostołów, gdy oni byli jeszcze ludźmi, zanim jeszcze byli spłodzeni z Ducha świętego, a więc zanim jeszcze byli w stanie pojmować rzeczy duchowe. Otrzymali oni wielką lekcję z tego faktu, że Jezus powstał od umarłych, i że do pewnego stopnia był innym aniżeli poprzednio — co było zademonstrowane tym, że przychodził i odchodził jako wiatr, nagle ukazywał się, nagle znikał i tym podobnie. Jednakowoż nie byli oni w stanie sprawy tej zrozumieć. Byli oni wciąż jeszcze jak dzieci w elementarnej klasie, starające się nauczyć czegokolwiek. To też gdy posłaniec Boży przyszedł aby im oznajmić, że Pan kiedyś powróci, on nie oznajmił im szczegółowo w jaki sposób i kiedy powróci, a tylko sam fakt.

Ten sam Jezus — czy to miał być Jezus, nowe stworzenie, czy też Jezus, stare stworzenie? Na to mogę powiedzieć, że Jezus było Jego imieniem jako człowieka, lecz było także Jego imieniem jako nowego stworzenia; Jezusem jest On dotąd i Jezusem będzie gdy powróci. To też gdy On Sam mówił o Sobie w Objawieniu, to określił się w taki sposób: *Jam jest On pierwszy i ostatni, i żyjący, a byłem umarły, a otom jest żywy na wieki wieków* - zawsze ten sam. Umarłym nie było nowe stworzenie, ale stare, lecz identyczność (tożsamość) Jego była zachowana. On Sam mówi o Sobie, że jest Jezusem na zawsze; zmiana była w naturze, lecz zawsze jest to ten sam Jezus. Był to zmieniony Jezus - Jezus zmartwychwstały, Jezus narodzony z Ducha, Jezus, który mógł przychodzić i odchodzić jako wiatr - Ten sam Jezus przyjdzie, tak jak Go widzieli odchodzącego. On odszedł w sposób nie znany światu, w sposób bardzo cichy, nikt o tym nic nie wiedział i świat nie widział Go odchodzącego, przeto w taki sam sposób miał powrócić, świat nie miał widzieć Jego powrotu. — 369

### **JEZUS — Ten sam wczoraj, dziś i na wieki.**

**Pytanie (1911)** — *Proszę objaśnić tekst: Jezus Chrystus wczoraj i dziś, tenże i na wieki. — Żyd. 13:8.*

**Odpowiedź** — Nie mamy rozumieć, że tekst, ten jest w sprzeczności z innymi tekstami Pisma Świętego; nie mamy też naciągać Pisma Świętego tak, aby do wszystkiego pasowało. Pan nasz, Chrystus Jezus, dostąpił przemiany i sprawa ta przedstawiona jest nam wyraźnie. On był człowiekiem Jezusem na początku

swej misji, był z ducha spłodzony Jezusem przy Jordanie, a od zmartwychwstania był Jezusem narodzony z ducha, lecz zawsze był i jest tym samym Jezusem, Pomazańcem, a orzeczenie *wczoraj, dziś i na wieki* znaczy, że On zajmuje ten sam urząd, autorytet i stosunek do ludzkości, także posiada ten sam charakter, tę samą sympatię, tę samą miłość na zawsze. Zmiana natury — wywyższenie aż do poziomu Boskiego — nie odmieniło Jego charakteru w żaden sposób ani w żadnym stopniu.

— 369

### **JEZUS — Czy mógłby żyć wiecznie jako człowiek?**

**Pytanie (1911)** — *Czy człowiek Jezus, przez swoje >186< posłuszeństwo zakonowi w każdym szczególe, mógłby żyć wiecznie na niedoskonałej ziemi ?*

**Odpowiedź** — Gdyby Jezus, jako człowiek, nie poświęcił Swego życia, nie uczynił zupełnego ofiarowania Samego Siebie, okazanego przez Jego chrzest, to mógłby być posiadać wszystkie te prawa, jakie miał pierwszy Adam, ponieważ On był jedynym, któryby mógł zająć miejsce Adama. Przeto do czegokolwiek pierwszy człowiek miał prawo i mógł mieć pretensję, według Boskiej sprawiedliwości, Jezus mógłby mieć to wszystko, ponieważ On zajął miejsce pierwszego doskonałego człowieka. Co by to znaczyło? On byłby mógł powiedzieć: *Ojcze, otóż jestem doskonałym, zamierzam zachowywać Twój zakon i też go zachowuję, a według tegoż zakonu mam prawo do wiecznego życia. To także znaczy, że mam prawo do rzeczy pięknych, wygodnych i przyjemnych. Adamowi Ty Ojcze dałeś doskonały ogród Eden, a wraz z tym wszystkie piękne rzeczy, więc i Ja teraz spodziewam się podobnych rzeczy, ponieważ zachowuję Twój zakon i w niczym go nie przekraczam.*

Następnie byłoby to Boskim, że tak powiem, obowiązkiem - według Jego własnego prawa, czyli zarządzenia - przygotować jakieś odpowiednie miejsce, jakiś Raj dla Jezusa, aby On mógł tam mieć wszelkie wygody, ponieważ będąc doskonałym, On nie potrzebowalby podlegać tym niedoskonałym warunkom, jakim podlega grzeszny rodzaj. Jednakowoż nic podobnego nastąpić nie mogło, ponieważ, skoro tylko Jezus doszedł do dojrzałości męskiej, do trzydziestego roku życia, natychmiast stawił Swoje ciało ofiarą żywą. Wtedy On oddał wszelkie Swoje ziemskie prawa, wszystko, co mógłby legalnie żądać, On dobrowolnie złożył u nóg Swego Ojca, mówiąc: *Oto idę abym czynił wolę Twoją, o Boże! wszystko co napisane jest w Księgach jestem gotów wypełnić - wszystko co w Piśmie Świętym jest obrazowo pokazane w baranku, w cielcu i w różnych innych ofiarach - jestem gotów czynić wolę Twoją aż na śmierć.* W tym momencie On wyrzekł się wszystkich ziemskich praw i już więcej nie mógł ich uzyskać.

— 370

### **JEZUS — Jako człowiek doskonały, czy mógłby żyć na Ziemi niedoskonałej?**

**Pytanie (1911)** — *Czy Jezus jako człowiek doskonały mógłby żyć wiecznie na ziemi niedoskonałej ?*

**Odpowiedź** — Pytanie to jest takie same jak było poprzednie. Gdyby Jezus zatrzymał Swoje prawo do natury ludzkiej bez poświęcenia się na śmierć, to miałby On zupełne prawo do Raju i Ojciec Niebieski niezawodnie przysposobiłby Mu rajskie warunki, bo taką była obietnica zakonu — *ktoby te rzeczy czynił żyć*

*bedzie* — nie żyć w warunkach grzesznych i niekorzystnych, ale w warunkach odpowiednich, dostosowanych do doskonałego stanu człowieka.

— 370

### **JEZUS — Czy Ojciec był zobowiązany dać mu raj?**

**Pytanie (1911)** — *Powiedziałeś, że Ojciec mógłby przygotować Raj dla Jezusa. Czy mamy tedy rozumieć, że przekleństwo >187< byłoby odjęte z ziemi, zanim stałoby się możliwym dla Jezusa uzyskać żywot wieczny ?*

**Odpowiedź.** — Nie. Pytaniem brata jest: "Czy Ojciec byłby zobowiązany, według zakonu, dać Jezusowi rajskie mieszkanie wolne od grzechu i nieprzyjaznych warunków"; i brat także chce wiedzieć czy to miałyby znaczyć, że i cała ziemia musiałaby być uczyniona doskonałą. Odpowiadam, że nie, ponieważ gdy Bóg przygotował warunki rajskie dla Adama, cała ziemia znajdowała się w warunkach nieprzyjaznych; Bóg przygotował Raj tylko w Eden na wschód słońca i tak samo Bóg mógłby przygotować pewne miejsce dla Jezusa.

— 371

### **JEZUS — O Jego przedludzkiej egzystencji.**

**Pytanie (1911)** — *Czy Chrystus pamiętał o Swej przedludzkiej egzystencji?*

**Odpowiedź** — Najwidoczniej tak. Nie mogę sobie wyobrazić jak Jezus, nie mając w tym względzie żadnej znajomości, mógłby modlić się do Ojca aby Go uwielbił tą chwałą, jaką miał u Niego, zanim jeszcze świat był. Byłoby bardzo niewłaściwym dla Jezusa tak mówić gdyby chwałę tej nie pamiętał.

Pytanie zachodziłoby wtedy: Jak Jezus mógł pamiętać o tej chwale, jeżeli jako człowiek On nigdy nie znajdował się na tym stopniu chwały? Nie wiemy jak, możemy jednak przypuszczać. Moim przypuszczeniem' jest, że gdy nasz Pan został spłodzony z ducha świętego i wyższe rzeczy zostały Mu otworzone, wtedy w jakiś sposób otrzymał też pamięć i świadomość o rzeczach duchowych. My nie możemy otrzymać takiego wrażenia, ponieważ takiej egzystencji duchowej nigdy nie mieliśmy. Wiemy jednak, że Bóg obiecał, iż w naszym nowym stanie, gdy osiągniemy wyższą naturę duchową, ciało nasze będzie zupełnie inne od obecnego; z czego wynika, że i cechy pamięci będą inne aniżeli są w obecnym ciele.

Rozumiemy jednak, że Bóg w jakiś sposób (cudowny w naszym pojęciu) przeniesie naszą świadomość tak, że w naszym przyszłym' stanie będziemy pamiętać o rzeczach obecnych, jak i o różnych obecnych doświadczeniach; bo inaczej obecne nasze życie nie miałyby dla nas żadnej praktycznej wartości, a doświadczenia życiowe byłyby stracone. Co do Jezusa, to czyż nie przewyższał On znajomością swoją wszystkich innych ludzi? Czyż nie posiadał znajomości o swoim stanie przedludzkim ? Myślimy, że tak, bo inaczej nie mógłby być odnieść zupełnego zwycięstwa, jak i Pismo mówi: *Znajomością Swoją wielu usprawiedliwi, sprawiedliwy sługa Mój; bo nieprawości ich On sam poniesie. (Izaj. 53:11)*. Rodzic Adam nie posiadał takiej znajomości i z tego powodu zawiódł w swej próbie. Pan nasz Jezus posiadał znajomość wyższą aniżeli Adam, co, według Pisma Świętego, było wielką pomocą dla Jego wierności. Znajomością Swoją, sprawiedliwy ten sługa był w stanie usprawiedliwić wielu.

### **JEZUS — Jednorodzony a pierwsze Stworzenie.**

**Pytanie (1911)** — *Jezus nazywany jest Jednorodzonym Synem Bożym. Czy orzeczenie to znaczy, że On był początkiem stworzenia Bożego, czy też stosuje się do Jego poświęcenia przy Jordanie ? Jeżeli to ostatnie, to jaka różnica zachodzi pomiędzy Jego a naszym splodzeniem do duchowej natury, przy poświęceniu ?*

**Odpowiedź** — Moim zrozumieniem jest, że określenie Jednorodzony stosuje się do naszego Pana od samego początku Jego egzystencji. On był Jednorodzonym Synem Bożym. Bóg zesłał Swego jednorodzonego Syna; z czego wynika, że On był Jednorodzonym zanim był zesłanym na ziemię. Gdy był zesłanym, był uczyniony ciałem. Gdy Jezus stał się ciałem, On rósł do trzydziestego roku życia, a gdy doszedł do tego wieku, uczynił Swoje poświęcenie i wtedy był splodzonym z ducha do nowej natury duchowej. Lecz według mojego wyrozumienia. On zawsze był Jednorodzonym Synem Bożym. — 371

### **JEZUS — Względem ochrzczenia w Mojżesza.**

**Pytanie (1911)** — *Czy człowiek Jezus był ochrzczony (zanurzony) w Mojżesza ?*

**Odpowiedź** — Cały naród Izraelski był zanurzony w Mojżeszu. Mojżesz stał się pośrednikiem, czyli przedstawicielem całego narodu żydowskiego, a naród ten był jakoby w nim zanurzony, gdy przechodząc przez Czerwone Morze miał ponad sobą obłok, a po obu stronach morze. To było ich ochrzczeniem, czyli zanurzeniem w Mojżesza. Ponieważ Chrystus należał do narodu żydowskiego, był On zanurzonym w Mojżesza, był odpowiedzialnym wobec Mojżesza, czyli wobec Mojżeszowego zakonu, tak samo, jak każdy inny żyd, nie mniej ani więcej. Różnica zachodząca pomiędzy Jezusem a którymkolwiek innym żydem była taka sama, jak różnica pomiędzy Nim a poganami. Jezus był doskonałym, gdy zaś wszyscy inni ludzie byli i są niedoskonałymi. On mógł zachować zakon, inni zaś nie byli w stanie go zachować. Jego doskonałość uzdalniała Go do zachowania zakonu, my zaś nie możemy tegoż zakonu zachować, bo wszyscyśmy niedoskonali, stąd potrzeba aby ktoś dopełnił nasze braki.

— 372

### **JEZUS — Jego prawo do życia.**

**Pytanie (1911)** — *Jeżeli przy Swoim poświęceniu Jezus złożył Swoje prawo do życia, to jak On mógł je jeszcze posiadać przy Swoim zmartwychwstaniu ?*

**Odpowiedź** — Tak się zdaje jakbyśmy nie mogli nauczyć się naszego języka właściwie; albo też jakbyśmy nauczyli się go w różnych szkołach i z różnych słowników, ponieważ wierni Pańscy, mając jedną i tę samą myśl, używają innych określeń tejże myśli. Zauważmy więc, co to znaczy złożyć swe prawo do życia.

Gdy przy Swoim poświęceniu Jezus powiedział: *Oto idę abym czynił wolę Twoją, o Boże* — to co On złożył? On złożył >189< Swoją wolę, czyli wyrzekł się Swej woli. Co Jego wola obejmowała? Wszystko, cokolwiek mogłoby się Jemu przytrafić — Jego życie i wszelkie Jego prawa. Zatem gdy On oddał Bogu Swoją wolę, Swoje serce, to obejmowało wszystko. Czy więc nie pozostało Mu więcej

praw do życia? On wciąż jeszcze był przy życiu i życie to miał dopiero złożyć, co też faktycznie uczynił, gdy na krzyżu zawołał: *Wykonało się* i skonał.

Tak więc przy Swoim poświęceniu Jezus nie złożył Swego życia w pewnym znaczeniu, lecz w innym znaczeniu złożył je; mianowicie w tym znaczeniu, że nie cofnie się od pełnienia woli Bożej — że bez względu jaką ta wola będzie, On zastosuje się do niej. Jednakowoż złożyć (lub położyć) coś jest jedną rzeczą, a zastosować to, druga. Na przykład ja położyłem gdzieś mój kapelusz, lecz wcale to nie znaczy, że przestałem być właścicielem mego kapelusza, czy tak? Nie wiem wcale gdzie mój kapelusz obecnie znajduje się, lecz gdzie zostawiłem, oddałem pod opiekę drugiego. Nie znaczy to jednak, że z kapeluszem tym nie będę już miał nic do czynienia; że od osoby, której go powierzyłem, nie mogę żądać zwrotu mego kapelusza. Złożyłem mój kapelusz, czyli oddałem go do rąk pewnej osoby, od, której mogę zażądać go z powrotem.

W podobny sposób nasz Pan złożył Swoje życie do rąk Ojca i oświadczył gotowość i chęć pełnić wolę Ojca w każdym szczególe i nie cofnąć się w niczym. Według woli Ojca, na Jezusa przyjść miały różne próby i doświadczenia, a w końcu śmierć na krzyżu. W tym wszystkim On okazał się wiernym., nie cofnął się w niczym, pozwolił aby życie Jego było wylane aż do końca; nie wynika jednak z tego, że On nie miał prawa do życia, że pozbył się życia. Złożyć coś, czyli powierzyć coś pieczy drugiego, nie jest jeszcze pozbyciem się danej rzeczy.

Przeto prawo do życia, które Jezus posiadał, i które poruczył Ojcu, nie było dla Niego stracone, ale należy do Niego nadal i On może je przekazać drugim. Gdyby Jezus nie miał prawa do życia (do przekazania go innym), gdyby go nie miał do swej dyspozycji, to nie mógłby być Zbawicielem świata, ponieważ to właśnie prawo do życia, które On złożył ofiarniczo, czyli dozwolił aby na Kalwarii było Mu odebrane przez złych ludzi, potrzebne jest światu i Jezus, jako On wielki Pośrednik między Bogiem a ludźmi, da ludzkości toż prawo do życia, pod warunkami nowego przymierza. Aby Chrystus mógł tego dokonać, czyli przywrócić prawo do życia, Bóg naznaczył, że On ma mieć królestwo, ma rządzić światem, pouczyć ludzi i doprowadzić ich do oceny tego, co On ma im do dania, tak, aby byli gotowymi przyjąć to na Jego warunkach. — 372

## **JEZUS — Względem oddania prawa do życia.**

**Pytanie (1911)** — *Jak Jezus mógł oddać Swoje prawo do życia dwa razy, przy Jordanie i w dniu Pięćdziesiątnicy, czyli w dniu zesłania ducha świętego ?*

**Odpowiedź** — On nie oddał żadnych praw do życia w dniu Pięćdziesiątnicy, uczynił to przy Jordanie, a w zupełności >190< dokonał na Kalwarii. Tam On dokonał sprawy wydania Samego Siebie; lecz wydanie Samego Siebie a zastosowanie Jego zasługi, są to dwie oddzielne sprawy i punkt ten zdaje się być trudnym do zrozumienia dla niektórych umysłów. Nie wiem czemu? Dla mego umysłu jest tak prostym jak tylko być może, lecz dla niektórych jest bardzo trudnym zauważyć różnicę pomiędzy złożeniem życia przez Pana przy Jego poświęceniu się, istotnym złożeniu go na Kalwarii, a Jego zastosowaniem Swych zasług w *Świątnicy Najświętszej*. Spróbujemy zrobić ilustrację, która może będzie pomocną niektórym:

Przypuśćmy, że posiadasz realność wartości \$10000 i mówisz: Potrzebuje

\$10000 na pewien szczególny cel, więc sprzedam realność. Najpierw zawierasz kontrakt z agencją, że prawo własności (deed) oddasz nabywcy. To mogłoby być przyrównane do przymierza, jakie Pan uczynił przy Jordanie. Nieco później, powiedzmy, za miesiąc, podpisujesz to prawo własności (deed), czyli oddajesz swoje prawo do danej posiadłości i otrzymujesz \$10000, które wkładasz jako depozyt do banku. Pieniądze te są wynikiem twego sprzedania swej realności, one są już twoje, chociaż znajdują się w banku. Sprzedałeś swoją posiadłość abyś za te pieniądze mógł dokonać pewnych rzeczy. Następnie możesz wydać rozporządzenie, albo przekaz (czek) na dany bank, i przeznaczyć te pieniądze na pewien szczególny cel.

Cztery te stopnie owej transakcji korespondują z tym, co nasz Pan uczynił. Najpierw On uczynił Swoje poświęcenie, co było jakoby podpisaniem kontraktu z agencją realnościową.

Następnie On dokonał tej sprawy na Kalwarii, co równałoby się podpisaniu i zupełnemu oddaniu prawa własności.

Po trzecie, On poruczył Swego ducha, czyli Swoje życie, do rąk Ojca — *W ręce Twoje poruczam ducha Mego* — co równałoby się złożeniu pieniędzy w banku na twoje konto.

Po czwarte, zasługa Jego ofiarowanego życia, znajdująca się w rękach Ojca, była do Jego użytku, czyli do Jego dyspozycji. One znajdują się tam na twoje konto, na twój kredyt, i tylko ty możesz wystawiać na nie przekazy, weksle itp. Podobnie zasługa naszego Pana znajdowała się w rękach Ojca. Jezus mógł rozporządzać tą zasługą, czyli zastosować ją do pewnych celów, co też czynił i czyni dotąd, to jest zastosowuje Swoją zasługę za nas, jak to określił Apostoł. Dowód, że to zastosowanie było uczynione za nas, okazany był w dniu Pięćdziesiątnicy, gdy błogosławieństwo ducha świętego spłynęło na pewnych członków Kościoła, który jest ciałem Chrystusowym. — 373

## **JEZUS — Czy zrodzonym był trzy razy?**

**Pytanie (1912)** — *Czy byłoby właściwym i prawdziwym mówić o Panu naszym Jezusie Chrystusie, że zrodzonym był trzy razy ? — Kol. 1:15; Łuk. 2:11; Obj. 1:5.*

**Odpowiedź** — Nie widzę nic niewłaściwego w takim wyrażaniu się o naszym Panu. Słowo **zrodzenie** lub **narodzenie** >191< jest dość elastyczne. Czy Pan Jezus był stworzonym? Tak! Stworzenie i zrodzenie mają prawie jedno i to samo znaczenie, w moim umyśle. Spłodzenie jest zapoczątkowaniem, czyli zarodkiem życia, a gdy ten zarodek dojdzie do swego uzupełnienia, następuje zrodzenie, czyli zupełne osiągnięcie życia. Jezus osiągnął życie jako *Jednorodzony* od, Ojca bardzo dawno temu, zaraz na początku. To było pierwszym zrodzeniem wspomnianym w tekście przytoczonym w pytaniu. Jezus przyszedł na świat jako niemowlę i o tym zrodzeniu mówi ten drugi tekst przytoczony. W końcu On przywrócony był do życia od umarłych, co wyrażone jest w trzecim tekście. Widzimy więc, że jest to prawdą we wszystkich trzech wypadkach, jak to było stawione w zapytaniu. W każdym zawarta jest ta sama myśl, chociaż wyrażona jest innymi słowami; i tylko w tym jest cała różnica. — 374



## **JEZUS — Czy spłodzony w stanie dziedzica?**

**Pytanie (1912)** — *Czy Jezus był spłodzony w stanie reprezentowanym w Dziedzicu?*

**Odpowiedź** — Spłodzenie Jezusa było takie samo jak innych członków Kościoła. Według ciała On znajdował się w stanie Dziedzica i w chwili Swego ofiarowania przeszedł poza pierwszą zasłonę. Był On Nowym Stworzeniem od chwili gdy zstąpił na Niego duch święty. Poświęcenie Jego było widocznie uczynione zanim On był zanurzony w wodzie. Ponieważ Jego poświęcenie się zostało przyjętym, Bóg ukazał to przez danie Mu ducha świętego; lecz w chwili gdy tegoż ducha otrzymał, On, jako Nowe Stworzenie, był poza pierwszą zasłoną w Świątyni. Tak więc od chwili spłodzenia z ducha, Jezus jako kapłan znajdował się w Świątyni, doglądając tej części Swej pracy. Ciało Jego, wyobrażone w cielcu, wyniesione było poza obóz. Jako Nowe Stworzenie był On jednak w stanie Świątyni zawsze, we dnie i w nocy, ponieważ stan ten przedstawia Nowe Stworzenie. — 374

## **JEZUS — Względem Zachowania Zakonu.**

**Pytanie (1912)** — *Gdyby Jezus zachował zakon doskonale, a chybiłby w pewnym szczególe w swoim, przymierzu ofiary, to jak miałyby się sprawa z odkupieniem ludzkości? Czy cena okupu byłaby zapłacona Jezusowym doskonałym zachowaniem zakonu, choćby On nawet nie okazał się zupełnie posłusznym wobec Swojego przymierza ofiary i nie otrzymał chwały, czci i nieśmiertelności na Boskim poziomie? Jeżeli nie, to czemu nie?*

**Odpowiedź** — W okolicznościach takich, cała sprawa odkupienia upadłaby, o ile to tyczyłoby się Jezusa. Jego śmierć nie wykupiłaby człowieka od kary śmierci. Faktycznie pytanie powyższe nasuwa niewłaściwy pogląd na całą sprawę okupu. - Śmierć Jezusowa była okupową ofiarą. To znaczy, że była śmiercią ofiarniczą, zamierzoną na Okup za Adama i za to wszystko, co zostało stracone przez jego nieposłuszeństwo. >192< Pamiętać jednak należy, że okupowa Ofiara jest jedną rzeczą, a zapłacenie Okupu jest w zupełności inną rzeczą. Na przykład: Jezus dokonał Swego dzieła doskonale i to, czego dokonał, miało Boskie uznanie; Okup został złożony, był zadawalający dla Ojca i Jezus został nagrodzony za Swoją wierność i posłuszeństwo okazane w dopełnieniu tej ofiary okupowej; lecz wartość teje ofiary, dostateczna na zrównoważenie czyli zadość uczynienie za grzechy świata, nie została jeszcze zastosowana.

Zasługa tej sprawy jest w rękach Boskiej Sprawiedliwości i ma być zastosowana ze grzechy całego świata skoro tylko nadejdzie słuszny czas wyznaczony na to przez Boga. Czas ten się zbliża, lecz w zupełności nie przyszedł jeszcze i świat nie jest jeszcze odkupionym nawet w znaczeniu prawnym. Stąd czytamy: *Świat wszystek w złym położony jest i że wszyscy są dziećmi gniewu. (1 Jan 5:19. Efez. 2:3).* Gdyby Okup był już zastosowany i przyjęty, to świat nie znajdowałby się w rękach onego złego i ludzie nie byłiby już więcej 'dziećmi gniewu.

Zanim zasługa ofiary Jezusowej może być zastosowana jako Okup za grzechy świata — aby uwolnienie świata z pod Boskiego potępienia mogło być zapewnione i świat mógł być przekazany Jezusowi i ubłogosławiony Jego

królestwem — zanim te rzeczy lub którakolwiek z nich może nastąpić, inna sprawa postanowiona w Boskim programie musi być dokonana. Tą sprawą jest powoływanie, przyjmowanie i spładzanie do Boskiej natury pewnej wybranej klasy *Kościółta pierworodnych, których imiona zapisane są w niebie. (Żyd. 12:23)*. Dzieło to było w procesie przez ostatnie dziewiętnaście stuleci. Skoro tylko ono będzie dopełnione, wielki Odkupiciel wraz z Swoją uwielbioną' oblubienicą ustanowią Swoje chwalebne królestwo tysiącletnie, zwiąże szatana i zaprowadzi nową dyspensację, której całe wzdychające stworzenie wyczekuje. *(Rzym. 8:22, 19)*.

Z tego można zauważyć, że próba naszego Pana, jaka rozpoczęła się przy Jordanie w chwili Jego poświęcenia, a skończyła się na Kalwarii, była podwójną i gdyby On chybił w jednym szczególe, straciłby wszystko. Z ludzkiego punktu zapatrywania Jezus jako człowiek, urodzony pod zakonem, zobowiązany był zachować zakon w każdym szczególe. Uchybienie w tym względzie znaczyłoby śmierć. Jako Nowe Stworzenie, będące w przymierzu ofiary, Jezus był zobowiązany ochotnie i posłusznie dopełnić tej ofiary Swego życia. Swych praw i wszystkiego, co posiadał, zgodnie z zarządzeniem Boskiej opatrności. *Izali nie mam pić kielich, który Mi Ojciec Mój nalewa. (Jan 18:11)*. Chybień w czymkolwiek, niedopełnienie tej ofiary, kosztowałoby Go wszystko i wszystkie Jego poprzednie doświadczenie i wierność byłyby na nic.

Wierność naszego Pana w dokonywaniu Swej ofiary w owych trzech i pół latach Jego misji, nie dodała nic do tej doskonałości, w jakiej On znajdował się przy Jordanie. Był On doskonałą i przyjemną ofiarą od początku i ten stan przyjemny u Ojca On utrzymał do końca, będąc *wiernym aż do >193< śmierci*. Za to On dostąpił obecnego wywyższenia i jest w stanie być miłosiernym i wiernym arcykapłanem, a także posiada zasługę Swej ofiary w rękach Sprawiedliwości, gotową do zastosowania w słusznym czasie na zgładzenie grzechów całego świata.

Kościół korzysta z zasług śmierci Jezusowej w inny sposób aniżeli świat. Zasługi Odkupiciela są przypisane członkom Kościoła (na podstawie ich wiary), aby przykryły ich słabości i zmały ciała, aby przez to ich ciała mogły być stawione ofiarą świętą i przyjemną Ojcu przez Odkupiciela, który przez przypisanie im zasług Swej ofiary, czyni ich przyjemnymi jako część Swej własnej ofiary. *Jeśli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy; Jeśli tylko z Nim cierpimy, abyśmy też z Nim byli uwielbieni; Stawiajcie ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą; Dopełniam ostatnich ucisków Chrystusowych. (2 Tym. 2:12. Rzym. 8:17; 12:1; Koi. 1:24)*. Są to niektóre z zaproszeń stosujących się do członków Kościoła, którzy teraz przysposabiają się na członków Królewskiego Kapłaństwa, do wielkiego dzieła błogosławienia i podnoszenia ludzkości, jak to Bóg naprzód postanowił i obiecał.

— 375

## **JEZUS — Co do wiecznego życia.**

**Pytanie (1912)** — *Czy Jezus posiadał życie wieczne przy dojściu do dojrzałości męskiej, czy też zachodziła potrzeba, aby On postawiony był na próbie jako człowiek doskonały zanim mógłby być uznany godnym wiecznego życia ?*

**Odpowiedź** — Według Boskiego zakonu, pod, którym Jezus był urodzonym, doskonałość Jego dowodziła, że On był godnym wiecznego życia, tak jak doskonałość Adama znaczyła życie wieczne dla niego. Lecz jak Adam, chociaż po swoim stworzeniu znajdował się w społeczności z Bogiem, to jednak przez swoje nieposłuszeństwo stracił to przynależne mu prawo do życia wiecznego, tak i Jezus, jako doskonały człowiek, mógłby utracić Swoje prawo do życia przez grzech, albo też mógł je złożyć ofiarniczo. Jezus uczynił to ostatnie. — 376

### **JEZUS — Kiedy doskonałym?**

**Pytanie (1912)** — *W jakim okresie Swego życia Jezus był doskonałym człowiekiem ?*

**Odpowiedź** — On był zawsze doskonałym, lecz do doskonałości męskiej doszedł dopiero w trzydziestym roku Swego życia. Na samym początku był *początkiem stworzenia Bożego. (Obj. 3:13)*. Był bez grzechu, doskonałym na duchowym poziomie - następnym po Niebieskim Ojcu. Kiedy Sam się unżył, zgodnie z Boskim Planem, w tym celu, aby stać się Odkupicielem człowieka i Odnowicielem, to nadal zachował Swoją doskonałość, Swoją bezgrzeszność. Gdy narodził się z panny, był *świętym, niewinnym, niepokalanym, odłączonym od grzeszników*, był doskonałym *dziecińcem*. W okresie Jego wzrostu, doskonałość Jego była zachowana - był On doskonałym **>194<** chłopcem, doskonałym młodzieńcem i ostatecznie doskonałym mężczyzną. Jako czytamy: *Jezus, pomnażał się w mądrości, we wroście i w łasce u Boga i u ludzi. (Łuk. 2:52)*.

— 377

### **JEZUS — Odnośnie Jego doskonałości.**

**Pytanie (1912)** — *Jak mógł Jezus być doskonałym człowiekiem, takim jakim był Adam, nie będąc bezpłciowym ?*

**Odpowiedź** — Jest to pytanie, na które nikt w świecie nie może odpowiedzieć, albowiem niema informacji o tym przedmiocie. Biblia przedstawia nam fakt, że Adam był stworzony pierwotnie, coś na podobieństwo aniołów; to jest bez przywileju rozmnażania się. Następnie, aby przywieść do egzystencji rodzaj ludzki, Bóg rozdzielił Adama na dwie osoby; wyjął Matkę Ewę z jego boku. Tym sposobem Adam stał się dwoma osobami, i napełnił ziemię mieszkańcami, aby wszyscy mogli pochodzić od jednego człowieka. Czy Jezus był jak Adam zanim Ewa była wzięta z jego boku, czy też takim jak był Adam po stworzeniu Ewy, nikt nie może dziś odpowiedzieć ani też nie jest potrzebnym aby na to odpowiadać, gdyż wszyscy jesteśmy zadowoleni, bez względu jak sprawa ta się miała.

— 377

### **JEZUS — Jeden z Jego tytułów.**

**Pytanie (1913)** — *Dlaczego Jezus jest nazwany Jednorodzoným Synem Bożym?*

**Odpowiedź** — W pierwszym rozdziale Ewangelii według Św. Jana, apostoł opisał naszego Pana w Jego stanie przedludzkiem. Tak Go określił: *Na początku był Logos* (Słowo, Posłaniec, czyli narzędzie mówcze), *a Ten Logos był u Boga i Bogiem był On Logos, to było na początku u Boga. Wszystkie rzeczy przez Niego się stały, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. A Ten Logos ciałem się stał i*

*mieszkał między nami, i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca.* Jan widział chwałę Jezusową jako jednorodzonego od Ojca.

Rozdział ten oświadcza, że był On jedynym, którego Ojciec stworzył bezpośrednio; albowiem wszystkie inne rzeczy stały się przez Niego. On Sam był stworzonym przez Ojca, a w późniejszym dziele stwarzania był czynnym przedstawicielem Ojca. To zgadza się z innymi orzeczeniami Pisma Świętego, że Jezus był początkiem i końcem, pierwszym i ostatnim. To też apostoł powiedział w pewnym miejscu: *Jeden jest Bóg Ojciec i jeden Pan Chrystus Jezus, przez którego jest wszystko, a my przezeń.*

— 377

### **JEZUS — Próba ku żywotowi.**

**Pytanie (1914)** — *Czy Swoją godność do wiecznego życia ludzkiego Jezus udowodnił w okresie od Swego urodzenia do trzydziestego roku życia, czy też pomiędzy trzydziestym rokiem a śmiercią na krzyżu ?*

**Odpowiedź** — Nie mamy powodu do wątplenia, że Pan Jezus, jako doskonały chłopiec, żył według najwyższego ideału, >195< jakiego można było spodziewać się od chłopca doskonałego; czytamy więc, że On pomnażał się w mądrości i we wzroście, oraz w łasce u Boga i u ludzi. Jest to dość wyraźnym dla chłopca i On rośł aż doszedł do zupełnej dojrzałości w trzydziestym roku życia. On podlegał zakonowi przez cały ten czas i jakiegokolwiek gwałcenie zakonu upośledziłoby Go mniej lub więcej, lecz szczególnie jest On przedstawiony jako będący na próbie życia i śmierci od chwili gdy ofiarował Samego Siebie, w trzydziestym roku życia. Na ile to tyczy się naszego sądu, powiedzielibyśmy więc, że wtedy Jezus był na próbie tak wobec zakonu, jak i wobec Swego przymierza ofiary. Nie ulega jednak wątpliwości, że i we wszystkich poprzednich latach Swego życia Jezus dochodził do ideału Swej znajomości i doskonałości.

— 378

### **JEZUS — Jako okup.**

**Pytanie (1916)** — *Czy Jezus był odpowiednim do złożenia Samego Siebie na Okup za Adama i jego rodzaj, gdy doszedł do trzydziestego roku życia, czy też było potrzebnym aby On wpiery przeszedł osobistą próbę wierności ku Bogu zanim ofiara Jego mogła być przyjęta jako Okup za Adama i jego rodzaj ?*

**Odpowiedź** — W trzydziestym roku Swego życia, Jezus był w zupełności odpowiednim i kompetentnym do stawienia Swego ciała *ofiara żywą, świętą i przyjemną Bogu*, jako Okup za pierwszego człowieka, co też i uczynił. Bóg przyjął tę ofiarę i okazał to przez pomazanie Jezusa duchem świętym, co było jakoby ponownym spłodzeniem Go, lecz tym razem do natury Boskiej, w nagrodę za Jego ochotne ofiarowanie Swego człowieczeństwa na śmierć.

Jednak potrzeba wypróbowania Tego, który miał stać się zastępcą człowieka (w poniesieniu jego kary), nie została przeoczona w Boskim zarządzeniu. Dwie próby, czyli dwa doświadczenia były dopuszczone na naszego Pana jednocześnie i oba były potrzebne. Jako człowiek On musiał udowodnić Swoją wierność zasadom sprawiedliwości pokazanym w Boskim zakonie. Bez tego On nie mógłby być odpowiednim zastępcą, czyli Odkupicielem Adama i jego rodu. Na Swoj własny rachunek, aby okazać się godnym Boskiej natury,

Jezus potrzebował również przechodzić próby jako Nowe Stworzenie. Jego spłodzenie z ducha świętego mogło osiągnąć stanu Boskiej natury tylko przez Jego wierne wykonanie przymierza ofiary. Gdyby Jezus chybił w dokonaniu podjętej ofiary, chybiłby we wszystkim i nie dostałby tej wielkiej nagrody, Boskiej chwały, czci i nieśmiertelności, jakie stały się Jego udziałem przy zmartwychwstaniu.

Św. Paweł powiedział: *Dlatego też Bóg nader Go wywyższył i darował Mu imię, które jest nad wszelkie imię. (Filip. 2:9)*. Próba naszego Pana była pod względem Jego wierności w ofiarowaniu Samego Siebie, w czynieniu woli Ojca, czyli w poddaniu się temu wszystkiemu, co było napisane w Księgach - w prorocत्वach i w figuralnych ofiarach zakonu. Gdyby Jezus >196< nie dopełnił Swego przymierza ofiary, to nie tylko że nie zostałby wywyższonym do Boskiej natury, lecz straciłby wszystko — nawet samo życie.

Zachowanie przymierza ofiary, obowiązkowe dla naszego Pana jako Nowego Stworzenia, znaczyło także, iż On zachował zakon jako człowiek, ponieważ to, co było wymaganym pod Jego przymierzem ofiary, było także w harmonii z zakonem. Zachowanie przymierza znaczyło, że On miał zachować zakon i więcej niż to; albowiem miał ofiarować Swe prawa i korzyści, czego zakon nie wymagał.

— 378

### **JÓZEF — Czy on i jego bracia byli typem.**

**Pytanie (1909)** — *Kiedy będzie czas paraleli gdy klasa Józefa będzie rozpoznana przez ich braci, czyli przez klasę Beniamina?*

**Odpowiedź** — Odpowiedź moja w tym względzie będzie tylko spekulacja, ponieważ Pismo święte nie mówi o tym nic stanowczego.

Myślą naszą byłoby, że klasa Beniamina (wielkie grono) i klasa Józefa (małe stadko) rozpoznają się wzajemnie w czasie wielkiego ucisku. W osiemnastym rozdziale Księgi Objawienia czytamy, że bardzo wiele ludzi zobaczyło gdy Babilon upadł. Pewna różnica zachodzi pomiędzy upadkiem Babilonu w znaczeniu sądowym, czyli pomiędzy jego odrzuceniem przez Boga, a jego istotnym upadkiem, jakoby rzuceniem kamienia młyńskiego w morze. W dziewiętnastym rozdziale Objawienia czytamy, że wielkie rzesze mówiły: *Weselmy się i radujmy się, a dajmy mu chwałę, bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka Jego nagotowała się.* To zdaje się przedstawiać klasę Beniamina, radującą się z upadku Babilonu i z rozpoznania klasy Józefa. Będzie to w czasie gdy małe stadko zostanie już przemienione, a wielkie grono pozostanie jeszcze na pewną miarę ucisku.

— 380

### **JUBILEUSZ — Względem Tysiąclecia.**

**Pytanie (1905)** — *Kiedy rozpocznie się wielbi jubileusz świata, i czy jubileusz jest czymś innym od Tysiąclecia ?*

**Odpowiedź** — Nie, jest to dalszy ciąg obrazu. Znajdujemy się w czasie Wielkiego Jubileuszu już teraz. Ktoś może powie: My jednak nie widzimy restytucji! Zauważmy więc, jak było w figurze. Czy jubileusz rozpoczął się wśród nocy i czy zaraz każdy powrócił do swej posiadłości? Nie, ludność ani nie wiedziała, że jubileusz nadszedł, lecz kapłani mieli to ogłosić ludowi przez trąbienie

w pewnego rodzaju srebrne trąby. Obecnie znajdujemy się w pozafigurze tego czasu. Wy trąbicie w srebrne trąby prawdy w waszym sąsiedztwie, a ja trąbię w swoim; ogłaszamy jubileusz.

— 381

### **JUBILEUSZ — Ziemia musiała obchodzić sabaty.**

**Pytanie (1911)** — *W drugim rozdziale w 2 tomie, Wykładów Pisma Świętego, powiedziane jest, że gdy Izraelici byli >197< w niewoli, zmuszeni byli obchodzić sabaty, których nie obchodzili przedtem. Czemu te sabaty nazwane są jubileuszami w drugim tomie ?*

**Odpowiedź** — W drugim tomie wyjaśnione jest nie że żydzi byli zmuszeni obchodzić sabaty gdy znajdowali się w niewoli Babilońskiej ale że ziemia obchodzić miała swe sabaty gdy żydzi znajdowali się w Babilonie, Bóg tak powiedział (*2 Kron. 36:20, 21*). Powiedziane, czyli nakazane było żydom, że w roku jubileuszowym ziemia miała odpoczywać. Jednak Żydzi, będąc samolubnymi, jak wszyscy inni, obawiali się, że gdyby ich ziemia odpoczywała przez jeden cały rok, to oni zubożeliby, nie mieliby czym opłacić swoich podatków itp. Przeto nie obchodzili tych jubileuszów, tak jak byli powinni. Być może, iż częściowo obchodzili dziewiętnaście jubileuszów, przed ich niewolą; lecz Bóg nie był z nich zadowolony. On powiedział: *Gdy mieszkaliście w tej ziemi, ziemia nie miała sposobności obchodzić swoich sabatów, ponieważ wy nie święciliście tak jak powinniście byli to czynić.* Nie winimy w tym za bardzo żydów, bo wierzymy, że gdyby Bóg nałożył podobne przykazanie w Stanach Zjednoczonych lub w jakimkolwiek innym kraju, to mało kto stosowałby się do tego.

Według zakonu, rokiem sabatu był każdy siódmy rok. Powiedziano też ludowi, aby liczyli siedem razy po siedem lat, poczym następował rok pięćdziesiąty, czyli jubileusz. W taki sposób dwa sabaty schodziły się razem, z których jeden, rok pięćdziesiąty, był wielkim rokiem jubileuszowym. Żydzi zachowywali te sabaty może zaledwie w połowie tak jak powinni byli zachowywać, przeto Bóg zapędził ich do ziemi nieprzyjacielskiej, aby ich ziemia mogła wypełnić swe sabaty. Widocznie Bóg nie zamierzył aby żydzi właściwie zrozumieli te zarysy dotyczące się czasów; albowiem oni nie rozumieją ich dotąd. Gdyby Boskim zamiarem było, aby żydzi wyrozumieli te zarysy, to oni niezawodnie zrozumieliby je. Wierzymy jednak, że te rzeczy, dotyczące się czasów, zamierzone były głównie dla duchowego Izraela i że liczba 70 wyszczególniona była na to, aby wskazywała na czasy, w których Boskie błogosławieństwo ma spłynąć na Izraela, i na cały świat. Gdy czas ten nadejdzie, wtedy żydzi wyrozumieją znaczenie sabatów, ich niewoli, jak i wypełnienia się wszystkich innych rzeczy. Nam podana jest ta informacja z duchowego źródła, wyższego od tego, które poinformuje żydów i pozostałą ludzkość.

— 381

### **JUDASZ — Zdradzenie Jezusa, czy obowiązkowe.**

**Pytanie (1905)** — *Jeżeli zdradzenie Zbawiciela było potrzebnym, to czemu Judasz był potępiony za spełnienie swego obowiązku ?*

**Odpowiedź** — Ja nie wiem o żadnym piśmie, które mówiłoby, że Judasz był zobowiązany dokonać tej zdrady. Sprawa ta przedstawia się następująco:

Proroctwo mówiło, że nasz Pan miał być zdradzony, tak samo, jak było powiedziane, że >198< Pan miał wjechać do Jeruzalemu wśród radosnych okrzyków. To też Pan później powiedział, że gdyby lud nie wykrzykiwał, to uczyniłoby to kamienie. Podobnie i w sprawie owej zdrady: Nie było wcale przymusem aby Judasz to uczynił. Pismo Święte mówi, że on dał się opanować przez diabła i że był złodziejem. Nie warto nam tracić sympatii dla Judasza. — 382

### JUDASZ — Próba ostateczna.

**Pytanie (1909)** — *Czy próba Judasza była ostateczna ?*

**Odpowiedź** — Ja nie wiem i nie mam upoważnienia, aby mówić coś więcej ponadto, co jest napisane, a jest tym następujące: *Lepiej by było temu człowiekowi, aby się nigdy nie narodził.* Nie wiem jak mogłoby być lepiej gdyby on jeszcze miał mieć sposobność w zmartwychwstaniu.

Wiemy, że Judasz i inni Apostołowie mieli ducha świętego w pewnym znaczeniu, jak inni z żydów go nie mieli. Pan udzielił im Swego ducha, gdy rozsyłał ich jako Swoich przedstawicieli, dając im moc nad duchami nieczystymi i nad różnymi chorobami. Moc ta, działająca na nich i przez nich, stawiała ich znacznie wyżej od wszystkich innych żydów. Jeżeli jednak Bóg ma jeszcze cośkolwiek dla Judasza w przyszłości, to możecie być pewni, że ja nie będę się temu sprzeciwiał. Mam za wiele szacunku dla Boga aby sprzeciwiać się w czymkolwiek Jego woli. — 382

### KADZIDŁO — Jesteśmy w Chrystusie wdzięczną wonnością Bogu.

**Pytanie (1911)** — *Czy kadzidło palone przez arcykapłana, które przedstawiało doskonałości człowieka Jezusa, ma być rozumiane jako ofiarowane także i przez członków ciała arcykapłana, czyli kapłanów ? Jeżeli tak, to jak to było pokazane ?*

**Odpowiedź** — Ponieważ w księdze Mojżeszowej nie ma żadnej wzmianki jakoby kadzidło było ofiarowywane podwójnie, przeto wydaje się nieprawdopodobne, aby było ono dwa razy ofiarowywane. A jednak nasuwa się myśl, że ofiara Kościoła, uczyniona możliwą do przyjęcia przez Pojednanie dokonane śmiercią Jezusa, musi być dokonywana aż do śmierci, żeby ci członkowie mogli ostatecznie wejść do chwały niebieskiej. *Jakim On (Jezus) był, takimi i my jesteśmy w świecie.* Jak On trwał w posłuszeństwie codziennie, tak i my musimy być posłusznymi z dnia na dzień. Jak duch gorliwości objawiał się w Nim, tak i w nas musi się objawiać, gdyż w przeciwnym razie nie moglibyśmy być członkami Jego Ciała.

Tak więc możemy powiedzieć, że kadzidło, jakie On ofiarował, w pewnym znaczeniu i do pewnego stopnia przedstawiało cały Kościół, będący Jego Ciałem. Albowiem zgodnie z zamiarem Boskim, jeszcze przed założeniem świata. On miał być Wodzem, Przedstawicielem i Orędownikiem tych, co mieli być przyjęci za członków Jego Ciała. Przeto ofiarowując Swoje doskonałości, Jezus ofiarowywał to, co przez przypisanie miało być naszą doskonałością, jako Jego członków. >199<

Ponieważ nic nie było powiedziane o ofiarowaniu kadzidła po raz drugi, i wobec tego, że nie wchodzimy do Świątyni jako jednostki, lecz jako członkowie

Jego Ciała, możemy bezpiecznie powiedzieć, że *jesteśmy w Chrystusie wdzięczną wonnością Bogu*, chociaż nieprzyjemną wonnością dla świata. *Bądźcie tedy naśladowcami Bożymi, jako dzieci miłe; a chodźcie w miłości, jako i Chrystus umiłował nas i wydał samego siebie na ofiarę i na zabicie Bogu ku wdzięcznej wonności. Bośmy dobrą wonnością Chrystusową Bogu.* (Efez. 5:1,2; 2 Kor. 2:15; Obj. 8:3,4). Przetóż przez Niego ofiarujemy Bogu ofiarę chwały ustawicznie, *albowiem się Bóg w takowych ofiarach kocha.* (Żyd. 13:15,16). — 342

### KADZIDŁO — Co do kozła Pańskiego.

**Pytanie (1913)** — *Gdy krew kozła Pańskiego unoszona była do Miejsca Świętego, czy także i kadzidło było unoszone tak samo, jak z krwią cielca ?*

**Odpowiedź** — Nie ma nic takiego powiedziane i nie zdaje mi się aby to było w ogóle właściwym. Kadzidło, w moim zrozumieniu, przedstawiało wartość osobistej ofiary Jezusowej; wznosiło się ono jako przyjemna woń i dym kadzidła wchodził za zasłonę i zaciemiał Ublagalnię. Rozumiem, że przyjemna woń i zapach pozostawały tam, dając arcykapłanowi potem pełne prawo wstępu do Miejsca Najświętszego, zaś wchodzenie i wychodzenie z krwią kozła nie miało żadnego związku z ofiarowaniem więcej kadzidła niż było potrzeba. Jednak na pewno nie wiem. Tylko to wiem, że nic nie jest powiedziane o dodatkowym kadzidle i nie widzę potrzeby dodatkowego kadzidła. — 343

### KAIN I ABEL — Do jakiej udali się krainy?

**Pytanie (1909)** — *Jeśli nie było innych mieszkańców na ziemi oprócz Adama i Ewy, Kaina i Abela, to do jakiej krainy udali się Kain i Abel, by pojąć sobie żony, jeżeli wtedy było tylko czworo ludzi (powyżej wymienionych) na ziemi, według Pisma Świętego ?*

**Odpowiedź** — Pismo Święte nie mówi, że wtedy nie było więcej niż czworo ludzi na ziemi. Pismo Święte nie wymienia córek Adama, i przypuszczenie jest w harmonii z zapiskami, że gdy Kain pojął żonę, to pojął jedną ze swoich sióstr. Nie było nic na przeszkodzie dla brata i siostry, żenienia się wtedy, bo pod wieloma względami oni byli lepiej przystosowani. Powód dla którego nie żenia się dziś, jest ten, że gdyby brat i siostra się żenili, to ich dzieci by odziedziczyły charakterystyki rodzinne do tego stopnia, że stałyby się obłąkanymi, i dlatego prawo zabrania tego, nawet do trzeciego pokolenia.

Jest to dosyć przeciwne, jak widzimy, doktrynie ewolucji. — 46

### KAPLAŃSTWO — Kiedy początek Melchisedekowego kapłaństwa?

**Pytanie (1910)** — *Kiedy nasz Pan stał się Kapłanem, według obrządku Melchisedekowego ? >200<*

**Odpowiedź** — Osobiście Pan nasz wszedł do Swego kapłaństwa Melchisedekowego w czasie Swego zmartwychwstania, kiedy to, według słów apostoła, Bóg ogłosił: *Niechaj Mu się kłaniają wszyscy aniołowie Boży.* W tym osobistym znaczeniu Jezus stał się Kapłanem według obrządku Melchisedekowego, pomimo że był On tylko Głową tegoż kapłaństwa. Ponieważ w głowie mieści się inteligencja, możemy z tego zauważyć, że głowa mogła naonczas przedstawiać całe ciało lepiej, aniżeli mógłby to uczynić jaki inny



członek ciała. Wyciągnięta ręka mogłaby w pewnym znaczeniu przedstawiać całe ciało, lecz ona nie może posiadać inteligencji głowy. Zatem chociaż nie moglibyśmy powiedzieć że naonczas (gdy Jezus zmartwychwstał i wszedł do kapłaństwa Melchizedekowego) było tam też obecne i ciało, to jednak skoro tylko Głowa została narodzoną od umarłych i przyjęta do kapłaństwa Melchizedekowego, wkrótce potem cała ta sprawa otrzymała swój stosunek z Bogiem; jako że inteligencja mieściła się w Głowie. Jednakowoż przyznajemy, że nie prędzej zajmimy urząd Melchizedekowego kapłaństwa, aż cały Kościół, wszyscy członkowie ciała, zostaną połączeni z Głową w chwale.

Kapłan według obrządku Melchizedekowego jest kapłanem błogosławiącym, mającym władzę do błogosławienia. Melchizedek był w stanie błogosławić Abrahamowi. Zatem, Melchizedekowe kapłaństwo znacznie przewyższa kapłaństwo Aaronowe.

Nasz Pan nie mógł być Kapłanem według Melchizedeka przed Swoim zmartwychwstaniem, ponieważ nie miał nic takiego czym mógłby błogosławić. Zanim On mógłby błogosławić, musiał wpierw złożyć Swoje ludzkie życie w posłuszeństwo Ojcu, aby przez to dostąpić, czyli mieć na Swoje konto, pewną zasługę, z której mógłby czerpać to czym chciałby ubłogosławić nas a ostatecznie wszystkie rodzaje ziemi.

— 550

### **KAPLAŃSTWO — Długość Melchizedekowego.**

**Pytanie (1910)** — *Jak długo będzie trwało kapłaństwo według obrządku Melchizedekowego ?*

**Odpowiedź** — *Jesteś Kapłanem na wieki*, a raczej Kapłanem na zawsze, wiecznym, trwałym; nie takim, który by przeminął w śmierci, ani takim, któryby porzucił swój urząd kapłański w jakiś niezadowolający sposób, ale takim, który w zupełności dokona wszystkiego na co jako Kapłan był postanowionym. Pan Jezus postanowionym był na Kapłana, ponieważ zachodziła potrzeba tego. Urząd ten nie jest potrzebny pomiędzy aniołami, którzy są doskonałymi, lecz potrzebny jest pomiędzy ludźmi, z powodu ich niedoskonałości. Zatem, być kapłanem do końca, czyli aż do uzupełnienia wszystkiego, znaczyłoby że On będzie Kapłanem, Pośrednikiem, Pojednawcą i Harmonizatorem, pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Z tego wynika, że urząd ten skończy się przy końcu Tysiąclecia, gdy Chrystus dokona całego Swego dzieła i odda królestwo Bogu Ojcu. Wtedy On przestanie być Kapłanem, bo już więcej nie będzie potrzeba Ładnego kapłana, ani ofiarniczego, ani panującego. Samo >201< znaczenie tego urzędu jest w roli pojednawcy, pośrednika lub pomocnika dla będących w pewnej trudności.

— 550

### **KAPLAŃSTWO — Znaczenie niższych kapłanów.**

**Pytanie (1910)** — *W kapłaństwie Aaronowym, Aaron był kapłanem najwyższym a synowie jego współkapłanami. Czy ten fakt, że to byli jego synowie ma jakie znaczenie figuralne ?*

**Odpowiedź** — W typie tym zdaje się być widoczną nauką że kapłani byli członkami, czyli ciałem Najwyższego Kapłana, ponieważ sprawa ta jest wyrażona w takiej formie. Aaron miał dokonać *pojednania za siebie i za dom*

*swój*. Jaka tedy myśl zawiera się w słowie *siebie*? Jak moglibyśmy to najlepiej określić? Jakie pokrewieństwo, oprócz żony, wliczałoby się w słowo *siebie*? Zapewnię że synowie. Zatem synowie Aarona przedstawieni byłiby w nim samym, jakoby byli jego ciałem. Ojciec również przedstawiony jest w swoim synu w pewnym szczególniejszym znaczeniu. Typ najwyższego kapłana w swoim urzędzie podtrzymywany byłby w ten sposób w następnych generacjach. Synowie nie byli typem jako synowie, lecz byli w typie najlepszym przedstawieniem; ciała kapłana, jakie można było uczynić; a zatem przedstawiali oni Kościół, Ciało Chrystusowe. — 551

## **KAPŁAŃSTWO — Obecne dzieło pozafiguralnych kapłanów.**

**Pytanie (1910)** — *Czy są jacyś pozafiguralni kapłani sprawujący kapłaństwo dzieło w obecnym czasie?*

**Odpowiedź** — Według naszego wyrozumienia, obraz kapłanów jest obrazem osobistym. Nie jest to dziełem, jakie wykonywać mieliby w znaczeniu zbiorowym; ale dokonać tego ma jeden kapłan. Innymi słowy, kapłani niżsi uznani byli tylko jako przedstawiciele głównego kapłana, podobnie jak my jesteśmy przedstawicielami Chrystusa. W tym znaczeniu można powiedzieć, że kapłan jest tylko jeden, urzędujący, ten, który dokonuje szczególniejszego dzieła; lecz w innym znaczeniu istnieje także niższe kapłaństwo, to jest w tym znaczeniu, że my mamy oddzielną osobistość jako jednostki, jednakowoż działamy w łączności z naszym Panem, jako Jego członkowie.

Uznając oświadczenie Pisma: *Wy jesteście królewskim kapłaństwem*, położmy jednak odpowiedni nacisk na słowa apostoła, który o naszym Panu oświadczył, że: *'gdyby był na ziemi, nie byłby kapłanem, pókiiby zostawali oni kapłani, którzy według zakonu dary ofiarują. (Żyd. 8:4)*. Następnie apostoł dowodzi że nasz Pan był Kapłanem według obrządku Melchizedekowego i że to kapłaństwo uznane było od Boga przysięgą, gdy zaś Aaron i jego kapłaństwo nigdy w taki sposób uznanym nie było. Lecz względem tego człowieka Bóg tak powiedział: *Przysięgam. Tyś jest kapłanem na wieki, według obrządku Melchizedekowego.*

Melchizedek był naturalnie tylko jednym kapłanem i ten jeden kapłan przedstawia więc wszystkich członków Pana, a ponieważ ono wielkie dzieło tego pozafiguralnego Kapłana nie >202< jest teraz, ale będzie w przyszłości, możemy więc zauważyć, że to jest powodem dlaczego Aaron nie jest szczegółowo wspomniany jako typ Onego Wielkiego Arcykapłana. Ten Wielki Arcykapłan dokona Swego wielkiego dzieła w rzeczywistości dopiero w Tysiącleciu; co dotąd było i teraz jest czynione, jest tylko pracą przygotowawczą, przygotowaniem się do głównego dzieła.

Najpierw Pan nasz Jezus, w trzech i pół latach Swej misji, udowodnił Swoją godność aby być Kapłanem, następnie, w minionych dziewiętnastu stuleciach, On doświadczał wierności Swoich członków, a gdy dokończy tego dzieła doświadczenia naszej godności do uczestniczenia z Nim w tym zaszczytnym stanowisku Proroka, Kapłana, Pośrednika Króla i Sędziego świata, w tym samym czasie On mieć będzie na Swoją rachunek pewną zasługę, którą będzie mógł zastosować za świat i na podstawie której będzie mógł sprawować Swoj

urząd kapłański na korzyść całej ludzkości. Urząd ten, jak to już zaznaczyliśmy, należy więcej do przyszłości, aniżeli do teraźniejszości. Obecny czas jest czasem ofiarniczym, na dokonanie przymierza z Bogiem przez ofiarę.

Przyznajemy, naturalnie, że żaden z nas nie dokonuje tej ofiary. Kapłan Najwyższy zabił cielca i ten sam kapłan zabił też i kozła. Jest pewne stawienie sarniego siebie, jak na przykład, mówi apostoł: *Stawiajcie ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu* itp.; lecz on nie mówi: Sprawujcie czynność kapłana z waszym ciałem; ale, stawiajcie samych siebie na ofiarę Panu. On może was przyjąć, ofiarować i dokonać pewnej służby nad wami, która przygotowuje was do uczestnictwa z Nim, jako członków Jego Ciała, w chwalebnym Jego dziele przyszłym — w dziele błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi i wprowadzeniu czasów naprawienia wszystkich rzeczy, co był Bóg przepowiedział przez usta wszystkich Swoich świętych proroków od wieków.  
— *Dz. Ap. 3:19-21.*

### **KAPLAŃSTWO — Czemu Hiob i inni nie byli kapłanami?**

**Pytanie (1910)** — *Jeżeli tylko kapłani mogli dokonywać ofiar i jeżeli nikt nie mógł być kapłanem gdy nie był do tego wezwany przez Boga, to jak niektórzy święci Ojcowie, Hiob i inni mogli dokonywać ofiar, nie będąc kapłanami ?*

**Odpowiedź** — Ofiary jakie oni składali nie były ofiarami za grzech. Nie dokonywali ofiar typowych, figuralnych, według Zakonu, jakimi były, na przykład, ofiary Dnia Pojednania. Całe to zarządzenie żydowskiego zakonu, przez który przywilej ofiarowywania odjęty był z rąk innych osób i włożony do rąk kapłanów, był nowym zarysem w Boskim postępowaniu z ludźmi.

Abraham, jak wiemy, dokonywał ofiar przed ustanowieniem kapłaństwa. Dokładny czas kiedy żył Hiob nie jest nam wiadomy. Wiemy tylko, że on był Hiobem z Uz i że chodził przed Bogiem sercem, doskonałym; myślimy jednak, że będziemy usprawiedliwieni w przypuszczaniu, że on nie żył w dyspensacji, czyli w okresie zakonu i figuralnych ofiar. Jeżeli to jest prawdą, to >203< postępowanie Hioba pod względem dokonywania ofiar, było takim samym jak postępowanie Abrahama. Gdy Abraham został powstrzymany od ofiarowania swego syna, to, z polecenia Pańskiego, ofiarował baranka związłego w cierniu.

To, co ci Patriarchowie czynili pod względem składania ofiar, było widocznie wyrazem ich ocenienia Boga i tej prawdy, że za grzechy potrzebne były ofiary; podobnie jak to Abel ofiarował Bogu pierwociny ze swego stada, chociaż nie był kapłanem. Jednakowoż żadne z tych ofiar nie były przyjmowane w takim samym znaczeniu, jak ofiary przypisane zakonem. Żadne nie uczyniły doskonałymi tych co je składali, ani dokonywały pojednania za drugich; były one tylko tym samym co modlitwy, wyrazem dobrych intencji serca, wyrazem oceny Boga i pragnieniem uczczenia Go, a także wyznaniem tego faktu, że za grzech wymagane jest pewnego rodzaju pojednanie.

Przeto, gdy Bóg pokazał jak to pojednanie za grzech miało być dokonane, zarządził coś takiego co było obrazem na dzieło wieku Ewangelii. Naznaczył kapłana aby przedstawiał Pana Jezusa, a niższych kapłanów, aby przedstawiali Kościół. Pewne dzieło ofiar było dokonywane w dniu specjalnie na to naznaczonym w Dniu Pojednania - co przedstawiało dzieło wieku Ewangelii, w którym

dokonywane bywają *lepsz*e ofiary za grzech; i pod tym zakonnym zarządzeniem nie wolno było dokonywać ofiar przez innych, a tylko przez kapłana. W ten sposób Bóg okazał że całe dzieło pojednania jest pod Jego nadzorem i kierownictwem. — 552

### **KAPŁANI — W Świątnicy.**

**Pytanie (1915)** — *W figurze, czy niżsi kapłani mieli dostęp do Świątnicy, w dniu Pojednania ?*

**Odpowiedź** — Opis tej sprawy może być czytany w różny sposób, lecz moje czytanie tego doprowadza mnie do wyrozumienia, że niżsi kapłani mieli dostęp do Świątnicy w Dniu Pojednania. Inni mogą rozumieć to inaczej. Mniemam, że to jest zgodne z tym co rozumiemy o Kościele - że my mamy dostęp do Świątnicy, od czasu naszego spłodzenia z ducha. Znajdujemy się w pozafiguralnym Dniu Pojednania. Mówić że w pozafigurze niżsi kapłani pozafiguralnego Kapłaństwa znajdują się w stanie Świątnicy, a jednocześnie twierdzić że w typie nie było pokazane że tam mamy się znajdować, byłoby, moim zdaniem, sprzecznością pomiędzy typem a antytypem, czyli pomiędzy figurą a pozafigurą. Myślę więc że kapłani mieli dostęp do Świątnicy podczas całego Dnia Pojednania. — 553

### **KARA — Co do wieczności.**

**Pytanie (1909)** — *Jak możesz mówić, że kara na złych ludzi nie będzie wieczna ?*

**Odpowiedź** — Ja nic podobnego nie mówię - ich kara będzie wieczna. — 555

### **KARCZMARZ — Jego interes po poświęceniu.**

**Pytanie (1909)** — *Karczmarz (właściciel szynku — sklepu trunków upajających) przyszedł do Prawdy w Stanie gdzie >204<sprzedawanie trunków jest legalnym interesem. Czy uważasz za właściwe, aby on swój konses, dzierżawę i zapas trunków sprzedał, czy też powinien po prostu zwinąć interes?*

**Odpowiedź** — Mniemam, że on powinien iść za głosem własnego sumienia; myślę jednak że moje sumienie nie pozwoliłoby mi na sprzedawanie trunków. Co do koncesji (licencji) to nie myślę aby on mógł to sprzedać za pewną cenę. Ja zniszczyłbym to. Co do sklepu to nie narażałbym się na ryzyko, aby sklep podpalić; mniemam, że starałbym się pozbyć budynku, a likiery wyrzuciłbym, czyli zniszczył. Ja nie byłbym uczestnikiem handlu trunkami lub czegokolwiek szkodliwego dla bliźnich, lecz dana osoba musi kierować się własnym sumieniem i rozsądkiem. — 617

### **KOLEKTOWANIE — Wydawanie dużo, żądanie mało.**

**Pytanie (1913)** — *W jaki sposób jest to możliwe dla Międzynarodowego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego wydawać tak dużo pieniędzy, a jednak nigdy nie prosić o nic ?*

**Odpowiedź** — Lata temu, moi przyjaciele, miałem pewne doświadczenie jako kongregacjonalista. Odbywała się wówczas wystawa i kontest głosowania,

a pamiętam bardzo dobrze, że upraszałem o dar pewną osobę, i człowiek ten bez ociągania wręczył mi dwa dolary t wydawał się być zadowolony, że dał je. Po otrzymaniu tych dwóch dolarów uczułem się zawstydzony. Powiedziałem sobie: żebrałeś. Tłumaczyłem sobie: Żebrałeś dla kościoła. Jednakowoż wstydziłbyś się żebrać dla siebie samego. Tak, wstydziłbym się, ale to było dla Pana. Jeśli wstydzisz się żebrać dla siebie, czy nie powinienes tym bardziej wstydzić się żebrać dla Pana ? Czy Pan jest aż tak biedny? Odpowiedziałem sobie, nie, i że nigdy już nie będę żebrał, ani kwestował; i od tego czasu nigdy tego nie uczyniłem.

Pytanie jest: Jak możemy wydawać tak dużo pieniędzy, nie praktykując kolekt? Ludzie dobrowolnie dają nam pieniądze. Nie jest to żart. Ludzie naprawdę mówią: "Bracie Russell, jestem głęboko zainteresowany tymi rzeczami i chciałbym dać na to trochę pieniędzy. Czy mogę mieć tę szansę? Odpowiadamy: Bracie, możesz mieć wszelką szansę na świecie. Czasami ludzie wręczali mi pieniądze, gdy wcale się tego nie spodziewałem. Na przykład, pewnego popołudnia, kiedy udawałem się na zebranie pytań i odpowiedzi, jakiś pan przystąpił do mnie i wręczył mi kawałek papieru. Włożyłem ten papier do kieszeni, sądząc, że jest to pytanie. Gdy stanąłem na estradzie i wyciągnąłem ten papier z kieszeni, ujrzałem, że był to czek (przekaz) na \$10000. Przypomniało mi się, że pan który wręczył mi czek, powiedział iż był bardzo złym człowiekiem. Mieszkał w zachodniej części kraju i jako członek kościoła Prezbiteriańskiego, jak to sam powiedział, nie był wcale chrześcijaninem. Przeklinał, palił tytoń, pił i czynił wszystko, czego chrześcijanin nie powinien czynić. Nie mówił on, ani ja tego nie mówię, że to kościół Prezbiteriański zachęcał go do tego. Powiedział mi tylko, że nie wiedział czym jest chrześcijaństwo, aż dopiero >205< kiedy przeczytał Wykłady Pisma Świętego. Poznawszy roztropność i dobroć planu Bożego, zapragnął użyć swoje pieniądze aby pomóc w szerzeniu tej wiedzy, którą tak bardzo cenil i dlatego wręczył mi ten czek. To jest właśnie sposób, w jaki pieniądze do nas przychodzą. Jesteśmy tej myśli, że jak długo Pan chce aby ta praca była prowadzona, On dopilnuje aby zaopatrywać nas w fundusze. Jest to Jego rzeczą dopilnować, ile ma być przysyłane na ten cel. Jeżeli Pan kiedykolwiek wstrzyma dopływ funduszków, praca ta w odpowiedniej proporcji zmniejszy się.

— 128

### **KOLEKTOWANIE — Znaczenie dobrowolnych ofiar.**

**Pytanie (1913).** — *Przedstawiciele Międzynarodowego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego przedłożyli raport w Springfield, że wszystkie wydatki ich nauczania i pracy, pokrywane są z dobrowolnych ofiar. Proszę wytłumaczyć znaczenie wyrażenia Dobrowolne ofiary ?*

**Odpowiedź.** — Są to ofiary, o jakie w żaden sposób nie prosimy. Ogłaszamy rezultaty pracy naszej co roku w dorocznym raporcie, i tak być powinno; ale nie podajemy żadnych nazwisk ofiarodawców. Nikomu nie daje się szansy ogłaszania swego nazwiska Wobec kościoła albo wobec innych ofiarodawców. Cokolwiek jest dane, dane jest Panu i nie staramy się rozgłaszać czyjejkolwiek ofiary. Po prostu używamy to, co dobrowolnie zostało nam wręczone.

— 128

## **KOLEKTOWANIE — M. S. B. P. św. a kolekty.**

**Pytanie (1913)** — *Czy jest jaki powód w Piśmie Świętym, dla którego Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego nie praktykuje kolekty?*

**Odpowiedź** — Na ogół myślimy, że sprawa kwestowania pieniędzy stała się raczej wstrętną w oczach wielu i że może imię Pańskie będzie bardziej chwalone, jeżeli nie będziemy prosić o pieniądze. Co więcej, uznajemy fakt, że Ojciec Niebieski jest bardzo bogaty. Wszystko złoto, i wszystko srebro należy do Niego i wszystkie trzody na tysiącach gór. Gdyby On potrzebował pieniędzy, nie musiałby prosić o takowe, i o ile wiemy, nigdy nie polecił nam prosić o pieniądze w Jego imieniu w jakikolwiek sposób. Skoro On tego nie polecił, sądzymy, że niewłaściwą rzeczą jest to czynić. Nie rzuca to żadnego złego światła na innych, którzy inaczej to rozumieją. Mają prawo inaczej sądzić. — 129

## **KONWENCJE — Czy przyzwalacie konwencje piątej niedzieli?**

**Pytanie (1912)** — *Czy w zupełności przyzwalasz na Konwencje Piątej Niedzieli? I czy wierzysz, że klasa powinna mieć tyle zebrań aby tylko po kilka osób brało udział w każdym?*

**Odpowiedź** — Byłem trochę zakłopotany sprawą Konwencji Piątej Niedzieli; ale regułą moją jest: Gdy nie mam w czym pewności, być cicho. W moim pojęciu, wychodzi prawie na >206< równe co do tego, czy konwencje takie są na korzyść lub niekorzyść, ale nie wiedząc na pewno, nic na ten temat nie mówiłem. Pamiętam, że opublikowałem list w Strażnicy, w którym wspomniana była konwencja Piątej Niedzieli. Niektórzy zrozumieli to, jako indorsowanie takich konwencji przeze mnie. Myślę, że nie opublikowałbym tego listu, gdybym zwrócił uwagę na treść. Jednakowoż o ile teraz mogę widzieć, radziłbym tak: Niech każde Zgromadzenie kieruje się, w tej sprawie mądrością z góry. Jeżeli konwencje takie okażą się korzystne duchowo, urządzajcie je nadal. Jeżeli wątpliwe w korzyść, zaniechajcie je. Gdybym miał dać stanowczą radę, byłaby przeciwko tym konwencjom, ale nie jestem przygotowany do dania stanowczej rady, nie będąc dostatecznie poinformowany co do korzyści takich konwencji.

Co do urządzania zbyt wielu zebrań, tak, że tylko po kilku może brać udział w każdym, myślę, że byłoby lepiej mieć badania, w których ogół klasy mogłyby brać udział. Zwykle klasy Badaczy Pisma Świętego nie są liczne. Oprócz zebrań niedzielnych, zawsze zachęcam przyjaciół do urządzania zebrań modlitw i świadectw w środy wieczorem. Wielu mi mówi, że otrzymują wielkie błogosławieństwo, używając z Manny Niebiańskiej tekst i komentarz przypadający na następny czwartek, jako główną lekcję na następne zebranie. Doświadczenia w ciągu tygodnia dostarczają pomocnych i pożytecznych świadectw na następną środę. Cieszy mnie, że bracia i siostry tak ogólnie uczęszczają na te zebrania w środku tygodnia.

Co do innych zebrań, nie radzę czytać podręczników biblijnych na publicznych zebraniach. Każdy powinien je przeczytać sobie w domu, albo jadąc tramwajem itp. Zbiorowe badania są zupełnie inną sprawą. Oczywiście możecie używać zapytań w swych prywatnych studiach i wyciągać z tego wiele dobrego,

ale zapytania są szczególnie pomocne w badaniach zborowych. Naczynia nasze są tak przeciekające, że należy nam badać Biblię po wiele, wiele razy. Wykłady Piania Świętego są, że się tak wyrażę, Biblią w formie uporządkowanych przedmiotów. Czytając **Wykłady Pisma Świętego** czytacie Biblię. Ci, którzy czytają Biblię w ten sposób, mogą zyskać o wiele więcej znajomości. Dorywcze czytanie Biblii nie daje tyle informacji co przedmiotowe badanie.

Niektórzy z braci powiadają mi że utworzyli Ligę badania Wykładów Pisma Świętego w swych klasach. Każdy członek zobowiązuje się o ile możliwości przeczytać pewną ilość stron dziennie. Mniemam, że działa to bardzo dobrze. Pamiętajcie, że ktoś radził to w liście opublikowanym w Strażnicy. Praktykuje to wielu braci i w taki sposób przeczytają sześć tomów w sześciu do dwunastu miesiącach — czytając dwadzieścia cztery lub dwanaście stron dziennie. Przczytanie całej serii każdego roku odświeża Prawdę w pamięci i w sercu. Plan ten, stosowany przez wiele osób, niewątpliwie wyjdzie na korzyść takich Lig zborowych. >207<

— 161

### **KORESPONDENCJA — O kółkach listowych.**

**Pytanie (1909)** — *Mam na myśli pytanie co do kółek listowych. Czy pochwalasz takowe ?*

**Odpowiedź** — Myślę, drodzy bracia, że każdy jest odpowiedzialny w swoim sumieniu we wszystkich sprawach. Niema prawa wyrażonego w Biblii w tym przedmiocie, ale są dobre rady w wielu przedmiotach i ogólna reguła jest, że wy i ja powinniśmy pełnić wolę Bożą jak tylko najlepiej pozwalają nam na to nasze zdolności. Nie każdy z nas jest jednakowy i od waszego sumienia zależy decydować dla siebie, tak jak od mojego sumienia zależy decydować dla mnie. W moim zrozumieniu te kółka listowe nie są specjalnie korzystne, ponieważ sądzę, że czas stracony na pisanie tych listów mógłby być pożyteczniej wykorzystany. To nie zawsze może okazać się prawdziwe, ale sądzę, że w wielu wypadkach jest prawdziwe i że moglibyście mieć większą sposobność do osobistego badania i do lepszej społeczności ze zgromadzeniem, gdy czas poświęcany na te listy zużylibyście inaczej. Może nie do każdego da się to zastosować, gdyż niektórzy może nie mają innych sposobności, ale znam takich, którzy zaniedbują Kościół, swoje rodziny, albo i własne dobro duchowe, tracąc czas na pisanie tych listów kółkowych. Jednakowoż, jak to powiedziałem na początku, ostateczna decyzja w tym względzie zależy od sumienia każdego z was, a nie ode mnie.

— 163

### **KORONA — W sprawie koron odrzuconych.**

**Pytanie (1908)** — *W wypadku takiego, któremu korona została wyznaczona, gdy porzucił ją zanim zupełnie został wypróbowany, to czy ktoś inny dostaje jego koronę ?*

**Odpowiedź** — Nie jest wolą Pana aby pewna jednostka dostała koronę, tak jakoby mówił: Upodobałem sobie ciebie i będę na wieki żałował jeśli jej nie dostaniesz. Przeciwnie, Pan postępuje w tej sprawie według znacznie wyższego planu. Upodobał sobie nie rysy twojej twarzy, ani twoje kształty, ale charakter, serce. Jeżeli w sercu twoim stracisz posłuszeństwo dla sprawiedliwości i miłość

do Pana, to w takim, stopniu stracisz łaskę Pańską i nie będziesz z tych, którym Pan chce dać nagrodę. Jego wola nie będzie wcale aby cię nagrodzić, lecz powie: Nie chcę ciebie. Ale jeżeli trwasz w miłości do Niego, jeśli stosujesz się do Jego warunków, udowadniasz, że jesteś miły Panu to i On chętnie dopatrzy abyś dostał to wszystko, co się tobie należy, stosownie do twego powołania. Tak więc Jego wola będzie spełniona w każdym wypadku. — 198

### **KOŚCIÓŁ — Czy potrzebuje Pośrednika?**

**Pytanie (1907)** — *Czy my jako poszczególne osoby potrzebujemy Chrystusa jako naszego Pośrednika, zanim stajemy się członkami Jego Ciała ?*

**Odpowiedź** — Na to odpowiadam, że gdybyśmy potrzebowali Chrystusa jako Pośrednika, to Bóg z pewnością >208<przygotowałby Go dla nas na pośrednika, a fakt że Bóg nie przygotował Go takim dowodzi, że On nie jest nam potrzebny jako taki. Pismo święte nigdy nie mówi o pośredniku inaczej jak tylko w łączności z przymierzem. Na przykład, Mojżesz był pośrednikiem przymierza zakonu, a Chrystus będzie pośrednikiem nowego przymierza. Abraham nie miał pośrednika. Czemu? Apostoł Paweł tłumaczy, że owo pierwsze przymierze (z Abrahamem) było całe z Boga, a Bóg jest tylko jeden, przeto tam gdzie jest tylko jedna strona, pośrednik nie jest potrzebny. Co to znaczy? Znaczy, że w pierwotnym przymierzu jakie Bóg zawarł z Abrahamem, nie było żadnych wyszczególnionych warunków, Bóg powiedział, że On to a to uczyni. On nie powiedział: Ja uczynię to a to, ale tylko pod warunkiem, że ty uczynisz tamto. Gdzie dana jest bezwarunkowa obietnica, tam niema potrzeby pośrednika, któryby dopilnował aby zarządzenia i plany obu stron były wykonane. W przymierzu z Abrahamem nie było dwu stron; Bóg był tylko jedną stroną tego przymierza.

Przymierze zakonu było uczynione z narodem Izraelskim. Czy my znajdujemy się pod nowym przymierzem? Nie, ponieważ nowe przymierze nie jest jeszcze czynne; ono należy do przyszłości. Przymierze to określone jest w taki sposób: *Po tych dniach Ja uczynię nowe przymierze z domem Izraelskim i z domem Judzkimi*. Czy wy należycie do domu Judzkiego? Nie. Przeto nowe przymierze nie jest dla was. Jeżeli okażemy się wiernymi, to będziemy członkami klasy pośrednika tego obiecanego nowego przymierza. Chrystus jest Onym Pośrednikiem, lecz On będzie także miał oblubienicę. Ktoś mógłby zapytać: Gdzie tedy my jesteśmy? Pod jakim przymierzem znajdujemy się? Znajdujemy się pod owym pierwotnym przymierzem (Abrahamowym), które nie potrzebowało pośrednika. Kościół nie potrzebuje pośrednika. Kogo tedy Kościół potrzebuje? Czy członkowie Kościoła mogą przystępować do Boga wprost? Nie. To kogóż oni potrzebują? Potrzebują kogoś takiego, o jakim Pismo Święte mówi, że mają; to jest Orędownika u Ojca. — *1 Jan 2:1*. — 99

### **KOŚCIÓŁ — Zachęta do przyjęcia ślubu czy jest gwałceniem sumienia.**

**Pytanie (1909)** — *Czy zachęcanie drugich do przyjęcia ślubu nie byłoby coś jakby gwałceniem sumienia ?*

**Odpowiedź** — Pytanie to nie jest mi zupełnie wyraźnym. Niewłaściwie nakłaniać kogoś do przyjęcia ślubu byłoby coś w tym rodzaju. Byłoby



niewłaściwym nakłaniać kogoś do uczynienia jakiegokolwiek ślubu przeciwnego - jego sumieniu - lecz właściwym jest zachęcać drugich do czegoś co rozumiemy, że jest dla ich dobra. Właściwym jest oznajmić drugim co myślimy że byłoby dla nich korzystnym w danej sprawie. To nie byłoby nakłanianiem do żadnej sprawy, chyba tylko w znaczeniu biblijnym. Jak i apostoł Paweł powiedział: *Proszę was tedy bracia* - lecz, ktoś powiedziałaby: *Pawle, ty zachęcasz za >209< mocno*. Nie. Jeżeli to jest przeciw twemu sumieniu, to nie stawiaj swego ciała ofiarą żywą. Pismo święte nie mówi nigdzie że ty musisz uczynić z siebie ofiarę żywą.

To co musisz uczynić jest przykazaniem. Pan mówi nam że jest Mu przyjemne gdy stawiamy nasze ciało ofiarą. On mówi: *Oto teraz czas przyjemny*. Wy i ja wiemy jakie są przywileje i jaka będzie nagroda — podobnie Apostoł rozumiał jaka nagroda miała być udziałem tych co wezwaniu to przyjął, przeto powiedział: *Proszę was bracia, przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą*. Tak samo rzecz się ma ze ślubem. W Piśmie Świętym niema żadnego przykazania, abyście przyjęli ten ślub lub jakikolwiek ślub, lecz Pismo Święte wskazuje, że ci co będą stanowić lud Pański, będą czynić śluby wyrażające ich silne postanowienia. Ślub jest naszą dobrowolną sprawą. Ktoś może zapyta: *Czy ty uczyniłeś jaki ślub, bracie?* Tak, ja uczyniłem ich kilka. *Były one dobre dla ciebie?* Tak, ja poznałem że były bardzo dobre. Uczyniłem ślub poświęcenia się Panu - aby wszystkie moje uczynki i słowa były przyjemne Jemu. Może powiecie: *Jest to wiele obejmujący ślub. Ty jesteś niewolnikiem tego ślubu*. Tak, w rzeczywistości; będąc uwolnieni od zakonu grzechu i śmierci, stajemy się sługami zakonu sprawiedliwości - stajemy się niewolnikami Jezusa Chrystusa. Przeto ja nie mam żadnej wolności. Jam zniewolony czynić tylko to w co wierzę, iż jest wola Bożą. Raduję się iż jestem niewolnikiem Onego Sprawiedliwego. Ja nie chciałbym być niewolnikiem waszym, lub jakiego rządu, albo systemu. Nie byłem członkiem żadnego kościoła, oprócz jednego, to jest kościoła Kongregacyjnego, z którego wystąpiłem. Obecnie nie jestem niewolnikiem żadnej osoby, ani żadnej rzeczy na świecie, oprócz Pana.

Jest jeden ślub, który z właściwością możesz przyjąć; a jest nim ślub małżeński pomiędzy mężem a żoną. Wszelkie zaś inne śluby, ja chcę czynić tylko Bogu i chcę aby one były takie by pobudzały mię do większego posłuszeństwa woli Bożej. Jako dziecko, ja nigdy nawet nie podpisałem przyrzeczenia wstrzemięźliwości, bo zdawało mi się, że byłoby to obowiązaniem się komuś. Gdybym kiedyś doszedł do tego zrozumienia, aby to uczynić Panu, to uczynię jako moje zobowiązanie i jako Panu.

Z pytania tego wynika, iż ten co je stawiał, mniema, że ja zachęcam drugich do przyjmowania ślubu aż do stopnia gwałcenia ich sądu. Wcale nie. Ja tylko zachęcam, aby rozważyli tę sprawę uważnie i z modlitwą, czy będzie to dla nich korzystnym, czy też niekorzystnym. Jeżeli widzisz w tym coś korzystnego, uczyni ten ślub; jeżeli zaś nie, to nie czyni tego.

Przypomina mi się pewien ślub, który uczyniłem kilka lat temu. Było to wtedy, gdy po miastach zaczęto wprowadzać widowiska przesuających się kart fotograficznych. Jest to coś w rodzaju ruchomych obrazków, tylko że patrzy się

do aparatu, w którym przez kręcenie przesuwają się fotograficzne karty, >210< dając wrażenie jakby patrzyło się na ruchome obrazy. Ja patrzyłem na kilka takich obrazków i po odejściu zastanowiłem się nad tą sprawą i powiedziałem sobie: Ja nie myślę aby patrzyenie do tego aparatu było dla mnie korzystnym. Uczyniłem więc ślub że nigdy więcej nie będę do tego patrzył. Może spytacie: Czy byłoby grzechem patrzeć? Nie, wcale nie. Lecz dla mnie byłoby grzechem gdybym teraz to uczynił.

— 100

### **KOŚCIÓŁ — Gwałcenie sumienia w posłuszeństwie.**

**Pytanie (1909)** — *Do jakiego stopnia mamy gwałcić nasz sąd, w łączności z zasadą poddaństwa ?*

**Odpowiedź** — Gwałcenie sądu jest jedną rzeczą a gwałcenie sumienia inną. Jeżeli zachodzi kwestia gwałcenia naszego sumienia lub naszego sądu, to ja powiedziałbym, że lepiej byłoby pogwałcić nasz sąd; albowiem sumienia naszego gwałcić nie mamy. Jeżeli rozchodzi się o zdrowy sąd, a odpowiedzialność tegoż sądu nie ciąży na nas, to decyzję w danej sprawie należy pozostawić zgromadzeniu. Poddaj swój sąd pod sąd drugich - poddaj twoje myśli pod decyzję drugich. Jeżeli twój sąd jest lepszy od drugich, to obowiązkiem twoim jest sąd swój wypowiedzieć - a potem bądź cicho, bo inaczej mógłbyś okazać się tak jak ów sędzia przysięgły, który powiedział że pozostających jedenastu nie miało rozsądku, bo nie chcieli zobaczyć sprawy tak, jak on ją widział.

— 101

### **KOŚCIÓŁ — Poddawanie się starszym.**

**Pytanie (1909)** — *Czy zasada poddawania się jedni drugim, powinna pobudzać nas do przyjmowania, na przykład, pewnej sformowanej modlitwy doradzanej przez starszego ?*

**Odpowiedź** — W zarządzeniu porządkiem w Kościele byłoby w zupełności właściwe poddawać się pod zarządzenia zgromadzenia, co się tyczy wspólnych nabożeństw. Jeżeli jesteśmy poświęconym ludem Bożym, to przystoi nam wypowiedzieć się jaki ma być porządek naszych zebrań, a także właściwym jest, dla tych, co schodzą się razem, wypowiedzieć się co ma być uczynione w razie nieobecności starszego. Tak samo właściwym byłoby dla starszego powiedzieć, kto ma prowadzić zebranie w razie jego nieobecności; dla brata w taki sposób naznaczonego przez starszego, byłoby również właściwe zastosować się do tej myśli, na ile to możliwe, według słów Apostoła: *Bądźcie jedni drugim poddani*. Na przykład, gdyby br. Szerman otworzył zebranie i oświadczył: *Powstaniemy i prześpiewamy tę a tę pieśń*, to, o ile nie podlegamy jakiej cielesnej słabości, powinniśmy powstać, zamiast powiedzieć: *Kto cię upoważnił do rozkazywania nam, abyśmy powstali?* Weźmy inną ilustrację: Przypuśćmy ktoś powiedziałby *Skołńmy nasze głowy do modlitwy*. Z pewnością iż nie byłoby właściwe, aby na to ktoś drugi oświadczył: *Ja mam zwyczaj powstawać do modlitwy, więc i teraz powstanę*. Mieć pewną miarę gotowości aby zastosować się do ogólnego porządku, o ile nie rozchodzi się o sprawy sumienia, jest dobrą rzeczą. >211<

Poświęceni Pańscy mają znaczną miarę wojowniczości i przymiot ten jest potrzebny, bo bez niego nie moglibyśmy okazać się zwycięzcami; lecz gdy

wojowniczość ta nie jest trzymana w odpowiedniej kontroli, to może uczynić nas zwadliwymi, nieznośnymi, niemożliwymi do zgodnego współżycia. Powinniśmy więc poddawać się, o ile to możliwe, pud wszelkiej rozumne reguły. Gdyby każdy obstawał tylko za swymi sprawami i upodobaniami, to byłoby ustawiczne zamieszanie. Dobrze jest poddawać się pod upodobania drugih i dobrze jest uczyć się takiego poddaństwa; lecz gdy rozchodzi się o sprawę sumienia, to powinniśmy mieć dosyć odwagi i męskości, stać po stronie sumienia, tak, aby go nie gwałcić. Pamiętać jednak należy, że jest bardzo wiele rzeczy na świecie, które wcale nie dotyczą sumienia. —102

### **KOŚCIÓŁ — Względem pierwszej miłości.**

**Pytanie (1909)** — *Co znaczą słowa: **Żeś miłość swoją pierwszą opuścił ?** — Obj. 2:4.*

**Odpowiedź** — Słowa te, jak wiadomo, zastosowane zostały do pierwszego okresu Kościoła. Mniemamy więc, że one wskazują, iż za dni Jezusa, Apostołów i przez pewien czas w pierwszym stuleciu, w wiernych objawiała się znaczna miłość do Jezusa, do Boga i do wielkiego planu zbawienia, lecz stopniowo ta miłość i gorliwość malała, i w taki sposób oni opuścili pierwszą miłość. W ogólnym znaczeniu, można to zastosować do każdego. Znałem niektórych co z początku oceniali prawdę Bożą jako bardzo drogą i miłą, lecz gdy powstały przeciwności i prześladowania, zdawało im się, że to za drogo kosztuje i nie zrozumieli iż próby te miały okazać czy oni są godni tych rzeczy. Niektórzy z takich stracili tę pierwszą miłość i w stosunku do prawdy stali się letnimi.

Starajcie się więc abyście nie byli letnimi, ale jak najgorliwsiymi. Niebieskie powołanie wymaga wszytkiej gorliwości i energii na jaką możemy się zdobyć. Im więcej rozpoznajemy piękność Boskiego planu i przywilej królowania z naszym: Odkupicielem, oraz jak mało ze swej strony możemy ofiarować, tym więcej powinniśmy oceniać ów przywilej, że możemy czynić wszystko co tylko ręce nasze znajdują do czynienia. —102

### **KOŚCIÓŁ — Bóg postanawia członków.**

**Pytanie (1909)** — *W liście do 1 Kor. 12:28, czytamy: **Bóg postanowił we zborze najprzód Apostołów, potem proroków, po trzecie nauczycieli — pomocników, rządców. Kto są ci rządcy i do jakiego stopnia oni rządzą?***

**Odpowiedź** — W oryginale nie jest powiedziane rządców, ale rządzące reguły, porządek czyli prawo. Całe zgromadzenie, według wskazówek Słowa Bożego, uznaje pewne reguły jako słuszne, jako właściwy sposób prowadzenia zebrań. Każdy co jest dzieckiem Bożym i czyni pewien postęp na drodze Pańskiej, powinien zrozumieć mądrość pewnych reguł w Kościele Chrystusowym. Kto nie chce uznawać reguł i porządku >212< postanowionego dla Kościoła, ten jest do takiego stopnia anarchistą. My wierzymy w prawa czy to krajowe, czy miejskie. Lepiej mieć jakieś reguły i prawa, chociaż takowe są niedoskonałe, aniżeli być bez żadnych praw. Wierzymy że niekiedy może być za dużo praw, reguł i ograniczeń lecz Kościół Chrystusowy ma się starać rozpoznać, ocenić i używać taką wolność jaką Bóg daje, oraz powinien rozumieć że wszystko musi być czynione przystojnie i porządnie. Celem każdego zgromadzenia powinno być aby mieć tyle wolności, ile potrzeba dla dobra

zgromadzenia. Bóg powinien być uznawany jako Ten, który ustanawia porządek w Kościele. —103

### **KOŚCIÓŁ — Kłopot w zgromadzeniu.**

**Pytanie (1910)** — *W wypadku gdzie pewne nieporozumienie zajdzie pomiędzy dwoma braćmi w Zborze, tak, że oni nie mówią do siebie i całe zgromadzenie widzi że oni nie są we właściwej społeczności jeden z drugim, jakie w takiej sprawie powinno być stanowisko starszych ? Czy oni mają w jakiś sposób zrobić z tego sprawę publiczną, czy też pozwolić aby ona tak sobie nadal była, szczególnie gdy sprawa ta nie przeszkadza Zborowi w ogólnym znaczeniu?*

**Odpowiedź** — Moją myślą byłoby, bracia, że mogą zająć pewne sprawy natury osobistej, na które byłoby lepiej gdyby Kościół nie zwracał uwagi, lecz zachował się tak, jak Biblia mówi, że Bóg zachowuje się wobec niektórych rzeczy. Czytamy że niektóre rzeczy Bóg przeocza, czyli jakby mruży na nie Swoje oczy. Podobnie Kościół może zamrużyć swoje oczy na niektóre rzeczy — czyli nie zwracać na nie uwagi. Gdyby zbór chciał mieszać się do nieporozumień między poszczególnymi braćmi, to może musiałby poświęcać na to cały swój czas. Każdy brat powinien jednak pamiętać, że byłoby właściwym, gdyby drudzy zwrócili mu uwagę na niewłaściwość jego postępowania, a gdyby jedna lub obie z tych poważnionych stron powodowały rozdwojenia, to powinni być zauważeni czyli naznaczeni przez drugich i nie powinni być traktowani z taką serdecznością — nie, aby ich nie uznawać za braci, ale nie umieszczać ich na stanowiska służby w zgromadzeniu i traktować ich nieco chłodniej, ponieważ oni nie chodzą porządnie i powodują pewne rozerwanie.

Byłoby również właściwym dla którego ze starszych, gdyby przy sposobności pomówił z jednym z tych poważnionych braci, mniej więcej w taki sposób: *Bracie, czy jest w tej sprawie coś takiego w czym ja mógłbym ci pomóc? Zauważyłem, że ty i brat Brown nie odnosicie się do siebie przyjaźnie. Jako starszy zgromadzenia zwracam ci uwagę abyś pamiętał na *Mat. 18:15-17*. Jeżeli brat Brown wyrządził ci jaką krzywdę, to zauważ doradę tego Pisma i jeżeli w łączności z tym ja mógłbym być kiedykolwiek do twoich usług, to będę gotów.*

Brat ów może chciałby na to odpowiedzieć: *Niech brat posłucha, to ja opowiem bratu całą tę sprawę.* >213<

Dany brat starszy powinien na to uczynić taką uwagę: *Nie bracie ja nie chcę abyś mi o tym opowiadał; ja uważam iż byłoby dla mnie niewłaściwym o tym słuchać; ono musi przyjść do mnie w naznaczony biblijny sposób. Jeżeli zachodzi jaka sprawa pomiędzy tobą a bratem Brown, to ja teraz nie życzę sobie o tym słyszeć, byłoby niewłaściwym dla mnie zachęcać cię do opowiedzenia mi tego. Bóg przygotował nam sposób, a Jezus go określił w *Mat. 18:15-17*. Tam On nam mówi jak mamy postępować — idź najprzód do niego, staraj się załatwić tę sprawę z bratem; Brown. Jeżeli to ci się nie uda, i brat ten wyrządza ci pewną krzywdę, tak iż myślisz że nie możesz być uprzejmym bratem dla niego, to przybierz sobie paru braci i z nimi udaj się do niego. Jeżeli chcesz abym poszedł z tobą to owszem jestem do twoich usług i będę się starał uczynić wszystko na co mnie będzie stać aby doprowadzić was do zgody i harmonii; lecz nie chcę nic słyszeć najprzód, to nie byłoby właściwym i ja nie byłbym*

odpowiednim świadkiem gdybym teraz wysłuchał co ty masz do mówienia. Jeżeli brat Brown wyrządził ci krzywdę, idź do niego, a jeśli w tym nie powiesz ci się i będziesz myślał że sprawa jest dość poważna, to przybierz sobie, tak jak mówi Pismo, jednego lub dwóch i miejcie wspólną konferencję, a jeżeli i wtedy sprawa nie da się załatwić, jeżeli ty ani on nie będziecie mogli pojednać się, wtedy sprawa może przyjść przed zgromadzenie, o ile tak będziesz chciał, lecz nie przedzej.

—103

### **KOŚCIÓŁ — Opozycje.**

**Pytanie (1910)** — *Mocniejsi w Zborze są przeciwni niektórym zarysom obecnej prawdy, a ci co są najwierniejsi nie są nauczycielami i są młodymi w prawdzie. Przeciwnicy mają przewagę na zebraniach, ponieważ są obecnie starszymi. Co w takich warunkach ma uczynić ta słabsza większość ?*

**Odpowiedź** — Nie mam najmniejszego pojęcia od kogo pochodzi to pytanie, więc mogę na nie odpowiedzieć z większą swobodą. Ja rozumiem że Pan wystawił pewne zasady odnośnie Swego ludu, że ci co lud ten stanowią, mają wybrać z pomiędzy siebie na starszych takich co są najlepiej wykwalifikowani na przedstawicieli Pana i zgromadzenia. Jeżeli ktoś z tych co są długo w prawdzie i mają wrodzone zdolności, stałby się takim jak pytający widocznie myśli że niektórzy stali się to tacy, według orzeczenia Apostoła, powinni być uznani jako nadęci i właściwym byłoby aby przy następnych wyborach zgromadzenie postąpiło tak jak rozumie, iż byłoby wolą Pańską względem ich obrania lub nie obrania. Moją myślą byłoby, iż dla brata w takim stanie, byłoby szkodliwym obierać go na jakiegokolwiek przedniejsze stanowisko w Zborze. Najlepszą rzeczą dla jego własnego dobra byłoby nie dawać mu żadnego przywileju nauczania, choćby nawet zdawało się iż powodzenie zebrania będzie przez to chwilowo uszczuplone. W rzeczywistości, ono może nie byłoby w tym niebezpieczeństwie, bo brat o tak niestosownej postawie umysłu, jak wyraża pytanie, mógłby >214< spowodować więcej szkody, aniżeli korzyści, tak na nabraniu, jak i dla samego siebie.

Nie możemy być jednak pewni że brat, który postawił to pytanie ma właściwy pogląd na daną sprawę. Może cm znajduje się pod złym wrażeniem; ja nie jestem kompetentnym do rozsądzenia tego, bo nie wiem nic o tej sprawie, nie znam tych braci starszych, ani nie znam, tego co stawił to pytanie. Byłoby jednak jego obowiązkiem, aby nad sprawą tą zastanowił się z możliwie jak największym spokojem, cierpliwością i pobłażliwością; również zgromadzenie powinno w podobny sposób sprawę tę traktować. Być może iż nie byłoby również od rzeczy, gdyby ten brat pomówił ze starszymi, o których ma tak ujemne pojęcie; aby pomówił z każdym osobno, uprzejmie zwierzywszy się im ze swych obaw i zapewniwszy, iż on nie chce ich sądzić, lecz prosi ich o dobre rozważenie tej sprawy — czy czasem przeciwnik nie stara się ich uwieść. W taki sposób mógłby mieć z nimi taką sobie szczerą, braterską pogadankę. Jeżeli oni rozgniewaliby się, chociaż ten co im tę sprawę przedstawił uczynił to w uprzejmy i delikatny sposób, to dowodziłoby, że jest z nimi coś złego.

Oni nie koniecznie potrzebują się z nim zgodzić; mogliby powiedzieć: Bracie, tyś mnie źle rozumiał. Ja wcale nie miałem tego na myśli co ty mówisz,

myśl moja była taka a taka. W każdym razie pogadanka taka powinna być korzystną dla tych co byliby w takim przypuszczalnym złym stanie.

Zanim jednak ktoś chciałby podjąć się czegoś podobnego, radziłbym aby każdy mający zamiar naprawiać brata lub siostrę, najprzód dobrze i z modlitwą zastanowił się nad daną sprawą. Niech się najprzód upewni czy jego serce i umysł znajdują się w dobrym stanie, że niema tam żadnej gorzkości i że patrzy na rzeczy tak wspaniałomyślnie jak tylko jest możliwe. Naprawmy najpierw samych siebie - jak Pan to określił, wyrzucimy najprzód źdźbło lub belkę z własnego oka, abyśmy naprawiwszy przez to nasz wzrok, mogli być większym błogosławieństwem jakimukolwiek bratu mającemu źdźbło lub belkę w oku. —104

## **KOŚCIÓŁ — Członkowie ciała Chrystusowego.**

**Pytanie (1910)** — *Czy jest właściwe mówić, że Jesteśmy członkami ciała Chrystusowego, jako usprawiedliwione istoty ludzkie, a także jako Nowe Stworzenie ? Do pytania tego zostałem pobudzony tym że w pewnej Strażnicy powiedziałeś że jesteśmy członkami Chrystusowymi, jako Nowe Stworzenie, członkami duchowo, a nie człowieka Chrystusa Jezusa. W innym zaś miejscu, czyli w szóstym tomie tłumaczyłeś, że w wieku Ewangelii, Małe Stadko było Chrystusem w ciele.*

**Odpowiedź** — Nie jestem pewien czy uchwyciłem: myśl tego pytania, lecz w moim umyśle niema sprzeczności pomiędzy oświadczeniami w "Strażnicy" a w tomie. Przeto jeszcze raz okrasie ten przedmiot a może okaże się to jaśniejszym dla pytającego. >215<

Myślą moje jest że my nie jesteśmy wcale członkami ciała Chrystusowego w żadnym znaczeniu tego słowa, dokąd nie uczynimy zupełnego poświęcenia i dokąd Jezus nie zastosuje Swej zasługi na wypełnienie naszych braków, oraz dokąd Ojciec nie przyjmie i nie spłodzi nas z ducha świętego. Dopiero po tym wszystkim jesteśmy Nowymi Stworzeniami i jako tacy jesteśmy członkami (perspektywicznie) ciała Chrystusowego. Jesteśmy nazywani ciałem Chrystusowym i Królewskim Kapłaństwem od chwili naszego poświęcenia. Jeżeli chybimy to wypadniemy z członkostwa w ciele wielkiego Arcykapłana, a będziemy tylko członkami domu wiary, czyli członkami wielkiej kompanii, klasy głupich panien, lecz członkami Jego ciała nie stajemy się przed, aż przy poświęceniu. Nikt nie jest kompetentnym powiedzieć o drugim że zaniedbał swoje poświęcenie. Nie jest nam dane aby decydować kto jest a kto nie jest. Jest to Pańskie dzieło, i tylko On może decydować, którzy są w Ciele i którzy mogą pozostać. *Każda latorośl, która we Mnie owocu (miłości i innych owoców ducha) nie przynosi, Ojciec odcina. Każdą latorośl, która we Mnie mieszka, On oczyszcza aby obfitszy owoc przynosiła. W tym będzie uwielbiony Ojciec, kiedy obfity owoc przyniesie.* —105

## **KOŚCIÓŁ — Kiedy przedstawiony Ojcu.**

**Pytanie (1910)** — *A Temu, który was może zachować od upadku i stawie przed obocznością chwały Swojej bez nagany z weselem. (Juda 24). Czy Kościół będzie stawiony przed obliczem Bożym na początku, czy przy końcu Tysiąclecia?*

**Odpowiedź** — Niewątpliwie na początku Tysiąclecia. Takie jest moje

zdanie. Jesteśmy już dziećmi Bożymi i uczta o jakiej Pismo Święte mówi, będzie wieczerzą wesela Barankowego, a według mojego wyrozumienia jest to symboliczny obraz naszej łączności z Panem na chwalebny poziomie, gdzie On przedstawi nas Ojcu bez zmyły.

Czemu miałyby być aż tysiącletnia zwłoka? Nie widzę żadnego powodu do tego. Ja spodziewam się oglądać Ojca wkrótce po swej przemianie. Jednak rozumiem, że pewna zwłoka będzie ponieważ Kościół będzie przemieniony najprzód; poczym będzie pewna zwłoka i czekanie na Wielkie Grono; ponieważ jak wiemy w Objawieniu, w 18 rozdziale, po opisanu upadku Babilonu i tych co wyszli z Babilonu, czyli klasy Wielkiego Grona, następuje rozdział dziewiętnasty, gdzie czytamy: *Weselmy i radujmy się, a dajmy Mu chwałę, bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka Jego nagotowała się.* Ci co to mówią nie są z tej szczęśliwej klasy, lecz oni mówią: Radujmy się, że to się stało, że klasa oblubienicy weszła do chwały. Wesele jest jedną rzeczą, a wieczerza wesela drugą. To też do owej wielkiej rzeszy przychodzi poselstwo: *Błogosławieni, którzy są wezwani na wieczerzę wesela Barankowego.* Wyrozumieniem moim jest, że klasa Wielkiego Grona będzie miała ten wielki przywilej wejść z Kościołem na tę wielką ucztę. Głównie uczta ta będzie dla Kościoła, lecz Wielkie Grono będzie również miało w tym udział. >216<

Podobny obraz znajdujemy również w *Psalmie 45*, gdzie jest mowa o wprowadzeniu na pałac królewski, oblubienicy w pięknych szatach bramowanych złotem; a za nią panny, towarzyski jej, które również weszły na pałac królewski. To przedstawia dwie klasy, Maluczkie Stadko i Wielkie Grono.

—106

## **KOŚCIÓŁ — Dzieci jakiego przymierza.**

**Pytanie (1910)** — *Gdy Piotr mówił do Żydów: Wyście synami prorockimi i przymierza, które postanowił Bóg z ojcami naszymi, mówiące do Abrahama: W nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi, to które przymierze on miał na myśli — przymierze Sary, czy nowe przymierze, które należy do Tysiąclecia!*

**Odpowiedź** — Przymierze, które Bóg zawarł z ojcami byłoby to, jakie było uczynione z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. Oni byli tymi ojcami; ojciec Abraham, ojciec Izaak i ojciec Jakub. Bóg uczynił przymierze najpierw wprost z Abrahamem, następnie powtórzył z Izaakiem i z Jakubem. Potem Izraelici byli następnymi w rządzie i mieli dostąpić błogosławieństwa najprzód, lecz oni jako naród odrzucili Boga i ukrzyżowali Mesjasza; jednak nie będzie im to przypisane, bo oni nie byli odrzuceni jako jednostki, choć byli odrzuceni jako naród — oni wciąż jeszcze znajdowali się pod szczególniejszą łaską. Przypominamy sobie przemówienie Piotra po zesłaniu ducha świętego jak on powiedział żydom, że oni przez swoich starszych pojмали Jezusa i przez ręce bezbożników ukrzyżowali Syna Bożego. Oni zatrwżyli się w swych sercach i pytali: Cóż mamy czynić? Zobaczyli iż znaczne potępienie spadnie na nich za zabicie Syna Bożego, ich Mesjasza, byli więc w zakłopotaniu, co powinni teraz czynić. Odpowiedzią Apostoła było: Pokutujcie, a Bóg ulituje się nad wami, dziećmi Abrahama, idącymi za wskazówkami proroków. Wejdźcie do harmonii z Bogiem i czyńcie zabiegi ku pokucie. Takie mniej więcej znaczenie miały słowa

Św. Piotra.

Pięć dni przed Swoim ukrzyżowaniem Jezus powiedział. Dom wasz zostanie spustoszony. Nie ujrzycie Mnie więcej aż do onego dnia, czyli dnia Tysiąclecia, gdy powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim. Piotr jednak starał się im wykazać że oni nie zostali jeszcze odłamani. Jako naród byli odłamani, lecz jako jednostki jeszcze nie. Siedemdziesiąt tygodni lat szczególniejszych względów było dane temu narodowi. Przy końcu sześćdziesiątego dziewiątego tygodnia Mesjasz Księżę miał przyjść i w tym właśnie czasie Jezus był ochrzczony. Pozostał jeszcze jeden, czyli siedemdziesiąty tydzień, obejmujący siedem lat. W pierwszej połowie tego tygodnia, przez półczwarta roku, Jezus pełnił Swoją misję i umarł akurat w połowie tego tygodnia, jak to prorok przepowiedział: *W połowie onego tygodnia uczyni koniec.*

Widzimy więc że po śmierci Jezusa pozostawało jeszcze półczwarta roku z owych siedemdziesięciu tygodni łaski. Połowa ostatniego tygodnia była jeszcze przeznaczona dla nich, >217< zgodnie z Boskim przymierzeni, czyli obietnicą, że da im pełne siedemdziesiąt tygodni. W tym to ostatnim tygodniu, czyli w trzech latach i pół po ukrzyżowaniu Jezusa, wielkie dzieło było sprawowane pomiędzy Żydami. Pan przepowiedział, że sprawę skróconą uczyni w sprawiedliwości, bo skrócone dzieło uczyni. Jak On je skrócił? W ten sposób że odrzucił naród w czasie Swej śmierci. Czy miał On prawo skrócić? Tak. On skrócił to w sprawiedliwości. To było sprawiedliwe w tym znaczeniu, że przez odrzucenie tego narodu wówczas, Bóg nie uczynił im żadnej krzywdy, ale raczej wielką łaskę, bo Pan mógł dokonać Swej misji w połowie tego tygodnia. To dozwalało Panu wstąpić na wysokość, okazać się przed obliczem Bożym i pokropić Ublagalnię krwią pojednania, poczym błogosławieństwo Boże spłynęło na wyczekujący Kościół w dniu Pięćdziesiątnicy. Tak więc w ostatniej połowie owego siedemdziesiątego tygodnia Żydzi byli pod usługą ducha, zamiast samych tylko kazań, słuchania, itd. Przed Swoją śmiercią Jezus powiedział: *Mamci wam jeszcze wiele mówić, ale teraz znieść nie możecie.* Lecz gdy duch święty został wylany, wtedy zostali oni wielce ubłogosławieni. Przeto ten fakt że Jezus umarł w połowie siedemdziesiątego tygodnia, czyli trzy i pół lat przed zakończeniem się łaski dla Żydów, był dla ich korzyści. Było to w sprawiedliwości, dla ich dobra. Tak więc oni wciąż jeszcze należeli do tej obietnicy, bo naonczas nie byli jeszcze odrzuceni.

Gdy apostoł Paweł w liście do Rzymian oświadczył, że niektóre gałęzie zostały odłamane, to określał tę sprawę z późniejszej daty, lecz św. Piotr mówi to w czasie gdy jeszcze żadne nie były odłamane. Przed Swoim ukrzyżowaniem Jezus powiedział: *Dom wasz pustym zostanie.* Pojedynczo jednak oni byli jeszcze miłymi Bogu, więc Piotr miał rację gdy powiedział: Wy wciąż jeszcze jesteście dziećmi obietnicy, wciąż jeszcze jesteście gałęziami oliwnego drzewa, nie zoraliscie jeszcze odłamani, więc pokutujcie i jednajcie się z Bogiem. —107

## **KOŚCIÓŁ — O otrzymaniu krwi przed ofiarowaniem.**

**Pytanie (1910)** — *Jeżeli Kościół otrzymuje krew Jezusową przed ofiarowaniem, to czy nie byłoby właściwe, aby kozioł Pański otrzymał krew cielca*



*zanim został ofiarowany ?*

**Odpowiedź** — Nie. Gdy ludzie nie mogą widzieć rzeczy, nie warto mówić o niej, o ile to jest sprawa typów. Sprawę typu musi się widzieć oczami myśli. Gdyby typ powiedział to w tyłu a tyłu słowach, byłaby rzecz inna. Jeżeli jakaś osoba nie widzi tego, nie ma sensu o tym mówić; jest to sprawa umyślowego zaćmienia. Powiadacie, że ja nie mogę widzieć wiszącego tam zegara. Przepraszam, ale ja widzę ów zegar. —108

### **KOŚCIÓŁ — Względem Pośrednika.**

**Pytanie (1910)** — *Czy wciąż jeszcze obstajesz, że Kościół nigdy nie potrzebował Pośrednika do przedstawienia się, czyli pojednania z Ojcem?*

**Odpowiedź** — Tak, takie jest moje wyrozumienie. Nie >218< ojciec Abraham przedstawił się Bogu, ale Bóg Sam przedstawił się ojcu Abrahamowi i uczynił z nim przymierze. Nie było tam żadnego pośrednika, przynajmniej nie słyszeliśmy o żadnym; podobnie było z Enochem, który chodził z Bogiem i Bóg go zabrał. W sprawach tych, nie było pośrednika. Tych mężów Bóg nie mógł przywrócić do zupełnej łaski, w tym znaczeniu, aby obdarzyć ich wiecznym żywotem.

Pośrednik oznacza takiego, który stoi pomiędzy dwoma poważnionymi stronami i stara się takowe pogodzić, na zasadzie pewnych określonych warunków. Orędownik zaś oznacza tego, co stoi po jednej stronie, jest jej mówczyńni przedstawicielem i może pomóc w jej sprawie, więc też Apostoł nie mówi że mamy Pośrednika, ale mówi wyraźnie że mamy Orędownika u Ojca. Tak, Kościół ma Orędownika.

Czemu tedy ta różnica, że niektórzy mają Orędownika, inni zaś Pośrednika? Ponieważ świat jest tą częścią ludzkości, która jeszcze nie jest pojednana, więc świat potrzebuje Pośrednika aby przyszedł, pouczył i doprowadził świat do jedności z Bogiem, gdy zaś klasa, którą Bóg przyjmuje w obecnym czasie musi być w takiej postawie umysłu, jak byli Abraham, Izaak, Jakub, lub Enoch; bez względu czym tacy byli z natury, oni muszą przyjść do Pana w tym znaczeniu, że chcą do Niego należeć i poddać Jemu swoją wolę, bo inaczej nie mogą być przyjęci. Dla takich nie było Orędownika zanim Jezus przyszedł. a przeto oni nie mogli otrzymać wiecznego żywota. Wszystko, do czego oni mogli dojść, to do przyjaźni z Bogiem — nie mogli być przedstawieni Ojcu w tym znaczeniu, aby wejść do Boskiej społeczności; lecz my wchodzimy, najprzód przez odwrócenie się od grzechu, następnie przez zbliżenie się do Niego, a On przybliży się do nas i wskazuje nam Zbawiciela. Potem jesteśmy przedstawieni Zbawicielowi i On staje się naszym mówczyńni przedstawicielem, naszym Orędownikiem, obiecując przypisać nam Swoją zasługę na przykrycie naszej niedoskonałości i w ten sposób dopełnia to co nam brak, aby ofiara nasza mogła być przyjemna Ojcu i aby On mógł ją przyjąć. Pan dopełnił to co mnie brakowało, lecz On nie pośredniczył pomiędzy mną a Ojcem, bo Ojciec już mnie pociągnął i On również pociągnął was, tak jak Pismo mówi: żaden nie przychodzi do Ojca tylko przeze mnie, a także: Żaden nie może przyjść do Mnie, jeżeli go Ojciec Mój nie pociągnie.

Tak rzecz się ma w obecnym czasie; w przyszłości tak nie będzie. W Tysiącleciu

Ojciec nie będzie pociągał nikogo; ponieważ na początku Tysiąclecia Ojciec odda całą sprawę do rąk Odkupiciela, który kupi, czyli zastosuje Swoją zasługę za cały świat. Podczas Tysiąclecia On wielki Pośrednik podniesie ludzi, da im potrzebne ćwiczenia i zachęte, aby mogli udoskonalić się o ile zechcą. Jeżeli jednak nie zechcą, zostaną wytraceni wtóra śmiercią. Doprowadziwszy wszystkich posłusznych do doskonałości, przy końcu Tysiąclecia, Pan przedstawi ludzkość Ojcu i odda wszystkich w Jego ręce. >219< —108

### **KOŚCIÓŁ — Przyjęci, co do 1914.**

**Pytanie (1910)** — *Czy my, jako Kościół, mamy być przyjęci przed końcem 1914 roku ?*

**Odpowiedź** — Ufam, że my, jako Kościół, jesteśmy teraz przyjęci. Apostoł powiada: *Jesteśmy przyjęci w Umiłowanym*. Przypuszczam, że pytanie to ma oznaczać: Czy mamy być przemienieni przed tym czasem? Nie znam Pisma, które tak mówiłoby i nie ma niczego w tej sprawie w Wykładach Pisma Świętego. Sprawa ta zaczęła się w związku z opisywaniem Wielkiej Piramidy. Jeden wymiar tam zdaje się wskazywać, że można spodziewać się czegoś w roku 1910; to jest, jeżeli ten wymiar był zamierzony, lecz jest to tylko przypuszczalna miara stopnia u szczytu wielkiej galerii, a nie wiemy czy w tym miało być jakie szczególniejsze znaczenie; lecz gdy weźmie się pozycję tego stopnia, to sam stopień zdawałby się wskazywać na jakąś przeszkodę, czyli zaporę.

Zatem, czego możemy się spodziewać to nie naszej zmiany, ale pewnej próby, ponieważ ten cały stopień powiada o próbie; stopień trudny do przejścia. Cała galeria jest trudna do przejścia, ale ten stopień w szczególności. Jesteśmy w roku 1910 teraz i wydaje mi się, że znaczna próba przyszła na Kościół i możemy sobie tłumaczyć, że to co sprawa ta znaczy. Cieszę się, że z łaski Bożej stoimy dotąd, a jak Apostoł mówi, bądźmy pokorni, abyśmy nadal mogli trwać, bo tylko tacy będą mogli ostać się. Według Pisma Św. pierwszą kwalifikacją jest skromność, łagodność, cierpliwość itd., a więc cichość i pokora będą próbą charakteru przez całą drogę. Upewnijcie się, że poznaliście prawdę i trzymajcie się jej, a Pan nie odbierze jej nikomu, oprócz tych, którym brak pokory. Apostoł mówi: unieście się pod mocną ręką Boga, aby was wywyższył w czasie słusznym.

—109

### **KOŚCIÓŁ — Pierworodnych a Jego ciało.**

**Pytanie (1910)** — *Czy jest jakaś różnica pomiędzy Kościołem Pierworodnym, a kościołem, który jest Jego ciałem ?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam, że tak. Wyzrozumieniem moim jest, że Kościół Pierworodnych obejmuje i Wielkie Grono, jak również Maluczkie Stadko, gdy to drugie wyrażenie, Kościół, który jest Jego ciałem, nie włącza Wielkiego Grona, lecz wyłącza je. Kościół, który jest Jego ciałem jest klasą królewskiego kapłaństwa, którego On jest Najwyższym Kapłanem i Głową, a my jesteśmy członkami z osobna w ciele Chrystusowym, którym jest Kościół. —110

### **KOŚCIÓŁ — Czy jest królewskim kapłaństwem już teraz?**

**Pytanie (1910)** — *Czy Kościół w ciele jest królewskim kapłaństwem ?*

**Odpowiedź** — Różniemy że nie jesteśmy królewskim kapłaństwem w pełnym znaczeniu tego słowa, ponieważ nie jesteśmy jeszcze pewni czy ostatecznie dojdziemy do tego kapłaństwa. Najprzód musimy uczynić nasze powołanie i wybranie pewnym. >220<

Musi jeszcze być zdecydowanym, czy znajdziemy się w **Małym Stadku**, czy w **Wielkim Gronie** — czy będziemy kapłanami czy **Lewitami** — lub czy będziemy w ogóle godni życia. Ponieważ tedy sprawa ta jest w procesie decydowania i na pewno nie będzie ustalona aż przy naszej śmierci, wynika więc że nie jesteśmy w pełnym znaczeniu tego słowa kapłanami, lecz kandydatami do tegoż kapłaństwa, a tymczasowo jesteśmy uznani za kapłanów. Tak samo, jak na przykład, moglibyśmy spotkać człowieka, który został nominowany na gubernatora. Dla komplementu moglibyśmy powiedzieć: Dzień dobry panie gubernatorze. On w rzeczywistości nie jest jeszcze gubernatorem. To będzie zdecydowane przy wyborach, lecz zanim on zostanie obranym, można go tak z grzeczności nazywać. Tak samo z nami. Mamy nadzieję, że nasze powołanie i wybranie uczynimy pewnym; że będziemy królewskim kapłaństwem w pełni, a w pewnym znaczeniu jesteśmy teraz członkami ciała, przez to że otrzymaliśmy już spłodzenie z ducha i uznanie od Pana jako przedstawicieli Boży. W pewnym znaczeniu jest to także uznanie naszego urzędu kapłańskiego; albowiem ci kapłani są owymi przedstawicielami. Przeto w jakim stopniu sprawujemy się jako przedstawiciele Boży, w takiej też mierze jesteśmy kapłanami Bożymi — w nowicjacie, a nie zupełnie w obrządku Melchizedekowym, jakimi będziemy gdy dostąpimy przemiany i staniemy się podobni Panu.

—110

## **KOŚCIÓŁ — Udział z Chrystusem.**

**Pytanie (1910)** — *Czy Kościół uczestniczy z Chrystusem ?*

**Odpowiedź** — Krótko mówiąc, Kościół jest powołany specjalnym wysokim powołaniem — teraz aby cierpieć z Chrystusem, a w przyszłości, aby mógł także z Nim królować. To cierpienie z Chrystusem nie jest cierpieniem za jakieś grzechy przez nas popełnione, ponieważ On nigdy nie cierpiał w takim znaczeniu. Jeżeli z Nim cierpimy, to cierpienia nasze muszą być cierpieniami dla sprawiedliwości i kładzeniem swego życia w służbie dla sprawiedliwości. Pańskie cierpienia były ofiarnicze, przeto jeśli mamy uczestniczyć w Jego cierpieniach, to i nasze cierpienia muszą być ofiarnicze.

Mamy udział w Jego spłodzeniu z ducha świętego, będziemy również mieli udział w Jego zmartwychwstaniu, jeżeli, jak mówi Apostoł, będziemy wiernymi w cierpieniu z Nim, wiernymi w uczestniczeniu w Jego śmierci; albowiem *Jeśli z Nim umrzemy, z Nim- też żyć będziemy, jeśli cierpimy z Nim, z Nim też królować będziemy.*

Obserwując tę sprawę z biblijnego punktu zapatrywania, widzimy że Biblia niekiedy wyraża się o Jezusie i Kościele pod figurą jednego wielkiego Kapłana - Jezus jako Głowa, Kościół jako Jego ciało, Jego poświęcone członki, a wielkie grono jako pozafiguralny dom Lewiego, słudzy kapłanów. Niekiedy Pismo święte mówi o nas jako o niższym kapłaństwie a Chrystus Jezus przedstawiony jest jako Głowa tego kapłaństwa. We wszystkich tych obrazach kryje się myśl że w

jakimś znaczeniu mamy udział z naszym Panem w Jego dziele - że >221< uczestniczymy z Nim. Apostoł Paweł określa to: *Jednym chlebem jesteśmy*; wszystkie członki są uczestnikami tego jednego chleba. Łamanie tego chleba, jakie dokonane zostało na Panu Jezusie najprzód, trwa nadal w tych, którzy przyjmowani są za Jego członków i zachowują swe serca w czystości.

W sprawie pojednania za grzech, my *jesteśmy dziećmi gniewu jako i drudzy*, przeto nie mamy nic takiego, czym moglibyśmy dokonać odkupienia czy to samych siebie, czy kogokolwiek innego. Byliśmy więc zupełnie zależni na Boskim zarządzeniu w Chrystusie Jezusie, naszym Panu, *który dał Samego Siebie na Okup za wszystkich*. My przeto nie mamy żadnej okupowej wartości w sobie, lecz gdy Pan daje nam dział ze Swej zasługi, czyli gdy przypisuje nam taką i gdy na podstawie naszego poświęcenia i Jego orędownictwa za nami, Ojciec przyjmuje nas jako członków Jego ciała, my w ten sposób stajemy się członkami Odkupiciela, ponieważ Jego dzieło odkupienia nie jest jeszcze dokonane. Prawda że On już złożył Okup, lecz nie zastosował jeszcze tego Okupu za wszystkich. Nie mieliśmy nic do czynienia w tej sprawie w czasie gdy Okup był składany, lecz zostaniemy utożsamieni z Nim, zanim Okup ten zostanie zastosowany na świat. Mamy więc tyle udziału w okupowym dziele, ponieważ słowo *okup* zawiera w sobie myśl nie tylko o tym dziele, jakie Jezus dokonał w przeszłości, lecz także całą procedurę tegoż, aż do końca Tysiąclecia. Odkupić znaczy nie tylko kupić, ale otrzymać, czyli odzyskać to co zostało kupione. Nie mamy nic do czynienia z płaceniem ceny, która stanowi Okup, lecz mamy coś do czynienia — i jesteśmy liczeni z Nim — w dziele przywrócenia tego co zostało kupione Jego zasługą.

Zajmie cały wiek Tysiąclecia zanim ludzkość zostanie przywrócona w pełnym znaczeniu tego słowa, zanim zostanie w zupełności odkupiona; jak czytamy: *Z mocy grobu wykupię ich*. Okup na dokonanie tego został złożony dziewiętnaście stuleci temu lecz ludzkość nie została jeszcze wykupiona z mocy grobu i nie będzie wykupiona prędzej aż zostanie wzbudzona w Tysiącleciu. Wtedy, w miarę jak ludzie będą podnoszeni ze stanu grzechu i śmierci, cały zamysł i cel tegoż okupu będzie w procesie dokonywania, a ponieważ Kościół będzie złączony z Chrystusem w całym tym dziele tysiącletniego królestwa, przeto w tym znaczeniu tego słowa, Kościół będzie utożsamiony z dziełem okupu, czyli z dziełem podnoszenia ludzkości.

Jak to było przedstawione w ofierze za grzech, zasługa oryginalnie wypływała z Najwyższego Kapłana, którym jest Jezus i zasługa ta była udzielona Kościołowi, czyli Jego ciału, nie odosobnionemu od Niego, ale jako członkom Jego Samego. Pan nie traktuje nas jako coś oddzielnego od Siebie. On tylko dodaje do Siebie członków i skoro tylko zostaliśmy usprawiedliwieni przez Jego zasługę, i przyjęci przez Ojca jako członkowie ciała Chrystusowego, staliśmy się członkami wielkiego Arcykapłana, który ma wielkie dzieło do dokonania; a gdy zasługa, jaka została przypisana nam i każdemu z ducha spłodzonemu domownikowi wiary, będzie gotowa do użycia drugi >222< raz, wszyscy członkowie Jego ciała będą mieli udział w tym zastosowaniu Jego ofiary, w pokropieniu nowego przymierza.

Obecnie zaproszenie naszego Pana jest abyśmy pili z Jego "kielicha",

abyśmy w nim uczestniczyli. Jest to krew Nowego Przymierza, Jego krew przelana *na odpuszczenie grzechów*, z której mamy pić i cały wiek Ewangelii przeznaczony jest na wybranie przeznaczonej liczby tych, którzy w taki sposób są zaproszeni, zgodnie z planem Ojca i którzy gotowi są pić ten kielich i być ochrzczeni w Jego śmierć.

—111

### **KOŚCIÓŁ — Nominalni, nieprzyjemni robotnicy.**

**Pytanie (1910)** — *Nasz Pan powiedział, że w on dzień wiele będzie mówić: Panie, Panie, izażemy w imieniu Twoim nie prorokowali, w imieniu Twoim diabłów nie wyganiali, i w imieniu Twoim wiele cudów nie czynili ? Pan dalej oświadcza, że on im powie: Zem was nigdy nie znalazłem, odstąpcie odemnie, którzy czynicie nieprawość. (Mat. 7:22, 23). Jak możemy to zharmonizować z tym co Pan powiedział uczniom, aby nie zabraniali takim, co z nim nie chodzili, lecz wyganiali diabłów w Jego imieniu ?*

**Odpowiedź** — Rozumiemy, że ludziom, którzy nie nadają się do klasy Królestwa, nie są zupełnie poddani Jezusowi i Jego rozkazom, i którzy nie są w zupełności wyczerpani i używani przez Niego, Bóg jednak dozwala sprawować pewne dobre dzieła. Oni mogą posiadać pewien stopień wiary w Pana i On może ich uznawać w takiej proporcji, lecz On nie gwarantuje, że ktoś mający moc czynienia cudów i kazania publicznie, dostąpi miejsca w Królestwie. Przeto nie mamy wolności powiedzieć, że każdy zajęty pracą misyjną lub reformacyjną będzie w Królestwie. On może czynić dobrą pracę, a jednak nie być z tej szczególnej klasy, jaką Bóg teraz wybiera. Nie mamy sprzeciwiać się jego pracy, o ile to jest dobra praca. Nie naszą rzeczą jest wtrącać się w to, bo Pan jest w stanie zaopiekować się jego pracą. Naszą rzeczą jest baczyć nad sobą, nie mamy jednak uznawać, ani współdziałać z tymi, o których rozumiemy że łączą błąd nawet z dobrą pracą; a w żadnym znaczeniu nie mamy popierać zła.

Mamy zająć takie stanowisko, aby pozostawić Bogu zarząd nad Jego sprawami w ogólności. Jest On w zupełności zdolnym dopilnować wszelkich spraw. My mamy baczyć aby serca nasie były w zupełności poddane Bogu, a nasze głowy, czyli wole, aby znajdowały się pod kierownictwem Pana; aby Jego wola wykonywała się w nas, a ofiary nasze aby były czynione nie tak aby były widziane przez ludzi, ale aby były czynione Bogu, a w ten sposób otrzymamy Jego uznanie w on dzień. O takich Pan powiedział, że chętnie ich uzna i że wyzna ich przed Ojcem i przed świętymi Apostołami.

— 112

### **KOŚCIÓŁ — Pośrednik a Orędownik.**

**Pytanie (1911)** — *Jeżeli nie potrzebujemy Pośrednika, to dlaczego potrzebujemy Orędownika? Inaczej mówiąc, jeżeli nie mamy sprawy w sądzie, to po co nam adwokat? >223<*

**Odpowiedź** — Brat który postawił to pytanie widocznie nie rozumie naszych objaśnień. Powinien przeczytać jeszcze ze dwanaście razy to co pisaliśmy o znaczeniu orędownika i pośrednika. O przedmiocie tym pisaliśmy już około czterdzieści razy. Gdy ktoś będzie o tym czytał dwanaście razy, to może zrozumie. Trudność jest w tym, że niektórym sprawy te mieszają się w głowie. Próbuje jeszcze raz i staraj się aby sprawa ta stała ci się prostą tym

razem.

**Pośrednikiem** jest taki co stoi pomiędzy dwoma stronami. **Orędownikiem** jest taki co stoi po jednej stronie — są to dwie zupełnie odmienne myśli. Chrystus będzie Pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludźmi, pomiędzy Bogiem a światem, w Tysiącleciu, bo będzie wtedy stał pomiędzy Bogiem a ludzkością. Bóg nie będzie miał wtedy nic do czynienia ze światem, a świat nie będzie miał do czynienia z Bogiem. Chrystus będzie tym pomiędzy, czyli będzie Pośrednikiem i będzie jedna ludzkość świata z Bogiem i świat nie będzie miał nic do czynienia z Ojcem prędej, aż przy końcu Tysiąclecia, gdy Pośrednik ustąpi ze Swego go stanowiska i powie: *Teraz Ojczy oddaję świat Tobie*. W międzyczasie, pod pośrednictwem Chrystusa, świat będzie pouczany, ćwiczony i zasilany, aby mógł dojść do doskonałości, a gdy ludzie dojdą do doskonałości będą oddani Ojcu przy końcu panowania Chrystusowego.

Jednak teraz Chrystus nie czyni tego dla was i dla mnie. On nie stoi pomiędzy wami a Ojcem. Przeciwnie, On przybliżył nas do Boga — *Zostaliście przybliżeni* — a nie trzymani z dala. Rzecz ma się zupełnie odwrotnie. Dwa są sposoby obchodzenia się z grzesznikami. My jesteśmy grzesznymi i ludzie tego świata są grzesznymi, lecz w obchodzeniu się z nimi, oni nie będą w stanie przystąpić do Boga w taki sam sposób jak my przystępujemy. My przystępujemy do Boga, bo pragniemy przystąpić. Reszta ludzi nie pragnie tego, dla nich potrzeba będzie ustanowić królestwo, aby ich wyćwiczyło. Oni będą potrzebować dobrej chłosty na początku i wiele ćwiczeń przez całe tysiąc lat, aż nauczą się sprawiedliwości. Ci zaś, których Bóg teraz powołuje do Kościoła, miłują sprawiedliwość; a nienawidzą nieprawości i starają się postępować według tej zasady. Oni mają cielesne słabości i, jak oświadcza Apostoł, nie zawsze uda im się czynić to co chcieliby, lecz pragnienia ich serca są ku Bogu i ku sprawiedliwości i w ten sposób Bóg pociąga takich ku Sobie. A przyciągając ich do Siebie, On nie może ich przyjąć w niedoskonałym stanie, przeto w miarę jak oni pragną zbliżyć się do Niego, On wskazuje im na Jezusa, którego wartościowa ofiara jest podstawą wszelkiego pojednania, tak dla Kościoła obecnie, jak i dla świata w przyszłości. Dla tych, co w obecnym czasie przystępują do Jezusa, On działa jako ich Orędownik, jako ich adwokat, jako ten, który wstawia się w sprawie i jakoby mówi: Ojczy Niebieski Ja ręczę za tym, który pragnie przyjść do harmonii z Tobą. Ojciec uczynił to zarządzenie więc chętnie takich przyjmuje.

Tak więc Orędownik przybliżył takich do Boga i stajemy się synami Bożymi, Bóg obchodzi się z nami jako z synami i **>224<** nazywa nas Swymi dziedzicami, bo jeśliśmy synami Bożymi, tedy i dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami z Jezusem Chrystusem, Panem naszym, który jest naszym Orędownikiem. Lecz z światem, w przyszłym wieku, będzie zupełnie inaczej. Pośrednik będzie stał pomiędzy i będzie miał Swoje królestwo dla obchodzenia się z ludźmi. Będzie to pośredniczący królestwo, które oddzieli ludzi od Boga i w oddzieleniu tym będzie ich trzymać dla ich dobra. Dla ludności tego świata, przyprowadzenie ich do Boga w takim samym znaczeniu, jak Kościół jest przyprowadzony, byłoby niekorzystne.

Możę jeszcze dodać, szanowni przyjaciele, iż myślą moją jest, że niektórzy

ludzie nigdy nie zrozumieją znaczenia pewnych słów. To znaczy, że są ludzie, którzy nie mają tego poznawczego umysłu, który ich uzdalniałby do rozróżnienia rzeczy wyrażonych w pewnych słowach i takim powiedziałbym: Jeżeli nie możesz wyrozumieć tego, to nie martw się. Czy wierzysz że śmierć Jezusa jest w jakiś sposób podstawą i warunkiem, na mocy którego Ojciec jest gotów przyjąć ciebie? Tak. Bardzo dobrze, przystąp więc na tych warunkach. To jest sposób w jaki Kościół przystępował w przeszłych stuleciach, nie rozumiejąc różnicy pomiędzy Pośrednikiem a Orędownikiem; i prawdopodobnie nie jest wcale koniecznym aby wszyscy rozumieli tę różnicę teraz, tak, jak nie było koniecznym, aby rozumieli ją w przeszłych wiekach.

Punkt, który należy zapamiętać, jest, iż Chrystus jest naszym Zbawicielem i że bez Niego nie mielibyśmy żadnej społeczności z Ojcem Niebieskim. Niechaj ten punkt będzie wam wyraźnym, bez względu czy inne rzeczy możecie widzieć wyraźnie, czy nie. Jeżeli możesz wyrozumieć filozofię całej tej sprawy to bardzo dobrze; masz z tego większe błogosławieństwo; lecz jeżeli zrozumieć nie możesz, nie martw się o to. Tak samo względem chronologii. Zdaje mi się, że połowa braci nie mają tych przymiotów umysłu, które uzdolniłyby ich do wyrozumienia chronologii. Niektórzy z takich może gotowi by pomyśleć, że ponieważ nie mogą zrozumieć wszystkiego co napisane jest w drugim tomie o chronologii, nie będą nigdy świętymi. Nie miejcie tej obawy, drodzy przyjaciele. Ci, co mogą zrozumieć sprawy chronologiczne, niechaj mają tę przyjemność; lecz ci co rozumieć nie mogą, niech się tym nie martwią.

—113

## **KOŚCIÓŁ — Do jakiej natury wzbudzony?**

**Pytanie (1911)** — *Czy Kościół będzie wzbudzony w Boskiej naturze, czy też tylko na poziomie duchowym, anielskim, jak był nasz Pan, a dopiero na weselu Barankowym otrzyma nagrodę, Boską naturę?*

**Odpowiedź** — Ten co postawił to pytanie, widocznie wie o tej sprawie więcej aniżeli ja. Jak on wie, że nasz Pan był wzbudzony na duchowym poziomie, lecz nie w Boskiej naturze? Ja nie wiem o niczym podobnym. Wierzę, iż nasz Pan był wzbudzony od umarłych do natury Boskiej — umartwiony był ciałem, a ożywiony duchem i że jako istota duchowa On był >225< natury Boskiej. Proszę nie rozumieć mnie, iż On był Ojcem. Zdaje się że umysły nasze mogą się tak zamieszać i język nasz może tak zamącić nasze biedne głowy, że trudno uczynić tę sprawę dosyć prostą. Zrozumcie więc, że ja wierzę i nauczam, iż nasz Pan nigdy nie był Ojcem Niebieskim, ani nigdy nim nie będzie. Zrozumcie, że wraz z Biblią mówię, że jak głową żołą jest mąż, tak głową Kościoła jest Chrystus a głową Chrystusa, Bóg. Taki jest biblijny porządek tej sprawy. Nauka o Trójcy, która została zakorzeniona w ludzkich umysłach, zamąciła i zaćmiła ich władze myślenia.

A więc nasz Pan był wzbudzony od umarłych do chwały Ojcowskiej — nie aby stał się częścią Ojca, ale aby uczestniczyć w Jego chwale — chwała, cześć i nieśmiertelność były nagrodą; i jest to potwierdzone oświadczeniem Apostoła, odnośnie zmartwychwstania Kościoła (*1 Kor. 15*): *Wsiane w niestawie a będzie wzbudzone w sławie; wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy; wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowe; a prowadząc rzecz dalej mówi:*

*Boć musi to co jest skazitelno, przyoblec nieskazitelność* i z układu tych zdań jest widocznym, że chwila zmartwychwstania będzie chwilą nieśmiertelności, Boskiej natury. —114

### **KOŚCIÓŁ — Jaki fundament?**

**Pytanie (1911)** — *Św. Paweł powiedział żeśmy zbudowani na fundamencie Apostołów i proroków, którego jest gruntownym węgielnym ramieniem sam Jezus Chrystus. Czy słowo prorocy w tym tekście stosuje się do proroków Starego Testamentu a nie do proroków z Nowego ?*

**Odpowiedź** — Moją myślą jest, że Apostoł mówi tu o prorokach Starego Testamentu; fundament wiary położony był na ich prorocत्वach. Pismo Święte mówi także o innych prorokach; na przykład, Apostoł mówi że Chrystus wstąpiwszy na wysokość, dał dary ludziom i następnie mówi jakie to dary były: *Dał niektóre Apostoły, niektóre proroki, a drugie Ewangelisty, drugie też pasterze i nauczyciele.* Apostoł nie mówi tu o prorokach starodawnych. W tym tekście on mówi o kaznodziejach, ponieważ prorok, jak ono używane jest w greckim, określa takiego, który przemawia publicznie — publicznie naucza, publicznie coś ogłasza — taki jest prorokiem, czyli literalnie, głosicielem. —115

### **KOŚCIÓŁ — Przemiana, czas ucisku.**

**Pytanie (1911)** — *Pierwej nim pracowała (przechodziła bóle) ku porodzeniu, porodziła syna". Czy to znaczy że Kościół zostanie uzupełniony i przemieniony do Boskiej natury, przed wielkim uciskiem?*

**Odpowiedź** — Tak i to było przedstawione w dwóch synach Racheli. Rachela była typem na duchowy Syjon. Pierwszym jej synem był Józef, który doszedł do tronu. Drugim, był Beniamin, a imię to znaczy: *Syn mej boleści* i Rachela umarła >226< przy porodzeniu Beniamina. Rozumiemy, że to było figurą. Bóg zamierzył aby to figurowało przywiedzenie dwóch klas do duchowego stanu; małe stadko, które będzie klasą oblubienicy, następnie tak zwana klasa wielkiego grona, lub klasa głupich panien. Wszyscy będą pannami, lecz jedni będą mądrymi pannami, które uczynią swe wezwanie i wybranie pewnym, inne zaś będą głupimi pannami, które nie uczynią swego powołania i wybrania pewnym, i będą musiały przejść przez wielki ucisk. Te dwie klasy były przedstawione w dwóch synach Racheli. Pierwszy syn Józef, doszedł do tronu. Przez wielki ucisk za czasów pewnego króla, Józef stał się władcą Egiptu, zakupił prawie wszystką ziemię. Był on figurą na Mesjasza i Jego chwalebne królestwo. Beniamin zaś stał się figurą na klasę wielkiego grona, która nie dojdzie do tronu. —115

### **KOŚCIÓŁ — Ciało Chrystusowe.**

**Pytanie (1911)** — *Kiedy Kościół stanie się ciałem Chrystusowym ?*

**Odpowiedź** — Kościół może być obserwowany z dwóch punktów zapytrwania.

1. Kościół w chwale składać się będzie wyłącznie z Odkupiciela i Jego oblubienicy, Jego współdziedziców, albo używając innego figuralnego określenia, będzie to *Jezus Głowa i Kościół Jego ciało — członkowie ciała*



*Chrystusowego*. Tylko ci otrzymają dział w pierwszym zmartwychwstaniu i ci tylko będą królować z Chrystusem tysiąc lat.

2. Jednak w obecnym czasie o Kościele jest mówione, jako o oblubienicy Chrystusowej w stanie formowania, czyli rozwoju. Każdy kto czyni zupełne poświęcenie samego siebie Bogu, ufając w zasłudze Jezusowej i zostaje spłodzony z ducha świętego, liczy się członkiem ciała Chrystusowego. Jako taki on ma wzrastać w łasce, w znajomości i w miłości, wyzbywając się starych rzeczy cielesnych a przybierając różne owoce i łaski ducha świętego. Jednakowoż z tych poświęcających się formują się trzy odmienne klasy.
  - a. **Małe stadko**, królewskie kapłaństwo, które tylko samo stanie się ciałem Chrystusowym przez otrzymanie działu w pierwszym zmartwychwstaniu.
  - b. Klasa **Wielkiego Grona**, klasa wiernych Bogu, lecz nie dosyć gorliwych, aby mogli być uznani kapłanami ofiarniczymi przeto niegodni aby mogli być zaliczeni do ciała **więcej niż zwycięzców**. Tacy ostatecznie wyjdą zwycięzcami i staną się istotami duchowymi, bo do duchowego stanu byli spłodzeni w czasie ich poświęcenia się. Ci będą pannami **towarzyszkami** oblubienicy, służąc w Świątyni.
  - c. Trzecią klasą, wspomnianą przez św. Pawła, stanowią ci co odpadną, poczytując krew przymierza, przez którą byli poświęceni, za rzecz pospolitą i gardząc wielką łaską i przywilejem poświęcenia przez usprawiedliwienie. Przez św. Piotra tacy przyrównani są do świni, która będąc omyta **wraca się do walenia w błocie** — odwracają się od duchowych nadziei i obietnic >227< do ziemskich. Tacy, chociaż byli raz uznani za członków ciała Chrystusowego, umrą śmiercią wtóra, jako nieme zwierzęta. —116

## **KOŚCIÓŁ — Ciągłe ten sam pogląd biblijny na jego zmianę.**

**Pytanie (1911)** — *Czy mamy rozumieć z twoich uwag w "Watch Tower" z 1-go kwietnia. 1911, strona 102, kolumna 2, paragrafy 2 i 3, że opinia twoja zmienia się co do przemiany Kościoła.*

**Odpowiedź** — Nie, nie mamy innych myśli od tych, jakie mieliśmy przedtem. Wciąż wierzymy, że od roku 1878 znajdujemy się w czasie oznaczonym w oświadczeniu: *Błogosławieni są odtąd umarli, którzy umierają w Panu. Zaprawdę, mówi Duch, aby odpoczywali od prac swoich a uczynki ich idą za nimi.* — Obj. 14:13.

Wszyscy musimy umrzeć, ale nie wszyscy zaśnieimy. W wypadku tych, którzy żyć będą, w czasie wtórej obecności naszego Pana, nie będzie potrzeby zasypiać - chwila śmierci będzie dla nich chwilą przemiany i zmartwychwstania. — Ps. 82:7; 1 Kor. 15:51, 52. —116

## **KOŚCIÓŁ — Kiedy będzie przedstawiony Ojcu.**

**Pytanie (1912)** — *W broszurce Wtóre przyście Pana powiedziałeś, że nie mamy rozumieć, iż Pan zabierze Kościół do nieba i następnie wróci aby uczynić Swą Epifanię lub Apokalypsis, bo to byłoby Jego trzecim przyściem, o czym Pismo Święte nigdzie nie wspomina. Czy możesz z zharmonizować z orzeczeniem podanym w raporcie konwencyjnym z roku 1911, że Kościół na początku*

*Tysiąclecie będzie przedstawiony Ojcu ?*

**Odpowiedź** — Gdy Kościół będzie dopełniony i przejdzie poza zasłonę, myślę, że będzie pewien międzyczas; ile to dni lub miesięcy będzie, tego ja nie wiem. Potem Kościół będzie przedstawiony Ojcu i o Wielkim Gronie jest także powiedziane, że *wejdą na pałac królewski*. Nie będzie to wcale odchodzeniem i przychodzeniem z nieba. Pan znajduje się po prawicy Ojca w niebie i ja rozumiem, że On zawsze będzie na tym stanowisku. Tego miejsca On nie zostawia próżnym ani na chwilę. Kościół, jako Jego Małżonka, będzie mieć ten sam przywilej co On. To nie jest odchodzeniem i przychodzeniem. Członkowie Kościoła będą tam na zawsze z Panem w zupełnej wolności anielskich zastępów, a nawet będą mieli jeszcze wyższe wolności i władze. —117

### **KOŚCIÓŁ — Królowanie teraz nie według Pisma Świętego.**

**Pytanie (1912)** — *Czy byłoby zgodne z Pismem Świętym mówić, że uwielbieni członkowie Kościoła królowali kiedykolwiek lub królują obecnie ?*

**Odpowiedź** — Nie. Oni nie królowali do tego czasu; a jeśli królowali, to nie zauważyliśmy tego i jak dotąd, marne byłoby to ich królowanie. Wszelkie królowanie, jakie widzieliśmy dotąd >228< na świecie, było raczej marnym królowaniem. Możemy Jednak powiedzieć, że królowie ziemscy starają się jak mogą najlepiej; postępują tak mądrze, jak jest to dla nich możliwe w istniejących okolicznościach i warunkach. Nie szukamy w nich specjalnej wady.

Weźmy na przykład cara rosyjskiego; biedak nie wie jak lepiej czynić, niż czyni. Prawdopodobnie to samo jest prawda w odniesieniu się i do cesarza austriackiego, prezydenta Francji, króla w Anglii, cesarza w Niemczech, itd. Chcieliby oni widzieć swoich poddanych szczęśliwymi; ale są ludźmi niedoskonałymi, z niedoskonałymi poddanymi i otoczeni warunkami, które są niemożliwe do przezwyciężenia. Dlatego nie szukamy w nich winy za to, że ich panowanie jest niedoskonałe. Gdyby mieli doskonałych poddanych, niewątpliwie warunki światowe byłyby o wiele lepsze.

Królowanie Chrystusa w żadnym znaczeniu nie zaczęło się w przeszłości. Nasi przyjaciele katolicy twierdzą, że Chrystus rozpoczął Swoje królowanie już jakiś czas temu; oraz że przez przeszło tysiąc lat papież jest reprezentantem Chrystusa jako Króla ziemi; nie że sam Chrystus króluje, lecz Jego wicekról; tytuł taki dają papieżowi, co oznacza tego, który króluje zamiast Chrystusa.

#### **Królestwo Chrystusowe wciąż należy do przyszłości.**

Sądźmy, że nasi katolicy przyjaciele są w złudzenia. Nie uchwycili oni właściwej myśli. Pamiętajcie, że Apostoł powiada o niektórych: Już królujecie na ziemi, już obfitujecie we wszystko; nie ponosicie żadnego ucisku ani prześladowania. A potem jakby trochę z nich żartując, powiada: Wstawię się do Boga abyście królowali; albowiem jeżeli wy będziecie królować, to i my będziemy z wami królować. — *1 Kor. 4:8.*

Utrzymujemy, że to wciąż jest prawdą. Gdy rozpocznie się królowanie Chrystusa, znajdziecie je tak gruntownym królowaniem, że wszyscy członkowie Jego świętego Ciała będą w nim uczestniczyć. Przypuszczamy więc, że kiedy rozpocznie się panowanie naszego Pana, warunki na całym świecie ulegną wielkiej zmianie. Gdyby królowanie Chrystusa rozpoczęło się dziś, święci byłiby

z Nim, albowiem On będzie Najwyższym Sędzią, On będzie Wielkim Królem a święci współkrólami; On będzie Najwyższym Kapłanem a święci kapłanami — Królewskim Kapłaństwem, Królami i kapłanami Bogu i będą królować z Chrystusem tysiąc lat.

Wraz z Jego królowaniem zapanuje sprawiedliwość; albowiem Pismo Święte wskazuje, że grzech szybko zostanie stłumiony. Nie będą szkodzić, ubliżać, ani niszczyć w świętym Królestwie Bożym. (*Izaj. 11:9*). Takie rzeczy nie będą dozwolone. Wielki Sędzia wiedzieć będzie jakie kary wymierzać i jak szybko aby zapobiec dalszemu panowaniu grzechu; i wówczas mieszkańcy świata nauczą się sprawiedliwości. Na przykład, jeżeli ktoś chciałby powiedzieć coś złego o swoim bliźnim, a ukaranie takie Jak sparaliżowanie języka, spotkałoby go już za sam zamiar >229< zanim wypowiedziałby coś złego, czy nie sądzicie, iż byłoby to dla niego nauką, że nie powinien myśleć źle? Nie powiedziałby nic złego, ponieważ język jego byłby sparaliżowany, zanim by wypowiedział słowo. Biblia powiada, że ludzie nauczą się. *Gdy się sądy Twoje odprawują na ziemi, sprawiedliwości uczą się obywatele okręgu ziemskiego. (Izaj. 26:9)*. Nie wiele czasu zajmie im nauczyć się. Nie będzie potrzeba, aby kłęski spadały na nich po kilka razy, zanim nauczą się, że lepiej dla nich samych nie czynić złego.

Oczywiście nie wpłynęłoby to na serce; ale uczyłoby ich czynić dobrze i widzieć skutki sprawiedliwości na świecie. Tak więc będą mieć do wyboru polubić, albo znienawidzić takie warunki. Jeżeli nauczą się miłować te warunki, wyrobią sobie takie usposobienie serca, które będzie miłe i przyjemne Bogu; tak więc na końcu tysiącletniego królowania Chrystusa będą gotowi do przyjęcia wiecznego życia. Ale chociaż nie będzie im wolno czynić złych rzeczy, jeżeli w sercu wciąż miłować będą niegodziwość, jeżeli nie nauczą się miłować sprawiedliwości i nienawidzić nieprawości, będą zaliczeni do zasługujących na wytracenie śmiercią wtórą, z której nie będzie wybawienia. —117

## **KOŚCIÓŁ — Ułożenie członków w ciele.**

**Pytanie (1913)** — *Co znaczy orzeczenie: Bóg ułożył członki, każdy z nich z osobna w ciele, jako chciał? — 1 Kor. 12:18.*

**Odpowiedź** — W obecnym czasie Kościół Chrystusowy jest w nowicjacie (na probacji). Niekiedy wyrażamy się że jesteśmy członkami Kościoła wojującego; lecz być członkiem Kościoła wojującego, jeszcze nie dowodzi, że będziemy w Kościele tryumfującym. Tam znajdują się tylko tacy, co powstaną wierni aż do śmierci. Święty Paweł, którego Bóg postawił na bardzo wysokim stanowisku w Kościele, obawiał się aby nie był odrzucony. On powiedział: *Karzę ciało moje i w niewolę podbijam, abym snąć inszym każąc sam nie był odrzucony, (1 Kor. 9:27)*. Różne przywileje i sposobności są nam dane dokąd, jesteśmy w ciele, a nasze ostateczne przyjęcie i dostąpienie do chwały poza zasłonę zależy od naszej wierności tu.

Apostoł powiedział, że wszystkie członki *współ spojone rosną w Kościół Święty w Panu. (Ef. 2:21)*. Nie należy tej figury brać zbyt literalnie, bo by można popaść w zamieszanie. Kamienie w świątyni do pewnego stopnia różnią się jedno od drugich. Są kamienie większe, są i mniejsze. To, w pewnym znaczeniu może przedstawiać większe i mniejsze kamienie w duchowej świątyni, czyli

przywileje i zaszczyty, jakie będą poza zasłoną.

Św. Paweł także powiedział, że on starał się czynić jak najwięcej, chciał mieć więcej doświadczeń zapierając samego siebie, aby mógł mieć większy dział poza zasłoną. To jednak nie znaczy, że on był samo wywyższającym się, albo że był pysznym lub wyniosłym. My również nie mamy być takimi, jeżeli chcemy osiągnąć to, co Bóg chce abyśmy osiągnęli, to jest chwalebne podobieństwo charakteru naszego Mistrza. >230< —119

## **KOŚCIÓŁ — Właściwa podstawa do wywyższenia w Kościele.**

**Pytanie (1915)** — *Mat. 20:27. - Ktobykolwiek między wami chciał być pierwszym, niech będzie sługą waszym. Czy jest właściwym pożądanie pierwszeństwa między ludem Bożym i czy mamy rozumieć, że stanowisko w Królestwie Niebieskim, zależeć będzie od ilości pracy wykonanej w służbie Pańskiej?*

**Odpowiedź** — Pan Jezus wytykał pewne słabości swych uczniów, że chcieli być największymi; pragnienie podobne jest pospolitym między ludźmi — duch ambitny. Łącznie z tym tekstem jest powiedziane, że poganie wykonują władzę i starają się by im inni służyli, lecz coś podobnego nie mogło się dziać między uczniami Jezusowymi. Oni powinni rządzić się zupełnie innym duchem. Naśladowcy Chrystusa nie powinni mieć ducha wyniosłego, by panować nad innymi, lecz ducha miłości, który stara się służyć innym, pracować i czynić coś innym, ducha, który gotów jest ponosić ofiary na korzyść innych.

Na tej podstawie będziemy dalej rozważać słowa tego tekstu. Między ludem Bożym będą niektórzy, co będą pierwszymi. W każdej klasie, gromadzie lub stowarzyszeniu, gdzie schodzą się nierówne talenty, lub gdzie ludzie posiadają wrodzone zdolności, jedni mniej, drudzy więcej, w takim razie wyróżnianie jest nieuniknione. Niekiedy muszą być wyższymi, gdyż absolutna równość jest niemożliwa.

Jest także właściwym, by niektórzy z pomiędzy ludu Bożego byli takimi, którzy przewodniczyliby zgromadzeniu. Jaką w takim razie 'powinna być norma, by ocenić, kto ma być pierwszym? Czy taki co się wynosi nad innymi? To nie jest norma, czyli zasada. Czy ma być ten co ma wpływ na innych i schlebia przyjemnymi słowami? Albo ma panować z powodu wyróżniającego się talentu, wyższej uczoneści, bogactwa, lub coś w tym rodzaju? Wcale nie, to nie powinno być miarą. Co zatem ma być normą, zasadą według której można by zdecydować, kto ma być starszym w Zgromadzeniu?

### **Nie szukający osobistej chwały.**

Na powyższe pytania odpowiadamy, że powinniśmy szukać takich, którzy starają się, by jak najwięcej służyć. Takiego, którego służba największe sprowadzi dla Zgromadzenia błogosławieństwo i który prawdziwie stara się służyć, powinien być uważany za starszego. Chociaż słowa Jezusa były skierowane do wszystkich apostołów, to jednak odnoszą się one także i do jednostek. Każdy, kto pragnie służyć, powinien wniknąć w samego siebie, ocenić do czego posiada odpowiednie zdolności, a nie postępować jak ludzie światowi. Powinniśmy zająć odmiennie stanowisko i zostawić zupełnie na stronie wszelkie honory i zaszczyty.

Powinniśmy tę sprawę pozostawić Bogu, aby On postąpił .lak uważa najlepiej a sami powinniśmy kontentować się, byśmy mogli służyć braciom.,. Niech Pan Bóg sam osądzi, na ile kto jest chętnym służyć w jakikolwiek sposób.  
>231<

Człowiek, który w życiu swoim nie ma zamiłowania do poświęceń, nie wiele komu może być pożytecznymi. Bez względu co czynimy, do wszystkiego powinniśmy mieć zamiłowanie, które popychałoby nas i dawało impuls, aby nasza praca była zadowalająca. Jeżeli więc nadarza się sposobność do służenia Prawdzie, powinniśmy to czynić jak najlepiej. Inaczej nie będziemy godnymi Sługami Bożymi.

Lecz powinniśmy odłożyć na stronę chęć osobistej chwały, przez zostanie starszym, a starać się, by służyć Bogu jak tylko umiemy najlepiej. Jeżeli ktoś może służyć lepiej ode mnie, a ja mogę nauczyć się czegoś od niego, to bardzo dobrze. A jeżeli ktoś czego może nauczyć się ode mnie, to i owszem. Powinniśmy się wzorować na tym, co nam polecono, by czynić co możemy dla sprawy Pańskiej. Pobudką do tego rodzaju służby, powinna być miłość. Jeżeli prawdziwa miłość nie jest pobudką, natenczas taka służba nie może być przyjemną Bogu.

### **Najpierw potrzebną jest Pokora.**

Paweł Apostoł oświadcza, iż kto biskupstwa żąda, dobrej pracy żąda. Jest to szlachetna praca. Urząd biskupi za czasów apostołskich nie był bynajmniej godnością wywyższającego tego, co go piastował; jest on wysoką godnością w dzisiejszych chrześcijańskich systemach. Biskup w owych czasach był pokornymi, bez tytułu, sługą Kościoła, starającym się o dobro wiernych. Każdy sługa Kościoła powinien się starać o dobro wiernych, być użytecznym, i na ile jest zdolnym' powinien być dozorcą trzody Pańskiej. Między tymi braćmi starszymi, pasterzami zgromadzenia, będą ludzie różnych zdolności. Każdy obowiązany jest używać swoich zdolności i korzystać ze sposobności w służeniu Bogu, braciom i Prawdzie.

Bardzo przykro, że niektórzy, przyznający się do ludu Bożego, zapominają regułę, którą Mistrz w tym względzie ustanowił. Tym zdaje się, że urząd starszego należy się im z prawa, zamiast wiedzieć, że naznaczenie na ten urząd dzieje się przez głosy zgromadzenia — ludu Bożego, który jest Kościołem. Zdaje się nam., że każdy powinien czuć się tak usposobionym, by godził się na decyzje Kościoła bezwarunkowo. Jeżeli ktoś zgodził się być członkiem zgromadzenia, to powinien dzielić swój los z innymi, a tym samym poddać się pod władzę dominującą, jaka objawia się przez większość głosów, bez względu czy to był jeden głos, lub jaki większy procent. Gdy decyzja zapadła, każdy kandydat na starszego powinien czuć się w dobrym usposobieniu bez względu czy został obrany starszym, lub był obrany kto inny.

Często się zdarza, że zgromadzenie, popełnia błąd, wybierając na starszego takiego brata, który na ten urząd nie ma odpowiednich kwalifikacji. Z tego powodu często powstaje niezadowolone niektórych w zgromadzeniu, powoduje rozerwanie i zawiązywanie nowego zgromadzenia. Zdaje się nam, iż nie jest to właściwym. Jeżeli zgromadzenie popełniło błąd, to Pan >232< Bóg zdolny jest sprawić iż pomyłka może wyjść na dobre; z tego powodu ci, co się odłączyli,

utracili pewne doświadczenia, które mogłyby się dla nich okazać korzystnymi.

Mniemamy, że nie zawsze zgromadzenie robi pomyłki. Skąd my wiemy, że przez to Pan Bóg nie ma na względzie pewnej nauki, którą zamierzył udzielić? Jeżeli prosiliśmy Boga o błogosławieństwo, aby okazał swoją wolę w wyborze, to powinniśmy być zadowolonymi z wyniku wyboru. Jeżeli pewien brat nie został wybrany starszym, a ma zdolności przedstawić Prawdę, i wie o miejscach gdzie może okazać się użytecznym, to zdaje się nam, że taki brat powinien korzystać z okoliczności i sposobności jakie się nasterczają. Nie potrzebuje jednak opuszczać zgromadzenia, lecz powinien wykonywać usługi jakie się nadarzają. Mogłby zużytkować swój czas i zdolności w pracy ewangelicznej poza obrębem miejsca, gdzie odbywają się zwykle zebrania i nie powinien powściągać się w tym względzie jedynie dlatego, że nie został obrany starszym. Może sobie wyszukać sposobność służenia. Taka zmiana może okazać się dla takiego brata, który nie został obrany lub nie wybrany ponownie, nową sposobnością, którą mu wskazuje Pan, gdzie może okazać się użytecznym. Opatrzność Boża może go prowadzić, by mógł być więcej wpływowym i użytecznym.

Nie powinniśmy przejmować się tym, co ludzie światowi »a to powiedzą, lub będą o nas myśleć. To powinno być dla nas obojętnym, a nawet obojętnym co Zgromadzenie będzie myślało. Powinniśmy się starać, by się podobać Bogu. Nie powinniśmy o sobie myśleć za wysoko, raczej zgodzić się na ocenę innych. Stanowisko w Królestwie Niebieskim o ile rozumiemy, będzie dane stosownie do tego, na ile kto starał się rozwijać w sobie owoce Ducha Świętego; a to znaczy miłość, która powinna powodować do gorliwości w służbie Pańskiej. —119

### **KOŚCIÓŁ — Kiedy pomazany.**

**Pytanie (1915)** — *Czy my, Kościół, otrzymujemy nasz udział w pomazaniu, momentalnie czy stopniowo!*

**Odpowiedź** — Orzeczenie **pomazanie duchem**, różni się nieco od orzeczenia **spłodzenie z ducha**. Myśl złączona ze słowem **spłodzenie** jest o momentalnej czynności, natomiast ze słowem **pomazanie**, łączy się myśl czynności stopniowej. W procesie **pomazywania** znajdujemy się od czasu wejścia do rodziny Bożej, od czasu jak zostaliśmy uznani za członków rodziny Chrystusowej i zajęliśmy miejsce w chwalebnym gronie królewskim) kapłaństwa. Wiemy, że niektórzy nie dostąpią **zupełnego pomazania**. Niektórzy z takich, co byli przyjęci i spłodzeni z ducha świętego, chybią w pełnym pomazaniu, a przeto nie znajdują się w klasie uwielbionego królewskiego kapłaństwa. Tacy znajdują się w **Wielkim Gronie**. Mniemamy więc, że orzeczenie **pomazanie duchem** obejmuje stopniowy rozwój i dojrzałość, do jakiej dochodzimy gdy wzrastamy w łasce i w znajomości, a nie tylko ową chwilę gdy zostaliśmy **pomazani (spłodzeni)** do rodziny Bożej. >233< —121

### **KOŚCIÓŁ — Członkowie nóg przemienieni po jednym.**

**Pytanie (1915)** — *Czy jest jakie Pismo wskazujące, że członkowie nóg Chrystusowych będą przemienieni jednocześnie ?*

**Odpowiedź** — Moje wyrozumienie jest przeciwne temu. Rozumiem, że członkowie nóg nie będą przemienieni wszyscy na raz, ale stopniowo. Jeden

może dostąpić przemiany dziś w nocy, drugi jutro, itd.; a jednak ich przemiana może być określona, że stała się w jednym czasie, w tym znaczeniu, że dzieje się to w czasie żniwa, przy zakończeniu się wieku. Niektórzy dostąpią przemiany dopiero przy końcu okresu żniwa. Jako sprawa osobista, będzie to jedna osoba po drugiej.

Apostoł powiedział: *Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy przemienieni będziemy*; albowiem *ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą*. Przemiana nasza będzie *momentalnie, w oka mgnieniu*. Dla każdej poszczególnej osoby nie będzie to przemiana stopniowa, ale momentalna. Zamiast zasypiać, jak to rzecz się miała ze świętymi w przeszłości, dostąpimy natychmiastowej przemiany. Psalmista proroczo powiedział: *Jam rzekł: Bogowieście, synami Najwyższego, wy wszyscy jesteście a wszakże jako inni ludzie pomrzecie*. Rozumiemy, że Pismo to stosuje się do procesu umierania członków Kościoła, że umierają tak samo, jak inni ludzie. Jesteśmy *Nowymi Stworzeniami*, stąd to wyrażenie: *jako inni ludzie pomrzecie*, śmierć nasza będzie na podobieństwo innych ludzi. Ludzie zazwyczaj nie umierają w gromadach, więc i dla nas byłoby dziwnym, gdybyśmy wszyscy umarli jednocześnie, świat nie zauważył żadnej różnicy pomiędzy naszą śmiercią, a śmiercią innych ludzi.

—122

## **KOŚCIÓŁ — Ofiary za grzech składane przez najwyższego kapłana.**

**Pytanie (1915) — Za jakie grzechy cierpi Kościół ?**

**Odpowiedź —** Członkowie Kościoła cierpią za jakiegokolwiek grzechy ciała, za które nie odpowiednio pokutują i nie dokonują zadość uczynienia. Apostoł powiedział, że gdybyśmy się samn rozsądzali, czyli gdybyśmy nakładali na się pewną karę, pewne ćwiczenie ku naprawie, to nie byłibyśmy sądzeni przez Pana. Gdybyśmy dobrze dopilnowali tej sprawy sami, to nie potrzebowalibyśmy ćwiczenia od Pana. Gdy On widzi potrzebę ćwiczenia nas i gdy to czyni, to na to abyśmy z światem nie byli potępieni.

Cały świat znajduje się w stanie potępienia. Bóg wybiera niektórych z świata, którzy będą usprawiedliwieni do żywota wiecznego na duchowym poziomie. Jeżeli jesteśmy odpowiednio wiernymi, to nie będzie potrzeby, aby Pan nas karał, ale raczej udzieli nam zachęty i pomocy. To nie znaczy, że nie będziemy mieli doświadczeń i trudności, lecz znaczy, że jeżeli sami się rozsądzamy i ćwiczymy, to nie będziemy przez Pana karani za nasze grzechy, za słabości cielesne, których moglibyśmy uniknąć i za które jesteśmy do pewnego stopnia odpowiedzialni.

Nie mamy przypuszczać że nowe stworzenie będzie grzeszyć dobrowolnie. Gdyby tak grzeszyło, to nie byłoby już >234< *Nowym Stworzeniem*. Osoba taka wróciłaby się, tak jak *świnia umyta do walenia się w błocie*. Grzechy, za które nowe stworzenie ponosiłoby cierpienie, byłyby grzechami ciała, którym ono mogło zapobiec i których zaniebdało naprawić. Cierpienia za te grzechy dopomagają nowemu stworzeniu do lepszej oceny swoich obowiązków; będą więc chłostą dla jego dobra.

Być może, iż nie w takiej myśli stawione było to pytanie. Pytający może miał na myśli: Czy Kościół ma co do czynienia z ofiarą za grzech. Pan Jezus jest

tym, który ma odpowiedzialność w całej tej sprawie. W figurze, ofiary dokonywane były nie przez niższych kapłanów, ale przez najwyższego kapłana. Podobnie. Pan nasz ofiarował Samego Siebie. On ofiarowuje także nas jako Swoich członków, lecz nie czyni tego przeciwko naszej woli. My pragniemy, aby On ofiarował nas jako części Samego Siebie, abyśmy w ten sposób mogli mieć udział *w cierpieniach Chrystusowych i w następnej za tym chwale*. Tym co dał naszej ofierze wartość, jest tylko Jego zasługa.

Cała odpowiedzialność spoczywa więc w rękach Onego Wielkiego Arcykapłana Chrystusa. Mamy udział z nim w ofierze za grzech świata, jako Jego członkowie. Uczestniczymy w cierpieniach, które liczą się Jego cierpieniami. Wy i ja, nie moglibyśmy cierpieniami naszymi dokonać pojednania za jakiegokolwiek grzechy, ani za własne, ani za drugich. To dzieło znajduje się w rękach naszego Pana.

—122

### **KOŚCIÓŁ — Chrystus wszystkim we wszystkim.**

**Pytanie (1915)** — *Lecz z Niego wy jesteście w Chrystusie Jezusie, który się nam stał mądrością od Boga i sprawiedliwością i poświęceniem i odkupieniem. - 1 Kor. 1:30. Jak Chrystus stał się nam mądrością, sprawiedliwością, poświęceniem i odkupieniem, czyli wybawieniem?*

**Odpowiedź** — Bóg sprawił, aby Jezus był tym wszystkim dla Kościoła. To znaczy wszystkie te rzeczy, Kościół ma osiągnąć przez Jezusa. Żaden z was nie mógłby tych rzeczy osiągnąć, ani żaden inny nie mógłby tego uczynić. Boskim przeznaczeniem więc jest, że te wszystkie przymioty i błogosławieństwa mają dojść nas przez Pana Jezusa.

Przede wszystkim Jezus stał się nam mądrością. On dał nam potrzebną znajomość jak przyjść do Boga. To był pierwszy krok. *Żaden nie przychodzi do Ojca, tylko przez Mnie. (Jan 14:6)*. To nie czyniło cię jeszcze dzieckiem Bożym, lecz dawało ci pewną miarę mądrości, abyś mógł przystąpić do Ojca. Tak więc Jezus stał się nam mądrością i On pozostaje naszą mądrością aż do końca naszej drogi.

Następnie Chrystus jest nam **sprawiedliwością** — usprawiedliwieniem. Na początku, gdy On stał się nam mądrością, nie byliśmy zaraz w zupełności usprawiedliwieni, lecz zostaliśmy usprawiedliwieni wtedy gdy przyjęliśmy warunki, których mądrość ta nas nauczyła i gdy uczyniliśmy nasze poświęcenia. Wtedy Chrystus stał się nam usprawiedliwieniem. W jaki sposób? Przez przypisanie nam zasług Swej ofiary. To **>235<** usprawiedliwiło nas legalnie. Ile tej zasługi było nam potrzeba? Każdy potrzebował tyle ile brakowało mu do doskonałości. Nam wszystkim coś niedostaje. Jednym brak więcej, innym mniej; sprawiedliwego, czyli doskonałego niema ani jednego.

Możemy umieścić wzór doskonałości, jako jedną setkę. Powiedzmy, że niektórzy dochodzą do 50 procent (połowa męskiej lub niewieściej wartości moralnej). Możliwie że niektórzy mają zaledwie 25 procent (ćwierć męczyzny lub kobiety). Co mamy na myśli przez ćwierć męczyzny lub ćwierć kobiety? Mamy na myśli to, że oni są zdegradowani, upadli do rozmiaru trzech ćwierci. Tacy mieliby tylko ćwierć tego co byłoby potrzebnym na utworzenie doskonałego człowieka. Ja wierzę, że przeciętny człowiek nie dosięga wyżej jak 25 procent,



czyli że jest tylko w jednej ćwierci rzeczywistym człowiekiem. Myślę że taką jest mniej więcej zwykła proporcja. Ma się rozumieć, nie mogę sądzić jakichkolwiek osób poszczególnych. Niech każdy rozsądzi sam siebie według własnej oceny tej sprawy.

Człowiekowi, który tylko w jednej ćwierci jest doskonałym, brakuje trzech ćwierci; aby więc mógł być usprawiedliwionym, Jezus musi przypisać mu trzy ćwierci, albowiem znaczeniem słowa usprawiedliwić jest uczynić sprawiedliwym, doskonałym. Na przykład, jeżeli potrzebujesz dolara, a masz tylko dwadzieścia pięć centów, to ktoś musi ci dodać siedemdziesiąt pięć centów. Tak samo jest z wagą. Jeżeli masz tylko cztery uncje, a potrzebujesz mieć funt, to ktoś musi ci dodać dwanaście uncji. Podobnie rzecz się ma z usprawiedliwieniem, jeżeli sto procent weźmiemy za wzór. Jeżeli posiadasz tylko 25 procent charakteru i fizycznej zdrowotności, to 75 procent potrzeba ci dodać. Jeżeli masz 50 procent, to Pan dopełni drugie 50. Osobie posiadającej tylko 10 procent charakteru. Pan gotów jest dopełnić pozostałe 90 procent. Im lepszym więc jesteś z natury, tym mniej Pan dla ciebie czyni. Chociaż dziwnym może to się zdawać, jednak tak rzecz się ma; albowiem im mniej tobie potrzeba, tym mniej Pan potrzebuje ci uczynić. Taką jest sprawa usprawiedliwienia, uczynienia kogoś sprawiedliwym. Nikt nie potrzebuje być czymś więcej jak sprawiedliwym, tylko akurat sprawiedliwym.

Następnie Jezus stał się nam poświęceniem w tym znaczeniu, że On jest naszym Nauczycielem. Wstąpiliśmy do szkoły Chrystusowej, jako uczniowie i potrzeba nam uświęcenia. On nie tylko uświęci nas w tym znaczeniu, że wprowadza nas do społeczności z Ojcem Niebieskim, gdzie bywamy poświęceni jako dzieci Boże przez otrzymanie ducha świętego, lecz On i nadal pozostaje naszym poświęceniem, naszym Instruktorem aż do końca, pouczając nas coraz więcej w prawdzie, czyniąc nas coraz więcej odłączonymi czyli poświęconymi, jak to wyraził w Swej modlitwie za Kościół — *Poświęćże je w prawdzie Twojej, słowo Twoje jest prawdą. (Jan 17:17)*. Pan nasz Jezus jest Tym co stosuje prawdę do Kościoła, który jest Jego ciałem. To stosowanie prawdy — uczenie i prowadzenie nas po właściwej drodze — jest Jego sposobem poświęcenia. >236<

Można by powiedzieć, że Ojciec jest Tym, który poświęca i tak ono jest; tak samo można by powiedzieć, że Ojciec jest Tym, który usprawiedliwia, czyni sprawiedliwość wobec prawa, lecz On czyni to wszystko przez Syna. Tak samo prawdą jest, że Ojciec daje mądrość ale przez Syna. Bóg zaszczycił Syna, naznaczywszy Go dziedzicem wszystkich rzeczy.

Podobnie z wybawieniem. Ono stanie się naszym udziałem przy tej wielkiej przemianie w zmartwychwstaniu, a Jezus będzie tym naszym wybawieniem. On jest Tym, który rozbudzi świętych ze snu śmierci, jak to sam oświadczył: *Wszyscy co są w grobach usłyszają głos Syna Bożego i wyjdą. (Jan 5:28)*. A my, co żywymi pozostaniemy przy Jego przyjsciu, będziemy przez Niego przemienieni. On będzie wybawicielem dla całego Kościoła. Chociaż Pismo święte mówi, że Ojciec jest Tym Wielkim Wybawicielem i Ojciec był Tym co wzbudził Jezusa i nas również wzbudzi z grobu, to jednak będzie to przez Jezusa. Wszystkie rzeczy są z Ojca i przez Syna.

—123

## **KOŚCIÓŁ — Niezależne działanie niektórych.**

**Pytanie (1916)** — *Czy pewna grupa badaczy Pisma Świętego należąca do zgromadzenia z jakiegokolwiek miejscowości, może coś działać niezależnie od tego zgromadzenia ?*

**Odpowiedź** — Jest naturalnie pewna miara chrześcijańskiej wolności, jaką ludzie zawsze mogą się rządzić. Na przykład, przypuśćmy, że pewien brat poszedłby do mieszkania drugiego brata, gdzie również przyszedłoby dwóch lub trzech sąsiadów, aby razem spędzić wieczór. Przypuśćmy, że jeden powiedziałby: "Zagrajmy sobie w szachy", a drugi rzekłby: "Nie, ale urządzmy sobie badanie Pisma świętego". Nie myślimy, aby w takiej okoliczności byłoby według Boskiej woli powiedzieć: "Nie, my nie możemy mieć badania Biblii, ponieważ takie zebranie nie jest upoważnione przez nasze zgromadzenie; więc lepiej zagramy sobie w szachy". Można by z łatwością rozumować, że chociaż nie było postanowione przez zgromadzenie, to jednak nie byłoby żadnego sprzeciwu do prowadzenia takiego badania lub rozmowy na temat biblijny. Gospodarz domu mógłby powiedzieć: "Zaprosimy więcej sąsiadów na drugie takie zebranie w przyszłym tygodniu. Starałem się im mówić o tych rzeczach i myślę, że oni będą radzi więcej o tym słyszeć". Nie widzę aby w takim postępowaniu było coś złego. Gdyby uczęszczający chcieli mieć regularne zebrania, to takowe powinno być przekazane zgromadzeniu, aby ono dostarczyło sposobnych braci do prowadzenia tych zebrań.

Gdyby jednak niektórzy ze zgromadzenia powiedzieli: "Urządzimy sobie oddzielne regularne zebranie"; to byłaby zupełnie inna sprawa. Oni mieliby prawo uformować 'osobne zgromadzenie, lecz czyniąc to, zrywaliby z pierwotnym zgromadzeniem. Nie byłoby wtedy właściwym dla nich iść z powrotem na dawne zebranie i brać udział w głosowaniach. W tym, co czynimy musi być pewna właściwość. Wszyscy, co stają się członkami zgromadzenia, wyrzekają się do pewnego stopnia swych osobistych wolności, aby uczestniczyć w pewnych korzyściach >237< współdziałania. Lecz to nie oznacza takiej niewoli, że nie można by mieć badania Biblii, ale zamiast tego trzeba by spędzić wieczór na grze w szachy.

—125

## **KOŚCIÓŁ — Jego dział w wiązaniu królów.**

**Pytanie (1916)** — *Jaki dział będzie mieć Kościół w wiązaniu królów ?*

**Odpowiedź** — Jest widoczne, drodzy przyjaciele, że Kościół obecnie niema żadnego działu w wiązaniu królów. Przynajmniej nie widzę abyście wy lub ja mieli w tym jakiegokolwiek udział; nie widzę też aby królowie byli wiązani. Jaki dział będzie w tym miał Kościół później nie wiemy. Biblia pokazuje, że Kościół będzie miał w tym ważny udział, lecz w jaki sposób to będzie czynione, dopiero czas pokaże. Bóg nie objawił w jaki akurat sposób plan Jego będzie wykonywany. Powinniśmy znajdować się w odpowiednim stanie do wykonania naszego działu gdy czas na to nadejdzie, lecz całą tę sprawę musimy z zadowoleniem pozostawić w rękach Pańskich. W armiach tego świata zastępy wojska do ostatniej chwili nie wiedzą kiedy atak ma być uczyniony, aż dany jest rozkaz do ruszenia naprzód. W słusznym czasie, my również otrzymamy nasze rozkazy. W międzyczasie mamy trzymać na sobie Boską zbroję, mamy trzymać ją w

czystym i świecącym stanie; nie mamy być ospałymi lub zmęczonymi w czynieniu dobrze, lecz mamy wzmacniać się w Panu i w ale mocy Jego. —125

### **KOŚCIÓŁ — Czy po uwielbieniu będzie posiadał władzę życiodawczą?**

**Pytanie (1916)** — *W Tysiącleciu czy tylko Jezus sam będzie Życiodawcą dla świata, czy też Kościół będzie złączony z Nim jako członkowie Życiodawcy, mając moc wskrzeszania umarłych ?*

**Odpowiedź** — Przedmiot udzielenia życia może być obserwowany z różnych punktów zapatrywania. W pewnym znaczeniu tak matka, jak i ojciec, są życiodawcami dziecka; ponieważ dziecko nie mogłoby otrzymać indywidualnej egzystencji bez matki. A jednak, ściśle mówiąc sam tylko ojciec jest Życiodawcą; albowiem zarodek tycia pochodzi od niego.

Pismo Świete używa więc tej naturalnej ilustracji ziemskiego ojca, czyli Życiodawcy, do przedstawienia wielkiej prawdy duchowej. W Adamie świat jest umarłym — znajduje się pod wyrokiem śmierci. Jezus złożył okup, który wyrok ten usunie. Na tej podstawie On będzie miał prawo stać się Życiodawcą Adama i jego rodzaju, skoro tylko zasługa Jego ofiary zastosowaną będzie za świat. Ludzkie prawa do życia, jakie Pan udzieli światu będą te, które On sam złożył w śmierci.

Jednak, tak jak Jezus, zgodnie z wolą Ojca złączył z Sobą Kościół w cierpieniach teraz a w chwale później, tak samo też Kościół będzie miał do czynienia w przywróceniu świata do życia. Dzieło Kościoła przedstawione jest w matce Ewie, jak i w ogólnym macierzyństwie. Dziełem Kościoła będzie pielęgnowanie ludzkości — pielęgnowanie tej iskry życia, jaką >238< ludzkość otrzyma od Odkupiciela. Pod tą pielęgnowacją i pieczęcią z świata co zechcą współdziałać, będą podniesieni ze stanu grzechu i śmierci, do doskonałości.

W taki sposób Oblubienica Chrystusowa będzie mieć do czynienia z udzielaniem życia, ale tylko jako towarzyszka Tego Wielkiego Życiodawcy. Odkupiciel, Jezus, sam tylko jest Tym, który może udzielić drugim Swe własne prawa do życia. A On Sam powiedział: *Wszyscy, co są w grobach usłyszą głos Syna Bożego i wyjdą. (Jan 5:25, 29)*. Cokolwiek uwielbiony Kościół będzie miał do czynienia z odrestaurowaniem świata, będzie to czynić tylko jako pomocnik Pana. —125

### **KOŚCIÓŁ — Co Kościół kupuje?**

**Pytanie (1916)** — *Czy Kościół, czyli wybrani odkupują świat w obecnym Wieku Ewangelii? Paragraf 2 na str. 112, w Cieniach Przybytku zdaje się to pokazywać.*

**Odpowiedź** — Nie było intencją, aby którykolwiek paragraf w *Cieniach Przybytku* uczył coś podobnego. Chciałbym to powtórzyć dziesięć tysięcy razy. Jeden tylko człowiek mógł odkupić świat, ponieważ tylko jeden zgrzeszył i tylko ten jeden potrzebował odkupienia. Okup jest to równoznaczna cena. Jezus dał Samego Siebie za okup, nie do spółki z Kościołem jakoby coś co On nadal dokonuje przez tych co stanowią Kościół. Przeciwnie, dzieło złożenia okupu On dokończył na Kalwarii. On nie uczynił aktualnego zastosowania tegoż dotąd, lecz zarządzenie okupu było uczynione zanim my w ogóle zetknęliśmy się z

planem Bożym. Nie mogliśmy być wcale liczeni dokąd, Jezus nie dokończył Swego dzieła na Kalwarii. Następnie przyszło wezwanie Kościoła. Najprzód Pan stał się wodzem, naszego zbawienia, potem mógł mieć grono żołnierzy pod sobą. On miał być Głową nad Swoim ludem. Wybieranie tego ludu rozpoczęło się po uzupełnieniu Jego ofiary. Tylko Jezus umarł i wstąpił na wysokość, aby dokonać zadość uczynienia i zastosowania (Bóg wtedy nie uznawał żadnego członka Kościoła) a gdy Pan dopełnił zadość uczynienia — w czym Kościoła wcale nie było — Bóg przez Jezusa wylał ducha świętego. My nie mamy nic do czynienia ze składaniem okupu. To Wszystko jest dziełem Jezusowym. —126

## **KOŚCIÓŁ — Czy się tyczy zasługi?**

**Pytanie (1916)** — *Czy członkowie Kościoła pojedynczo lub zbiorowo mają jakąkolwiek zastugę, w jakimkolwiek znaczeniu ?*

**Odpowiedź** — Nie wiem co miał na myśli ten, co to pytanie postawił. Według ciała Kościół niema zasługi, lecz Kościół nie jest w ciele. *My nie jesteśmy w ciele, ale w duchu.* Ciałem Chrystusowym jest nowe stworzenie, a to ma już dużo zasługi. Gdy Bóg uczynił nas nowymi stworzeniami, to dostąpiliśmy pewnej zasługi i mam nadzieję, że zatrzymamy tę — sługę, jakiej Bóg udzielił wszystkim Swoim dzieciom. Każdy musi mieć pewną zastugę, bo inaczej Bóg nie uznałby go. W liście do Efezów czytamy, że Bóg uczyni nam daleko więcej, aniżeli prosimy lub myślimy; w tym musi być pewna zasługa. Czytamy także, iż >239< trzeba być godnym. Pewne błogosławieństwa spłyną na Kościół, ponieważ Kościół będzie znaleziony godnym.

Czy Kościół ma jaką zastugę ziemskiego rodzaju, którą by mógł zastosować za świat ? Zastuga nowego stworzenia jest jedną. rzecz, lecz nie mamy żadnej cielesnej zasługi, którą byśmy mogli przekazać drugiemu. Czy jednak nie mamy nic takiego? Tak. Pismo Święte uczy, że gdy cierpisz w twym ciele dla sprawiedliwości, to dokonuje się w tobie pewna wartościowa rzecz; albowiem ponosisz utratę pewnych przynależnych ci praw. Pewna miara zasługi należy się tobie za utracenie tych praw, jak i ujęcie zasługi tym co twoich praw cię pozbawiają. Bóg pokazuje to jako pewnego rodzaju przypisanie na korzyść świata. Przypominam wam że według *trzeciej Księgi Mojżeszowej r. 16*, za niektóre grzechy (oprócz tych zwykłych przykrytych ofiarami Dnia Pojednania), inne pojednanie musiało być dokonywane. Podobnie, chociaż przebaczenie wszystkiego grzechu Adamowego zostało zapewnione ofiarą Jezusową, to jednak to co my cierpimy dla sprawiedliwości, może być policzone jako pewnego rodzaju kredyt dla kogoś innego, na dopełnienie tego co on stracił, czyniąc źle ponad to, co mogłoby być przypisane ojcu Adamowi. To dokonałoby zrównoważenia. Wszystko to będzie zrównoważone zanim nowy wiek nastąpi. W tym widzimy powód nadchodzącego ucisku. Bóg w ten sposób zrównoważy, czyli zbalansuje cały rachunek. Kościół będzie mieć w tym pewien udział, według pewnej części obrazu pokazanego w *3 Moj., rozdz. 16*. —127

## **KOZIOŁ WYPUSZCZALNY — Nie był częścią ofiary za grzech.**

**Pytanie (1915)** — *Czy kozioł wypuszczalny ma jakiś udział w ofierze za grzech?*

**Odpowiedź** — Kozioł wypuszczalny nie ma w tym żadnego udziału. Kozioł ten nie był wcale ofiarą. Dwa kozły były wprowadzone na ofiarę, lecz los padł

tylko na jednego, na kozła Pańskiego, i ten był ofiarą za grzech. Widzimy więc, że cielec i kozioł Pański byli ofiarami za grzech, lecz ów drugi kozioł nie był wcale ofiarowanym.

Stąd nie mógł on być ofiarą za grzech. (3 Moj. 16:7-10). Jednak w Boskiej ekonomii klasa kozła wypuszczalnego będzie miała pewną podrzędną część w zglądzeniu grzechów w tym znaczeniu, że cierpienia tej klasy zastosowane będą na pojednanie czyli zglądzenie pewnych dobrowolnych grzechów świata - lecz nie grzechu Adamowego.

— 632

### **KOZIOŁ WYPUSZCZALNY — Jak może przedstawiać spłodzonych z ducha?**

**Pytanie (1912)** — *Jak może kozioł wypuszczalny, nie mając światła złotego świecznika, wyobrazić Wielkie Grono, które jest spłodzone z ducha ?*

**Odpowiedź** — Kozioł wypuszczalny nie otrzymywał światła, ponieważ nie wchodził do miejsca Świętego. Podobnie nie wchodził kozioł Pański, ani cielec.

Nie każdy jednak może zrozumieć te figury. Jeżeli jesteś między tymi, którzy nie rozumieją tego, nie martw się, bo masz >240< wiele rzeczy które rozumiesz, więc dziękuj Bogu za to.

**Kozioł Pański** wyobraża jedną klasę,

**kozioł wypuszczalny** drugą klasę, zaś

**cielec** wyobraża Pana Jezusa.

**W stanie Dziedzińca cielec** wyobraża Pana Jezusa, gdy był On w tym stanie.

**Kozioł Pański przedstawia** jedną klasę naśladowców, gdy byli oni w stanie dziedzińca, zaś

**kozioł wypuszczalny wyobraża** drugą klasę poświęconych, gdy byli w stanie dziedzińca — a nie gdy już przeszli do miejsca Świętego. Żaden kozioł ani cielec nigdy nie wchodził do miejsca Świętego. Wszyscy, którzy wchodziłi do pozafiguralnej Świątyni, stawali się członkami Najwyższego Kapłana. Kiedy zabito cielca, następowała zmiana. Przed zasłoną najwyższy kapłan był wyobrażony w cielcu, w Świątyni zaś był on najwyższym kapłanem.

Tak było i z **koźlem Pańskim** — **na zewnątrz** przedstawiał on ludzką naturę tych, którzy zostali przyjęci za członków Chrystusowych; ale **wewnątrz wyobrażał** on Ciało Chrystusowe duchowe, Kościół. Tak więc tym, co poza zasłoną widzi światło złotego świecznika i tym co je chleby pokładne jest Kapłan — a nie cielec, ani kozioł.

Pytanie, jakie pytający miał na myśli przypuszczam, że właściwie miało brzmieć: Czy ten, co wszedł raz do miejsca świętego, mógł znowu stamtąd wyjść? Odpowiedź na to: Tak dalece, jak to stosuje się do mnie i do was, oraz o ile my wiemy coś o tej sprawie, każda osoba, która poświęca się, wstępuje przez to samo do miejsca świętego i staje się członkiem Ciała Chrystusowego, będącego Kościołem.

Przypuśćmy, że jest tu tysiąc dwieście osób. Przypuśćmy, że wszyscy poświęcili się Panu i zostali spłodzeni z ducha świętego. Gdzie byliby oni przedstawieni w figurze Namiotu Zgromadzenia? Odpowiadam, że byliby przedstawieni wewnątrz a nie na zewnątrz Świątyni. Weszli oni do środka, bo byli spłodzeni w jednej nadziei powołania. Będący w miejscu Świętym, stają się

dwiema klasami. Widzą oni mniej lub więcej światła, jedzą mniej lub więcej z chlebów pokładnych, i mniej lub więcej zbliżają się i uznają Złoty Ołtarz. Ale jedna klasa zbliża się i spożywa w sposób taki, jakiego nie stosuje druga klasa. Jedna klasa rozpoznaje światło i używa je bardziej dokładnie niż druga. Jedna klasa przystępuje więcej szczegółowo do Ołtarza Złotego.

Kto omieszka skorzystać z tych przywilejów, nie wejdzie do miejsca Najświętszego. Tylko Głowa i Ciało Chrystusa stanowiąc będą Najwyższego Kapłana poza drugą zaśloną.

Co się stanie z tymi, którzy zaniedbają zapewnić sobie Ich powołanie i wybranie? Przy końcu tego wieku część ich trzyma stan Dziedzińca — ale teraz nie są oni w tym stanie. Miejsce święte przedstawia tych wszystkich, których poświęcenie stało się możliwe do przyjęcia. Wszyscy godni tego, przejdą ewentualnie do miejsca Najświętszego. Ci, którzy omieszkają zapewnić sobie wysokie powołanie i wybór, będąc ciągle jeszcze duchowymi, pozostaną w stanie Dziedzińca, usprawiedliwieni wobec Boga, ale na innym poziomie niż ci, którzy dotrzyмали swego przymierza ofiary — czyli naśladowcy Jezusa. >241<

**Wielkie Grono**, pozafiguralni Lewici, będą sługami Królewskiego Kapłaństwa. Chociaż na poziomie duchowym nie odziedziczą dóbr ziemskich — nie dzieląc losu ludzkości — będą jednak spełniać dla ziemi usługi duchowe.

Podczas gdy dzieło restytucji będzie postępować przez tysiąc lat, a ludzkość stopniowo będzie zbliżać się do doskonałości, ci pozafiguralni Lewici spełniać będą bardzo ważne dla ludzi usługi. Aby nic nie mogło uszkodzić lub zepsuć czegokolwiek w świętym Królestwie, wielkie grono duchowych strażników będzie w tym celu potrzebne. Praca ich bez wątpienia będzie podobną tej, jaką teraz spełniali aniołowie wobec wybranego Kościoła. *Izali wszyscy nie są duchami usługującymi, którzy na posługę bywają posłani dla tych, którzy zbawienie odziedziczają mają?*

— 631

### **KOZIEŁ WYPUSZCZALNY — Przedstawia spłodzonych z Ducha.**

**Pytanie (1907)** — *Ponieważ kozioł wypuszczalny nie był ofiarą i nie wchodził do Świątynicy, czy mógł on przedstawiać spłodzonych z Ducha ?*

**Odpowiedź** — Cielec też nie wchodził do Świątynicy lub Świątynicy Najświętszej, ani wchodził tam kozioł Pański, stąd i kozioł wypuszczalny nie mógł wchodzić do Świątynicy, ani do przedziału Najświętszego. Jeżeli fakt ten miałby dowodzić że klasa przedstawiona w kozle wypuszczalnym nie jest spłodzoną z ducha, to podobny argument trzeba by stosować także do klasy kozła Pańskiego, jak i do samego Pana przedstawionego w cielcu. Do Przybytku wnoszoną była tylko krew tych bydła i to wszystko. Ci co reprezentowani są w kozle wypuszczalnym, przedstawieni są na razie w ciele Najwyższego Kapłana, jak na przykład, Jezus; Najwyższy Kapłan, w Swoim pierwszym ofiarowaniu krwi cielca, przedstawiony jest jako sam wnoszący Swoją własną krew Wy i ja nie jesteśmy w tym wcale przedstawieni. Jezus wszedł do przedziału Najświętszego, aby okazać się przed obliczem Bożą za nami i dokonać ubłagania za grzechy nasze.

Następnie On wyszedł aby ofiarować kozła Pańskiego i zabrał krew tegoż kozła. W tej czynności jak widzicie, w tym kozle przedstawieni byli członkowie

Jego ciała i Pan wszedł do Świątyni z krwią tegoż kozła; lecz sam kozioł był przedstawiony w kapłanie. W pierwszej ofierze, cielec przedstawiony był w kapłanie, podobnie teraz kozioł przedstawiony jest w kapłanie, który dokonuje tej ofiary.

Klasa kozła wypuszczalnego jest na razie również przedstawiona w ciele Najwyższego Kapłana; to znaczy, że członkowie tej klasy, gdy uczynili swoje poświęcenie, wliczeni byli wtedy w poczet członków Ciała Chrystusowego, a dopiero gdy zaprzestali postępować tą drogą i dopełniać swej ofiary; oni przestali być zaliczani do członków ciała Chrystusowego i stali się gronem podrzędnym, klasą niegodną miejsca w ciele Chrystusowym. >242< — 630

## **KRÓLESTWO — Wyrzucone dzieci Królestwa.**

**Pytanie (1906)** — *Proszę wyjaśnić Mateusza 8:12. Jak mogą dzieci królestwa być wyrzucone w ciemności zewnętrzne, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów, podczas gdy wielu ze wschodu i od zachodu i od południa siedzieć będzie z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam, że Pan omawiał tu sprawę królestwa ziemskiego, z ziemskimi dziećmi królestwa; i mówił im, że ponieważ odrzucili Go, przyjdzie czas, że i oni będą odrzuceni. Pan Jezus tłumaczył im sprawy duchowe, ale nie starał się wytłumaczyć różnicy pomiędzy niebieskimi i ziemskimi częściami nowego królestwa. Nie było rzeczą właściwą, aby im to wyjaśnić. Nie byli oni jeszcze spłodzeni z ducha świętego i nie potrafili oceniać rzeczy duchowych, choćby im Jezus o nich mówił. Dlatego to, Pan nasz we wszystkich swoich naukach, w ciągu trzech i pół lat Swego posłannictwa nie starał się nauczać rzeczy duchowych. Nauczał ich jedynie rzeczy ziemskich. Rzeczy wyższe od ziemskich Pan określał w przypowieściach i niejasnych mowach. Powiedział też uczniom, mogącym przyjąć te poselstwa, że przyjdzie czas w przyszłości, po Jego wstąpieniu do Ojca, że duch święty zstąpi i te rzeczy im przypomni i da wyrozumieć — lecz tylko im a nie innym. Takim jak byli ci, do których Jezus mówił przy tej okazji i którzy Go odrzucali, nie było zamierzone aby wyraźnie zrozumieli ziemskie i niebieskie fazy królestwa.

Najlepiej dla nich było, gdy Pan przemawiał do nich według ich własnego poziomu myślenia, że: Abraham, Izaak, i Jakub będą w królestwie, nie mówiąc, czy na ziemskich lub też niebieskim poziomie. Z innych wyjątków Pisma Świętego wiemy, że siedzieć będą oni na poziomie ziemskim, ale Pan nie uważał za stosowne wyjaśniać im szczegółów tej sprawy, powiedział tylko, ci święci ojcowie będą w królestwie, oraz że inni, przyszedłszy, przekonają się, iż zamiast być towarzyszami Abrahama, Izaaka i Jakuba w królestwie, jak to mieli nadzieję będąc z narodu wybranego przez Boga, znajdą się odrzuceni. A kiedy przyszedł na nich płacz i zgrzytanie zębów? Odpowiadamy, że przeszli płacz i zgrzytanie zębów na końcu ich wieku. Ci, którzy odrzucili Pana, przekonali się, że wielki ucisk przyszedł na ich naród i to odpowiada bardzo dobrze tej części Pańskiego oświadczenia. W przyszłości, gdy przebudzą się z śmierci, przekonają się jak wielki popełnili błąd. Prorok mówi o nich, że patrzeć będą na Tego, którego przebodli i będą z tego powodu gorzko płakać. — 421

## KRÓLESTWO — Duchowe czy ziemskie?

**Pytanie (1909)** — *Gdy Pan nasz w przypowieściach Swoich wspominał o Królestwie, to czy zawsze odnosił się do duchowej fazy ?*

**Odpowiedź** — W jednym wypadku Pan widocznie mówił o ziemskim królestwie, kiedy powiedział: *Zobaczycie Abrahama, Izaaka i Jakuba...* Nie pamiętam żadnej przypowieści, >243< odnoszącej się do ziemskiej fazy królestwa, z wyjątkiem przypowieści o owcach i kozłach, kiedy wszystka ludzkość, jako owce i kozły zostanie zgromadzona przed tronem Tysiąclecia, co jest ziemską fazą królestwa. Jednak na ogół królestwo, o jakim mówił Pan nasz, jest królestwem duchowym, z którego wypływa moc i autorytet. — 421

## KRÓLESTWO — Odnośnie do Mesjasza.

**Pytanie (1910)** — *Proszę podać w skrócie, jakie jest znaczenie wyrażenia Królestwo Mesjaszowe i działanie tego Królestwa ?*

**Odpowiedź** — Rozumiemy, że Królestwo Mesjaszowe będzie duchowe, niewidzialne dla oczu śmiertelnych, a jednak wszechpotężne, aby dokonać rzeczy wielkich, obiecanych przez Zakon i Proroków. Panowanie jakie Pan utwierdzi, niewidzialne dla ludzi, będzie na miejscu panowania szatana, również niewidzialnego. Król Chwały zajmie miejsce księcia ciemności. Głównymi ziemskimi przewodami i przedstawicielami niewidzialnego Króla będą Abraham, Izaak i Jakub, oraz wszyscy Prorocy, którzy zmartwychwstaną w zupełnej ludzkiej doskonałości. Zamiast ojcami, staną się oni dziećmi Mesjasza, który uczyni ich książętami na całej ziemi. (*Ps. 45:16*). Do królestwa tego naród Izraelski szybko się przyłączy i ewentualnie każdy naród na ziemi przyjdzie do harmonii z Mesjaszem i wszyscy ludzie dostąpią przywileju wejścia pod Nowe Przymierze Izraela, które wówczas ustanowione zostanie przez Onego Wielkiego *Anioła Przymierza, którego wy żądacie.* — *Jer. 31:31-34; Mal. 3:1-3.*

Pełnego chwały Mesjasza, żydzi rozpoznają jako *Michała, wielkiego Księcia, który się zastawia za synami ludu.* (*Dan. 12:1*). Mahometanie także wyglądają takiego proroka, jakoby Mahometa z przeszłości. Masoni również spodziewają się takiej samej chwalebnej osoby i w tradycjach swych utożsamiają go z Hiramem Abiff, wielkim Mistrzem masonów. Tego wielkiego Mesjasza, Michała Archanioła, pozafiguralnego Melchizedeka, Kapłana jak i Króla, my utożsamiamy z *Człowiekiem Chrystusem Jezusem, który dał Samego Siebie na Okup za wszystkich, aby było świadczono w czasie słusznym.* (*1 Tym. 2:5, 6*). Gdy ten wielki Król ukaże się w chwale Swej i ustanowi Swoje królestwo z Izraelami, stanie się On, jak zapewnili Prorocy *pożądaniem wszystkich narodów.* (*Hag. 2:7*). *Wówczas oczy wszystkich niewidomych otworzą się i uszy głuchych zostaną otworzone.* Wtedy stanie się wiadome dla wszystkich na ziemi i w niebie kto On jest i jak powinien być utożsamiony z nasieniem Abrahamowym i z rodem Dawida. Teraz nie jest On rozpoznany, lecz gdy rozpocznie panować w sprawiedliwości, wszyscy dokładnie zrozumieją znaczenie prorocstwa *Zach. 12:7-10* i *Ps. 22:16*. Zadowoleni z tego, że Mesjasz pokaże Prawdę w dniu Swego objawienia, z radością wskazujemy Żydom, mahometanom, chrześcijanom i wszystkim na chwalebne Mesjasza i na wielkie dzieło błogosławienia >244< wszystkich narodów, jakie będzie dokonane przez nasienie Abrahamowe, zgodnie z



**KRÓLESTWO — Mesjaszowe będzie duchowym.****Pytanie (1912)** — *Co oznacza Królestwo Mesjaszowe ?***Odpowiedź** — Odpowiedź na to pytanie jest dosłownie taka sama, jak na pytanie poprzednie, przeto jej nie powtarzamy. — 425**KRÓLESTWO — Rozwiązanie najmniejszego przykazania.****Pytanie (1911)** — *Proszę nam powiedzieć do jakiego stronnictwa i do jakich ludzi odnosił się Chrystus, w Ewangelii Mateusza, kiedy powiedział ? Ktoby tedy rozwiązał choćby jedno z najmniejszych tych przykazań i uczyłby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w Królestwie niebieskim; a ktobykolwiek czynił i uczył, ten będzie wielkim nazwany w Królestwie niebieskim. Mat. 5:19.***Odpowiedź** — O królestwie niebieskim, mówi się w dwóch znaczeniach tego słowa. W jednym znaczeniu królestwo to jeszcze nie nastąpiło. Czekamy na to królestwo, kiedy wszyscy Wybrańcy zostaną zgromadzeni i dostąpią przemiany do chwały. W innym znaczeniu, jednak wy i ja jesteśmy teraz królestwem niebieskim, czyli reprezentujemy królestwo niebieskie na świecie i o nas mówi apostoł Piotr, jako o królewskim kapłaństwie, o świętym narodzie, o szczególnych ludziach, już teraz, chociaż nie jest jeszcze pewne że wy będziecie z tych, ani że ja będę jednym z tych.

W tym znaczeniu o całym Kościele mówione jest, jako o królestwie niebieskim. Jak pamiętacie, Jezus powiedział: Królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy biorą je przemocą. Królestwo niebieskie, należące do przyszłości nie cierpiało wówczas gwałtu, ale Jezus, który wówczas reprezentował królestwo, cierpiał gwałt; także uczniowie Jego reprezentowali to królestwo i gwałt cierpieli, albowiem gwałtownicy zabierali ich przemocą, spowodowali śmierć Pana, rozproszenie kościoła itd. Tak więc i w tym tekście: Ktokolwiek w klasie kościoła lekceważy jakiegokolwiek choćby najmniejsze przykazanie Boże, ten o tyle mniej powinien być uważany przez lud Pański. Jeśli ktoś czyniłby lub uczył coś sprzeciwiającego się przykazaniom Pańskim, bez względu jakim, przeciwko czemukolwiek, co my uważamy za instytucję Boską — ktokolwiek postępowałby przeciwko Boskim zarządzeniom lub Jego woli; o tyle mniej takiego będziemy uważać. Tego, który gwałci przykazania lub innych naucza aby to robili, który stawia zły przykład, uważajcie za najmniejszego w królestwie. Tych zaś, którzy nauczą woli Bożej i starają się ją pełnić sami, takich uważajcie za najprzedniejszych. Podobną jest rada Apostoła dla Kościoła: Upatrujcie pomiędzy sobą tych, którzy postępują śladami Jezusa najściślej i tych wybierajcie na starszych lub diakonów w kościele. Upatrujcie pomiędzy sobą takich, którzy najściślej przestrzegają Boskie zarządzenia i tacy niech będą sługami kościoła, ponieważ najlepiej kwalifikują się do tej służby. Zatem stopnie najmniejszego >245< lub największego mają być w proporcji do pełnienia woli Bożej. Taką jest właściwa zasada, którą powinniśmy zawsze rozeznawać.

## **KRÓLESTWO — Oddanie go Ojcu.**

**Pytanie (1911)** — *Czytamy w liście 1 Kor. 15, że Chrystus przekaże wszystkie rzeczy Ojcu. Czy owo przekazanie, czyli oddanie wszystkiego Ojcu, dokonane zostanie przed lub po małym okresie czasu, o jakim wspomina Objawienie w rozdziale dwudziestym, gdzie czytamy, że szatan zostanie rozwiązany na krótki czas, aby mógł kusić świat ?*

**Odpowiedź** — Odpowiadamy, że będzie to przed tym okresem. Gdy skończy się tysiąc lat, Chrystus przekaże królestwo Ojcu. Szatan będzie związany na tysiąc lat i przez cały ten tysiącletni okres zło będzie powstrzymane, a Chrystus dokonywać będzie dzieła podnoszenia ludzkości, a po ukończeniu tego dzieła, Chrystus przekaże królestwo Ojcu i wtedy cała ludzkość, będąc w doskonałym stanie, znajdzie się pod kontrolą Ojca. Ktoś powie: "Jaka jest różnica pomiędzy kontrolą Ojca a kontrolą Syna? Czy mają Oni odmienne prawa?" Nie. Niema żadnej różnicy co do prawa. Prawo jakie Jezus będzie stosował przez tysiąc lat, będzie dokładnie takim samym prawem, jakie Bóg będzie stosował po upływie tych tysiąca lat. Lecz Jezus przedstawia miłosierdzie Boskie; jako Pośrednik, stoi pomiędzy sprawiedliwością Bożą a grzesznikiem; stoi jako Pośrednik, z tej racji, że odkupił grzesznika. Na tym stanowisku Jezus przedstawia miłosierdzie Ojca. Gdyby Ojciec chciał utwierdzić prym i Sam okazać i zastosować miłosierdzie, musiałby odłożyć na stronę Swoją sprawiedliwość a Bóg nie może tego uczynić. Gdyby co jakiś czas Bóg odkładał na bok sprawiedliwość, niszczyłby przez to samo porządek rzeczy i rozniecałby ducha błędu. Dla ilustracji przypuśćmy, że jeden z aniołów powiedziałby: "Ojcze Niebieski, zgrzeszyłem; proszę przebaczyć tę sprawę." Przypuśćmy, że Ojciec odpowiedziałby: "Bardzo dobrze. Przebaczam". Potem za jakiś czas, przyszedłby drugi anioł i powiedziałby: "Ojcze Niebieski, zgrzeszyłem; proszę mi to przebaczyć". Gdyby Bóg tak ustępował, to z czasem każdy anioł mógłby się spodziewać, że i na niego przyjdzie kolej zgrzeszenia, oraz przebaczenia. Bóg nie może pozwolić na takie traktowanie sprawy. Bóg czyni swoje stworzenia doskonałymi.

Jak czytamy w Piśmie świętym: Wszystkie Jego dzieła są doskonałe. A skoro wszystkie stworzenia Boskie są doskonałe, Bóg wymaga od nich aby zachowały tę doskonałość i nie u niedoskonałości. Jednak w wypadku człowieka, Bóg pozwolił aby grzech nastąpił, z góry zarządzając, że Jezus odkupi człowieka, aby przez to z ilustrować chwalebne przymioty Swojej natury; przez skazanie człowieka na śmierć przez dopuszczenie do panowania grzechu i śmierci, przez okazanie Swej sprawiedliwości nie przebaczącej, w tym, że sprawiedliwość wymagała okupu za grzech, a potem przez przysłanie Syna Swego jako Odkupiciela. >246<

Wszystko to było wielką nauką dla aniołów, i jest wielką nauką dla nas, oraz będzie wielką nauką dla ludzkości, że z Bogiem nie można żartować, ani Go lekceważyć; że słowo Boże: "Nie będziesz nieposłusznym" jest czymś, z czym się trzeba poważnie liczyć. Z Bogiem nie ma żartów. Nie można powiedzieć: "Bóg i tak mi przebaczy i nie będzie to robić różnicy". Grzech stałby się bardzo rozpowszechniony pomiędzy wielu ludźmi, gdyby Bóg, że tak powiemy, lekkomyślnie z nimi postępował; obojętny co do przeprowadzenia Swej woli i

obojętny co do postępowania grzeszników. Wówczas grzeszenie byłoby rzeczą powszechną, gdyż wyglądałoby to jakby zachęcanie do grzechu. Lecz Bóg zakazał grzechu; powiedział że grzech jest szkodliwy dla każdego, że sprawiedliwość będzie błogosławieństwem i że nie zezwoli ani na jeden wypadek grzechu. Następnie Bóg zilustrował grzech w wypadku człowieka; zezwolił aby grzech istniał, potem przygotował Odkupiciela i pozwolił Odkupicielowi występować jako Pośrednik przez tysiąc lat, aby miał do czynienia z ludźmi i pomagał im.

Bóg sam nie bierze udziału w tym, wszyscy ludzie będą pod opieką Pośrednika przez tysiąc lat, aż ich ten Pośrednik podniesie i doprowadzi do doskonałości. Przy końcu Tysiąclecia, ludzie będą doskonałymi i nie będą potrzebowali więcej Pośrednika. Człowiek doskonały nie potrzebuje Pośrednika, tak samo jak doskonały anioł go nie potrzebuje, albo, jak nie potrzebował Go Adam — nawet jeszcze mniej, ponieważ Adam nie miał takiego doświadczenia, jakie mieć będzie doskonały człowiek przy końcu tysiącletniego panowania Chrystusa - doświadczenie z grzechem i śmiercią, oraz doświadczenie z panowaniem sprawiedliwości, zobaczy on dobroć Boga i będzie zupełnie ustalonym w swoim charakterze. Co do tego nie ma wątpliwości. Wówczas Pośrednik ustąpi z pomiędzy nich. Co to znaczy? Znaczy to, że ludzkość oddana będzie prostej, czystej sprawiedliwości - nie mniej ani więcej, a Bóg wymagać będzie od nich aby czynili dobrze w każdym wypadku. Nie będzie żadnych ustępstw pod tym względem, gdyż nie będzie sposobu naprawienia gdyby coś złego popełnili. Jeżeli przekroczą Boskie prawo choćby odrobinę, znaczyć będzie, że uczynili to z własnej woli i znajomości a także znaczyłoby, że umrą wtórą śmiercią.

Jednak nie mamy przez to rozumieć, że Syn nie będzie miał nic do czynienia w tej sprawie. Podczas gdy Objawienie mówi nam, że ogień zstąpi z nieba od Boga aby zniszczyć szatana i tych, którzy z nim wówczas będą w błędzie, co znaczy, że ogień ten przyjdzie ze strony sprawiedliwości, to jednak rozumiemy, że we wszystkich tych rzeczach Pan Jezus, oraz Kościół, jako Jego Ciało z Nim stowarzyszone, będą przewodami Ojca. Lecz w tym jednym wypadku, jako Pośrednik, Jezus działa z własnej inicjatywy, opierając się na tym, co kupił swą kosztowną krwią, opierając się na prawie Swoim do rządzenia światem, ponieważ świat ten On sam odkupił. Gdy dzieło to zostanie zakończone, Jezus znów podejmie czynną działalność we wszechświecie jako reprezentant Jehowy, tak, jak był mm zanim przyszedł na świat. Jezus był reprezentantem Jehowy w stworzeniu świata, w >247< stworzeniu aniołów - wszystko stworzone było przez Niego. Tak samo, po Tysiącleciu, gdy Jezus obejmie swoje stanowisko u Ojca, będzie On przewodem Ojca we wszystkich rzeczach, jakie będą dokonywane. Przeto sądzę, że to będzie Pan Jezus, który nadzorować będzie te sprawy, jak zniszczenie szatana i innych. To zdaje się być pokazane w dwudziestym piątym rozdziale Mateusza, gdzie przypowieść o owcach i kozłach, prowadzi nas aż do czasu gdy szatan i ci których on uwiedzie, będą wrzuceni do jeziora ognia, które jest śmiercią wtóra. — 423

## **KRÓLESTWO — O przyniesieniu owocu.**

**Pytanie (1912)** — *Pan powiedział w przypowieści, że nasienie wyda jedno trzydziesto, inne sześćdziesięć a inne stokrotny plon; czy wszystkie te klasy należą do Kościoła, czy do Wielkiego Grona ?*

**Odpowiedź** — Pan nie powiedział do jakiej klasy mają należeć, a ja przypuszczam, że przedstawia to wszystkich, którzy przynoszą owoce ducha. Stokrotny plon może przedstawiać tych, którzy doszli do najwyższego wzoru, zaś ci, którzy przyniosą plon sześćdziesięciokrotny, mogą być z tej samej klasy, którzy jednak nie będą tak mocno jaśnieć w Królestwie, jak to czytamy, że *Gwiazda różni się od gwiazdy w jasności*. Zaś ci, którzy przyniosą trzydziestokrotny plon, może oznaczają tych, co znajdą się w wielkim gronie, którzy rozwiną w sobie ducha Pańskiego, ale nie w tak obfitej mierze jak tamci. W każdym razie wszyscy ci przynosić będą owoce ducha, tak samo, jak klasy mądrych i głupich panien. Wszyscy są pannami, dziewczycami — wszyscy są czystymi, przyjemnymi Bogu.

— 426

## **KRÓLESTWO — Czy dzieci będą się rodzić w Tysiącleciu?**

**Pytanie (1913)** — *Do kogo w twoim zrozumieniu odnosi się Izaj. 65:23, zwłaszcza ostatnie orzeczenie: Nie będą robić próżno, ani płodzić będą na postrach, bo będą nasieniem błogosławionych od Pana, oni i potomkowie ich z nimi.*

**Odpowiedź** — Widocznie odnosi się to do ludzkiej klasy i to pod rządami Królestwa. Jeżeli pytamy, czy wówczas rodzić się będą dzieci, odpowiedzieć możemy, że odcięcie prawa rozradzania się będzie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, stopniowe a nie natychmiastowe. Przez jakiś czas może będą istnieć stosunki seksualne, ale ten stan rzeczy stopniowo będzie usuwany w miarę jak ludzie dochodzić będą do doskonałego stanu, w którym *nie będą się żenić, ani za mąż wychodzić*. Mniemani więc, że wyjątek ten odnosi się do początkowego okresu Tysiąclecia.

— 426

## **KRÓLESTWO — Punkt jeszcze wątpliwy.**

**Pytanie (1915)** — *Jak będziemy wiedzieć, że Królestwo zostało ustanowione ?*

**Odpowiedź** — Drodzy przyjaciele, jestem pewny, że będę wiedział kiedy ja zostanę ustanowiony. (Śmiech na sali). Zostanę ustanowiony wtedy, gdy dostąpię przemiany. Będzie to wówczas, gdy i wy dostąpiacie przemiany do duchowej natury >248< i każdy z was zostanie ustanowiony w królestwie. Będzie to przejście do Miejsca Najświętszego, poza zasłonę. Wierzmy, że większość klasy Królestwa już przeszła poza zasłonę. Według tego, jak my rozumiemy Biblię, wszyscy śpiący święci *Wieku Ewangelii* już zmartwychpowstali i przeszli poza zasłonę, około wiosny 1878 roku. Oczywiście rozumiemy to wiarą. Sądźmy, że są logiczne dowody aby tak wierzyć; jednak nie wierzymy, że Królestwo zostało już w zupełności ustanowione, święci ci zostali uwielbieni o tyle, że mają teraz chwalebne ciała duchowe, ale ich duchowe ciała nie stanowią jeszcze Królestwa. Królestwo znaczy moc panowania, moc królowania. Biblia wskazuje, że Jezus sam obejmie tę wielką

moc i panowanie, zanim nastąpi wielkie zniszczenie obecnego porządku rzeczy. To zniszczenie oznacza "Armagedon". Możliwe, że wszyscy z klasy Kościoła będą już z Panem w chwale w czasie kiedy nastanie Armagedon, ten ostateczny okres Wielkiego Ucisku. Jednakowoż nie jesteśmy o tyle mądrzy, aby wiedzieć na pewno.

Wskazywaliśmy w "Strażnicy" na możliwość, że ostatni członkowie Ciała Chrystusowego mogą pozostać jeszcze przez jakiś czas. Pamiętacie słowa Psalmisty: *Radować się będą święci w chwale Bożej, a śpiewać będą w pokojach swoich. Wystawiania Boże będą w ustach ich, a miecz na obie strony ostrzy w rękach ich. itd. (Ps. 149:5, 6)*. To wskazuje na radowanie się a wydaje się, że odbywać się to będzie po tej stronie zasłony, oraz można z tego wnosić, że niektórzy z świętych, w czasie smagania narodów, będą wykonywać jakąś władzę, będąc wciąż jeszcze w ciele. Jednak nie wiemy tego, a tylko tak nam się wydaje. Niekktórzy z nas mogą być w ten sposób ustanowieni, zanim nastąpi nasza przemiana; albowiem Prorok mówi dalej, że *będą wykonywać pomstę nad poganami (nad narodami), a karać narody, aby wiązali pętami królów ich, a szlachtę ich okowami żelaznymi. Aby postąpili z nimi według prawa zapisanego. Tac jest sława wszystkich świętych jego*. Ta sława, czyli ten zaszczyt nie stał się jeszcze naszym udziałem. Nie związaliśmy jeszcze żadnych królów, ani ja ich nie zwiazałem. Patrzymy w przyszłość, aby zobaczyć co to znaczy. Nie możemy spodziewać się, że proctwo wyraźnie będzie zrozumiane, dopóki się ono nie wypełni.

Spojrzyjcie wstecz na Pierwsze Przyjście. Proroctwa odnoszące się do owego czasu nie były zrozumiane, dopóki się nie wypełniły. Tak było z uczniami Pańskimi, kiedy Pan zmartwychwstał. Gdy wytłumaczył im proroctwa po Swoim zmartwychwstaniu, uczniowie wówczas zrozumieli, lecz gdy im przedtem Mówił co ma nastąpić, zrozumieć tego nie mogli, ponieważ nie był dla nich czas właściwy aby zrozumieć te rzeczy. Tak jest i z nami, że nie zrozumiemy, dopóki nie znajdziemy się w pośród wypełnienia przepowiedni. Przeto lepiej będzie gdy na razie pozostawimy tę sprawę w znaku zapytania.

— 426

## **KRÓLESTWO — "Perła bardzo kosztowna".**

**Pytanie (1915)** — *Zasię podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi, szukającemu pięknych pereł; który >249< znalazłszy jedną perłę bardzo drogą, odszedł, sprzedawszy wszystko co miał i kupił ją. (Mat. 13, 45, 46). Co jest tą perłą ?*

**Odpowiedź** — Możemy z zupełną właściwością uważać tę perłę z przypowieści jako przedstawiającą Królestwo Boże. - Wszyscy posiadamy inteligencję lub coś innego, co możemy sprzedać lub wymienić lub oddać. Co wy oddajecie? Jakiego rodzaju wymianę robicie? Gdy byliśmy dziećmi, pouczano nas abyśmy wymieniali czas swój za wiedzę. Zaczęliśmy bardzo wcześnie wymieniać. Wymienialiśmy nasze godziny i minuty, naszą u-wagę aby otrzymać instrukcje i wiedzę. W miarę jak wzrastaliśmy w lata, mówiliśmy sobie: "Teraz musimy zająć się jakimś interesem lub pracą"; i wzięliśmy się do pracy. Jedni jako piekarze, inni jako cieśle, jeszcze inni jako krawcowe lub modniarki, inne jako praczki, a każdy wymieniał swój czas za pieniądze. Jeden powiada: "Będę

prawnikiem, zrobię pieniądze a potem będę mógł kupić sobie automobil, mój własny automobil". Jak widzicie, automobil zawsze idzie na pierwszym miejscu (śmiejach na sali). — "A potem kupię sobie dom, stanę się wybitną osobą i będę miał dobre imię tak, że gdy wyjdę na spacer z rodziną, ludzie będą wskazywać na mnie i mówić: "Patrzcie, tam idzie pan ten a ten, o którym tak dobrze wszyscy mówią". Taki jest cel, który stawia przed sobą dużo ludzi. To jest dla nich perła jaką chcą kupić, dla której żyją i poświęcają dni, godziny i minuty, zabiegając o jej zdobycie, planując w jaki by sposób zrobić jak najwięcej pieniędzy.

Inni stawiają przed sobą inną perłę. Jeden powiada: "Chcę być wielkim lekarzem". Uczy się medycyny, pracuje ciężko aby zdobyć wykształcenie, spodziewając się, że zostanie najsławniejszym chirurgiem w Ameryce. To jest jego ambicja. Dlatego spędza czas i energię aby osiągnąć to. Jeszcze inny powiada: "Chciałbym zostać wielkim muzykiem. Kocham muzykę najbardziej ze wszystkiego." Człowiek taki poświęca czas, energię i pieniądze na wyuczenie się muzyki. I tak z każdym człowiekiem. Każdy ma jakiś cel przed sobą, każdy dąży do jakiegoś ideału w życiu i pracuje aby go osiągnąć.

Dziecko powinno być zawczasu pouczane, aby wybrało sobie jakiś ideał w życiu. Stosownie do mądrości rodziców, ideał ten będzie mniej lub więcej wartościowy, mniej lub więcej właściwy. Każde dziecko powinno mieć przed sobą jakiś ideał godny zabiegów. Dzieci nie mający dobrych rodziców i nauczycieli, którzy wiedliby do je dobrego, nie dostępują odpowiednich błogosławieństw w życiu, albowiem umysł dziecka szuka i pragnie czegoś, o co mógłby starać się i zabiegać.

Młoda dziewczyna kilkunastoletnia może marzyć: "Pragnęłabym zostać żoną jakiegoś wielkiego mówcy albo muzyka". Młodzieniec może mówić: "Chciałbym ożenić się z inteligentną i dobrze wychowaną panią". W takich okolicznościach rodzice powinni w staranny sposób oddziaływać na umysły swoich dzieci, aby wpoić w nie odpowiedni, szlachetny ideał, ażeby dziecko wcześniej mogło cieszyć się błogosławieństwami życia.

Zanim przyszlśmy do Pana, mieliśmy różne takie ideały czy aspiracje przed sobą jedni mieli więcej, inni może mniej >250< wartościowe ideały. Jakikolwiek ideał w życiu lepszy jest niż żaden. Osoba nie mająca żadnego ideału i nie zabiegająca o osiągnięcie jakiego szczególnego celu, nie robi tego, co jest dla niej najlepsze. Jednakowoż, gdy przychodzimy do Chrystusa, dowiadujemy się o dobrej nowinie, o Ewangelii; dowiadujemy się o wspaniałym Wysokim Powołaniu, które teraz jest otwarte i znajdujemy ideał największy ze wszystkich. Słyszeliśmy o tej *perle bardzo drogiej*, o jej wielkiej wartości i oddajemy wszystko aby ją kupić. Wszystkie inne perły, jak zostanie doktorem, wielkim artystą, wielkim muzykiem lub modelką, panią domu lub czymś innym — wszystko to wydaje się nic nie znaczącą drobnostką w porównaniu do tej Perły, tak wielkiej, tak wspaniałej i tak bezcennej.

Co jest tą wielką Perłą, tym wielkim Wysokim Powołaniem? Tą Perłą, drodzy bracia jest Królestwo Boże, w którym wy i ja mamy zaofiarowane uczestnictwo. Czy jest dla nas możliwą rzeczą dostać taką perłę? Co to ma znaczyć? Oznacza to chwałę, cześć i nieśmiertelność, naturę Boską, zasiadanie

z Chrystusem na Jego tronie. Nie otrzymujemy tylko cząstkę tych chwalebnych rzeczy; dostępujemy wszystkich albo nic. Wejść do Królestwa, znaczy mieć udział z Jezusem w błogosławieniu *wszystkich rodzajów ziemskich*, a także we wszytkiej Jego chwale i zaszczytach w przyszłości. To jest ową Perłą bardzo droga.

Pan nasz przedstawił to bardzo przekonująco w przypowieści o kupcu szukającym pięknych pereł. Jak inni, tak i my, szukamy czegoś wartościowego, za co gotowiśmy wymienić nasz czas i wpływy. Gdy wreszcie ujrzymy tę jedną rzecz, najwyborniejszą ze wszystkich pereł, jesteśmy tak nią zachwyceni, że z największą chęcią gotowiśmy sprzedać wszystko, aby ją otrzymać. Powiadacie: "Oddam wszystko co posiadam, za tę Perłę". A Pan powiada: "Akurat tyle wymagane jest, aby tę Perłę otrzymać". Gdybyście powiedzieli, że chcecie trochę dla siebie zatrzymać, Pan odpowiedziałby: "W takim razie nie możesz jej mieć. Musisz za nią oddać wszystko co posiadasz". Jezus oddał za nią wszystko co posiadał, a On posiadał o wiele więcej niż ktokolwiek z nas. Dlatego musimy oddać za nią wszystko, co jest nasze, czy jest tego dużo, czy mało, według zapatrywań światowych. Otrzymujemy Perłę wartą więcej, aniżeli setki milionów dolarów, a wszystko to za marne kilka centów, że tak się wyrazimy! Nie macie wiele do oddania. Nikt z nas nie ma wiele. Ale Bóg nasz powiedział: *Ta wielka Perła jest do nabycia; ktokolwiek ocenia Ją, może ją mieć*. Tak więc, bracia drodzy, mamy ten błogosławiony przywilej nabyć tę Perłę, jeżeli tylko chcemy.

— 427

## **KRÓLESTWO — Dziedzice Królestwa.**

**Pytanie (1916)** — *Jakie ważne lekcje będą wymagane od tych, którzy zostaną, dziedzicami Królestwa ?*

**Odpowiedź** — (1) Właściwe, dokładne ocenienie sprawiedliwości i zmanifestowanie tej oceny przez staranie się, aby stosować się do wymagań Złotej Reguły — aby miłować bliźniego swego, jako samego siebie.

(2) Dalszą lekcją jest Miłość, >251< sympatia, współczucie, miłosierdzie. Bez względu na to, jak bardzo jesteśmy wymagającymi wobec samych siebie, wobec naszych myśli, słów i uczynków, nie powinniśmy być wymagającymi wobec innych, lecz powinniśmy z gotowością przyjmować to, co im się podoba dawać — tak, jak czynił to nasz Zbawiciel. To będzie oznaczać,

(3) cierpienie razem z Chrystusem, uczestniczenie w Jego cierpieniach. To będzie uczeniem się, wartościowych lekcji, które nas uczynią odpowiednimi do wykonywania dzieła, odpowiednimi aby być królami, kapłanami i sędziami, razem z Panem, w Jego nadchodzącym królestwie.

Św. Paweł podkreślił ważność tego, aby Chrystus był wryty w sercach naszych, kiedy napisał, że Bóg przeznaczył, aby wszyscy, chcący być Kościołem w chwale, byli podobni obrazowi Jego Syna miłego. Muszą być Listami Chrystusowymi wypisanymi na sercach ich. (*Rzym. 8:28-30*). Bez względu na to jak niedoskonałe są ich ciała, jak niedoskonałe będzie osiągnięcie ich ideałów, ideały te muszą być według Boskiego wzoru. I tak muszą być przywiązani do swych ideałów, żeby byli gotowi cierpieć dla ich osiągnięcia.

— 429

## **KRZYŻE — Znaczenie trzech na Strażnicy.**

**Pytanie (1910)** — *Co oznaczają trzy krzyże na wieży znajdującej się na okładce "Watch Tower" ?*

**Odpowiedź** — Nigdy o tym nie pomyślałem. Zrobione one były po prostu przez artystę grafika, aby przedstawiały okna. Naszkicowałem pobieżnie pierwotny rysunek a artysta wykonał potem ten pomysł, przedstawiając okna w kształcie krzyża, zamiast w jakiś inny sposób. Liczba trzy nie ma nic z tym do czynienia — nie przedstawia wcale trójcy. — 198

## **KSIĄŻĘTA — Ich liczba w ziemskiej fazie.**

**Pytanie (1908)** — *Pewien brat wyraził myśli, że członkowie domu sług będą ziemskimi książętami w przyszłym wieku i że liczba ich będzie sto czterdzieści i cztery tysiące, taka sama; jak liczba członków Kościoła, książąt niebieskich. Ponieważ jest to myśl nowa dla mnie i nie chciałbym jej przyjmować bez obszerniejszego wyjaśnienia, przeto zapytuję, czy myśl ta jest właściwa ? Czy tych, co będą książętami po wszytkiej ziemi, będzie sto czterdzieści i cztery tysiące ? Czy też liczba ta stosuje się tylko do Kościoła, do Izraelitów prawdziwych? Obj. 7:4-8, używane przez owego brata, w moim pojęciu stosuje się tylko do duchowego Izraela.*

**Odpowiedź** — Ja o tym nic nie wiem. Nie znalazłem żadnego Pisma, które coś podobnego uczyłoby, lecz jeżeli ktoś wie o takim Piśmie to radbym o tym słyszeć. Nie znam takiego Pisma, które mówiłoby, że Ojców Starego Testamentu będzie sto czterdzieści i cztery tysiące. Nie jesteśmy kompetentni do wydawania stanowczego sądu, lecz jeżeli opis podany przez Apostoła w Liście do Żydów jest prawdziwy, to wątpię, aby w całej historii Izraela znalazło się sto czterdzieści i cztery tysiące godnych według Pisma świętego. Wiecie, że Apostoł wymienił >252< tylko około tuzin osób po imieniu i dodał że czasu nie stałoby na wymienienie innych. Z pewnością że on nie miał na myśli iż mógłby ich wymienić aż do stu czterdziestu i czterech tysięcy. Wątpię, aby znalazło się aż sto czterdzieści cztery tysiące Izraelitów tak zacnego gatunku. Pomiędzy wymienionymi przez Apostoła znajduje się też Rachab i Samson. Przeto wcale nie jestem skłonny do myślenia, że wszystkich znalazłoby się aż tak dużo. Lecz jeżeli ktoś znajdzie Pismo, które mówiłoby że będzie ich sto czterdzieści i cztery tysiące, to chciałbym to Pismo mieć.

**PEWIEN BRAT:** — Ja też słyszałem niektórych mówiących o tym. Niektórzy biorą na poparcie siódmy rozdział Objawienia, ponieważ tam mówi o stu czterdziestu i czterech tysiącach popieczętowanych, po dwanaście tysięcy z każdego pokolenia.

**Odpowiedź** — Rozumiem że rozdział ten mówi o duchowym Izraelu, a nie cielesnym. Mówione jest o dwunastu pokoleniach, coś w takim znaczeniu, jak na przykład, mówiliśmy o żołnierzach stacjonowanych na wyspach Filipińskich. Mówiliśmy, że tam znajduje się Dziewiąty pułk z Tennessee, Jedenasty pułk z Ohio, Czternasty pułk z Pensylwanii itd. Moglibyśmy mówić o tych różnych pułkach wojska z tych różnych stanów, jako pełniących służbę na Filipinach. Przypuśćmy teraz, że z powodu epidemii lub jakiej innej przyczyny, szeregi



zostały zmniejszone, tak, że byłoby wiele miejsc wakujących. Przypuśćmy, że takich wakujących miejsc byłoby w pułku z Ohio 400, w pułku z Tennessee 600, a w pułku z Pensylwanii 200; i przypuśćmy dalej, że na wypełnienie tych miejsc rząd zarekrutowałby nowych młodzieńców z rozmaitych stanów, jak z Nowego Yorku, New Jersey, Michigan itd. i rekruci ci wypełniliby owe wakujące miejsca pułków stacjonowanych na Filipinach. Pomimo, że w szeregach tych znalazłoby się wielu żołnierzy z innych stanów, to jednakowoż pułki te zatrzymałyby nadal pierwotne nazwę jako pułki z Ohio, Tennessee, Pensylwanii itd.

Podobne było zarządzenie Boże z dwunastu pokoleniami Izraela. Duchowych wybrańców Bożych miało być sto czterdzieści i cztery tysiące, jakoby po dwanaście tysięcy z każdego pokolenia. Gdy Pan przyszedł do Izraela i zaczął wybierać tę duchową klasę, znalazł tylko kilkaset sposobnych i to przeważnie tylko z jednego pokolenia, to jest z pokolenia Judy, z którego też i nasz Pan pochodził. Z pewnością, że w rychłym Kościele, zanim jeszcze Ewangelia przeszła do pogan, znalazły się też niektóre osoby z innych pokoleń, jak na przykład św. Paweł z pokolenia Beniamina, lecz najwięcej było z pokolenia Judy, na ile my to wiemy; jednak wszystkich razem nie byłoby dosyć na wypełnienie liczby sto czterdzieści i cztery tysiące. Możemy przypuszczać, że może było do dziesięć lub dwanaście tysięcy takich Izraelitów, którzy kiedykolwiek stali się członkami Ciała Chrystusowego. Czy wobec tego Bóg musiałby zmienić Swoje zarządzenie? Wcale nie. On jakoby powiedział: Ja mam w zamiarze duchowych Izraelitów, owe cielesne pokolenia były tylko >253< jakoby zewnętrzną łupiną, lecz rzeczywistym jądrem tej sprawy, z mojego punktu zapatrywania, jest Izrael duchowy; lecz o klasie tej będzie nadal mówione, jako e dwunastu pokoleniach. Są tam niektórzy z każdego pokolenia, a reszty dopełnią z wszystkich narodów, rodzajów, ludów i języków. Cały wiek Ewangelii przeznaczony został na dopełnienie tej liczby.

Ja nie wiem do którego pokolenia zostałem przydzielony i nie dbam o tym wiedzieć; jest to tylko zewnętrzny obraz, więc nie robi różnicy. Cały Kościół jest jedną klasą, jednym gronem. Podobna myśl wyrażona jest w jedenastym rozdziale do Rzymian, gdzie Apostoł mówi o przymierzu, które Bóg zawarł z Abrahamem. Przyrównuje tu do drzewa oliwnego i mówi, że niektóre gałęzie zostały odłamane dla niedowiarstwa, a na ich miejsce wszczepione zostały płonne, czyli wybrani z pogan. Gałęzie te przedstawiają owe sto czterdzieści i cztery tysiące; na miejsce wylamanych, inne zostały wszczepione. W taki sposób, wy i ja mamy ten przywilej należenia do tego drzewa oliwnego, a ci co z przyrodzenia byli gałęziami, zostali wylamani i tylko przez wszczepienie mogliby się stać ponownie gałęziami.

— 605

## KUPIENIE — Co Pan kupił?

**Pytanie (1910)** — *Rozumiemy, że dotąd Pan jeszcze nie kupił świata. Czy kupił On Kościół? Jeżeli nie, to jak możemy rozumieć Pismo, które mówi: Nie jesteście sami swoi, aleście kupieni?*

**Odpowiedź** — Rozumiem, że to Pismo mówi **jesteście**, wy, a nie mówi oni. *Nie jesteście sami swoi, aleście kupieni.* Pan nasz Jezus jest przedstawiony jako

Ten, który zapłacił sprawiedliwości wymaganą cenę, na ile to tyczy się Kościoła. Zatem Kościół jest kupiony i wszyscy stający się częściami klasy Kościoła są w to włączeni i traktowani według tej chwalebnej obietnicy, pierwszej aniżeli świat, który dotąd nie jest kupiony. — 555

### **LEKARSTWO NA SEN — Czy poświęceni mają je używać?**

**Pytanie (1912).** — *Czy osoba, poświęcona Bogu, i chora na nieuleczalną chorobę, zgrzeszyłaby, gdyby użyła lekarstwa na sen, aby ulżyć wielkim boleściom, czyniącym ją niezdolną do pracy ?*

**Odpowiedź.** — Taka osoba nie grzeszyłaby gdyby użyła lekarstwa na sen. Wolno nam ulżyć takim boleściom, tak jak wolno nam ulżyć cierpieniu głodu przez jedzenie. Gdy jesteśmy spragnionymi, ulżymy pragnieniu przez napicie się. Wszystkie pokarmy są lekarstwem w tym sensie. Łagodźmy przyczynę bólu, biorąc to, co daje nam ulgę. Gdybym znajdował się w stanie nieuleczalnej choroby, która sprawiałaby wielkie cierpienie, i gdyby lekarstwo na sen było jedyną i dobrą rzeczą do ulżenia cierpieniu, czułbym się zupełnie spokojnym w użyciu lekarstwa na sen. Lecz, zasięgnąłbym wpierr rady lekarza, czy tego rodzaju lekarstwo jest niezbędnie potrzebne dla mnie. Gdyby on powiedział że nie, że sobie więcej zaszkodzę, odruczę samego siebie, to nie używałbym takich lekarstw. Nie ma >254< jednak dwóch wypadków które byłyby jednakowe. Ogólnie biorąc, wszystkie lekarstwa na sen są szkodliwe i mają być używane tylko w ostateczności i to za właściwą poradą. — 513

### **LEWICI — Przedstawiają Wielkie Grono.**

**Pytanie (1909)** — *W jaki sposób Lewici przedstawiają Wielkie Grono ?*

**Odpowiedź** — Zdaje mi się, że już wczoraj odpowiedziałem na takie pytanie. Powtórzę jednak odpowiedź. Pierworodni, którzy w Egipcie znajdowali się pod ochroną krwi i byli zachowani od śmierci, tej nocy gdy inni zostali pobici, przedstawiali Kościół Pierworodnych, których imiona zapisane są w niebie. Ci pierworodni Izraela, stosownie do rozporządzenia Bożego, zostali następnie zastąpieni całym pokoleniem Lewiego. Tak więc całe pokolenie Lewiego przedstawiało dom wiary, albo Kościół Pierworodny. W tym pokoleniu była pewna rodzina czyli klasa, wybrana na kapłanów i ci byli przedstawicielami Kościoła Pierworodnych, który ma być Oblubienicą, małżonką Barankową. Resztę zaś Lewitów przedstawiała pozostała część domu wiary, czyli wielkie grono, które idzie za maluczkim stadkiem kapłanów i stanowić będzie sługi na poziomie duchowym. — 435

### **LEWICI — Do nich należeć będzie dziedzictwo niebieskie.**

**Pytanie (1912)** — *Jeśli pozafiguralni Lewici nie mają dziedzictwa na ziemi, jak to wykazane jest w figurze, to jaką otrzymają nagrodę ?*

**Odpowiedź** — Figuralnymi Lewitami było całe pokolenie Lewiego, z którego jedna rodzina wybrana była na kapłanów. Na pustyni Synajskiej Pan oddzielił Lewitów dla Swojej służby. (4 Moj. 3:11-16). Odtąd to jedno pokolenie przedstawiało pierworodnych Izraela, o których Apostoł mówi, że byli figurą Kościoła Pierworodnych (Żydów 12:33) — figurą klasy duchowej.

W figurze, całe pokolenie Lewi było pozbawione wszelkiego dziedzictwa w ziemi. Nie dano im żadnego tytułu własności ziemskiej. Ziemia była podzielona pomiędzy inne pokolenia, ale Lewitom nie dano żadnego działu. Bóg w ten sposób zaznaczył figuralnie, że pozafiguralni Lewici nie otrzymują ziemskiego dziedzictwa. Cały Kościół Ewangeliczny powoływany jest do stanu niebieskiego i dlatego członkowie jego są odcięci od ziemskich praw ludzkich, aby mogli mieć niebieskie prawa Nowych Stworzeń. Apostoł mówi, że Bóg *powołał nas powołaniem świętym, niebieskim i wysokim powołaniem*. - 2 Tym. 1:9; Hebr 3:1; Filip 3:14.

Pokolenie Lewiego podzielone było na dwie klasy, na klasę kapłańską i na Lewitów, czyli klasę służebną. W pozafigurze są dwie klasy na poziomie duchowym — Królewskie Kapłaństwo, składające się z Chrystusa i Kościoła, Jego Oblubienicy, a także klasę sług *panny towarzyszki idące za nią* i które mają wejść do Pałacu Królewskiego z radością i śpiewaniem. Ponieważ te nie doszły do wysokiego wzoru wymaganego od tych co wejda >255< do klasy Oblubienicy, nie są uważane za godne być klasa, jaka jest przedstawiona Królowi w *ubiorze haftowanym*. Jednakowoż wszyscy tacy muszą mieć zacy charakter, jeżeli godni są otrzymać gałązki palmowe, wykazujące ich zwycięstwo nad grzechem i wszelkim złym. - Ps. 45:13-14, Obj. 7:9-17. — 435

#### **LEWICI — Na dziedzińcu w dniu Pojednania.**

**Pytanie (1913)** — *Czy Lewici mogli znajdować się na Dziedzińcu w dniu Pojednania? Czy byli oni reprezentowani przez Obóz czy przez Dziedzinię?*

**Odpowiedź** — Nie przypominam sobie żadnych szczegółowych zapisków o Lewitach będących na Dziedzińcu w Dniu Pojednania; mniemam jednak że byli. Nie przypominam, sobie żadnego zakazu odnośnie ich przebywania na Dziedzińcu w tym dniu. Możemy zauważyć, że Lewici są podwójnym obrazem. My znajdujemy się w postawie Lewitów ku Bogu, gdy przystępujemy do Niego w gotowości czynienia jakiegokolwiek służby, jako byśmy mówili: Panie, jeżeli masz cokolwiek dla mnie do wykonania, ja chętnie chcę mieć w tym udział. Czy jesteś poświęconym, bracie? Nie zupełnie — powiedziałaby może ów brat — lecz sympatyzuję z wszystkim cokolwiek Ty dokonujesz. W znaczeniu figuralnym, taki znajduje się w pewnej społeczności z tymi co są poświęceni i dokonują ofiary. Nie jest on jeszcze koniecznie jednym z tych co ostatecznie będą w klasie Lewitów. W klasie tej ostatecznie znajdują się ci, którzy uczynili z Bogiem przymierze przy ofierze, lecz nie zupełnie dopełnili tego przymierza. W obecnym jednak czasie ci, co w ogóle czynią to przymierze, nazywani są wszyscy kapłanami. Klasy Lewitów, w tym wyróżnieniu, nie ma obecnie; zatem ci co sympatyzują z dziełem Pańskim i dokonują pewnych sympatycznych czynności, zajmują tymczasowo miejsce Lewitów. Możemy więc powiedzieć, że w tym znaczeniu miejsce Lewitów zajmujemy aż do chwili gdy przyjmujemy Boskie zarządzenie i czynimy z siebie zupełnie poświęcenie. — 436

#### **LEWICI — Pozafiguralni Lewici i ich dzieło.**

**Pytanie (1915)** — *Co stanowi pozafigurę Lewitów?*

**Odpowiedź** — Rozumiemy, po pierwsze, że pozafigurą kapłanów

żydowskich jest Jezus, Arcykapłan i Kościół, **Małe Stadko**, jako kapłani. Klasa wielkiego grona, taka jaką ostatecznie będzie, jest pozafigurą Lewitów. Stosunek jej do klasy Oblubienicy, jest jako *panien, jej towarzyszek, które idą za nią*. – Ps. 45:14. Dzieło Wielkiego Arcykapłana polegać będzie na nauczaniu i uzdrawianiu. W dawnych czasach arcykapłan, po ukończeniu swego dzieła pojednania, zajmował się leczeniem chorób i dawaniem rad ludziom; zaś inni kapłani pomagali w tej pracy pod kierownictwem arcykapłana. Następnymi byli Lewici którzy wykonywali mniej ważne czynności w tym ogólnym dziele. Tak więc rozumiemy, że w Tysiącleciu klasa wielkiego grona będzie miała do wykonania pewną pracę - >256< nie tak ważną jak praca Kościoła, ale pracę drugorzędną, więcej w rodzaju pracy służebnej, ale jednak bardzo zaszczytną.

Wyobrażamy sobie tę pracę w taki sposób: Arcykapłanów, jak wiecie, będzie stosunkowo mała liczba — tylko 144000. Gdy porównamy tę liczbę z olbrzymią ilością zaludnienia ziemskiego od czasu Adama — około dwadzieścia bilionów ludzi — to na każdego z klasy Oblubienicy przypadnie bardzo duża liczba ludzi, którymi się będą opiekować. Najwidoczniej o wiele więcej będzie potrzeba do wykonywania tej pracy niż sto czterdzieści cztery tysiące. Każdy członek Królewskiego Kapłaństwa będzie miał zaszczyt zarządzania i pouczania, wielkie grono będzie im pomagać, będzie niejako ich narzędziem w związku z tą pracą.

Dla ilustracji powiedzmy: W dużym mieście jest wielka liczba ludzi, którymi trzeba zarządzać. Na czele miasta stoi burmistrz. Po nim idą sędziowie policyjni. W mieście Nowym Yorku znajduje się znaczna liczba takich sędziów. Prócz tego jest wiele tysięcy policjantów. Sędziowie policyjni nie idą na miasto i nie starają się osobiście dopatrzeć Wszystkiego. Ale policjanci są na ulicach i chodzą na wyznaczonych sobie posterunkach, pilnując ruchu pieszego i kołowego, znajdują się na przepelnionych ludźmi ulicach, aby czuwać nad przechodniami, żeby ich ktoś nie przejechał, czuwają aby prawo nie było gwałcone; gdzie zajdzie potrzeba tam aresztują kogoś itp. Policjanci ci składają raporty sędziom policyjnym. W ten sposób sprawowane są rządy miejskie. Niektóre ważne sprawy wymagają aby je sam burmistrz załatwiał i wprost do niego są odsyłane, gdyż nikt inny nie może ich załatwić.

W naszym zrozumieniu wszystko to ilustruje w jaki sposób Chrystus będzie wielkim Rządcą albo Królem, podobnie jak burmistrz w mieście w powyższym porównaniu. Wierni Pańscy, Masa Oblubienicy, będą jakoby wicekrólami, podobnie jak policjanci podsędziami policyjnymi. Będą oni rządcami i królami, mając autorytet — zarządzać nad dwoma, czy pięcioma lub dziesięcioma miastami, jak to Jezus przedstawił w pewnej przypowieści (*Luk. 19:17*). Rządzenie nad tymi miastami oznaczać będzie, że będą oni mieli osobisty nadzór nad każdą sprawą. Przypuśćmy, że ktoś chciałby drugiego zastrzelić. Rządzący sędziowie nie mogliby osobiście upatrywać każdego poszczególnego przestępcy, ponieważ w tym samym czasie wielu innych mogłoby popełnić podobne przestępstwo. Dlatego potrzebni im będą pomocnicy, którzy za nich dogładną sprawy.

Tak i teraz jest ze świętymi. Wiecie, że każdy w Kościele Ma swoich aniołów stróżów. *Izali nie są oni duchami usługującymi, którzy na posługę bywają*

*posyłani dla tych, którzy zbawienie odziedziczyć mają ? (Hebr. 1:14).* Aniołowie tacy troszczą się o nasze dobro a raportują nas ilekroć nie postępujemy właściwie. Dają nam błogosławieństwa i pomoc w miarę naszej potrzeby i strzegą nas przed złym. Ale, jeżeli raportują, że coś złego robimy, otrzymujemy wówczas smagania i karę. Tak więc *Anioł Pański zatacza obóz około tych, którzy się Go boją i wyrzuwa ich. (Ps. 34:8).* >257<

Na świecie w przyszłym wieku, władza Pańska reprezentowana będzie przez klasę wielkiego grona, pod rozkazami Oblubienicy. Będzie to wielka siła policyjna, pilnująca wszystkich ludzi. Będą oni mieli wielką pracę przed sobą; albowiem Bóg zagwarantował, że *nie będą szkodzić ani zabijać na świętej Górze Jego*, czyli w Królestwie Bożym (*Izaj. 11:9*). Znaczy to że będzie tam bardzo staranny nadzór. O tak, zapewne! Jak zapobiegać będą czynieniu złego? Jeżeli osoba jaka chciałaby wypowiedzieć oszczerstwo lub bluźnierstwo, język jej może nagle być sparaliżowany, tak jakby policjant znajdował się na miejscu - nie czekał aż ktoś popełni przestępstwo, aby go potem ukarać, lecz tak pilnując, żeby dana osoba nie miała nawet szansy popełnienia czegoś złego i karząc go za sam zamiar czynienia zła.

Może ktoś zapyta: "Bracie Russell, a jak z tymi, którzy będą czynić dobrze?" Dla czyniących dobrze, dla uprzejmych, będą wielkie korzyści i błogosławieństwa, które spotykać ich będą zaraz. Wszyscy, którzy będą w zgodzie z prawami królestwa, podnosić się będą stale coraz bardziej w Tysiącleciu, aż wszyscy chętni i posłuszni przywróceniu zostaną do doskonałości. Stanie się to przez tę przewody, które Bóg teraz przygotowuje - przez Chrystusa Arcykapłana i przez Kościół, kapłanów, królów, sędziów, wybranych z świata. Klasa wielkiego grona będzie nauczać świat, pod nadzorem klasy Oblubienicy. Natomiast na poziomie ziemskim będą święci Starego Testamentu, którzy wykonywać będą pewną pracę sądzenia i kierowania, objaśniając ludzkość o warunkach królestwa. Ci będą istotami ludzkimi, widzialnymi dla ludzi, służącymi pod kierownictwem niewidzialnych duchowych kierowników.

Takim jest ono wielkie zarządzenie dla dobra około dwudziestu miliardów ludzkości. Czy nie będzie to wspaniałe ? Całe masy ludzi powstawać będą z grobów. "Ale jak to wiesz?" — zapyta ktoś. — "Czy jest coś o tym w Piśmie Świętym?" — O tak, bardzo szczegółowo. Brzmi to tak: *Gdy się sądy Twoje odprawiają na ziemi, sprawiedliwość uczą się obywatele okręgu ziemskiego. (Izaj. 26:9).* Wówczas sądy Pańskie będą wszędzie. Skoro tylko jakieś zło zostanie zamierzone — zauważcie: zamierzone a nie już dokonane, natychmiast wymierzona zostanie kara szybko i pewnie. Będzie może istniała pokusa, aby zło czynić, ale gdy ktoś oprze się pokusie, nie będzie grzechu. Natomiast każde zło, planowane ze świadomością, spotka się z natychmiastową karą. Takimi, mniemamy będą wówczas rządy nad całą ziemią; będą one błogosławieństwem dla czyniących dobrze, a karą dla świadomych i dobrowolnych czynieli złego.

Wobec tego, że klasa Oblubienicy Chrystusowej liczyć będzie 144000 członków, rozsądnie byłoby przypuszczać, że każdy członek mieć będzie 144000 ludzi pod swoją opieką, gdyż 144000 razy 144000 równa się 20,736,000,000 (dwadzieścia miliardów, siedemset trzydzieści sześć milionów). Najwidoczniej akurat tyle, ile wymagać będzie zaopiekowanie się nimi. Mieć 144000 ludzi pod

swoją opieką to niełatwa praca dla każdej >258< jednostki z klasy Oblubienicy. Widzimy więc, jak potrzebna będzie praca Wielkiego Grona i Świętych Starego Testamentu. — 436

### LOGOS — Natura Logosa.

**Pytanie (1906)** — *Jakim pismem moglibyśmy udowodnić, że Jezus nie miał Boskiej natury przed przyjściem w ludzkim ciele ?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam, że dowód byłby po drugiej stronie. Jakim Pismem ktoś mógłby udowodnić, że Jezus miał Boską naturę zanim stał się człowiekiem? Odpowiadamy, że nie ma takich Pism, które udowadniałyby, że Jezus miał Boską naturę zanim przyszedł na świat w ludzkim ciele, ale sama logika udowadnia, że On Boskiej natury nie miał. Logika w tej sprawie mówi, że natura Boska jest najwyższą ze wszystkich natur, jest nieśmiertelna, nie może cierpieć, ani umrzeć; nie potrzebuje żadnego zasilenia, ani jakiegokolwiek podtrzymywania. Gdyby przeto Pan Jezus posiadał to, co jest przymiotem Boskiej natury, czyli nieśmiertelność, to nie mógłby umrzeć, a w takim razie po co przychodziłby na świat aby umierać, gdy to byłoby niemożliwym. Widzicie więc logikę tego rozumowania, że nie mógł On posiadać Boskiej natury, a w Piśmie Świętym nie ma nic takiego co wskazywałoby, że ją posiadał.

Wobec tego jest właściwą dla nas rzeczą rozumieć, że ta natura była dla Niego ona wielką nagrodą, daną Mu od Ojca, jak to Pismo święte wyraźnie powiada. Jezus Sam się unżył, przyjął kształt niewolnika, stał się podobny ludziom, upokorzył się aż do śmierci krzyżowej i z tego powodu — Bóg wielce Go wywyższył. Gdyby Jezus posiadał naturę Boską przed przybyciem na świat, a natura Boska jest najwyższą ze wszystkich, to w jaki sposób Ojciec mógłby Go jeszcze bardziej wywyższyć, po Jego posłuszeństwie aż do śmierci? Byłoby to jedynie przywróceniem Go z powrotem do tego, czym był przedtem. Nie byłoby to żadnym wywyższeniem. A Pismo Święte wyraźnie powiada, że za Jego posłuszeństwo, Bóg Jezusa nader wywyższył i dał Mu imię, które jest ponad wszystkie inne imiona. — 447

### LUCYFER — Jego poprzednie zajęcie.

**Pytanie (1913)** — *Czy jest jaka wskazówka w Piśmie Świętym, że Lucyfer otrzymał nadzór, lub został dozorcą stworzenia Boskiego na ziemi, czyli królestwa przy stworzeniu ?*

**Odpowiedź** — Nie wiemy o takim Piśmie, które wskazywałoby, że szatan otrzymał jurysdykcję lub autorytet nad ludzkością lub ziemią. — 451

### LUDZKA NATURA — Czy pragnie ona współczucia?

**Pytanie (1908)** — *Czy jest to częścią natury ludzkiej, pragnąc współczucia ze strony innych ludzi ? Jeżeli tak, to czy unikanie opowiadania swoich kłopotów innym ludziom, nawet innym członkom Ciała Chrystusowego, doprowadza nas bliżej do Pana, powodując, że opieramy się wylącznie na ramieniu Pańskim ?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam tak, na pierwszą część pytania. Apostoł radzi, aby każdy starał się znosić, na ile to możliwe, >259< nie tylko własne kłopoty i brzemiona, ale ma się starać dopomagać innym w dźwiganiu ich brzemion.

Ktokolwiek mając brzemiona stara się je znosić, szukając pomocy tylko od Pana, a przy tym upatruje i stara się pomagać innym w ich brzemionach i kłopotach, przekonuje się, że jego własne brzemiona stają się przez to o wiele lżejsze i że otrzymuje w ten sposób błogosławieństwo. Tak więc, właściwym usposobieniem dla każdego z nas, jest starać się o ile możliwości znosić własne brzemiona a przy tym jeszcze innym pomagać w ich znoszeniu i nie myśleć za dużo o własnych, ani nie wyobrażać sobie, że to tylko my tak wiele mamy pracy do wykonania i tak wielkie brzemiona do dźwigania.

Rozejrzyjcie się, i zobaczą, ile to innych ludzi ma kłopoty,, a przekonacie się, że wielu z nich ma brzemiona większe od waszych. Zanim to zobaczycie, wasze kłopoty wydawać się wami będą bardzo duże. Nie znaczy to, abyście wy czy ja nigdy nie, doznali współczucia od innych; ale nie będziemy szukać tego współczucia tak bardzo jak przedtem; będziemy starać się znosić własne ciężary a Pan nam przyśle kogoś, aby wyraził nam swoje współczucie, chociaż wcale nie będziemy o to się starać. Współczucie innych przyjdzie w owym czasie, jaki Pan uzna za najlepszy.

Pamiętacie, że Głową Kościoła jest Pan Jezus Chrystus, a każdy członek Ciała jest pod Jego nadzorem i opieką. Gdybyście mieli skaleczony palec, co zrobiłby wasz palec? Czy apelowałby do nogi o współczucie? Nie. Czy do drugiej ręki? Nie. Więc co zrobiłby palec? Nerwy czucia zatelegrafowałyby do mózgu: "Jestem skaleczony". A wówczas mózg odtęlegrafowałby, do drugiej ręki: "Idź i pomóż temu palcowi". Podobnie, Pan nasz jest tym, któremu mamy oznajmiać wszystkie nasze kłopoty i od Niego wyglądać pomocy i spodziewać się wszystkiego co nam jest potrzebne. Taka pomoc może przyjść od innego członka ciała; a jako Członkowie, wszyscy musimy być tak usposobieni, aby usłyszeć każde wezwanie Głowy, wiedząc, że, Głowa chce abyśmy współczuli jedni z drugimi, abyśmy sobie wzajemnie dopomagali w Jego imieniu, czyniąc zawsze dobrze i szukając sposobności służenia jeden drugiemu. W ten sposób otrzymamy najwięcej błogosławieństw, najwięcej pokoju i najwięcej radości, znosząc najlepiej, jak tylko możemy nasze ciężary i pomagając w miarę możliwości znosić je innym, współczując z innymi i pomagając im. — 334

## **LUDZKIE ISTOTY — Prawa i przywileje człowieka.**

**Pytanie (1908)** — *Jakie są nasze prawa jako ludzi ?*

**Odpowiedź** — Przypuszczam, że osoba zadająca to pytanie, miała na myśli mnie, was i wszystkich, którzy; złożyli w ofierze wszystkie prawa i przywileje. Które prawa? Nasuwa mi się na umysł pewna rzecz, która może posłużyć za ilustrację. Nie dawno temu znajdowałem się w sypialnym wagonie. O północy portier, to jest służący i pewien podróżny prowadzili rozmowę o różnych drobnostkach głośno tak, że ci co nie spali dość twardo, mogli być tą rozmową ze snu obudzeni. W tym razem >260< użyłem mojego prawa i przywileju, zwracając uwagę służącemu, że on nie pilnuje swego obowiązku jak powinien i jeżeli nie przestanie prowadzić w dalszym ciągu rozmowy, to wniosę zażalenie do kompanii kolejowej. To było moje prawo i przywilej. Ponieważ ów służący zaprzestał rozmowy, więc i ja zaniechałem mojego przywileju wniesienia zażalenia. To jest tylko ilustracja, którą można zastosować w bardzo wielu

razach i w rozmaity sposób w sprawach codziennego życia.

Każdy z nas posiada pewne prawa i przywileje, lecz zdarza się bardzo często, że te prawa są gwałcone przez ludzi, chociaż niekiedy nie rozmyślnie, tak samo i nam może się trafić, że bezwiednie wyrządzamy krzywdę innym, jest więc każdego z nas obowiązkiem czuwać, ażeby nie następować na czyje prawa i przywileje. Pragniemy zachować złotą regułę miłości i czynić innym tak, jak byśmy chcieli, żeby nam czyniono. Lecz wymagać, ażeby inni obchodzili się z nami według prawa miłości, nie jest konieczne. Nam przysługują prawa wymagania sprawiedliwości, lub też możemy się zrzec tych praw. Łącznie z tą sprawą ja sam otrzymałem pewną naukę i w tym względzie uczyniłem częściową rezolucję, czyli postanowienie tymczasowe, nie na stałe. Gdy mam zamiar uczynić stałe postanowienie, lub ślub, to najprzód je dobrze rozważam i próbuje przez pewien czas, jak się ono okaże i czy będę mógł tego dotrzymać lub nie. Nigdy nie obawiałem się, jak to niektórzy się boją, lecz uczyniłem już kilka ślubów i mam nadzieję, iż jeszcze więcej uczynię. Gdy zauważę, jakie miejsce, gdzie jest możliwe poprawić starego człowieka, wtedy sobie mówię: "Tutaj trzeba się skrupować i jeżeli zauważysz, że będzie mógł znieść, uczyni to na stałe, zaciśnij to ślubem a ten wiele pomoże w przyszłości". Jeżeli to pozostanie do dalszej próby, na inny czas, to tę sprawę będzie potrzeba zwalczać każdy raz w umyśle; lecz, jeżeli raz źle zostało zwyciężone, i jeżeli okazał się pożytek, wtedy przygwoździć to, a Paweł Apostoł wyraża się; *Karzę ciało moje i w niewolę podbijam, (1 Kor. 9:27)*. Gdy zauważymy, że jakakolwiek część ciała wydostaje się z grobu, zagrzebać ją znowu, przysypać więcej ziemi.

W taki sposób, kilka lat temu, umyśliłem uczynić postanowienie, to jest ślubować Panu, że nigdy nie będę szemrać ani narzekać na to, co upodoba się Panu na mnie dopuścić. Uważałem to za dobre. Bo jakie prawo mam narzekać, lub się uskarżać? Czy nie otrzymuję od Boga błogosławieństwa, a jeżeli On uważa za stosowne dać mi niektóre z takich, co nie są tak przyjemne, to czyż mam je odrzucić? Wcale nie. W takim razie nie mam prawa szemrać, ani się użalać. Więc powiedziałem: Panie, przy Twej pomocy i łasce ślubuję, że nigdy nie będę szemrać, ani się uskarżać na nic takiego, co Opatrzność Twoja raczy na mnie zesłać. Od tej pory, o ile pamiętam, zachowywałem ten ślub i cieszę się, że go uczyniłem. Gdybym wiedział o jakiej rzeczy, tak dobrej jak ta, to zaraz dzisiaj starałbym się ją sobie przyswoić i zobowiązać się ślubem.

Gdym wspomniał sobie potem na tego służącego na pociągu i jak sobie postąpiłem, chociaż miałem, słusność, bo to >261< było sprawiedliwe wymaganie, lecz pomyślałem: Może być że ten służący ma do mnie żal, przypuśćmy, że doszłaby do niego Prawda, lecz on by powiedział: "To jest ten człowiek, co chciał wnieść zażalenie do kompanii, ja nie przyjmę od niego tych rzeczy, choć zdają się być rozumne i słuszne". To mogłoby być przeszkodą do otrzymania prawdy, a ja bym nie chciał być powodem temu człowiekowi, by nie miał przyjąć prawdy, lepiej nic mu nie będę mówić. Jest to dobra zasada, by ją wszędzie stosować.

To postanowienie, że nigdy nie będę narzekać, sprowadziło mi wiele błogosławieństw. Zauważyłem, jak wielu wzdycha, męczy się, utyskuje i żali w niektórych rzeczach; myślę, że oni w tym błędzą. Wszelkie ciężary stają się



cięższymi, jeżeli się na nie utyskuje; owszem, stają się gorszymi. Przekonałem się, że o wiele lepiej powiedzieć sobie: Jeżeli tak się Panu podobało aby na mnie przyszło, czemu się mam w tej sprawie sprzeciwiać Jego mądrości, wołę raczej przyjąć jako od Pana. Gdybym na przykład, dziś złamał nogę, czy mam na to szemrać? Wcale nie. Nikt nie usłyszałby z moich ust narzekania. Gdyby co innego się wydarzyło, również nie szemraćbym. Jakie prawo mam do szemrania? Wreszcie, co za pożytek osiągnę, gdy będę szemrał? Jedyne co pragnę, aby wola Boża się wypełniła, a On powiedział, że nic takiego nie przytrafi się Jego dzieciom, czego by On nie mógł obrócić na dobre. Jeżeliby Pan uważał, że złamanie nogi miałyby być dla mnie korzyścią, chętnie bym się na to zgodził.

My chcemy to, co Pan uważa, iż dla nas jest dobrym. Przeto nie ma nic takiego, na co byśmy mieli narzekać, lub być niezadowoleni. Paweł Apostoł wskazuje, że jedną z wielkich trudności, jakie były udziałem narodu Izraelskiego, to szemranie i narzekanie, które następnie przywiodło ich do odstępstwa i sprzeciwiania się Bogu. Gdy kto zaczyna szemrać, to zaczyna niezgadzać się z Panem. Przeto powiedziałem sobie: ja myślę, że uczynię postanowienie, ślub, że nie będę szemrać na to, co ludzie czynią mi złego. Nie potrzebuję podnosić sprawy i mówić: "Ja się z tym nie zgadzam; to kłamstwo". Nie potrzebuję powstawać przeciwko temu, ani się sprzeciwiać. Niech przeciwnik robi swoje; niech Pan się z nim liczy. Co powinienem w takim razie czynić? Starałbym się to przyjąć z pokorą na ile możliwe i można być pewnym, że się otrzyma dobrą naukę przez wyrabianie cierpliwości, wytrwałości i panowania nad sobą. Nie wiem jak wiele błogosławieństwa może być w takim postępowaniu, lecz myślę, że takie postanowienie, lub ślub, żeby nie szemrać na nikogo, ani na nic może sprowadzić wiele dobrego, gdy go uczynię. Jeszcze tego nie uczyniłem w zupełności, bo najprzód chciałem spróbować, czy okaże się dobrym; lecz myślę, że go uczynię i nie będę tego żałował. Możecie na mnie wygadywać co się wam podoba, lecz ja nie będę źle o was mówił. — 332

### **LASKA — Otrzymana nadaremno.**

**Pytanie (1911)** — *2 Kor. 6-1 - Przetoż pomagając mu, napominamy was, abyście nadaremno łaski Bożej nie przyjmowali. >262< O jakiej łasce jest tu mowa i jak może być przyjęta nadaremno ?*

**Odpowiedź** — Ponieważ Apostoł zwraca się tu do chrześcijan, rozumiemy, że on miał na myśli niektórych, co już uczynili swoje poświęcenie i zostali spłodzeni z ducha świętego, a jednak mogliby przyjmować łaskę Bożą nadaremno.

Łaska Boża była dana w celu wysokiego powołania, a ktokolwiek idzie na wtórą śmierć, pod obecnymi warunkami, ten na pewno przyjął Boską łaskę, nadaremno.

Byłoby także prawdą, że wszyscy ci, którzy zaniedbują ubiegać się w tym powołaniu, tak jak powinni, przyjmują przywilej współdziedzictwa z Chrystusem nadaremno; ponieważ nie dostąpią wyższej nagrody, chociaż, otrzymają drugorzędną. Naturalnie, byłoby także prawdą, że i ci, którzy słyszeli cośkolwiek, otrzymali ten stopień znajomości, czy wiary lub łaski od Boga

nadaremno. Którzykolwiek są pociągani albo powoływani od Boga a nie przyjmują tego, otrzymują łaskę Bożą nadaremno, ponieważ nie otrzymują owocu z tego, żadnych rezultatów, czyli błogosławieństw. Tacy są na równi z innymi z świata; nie otrzymują szczególnych błogosławieństw w obecnym czasie.

— 288

### **ŁASKA — Zaprzeczenie twierdzeniu — raz w łasce, zawsze w łasce.**

**Pytanie (1912)** — *Co znaczy orzeczenie Pisma Świętego, że jeśli ktoś co był sprawiedliwy, odstąpi od swej sprawiedliwości, to jego poprzednia sprawiedliwość nie będzie się mu liczyć, lecz umrze za grzech swój? A także, co znaczy oświadczenie, że ten kto był niesprawiedliwy a odwróci się od swej niesprawiedliwości, będzie zbawiony?* — (Ezech. 23:13-16).

**Odpowiedź** — Pismo święte stanowczo zaprzecza doktrynie utrzymywanej przez niektórych chrześcijan, że kto "raz w łasce, zawsze w łasce"; czyli że kto raz doznał łaski Bożej, nigdy nie straci Jego łaski. Zasada tego biblijnego orzeczenia stosuje się w obecnym czasie do tych, którzy przechodzą z śmierci do żywota jako Nowe Stworzenia. Są oni na próbie życia lub śmierci. W ich wypadku grzech Adamowy już się więcej nie liczy. Jeżeli pozostaną wiernymi Panu, dostąpią błogosławieństwa żywota wiecznego; jeżeli okażą się niewiernymi, umrą. Jeżeli ktoś zawrze przymierze z Bogiem a potem łamie to przymierze, traci społeczność z Bogiem.

Jeżeli jesteśmy wiernymi, Pan też będzie wiernym w swej obietnicy obdarowania nas żywotem wiecznym. Jednakowoż, ów wyjątek Pisma świętego stosuje się specjalnie do Tysiąclecia; albowiem w tym czasie wszyscy zostaną doprowadzeni do sposobności osiągnięcia żywota wiecznego. Ludzie wówczas poznają i zdawać sobie będą sprawę z tego, że *zapłata za grzech jest śmierć*. Wówczas, już więcej nie będzie przysłowiem, że *ojcowie jedli grona cierpkie a zęby synów ścierpnęły*, ale *Każdy dla nieprawości swojej umrze*. (Jer. 31:29; Ezech. 18:2). Będzie wówczas próba życia lub śmierci dla świata, tak jak obecnie jest >263< dla Kościoła. Tylko ci, co okażą się wiernymi w swej próbie otrzymają żywot wieczny, tak w jednym, jak i w drugim wypadku. Wszyscy inni zostaną odcięci w śmierci.

— 288

### **ŁAZARZ — Przypowieść, jej oparcie.**

**Pytanie (1909)** — *Przyjęte jest ogólnie, że wszystkie przypowieści naszego Pana były poparte pewnymi faktami. W takim razie jak jest z przypowieścią o "Bogaczu i Łazarzu"? Czy tylko ta jedna oparta jest na imaginacji?*

**Odpowiedź** — Nigdy nie myślałem o tym w ten sposób, i nie wiem, jak sprawa się ma z tą przypowieścią. Ale co możecie w tej sprawie zrobić? Przypowieść ta znajduje się w Biblii, a jeżeli ktoś przyjmuje ją jako fakt, to ma on twardy mózg. Brat Russell potem starał się wykazać, jak śmieszną byłaby cała ta przypowieść, gdyby każdy jej szczegół brać jako fakt. Jak bogacz mógł być wydany na męki tylko dlatego, że miał dosyć jedzenia i ubierał się w lniane szaty i w purpurę. Wykazał następnie, że tak samo niejeden z nas musiałby iść na męki tylko dlatego, że ma dosyć jedzenia, ma czystą koszulę i nosi na sobie coś purpurowego. Tak samo w wypadku Łazarza, gdyby poszedł do nieba tylko

po prostu dlatego że miał pełno wrzodów i ran, że leżał przed bramą królewską i że psy lizaly jego rany. Potem brat Russell wykazał, że gdyby przyjęło się tę przypowieść literalnie, to ramię Abrahama wnet napełnione byłoby ludźmi owrzodziiałych i rannych, albowiem nie potrafiłyby utrzymać zbyt wielu. — 135

## **ŁOTR NA KRZYŻU — DZIŚ.**

**Pytanie (1911)** — *Jakie jest znaczenie zapewnienia, danego przez Pana łotrowi: **Dziś będziesz ze mną w raju** ?*

**Odpowiedź** — Odpowiadamy, że oświadczenie to jest zwykle źle rozumiane. Zauważmy wszystkie okoliczności, a zobaczymy tę sprawę wyraźniej. Było tam dwóch łotrów wiszących po obu stronach naszego Pana. Byli oni ukrzyżowani, tak samo jak Pan. Jeden sztydził z Niego słowami: *Czemu nie wybawisz sam siebie i nas ? Jeżeli jesteś tym, czym mienisz się być, czymś więcej aniżeli zwykłym człowiekiem, to czemu nie zademonstrujesz tego wybawieniem samego siebie i nas ? Okaż swoją moc.* Mówił to niezawodnie głosem wyzwajającym, szyderczym. Drugi łotr przemówił do pierwszego, mniej więcej w taki sposób: "Dziwi mnie, że ty możesz wyrażać się w taki sposób! Wiesz, że my ponosimy tę karę sprawiedliwie za nasze grzechy; lecz ten człowiek wiszący między nami, nie uczynił nic złego, cierpi niewinnie; przeto zamiast sztydzić z Niego, powinienes mówić do Niego słowa pociechy i ja będę mówił takie słowa teraz".

Następnie, zwracając się do Jezusa, rzekł: (Powtarzam jego słowa w parafrazie): "Słyszałem o Tobie; Ty jesteś wielką osobistością. Znałem Cię nieco w przeszłości, a tym więcej poznałem Cię minionej nocy i dziś rano, będąc świadkiem Twój ago sądu. Słyszałem te fałszywe świadectwa przeciwko Tobie i sympatyzowałem z Tobą przez cały ten czas. Ja wiem, że Ty nie jesteś złym >264< w charakterze, zgromiłem co dopiero mego współtowarzysza i Ty słyszałeś moje słowa. Nie wiem na pewno czym jest Twoje twierdzenie że jesteś Królem, lecz jesteś człowiekiem dość wielkim, aby być Królem. Jeżeli tedy faktycznie jesteś Królem' i kiedykolwiek zajmiesz Swój urząd królewski i mieć będziesz królestwo, wspomnij na mnie biednego łotra i uczyni coś dla mnie". Jezus odrzekł: "Tak, Ja uczynię coś dla ciebie, gdy przyjdę do Swojego królestwa" ty dostąpisz tam wielkiego błogosławieństwa".

Czy Jezus wszedł do Swego królestwa cnego dnia? Przecież że nie! On dotąd nie otrzymał Swego królestwa. Od owego dnia upłynęło już przeszło dziewiętnaście stuleci, a my wciąż jeszcze modlimy się: *Przyjdź królestwo Twoje*; czy nie tak? Zaiste. Czy więc On okłamał owego łotra ? Czy On mówił, że dziś wejdę do Swego królestwa ? Nie! Jezus tego nie mówił. O co właściwie prosił ów łotr? On rzekł: *Panie, wspomnij na mnie gdy przyjdiesz do królestwa Twojego.* A co Jezus na to odrzekł? Odpowiedź Jezusowa w greckim byłaby: *Amen* — niech tak będzie. Niechaj będzie tak, jak prosisz; czyli, będziesz wspomnianym, gdy Ja przyjdę do Swego królestwa. Ja tam będę i o tobie wspomnę i możemy być pewni, że Pan dotrzyma tej obietnicy. Co jednak mamy rozumieć w słowie *dziś* ? Słowo to było użyte w ten sposób: *Zaprawdę, zaprawdę, mówię tobie dziś* — w tym dniu gdzie zdaje się jakoby nie miał królestwa, w dniu gdy wyglądam jako bluźnierca przeciwko Stworzycielowi, gdy zdaje się jakoby nie miał przyjaciela na ziemi ani w niebie, jakoby był najwięcej politowania godnym przedmiotem

na świecie — w tym to dniu Ja mówię tobie: *Będziesz ze mną w raju.*

— 711

### **LOTRZY — Jakie klasy przedstawiają?**

**Pytanie (1908)** — *Jakie dwie klasy były przedstawione w dwóch lotrach na krzyżu ?*

**Odpowiedź** — Ja nie wiem.

— 712

### **MAŁŻEŃSTWO — O wydawaniu pieniędzy męża.**

**Pytanie (1909)** — *Czy żona ma wolność używać pieniądze do mej należące wbrew życzeniom swego męża ?*

**Odpowiedź** — Gdyby mąż był doskonałym, i w zupełnej społeczności z Bogiem, a żona jego tak samo, to nie byłoby trudności, ani podobnego pytania; lecz tak nie jest i dlatego myślą moją w tej sprawie jest że według przepisów prawnych i ogólnego zwyczaju, mąż biorąc sobie żonę, zobowiązuje się traktować ją jako swoją współniczkę i to bez względu na posiadany przez żonę majątek, chyba, że co do tego są jakieś specjalne zastrzeżenia lub jakiś kontrakt. Jeżeli jednak nie ma takich zastrzeżeń, powinno się rozumieć, że mąż wziął sobie żonę, aby była jego towarzyszką i staje się przez to odpowiedzialny za opiekowanie się nią, bez względu na to czy ma jakąkolwiek własność osobistą lub nie. To oznaczałoby także, iż pomiędzy mężem i żoną istnieć powinien rozsądny stosunek i że w razie gdyby mąż zachorował, żona używałaby tych środków, jakie posiada (o ile takowe posiada) na utrzymanie rodziny. Zaś w razie, gdyby nie było rodziny, a mąż jako jej >265< naturalny opiekun i obrońca, nie byłby fizycznie zdolny do zaopiekowania się nią, przywilejem żony byłoby poświęcić swoją życie na służenie mężowi we wszelki potrzebny sposób.

Gdzie zaś, kwestia konieczności nie istnieje, i mąż jest aż nadto zdolny postarać się o utrzymanie dla obojga i nie potrzebuje tego, co jest prawną, osobistą własnością żony tam moim zdaniem, żona może uważać się za szafarkę pieniędzy, będących jej indywidualną własnością, oraz, że co do tego ma odpowiedzialność wobec Boga, a mąż, powinien z nią w tym względzie współdziałać.

— 459

### **MAŁŻEŃSTWO — Czy jest właściwe pomiędzy wierzącymi?**

**Pytanie (1909)** — *Jakie jest twoje zapatrywanie na stosowność wchodzenia w związki małżeńskie pomiędzy wierzącymi w obecnym brzasku Tysiąclecia ?*

**Odpowiedź** — Nie możemy w tej sprawie zajmować żadnego stanowiska, drodzy przyjaciele. Sprawa ta nie jest dla nikogo do rozstrzygnięcia, jak tylko dla dotyczących jednostek.

Nie miałbym prawa powiedzieć, że powinniście wchodzić w związki małżeńskie, tak samo, jak nie mam prawa mówić, za nie powinniście tego czynić. To jest wasza sprawa, a nie moja lub czyjakolwiek. W wykładach Pisma Świętego jest jedynie powiedziane to, co Apostoł Paweł powiedział przeszło tysiąc osiemset lat temu: *Kto żeni się dobrze czyni, ale kto nie żeni się, czyni lepiej.* Choćbym na ten temat rozprawiał całą noc nie sądzę abym potrafił dodać

coś więcej do tego, co apostoł powiedział, ani też nie miałbym prawa zmienić to. Wy, ani ja, nie mamy prawa wtrącać się w cudze sprawy. Jeżeli odnosi się ta, do dzieci naszych wówczas mamy prawo doradzać. Jeżeli są to dzieci nieletnie, to mamy prawo powiedzieć im że będziemy nimi kierować dopóki nie dojdą do pełnoletności, a jeśli dzieci są pełnoletnie, rodzice nie powinni przeszkadzać a tylko radzić mogą. Ktokolwiek usiłuje być natrętnym w takich sprawach i narzucać swoją wolę, ten tylko kłopot na siebie sprowadza, Pozostawmy tę sprawę tam, gdzie Bóg ją zostawia to znaczy w rękach tych, których osobiście ona dotyczy.

— 459

### **MAŁŻEŃSTWO — Czy robi z mężczyzny tyrana?**

**Pytanie (1909)** — *Dlaczego tak powszechne jest pojęcie i tak nierozsądnie stosowane między braćmi, jak i pomiędzy wszystkimi ludźmi, że ponieważ mąż jest głową domu, to już konieczne musi być niemal tyranem, zwłaszcza w sprawie stosunków małżeńskich ?*

**Odpowiedź** — Przypuszczam, że przyczyną dlaczego to przytrafia się tak często, jest to, że jest ono częste; to wszystko, co mógłbym o tym powiedzieć. Myślę jednak, że wszyscy, którzy są w Chrystusie, mają umysł Chrystusowy a ten unikaj wszystkiego co jest podobne do tyranii. Niekiedy tyranią może być nazywane coś, co wcale tym nie jest. Każdy powinien nauczyć się, że władza, jaką Pan pozwala mu dzierżyć jest władzą wypływającą z miłości. Najlepszą radą, na jaką moglibyśmy >266< się zdobyć w tym względzie, podaliśmy w szóstym tomie Wykładów Pisma świętego. Ganimy wszystko, co ma jakkolwiek pozór tyranii. Na ogół jest inna, o wiele zaciejsza droga w tej sprawie, a nie jest nią tyrania.

— 460

### **MAŁŻEŃSTWO — Przystojne pomiędzy wszystkimi.**

**Pytanie (1910)** — *W obecnym, tak późnym okresie, co myślisz o zawieraniu małżeństw przez ludzi poświęconych ? Mniemam, że odpowiedni artykuł na czasie w Strażnicy, traktujący o małżeństwie, zrobiłby dużo dobrego. Zdaje się, że wielu nie rozumie swego przywileju poświęcenia wszystkiego, chociaż tego jest tak mało.*

*Wielce oceniam artykuły Strażnicy, zwłaszcza ostatniej. Wyjaśnienia o wielkim gronie, i co znaczy zupełne poświęcenie pobudziły mnie do bardziej dokładnego zbadania samego siebie i do gorliwszych modłów, z zapytywaniem Pana, czy uczyniłem zupełne poświęcenie wszystkiego co posiadam i czy wiernie wykonuję wszystko co mi powierzono. Wasz w Panu.*

**Odpowiedź.** — Zgadząmy się w znacznym stopniu z przekonaniem twoimi, drogi bracie, że czas jest krótki że wszystkim poświęconym potrzebne są, wszystkie ich talenty i chwile na służbę Królowi, aby wykazać Mu swoją miłość i swoją wierność. Przyznajemy również, że wiele małżeństw okazało się niekorzystnymi duchowo. Nie wiemy jednak, aby wszystkie małżeństwa okazały się takimi.

W każdym razie nie mamy wyboru w tej sprawie. Słowo Pańskie wyraźnie powiada, że małżeństwo jest uczciwe (przystojne) pomiędzy wszystkimi. Dlatego nikt nie ma prawa zabraniać małżeństwa, czy to wprost czy pośrednio. Go

najwyżej, przywilejem naszym może być zwracać uwagę na słowa ap. Pawła, tego natchnionego instruktora Kościoła, którego napomnienia były nam w wielu razach błogosławieństwem. Powiada on: *Kto żeni się lub wychodzi za mąż, dobrze czyni, lecz kto nie żeni się, lub nie wychodzi za mąż czyni lepiej.*

Przeto z naszej strony pozostawiamy sprawę tę w rękach drogich przyjaciół, zadowolając się tylko wskazaniem na radę Apostoła, nie zapominając jednak, że mogą być wypadki, w których ta ogólna reguła nie mogłaby być zastosowana. Rzeczą każdego z wiernych Pańskich jest zadecydować w tej sprawie, zgodnie z swoim sądem i przekonaniem. *Nie sądzmy jeden drugiego, lecz baczmy aby nikt nie kładł kamienia obrażenia na drodze brata swego. - Rzym. 14:13.*

— 460

### **MAŁŻEŃSTWO. — Przy zmartwychwstaniu.**

**Pytanie (1911)** — *Czy unosisz z Planu Boskiego, że obecna wzajemna miłość pomiędzy mężczyzną i niewiastą będzie potwierdzona przez Pana, tak, aby mogła, trwać wiecznie, zarówno na ziemi jak i w niebie?* >267<

**Odpowiedź** — Odpowiadamy: Nie! Małżeństwo jest zarządzeniem Bożym dla specjalnego celu i tylko dotyczy ludzkiego rodzaju. Celem odłączenia Matki Ewy od Ojca Adama (została ona utworzona z żebra Adamowego) było, jak powiada nam Pismo Święte, aby rodzaj mógł się rozmnażać. Małżeństwo oznaczają jedynie połączenie tych dwojga, którzy uważają się za jedno. I tak powiada Apostoł: *Chcę abyście wiedzieli, że głowa każdego człowieka jest Chrystus; a głową niewiasty jest mąż; j a Głową Chrystusa, jest Bóg.*

Nie ma takiego zarządzenia w Boskim Planie, aby na poziomie duchowym był mężczyzna i niewiasta. Według dzieł artystów, nie ma mężczyzn aniołów. Ale według Pisma Świętego, nie ma niewiast aniołów. Możliwe, że powodem dla czego tak dużo artystów przedstawiało i przedstawia aniołów w postaci i niewieściej jest to, że w Kościele jest więcej niewiast, niż mężczyzn. Jednak pojęcie to jest błędne, ponieważ aniołowie są zupełnie innego porządku, czyli stanu niż ludzie. Człowieka nigdy nie był aniołem i nigdy nie było zamierzone, aby człowiek został aniołem. Człowiek jest z ziemi, ziemski. Odpadł od stanu króla ziemi i stał się zdegradowaną istotą; lecz zamiarem i obietnicą Boga jest, że kiedy Mesjasz rządzić będzie światem, ludzkość zostanie podźwignięta z grzechu i poniżenia, i zostanie z powrotem doprowadzona do ludzkiej doskonałości. — *Dz. Ap. 3:19-21.*

Jedyni, którzy staną się duchowymi istotami, jakimi są aniołowie, są członkowie Kościoła — ci spłodzeni z ducha, którzy, przy zmartwychwstaniu dostąpią przemiany natury. Apostoł powiada: *Wszyscy będziemy przemienieni, albowiem Ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego. (1 Kor. 16:61,60).* Przeto pierwsze zmartwychwstanie, w którym tylko Oblubienica mieć będzie udział z Panem, jest inne od zmartwychwstania świata. O tych, co dostąpią pierwszego zmartwychwstania czytamy: *Ci będą kapłanami Bożymi i królować będą z Chrystusem tysiąc lat. (Obj. 20:6).* Ciało i krew nie mogą być, częścią tego królestwa. Dlatego wszyscy muszą być przemienieni. Nie spodziewamy się że Jezus będzie zmieniony z natury duchowej na ludzką, ale że Kościół musi być zmieniony z ludzkiej na duchową naturę, albowiem

członkowie Kościoła mają być podobni Jemu i ujrzeć Go takim, jakim jest (1 Jan 3:2); i mają uczestniczyć w Jego chwale jako Jego Oblubienica. Gdy Kościół zostanie w ten sposób przemieniony, wszystkie właściwości męskie i niewieście zostaną zatarte, ponieważ między aniołami nie ma ani mężczyzn ani niewiast. Pismo Święte mówi również, że nie będzie mężczyzn ani niewiast w uwielbionym Kościele. Doskonałość duchowych istot będzie jednakowa. Wszyscy będą jednakowi – bezpłciowi.

Co do ludzkości, rozumiemy, że Pismo Święte wyraźnie wskazuje, iż stosownie do zarządzenia Boskiego dla ludzkości, gdy, wszyscy osiągną doskonałość, nie będzie między nimi różnic płciowych. Znaczy to, że przy końcu Tysiąclecia, gdy już wszyscy dojdą do doskonałości, każda płeć przyswoi sobie coraz więcej >268< przymiotów płci przeciwnej. W ciągu Tysiąclecia niewiasta stopniowo dodawać będzie do swych niewieścich wdzięków te przymioty, które należą do mężczyzny; zaś mężczyzna podobnie stopniowo dodawać będzie do swych męskich właściwości, szlachetniejsze przymioty umysłu i ciała właściwe niewieście. W ten sposób, człowiek odzyska z powrotem to co na początku było od niego odjęte i co reprezentowane było przez jego żebro. Wszyscy wówczas staną się doskonałymi; i nie będą żenić się, ani wychodzić za mąż; albowiem wszyscy pod tym względem *podobni będą aniołom*. – Łuk. 20:34-36.

— 461

## **MAŁŻEŃSTWO — W Tysiącleciu.**

**Pytanie (1911)** — *Czy będą się żenić i wydawać za mąż podczas Tysiąclecia ?*

**Odpowiedź** — Podczas Tysiąclecia, aniołowie nie będą się żenić ani za mąż wydawać. Oni nigdy się nie żenili i nie będą się żenić wtedy. Członkowie Kościoła również nie będą się żenić, ani za mąż wydawać; albowiem będą jako aniołowie i w tym względzie będą bez szczególnej płci. A co do ludzkości to Pismo nie wykazuje nam tego wyraźnie. Lecz ono mówi że ci, co dostąpią przyszłego wieku, czyli zmartwychwstania, nie będą się żenić ani wydawać za mąż. Dostąpić zmartwychwstania, zdaje się oznaczać postęp aż do osiągnięcia zupełnego zmartwychwstania. Inaczej mówiąc, zmartwychwstanie nie nastąpi z chwilą gdy osoba będzie wskrzeszona z grobu; ono tam rozpocznie się i każdy stopień ku doskonałości będzie stopniem zmartwychwstania aż do uzupełnienia, do zupełnego podniesienia z grzechu, niedoskonałości i śmierci. Ci, co dojdą do tego szczytu rozwoju, do zmartwychwstania, nie będą się żenić ani wydawać za mąż. Lecz jak sprawa ta mieć się będzie podczas Tysiąclecia, można tylko domyślać się, ponieważ Pismo Święte nie mówi o tym przedmiocie.

Moim domysłem byłoby, że ta sprawa stopniowo będzie się zmniejszać coraz więcej, aż w końcu zupełnie ustanie. To jest tylko mój domysł i robię różnicę między domysłem się a tym co mówi Pismo Święte. — 462

## **MAŁŻEŃSTWO — Zabranianie tego, oraz wstrzymywanie się od pokarmów.**

**Pytanie (1911)** — *Zabraniający wstępować w małżeństwo, rozkazujący wstrzymywać się od pokarmów, które Bóg stworzył ku przyjmowaniu z dziękowaniem wiernym i tym, którzy poznali prawdę. — Proszę to wyjaśnić.*

**Odpowiedź** — Myślę, że jest to bardzo piękne. Każde słowo Boże jest dobre. Nie mam nic przeciwko temu. Nigdy nie zabraniałem małżeństwa, a jeśli ktoś myśli, że zabraniałem, myli się. Powiem tylko z Apostołem, że kto wstępuje w małżeństwo dobrze czyni, lecz kto nie wstępuje, czyni lepiej. Zaś co do powstrzymywania się od jedzenia mięsa — osądźcie sami, do jakiego stopnia jest to dla was dobre; albo jakie mięso najlepiej wam służy ku zdrowiu. >269<

— 463

### **MARA — Osłodzenie wody z Mara.**

**Pytanie (1910)** — *Jakie figuralne znaczenie jest w tym, że kiedy znaleziono wody w Mara gorzkie tak, że Izraelici nie mieli wody do picia, Mojżesz kazał ściąć pewne drzewo i wrzucić do strumienia, zmieniając wodę na słodką ?*

**Odpowiedź** — Wskutek grzechu Adamowego nie pozostało ludowi Bożemu nic odżywczego do picia. Ci, którzy pragnęli być Jego ludem, którzy pozostawili za sobą świat, znaleźli mało pociechy z zarządzeń zakonnych które tylko potępienie sprowadzały. Jednak, w słusznym czasie Bóg sprawił, że nastąpiła śmierć Pana naszego Jezusa i że przez tę śmierć — przez poselstwo o okupowej ofierze — ci, co korzystają z tej prawdy, co niejako piją tę wodę, nie odczuwają już gorzkiego smaku.

Możemy powiedzieć, że pomiędzy tym piciem wody w Mara a naszym czasem jest pewien związek. W ciągu wieków średnich, wieków ciemnoty, woda żywota została zanieczyszczona i wobec tego niepożądana. Kiedy przyszliśmy do wód Słowa Pańskiego i znaleźliśmy je stęchłe i nieczyste, mdlące i niezdrowe, Pan w opatrności Swojej pokazał nam, wyraźniej aniżeli mogliśmy to widzieć poprzednio, wielką doktrynę Okupu, powód, dla którego nasz Pan Jezus poniósł śmierć. Tu ukazała się Miłość Boska i Miłosierdzie. Od czasu poznania tej prawdy, czyli odkąd prawda ta zetknęła się i oczyściła nauki średniowieczne, pijemy ją z radością i orzeźwieniem.

Nie wiemy czy zamierzone było takie porównanie lub taki związek pomiędzy jednym a drugim faktem, ale zawsze możemy wyciągnąć z tego naukę, która jest prawdziwą, bez względu na to, czy sprawa ta była tak zamierzona, czy nie.

— 453

### **MARIA — Dlaczego nie okazuje się jej więcej czci.**

**Pytanie (1911)** — *Dlaczego na zebraniach waszych, członkowie nie okazują więcej czci dla Marii, matki Jezusa? Dla niewiasty, którą Bóg tak wysoko zaszczycił.*

**Odpowiedź** — Zdaje mi się, że nikt z wiernych Pańskich nie chciałby okazać braku czci dla Marii, matki Jezusa. Jeżeli kiedykolwiek nie okazywali, to popełniali wielki błąd. Mogło to się jednak zdarzyć, że nieświadomie niektórzy okazywali brak szacunku — nie ażeby chcieli to czynić, ale widząc naszych przyjaciół Katolików, jak czynią z Marii istotę prawie tak wielką jak jej Syn, przeto poddawali się naturalnemu odruchowi posuwania się w przeciwnym kierunku, mówiąc zapewne, że nie jest ona tak wielka, że nie była niepokalana itp. Tylko pod tym względem mógłbym przypuścić, że ktoś okazał brak odpowiedniego szacunku dla Marii, matki Jezusa. Wierzę, że wszyscy



Chrześcijananie powinni wielce poważać Marię.

Wiem na pewno, że ja poważam ją wysoko. Myślę, że Bóg bardzo ją uczcił, a kogokolwiek Bóg uczcił, czy to był mężczyzna czy niewiasta, tego i ja chcę czcić. Dlatego w wypadku Marii cieszę się bardzo, że mogę ją czcić. Musiała ona być bardzo dobrą, szlachetną niewiastą, gdyż inaczej Pan nie użyłby jej. >270< Jednak nie godzimy się z teorią katolików, którzy utrzymują, że Maria urodziła się niepokalana, bez grzechu. Gdyby tak było, byłaby ona doskonałą niewiastą.

Przypuszczam, że katolicy twierdzą tak, aby wytłumaczyć że Jezus urodził się doskonały. Zdaje im się, że matka Jezusa, musiała być doskonała, aby urodzić doskonałego syna. Pod tym względem nie zwracają uwagi na zasady natury. Przede wszystkim nie mogła urodzić się doskonałą, ponieważ nie miała doskonałego ojca. Po drugie, nie mogła być niepokalana. W wypadku Jezusa, mógł On urodzić się doskonałym, ponieważ Ojciec Jego, Ten, od którego wyszło życie, był czysty. Tu mamy wyraźnie zakreślony przed umysłem naszym fakt, że ojciec jest życiodawcą a matka karmicielką życia. Wszystko co Maria musiała dokonać wobec naszego Pana, to dostarczyć potrzebnego pokarmu, aby mógł być podtrzymany i uradzony. To była część dzieła, na nią przypadająca, a Bóg wybrał do tego niewątpliwie dobrą niewiastę. — 463

### **MARNOTRAWNY SYN — Kogo przedstawia.**

**Pytanie (1910)** — *Jaka klasa lub ludzie są reprezentowani przez marnotrawnego syna, w przypowieści ?*

**Odpowiedź** — Odpowiadamy, że była to klasa jaka żyła za dni naszego Pana. Nauczeni w Piśmie i Faryzeusze starali się być w harmonii z Bogiem, i przynajmniej zewnętrznie byli z Nim w harmonii, których on uznawał za siedzących na stolicy Mojżeszowej, jako reprezentantów Pana, a także i Ojca. Młodszy syn reprezentuje tych żydów, którzy stali się niegodziwymi, i którzy zmarnowali swoje przywileje, jako Żydzi, stali się celnikami i grzesznikami, wyrzutkami i żyli jako poganie, zamiast żyć w harmonii z Bogiem jak przedstawione w przypowieści.

Faryzeusze byli bardzo zajadli przeciw tym celnikom i grzesznikom, a ponieważ Jezus rozmawiał i siedział z nimi, oni mówili; Ten człowiek obcuje z grzesznikami i jada z nimi; my jesteśmy święci. Jezus starał się poprawić ten błąd pychy Faryzeuszów. To nie była droga Boża tak jak oni czynili. Widząc tych ludzi łaknących słuchania słowa mojego, powinniście być zadowoleni iż przychodzą do mnie. Oni powinni byli powiedzieć: Tam jest człowiek, a celnicy i grzesznicy skupiają się koło niego, chwala Bogu, że niektórzy z tych braci co popadli w grzech, wracają. Radujmy się z tego. Lecz Pan wyrzucał im, że nie takie było ich stanowisko. Powiedział im: Gdy widzicie że wracają, są przyjmowani i błogosławieni, że Bóg karmi ich, przyodziewa nową szatą itd., mówicie: pozostaniemy na boku, jeżeli chcesz aby oni przychodzili. Jezus powiedział: Jeżeli wy pozostaniecie na boku to będziecie pozostawieni, albowiem Bóg ich przyjmuje. Ty jesteś starszym bratem, te wszystkie przywileje są twoimi, ty nigdy nie odchodziłeś, tyś powinien być gotów przyjąć ich, powinieneś powiedzieć, jestem zadowolony żeś powrócił, mamy wszystkiego pod dostatkiem — takie powinno być twoje stanowisko. Ta przypowieść jest dana jako nagana

### **MATERIALIZOWANIE — Złych duchów odnośnie świętych.**

**Pytanie (1909)** — *Diabłami są złe duchy, czy jest możliwe dla nich ukazywać się w Kościele w ciele jako nauczyciele i zwodźci świętych?*

**Odpowiedź** — Odpowiadamy, że gazetka o tym przedmiocie byłaby lepszą, aniżeli możemy odpowiedzieć w kilku minutach. Jakkolwiek, odpowiadamy zwięźle, że złe duchy, które były potępione w czasie potopu, do których odnosi się Piotr, kiedy mówi o *duchach uwieczonych*, w tym sensie, że oni powstrzymani są od przywileju, jakim się cieszyli — od potopu nie jest im dozwolone materializować się. Pismo święte powiada, że oni są poddani łańcuchom ciemności aż do sądnego dnia. Słowo *aż* zdaje się wskazywać, że gdy czas ten nadejdzie łańcuchy te będą odjęte.

Myśl nasza nie jest ta, że Bóg uwolni ich zupełnie, lecz iż dozwoli im, aby zwodzili samych siebie w tym, że oni znaleźli inny sposób materializowania się i to jest, co spirytyści roszczą. Jednak nie wiele wiem o tym, więc pozostawiam ich w spokoju — nie brałbym żadnego udziału w ich seansach za żadną cenę.

Czy się obawiam?

Nie. Ja nie obawiam się ich, lecz boję się Pana. Mój szacunek do Pana powiada mi aby nie mieć nic do czynienia z nimi. Wierzę, że ci, którzy uczestniczą w ich seansach, materializowaniu i manifestacjach, biorą wielkie ryzyko.

Chcę zaznaczyć, że nie oskarżam medium, iż oni są w związku z duchami, albowiem niektórzy z nich, tak dalece, jak jest mi wiadome, są prawdziwymi medium, dokonują prawdziwej pracy i myślą, iż oni komunikują się z duchami umarłych ludzi. Rozumiem to, iż dla nich praca ta zdaje się być prawdziwą. Złe duchy przedstawiają się jako duchy umarłych ludzi i tym sposobem zwodzą ludzkość; podtrzymując teorię, że dusze ludzkie żyją, że kiedy człowiek umrze jest więcej ożywionym niż kiedykolwiek przedtem. Cały pogański świat jest pod ich panowaniem.

Tak powiada Paweł, że poganie oddają im cześć, czczą demonów a nie Boga. Potem mówi o niektórych doktrynach diabelskich. Wszystko to razem jest szkodliwe dla Kościoła, a demonom sprawię przyjemność w zwodzeniu ludu Bożego. Naszym spodziewaniem jest, iż oni będą myśleć, że przemogli ograniczenie pod jakie Bóg ich poddał w czasie potopu i będą myśleć, iż znaleźli sposób obejścia Boga, będą się materializować, jak to czynili przed potopem.

Nasi przyjaciele spirytyści (nie, iż miałbym być z nimi w przyjaźni, lecz wszyscy, którzy są pod tym złudzeniem, są moimi przyjaciółmi, a ci, którzy nie są pod tym złudzeniem, są o wiele więcej moimi przyjaciółmi), spodziewają się, iż ta moc będzie wzrastać i dojdzie do tego, że będą materializować się tak, że będą chodzić po ulicach i to by mnie wcale nie zdziwiło, gdyby oni otrzymali tę moc.

Mają być związani łańcuchami ciemności aż do owego czasu, potem Bóg jakoby przymruży oczy, częściowo dla wypróbowania ich, by zobaczyć czy wszystkie te stulecia doświadczenia, w >272< których oni widzieli początek grzechu i mieli przebłysk Boga i sprawiedliwości, nauczyły ich potrzebnych lekcji. Bóg dozwoli im, by myśleli, iż obeszli Jego plan, także aby mogli mieć udział w sprowadzeniu czasu ucisku, którym ten świat, wiek się zakończy. Czy

oni okazały się w ciałach ludzkich w Kościele, jako nauczyciele, by zwodzić świętych? Pan powiedział — i jest lepiej, by polegać na tym co Pan powiedział, niż cokolwiek brat Russell może powiedzieć — gdyby było możliwe zwiedliby i wybranych, świętych. To by znaczyło, że nie będzie możliwe zwieść świętych, lecz możliwe zwiedzenie wszystkich innych. Ważną więc rzeczą jest aby być świętym i trzymać się bardzo Misko Pana. — 464

### **MADRE i GŁUPIE — Panny na weselu.**

**Pytanie (1911)** — *Jeżeli mądre i głupie panny reprezentują Maluczkie Stado i Wielkie Grono, to jak rozumieć, że Wielkie Grono dostanie się na wesele Barania, gdy drzwi już będą zamknięte a Oblubieniec powie: Nie znam was ?*

**Odpowiedź** — Radziłbym pytającemu, aby przeczytał ten rozdział w Wykładach Pisma Świętego, który traktuje ten przedmiot w obszernym znaczeniu. Otrzyma tam więcej zadowalające wyjaśnienie, aniżeli ja mógłbym odpowiedzieć tu w czasie jaki mam do dyspozycji. Powiem tylko, że ta przypowieść o mądrych i głupich pannach zastosowana jest do końca tego wieku — nie do całego wieku; lecz tylko do końca, czyli do czasu, gdzie spodziewamy się, że Mesjasz będzie zgromadzać swoją oblubienicę, gdy mądre panny pójdą na wesele z Panem.

One miały światłość, one miały błogosławieństwo, a gdy już wszystkie weszły na wesele, drzwi zostały zamknięte; a potem czytamy, że przyszły także i głupie panny. Widzimy, że obie klasy składały się z panien, a *panny* oznaczają tu czystość, czyli takich, którzy są w harmonii z Bogiem. Nie mamy przypuszczać, że te głupie panny poszły na wieczne męki, dlatego, że nie miały oleju, ani że spotkają się ze strasznym końcem, dlatego, że nie wejdą na wesele.

Jest to wielkim przywilejem stać się członkiem oblubienicy, małżonką Barankową. Tylko więcej niż zwycięzcy, otrzymają to błogosławieństwo. Ta druga klasa była obarczona troskami o ten żywot i nie brała odpowiedniego czasu na badanie i nabieranie światła i oleju. Ostatecznie otrzymała olej, otrzymała światło, otrzymała informacje i stała się mądrą, lecz zanim taką się stała, drzwi zostały zamknięte; ostateczna, kompletna liczba wybranych weszła i więcej nie mogło wejść. Cokolwiek mogliby dostąpić, było już poza obrębem tego specjalnego przywileju współdziedziactwa z Chrystusem.

Inne Pisma wykazują, że błogosławieństwa będą dane tej drugiej klasie, lecz ona będzie w obowiązku wykazać swą wierność, przez przejście przez wielki ucisk i wybielenie swych szat. Pańskie słowa: *Nie znam was*, we właściwym tłumaczeniu powinny brzmieć: nie poznaję was. To znaczy, że On uznaje tylko jedną klasę za Swoją oblubienicę, On nie może uznać tej drugiej klasy, jako oblubienicę, dlatego, że nie okazała się dosyć >273< godną. Obrazy w Piśmie Świętym wykazują, że ta klasa ma wejść i być w towarzystwie z klasą oblubienicy, w tym znaczeniu, że będą do usług klasie oblubienicy, współpracując z tą klasą; jak czytamy, zdaje się, w czterdziestym szóstym Psalmie, gdzie obraz jest podany o klasie oblubienicy, że wszystka zacność córki królewskiej jest wewnątrz; ma być przyprowadzona przed Króla, w szatach, które bramowane są złotem. Również panny, jej towarzyszki, mają wejść za nią, mają być przyprowadzone przed Króla.

— 738

## Melchizedek – Biografia.

**Pytanie (1908)** — *Kim był Melchizedek ?*

**Odpowiedź** — Pismo Święte mówi, że Melchizedek był kapłanem i królem jednocześnie. Żył on w czasach Abrahama. Pamiętajcie ten opis, że był on z miasta Salem, co tłumaczone jest na **pokój**. Było to więc miasto pokoju i Melchizedek był królem tego miasta. Przypuszczeniem jest, że Salem było miastem przedstawiającym królestwo pokoju, a król tegoż miasta był typem na Pana naszego, Jezusa Chrystusa w chwale Swego królestwa, gdy będzie Księciem Pokoju, czyli Królem Pokoju. Jako kapłan, Melchizedek nie sprawował ofiar; był on raczej kapłanem chwalebny, błogosławiącym. Przeto, gdy Aaron, żydowski kapłan, przedstawiał naszego Pana w Jego dziele ofiarniczym; Melchizedek, jako typ przedstawiał naszego Pana, jako uwielbionego i panującego kapłana. Inaczej mówiąc, są to dwa odrębne typy, jeden przedstawiający ziemską misję Chrystusa Pana, Jego cierpienie i ofiarę, oraz przedstawienie zasług Jego ofiary Ojcu. Wszystko to było przedstawione w Aaronie; jego synowie zaś będący kapłanami pod nim, byli figurą na członków Kościoła Chrystusowego, którzy dopełniają ostatnich ucisków Chrystusowych. Natomiast kapłaństwo Melchizedekowe przedstawia Chrystusa i Kościół w uwielbionym stanie, w królestwie, zdolnych i gotowych do błogosławienia świata i ustanowienia królestwa pokoju tysiącletniego królestwa, w którym błogosławione będą wszystkie rodzaje ziemi.

Bardzo mało mamy powiedziane o Melchizedeku. Apostoł Paweł mówi, że on był bez początku i bez końca. Nie rozumiemy aby myślą apostoła było że Melchizedek nigdy się nie urodził i że nie umarł, a raczej, że jako kapłan był typem i że kapłaństwo jego nie przeszło na niego z ojca, tak jak kapłaństwo Aaronowe przechodziło z ojca na syna ale że Melchizedekowe kapłaństwo było oryginalnym. On nie miał rodziców w swoim kapłaństwie, ani też nie miał w nim dzieci; kapłaństwo jego było bez początku dni i nie miało końca lat, i tym sposobem było figurą na Chrystusa, którego urząd kapłański jako Kapłana nowego obrządku w Tysiącletnim królestwie będzie nieograniczony i który to urząd nie otrzymał Jezus dziedzicznie od kogoś innego, ani też nie przekaze go innemu.

**Brat Harrison:** — Czy mogę postawić jeszcze jedno pytanie? Kwestia ta była poruczona mojej uwadze niedawno temu. Wielce >274< oceniam to co przed chwilą powiedziałeś, lecz czy nie można by rozumieć w tej sprawie, że ponieważ żydzi byli bardzo staranni w prowadzeniu rodzinnych zapisków, czyli genealogii, wypadku Melchizedeka niema zapisków o jego urodzeniu, o jego, rodzicach, ani o jego kapłaństwie, że bo do pewnego stopnia wyjaśnia owo orzeczenie, że on był bez początku dni, i końca lat nie mając? Wiesz zapewne, że żydzi byli bardzo akuracjami w swych genealogicznych i chronologicznych zapiskach. Radbym otrzymać nieco informacji w tym względzie, jeżeli łaska.

**Brat Russell:** — Na ile to wiemy, żydzi nie rozumieli, że mają dokładne zapiski urodzin każdej osoby. Być może, iż zapiski takie były, lecz one nie stanowiły części Pisma świętego. Żydzi byli zobowiązani trzymać genealogiczne zapiski ich kapłanów; to jest powodem, że nasi żydowscy przyjaciele, w czasach

obecnych nie mogą mieć kapłaństwa, ponieważ żaden żyd nie może udowodnić że jest nasieniem Abrahamowym, przez rodzinę Aaronową. Każdy żyd może rościć sobie pretensję że pochodzi z rodu Abrahamowego, lecz żaden nie może udowodnić że z Aarona; ani też żaden nie wie, kto obecnie jest potomkiem Aarona. Zatem chociażby żydzi otrzymali z powrotem cały ich kraj, nie mogliby ponownie ustanowić swego dawnego kapłaństwa, ponieważ wymagany jest, że każdy kapłan służący przy Pańskim ołtarzu, musi być w stanie wykazać swoją genealogię, że jest potomkiem Aarona. To jednakowoż nie stosuje się do Melchizedeka, ponieważ on był kapłanem innego obrządku.

Apostoł starał się wykazać w swoim argumente, gdy współistniał o Melchizedeku, coś w ten sposób: "Gdy mówię wam Żydom, że Chrystus jest kapłanem nowego obrządku, wy niedowierzacie i gotowicie się zapytać: Gdzie są jego zapiski? On nie mógł być kapłanem, jeżeli nie mógł wykazać że pochodził z pokolenia Lewiego, z rodziny Aaronowej. Ja jednak odpowiadam wam Hebrajczykom (Żydom), że Bóg wystawił inny typ. Spójrzycie wstecz na Melchizedeka. Czy macie jaki dowód, że on był z pokolenia Lewiego? Nie! Melchizedek żył w czasie zanim jeszcze pokolenie Lewiego zostało zapoczątkowane. Czy macie jaki dowód, że Melchizedek był w jakimkolwiek pokrewieństwie z Lewim? Nie! Zauważcie więc, że było tam inne kapłaństwo, Melchizedekowe i że ono było wyższym od kapłaństwa Aaronowego, ponieważ Abraham, będący ojcem Aarona, według ciała, złożył dziesięcinę kapłanowi Melchizedekowi, a Aaron był naonczas w biodrach Abrahamowych, co pokazuje, że z Boskiego punktu zapatrywania, obrządek Melchizedekowy jest wyższy od obrządku Aaronowego. Na tej podstawie więc mówię wam, że Chrystus t kapłanem według obrządku Melchizedekowego. Jest to wyższy obrządek. Wy żydzi chcecie, abym wam udowodnił, że Jezus aby mógł być kapłanem, musiałby pochodzić z pokolenia Aaronowego. Pokolenie Aaronowe nie ma nic wspólnego z tym wyższym kapłaństwem. Melchizedek był typem na nie, a Chrystus jest tym kapłanem. Takim był argument apostoła. Nie myślę aby fakt iż nie było genealogicznych zapisków o Melchizedeku, miał z tym coś do czynienia. >275<

— 484

## **META — Odnośnie Wielkiego Grona i Maluczkiego Stadka.**

**Pytanie (1910)** — *Czy jest różnica między metą osiągniętą (dopiętą) przez wielkie grono, a metą dopiętą przez Maluczkie Stadko ?*

**Odpowiedź** — Maluczkie stadko nie tylko ofiarowało się być posłusznym wszelkim wymaganiom sprawiedliwości, ale zgodziło się czynić wolę Bożą za wszelką cenę, bez względu czy sprawiedliwość tego wymaga lub nie. To co jesteś obowiązany ofiarować jest więcej aniżeli sprawiedliwość wymaga lub mogłaby wymagać. Podobnie rzecz się miała z Jezusem. Sprawiedliwość mogła od Niego wymagać, aby zachował Zakon, lecz nie mogła wymagać, ażeby złożył w ofierze Swoje życie. Bóg wymaga od każdego człowieka, ażeby zachowywał Jego przykazania, lecz nie wymaga od niego, ażeby stawił ciało swoje ofiarą żywą jest to raczej zaproszenie (powołanie).

Pan Bóg nikogo nie zaprasza do zachowywania Jego przykazań, lecz mówi, jeżeli je kto zachowa, to taki a taki będzie wynik. Tu jest Moje prawo. Bóg

kładzie przed nami to prawo — przykazanie — abyśmy miłowali Pana Boga ze wszystkiego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił, a bliźniego, jak samego siebie. Lecz ktoś powie: My nie jesteśmy zdolni zachować przykazań. Prawda, że nie możemy zachować tak dalece, jak się to tyczy ciała, ale możemy je zachować w naszym umyśle i sercu. Jesteśmy obowiązani to czynić. Gdybyśmy tego nie zachowali, okazalibyśmy się niegodnymi żywota wiecznego. Tak musi być z Wielkim Gronem. Ono nie może nie wypełniać tego prawa Bożego. Ono zobowiązało się czynić więcej, lecz musi dojść do mety prawa miłości. To będzie prawem dla całego rodzaju ludzkiego w przyszłym wieku, do którego będzie obowiązany dojść. Jeżeli kto nie dojdzie do tego w ciągu tysiąca lat, to przy końcu tegoż okaże się niegodnym żywota wiecznego. Zatem, jak myślicie drodzy przyjaciele czy świat nie będzie się składał z dobrych i przyjemnych ludzi? Ja myślę, iż będą dobrymi. Gdy Jezus dokona tego dzieła, to zapewniam was, że cała ludzkość będzie doskonałym wyobrażeniem mocy i dobroci Bożej. — 454

### **META — Uchybienie celu a popadnięcie do Wielkiego Grona.**

**Pytanie (1910)** — *Czy ktoś będąc w Prawdzie, co doszedł do mety doskonałej miłości, a następnie, będąc zaślepiony błędem, czy ma możliwość przyjąć do Wielkiego Grona ?*

**Odpowiedź** — Moim wyrozumieniem jest że nie tylko ci, co są w terażniejszej prawdzie, lecz ktokolwiek z ludu Bożego, gdyby doszedł do rozwoju charakteru jak to my nazywamy meta, albo punktem doskonałej miłości, jest wymagane, ażeby w tym stanie pozostał i nie występował z tego stanu pomimo prób i doświadczeń, jakie na niego będą następować po dojściu do tej mety. Przypuszczam, że niektórzy mogą na pewien czas wystąpić z tego stanowiska, lecz przy pomocy i łasce Bożej, mogą powrócić i być takiego charakteru, który Bóg uzna za godny otrzymania nagrody. Lecz dało się zauważyć, że niektórzy zostali uniesieni, >276< odstąpili daleko od mety i popadli w taki zły stan umysłu i prowadzenia się, że popadli w grzech na śmierć, tacy nie mogą mieć żadnej przyszłości. Mogłem zauważyć także, iż niektórzy po dojściu do doskonałej miłości, nie okazali dostatecznej gorliwości i nie zostawiając zupełnie swego stanowiska przekonują się, iż nie zachowali swojego stanu, jako przystało na naśladowców Chrystusowych, lecz mogą jednak okazać się godnymi należenia do klasy wielkiego grona. — 455

### **META ALBO BIEG — Skończony przed bojem.**

**Pytanie (1908)** — *Czy Pismo Świąte uczy, że członkowie Kościoła muszą dokonać swego biegu, zanim zaczną bojować jako żołnierze, czy też mamy prowadzić walkę, podczas gdy biegniemy do mety, abyśmy dokonali biegu z radością ?*

**Odpowiedź** — Są różne Pisma, które przedstawiają różne myśli. Przedmiot ten posiada wiele stron. Podobnie, gdybyśmy chcieli zdjąć fotografię z tego budynku. Moglibyśmy zapytać, jak wygląda audytorium w Nashville? Jedna fotografia pokaże nam stronę obejmującą konfederacyjną galerię; inna stamtąd, jeszcze inna z przeciwnej strony. Każdy rysunek będzie inny, a jednak tego samego audytorium. Idąc na zewnątrz można zdjąć jego frontowy wygląd, następnie widok z jego boku, od tyłu można zdjąć jego tylny wygląd. W podobny sposób nasz Pan i Jego

apostołowie — Pan Bóg przez ducha świętego, przez te różne przewody podaje różne obrazy prawdy i naszych doświadczeń w życiu.

Jeden obraz przedstawiony jest, jakbyśmy biegli w zawodzie. Gdy biegniemy, to musimy o coś się ubiegać. Nikt nie może biec i biec i umrzeć akurat w tej chwili, gdy dobiegnie do mety. Chociaż Pismo Święte w niektórych miejscach wykazuje, że musimy biec i nasz bieg chrześcijański w pewnym względzie jest podobny do wyścigów, w tym, że nie możemy ustawać w czynieniu dobrze, to jednak jest inny obraz, który jest właściwym i wykazuje, że biegniemy do mety. Przypuśćmy, że tam ten stół jest metą. Co ma się rozumieć przez metę? Jest to czymś, do czego musimy dobiec. Ja biegnę do tej mety. W tym biegu zatrzymuję się w połowie drogi; przypuśćmy, że ja nigdy nie postąpię dalej; ma się rozumieć, że ja nigdy nie dobiegnę do mety, celu. Ja myślę, że jest wielu dobrych ludzi, co rozpoczęli bieg, lecz nigdy do mety nie dobiegną.

Jest rzeczą ważną, abyśmy wiedzieli, czym jest ta meta, aby, gdy rozpoczniemy bieg, biec rozumnie a nie na próżno. Nie stanowi różnicy ile kto położy wysiłku, lecz ma się to czynić z zamiarem osiągnięcia czegoś, ponieważ jest coś do wygrania, do zdobycia, do uchwycenia. Kto bieży bezcelowo, podobny jest temu, co leci naokoło, a będąc zapytany "Gdzie lecisz?" Odpowiada "Ja nie wiem gdzie". Taki nie może biec daleko i długo z zapalem; lecz, jeżeli ktoś wie jaki ma przed sobą cel, aby dojść do pewnego punktu z którego bieg ma zacząć i także wie, ile minut mu to zabierze, wtedy znaczy, że ma pewien przedmiot na widoku, ma pewną pobudkę, wówczas może biec lepiej. W podobny sposób Pan Bóg wystawia przed nami pewien cel, a my >277< dążymy do tego celu. Teraz, gdyśmy dobiegli do celu — do mety — co mamy czynić? Wszystko uczyniwszy, stojcie — stojcie u mety, nie odstępujcie od niej. Czy będzie ciężko wystać przy tym celu? Tak. Będzie bardzo wiele wysiłków robionych, aby cię z tego miejsca wysadzić. Po dojściu do mety, dopiero rozpoczyna się zacięta walka. Gdy kto bieży do celu, znajduje pewną ochronę, lecz dobiegłszy, wówczas wystawiony jest na najsrozsze próby.

Przeto mamy jeszcze inny obraz i radę: *Weźmijcie zupełną zbroję Bożą.* Gdzie ją dostać? Tą zbroją jest słowo Boże. Kładąc na siebie tę zbroję, weź zupełną zbroję Bożą, abyś był zdolny dać odpór i ostać się. Podczas gdy ja przyodziewam na siebie tę zbroję, Pan udziela mi pewną protekcję, ażebym nie został napadnięty, zanim tę zbroję na siebie włożę; daje mi odpowiedni czas potrzebny do włożenia jej na siebie. Pan nie dozwoli abym miał być zaatakowany, nie będąc zdolnym odeprzeć napaści, przeto dany mi jest potrzebny czas do przywdziania zbroi. Mając na sobie zbroję, cóż mam czynić? Teraz prowadź bój. Ktoś może powie: Co jest tą metą, do której mam biec? Drodzy przyjaciele. Jest pewien stopień charakteru, który Bóg wymaga, a nic mniej od tego przyjąć nie może, a jeżeli kto nie posiada tego stopnia charakteru, nigdy do Królestwa się nie dostanie. Pan Bóg byle czego nie przyjmuje do królestwa. On postanowił pewne prawidła tak dla ciebie, jak dla mnie i umożliwił dojść do niego. Pan Bóg obiecał przyjść z pomocą, lecz spodziewa się od nas, iż okażemy w tym nasze zainteresowanie i staranie dojścia do tego stopnia doskonałości, jaki On dla nas wystawił.

Jakim jest ten stopień doskonałości? Ile wystarczy? To nie jest ta myśl.

Powinniśmy mieć pragnienie czynić wszystko, na ile nas stać, i starać się o więcej. Nie powinniśmy być zupełnie zadowoleni z tego do czegośmy doszli. Łatwo zauważyć, że Pan Bóg ma postanowiony stopień doskonałości i mniej niż to nie przyjmie od tych, co się starają wejść do Królestwa, ponieważ Pan tak postanowił. Pamiętacie oświadczenie Apostoła Pawła w liście do Rzymian, 8-my rozdział, gdzie mówi: *Bóg przeznaczył* — to jest silne wyrażenie. Bóg przeznaczył, to jest postanowił, aby ci wszyscy, co znajdują się w Maluczkiem Stadku *byli przypodobani obrazowi Syna Jego*, jeżeli nie są przypodobani, nie mogą wejść do królestwa. Zatem tym stopniem doskonałości, tą metą jest obraz Syna Bożego. Pan Bóg postanowił, że jeżeli ktoś nie dojdzie do tej mety, nie będzie wybranym, a jeżeli ty dojdiesz do tego stanu i pozostaniesz w nim, możesz być jednym z wybranych. Zatem ten cel, meta jest bardzo ważną rzeczą.

Niegdyś przy czytaniu Pisma Świętego, gdy oczy nasze były zamglone, nie mogliśmy dopatrzeć się tego celu, ani czegoś podobnego, postępowaliśmy po omacku. Nie wiedzieliśmy co Bóg powiedział, ani nie zwracaliśmy na to wiele uwagi. Czytaliśmy katechizmy i dlatego byliśmy w nieświadomości i zamieszaniu. Teraz przychodzimy do tego, że widzimy co Pan >278< Bóg mówi w Swoim Słowie, dając nam Chrystusa za wzór do naśladowania. Czy wszyscy musimy być tak jak Chrystus? Tak. Wszyscy musimy być podobni Chrystusowi. Lecz Chrystus był doskonałym, czy i my musimy być doskonałymi?

Ja nie mówiłem, drogi bracie że mamy być podobni Chrystusowi według ciała; nie mówiłem w jaki sposób mamy być podobni, lecz jest to ten sposób: Nasz Pan był doskonałym, a my jesteśmy niedoskonałymi, my nigdy nie będziemy w ciele tak jak Chrystus; ale to nie jest sposób przez który jesteśmy próbowani. Pan mówi: *Wy nie jesteście w ciele, ale w duchu, jeżeli duch Chrystusowy mieszka w was*. Pan nie sędzi nas według ciała, ale w duchu.

A co względem naszego ciała? Ciało nasze jest poczytane za usprawiedliwione, zasługi Chrystusa zostały mu przypisane, przykrywając wszystkie wady i niedoskonałości. Z tego możemy zauważyć, że nasze ciała liczą się doskonałymi, chociaż w rzeczywistości są niedoskonałymi. Lecz przyczyna, dlaczego Pan Bóg uważa nas za doskonałych jest, ażebyśmy nasze ciała mogli złożyć żywą ofiarą Bogu. Według Boskiego rozporządzenia, żadna ofiara nie może być przyjęta na ołtarz, jako ofiara Bogu, gdyby miała wadę lub zmazę. Nasz Pan był Barankiem Bożym, bez wady i bez zmazy, więc był przyjemnym Bogu. My zaś, według ciała mamy wady i Pan mówi: w takim stanie nie możesz przystąpić do ołtarza. Co więc należy uczynić? Mamy się ich pozbyć. W jaki sposób? Muszą być przykryte. Co ich przykryje? Zasługi ofiary Chrystusa, przypisane i zastosowane przez wiarę. One pokrywają wady. Bracie Russell, czy rzeczywiście jesteście potem godnymi przed Bogiem przystąpić do ołtarza? To jest właśnie ten punkt, drodzy bracia. To jest, co Apostoł mówi: *Proszę was, bracia przez łitości Boże* (ponieważ Bóg darował wam grzechy i przygotował dla was przykrycie), *abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, to jest rozumną służbę waszą*. Jak świętą? Cośmy takiego uczynili, co uczyniło nas świętymi. Chrystus to sprawił, żeśmy się stali świętymi. Wyraz "święty" znaczy: "cały albo zupełny".

Sprawiedliwość Chrystusowa, będąc nam przypisana, czyni nas wolnymi od grzechów i od wad. Dlatego Apostoł mówi: odtąd nie jesteście już w ciele ale



w duchu. Jeżeliś tedy złożył w ofierze to człowieczeństwo, jako rozumną służbę Bogu, to odtąd uważaj się za nowe stworzenie, spłodzone z ducha świętego. Teraz, to nowo spłodzone, nowe stworzenie w Chrystusie Jezusie, członek Ciała Chrystusowego, jest inną osobą i różni się od starej i dlatego apostoł z tego punktu zapatrywania mógł mówić o sobie jako stare "ja" i nowe "ja". On mówi ja, a jednak, mówi nie ja. Tu jest to stare i nowe stworzenie. Tu jest nowy Paweł i stary Paweł. Stary Paweł według ciała liczy się umarłym; zaś nowy Paweł, według ducha liczy się żywym.

Zatem to jest to chwalebne stanowisko że jako nowe stworzenie możemy złożyć naszą ofiarę, a jako nowe stworzenie jest przyjęte od Boga i może bojować dobry bój wiary i może >279< odnieść zwycięstwo, a Pan nam pomaga w ciągu całego czasu. Jako nowe stworzenie musimy dojść do tego miejsca, nie możemy ustawać; jako nowemu stworzeniu Pan Bóg mówi, tu jest wystawiony cel, punkt, stopień doskonałości, to jest podobieństwo Syna Bożego. Czyś doszedł do tej mety? Ktoś może odpowie: ja nie spodziewam się dojść do tej mety, chyba w ostatniej chwili mojego życia. Dlaczego tak mniemasz? Czy myślisz, że w chwili śmierci będziesz bliżej mety, niż dzień przedtem? To nie ma racji. Ta meta jest stopień rozwoju charakteru i tak ty, jak i ja, powinniśmy osiągnąć i dojść do tego stopnia charakteru. Jak to zrozumieć? W ten sposób: Jakim był charakter Chrystusa? W jaki sposób on złożył ofiarę? W ten sposób: *Oto idę; w księgach napisano o mnie, abym czynił wolę Twoją o Boże! pragnę, albowiem zakon Twój jest w środku wnętrzości moich. (Psalm 40:8, 9)*. To było jego stanowisko — zupełne ofiarowanie się czynienia woli Ojcowskiej, nie mniej jak to. Czy i my musimy przyjść do tego? Tak. Zatem co jest wolą Bożą? Wolą Bożą jest abyśmy się zastosowali, nie koniecznie według ciała, ale według serca, ażeby miłować Pana Boga ze wszystkiego serca, ze wszystkiej duszy, ze wszystkiej myśli, ze wszystkich sił.

Czy możemy dojść do tego? Ja myślę, że możemy. Pan tak mówi. Możemy to uczynić w naszym umyśle. Apostoł mówi: Umysłem moim służę prawu Bożemu, a ciałem moim, do pewnego stopnia służę grzechowi; lecz ciało liczy się umarłe i Pan nie sądzi nas według ciała. Jeżeli posiadamy zmysł Chrystusowy, to będziemy czynili wszystko, na ile nas stać, ażeby trzymać ciało pod mocą ducha i w zgodzie z wolą Bożą. Lecz nie jesteśmy sądzeni według ciała, ale według ducha, według naszego umysłu, jako nowe stworzenie. Tu więc mamy odpowiedź; drodzy przyjaciele: Umysłem waszym służycie prawu Bożemu, całym sercem, ze wszystkiej myśli, z całej duszy, ze wszystkich sił. Jeżeli tak się rzecz ma, to znajdziecie się u celu, mety.

Czy miłujecie bliźniego jak samych siebie? Mówicie tak. Ja miłuję każdego i jestem rad, gdy mogę uczynić mu coś dobrego. A czy miłujesz braci? Tak. Także miłujesz Boga? Tak. A także miłujesz wszystkich ludzi? Tak. Nie masz zamiaru nikomu czynić krzywdy? Nie. Nie chcesz także czynić im coś złego, ani dopatrywać się złego? Miłujesz ich i rad byś uczynić im coś dobrego? Tak. Jeżeli tak, to mnie się zdaje, że jesteś u mety. Bo to jest właśnie to, co Pan postawił za metę. To jest co Chrystus uczynił. On umiłował świat i wydał Samego Siebie zań. On miłował Ojca i dlatego położył Swoje życie ofiarą, aby wykonać wolę Bożą. Miłował uczniów, umiłował swoich do końca. Takim musi być nasze

usposobienie, i jak tylko je osiągniesz, że możesz miłować wszystkich, a także i nieprzyjaciół — jesteś u mety. Miłować nieprzyjaciół jest rzeczą trudną, ale to musimy czynić, bo tak nasz Pan powiedział: *Dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści*. Jeżeli nie doszedłeś jeszcze do tego punktu, ażeby umiłować swoich nieprzyjaciół, to jeszcze nie jesteś u mety, ponieważ nikt >280< nie może należeć do klasy wybranych, jeżeli nie doszedł do tego punktu doskonałości. Wszyscy z tej klasy muszą się stać przypodobam — podobni Synowi Bożemu, bo On jest tym wzorem i to jest ten cel — meta. Jeżeli kto do tego nie doszedł, to niech się spieszy jak tylko może, aby dojść. Opuścić w życiu wszystko inne, byle to zdobyć. Ktoś może powiedzieć: Jest tylko jedna osoba, której nie mogę miłować; jest moim nieprzyjacielem i rozgłasza takie a takie rzeczy. Mniejsza o to, co ta osoba mówi, lub robi; czy żyjesz tylko dla siebie? Żyjesz dla Pana, a Pan mówi: Odrzuć od siebie wszystko co jest złe — gniew, nienawiść i wszystko zło ze swojego serca, a staraj się je przyprowadzić do tego stanu, ażebyś mógł miłować tę osobę i czynić jej dobrze. Dojście do tego punktu jest dojściem do mety.

Po dojściu do tego punktu, co wówczas masz czynić? Wtedy stój. To nie jest trudno stać, to dosyć łatwo. Lecz tylko chwilkę zaczekaj, a zobaczysz. Przekonasz się, że szatan zaraz cię zaatakuje z różnych stron. Będzie się starał wywierać na ciebie taki wpływ, abyś tylko nie miłował swoich nieprzyjaciół, Boga, braci i świata. Będzie się wysilał, by twój umysł i usposobienie odwrócić od tej chwalebnej zasady Chrystusowej. Będziesz napadany w najrozmaitszy sposób, więcej aniżeli wtedy, gdy zmierzałeś do tej mety dlatego, że na drodze do mety Pan cię chronił i mówił: Ja nie pozwolę, ażebyś miał być doświadczany więcej, niż jesteś zdolny znieść, ale gdyś doszedł do mety, powinieneś być zdolny stać. Zatem pozwolę ażebyś był kuszony, doświadczony — o tyle więcej, o ile jesteś zdolny wytrzymać. Pan nasz wie, ile możesz wytrzymać i chce cię wypróbować, na ile jesteś zdolny, ponieważ wszyscy, co mają należeć do tej chwalebnej klasy, muszą być zupełnie wypróbowani i dowieść, a zarazem okazać swoją wierność Bogu, braciom i muszą posiadać miłość w tych wszystkich stopniach i kierunkach.

— 455

### **MĘKI — Starają się ich unikać.**

**Pytanie (1913)** — *Czemu ty robisz tak dużą sprawę z nauki o wiecznych mękach? Czyż my kaznodzieje nie odrzuciliśmy jej już dawno temu?*

**Odpowiedź** — Ja nie staram się robić coś wielkiego z tej nauki, staram się wykorzenić ją z umysłów ludzkich. Prawdą także jest, że niektórzy kaznodzieje trzymają się jeszcze tej nauki, gdy zaś inni zaniechali ją. Liczba tych co każą wieczne męki, według starych metod, jest coraz mniejsza. Gdyby zaś nauki te głosili, to szeregi ich parafian tym więcej zmniejszyłyby się. Ludnie nie mogą dłużej wierzyć w takie rzeczy; stają się światlejsi i kaznodzieje wiedzą o tym. Ponadto nie wielu kaznodziei wierzy dziś w wieczne męki, stąd nie wiele o tym mówią z kazalnicy; inni zaś głoszą o wtórej śmierci i czynią to głosem takim, że słuchacze, o ile chcą, mogą sobie wyobrażać ogień, diabłów itp. we wtórej śmierci. My jednak wiemy, że wtóra śmierć nie oznacza wiecznych męk. Uwolnieni z pierwszej śmierci, mogą znaleźć się w niebezpieczeństwie śmierci >281< wtórej.

Niektórzy gotowi są spierać się w tych rzeczach, inni zaś nie. Nie naszą rzeczą jest sądzić, lecz obowiązkiem naszym jest głosić prawdę. Wielu kaznodziei chciałoby uwolnić się z tych denominacyjnych ograniczeń, lecz brak im odwagi. Niektórzy mówią, że wierzą że zapłatą za grzech jest śmierć. Kościół Anglikański zezwala swoim członkom wierzyć bądź w piekło ogniste, bądź też w śmierć. — 712

### **MIESZKANIE — Przygotowanie miejsca dla uczniów.**

**Pytanie (1909)** — *(Jana 14:2). W domu Ojca mego jest wiele mieszkań; gdyby nie było, powiedziałbym wam o tym. Idę aby przygotować miejsce dla was. Czy Chrystus miał na myśli, że przygotowuje miejsce dla uczeni, czy też, że przygotowuje ich do tego miejsca ?*

**Odpowiedź** — Wyobrażam sobie, że nasz Ojciec Niebieski ma wiele różnych urzędzeń, czyli części w Swoim Planie. Był jeden stopień, czyli stan cherubinów, inny serafinów, a jeszcze inny stan aniołów. Co do ziemskiego zarządzenia dla ludzi, było ono już zrobione, ale nie było jeszcze miejsca przygotowanego w wszechświecie Boga dla Nowego Stworzenia, jakie Bóg zamierzał rozwinąć.

Dlatego Pan nasz powiedział: *Pójdę i przygotuję miejsce dla was*. Pan umożliwił nam wejście razem z Nim, jak to czytamy: *Jeśli z Nim cierpimy, z Nim też i królować będziemy*. Gdyby Jezus zastosował Swoją zasługę na rzecz żydów, już wówczas, stosownie do Nowego Przymierza, błogosławieństwa popłynęłyby w tym kierunku i nie byłoby dla nas już żadnego miejsca. Ale Jezus zastosował tę samą zasługę na naszą korzyść i przez to daje nam sposobność poświęcenia się z Nim i uczestniczenia w Jego wysokiej naturze. Prawdą jest także, że Jezus przygotowuje uczniów Swoich do tego miejsca. — 452

### **MIESZKANIA — Wiele w domu Ojca.**

**Pytanie (1911)** — *W domu Ojca mego jest wiele mieszkań. Co to ma oznaczać ?*

**Odpowiedź** — Dom Ojca naszego, w szerszym znaczeniu tego słowa, oznacza Wszechświat i różnych członków wielkiej rodziny Bożej. Bóg posiada jedną część Swojej wielkiej rodziny na poziomie anielskim; a ilu jest aniołów, nie wiemy. Inną część Jego rodziny stanowią serafini i cherubini o których nie wiele wiemy. Ma także inne rodzaje Swojej rodziny duchowej, o których wspomina apostoł, ale nie wiemy jakie są ich szczególne właściwości, gdyż nie zostało to wyjawione poza tym, że istnieją różne stopnie rodziny Ojca naszego na poziomie duchowym. Prócz tego kościół ma być na poziomie duchowym.

Dalej posiada Bóg także część Swojej rodziny na poziomie ludzkim. Dla wszystkich tych rodzajów Swej rodziny zapewnił Bóg odpowiednie miejsca. Udzielił już stanowisko aniołom; mają swój poziom, swoje miejsce, swoje warunki. Tak samo Bóg przygotował miejsce dla ludzkości; ziemia została stworzona dla ludzi. Ale teraz stała się rzecz nowa; przyszedł >282< Pan Jezus i powołał kościół i ten kościół wraz z Nim ma być **Nowym Stworzeniem**. Nie było jeszcze miejsca dla **Nowego Stworzenia**; miało to być zupełnie nowe stworzenie. Przeto Mistrz, który był pierworodnym tego Nowego Stworzenia, kiedy wstąpił na wysokość, pozostawił nam Słowo Swoje, że jeśli będziemy wiernymi Jego członkami, On pójdzie przed nami i przygotowuje nam miejsce.

Mówi nam też, jakie to będzie miejsce; mianowicie, że będzie ono na poziomie Boskiej natury, święty Piotr powiada, że Bóg dał nam nader wielkie i kosztowne obietnice i jeśli przez te obietnice w nas oddziaływujące, pełnić będziemy wolę Bożą i Jemu się podobać, staniemy się współuczestnikami Boskiej natury. Wszyscy tacy, otrzymają miejsce zaraz przy Ojcu, w Jego mieszkaniu — Ojciec, Syn, Oblubienica, małżonka Barankowa a potem wszystkie inne stany pod nimi — 153

### **MIŁOŚĆ — Agape a Filadelfia.**

**Pytanie (1909)** — *Gdy jest powiedziane, żeby dodać agape do Filadelfii, czy to znaczy, że mamy osiągnąć wyższą miłość do braci, aniżeli wyrażone jest w słowie Filadelfia ?*

**Odpowiedź** — Ja rozumiem, że miłość *agape*, oznacza najwyższą miłość. Braci miłujemy miłością Filadelfia (słowo *Filadelfia* znaczy miłość bratnia), ponieważ oni są naszymi braćmi. Nie możemy miłować ich dziwactw i może trudno nam miłować ich zewnętrzny wygląd, lecz jako braci miłujemy ich, czy są to czarni czy biali, niewolnicy lub wolni, ponieważ oni są braćmi, towarzyszami w tym samym zawodzie. Lecz gdy osiągamy miłość *agape*, to znaczy, że miłujemy wszystkich innych — 448

### **MIŁOŚĆ — Dochodzenie do mety doskonałej miłości.**

**Pytanie (1909)** — *Czy dla wszystkich powołanych wysokim powołaniem, możliwym jest osiągnąć mety doskonałej miłości i jak ?*

**Odpowiedź** — Jest możliwe dla każdej ludzkiej istoty, osiągnąć tej mety; co więcej nawet, każdy, który kiedykolwiek otrzyma żywot wieczny, czy jako członek Małego Stadka, Wielkiego Grona, czy klasy restytucji, ktokolwiek otrzyma żywot wieczny na jakimkolwiek poziomie, musi dojść do tego miejsca, czyli mety doskonałej miłości; ponieważ Bóg nie udzieli wiecznego żywota żadnym innym. Prawo miłości jest najbardziej konieczną rzeczą, jaką Bóg uznaje.

Według ducha znajdujemy się pod tym prawem i zobowiązani jesteśmy żyć w duchu według tego wszystkiego, co Żydzi byli obowiązani żyć w ciele. Pamiętajcie, jak to prawo brzmi: *Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca, z całej duszy ze wszystkiej myśli i siły twej*. Czy trochę mniej niż to nie wystarczy? Nie. O! — Może powiesz — ale ja mam różne słabości cielesne i nie mogę czynić tego co bym chciał. To też Apostoł mówi, że Bóg nie sądzi nas według ciała, ale według uczuć serca. Jeżeli serce jest pełne miłości do Boga, z całej duszy, myśli i siły, to w takiej mierze dochodzisz do tej doskonałej mety. >283<

Więcej niż to, uczynić nie możesz choćbyś chciał, ani też nie możesz uczynić mniej. Jeżeli serce twoje nie jest w takim stanie, to nie będziesz w Małym Stadku ani w Wielkim Gronie, bo tacy pójdą na wtórą śmierć. Wszyscy muszą dojść do tej miary w swych sercach, a wszyscy co nie dojdą, umrą śmiercią wtórą.

A co z drugim przykazaniem? *Będziesz miłował bliźniego twego, jak samego siebie*. Ono odnosi się do ludzkości, czyli do naszych stosunków z ludźmi. Jak? Czy mamy wyzykskać naszego bliźniego o ile tylko się da? Nie. Masz go traktować

tak jakbyś chciał, aby on ciebie traktował. To jednak nie znaczy, że ty masz za niego rozsądzać. Jeżeli on myśli, że jego farma (gospodarstwo) jest lepsza od twojej i zrobicie zamianę, to obaj weszlście w to z otwartymi oczami, lecz gdybyś świadomie wykorzystał go, to nie miałbyś tej miłości jaką mieć powinieneś.

Kościół musi czynić nawet więcej niż to. W jaki sposób? W taki, drodzy bracia: Zakon nigdy nie wymaga ofiary od ciebie tylko abyś miłował bliźniego jak samego siebie, lecz od tych, co mają być członkami ciała Chrystusowego, wymagane jest więcej niż to; mianowicie, aby ofiarowali, czyli poświęcili swe ziemskie prawa. Jezus to uczynił i było to czymś więcej, aniżeli zakon wymagał. On złożył w ofierze Swoje ziemskie prawa i korzyści. Ktoś może powie: My również ofiarujemy nasze ziemskie korzyści, lecz nie myślimy, że one są wiele warte. To prawda, lecz jednak musisz je ofiarować. — 449

### **MIŁOŚĆ — Jak ją okazać?**

**Pytanie (1913)** — *Czy ty wiesz, jak bardzo bracia w Anglii, a szczególnie w Londynie, miłują ciebie i czy jest jaki sposób, przez który moglibyśmy ci to skutecznie okazać?*

**Odpowiedź** — Pamiętajcie co Pan powiedział: *Jeżeli Mię miłujecie, przykazania Moje zachowujcie*, a jeżeli w ten sposób trwamy w Jego miłości, drodzy przyjaciele, to możemy być pewni że trwać będziemy również w miłości Ojcowskiej.

Ja także miłuję was i chcę abyście o tym wiedzieli. Miłuję was i myślę, że jest to miłość wzajemna we wszystkich członkach Oblubienicy Chrystusowej. Jakżeż mogłoby być inaczej? Jak moglibyśmy miłować Tego, który spłodził, a nie miłować tych co zostali przez Niego spłodzeni? (*Jan 5:1*). W miarę jak coraz więcej miłujemy ducha Pańskiego, będziemy również coraz bardziej miłować jedni drugich, aż zostaniemy udoskonaleni poza zasłoną, gdzie nasza wzajemna miłość będzie uzupełniona. — 449

### **MIŁOŚĆ — Co ona dowodzi.**

**Pytanie (1913)** — *Jaki jest najpewniejszy dowód, że przeszliśmy z śmierci do żywota i że jesteśmy synami Bożymi?*

**Odpowiedź** — Apostoł w tej właśnie sprawie mówi: *Wiemy, żeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy braci.* (*1 Jan 3:14*). Jest to najważniejszy dowód, drodzy bracia, i dobrze uczynimy, gdy zachowamy to w pamięci. Gdybyśmy >284< stracili miłość do braci, byłby to nie dobry znak, tak samo nie dobrym znakiem jest, jeżeli nigdy nie czuliśmy miłości do braci. Najlepszym znakiem i dowodem jest to, gdy miłujemy inne dziatki Boże, bez względu na kolor, płeć, stanowisko, czy kto bogaty czy ubogi, wolny czy niewolnik; jeżeli miłujesz Pana, musisz także miłować tych wszystkich, których On miłuje, i powołał. Wszyscy należymy do Pana i każdy członek rodziny Bożej musi być wierny wobec każdego innego członka tejże rodziny. Musimy mieć ducha Pańskiego, lecz aby go mieć, musimy miłować wszystkich przez Boga spłodzonych. Wszelki co miłuje Tego, który spłodził, miłuje i tego, który z Niego jest spłodzony. — *1 Jan 5:1*. — 450

## **MIŁOŚĆ — Doskonała, odrzuca bojaźń.**

**Pytanie (1913)** — *O jakiej bojaźni mówi tekst: **Niemasz ci bojaźni w miłości, ale miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń.** — 1 Jan 4:18.*

**Odpowiedź** — Bojaźń, jest to umysłowy stan, rozbudzony niepewnością. Są pewne rzeczy, których mamy obawiać się, i są inne, co do których obawiać się nie powinniśmy. Ów wielki przeciwnik wykorzystuje niedoskonałość ludzką i rozbudza w ludziach niepotrzebną bojaźń. Ludzkość instynktownie odczuwa, że znajduje się w grzechu i że za grzech jest jakaś kara. Wykorzystując tę bojaźń, co do kary za grzech, on przeciwnik stara się zaszcześcić w ludziach strach przed Bogiem. Przedstawia w ich niedoskonałych umysłach, że Bóg jest niesprawiedliwy i że surowy w Swym obchodzeniu się z grzechem i grzesznikami, dla których przygotował miejsce wiecznych mąk.

Gdy stopniowo przychodzimy do lepszej znajomości Boga i zasad, według których On rządzi wszechświatem, wyzbywamy się tej niewłaściwej bojaźni i na jej miejsce przychodzi miłość do Boga i to zrozumienie, że On miłuje nas. Nasza miłość ku Bogu wzrasta w proporcji jak poznajemy, że On umiłował ludzkość i uczynił zarządzenie, według którego wszyscy otrzymają sposobność wiecznego żywota. Gdy miłość nasza do Boga rozwinęła się do stopnia doskonałego, wszelka bojaźń w znaczeniu strachu przed Bogiem zostaje wyrzucona.

Jednak nasza znajomość i miłość nie powinna wyrzucić tej bojaźni, aby nie obrazić Boga, albowiem właściwa bojaźń (uszanowanie) nie powinna być nigdy wyrzucona. Im więcej uwielbiającej miłości posiadamy, tym więcej będziemy mieli właściwej bojaźni. Któżby się nie bał obrazić brata lub sąsiada którego miłuje i wysoce ceni? Tym więcej powinniśmy się obawiać aby nie obrazić naszego sprawiedliwego, mądrego i miłościwego Boga.

Zasada *miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń*, powinna mieć zastosowanie pomiędzy mężem a żoną, oraz pomiędzy rodzicami i dziećmi. Żona, która jest w strachu przed mężem, nie może być tak szczęśliwą, jak byłaby, gdyby pomiędzy nimi była doskonała miłość, tak samo dzieci obawiające się jednego lub obu rodziców, nie mogą miłować ich prawdziwą serdeczną >285< miłością. Każde powinno się obawiać, aby nie ranić, ani nie obrażać drugiego i powinno starać się by rozwijać w sobie tę doskonałą miłość, którą Bóg chce widzieć we wszystkich Swoich inteligentnych stworzeniach.

— 450

## **MOC — Pańska a nasza.**

**Pytanie (1914)** — *Jak możemy wiedzieć, kiedy postępujemy w mocy Pańskiej, a kiedy w własnej? Czy chybiecie w czymkolwiek znaczy, że postępowaliśmy w mocy własnej? — Proszę o odpowiedź.*

**Odpowiedź** — Trudno nam zrozumieć, co pytający miał na myśli pisząc o postępowaniu w mocy właściwej — czy ma na myśli fizyczną moc do wykonywania pracy Pańskiej; czy co innego? Chętnie odpowiem, lecz tylko według swego domysłu. Mocna jednak powiedzieć, że postępowanie w własnej mocy może być rozpoznane, gdy ktoś krytycznie zbada samego siebie, czy czasem nie jest wiele zajęty czynnością, nad którą przedtem nie zastanawiał się poważnie i z modlitwą, czy dana rzecz jest zgodna z wolą Bożą, czy też nie. To dowodziłoby, że zaniedbałeś spoglądania ku Panu i oczekiwania na Jego moc

i kierownictwo. Znaczyliby, że znajdujesz się w niebezpieczeństwie pod tym względem i że powinieneś mieć się na baczności. Potnij, gdy zauważysz że dana sprawa jest zgodna z drogą Pańską i z Jego Słowem, uczyni ją przedmiotem twej modlitwy i działaj najlepiej, jak dyktuje ci twój rozsądek; wtedy możesz być pewnym, że postępujesz w mocy Pańskiej. — 674

### **MODLITWA — Mojżesz modlił się, aby był wymazany.**

**Pytanie (1907)** — *Mojżesz rzekł: A Jeśli nie to proszę, wymaż mię z księgi, którąś napisał. O jakiej księdze Mojżesz mówił ? Czy o wspomnianej w Obj.3:5 ?*

**Odpowiedź** — Powiedziałbym, że jest to ta sama księga; widocznie księga pamięci Bożej, księga żywota. Bóg przedstawiony jest jako mający pewną specjalną księgę, w której wpisane są tylko imiona członków Oblubienicy Chrystusowej. Nie mamy rozumieć, że w niebie znajduje się wielkie biuro rachunkowe. Nie taką jest owa myśl. Nie mamy powiedziane w jaki sposób Bóg prowadzi swoje zapiski. Nie przypuszczamy, że używa do tego papieru i atramentu; lecz Bóg ma Swój sposób na zachowanie rzeczy w pamięci. Pan znaczy się Jego i znajdują się w Jego księdze pamiętek i to jest co nam wiedzieć potrzeba. Cóż tedy Mojżesz miał na myśli, gdy mówił: *Jeśli nie, to proszę, wymaż mię z księgi*. Rozumiemy, że w tym wypadku, Mojżesz, jako pośrednik i przedstawiciel Izraela, był wielce patriotycznym. Był on od Boga naznaczony na przedstawiciela tego narodu i tak był przyjęty patriotyzmem, że nie było w nim ani odrobiny samolubstwa.

Nie chciał nic takiego, co byłoby niekorzystnym dla Izraela; a pamiętamy że dla uciszenia go Bóg powiedział: *Widzisz Mojżeszu, że jest to naród nieposłuszny i krnąbrny; dopuść a wygładzę ich, i z ciebie wywiodę naród, który odziedziczy wszystkie te wielkie obietnice*. Pamiętajcie, co Mojżesz na to >286< odpowiedział, i jak się modlił. Widzimy w tym bardzo szlachetny i wysoki wzór patriotycznego uczucia i bratniej miłości, jakie mało kto potrafi ocenić. Mojżesz był widocznie bardzo zacnym charakterem i w tym względzie był godnym przyrównania do Pana naszego Jezusa Chrystusa, który zajął prawie takie same stanowisko, gdy jako nasz przedstawiciel zaryzykował wymazanie własnego życia za nas.

— 537

### **MODLITWA — Co do przewodniczenia sióstr w modlitwie.**

**Pytanie (1909)** — *Czy jest jakie Pismo wskazujące, że siostry mogą przewodniczyć w modlitwie i brać czynny udział w publicznych nabożeństwach, lub czy jest Pismo, przeciwne temu ?*

**Odpowiedź** — Odpowiedź na to pytanie doprowadziłaby do dość długiej dyskusji nad kilkoma tekstami, więc myślę, że lepiej odpowiem, gdy odeślę pytającego do szóstego tomu Wykładów Pisma świętego. — 538

### **MODLITWA — Wspominanie osobistości.**

**Pytanie (1909)** — *Czy właściwe byłoby wspominać często brata Russella w wspólnych modlitwach, czy też myśl, wyrażona w ślubowaniu jest żeby czynie to w modlitwach prywatnych?*

**Odpowiedź** — Moją myślą byłoby, drodzy przyjaciele, pozostawić to

każdemu jego własnemu sumieniu. Jeżeli ktoś jest proszony do modlitwy gdzieś na zebraniu, niechaj modli się tak, jak czuje się w swoim sercu. Jeżeli będzie coś brakować, to może on dowie się o tym. W każdym razie chcemy, aby Pan był kierownikiem pracy, bo inaczej moglibyśmy zapomnieć o tym, że Pan jej dogląda.

— 538

### **MODLITWA — Względem zebrań świadectw.**

**Pytanie (1911)** — *Jaki przedmiot radziłbyś brać pod rozważę na srodowych wieczornych zebraniach świadectw ?*

**Odpowiedź** — Mielśmy podanych wiele myśli co do obierania jednego wspólnego przedmiotu na te zebrania. Niniejszą sposobność wykorzystamy na powtórzenie dorady podanej w szóstym tomie Wykładów Pisma Świętego; mianowicie, że nie wiemy o zebraniu bardziej budującym, jak zebrania świadectw, gdy te są właściwie prowadzone i gdy bracia doświadczyli je przez parę miesięcy. Świadectwa w jaki sposób ktoś został nawróconym lata temu, lub jak on przyszedł do znajomości prawdy, mogą być bardzo dobre na generalnych konwencjach itp. lecz świadectwa takie na pewno byłyby nudne na zwykłych zebraniach tygodniowych. Nudnym byłyby także, gdyby na zebraniach świadectw jedni drugim mówili, co mają robić i jakie doświadczenia przechodzić. Co jest pożądane, to krótkie, treściwe świadectwa z wydarzeń i doświadczeń minionego tygodnia. Takie zebrania i świadectwa pobudzają wszystkich do większego baczenia na Boską opatrność i na uczenie się odpowiednich lekcji z codziennych wydarzeń i okoliczności. W taki sposób bracia nabierają codziennie więcej doświadczenia, >287< niż gdyby rzeczy te przechodziły im mało co lub wcale niezauważone.

Zalecamy więc tego rodzaju zebrania na środy wieczorem i aby czwartkowy tekst z Manny był przedmiotem na każdy nowy tydzień kończący się zebraniem w środę wieczorem.

Wysuwając tę myśl, nie podajemy tego jako przymus, lub niewolę. Ci co uznają to za właściwe, mogą przyjąć, ci zaś co nie uznają, mogą postąpić inaczej. Jest to sprawą każdego zgromadzenia. Jednak byłoby bardzo pięknie wiedzieć o tym, że nie tylko ślubowania i modlitwy pociągają wszystkich wiernych Pańskich coraz bliżej do Ubłagalni, ale przyjemnie było by też wiedzieć, że wszyscy rozmyślają o Boskiej opatrności w danym tygodniu, około tego samego przedmiotu.

— 538

### **MODLITWA — Próżne powtarzanie.**

**Pytanie (1912)** — *U Mat. 6:7, nasz Pan mówi: Modląc się, nie bądźcie wielomówni (nie czyńcie próżnych powtarzań), jako poganie, albowiem oni mniemają, że dla swojej wielomówności wysłuchani są. Apostoł Paweł zaś upominał wiernych, aby trwali w modlitwach (Kol. 4:2); czytamy także o wdowie, która wysłuchana była dlatego, że się uprzykrzała (Łuk. 18:2-5). Czy jest w tym myśl, że mamy uprzykrzać się ? Jak można uprzykrzać się bez wielomówności, czyli bez częstego powtarzania tej samej modlitwy ?*

**Odpowiedź** — Należy nam zauważyć wyraźną różnicę pomiędzy próżnym powtarzaniem pogan, które nasz Pan ganił, a *ustawicznym trwaniem w*



*modlitwie, we wszystkim czyniąc dzięki i modląc się a nie ustawając*, do czego zachęcali tak Pan, jak i apostołowie. (*Rzym. 12:12; Łuk. 18:1*, i inne). Różnicę tę Pan zilustrował historią o owej wdowie, która wiele razy chodziła do sędziego z prośbą, aby pomógł się nad jej nieprzyjacielem. Chociaż ów sędzia nie dbał o sprawiedliwość, wyświadczył jej sprawiedliwość z powodu jej częstego uprzykrzania się. Komentując jej postępowanie. Pan powiedział, że jeżeli niesprawiedliwy sędzia został poruszony naleganiem, aby sprawiedliwość była wymierzona, to ileż więcej poruszonym byłby sędzia sprawiedliwy!

W ilustracji tej przedstawiona jest myśl o człowieku, wołającym do Boga, że niesprawiedliwość jest czyniona — jak to rzecz się ma z Kościołem w obecnym czasie. Wszyscy rozumiemy, że ponosimy niesprawiedliwości i często wołamy: „Panie, wybaw nas — wybaw nas ode złego, czyli od onego złośnika!” Czy Bóg nigdy nie wybawi Kościoła? Przez przeszło osiemnaście stuleci Kościół modlił się w taki sposób, a Bóg nie wysłuchał tych modłów. Czy nigdy ich nie wysłucha? Nasz Pan dał do zrozumienia, że nie mamy tracić naszej wiary. Mamy polegać na Boskich obietnicach w zupełności. Niesprawiedliwość nie będzie na zawsze górować. Przyjdzie czas, że szatan zostanie związany i nie będzie więcej zwodził ludzi. — *Obj. 20:2, 3. >288<* Przeto dobrze czynimy, modląc się: *Przyjdź królestwo Twoje*, chociaż czynimy to tydzień za tygodniem, rok za rokiem, i wiek za wiekiem. Właściwy sposób jest wierzyć, że Bóg wypełni to co obiecał i że wszystko stanie się według Jego woli.

Przy innej okazji nasz Pan wypowiedział przypowieść, w której pewien człowiek prosił swego sąsiada o chleb i nie otrzymał (*Łuk. 11:5-8*). Prosił znowu i w końcu sąsiad dał mu z powodu jego uprzykrzania się i wytrwałej prośby. Przypowieść ta również uwidatnia myśl o wytrwałej modlitwie. Bóg ma gotowe błogosławieństwa i On nie tylko jest zdolnym je udzielić, ale i obiecał to uczynić. Zwłoka w udzieleniu nam tego o co prosimy leży w tym, że Jego słuszny czas jeszcze nie nadszedł. Zatem, nie mamy prośb naszych zaniechać, ani słabnąć, ale mamy trwać w naszych modlitwach.

Wszystko to jednak różni się od próżnego powtarzania, od tej wielomówności, którą Pan ganił. Nie myślimy, aby nasz Pan chciał wiele powtarzań w naszych modlitwach. Niektórzy używają słów "Ojcze nasz", lub "Boże nasz", albo "Ojcze Niebieski", częściej niż zdaje się być właściwą formą — niekiedy używają tych słów w każdym czwartym lub piątym zdaniu. Modlitwa ich, słyszałaby się lepiej na ziemi, gdyby nie powtarzali tych słów tak często; chociaż w niebie powtarzania te są niezawodnie zrozumiane; ponieważ osoby takie zdają się być tak szczerze, jak inne.

Niekiedy, po rannym nabożeństwie i modlitwie, ktoś będąc powołanym do odmówienia modlitwy przed jedzeniem, prawie że dosłownie powtarza słowa wypowiedziane przed chwilą w modlitwie porannej. Takie coś wskazuje, że dana osoba zapomniała o tym, że dopiero odmówioną była modlitwa o ogólne błogosławieństwo, i że ona powinna prosić o błogosławieństwo tylko na pokarmy danego śniadania. Prośenie o błogosławieństwo na pokarmy nie jest modleniem się w zwykłym znaczeniu tego słowa. Ktokolwiek prosi o błogosławieństwo na pokarmy, powinien prosić tylko o coś takiego, co ma łączność z pokarmami, a nie modlić się za przyjaciół, krewnych, bliźnich, itp.

Jednak, powtarzania, jakie nasz Pan miał na myśli i które są wstrętne w oczach Bożych, są to formalne modlitwy. Na przykład, niektórzy mówią że Chińczycy mają pewnego rodzaju koła modlitewne, którymi mogą powtórzyć wiele modlitw, bez wypowiedzenia słowa.

Zdaje się, że i nasi przyjaciele katolicy, praktykują wiele próżnych powtarzań w swoich modlitwach. Powtarzają słowa: „Święta Mario!” i wierzą, że za takie powtarzanie Bóg wybawi ich od mąk czyścicowych. Niektórzy z tych biedaków powtarzają „Święta Mario” tak często i prędko, jak tylko mogą.

Podobnie rzecz się ma z Mahometami. Powtarzają oni słowa: „Wielki jest Allach i Mahomet jego prorok! Wielki jest Allach i Mahomet jego prorok!” i tak w koło. Nie wiemy, co dobrego mogą oni przez to czynić; zdaje nam się raczej, że tracą wiele drogiego czasu na darmo. Nie chcemy wyrażać się ujemnie o takich ludziach lub o ich postępowaniu; lecz nie możemy powstrzymać się od myślenia, że u ludzi inteligentnych >289< modlitwy takie są tylko formą. Z nieinteligentnymi rzecz ma się inaczej. Wierzmy, że oni są szczerymi, więc nasze odnoszenie się do nich powinno być sympatyczne, lecz nie czynić tego, co oni czynią, nie modlić się tak, jak oni się modlą. Modlitwa prywatna w naszym własnym pokoju, może być tak długa, jak nam się podoba, lecz modlitwa publiczna powinna być krótka i do punktu.

— 539

### **MODLITWA — Czy modlić się do Jezusa?**

**Pytanie (1912)** — *Czy są pewne specjalne wypadki, w których modlić się powinniśmy do Jezusa?*

**Odpowiedź** — Nie mogę wyobrazić sobie takich okoliczności, w których Pan Jezus mógłby uczynić więcej aniżeli Ojciec Niebieski. Lecz w moim umyśle i w moich modlitwach, uprzytomniam sobie ich Obydwojako, ponieważ Ich wola jest jedna, przeto nie potrzebuję się mylić. Czasami myślę o jednym, a innym razem o drugim, lecz zawsze mówię: Twoja wola a nie moja; i tak staram się zatrzeć wszelką różnicę.

— 540

### **MODLITWA — W czyim imieniu?**

**Pytanie (1912)** — *W jaki to sposób mamy modlić się w imieniu Ojca?*

**Odpowiedź** — Na podstawie Jego imienia.

— 540

### **MODLITWA — Do kogo zanosisz swoje?**

**Pytanie (1912)** — *Czy ty zanosisz modlitwy swoje tylko do Ojca, w imieniu Syna?*

**Odpowiedź** — Zazwyczaj modlitwy moje zanoszę do Ojca Niebieskiego — i tylko w imieniu Pana Jezusa; lecz niekiedy zwracam się wprost do Jezusa, bo nie znalazłem w Piśmie Świętym nic przeciwko temu. Pismo mówi, aby czcić Syna, tak jak czcimy Ojca. Prawie wszędzie w Piśmie świętym modlitwy kierowane są do Ojca. Przypomina mi się tylko jedno mówiące inaczej: *I owszem przyjdź, Panie Jezusie.* — Obj. 22:20.

— 540

## **MODLITWA — Względem błogosławieństw dla drugich.**

**Pytanie (1913)** — *Czy Biblia uczy że są pewne błogosławieństwa, których nie możemy dostąpić inaczej, jak tylko przez modlitwy drugich ?*

**Odpowiedź** — Bóg ma wiele łask i błogosławieństw do rozdania i z niektórych Pism możemy wnosić, że ma przyjemność zsyłać niektóre błogosławieństwa w odpowiedzi na modlitwę. To też apostoł mówił do niektórych: *Bracia, módlcie się za nami*. On nie wyraził w tym, że sam nie mógł modlić się, albo że inni apostołowie nie mogli modlić się sami; ani wyraził, że apostołowie nie mogli modlić się jedni za drugich, lub że on stracił społeczność z Ojcem i przez to Ojciec go nie wysłucha. Powiedział tylko: Bracia módlcie się za nami, aby otworzoną nam była sposobność głoszenia Ewangelii Chrystusowej. Czy przypuszczacie, że apostoł mówił to tylko dla formy; że myślał, iż nie będzie w tym żadnej różnicy, tylko tak mówił: Módlcie się za nami, jakoby to nie było niczym więcej jak tylko formą? >290< Nie! Wolimy nie przypuszczać, że apostoł mówił to tylko dla pewnej formy, rozumiemy raczej, że uczył on pewnej lekcji, że przez pamiętanie o apostołach w modlitwach sphywało na wiernych pewne błogosławieństwo. Ja wnoszę, że Bóg, który jest bogaty w miłosierdziu i ma wiele łask do rozdania, zachęca Swój lud do modlenia i ma przyjemność, gdy to czynimy. Czemu On miałby mieć przyjemność w naszych modlitwach? Czy On siedzi tam gdzieś i upatruje czy maleńcy wy lub maleńki ja uklękniemy aby się modlić? O, nie, to nie jest wcale ta myśl! Lecz Bóg widzi że dla ciebie będzie wielką korzyścią wyrabiać w sobie wiarę w łączności z twoją modlitwą; jak również, że będzie to korzyścią dla mnie. Przeto On zarządził, jako sposób błogosławienia was lub mnie, abyśmy Go prosili o to, czego byśmy chcieli aby On nam uczynił. Tym sposobem zachęca nas do modlitwy.

Na przykład, gdy św. Piotr był w więzieniu i anioł Pański przyszedł i obudził go, Piotr nie modlił się wtedy. Anioł zrzucił okowy z jego rąk i wyprowadził go z więzienia, tak, że Piotr przez pewien czas nie zdawał sobie sprawy, czy to był sen, czy rzeczywistość. Tak idąc ulicą dobrze mu znaną, przyszedł do drzwi, poza którymi odbywało się zebranie braci. Pomimo, że było to późno w nocy, bracia jeszcze tam byli i modlili się za Piotrem, prawdopodobna w taki sposób: Panie, zabili już apostoła Jakuba, a teraz uwięzili umiłowanego nam Piotra. Co my zrobimy, gdy wszyscy apostołowie będą odjęci od nas? Mieli oni całonocne zebranie modlitw. Gdy na zapukanie Piotra pewna dziewczeczka, służąca, otworzyła drzwi i ujrzała go, myślała, że zobaczyła ducha. Z pewnością słyszała ona o duchach; pobiegła do drugich i zawołała, że Piotr stoi za drzwiami. Nonsens — powiedzieli może niektórzy — przecież Piotr jest w więzieniu! Lecz to nie był nonsens. Modlitwy ich zostały wysłuchane. Czy nie myślicie, że Bóg zesłał im wielkie błogosławieństwo, wysłuchując ich modlitwę? Czy myślicie, że błogosławieństwo ich byłoby takie same, gdyby byli nie modlili się? Bóg mógłby i tak uwolnić Piotra, lecz gdy uczynił to w odpowiedzi na ich modlitwy, uczniowie ci doznali tym większe-go wzmocnienia w wierze, tym większej radości i błogosławieństwa.

Podobnie i w innych sprawach. Ktokolwiek jest w zgodzie z Boskimi zarządzeniami, modli się i pamięta na Boskie działania w różnych miejscach, doznaje błogosławieństwa w swym sercu i Pan daje do zrozumienia, że to ma

pewien skutek.

Ja nie rozumiem filozofii tego wszystkiego, i nie udaję że rozumiem, lecz w jakiś sposób dane nam jest do zrozumienia, że Bogu podobają się nasze modlitwy. Nie, że On zmieni Swoją plan na nasze modlitwy — nie, Bóg nie zmieni Wszechświata, aby nam dogodzić. Nie jesteśmy nawet dosyć mądrzy aby mówić Mu w naszych modlitwach, co On ma uczynić, lecz On jest tak mądry, że może wysłuchać nasze modły i dać nam błogosławieństwo. Zarządził więc, abyśmy w proporcji do wierności, wiary itp., także modlili się. Ci z ludu Bożego, którzy nie poznali potęgi modlitwy, aa słabymi chrześcijanami. Pismo >291< Święte wszędzie zachęca wiernych by zawsze byli w duchu, w postawie modlitwy i dziękczynienia Bogu.

Przy tej okazji pragnę dodać, że dom gdzie niema regularnych modlitw, nie jest właściwym domem — nie jest takim, jak wasz lub mój dom być powinien. Gdziekolwiek ktoś z poświęconych Pańskich mieszka, tam znajdować się powinien ołtarz rodzinny regularnie obsługiwany — tak regularnie, jak podawane jest śniadanie. To nie znaczy, że powinniście zmuszać dorosłe dzieci aby uczestniczyły w nabożeństwach, których nie oceniają, albo że mąż lub żona nie będący przychylni temu, mają być nakłaniany choćby aż gniewem. Nie, takie coś nie byłoby przyjemne Bogn. Jednak dziecko Boże powinno posiadać taką postawę modlitwy, która nakłaniałaby jego serce do modlenia się, pomimo przeszkód, a przy sposobnej okazji żona mogłaby być zapytana czy nie zechciałaby uczestniczyć w tych nabożeństwach modlitewnych. Takie zapytanie powinno być wyrażone w sposób jak najdelikatniejszy.

Z drugiej strony, mógłby to być nieprzychylny mąż, którego żona mogłaby zapytać przy sposobnej okazji: „Mężu, czy nie myślisz że byłoby pięknie mieć w naszym domu coś w rodzaju ołtarza modlitewnego, ku uczczeniu naszego Stworzyciela i naszego Zbawiciela?” Wielu mężów nawet światowych, może odpowiedziałyby: „Dlatego nie, ja myślę że to nie zła rzecz.” Jeżeli zaś wierząca żona nie podsunie takiej myśli, to światowy mąż, może gotów pomyśleć: „Gdybym ja był takim chrześcijaninem, jak moja żona mieni się być, to lubiłbym odprawiać modlitwy w domu”. Tak samo żona nie będąca w prawdzie, gotowa by powiedzieć: „Gdybym była na miejscu mego męża, i mieniła się być chrześcijaninem, to chciałabym mieć regularne modlitwy w domu”.

Żona nie chciałaby wyrazić tego, ani nie chciałby uczynić tego mąż; przeto strona, która ocenia tę sprawę powinna podjąć inicjatywę i w spokojny sposób, przy odpowiedniej okazji — nie wtedy gdy czynione jest coś w pośpiechu i gdy niema czasu na zastanowienie się, ale gdy wszystko jest w spokoju i czasu pod dostatkiem.

Szukaj mądrości, jakby najlepiej sprawę tę przedstawić mężowi, żonie, czy też dzieciom. Uczyn to w sposób jak najogłędniejszy - bądź przezorny jak wąż. Przy każdej okazji używaj mądrości i proś Boga, jakby najlepiej postępować w twoim życiu i domu. Zapytaj się Boga, czy możesz mieć taki ołtarz w domu swoim, zanim zapytasz się, czy to męża, czy żony o współdziałanie. Może ta druga strona odmówiłaby coś w taki sposób: „Nie, ja nie chcę mieć żadnego ołtarza Pańskiego w tym domu”. Zdaje się jednak, że nie wielu wyraziłoby się w taki sposób. Pamiętać też należy, że chcąc wspominać o tej sprawie, należy to

uczynić jak najogłędniej. Można powiedzieć by: „Żono, ja wiem, że ty nie patrzysz na sprawy akurat tak samo jak ja, lecz jak by nie było, Ty wierzysz tak jak i ja w wielkiego Stworzyciela i że właściwym jest dla każdego stworzenia uwielbiać swego Stworzyciela. Podaję więc myśl, że byłoby pięknie >292< gdybyśmy to czynili; a szczególnie, że mając dzieci, powinniśmy im wystawić przykład wzorowego domu i wielbienia Boga. Co myślisz żonko? Czy mamy uczynić początek? Powiedzmy, jakie, trzy minuty każdego poranku, na udawanie się do Boga w modlitwie, lub też poświęćmy na to pięć minut, albo więcej; albo nie ograniczajmy czasu i prześpiewajmy z jeden hymn przed modlitwą”. W razie sprzeciwu, można powiedzieć by: „Czy zgodziłabyś się gdybyśmy poświęcili sobie na to tylko trzy minuty? Czy chciałabyś współdziałać chociaż o tyle?” Nie mówiłbym: „Czy będziesz się sprzeciwiać?” lub tym podobnie; raczej robiłbym wrażenie że sprzeciwiać się nie będzie i mówiłbym:

„Czy zechcesz współdziałać o tyle, aby uczestniczyć, gdy taki ołtarz modlitwy do Pana w domu naszym ustanowimy? Ja wierzę iż byłoby to błogosławieństwem dla nas obojga i dla naszych dzieci. Wierzę, iż serca nasze byłyby więcej pociągane ku Bogu i doznalibyśmy więcej Jego błogosławieństwa w naszym domu”. Mniemam, że takie przemówienie miałyby dobry skutek.

Wiem, że niektórzy z was gotowi powiedzieć: Nie warto pytać się o takie coś mojego męża lub mojej żony; oni są gorzkimi wobec tego. Być może iż ta gorzkość powstała z tego powodu że nie dosyć mądrze i ogłędnie sprawa była im przedstawiona. Mało jest takich ludzi, którzy byliby w rzeczywistości gorzkimi ku Bogu. Zazwyczaj ludzie odczuwają pewien szacunek dla Boga, a szczególnie w proporcji, jak my sami staramy się być miłymi, uprzejmymi i łagodnymi. W miarę jak widzą że jesteśmy wyrozumiali na ich dobro i prawa, starając się postępować sprawiedliwie wobec rodziny, oni także nabierają szacunku dla naszej religii, dla naszego Boga i dla naszych nabożeństw.

Gdyby jednak strona przeciwna odpowiedziała: „Nie, ja nie chcę mieć nic z tym do czynienia!” Wówczas można powiedzieć by: „Nie będziesz się chyba sprzeciwiać, gdy ja sobie takie coś urządzę i poproszę dzieci. Wspomniałem o tym najprzód tobie. Może później zmienisz swoje zdanie i może przyłączysz się do nas. Byłoby o tyle piękniej”. Następnie iść i robić swoje. Nie uważaj iż zostało ci to zabronione, ani też nie stawiaj to w takiej formie, jakoby było zabronione. Mamy prawo wziąć za pewność to co wszyscy rozumni ludzie przyznaliby nam, to jest wolność sumienia i przynależne nam prawa. To nie znaczyłoby, że na przykład, mąż twój ma sam przygotować dla siebie śniadanie, gdy ty zaniechasz wszelką czynność i będziesz modlić się. To nie byłoby wcale właściwe; byłoby raczej hańbą dla religii; lecz wypełniając wiernie swoje obowiązki jako żona lub mąż, jeżeli modlisz się, czyń to rozumnie.

Co do dzieci, o ile one są dorosłe, trzeba obchodzić się z nimi inaczej. Wielu rodziców popełnia tę omyłkę że zapominają iż dzieci ich rosną. Oni zawsze myślą o swej córeczce, jako o małej Annie, chociaż ta Anna staje się większą i większą, a w końcu dorosłą panną. Podobnie dzieje się z „małym Jankiem”. Rodzice zawsze myślą o swoich dzieciach, jako o dzieciach, chociaż te są już dorosłe. Żadne dorosłe dziecko nie lubi być traktowane jako dziecko. Zrównoważone umysłowo dziecko, >293< woli raczej być traktowane jako

młodzieniec lub panna i rodzice powinni je w taki sposób traktować; nie przez schlebianie im, ale w sposób właściwy i poważny. Mogą mówić: „Janku, chcemy abyś był przystojnym młodzieńcem”; a córce: „Anno, staraj się być przystojną panienką”. Bez względu, jak nieokrzesane są inni chłopcy i dziewczęta, was chcemy widzieć przystojnymi i ogladzanymi. Dzieci lubią takie traktowanie; może będą udawać że nie, lecz jest ono według ich serca.

Syn powie: „Ja chcę się bawić z innymi chłopcami”.

„Ależ, synu, zauważ, jak ordynarnie niektórzy z tych chłopców zachowują się. Ty nie chciałbyś chyba, abym ja myślała o tobie w taki sposób — zauważ jak nieprzystojnie oni się bawią. Zauważ jak niektóre dziewczęta tarzają się; ty nie lubiłabyś się tak tarzać. To możesz rozwijać w sobie dobre obyczaje i być wzorowym młodzieńcem lub wzorową panienką, albo też możesz wyrósć na nieokrzesanego gbura. Jeżeli nie przyswoisz sobie dobrych obyczajów, nie będziesz nadawać się do lepszego towarzystwa. Jako twoja matka, chcę cię widzieć najbardziej ogladzonym chłopcem, lub najbardziej ogladzoną dziewczynką w całym sąsiedztwie, tak, że gdziekolwiek pójdziesz ludzie będą mówili: „Co za przystojny chłopiec”, lub „Co za przystojna dziewczynka!” Zatem, dziecko moje, staraj się postępować wzorowo. Nie, abyś był pyszny, lub nadęty. Pyszny chłopiec lub pyszna dziewczynka zostaną napiętnowane przez inne dzieci; więc nie masz być pysznym, lecz bądź grzecznym, łagodnym, czystym i schludnym. Nie robi różnicy, jak skromne będzie twoje ubranie, trzymaj je zawsze w dobrym porządku i unikaj zabłocenia, zanieczyszczenia. Czuć się zawstydzonym, gdyby ktoś mówił ci że jesteś pysznym, lub że wyglądasz na pysznego, lecz zawsze staraj się zachować jak najprzystojniej.

Podobne dorady dzieci będą lubić i gdyby tylko rodzice starali się być zawsze w bliskiej społeczności z dziećmi i dali im odczuć, że żywo interesują się nimi i pragną ich dobra, dzieci będą pamiętać na ich dorady, gdy wyrosną, ćwiczyć młodego w drogach, którymi ma chodzić, a gdy wyrosnie nie odstąpi od nich. Takie ćwiczenie ma więcej wpływu na dziecko, aniżeli ludzie zdają się rozumieć. Co obecnie można widzieć na świecie pomiędzy dziećmi, jest po prostu wstydem. Są one tak nieokrzesane, jakby wcale nie miały rodzicielskiego ćwiczenia nad sobą. Ci, co są w prawdzie powinni lepiej wiedzieć i lepiej wychowywać swoje dzieci.

Przypomina mi się jak raz będąc w pewnej miejscowości w stanie Pensylwania, byłem goszczony obiadem u pewnego brata. Był to, jak my ich nazywamy, pensylwański Niemiec. Po obiedzie, wziąwszy mnie do drugiego pokoju, brat ten przemówił do mnie: „Bracie Russell, zauważyłeś moich synów i moje córki?” Odrzekłem: „Tak, i zdają się być miłymi, przystojnymi i spokojnymi ludźmi. Przyjemnie było mi zapoznać się z nimi.”

Brat ten odpowiedział: „Dumny jestem z moich synów i córek, bracie Russell, zdaje mi się że są oni lepsi od drugich, >294< lecz nie są oni takimi, jakimi byliby gdybym miał szósty tom Wykładów Pisma Świętego, wtedy, gdy one były małe. Lecz, jak to powiedziałeś, gdy drzewko wyrosnie, trudno je naginać i prostować. Staram się to czynić na ile tylko mogę; lecz muszę czynić to rozumnie aby nie powodować nowych trudności. Zatem są one dosyć dobre, lecz nie tak dobre jak byłyby gdybym wiedział jak je ćwiczyć zaraz od kolebki,

albo jeszcze przed ich urodzeniem.”

Nie zapominajcie ćwiczenia jakie powinno się rozpocząć jeszcze przed narodzeniem się dziecka. Jest ono ważnym, a następnie rozpoczynacie je ćwiczyć gdy są niemowlętami i nie zaprzestawajcie ćwiczenia. Nigdy nie śmiecie się ze swoich dzieci. Wiele rodziców czyni to i przez to tracą wpływ nad dziećmi. Dziecko jest zwykle bardzo wrażliwe. Ono myśli sobie: „Jeżeli mój ojciec śmieje się ze mnie, gdy mu coś mówię, to nie powiem mu nic więcej”. Starajcie się utrzymać zaufanie waszych synów i córek tak, że gdy podrosną i zaczną mieć towarzystwo z osobami przeciwnej płci, wciąż będą zwracać się do matki i ojca z zaufaniem, mówiąc: „Matko, ojcze, jestem w przyjaźni z pewną panią lub z pewnym kawalerem, itd.; co myślicie o niej. lub o nim?” Dobrze wychowane dzieci będą chciały zasięgnąć waszego zdania i będą miały także zaufanie do waszego sądu, że nie ożenią się lub nie wyjdą za mąż, z osobą którą byście im odradzali. Jednakowoż, aby wpływ taki mieć nad dziećmi, musicie postępować z nimi bardzo roztropnie, jak węże i według wskazówek Pisma Świętego.

Wszyscy zgodzimy się z tym, że gdybyśmy mieli przechodzić przez życie drugi raz, lub gdybyśmy żyli ponad sto lat, to może nauczylibyśmy się więcej; lecz powinniśmy być wdzięczni i za tę znajomość, która nas doszła i używać jej jak najlepiej umiemy, a gdy popełnimy omyłki, naprawiamy je, na ile nas stać. Jeżeli przed poznaniem Pana i Jego Słowa mieliście dzieci, które wyrosły jak dzikie chwasty, to macie powód żałować tego, lecz zmienić nie możecie. Bądźcie jednak z nimi cierpliwymi, dobrotliwymi i pomocnymi na ile was stać; bądźcie prawdziwym ojcem lub prawdziwą matką, i pamiętajcie, że mają one wady, które może sami pomogliście mi rozwinać; zatem bądźcie tym bardziej cierpliwymi wobec tych wad, dając im więcej czasu i pomocy do pokonania tych słabości.

— 541

### **MODLITWA — W jakiej pozycji.**

**Pytanie (1908)** — *Czy chrześcijanie modląc się nie powinni czynić to na kolanach, gdziekolwiek to jest możliwe ? Czy nie powinna to być ich zwykła postawa w modlitwie ?*

**Odpowiedź** — Bóg pozostawia nam znaczną swobodę pod tym względem. Pismo Święte nie mówi ani słowa, w jakiej pozycji mamy przystępować do Boga z modlitwą i ci co myślą, że mogą to najlepiej uczynić w pozycji stojącej, nie mają w Piśmie Świętym nic takiego, co ganiłoby to, a ci co myślą, że na kolanach mogą najlepiej zbliżyć się do Boga i wylać przed Nim swe serca, nie mają w Piśmie Świętym nic takiego co wstrzymywałoby ich. Godzę się z tym, że postawa klęcząca jest >295< bardzo nabożna, lecz nie wiem, czy byłaby ona najlepsza w każdym wypadku. Przypuśćmy że obecnie powiedzieliśmy: Uklękniemy wszyscy do modlitwy. Zauważylibyście, że czyniąc to spowodowałibyście znaczną wrzawę krzesłami, zbrudziłibyście sobie ubrania pyłem z obuwia, itp.

Gdyby Pan powiedział, że modląc się mamy klęczeć, z pewnością że wy i ja klęklibyśmy, bez względu ile kłopotu by nam to sprawiało; lecz gdy Pan nie powiedział tego, ale pozostawił nam wolność, myślę, że powinniśmy używać naszego zdrowego rozsądku. Mój rozsądek mówi mi, że Bóg niema względu na

formę; że On patrzy na serce i gdy serce korzy się przed Nim, to jest Jemu przyjemne. Jeżeli zaś serce nie ukorzy się przed Bogiem, to wszystko inne i tak nic nie znaczy. Zatem co my chcemy, to aby serca nasze przykłękały, czyli, abyśmy dochodzili do jak najpokorniejszej postawy w naszych sercach, a co do zewnętrznej formy, to niech decydują okoliczności lub każdy dla siebie.

O ile to tyczy się moich prywatnych modlitw, to prawie zawsze przykłączam do modlitwy porannej i wieczornej; lecz modłę się też dość często wtedy, gdy nie klęczę. Zwykle ostatnie co czynię na łożu, zanim zasnę, to modłę się i czynię to również pierwsze po przebudzeniu się. Tak więc, modłę się na łożu, modłę się gdy wstanę, a także zanim się kładę. Myślę, że i wy to czynicie. Niema w tym żadnych przeszkód. Jak widzicie, mamy w tym zupełną swobodę, a apostoł mówi: „Zawsze się modląc i dziękując Bogu”. Zapewne nie moglibyśmy zawsze klęczeć, ani też nie powinniśmy ograniczać naszych modlitw tylko do takich chwil i okazji, gdy możemy to czynić na kolanach. — 546

### **MOJŻESZ — Czemu wywiesił węża?**

**Pytanie (1911)** — *Dlaczego Mojżesz wybrał formę węża wtedy gdy wywiesił węża miedzianego synom Izraelskim na pustyni ?*

**Odpowiedź** — On wybrał formę węża, ponieważ był posłusznym Bogu, a Bóg powiedział jemu co miał wywiesić. — 497

### **MOJŻESZ — Okres urzędu Pośrednika.**

**Pytanie (1911)** — *Jak długo Możesz był pośrednikiem ?*

**Odpowiedź** — Mojżesz jest pośrednikiem przymierza zakonu i będzie nim dokąd to przymierze będzie w życiu. Przymierze to nie miało i dotąd niema innego pośrednika; Mojżesz jest nim i dziś. Pośrednictwo przez niego dokonane było dobre przez cały czas aż dotąd; tak samo, jak gdyby sekretarz Stanu zawarł przymierze pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią. Jak długo byłby on pośrednikiem tego przymierza? Tak długo, jak przymierze to istniałoby. Tak i Mojżesz jest wciąż jeszcze pośrednikiem, czyli tym, który uskutecznił przymierze pomiędzy Bogiem a Izraelem. Przymierze zakonu jest wciąż jeszcze w życiu, przeto Mojżesz jest wciąż pośrednikiem tego przymierza, chociaż jest on umarłym. Podobna myśl, wyrażona jest w Piśmie, gdzie czytamy: „Przełoż aż do dnia dzisiejszego, gdy Mojżesz czytany bywa” itd. Pamiętamy także >296< słowa naszego Pana, że *na stolicy Mojżeszowej usiedli nauczeni w Piśmie i Faryzeusze*. Mojżesz wciąż ma swoją stolicę Jako pośrednik przymierza zakonu; był on reprezentowany przez tych którzy później następowali jako przedstawiciele tego obrządku. — 498

### **MOJŻESZ — Typem Jehowy.**

**Pytanie (1913)** — *Pod jakim względem Mojżesz był typem na. Boga ?*

**Odpowiedź** — Bóg powiedział że Mojżesz będzie Jego narzędziem mówczym, czyli przedstawicielem Boga, a Aaron miał być mówczym narzędziem, czyli przedstawicielem Mojżesza. *Ja uczyniłem cię za Boga Aaronowi*. To znaczy, że Mojżesz miał być jako Bóg Aaronowi, że miał rozkazywać Aaronowi co ma mówić i co czynić. W takim to znaczeniu Mojżesz był przypodobany Bogu, jak to Bóg sam powiedział, że miał być. — 498



## **MOWA — JĘZYK — Co znaczą Wargi Czyste?**

**Pytanie (1909)** — *Co mamy rozumieć przez ten tekst Pisma świętego - Przywróćę narodom wargi czyste. (Sof 3:8, 9).*

**Odpowiedź** — Rozumiemy, iż wyrażenie *wargi czyste*, oznacza czystą metodę głoszenia Planu Bożego, świat w obecnym czasie nie zna tej metody. My wiemy, jaką jest czysta metoda (czysty sposób) głoszenia Planu Bożego. Przyniosła ona nam życie, radość i błogosławieństwo. Według obietnicy, we właściwym czasie Bóg przywróci wszystkim narodom nową metodę — nie będą więcej słuchać plotek i bajek jak obecnie. Jedni mówią: Ja wierzę, że muszę iść do wody i dać się ochrzcić; inni mówią, że to jest wolna łaska, itd. Lud nie ma czystych warg. Każdy ma inną metodę. Po wielkim ucisku, gdy cały świat zostanie upokorzony, wtenczas Bóg przywróci narodom czystą metodę, *wargi czyste*. Oni nie będą służyć żadnej sekcji, ale jedynie Królowi Królów i Panu Panów. — 430

## **NAGRODA — Jak zdobyć najwyższą.**

**Pytanie (1910)** — *Czy duch posłuszeństwa Boskim przykazaniom jest tym co zapewni nam ową wielką nagrodę ?*

**Odpowiedź** — Pan szuka w obecnym czasie takich, którzy mieliby ducha ofiary, ducha zaparcia samych siebie, a nie tylko ducha posłuszeństwa Jego przykazaniom. Zapewne mało byłoby takich którzy sprzeciwiliby się Boskim przykazaniom, gdyby te grzmiały z nieba. Próba nasza jest o wiele surowszą. Jest to próba posłuszeństwa temu wszystkiemu, co rozumiemy iż jest wolą Bożą, albo przywilejem służenia Jego sprawie. Którzy rozkoszują się w czynieniu Jego woli i w służeniu Jego sprawie, choćby kosztem ich ziemskiego dobra, są tymi których Bóg szuka w obecnym czasie, „On szuka takich, którzy chwaliliby Go w duchu i w prawdzie.” „Oto teraz czas przyjemny”; teraz jest czas przystępowania do Boga tych, co gotowi są poświęcić się Jemu bez zastrzeżeń i ufają, że On przyjmie ich ofiarę o której wiedzą że nie wiele jest warta. Im więcej nas kosztuje ta ofiara, tym pewniejszymi możemy być, że jest ona ceniona przez Boga. Dać >297< Bogu coś takiego co nie ma wartości, w naszej własnej ocenie, byłoby ubliżeniem Jemu a nie ofiarą.

Nasze doświadczenia życiowe powinny pociągać nas bliżej do Boga, nie tylko w naszych modlitwach, ale w każdej chwili, we wszystkich, choćby i małych potrzebach życiowych, powinniśmy spodziewać się kierownictwa niebieskiego.

Każdy przyjęty przez Boga ofiarnik, który nie dopełni swej ofiary, na pewno minie się z owym „wysokim powołaniem” i o ile nasze oczekiwania są właściwe, będzie miał dział z wielkim gronem w „zniszczeniu ciała”, które poświęciwszy, niechętnym był składać w ofierze codziennie. — 553

## **NAGRODA — Co do filozofii o przymierzach i okupie.**

**Pytanie (1910)** — *Czy można, być usprawiedliwionym i poświęconym, nie znając filozofii o przymierzach i Okupie ?*

**Odpowiedź** — Tak, ktoś może być usprawiedliwionym i poświęconym przez wiarę w krew Chrystusową, zanim cokolwiek dowie się o przymierzach lub o

filozofii okupu. I ktoś może trwać w stanie usprawiedliwienia i poświęcenia przez wiarę, nie rozumiejąc dokładnie Boskich metod stosowania zasług Chrystusowych. To było prawda w naszym własnym wypadku. Z czasem, gdy doznaliśmy łaski od Pana, że lepiej poznaliśmy Jego plan, filozofię pojednania itd. — podaliśmy te rzeczy innym, w Jego imieniu. Pan oznajmił nam przez Słowo Swoje że rzeczy te były *pokarmem na czas słuszny* i że ścieżka sprawiedliwości oświetlaną będzie coraz więcej. Zgodnie z tymi obietnicami dochodzimy do coraz jaśniejszego światła, którym z kolei staramy się przyświecać wszystkim mającym *uszy do słuchania*.

Stare przymierze zakonu było dla cielesnego nasienia Abrahama, czyli dla Żydów, i tak samo nowe przymierze będzie dla nich; ono zastąpi stare i sprowadzi im błogosławieństwa, których nie dostąpili pod przymierzem, którego pośrednikiem był Mojżesz. Naszym jest przymierze wiary, pierwotne przymierze (jakie Bóg zawarł z Abrahamem), do którego dodane zostało stare przymierze zakonu, a w słusznym czasie dodane będzie przymierze nowe. — 554

### **NAKRYCIE GŁOWY — Jakiego rodzaju.**

**Pytanie (1906)** — *Nowoczesny kapelusz nie jest wcale wygodny na zebraniu, przeto niektóre siostry chciałyby, żeby ktoś zaproponował jakąś metodę, według której niewiasty mogłyby mieć głowy nakryte na zebraniach, bez noszenia niewygodnych kapeluszy; a jednak żeby to było coś, co nie zwracałoby za dużo uwagi?*

**Odpowiedź** — Czy jestem Salomonem, żebym posiadał mądrość do rozstrzygania podobnych kwestii? Powiem wam jednak, drodzy przyjaciele, że zauważyłem co czynią niektóre siostry, a co, gdybym sam był siostrą, prawdopodobnie przywłaszczyłbym sobie, chociaż po raz pierwszy to wspominam. Zauważyłem, że niektóre siostry noszą małe nakrycia koronkowe, co wygląda bardzo przyzwoicie, a o ile mnie się zdaje, odpowiada temu, co apostoł >298< miał na myśli. Jest to jedynie znak i nie widzę powodu dla którego nie miałyby to być właściwym. Ale pamiętajcie, te nie stawiam tu żadnego prawa. — 322

### **NAKRYWANIE GŁOWY — Czy jest autorytetem.**

**Pytanie (1906)** — *Czy jest konieczne, aby niewiasta nakrywała głowę kapeluszem albo jakim innym nakryciem podczas zebrania?*

**Odpowiedź** — Zapytajcie się Apostoła Pawła, on jest tym autorytetem w tym przedmiocie; ja nim nie jestem. — 323

### **NAMIĘTNOŚCI — Krzyżowanie cielesnych namiętności.**

**Pytanie (1907)** — *Którzy są Chrystusowi, ciała swoje ukrzyżowali z namiętnościami swoimi. Czy to obejmuje także naturalne, lecz niepotrzebne stosunki małżeńskie, pomiędzy poświęconymi? Czy nie jest to częścią naszej ofiary?*

**Odpowiedź** — Biorąc taki tekst musimy być ostrożni i porównać go z innymi tekstami Pisma świętego, aby upewnić się, że nie przekraczamy właściwej granicy. Gdyby jeden ustęp Pisma Świętego wyrażał całe poselstwo Boże, to nie mielibyśmy Biblii. Jeżeli chcemy rozumieć drogę Pańska i Jego wolę

w pewnych rzeczach, to musimy zdobyć rozumny pogląd na wszystkie Pisma traktujące o danym, przedmiocie.

W liście do Koryntian, Apostoł pisze o stosunkach jakie powinny panować pomiędzy mężem a żoną. Mówi on tam, że jedno drugiego nie powinno oszukiwać, czyli nie pozbawiać przynależnych mu praw, a następnie napomyka o niektórych obopólnych ograniczeniach w stosunkach pomiędzy mężem a żoną w Panu. Myślę jednak, iż jest dosyć właściwym powiedzieć, że chociaż oświadczenie Apostoła nie oznacza zupełnej powściągliwości od wszystkiego, co należy do cielesnego mężczyzny i cielesnej niewiasty, to jednak znaczy ono, że ukrzyżowawszy wszelkie namiętności i pożądliwości ciała, poświęcone małżeństwa starać się będą żyć na wyższym poziomie, zużywając swój czas i energię w tym co jest najkorzystniejsze dla nich, co przynosi największą chwałę Panu i najwięcej dobrego drugim, z którymi mają styczność. Zatem, poświęciwszy nasze uczucia i samych siebie Bogu, znaczyłoby, że według naszych ograniczeń — a te nie są jednakowe u wszystkich, ale każdy według ograniczeń własnego ciała — każdy powinien starać się doprowadzić samego siebie do takiego stopnia poddaństwa Bogu, aby jego myśli i wszelkie czynności życiowe były w harmonii z Bogiem.

Nie jest to zasada, którą by ktoś z nas mógł stosować do drugiego brata lub do drugiej siostry; każdy powinien ją zastosować do samego siebie, a drugim niechaj pozostawia wolność czynienia co najlepiej mogą i co uważają że byłoby ku chwale Bożej i ku dobru ich samych i drugich. Takim jest umiarkowanie zalecane w Piśmie świętym.

— 9

## **NARODY — Boski nadzór.**

**Pytanie (1914)** — *Czy z Pism poniższych mamy rozumieć, że Bóg operuje sprawami narodów i wybiera rządców ? >299<*

*Najwyższy panuje nad, królestwem ludzkim i daje je komu chce, a najpodlejszego z ludzi stanowi nad nimi. — Dan. 4:17.*

*Każda dusza niech będzie zwierchnościom wyższym poddana; boć nie masz zwierchności, tylko od Boga; a te, które są zwierchności, od Boga są postanowione. A tak kto się, zwierchności sprzeciwia, Bożemu się postanowieniu sprzeciwia. — Rzym. 13:1, 2.*

**Odpowiedź** — Teksty te są zgodne z innymi orzeczeniami Pisma Świętego. Na przykład w wypadku Nabuchodonozora, po upływie siedmiu lat, w których on będąc w obłądnie mieszkał z bestiami leśnymi, rozum jego był mu przywrócony i wysławiał on Boga Niebieskiego, wyznając, że Bóg których chce wywyższa, a których chce poniża. Rozumiemy, że Boskie postępowanie z królem Nabuchodonozorem było prorocze.

W wypadku Izraelitów Bóg miał szczególniejszy nadzór nad ich sprawami i w szczególniejszy sposób obchodził się z ich królami. Dawid został pomazany, gdy jeszcze był pacholęciem, aby w słusznym czasie był królem, na miejscu Saula. Podobnie było z kilkoma innymi królami — Bóg polecił ich pomazanie naprzód. O Izraelu może być powiedziane, że ci co siedzieli na stolicy, byli tam, jako przedstawiciele Boga. Przypominamy również, że przy jednej okazji prorok Boży posłany był do króla Syryjskiego, aby go pomazał i przepowiedział, że

obejmie tron.

Spoglądając jeszcze dalej wstecz, widzimy że w wypadku Faraona, przewrotnego króla egipskiego, Bóg tak powiedział: *Na tom cię uzbudził, aby moc Moją okazać na tobie*. Bóg nie dał uznania Faraonowi, ale użył go na okazanie Swej chwały. Użył również Cyrusa, króla perskiego, jako sługę, ku wypełnieniu Swego zamysłu.

### **Boski nadzór Nad Bieżącymi Wydarzeniami.**

Z tych wszystkich zapisanych przykładów, możemy zauważyć iż Bóg żywo interesuje się tym, kto ma być wywyższony a kto poniżony, gdy sprawy takie mają pewną styczność z Jego planem. Nie mamy rozumieć, że ci różni królowie przedstawiają wybrańców Bożych pod względem ich wierności Jemu, a raczej że byli oni tymi, przez których rozwijający się Boski plan mógł być znamienne zmanifestowany i wykonany. Podobnie rzecz się ma i dziś. Bóg wie który kandydat ubiegający się o urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych w czasie wyborów, byłby najodpowiedniejszym — najbliższym współdziałającym w wytworzeniu warunków, na jakie On chce dopuścić w danym czasie.

Bóg kieruje sprawami narodów w obecnym czasie, tylko tyle ile potrzebne to jest do wypełnienia Jego zamysłów. Jednakowoż wcale nie godzimy się z tą myślą, jaką łączą monarchowie niektórych narodów z ich twierdzeniem, że „panują z łaski Bożej”. Oni wyrażają myśl ustaloną w chrześcijaństwie od wieków — te panują jako przedstawiciele Królestwa Bożego i z Jego specjalnej łaski. To samo czyni kościół Katolicki. Twierdzenie papieża, że on jest głową Kościoła Chrystusowego i Namiestnikiem Chrystusowym równa się twierdzeniu, że Chrystus ustanowił Swoje królestwo i że papież króluje na miejscu Chrystusowym. >300<

Gdy potęga papieska została ukrócona w Europie i Protestanci doszli do władzy, protestancy królowie i rządcy zaczęli rościć sobie te same pretensje co katolicy, to jest, że panują jako specjaliści przedstawiciele Pana. Z takiego to punktu zapatrywania królowie dotąd trwają w tym uroszczeniu, że „panują z łaski Bożej”, że królestwo Boże jest ustanowione i że oni panują w tymże królestwie Bożym. Nie rozumiemy aby myśl ta była właściwa; jednak opatrność Boża dozwala im zajmować trony do czasu. Bóg nie nadzorował i nie nadzoruje nimi w tym znaczeniu, że upoważnił ich aby byli Jego przedstawicielami; ani też nie jest On odpowiedzialny za ich czyny i postępowanie, ale że kontroluje sprawami tak, aby współdziałały z Jego zarządzeniami.

Aby tego dokonać, Bóg nie potrzebuje nawracać danego króla — nie potrzebuje czynić go świętym. Lecz On może na pewne rzeczy dozwalać, inne powstrzymać, bez pogwałcenia wolnej woli któregośkolwiek władcy i bez przyjmowania odpowiedzialności za jego rządy.

Możemy wnosić, że ten nadzór Boskiej mocy jest ku ostatecznemu dobru ludzkości. Wiemy, że istnieje księżę ciemności, który stara się ludziom szkodzić. Myślą naszą jest, że Boska moc wstrzymuje, czyli powściąga rzeczy najgorsze, aby nie przyszły prędzej, aż nadejdzie słuszny czas i że Bóg kieruje okolicznościami tak, że do władzy w danym czasie dochodzą tacy, których usposobienie nadaje się najlepiej na dokonanie tego, co Bóg zamierza dozwolić, gdy słuszny na to czas nadchodzi. Ponieważ jednak Bóg nie wyjaśnia nam w

jaki sposób On tego dokonuje, lepiej będzie gdy nie będziemy zbyt stanowczymi w naszych określeniach. — 500

### **NASIENIE — Które jest z zakonu.**

**Pytanie (1911)** — *Przełoż z wiary jest dziedzictwo, aby było z łaski i żeby była warowna obietnica wszystkiemu nasieniu, nie tylko temu, które jest z zakonu, ale i temu, które jest z wiary Abrahamowej. Co znaczy wyrażenia wszystkiemu nasieniu i do jakiego zakonu stosuje się ten werset ?*

**Odpowiedź** — Tekst ten jest z listu do *Rzymian 4:16*. Rozumiemy, iż określenie apostoła mówi, że Abraham miał dwa nasienia, jak to i Bóg powiedział: *Nasienie twoje będzie jako gwiazdy niebieskie i jako piasek na brzegu morskim*. Jest tu mowa najprzód o nasieniu Abrahamowym niebieskim, a następnie o jego nasieniu cielesnym. Najprzód Bóg wybiera nasienie duchowe i Apostoł mówi nam, że dostąpiliśmy przywileju być częścią tegoż duchowego nasienia. Przypominam wam słowa Apostoła: *Jeśliście wy Chrystu-sowi, tedyście nasieniem Abrahamowym i dziedzicami obietnicy*. — *Gal. 3:29*.

Następnie, w jedenastym rozdziale do Rzymian, opisał rozwój duchowego nasienia, Apostoł przytoczył takie słowa: *Nie chce abyście nie mieli wiedzieć, bracia, tej tajemnicy* (żebyście nie byli sami u siebie mądrymi), *iż zatwardzenie po części przyszło na Izraela, pókiby nie weszła zupełność pogan*. Myślał jego było, że zaciemnienie przyszło na cielesne nasienie Abrahamowe i ono miało trwać, aż wybraną zostanie przeznaczona liczba >301< członków duchowego nasienia i że liczba ta dopełniona zostanie z pogan, a potem cały Izrael będzie zbawiony — wszystek cielesny Izrael przejrzy i znajomością chwały Pańskiej napelnioną zostanie cała ziemia, a oczy wszystkich ciemnych zostaną otworzone — Izraelowi najprzód. Apostoł następnie mówi: *Jako napisano: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci niepobożność od Jakuba*. Tym wybawicielem, przychodzącym z Syjonu będzie Mesjasz, Chrystus, Jezus jako Głowa i Kościół, Jego Ciało. Wzięło przeszło osiemnaście stuleci dla Syjonu męczyć się, aby porodzić tego pierwotnego, lecz obecnie to duchowe nasienie Abrahamowe jest bliskie ukończenia, a skoro tylko zostanie dopełnione. On Wielki Wybawiciel, Chrystus Głowa i Kościół Jego ciało, odwróci (odejmie) niebożność od Jakuba, albowiem toć jest przymierze Moje, mówi Bóg, gdy odejmę grzechy ich. To są one dwa nasienia Abrahamowe, najprzód duchowe a następnie cielesne. — 642

### **NASIENIE — Abrahamowe a niewiasty.**

**Pytanie (1913)** — *Jaka różnica, zachodzi pomiędzy nasieniem niewiasty a nasieniem Abrahamowym ?*

**Odpowiedź** — Różnica jest chyba tylko w tym, że gdy Bóg wypowiadał wyrok na Adama, Ewę i węża, powiedział, że nasienie niewiasty zetrze głowę węża. To przedstawia klasę, czyli istoty, które będą ponad węża i z tego powodu będą mieli władzę zniszczenia złego. Przypuszczalnie, stosuje się to do pewnej liczby istot, ponieważ w liście do Rzymian, zdaje się w szesnastym rozdziale, czytamy: *Bóg pokoji zetrze szatana pod nogi wasze w rychłe*. To pokazuje kto jest tym nasieniem niewiasty. Ma się rozumieć, że włącza to także Głowę

Kościoła. Zastanawiając się nad tym drugim oświadczeniem o nasieniu Abrahamowym, znajdujemy że jest to ta sama klasa, ponieważ nasieniem jego jest Chrystus; a gdy wy i ja jesteśmy Chrystusowi, to jesteśmy członkami tegoż nasienia. Zatem orzeczenia *nasienie niewiasty* i *nasienie Abrahamowe* są to dwa różne sposoby określenia Chrystusa i Kościoła. — 642

### **NATURA — Boska a wyobrażenie Boże.**

**Pytanie (1915)** — *Czy dojście do Boskiej natury nie mogłoby oznaczać powrotu do Boskiego wyobrażenia, z jakim człowiek był stworzonym na początku? Czy słowo natura nie mogłoby w tym wypadku oznaczać usposobienia charakteru ?*

**Odpowiedź** — Wcale nie! Człowiek nigdy nie posiadał Boskiej natury. Apostoł Paweł w swej dyskusji o naturach, wykazuje, że inne są ciała ryb, inne zwierząt, inne ptaków a inne ciała ludzkie. Ryba niema takiego samego ciała jak ptak. Wszyscy wiemy, że zachodzi różnica pomiędzy ciałami, czyli mięsem ryb, ptaków i bydła.

Następnym jest człowiek, najwyższy z istot ziemskich. Apostoł zwraca też uwagę na inny poziom życia. Wykazuje, że człowiek, najwyższy z ziemskich stworzeń, jest niższym od, najniższej istoty duchowej. Mówi o aniołach, państwach, mocach i o Boskiej naturze, najwyższej z wszystkich. Doskonała istota ludzka jest Bogiem, objawionym w ciele, czyli jest tak bliską Boskiej naturze, >302< jak tylko ciało być może; przedstawia Boską naturę najbliższą jak jest to możliwe dla istoty ludzkiej. Aniołowie są także wyobrażeniem Bożym; tak samo cherubini i serafini, chociaż na poziomie wyższym aniżeli człowiek. Najwyższą z wszystkich jest Boska natura — natura jaką pierwotnie posiadał tylko Sam Bóg. Tę tedy naturę duchową jaką Bóg posiada, On dał Jezusowi przy Jego zmartwychwstaniu, w nagrodę za Jego wierność. Jezus nie miał tej natury zanim stał się człowiekiem; lecz jako Ojciec ma żywot Sam w Sobie, czyli życie niezależne od pokarmu, napoju itp., tak dał i Synowi, aby miał żywot sam w Sobie. My nie pojmujemy takiego rodzaju życia. Ja nie mogę sobie wyobrazić, jak Bóg może dać życie nie potrzebujące niczego do swego istnienia. Żaden z was nie miał doświadczeń w tym względzie, ani ja ich nie miałem. Gdybyśmy Boga w zupełności rozumieli, to byłibyśmy tak wielkim jak On.

Jest różnica pomiędzy pojmowaniem a zrozumieniem. Zrozumieć, znaczy poznać zupełnie; pojmować zaś znaczy, umysłowo coś dotykać, czyli chwycić. Wy i ja pojmujemy, czyli umysłowo coś chwytamy o Bogu, lecz nie zbyt wyraźnie, ponieważ jesteśmy tak małymi a On tak wielkim. Nie jesteśmy w stanie zrozumieć Boga; możemy Go tylko dotykać naszymi umysłami, czyli nieco pojmować.

Apostoł wiele rozmyślał o tym przedmiocie, on pojmował Boga, jak i Bóg pojmował jego. Bóg zachwycił także i nas, zetknął się z nami. Nie my zetknęliśmy się z Bogiem, jakoby mówiąc: „Będziemy go mieli za naszego Boga”. On uchwycił nas i powiedział nam o Swoim zarządzeniu dla nas. Prędko to przyjęliśmy, widząc jak cudownym było to, że On w taki sposób nas zauważył. Tak więc staramy się pojmować to, na co też sami zostaliśmy pojmani przez Boga. Człowiek nie był stworzony na wyobrażenie Boże w tym znaczeniu, że był

Boskiej natury, która jest daleko ponad cherubiny i serafiny, gdy zaś człowiek jest nieco mniejszy od aniołów. — 602

### **NAUCZANIE — Niewiasty niech milczą.**

**Pytanie (1909)** — *Niewiasty wasze niech milczą we zborach; albowiem nie pozwolono im aby mówiły, ale aby poddanyymi były, jako i zakon mówi. A jeśli się czego nauczyć chcą, niechże w domu mężów swoich pytają, ponieważ sromota niewiastom w zborze mówić. — 1 Kor. 14:34, 35.*

*Proszę wyjaśnić i zharmonizować werset z 1 Kor. 11:5, które brzmi: Każda niewiasta, gdy się modli, albo prorokuje, nie nakrywszy głowy swojej, szpeci głowę swoją; boć to jedno i toż samo jest jakoby ogolona była.*

**Odpowiedź** — Znajdziecie obszernie wyjaśnienie tego przedmiotu w szóstym tomie wykładów Pisma świętego. Zdaje się, jakbyście nie dosyć badali szósty tom. Niektórzy chcieliby wiedzieć kiedy siódmy tom będzie wydany, lecz ja nie myślę, aby Pan dozwolił na wydanie siódmego tomu prędzej, aż szósty tom zostanie lepiej strawiony. >303< — 704

### **NAUCZANIE — Znoszenie niezdrowych nauk.**

**Pytanie (1909)** — *Jak dalece bracia powinni znosie niezdrowe nauki od starszych lub od innych, i jak uleczyć taki stan rzeczy ?*

**Odpowiedź** — Są pewne rzeczy, drodzy przyjaciele, które trzeba znosić, lecz Apostoł dał do zrozumienia, że znoszenie, czyli tolerowanie niezdrowych nauk, byłoby uczestniczeniem w złym, a więc niezdrowych nauk nie mamy wcale znosić. Jeżeli niektórzy znoszą takowe to uważamy, że obowiązkiem ich jest zaprotestować. Jeżeli jednak ktoś myśli o pewnych naukach, że są niezdrowe to jeszcze nie koniecznie znaczy, że jego pogląd jest właściwy, a poglądy wszystkich innych są niewłaściwe. Przypuśćmy jednak, że ja byłbym członkiem tutejszego zgromadzenia, i przypuśćmy, że ktoś nauczałby pewnych rzeczy publicznie lub prywatnie, o których rozumiałbym, że są niewłaściwe i szkodliwe dla domowników wiary to w wypadku takim nie byłoby dla mnie właściwym siedzieć cicho i myśleć sobie: „Cóż to mnie obchodzi, ja tego błędu nie nauczam”. Moje milczenie byłoby przyzwaniem błędowi. Byłoby więc właściwym dla mnie upatrywać sposobności, aby łagodnie, cierpliwie, jasno i stanowczo wykazać to co rozumiałbym że jest błędne, wykazać co Pismo święte mówi o danym przedmiocie itd. Po takim spełnieniu swego obowiązku nie znaczyłoby jeszcze, że ja musiałbym napierać, aby każdy przyjął mój pogląd w danej sprawie. Wypowiedziałem swoje zdanie, a jeżeli ktoś inny chciałby wypowiedzieć swoje, powinien mieć wolność to uczynić.

Kościół Chrystusowy nie powinien być w niczym zniewalany lecz wszyscy powinni mieć przywilej osobistego pojmowania prawdy, a wszystko powinno dziać się spokojnie i porządnie.

Mój obowiązek kończy się wtedy, gdy wypowiem swoje przekonania i powód takowych i niema potrzeby, abym daną sprawę podnosił pół tuzina razy. Powiniennem dać dowody biblijne, a oni powinni dać swoje. Wszyscy poświęceni Panu powinni uznawać nauki biblijne jako najwyższe. Przypuśćmy, że większość zgromadzenia decyduje przeciwko mojemu pogładowi w danej

sprawie, to co wtedy? Czy powinienem powiedzieć: Macie tu nauczyciela który me uczy według Biblii przeto odłączę się od zgromadzenia i więcej z wami zgromadzać się nie będę? Nie, tego powiedzieć lub uczynić nie powinienem; mógłbym jednak rzec: „Spełniłem swój obowiązek wobec zgromadzenia, na ile mnie było stać; pozostanę z wami, a być może, że nadejdzie inni sposobność w której mój pogląd będę wam mógł przedstawić zrozumiale. Gdyby druga sposobność nadeszła, stałbym znowu na swoim stanowisku, tak długo jak rozumiałbym, że ono jest słuszne, lecz nie naprzykrzałbym się, nie uczyniłbym się natrętem.

Jak zachować się wobec innych nie będących członkami zgromadzenia? Takim powiedziałbym: „Przyjaciele (albo sąsiedzi), dziękuję wam za wasze uwagi, które wzięliśmy pod rozwagę i sprawę tę zaniechaliśmy. Prosimy więc więcej nas tym nie trudzić”. >304<

Jak uleczyć taki stan rzeczy? Jeżeli owe niezdrowe nauki pochodzą od starszego, a czas wyborów nadchodziłby, to zaczekać i dopilnować, aby takiego ponownie nie obierać. Jeżeli wiesz o tym, że dany brat głosi jakieś niezdrowe nauki, a głosujesz na niego, to ponosisz winę. Nie masz prawa głosować na kogokolwiek, wiedząc, że on nie jest dobrze utrwalaony w prawdzie. Szczegółowe objaśnienie w tym względzie znajduje się w szóstym tomie.

Daje się zauważyć, że niektórzy z ludu Bożego czują niekiedy pewne zakłopotanie i mówią sobie: „Ja nie bardzo lubię głosować na tego lub owego brata, bo nie uważam, aby on nadawał się na starszego” — a jednak głosują. Ktokolwiek w taki sposób postępuje, czyli milczy i głosuje na kogoś nieodpowiedniego, ten czyni źle. Bóg w kościele Swoim chce mieć ludzi z charakterem, którzy rozeznawaliby zasadę i postępowali według zasady. Potrzeba mieć dosyć siły, aby przewyciężyć w sobie obawę i to jest jeden więcej powód, aby przy głosowaniu spełnić swój obowiązek sumiennie, ponieważ tylko zwycięzcy znajdują się w klasie wybranych. Ja wielce poważam taki charakter, który nie lubi spierać się, dysputować i ranić uczucia drugich; wszyscy powinniśmy mieć takie usposobienie. Jest sposób łagodnego i uprzejmego wypowiadania swych myśli, tak, aby wszyscy mogli zrozumieć, że przy spełnieniu naszego obowiązku mamy li tylko jak najlepsze intencje. Kościół powinien wiać sobie czas i dobrze zastanowić się, którzy mają być starszymi. Każdy powinien pamiętać, że jest przedstawicielem Pana i ma tak głosować jak uważa, że Pan uczyniłby to w danym wypadku. Coraz więcej powinniśmy odczuwać naszą odpowiedzialność przy głosowaniu w Kościele Chrystusowym.

— 704

## **NAUCZANIE — Wszystkich narodów.**

**Pytanie (1910)** — *Idąc tedy, nauczacie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i ducha świętego. Jeżeli zbawienie świata należy do przyszłości, to jaka korzyść mogła wyniknąć z nauczania i chrzczenia narodów?*

**Odpowiedź** — Pytający zdaje się być pod wrażeniem że Jezus, wypowiadając te słowa, popełnił omyłkę, ponieważ, On rzekł: *Czyńcie uczni z wszystkich narodów* (tak oddane to jest w greckim — czyńcie uczni, a nie nauczajcie). Pytającemu zdaje się, że wszystkie narody miały być ochrzczone i stać się



uczniami Pana. Faktem zaś jest, że tylko nie wielu stało się uczniami i nie wielu było ochrzczonych; a zatem, według mniemania pytającego, Pan popełnił znaczną omyłkę. Nie jest to jednak właściwy pogląd. Pan Jezus nie popełnił omyłki. Przeczytajmy jeszcze raz ten ustęp i rozbierzmy go z innego punktu zapatrywania. Zauważmy, jak wyrażone to jest w greckim tekście: *Idąc czyńcie uczni z wszystkich narodów*. Nie tylko z samych żydów. Poprzednio Pan mówił uczniom: *Na drogę pogan nie idźcie, do miast samarytańskich nie wchodźcie, ale idźcie raczej do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego* i między tymi szukajcie uczni. Lecz teraz On dał szersze zlecenie na wiek Ewangelii i w słusznym czasie, prowadzeni duchem świętym, uczniowie >305< zrozumieli to zlecenie i poszli do innych narodów, czyniąc uczni i chrzcząc ich. Które to narody i którzy uczniowie? Ci których zdołacie uczynić uczniami chrzczycie ich. Czy Jezus powiedział, że uda im się pozyskać wszystkie narody i wszystkich uczynić uczniami? Nie. Wciąż jeszcze jest prawda, że Pan nie powołuje wszystkich. Wielu jest nazwanych, lecz nie wszyscy; tylko ci co mają uszy do słuchania.

Apostoł powiedział, że *bóg świata tego zaślepił umysły niewiernym, aby im nie świeciła światłość Ewangelii Chrystusowej i nie naurócili się*. Kto jest bogiem tego świata? Szatan. On zaciemnia ludzkie umysły. Niektórych zaciemnia Panteizmem, innych fatalizmem; jednych takimi błędami, a drugich innymi. Nawet pomiędzy chrześcijanami naprowadzał on różnego rodzaju błędy i ciemnoty — o wiecznych mękach, o czyśćcu i wielu innych. — W taki to sposób szatan zaślepił umysły niewiernych względem Boskiego charakteru, względem Jego miłości, a także względem powołania ewangelicznego. Czemu on miałby ich zaślepiać? Aby światłość dobroci Bożej nie zajaśniała w ich sercach. Szatan nie chce aby ta światłość im jaśniała.

— 546

## NAUKA — Odnośnie urojonego zdania.

**Pytanie (1911)** — *Czy wiesz, że nauka geologii i archeologii dowodzi absolutnie i stanowczo, że ziemia jest nie tylko sześć tysięcy lat stara, ale miliony lat, że ślady człowieka zostały wyśledzone wstecz nawet poza lodowaty okres, który był nie mniej niż sto pięćdziesiąt tysięcy lat temu i że życie zwierząt można wyśledzić przez wszystkie okresy czasu ?*

**Odpowiedź** — Ja nie wiem o czymś podobnym, i nie wierzę w takie teorie. Ja wiem, że niektórzy osobnicy mają zwyczaj wziąć mały młotek, kruszą nim narożnik kamienia, a potem spluwają na ziemię dwa lub trzy razy bez wypowiedzenia zdania, i przybierając mądrą minę, snują kilka większych domysłów. Ten, który domyśla się najwięcej, jest „największym profesorem”. To jest właśnie ta nauka, którą wielu z ludzi naśladuje, a kto a apostoł Paweł nazywa *falszywą umiejętnością*.

Ja mam o niej taki sam pogląd; mianowicie, że jest ona fałszywą. Nauka musi mieć pewną podstawę, a nie tylko domyślanie. Niekiedy jeden człowiek może mieć lepszą sposobność domyślania się rzeczy, niż drugi to jednak samo domyślanie nie może być uważane za naukową prawdę. Wiemy, na przykład, że jesteśmy zdolni utworzyć kamień w kilku godzinach; czynimy to każdego dnia przy pomocy cementu, co jest dokonywane po całym świecie. Kiedyś przypuszczaliśmy, że na wytworzenie kamienia potrzeba milionów lat; obecnie

możemy to zrobić w paru godzinach. Te różne teorie względem człowieka i jego okresu czasu na ziemi, uważam, że są tak samo źle wymierzone.

W pierwszym rozdziale szóstego tomu, Wykładów Pisma Świętego, podaliśmy nasze uzasadnienie, które wierzymy, że jest biblijne, mianowicie, że każdy z tych sześciu epok stworzenia równa się okresowi siedmiu tysięcy lat; i że cały okres do stworzenia człowieka wynosił 42000 lat; zaś od owego czasu dotąd >306< upłynęło przeszło sześć tysięcy lat, z siódmego dnia okresowego. Człowiek został stworzony na początku siódmego dnia i ludzkość znajduje się w tym okresie przeszło sześć tysięcy lat, pozostaje tyśiąc lat do uzupełnienia siódmego dnia.

Będzie to zupełny okres, siedem razy siedem tysięcy lat, co uczyni czterdzieści dziewięć tysięcy lat od początku dzieła stworzenia do wspaniałego jubileuszu, pięćdziesiątego tyśiąca lat okresu historii świata. Mówiąc o tych dniach stworzenia musimy pamiętać, że Biblia nie wykazuje warunków w jakich znajdował się świat przed tym okresem stwarzania. Księga Rodzaju, nie mówi nam kiedy Bóg rozpoczął stwarzać ziemię; mamy powiedziane tylko, że *ziemia była*, ale nie jest powiedziane jak długo i nie jesteśmy w stanie tego odgadnąć; jest tylko powiedziane, że ziemia była bez kształtu, próżna i że ciemność pokrywała ją; i że Bóg począł przygotowywać ziemię, czyli przeprowadzać ją do warunków nadających się dla człowieka. Ponadto nie wiemy nic więcej. Wiemy tylko, że nie było wówczas żadnego człowieka na ziemi, ani zwierząt, lecz tylko sama planeta; ale jak długo ona istniała, tego też nie wiemy.

— 632

### **NAUKA — Względem Mojżesza i jego pięciu ksiąg.**

**Pytanie (1911)** — *Czy nie wiesz, że jest to historycznym faktem, iż Mojżesz żył co najmniej pięćset lat przedtem gdy pięć Ksiąg Mojżeszowych było napisanych (zebranych) i że wtedy, oprócz egipskich hieroglifów (pismo postaciowe), pismo nie było znane, i że z tego powodu niemożliwe było aby Mojżesz napisał te Księgi ? Czy nie jest faktem, że Ezdrasz lub Nehemiasz, są odpowiedzialnymi za wszystkie te Księgi, które przypisywane są Mojżeszowi ?*

**Odpowiedź** — Ja nie myślę. Nie znam autora tego pytania, lecz wolę polegać na pewniejszym autorytecie. Jezus powiedział: „Mojżesz pisał o Mnie.” Wolę wierzyć Jezusowi. Nie znalazłem dotąd nic takiego, co zaprzeczałoby tę prawdę w moim umyśle. Wcale nie jestem gotowym do odrzucenia Biblii, ona staje się dla mnie coraz lepszą z każdym dniem.

— 633

### **NERON — Jego obecny stan.**

**Pytanie (1913)** — *Jaki jest obecny stan duszy Nerona? Gdzie on jest — czy w piekle ?*

**Odpowiedź** — Nie mam żadnej prywatnej informacji od Nerona. Wiem tylko to, o czym Biblia mówi. Pismo Święte mówi, że Neron jest w piekle — w biblijnym piekle (czyli w grobie), nie w piekle Dantego, ponieważ zachodzi różnica pomiędzy piekłem biblijnym a piekłem Dantego.

Dante, sławny włoski poeta, miał wielką wyobraźnię; wyobraził sobie „czyścić” i pisał jak obchodził z Aniołem różne miejsca i widział niektórych smażących się w ogniu, głowami na dół, a nogi w górze; inni mieli nogi na dół a

plomień wybuchał dookoła ich osoby; na innych znów padał ogień; drugich gonili diabli z widłami; zaś inni byli mrożeni. Ludzie mieszkający w zimnych krajach prawdopodobnie lubią ciepło, a zatem Dante >307< wyobraził sobie, że oni będą w czystcu mrożeni. Wszystko to było jego wyobraźnią, czyli imaginacją. Lecz o piekle Dante nie odważył się pisać. Podszedł do drzwi i powiedział: „Ten kto tu wstępuje, traci zupełną nadzieję” i nie wszedł.

Dusza Nerona jest tam, gdzie inne dusze — jest umarła. Nie jest to żadne wymyślenie. Szatan kłamie, gdy mówi, że Neron bardziej żyje teraz, niżeli przedtem. Będzie on umarły aż do czasu, kiedy wielki życiodawca go zawoła, tak jak Mistrz powiedział w Ewangelii św. *Jana 6:28: Nie dziwujcie się temu; boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego; i pójdą ci, którzy dobrze czynili* (klasa świętych, która będzie miała Boskie uznanie), *na powstanie żywota*. Będą oni mieli doskonale życie, *przemienieni będą, bardzo prędko w oka mgnieniu*.

Jak nam Apostoł mówi: *Każdy w swoim rządzie* i w gronie od Boga naznaczonym. W jakim gronie będzie Neron, tęga nie wiem, bo Bóg tego nie objawił. Wiem tylko że wszyscy zmartwychwstaną. Jezus mówi, *że zmartwychwstaną oni na sąd*. To jest aby w zupełności zdecydować, czy zyczą sobie przyjsć do harmonii z Bogiem i udowodnić że są godni życia, lub nie. Próba obecna nie jest taką. My jesteśmy na próbie teraz, jeżeli usłyszeliśmy Jego głos, przyjęliśmy Jego warunki i uczyniliśmy przymierze ofiarnicze, tedy zobowiązaliśmy się przez to przymierze być uczniami Pana i kroczyć Jego śladami. Tam nasza próba się zaczęła i trwać będzie przez resztę naszego życia, aby zdecydować, czy osiągniemy nagrodę wysokiego powołania.

Kiedy świat będzie wzbudzony z grobu to wstanie na sąd, czyli próbę wiecznego życia, lub wiecznej śmierci. Od tego czasu nie będą ludzie mogli czynić tak jak sobie zechcą. Będą zmuszeni być posłusznymi prawom królestwa, albo otrzymać karę. Lecz gdy wykorzystają dane im sposobności i zastosują się do praw jakie będą obowiązywać, to będą podniesieni do doskonałości i przez posłuszeństwo Bogu otrzymają życie wieczne na ziemi. — 503

## **NIEBO I PIEKŁO — Czy pastor Russell mówi, że nie ma takich miejsc?**

**Pytanie (1909)** — *Jeżeli nie ma ani nieba, ani piekła, proszę nam powiedzieć jak o tym się przekonaleś ?*

**Odpowiedź** — Już raz powiedzieliśmy, że jest niebo a w nim dosyć miejsca dla wszystkich aniołów i świętych. Pan nasz powiedział: *W domu Ojca Mojego są liczne mieszkania, ale ja idę przygotować miejsce dla was*. Pan nic jednak nie powiedział o przygotowaniu miejsca dla ludzkości w ogóle. Czas na przygotowanie miejsca dla ludzkości jest w Tysiącleciu. — 326

## **NIEBO I PIEKŁO — Czy są takie miejsca?**

**Pytanie (1909)** — *Dlaczego w Biblii wspomnane są niebo i piekło, jeśli nie ma takich miejsc ?*

**Odpowiedź** — Wierzmy, że są takie miejsca. Wierzmy, że jest niebo gdyż Pismo Święte powiada: *Niebo jest stolicą Moją, a ziemia podnóżkiem nóg Moich, mówi Pan*. >308<

Przypuszczenie, że każdy zrodzony na świecie, pójdzie ewentualnie do nieba, jest błędem przez bardzo wielu popełnianym. Bóg w wielkiej swojej mądrości i mocy, upodobał sobie stworzyć aniołów, a następnie, w dalszym rozwoju Swego planu, upodobało Mu się stworzyć ziemię, a w końcu człowieka. Bóg stworzył człowieka nieco niższym od aniołów. Człowiek nigdy nie był aniołem, nigdy nie upadł z poziomu anielskiego i nigdy nie miał być aniołem. Będąc nieco niższym od aniołów, człowiek, na podobieństwo aniołów, miał Boskie przymioty umysłu i woli, pod pewnym względem Bóg uczynił człowieka wyższym od aniołów, mianowicie w tym, że dał mu panowanie nad ziemią. Aniołom Bóg nie dał żadnego panowania. Bóg poddał wszystkie rzeczy pod nogi ludzi. Niebo przeznaczone było dla aniołów i Boga. W obecnym czasie Bóg rozwija Nowe Stworzenie istot duchowych, które mają pójść do nieba, jak mówi Pismo Święte, że mają dostąpić natury nie tylko anielskiej, ale znacznie wyższej, to jest Boskiej.

Nie wiemy ile jest rodzajów istot duchowych, ale czytamy o Cherubinach i Serafinach. Powiedziane też mamy, że Bóg wszystkie te rzeczy poddał Chrystusowi. Kiedy Chrystus wstąpił na wysokości, Bóg powiedział: *Niechaj Mu się kłaniają wszyscy aniołowie*. Ale to nie przeszkadza planowi Bożemu co do ziemi, aktora Bóg przeznaczył aby była zamieszkana. Byłoby absurdem przypuszczać, że Bóg, straciwszy sześć tysięcy lat na ćwiczenie świata i tysiąc lat na przygotowanie ludzi do życia wiecznego, miałby w końcu zniszczyć wszystkich.

Co do piekła, na pewno wierzymy w takie bardziej niż inni; albowiem rozumiemy, że wszyscy tam idą, podczas gdy inni wierzą, że tylko niektórzy. Jednak jest to inne piekło, jest to biblijne piekło, jest to stan śmierci — Szeol, a cały świat idzie do Szeol. Weźcie swą Biblię i porównajcie jak słowo to jest używane wszędzie w Starym Testamencie. Dobrzy i źli ludzie, wszyscy tam idą, wszyscy są zabierani do ojców swoich i śpią z nimi, czy są dobrzy czy źli. Byłoby bardzo dziwną rzeczą mówić, że śpią z ojcami swymi, gdyby ojcowie byli w piekle, albowiem w piekle teologicznym ojcowie ci spać nie mogliby.

Nie zaprzeczamy wcale istnieniu piekła i nieba, ale zaprzeczamy nocnym marom, które przekazano nam z wieków średnich.

— 326

### **NIEDOSKONAŁOŚĆ — Wymówka z tego powodu.**

**Pytanie (1909)** — *W liście Św. Pawła do Rzymian rozdział 7, wiersz 15, znajdujemy te słowa: Albowiem tego, co czynię, nie pochwalam, bo nie co chce, to czynię — ale czego nienawidzę, to czynię. Czy to odnosi się tylko do niezdolności tych, którzy są pod zakonem aby zastosować się do Jego wymagań, czy też odnosi się to do nas w Wieku Ewangelii i w obecnym czasie do naszych niedoskonałych wysiłków, aby pełnie wolę naszego Ojca Niebieskiego ? Innymi słowy, czy mamy prawo zasłaniać się tym jako wymówką za nasze niedoskonałe postępowanie? >309<*

**Odpowiedź** — Rozumiemy, że Apostoł mówił o Żydach i o wszystkich, którzy byli pod zakonem, iż tego, co oni przyznawali i uważali za sprawiedliwe prawo Boże, nie mogli dotrzymać z powodu niedoskonałości ciała. Widzicie doskonałe prawo Boże i wiecie że nie możecie dotrzymać go w każdej myśli, w każdym słowie i uczynku, albowiem w ciele naszym mieszka niedoskonałość. Głowy

nasze w mniejszym lub większym stopniu są niekształtne a Nowe Stworzenie przekonuje się, że nie może czynić rzeczy, jakie chciałoby czynić. Chcielibyście być doskonałymi, ale wiecie, że takimi nie jesteście. Jak więc Bóg może postępować z nami? On łaskawie przykrył niedoskonałości nasze; wszystko przeciwko czemu walczyliśmy, Bóg pokrywa zasługą ofiary Chrystusowej. Gdybyśmy potrafili zachować Zakon doskonale, Chrystus umarłby na próżno; albowiem, jak to apostoł powiedział: *Gdyby sprawiedliwość mogła przyjść przez Zakon to śmierć Chrystusa byłaby niepotrzebna, lecz było potrzebne aby Chrystus umarł za nas i usprawiedliwił nas.* Tak więc słowa te, chociaż stosowały się do Żydów, mają także zastosowanie i do nas jako chrześcijan. Nie znaczy to, że powinniśmy lekceważyć nasze niedoskonałości i mówić sobie: Och wiecie, że mam tyle słabości i tym usprawiedliwiać się. Tak nie można. Dana nam została szata Chrystusowej sprawiedliwości a Pismo Święte uczy, że powinniśmy trzymać ją niesplamioną od świata. Bardzo łatwo możemy splamić tę szatę, czy to przez jakieś porywcze słowo lub przez postępowanie nie takie, jak być powinno. Pismo święte powiada, że krew Chrystusa oczyszcza nas od wszelkiego grzechu, nie tylko od pierworodnego, ale także od tych niedoskonałości, jakie przytrafiają się już po otrzymaniu przez nas szaty. Gdy popełnimy jakąś pomyłkę, powinniśmy natychmiast szukać Pana, aby dokonać oczyszczenia szaty, pozbyć się plamy, a wówczas szata nasza znowu będzie czysta. Idźcie do Pana, proście o zastosowanie Jego zasługi, przyznając się do pobłędzenia i prosząc Go o przebaczenie. W ten sposób możecie przystępować do tronu łaski w każdym czasie potrzeby i trzymać swe szaty niesplamione.

Jest bardzo dużo takich drogich przyjaciół, o których Pismo Święte oświadcza że stanowiąc będą Wielkie Grono. Mogą oni narazić się na jedną plamę i powiedzieć sobie: Nie lubię tej plamy. Ale potem przychodzi druga plama, później trzecia i więcej, aż mają pełno plam na szatach swoich. Tacy nieraz powiadają: Tak, mam dużo plam, ale zdaje się, że muszę je mieć. Przyzwyczajają się do plam i tyle ich wreszcie mają, że bardzo trudno im oczyścić się z nich. Tak więc, co wy i ja powinniśmy czynić, to trzymać się jak najbliższe wzoru. Czuwajcie, aby nie tylko iść do Pana, ale także do tego, przeciwko komu coś złego zrobiliście, czy to do rodziców, czy do żony, męża, brata, przyjaciela lub nieprzyjaciela i naprawić krzywdę czy błąd. Udajcie się z modlitwą do Pana i proście Go aby zastosował za was Swoją kosztowną krew. — 337

### **NIEDZIELNE SZKOŁY — Uczyć w nominalnym kościele.**

**Pytanie (1909)** — *Czytając 5 tom, strona 274, paragraf 2, czy mamy rozumieć, że ktoś z poświęconych mógłby być >310< nauczycielem niedzielnej szkoły w nominalnym kościele? Jeżeli tak, pod jakimi warunkami ?*

**Odpowiedź** — Nie pamiętam co jest napisane na wspomnianej stronie, lecz myślę, że to co tam jest powiedziane jest dobre i że tak samo powiedziałbym obecnie. Myślę, że bylibyśmy w zupełności usprawiedliwieni, każąc prawdę komukolwiek i gdziekolwiek Pan daje nam sposobność, o ile możemy to czynić zrozumiałe i bez narzucania się. Na przykład, gdy ap. Pawłowi dozwolone było wejść do synagogi i głosić Chrystusa, on wchodził tam i głosił, nie chował swego światła pod korzec; lecz gdy on w taki sposób przyświecał światłem

ewangelicznym, zarządcy synagogi wyganiaли go i podobnie rzecz się ma obecnie. Jeżeli być nauczycielem w niedzielnej szkole, w jakim kościele nominalnym, byłoby najlepszą służbą jaką ktoś z was mógłby pełnić i członkowie owego kościoła chcieliby was mieć za nauczyciela to, za wszelką cenę, wykorzystają tę sposobność lecz nie chowajcie swego światła prawdy, ale przyświecajcie nim, aby ci ludzie mogli widzieć wasze dobre dzieło. Gdyby z czasem powiedzieli wam, „Nie chcemy abyś takich rzeczy nauczał w naszej klasie”; to moglibyście odpowiedzieć: „Dobrze, lecz jeżeli nie wolno mi nauczać tego co Bóg mówi, to ja z wami dłużej nie pozostanę”. Gdyby zaś owa klasa składała się z małoletnich dzieci, tak, że niewiele mogą zrozumieć z tego co byś im mówił o prawdzie, to, moim zdaniem czas twój mógłbyś lepiej zużyć na co inne. Jednak cieszy nas, że niekiedy osoby bardzo młode lubią słuchać prawdy. Zatem z wyjątkiem niektórych wyjątkowych wypadków, nie uważałbym za mądrą rzecz być nauczycielem niedzielnej szkoły, szczególnie tam gdzie również mówione byłoby o urządzaniu zabaw, bazarów, majówek itp. Każdy z was może czas swój zużyć na coś lepszego, niż na bawienie gromady dzieci. Możecie odwiedzać waszych znajomych, aby im powiedzieć nieco o prawdzie, podać im gazetkę itd. Zdaje mi się że w taki sposób czas wasz byłby lepiej wykorzystany.

— 683

### **NIEDZIELNE SZKOŁY — Dług wdzięczności.**

**Pytanie (1910)** — *Jestem nadzorcą w klasie dzieci, w szkole niedzielnej. Dzieci te miłują mnie i ja także wielce je miłuję, i chociaż poważnie interesuję się prawdą, to jednak nie czuję się być wezwanym do porzucenia mej pracy nauczania. Czuję, iż spoczywa na mnie dług wdzięczności kościołowi Metodyskiemu za jego pracę pasterską nade mną, gdy byłem młodym i pragnieniem moim także jest paść baranki, jak to czynił Chrystus. Czy Pismo Święte uczy co innego?*

**Odpowiedź** — Będąc na twoim miejscu, nie czułbym się tyle zobowiązanym kościołowi Metodyskiemu, ile Bogu, od którego pochodzi wszelki dobry i doskonały dar. Przeto, jeśli jesteś członkiem Wesleyańskiego kościoła Metodyskiego, lub innego dającego ci pewną miarę prawdy bądź wdzięczny za to, lecz główną wdzięczność miej ku Bogu. Jeżeli jesteś prawdziwie Pańskim, to należysz do Niego, jak to wyrażamy w pieśni: „Nie >311< należę już do siebie. Panu zwierzam to co mam”. Zatem ja odrzuciłbym od siebie myśl o szczególnym zadłużeniu, albo o należeniu do kogokolwiek. Nie myślę, abyśmy chcieli należeć do kogokolwiek oprócz Boga. Do Niego należymy i nie możemy mieć dwóch panów. Dobrze jest, ażeby każdy zdecydował, do jakiego pana chce należeć? Znam dużo ludzi należących do kościoła Prezbiteriańskiego, Episkopalnego lub Metodyskiego, którzy, naturalnie, nie zaparliby się tego że należą do Pana, jednak tu mamy przyznawanie się do dwóch panów. Coś w tym jest niewłaściwe. Twój przyjaciele Metodyści może dali ci znaczną miarę światła i prawdy, albowiem niewiele z tego pozostało się im.

Teraz co do zobowiązania wobec szkoły niedzielnej. Jeżeli twoje poświęcenie było takim jak być powinno, to znaczyloby że oddałeś samego siebie Bogu, słowami podobnymi do słów Jezusa: „Oto idę abym czynił wolę Twoją o Boże.

Rozkoszą moją jest czynić wolę Twoją”. Nie wolę Metodystów, Presbiterianów, lub jakiegokolwiek kościoła albo systemu. Cóż tedy powinieneś rozumieć przez wolę Bożą ? Możesz postawić sobie pytanie: Czy byłoby wolą Bożą nadal uczyć tę klasę, składającą się powiedzmy, z 125 dzieci? Nie wiem przez kogo stawione zostało to pytanie; jeżeli jest niewiasta, to, moim zdaniem, stanowiłoby pewną różnicę. Uważam, że jako nauczycielka dzieci ona miałaby dobrą sposobność uczyć dzieci niektórych prawd. Gdyby ona jednak była tak skrępowana, że nie mogłaby uczyć prawdy, to trwając na swoim stanowisku czyniłaby im szkodę; lepiej by było zwolnić się. Lecz gdy zarząd danego kościoła nie wiele zważa na tę sprawę i mówi: My chcemy, aby nasze dzieci miały pewną instrukcję i naukę; wiemy, że ty nie wierzysz tak jak Metodyski kościół naucza, ale starasz się postępować według Biblii, tak, jak wskazuje ci twoje sumienie, więc radzi będziemy gdy nadal uczyć będziesz dzieci nasze tego co uważasz za prawdę.

Wtedy ja pozostałbym i nadal uczył, chyba że to przeszkadzałoby mi w moich obowiązkach domowych. Gdybyś miała zaniedbywać przez to swój własny dom, dzieci lub męża to również nie byłoby właściwe. Ja nie zaniedbywałbym własnych dzieci, aby uczyć cudze.

Znam pewną, bardzo zacną niewiastę chrześcijańską, która była dobrą nauczycielką klasy biblijnej, lecz własnego syna zaniedbała tak, że wyrósł na niedowiarka. Często myślałem, że ona zrobiłaby lepiej, gdyby pilnowała tego co Bóg jej pieczy powierzył, czyli własne dzieci.

Gdyby pytający był mężczyzną to zdaje mi się, że mógłby znaleźć lepsze sposobności służby. Jeżeli w danej klasie znajduje się 125 dzieci, to niektóre z nich z pewnością są bardzo małe. Jeżeli więc to jest brat, to mógłby znaleźć niektóre starsze dzieci i powierzyć im uczenie tych mniejszych, opowiadania im powiastek, aby tylko zając ich czymkolwiek i powstrzymać od robienia psoty. >312< — 683

## **NIEDZIELNE SZKOŁY — Czy siostry mają uczyć?**

**Pytanie (1911)** — *Czy siostry mogą być nauczycielkami w niedzielnych szkołach ?*

**Odpowiedź** — Zazwyczaj siostry są lepszymi nauczycielkami dla młodzieży niż bracia. W Piśmie świętym niema nic takiego, co zabraniałoby im uczyć w takich klasach. Apostoł powiedział: *Nie pozwalam niewieście uczyć ani władzy mieć nad mężem*; lecz słowa te stosują się szczególnie do Kościoła.

Co do właściwości szkół niedzielnych, to nie zmieniliśmy (innego zdania od tego, jakie wyrażone zostało w szóstym omie Wykładów Pisma Świętego.

Wciąż wierzymy, że Bóg trzyma chrześcijańskich rodziców odpowiedzialnymi za duchową edukację ich dzieci i że rodzice dostępują szczególniejszego błogosławieństwa gdy obowiązek ten wypełnią. Jeżeli niedzielne szkoły byłyby kiedykolwiek wskazane, to chyba tylko dla sierot, dla światowych, albo dla takich dzieci, które już były uczone w domu. — 685

## **NIEDZIELNE SZKOŁY — Czy mają Boskie uznanie.**

**Pytanie (1912)** — *Czy uważasz, że zasada prowadzenia niedzielnej szkoły może być usprawiedliwiona pod jakimkolwiek pretekstem ?*

**Odpowiedź** — Moja myśl w tej sprawie jest taka: Pan nie powiedział mi

abym zwalczał niedzielne szkoły. Powierzone mi jest głoszenie Ewangelii. Jednak mogę zaznaczyć, że niedzielne szkoły nie zostały zorganizowane przez Pana Jezusa, ani przez apostołów. Pierwsza szkoła niedzielna została zorganizowana w Londynie dla dzieci obdartych i wałęsających się po ulicach. W szkołach tych uczono szycia, haftowania, pisanie i innych podobnych przedmiotów. Obecnie mamy postanowione lepsze szkoły do uczenia tych rzeczy. Pierwsze takie szkoły prowadzone były w niedziele, ponieważ w innych dniach nauczyciele nie mieli czasu; lecz obecnie szkoły takie są prowadzone Codziennie i mają lepszą podstawę, pod nadzorem stanu lub rządu. Wykazaliśmy w Wykładach Pisma świętego, że Bóg kładzie obowiązek nauczania dzieci na rodziców. Nie mam wcale zamiaru dawać Panu jakieś wskazówki w tej sprawie. Powtarzam, że niedzielnych szkół, zorganizowanych przez Pana lub apostołów, nie było. Mogą być powody do prowadzenia ich i powody te mogą być przez was uważane za dobre; w takim razie nie jest to moja sprawa. Jeżeli myślicie, że zachodzą dobre przyczyny aby je mieć, to dobrze; na to powiedziałbym tylko tyle: Brat Russell nie będzie temu się sprzeciwiał. Bóg. Swoim obchodzeniu się z nami pozostawia nam dużo wolności, więc mamy wolność wyboru — kierowani Słowem Bożym. W Piśmie świętym wyrażone są zasady, a wy możecie przestrzegać je luźno lub ściśle, jakkolwiek chcecie. Pan pozostawia taką wolność, więc ktoś ma prawo narzucać nam pęta, jakich Pan nie narzuca? >313<

— 686

#### **NIEDZIELNA SZKOŁA — Różne okoliczności.**

**Pytanie (1914)** — *Gdy oczy nasze zostały otworzone na prawdę, czy właściwym byłoby aby dzieci nosze nadal uczęszczały do niedzielne; szkoły, tam gdzie sprzeciwiają, się prawdzie ?*

**Odpowiedź** — Okoliczności mogą być różne. Niekiedy mąż może być w prawdzie, a żona nie mniej szczerą, nie może prawdy rozpoznać. Mąż, w takim wypadku, chciałby pouczać dzieci o Boskim planie wieków, a żona chciałaby uczyć czego innego. W takich okolicznościach uważam, iż najlepiej byłoby uczynić kompromis i postąpić wobec drugiej strony, tak, jakbyś chciał aby ona postąpiła wobec ciebie w takiej sprawie. Gdyby mąż użył swego autorytetu, jako głowa rodziny, i rozkazał aby dzieci nie były więcej posyłane do niedzielnej szkoły, to zignorowałyby tym swoją żonę w zupełności. Niektórzy mogliby mówić, że to byłoby właściwe; lecz mnie się zdaje że nie. Myślę że mądrzejszy sposób byłby powiedzieć: „Droga żono, jeśli myślisz że to będzie najlepsze, ja zgodzę się aby dzieci nadal uczęszczały do tej szkoły niedzielnej, lecz aby wypełnić swój obowiązek wobec dzieci, ja także będę miał niedzielną szkołę z nimi, aby dzieci nasze miały podwójną sposobność uczenia się o Bogu i podwójne błogosławieństwo. W taki sposób dostaną to co ty chcesz aby wiedziały, a także to najlepsze co ja im będę mógł dać”. Żona widziałaby że mąż jest wyrozumiałym, a to zawsze wywiera dobry wpływ. Zachodzą znaczne różnice, lecz w większości wypadków dzieci nie poniosłyby szkody z takiego zarządzenia, choćby też i wiele nie skorzystały.

— 685



## **NIENAWIŚĆ — Świat nie może was nienawidzić — Do kogo to było powiedziane?**

**Pytanie (1907)** — *Proszę pogodzić te dwa wiersze: Świat nie może was nienawidzić, ale Mnie nienawidzi, ponieważ świadczę, że uczynki jego złe są. A drugi wyjątek jest: Byście byli z świata, świat co jest jego miłowałby; lecz iż nie jesteście z świata, alem Ja was wybrał z świata, przeto świat nienawidzi was. Proszę zharmonizować te poszczególne teksty, a zwłaszcza słowa Świat nie może was nienawidzić i przeto świat nienawidzi was.*

**Odpowiedź** — Jedno było powiedziane do mieszanych słuchaczy z pośród ludzi, a drugie było powiedziane do tych, którzy byli Jego uczniami, których On wybrał z pośród ludu żydowskiego. Powiedział On: *Którś Mi dał, przyjęli Słowo Moje*, a ponieważ przyjęli Słowo Moje i stali się naśladowcami Moimi, przeto świat nienawidzi ich, ponieważ i Mnie nienawidzi, świat początkowo nie darzył ich nienawiścią; nie był im przeciwny. Świat mógł ich ignorować, ale nie miał ich w nienawiści. Pan był światłością rozpraszającą ciemność, a ponieważ ludzie nienawidzili światła, nienawidzili i Tego, który tymi światłem przyświecał. Teraz wy stalicie się uczestnikami tego światła Pańskiego — *Tak niechaj świeci Światłość wasza* — i w miarę jak będziecie przyświecać, świat będzie was nienawidził, tak jak nienawidził Pana. >314< — 321

## **NIENAWIŚĆ — Do szatana i jego zwolenników.**

**Pytanie (1915)** — *Proszę wytłumaczyć wyjątek Pisma Świętego: Izali tych, którzy cię w nienawiści mają, o Panie, nie mam w nienawiści? Główną nienawiścią nienawidzę ich. (Psalm 139:21, 22).*

**Odpowiedź** — Możliwe, że nie pojmujemy całej ważności słów Psalmisty w tym wyjątku, ale możemy zastosować tę sprawę do samych siebie i powiedzieć, że wierni Pańscy powinni nienawidzić to co jest złe. W żaden sposób nie możemy sympatyzować z tym, co jest złe. O Panu naszym Jezusie, powiedziano: *Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziłeś nieprawości, przetoż pomazał się, o Boże, Bóg Twój olejkim wesela nad uczestników Twoich. (Hebr. 1:9).* Ponieważ Ten co jest Głową Kościoła umiłował sprawiedliwość, my także musimy pielęgnować to zamięłowanie do sprawiedliwości. Pan znienawidził nieprawość i grzech; my także musimy mieć taką nienawiść.

Są ludzie, którzy w mniejszym lub większym stopniu są pod wpływem nieprawości z powodu słabości, z jakimi się urodzili. Musimy zawsze nienawidzić nieprawość, lecz jednocześnie musimy coraz bardziej uczyć się współczuć z biednym rodzajem ludzkim, tak jak Bóg z nim współczuje. Współczucie Boga jest tak wielkie, że *gdyśmy jeszcze byli grzesznymi, Chrystus za nas umarł*, za niesprawiedliwych, za tych, którzy nie byli w zgodzie z Prawem Bożym ( *Rzym. 5:8*). Musimy myśleć tak, jak Pan; ale nie powinniśmy sympatyzować ze złym. Gdyby którzy doszli do stanu zupełnej sympatii z nieprawością, a Pismo Święte zapewnia nas że są tacy, wówczas oni sami stają się nieprawością i odpowiednio będą sklasyfikowani z szatanem.

Szatan okazał swego ducha nieprawości nie tylko swym postępowaniem, kiedy po raz pierwszy wystąpił przeciw Wszechmocącemu i okłamał ludzkość, stawszy się mordercą naszego rodzaju, lecz także przez cały czas aż do chwili

obecnej.

Jezus powiedział o szatanie: *Gdy mówi kłamstwo, z swego własnego mówi, iż jest kłamcą i ojcem kłamstwa. (Jan 8:44)* Gdyby szatan odwrócił się od swej nieprawości, wówczas niewątpliwie Bóg znalazłby jakiś sposób nawet w wypadku szatana, żeby ten mógł wrócić do Boga. Ponieważ jednak szatan nigdy nie okazał skruchy, ani sympatii dla sprawiedliwości, przeto imię jego z właściwością używane jest w Biblii, jako synonim nieprawości.

A co z upadłymi aniołami? Nie jesteśmy w możności w ogóle wydawać o nich sądu. Biblia powiada o ostatecznym zniszczeniu diabła i aniołów jego — tych, którzy tak jak szatan ukażą się niepoprawnymi. Wszyscy tacy będą nieprawymi — nie jedynie pod wpływem złym kogoś innego, lecz sami nieodłącznie związani z nieprawością, przez własny wybór i z własnej woli. Klasa ta obejmować będzie zarówno złych ludzi, jak i złych aniołów i to będzie klasa nienawidzących Boga, do której odnosi się tekst wzmiankowany przez pytającego: *Izali >315< tych, którzy Cię w nienawiści mają, o Panie, niemam w nienawiści? Główną nienawiścią, nienawidzę ich.*

Czy szatana nienawidzę? Na pewno go nienawidzę. Czy jest to główna nienawiść? Mam nadzieję, że jest taką do tego stopnia, iż nie zrobiłbym kompromisu, czyli nie wszedłbym do niczego, co doprowadziłoby mnie do udziału w jakichkolwiek metodach szatana. Pragniemy trzymać się z daleka od wszystkiego, co jest okultyzmem, pamiętając, że jest tylko dwóch panów, jeden nasz Pan i drugi Jego przeciwnik. Nie mamy towarzystwa z Jego przeciwnikiem. Całe nasze zainteresowanie jest po stronie Pana. Przeciwnik, szatan, książę ciemności, spotyka się z naszą główną nienawiścią; a ktokolwiek okaże się jego dobrowolnym zwolennikiem lub sympatykiem, zasługuje na taką samą nienawiść.

Taka nienawiść z naszej strony nie znaczy że pragniemy aby byli męczeni przez całą wieczność. Nienawiść nasza powinna być taka sama jak ta, którą Bóg ma do złego. Bóg jest w zupełności sprawiedliwym a Jego nienawiść znaczy zniszczenie we właściwym czasie szatana i wszystkich, którzy są jego ducha. To jest właściwa nienawiść, jaką mieć powinniśmy, która życzy sobie aby przeciwnicy Boga zostali zniszczeni.

— 321

### **NIEPRZYJACIEL — Ostatni, który będzie zniszczony.**

**Pytanie (1911)** — *Powiedziane jest, że ostatnim nieprzyjacielem, jaki zostanie zniszczony, jest śmierć. Jak to ma być? Adamowa śmierć, czy jak?*

**Odpowiedź** — Ostatni nieprzyjaciel, jaki ma być zniszczony — jak to rozumieć? Znaczy to, że śmierć która jest nieprzyjacielem, zostanie zniszczona. Wtóra śmierć nie jest nieprzyjacielem Boga, ani tych co są w harmonii z Bogiem; ona będzie dla zniszczenia tych, którzy nie zechcą pojednać się z Bogiem. Zamiast być krzywdą, wtóra śmierć będzie błogosławieństwem dla wszystkiego stworzenia. Natomiast śmierć Adamowa jest nieprzyjacielem. Była nieprzyjacielem, ponieważ przez cały okres czasu ludzie umierali śmiercią Adamową, nawet tacy, którzy gdyby mieli sposobność, znajomość itd., pragnęliby służyć Bogu i być z Nim w harmonii. Niewątpliwie i sam Adam, już po zgrzeszeniu, byłby uradowany gdyby Bóg rzekł mu: „Oto Adamie, dam ci

drugą sposobność i próbę, wróć się do Raju; ale jeżeli jeszcze raz zgrzeszysz, będzie to dla ciebie wtóra śmierć i wówczas będzie już koniec wszystkiego”. Oczywiście Adam byłby bardzo zadowolony, gdyby dostał taką sposobność. — 260

### **NIEPRZYJACIELE — Miłuj swych własnych.**

**Pytanie (1905)** — *Którzy to są nieprzyjaciele, których mamy miłować ?*

**Odpowiedź** — Twoi nieprzyjaciele. Nie potrzebujecie miłować moich nieprzyjaciół. Ja będę czynił to sam. >316< — 260

### **NIEŚMIERTELNOŚĆ — Kiedy wywiedziona na jaw?**

**Pytanie (1908)** — *Czy Pan nasz wywiódł na jaw nieśmiertelność przed czy po Swoim zmartwychwstaniu?*

**Odpowiedź** — Apostoł mówi, że Pan wywiódł na jaw żywot i nieśmiertelność przez Ewangelię. Ani Jego życie, ani Jego umieranie, ani Jego zmartwychwstanie, nie wywiódło tego na jaw w najzupełniejszym znaczeniu tego słowa; Ewangelia tego dokonała, a Ewangelia ta nie była w zupełności rozumiana przez apostołów w czasie zmartwychwstania Pana, lecz dopiero później, kiedy otrzymali ducha świętego. Były pewne rzeczy, wypowiedziane przez Pana, które na to wskazywały, ale apostołowie wówczas jeszcze nie rozumieli tej sprawy; rzeczy te wciąż jeszcze były przed nimi ukryte i dopiero zostały dla nich wywiedzione na jaw w dniu zesłania ducha świętego. Dopiero wtedy zaczęli rozumieć, że była nie tylko nadzieja dla całej ludzkości, która ostatecznie wróci do harmonii z Bogiem, ale że także jest inna jeszcze nadzieja, o wiele większa, o wiele wspanialsza, dla Kościoła, który jest Oblubienica Chrystusowa, Ciałem Jego; a tą nadzieją jest nieśmiertelność. Tak więc Chrystus, Swoim poselstwem — którego ośrodkiem była Jego śmierć i zmartwychwstanie — tym wielkim poselstwem ewangelicznym, wywiódł na jaw, wszystkim którzy chcą widzieć, zarówno życie, jak i nieśmiertelność. Skoro tylko przyjmujemy światło, możemy widzieć w umyśle naszym to świadectwo, że *Jako Ojciec ma żywot Sam w Sobie, tak też dał i Synowi, aby miał żywot Sam w Sobie.*

Możemy widzieć w tym świadectwo odnoszące się do nieśmiertelności Kościoła; jak również możemy widzieć, że On złożył Swe życie za cały świat, aby wszyscy mogli mieć żywot i to obfitszy żywot. To jest ogólne świadectwo, odnoszące się do życia dla całej ludzkości, ale żeby ujrzeć je w wyraźniejszej formie, potrzeba błogosławieństwa ducha świętego, danego w dniu zesłania ducha świętego, które otwiera oczy naszego wyrozumienia odnośnie tych rzeczy, o których Pan nasz powiedział i które z ilustrował doświadczeniami własnego życia.

— 335

### **NIEŚMIERTELNOŚĆ — Czy wierzący w nieśmiertelność duszy może mieć nadzieję członkostwa w Chrystusie?**

**Pytanie (1908)** — *Czy ktoś wierzący w nieśmiertelność duszy i w wieczne męki może mieć dobrze uzasadnioną nadzieję zostania członkiem Ciała Chrystusowego ?*

**Odpowiedź** — Zastanawiając się nad tym pytaniem, należy pamiętać, że w przeszłości byli ludzie, którzy, o ile wiemy, byli świętymi, a jednak trzymali się

tych błędnych doktryn. Na przykład, nie byłbym wcale zdziwiony, gdyby Jan Wesley należał do klasy tu opisanej, chociaż do pewnego stopnia wierzył w wieczne męki i w nieśmiertelność duszy. Dlatego przypuszczam, że bardzo jest możliwe, iż w przeszłości niektóre osoby, chociaż były w takiej ciemności odnośnie planu Bożego, mogły jednak być członkami Ciała Chrystusowego, rzeczywiście >317< poświęconymi - prawdziwymi wierzącymi; w każdym znaczeniu tego słowa. Dodałbym jednak, że, o ile ja to rozumiem, znajdujemy się obecnie w innym położeniu, że więcej światła przychodzi na świat i dlatego większa odpowiedzialność spada na ludzi teraz żyjących. Pamiętacie, jak to powiedział nasz Pan za dni Swoich, że gdyby nie przyszedł pomiędzy nich i gdyby światłość Jego nie rozjaśniła ich serc, nie mieliby tej odpowiedzialności. Nie są to dokładne Jego słowa, ale taką była Jego myśl. Tak sądzę, jest i dzisiaj — że spodobało się Panu zesałać więcej światła ludowi Swemu i zwrócić na to uwagę naszą, więc mamy większą odpowiedzialność względem prawdy, po otrzymaniu jej aniżeli mieliśmy przedtem.

Z tego punktu widzenia możemy przypuszczać, że prawdziwa światłość obecnie świecąca dana będzie wszystkim, których serca są odpowiednio nastrojone do przyjęcia jej. Innymi słowy; tak jak za pierwszego przyjścia Jezus rzekł o Natanielowi: *Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie masz zdrady*, a potem przedstawił Natanielowi sprawy tak wyraźnie, że łatwo mu przyszło uwierzyć Panu; tak myślę jest i teraz, że gdziekolwiek znajduje się prawdziwy Izraelita, w którym nie masz zdrady, tam można się spodziewać iż Pan przedstawi mu prawdę tak wyraźnie, jasno i prosto, iż będzie mógł zobaczyć tę prawdę, ocenić ją i cieszyć się nią. Ci zaś, co zetknąwszy się z prawdą, nie przyjmą jej, udowodnią że nie są prawdziwymi Izraelitami, albo że nie są bez zdrady. Nie naszą rzeczą jest sądzić, ale prawda będzie to czynić. Taką myśl wyraził nasz Pan, gdy powiedział, że Słowo Jego będzie sędzią. Tak więc, Słowo Jego sędzi Kościół obecnie, a w przyszłości sędzić będzie cały świat. Wierzmy, że Jego Słowo Prawdy działa obecnie w duchu i mocy sądu, czyli że sierp prawdy dokonuje pracy żniwiarskiej aby zebrać prawdziwą pszenicę i oddzielić ją od kłokółu. Jesteśmy zadowoleni, że to Pan dokonuje tego dzieła; nie staramy się czynić z tego szczególniejszej próby dla naszego umysłu a jedynie spodziewamy się, że gdziekolwiek znajdzie się prawdziwy Izraelita, w którym nie masz zdrady, Pan doprowadzi do oceny Obecnej Prawdy. — 336

## **NIEŚMIERTELNOŚĆ — Który sam ma nieśmiertelność.**

**Pytanie (1913)** — *Do kogo odnosi się następujący wyjątek z Pisma Świętego: Który sam ma nieśmiertelność i mieszka w światłości nieprzystępnej, którego nie widział żaden z ludzi, ani widzieć może ? (1 Tym. 6:16).*

**Odpowiedź** — Ten wyjątek jest do pewnego stopnia podwójnego znaczenia; to znaczy, że jak został on tu przedstawiony, może mieć dwojakie zastosowanie. Jeżeli ktoś twierdzi, że stosuje się do Ojca Niebieskiego, nie będę się z nim wcale sprzeczał w tej sprawie. Ale wydając swoją opinię, jaką już oświadczyłem i jak wciąż wierzę, orzeczenie to stosuje się do Pana naszego Jezusa. Gdyby stosowało się do Ojca, znaczyłoby to, że tylko Ojciec ma nieśmiertelność i znaczyłoby dalej, że Pan Jezus nie miałby nieśmiertelności, gdy zaś Pismo Święte

mówi, że ma. Zastosowanie tego Pisma do Pana Jezusa i powiedzenie, >318< że tylko On ma nieśmiertelność, nie odejmuje wcale Ojcu Niebiańskiemu nieśmiertelności, ponieważ, jak to apostoł wyjaśnia, Bóg jest zawsze wyjątkiem od wszelkiej reguły i od jakiegokolwiek porównania. On jest zawsze wyjątkiem. — 337

### **NIESPRAWIEDLIWOŚĆ — Trzymanie prawdy w niesprawiedliwości.**

**Pytanie (1905)** — *Co znaczy: trzymać prawdę w niesprawiedliwości ?*

**Odpowiedź** — Ja brałbym to wyrażenie jako bardzo obszerne i oznaczające posiadanie prawdy, lecz nie stosowanie się do niej. Każdy jest odpowiedzialny za taki stopień prawdy, jaki posiada. Pewien stopień prawdy posiadaliśmy nawet gdyśmy byli w kościele nominalnym; przynajmniej wiedzieliśmy to, że Chrystus umarł za nasze grzechy, chociaż filozofii tego nie rozumieliśmy. Nie żyć według tej prawdy, byłoby trzymaniem jej w niesprawiedliwości.

Z czasem lepiej rozpoznaliśmy ofiarę naszego Pana, a tym samym zwiększyła się nasza odpowiedzialność; i tak każdy dodatkowy zarys prawdy zwiększał naszą odpowiedzialność. Z mego punktu zapatrywania, wszyscy tu znajdujący się i zaszczytenci światłem teraźniejszej prawdy, mamy z wszystkich ludzi na świecie, największą odpowiedzialność, a zatem życie nasze powinno być według najwyższego wzoru sprawiedliwości. To nie znaczy że z powodu prawdy mamy doskonalsze ciała, tak że możliwym jest dla nas żyć bliżej doskonałości aniżeli inni ludzie tego świata. Są niektórzy ludzie zacni z natury, chociaż nie posiadają tak wysokiego stopnia prawdy i tacy mogą być z natury sprawiedliwsi od niejednego będącego w prawdzie. Często ludzie tacy, jak Robert Ingersoll, są z natury zacnymi ludźmi. Osobiście nie znałem Ingersolla, lecz słyszałem, że był to człowiek zacnego rodu, pod wielu względami przewyższający innych.

Pomiędzy ludem Pańskim znajdują się niektórzy z natury bardzo zdegradowani. Swego czasu opublikowaliśmy w „Strażnicy” (w angielskiej Watch Tower, r. 1898, str. 179) artykuł na temat: „Bezeczni chrześcijanie a zacni niewierni” (Zobacz polską „Straż” z czerwca, 1936 r.), który tę sprawę szczegółowo tłumaczy. Jak tedy Bóg patrzy na takie sprawy? On patrzy na intencje, na myśli, na serce. Ludzie wolą sędzić z zewnętrznych pozorów, ale Bóg sędzi według serca. U Boga pełna waga jest sto punktów charakteru, czyli człowiek doskonały, żaden nie na sto punktów. (Zob. *Rzym. 3:10, 23*). Niektórzy mogą mieć 50 punktów, inni 40, 38, 35, 30, 25 lub 20 punktów; a niektórzy może zaledwie 10 punktów dobrego charakteru.

Sędząc ich według ciała, wszystkim by niedostawało. Jak Bóg ich sędzi? On wcale ich nie sędzi w tym znaczeniu, aby zwracał na nich Swoją uwagę, aż oni przyjdą do Chrystusa. Świat niema żadnego stanowiska u Boga w obecnym czasie. Bóg przygotował okup i świat dowie się o tym *w czasie słusznym*. Aż do tego czasu, ludzie tego świata nie mają w tej sprawie działu, ani cząstki i wcale nie są liczeni. Choćby Ingersoll był >319< najzacniejszym człowiekiem na ziemi, Bóg nie miałby z nim nic do czynienia. Rozum gotów by mówić że tylko ludzie lepsi, zacniejsi, mogą stać się ludem Pańskim, lecz Pismo święte mówi: *Nie wielu mądrych, nie wielu zacnych, ale co podłego u świata*, przeważnie to bezeczne.

Bóg uczynił plan i zarządzenia, i On sędzi tylko tych, co wchodzą do

harmonii z tymi zarządzeniami, a bezpieczni są najczęściej tymi co przychodzą do harmonii z Nim. Czemu tak jest? Ponieważ ci z zacnego rodu, mający wysokie ideały itd. widząc tych bezpiecznych i brzydkich, spychają ich na niższy poziom i niejako mówią: Ci ludzie niscy i bezpieczni potrzebują Zbawiciela; lecz mnie potrzebuje Bóg; Jemu potrzeba takich jak ja, dla upiększenia Jego miejsca. Jednakowoż Ojciec nie pozwala aby ktoś mógł przystępować do Niego inaczej jak tylko przez Jezusa; to znaczy, przez krzyż, przez uznanie siebie grzesznym i potrzebującym ofiary krzyżowej ku zapłaceniu kary za grzech. Wysoko patrzący, zarozumiali ludzie nie chcą otrzymać cośkolwiek za nic.

Najlepszy człowiek na świecie nie jest godzien obiecanego żywota; jedna jest tylko ku temu droga i tą drogą pójść musi tak ten najzaciejszy, jak i ten, najgorszy. Według powyższej ilustracji o stu punktach; jaką może być nasza nadzieja, i jeżeli wymaganych jest sto punktów; Brat mający tylko 10 punktów, gotów pomyśleć, że ten co ma 50 punktów ma lepszą od niego szansę; lecz mający 50 punktów, gdy patrzy na sprawę właściwie, zobaczy że sam nie jest w stanie osiągnąć mety 100 punktów; że potrzebuje zasług Chrystusowych. Boski plan jest dosyć elastyczny, aby pasował do wszystkich pragnących pojednania. Ten co ma 50 punktów, mógłby zapytać: Czy temu co ma 10 punktów Bóg da więcej jak mnie? Tak, im bezpieczniejszym jest człowiek, tym więcej Pan dodaje na wypełnienie jego braków. On zarządził dla tych najpodlejszych, tak jak i dla innych „Gdzie grzech się rozmnożył, tam łaska tym więcej obfitowała”. Jak Pan tego dokonuje? Czy tylko poruczy tę sprawę nam? Nie akuratnie w taki sposób. Sto punktów, czyli sprawiedliwość zakonu wypełniona jest w nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według ducha.

Nie możemy dojść do pełnej miary, lecz możemy dążyć w tym kierunku najlepiej jak nas stać. To nie włącza ludzi tego świata, ponieważ oni postępują według ciała. Bóg liczy nas według naszych umysłowych intencji co do tych stu punktów, a śmierć Chrystusowa, czyli Jego zasługa dopełnia to co nam brak.

— 726

### **NIESPRAWIEDLIWY SZAFARZ — Wytłumaczenie przypowieści.**

**Pytanie (1911)** — *Proszę o wytłumaczenie przypowieści o niesprawiedliwym szafarzu, znajdującej się w szesnastym rozdziale Ewangelii, według św. Łukasza ?*

**Odpowiedź** — Jezus dał tę przypowieść w obecności swych uczni i Faryzeuszy. Mówił o pewnym człowieku, który będąc szafarzem, miał powierzone dobra i miał odpowiedzialność i >320< przywilej szafarza dawnych czasów. Szafarz w dawnych czasach był upoważniony do rozporządzania dobrami pana swego tak, jakby sam pan to czynił, ponieważ zastępował swego pana w zupełności. Szafarz ten został oskarżony przed swym panem, iż był niesprawiedliwy, bo sprzeniewierzał się. Dowiedziawszy się iż złożony zostanie z szafarstwa z powodu przeszłych przekroczeń, postanowił wykorzystać czas i nadarżającą się sposobność, dlatego zawołał dłużników swego pana i rzekł: "Wieleś winien panu memu?"

Pierwszy powiedział: "jestem winien tyle a tyle".

"Bardzo dobrze, odpowiedział szafarz, weź zapis twój a napisz mniej. Mam prawo to uczynić, bo jestem jeszcze szafarzem".

Gdyby czekał, ażby go złożono z szafarstwa, to nie mógłby obniżyć rachunku, a tak obniżył go.

Następnie zawołał drugiego, pytając się: "A tyś wiele winien?"  
"Winiemem tyle i tyle".

"Bardzo dobrze, obniżę ci ten dług". W ten sposób postąpił sobie z kilku dłużnikami swego pana. Pan miał powiedzieć: "Szafarz mój jest przebiegłym i mądrym szafarzem. Spostrzegł, iż miałem go złożyć z szafarstwa, dlatego wykorzystał czas na swoją korzyść, a postąpił sobie dobrze, bo gdy będzie złożony z szafarstwa, znajdzie wielu przyjaciół między moimi dłużnikami. Obniżając ich długi, wyświadczył im tym samym dobrodziejstwo, za co i oni będą się łaskawie odnosić względem niego".

Pan nasz powiedział, iż za Jego czasów było coś takiego, co powinno się podobnie rozumieć i oceniać. Ci, do których, to mówił, powinni to samo mieć na względzie. W jaki sposób? Faryzeusze byli reprezentantami Mojżesza, tak, jako Pan Jezus powiedział: *Nauczeni w Piśmie i Faryzeusze usiedli na stolicy Mojżeszowej*. Zatem oni byli tłumaczami Mojżesza i zakonu. Gdy kto z ludu Izraelskiego przyszedł do nich, aby się coś dowiedzieć, lub zasięgnąć porady, od nich zależało wytłumaczyć czy zastosowanie się do danego prawa z Zakonu powinno być ściśle czy nie. Jezus mówił, że przekreślali Zakon i wymagali od ludu, aby wypełniał najdrobniejsze szczegóły przykazań starszych. Wiążąc tym sposobem ciężkie brzemiona, kładli je na ramiona ludu, chociaż sami nie byli w stanie tego nosić, lecz udawali, że noszą, nie mając przy tym najmniejszej litości ani sympatii dla ludu.

Z tej przypowieści wypływa ta nauka, że nauczeni w Piśmie Faryzeusze powinni byli postępować inaczej, mianowicie: Zamiast utrudniać ludowi przestrzeganie zakonu, powinni byli porobić pewne ustępstwa na korzyść tegoż ludu, mówiąc raczej w ten sposób: Ponieważ nie możecie wypełniać doskonałego prawa Bożego, więc powiedzcie ile w przybliżeniu możecie go wypełnić?

Ktoś powiedziałby: Ja nie mogę wypełnić więcej jak połowę z tego. "Bardzo dobrze, pełnij połowę". >321<

A do drugiego: "Ile ty możesz wypełnić?"

"Och! Zaledwie trzy czwarte".

"Bardzo dobrze, idź a pełnij trzy czwarte".

Lecz nauczeni w Piśmie i Faryzeusze, zamiast postąpić sobie w ten sposób, to oni zwykle mawiali: Jeśli nie będziecie pełnić zakonu co do joty, to będziecie przestępcami. My Faryzeusze i Nauczeni w Piśmie żyjemy w zupełności według zakonu. Dlatego Jezus nazwał ich obłudnikami, ponieważ oni dobrze wiedzieli, że nie byli w stanie zachować doskonałego prawa Bożego, tak samo jak i reszta ludzi, będąc złymi, tak jak i inni; chcieli jednak uchodzić za dobrych, w tym znaczeniu byli nawet gorszymi od celników, bo byli obłudnikami.

Jezus mówił im, że to był koniec wieku, a zatem cokolwiek oni popełnili w przeszłości, to teraz nadszedł czas, aby sobie czynili przyjaciół z ludu, zamiast obracać go przeciw sobie; powinni byli współczuć z ludem, zamiast czynić mu wyrzuty, mówiąc: Wy jesteście grzesznikami, przeto nie możemy jadać z wami, lub mieć cokolwiek z wami do czynienia. Gdyby byli współczuli z ludem, to byłiby mu raczej mówili w ten sposób: Zachowajcie prawo Boże jak najlepiej

możecie, bo ono jest doskonale, a zatem żaden człowiek nie jest zdolnym zachować go w całości, lecz postępujcie najlepiej jak możecie, a zapewne błogosławieństwo Boże będzie z wami.

Widzimy z tego, że była to nauka dla nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, co oni powinni byli czynić, ponieważ mieli być złożeni z szafarstwa.

Wiek zakonu był na ukończeniu i z tego powodu powinni oni tym więcej sympatyzować z ludem. Następnie, Pan Jezus, zwracając się do Swoich uczniów, wypowiedział lekcję im, a także wam i mnie, takimi słowy: *Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości*. Wszyscy macie coś, co może być nazwane mamoną niesprawiedliwości — coś co świat ceni w obecnym czasie — jak pieniądze, wpływy itp. Przeto, gdziekolwiek możecie te błogosławieństwa ziemskie użyć na zjednanie sobie przyjaciół, czyńcie to; nie róbcie sobie wrogów z ogółu ludzkiego. Główną lekcję, którą wy, jako moi uczniowie, zachować powinniście w pamięci, to, aby czynić dobrze wszystkim i zanieść moje poselstwo o ile możliwe, wszystkim ludziom. Przeto wszystkie inne rzeczy wasze niech współdziałają z tą główną czynnością, abyście w tym względzie mogli mieć więcej siły i wpływu. Ziemskie dobra poczytujcie za podrzędne i jeżeli przez poświęcenie dolara, stu dolarów lub tysiąca możecie powiększyć swój wpływ i możność służenia Panu i sprawiedliwości, wykorzystujcie taką sposobność z radością.

Szukajcie przede wszystkim królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystkie inne rzeczy, wszystkie dobra ziemskie, poruczcie Bogu, boć On ma pieczę o was. Nie bądźcie sługami mamony, pieniędzy lub jakiej innej rzeczy ziemskiej, ale służcie Bogu i Jego sprawiedliwości, a te wszystkie inne rzeczy troszczyć się będą o siebie. >322<

— 724

## **NIEWIARA — A grzech.**

**Pytanie (1913)** — *Mówione jest, że niewiara, brak wiary, jest grzechem. Czy to jest ten grzech, o którym mówi apostoł Paweł w liście do Hebr. 12:1, grzech, który nas snadnie obstępuje? Czy to jest właściwy pogląd ?*

**Odpowiedź** — Ja myślę, że to nie jest właściwy pogląd na wyrażenie się apostoła Pawła. Zdaje się, że Apostoł miał na myśli, że jest pewien grzech albo słabość, który ciebie szczególnie obstępuje; może być inny, który szczególnie obstępuje twoich braci lub siostry, może też być jeszcze inny, który mnie obstępuje. Jakikolwiek grzech, któryby cię mógł snadnie obstępować i obstępuje, jest blisko ciebie, zawsze z tobą obecny i zawsze stara się ciebie usidlić; odrzuć go; on jest szczególnie twoim niebezpieczeństwem. Upewnij się, żeś go odrzucił, i biegnij z cierpliwością w zawodzie, który jest wystawiony przed nami.

— 722

## **NIEWIASTA — Co ona symbolizuje?**

**Pytanie (1908)** — *U Łuk. 15:8, czytamy: Albo, która niewiasta mając dziesięć groszy, jeśliby straciła grosz jeden, iżali nie zapala świecy i nie umiała domu, a nie szuka z pilnością, ażby znalazła ? W jednym artykule w „Strażnicy”, ta niewiasta jest przedstawiona, że reprezentuje „Boską energię”. Czy jest gdzieś jakie inne miejsce, gdzie niewiasta przedstawiałaby coś innego niż Kościół ?*



**Odpowiedź** — Wątpię w to cokolwiek. Nie przypominam sobie, abym miał pisać, że niewiasta reprezentuje Boską energię, jeśli napisałem, to o tym zapomniałem. Zanim moglibyśmy uwierzyć, że niewiasta reprezentuje Boską energię, i że tak było napisane w „Strażnicy”, musielibyśmy mieć przytoczenie tego artykułu. Mamy wielkie poszanowanie dla siostr, lecz nigdy o tym nie wiedziałem, aby niewiasta była użyta by symbolizowała Boską energię. Nie myślę, że kiedy tak mówiłem, a gdyby tak było, musiałem mieć coś innego na myśli. Odnośnik, ani dokładny cytat nie jest podany, że zaś w „Strażnicy” mogło być źle zrozumiane, wcale by nas nie zdziwiło, bo i wiele rzeczy w Biblii, było źle rozumianych. — 739

### **NIEWIASTA — Chwałą mężowa, Kościół chwałą Chrystusową.**

**Pytanie (1910)** — *Czy Pismo, które mówi, iż niewiasta jest chwałą męża, daje nam do zrozumienia, że Kościół jest chwałą Chrystusa ?*

**Odpowiedź** — Rozumiemy, że tak. Jednak przez to nie mamy zrozumieć, że niewiasta jest chwałą męża, jakoby była chwalebniejszą od męża; ani, że Kościół, jest chwałą Chrystusa, jakby był chwalebniejszym od Chrystusa; ani, że Syn jest chwałą Bożą, jakoby był chwalebniejszym od Ojca; lecz rozumiemy, że Ojciec specjalnie jest uwielbiony w Synu przez" bliskość pokrewieństwa, które egzystuje pomiędzy nimi i z powodu zaszczytu jakim Ojciec obdarzył Syna. Podobnie, Chrystus >323< będzie uwielbiony w Swym Kościele, ponieważ chwała, która będzie zmanifestowana w Kościele, będzie odbiciem chwały Jezusowej — wszystko będzie wynikiem Ojcowskiej łaski, przez Niego. — 739

### **NOMINALNE KOŚCIOŁY — Względem uczęszczania do nich.**

**Pytanie (1910)** — *Wobec tego, że kilku, braci przychodzi do prawdy, czy myśl wyrażona w niedawnej "Strażnicy" względem zwiedzenia nominalnych kościołów odnosi się do zgromadzeń „Pentekostów” itp. ? Czy brat popiera odwiedzanie takich zebrań, pod jakimikolwiek okolicznościami ?*

**Odpowiedź** — Myśl wyrażona w "Strażnicy" była, że zwiedzenie niektórych kościołów nominalnych nie powinno być uważane za grzech. Znam niektórych braci i siostry, którzy myślą, że gdyby zwiedzili jakikolwiek kościół nominalny, to zgrzeszyliby. Myślę, że oni się mylą i ta omyłka gdyby się okazała w ich doświadczeniach z drugimi, byłaby szkodliwą sprawą, jako też i im samym. Przeto odpowiedzieliśmy w "Strażnicy", że gdyby nie było innych zebrań, na które moglibyśmy uczęszczać, i gdyby żadna inna służba nie była zaniedbana przez uczęszczanie do tychże kościołów, nie byłoby szkodliwym z naszej strony czasami iść do nominalnego kościoła, i wziąć udział, na przykład w zebraniu oświadczeń, wykorzystując sposobność z drugimi w świadectwach lub modlitwie i wspólnie z nimi w śpiewie. Mógłbym pójść do któregośkolwiek Metodyskiego lub Prezbiteriańskiego kościoła i z pewnością żebym się ucieszył z nimi. Wierzę, że dużo z nich ma dobro na celu. Faktem jest, że oni nie robią w badaniu Biblii postępu tak dużego, jak my, i nie widzą Boskiego Planu tak jasno, jak my go widzimy, lecz to nie powinno przeszkadzać nam być w dobrym towarzystwie z nimi, w miarę ich zrozumienia. Jeżeli miłują Boga, jeżeli czczą imię Pana Jezusa Chrystusa, jeżeli starają się postępować szczerze i przyzwoicie, mamy chętnie

dać im uznanie w tej mierze. Nie chcę, żeby ktoś mnie zrozumiał, iż doradzam lekceważyć zebrania, gdzie można więcej duchowo skorzystać. Apostoł mówi: *Nie opuszczajcie społecznego zgromadzenia*. Jest o wiele lepiej zgromadzać się z tymi, którzy są ugruntowani w prawdzie, i którzy byłiby większą pomocą, i dla których również i my moglibyśmy być pomocą. Taki ma być nasz cel i tak mamy czynić.

Jednak, co do zebrania Adwentystów "Pentykostów", Christian Scientistów, Teozofistów, Spirytystów i — nie wiem ilu jeszcze brat włączył do swego pytania — radziłbym trzymać się jak najdalej od takich ludzi; nie dlatego, że oni nie są jako inni ludzie, lecz naszym zdaniem jest, że oni są daleko z drogi. Nie mogę sobie wyobrazić, aby była jaka korzyść dla nas w braniu udziału w zebraniach Christian Scientistów lub Teozozofistów. Jestem pewnym, że sam czyniłbym źle gdybym uczeszczał i że zasilalbym sprawę złą, szkodliwą. Inaczej czułbym się pomiędzy Metodystami, Prezbiterianami, Baptistami >324< Episkopalnymi, nie myślę żebym jaką szkodę uczynił, lecz możliwie miałbym sposobność uczynić coś dobrego.

Co do Spirytystów, nie schodziłbym się z nimi pod żadnym warunkiem, nawet gdyby ktoś ofiarował mi tysiąc dolarów. Dlaczego? Ponieważ wierzę, że to jest czynność przeciwna i myślałbym, że wstąpiłem na drogę złego, a przez to szkodziłbym sobie. Gdybym lepiej nie wiedział, to rzecz by się inaczej miała lecz gdy wiem lepiej, jestem odpowiedzialny za to, co wiem i tak również rzecz się ma z tymi, którzy nie wiedzą o Chrześcijańskiej Umiejętności. Niewątpliwie, szlachetni ludzie znajdują się pomiędzy nimi i inni szlachetni obcuja z nimi; lecz w moim pojęciu, tak Spirytyści, jak i tak zwana Chrześcijańska Umiejętność, zapierają główną podstawę wiary chrześcijańskiej.

Co do Pentykostów to bez wątpienia niektórzy z nich myślą dobrze, lecz są zwiedzeni przez przeciwnika, i ubolewam nad nimi. Nie znaczy to jednak, że mam zachęcać ich lub brać z nimi udział, sumienie nie pozwoliłoby mi na to. Człłbym się, że zniesławiam Pana i im szkodę przez obcowanie z nimi udając, że poniekąd popieram ich. Wszystkie te sprawy są osobistego sumienia, więc jeśli ktoś inaczej myśli, niech Bóg mu błogosławi i niech postępuje według własnego sumienia. — 510

## **NOWE PRZYMIERZE — Względem pogan.**

**Pytanie (1906)** — *Czy byłoby właściwe powiedzieć, że poganie wejdą pod Nowe Przymierze, gdy nigdy nie byli w żadnym innym przymierzu z Bogiem ?*

**Odpowiedź** — Tak, byłoby właściwe, ponieważ Nowe Przymierze nie znaczy inne przymierze. Będzie ono inne, czyli drugim przymierzem dla tych, którzy przedtem byli pod przymierzem, lecz "nowe" a "inne", czyli "drugie" nie znaczy to samo. Bóg powiedział: *Po tych dniach uczynię nowe przymierze z domem Izraelskim i z domem Judzkim*. Przytaczając to zdanie o nowym przymierzu, zdawałoby się, że ono stosuje się tylko do narodu żydowskiego, lecz musimy pamiętać, że ten naród był figuralnym narodem. Gdy czytamy o dniu Pojednania w zakonie, zauważymy, że ofiara za grzech była uczyniona za pokolenie Lewiego, a druga część tej ofiary za resztę Izraela. Gdzie można to zastosować? Apostoł stosuje to do wszystkiego stworzenia, czyli, mówiąc

inaczej, wszystek Izrael znaczy w rzeczywistości wszystko stworzenie.

W figurze było to czynione z Izraelem, lecz Izrael jako naród, przedstawiał cały rodzaj ludzki w ofierze pojednania. To znaczy, że wszystkie błogosławieństwa Boże są dla tych, którzy ostatecznie staną się rzeczywistymi Izraelitami (czyli ludem Bożym). Bóg nie zaopatrzy tych, którzy są Mu obcymi. Jest przyczyna, że ludzie są obcymi Bogu — ponieważ wielki przeciwnik (szatan) zaślepił ich umysły. Wszyscy, którzy przyjdą do harmonii z Boskim planem przez Chrystusa, wielkiego syna, Abrahamowego, staną się dziećmi Abrahama (przez wiarę), i będą częścią *wszystkiego Izraela*, z którym utwierdzone zostanie nowe przymierze, a błogosławieństwo i przywileje w nim objęte, staną się ich udziałem. >325<

— 504

### NOWE STWORZENIE — I grzech.

**Pytanie (1912)** — *Czy Nowe Stworzenie może grzeszyć ?*

**Odpowiedź** — Tak, i nie! Apostoł mówi: *Wszelki, co jest spłodzony z Boga, grzechu nie czyni, iż nasienie jego w nim zostaje, i nie może grzeszyć, iż z Boga spłodzony jest. (1 Jan 3:9)*. To jest tak długo, jak Nowe Stworzenie posiada ducha Bożego, ducha świętego, ono nie może zezwolić na dobrowolny grzech. Jeżeli ktokolwiek spłodzony z ducha grzeszyłby dobrowolnie, to znaczyłoby że zanim popełnił dobrowolny grzech, rozstał się ze swoim duchem świątobliwości (utracił nasienie swego spłodzenia) i w to miejsce przyjął ducha grzechu, ducha przeciwnika.

Inaczej mówiąc, kto posiada ducha spłodzenia z Boga, nie może dobrowolnie i rozmyślnie czynić tego, wiedząc, że nie jest święte i nieprzyjemne Bogu. Taki nie może mieć przyjemności w grzechu. On raz umarł grzechowi, a ponowne wrócenie do grzechu byłoby powróceniem do wałania się w błocie — byłby dwakroć zmarłym i wykorzenionym, gotowym do wycięcia i zniszczenia, jako bezrozumne bydło. — *Juda 12; 2 Piotr 2:12*.

— 507

### NOWE STWORZENIE — Czy jesteśmy istotnymi czy poczytanymi?

**Pytanie (1906)** — *Czy jesteśmy istotnymi Nowymi Stworzeniami w chwili naszego poświęcenia, czy tylko poczytani za takich ?*

**Odpowiedź** — Przypuszczam, że brat ma na myśli w czasie kiedy poświęcenie nasze jest przyjęte. Pierwszą rzeczą dla nas jest poświęcić się, a drugą rzeczą gdy Pan przyjmuje to poświęcenie. Rozumiem, że główna kwestia tego pytania opiera się na słowie "istotny". Czy istotnie jesteśmy nowymi stworzeniami, czy też tylko poczytanymi za takich? Myślę, że z całą szczerością sprawa ta może być przedstawiona z obu stron i mieć zupełnie inne znaczenia. Istotnie, czyli w rzeczywistości jestem człowiekiem; fizycznie mam ludzkie ciało, ludzki rozum, itd., lecz Pan mówi, żebym liczył się umarłym, więc liczę się umarłym. On mówi mi żebym rozumiał, że przeszedłem z śmierci do żywota i że teraz jestem żywym. Lecz moje ludzkie ciało, ludzkie życie, i ludzkie przywileje były ofiarowane, więc jestem nowym stworzeniem; i za takiego mam się uważać. Bóg mówi, że On za takiego mnie uważa (*2 Kor. 5:17*), czyli że będzie się ze mną obchodził jakobym był nowym stworzeniem, u którego stare rzeczy przeminęły, a wszystkie nowymi się stały.

Z tego widzimy, że zależy na tym co mamy na myśli gdy mówimy o tych rzeczach. Słowa są tylko przewodem wyrażania naszych myśli. Chcemy wyłuszczyć dobrą myśl, i użyć jak najbardziej zrozumiałe słowa, aby ją wypowiadzić. Z tego widzę, jak ktoś mógłby powiedzieć, że nie jesteśmy istotnymi nowymi stworzeniami, lecz tylko poczytani za Nowe Stworzenia, a istotnymi będziemy gdy dostąpimy zupełnej doskonałości w nowej naturze przy zmartwychwstaniu; jednakże widzę, że i >326< drugie zdanie może być wyrażone, to jest że istotnie mamy coś nowego, że jesteśmy nowymi w porównaniu z tym cośmy przed-tym byli, w tym znaczeniu, że mamy nowy umysł, i że Bóg liczy się z nowym umysłem, a nie z ciałem. Jeżeli tedy Bóg liczy się z nowym umysłem, to musi być w istocie nowy umysł, nowa wola, nowy cel, nowy zamiar. Widzimy więc, że nasza odpowiedź zależy na tym, z którego punktu patrzymy na ten przedmiot. — 505

### **NOWE STWORZENIE — Czy jest Boskie.**

**Pytanie (1912)** — *Czy Nowe Stworzenie jest Boskie ?*

**Odpowiedź** — Nowe Stworzenie jest spłodzone do natury Boskiej. Intencją spłodzenia było aby doprowadzić Nowe Stworzenie do Boskiego poziomu, czyli do Boskiej natury. *Wszyscyśmy powołani w jednej nadziei powołania naszego.* Św. Piotr mówi, że Bóg dał wielkie i kosztowne obietnice, abyśmy się stali uczestnikami Boskiej natury. Byliśmy spłodzeni z ducha świętego w tym właśnie celu. Właściwym więc byłoby pytanie: Czy wszyscy spłodzeni z ducha świętego dojdą do Boskiej natury?

Odpowiadamy: Nie wszyscy. Według Pisma świętego, niektórzy z tych pójdą na wtórą śmierć, a więc nie osiągną żadnej natury. Inni spłodzeni z ducha, również nie osiągną Boskiej natury, lecz otrzymają naturę duchową, niższą od Boskiej. Jak to się stanie, było już wykazane w "Strażnicy", lecz powtórzymy niektóre ilustracje. Na przykład, pszczoły zapłodnione są jednakowo, bez względu czy wyjdą one jako trutnie, jako królowa, lub jako pszczołki robocze. Trzy są rodzaje, chociaż zapłodnienie było jednakowe we wszystkich wypadkach. Traktowanie po zapłodnieniu wytworzyło te różnice. Jedna larwa rozwinęła się na królową tylko z tego powodu, że była obficie karmiona, a nie iż była inaczej zapłodniona. Podobnie rzecz się ma z Kościołem. z tymi co są spłodzeni z ducha świętego. Bóg dostarczył pokarmu, a jeżeli my przyswajamy go w sobie w odpowiedniej proporcji, będziemy zbudowani i staniemy się Królową, Oblubienicą Pana. Inaczej możemy dojść tylko do klasy Wielkiego Grona, albo chybić zupełnie i zginąć śmiercią wtórą. — 508

### **NOWE STWORZENIE — Czy ciało jest Jego częścią?**

**Pytanie (1912)** — *Czy ciało poświęconej osoby jest częścią Nowego Stworzenia ?*

**Odpowiedź** — Tak i nie. Nie jest częścią Nowego Stworzenia albowiem Nowe Stworzenie jest duchowe i nowego ciała, które należy do Nowego Stworzenia, ono jeszcze nie otrzymało lecz ma nadzieję otrzymać według Pańskiej obietnicy, kiedy okaże swoją wierność, czyli przy zmartwychwstaniu. Posiadamy ten skarb (Nowe Stworzenie, nową wolę, nowy zmysł) w glinianym naczyniu. To gliniane naczynie nie jest Nowym" Stworzeniem. Z drugiej strony

możemy właściwie powiedzieć że ciało należy do Nowego Stworzenia; w tym samym znaczeniu, jak twój pies należy do ciebie. Twój pies reprezentuje >327< ciebie, do takiego stopnia, że w razie wypadku byłbyś pociągnięty do odpowiedzialności za szkodę przez niego wyrządzoną.

Podobnie jest z Nowym Stworzeniem; ono musi założyć kaganiec na śmiertelne ciało i trzymać je od wyrządzenia szkody na świecie. Ono jest twoje do użytku. Lecz, ty jako Nowe Stworzenie, będziesz wzmagał się i rozwijał, stając się co aż bardziej utrwalonym w Panu, proporcjonalnie jak stare stworzenie stawać się będzie coraz więcej umarłym. Apostoł powiada nam: *Tak też i wy rozumiejcie żeście umarłymi grzechowi, aleście żywymi ku sprawiedliwości.* On powiada, że duch Chrystusowy działający w nas powinien ożywiać, czyli pobudzać nasze śmiertelne ciała w służbie Pana jako sługi Nowego Stworzenia. Zaciągnijcie śmiertelne ciała w służbę Wielkiego Króla, jako ożywieni od umarłych — jest tą myślą. — 508

### **NOWE STWORZENIE — Czy ono jest rzeczywiste, czy policzone?**

**Pytanie (1913)** — *Czy Nowe Stworzenie jest prawdziwe, czy tylko liczy się?*

**Odpowiedź** — Nowe Stworzenie jest prawdziwe, tak prawdziwe, że Nowe Stworzenie może umrzeć wtóra śmiercią. Gdyby była tylko sprawa poczytania to nie byłoby tak poważną sprawą, lecz cała propozycja jest przeprowadzona, według mego wyrozumienia, na prawdziwej podstawie, że my musimy prawdziwie a nie poczytalnie przyjść i przedstawić żywą ofiarę. Chrystus potrzebował umrzeć prawdziwie, zanim mógł zastosować zasługę Swoją za nas. Jeśliby była to tylko sprawa poczytania, to Bóg mógłby postępować z nami pomimo naszych niedostatków, lecz Jezus prawdziwie wstąpił na wysokość i przedstawił zasługę Swojej ofiary na naszą korzyść. Nie prędzej, aż dopiero potem Bóg mógł udzielić ducha świętego oczekującym uczniom, i tenże duch święty wstąpił na nich, jako prawdziwe spłodzenie do nowej natury, *stare rzeczy przeminęły, a wszystkie rzeczy stały się nowymi*, stanowczo tak, według mego wyrozumienia. — 509

### **NOWE STWORZENIE — Czy ono zginie?**

**Pytanie (1914)** — *Czy Nowe Stworzenie może umrzeć? Przecież Biblia oświadcza, że jesteśmy spłodzeni, nie z nasienia skazitelnego, ale z nieskazitelnego?*

**Odpowiedź** — Nowe Stworzenie jest spłodzone z nasienia nieskazitelnego w tym znaczeniu, że to nasienie nie stanie się nieświętobliwe. Ono nie będzie skażone. Przeto, Apostoł kładzie nacisk, że jeśli niektórzy z ludu Bożego po otrzymaniu ducha świętego odwrócą się od tego ducha świętego, to utracą go zupełnie, poczną zamierać bez tego ducha lecz duch Boży, nie może być skażony.

Możemy oddać naszą wolę, albo zezwolenie duchowi Bożemu, a po niejakiem czasie możemy odebrać naszą wolę od Boga, zaniechać spłodzenia z ducha, lecz duch Boży sam w sobie zawsze pozostaje czysty, święty, nieskazitelny; ten duch właśnie jest w nas spłodzeniem albo energią Bożą, sprawującą w nas >328< chcenie by przyprowadzić nas do nieskazitelnego stanu, jeżeli tylko pozwolimy, by ten duch święty sprawował w nas dobrą i przyjemną służbę Bogu i

ewentualnie, w czasie przemiany przy zmartwychwstaniu, stalibyśmy się nieskazitelnymi istotami poza zasłoną.

A więc duch święty jest tą nieskazitelnością, gdyż duch Święty stanowi to co nie może być przewrotne i nie upodli się do skażenia. Przeto, tak długo jak mamy tego ducha ożywiającego nas i pobudzającego nas, jesteśmy nieskazitelni, ale skoro tylko rzekamy się go, to kazimy nie ducha Bożego, ale samych siebie i umrzemy wtóra śmiercią, tak, jak św. Paweł wyjaśnia. — 509

### **NOWE STWORZENIE — Szata.**

**Pytanie (1912)** — *Czy ciało Nowego Stworzenia może grzeszyć ?*

**Odpowiedź** — Właściwym ciałem nowego stworzenia będzie ciało duchowe, otrzymane przy pierwszym zmartwychwstaniu. Zanim ono otrzyma to ciało. Nowe Stworzenie umieszczone jest jakoby na probacji w tym starym ludzkim ciele, aby w nim nabierało praktyki. Ono nie może doprowadzić tego starego ciała do punktu zupełnego posłuszeństwa, lecz może rozwinąć znaczną moc w zabiegach doprowadzenia jego słów, czynów i myśli do doskonałej zgody z duchem prawa Bożego — z duchem miłości.

Niezdolne przewyżyć wszystkiego Nowe Stworzenie musi okazać Wodzowi swego zbawienia, swoją wierność, przez usilne *bojowanie dobrego boju wiary*.

Niedoskonałości ciała którym nowy umysł nie p wyzwała, są dziedzicznymi słabościami — wynikłymi z upadku Adamowego — przeto wszystkie są wybacalne przez Odkupiciela, do którego trzeba apelować, jako do wielkiego Oredownika. Lecz każde przewinienie ciała liczy się nowemu stworzeniu, które jest właścicielem ciała i używa je. To nakłada na Nowe Stworzenie pokutę, modlitwę itp., które zarazem są największym błogosławieństwem dla niego. W jakiej mierze Nowe Stworzenie przyzwala, albo sympatyzuje z grzechem ciała, w takim stopniu ono zasługuje na chłostę, która będzie pomocną do wyrabiania jego charakteru. *Któryż jest syn którego by ojciec nie karał?*

Tylko Nowe Stworzenie otrzymuje szatę weselną, szatę Chrystusowej sprawiedliwości, na pokrycie jego niedoskonałego ciała. Szata ta przedstawia jego usprawiedliwienie, jako nowego stworzenia. Ona przedstawia go przed obliczem Bożym świętego, niewinnego i niepokalanego, przez zasługę Jezusa, jego Oredownika i Odkupiciela. — 507

### **NOWE STWORZENIE — Odpowiedzialność za przeszłe grzechy.**

**Pytanie (1910)** — *Czy jako nowe stworzenie jesteśmy odpowiedzialni przed Bogiem za przeszłe grzechy ?*

**Odpowiedź** — Nie, wcale nie. Czasami ludzie opowiadają mi głębokie sekrety życia, i wtedy, starałem się im wytłumaczyć >329< przy pomocy tekstów, że od czasu kiedy się poświęcili, Bóg przez Chrystusa wypełnił ich braki, i wtedy oni stali się nowymi stworzeniami i z przeszłości nie jest trzymane przeciwko nim jako nowym stworzeniom nic takiego, co oni uczynili jako stare stworzenie, zanim zostali przyjęci przez Pana

Nowe Stworzenie ma tylko ziemskie ciało, w którym działa w obecnym czasie; przeto, jak Apostoł mówi, możemy mieć wolę lub intencję tak a tak

uczynić, lecz przekonujemy się że nie jesteśmy zdolni tego dokonać. Jednak, jako Nowe Stworzenie, musimy mieć doskonale zamiary, czyli intencje. Bóg wie, że mamy tylko gliniane naczynie i spodziewa się od was tyle ile nas stać, lecz wszystko na co nas stać. Mamy karać ciało swoje i w niewolę podbijać. W ósmym rozdziale do Rzymian jest powiedziane o duchu Chrystusowym przebywającym w nas. Pomyślcie jaka to potęga! Moc ta wzbudziła Jezusa od umarłych. Czy nie jest to zadziwiająca moc Boża? Zapewne. Jeżeli tedy otrzymałeś ducha świętego od Boga, i jeżeli ten duch, czyli moc Boża była dostateczną do wzbudzenia Jezusa od umarłych, czy nie myślisz, że ta moc może i ciebie uzdolnić do wielu rzeczy? Apostoł zaleca, aby ten duch coraz więcej kontrolował naszymi śmiertelnymi ciałami. Jeżeli jesteśmy nowymi stworzeniami, to jako tacy, będziemy nasze ciała doprowadzać do tej miary codziennie, na ile tylko nas stać.

Spotykałem niektórych braci w duchowym niepokoju, dlatego że próbowali i chybili, albo z powodu, że ktoś inny lepiej uczynił niż oni. Przypominam sobie o pewnym bracie w prawdzie, który powiedział: "Bracie Russell, chciałbym, tak postępować, jak ty". Odpowiedziałem: "Bracie, gdybyś ty mógł tak postępować jak ja, to ja musiałbym się zawstydzić. Ja byłem chrześcijaninem jeszcze przed twoim narodzeniem, więc gdyby moje postępowanie nie było lepsze od twego któryś nie przeszedł mojej praktyki, to byłbym wielce zawstydzonym". On odpowiedział: „Nigdy o tym nie myślałem w taki sposób”. — 506

### **NOWE STWORZENIE — Osobista sprawa.**

**Pytanie (1912)** — *A tak, jeśli kto jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowymi stały. (2 Kor. 5:17). Czy mamy rozumieć z tego tekstu że Chrystus, głowa i ciało stanowi to Nowe Stworzenie, czy też, że wyrażenie, Nowe Stworzenie, stosuje się do osobistych członków kościoła ?*

**Odpowiedź** — Niewątpliwie jest to osobista sprawa. Osobiście poświęcamy naszą ziemską naturę, w podobieństwie, jak Pan poświęcił Swoje ciało. Osobiście jesteśmy spłodzeni z ducha świętego. Osobiście jesteśmy na próbie wiecznego życia lub śmierci. Osobiście musimy czynić nasze powołanie i wybranie pewnym. Osobiście musimy być przemienieni w momencie w okamgnieniu. Osobiście, jak nosiliśmy wyobrażenie ziemskie, tak nosić będziemy wyobrażenie niebieskie.

Co więcej do tego Nowego Stworzenia wchodzi, nie tylko nasz Pan, jako Głowa i Kościół jego Oblubienica, lecz także >330< wszyscy spłodzeni z ducha. Oni też będą należeć do Nowego Stworzenia, ponieważ nie będą członkami rodzaju ludzkiego. Nowe Stworzenie obejmuje wszystkich, którzy należą *Do Kościoła pierworodnych, którzy są spisani w niebie. (Hebr. 12:23).* Najważniejszym w tym chwalebnym Kościele będzie Królewskie Kapłaństwo. Mniejsi bracia na duchowym poziomie będą pozafiguralnymi Lewitami, klasą Wielkiego Grona. — 506

### **OBJAWIENIA — Bóg objawiony w ciele.**

**Pytanie (1905)** — *Czy klasa spłodzonych z ducha jest objawieniem się*

## *Boga w ciele ?*

**Odpowiedź** — Bóg był objawiony w ciele Ojca Adama, ponieważ Bóg stworzył człowieka na wyobrażenie Swoje (*1 Moj. 1:26; 5:1; 9:6*). Człowiek nie został stworzony aby grzeszył. Biblia wyjaśnia nam, że grzech przyszedł na ludzkość przez upadek. Kiedy grzech i samolubstwo przyszedł na świat, spaczyły one sądy nasze, tak, że teraz Biblia oświadcza: *Niemasz sprawiedliwego, ani jednego. (Rzym. 3:10)*. Chociaż Bóg nie jest istotą cielesną, to jednak kiedy stworzył człowieka w ciele na wyobrażenie Swoje, Adam stał się objawieniem Boga w ciele. Tak i Jezus, kiedy przyszedł na świat po opuszczeniu niebieskiej, duchowej chwały, jaką dzielił z Ojcem, i kiedy stał się człowiekiem, był On objawieniem się Boga w ciele.

Bóg oczywiście objawiony jest do pewnego stopnia we wszystkich ludzkich ciałach, lecz w miarę, jak pierwotne wyobrażenie Boże zostało zatarte, ludzie nie są wyobrażeniem Boga w ciele. Jednak kiedy stajemy się Nowymi Stworzeniami przez spłodzenie z ducha świętego, otrzymujemy nowy umysł, jak to powiada Apostoł. Umysły nasze poddajemy Bogu, wolę naszą poddajemy woli Bożej i wskutek poddania naszej woli pod wolę Bożą, stopniowo przyjmujemy ducha zdrowego umysłu, jak to mówi Apostoł. Nie mamy zdrowych ciał, ale umysł nasz staje się coraz bardziej zdrowy z powodu harmonii z umysłem Boga. Umysł Boży jest zdrowym umysłem, a w miarę jak nasz umysł poddaje się woli Bożej, stajemy się rozumniejsi. Ktokolwiek kieruje się duchem Bożym, posiada, Jego umysł i w takim razie Bóg bardziej objawiać się będzie w jego ciele, aniżeli przedtem, zanim taki człowiek został spłodzony z ducha i zanim ten nowy umysł objął kontrolę.

Widzimy więc, że rozsądnie jest twierdzić, iż każdy chrześcijanin, w miarę jak otrzymuje ducha Bożego, i wzrasta w nim, staje się coraz zdrowszym na umyśle. Stopniowo staje się obrazem miłego Syna Bożego a przez to samo obrazem Ojca, ponieważ Jezus jest istnym wyobrażeniem Ojca. Chrześcijanin, który wzrasta w podobieństwo Chrystusa, staje się więc coraz bardziej objawieniem Boga w ciele. (*2 Tym. 1:7; Hebr.1:3*) — 452

## **OBLUBIENICA — Czy jest skompletowana?**

**Pytanie (1913)** — *Czy cała klasa Oblubienicy przeszła poza zasłonę i pozostałymi na ziemi są tylko członkowie Wielkiego Grona ?*

**Odpowiedź** — Mam nadzieję, że nie, moi przyjaciele. Nie mam żadnej wewnętrznej informacji, ale mam nadzieję, że wciąż >331< jeszcze wolno nam spodziewać się, iż powołanie i wybranie nasze możemy jeszcze zapewniać sobie przez naśladowanie Jezusa. Nie znam powodu do przypuszczania, że klasa oblubienicy jest skompletowana. — 452

## **OBJAWIENIE — Pytania z Księgi Objawienia.**

**Pytanie (1906)** — *Proszę wyjaśnić werset z Obj. 14:9-11.*

**Odpowiedź** — Wolimy na razie nie odpowiadać na pytania z Objawienia, ponieważ jest to księga symbolów tak przeplatanych, że trzeba by udowodniać co to jest owa Bestia, a co obraz bestii, co było owym piętmem itd. Zabrałoby nam cały wieczór wyjaśnić ten wiersz szczegółowo. Mniemamy więc, że dokąd



Boska opatrność nie dozwoli nam wytłumaczyć tej księgi jako całość, lepiej będzie tak dla was, jak i dla sprawy Pańskiej, gdy na te pytania z niej wcale nie będą odpowiadał. — 537

### **OBÓZ — Jak wiele obozów?**

**Pytanie (1913)** — *Wynijdźmyż tedy do niego za obóz — czy to oznacza wyjście poza drugi obóz, albo czy są dwa. Obozy ?*

**Odpowiedź** — Apostoł powiada: Wyjdźmy do niego na zewnątrz obozu. Po polsku dzisiaj powiedzielibyśmy: Wyjdźmy do niego za obóz. Nie użylibyśmy słowa „na zewnątrz” obozu. Lecz mówimy: Wyjdźmy do Niego za obóz. Co to znaczy? Obóz reprezentowałby stan będących w harmonii z Bogiem. Spójrzmy wstecz do czasów Jezusa: — Jezus wyszedł za obóz. Czy to był pogański obóz? Nie. Go stanowiło obóz dla Niego? Obóz za czasów Jezusa stanowili wszyscy ci, którzy przyznawali się, iż byli ludem Bożym, świętym ludem — cały lud żydowski, który przyznawał się, iż był w harmonii z Bogiem.

Co by to oznaczało, że On wyszedł za obóz ? Jezus przez zajęcie Swego stanowiska wierności Bogu, pozbawił się wszelkiej sympatii i społeczności z tymi, którzy nie byli prawdziwymi Izraelitami — lecz żydzi, którzy byli prawdziwymi Izraelitami, w których nie było żadnej zdrady mogli to ocenić, i oni, jak i uczniowie, byli jakoby Lewici, którzy byli blisko miejsca świętego, sprawując służbę na Dziedzińcu. To reprezentowałoby stan wszystkich wierzących wewnątrz, czyli na Dziedzińcu. — Lecz ci, którzy stanowili obóz tego czasu byli nominalnymi wyznawcami i Jezus, aby być wiernym Bogu i Jego posłannictwu, które zobowiązywało Go, by obstawał za prawdą i sprawiedliwością, pozbawił się sympatii i przyjaźni ze strony mas żydowskiego ludu.

Teraz Apostoł mówi: Wyjdźmy do niego za obóz. Co to oznacza? To oznaczało dla Apostoła i innych tego czasu, że oni powinni także zająć takie same stanowisko odnośnie zakonu, jakie zajął Jezus; takie same stanowisko (odnośnie Faryzeuszy i nauczonych w piśmie, jakie zajął Jezus. Dla późniejszych chrześcijan, którzy obcowali wśród pogan, jak na przykład Paweł, Silas i Barnabasz, którzy głosili poganom, uważamy, że za obozem, oznaczało poza synagogą żydowską i poza tymi, którzy przyznawali się iż byli w harmonii z >332< Bogiem a żyli w Rzymie, lub gdziekolwiek by nie było — przyznający się, iż należą do ludu Bożego, stanowili obóz.

Co to oznacza dzisiaj? Obóz dzisiaj oznacza wszystkich chrześcijan, wszystek lud, który rości pretensje, iż jest duchowym Izraelem; Boskim obozem. Przeważnie znajdujemy go w Stanach Zjednoczonych i w Europie. Cały lud Boży, który jest szczerzy w naśladowaniu Jezusa doświadcza tego, że nie jest oceniany przez ten ogólny obóz. Mówiąc inaczej, nominalny kościół w ogólności nie ocenia ducha Pana i nauczania Pańskiego i przeto wszyscy, którzy chcą być wiernymi Jezusowi i postępować Jego śladem, znajdują się dzisiaj w tej samej niezgodzie z obozem dzisiejszym, jak Jezus i Apostołowie znajdowali się w niezgodzie z obozem ich czasów. Wyjdźmy do Niego za obóz dzisiaj oznacza podjęcie krzyża i naśladowanie Jezusa, może znaczyć także zerwanie czułych węzłów z przyjacielami chrześcijańskimi, Metodystami, Prezbiterianami, itp. Jest

to gotowość aby iść za Panem i być wiernymi Jemu za wszelką cenę, nie zważając na pogląd innych. Faktem jest, że ci z obozu byli tymi, którzy prześladowali Jezusa i Apostołów; i ci z obozu prześladowali Kościół, ciało Chrystusowe, od onego czasu, aż dotąd.

— 46

### **OBRZEZANIE — Co do Kościoła.**

**Pytanie (1909)** — *Znakiem przymierza Abrahamowego było cielesne obrzezanie. Jeżeli jesteśmy pod tym przymierzem, dlaczego nie mamy tego samego znaku ?*

**Odpowiedź** — Apostoł wskazuje, że mamy ten sam znak, ale jest to obrzezanie serca a nie ciała. W duchowym Izraelu jest duchowe obrzezanie. Apostoł powiada nam, jakie to rzeczy powinniśmy obrzekać — gniew, złość, nienawiść, zazdrość, spory i inne uczynki ciała i diabła. Odetnijcie je a będziecie obrzezani w sercu. Nie znaczy to, że nigdy już nie popełnicie pomyłki gniewania się w myśli. Nie jest to wasze ciało, ale wy jako nowe stworzenie, które jest członkiem Ciała Chrystusowego. Ciało jest jedynie sługą tego nowego stworzenia, a to nowe stworzenie będzie panować nad ciałem najlepiej według swej możliwości.

—127

### **ODPADNIĘCIE — Po poświęceniu.**

**Pytanie (1910)** — *Jeżeli odpadnie, kto już raz został oświecony, skosztował daru niebieskiego i był uczestnikiem ducha świętego, to czy utrata korony oznacza wtóra, śmierć? Czy też może się znaleźć dla takiego jakieś miejsce w Wielkim Gronie?*

**Odpowiedź** — Nie sądzę aby ktokolwiek był kompetentny odpowiedzieć na to pytanie. Jest to ponad nasz rozum. Powinniśmy się obawiać wydawać sąd na kogoś, kto wykazuje dowodami, że wciąż jeszcze miłuje Boga i sprawiedliwość. Nie mówię, że nie powinniśmy obawiać się o drugich, bo Apostoł powiada że mamy się obawiać i że powinniście starać się wyrwać ich z ognia — to jest odciągnąć ich od pokus i prób, starać się uwolnić ich od sideł przeciwnika. Taka obawa jest właściwa, ale nie do nas należy decydować, czy ktoś taki został >333< odsunięty od Pana i skazany na wtóra śmierć. Lepiej unikajmy wydawania takiego sądu na drugich.

— 268

### **OFIARA — Z dwóch punktów widzenia.**

**Pytanie (1911)** — *Albowiem bydłat, których krew bywa unoszona za grzech do Świątynicy przez najwyższego kapłana, tych ciała palone bywają za obozem. — Hebr. 13:11. Czy to pokazuje, że ofiara za grzech jest dokonywana w pozafigurze w Świątynicy Najświętszej ?*

**Odpowiedź** — Ogólnie ci, którzy tłumaczyli w Biblii cokolwiek o Namiocie Zgromadzenia, okazali się niewiernymi w użyciu wyrażen świątynicy, Najświętsza, Święte Miejsce, itp. Nie rozumieli, że te wyrażenia były użyte w innym znaczeniu przez Żydów łącznie z różnymi częściami Namiotu Zgromadzenia. Poprawnie przetłumaczony, nasz tekst mówi: *Albowiem bydłat, których krew bywa unoszona do Świątynicy Najświętszej jako ofiara za grzech, tych ciała bywają palona za obozem.*

Musimy pamiętać, że wyrażenie *ofiara* jest w Piśmie Świętym użyte w dwóch znaczeniach. W jednym znaczeniu, nasz Pan się ofiarował przy chrzcie, gdy poświęcił się, aby czynić wolę Ojca. To była Jego ofiara Samego Siebie, gdy On ukazał się przy rzece Jordan. Ofiary tej dokonał, gdy złożył Swoje życie na Kalwarii; i to życie złożone na Kalwarii jest stosowną ofiarą za grzech. Pozostawało jeszcze, aby Jezus, jako Najwyższy Kapłan, wstąpił na wysokość, ukazał się przed obliczem Bożym za nami i zastosował też ofiarę za grzech. Pokropienie krwią Ułbągalni było czynione w Świątyni Najświętszej. Lecz stawienie tej ofiary było uczynione przy rzece Jordan, a w figurze przy zabiciu cielca. — 511

### **OFIARA — Kaina i Abła.**

**Pytanie (1909)** — *Co pobudziło Kaina i Abła do składania ofiar Bogu i co z nimi było uczynione?*

**Odpowiedź** — Ja nie wiem czy Pan im powiedział aby Jemu ofiary miały być przyniesione, czy nie. O ile Pan Bóg im tego nie powiedział słowami, możemy słusznie rozumować, że oznajmił im to w inny sposób. Prawo Boże było oryginalnie wyrzute w ich sercach. Na samym sklepieniu ich czaszek znajdował się organ czci i uwielbienia, który mógł im poddyktować: „Powinniście oddać cześć wielkiemu Bogu który stworzył wszechświat. Powinniście coś uczynić, co wskazywałoby na wasze pragnienie aby być w harmonii z nim”. Być może, iż stało się to w ten sposób, a być może że Bóg do nich przemówił wprost i dokładnie. W każdym bądź razie, gdy przynieśli Mu swe ofiary i okazało się że ofiara jednego została przyjęta, a drugiego odrzucona, wtenczas Kain, którego ofiara nie została przyjęta, powinien był natychmiast odejść i przynieść ofiarę, która byłaby przyjęta. Powinien był powiedzieć: „Able, widzę że Bóg twoją ofiarę przyjął, a mojej nie przyjął. Zamienię się z tobą. Daj mi najlepsze z trzód swoich, a w zamian dam ci wszystek owoc z ziemi mojej”. Wtedy Bóg wejrzałby na ofiarę jego. >334< Bóg chciał przez to wykazać, że jedyny sposób, w której Boskiej Sprawiedliwości mogłoby stać się zadość, było przez ofiarowanie życia. Tak więc, jeszcze wtenczas Pan Bóg pozostawił lekcję, zasługującą na uwagę, mianowicie, że tylko przez ofiarowanie życia mógł Zbawca stać się tym *Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata*; podczas gdy usposobienie Kaina wskazywało, że nie posiadał właściwego szacunku ku Bogu.

— 609

### **OFIARA — Dary i ofiary za grzech.**

**Pytanie (1911)** — *Co oznaczają słowa Apostoła, że nasz Pan był postanowiony aby ofiarował dary i ofiary za grzech ?*

**Odpowiedź** — Pismo Święte dowodzi, że w Tysiącleciu rodzaj ludzki będzie miał przywilej składania Bogu darów, lecz nie jako ofiary. Przetoż w Tysiącleciu część dzieła Najwyższego Kapłana będzie przyjąć te dary, i uczynić je przyjemnymi Bogu, przez Swoją własną zasługę i prawa jako Kapłana Melchizedeka. Możemy jednak zastosować ten tekst słusznie i do obecnego czasu. Apostoł wspomina najpierw o darach, więc zobaczmy w jaki sposób Najwyższy Kapłan ofiaruje dary obecnie. Niewątpliwie, gdy nasz Pan poświęcił swoje życie, był to dar z Jego strony. Ojciec przyjął ten dar, a ostatecznie dozwolił na to aby dar Pana naszego stał się ofiarą za grzech za wszystkich. Podobnie, w Wieku Ewangelii „bracia” są zapraszani do stawiania ciał swoich

ofiara żywą — aby oddali samych siebie Bogu. — *Rzym. 12:1.*

Gdy w ten sposób samych siebie przedstawiamy jako dar Bogu, nie jest to ofiara za grzech, ponieważ tego nie jesteśmy w stanie uczynić. Lecz według Boskiego zarządzania, każdy dar taki jest przyjęty przez zasługę Chrystusa; to też ostatecznie dary te, według zarządzania Boskiego, będą stanowić wielką ofiarę za grzech złożoną przez Najwyższego Kapłana na korzyść świata. W ten sposób Najwyższy Kapłan jest postanowiony, aby ostatecznie złożył ten dar jako ofiarę za grzech świata.

Apostoł powiada, że wśród tych, którzy służyli w urzędzie Najwyższego Kapłana był zwyczaj ofiarowania darów i ofiar za grzechy. Następnie Apostoł wskazuje na Jezusa, owego pozaobrazowego Najwyższego Kapłana, który z konieczności musiał mieć coś do ofiarowania. On również musiał ofiarować dary i ofiary za grzechy dla wypełnienia urzędu kapłańskiego. On stawiał Siebie bez zmyły przed Bogiem; i na tej podstawie stał się Ofiarą za Grzech; a przez Jego zasługę to samo jest prawdą i o Jego Kościele, o tych wszystkich którzy dobrowolnie ofiarowali się Bogu. — 609

## **OFIARA — Dlaczego Kościół musi ofiarować się?**

**Pytanie (1911)** — *W jakim celu były ofiary składane na ołtarzu? Dlaczego Kościół znajduje się na ołtarzu z Panem, jak to wyraził ap. Paweł w liście do Rzym. 12:1, Proszę was tedy bracia przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą >335< żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą. Dlaczego nas Bóg zaprasza, abyśmy stawiali ciała nasze ofiarą żywą z Chrystusem jeżeli Chrystus już zapłacił dostateczną cenę okupu za grzechy całego świata?*

**Odpowiedź** — Ojciec zaprasza nas do uczestniczenia w cierpieniach Chrystusowych, dlatego ażebyśmy mieli udział w Jego chwale; albowiem *jeśli cierpimy z Nim, będziemy mogli z Nim królować — jeśli z Nim umrzemy, będziemy z Nim żyli.*

Jak nasz Pan został powołany do ofiarowania, podobnie ma się rzecz z Kościołem. Aby znaleźć się godnym, Pan nasz musiał pozostawić chwałę, jaką miał u Ojca i musiał wypełnić wszystko co Ojciec od Niego wymagał. Tylko taką drogą mógł On otrzymać wystawioną nagrodę. Podczas wieku Ewangelii Kościół jest zaproszony do wejścia z Nim w Przymierze. Ale z natury jesteśmy grzesznymi *dziećmi gniewu jako inni*, to jednak jesteśmy usprawiedliwieni przez Jego zasługę, co umożliwia nam mieć udział w Jego cierpieniach i w Jego ofierze.

Jaki w tym jest cel? Dlaczego miało tak się stać? Dlatego, że jedynie w ten sposób możemy być z Nim na duchowym poziomie. Jeżeli byśmy zachowali ludzką naturę, nie moglibyśmy nigdy dostać się do nieba. Nikt nie dostanie się do nieba, oprócz klasy ofiarowanych. Ci, którzy nie zostali spłodzeni z ducha, nigdy nie będą mieć udziału w niebiańskim błogosławieństwie, natomiast otrzymają ziemskie błogosławieństwa, jeżeli w ogóle co otrzymają.

Oni zachowają swą ludzką naturę i w słusznym czasie będą udoskonaleni, lecz którzy obecnie otrzymali zaproszenie do ubiegania się za Oblubienicę Chrystusową, zaproszeni są do uczestniczenia z Nim w ofierze. Nasz Pan poświęcił ziemską naturę i jej prawa. Wszyscy, którzy pragną należeć do klasy

Oblubienicy, muszą poświęcić swe ciała, ziemską naturę, jej prawa itd. aby mogli uczestniczyć z Nim w niebiańskiej duchowej naturze. — 610

### **OFIARA — Czy ofiarowanie się Kościoła kosztuje co Jezusa?**

**Pytanie 1912)** — *Czy ofiarowanie się Kościoła kosztuje co Jezusa ? Czy jego ofiara jest w znaczeniu wyrzeczenia się czegoś, czy też jest to dzieło ofiary podobnie jak to najwyższy Kapłan składał ofiary przynoszone jemu ?*

**Odpowiedź** — Przyjęcie nas przez Jezusa nic Jego nie kosztowało. On zapłacił wszystko i cena zupełnie została złożona. Niema żadnego dodatkowego kosztu. Jego jedna ofiara jest podstawą wszystkiego, złożoną już dawno temu. Przyjmuje On nas w urzędzie Najwyższego Kapłana, a my jesteśmy ofiarami. Aczkolwiek przypuszczamy, że kosztuje Go coś na punkcie sympatii, to jednak trudno nam ocenić Jego bezgraniczne współczucie. Nie możemy uważać że Odkupiciel ubolewa nad ofiarowaniem kościoła.

Mamy miłosiernego Najwyższego Kapłana, który może z nami cierpieć krewkości nasze. On może zrozumieć i ocenić nasze ułomności, to też jest cierpliwym, wie dobrze co nam dolega, więc jest pełen sympatii ku nam. Skoro posiadamy Jego zupełną sympatię, polegamy zupełnie, że wszystko wtedy jest w porządku. >336<

— 610

### **OFIARA — Co my ofiarujemy?**

**Pytanie (1912)** — *Czy my rzeczywiście poświęcamy nasze prawa restytucyjne, czy też wyrzekamy się ich, lub też odkładamy je na stronę ?*

**Odpowiedź** — Język jest to komunikacyjny przewodnik myśli. Pewna osoba używa jednego sposobu do wyrażania swoich myśli, podczas gdy inna osoba używa odmiennego sposobu dla wyrażenia tej samej myśli. Otóż wyrażenia, że wyrzekamy się praw restytucyjnych, jak też, że poświęcamy prawa restytucyjne są zarówno właściwe. Można dziś użyć jedno wyrażenie, a jutro drugie.

— 611

### **OFIARA — Jak dalece mamy ofiarować, czyli poświęcać przynależne nam przyjemności?**

**Pytanie (1915)** — *Jakie prawa i przywileje cielesne — nie grzeszne — mają być poświęcane przez Nowe Stworzenie w Chrystusie Jezusie ?*

**Odpowiedź** — Są pewne prawa i przywileje przynależne wszystkim stworzeniom ludzkim. Są pragnienia i skłonności, które nie są wcale grzeszne. Nie jest to na przykład grzechem spożywać pokarm i otrzymać przyjemność z tego, jeśli pokarm jest zdrowy i pożywny. Również nie jest grzechem wybierać co wolimy z pomiędzy rozmaitych pokarmów. Nie jest grzechem jeść poziomki w zimie, kiedy to owoc taki jest kosztowny, jeśli; ktoś jest w stanie je kupić za pieniądze prawnie zdobyte. Nie byłoby grzechem zapłacić 50 centów lub dolara za puszkę poziomki. Nie jest zbrodnią posiadać piękny dom, służące, mały statek dla przyjemności, automobil, itp. Jeżeli są zabawy, i koncerty, opery o zawartości nauk moralnych, ma ktoś zupełne prawo zapłacić za bilet pięć dolarów, i zaangażować dorożkę aby się tam dostać. Człowiek cielesny ma zupełne prawo, jeśli go na to stać, aby czynił wszystko co nie jest grzeszne samo w sobie. Rzeczy grzeszne ma się rozumieć powinny być zawsze unikane.

Lecz jeżeli kto podejmuje się być naśladowcą Chrystusa, taki przyjmuje wolę Bożą, zamiast swojej woli. A więc tak jak Chrystus nie przypodobał się Sobie, ale użył Swoją czas, wpływ i Swoje życie na dobro innych, tak też i ci, którzy stali się Jego uczniami, wyrzekli się swoich praw i przywilejów, kiedykolwiek one sprzeciwiają się służbie Bożej. Chrześcijanin nie może rozumować tak, jak to czynił zanim się poświęcił. Nie mógłby on powiedzieć: „Wydam pięć dolarów aby pójść do opery”; powie raczej: „Wszystka posiadłość moja jest poświęcona Panu”. Ta sama zasada kierować będzie jego rozsądkiem w sprawie czy ma mieć automobil, czy też nie; czy ma mieć piękny dom, czy też nie posiadać żadnego domu; czy ma mieć najwyborniejsze potrawy; czy ma nosić wytworne ubranie, czy też skromniejszą odzież, itp. Zasada ta również kierować będzie jego rozsądkiem co do sposobu w jaki będzie używał swój poświęcony czas. >337<

Niechaj nikt nie sądzi drugiego co do jego używania pieniędzy, czasu i posiadłości w jego służbie jako szafarza Pańskiego. Jest to sprawa, która każda jednostka musi sama za siebie zdecydować co do sposobu używania tych rzeczy. Pan jest który zdecydował kto był wiernym szafarzem, a kto niewiernym. Bóg sprawi że ci, którzy tak jak Jezus, poświęcili przyjemne rzeczy, aby tym sposobem mogli więcej uwielbiać Jego, otrzymają wynagrodzenie tych strat w postaci duchowych błogosławieństw, oraz nader wielką nagrodę i zaszczytne stanowisko w królestwie.

— 611

## OFIARA — U Nowego Stworzenia.

**Pytanie (1916)** — *Proszę o wyjaśnienie, co oznacza wyraz ofiara i co stanowi ofiarę u Nowego Stworzenia ?*

**Odpowiedź** — W ostatniej części tego pytania zawiera się ważność całego pytania — "U Nowego Stworzenia". Nie możemy przypuszczać aby Nowe Stworzenie składało ofiarę, ponieważ to było dokonane zanim ktokolwiek z nas stał się Nowym Stworzeniem. Od czasu gdy jako stare stworzenie, doszliśmy do punktu pragnienia stać się ludem Bożym, ofiarowaliśmy nasze życie Panu, prosząc Go by nas przyjął. W ten sposób oddajemy się Najwyższemu Kapłanowi, którego Bóg postanowił, oddając samych siebie Jemu.

Biblia czyni pewne ograniczenie względem tego co stanowi ofiarę i wykazuje, że jedynie kapłan może ofiary prawnie ofiarować. Ponieważ przychodzimy jako grzesznicy, nie kapłani, możemy jedynie oddać samych siebie Najwyższemu Kapłanowi, Jezusowi. On nas przyjmuje i usprawiedliwia przez Swoją własną zasługę i w ten sposób czyni nas przyjemnymi Ojcu. Nasza ziemską czyli ludzką naturą i wszystko co do niej należy, jest ofiarowane Jemu, czyli oddajemy to Panu; a On jako nasz Najwyższy Kapłan, przypisuje do tego Swoją własną zasługę i przedstawia nas Ojcu, który to przyjmuje i spładza nas przez Swego ducha świętego jako Nowe Stworzenie. To ofiarowanie naszej ludzkiej natury, z wszystkimi prawami i przywilejami jest uczynione raz na zawsze. Od tego czasu jesteśmy policzeni za umarłych jako ludzkie istoty, lecz żywi jako Nowe Stworzenie. To Nowe Stworzenie ma wzrastać w łasce, znajomości, i miłości. Ono nie ma być ofiarowane.

Co tedy ma być ofiarowane od czasu gdy się stajemy Nowymi Stworze-

niami? Odpowiadamy: Stare stworzenie jest policzone za umarłe, tak przez Boga, jak i przez nas samych; lecz chociaż poczytane za umarłe, jest ono w rzeczywistości żywe. Przeto obowiązkiem Nowego Stworzenia jest trzymać starą naturę na ołtarzu, na którym Najwyższy Kapłan ją położył. Innymi słowy. Nowe Stworzenie musi trzymać starą naturę umarłą, zupełnie poddana. Gdy nasze ciało jest poddane ogniovi doświadczeń ku zniszczeniu, to stare stworzenie narzeka, a nie Nowe Stworzenie.

Niechaj stare stworzenie narzeka, jeżeli sobie życzy. Jednak Nowe Stworzenie będzie się radować w Panu, w Jego opatrznościowej opiece i codziennie wzrastać będzie w łasce i >338< znajomości. Gdy stare stworzenie będzie ubite, albo podbite, jak Apostoł mówi (1 Kor. 9:27), będzie wdychać, lecz Nowe Stworzenie będzie zadowolone, radując się w Panu.

Przypominamy sobie z przyjemnością i zachętą zdarzenie św. Pawła i Syli, uwięzionych w Filipii. Chociaż ich ciała były zranione od biczowania, jakie im zadano, oni radowali się w duchu i byli zdolni przez pieśni uwielbiać Boga. (Dz. Ap. 16:26). To samo powinno być z nami jako Nowymi Stworzeniami. Podczas gdy ciało cierpi, duch powinien się zawsze radować, jak mówi Słowo Boże. (Filip. 4:4). Radujemy się, ponieważ łaski i błogosławieństwa Boże są z nami jako Nowymi Stworzeniami.

Powinniśmy zapominać o rzeczach ziemskich. Lecz aby można to uczynić, nie powinniśmy za wiele współczuć z ciałem dlatego, że ono cierpi, gdyż Apostoł nadmienia, że ono musi cierpieć aż do śmierci. Przeto nie przykładajcie wiele wagi do cierpień cielesnych. Nie opowiadajcie za wiele o waszych bolesnych doświadczeniach i o rzeczach obecnego czasu. *Zapominając rzeczy, które są za nami.* Najwięcej rozmyślajmy o błogosławieństwach Niebieskiego Ojca i o chwalebnej nadziei, która jest zachowana dla nas w przyszłości; zatem niechaj stara natura i wszelkie jej korzyści i przywileje umierają codziennie.

Ma się rozumieć, że są chwile podczas zebrania oświadczeń, gdy może być właściwe wypowiedzieć, jak Pan nas wyprowadził z trudności, prób i cierpień; lecz naszym usiłowaniem powinno być by zapominać o tych cierpieniach cielesnych. Jeżeli wyolbrzymiamy swoje cierpienia i mówimy wiele o nich, możemy się znaleźć w niebezpieczeństwie rozwinięcia duchowej pychy. Mówiąc o swych własnych cierpieniach przy pewnej okazji, apostoł Paweł powiedział: *Glupio mówię.* (2 Kor. 11:23). Lecz jeżeliby on nam coś nie opowiedział o swoich cierpieniach, to byśmy nie wiedzieli, że on znajdował się w próbach i trudnościach, jakie wyliczył. Apostoł wymienił swoje doświadczenia nie w celu chlubienia się, ale dla naszego pożytku. Powinniśmy czynić podobnie. Możemy być usprawiedliwieni w przytoczeniu niektórych przeszłych doświadczeń, wypowiadając je, jeżeli przez to moglibyśmy przyczynić się komukolwiek ku dobremu. Inaczej, lepiej gdy je zagrzebiemy, niechaj będą ukryte od widoku na zawsze. *Albowiemeście umarli, i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu.* — Kol. 3:3.

— 612

## OFIARA — Czym jest ofiara?

**Pytanie (1916)** — *Co jest ofiarowane przez tego, który jest spledzony z ducha do członkostwa w Ciele Chrystusowym?*

**Odpowiedź** — W jednym znaczeniu tego słowa, nikt nie czyni żadnego

ofiarowania oprócz Najwyższego Kapłana. To co my czynimy, jest poświęceniem woli naszej, i przedstawieniem ciała naszego, by ono mogło stać się ofiarą żywą, czyli aby Najwyższy Kapłan mógł uczynić z niego ofiarę. Powinno być to łatwo zrozumiane, że samo zabicie bydłęcia nie stanowi jeszcze ofiary, Żydzi zabijali tysiacy bydła na pokarm, tak jak my to czynimy dzisiaj, lecz bydła te, będąc zabite, przez to samo nie stanowiły ofiary. Ofiara nie może być ofiarowaną w inny >339< sposób, a jedynie przez zarządzenie Boże; i On rozporządził, że ofiary miały być dokonywane tylko przez kapłana. Kapłan, który składał ofiary według żydowskiego zakonu, był Najwyższym Kapłanem, inni byli tylko asystentami, i zajmowali miejsce po Jego śmierci. Ten najwyższy kapłan był figurą na Jezusa; i tylko Jezus jest Tym, który może ofiarować pozafiguralne ofiary. — Wszyscy zaś naśladowcy jedynie oddają samych siebie Jezusowi.

To oddanie samego siebie w figurze, pokazane było w kozle, który był przywiązany przy bramie Namiotu zgromadzenia. Innymi słowy, osoba taka oddaje się, odłącza i poświęca sama siebie jako ludzką istotę. Kiedy Jezus przyjmuje taką osobę, uznaje jej poświęcenie, przypisuje jej własną zasługę, i przedstawia ją Ojcu, wtedy przyjęcie Ojcowskie jest zmanifestowane przez Syna, Najwyższego Kapłana i przez spłodzenie duchem świętym. Od tego czasu taka osoba staje się członkiem Ciała Chrystusowego i jej imię jest wpisane do Barankowej Księgi Żywota, skąd nie będzie wymazane, jeżeli pozostanie wierne aż do śmierci. — 613

### **OFIARA — Niepożądana przez Jehowę.**

**Pytanie (1914)** — *Ofiary i obiady nie chciałeś. (Nie chcesz ofiar krwawych i darów... BW) (Ps. 40:7). Proszę wyjaśnić.*

**Odpowiedź.** — W tłumaczeniu z jednego języka na drugi, zachodzi zawsze niebezpieczeństwo chybienia wyrażania pierwotnej myśli w jej prostocie; tak jest i w tym wypadku. *Ofiary i obiady nie chciałeś.*

Jaka jest myśl w tym? Otóż myśl jest ta: że chociaż Bóg ustanowił przymierze zakonu z ludem Izraelskim, to jednak urządzenie zakonu nie było całkiem uzupełnieniem Boskiej intencji i życzenia. Bóg zamierzył że ofiary zakonne miały być tylko figurą, poprzedzającym cieniem rzeczywistej ofiary. One ofiary które Bóg postanowił, czyli upoważnił na pewien czas nie były tym co On zamierzył, nie były uzupełnieniem Boskiego życzenia co do ofiary za grzech. One były tylko figurą na to wielkie dzieło, które miało być wypełnione w Chrystusie.

Ofiary i obiady nie chciałeś, to znaczy że one nie były wszystkim, co Bóg zamierzył. On przyjął tę ofiarę i udzielał żydom rok po roku narodowego przebaczenia i sposobności do spróbowania ponownie czy wypełnią zakon; lecz te rzeczy nie były końcem Boskiego życzenia lub intencji. On miał na myśli lepsze ofiary; ofiarę Chrystusa, wielkiego Odkupiciela, i ofiarę kościoła, ciała Chrystusowego, przyłączoną do Jego ofiary. To było owym wielkim zamiarem Bożym, a to pierwsze było tylko obrazem, czyli poprzedzającym cieniem tego. — 611

### **OFIARA ZA GRZECH — Czy Kościół dodaje?**

**Pytanie (1911)** — *Jeżeli Pan Jezus dodał potrzebny procent ze Swej zastugi*



*każdemu z członków Kościoła, aby umożliwić ich ofiarę, to cóż tedy Kościół dodaje do ofiary za grzech ?*

**Odpowiedź** — Na to odpowiadamy, iż to zależy od tego co rozumiemy przez wyrażenie *dodawać do ofiary za grzech*. — Ofiara za grzech nie potrzebuje żadnych dodatków. Grzesznikiem >340< był człowiek — Adam. Pan Jezus opuścił swoją chwałę i stał się człowiekiem, aby mógł odkupić człowieka (Adama). Gdy doskonale życie ludzkie zostało złożone za tego drugiego doskonałego człowieka, który zgrzeszył, to stanowiło ono dostateczną zapłatę, czyli jak Pismo Święte to określa. Okup.

Słowo Okup (*1 Tym. 2:6*), (w greckim antylutron), oznacza odpowiednią, wystarczającą cenę. Z tego więc wynika, że do Okupu, jaki nasz Pan złożył, nie potrzeba żadnego dodatku, ani też dolożyć do tego nic nie można, ponieważ do tego co jest zupełnym, nie można nic więcej dodać. Jeżeli cena nałożona na jakiś artykuł wynosi dolara, a ty dodajesz do tego 25 dolarów, to w rzeczywistości nie dokładasz nic do ceny, bo ceną jest jeden dolar, a te drugie dodane dolary, ceny nie zmieniają, ani są potrzebne.

Jest jednak inne znaczenie, w którym Kościół ma dział ze swym Panem; mianowicie, śmierć Pana Jezusa była potrzebna nie tylko dla odkupienia świata, ale i dla Jego własnego wywyższenia, dla dostąpienia Boskiej natury była ona niezbędna. Tak więc śmierć Chrystusa miała podwójne znaczenie: pierwsze, ona była ceną okupu za człowieka, oraz drugie, była ona środkiem, przez który On mógł dostąpić Swej nagrody — Boskiej natury. Gdyby On nie okazał się posłusznym i to aż do śmierci, to nigdy by nie został tak wysoce wywyższonym.

Apostoł Paweł określa to w następujący sposób: *Postawą znaleziony jako człowiek, sam się poniżył, będąc posłusznym aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej. Dlatego też (z powodu tego posłuszeństwa), Bóg nader Go wywyższył i darował Mu imię, które jest nad wszelkie imię. (Filip. 2:8, 9)*. Z tego wynika, że Jezus nie mógł być do tego wysokiego stanu wywyższony inaczej, jak tylko przez Swoje posłuszeństwo aż do śmierci — posłuszeństwo Swemu Przymierz. Gdyby Jezus w wypełnieniu Swego Przymierza ofiary uchybił w jakimkolwiek stopniu, to nigdy by nie dostąpił onej chwalebnej nagrody, ani mógłby się stać Okupem i zadość uczynieniem za rodzaj ludzki. Lecz On nie uchybił w niczym i otrzymał nagrodę *wysokiego powołania* do Boskiej natury.

W Boskim Planie zbawienia mieści się zarządzenie, które oprócz Jezusa, obejmuje także i Kościół, którego On jest Głową, a także jest nazwany Ciałem Jego; z tego powodu Apostoł mówi, że oprócz Jezusa, Bóg przejrzał także i nas (*Rzym. 8:28-30, Ef. 1:4, 9-12*). To jednak nie znaczy, że Bóg przejrzał którego z nas indywidualnie, ale raczej, że On przejrzał Kościół, że zamierzył zaraz na początku, wybrać w odpowiednim czasie taką klasę, czyli Kościół.

Że taki Kościół miał być powołany, który miał naśladować Jezusa, miał cierpieć i umrzeć z Nim, było tak samo częścią Planu Bożego, jak było to, że Jezus miał przejść przez wszystkie zamierzone od Boga doświadczenia. Różnica jaka zachodzi pomiędzy Jezusem a Kościołem jest ta, że Jezus był doskonały, święty, niewinny, niepokalany i odłączony od grzeszników, i dlatego śmierć Jego mogła być okupem — zupełną wymaganą >341< ceną. My zaś takiej osobistej doskonałości nie mamy więc abyśmy mogli złożyć ze siebie jakąkolwiek ofiarę w ogóle, potrzeba, aby Jego

zasługa była nam przypisana, a potem dopiero możemy się stać przyjemną ofiarą Bogu, złożoną na ołtarzu. — 657

## OFIARA ZA GRZECH — Co do Kościoła.

**Pytanie (1911)** — *Czy Kościół uczestniczy w ofierze za grzech ?*

**Odpowiedź** — Zasluga Chrystusowa polegała na wypełnieniu zakonu i na Jego posłuszeństwie Ojcu w wydaniu Swego życia. Życie, które Jezus złożył w ofierze było wymaganą ceną za człowieka, czyli okupem. Cena ta - Okup, był złożony w ręce sprawiedliwości, gdy Jezus umierając, wyrzekł słowa: *Ojcze, w ręce Twoje polecam ducha mego*. Wówczas Jego ludzkie życie przeszło do rąk Ojca, i dotąd, pozostaje w Jego rękach, jako cena okupu. Kiedy Bóg wzbudził Jezusa od umarłych, nie wzbudził Go istotą ludzką, lecz duchową istotą najwyższej rangi.

Sprawa, którą Pismo Święte przedstawia, odnośnie Kościoła, w podobny sposób stosuje się także i do Głowy Kościoła, ponieważ Kościół naśladuje stóp swojego Mistrza. O Kościele jest napisane: *Bywa wsiane w niesławie, a będzie wzbudzone w sławie; bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy; bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowe.* (1 Kor. 15:42, 45). Pan Jezus był wzbudzony duchem— ożywiającym, życiotwórczym duchem, (1 Kor. 15:46; 1 Piotr 3:18). Człowiek utracił życie, więc tylko człowiek mógł swoje życie złożyć jako Okup za utracone życie, (1 Kor. 15:21, 22).

Ofiara ludzkiej natury Chrystusa Pana stała się Okupem za świat. Czy Jezus już dał tę ofiarę za świat? Jeszcze nie dał. Więc co On uczynił ze Swoją ludzką naturą? Poleciał ją Ojcu. Na czyje konto ono teraz spoczywa? Na konto Chrystusa Pana. U kogo? W rękach Boskiej sprawiedliwości. W jakim celu? W tym celu, aby mogła być zastosowana. W jaki sposób miała być zastosowana? Najprzód, w obecnym wieku Ewangelii, jest ona stosowaną w znaczeniu przypisania, za wszystkich, którzy przychodzą do Boga przez Chrystusa. On przypisuje ją takiemu, który nie tylko że przystąpił do Boga z wiarą w ofiarę Jezusa Chrystusa, ale także doszedł do punktu, gdy oświadczył się: *Oto stawiam ciało moje ofiarą żywą. Oto Panie poświęcam samego siebie Tobie*. Wtenczas On wielki Orędownik, przyszedł Pośrednik świata, przypisuje takiemu ze Swych zasług tyle, ile potrzeba, aby Jego ofiara mogła stać się ważną, żaden człowiek nie posiada nic takiego do ofiarowania, co Bóg mógłby przyjąć, ponieważ *nie masz sprawiedliwego ani jednego.* — Rzym. 3:10.

Tutaj więc, On wielki Orędownik zastosowuje, czyli przypisuje dostateczną miarę Swoich zasług będących w rękach sprawiedliwości, aby takich uczynić doskonałymi w oczach tejże sprawiedliwości. Sprawiedliwość Boża wtenczas tę ofiarę przyjąć może, a przyjęcie tej ofiary bywa zmanifestowane przez >342< udzielenie ducha świętego, przez spłodzenie z ducha; a co zostało spłodzone z ducha, zostanie przy zmartwychwstaniu narodzone z ducha, chyba że w międzyczasie zajdzie coś takiego co sparaliżuje lub skazi ten stan. Jeśli ktoś będąc spłodzony z ducha świętego, postradałby tegoż ducha, w takim razie staje się on umarłym dla rzeczy duchowych, i taki staje się *dwakroć umarłym.* — Juda 12.

Teraz w sprawie tych, którzy takim sposobem zostali przyjęci w Chrystusie, cóż takiego mają oni do czynienia z ofiarą za grzech? Na to odpowiadamy, że

sami byśmy nic nie wiedzieli co oni mają do czynienia z tą sprawą, gdyby nam Bóg tego nie ukazał. Bóg najprzód zrządził obraz czyli figurę tej sprawy w Starym Testamencie. Bóg postanowił żydom figuralny dzień - pojednania, który przedstawiał to, co miało się dokonywać w wieku Ewangelii i w okresie panowania Chrystusa. Cóż to takiego ma być? Będzie to dzieło pojednania między Bogiem a człowiekiem.

W jaki sposób dzieło to było pokazane w figurze? Dzień pojednania miał różne części. Najprzód rozpoczynał się ofiarą cielca a cielec ten przedstawiał ofiarę Pana Jezusa, zastosowaną za Kościół. Krew cielca była kropiona na Ublągalni za domowników wiary. Dom wiary był przedstawiony w dwóch kozłach.

Te dwa kozły przedstawiają nas, to jest lud Boży, wszystkich co poświęcili swoje ciała ofiarą żywą, świętą i przyjemną Bogu. (*Rzym. 12:1, 2; Hebr. 13:11-13*). Tylko jeden z tych kozłów stał się sobowtórem cielca, czyli przeszedł akurat te same doświadczenia, jakich doświadczał cielec. Ten kozioł przedstawiał klasę tych wierzących, którzy codziennie naśladowują Jezusa i są w obecnym czasie uczestnikami Jego cierpień, zaś uczestnikami Jego chwały staną się w przyszłości.

Drugi kozioł przedstawia klasę tych, którzy ofiary swej nie sprawują dobrowolnie, lecz choć nie wracają do grzechu, to jednak omieszkają dokonać dobrowolnie ofiary. Przeto, jak był traktowany *koziół wypuszczalny (Azazela)* iż był wywiedziony na puszcze, tak i ci z tej klasy przechodzą do stanu puszczy, bywają wystawiani na różne doświadczenia i ucisk. Zdaje się, iż apostoł Paweł stosuje to do klasy, o której mówi, że niektórzy bywają tak traktowani *ażebym duch ich był zachowany w on dzień Pana Jezusa, (1 Kor. 5:5)*. Ci nie stanowią klasy Oblubienicy, lecz klasę sług.

W Psalmie 45 mamy przedstawiony obraz Niebieskiego Oblubieńca i możemy tam widzieć jak On przedstawia Swoją Oblubienicę Niebieskiemu Ojcu, wielkiemu Królowi. Poczym następuje obraz Oblubienicy, która opisana jest jako pełna *zaczności weewnątrz* i która ma być przywiedziona na pałac królewski w *odzieniu haftowanym* i bramowanym złotem. Potem mamy trzeci obraz, *Panny idące za nią, towarzyszki jej*, które mają być przywiedzione przed Króla. Panny te przedstawiają drugą klasę, czyli klasę *kozła wypuszczalnego*, która nie poszła dobrowolnie na śmierć ofiarniczą i z tego powodu nie może być klasą Oblubienicy. >343<

Pismo Święte pokazuje nam te ofiary za grzech, więc z tego powodu w ofiary za grzech wierzymy, a ponieważ Pismo Święte nam mówi, że mamy być uczestnikami tych rzeczy, dlatego my i w to wierzymy.

Czy który z Apostołów wspomina o tym coś podobnego? Odpowiadamy: W liście do Żydów tak mamy powiedziane: *Wynijdzmyż tedy do Niego za obóz, nosząc urągania Jego*. On także mówi, że ciała tych bydła, których krew była wnoszona do Świątynicy dla dokonania pojednania za grzech, były palone za obozem. (*Hebr. 13:11*). To pismo zatem nie stosuje się do kogo innego, jak do klasy *kozła Pańskiego*. A które to bydła były? Były tylko dwa; cielec i kozioł Pański. Apostoł więc dowodzi, że ten kozioł przedstawiał nas. *Wynijdzmyż tedy do Niego za obóz*. Wszystko co było czynione z cielcem, było też czynione z kozłem. Bierzmy więc udział z Nim w Jego ofierze, jeśli pragniemy postępować Jego śladem — *idźmy z Nim za obóz, nosząc urągania Jego*, bo *Jeśli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy*; wraz z Nim uwielbieni będziemy. - *2 Tym. 2:11, 12*. — 658

## OFIARA ZA GRZECH — Początek jej i koniec w figurze.

**Pytanie (1916)** — *Gdzie w figurze ofiara za grzech się zaczyna i gdzie się kończy?*

**Odpowiedź** — Bydłe przeznaczone na ofiarę było przyprowadzone do drzwi Namiotu; lecz stało się ofiarą za grzech, gdy Najwyższy Kapłan włożył na nie ręce swoje i zabił je. Ofiara za grzech zwykle składała się z dwóch części — cieką i kozła. Zabicie cielca nie zakończyło ofiary za grzech; ponieważ w Boskim Planie i postanowieniu, Najwyższy Kapłan Jezus, miał ofiarować dwie ofiary: tak kozła Pańskiego, jak i pozafiguralnego cielca.

W figurze kozioł reprezentuje naśladowców Chrystusa, zaś cielec wyobraża samego Jezusa. Przekrojenie w figurze ofiara za grzech nie była skończoną, dopóki kozioł nie był zabity. W ten sposób ofiara za grzechy była skończoną. Lecz wyrażenie i znaczenie ofiary za grzech ma jeszcze większe znaczenie. Ono zawiera także w figurze przedstawienie Bogu krwi tych bydła, jak jest pokazane, że Najwyższy Kapłan najprzód wniósł do Świątyni Najświętszej krew cielca, a następnie krew kozła Pańskiego i pokropił nią Ubiłagalnię ku wschodowi. Gdy to zostało uczynione, ofiara za grzech skończyła się. — 659

## OFIARA ZA GRZECH — Jej Początek w Pozafigurze.

**Pytanie (1916)** — *W pozafigurze gdzie się ofiara za grzech zaczęła?*

**Odpowiedź** — W pozafigurze ofiara za grzech zaczęła się gdy Jezus ofiarował Samego Siebie przy chrzcie w rzece Jordanie, według postanowienia i umowy przedtem z Ojcem uczynionej. Według orzeczenia Apostoła, nasz Pan wydał Samego Siebie, by stać się Ofiarą za grzech. Nasz Pan prowadzi to dzieło przez cały wiek ewangeliczny, ofiarując tych, którzy przyjmują Jego zasługi i którzy dobrowolnie stali się Jego >344< naśladowcami, oddając Mu swoją wolę. Wtedy On je ofiarowuje jako część Jego własnej ofiary.

Gdy Jezus dokończył ofiarowanie Swej własnej ofiary, wtedy wstąpił do nieba, aby tam przedstawił Niebieskiemu Ojcu zasługi Swojej ofiary na rachunek Kościoła, jak to było wyrażone w figurze przez pokropienie krwi cielca na Ubiłagalni, w Świątyni Najświętszej, za Najwyższego Kapłana i jego dom. Ofiarowując następnie ofiarę swych naśladowców, ostatecznie On dokończy dzieła ofiarowania, gdy ostatni członek Ciała Chrystusowego przejdzie poza zasłonę. Wtedy pozostanie Najwyższemu Kapłanowi uzupełnić tę sprawę przez ofiarowanie Ofiary za grzech *za wszystkich lud* przez przedstawienie Bogu zasług *lepszycy ofiar*, chociaż rzeczywista zasługa jest jedynie w zasłudze Jezusa.

— 660

## OGŁOSZENIE — Jaką nazwę przybrać?

**Pytanie (1909)** — *Pod jaką nazwą lokalne zgromadzenia powinny ogłaszać swoje zebrania, tak, aby uniknąć zamieszania z powodu używania licznych nazw, jak "Brzask Tysiąclecia", „Wierzący w pojednanie”, „Wierzący w okup”, „Badacze Pisma Świętego” itp.*

**Odpowiedź** — Sprawa ogłoszeń sprawia nieco trudności, nie tylko nam samym, ile raczej w tym, że możemy być źle zrozumiani przez drugich. "Kościoł

Boży"; "Kościoł Boga żywego"; "Kościoł Chrystusowy"; którakolwiek z tych nazw byłaby stosowna dla nas, lecz znajdujemy, że różne denominacje już przyswoiły sobie te nazwy; nie iż rozumiemy, że one miały prawo, przyswoić je sobie, lecz czy miały lub nie, my nie chcemy się o to sprzeczać. Zatem, trudno by nam było wydać decyzję dla wszystkich zgromadzeń; niechaj każde zgromadzenie zadecyduje dla siebie.

### **OGŁOSZENIE — Postawa starszych i diakonów.**

**Pytanie (1910)** — *Jakie powinno być właściwe zrozumienie obowiązków starszych i diakonów w łączności z ogłaszaniem małych konwencji i zebrań z okazji wizyty pielgrzyma ?*

**Odpowiedź** — W sprawie ogłoszeń, kto ma mieć nadzór nad tą sprawą — i kto ma wydawać rozporządzenia? Moją myślą jest, że najwłaściwszym sposobem byłoby, aby w takich ogłoszeniach porozumiewać się z głównym biurem, ponieważ tam mamy więcej doświadczenia.

Nie dlatego że jesteśmy mądrzejsi od innych, ale z powodu, że ci, którzy tam pracują, mają być i powinni być osobami o wyższych zdolnościach i szerszym doświadczeniu; a ponieważ mimy do czynienia z różnego rodzaju ogłoszeniami i urządzeniami w różnych częściach świata, mamy więc lepszą sposobność do rozsądzania różnych ludzi; jakie ogłoszenie byłoby dla nich najwymowniejszym. Rozumiem więc, iż starsi i diakoni, uczyniliby dobrze gdyby w sprawach ogłoszeń zasięgaliby rady z głównego biura.

Jeżeli zaś rozchodzi się o to, kto ma mieć nadzór nad tym, to starsi obierani są na to, aby doglądać duchowego dobra >345< Kościoła, a ogłoszenie zebrań jest częścią tegoż duchowego dobra jest tak blisko związane z duchową usługą, iż warte jest aby najzdolniejsi w zgromadzeniu tym się zajmowali; zaiste, właściwym duchem byłoby, aby wszyscy służy nad tym przemyśleli, a gdyby ktoś najzdolniejszy do tego znalazł się nie ze starszych, ale z diakonów, to wszyscy powinni być teraz radzi, i powierzyć mu przedniejszy dział w tej pracy. Inaczej mówiąc, powinniśmy zaniechać wszelkich osobistych uczuć w służbie dla prawdy i posługiwać się możliwie najlepszymi i najkrótszymi metodami, na ile wskazuje nam nasz rozsądek, zawsze upatrując więcej mądrości.

— 8

### **OGŁOSZENIE — Właściwe i niewłaściwe.**

**Pytanie (1915)** — *Czy byłoby to ujawnieniem ducha Babilonu, sprzedawać kupcom miejsce na ogłoszenie ich interesu, na naszych ogłoszeniach Fotodrama Stworzenia?*

**Odpowiedź** — Nie byłoby właściwym mówić kupcowi: "Podaj swoje ogłoszenie wraz z naszym i przez to pomagaj nam w dobrej sprawie". Byłoby to zebraniem dla sprawy Pańskiej, do czego nie jesteśmy upoważnieni i czynić nie powinniśmy. Lecz gdybym ja był kupcem i daną byłaby mi sposobność umieszczenia swego ogłoszenia na ogłoszeniach Fotodramy, to rozumiałbym, że jest to najlepsze ogłoszenie na jakie mógłbym się zdobyć. Uważałbym iż otrzymuję wielką korzyść. Powiedziałbym sobie: "Jeżeli za dolara lub dwa interes mój może być ogłoszony po całym sąsiedztwie, to i owszem. Ludzie z ciekawością będą czytać ogłoszenie o tych obrazach, a czytając to zauważą też i

moje ogłoszenie" Rozumiałbym, że otrzymuję wartościową rzecz za swoje pieniądze. Gdyby ktoś myślał, że nie otrzymuje dosyć wartości, nie powinien dawać ogłoszenia. Jest to czysto handlowa transakcja.

Zbierając takie ogłoszenia, nie należy wcale wspominać religijnej części naszego ogłoszenia. My tego nie robimy. Na ile to dotyczy danego kupca, jest to sprawa czysto handlowa i można im dać miejsce na ich ogłoszenie, takie jakie sobie życzą. Fakt, że nie przyjmujemy ogłoszeń do "Watch Tower" (Strażnicy) nie znaczy wcale że to byłoby złem. Nie widzę nic złego w tym, gdy kupiec swój towar ogłasza. Gdybym był wydawcą dziennika, spodziewałbym się sprzedawać miejsca na ogłoszenia.

Pewien brat, właściciel i wydawca gazety, radził się mnie nieco o ogłoszeniach. Mówił, że kupcy w jego okolicy mieli zwyczaj dawać ogłoszenia i że niektórzy zakupujący najwięcej ogłoszeń byli z tych, co handlują trunkami i tytoniem. Powiedziałem jemu, że ja nie umieszczałbym ogłoszeń na trunki. Umieszczałbym ogłoszenia sklepów z obuwem, z ubraniami, z galanterią, z artykułami spożywczymi itp., ale nie likierów i wódek. Nie widzę nic złego w ogłaszaniu dobrego produktu w gazecie. Nie widziałbym nic złego w podawaniu kilku stronicowego ogłoszenia w "Strażnicy", gdyby ogłaszane artykuły były takie, że każdy chciałby je nabyć. Ponieważ jednak "Strażnica" idzie do domów i w szczególniejszy sposób reprezentuje mnie, >346< chcę aby każde miejsce było użyte na sprawy religijne; lecz to jakie nie znaczy, że ogłoszenia byłyby złem.

Jakiś czas temu podaliśmy w "Strażnicy" małą notatkę tak zwanej Cudownej Pszenicy. Wielu z was widziało to. Myślmy, że dobrze uczyniliśmy podając tę notatkę. Podaliśmy też raz notatkę o pewnego rodzaju fasoli i pewnej specjalnej bawełnie. Niektórzy z naszych przyjaciół skorzystali z tych notatek. Raz podaliśmy notatkę o pewnym zabiegu na leczenie raka. Otrzymaliśmy w tej sprawie setki listów, od osób w prawdzie i setki od innych; wielu pisało że odnieśli dobre skutki. Do pewnego stopnia, było to pomocne w rozpowszechnianiu prawdy. Ludzie zauważyli, że nam nie rozchodzi się o ich pieniądze, ale że staramy się czynić im dobrze i zaczęli się interesować. — 8

## **OGIEŃ — Znaczenie węgla z ołtarza.**

**Pytanie (1910)** — *Co oznacza wzięcie przez kapłana węgla z ołtarza i użycie tych samych węgli na ofiarowanie kadzidła w Miejscu świętym ?*

**Odpowiedź** — Widzimy, że ogień używany we wszystkich trzech miejscach przedstawiał umieranie Pana naszego, czyli proces śmierci. **Ogień poza obozem** przedstawiał niszczące wpływy, które nań przyszły i spowodowały Jego śmierć, jak one widziane są przez ludzi tego świata. **Ogień w Dziedzińcu** przedstawiał te same niszczące wpływy, jakie przyszły na naszego Pana, lecz z punktu zapatrywania wierzących. Dla osób będących poza obozem, palenie mięsa, skóry i rogów, oraz kopyt miało bardzo nieprzyjemny odór. Dla osób znajdujących się w Dziedzińcu, **palenie tłuszczu** — to co ofiarowane było za grzechy na ołtarzu w owym czasie było prawie wszystko tłuszczem — przedstawiało wcale nie zły zapach, gdy palone było w odpowiednich okolicznościach, ponieważ tłuszcz zawiera w sobie prawie te same składniki co węgiel.

Jak to już było wzmiankowane, tłuszcz przedstawiał miłość i gorliwość,

charakteryzujące ofiarę. W chudym zwierzęciu jest bardzo mało tłuszczu; w tłustym zwierzęciu jest dużo tłuszczu, który będąc składany na ołtarzu, odpowiednio przyczyniał się do płomienia i szybkiego spożycia ofiary. Oprócz palenia tłuszczu na ołtarzu i reszty bydłęcia poza obozem, pozostaje fakt, że ogień został użyty aby rozniecić płomień ofiarnej miłości i poświęcenia się.

**Węgle ognia na ołtarzu**, te które powodowały palenie tłuszczu, nie zdają się przedstawiać nic takiego, co Pan nasz miał lub co czynił, lecz raczej doświadczenia ze zwyczajnych spraw Życiowych. Niewątpliwie, drzewo było używane na ołtarzu, jak to czytamy w niektórych miejscach, a żarzące się węgle z tego ołtarza wnoszone były wewnątrz, poza zasłonę, aby tam stanowiły podstawę ofiarowania na Złotym Ołtarzu, czyli ofiarowała kadzidła. Wskazuje to więc, że ogień był tego samego pochodzenia we wszystkich trzech tych obrazach — ogień z drzewa spalał mięso bydłęcia za obozem; ogień z drzewa spalał >347< tłuszcz na Dziedzińcu; i ogień z drzewa, czyli węgle z tegoż ognia spalały kadzidło na Złotym Ołtarzu.

A co ogień tu oznacza? Odpowiadamy, że jak zwykle, ogień przedstawia niszczące wpływy. Czy było coś niezwykłego co do tych niszczących wpływów, co zaznaczałoby je jako oddzielne i odmienne od wielu innych niszczących wpływów? Myślimy że fakt, iż połączone one były z ołtarzem i były figuralnie przedstawione przez ogień, który palił się tylko na ołtarzu, oznacza, że były to niszczące wpływy, połączone z ofiarowaniem; nie takie niszczące wpływy, jakie mogą spadać na ludzkość w ogólności, jako to choroba lub wojna, albo głód lub zaraza, czy jakieś inne ogólne źródło ognia, ucisku, zniszczenia, lecz raczej tutaj jako ogień ofiarny, jako wpływ ofiarny, jako coś co jest połączone z tym co jest ofiarowywane; czyli takie przeciwne wpływy, jakie mogły przychodzić z zarządzenia Ojca i w celu skutecznienia tej próby, czyli ofiary; jak to wyraził nasz Pan, używając innej figury: *Czy nie mam pić kielicha, który Mi Ojciec Mój nalewa?*

Nie Żydzi napełnili ten kielich dla naszego Pana; nie uczynili tego Faryzeusze, Rzymianie lub jacy inni ludzie; nie nalali go nauczeni w Piśmie, ani obłudnicy, ale Sam Ojciec Niebieski był Tym, który przygotował ten kielich.

Rozumiemy przeto, że palące się węgle przedstawiają różne okoliczności i warunki, jakie Ojciec dopuszcza na nas w celu wypróbowania charakteru, wierności i prawdziwości naszego poświęcenia. Zanoszenie węgli do Miejsca Świętego zdaje się wskazywać łączność pomiędzy tymi dwoma ołtarzami i obrazowo przedstawia ducha wierności i poświęcenia, jaki w oczach wierzących pochłania ofiarę dobrowolnie złożoną Panu, a która, chociaż jest zgodną ze sprawiedliwością, nie jest nakazana prawem Bożym, ale jest ofiarną zasadą, miłą w oczach Bożych.

W takim właśnie duchu i zrozumieniu Pan nasz ofiarował Samego Siebie, w znaczeniu pokruszenia kadzidła na żarzące węgle. Codziennie składał On Swe życie, poddając się tym doświadczeniom, które powodowały zniszczenie Jego ziemskiej natury i wydały ze siebie przyjemną wonność Bogu. Nie były to zwykłe utrapienia lub jakiegokolwiek uciski, jak to powyżej wskazano, lecz po prostu doświadczenia, nagotowane przez Ojca i mające łączność z Jego ofiarowaniem Samego Siebie.

## OJCIEC — Opiekowanie się Ojca Niebieskiego swoimi dziećmi.

**Pytanie (1909)** — *Proszę wytłumaczyć Mat 18:10 Patrzajcież, abyście nie gardzili żadnym z tych maluczkich, albowiem wam powiadam, iż Aniołowie ich w niebieszech zawsze patrzą na oblicze Ojca Mojego, który jest w niebieszech.*

**Odpowiedź** — Przypuszczam, że warunki panujące po drugiej stronie zasłony są tak różne od warunków istniejących z tej strony, że nadzwyczaj trudno jest wyjaśnić tamte warunki. Pan nasz rzekł do Nikodema, jeżeli nie pojmujesz gdy mówię ci o rzeczach ziemskich, to jak mógłbyś zrozumieć, gdybym mówił >348< ci o rzeczach niebieskich? Pan nie powiedział mu wiele o rzeczach niebieskich.

W tym, o ile ja to pojmuję, dane jest do zrozumienia, że przystępując z modlitwą do naszego Ojca Niebieskiego, powinniśmy rozumieć że On zwraca uwagę na wszystkie sprawy choćby najślabszych, i najmniej uświadomionych Jego dzieci; Jego opatrnościowa opieka otacza każdego z nich.

Wzmiankowanie, że aniołowie Boży zawsze patrzą na oblicze Jego, oznacza, iż Ojciec zawsze jest gotów przyjąć ich prośby. Jest On zawsze gotowy wysłuchać, zwrócić uwagę na wszystko co dotyczy któregokolwiek z Jego maluczkich. Na tym tekście Pisma świętego zbudowano teorię, że każde poszczególne dziecko Boże, ma osobnego anioła stróża, który otacza je szczególną opieką. Powiadam, że jest to tylko teoria i nie wiem czy jest tak rzeczywiście, ale bez względu, czy to jest żyjąca istota duchowa, która strzeże nas i wstawia się za nami, czy też są to wpływy i moce Boga, nie robi różnicy, ani dla was, ani dla mnie, ponieważ w jakikolwiek sposób podoba się Bogu ochraniać nas i opiekować się nami, wszystko jedno jest dla nas, dokąd tylko mamy pewność, że jesteśmy pod Jego opieką i że mamy z Nim społeczność. — 270

## OJCOWIE ŚWIĘCI — Ich próba.

**Pytanie (1910)** — *Czy święci Ojcowie byli dostatecznie wypróbowani, aby można o nich rozumieć, że żaden z nich nie umrze wtóra śmiercią? Czy będą oni tylko umysłowo i fizycznie doskonałymi?*

**Odpowiedź** — Nie wiemy, czy oni byli dostatecznie wypróbowani pod względem charakteru. Według oświadczenia apostoła Pawła w Liście do Żydów, Bóg wysoce ocenia tych Świętych Ojców i ich wierność, i daje do zrozumienia, że oni byli Jemu przyjemnymi.

Gdybyśmy mieli sądzić w tej sprawie — czego czynić nie mamy — to w wypadku, na przykład Samsona, gotowi byśmy się dziwić, czy on wyrobił sobie charakter podobny do Bożego o tyle, że nie potrzebuje być więcej doświadczany. Skąpy opis o jego życiu, oraz o wybiciu kilku tysięcy ludzi osłą szczęką i o tym jak to on później dozwolił na obcięcie swoich włosów itd., nie byłoby dla nas dostatecznym dowodem co do jego charakteru, a jednak, z tego co mówi Apostoł, wychodzi na to, że w charakterze Samsona Bóg widział coś co się Jemu podobało. Wy i ja, widocznie nie byłibyśmy dobrymi sędziami w tej sprawie. Jest wiadomo, że wszyscy Święci Ojcowie umieszczeni są pod zarządzenie nowego Przymierza, i zdaje się nam, że to jest na ich korzyść, ponieważ o ile znajdują się w nich pewne niedostatki, zostaną one przykryte okrywającą mocą Onego wielkiego Pośrednika, tegoż nowego Przymierza, a ich niedomagania i niedoskonałości, czy uchybienia w użyciu właściwego ducha w każdej sprawie,



będą wszystkie pod dozorem tegoż wielkiego Pośrednika, który będzie umiał odpowiednio obchodzić się z nimi, jak i z wszystkimi innymi. Mniemamy więc, że jest to >349< bardzo dobrze iż ci Ojcowie Święci znajdują się pod zarządzeniem nowego Przymierza, i pod Owym wielkim Pośrednikiem. —11

### OJCOWIE ŚWIĘCI — Ich próba.

**Pytanie (1910)** — *Czy Ojcowie święci byli na próbie otrzymania żywota wiecznego ?*

**Odpowiedź.** — Ojcowie święci nie byli na próbie życia lub śmierci; oni nigdy nie znajdowali się w tych warunkach, aby mogli mieć sposobność osiągnięcia żywota, przez co mogliby być uwolnieni od śmierci. Warunki, znajomość i sposobność otrzymania żywota nie mogło być prędzej, aż przyszedł nasz Pan. *Łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa stała się. (Jan 1:17). Który śmierć zglądził, a życie i nieśmiertelność na jaw wywiódł. (2 Tym. 1:10).* Te rzeczy nie były wcale objawione zanim przyszedł nasz Pan, a zatem nie było i odpowiedzialności jakie teraz są.

W pewnym względzie naród żydowski był figuralnie usprawiedliwiony i figuralnie był na próbie życia i śmierci, lecz to nie odnosiło się do wiecznego żywota, lub wiecznej śmierci, ponieważ Pan Bóg dobrze wiedział, że żydzi nie mogli zachować Zakonu i przez to nie będą mogli osiągnąć żywota wiecznego; więc Bóg naprzód już postanowił, iż mieli być od przekleństwa Zakonu uwolnieni, bez względu cokolwiek by czynili w tej sprawie. Zatem, to było tylko figuralne wystawienie ich na próbę osiągnięcia żywota, lub śmierci.

Ojcowie święci mieli świadectwo, że się podobali Bogu. (*Hebr. 11:5*). Oni podobali się w tym, że poznawszy wolę Bożą starali się ją czynić, nawet, zanim dał niektórym przykazanie, a nawet zanim Pan Bóg mógł im obiecać żywot, jeżeli się okażą posłusznymi. Abraham okazał swe wiarę Bogu, chociaż nie był jeszcze dany okup za świat. Chrystus jeszcze nie przyszedł, a chociaż Abraham nie był na próbie osiągnięcia żywota lub śmierci, Bóg okazał mu łaskę i oświadczył, iż się Bogu podobał; zaś Słowo Boże nam mówi, że *lepszemu zmartwychwstanie (Hebr. 11:85)* czeka nie tylko Abrahama, lecz wszystkich Ojców świętych, to jest powstanie do ludzkiej doskonałości. Ponieważ ludzka doskonałość nie może być osiągnięta inaczej, jak tylko pod władzą Chrystusa, przeto Ojcowie święci nie będą mogli być przedstawieni Bogu w pełnym znaczeniu tego słowa, aż przy końcu Tysiąclecia.

Stąd nie będą mieli zupełności żywota, aż wtedy, to jest przy końcu panowania Chrystusa, gdy królestwo odda Ojcu. To, co oni będą posiadali w międzyczasie, będzie doskonałość ludzkiej natury i wszystkie błogosławieństwa, jakie Bóg przygotował dla rodzaju ludzkiego przez Wielkiego Pośrednika. Lecz nie dojdą oni do rzeczywistej i osobistej społeczności z Bogiem, tak dalece, ażeby zostali uznani za godnych żywota wiecznego, aż przy końcu Tysiąclecia, ponieważ ten wiek jest przeznaczony na to, aby było zadecydowane, kto z ludzi będzie mógł otrzymać żywot wieczny, oprócz tych, którzy w obecnym wieku byli spłodzeni z ducha. >350<

Przy końcu Tysiąclecia, gdy wszyscy ludzie dojdą do doskonałości, zostaną poddani próbie, czy okażą się godnymi, lub godnymi żywota wiecznego, podobnie jak Adam, gdy był w doskonałym stanie, był próbowany czy okaże się

godnym żywota wiecznego.

Ponieważ Ojcowie święci będą częścią świata pod nowym przymierzem, z tego wynika, że oni nie otrzymają decyzji Boskiej sprawiedliwości odnośnie ich wartości żywota wiecznego, aż po skończeniu się Tysiąclecia i po skończeniu się sądu i próby tego wieku, który sprowadzi im, jak i wszystkim co okażą się wiernymi, nagrodę żywota wiecznego. —12

### OJCOWIE ŚWIĘCI — Jak otrzymają duchowe życie?

**Pytanie (1908)** — *Jeżeli jest prawda, że tylko żyjący w Wieku Ewangelii mogą przechodzić doświadczenia, przez które mogliby być splodzeni i następnie zrodzeni jako istoty duchowe; jeżeli jest prawda, że tylko ci splodzeni z ducha mogą się spodziewać ciał duchowych i życia duchowego, to w takim razie jak Święci Starego Testamentu, którzy żyli i umarli przed Wiekiem Ewangelii, mogą kiedykolwiek otrzymać coś więcej ponad doskonałość ludzką! W jaki sposób mogą oni dostąpić natury duchowej po skończeniu się Tysiąclecia ?*

**Odpowiedź** — Pisząc list do brata Woodworth, około rok temu, przypadkowo wspominałem coś, co doprowadziło mnie do wniosku, że święci Starego Testamentu mogą otrzymać duchową naturę przy końcu Tysiąclecia; nie jest to pewnym, ale zdaje mi się, że można tak przypuszczać i zadowala to myśl moja, chociaż może nie zadowoli innych; nie starałem się argumentować w tej sprawie, ani narzucać tego przekonania bratu Woodworth, ale podchwycił on tę myśl i w liście, jaki mi odpisał, przypadkowo wspomniał o tej sprawie i potem list ten został opublikowany, a ja zapomniałem wykreślić z niego tę część. Mogę teraz powiedzieć, że mam zamiar potraktować ten przedmiot wkrótce w artykule w "Strażnicy". Zamierzałem to przez pewien czas, ponieważ otrzymałem sporo listów z prośbami o dowody, więc niedługo otrzymacie to w lepszej formie niż teraz mógłbym dać w tej odpowiedzi. Mam nadzieję, że to was zadowoli. >351< —11

### OJCOWIE ŚWIĘCI — Odnośnie wtórej śmierci.

**Pytanie (1907)** — *Czy byłoby możliwe dla Ojców świętych umrzeć śmiercią wtóra?*

**Odpowiedź** — Ja nie myślę. W czasie, gdy żyli ci święci mężowie, Bóg nie dał światu żadnej obietnicy, a ponieważ nie byli uwolnieni od śmierci Adamowej, więc nie mogli ulec śmierci wtórej. Potrzeba było, żeby Chrystus umarł za grzech Adama i powstał od umarłych, aby mógł być sędzią żywych i umarłych; dopiero wtedy było możliwe wydostać się z pod władzy śmierci Adamowej, a wydostawszy się z pod władzy tej śmierci, wtedy dopiero stało się możliwe umrzeć śmiercią wtóra. —11

### OJCOWIE ŚWIĘCI — Odnośnie duchowej natury.

**Pytanie (1911)** — *Czy myślą twoją jest, że Ojcowie święci otrzymają duchową naturę? Jeśli tak, to czy oni otrzymają wyższą naturę niż Wielkie Grono ?*

**Odpowiedź** — Drodzy przyjaciele. Ja nie mam prywatnej informacji w tym przedmiocie. Pan nie powiedział mi nic o tym. Wiecie, iż są ludzie, którym się zdaje, jakoby Pan zawsze mówił tak dużo, że oni by musieli zaniedbać niemal wszystko inne. Nie jestem jednym z nich. Jestem tylko zwyczajnym człowiekiem, który wie

tylko to, co jest napisane. Powiedziałem wam wszystko co wiem o tym przedmiocie, a tym jest to, że tak dalece jak mogę to wyrozumieć, Ojcowie święci powstaną ludzkimi istotami, doskonałymi w ludzkiej naturze, aby byli książętami po wszystkiej ziemi przez tysiąc lat panowania Mesjasza, a przy końcu tego czasu, zdaje się jakoby pewne rzeczy wskazywały, że Bóg wtedy udzieli im nagrody wyższej natury. To wszystko co mogę powiedzieć.

Nie wiem, czy będzie wyższą niż Wielkie Grono, ale myślę że nie. Na pewno nie wiem. Widzicie, iż jest dobrze być zdolnym powiedzieć niekiedy, nie wiem. Niektórzy ludzie starają się wnioskować, iż ja roszczę pretensję, że jestem nieomylny i wiem wszystko. Wy wszyscy jesteście świadkami, że to nie jest prawda. —14

### **OJCOWIE ŚWIĘCI — Duchowy poziom, wtóra śmierć.**

**Pytanie (1911)** — *Jak Ojcowie święci mogą być na poziomie duchowym przy końcu Tysiąclecia, bez pójścia na wtóra śmierć ?*

**Odpowiedź** — Brat, który stawiał to pytanie, nie ma wyrozumienia. Wierzymy, że jest wzmianka, napomknienie, jakoby sugestia, że ci Ojcowie święci, po służeniu tysiąc lat jako doskonali mężowie w ciele, książęta po całej ziemi, ziemscy przedstawiciele niebieskiego królestwa, dostąpią działu w niebieskiej fazie, czyli że będzie im udzielona przemiana z ziemskiej natury do niebieskiej. Ja nie wiem, jak się wyrazić wyraźniej niż to i na tym pozostawiam odpowiedź. —14

### **OJCOWIE ŚWIĘCI — Duchy sprawiedliwych uczynione doskonałe.**

**Pytanie (1913)** — *Hebr. 12:23. ... i do duchów sprawiedliwych i doskonałych. Do której klasy Paweł się tu odnosi ?*

**Odpowiedź** — Mogą być dwa sposoby zapatrywania na tę sprawę, lecz przytoczymy tylko jeden, który jest właściwy sposób. Nie będziemy też sprzeczać się z nikim, któryby miał inny pogląd, ponieważ Apostoł nie wytłumaczył co miał na myśli, lecz sądzimy, że miał na myśli klasę świętych Starego Testamentu, a przyczyna dla której tak myślimy, jest ta, że on mówił o klasie Kościoła, gdzie indziej.

Zdaje się że on odnosił się do Kościoła, gdy mówił: *Zebranie pierworodnych, którzy są spisani w niebie*. To zdaje się, obejmuje w sobie już cały Kościół pierworodnych, tak jak pokolenie >352< Lewiego, jako całość reprezentowało pierworodnych Izraela, a nie kapłanów i tak też to zdanie *do zebrania pierworodnych, którzy są spisani w niebie*, włącza Kościół i Wielkie Grono. Jeżeli tedy te dwie klasy są włączone, do jakiej innej klasy mogłoby się odnosić to drugie oświadczenie? Myślą naszą jest, że odnosi się do świętych Starego Testamentu i dowodzi że ich życie, ich duch życia, będzie uczyniony doskonałym, gdy w zmartwychwstaniu powstaną doskonałymi ludźmi, a nie niedoskonałymi, jakimi poszli do grobu.

Większość z rodzaju ludzkiego będzie powstawać, aby stopniowo przychodzili do doskonałości, lecz święci Ojcowie, których liście wtenczas będzie doskonałe, będą mieli ten chwalebny dział, dlatego, że ich serca były już doświadczone w czasie przeszłym. —15

## OJCOWIE ŚWIĘCI — Ich społeczność z Bogiem.

**Pytanie (1911).** — *Kiedy Święci Starego Testamentu będą w społeczności z Bogiem przez przymierze?*

**Odpowiedź.** — Skoro tylko zmartwychwstaną według urządzeń nowego przymierza, wejdą zaraz do społeczności z Bogiem, przez to nowe przymierze; ale w bezpośredniej i osobistej społeczności z Ojcem nie będą, aż dopiero na końcu Tysiąclecia, kiedy Pośrednik nowego przymierza przekaże wszystkie rzeczy Ojcu i nowe przymierze już więcej nie będzie istnieć. Wówczas dopiero będą w osobistej, bezpośredniej społeczności z Bogiem — tak samo jak wy i ja teraz wchodzimy do społeczności z Bogiem przez Chrystusa. — 14

## OJCOWIE ŚWIĘCI — Ich zmartwychwstanie.

**Pytanie (1911)** — *Kiedy święci Starego Testamentu otrzymają swoje zmartwychwstanie ?*

**Odpowiedź** — Zmartwychwstanie im przynależne będzie jako pierwsze wśród świata — pierwsze z natury ziemskiej. Kościół dostąpi swego zmartwychwstania najpierw, jak ich Pan, na duchowym poziomie, do duchowych warunków; potem nastąpi druga część zbawienia, zbawienie dla świata; a święci Starego Testamentu będą pierwszymi w otrzymaniu tego błogosławieństwa zmartwychwstania na tym poziomie, i to będzie po ustanowieniu Królestwa, dlatego, że to Królestwo będzie tym, które ma błogosławić świat i podnosić go. —14

## OJCOWIE ŚWIĘCI — O ich zmartwychwstaniu.

**Pytanie (1915)** — *Czy zarządzenie Pojednania pozwoli na zmartwychwstanie niektórych Świętych Starego Testamentu, przed zmartwychwstaniem Kościoła?*

**Odpowiedź** — Sądzę, że Święci Starego Testamentu nie mogą być udoskonaleni dopóki Kościół nie zostanie skompletowany. Ciało Chrystusowe musi koniecznie przejść poza zasłonę, zanim którykolwiek z świętych Starego Testamentu obudzi się. Słowa Apostoła w tym względzie są dosyć wyraźne: *że oni bez nas, nie mogą być doskonalszymi. (Hebr. 11:40)*, co ma oznaczać, udoskonalenie Kościoła musi być pierwsze. Ta sama myśl, >353< podawana jest także w innych miejscach. O Ciele Chrystusowym mowa jest, że dostąpi Pierwszego, czyli Głównego Zmartwychwstania (*1 Kor. 15:23, Obj. 20:4-6*), nie tylko pierwszego co do znaczenia, lecz także pierwszego co do czasu — *Chrystus pierwiastek*. Sądzymy, że zasługa Chrystusowa nie może być zwolniona na zastosowanie jej do kogoś innego, dopóki wszyscy (obydwie klasy Kościoła), którym przypisana jest obecnie, nie ukończą swej drogi. —16

## OJCOWIE ŚWIĘCI — O ich zmartwychwstaniu.

**Pytanie (1914)** — *Bracie Russell, czy święci Starego Testamentu zmartwychwstaną przedtem zanim ostatni członek Wielkiego Grona przejdzie poza zasłonę?*

**Odpowiedź** — Przypuszczam raczej, że nie. Ale nie jestem pewien. Powód dla którego nie przypuszczam, aby zmartwychwstali oni zanim Wielkie Grono przejdzie poza zasłonę, jest taki: Cały Kościół Pierworodnych, włączając Małe Stadko, klasę kapłańską i Wielkie Grono, wszyscy ci są pierwszym owocem i mają przypisaną zasługę Chrystusa, a, o ile ja mogę sądzić, przekazanie zasług

Chrystusa za grzechy świata, nie może nastąpić prędzej, aż gdy przypisanie jej całemu Kościołowi, zostanie uskutecznione i wszyscy mający dostąpić duchowej natury zostaną zebrani poza zasłoną. Taka jest moja opinia. —15

### **OJCOWIE ŚWIĘCI — Nie reprezentowani w Dziedzińcu.**

**Pytanie (1911)** — *Czy święci Ojcowie znajdowali się w stanie reprezentowanym w Dziedzińcu ?*

**Odpowiedź** — Za ich czasów pozafiguralny Kapłan jeszcze nie przyszedł i pozafiguralny Namiot Zgromadzenia, oraz dziedziniec nie zostały jeszcze ustanowione. Wobec tego nie mogli oni być na dziedzińcu. Ale według ich serdecznych uczuć wyrażonych w ich postępowaniu, byli oni członkami domu wiary. Z tego względu rozumiemy, że ostatecznie mogą oni dostąpić miejsca w Wielkim Gronie, jako pozafiguralni Lewicy, pozafiguralnego dziedzińca. —15

### **OJCOWIE ŚWIĘCI — Stosunek do Boga w Tysiącleciu.**

**Pytanie (1911)** — *Czy Święci Ojcowie będą w społeczności-z Bogiem w ciągu Tysiąclecia ?*

**Odpowiedź** — Tak. Święci Starego Testamentu będą w społeczności z Bogiem przez nowe przymierze i Pośrednika nowego przymierza, przez całe Tysiąclecie; ale w bezpośredniej społeczności z Bogiem będą dopiero przy końcu Tysiąclecia. Wszyscy, którzy otrzymają błogosławieństwa królestwa Tysiąclecia, muszą otrzymać je przez Wielkiego Pośrednika i przez nowe przymierze, które On zapieczętował krwią Swoją na rzecz każdego narodu, ludu, rodzaju i języka. Święci Starego Testamentu, którzy już udowodnili swoją wierność Bogu, będą mieli specjalne błogosławieństwo w tym, że powstaną doskonałymi w ciele, nie potrzebując osiągać doskonałości stopniowym procesami; pozostaną w doskonałych ciałach ludzkich, a że umysły ich były już w zgodzie z Bogiem, więc i ciała ich będą w zupełnej zgodzie >354< z prawem Boskim od samego początku. Jednak będzie to bardzo korzystne dla tych świętych Starego Testamentu, że pozostawać wciąż jeszcze będą pod nowym przymierzem i pod pośrednikiem, ponieważ mogliby, pomimo całego swego poprzedniego doświadczenia, popełniać pewne pomyłki. Dlaczego? Jak? Ponieważ, o ile ja mogę sądzić, chociaż mieli znaczne doświadczenie, nie mieli tak pełnego doświadczenia, jakie musi przechodzić Kościół.

Między tymi Świętymi Starego Testamentu, jacy wspomniani są w Piśmie Świętym, widzimy nazwisko Samsona. Nie mamy powodu przypuszczać, że Samson był w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa niewiernym Bogu; był on wierny, był posłuszny, miał zupełną wiarę w Boga. Z powodu tych przymiotów uważany jest za zwycięzcę i jako taki będzie uczestnikiem specjalnych błogosławieństw owego czasu; ale powiedzieć, że Samson miał zupełną, obszerną i wszechstronną znajomość wszystkich tych rzeczy, które będą wymagane od doskonałego człowieka, byłoby inną sprawą. Tak więc sądzimy, że będzie zupełnie możliwą rzeczą, iż przy ograniczonym ich doświadczeniu, niektórzy z tych Świętych Starego Testamentu mogliby wciąż jeszcze popełniać pewne mimowolne omyłki pod panowaniem Mesjasza. Jeżeli tak, to krew Przymierza i Pośrednik pomiędzy nimi a Sprawiedliwością Bożą, będą dla nich

**OKUP — Różnica między okupem a ofiarą za grzech.**

**Pytanie (1908)** — *Jaka jest różnica pomiędzy Okupem a ofiarą za grzech w dniu Pojednania ?*

**Odpowiedź** — Moglibyśmy na to odpowiedzieć pytaniem: Jaka różnica zachodzi pomiędzy przypowieścią o dziesięciu pannach, a przypowieścią o pszenicy i kąkolu. Zachodzi znaczna różnica. Traktują one sprawę z innych punktów zapatrywania i każda przypowieść musi być traktowana z jej własnego punktu zapatrywania. I tak samo rzecz się ma z różnymi określeniami względem naszego Pana i Jego dzieła. Niektóre z tych określają Go z jednego punktu zapatrywania a inne z drugiego.

Ze strony Okupu nasz Pan jest określany jako odpowiadający ojcu Adamowi. Jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka grzech wszedł na świat, tak przez sprawiedliwość jednego przysła wolna łaska. Innymi słowy, to co Adam sprowadził na rodzaj, to jest karę śmierci i degradację przez grzech, nasz Pan usunął to przez zapłacenie tej kary za nas. Tak jest konkretny pogląd na ten przedmiot.

Ofiara za grzech dnia Pojednania jest zupełnie innym poglądem — nie poglądem przeciwnym — owszem, w harmonii z powyższym, a jednak odmiennym. Ofiara za grzech przedstawia w jaki sposób Bóg przyjął pojednanie dokonane przez Chrystusa za nas. Fakt, że Chrystus zapłacił całą karę jest jedną rzeczą, a fakt że Bóg przyjmuje to w pewien tylko sposób, jest inną rzeczą. Ofiara za grzech pokazuje nam w jaki sposób Bóg stosuje ofiarę Chrystusową.

Najpierw, ofiara Chrystusowa bywa zastosowana za domowników wiary, włączając członków ciała Chrystusowego. To jest >355< pokazane w figurze; pierwsza ofiara za grzech w dniu Pojednania, cielec, przedstawiający Pana naszego Jezusa, była zastosowana za dom wiary i za członków Jego ciała. I to było uczynione zanim jakakolwiek inna czynność została podjęta; i w figurze jest to pokazane, jako oddzielna i odrębna ofiara i jako oddzielne i odrębne zastosowanie tejże ofiary.

Następnie składana była druga ofiara za grzech w dniu Pojednania; mianowicie kozioł Pański, który naszym zdaniem, był obrazem na Kościół, ciało Chrystusowe. Ofiara ta pokazuje odrębne dzieło dokonane przez Kościół — nie przez Kościół, jako jednostki, ale przez Kościół jako członki ciała Chrystusowego, nie przywiązując wartości osobistej danych jednostek, ponieważ ich osobistość nie wchodzi w rachubę. Są to członkowie ciała Chrystusowego, którzy bywają ofiarowani.

Tu widzimy całą tę różnicę, drodzy przyjaciele. My stawiamy ciała nasze ofiarą żywą i to jest wszystko co możemy uczynić. Ofiarę tę stawiamy Bogu na początku naszego poświęcenia i gdy On ją przyjmuje, część nasza na tym się kończy. Gdy Bóg przyjmuje naszą ofiarę, On uznaje nas odtąd jako Nowe Stworzenie i jako członkowie ciała Chrystusowego i jako członkowie ciała Tego Najwyższego Kapłana, my odtąd wydajemy starą naturę na śmierć. Tu widzimy różnicę naszego stanowiska w tej sprawie jako pojedynczych osób i naszego stanowiska jako członków ciała Chrystusowego. Nasze stanowisko indywidualne przestało istnieć w zupełności wtedy, gdy stawiliśmy ciała nasze

na ofiarę. Zostaliśmy wtedy uznani za umarłych.

Nowe Stworzenie jest tym, co dokonuje tej ofiary i to Nowe Stworzenie jest członkiem w ciele Chrystusowym; przeto tej drugiej ofiary przedstawionej w koźle Pańskim właściwie dokonuje On Wielki Arcykapłan, którego członkami jesteśmy. Ta ofiara koźła trwa przez pewien okres czasu i przy jej skończeniu dzieło pojednania zostaje dokonane za lud. W figurze ów lud oznaczał wszystkich ludzi tego świata, oprócz pozafiguralnych Lewitów. Wszyscy wierzący przedstawieni są w pokoleniu Lewiego, a kapłani z tegoż pokolenia przedstawiali królewskie kapłaństwo. Pozostałych jedenaście pokoleń Izraela było obrazem na wszystkich innych ludzi tego świata, którzy przyjdą do harmonii z Bogiem, bądź w tym, bądź w przyszłym wieku. Oni wszyscy przedstawieni są w tym drugim obrazie i pojednanie uczynione jest za nich, w tym celu, aby ich doprowadzić do społeczności z Bogiem. Dzieło to skończy się z zakończeniem wieku Ewangelii i my jako członkowie ciała Chrystusowego mamy w tym udział; Pan podaje nas, to jest nasze ciała na śmierć; On jest tym, który dokonuje ofiary; On czyni to wszystko i wszystka zasługa jest w Nim, a w nas zasługi niema żadnej.

Widzimy więc, że te figury są w doskonałej harmonii z nauką o Okupie, ponieważ wszelka zasługa jaką my mamy w tej ofierze przyszła do nas przez Chrystusa i przez naszą społeczność z Nim. Przeto Chrystus jest Tym, który dokonuje całe to dzieło, chociaż dokonuje w sposób stopniowy. Moglibyśmy tak samo powiedzieć, że Jezus nie mógłby być Odkupicielem Adama, gdyby nie złożył Swego życia natychmiast, w jednej chwili. Pamiętamy, że On >356< poświęcił Swe życie na śmierć przy Jordanie, gdy ofiarował Samego Siebie, jak mówi o tym Apostoł. Tam On oddał, czyli poświęcił Swoje życie, lecz wzięło jeszcze półczwarta roku, zanim Jego życie było w zupełności złożone; a okres ten był pomiędzy Jego chrztem w Jordanie a tą chwilą, kiedy na krzyżu zawołał: *Wykonało się.*

Podobnie możemy sprawę tę określać w jeszcze obszerniejszym znaczeniu; albowiem gdy On rozpoczął Swoją ofiarę przy chrzcie i pewien zarys jej dokonał na krzyżu, to jednak w innym znaczeniu nie dokonał jej jeszcze dotąd, ponieważ On jeszcze dotąd ofiarowuje, dokonuje dzieła pojednania za grzech, i przez, cały wiek Ewangelii On działa w tych, których przyjął za członków Swego ciała, aby w końcu mógł przedstawić nas za członków Jego uwielbionej oblubienicy. — 557

## **OKUP — Cierpienia Jezusowe.**

**Pytanie (1910)** — *Czy fizyczne cierpienia naszego Pana i były konieczne do wykupienia ludzkości ?*

**Odpowiedź** — Okup, czyli równoznaczna cena, jaką Pan nasz Jezus złożył, polegała na tym, że On był doskonałym człowiekiem, posiadającym wszystkie te prawa jakie miał Adam i że takowe dobrowolnie oddał przy śmierci. Czy ta śmierć byłaby i lekką czy bolesną, nie stanowiłoby różnicy, na ile to tyczy się samego okupu. Pismo święte mówi, że *taki się upodobało Ojcu utraścić Go*, co jednak nie znaczy, że Ojciec Niebieski miał upodobanie w cierpieniach Swego Syna, ale, że było to Jego upodobaniem na ile to tyczyło się Jego planu zbawienia itp. On dopuścił surowe próby na Tego, który miał być Odkupicielem ludzkości, nie tylko aby rozwinąć Go jako początek Nowego Stworzenia (*Hebr.*

2:10), i doświadczyć Jego charakter, ale także aby okazać nam, aniołom i wszelkiemu stworzeniu, owe zadziwiające posłuszeństwo Pana naszego Jezusa i Jego godność dostąpienia nader wysokiego wywyższenia do Boskiej natury i do wszystkich chwalebnych urzędów, jakie będą Mu dane. To też, Ojciec zarządził że On *miał być wiedziony jako owca na rzeź naznaczona*, i zarządził także iż najwyższym przekleństwem zakonu miała być kara śmierci na drzewie. *Przeklęty każdy, który wisi na drzewie.*

Rozumiemy, że zarządzenie to nie było z Boskiej konieczności, ale z Boskiej mądrości i stosowności. Było potrzebne aby Chrystus cierpiał, aby mógł wejść do Swej chwały - zanim mógłby być sposobnym Kapłanem Najwyższym i ostatecznie dokonać dzieła Pośredniczenia pomiędzy Bogiem a ludzkością tego świata; przeto cierpienia te były dozwolone w celu wypróbowania i doświadczenia Go. W podobnym celu są cierpienia przychodzące na Kościół, ciało Chrystusowe. One są ku naszemu rozwojowi. — Ojciec obchodzi się z nami jako z synami. Miłościwie ćwiczy i naprawia nas aby przez to przygotować nas i zademonstrować naszą godność do chwalebnej nagrody, jaką przygotował dla nas przez naszego Pana.

Zdaje nam się, że właściwy pogląd na tę sprawę otrzymamy, gdy zobaczymy, że śmierć Jezusowa nie była jeszcze okupem, >357< czyli nie dokonała okupu, a tylko dostarczyła cenę okupu, oraz że wykupienie tą ceną okupu jest sprawa, która dokonywana jest w "Świątynicy Najświętszej", czyli w niebie. Aby to wyjaśnić dodajemy: On wstąpił na wysokość mając na Swój kredyt cenę, czyli wartość dostateczną na wykupienie całego świata, lecz nie zastosowaną za nikogo. Następnie On zastosował zasługę tegoż Okupu za Kościół, przypisując też zasługę członkom, Kościoła podczas wieku Ewangelii, aby przykryć w nich grzech Adamowy i dopełnić niedoskonałości ich śmiertelnych ciał, uzdalniając ich do stawienia ofiar jakie Bóg mógłby przyjąć i przyjmie przez zasługę ich Orędownika.

Jednak, co się tyczy świata ludzkości, to cena Okupu jest wciąż jeszcze w rezerwie i będzie zastosowana za ludzkość, jak to było pokazane w kropieniu krwią, przy końcu dnia Pojednania, obecnie już nie za długo, na początku Tysiąclecia, aby zapieczętować nowe przymierze i wprowadzić w działanie wszystkie te chwalebne zarządzenia, jakie Bóg uczynił dla świata.

Wierzmy, że jest to ważną rzeczą aby umieć rozróżniać pomiędzy dziełem, które Jezus dokonał, a wartością tegoż w oczach Bożych; coś co jest zapisane na Jego konto w niebieskich obliczeniach i coś co On teraz przypisuje nam a w przyszłości da ludzkości na zawsze jako ich Okup. — 559

## **OKUP — Człowiek Chrystus Jezus.**

**Pytanie (1911)** — *Proszę o wytłumaczenie następującego tekstu, szczególnie pierwszej części tegoż Człowiek Chrystus Jezus, który dał Samego Siebie na Okup za wszystkich.* — 1 Tym. 2:5, 6

**Odpowiedź** — Nasz Pan dał Samego Siebie równoznaczną ceną, czyli Okupem za wszystkich. Zastosowanie tej ceny będzie uczynione w czasie słusznym. W obecnym czasie zasługa tego Okupu była zastosowana za wiernych członków Kościoła, była im przypisana, z powodu ich odwrócenia się od grzechu i wstąpienia w ślady Jezusa. Następny stopień zastosowania będzie nie przypisaniem, ale rzeczywistym daniem tegoż ludności tego świata, podniesieniem ich z



niedoskonałości, podczas tysiącletniego panowania Chrystusowego; przywróceniem ich do stanu harmonii z Bogiem, jak był Adam przed upadkiem.

Co do orzeczenia: *Człowiek Chrystus Jezus* — rozumiemy, że człowiek, który dał samego siebie, zdaje się być głównym punktem tego. Ten człowiek, który dał samego siebie, ów Pomazaniec Jezus, który dokończył tego wydania samego siebie na Kalwarii, jest onym *Pośrednikiem pomiędzy Bogiem i ludźmi*, pomiędzy Bogiem a ludzkością całego świata. Zgodnie z Boskim planem, w wieku obecnym, zanim rozpocznie się czas podnoszenia ludzkości, Pan sprawuje inne dzieło, które Ojciec zamierzył; mianowicie wybiera braci, nad którymi postanowiony jest za *Wodza ich zbawienia*. Ci liczą się jako członkowie ciała Mesjasza, On jest ich Głową — a *Kościół Jego ciałem*.

Tak więc, ów człowiek Chrystus Jezus jest Odkupicielem świata; lecz w międzyczasie — jak to jest zaznaczone powyżej — **>358<** zanim zasługa Jego zostanie zastosowana na świat, świadectwo jest dane niektórym mającym uszy do słuchania, i którzy stali się współofiarnikami z Nim. Ci złączeni z Nim, stanowiąc będą Onego Proroka, Kapłana, Pośrednika, Króla i Sędziego pomiędzy Bogiem a ludźmi podczas tysiącletniego królestwa. — 560

### **OKUP — Jak zasługa tego jest zastosowana?**

**Pytanie (1911)** — *Czy w ofiarach dnia Pojednania było coś takiego, co korespondowałoby z Okupem? Jeżeli tak, to co?*

**Odpowiedź** — Słowo Okup, może właściwiej być określone przez cenę okupu, lub przez równoznaczną cenę. W dniu Pojednania nie było figury na cenę okupu, lecz była figura ofiary za grzech, pokazująca jak cena okupu będzie zastosowana. Jednakowoż, gdy uważnie badamy figury dnia Pojednania, to dowiadujemy się, że to wskazuje na Okup, w zabiciu cielca; albowiem cała sprawa zależała na zabiciu tegoż cielca.

Koziół nie mógł być zabity wpierw. Cielec musiał być najprzód zabity i krew jego musiała być wniesiona do Świątynicy Najświętszej, zanim cokolwiek mogło być uczynione z kozłem. Przeto, wszystko co później było czynione tak z kozłem Pańskim, jak i z kozłem Azazela, opierało się na śmierci cielca. Jeżeli więc szukamy w ofiarach dnia Pojednania za czymś, co odpowiadałoby Okupowi, to zobaczymy, że zabicie kozła nie było tak konieczne, ale wszystko zależało od cielca. — 560

### **OKUP — Czemu Badacze Pisma Świętego kładą taki nacisk na tę sprawę?**

**Pytanie (1915)** — *Okup za wszystkich. Dlaczego Badacze Pisma Św. kładli taki nacisk na ten punkt?*

**Odpowiedź** — Rozumiemy, drodzy przyjaciele, że Okup jest ośrodkiem w Boskim planie, tak jak piasta jest ośrodkiem w kole. W Boskim planie wszystko obraca się około Okupu. Każdy zarys Jego planu jest bezpośrednio złączony z Okupem, tak, jak każda szprycha złączona jest z piastą. Każdy zarys Boskiej prawdy rozjaśniony jest nauką o Okupie i z tego powodu czynimy ją tak znaną.

Wierzmy, że ktokolwiek znajduje się w dysharmonii z Okupem, ten jest też w dysharmonii z planem Bożym; a kto prawdziwie jest w zgodzie z Okupem, jest też w

zgodzie z całym Boskim planem. Biblia daje tej nauce pierwsze miejsce. Ona mówi, że *przez nieposłuszeństwo jednego człowieka, grzech wszedł na świat* i że przez posłuszeństwo drugiego człowieka Jezusa Chrystusa, wykupienie ludzkiego rodzaju zostało dokonane. — (*Rzym. 5:12-21*). W taki sposób zaspokojoną została te Boska sprawiedliwość, i teraz Bóg może być sprawiedliwym, a jednak usprawiedliwiającym tego który wierzy w Jezusa (*Rzym. 3:26*). To jest powód naszego kładzenia takiego nacisku na Okup, ponieważ Biblia to czyni. Każda nauka musi być w zgodzie z okupem i z Biblią, bo inaczej jest fałszywą nauką. Gdy poglądy swe pogodzisz z Biblią, to zobaczysz, że wiele nauk przyjmowanych przez ludzi w ogóle są błędnymi naukami. >359< — 661

## Okup - Zapłacony

**Pytanie (1916)** — *W Strażnicy (angielskiej) było powiedziane, że okup nie jest w zupełności zapłacony, lecz będzie dopiero wtedy, gdy Kościół zostanie uwielbiony. Jest to dla mnie trudnym do zrozumienia, więc proszę o wyjaśnienie.*

**Odpowiedź** — Myślą tego zapytania zdaje się być: Kiedy dzieło Okupu zostało dokonane? Kiedy równoznaczna cena została spłacona? Trudno, lecz to co kiedyś mniemaliśmy nie było właściwym. Codziennie dochodzimy do coraz lepszego wyrozumienia co Biblia uczy. Nie robi jednak zasadniczej różnicy czy myśleliśmy, że plan Boży skończony był 1000 lat temu, czy też że on skończy się dopiero za tysiąc lat. Faktem jest, że plan Jego będzie wykonany i że on wykonuje się ku dobremu.

Gdyby cena okupu była już zapłacona, to od owej chwili Jezus ująłby władzę nad ludzkością tego świata, lecz On nie ujął tej władzy zaraz po Szej śmierci, nie ujął jej dotąd, bo naznaczony przez Boga czas na to jeszcze nie nadszedł. Jezus przyszedł przed czasem ujęcia władzy nad światem, aby w międzyczasie Kościół mógł być wybrany, a wielkie dzieło błogosławienia świata nie rozpocznie się prędzej, aż Kościół zostanie uzupełniony.

Różnica zdaje się zachodzi tylko w formie wyrażania się. O ile to tyczy się ofiary Pana naszego Jezusa, to Okup był złożony na Kalwarii, a nawet można powiedzieć że przy Jordanie, gdy Jezus poświęcił Samego Siebie Bogu. Ta chwila odpowiada figurze zabicia cielca, który był obrazem na człowieczeństwo naszego Pana. W chwili zabicia cielca, działalność Kapłana rozpoczynała się jako nowe stworzenie — on wchodził do Świątyni itd. Podobnie Jezus, gdy ofiarował Samego Siebie przy Jordanie, natychmiast, jako pozafiguralny Najwyższy Kapłan, wszedł do Świątyni, ofiarował pozafiguralne kadzidło na złotym ołtarzu, a później przeszedł poza drugą zasłonę (do nieba), aby się tam okazać za nami. Następnie zostaliśmy uprzywilejowani do przystąpienia do Ojca, lecz co się tyczy złożenia ceny Okupu, ona była złożona, dana do rąk Ojca, gdy Jezus poświęcił się na czynienie woli Ojca, gdy złożył Swe życie do rąk Ojca. Cała Jego przyszłość była w rękach Bożych i to co Bóg Mu naznaczył, było dopełnione na Kalwarii.

Dzieło jakie Ojciec powierzył Jezusowi, On dokonał; lecz dokonanie ofiary jest jednym dziełem a zastosowanie tejże ofiary drugim. Pan zastosował Swoją ofiarę najprzód za Kościół, gdy wstąpił na wysokość. To zastosowanie za Kościół i zesłanie ducha świętego nie nastąpiło prędzej, aż Jezus okazał się przed obliczem Bożym za nami i uczynił tam zastosowanie Szej ofiary w specjalny

sposób. Dopiero potem Kościół otrzymał pewną korzyść. W słusznym czasie świat otrzyma swoją korzyść. — 561

### **OKUP — Nie pokazany w Starym Testamencie.**

**Pytanie (1916)** — *Czy dzieło okupu było pokazane w figurach i cieniach w Starym Testamencie ? >360<*

**Odpowiedź** — Ja nie mogę dopatrzeć się żadnej figury przedstawiającej Okup i zdaje mi się, że to nie mogło być pokazane. Cielec nie mógłby przedstawiać ceny Okupu, a doskonałego człowieka nie było. Jediną ilustracją jaką mamy jest ta, którą nam dał, to jest Jezus Odkupiciel ojca Adama. — 562

### **Okup — zilustrowany w dziele Jezusowym.**

**Pytanie (1916)** — *Proszę wyjaśnić znaczenie i ilustrację słowa Okup w stosunku do dzieła Jezusowego ?*

**Odpowiedź** — Wyjaśnialiśmy to już. Jezus wydał Samego siebie odpowiednią ceną za Adama, a że cały ludzki rodzaj był włączony w Adama, tak też jest on włączony w dzieło Okupu, jak czytamy: *Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy ożywieni będą, każdy w swoim rzedzie.* — 1 Kor. 15:21-23. — 562

### **Okup — Biblijna ilustracja.**

**Pytanie (1916)** — *Proszę uczynić dobrą ilustrację o znaczeniu słowa Okup?*

**Odpowiedź** — Nie myślę abyśmy mogli otrzymać lepszą ilustrację od tej, jaką daje Pismo święte. Doskonały człowiek zgrzeszył i był skazany na śmierć. Aby ktoś mógł być jego odkupilem potrzebne było aby był takim samym jak on, bezgrzesznym, doskonałym człowiekiem, świętym, niewinnym, niepokalanym i odłączonym od grzeszników, jakim był Adam przed grzechem. Jest to najlepsza ilustracja Okupu o jakiej wiem; i jest to ilustracja biblijna. Było też coś w zakonie, lecz w naszych sprawach życiowych nie wprowadzamy tego w praktykę i nie zaleczmy wprowadzać. Pod zakonem było: *oko za oko, ząb za ząb*. Gdyby ci ktoś wybił dwa zęby, miałbyś prawo i jemu dwa zęby wybić. Nie było w tym zasługi. — 562

### **OKUP — Znaczenie tegoż.**

**Pytanie (1916)** — *Proszę wyjaśnić znaczenie słowa Okup?*

**Odpowiedź** — Słowo Okup oznacza równoznaczną cenę. Literalnie znaczenie tego słowa, oddane w Konkordancji Younga, jest *Cena odpowiadająca, równoważna*. Widzimy więc, że przed Chrystusem nie było ceny odpowiadającej Adamowi; nie było doskonałego człowieka, któryby mógł dać samego siebie na okup. Anioł nie mógł być ceną równoznaczną. Doskonałego człowieka nie było w całym wszechświecie. Duchowa istota nie mogła okupem, ponieważ istoty duchowe znajdowały się na wyższym poziomie, niż Adam; ani też żadne inne stworzenie na świecie, nie mogło być okupem za Adama. Przeważnie Bóg zrzędził, by Logos mógł stać się odpowiednim na Okup za Adama i w taki sposób On stał się Okupem. — 563

## OKUP — Zapierający czy pójdą na wtórą śmierć?

**Pytanie (1916)** — *Czy wszyscy ci co przeczą nauce o Okupie pójdą na wtórą śmierć ?*

**Odpowiedź** — Na takie pytanie odpowiedzieć nie możemy. Biblijną odpowiedzią jest: *Pan sądzić będzie lud Swój* i nie naszą rzeczą, ani moją decydować, że ten będzie w klasie >361< Małego Stadka, tamten w wielkim gronie, a ów w klasie wtórej śmierci. Nie wolno nam sądzić jedni drugich. Jeżeli widzisz, że komuś zaciemniają się oczy, to podaj mu maści wzrok naprawiającej. Nie mów, gdzie on, według twego zdania, pójdzie. Lepiej jest nie mówić, czego sami nie wiemy.

— 563

## OKUP — Pisma uczące o okupie.

**Pytanie (1916)** — *Proszę zacytować te Pisma, które uczą wyraźnie o Okupie?*

**Odpowiedź** — Jest znacząca liczba takich pism, które uczą dość wyraźnie o Okupie. *Człowiek Chrystus Jezus, który dał Samego Siebie na Okup za wszystkich. (1 Tym. 2:5, 6)* Jest to dosyć jasne orzeczenie. Inne byłyby: *Przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych. Jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą. (1 Kor. 15:21,22)*. Czytamy także o drogocennej krwi Chrystusowej, co właściwie oznacza Okup. Słowo krew pokazuje oddanie życia w zamian za inne życie. Jednym człowiekiem, który posiadał życie w pełnym znaczeniu tego słowa, był Adam, a drugim, który miał zupełność żywota na poziomie ludzkim, był Jezus. On posiadał przemienione życie.

— 563

## OKUP — Względem onego nieprzyjaciela i upadłych aniołów.

**Pytanie (1916)** — *Gdy Logos pozostawił niebieską chwałę i stał się ciałem, czy On wtedy odkupił onego nieprzyjaciela i upadłych aniołów ?*

**Odpowiedź** — Pismo Święte mówi, że Jezus przyszedł, aby śmierci skosztować za wszystkich ludzi, a nie za diabłów. Nie jest też nigdzie napisane, aby upadli aniołowie byli kiedykolwiek skazani na śmierć, jak więc mieliby być odkupieni od śmierci? Oni zostali odłączeni i oddaleni od Boga i na pewien czas umieszczeni w Tartarus, czyli w atmosferze naszej ziemi. Jeżeli takim jest ich stan, to moim zdaniem, otrzymali oni bardzo surową karę.

Ktoś opowiedział raz historię o niewiernych. Przedstawił to jakoby sen: że widział miasto zwane niewiarą i tylko niewierni tam wchodzili. Miasto zostało zamknięte, tak, że nikt nie mógł z niego wyjść. Gdy przechodził około tego miasta rok później, usłyszał przeraźliwe wołania: "Wypuście nas, wypuście nas stąd, nie możemy tu już dłużej wytrzymać!" Nie wiem, czy ów autor miał właściwą myśl o niewiernych, lecz zdaje mi się, że ta historia dobrze przedstawia stan upadłych aniołów. Zdaje mi się, że wielu z nich chciałoby wydostać się z towarzystwa drugich, bo nie jest to wcale przyjemne towarzystwo.

Z różnych ilustracji biblijnych możemy wnosić, że upadli aniołowie odznaczają się znaczną niegodziwością; a jeżeli niegodziwymi są wobec ludzkości, to mają też złe skłonności jedni ku drugim. Myślę więc, że przez te 4000 lat mieli oni czasy bardzo trudne. Biblia mówi, że coś jeszcze będzie dla tych aniołów, lecz nie określa wyraźnie co. Apostoł powiedział: *Azaż nie wiecie*

*że anioły sądzić będziemy?* To może stosować się tylko do aniołów upadłych. Nie możemy widzieć wyraźnie w jaki sposób ma >362< być to sądzenie, lecz że ma być pewnego rodzaju sąd dla aniołów, jest wyraźne z tego oświadczenia Apostoła. Oni są poddani duchom ciemności aż do dnia sądu; co znova pokazuje, że czeka ich jeszcze sąd, czyli próba. Świadczą o tym Apostołowie Piotr, Paweł i Juda. Co miałyby to znaczyć? Prawdopodobnie to, że będzie im dana pewna sposobność do oczyszczenia się. Gdy którzy stawiani są na próbę to znaczy, że dana im jest sposobność. Na przykład, sąd świata znaczy, że świat otrzyma sposobność; nasza sposobność przychodzi przez zasługę ofiary Chrystusowej, uwalniając nas od wyroku śmierci.

Jednak, sąd i próba aniołów nie może przyjść przez zasługę ofiary Chrystusowej, ani nie może być uwolnieniem od wyroku śmierci, bo oni nie byli skazani na śmierć, a tylko zamknięci do atmosfery ziemskiej, odłączeni od społeczności z Bogiem. Aniołowie zamknięci przez dłuższy czas nie widzieli dla siebie prawie żadnej nadziei. Oni obrazili Wszechmocnego. Nie mieli wymówki, bo wiedzieli że źle czynią, i wpadli w ręce Boskiej sprawiedliwości. Miłosierdzie Boże nie było wtedy objawione nikomu. Święci Aniołowie nie potrzebowali miłosierdzia — nie potrzebowali go też żadni inni. Żadnego przykładu Bożego miłosierdzia nie było wówczas, lecz doznali Boskiej sprawiedliwości, gdy poddani zostali ciemnościom.

Pierwszą ilustrację Boskiego miłosierdzia aniołowie ci widzieli wtedy, gdy ta została okazana ludziom, jak to Biblia mówi o Jezusie: *Przez to objawiona jest miłość Boża, iż Syna Swego Jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przezeń. (1 Jan 4:9).* Czy nie możemy wnosić że ci aniołowie z zainteresowaniem czekali co następnie Bóg uczyni. Ja myślę, że oni ze zdumieniem patrzeli, gdy Jezus poświęcił się; ze zdumieniem przyglądali się Jego pokusom na puszczy; Jego wierności Ojcu i Jego posłuszeństwu pod każdym względem. Widzieli owe trzy i pół roku Jego misji, w której kroczył tak wiernie wąską drogą; widzieli Go ukrzyżowanego, co niezawodnie zdawało się im że na tym skonie czy się Jego egzystencja. Oni nie widzieli dotąd aby ktoś zmartwychpowstał.

Gdy jednak Jezus zmartwychwstał dnia trzeciego, jako duchowa istota, wyższego rzędu, w Boskiej naturze, czy nie myślicie, że upadli aniołowie patrzyli na to z tym większym podziwem? Ja myślę że tak. Bóg nader Go wywyższył, aby w imieniu Jezusowym wszelkie kolano się skłaniało. Czy nie myślicie, że ci aniołowie widzieli jak chwalebny On był, jak wspaniałej natury? Wtedy ci aniołowie nauczyli się pewnej ważnej lekcji. Skąd my to wiemy? Ponieważ św. Piotr tak mówi: On pisze, że w Swoim zmartwychwstaniu Jezus kazał tym duchom, które były w więzieniu, czyli złym duchom, upadłym aniołom. Skąd my to wiemy? Ponieważ Piotr dalej objaśnia i mówi, że to były te Duchy, które były nieposłuszne za dni Noego, gdy korab budowano. Jak tedy Jezus umarłszy, mógł kazać tym duchom? Czy poszedł On gdzieś żywym i przemawiał do nich? Nie. On był umarłym — umarł na Kalwarii. Lecz cała ta procedura Jego śmierci i zmartwychwstania była najwymowniejszym kazaniem, jakie ci upadli aniołowie kiedykolwiek słyszeli. Posłuszeństwo Zbawiciela, >363< przyjemne w oczach Ojca i wielkie błogosławieństwo spływające na wszystkich wiernych Jemu i Ojcu, wszystko to było i jest wielkim kazaniem dla tych duchów.

Podam niektóre swoje wnioski, abyście czasem nie robili pomyłki i nie myśleli, że jestem natchnionym. Moim wnioskiem jest, że od tego czasu, niektórzy z tych aniołów upadłych powzięli nowe myśli w tym przedmiocie i jakoby mówili: Teraz widzimy tym wyraźniej jak bardzo zgrzeszyliśmy i jak złym był nasz sposób postępowania; i jeden do drugiego mówil: Ja jestem zdecydowany stać odtąd po stronie sprawiedliwości. Nie mogę jednak robić domysłu, czy takich było dużo czy mało. Myślę jednak, że niektórzy zajęli takie stanowisko; i jakie myślelibyście, były tego następstwa? Ja myślę, że tacy mieli straszne przejścia. Mniemam, że ci aniołowie co nie nawrócili się do Boga, zadali tym drugim dosyć trudności i prześladowania w miarę jak ci starali się być wiernymi Bogu i zasadom sprawiedliwości. Ci co zajęli to stanowisko, musieli z pewnością dużo znosić do tego czasu, od tych co pozostali złymi.

Wnioskiem moim także jest, że dochodzimy do końca tego wieku i do czasu, gdzie ci aniołowie co pokutowali, czyli stanęli po stronie Boga, sprawiedliwości i prawdy, a w przeciwieństwie do złych, będą wnet usprawiedliwieni i doznają błogosławieństwa i uwolnienia od trudności w jakich się znajdowali. W taki to sposób byli oni mniej lub więcej sądzeni doświadczeniami Kościoła w wieku Ewangelii i w słusznym czasie Bożym będą oni uwolnieni od tych upadłych, a ci ostatni będą w końcu zniszczeni wtóra śmiercią, wraz z szatanem, który dotąd nie pokutował. On nadal jest tym samym przeciwnikiem. *Przeciwnik wasz diabeł*. Co do tego niema żadnej omyłki; i jeżeli on nie miał dosyć sposobności przez 6000 lat zademonstrować swój rzeczywisty charakter, to jak długo wzięłoby dowiedzieć się o tym? Nie myślę aby Bóg chciał próbować kogokolwiek dłużej jak 6000 lat. — 563

### **OKUP — Określenie.**

**Pytanie (1916)** — *Proszę zrobić krótkie określenie wyrazu Okup ?*

**Odpowiedź** — Okup jest to suma, lub cena zapłacona za uwolnienie danej osoby, lub własności zabranej, lub przetrzymywanej. — 565

### **OKUP — Określenie zasługi.**

**Pytanie (1916)** — *Proszę dać krótkie określenie wyrazu Zasluga ?*

**Odpowiedź** — Zasluga jest to:

- 1) co zasługuje na cenę, nagrodę lub poszanowanie;
- 2) wartość, lub zasłużona nagroda, jak na przykład w szkole. — 566

### **OKUP — Prawnie ofiarowany.**

**Pytanie (1916)** — *Proszę określić wyrazy Prawnie Ofiarować ?*

**Odpowiedź** — Orzeczenie Prawnie Ofiarować znaczy, prawne upoważnienie dłużnika do ofiarowania pieniędzy jako spłatę >364< długu z wymaganie, ażeby dłużnik to przyjął. Innymi słowy, to co rząd lub prawo uzna jako środek, lub wymianę. — 666

### **OKUP — Zapłacić, zapłacony.**

**Pytanie (1916)** — *Jakie jest znaczenie wyrazów zapłacić lub zapłacony ?*

**Odpowiedź** — Zapłacić, znaczy, pozbycie się długu, dać odpowiednią

wartość, wypełnić. Zapłacony znaczy, że taki dług został zapłacony; załatwiony i że odpowiednia cena została już złożona. — 566

### **OKUP— Określenie depozytu.**

**Pytanie (1916)** — *Proszę pokrótce określić wyraz depozyt.*

**Odpowiedź** — Wyraz Depozyt znaczy, coś takiego co zostało powierzone drugiej osobie. — 566

### **OKUP — Różnica pomiędzy zapłaceniem, zastosowaniem i depozytem.**

**Pytanie (1916)** — *Jaka jest różnica między wyrażeniami zapłacony, zastosowany i złożonym w depozyt?*

**Odpowiedź** — Jest pewna różnica w znaczeniu tych wyrażań. Gdy jest użyty wyraz: Zapłacono, to znaczy, że pewne wymagania zostały zaspokojone; gdy wyraz: Zastosowano, jest użyty znaczy, że pewne finansowe zobowiązania zostały załatwione bezpośrednio, bądź pośrednio; zaś gdy wyraz: depozyt jest użyty, to znaczy, że coś zostało złożone w depozycie, co jeszcze nie zostało zastosowane, czyli przywłaszczzone. — 666

### **OKUP — Określenie ofiary za grzech.**

**Pytanie (1916)** — *Co znaczy wyraz Ofiara za grzech ?*

**Odpowiedź** — Wyraz Ofiara za grzech, znaczy że została zapelniona ofiara na rachunek grzechu, aby ten został usunięty, jako zadość uczynienie za grzech. — 566

### **OKUP — Zasluga Chrystusowa.**

**Pytanie (1916)** — *Co znaczy wyrażenie Zasluga Jezusa Chrystusa ?*

**Odpowiedź** — O zasługach Jezusa Chrystusa możemy mówić z różnych punktów zapatrywania. Na przykład: Zasluga Jezusa było, że się stał Człowiekiem w tym, znaczeniu, że to wskazuje na Jego posłuszeństwo Bogu i posłuszeństwo Boskim rozporządzeniom; albo możemy się wyrazić o Jego zasłudze, jako człowieka, że dobrowolnie wyzbył się tego co posiadał, a co było słuszne, prawne i dobre.

Lecz gdy mówimy o zasługach Jezusa Chrystusa względem tego, że On uczynił pojednanie za grzechy świata, wtedy mamy przed sobą zupełnie inną sprawę, a mianowicie: że między Jezusem Chrystusem a Ojcem Niebieskim była uczyniona umowa, na mocy której nasz Pan miał się stać człowiekiem, a następnie to człowieczeństwo oddać, godząc się, aby Jego życie było od Niego odjęte, a to miało znaczyć Jego posłuszeństwo i wierność Ojcowskiej woli, aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. >365<

Gdy mówimy o zasługach Jezusa Chrystusa, to mamy na myśli, że na podstawie zasług jakie On posiadał, a które Ojciec Niebieski uznał, gdy Go wzbudził od umarłych, Pan nasz został nagrodzony, a nie tylko przywrócony do poziomu duchowego ale *nader wywyższony* do Boskiej natury. Zatem z tych zasług, którymi został nagrodzony, pozostała pewna część, którą teraz może udzielić innym, na przykład, prawo do żywota ludzkiego, którego On nie stracił przez grzech, ani w żaden inny sposób. To prawo do żywota ludzkiego, o którym mówimy, jako o zasłudze Jezusa Chrystusa, Pismo Święte nas informuje, że

zgodnie z Planem Bożym, ta zasługa zostanie zastosowana przez Pana naszego Jezusa Chrystusa na zglądzenie *grzechów wszystkiego świata*. (1 Jan 2:2), to jest grzechów Adama i całego rodzaju ludzkiego, który w nim umiera. Zasługa ta należy do naszego Pana i czeka Jego dyspozycji, by mogła być dana we właściwym czasie postanowionym przez Boga. — 566

### OKUP — Określenie pojednania.

**Pytanie (1916)** — *Jakie jest znaczenia wyrazu Pojednanie ?*

**Odpowiedź** — Wyraz Pojednanie, znaczy, uczynić jedno, przyprowadzić do harmonii osoby, lub rzeczy, które przedtem nie pozostawały ze sobą w zupełnej zgodzie. Stosując to do rodzaju ludzkiego ma znaczyć, że pierwszy człowiek Adam, a w nim cały rodzaj ludzki, okazał się nieposłusznym Boskim rozporządzeniom, a z tego powodu popadł w niełaszkę u Boga i został potępiony.

To potępienie według Boskiego rozporządzenia ma być odjęte, a rodzaj ludzki ma być przyprowadzony znowu do zupełnej harmonii z Bogiem i ma być z Nim pojednany, jeżeli ktokolwiek zechce przyjąć Boskie warunki. Rozporządzenie, przez które to ma być przeprowadzone, my nazywamy: dzieło Pojednania, a dzieło to zostało rozpoczęte przez Pana naszego Jezusa Chrystusa przy Jego pierwszym przyjściu i postępuje dalej, aż zostanie uzupełnione podczas Wtorej Jego obecności. Słowem, dzieło Pojednania w całym znaczeniu rozpoczęło się od Kościoła i nie prędzej zostanie uzupełnione, aż osiągnie wszystkich członków rodzaju ludzkiego, czyli będzie wszystkim dana możliwość korzystania z tych zasług, a ktokolwiek zechce przyjąć i okaże się posłusznym, będzie mógł powrócić do zupełnej harmonii z Bogiem. — 567

### OKUP — Co do człowieka doskonałego.

**Pytanie (1916)** — *Czy człowiek doskonały mógłby dać, czy złożyć za siebie Okup ?*

**Odpowiedź** — Nie! Doskonały człowiek nie mógłby złożyć okupu, chyba na pewnych warunkach, lub umowie uczynionej z Bogiem. Gdyby na przykład znalazł się doskonały człowiek na świecie, to jednak on nie mógłby stać się Odkupicielem Ojca Adama, z wyjątkiem, gdyby go Pan Bóg tak uprzywilejował przez pewne zarządzenie. Sąd Boży musiałby decydować czy jeden człowiek mógłby zastąpić drugiego. W sprawie Pana naszego Jezusa Chrystusa, z rozporządzenia Bożego, On okazał się odpowiednim do dania Okupu jako doskonały człowiek, >366< a wtedy według Boskiego zamiaru i postanowienia. Pan nasz mógł wydać Samego Siebie i z powodu tego postanowienia został przyjęty. — 567

### OKUP — Jak sporządzony.

**Pytanie (1916)** — *Jak Okup został sporządzony ?*

**Odpowiedź** — Bóg Sam przygotował Okup, który *gładzi orzechy świata*. Jedynie z upoważnienia Bożego odkupienie człowieka mogło stać się możliwe. — 568

### OKUP — Odzie sporządzony?

**Pytanie (1916)** — *Gdzie okup został sporządzony ?*

**Odpowiedź** — W Boskim Planie Okup został sporządzony od czasu



założenia świata; Pismo Święte zapewnia, że Pan nasz Jezus Chrystus według Boskiego zamiaru był Barankiem Bożym, zabitym od założenia świata. (*Obj. 13:8*). Inaczej mówiąc, okup był sporządzony, gdy została zawarta umowa między Ojcem Niebieskim, a Jego sławnym Logos. Z drugiego punktu widzenia, okup nie został pierwsi sporządzony, aż Logos stał się ciałem i doszedł do zupełnego wieku doskonałego człowieka w 30 roku życia.

Dopiero wtedy było możliwe dla naszego Pana rozpocząć służbę zgodnie z Boskim postanowieniem i wydać Siebie na Okup. Lecz On nie wydał Samego Siebie na Okup, aż uczynił Przymierze z Bogiem, które zostało okazane przez, chrzest jako znak zupełnego ofiarowania Swojego życia aż do śmierci. Jednak to nie było jeszcze rzeczą zupełną, ponieważ były pewne warunki do tego przywiązane. Podczas gdy Jezus poddał Swoją Wolę pod opiekę Ojcowską, to jednak miał On ją w swoim posiadaniu, którą dzień po dniu i godzina za godziną wykazywały Jego zupełne poddanie się woli Ojcowskiej. Jego ofiara została dopełniona wówczas, gdy umierając na krzyżu wyrzekł: *Wykonało się*. Wtedy okup był dany, to jest okup został sporządzony. Musimy jednak uznać różnicę między sporządzeniem okupu, a daniem lub przyswojeniem, albo wydaniem go okup był sporządzony, gdy Jezus umarł, lecz jeszcze nie był dany w tym znaczeniu, żeby rodzaj ludzki mógł z niego korzystać i był wyswobodzony od śmierci. — 568

### OKUP — Kto przygotował?

**Pytanie (1916)** — *Kto przygotował okup ?*

**Odpowiedź** — Najpierw sam Jehowa w tym, że On tak postanowił; bez tego postanowienia okup byłby niemożliwy. W drugim sensie Jezus przygotował w tym, że wydał Samego Siebie; On był zupełnie wolnym przy swoim ofiarowaniu się. Jezus nie był do tego zmuszony. — 568

### OKUP — Co do Kalwarii.

**Pytanie (1916)** — *Czy okup był zapłacony na Kalwarii ?*

**Odpowiedź** — Ten punkt już był omawiany powyżej i było pokazane, że Okup był dokonany na krzyżu, a następnie oddany w ręce Sprawiedliwości, lecz nie został zapłacony w tym sensie, że umowa nie została jeszcze wykonana, lecz została >367< jeszcze w rezerwie na przyszłość. Okup został dany na krzyżu, gdy Jezus wyrzekł: *Ojcze, w ręce Twoje polecam ducha mojego* — moje życie. Tym sposobem, jeśli można się wyrazić, Jezus złożył w depozycie u Ojca Okup, bez ostatecznego zastosowania go. — 668

### OKUP — Czy w niebie?

**Pytanie (1916)** — *Czy okup był zapłacony gdy Jezus wstąpił do nieba ?*

**Odpowiedź** — Nie! Przyczyna tego była wyżej pokazana. — 568

### OKUP — W przeszłości, teraz, czy w przyszłości?

**Pytanie (1916)** — *Czy okup dotąd został już zapłacony ?*

**Odpowiedź** — Nie! Z przyczyny wyżej wykazanej, lecz możemy do tego dodać, że Okup nie zostanie zupełnie zapłacony, aż cały Kościół będzie uwielbiony i połączony ze swym Panem. Wtedy zostanie zapłacony za cały

rodzaj ludzki, zapewniając uwolnienie całego świata od śmierci i zmazanie przekleństwa Adamowego. — 569

### **OKUP — Złożony w depozycie.**

**Pytanie (1916)** — *Co Chrystus uczynił z Okupem gdy wstąpił do Nieba ?*

**Odpowiedź** — Jezus już poprzednio złożył go na ręce Sprawiedliwości jako depozyt. Ludzkie prawo do życia, jako cena była dotąd do Jego rozporządzenia. Następnym stopniem było wpisanie do hipoteki go przez przypisanie pewnej części Jego Kościołowi, jeszcze nie rozwiniętemu. — 669

### **OKUP — A ofiara za grzech.**

**Pytanie (1916)** — *Określ różnice pomiędzy Okupem a ofiarą za grzech ?*

**Odpowiedź.** — Wyrażenie *Ofiara za grzech* stosuje się szczególnie do faktu, że rzecz, czyli życie, przedstawione zostało Bogu jako dar z powodu grzechu. Ofiara za grzech obejmuje w sobie myśl o okupie, lecz nie w znaczeniu zupełnym stanowczym. Jest ona ofiarą za grzech lecz nie koniecznie potrzebuje oznaczać ofiarę zupełną, zadawalającą; a jednak fakt, że ofiara jest przyjemna Bogu, dowodziłoby, że dana ofiara była zupełnym zadość uczynieniem.

Słowo Okup, jak ono używane jest w Nowym Testamencie, zawiera w sobie myśl nie tylko o ofierze za przestępstwo, ale ponadto wyluszcza, że owa ofiara odpowiada zupełnie i akuratnie; ponieważ znaczenie słowa Okup, jak ono zastosowane jest do Jezusa, oznacza równoznaczną cenę. — 669

### **OKUP — Udział Kościoła.**

**Pytanie (1916)** — *Czy Kościół jest przewidziany w Okupie i w ofierze za grzech i dlaczego ?*

**Odpowiedź** — Przy rozważaniu tej sprawy, musimy patrzeć na Kościół z dwóch stron. Jeżeli uważamy Kościół łącznie >368< ze stawianiem jego ciała, ofiarą żywą Bogu, to moglibyśmy powiedzieć, że nie jest przewidziany w Okupie, bo członkowie Kościoła nic takiego nie mają, co mogliby dać, jako udział w okupie - są niedoskonałymi. Jeżeli zaś spoglądamy z innego punktu zapatrywania, to jest, że Kościół jako duchowe istoty członkami Ciała Chrystusowego, jedno z Nim, który jest ich Głową wtedy jako członkowie Chrystusa biorą z Nim udział we wszystkim, cokolwiek On czyni, podobnie jak ręka ma udział z głową ponieważ Pismo Święte podaje nam ciało ludzkie za figurę gdy mówi o Chrystusie. Zasluga przez którą został dokonany Okup i zapłacony Boskiej Sprawiedliwości spoczywa jedynie w Jezusie.

Przy ofiarowaniu się Bogu, myśmy nie posiadali tej zasługi, którą miał Jezus. Od czasu jednak gdyśmy zostali przyjęci przez Jezusa za Jego uczniów, On przypisał nam wtedy Swoje zasługi i uczynił częścią Swojej ofiary. W tymże czasie uczynił nas częścią tego, co ma dać Bogu za grzechy całego świata przy końcu wieku ewangelicznego, gdy Kościół, Ciało Jego zostanie uzupełniony i z Nim uwielbiony.

Musimy jednak pamiętać, że z nas nie pozostaje nic ciele ponieważ od chwili, gdyśmy się stali członkami Ciała Chrystusowego, staliśmy się umarłymi, jako istoty ludzkie, danie swej woli, ponieważ jesteśmy Nowym Stworzeniami,

stare rzeczy przeminęły, a oto wszystkie nowymi się (*2 Kor. 5:17*). Powinniśmy także pamiętać, że nie duchowe Ciało Chrystusa jest ofiarowywane, tak jak i Głowa nie była ofiarowana w duchowym stanie.

Ofiarą za grzech było ciało, więc Ciało Jezusa stanowiło Okup a nie nasze ciało. Lecz odkąd Okup został złożony w ręce Sprawiedliwości jako depozyt, a do którego prawo posiada Jezus, zatem Kościół, z powodu stosunku jego do Chrystusa, jest współuczestnikiem wszystkiego co posiada Jezus. Tym sposobem Kościół także staje się uczestnikiem w Okupie, ponieważ jako Oblubienica, Kościół staje się współdziedzicem, biorącym udział z Nim w daniu światu korzyści z Okupu.

My sami nie stanowimy Ofiary za grzech, jak nie stanowimy odkupienia, lecz jedynie jesteśmy przyjęci przez Najwyższego Kapłana. Przyjęcie to jest pokazane w ofiarowaniu przez Niego nas, jako ludzkie istoty, po przypisaniu nam swojej zasługi. Przy końcu tej czynności mamy się stać Nowym Stworzeniem. Lecz nie ma to znaczyć, ażeby cokolwiek należące do Nowego Stworzenia miało być ofiarowane, lecz Nowe Stworzenie ponieważ miało udział z Jezusem w ukrzyżowaniu ciała, będzie także miało udział z Nim, gdy zasługa zostanie przedstawiona Ojcu. — 569

#### **OKUP — Podstawą do orędownictwa.**

**Pytanie (1916)** — *Jeżeli Jezus zapłacił okup, gdy wstąpił nieba, czy mógł stać się Orędownikiem Kościoła? Jeżeli mógł, to jak ?*

**Odpowiedź** — Jeżeli Jezus byłby zapłacił i zupełnie wydał Okup gdy wstąpił do Nieba, to zaraz stałoby się, że Adam >369< i cały rodzaj ludzki żyjący wówczas i od tamtej pory, znalazł by się ponownie na próbie indywidualnie, i byłby podpadał śmierci dla swojej niedoskonałości, nie mogąc podolać borykaniu się z trudnościami, chyba, że Jezus ustanowiłby Swoje Tysiącletnie Królestwo i zaraz rozpoczął udzielać potrzebną pomoc przez zaprowadzenie Nowego Przymierza. Lecz co się tyczy Kościoła, to dla niego nie byłoby nic uczynione, ani miałyby jaką sposobność otrzymania czegoś szczególnego, ponieważ ci, co stanowią Kościół, byli członkami rodzaju ludzkiego. Okup będąc zapłacony załatwiłby sprawę i obowiązek ciążyący na rodzaju ludzkim, więc nie pozostawałoby miejsca dla Kościoła, by co miał czynić nad to, co każdy inny człowiek będący na świecie. W takim razie, nie byłoby potrzeby Orędownika. — 570

#### **OKUP — Zupełnie zastosowany.**

**Pytanie (1916).** — *Kiedy okup zostanie zupełnie zapłacony i ostatecznie zastosowany ?*

**Odpowiedź.** — Okup będzie zupełnie zapłacony i cały zastosowany, gdy Kościół przejdzie poza zasłonę i gdy wielki Najwyższy Kapłan, Głowa i Ciało (Kościół wtedy będzie uwielbionym Ciałem Najwyższego Kapłana) zapieczętuje Nowe Przymierze i rozpocznie swoją działalność na korzyść Adama i całego rodzaju ludzkiego. Wtedy skończy się Odkupienie, lecz dzieło Pojednania jednak nie będzie jeszcze skończonym. W to trzeba wliczyć dzieło Tysiąclecia, by wyprowadzić rodzaj ludzki, tych, co zechcą, z grzechu i degradacji do zupełnego pojednania i harmonii z Bogiem. Lecz Okup musi być w zupełności zapłacony Bogu i być przyjęty przez Niego, zanim Nowe Przymierze może wejść w czyn i

zanim Restytucja może się właściwie rozpocząć. Wyprowadzenie człowieka ze stanu śmierci jest częścią dzieła Okupu. — *Ozeasz 13:14.* — 570

### **OKUP — Dostarczony na Kalwarii.**

**Pytanie (1916)** — *Co nasz Pan dokonał na Kalwarii ?*

**Odpowiedź** — Jak to już wykazaliśmy, złożenie życia przez naszego Pana nie odkupiło ludzkiego rodzaju, lecz dostarczyło ceny Okupu, która w słusznym czasie i porządku ma dokonać uwolnienia ludzkości. *On dał Samego Siebie na Okup* (antylutron— równoważna cena). — *1 Tym. 2:5, 8.* — 571

### **OKUP — Przypisywanie zasług w Tysiącleciu.**

**Pytanie (1916)** — *Czy zasługa Chrystusowa będzie, w ja-kimkolwiek znaczeniu tego słowa, przypisana ludzkości w Tysiącletnim Królestwie ?*

**Odpowiedź** — W Tysiącleciu nie będzie żadnego przypisywania zasług Chrystusowych, bo nie będzie żadnych do przypisywania. Dlaczego nie? Ponieważ wszystkie zasługi będą wydane zaraz na początku. Jeżeli coś jest wydane, to nic więcej nie może być z tym zrobione. Na przykład, gdy ktoś miał milion dolarów, którymi zamierzałyby ufundować albo operować jakies poważne dzieło; przygotowałyby wszystko na czas i owe milion dolarów byłyby w banku gotowe do zastosowania na ów podjęty cel. Przypuśćmy, że pieniądze te byłyby >370< przekazane pewnemu komitetowi, który danym przedsięwzięciem ma kierować. Z chwilą przekazania tych pieniędzy komitetowi, właściciel ich nie mógłby już z tymi pieniędzmi co innego uczynić; czy nie tak? Tak samo Jezus z chwilą ustanowienia Królestwa przekaże całą zasługę Swjej ofiary. Przekaze ją Sprawiedliwości, a Sprawiedliwość przekaże ludzkość Jezusowi. Potem Jezus nie będzie miał już więcej zasług do zastosowania, opisanie lub dania komukolwiek. Wszystkie zasługa będzie już wydana; wszystko musi być wydana zaraz na początku Tysiąclecia. — 571

### **OKUP — Zasługa złożona w depozycie.**

**Pytanie (1916)** — *Co znaczy złożenie w depozycie zasługi okupowej ofiary naszego Pana ? Kiedy i gdzie jest ta zasługa składana w depozycie ?*

**Odpowiedź** — Nasz Pan złożył zasługę Swjej ofiary w depozyt do rąk Ojca, gdy wisząc na krzyżu powiedział: *W ręce Twoje polecam ducha Mego.* I wszystko to — ducha żywota — On oddał do rąk Ojca, poruczył to Jemu. Nie mówił, że stosuje to za grzechy; nie mówił, też że stosuje za Kościół, a tylko: *W ręce Twoje poruczam.* Pozostawił to w rękach Bożych w takim samym znaczeniu, jak ktoś uczyniłby to z owym milionem dolarów, o czym wspominałem w poprzedniej odpowiedzi. Pieniądze złożone byłyby w banku, a składający otrzymałby książeczkę bankową, na którą mógłby otrzymać zaliczkę. Pieniądze te byłyby wciąż jego, one wcale nie należałyby do banku. One były tylko poruczone bankowi do czasu. Tak samo Jezus poruczył wszystko w chwili Swego zgonu. — 571

### **OKUP \_ Czy depozyt był dany raz za wszystkich?**

**Pytanie (1916)** — *Czy depozyt ceny okupowej w rękach Boskiej sprawiedliwości był uczyniony raz za wszystkich ?*

**Odpowiedź** — Nie wiem dokładnie, co pytający ma na myśli. Naturalnie, że depozyt był uczyniony raz za wszystkich. Znaczy, że jeżeli złożyliście milion dolarów do banku, suma ta była tam złożona raz na zawsze, ponieważ nie mieliście zamiaru jej wyciągać, aż dopiero w czasie właściwego użycia. Tak samo, Pan nasz Jezus, złożył depozyt w ręce Ojcowskie z zamiarem, że przy końcu tego wieku On użyje Swą zasługę na korzyść i zglądzenie grzechów całego świata. — 672

### **OKUP — Czy przypisanie było raz za wszystkich?**

**Pytanie (1916)** — *Czy przypisanie Chrystusowej zasługi Kościołowi było uczynione raz za wszystkich ?*

**Odpowiedź** — Przypisanie uczynione było raz za wszystkich gdy Jezus wstąpił na wysokość i okazał się przed obliczem Bożym za nami. On nie potrzebuje okazywać się za nami codziennie, drodzy bracia, ani potrzebuje okazywać się za tobą, potem za mną, to znowu za kimś innym, ponieważ Ojciec traktuje cały Kościół jako jedną całość i to wszystko było przejrzone przez Boga i przekazane Jezusowi w jednym czasie. >371<

Ojciec dał Kościół Jezusowi, więc On przypisał Swoją zasługę temuż Kościołowi, wszystkim członkom tego Kościoła, wszystkim, którzy podchodzą pod warunki powołania do tegoż Kościoła. To zostawia drzwi otworzone dla każdego, że może wchodzić pod te warunki, aż przeznaczona liczba zostanie wypełniona.

Owe przypisanie więc daje nam obecnie tyle co dawało wiernym wtedy, gdy Jezus okazał się przed obliczem Bożym. A duch święty dany wtedy nie był duchem danym każdemu pojedynczo, ale był to święty duch Boży, dany całemu Kościołowi. Poprzednio było to już dane Jezusowi, jako Głowie ciała, lecz gdy On wstąpił na wysokość upoważnił zlanie tegoż ducha na Kościół, który jest Jego ciałem. To też Jezus powiedział raz uczniom: *Dokąd nie odejdę do Ojca, duch święty nie przyjdzie do was*. To pokazuje, że chociaż On już otrzymał ducha świętego, to jednak dokąd nie wstąpił do Ojca i nie okazał się za nami, duch święty nie mógł zstąpić. Duch święty nie był jeszcze dany, ponieważ Jezus nie był jeszcze uwielbiony. Lecz gdy On wstąpił na wysokość przed oblicze Ojca, uczynił tam przypisanie Swej zasługi. *W ręce Twoje poruczam ducha Mego*. To było w rękach Ojca jako depozyt. Gdy więc Jezus okazał się przed obliczem Ojca, to jakby powiedział: „Ojcie, Ty masz w rękach dostateczne zadośćuczynienie za grzechy całego świata. Teraz Ja chcę przypisać, chcę użyć tę wartość w zastosowaniu do Kościoła. Nie aby oni z tego coś dostali; nie, bo to ma być za świat, lecz Ja chcę przypisać to członkom Kościoła, aby przykryć ich zmayı, bo inaczej oni musieliby pozostać w świecie i mieć swój dział w tym. Ja tylko przypisuję to im, lecz to nadal pozostanie w Twoich rękach i zamierzone jest ewentualnie za świat”. Tak więc, całe to przypisanie uczynione było wtenczas, i za cały Kościół. — 572

### **OKUP — Zastosowanie.**

**Pytanie (1916)** — *Czy zastosowanie Okupu za świat będzie raz za wszystkich ?*

**Odpowiedź** — Cena Okupu nie będzie nigdy zastosowana do świata. Świat niema z tym nic do czynienia. Ten co potępił jest Ojciec. Prawo Boże potępiło

człowieka na śmierć, to prawo potrzebuje być zaspokojone i to będzie uczynione u Ojca. Ludzkość nie będzie miała nic do czynienia z Okupem. To wszystko jest pomiędzy Jezusem a Ojcem. Po skończeniu tego wieku gdy Kościół zostanie uwielbiony, gdy przypisywanie skończy się i gdy cała zasługa Chrystusowa będzie dostępna dla świata, wtedy będzie ona przedstawiona Boskiej Sprawiedliwości. Przywileje Okupu wtedy natychmiast osiągną człowieka, ponieważ Okup złożony był Bogu na to, aby człowiek mógł być uwolnionym, czyli aby wyrok śmierci ciążyący na rodzaju ludzkim mógł być usunięty. Przez całe następne tysiąc lat nie będzie wyroku śmierci przeciwko człowiekowi, bo wyrok ten będzie zniesiony. Chrystus dokona tego przez zastosowanie Szej zasługi. Wszyscy będą wtedy traktowani przez Onego Wielkiego Pośrednika i przez całe Tysiąclecie korzystać będą >372< z Okupu; jednak sam Okup nie będzie wcale dany ludzkości.

— 572

### OKUP — Udział Kościoła.

**Pytanie (1916)** — *Czy Kościół ma udział w zaspokajaniu Sprawiedliwości?*

**Odpowiedź** — Kościół niema żadnego udziału w Okupowej ofierze, ponieważ Okupową ofiarą był człowiek, Chrystus Jezus, który dał Samego Siebie na Okup za wszystkich. Nic więcej nie było potrzebne. Lecz Kościół będzie mieć z tym do czynienia w tym znaczeniu, że zanim Jezus zastosuje ten Okup za świat, Kościół będzie z świata wybrany i stanie się Jego ciałem, a gdy po skończeniu tego wieku On okaże się aby zasługę Swoją zastosować za świat, Kościół będzie uczestniczyć z Nim i w taki to pośredni sposób będzie miał do czynienia z okupem.

— 573

### OKUP — Czemu Jezus był ukrzyżowany?

**Pytanie (1916)** — *Czy potrzebne było dla Jezusa umrzeć na krzyżu za grzechy świata? Jeżeli nie, to czemu był ukrzyżowany? Czy aby zadość uczynić wymaganiom zakonu?*

**Odpowiedź** — Nie było konieczne dla Jezusa umrzeć na krzyżu, aby zadość uczynić wymaganiom Boskiego prawa przeciwko Adamowi. Adam nie był skazany na śmierć krzyżową, przeto i wykupienie Adama nie wymagałoby tego. Gdy jednak Bóg z wszystkich narodów ziemi wybrał Żydów za Swoj naród i zawarł z nimi przymierze, uczynione było zastrzeżenie, że i wielcy przestępcy tego narodu mieli być krzyżowani, przekłęci szczególniejszym przekleństwem. Najwyższym przekleństwem zakonu było: *Przeklęty każdy kto wisi na drzewie*. Nic ponadto Żydzi nie mieli czynić, lecz zakon wyszczególnił to jako największe przekleństwo, na ile to tyczyło się narodu żydowskiego. Oni potrzebowali coś więcej, aniżeli reszta ludzkości i dla nich potrzebnym było aby Jezus zachował cały zakon, ponieważ w tym celu narodził się pod zakonem.

Żydzi znajdowali się pod tym zakonem. Nie tylko pod pierwotnym prawem, które nałożyło wyrok śmierci na Adama, ale ponadto Żydzi znajdowali się jeszcze pod Mojżeszowym przymierzem zakonu. Oni więc potrzebowali wykupienia, które obejmowałoby także wszystkie pogwałcenia prawa Mojżeszowego, a prawo to przepisywało, że najgorsi przestępcy mieli być

powieszeni na drzewie. To też Jezus, aby zadość uczynić zakonowi, aż do ostatnich granic, musiał umrzeć na drzewie. — 573

### OKUP — Życie przez zachowanie zakonu.

**Pytanie (1916)** — *Jak mógł Jehowa zaofiarować życie przez zachowanie zakonu, ludziom, którzy już byli potępieni pod, Boskim prawem ?*

**Odpowiedź** — Boskie prawo nie działa arbitralnie. Boskim warunkiem zawsze było że człowiek doskonały, któryby zachował Boskie prawo, mógł mieć żywot wieczny. Powodem >373< potępienia Adama było właśnie to, że on nie zachował Boskiego prawa.

Rodzaj jego zaś, odziedziczywszy jego niedoskonałość i zrodzony w grzechu, nie mógł Boskiego prawa zachować. Gdy Bóg zawarł umowę z narodem Izraelskim, to możemy rozumieć, że była to umowa jaką Bóg mógłby zawrzeć z jakimkolwiek stworzeniem. Jakiegokolwiek stworzenie, które zachowałoby Boskie prawo, mogło otrzymać żywot wieczny. Tak też Bóg powiedział żydom — wiedząc jednocześnie, że oni nie będą mogli zachować zakonu i że On uczyni dla nich pewne inne zarządzenie; mimo to jednak w tym wszystkim mieści się ta zasada, że ktokolwiek czyniłby te rzeczy, przez nie żyć będzie. Bóg pokazał, że nie potępi ich za to że są dziećmi Adamowymi, ale że są grzesznikami. Jak to i Apostoł powiedział: *Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat i śmierć*, przez, czyli w rezultacie czego? Nie w rezultacie tego, że wszyscy są dziećmi tego jednego człowieka, nie! Ale śmierć dlatego, że wszyscy są grzesznymi. My jesteśmy grzesznymi, bośmy dziećmi tego jednego człowieka; lecz gdyby które z dzieci Adama mogło być zrodzone bez grzechu i pozostać bez grzechu, to mogłoby mieć życie przez zakon. — 574

### OKUP — Znaczenie prawa do życia.

**Pytanie (1916)** — *Co znaczy określenie prawo do życia. Czy ludzkość kiedykolwiek będzie miała prawo do życia ?*

**Odpowiedź** — Różne umysły mogą przywiązywać różne znaczenie do słów *prawo do życia*. Podajemy znaczenie następujące: Adam miał prawo do życia, gdy był posłusznym Bogu, ponieważ Bóg rozporządził, że gdy pozostanie doskonałym i w harmonii z Nim, może mieć żywot wieczny. Przeto Adam miał prawo do życia, pod Boskim zarządzeniem i obietnicą. Jezus również miał to Adamowe prawo do życia, ponieważ On był święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników i grzechu nie zaznał. Przeto On miał takie samo prawo do życia jak miał Adam. Gdy więc Jezus dobrowolnie poświęcił Swoje prawo do życia na ziemi, aby czynić wolę Ojca za wszelką cenę, a nawet aż do śmierci. On dobrowolnie zgodził się, nie aby wydać Swe prawo do życia, ani aby się go wyrzec, ale aby to Jego prawo zostało chwilowo naruszone. On nie potrzebowałby dozwolić na naruszenie tego prawa. Sam powiedział, że mógłby prosić Ojca o dwanaście chórów anielskich aby Go broniły. Lecz On nie prosił o to; poznał wolę Bożą wyrażoną w prorocत्वach i w figurach Starego Testamentu, i rozkoszował się w czynieniu woli Bożej, a to obejmowało także dobrowolne złożenie życia, zezwolenie, aby ludzie odebrali Mu życie. Oni nie mogli odebrać Mu Jego prawa do życia, przeto chociaż uśmiercili Go w ciebie, Ojciec

wzbudził Go na duchowym poziomie i On miał prawo do życia na tym poziomie i wciąż jeszcze miał także prawo do życia w ciele. W jaki sposób? Ponieważ On tego prawa nie stracił. Pozwolił tylko aby ludzie Mu je nieprawnie zabrali. >374<

Ono zawsze było Jego prawem do życia i gdy umierał, powiedział: *W ręce Twoje* (Ojca) *poruczam ducha Mego*, Moje prawo do życia. Było to ziemskie prawo, które On poruczał Ojcu i ono znajduje się w rękach Ojca dotąd. To prawo ostatecznie przejdzie do ojca Adama i do całego jego rodu w Tysiącleciu. — 574

### **OKUP — Prawo do życia na poziomie ludzkim.**

**Pytanie (1916)** — *Czy ktoś znajdujący się na ludzkim poziomie, będzie kiedykolwiek miał prawo do życia ?*

**Odpowiedź** — Przy końcu Tysiąclecia, według nauki Pisma Świętego, cała ludzkość będzie przeprowadzona przez pewną próbę. Podczas Tysiąclecia ludzie będą żyć w warunkach korzystnych i cudownych, przy końcu zaś tego okresu On Wielki i Pośrednik odda wszystkich Ojcu. Co to będzie znaczyć? Ojciec jest przedstawicielem sprawiedliwości; gdy tysiącletnie panowanie Chrystusowe skończy się i Chrystus odda królestwo Ojcu to cały świat znajdzie się pod ścisłymi prawami jakie zastosowane były do Adama, pod tymi samymi prawami Bożymi, które stosują się do Aniołów. Nie są to prawa za surowe, nie-sprawiedliwe, ale są one słusznymi prawami, rozumnymi wymaganiami. Sprawiedliwość obejmie wtedy nadzór nad ludzkością wszyscy będą poddani pewnej szczególnej próbie. Miłosierdzia wtedy nie będzie. Dlaczego nie? Ponieważ wszyscy będą doskonałymi. Niedoskonali ludzie, upadli przez słabość Adama, będą wszyscy podniesieni do doskonałości, przez pośrednicze panowanie Chrystusowe.

Mając te różne doświadczenia poza sobą, powinni wtedy być zdolni utrzymać się w tym stanie doskonałości; albowiem Bóg nie będzie wystawiał jakichkolwiek nierozumnych lub niesprawiedliwych wymagań, którymkolwiek ze Swoich stworzeń.

Tak więc przy końcu Tysiąclecia wszyscy będą poddani próbie, a w Księdze Objawienia mamy pokazane obrazowo, że on stary nieprzyjaciół szatan będzie wówczas rozwiązany i spowoduje pewnego rodzaju pokusę na ludzkość, która wtedy będzie w takim stanie, jak był Adam przed grzechem. Gdy Adam był w stanie doskonałym, Bóg dopuścił na niego próbę i podobnie Bóg dozwoli aby ludzkość była kuszona przez szatana. Którzy wtedy, po wszystkich tych doświadczeniach upadku, odkupienia i restytucji, po otrzymaniu lepszej znajomości Boga i zasad sprawiedliwości, nie będą mogli ostać się w tej próbie, okażą się nieustalonymi w charakterze i niegodnymi wiecznego żywota. Przeto Boskim zarządzeniem jest że ci, co w próbie tej staną po stronie złego, uznani będą za naśladowców szatana, ci zaś, którzy staną po stronie sprawiedliwości, za dzieci Bożych i jako tacy otrzymają żywot wieczny, prawo do życia wiecznego, ci pierwsi zaś będą wytraceni z pomiędzy ludzi, bo prawa do życia mieć nie będą. — 575

### **OKUP — Dobrze słuگو dobry, kiedy to może być zastosowane?**

**Pytanie (1916)** — *Pismo święte mówi Dobrze słuگو >375< dobry i wierny, postąp wyżej. Czy to stosuje się do naszego obecnego przypisanego stanu, czy po zmartwychwstaniu ?*



**Odpowiedź** — Ja nie wiem, co pytający rozumie przez „przypisany stan”. Nie mamy żadnego stanu przypisanego. Stan nasz jest rzeczywisty. Jesteśmy rzeczywiście synami Bożymi, albo też nimi nie jesteśmy. Sprawa przypisania, drodzy przyjaciele, nie rozciąga się na wszystko. Przypisanie czynione jest pomiędzy Ojcem a synem, wy zaś i ja nie mamy z tym nic do czynienia. Ponieważ przypisanie (sprawiedliwości) było uczynione na naszą korzyść, nie jesteśmy już dłużej traktowani jako grzesznicy, ale traktowani jesteśmy tak, jakbyśmy byli doskonałymi i dozwolone nam jest ofiarować nasze ziemskie życie i stać się nowym stworzeniem w Chrystusie. Lecz nowemu stworzeniu nie było nic przypisane. Nowe stworzenie jest nowym stworzeniem; przypisanie było uczynione staremu stworzeniu, aby przykryć jego niedoskonałości i zanim jeszcze Bóg nas przyjął, i uczynionym to było pomiędzy Ojcem i Synem. — 576

### **OKUP — Względem ofiary kozła za lud.**

**Pytanie (1916)** — *W Cieniach Przybytku, na str. 76, par. 1, pierwsze zdanie mówi: Gdy ta ofiara (kozła Pańskiego) będzie przedstawiona, to przyjęta zostanie (za lud), tak, jak była przyjęta naszego chwalebego Wodza, za Niego (Jego ciało) i Jego dom (domowników wiary). Proszę to objaśnić.*

**Odpowiedź** — Ten obraz, jak on podany jest w *3 Moj. rozdz. 16*, pokazuje nam dwie różne ofiary za grzech. Pierwsza ofiara, cielec, przedstawia dość wyraźnie i dobitnie ofiarę Jezusa, świętego, niewinnego, niepokalanego. Zastosowanie tej ofiary, według podanego nam obrazu, było na przykrycie grzechów Kościoła, to jest tych wszystkich, którzy w obecnym czasie pragną dojść do harmonii z Bogiem. Wszyscy ci są przykryci zasługą ofiary Chrystusowej.

Kozioł Pański przedstawia Kościół, wszystkich tych, co stanowiąc będą klasę Kościoła, i ofiara kozła jest drugą ofiarą uczynioną przez Kapłana. To nie jest nasza ofiara, wy nie ofiarowaliście samych siebie, ani ja tego nie uczyniłem. Gdy Apostoł powiedział: *Proszę was bracia, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą*, to on nie miał na myśli że my mamy dokonać tej ofiary, ponieważ autorytet do składania ofiar w dniu Pojednania miał tylko Najwyższy Kapłan, a jak wiemy, żaden z nas nie jest Najwyższym Kapłanem.

Cóż tedy Apostoł miał na myśli, gdy mówił: *Stawiajcie ciała wasze ofiarą żywą*? To, że mamy oddać samych siebie Panu, tak jak ów kozioł zawiedziony był do drzwi przybytku i tam przywiązany. Jest to stawieniem samego siebie na ofiarę. Gdy tedy przystąpił Najwyższy Kapłan do drzwi przybytku i znalazł tam kozła przeznaczonego na ofiarę, przyjął go jako część własnej ofiary i zabił go. Punkt, o którym należy pamiętać jest ten, że my nie dokonujemy tej ofiary sami, a tylko oddajemy samych siebie Panu, stawiamy ciała nasze Jemu i wszyscy >376< członkowie Kościoła są w taki sposób przedstawieni w owym kozle Pańskim.

Przeto ofiara ta nie jest ofiarą Kościoła, ale ofiarą Pana. Zostaliśmy przyjęci jako Jego członkowie, a On nas przyjął jako część Swej własnej ofiary. Obraz pokazuje także, że zasługa wynikająca z Jego ofiary była drzwiami, przez które wy i ja my wejść. Natomiast wynikiem tej drugiej ofiary będzie to, że Kapłan wystąpi i błogosławić będzie ludzkość całego świata. — 576

## **OKUP — Wylanie ducha a czasy pogan.**

**Pytanie (1916)** — *Czy byłoby niewłaściwym dopatrywać pewnego porównania w tym, że duch święty był wylany dziesięć dni po przedstawieniu Okupu Ojcu, a obecnym czekaniem na objawienie się synów Bożych, że dziesięć dni mogłyby przedstawiać dziesięć lat po zakończeniu się Czasów Pogan?*

**Odpowiedź** — (Brat Russell przerywając temu co czytał pytanie) - Zaprzestań. Gdy ktoś stawia pytanie wymagające napisania książki, to lepiej nie przyjmować takiego pytania. Przede wszystkim nie można mówić o dziesięciu dniach po przedstawieniu Okupu, ponieważ to przedstawienie, czyli zastosowanie Okupu ma dopiero nastąpić. Okup był tylko złożony do rąk Sprawiedliwości, gdy Jezus znajdował się na krzyżu, a zastosowanie zasług było uczynione pięćdziesiąt dni później. Możecie jednak zauważyć, że pytanie to jest za długie, tak, że gdybyśmy chcieli odpowiadać, moglibyśmy pomieszać różne rzeczy w umysłach niektórych ludzi. Lepiej stawiać pytania proste i na temat, bo nie trzeba rozwodzić się nad czymś, co jest już zrozumiałe. — 577

## **OKUP — Przypisanie - czy zwiększa zasługę Jezusową.**

**Pytanie (1916)** — *Jeżeli 144000 zostało udoskonalonych przez przypisanie, czy to pomnożyło, czyli zwiększyło zastugę Jezusową ?*

**Odpowiedź** — Wcale nie; ponieważ zasługa ta nie może być zwiększona; ona jest dostateczną teraz. Jeden człowiek zgrzeszył i jeden człowiek umarł za tamtego. To nie potrzebuje być zwiększone, ani też powiększone być nie może. Była ta równoważna cena, życie człowieka za życie człowieka, a przypisanie z tego nam w międzyczasie, nie umniejsza tej ceny, ani też jej nie powiększa. Pan tylko przypisuje nam to; przypisuje nam aby uzdolnić nas do dokonania naszej części. — 577

## **OKUP — Grzechy gładzone przez Chrystusa.**

**Pytanie (1916)** — *Jakie grzechy Chrystus gładzi ? Adamowe potępienie, grzechy rozmysłne, czy też jedne i drugie ?*

**Odpowiedź** — Grzechy, za które Chrystus dokonał pojednania są tylko te, które przeszły na nas dziedzicznie, w rezultacie nieposłuszeństwa ojca Adama. Jezus umarł za wszystkie te słabości, które spadły na nas przez Adama i jego upadły stan. Jakikolwiek grzechy lub przestępstwa, któreśmy popełniali dobrowolnie, po staniu się nowymi stworzeniami w Chrystusie, nie były >377< częściami grzechu Adamowego, on nie byłby za nie odpowiedzialnym i Chrystus nie umarł za takie grzechy. Jednakowoż Pismo Święte daje do zrozumienia, że w międzyczasie, my jako nowe stworzenia nie miłujemy grzech i według wszelkiego prawdopodobieństwa, gdy kiedy popadamy w grzech, to on jest, jeżeli już nie zupełnie, to przynajmniej częściowo, wynikiem odziedziczonych słabości istniejących w naszych ciałach. Przeto mało grzechów uważanych być może jako zupełnie odosobnione od grzechu Adamowego.

Jednak, jeżeli jako nowe stworzenia, w pewnym stopniu zezwalamy na grzech, w takiej mierze jesteśmy odpowiedzialni i takie przestępstwa są przebaczone do stopnia jak one były wynikiem grzechu Adamowego lub pokusy pochodzącej od innych będących pod tymże grzechem Adamowym; cokolwiek zaś jest ponadto, byłoby karane chłostą osobistą. To też wierni Pańscy są niekiedy traktowani według

powyższej zasady. Niektórzy mogą ponosić znaczną miarę różnych chłost, które są dla ich dobra i naprawy w sprawiedliwości.

— 577

### **OMYŁKI — Naprawianie małoznacznych.**

**Pytanie (1913)** — *Czy jesteśmy moralnie zobowiązani naprawiać małoznaczne omyłki i błędy, które są nieznaczne same w sobie?*

**Odpowiedź** — To zależy od charakteru omyłki lub błędu. Mogą być pewne omyłki bardzo nieznaczne a jednak wymagające naprawy. Są rzeczy wydające się małymi, które jednak mogą znaczyć bardzo dużo dla pewnego brata lub siostry, gdy nie są naprawione. Przeto ja raczej skłaniałbym się w ogólnym znaczeniu, -aby naprawiać wszystkie omyłki, iść raczej do krańcowości i mówić: „Czy obraziłem cię? Daję ci słowo, bracie, że nie miałem najmniejszego zamiaru obrażenia cię”. Uczyni to wyraźnym. Bez względu jak małą jest dana sprawa, lepiej jest usuwać z drogi wszelkie kamienie obrażenia.

Z drugiej strony, były wypadki przywiedzione mojej uwadze, gdzie niekiedy sprawy były bardzo poważne, a wcale nie małoznaczne. Na przykład, przypomina mi się pewna siostra, która pisała do mnie w sprawie dość poważnej i w końcu pytała: „Bracie Russell, co mam teraz uczynić? Czy mam powiedzieć o tym mojemu mężowi?” Odpowiedziałem jej, aby mężowi swemu o tym nie mówiła; ponieważ przez powiedzenie mu wyrządziłaby mu więcej szkody niż korzyści. Gdyby to było coś co korzystnym byłoby dla jej męża, aby o tym wiedział, to radziłbym jej aby mu powiedziała, lecz w tym wypadku radziłem jej aby mężowi nic nie mówiła w tej sprawie, ponieważ mogłoby to unieszczęśliwić jej męża, a także tę niewiastę do końca ich życia. Napisałem więc jej: Zatrzymaj ten mój list w zapieczętowanej kopercie, a gdyby kiedyś w przyszłości mąż twój zaczął wyrzucać ci, czemu nie powiedziałaś mu o tej sprawie, to możesz mu powiedzieć że pisałaś do mnie o tym i następnie mogłabyś mu podać mój list do przeczytania. >378<

Wspomniałem tylko dla ilustracji; aby wykazać, że nie zawsze potrzebnie jest mówić wszystko co się wie. Podam jeszcze jeden przykład: Przypominam sobie o pewnym bracie, który przyszedł na zebranie. Wiedziałem o tym że ma przyjść, i wiedziałem także, iż on dopiero co zwolniony został z więzienia. Wielu było takich osób, co znajdowali się w więzieniach i po zwolnieniu byli zacnymi i pobożnymi ludźmi, a brat ten był jednym z takich. On poznał prawdę w więzieniu. Spodziewałem się go na tym zebraniu, lecz nie myślałem ani na chwilę, aby on drugim opowiadał, że był więźniem. On zaś w drodze na zebranie spotkał kilka osób, przed którymi zwierzył się, że dopiero co wyszedł z więzienia. Przemówiłem więc do niego natychmiast: "Bracie, to jest złe nie mów więcej o tym ani słowa". Następnie posłałem drugiego brata do tych, przed którymi ów brat się zwierzył, aby o tym nikomu nie wspominali. Czemu? O ile to się jego tyczyło, było rzeczą zupełnie honorową mówić to, o samym sobie i przyznawać się: Byłem w błędzie; zgrzeszyłem, itp. Lecz znając naturę ludzką wiedziałem, że mało kto miałby zaufanie do tego brata. W ludziach jest coś co wzbudza w nich nieufność do tych, którzy raz się potknęli. Nie tak rzecz się ma ze mną. Ja ufam temu bratu tak samo jak któremukolwiek nowemu stworzeniu Chrystusie, pomimo tego, że on był w więzieniu. On obecnie jest starszym w zgromadzeniu i

jest bardzo uczciwym i miłym bratem; nie ma nic przeciwko niemu, lecz to że był w więzieniu, gdyby było wiadome, byłoby przeciwko niemu, nie dla jakiego rzeczywistego powodu, ale że ludzkie głowy są tak jakoś krzywe, a za co oni nie mogą.

— 496

### **ORDYNACJA — Cel Towarzystwa w ułożeniu listy pytań.**

**Pytanie (1916)** — *Co było na celu. Towarzystwa, w ułożeniu listy pytań, czyniąc wzmiankę, że kto może odpowiedzieć na pytania w sposób zadowalający dla Towarzystwa, może być uznany jako Sługa Słowa Bożego ?*

**Odpowiedź** — Te pytania były ułożone aby wypełnić długo odczuty brak. Pytania nie są sekciarskimi; lecz są wszystkie poparte Słowem Bożym. Towarzystwo chce wiedzieć od Pielgrzymów, którzy teraz służą, lub od tych, którzy w przyszłości będą przedstawicielami Towarzystwa, jako Pielgrzymi, jakie są ich myśli, ich uczucia, i ich zrozumienie fundamentalnych nauk względem Ewangelii Chrystusowej. Brat który nie jest chętny odpowiedzieć na te pytania, uważany byłby za nierozwiniętego dostatecznie duchowo, za niestałego i nie kwalifikowałby się na nauczyciela. To nie znaczy, że nie jest bratem, lecz nie jest odpowiednim do pracy pielgrzymskiej. Nie znaczyłoby że brat nie może mówić, ale że Towarzystwo nie dałoby uznania jemu jako nauczycielowi Słowa Bożego.

Brat któryby chętnie odpowiedział na pytania, lecz okazałby pewne zamieszania w odpowiedziach, okazałby że potrzebuje tej instrukcji w danym kierunku, zanim może być przedstawicielem Towarzystwa i tego co Towarzystwo wierzy, że jest zgodnym ze Słowem Bożym. Taki brat byłby poproszony do >379< Brooklynu i miałby sposobność mieć udział przez pewien czas w innych działach pracy, jak również w studiowaniu Biblii podczas obiadu w każdy dzień; i miałby zupełną wolność stawiać pytania na różne przedmioty dotyczące się Prawdy, tak, aby cały przedmiot mógł być przez niego jasno zrozumianym.

### **Braterska sugestia.**

Niektóre siostry w rodzinie Betel, dowiedziawszy się o tych pytaniach, uczyniły prośbę, aby i one otrzymały listę tych pytań i podały swoje odpowiedzi na nie, w celu praktyki i nauki możliwej do osiągnięcia z tych pytań.

Bracia starsi i diakoni w niektórych zgromadzeniach również prosili o te pytania. Wierzę, że byłoby korzystne dla wszystkich zgromadzeń Badaczy Pisma Świętego, gdyby na starszych wybrali tylko takich braci, którzy mogliby odpowiedzieć na te pytania. To uczyniłoby dużo zmian pomiędzy starszymi, lecz wierzymy, że byłyby to zmiany korzystne. Wierzymy także, że wszyscy starsi którzy prawdziwie chcieliby służyć Prawdzie, i tylko Prawdzie, chętnie skorzystaliby z pomocy tych pytań.

Byliśmy bardzo zdziwieni, jak niekiedy bracia nieuważnie traktują sprawę wyborów, czyli ordynowania starszych. Często obierani bywają nowotni, w przeciwieństwie do Słowa Bożego, co wychodzi na szkodę tak nowotnemu bratu, jak też i całemu zgromadzeniu (*1 Tym. 3:1, 7*).

Drugie pytanie, także ważne w wybieraniu tylko poświęconych, z ducha świętego spłodzonych braci na starszych, jest: w jakiej mierze korzystają z przywilejów badania i informacji? Mniemamy, że nie byłoby rozsądnym wybrać

na starszego takiego brata, który nie przeczytał choć raz wszystkich sześć tomów Wykładów Pisma Świętego, albo takiego, który regularnie nie czyta „Strażnicy”. Miejmy w pamięci, że Towarzystwo nie jest władcą, nie krytykuje nikogo, tylko podaje radę; i to na dobro sprawy Pańskiej i Jego ludu. — 518

### **ORDYNACJA — Pod jaką nazwą?**

**Pytanie (1915).** — *Czy nazwą stowarzyszenia jest: "The Watch Tower Bibie and Tract Society", czy: "International Bibie Students Association" ?*

**Odpowiedź.** — Obydwie nazwy oznaczają to samo. "International Bibie Students Association", "Watch Tower Bibie and Tract Society" i "Peoples Pulpit Association", we wielu względach mają te same znaczenie. Dlaczego są aż trzy nazwy? Dla tej samej przyczyny, jak inne kościoły mają różne towarzystwa — "The Home Missionary Society", "The Christian Endeavor Society", "The Epworth League", itp. Czy nie wykonują oni tej samej pracy i dopomagają ludowi aby żył po chrześcijańsku, itp. Tak jest, dlaczego oni mają różne towarzystwa? Dla tej choćby przyczyny, że każde ma inną gałąź pracy, którą wykonuje.

Tak samo rzecz się ma z nami. Macierzystym stowarzyszeniem jest "Watch Tower Bibie and Tract Society", uprzywilejowane przez prawo stanu Pensylwania. Jego celem jest głosić >380< Prawdę i posyłać misjonarzy, itd. Potrzebny budynek do prowadzenia pracy, był pod nazwą tego stowarzyszenia, ponieważ prawo stanu Pensylwania nie wymagało innej nazwy.

Gdy przeprowadziliśmy się do stanu New York, byliśmy poinformowani, że Watch Tower Bibie and Tract Society nie może posiadać tytułu własności na realnych posiadłościach w stanie New York. Powiedziano nam: Możecie prowadzić pracę w osobisty sposób, lecz nie jako Towarzystwo. Jeżeli chcecie prowadzić pracę tutaj, musicie być zaincorporowani jako Stowarzyszenie. Odpowiedzieliśmy: Bardzo dobrze, zorganizujemy się jako „Peoples Pulpit Association”. To jest tylko inna nazwa Watch Tower Bibie and Tract Society, dla prowadzenia pracy stanie New York.

W Anglii byliśmy poinformowani, że nasz Amerykański Czarter nie ma tam żadnego znaczenia. Więc wzięliśmy Czarter pod nazwą „Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Pisma św.” Ten Czarter zawiera prawie to samo, co i Czarter, Watch Tower Bible and Tract Society. Te trzy różne towarzystwa były potrzebne zgodnie z ustawami i prawem różnych stanów i krajów.

Dla niektórych spraw, Watch Tower Bibie and Tract Society była właściwą nazwą. Ono jest macierzystym Towarzystwem, i do którego wszystkie datki są nadsyłane. (Od roku 1942 polscy zjednoczeni Badacze Pisma św. znani są pod nazwą "Polish Students Association", czyli „Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego”. — Przyp. tłum.)

Peoples Pulpit Association jest jednym z tych trzech, które może prowadzić pracę w stanie New York, a Watch Tower Bibie and Tract Society odnosi się do Peoples Pulpit Association, jakby była organizacją niezależną jedna od drugiej. Jednak one działają wspólnie, jak w różnych towarzystwach nominalnych kościołów, które mają prawdopodobnie jednego i tego samego skarbnika.

Całe zarządzenie jest przez Watch Tower Bibie and Tract cięty, a posiłkowe organizacje dopomagają, w pracy. Czasami używamy jedno imię, a czasami

drugie, tak jak każdy ma prawo użyć takiej nazwy, która jest stosowna z jego pracą. Jest także stosownie mówić, że jesteśmy Międzynarodowym Stowarzyszeniem Badaczy Pisma św. Jesteśmy badaczami Pisma św. i pomagamy badaczom Pisma Św. w różnych częściach świata, poprzez książki, finansowe poparcie i inne sposoby. Jest także właściwie używać nazwy Peoples Pulpit Association, w zastosowaniu do tych, którzy są kaznodziejami i pod kierownictwem Watch Tower Bibie and Tract Society.

Innymi słowy, Peoples Pulpit Association nie może prowadzić pracy inaczej, jak tylko przez Watch Tower Bibie and Tract Society. Watch Tower Bibie and Tract Society stanowi zarząd, a Peoples Pulpit Association prowadzi pewną pracę.

Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Pisma św. nie ma legalnej ważności w Ameryce, tylko w Anglii; Peoples Pulpit Association nie ma żadnej ważności w innych stanach, tylko w stanie New York. >381<

W listach naszych i nagłówkach, dajemy tytuł „Watch Tower” itp. dlatego, aby bracia błędnie nie rozumieli nas i nie myśleli, że Watch Tower już więcej nie istnieje. Używamy jedną nazwę i drugą, która się najlepiej nadaje do danego wydziału pracy. Na przykład mamy na tytułowej stronie "Wykładów Pisma św." nazwę International Bibie Studenta Association, zamiast Watch Tower Bibie and Tract Society, jak poprzednio. Tu mamy odróżniającą nazwę.

Są organizacje "Nauczycieli Biblijnych", "Towarzystwa Rozrzutek" itd.; lecz tutaj mamy nazwę szczególnie stosowną do naszego wydawnictwa, ponieważ ono przedstawia akuratnie myśl, którą chcieliśmy wyrazić. — 516

### **ORDYNACJA — Pracowników Towarzystwa.**

**Pytanie (1916)** — *Czy "Watch Tower Bibie and Tract Society" ordynuje sług, czyli przedstawicieli, łącznie z Pracą Żniwiarską ?*

**Odpowiedź** — Tak jest. Wszyscy Pielgrzymi są upoważnieni, ordynowani do specjalnej pracy pasterskiej. Miejsmy na pamięci zawsze że ceremonia nie jest ordynacją, upoważnieniem, lecz naznaczenie i zlecenie jest ordynacją. Towarzystwo ordynuje i naznacza marszrutę Pielgrzymom, którzy są jego przedstawicielami, jak też przedstawicielami Pana i Jego Słowa. — 520

### **ORDYNACJA — Prawdziwa.**

**Pytanie (1915)** — *Kiedy, przez kogo i zostałeś ordynowanym na pastora Ewangelii ?*

**Odpowiedź** — Zanim odpowiem, na to pytanie, chcę zwrócić uwagę na to, co Biblia mówi o ordynacji. Na podstawie Pisma Św. są dwie właściwe metody ordynowania. Jedna jest przez Boga; a druga, przez człowieka. Ordynacją, czyli upoważnieniem przez Boga jest spłodzenie z ducha świętego, bez którego nikt nie może być upoważniony do głoszenia Ewangelii. Jeżeli ktoś głosi bez tego pomazania, to według naszego zrozumienia, głosi bez Boskiego upoważnienia. Czyny to do czego nie jest upoważniony.

Nasz Pan mówi, jak On był upoważniony do głoszenia i Pismo św. mówi, że mamy chodzić śladami Jego i mieć doświadczenia podobne tym, które On przechodził. Jako słudzy Krzyża, mamy wzór naszego Pana Jezusa Chrystusa. On był doskonałym a my jesteśmy niedoskonałymi. Potrzeba nam więc

przebaczenia naszych grzechów, podczas gdy On był bez grzechu. Zatem Jezus stanowi podstawę przebaczenia grzechów wszystkim, którzy udają się do Ojca przez wiarę w Jego Krew. On przytoczył Swoją ordynację, gdy rzekł: *Duch Panującego Pana jest nade mną; przeto Mię pomazał Pan, abym opowiadał Ewangelię cichym.* (Izaj. 61:1). Jak upoważnienie to przyszło na Jezusa, a później na Jego uczeni podczas Zielonych Świąt, tak podczas Wieku Ewangelii to upoważnienie przychodziło na naśladowców Chrystusa, pomazując ich do głoszenia Ewangelii. — *Luk. 4:17-21; 1 Jan 2:27.* >382<

Wszyscy, którzy otrzymali pomazanie od Boga są ordynowani czyli upoważnieni do głoszenia Ewangelii, zgodnie z ich przywilejami i zdolnościami. Niektórzy są ograniczeni przez płeć; siostry nie mogą mieć kazań, tak jak bracia, lecz mogą *opowiadać cnoty Tego, który ich powołał z ciemności ku dziwnej Swojej światłości.* (1 Piotr 2:9). Prócz tego, są one zupełnie minione opowiadać wesołą nowinę do poszczególnych jednostek, lecz zgodnie ze słowami apostoła Pawła, nie publicznie, na sali. Są niektórzy bracia, którzy nie mogą publicznie przemawiać z powodu braku talentu lub przywileju, lecz wszyscy bracia, przez ich życie i rozmowę, mogą głosić chwałę i cześć wielkiego miłującego Boga, który przeniósł ich z ciemności do światłości, wyciągnął z dołu szumiącego i z błota lgnącego, a postawił na skale ich nogi, i utwierdził kroki ich. — *Ps. 40:3.*

Jest jeszcze inny wybór tych, którzy są sługami Ewangelii do której klasy zaliczam sam siebie. To jest wybieranie przez Kościoł i jest ono uznawane przez wszystkie denominacje. Niektórzy uważają to tylko jako formę; jedni dokonują ordynacji (wyświęcenia) z wielką ceremonią, inni zaś z mniejszą. Naszym zrozumieniem jest, że każde zgromadzenie ma tych, których wybrało, wybierać w sposób biblijny — to jest przez podniesienie rąk — czyli przez głosowanie.

Zgodnie ze słowami zapisanymi w (*Dz. Ap. 14:23*) i z innymi oświadczeniami względem ordynowania Starszych, jesteśmy przekonani, że ten sposób był używany w pierwszych Kościołach. Wyraz „starsi” użyty w tym tekście, obejmuje ewangelistów, pasterzy, nauczycieli i proroków — publicznych mówców. Dlatego jest ważne, abyśmy wiedzieli co znaczy słowo ordynacja.

W obecnym czasie słowo ordynacja jest ogólnie użyte w zastosowaniu do ceremonii poświęcenia (czyli wprowadzenia kogoś na urząd); lecz to nie jest znaczeniem greckiego słowa „cheirotoneo”, użytym w tym tekście. Ono znaczy „wybranie przez podniesienie rąk”, forma głosowania, która jest dotychczas stosowana przez naśladowców Chrystusa. To znaczenie jest podane przez profesora Young'a „Analityczna Konkordancja biblijna”.

Ponieważ Konkordancja ta jest autorytetem Prezbiteriańskim, przytaczamy jeszcze objaśnienie podane w biblijnej Konkordancji Strong'a, która jest autorytetem Metodyskim. Ten ostatni podaje znaczenie słowa „cheirotoneo” na — „rękę podnoszący” — czyli głosujący (przez podniesienie ręki).

Metodą Pisma Świętego w ordynowaniu starszych we wszystkich zgromadzeniach jest przez głosowanie zgromadzenia, to jest przez podniesienie ręki w głosowaniu. Dopominanie się takich wyborów, zanim się przyjmie usługę, jest postępowaniem według porządku Pisma Św. Ono wzmocni starszego i w dodatku przypomni zgromadzeniu o jego obowiązkach i odpowiedzialności w upoważnieniu

starszych w imieniu Pańskim i Jego duchu — wyrażając Boski wybór i Boską wolę. Dodatkowo biblijny porządek interesuje członków zgromadzenia, w tym co mówią i czynią starsi, których wybierają jako swoich sług i przedstawicieli. Ono sprzeciwia się pojęciu, że starsi mają władzę i rządzią >383< zgromadzeniem. Koniec czyni mniemaniu, że zgromadzenie jest „ich ludem” (poddani starszym), zamiast „Lud Pana”, któremu służą.

Ktokolwiek nie jest upoważniony przez te dwie metody, nie jest ordynowanym sługą Ewangelii na podstawie Słowa Bożego. Pierwsza Boska ordynacja jest niezbędnie potrzebna; druga ordynacja ziemską, jest także potrzebna. Z łaski Ojca Niebieskiego posiadam obie te ordynacje.

W sprawie tych, którzy zajęci są publiczną pracą w imieniu „Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św.” oni są ordynowani jako całość. Są posłani przez urzędników tegoż Stowarzyszenia a ponieważ większość zgromadzeń wszędzie jest uznawana przez Stowarzyszenie i zgromadzenia uznają Towarzystwo, przeto uznają również ich ordynację przez Stowarzyszenie. — 514

### **ORDYNACJA — Obecnych sług.**

**Pytanie (1916)** — *Czy są tacy słudzy Słowa Bożego obecnie ?*

**Odpowiedź** — Tak, najzupełniej! Każdy pielgrzym wysłany przez Towarzystwo jest wysyłany jako sługa Słowa Bożego; nie jako sługa pewnych ludzkich artykułów wiary, ani jakiegoś „izmu”, ale po prostu, jako sługa Boskiego Słowa. Również w każdym wypadku gdzie zgromadzenie ludu Bożego wybrało poświęconego i spłodzonego z ducha członka na starszego, to zgromadzenie przez obranie danego brata, ordynowało go, czyli odłączyło, naznaczyło go aby był sługą Słowa Bożego, czyli tym, któryby służył, udzielał i ogłaszał Prawdy Słowa Bożego. — 519

### **ORDYNACJA — Usunięcie upoważnionego pielgrzyma.**

**Pytanie (1916)** — *Czy Watch Tower Bibie and Tract Society ma prawo usunąć upoważnionego brata Pielgrzyma ?*

**Odpowiedź** — Tak, zapewne! Jeżeli ma prawo upoważnić, naznaczyć, to ma też prawo cofnąć przeszłe upoważnienie i naznaczenie. — 250

### **ORDYNACJA — Względem usunięcia upoważnionego.**

**Pytanie (1916)** — *Czy usunięcie przez Towarzystwo upoważnionego Pielgrzyma, znaczyłoby że on nie może usługiwać w dalszym ciągu?*

**Odpowiedź** — Wcale nie! W usunięciu Pielgrzyma, Towarzystwo pokazałoby tylko, że z jakiejś przyczyny więcej nie jest reprezentowane przez tegoż Pielgrzyma, i że ono więcej nie jest odpowiedzialne za jego nauki, postępowanie i utrzymanie. Brat Pielgrzym skreślony z listy Pielgrzymów mógłby nadal być bratem i być tak uważanym przez Towarzystwo, lecz więcej nie byłby uważany jako odpowiedzialny przedstawiciel Towarzystwa, a to z powodu jakiejś słabości charakteru, z braku zdolności w nauczaniu, z powodu choroby, albo z jakichś innych powodów, za które Towarzystwo nie odpowiadałoby. — 520



## ORDYNACJA — Wkładanie rąk.

**Pytanie (1915)** — *Jak mamy rozumieć radę daną przez Apostoła Tymoteuszowi: Ręk z prędką na nikogo nie wkładaj. Czy nie oznacza to pewnej formalnej ordynacji?* >384<

**Odpowiedź** — Te słowa Apostoła Pawła mogłyby być różnie rozumiane. Gdybyśmy w jutrzejszej porannej gazecie wyczytali, że na pewnego człowieka ktoś z prędką ręce włożył, to zrozumielibyśmy, że dany człowiek został zaatakowany. Należy pamiętać, że nie w taki sposób wyrażenie to byłoby rozumiane w języku greckim, ale tłumacze podali nam myśl, jaka ich zdaniem wyrażała właściwe znaczenie.

W pierwotnym Kościele używano ceremonii formalnego wkładania rąk na głowy starszych, diakonów itp. Gdy apostołowie to czynili, to udzielali przez to ducha świętego. Nikt inny tylko Apostołowie mogli w taki sposób ducha świętego udzielać. Jednak zgromadzenia zdaje się miały również ten zwyczaj w naznaczaniu swoich sług. Włożenie rąk oznaczało więc że dane osoby otrzymały uznanie.

Nie byłoby niewłaściwym, gdyby podobną ceremonię zastosowano do jakiego pielgrzyma, którego by Towarzystwo wysyłało na dokonanie pewnej szczególniejszej służby. Urzędnicy Towarzystwa mogliby wystąpić, włożyć ręce na głowę danego pielgrzyma i powiedzieć: „Ty jesteś przedstawicielem Towarzystwa”. W dawnych czasach kapłani kładli swe ręce na głowy bydłęcia, które miało być ofiarowane — co miało wskazywać, że to bydłę przedstawiało ich. Podobnie ktoś mógłby być wysłany przez Towarzystwo; lecz owo ceremonialne wkładanie rąk byłoby tylko zewnętrznym znakiem dla oka, nie mającym w sobie większego znaczenia, jak tylko słowa: „Ty jesteś upoważniony do tej lub owej służby” itp.

To daje możność każdej gromadce ludu Pańskiego używać jakiegokolwiek ceremonii uważa za stosowne. Episkopalni i Katolicy używają bardzo dużo ceremonii; inne zaś denominacje mniej. Wierzmy, że my również mamy prawo do użycia tak dużo lub tak mało ceremonii jak uznamy za właściwe. Słowo ordynacja znaczy danie autorytetu. Prawdziwa ordynacja jest najprzód od ducha świętego a, po drugie, zrzeczenie upoważnia swoich sług i wysyła ich do głoszenia Ewangelii.

— 517

## ORDYNACJA — Względem szkoły teologicznej.

**Pytanie (1915)** — *Jaką szkołę teologiczną brat ukończył?*

**Odpowiedź** — Jestem w szkole Chrystusowej i jeszcze jej nie ukończyłem. Teologię naszą otrzymujemy z Biblii. Niektórzy z naszych braci przyjęli teologię inną, od nauczycieli ludzkich, a po pewnym czasie dowiedzieli się, że tylko czas zmarnowali. Niektóre rzeczy przez nich nauczane były oparte na Piśmie Św., a inne były sekciarskie. Staramy się dowiadywać co Pismo Św. uczy. Jak apostoł Paweł pisał Tymoteuszowi, tak i my staramy się czynić: *Staraj się, abyś się doświadczonym stawiał Bogu robotnikiem, któryby się nie zawstydził, i któryby dobrze rozbraiał słowo prawdy. (2 Tym. 2:15).*

Apostoł nie mówił Tymoteuszowi, żeby szedł do jakiejś szkoły teologicznej, i nie radzi mu która z nich byłaby najlepszą, ku zagmatwaniu jego pojęć. On tylko powiedział młodzieńcowi, żeby dobrze rozbraiał Słowo Prawdy — i zauważył które

części cytat odnoszą się do Izraela w ciele, a które do duchowego >385< Izraela, które są ziemskie obietnice, należące do naturalnego człowieka a które są duchowe, należące do chrześcijanina; które należą do obecnego czasu, a które do przyszłości.

Niektórzy ukończyli teologiczne seminarium i w czasie ukończenia myśleli, że szkoła do której uczęszczali była najlepszą. Lecz gdy wstąpili do Szkoły Chrystusowej nie dowiedzieli się, że byłoby o wiele lepiej gdyby nigdy w seminarium nie byli; ponieważ wzięło im wiele miesięcy i lat aby zapomnieć te wszystkie niedokładności i błędne nauki, których się nauczyli. — 518

### **ORDYNACJA — Względem Tytułu V.D.M.**

**Pytanie (1916)** — *Co znaczą litery V.D.M., i co za znaczenie miałyby udzielenie stopnia V. D. M. ?*

**Odpowiedź** — Tytuł V. D. M. jest bardzo stary. Tytuł ten nie był w użyciu przez długi czas, więc mało jest takich co wiedzą jego znaczenie. Trzy te litery reprezentują łacińskie słowa: "Verbi Dei Minister". Na polskie znaczy: „Sługa Słowa Bożego”. Gdy w ciemnych wiekach Słowo Boże było zaniedbane i zastąpione naukami ludzkimi, tytuł ten był zapomniany i z ignorowany. Nie było sług Słowa Bożego; ponieważ Słowo Boże nie było głoszone. Zamiast tych prostych słów wyrażających właściwą myśl co do publicznych sług Pana, mamy dzisiaj wysokie tytuły, jak: Wielebny, Przewielebny i doktor Teologii, które nie są biblijne. Udzielić stopień sługi Słowa Bożego, nie znaczy postanowić, a tylko że Towarzystwo dając ten stopień wglądneło w reputację i tak dalece jak możliwym w charakter, a szczególnie w doktrynalny rozwój brata, który otrzymał stopień i że, w oszacowaniu komisji egzaminacyjnej brat ten jest godny nazwy „Sługa Słowa Bożego”. — 520

### **ORDYNACJA — Starszych i diakonów.**

**Pytanie (1916)** — *Czy wszyscy starsi i diakoni obrani przez zgromadzenie ludu Bożego mają być uważani jako upoważnieni przez, Pana ?*

**Odpowiedź** — Nie. Żaden nie może być uznawany jako od Boga ordynowany, jeżeli nie otrzymał ducha świętego. Gdy zgromadzenie ordynuje, czyli obierze kogoś takiego co nie przyznaje się do zupełnego poświęcenia Się Bogu i nie daje dowodów, że jest splodzony z ducha świętego, to zgromadzenie takie uczyniło coś, do czego Pan je nie upoważnił. Osoba taka obrana byłaby tylko przedstawicielem danego zgromadzenia, lecz wcale nie przedstawicielem Pana.

Jednak, gdy zgromadzenie rozpoznaje że dany brat ma już upoważnienie od Pana, rozpoznaje również jego sposobność (zdolność) do nauczania i posiadania innych kwalifikacji uzdalniających go do pełnienia służby według Słowa Bożego, wtedy przez obranie takiego brata, zgromadzenie ordynuje go, aby był przedstawicielem zgromadzenia w imieniu Pańskim. Żaden brat nie powinien podejmować służby w zgromadzeniu nie będąc do tego wezwanym, a wezwanie czyli głosowanie zgromadzenia jest naznaczeniem go do danej służby — innymi słowy jest to >386< ordynacja czyli upoważnieniem go do służby czy to na dzień, czy na rok. — 521

## ORDYNACJA — Nie od ludzi.

**Pytanie (1916)** — *Jeżeli tedy właściwym jest aby starsi i diakoni byli w ten sposób ordynowani przez zgromadzenie i jeżeli bez takiej ordynacji nie powinni podejmować żadnej regularnej służby, to co apostoł Paweł miał na myśli, gdy oświadczył, że on nie był Apostołem od ludzi ani przez ludzi, ale przez Pana Jezusa Chrystusa ? - Gal. 1:1.*

**Odpowiedź** — Żaden człowiek, ani żadne zgromadzenie nie jest kompetentne do naznaczania lub obrania kogoś na Apostoła. Jest to szczególniejszy urząd czyli funkcja, do której tylko i wyłącznie Sam Pan nazaczał; i to tylko dwunastu, a nie więcej. *Dwanaście Apostołów Barankowych* — św. Paweł zajął miejsce Judaasza, który stracił swoje apostołstwo (*Obj. 21:14; Ps. 109:8; Dz. Ap. 1:20*). W tej to sprawie kościół Anglikański, a także katolicki (Rzymski i Grecki) gwałcą zasady Słowa Bożego swoim twierdzeniem, że mogą czynić Apostolskich Biskupów — czyli biskupów posiadających apostołską władzę i autorytet.

Św. Paweł nie chciał abyśmy go rozumieli że on lekceważył ziemskie upoważnienia. To co on mówił, stosowało się tylko do apostołskiego urzędu. W innych usługach Apostołów uznawał upoważnienie od drugich; na przykład, zgromadzenie w Antiochii ordynowało Pawła i Barnabasza, a później Pawła i Syłę, aby byli przedstawicielami w niesieniu Ewangelii innym i niezawodnie ich kosztem. Kościół w Antiochii nie ordynował św. Pawła, aby był apostołem, ale aby był ich Misjonarzem i on przyjął tę ordynację i zdał im raport jak wskazują zapiski w *Dz. Ap. 14:26-28*.

— 521

## ORDYNACJA — Z jakiego autorytetu.

**Pytanie (1915)** — *Gdzie Towarzystwo otrzymało autorytet wysyłania kaznodziej ?*

**Odpowiedź** — Otrzymuje autorytet najpierw od Pana, który upoważnia wszystkich lud Swój, przez udzielenie ducha św. Drugie, towarzystwo jest interesowną organizacją dla religijnej pracy w służeniu Panu, przez drukowanie książek, broszur, rysunków, itd. i przez wysyłanie swoich przedstawicieli do głoszenia — tak ustnie, jako też i przez książki. To jest jego jedyny interes. Czyni to samo, co Kościół w Antiochii uczynił, gdy wybrał Pawła Barnabasza do wykonywania misyjnej pracy, i uznał ich jako swoich przedstawicieli. *Dz. Ap. 13:2,3*.

Kiedy Paweł i Barnabasz wyruszyli, nie mówili, że oni głoszą w swoim imieniu. Mieli raczej iść i głosić w imieniu Pańskim; lecz w dodatku, oni mieli finansowe poparcie od zgromadzenia w Antiochii, tak, jak dzisiaj nasi przedstawiciele mają poparcie towarzystwa. Gdzie się udadza, mogą powiedzieć: „Oto list, który udowadnia, że działamy z upoważnienia Towarzystwa”. — I idą w imieniu Pańskim i Towarzystwa, które z upoważnienia Chrystusa wykonuje pracę ewangelizacyjną. >387<

— 515

## OSTATNIE DNI — Zakończenie tego wieku.

**Pytanie (1916)** — *Czy znajdujemy się w ostatecznych dniach?*

**Odpowiedź** — Nie wiem. Może dzień dzisiejszy jest moim ostatnim dniem, ale tego nie wiem. Jeżeli jest ostatnim, w takim razie znajduję się w moim ostatnim

dniu. Pytający może ma na myśli: Czy jesteśmy teraz w ostatecznych dniach, jak to wyrażone jest w Biblii. W takim razie pytający wyraził dobrą myśl. Biblia używa tego wyrażenia *ostateczne dni* w zastosowaniu do zakończenia obecnego wieku i wprowadzenia nowego, ponieważ obecny wiek przeminie w wielkim zaburzeniu, a nowy porządek rzeczy zostanie wprowadzony. Dlatego jeden wiek przedstawiony jest jako palony i niszczone, podczas gdy nowe niebiosy i nowa ziemia są wprowadzane. Nowymi niebiosami będzie Kościół w chwale, a nową ziemią będzie nowy porządek społeczny, czyli nowe warunki na świecie. Znajdujemy się teraz w ostatecznych dniach starego porządku i w świtanie nowej dyspensacji. — 430

### **OWOC — Jehowa i ogród Eden.**

**Pytanie (1905)** — *Czy Jehowa skosztował z owoców ogrodu, skoro orzekł, że były one dobre?*

**Odpowiedź** — Pytanie to jest dla mnie za głębokie. Nie będę rozprawiał o tym, co Bóg zrobił, albowiem Biblia o tym nic nie mówi. — 283

### **OŻYWIENIE — A Meta.**

**Pytanie (1907)** — *W niedawnym wydaniu „Strażnicy” było powiedziane, że nie bywamy ożywieni przed, aż doszliśmy do mety, a także iż niektórzy nigdy nie są ożywieni. Czy ma to znaczyć, że tylko ci z poświęconych, co dochodzą do mety, bywają ożywieni w jakimkolwiek stopniu i znaczeniu ?*

**Odpowiedź** — Nie chciałbym zająć tego stanowiska, że żadnego ożywienia nikt nie dostępuje przed, aż po dojsciu do mety doskonałej miłości. Apostoł użył za ilustrację cielesny poród: *Najprzód spłodzenie, potem ożywienie płodu, a w końcu narodzenie*. Najprzód bywamy spłodzeni Słowem Prawdy; następnie gdy trwamy w społeczności z Bogiem, przychodzi ożywienie, nabieranie energii w nowości żywota; potem, jeżeli to ożywienie wzrasta i pomnażamy się w łasce i w znajomości, zostaniemy ewentualnie narodzeni, przy pierwszym zmartwychwstaniu. Nie chciałbym jednak powiedzieć, że w nikim nie okaże się żaden znak duchowej energii, czyli ożywienia w służbie Pańskiej przed, aż dobiegnie do mety doskonałej miłości, lecz myślę, iż trafnym byłoby powiedzieć, że nikt nie dobiegnie do mety doskonałej miłości, jeżeli nie będzie ożywionym.

To co staraliśmy się wyrazić w „Strażnicy” było, że ktokolwiek dochodzi do stanu iż może miłować Boga z całego serca, a także miłuje swoich bliźnich i nieprzyjaciół, taki znajduje się w miejscu, gdzie może być pewnym iż posiada duchową energię, czyli jest ożywionym w służbie Bogu i bliźnim. >388< — 566

### **PALEC - Znaczenie kropienia krwi palcem.**

**Pytanie (1907)** — *3 Moj. 16:14: Potem wziąwszy ze krwi cielca mego, kropić będzie palcem swym na Ułagalni ku wschodowi słońca. Czy jest jakieś specjalne obrazowe znaczenie przydane do palca Arcykapłana ?*

**Odpowiedź** — Nie myślę aby było jakieś specjalne znaczenie związane do tego słowa *palcem*. Po prostu wygodniej było kropić palcem niż całą ręką. Możliwe, że jest jakieś znaczenie tym słowie *palcem*, ale nigdy o tym nie pomyślałem. Jeżeli ktoś z was pomyślał o tym, z przyjemnością chciałbym to usłyszeć. — 275

## PAMIĄTKOWA WIECZERZA — Dlaczego obchodzona?

**Pytanie (1911)** — *Dlaczego obchodzicie tak zwaną Pamiątkę Wieczery Pańskiej ?*

**Odpowiedź** — Ponieważ jest to pamiątka śmierci naszego Pana. A gdy Apostoł powiedział: *To czyńcie, aż przyjdzie* rozumiemy, że wierni Pańscy mają pamiętać, iż śmierć Pana jest podstawą ich wiary i posłuszeństwa, i że ma ona nią być aż do czasu gdy zostaną przemienieni i staną się uczestnikami lepszych czy z Nim, przy pierwszym zmartwychwstaniu. W obchodzeniu tej Pamiątki nie mamy żadnego innego celu, oprócz tego poniżej przytoczonego.

Według naszego wyrozumienia, Wieczera Pańska przedstawia nie tylko ciało i krew naszego Odkupiciela, ale także nasz udział z Nim; albowiem Apostoł powiedział: *Kielich błogosławieństwa .... iżali nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, iżali nie jest społecznością ciała Chrystusowego?* Inaczej mówiąc, Apostoł dowodzi, że ci co uczestniczą w społeczności pokazują, że oni są uczestnikami z Jezusem w Jego cierpieniach i w Jego śmierci. Należymy do tego samego Ciała. Przeto jest to częścią naszego obecnego zobowiązania, że mamy z Panem cierpieć teraz, abyśmy w przyszłości mogli z Nim królować. — 486

## PAMIĄTKOWA WIECZERZA — Używanie wina.

**Pytanie (1911)** — *Gdzie znajduje się słowo „wino” w łączności z Wieczera Pańską, w Nowym Testamencie ?*

**Odpowiedź** — Nie wiem aby słowo „wino” było gdzie użyte. Mowa jest o owocu winnej macicy, czyli winnego krzewu; jeżeli więc ktoś woli rozumieć, że owoc winnego krzewu oznacza sok z winogron, ja nie robiłbym żadnej opozycji. Mniemam, że sok z winogron byłby przy tej okazji tak samo dobry, a może i lepszy niż wino. — 486

## PAMIĘĆ — Pism do zwycięstwa.

**Pytanie (1911)** — *Czy konieczne jest dla wszystkich, aby zapamiętali Pisma potrzebne do zdania rachunku o tej nadziei, która jest w nas, a także aby należeć do klasy zwycięzców ?*

**Odpowiedź** — Nie, drodzy Bracia. Gdyby to było naszą próbą to obawiam się, że wielu z nas chybiłoby. Czego Pan >389< spodziewa się to tego, że gdy jesteś Jemu wiernym i badasz Jego Słowo, czy to przez powtarzanie z pamięci, czy w jaki inny sposób, aby upewnić się, czemu w dane rzeczy wierzysz, to będziesz w stanie wykazać podstawę swej wiary; a nie tylko mówić: „Ja myślę, że to znajduje się w naszym katechizmie”. To nie jest żadnym dowodem, ani też nie byłoby dowodem mówić, że myślisz iż to znajduje się w Biblii, ale odszukaj to, naznacz i upewnij się w co wierzysz. — 486

## PANOWANIE NAD ZIEMIĄ — Kto ma do tego prawo?

**Pytanie (1908)** — *Czy Jezus miał prawo do panowania nad ziemią przed Swoim poświęceniem, tak, jak Adam panował, zanim zgrzeszył i czy Jezus poświęcił to prawo, aby y oddać człowiekowi ?*

**Odpowiedź** — W jednym znaczeniu słowa, to może być prawdą. Dlatego, że Jezus był doskonałym, i ponieważ On był jedynym człowiekiem na świecie, który był doskonały. Stąd mógł mieć pewne prawa, jakich inni ludzie nie mieli. Ale

pamiętajcie, że On wprzód musiał być wypróbowany, aby udowodnić, czy był doskonały, zanim prawo to mogło Mu być dane. Adam miał je sobie dane, a potem został wypróbowany, aby przekonać się, czy może je zachować lub nie. Adam ugiął się pod próbą i dlatego stracił panowanie nad życiem i nad przyszłym. Natomiast w wypadku Pana naszego Jezusa Chrystusa, próba Jego przyszła najpierw, zanim dane Mu było panowanie i w próbie tej okazał się wiernym, a wierność ta okazała się w całym Jego życiu i zakończeniu Jego życia na Kalwarii.

Przez poświęcenie Samego Siebie, wykazał On posłuszeństwo Bogu i prawu, aby być przedstawicielem Boga, Człowiekiem Jezusem Chrystusem, który teraz w ten ogólny sposób miał prawo być dziedzicem wszystkich rzeczy. Miał prawo do tego przez Swoje wykazanie posłuszeństwa Bogu, jak to czytamy w proroctwie: *Do Ciebie, wieżo trzody, przyjdzie pierwsze państwo i królestwo*" (Mich. 4:8). Pierwotne panowanie Adamowe przeszło na Jezusa, Księcia trzody, za Jego posłuszeństwo i wierność Ojcu aż do śmierci. Przez poświęcenie Samego Siebie, Jezus oddał to panowanie. On zdobywał prawo do panowania i oddawał je jednocześnie.

Przez posłuszeństwo zakonowi Jezus zdobywał prawo do panowania na ziemi, a przez ofiarowanie Samego Siebie składał On to prawo aby mógł potem oddać je Adamowi i jego rodzajowi. Jezus czynił dwie rzeczy w tym czasie. Było to zarówno posłuszeństwo Zakonowi i ofiarowanie Samego Siebie. Te dwie rzeczy były dokonywane jednocześnie i zakończone zostały na Kalwarii. Tak więc Jezus ma panowanie i skoro tylko zgromadzi Kościół, Oblubienicę Swoją, ma zamiar oddać to panowanie nad ziemią ludzkości, rodzajowi Adamowemu, którego On będzie Ojcem, życiodawcą, a ktokolwiek przyjmie Go, otrzyma to życie. Przez całe Tysiąclecie ludzie będą wiedzieć, że życie otrzymać będzie można przez posłuszeństwo Jemu, że On jest jednym jedynym, który ma prawo dać życie i dlatego On jest nazywany Ojcem Wieczności, czyli Ojcem Żywota Wiecznego. Da On żywot wieczny tym, >390< którzy będą Jego dziećmi. Innymi słowy, kupiwszy Adama i rodzaj Jego Chrystus adoptuje jako Swoje dzieci wszystkich, którzy są dziećmi Adama.

**Brat Harrison:** — Jak mamy rozumieć wyjątek, który mówi: *Dokąd dziedzic jest dzieckiem, w niczym nie różni się od sługi?* Czy to się odnosi do tego?

**Brat Russell:** — Nie myślę. Sądzę, że jest to zupełnie inna myśl. Apostoł mówi to do Żydów, a powodem dla którego Żyd nie może mieć żadnych przywilejów dziecka Bożego jest to, iż Żydzi byli pod opiekunami, wychowawcami itp. Chociaż Bóg darzył ich niektórymi łaskami, to jednak traktowani byli tak samo, jak reszta świata pod innymi względami.

Żydzi nie byli wolni od Zakonu, ale skoro tylko Dom Synów się zaczął, Chrystus uwolnił nas od Zakonu, abyśmy więcej nie byli Domem Sług, lecz żebyśmy mogli wejść do Domu Synów. Możecie to również zastosować do Chrystusa. Znaczy to, że jak długo Chrystus był członkiem Domu Sług, był On pod zakonem. Dalej Chrystus jako Syn, chociaż był Synem, to jednak dokąd nie zademonstrował tego, traktowany był tak samo, jakby był z Domu Sług. Był pod Zakonem tak samo, jak wszyscy Żydzi byli pod Zakonem. — 227

## **PAPIEŻ — Czy Św. Piotr był pierwszym ?**

**Pytanie (1911)** — *Czy św. Piotr był pierwszym papieżem w Rzymie? Jeżeli tak, to czy jego pobyt w Rzymie jest kiedy wspomniany w angielskiej Biblii ? Proszę również powiedzieć, czy rzymski katolicyzm jest Chrześcijaństwem ?*

**Odpowiedź** — Św. Piotr nie był pierwszym papieżem, żadna teoria o tym nie mówi. Nasi przyjaciele katolicy mogą mieć pewien sposób nadciągania swoich umysłów, aby wyobrazić sobie, że on był pierwszym papieżem, lecz ja nie wiem nic takiego, na czym oni mogliby uzasadnić swoje twierdzenie. Wątpię aby mogli dać na to jakikolwiek dowód. Że Św. Piotr, a także Św. Paweł byli w Rzymie, nie ulega wątpliwości, lecz byli oni tam jako cierpiący, jako męczennicy, a nie jako papieże. Wiecie, że papieże roszczą pretensje, że są zastępcami Chrystusa, że urzędują na miejscu Chrystusa.

Czy Rzymski Katolicyzm jest Chrześcijaństwem? Tak, jest chrześcijaństwem w tym znaczeniu, iż twierdzi, że uznaje Chrystusa, i że jest systemem religijnym, opartym na znajomości Chrystusa. I kościół ten ma niektóre bardzo dobre nauki; to samo można powiedzieć także o Prezbiterianach i o Baptystach. Lecz katolicy mają niektóre nauki bardzo złe, i tak samo mają złe nauki Metodysty i inni. Co wy i ja chcemy uczynić, to odrzucić te wszystkie ludzkie artykuły wiary i udać się wprost do tego, co Jezus, Apostołowie i Prorocy mówili.

— 535

## **PAPIESTWO — Względem Palmowej Niedzieli, Wielkiego Piątku i niedzielnego zmartwychwstania.**

**Pytanie (1909)** — *Jeżeli papieństwo jest Antychrystem, dlaczego trzymamy się, starych tradycji: Palmowej Niedzieli, Wielkiego Piątku i Rannego Niedzielnego Zmartwychwstania ? >391<*

**Odpowiedź** — Gdyby Papieństwo trzymało się Chrystusa czy my mamy zaprzeczyć się Chrystusa? Nie myślę. Papieństwo otrzymało nie tylko to co jest błędnym; szatan był za mądrym do tego. Jest wiele prawdziwych rzeczy w Papieństwie, lecz jest tam tak dużo błędów, że prawda jest sfałszowana i skażona. Nie są w stanie zrozumieć prawdy z powodu tych błędów. Dziękujemy Bogu, że pozbyliśmy się błędów a trzymamy się prawdy.

Co rozumiemy przez Palmową Niedzielę ? Nie myślę że Katolicy ją ustanowili. Jezus ją dał nam parę stuleci przed ustanowieniem Katolickiego kościoła. Gdy Jezus wjechał do Jeruzalem na oślicy, było to wypełnieniem proroctwa *Zach. 9:9*. Gdy lud słał szaty swoje na drodze i wołał: *Hosanna*, kto byli ci, co przeszkadzali? Faryzeusze, nie Rzymskokatolicki kościół. Kto powiedział, pozostawcie ich w spokoju? To był Jezus. Palmowa Niedziela nie była ustanowiona przez Rzymskokatolicki kościół. Palma reprezentowała zwycięski przejazd Króla przez miasto.

Niekiedy, Bracie Russell, mówisz wykład na ten temat. Czy nie jest to właściwym? Czasami w wykładzie zwracam uwagę na śmierć naszego Zbawcy. Czy katolicy mi przeszkadzają? Wcale nie.

A jak z Wielkim Piątkiem? Jest to dzień tak dobry dla mnie, jak każdy inny dzień. Jeżeli kto chce obchodzić Piątek, jako specjalną pamiątkę śmierci Chrystusa, nie mam nic przeciw temu. Gdy myśla, że to jest korzystnym dla nich, niech Bóg im błogosławi — niech starają się pamiętać dzień śmierci naszego Zbawcy.

Co rozumiemy przez poranek niedzieli? Nie wiem co to znaczy. Czemuż nie

mamy święcić niedzieli, przecież wszyscy interesujemy się nią? Poganie nie interesują się nią. Katolicy święcą Niedzielę Wielkanocną, lecz nic nie wiedzą o Zmartwychwstaniu. Myślą że gdy człowiek umrze, to bardziej żyje niż przedtem. Wiedzą że o zmartwychwstaniu mówi Biblia, lecz nie wiedzą co ono oznacza. Z wszystkich ludzi na świecie, tylko my właściwie pojmujemy i pragniemy zmartwychwstania. Jeżeli są jacy ludzie na ziemi którzy powinni święcić pamiątkę zmartwychwstania, to ja chcę święcić. Jeżeli ktoś sprzeciwia się temu, dlatego że katolicy święcą niedzielę Wielkanocną, to ma prawo sprzeciwiać się. Mamy mieć na pamięci, że każda niedziela przedstawia zmartwychwstanie naszego Pana, i w nadchodzącej dorocznej pamiątce chciałbym słyszeć, że w wykładach jest wspomniany krzyż, ponieważ zadośćuczynienie sprawiedliwości stało się przez ofiarę Pana, złożoną na krzyżu, i że pod nowym zarządem, będzie zmartwychwstanie. Dla mnie zmartwychwstanie i niedziela stają się cenniejsze z każdym dniem. — 522

### **PAROUZJA — Kiedy uznana.**

**Pytanie (1911)** — *W „Przesiewaniu w Żniwie” jest zaznaczone, że parę miesięcy po październiku, 1874 roku, obecność Pana była spostrzeżona. W 4 tomie, stronica 757 (Ang. Str. 612) jest napisane, było to blisko rok po październiku, 1874, zanim fakt obecności Pana był uznany. Czy jest wiadomy >392< miesiąc w roku 1875, w którym najpierw rozpoznana była obecność Pana i kiedy uczynione było pierwsze jej publiczne ogłoszenie ?*

**Odpowiedź** — Myślę, że te dwa zdania są w zupełnej harmonii, ponieważ rok składa się z kilku miesięcy. Gdziekolwiek jest wzmianka o kilku miesiącach w jakimkolwiek piśmie, w Biblii, lub w innych pismach, to oznacza przypuszczalną a nie dokładną ilość miesięcy. Nie mogę podać dokładnego czasu, bo tego nie wiem i nikt inny nie wie; lecz to się działo około tego czasu. Żadna myśl nie jest wyraźną w zupełności na początku; każda mucha jest bardzo małą z początku i staje się stopniowo większą. — 524

### **PASTERSKA PRACA — Starsi nie są dyrektorami.**

**Pytanie (1916)** — *Czy siostry mogą rozpocząć pasterską pracę bez radzenia się starszych; i czy one mogą iść naprzód z pracą, chociaż jeden z starszych nie jest za tym ?*

**Odpowiedź** — Starsi nie mają nic do czynienia z Pasterską pracą. Starsi są starszymi i powinni doglądać pracy starszych. Pasterska praca jest dla Pastora i Pastor powinien jej doglądać. Listy z instrukcją odnoszącą się do tej pracy, nie zostały wysłane do kogokolwiek, wyjątek stanowią ci, którzy wskazali mi, że obrali mnie abym był ich Pastorem; a ponieważ zaprosili mnie abym był ich Pastorem, staram się pracę tę dla nich wykonywać. Jeśli listy zostały wysłane do kogokolwiek, kto nie ma tego życzenia, to proszę zwrócić je, a ja nie będę ich więcej trudzić. Lecz we wszystkich zgromadzeniach, gdzie jestem Pastorem, będę współpracował z siostrami, tak, jak będę uważał za najlepsze.

Widocznie, że sprzeciwiający się nie rozumie sprawy. W pracy tej nie ma nic takiego, co sprzeciwiałoby się starszym, a jeśli są jacy starsi, którzy nie mają dosyć pracy, to powinni postarać się o więcej. Jest pod dostatkiem pracy dla



starszych i diakonów do sprawowania i oni powinni być pilnymi w wykonywaniu pracy im powierzonej przez Pana, lecz z siostrami jest inaczej, staramy się znaleźć coś dla nich do czynienia i radujemy się, że droga jest teraz otwarta. Jeśli którykolwiek ze starszych sprzeciwi się i wynajduje wady w tej pracy, to naszą radą byłoby aby w następnych wyborach taki starszy był pominięty. Każdy powinien się nauczyć aby doglądać swojej własnej sprawy, a nie wtrącać się do spraw kogoś drugiego. Praca będzie miała powodzenie, gdy każdy będzie doglądał swojego działu pracy. Gdyby ktokolwiek starał się powstrzymać pracę Pańską, to powinnością jest by tacy byli pominięci, albowiem klasie będzie się pogodzić lepiej bez nich. *Niech wszystko dzieje się przystojnie i według porządku.*

— 525

### **PASTERSKA PRACA — Współpraca starszych i sióstr.**

**Pytanie (1916)** — *Proszę wyjaśnić nieco więcej o współpracy starszych i diakonów z siostrami w pasterskiej pracy.*

**Odpowiedź** — Nie mogę wyjaśnić nic więcej nad to, co już było wyjaśnione w listach wysłanych. Do każdego zboru były wysłane dwa listy, określające daną pracę. Jeden był dla >393< siostry która działałaby jako diakonka i przedstawicielka pasterskiej pracy, a drugi był do starszych i do zboru w ogóle.

Te listy wyjaśniają sprawę w całości. Jeśli nie możecie zrozumieć sprawę przez jedno czytanie, to przeczytajcie ponownie a jeśli zajdzie potrzeba, to przeczytajcie i trzeci raz, aż stanie się dla was wyraźną. Weźcie każdą część oddzielnie. Jeden z tych listów, wcale nie dotyczy zgromadzenia, tylko zawiera wskazówki dla tych, którzy będą sprawować ten rodzaj pracy, a druga część jest do starszych, aby wskazać im jak oni mogą współdziałać w niej.

Wierzę, że gdy praca ta zostanie podjęta, to nie tylko da siostrom sposobność służenia, co będzie wielce zachęcającym dla nich, ale ponadto otworzy drogę starszym do czynienia więcej niż teraz czynią, jak również otworzy drogę dobrze kwalifikującym się diakonom do wejścia w starszeństwo. Jest tak dużo pracy do wykonania, że powstaje pytanie, czy wykonujemy tyle pracy Pańskiej, ile byśmy wykonać powinni? Jak pewnym jest, że znajdujemy się w czasie Żniwa, tak pewnym będzie że wezwani będziemy do wykonywania dzieła Żniwa Pańskiego.

Gdyby ktoś zapytał czy nie byłoby to dobrą sposobnością zaangażować do tej pracy także i braci takich, którzy dotąd nie mieli doświadczenia w tego rodzaju służbie, to odpowiadamy: Nie. To nie jest miejsce dla osób niedoświadczonych. Tacy powinni wpieryw nabyć doświadczenia. Nie chcemy zaangażować nowicjuszy do tej pracy. Nowicjusze czy to w doktrynie lub w przemawianiu nie powinni być zatrudnieni w tej dodatkowej pracy zborowej. Nowicjusze powinni zdobyć wpieryw doświadczenie, lecz jak? Swego czasu w Pittsburgu, (i niektórzy próbowali to później także i w Nowym Yorku; w Pittsburgu ja miałem coś do czynienia z tym), zaczęliśmy tak zwaną Szkołę Proroczą; nie w tym znaczeniu jak pierwotnie rozumiano, lecz nazwa ta zdaje się być właściwą w zastosowaniu do pracy teraz podjętej; gdy rozważamy ją w świetle Nowego Testamentu.

Prorok w biblijnym znaczeniu określał takiego, który był publicznym mówcą, nie koniecznie takiego, któryby był jasno widzającym i miał objawienia, lecz publicznego mówcę, i w tym znaczeniu apostoł Paweł użył to słowo, gdy powiedział: *Starajcie się usilnie o dary duchowe; lecz najwięcej abyście prorokowali,* co nasuwa

myśl, że powinniśmy podejmować starania ku rozwinięciu w sobie zdolności do publicznego przemawiania. Gdybyśmy spostrzegli, że niektórzy bracia mają talent do publicznego przemawiania, polecilibyśmy im, aby zesłi się razem jako mała klasa do słuchania i krytykowania jeden drugiego w przemawianiu. Oni nie przemawiali do publiczności, ani do zgromadzenia, ponieważ nie mieli jeszcze dostatecznej zdolności do przemawiania. Niektórzy mieli usposobienie wskazujące, że z czasem mogliby wyrobić się na mówców, lecz nie życzylibyśmy sobie narzucić zborowi niewykwalifikowanych mówców. Nikt nie powinien nudzić zboru lub kogokolwiek innego.

Tylko mający kwalifikacje i okazujący talent i zdolność powinni być obierani do przemawiania w zborze, albo publicznie. Instrukcje i ćwiczenia w tym względzie powinny być dane i >394< przyjęte prywatnie. W zgromadzeniu mieliśmy przeznaczonego jednego jako specjalnego do krytykowania, potem wszyscy obecni mieli sposobność do krytykowania mówcy. Niektórzy z tych młodych braci krytykowali jeden drugiego dosyć ostro, tak iż zachodziło niebezpieczeństwo zniechęcenia wszystkich. Przeto stało się konieczne dla mnie przestrzec ich przed zbyt ostrym krytykowaniem, bo z takiej krytyki nie pozostałoby nic, tylko skóra i kości. Ja uważam, że byłoby dobrze mieć taką szkołę proroczą pod właściwą kontrolą, gdzie bracia uczyliby się przemawiać, tak do zboru, jak i do publiczności, lecz nie narzucać zborowi, ani publiczności mówców niedoświadczonych, nie kwalifikujących się, lub nowicjuszy.

Wierzmy, iż jest to ważną sprawą w łączności z prowadzeniem pasterskiej pracy i uważam to za jeden z najlepszych i najskuteczniejszych sposobów współdziałania z siostrami w tej pracy.

— 526

## PASTERSKA PRACA — Nie dla braci.

**Pytanie (1916)** — *Czy radziłbyś bratu i siostrze zaniechać Eureka Drama, i kolporterską pracę, aby zając się pracą pasterską i kolporterską ?*

**Odpowiedź** — Nie radzilibyśmy bratu tak postąpić z tego powodu, że w pracy pasterskiej nie ma nic odpowiedniego dla takiego brata do wykonywania. Brat widocznie ma błędne pojęcie w tej sprawie. Jedną przyczyną jest ta, że siostry mają więcej czasu podczas dnia niż bracia, którzy zwykle są zatrudnieni podczas dnia, a po drugie, bardzo wiele siostr ma o wiele więcej taktu w zbliżaniu się do ludzi, niż mają bracia; nie koniecznie, że wszystkie siostry posiadają więcej taktu niż bracia, ale iż jest to sposobność dla nich do spełniania ich części pracy, i tym sposobem mogą nastęrczać sposobności dla braci do dania mowy z rysunku, a następnie zapoczątkować klasę badania pierwszego Tomu. Nie myślimy, iż rozpoczęcie tej pracy będzie także jej końcem, bynajmniej. Rozpoczęcie będzie w rzeczywistości początkiem, lecz tylko początkiem.

Rozpoczniecie z listą nazwisk dostarczoną wam z Brooklynu, które nadchodzą od ludzi zainteresowanych Fotodramą, publicznymi wykładami i pracą kolporterską. To będzie początek; lecz moją myślą jest, że o ile Pan dozwoli na dokonanie pracy, jakiej spodziewamy się, iż będzie dokonana w następnych kilku latach, to być może, iż będzie to uderzeniem Jordanu i rozbudzi duże zainteresowanie w całym świecie; w rezultacie czego więcej ludzi będzie przychodzić na takie zebrania, oraz więcej nazwisk będzie napływać, tak,

że z biegiem czasu, ten zarys pracy będzie się stale rozszerzać, następczając sposobności do określania rysunku planu Wieków i do otwierania nowych zebrań na badanie pierwszego tomu. Przypuszczam, iż to będzie częścią Boskiego wielkiego planu.

Moją radą dla owej siostry byłoby także, aby pozostawała w regularnej kolporterskiej pracy tak długo, jak Panu będzie się podobać błogosławić jej w owej pracy. To samo może oznaczać, aby brat trwał także w pracy Eureka Drama, jak dotąd. To zdaje >395< się być najlepszym w terażniejszym czasie a w przyszłości, jeśli Pan tak pokieruje, to może być ich przywilejem przystąpić do pracy pasterskiej albo też ich obecne pole pracy powiększy się. — 527

### **PASTOR RUSSELL — Czy można obrać go pastorem, jeśli nie jest w stanie odwiedzać zboru?**

**Pytanie (1912)** — *Czy jest właściwym dla kogokolwiek nominować brata Russella, aby był Pastorem Zboru na rok lub na jakikolwiek okres czasu, gdy zgromadzenie dokonuje wyborów? Myśl jest ta, że może brat Russell wolałby być reprezentowany tylko przez swoją, literaturę, albo przez korespondencję?*

**Odpowiedź** — Nie uchwyciłem głównej treści pytania; lecz mogę powiedzieć, że w pewnym względzie może to być uważane raczej za formalną sprawę. Opatrznościowo, jestem jakoby Pastorem przez „Strażnicę” i przez korespondencję we wszystkich zgromadzeniach znajdujących się na liście „Strażnicy”. Jeśli bracia podejmą formalne głosowanie i obiorą mnie Pastorem, to będę zadowolony z tego sposobu, a Jeśli nie życzą sobie tak postąpić, to jest ich sprawą. A czy wybory mają być na rok czy bez ograniczenia, jest także dla nich do zadecydowania. — 525

### **PIECZĘTOWANIE — Duchem Świętym.**

**Pytanie (1909)** — *Kiedy bywamy zapieczętowani duchem świętym?*

**Odpowiedź** — Myśl moja, jak ona wyrażona została w Wykładach Pisma Świętego, jest, że w chwili naszego poświęcenia, gdy ono przyjęte jest przez Pana, zostaliśmy spłodzeni z ducha świętego. Dzieło spłodzenia może postępować powoli, a stan zapieczętowanie rozpocząłby się wtedy, gdy zostaliśmy ożywieni, a stan ożywienia nastąpiłby w chwili gdy dochodzimy do harmonii z Boskimi zarządzeniami o tyle, że możemy widzieć, iż prawem tego nowego życia jest prawo miłości i dochodzimy do miejsca, gdzie w sercu naszym nie mamy nic przeciwko Bogu, braciom, bliźnim, ani nieprzyjaciółom, o ile ich mamy, czyli gdy możemy miłować Boga nade wszystko a bliźnich, tak, jak samych siebie.

Od tego czasu jesteśmy jakoby ożywieni nowym życiem i życie to zaczyna się przejawiać w tym co mówimy i czynimy. Według mojego wyrozumienia, pieczętowanie w znacznym stopniu równa się ożywieniu i ono nie jest dziełem momentalnym, ale stopniowym. Gdy serce twoje stało się czułym na sprawy Boże, duch święty zaczyna wyciskać na tobie podobieństwo charakteru Bożego; i to jest pieczętowaniem przez ducha świętego.

Jest to, że tak powiemy, wypalanie i tłoczenie, które staje się coraz silniejszym i trwa w tobie przez całe życie; nie masz się tego wyzbywać, ale dochodzić coraz bliżej do podobieństwa charakteru Bożego. — 634

## **PIEKŁO— Co do zniszczenia go przez pastora Russella.**

**Pytanie (1911)** — *Jeżeli rozprawili się z piekłem, odrzucając je i jego męża, dlaczego w takim razie nie odrzucasz diabła ? >396<*

**Odpowiedź** — Nie odrzucam piekła moi drodzy przyjaciele. Wszyscy, którzyście tu dziś po południu, jesteście świadkami, że nauczałem więcej o piekle, niż ktokolwiek inny, i że mówiłem, iż każdy idzie do piekła — do biblijnego piekła; ale w piekle biblijnym niema demonów. Biblia powiada nam że szatan chodzi po świecie, *jako lew ryczący, szukając kogo by pożarł*. Jakby to być mogło, gdyby szatan musiał podsycać ogień wieczny w jakimś miejscu, znajdującym się poza przestrzenią i czasem ? Jakby szatan mógł pilnować swoich rzeczy tak dobrze na przykład w Winnipegu? — 327

## **PIEKŁO — Grzesznicy wrzuceni do niego.**

**Pytanie (1913)** — *Proszę wytłumaczyć: Niepobożni się obrócą do piekła; wszystkie narody które zapominają Boga. — Ps. 9:18. Czy to piekło jest miejscem dla wszystkich, włączając Kościół ?*

**Odpowiedź** — Przede wszystkim, ludzie którzy zapomnieli Boga muszą być ludźmi, którzy Go znali. Żaden człowiek nie może zapomnieć tego, czego nie nauczył się. Dla większości ludzi, fakt poznania Boga będzie w przyszłości. Bardzo mało jest takich w Springfield, którzy znają Boga w prawdziwym znaczeniu. Wy i ja przekonujemy się, że z dnia na dzień dochodzimy do coraz lepszego poznawania Boga. Jezus powiedział: *To jest żywot wieczny, aby Cię poznali, prawdziwego Boga*. Ilu ludzi zna Boga w takim znaczeniu? Każdy wprzód musi przyjść do znajomości Boga, zanim będzie mógł Go zapomnieć.

Którzy to są ci niepobożni, o których wspomina Psalmista? Przeglądaliśmy ten właśnie tekst i pamiętamy, jak brzmi. Według Hebrajskiego powinien brzmieć, tak: *Niepobożni powrócą do sheol, razem z wszystkimi narodami, które zapomniały Boga*. Znaczy to pójdzie do Sheol po raz drugi, czyli umrą oni wtóra śmiercią. Do Sheol każdy iść musi pierwszy raz; nie jedynie grzeszny, ale każdy, bogaty i ubogi, czarny i biały, mężczyzna i niewiasta, każdy musi iść do Sheol. Lecz nie mogą oni iść tam drugi raz dopóki wrzód, Syn ich nie uwolni.

Dowiadujemy się, że dziełem Syna w Tysiącleciu będzie uwolnić tych więźniów ze stanu śmierci. Powie on do więźniów: *Pokażcie się. Wynijdzie*. W ciągu tysiąca lat panowania Mesjasza, wszyscy ci więźniowie wyjdą, a ci, którzy nie okażą się godnymi żywota wiecznego w ciągu owego czasu, powrócą do Sheol. Jest to po prostu inny sposób określenia wtórej śmierci. — 329

## **PIEKŁO — Przeciwnieństwo jego.**

**Pytanie (1909)** — *Powiadamy, że wszystko ma swoje przeciwieństwo; jeżeli tak to dlaczego nie ma miejsca kary ?*

**Odpowiedź** — Nie wiem, abyście kiedykolwiek słyszeli mnie mówiącego, że wszystko ma swoje przeciwieństwo, albo że Pan tak mówił, a ktokolwiek to powiedział, ten powinien być o to zapytany. Prawdą jest, że gdziekolwiek znajduje się góra, tam na pewno będzie i dolina, a jednak są pewne góry wznoszące się >397< w pośrodku morza, a nie ma koło nich dolin. Złe rzeczy są przeciwieństwem dobrych rzeczy, a słodkie rzeczy są przeciwieństwem kwaśnych i gorzkich rzeczy.

Biblia stawia życie i śmierć jako przeciwieństwa, a kto nie będzie służył Bogu, nie będzie miał życia, lecz śmierć, zaś kto będzie Mu służył i słuchał Go, mieć będzie życie. To jest najlepszy rodzaj przeciwieństwa, a mamy na to Słowo Pańskie: *Postanowiłem przed wami życie i śmierć, wybierajcie życie abyście żyć mogli*. Tak więc cała propozycja w ciągu Tysiąclecia będzie: bądź posłuszny i żyj, albo nie bądź posłuszny i umrzyj. To są antytezy, czyli przeciwieństwa. — 327

### **PIEKŁO — O przeciwieństwie piekła z niebem.**

**Pytanie (1911)** — *Jaką powinno się dać odpowiedź tym, którzy twierdzą, że jeżeli jest niebo wiecznej szczęśliwości dla świętych, to musi być także i piekło wiecznych męk dla grzeszników?*

**Odpowiedź** — Nie chcielibyśmy odpowiadać na to pytanie stosownie do logiki pytania, ponieważ to mogłoby wydawać się ordynarne a chrześcijanin nie ma być ordynarnym. Osoba, która zadaje takie pytanie, wykazuje przez to, iż nie potrafi dobrze rozumować. Nie ma porównania pomiędzy wiecznym życiem w szczęśliwości, a wiecznym życiem w męce. Nie ma nigdzie takiego twierdzenia w Biblii.

Przeciwieństwem życia jest śmierć. Będziecie żyć, albo umrzecie. A Bóg jak to pamiętacie, powiedział przez proroka: *Postawiłem przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo; wybierajcie życie, abyście żyli*. To jest całe zaproszenie Ewangelii, abyśmy żyć mogli. Bóg ofiarowuje życie. Oświadczą, że nie ma żywota wiecznego, jak tylko przez Pana naszego Jezusa. *Ten kto ma Syna, ma żywot, a ten kto nie ma Syna, nie ma żywota, ale gniew Boży spoczywa na nim*. Gniewem Bożym jest kara śmierci. Każdy pogrzeb jaki widzimy, każda krepa żałobna, wszystko to wskazuje na chorobę i śmierć, mówi o gniewie Bożym — o Boskim wyroku, o którym, też i Biblia mówi. Jakiegokolwiek Annę pojęcia są błędne. Spoglądamy w przeszłość i widzimy jaką to klątwę Bóg rzucił na Ojca Adama. Kiedy Adam został umieszczony w ogrodzie Eden, był tam na warunkach, że jeżeli pozostanie posłuszny Bogu, będzie mógł dalej żyć i być szczęśliwym, żyć w ziemskim Raju, ale jeśli nie będzie posłusznym Bogu, umrze. *Zapłatą za grzech jest śmierć. Dusza która grzeszy, umrze*. To jest wyrok Boży, i tak się stało, że kiedy Ojciec Adam stał się nieposłusznym, wyrok, czyli klątwa śmierci spadła na niego, a wy i ja, jako dzieci jego, cierpimy dzisiaj z powodu tego przekleństwa śmierci.

Wszystkie przykrości i bóle, wszystkie umysłowe i moralne niedoskonałości, jakie posiadamy i o jakich wiemy, albo z jakimi mamy do czynienia, są częściami śmierci w nas działającej. Taką jest owa pierwotna kara, która spycha rodzaj ludzki do grobu. To jest owo wielkie piekło Biblijne, Sheol, Hades. Śmierć jest zapłatą za grzech a wszystkie przykrości i bóle z tym związane, są tak samo związane z całym wypełnieniem się tej kary. Tak >398< więc Bóg przedstawił Adamowi życie i śmierć, a nie niebo i piekło. Adam mógł nadal żyć w Raju, gdyby był posłuszny, ale umarłby gdyby był nieposłuszny. Adam wybrał nieposłuszeństwo i umarł. Jesteśmy wszyscy świadkami jak cały rodzaj ludzki znajduje się w śmierci.

Święty Paweł wyraża tę sprawę bardzo jasno w liście do *Rzym. 5:12*, kiedy powiada: *Przełoż przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć; tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy*

*zgrzeszyli*. Nic nie mówi o wiecznych mękach, przechodzących na wszystkich; nie było takiego wyroku; gniew Boży nie wyraża się w wiecznych mękach. Gniew Boży wyrażony został w wyroku śmierci, jaki ciąży na rodzaju naszym przez sześć tysięcy lat. To też Apostoł w innym miejscu powiada, że gniew Boży objawia się przeciwko wszelkiej nieprawości. Kto powie teraz, że gniew Boży objawia się w ogniu piekielnym? Czy widzieliście kiedykolwiek coś podobnego? Wcale nie. Czy było to kiedykolwiek wyjawione przez kogo? Wcale nie. W jaki sposób gniew Boży się objawia? Odpowiadam: Odczuwacie to i widzicie wszędzie dokoła siebie w umieraniu naszego rodzaju ludzkiego. W słusznym czasie Bóg zarządził, aby rodzaj nasz był odkupiony; uwarunkował nadzieję na Tym, który może nam pomóc, który ma moc zbawienia, od Jezusa; a Jezus ukazał się, był objawieniem miłosierdzia Boskiego, i położył Swe życie!

Jezus nie poszedł na wieczne męki za nas; nie zapłacił żadnej kary mąk wieczystych, a gdybyśmy byli pod wyrokiem, kary, jakichś mąk wiecznych, byłibyśmy pod tym wyrokiem dotychczas; kara taka nigdy nie była zapłacona przez Pana naszego; nigdy nikt jej nie spłacił. Ale co mówi Pismo święte? Powiada, że śmierć była karą na nas nałożoną i że Jezus umarł, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby mógł ,nas przywieść z powrotem do Boga. Przepłać karą, jaką Jezus zapłacił, była kara śmierci. *Śmierci skosztował za wszystkich. Wylał duszę swoją na śmierć. Złożył duszę swoją ofiarą za grzech*, a Pismo święte także powiada, że ewentualnie *z pracy* (z cierpień) *duszy Swej ujrzy owoc którym nasycen będzie*.

Cieszę się, że przede wszystkim ujrzą święty Kościół w chwale i będę zupełnie zadowolony z dokończonego dzieła, kiedy cały rodzaj ludzki dojdzie do pełnego poznania Boga, a każda jednostka rodzaju naszego będzie mieć sposobność powrócenia do łaski Bożej i do żywota wiecznego. Masy ludzkości uzyskają przywilej powrotu do doskonałego życia ludzkiego w ciągu Tysiąclecia, w czasie panowania Chrystusa, zaś święci dojdą do swego wysokiego powołania, do stanu niebieskiego, jaki nigdy nie był, stracony; nie straciliście stanu niebieskiego; straciliście życie.

Bóg powiedział, że jeśli postępować będziemy śladami Jezusa, On da nam nie tylko życie, ale obfitość życia, koronę życia. Tak więc przytaczamy znowu wyjątek z Pisma Świętego, który mówi: *Ten kto ma Syna, ma żywot, a kto nie ma Syna, nie ogląda żywota, lecz gniew Boży na nim zostaje*’ Wyrok śmierci nadal ciążyć będzie na nim i umrze śmiercią wtóra. Czy nie jest >399< to wyraźne? Jesteśmy w pierwszej śmierci przez nieposłuszeństwo Adama. Jeżeli Bóg zesłał Syna Swego aby był Życiodawcą i Wybawicielem z śmierci, a ktoś zaniedba tej sposobności i odmówi uznania Syna, taki umrze za swój własny grzech i będzie to śmierć wtóra. — 327

## **PIELGRZYMI — Goszczenie ich.**

**Pytanie (1911)** — *Czy zgromadzenie gdzie żaden nie może gościć pielgrzyma w domu, powinno wynająć dla mego pokój w hotelu, czy też ma odmówić wizyt pielgrzymów ?*

**Odpowiedź** — Myślę, że to ostatnie byłoby właściwym, gdyby zgromadzenie nie było w stanie gościć pielgrzyma w domu lub w jakim innym odpowiednim miejscu — nie koniecznie potrzebuje być hotel, może być prywatne mieszkanie z

pokojami do wynajęcia. Bracia pielgrzymi, nie są zbyt wymagającymi — przyzwoite miejsce do przenocowania i zwykle potrzeby życiowe, to wszystko czego się spodziewają.

Cokolwiek dalibyście Panu, gdyby On tu był, powinno być dosyć dobre dla kóregokolwiek z Jego naśladowców i ja myślę, że większość z nich bywa ugoszczona lepiej, aniżeli kiedykolwiek goszczonym był Pan. Wezwanie o pielgrzymów jest rozumiane że w danej miejscowości jest ktoś taki, co może ich gościć. Jeżeli zaś nie moglibyście ich gościć w żaden sposób, to należy powiadomić o tym główne biuro, aby pielgrzymi mogli być odpowiednio poinformowani. — 535

### **PIELGRZYMI — Właściwy sposób goszczenia.**

**Pytanie (1913)** — *Czy byłoby mądrym i właściwym, aby podróżujący pielgrzym byli podejmowany i goszczony przez takich, co nie zgadzają się z ślubem i z ogólną, pracą Towarzystwa, chociażby to był starszy zgromadzenia ?*

**Odpowiedź** — Stanowczo nie. Co więcej, pielgrzymi powinni wyraźnie powiedzieć takiemu zgromadzeniu, że wielce pobłądziło obierając takiego za starszego, i powinni pomóc braciom, aby naprawili tę sprawę tak prędko, jak byłoby możliwym.

Jeżeli zgromadzenie lubi starszego, który nie zgadza się z pracą Towarzystwa, to nie powinno żądać usługi pielgrzymów. Niektórzy z drogich owiec Pańskich są bardzo niemądrzy. Cichość i łagodność są godne pochwały, lecz zachodzą okoliczności gdzie zastosowanie tych przymiotów mogłoby oznaczać niewierność Bogu. — 535

### **PIELGRZYMI — Odnośnie lokalnej pracy pielgrzyma.**

**Pytanie (1910)** — *Gdy pewien brat rozpoczyna pracę podobną do pielgrzymiej na swoją własną rękę, powiadamia różne zbory, robi umowę co do czasu, poleca im aby urządzali zebrania, itp. Jakie stanowisko powinno zgromadzenie zająć wobec takiego brata ?*

**Odpowiedź** — Towarzystwo chcąc być w zupełności wolne i pozostawiając każdemu wolność, nie ma środków na uczynienie coś więcej ponadto co obecnie sprawuje; mianowicie, stara się wysyłać jako pielgrzymów tylko takich, o których wie że nadają >400< się do tej pracy. Niewątpliwie, iż znajdują się i inni bracia, którzy mogliby nadawać się i nie naszą jest rzeczą decydować, że oni nie mogą zdziałać coś dobrego. To też nie staramy się rozszerzać naszego autorytetu na jakiegokolwiek zgromadzenia, lecz pozostawiamy takie sprawy do woli każdego zgromadzenia. Fakt, że Towarzystwo nie wysyła danego brata wskazuje, że Towarzystwo nie zauważyło jeszcze czy on nadawałby się do tej służby, jako odpowiedni przedstawiciel Towarzystwa. Takie coś nie jest ujmą dla kogokolwiek.

Przypominają mi się dwa wypadki. Jeden dotyczy brata, który jest bardzo dobry, na ile go znam i wierzę, że on jest wiernym dla prawdy, lecz ma on pewne braki pod względem wykształcenia. Chociaż wcale nie mówimy, aby brak wykształcenia miał być zaporą do tej służby, to jednak wierzymy iż nie byłoby rozsądnym, ani korzystnym dla chwały Pana, gdybyśmy wysyłali jako pielgrzyma brata, któremu zbywałoby zdolności prawidłowej wymowy w języku angielskim. To byłaby jedyna przeciwność wobec tego brata, lecz nie byłoby nic

przeciwno jego charakterowi. Drugi brat, który byłby sposobnym do tej służby, jest dobrym bratem i radzi byśmy go użyli w pielgrzymkiej pracy, gdyby jego rodzinne i domowe sprawy pozwalały, lecz jego domowe sprawy nie są w takim stanie, aby on mógł je zaniechać i poświęcić swój czas w tej służbie. Wielce się radujemy, gdy on znajduje Sposobność do wyjechania w niedzielę, aby służyć braciom. Nie wszystkie wypadki są podobne do tych dwóch, lecz te przytoczyłem dla ilustracji, abyście mieli je przed waszymi umysłami. Nasza myśl jest że każde zgromadzenie musi rozsądzić jakie stanowisko zająć wobec takiego brata, i zadecydować, czy będzie pożytecznym aby taki brat służył lub nie. Jeżeli zgromadzenie sądzi, że usługa danego brata będzie pożyteczną to niech zaprosi, jeżeli zaś myśli że nie byłoby pożytecznym, to niech go nie przyjmuje. Towarzystwo odpowiada tylko za tych, których wysła, a jeśli ich moralne, intelektualne i religijne postępowanie nie dochodzi do właściwej miary, to Towarzystwo chciałoby być o tym poinformowane. Wierzmy że ci, którzy są wysyłani, mają odpowiednie kwalifikacje do tej służby i dla tej przyczyny są wysyłani; lecz to nie jest przeciwne innym i pozostawia każdemu zgromadzeniu wolność czynienia, cokolwiek uważa za najlepsze. — 534

### **PIENIĄDZE — Bezpieczeństwo banków.**

**Pytanie (1910)** — *Jak długo, twoim zdaniem, pieniądze będą bezpieczne w banku ?*

**Odpowiedź** — Dokąd je stamtąd nie wyciągniesz albo dokąd bank nie zbankrutuje. Nie myślę abym mógł coś pewniejszego opowiedzieć w tej sprawie. A niektóre banki mogą upaść prędzej i aniżeli inne — z tym zgodzą się prawdopodobnie wszyscy. Jest i to w każdym razie dość trudne pytanie, więc myślę że na tym, muszę je pozostawić. — 497

### **PIENIĄDZE — Gdzie je lokować?**

**Pytanie (1912)** — *Rozumiejąc, że w niedalekiej przyszłości banki mogą upaść, rozumiejąc również naszą odpowiedzialność >401< zaopatrzenia odpowiednio samych siebie i tych, co są od nas zależni, jaki twoim zdaniem, byłby najlepszy sposób, co do lokowania pieniędzy, których nie można wyciągnąłby, powiedzmy, przez trzy miesiące, i czy mógłbyś podać pewne myśli, jak te pieniądze mogą być użyte, abyśmy byli dobrymi szafarzami tego co posiadamy?*

**Odpowiedź** — Czy mógłbym powiedzieć, jak masz używać wszystkie pieniądze jakie posiadasz? Czy to jest twoim pytaniem? Mógłbym powiedzieć co zrobić z większą sumą pieniędzy, aniżeli posiadasz lub kiedykolwiek będziesz posiadał, lecz nie powiem ci tego. Jednak w pytaniu tym mieści się pewien dobry punkt. Przypuśćmy, że jedno z rodziny (ojciec lub matka) nie byłoby w Prawdzie, jakim byłoby najwłaściwsze postępowanie tej drugiej strony pod względem tych obowiązków rodzinnych. Każdemu, kto ma nieco pieniędzy, radziłbym naprzód zaopatrzyć się w węgle i inne rzeczy potrzebne do życia i domowej wygody. Ktoś mógłby powiedzieć, że takie troszczenie się naprzód wskazywałoby może na brak wiary, lecz ja powiem że nie, ponieważ my zawsze mamy wykonywać naszą część. W obecnych warunkach nie byłoby wcale od rzeczy mieć pewien zapas produktów spożywczych takich, które nie podlegają prędkiemu zepsuciu, jak wędzone mięso,



suszone owoce itp. Zawsze jest dobrze mieć pewien zapas takich produktów. Takie rozumne gromadzenie pewnych zasobów nie dowodzi wcale że ten, co to czyni, jest w obawie że Bóg może o nim zapomnieć.

Co do pieniędzy i posiadłości powiedziałbym również, że gdybym posiadał mały domek, w dobrym sąsiedztwie, odpowiedni dla mej rodziny i żony, która nie byłaby w prawdzie, zatrzymałbym ten domek tak, że ci co pozostaliby po mojej śmierci mogliby widzieć że moje intencje wobec nich były dobre. Miećcie mały dom, raczej aniżeli wielki, który tym więcej straci na wartości w nadchodzącym wielkim ucisku. Są to tylko nasze myśli które możecie przyjąć lub też nie, jakkolwiek uznacie za właściwe. — 497

### **PIERWORODNI — Kościół wyobrażony przez nich.**

**Pytanie (1913)** — *Kogo wyobrażali pierworodni Izraela w Egipcie ?*

**Odpowiedź** — Pierworodni Egiptu przedstawiają Kościół Pierworodnych, jak na to zwraca naszą uwagę Apostoł — Kościół Pierworodnych, których imiona zapisane są w niebiesiech. Kościół Pierworodnych obejmuje dwie klasy, klasę Maluczkiego Stadka, czyli Klasę Oblubienicy i klasę Wielkiej Kompanii — panny, towarzyszki Oblubienicy.

Jak ci wszyscy mogą być w Kościele Pierworodnych ? Ponieważ ci co stanowią ten Kościół Pierworodnych są pierwszymi owocami Boskich stworzeń; przedstawiają wszystkich spłodzonych z ducha świętego w obecnym czasie. Każdy teraz spłodzony jest pierwszym owocem w porównaniu do świata; ponieważ świat ma być odrodzony dopiero w ciągu Królestwa Mesjasza, zaś wszyscy ci, którzy teraz wierzą i przyjmują warunki Boga i >402< zostają spłodzeni z ducha świętego, muszą być narodzeni zanim zacznie się dzieło odrodzenia świata.

Tak więc wierni Pańscy są maluczkiem stadkiem i wielką kompanią; to jest wszyscy ci, którzy przychodzą do Ojca przez Chrystusa, wszyscy, którzy zostali przyjęci i spłodzeni z ducha świętego, należą do tego Kościoła Pierworodnych. Są dwie klasy, jedni więcej niż zwycięzcy a inni tylko jako zwycięzcy, lecz wszyscy są jednym Kościołem. Tak samo było w figurze, pierworodni Izraela reprezentowani byli przez całe pokolenie Lewiego; całe pokolenie było poświęcone Bogu, ale tylko niektórzy z tego pokolenia wybrani byli do urzędu kapłaństwa, aby pełnili pewną służbę specjalną i byli w specjalnej bliskości Boga, — aby specjalnie służyli Bogu. Jednak całe pokolenie było świętym pokoleniem, wszyscy jego członkowie byli poświęceni Bogu i całe pokolenie Lewitów wyobrażało Kościół Pierworodnych. — 278

### **PIRAMIDA — Data 1910.**

**Pytanie (1910)** — *Jaką wagę przywiązujesz do października roku 1910; mając na względzie myśl wyciągniętą z piramidy ?*

**Odpowiedź** — W Rozdziale traktującym o piramidzie, w 3 tomie Wykładów Pisma Świętego wspomnieliśmy, że pewien wymiar mógłby być uczyniony od wierzchu głównej galerii do wielkiego stopnia. Nie mieliśmy akuratnego rozmiaru, więc wzięliśmy tak zwaną miarę papierową. To znaczy, że gdy zrobiony jest jakiś rysunek i podane jest ile przestrzeni mieści się na przykład w jednym calu tegoż rysunku, to przez uważne zmierzenie tego rysunku, przy pomocy kawałka papieru, można wyliczyć dosyć dokładnie rozmiar tego co ów

rysunek przedstawia; i w taki to sposób nasze obliczenie według rysunku piramidy zdawało się wskazywać, że pewnym punktem czasu według cali byłby październik, rok 1910. Nie podaliśmy tego jako coś stanowcze i pewne ani jako coś o czym wiemy. Ja nie wiem nic o październiku 1910. Była to tylko myśl. Ponieważ zbliżamy się do tej daty, więc dobrze będzie gdy każdy z nas będzie miał oczy szeroko otwarte, czy nie zauważy coś ważnego. Lecz szczególniejszą uwagę należy nam zwracać na daty prorocze. Takimi zdają się być październik, rok 1874; wiosna rok 1878; następnie październik 1881 i październik r. 1914. Na ile możemy to wyrozumieć, daty te zdają się być wykazane w prorocztwach i dobrze uczynimy, gdy będziemy ich pilnować, jako świecy w ciemnym miejscu świecącej, jak określił to Św. Piotr.

To jednak nie znaczy, że twierdzymy teraz lub twierdziliśmy kiedykolwiek, iż daty powyższe o których mówimy, że zdają się być prorocze, są ponad wszelką dysputę, albo że nasze wytłumaczenie prorocztw, rzekomo tyczących się tych dat, było nieomyślne. Przypomnijcie sobie że to co powiedzieliśmy w Wykładach Pisma Świętego było, iż według naszego wyrozumienia, to uczy takie i takie rzeczy, a tamto uczy tych rzeczy. Nie widzimy jak inaczej te prorocztwa mogłyby być złożone i do jakich innych wniosków mogłyby doprowadzić. Ja wierzę że daty te, przedstawiają takie a takie rzeczy. To wszystko co kiedykolwiek mówiliśmy w tym względzie. Nigdy nie mówiliśmy, iż w rzeczach >403< tych jesteśmy nieomyślni. Wierzmy w nie; wierzyliśmy od początku i działamy według tego wierzenia. Lecz gdy październik 1914, lub październik 1920 nadejdą a wielkiego ucisku nie będzie i Kościół nie zostanie przemieniony, to jeszcze wiara nasza w Boski plan wieków nie zostanie zburzona ani na chwilę. Bóg wybiera Kościół, jako nasienie Abrahamowe i ten Kościół, to nasienie Abrahamowe, jest od Boga przeznaczone na dokonanie dzieła błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi. Czy rok 1915 jest akuratnym czasem na rozpoczęcie tego błogosławieństwa, czy też na rozpoczęcie ucisku jaki ma je poprzedzić to jest inna sprawa. Ja wierzę, iż październik 1914, jest tym czasem kiedy możemy spodziewać się ucisku, ponieważ zdaje mi się na ile jestem w stanie wyrozumieć Pisma, że wtedy zakończą się Czasy Pogan, i z tego powodu spodziewać się możemy ucisku, o którym mówi Pismo Święte - ucisk jakiego nie było odkąd narody zaczęły być; ucisk, który zachwyci i zburzy wszelkie rządy i instytucje, i przygotowuje ludzkość na przyjęcie chwalebne panowania Chrystusa i Jego Kościoła, w celu błogosławienia i podniesienia wszystkich rodzajów ziemi. — 555

## **PLAMY — Splamienie szat.**

**Pytanie (1916)** — *Jaki grzech lub jakie grzechy plamią naszą szatę?*

**Odpowiedź** — Przypuszczam, że pytanie to odnosi się do Pisma, które mówi, że mamy trzymać szaty swoje niesplamione od świata. Odpowiadam, że najprzód musimy widzieć iż owa szata jest szatą sprawiedliwości Chrystusowej, czyli usprawiedliwieniem danym, czyli przypisanym nam jako przykrycie zmas naszego ciała. Co tedy znaczyłoby określenie, zachować szaty niesplamione? Jakie plamy mogą dostać się na tę szatę? Jest to mowa obrazowa. Przypuśćmy, że pewna niewiasta ubrana jest w białą suknię, którą chce utrzymać czystą. Ona wiedziałaby, że plama atramentu, tłuszczu, itp. zrujnowałaby całą suknię, uczyniłaby ją nieodpowiednią do noszenia. Przeto byłaby ona bardzo ostrożną, aby szatę uchronić

od takich plam. Pan chce abyśmy i my takimi byli. On jakoby mówił: „Tu jest twoja szata, lniana, czysta, biała, przedstawiająca sprawiedliwość świętych i przypisaną sprawiedliwość Chrystusową, przykrywającą twoje zmyzy”. Jak możemy tę szatę splamzić? Przez mówienie lub czynienie coś złego. Myślą tego jest, że grzech byłby plamą albo zmarszczką. Osoba, która zachowa szatę swoją bez plamy, bez zmyzy, i bez zmarszczki, będzie w zupełnej zgodzie z Panem i będzie Jemu przyjemna. Nikt nie może znaleźć się na weselu w splamionej szacie; lecz Pan uczynił łaskawe zarządzenie, że w razie splamienia szaty, możemy odwołać się do kosztownej krwi Chrystusowej i prosić Pana o usunięcie tej plamy, aby szata mogła być bez zmyzy przed obliczem Jego.

— 672

### **PLACZ — Wzdychanie — zgrzytanie.**

**Pytanie (1916)** — *Co znaczy: Placz i zgrzytanie zębów, Wzdychanie i zgrzytanie zębów i czy można to zastosować do klasy Wielkiego Grona?* >404<

**Odpowiedź** — Zapewne, iż dosyć płaczu, wzdychania i zgrzytania zębami jest obecnie w krajach zburzonych wojną. Zawsze było dosyć płaczu, wzdychania i zgrzytania zębami. Nam wszystkim znany jest płacz i znane jest wzdychanie, lecz nie wszyscy przyzwyczajeni są do zgrzytania zębów. To oznacza rozpacz, zawód. „O, Boże! Nie mogę pojąć czemu to, a to uczyniłem.” Oznacza to zawód, bardzo bolesny zawód i dodaje do obrazu płaczu i wzdychania. Widzieliśmy tego dużo. Jezus, opisując sprawy jakie miały być przy końcu tego wieku, nadmienił, że wiele klas dozna w tym czasie bolesnego zawodu. Jedną z tych będzie klasa ludzi obłudnych; nominalne kościoły przejdą przez to doświadczenie. Nauczeni w piśmie i Faryzeusze, którzy podczas pierwszej obecności Pana widzieli Jego czyny i słyszeli Jego słowa, a mimo to tak źle Go traktowali; gdy Pan okaże się w chwale i ci co Go przebodli ujrzą Go, zostaną wielce zasmuceni i zawiedzeni, będą płakać i wzdychać. Tak samo będzie z terażniejszymi kościołami nominalnymi, które myślą że są dziedzicami wszystkich dobrych rzeczy Bożych. One również doznają wielkiego zawodu, gdy zobaczą, co Bóg w rzeczywistości uczyni. Z pewnością że wielu ludzi, którzy byli nader wielkimi w kołach religijnych, dozna wtedy bolesnego zawodu i wielu zgrzytać będzie zębami.

To jednak wcale nie oznacza piekielnego ognia ani wiecznych mąk. Co do onego człowieka, który nie miał na sobie szaty weselnej, gdy przyszedł Król aby oglądać gości i któremu rzekł: „Przyjacielu, jakoś tu wszedł nie mając szaty godowej?” Myślą zdaje się być, nie to że on wszedł bez szaty (ponieważ tylko mający szatę mogli wejść), ale że zdjął ją z siebie już po wejściu. Zatem znaczeniem pytania było: Czemuś ją zdjął? Weselna szata przedstawia zasługę Chrystusową, Jego przypisaną sprawiedliwość, w którą Chrystus zaopatrzą tych, co są Jego ludem. To też on człowiek zamilkł, czyli nie mógł dać odpowiedzi, ponieważ on miał szatę gdy wszedł, lecz zdjął ją później. Wszystko zależało od tej szaty, od początku, zatem ci co ją później zrzucają z siebie, nie mają już nic do dostania od Pana. „Zwiążcie mu ręce i nogi i wrzucicie go do ciemności zewnętrznych, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów”, jest wyrokiem na takich.

Nie do piekła w ogień i męki — bo w ogniu nie byłoby ciemno. Zewnętrzna ciemność oznacza ciemność w jakiej świat znajduje się obecnie; ciemność, w której

sami znajdowaliśmy się i z której wyszliśmy, gdy przyjęliśmy światło terazniejszej prawdy, poświęciliśmy się i przyjęliśmy ducha świętego. Gdybyśmy światło to zarzucili to dostalibyśmy się z powrotem do zewnętrznej ciemności, w jakiej przed tym byliśmy i stalibyśmy się uczestnikami owego płaczu, wzdychania i zgrzytania zębów, w jakim znajdzie się świat. Po wojnie nastąpi symboliczne trzęsienie ziemi, następnie symboliczny ogień i będzie dużo płaczu, wzdychania i zgrzytania zębów — w owym wielkim ucisku. Wszyscy ludzie tego świata będą mieć udział w tym i doznają wiele zawodów. Ktokolwiek miał światło prawdy, a później je zarzucił, znajdzie się w tym wielkim ucisku. >405<

Czy niektórzy ze świętych nie znajdują się tam również? Jeżeli znajdują się to nie będą uczestnikami owego płaczu, wzdychania i zgrzytania, ponieważ plan Boży będzie tak wyraźny przed ich oczami, że podnosić będą swe głowy i radować się iż wydarzenia te przyspieszą ich uwolnienie będące już jakoby we drzwiach. Zdaje się, iż wśród tego ucisku, członkowie Wielkiego Grona będą mieli ich ciała zniszczone.

— 732

### **PLÉC — Co znaczy: Nie masz mężczyzny i niewiasty w Chrystusie Jezusie?**

**Pytanie (1914)** — *Czy orzeczenie Pisma świętego, że nie masz ci mężczyzny, ani niewiasty, ale wszyscy jesteśmy jedno w Chrystusie Jezusie, nie wskazuje na to, że ci, którzy zostali uszczepieni w Chrystusa, a szczególnie gdy już wyrobią w sobie do znacznego stopnia umysł Chrystusowy, będą: wolni używać więcej swobody w stosunku do przeciwnej płci, aniżeli przedtem mogłoby się zdawać przyzwoitym?*

**Odpowiedź** — Godnym podziwu jest, do jakiego stopnia możemy wyginać naszą mowę. Naturalnie nasz język nie powinien być nieugięty jak lane żelazo. Wcale nie byłoby to dobrze. Ani też nie powinien być jako guma, którą można tak ciągnąć, że kształt jej się zmieni. Język tu użyty jest bardzo wyraźny, o ile się to tyczy Boga, i naszej społeczności z Panem, gdzie to niema czarnego ani białego, bogatego lub biednego, mężczyzny lub niewiasty ani jakiegokolwiek różnice pomiędzy ludem Bożym egzystują. Jednakowoż istnieją bogaci i biedni, czarni i biali, mężczyźni i niewiasty, lecz te różnice nie mają być uważane jakoby ich czyniły podrzędnymi w oczach Bożych. A jednak Bóg, przez tego samego Apostoła wskazał na pewne rzeczy, które nie byłyby właściwe dla siostr, ale raczej są one dla braci do wykonywania.

Jezus wykazał tę samą zasadę w Swoich naukach i przez Swoje uczynki. On nie wybrał na Apostoła Swej własnej matki lub którejkolwiek z jej krewnych, które wielce miłował. Bóg uczynił pewną różnicę pomiędzy mężczyzną a niewiastą. To nie znaczy, że siostry są upośledzone lub nieudolne, lecz gdy rozchodzi się o kazanie, dane ono było mężczyznom, reprezentującym dział Chrystusowy, a niewiasty przedstawiają Kościół.

Co do zażyłej poufałości pomiędzy osobami przeciwnej płci, wierze, drodzy przyjaciele, że Ślub jest najlepszą strażą w tym kierunku i czyni znaczną odrębność pomiędzy mężczyzną a niewiastą. Wasze duchowe dobro będzie lepiej ochronione przez baczną czuwanie, a ci, którzy wiedzą że istnieją słabości cielesne, niech starają się żyć w czystości i niewinności jedni z drugimi i z Panem.

— 646

## **POCZĄTEK — Odnośnie Logosa.**

**Pytanie (1909)** — *W Ew. św. Jana 1:2, czytamy: To było na początku u Boga. Do jakiego początku to się odnosi? Czy do pocztu wszystkich rzeczy, które były uczynione przez Logosa, czy też do początku Logosa samego? Jeżeli to odnosi się do >406< początku Logosa, to jak On mógł być z Ojcem przed Swoją egzystencją!*

**Odpowiedź.** — Słowo „początek” jest raczej nieokreślonym słowem. Kiedy myślimy o naszym Niebieskim Ojcu, to Słowo Boże powiada nam, że on nie miał początku. Byłoby trudnym do wyobrażenia sobie, że On miał początek i również trudnym do wyobrażenia sobie, że On nie miał początku.

Trudność jest ta, że nasz zmysł jest ograniczony. Jest różnica pomiędzy naszym umysłem a umysłem Bożym, jak jest różnica między naszym umysłem i umysłem psa. Mogę mieć inteligentnego psa i mogę powiedzieć, idź i przypędź owce, i on przygoni każdą z nich. Ale gdybym powiedział do niego: ja chcę mówić ci o astronomii, albo o Bogu, z pewnością, że pies ten nie wiedziałby nic o Bogu, z tego powodu, że jego mózg nie jest zdalny, by mógł to przyjąć. Bóg nie dał psu zdolności do rozumowania poza danym punktem. Bóg dał nam szeroki stopień rozumowania, tak, że możemy rozumować o moralnych i naukowych kwestiach, ale nikt z nas nie ma takiego umysłu, aby mógł pojąć Onego Wieczystego.

Napotkacie na poważną trudność gdy spróbujecie myśleć o Bogu mającym początek; to jest ponad naszą zdolność. Weźmy za ilustrację: Przypuszczając, że byście mieli armatę, która by wyrzuciła kulę z takim pędem że nigdy nie ustalaby. A, wy byście powiedzieli: pęd tej kuli musiałby gdzieś ustać. Dlaczego? Bo doleciałaby do końca przestrzeni. Czym jest koniec przestrzeni? Nie możecie sobie wyobrazić czym byłby koniec przestrzeni, ani nie możecie wyobrazić sobie jak armatnia kula pędząca wciąż, nigdy nie doleciałaby do końca. Musimy więc przyjść do konkluzji, że umysły nasze są ograniczone. Ja nie mogę wyjaśnić początku o Bogu, bo Pisano Święte mówi, że On nie miał żadnego początku.

O jakim więc początku jest tu mowa? O Pańskim początku, kiedy Jehowa stworzył Go, i od tego początku, od tego czasu, gdy Jehowa stworzył Go, On był z Ojcem.

— 40

## **PODPIS — Dla wdów.**

**Pytanie (1911)** — *Jaki byłby właściwy sposób dla wdowy podpisywać swoje nazwisko?*

**Odpowiedź** — W Ameryce mężatki i wdowy przed nazwiskiem umieszczają zwykle skrót „Mrs” (co równa się słowu „Pani”). Jeżeli wdowa podpisuje swe nazwisko, na przykład: „Mrs. Grace Smith” to owe „Mrs.” niech lepiej umieszcza w nawiasach; lecz może także podpisywać się „Grace Smith” zamiast „Mrs. John Smith”, ponieważ jej mąż John nie żyje. Uważam jednak, że siostry same mogą zdecydować w jaki sposób podpisywać swe nazwiska, gdy piszą do naszego biura. Gdyby pisali raz jako Mrs. Józef Gordon, to nie wiedzielibyśmy czy to ta sama osoba, czy też inna. Należy podpisywać się zawsze jednakowo, abyśmy wiedzieli kto to jest.

— 647

## **PLOTKARSTWO — Przyp. Sal. 16:28.**

**Pytanie (1916)** — *Proszę wyjaśnić z Przyp. Sal. 16:28. Mąż >407< przewrotny rozsiewa zwady, a kłatecznik (plotkarz) roztacza przyjaciół?*

**Odpowiedź** — Sądzę, że jest to tak wyraźne, jak nos na twarzy ludzkiej. Gdybym wiedział jak zrobić przysłowie podobne do tego, czułbym się obrażony, gdyby mnie ktoś pytał o wyjaśnienie. Nie jestem dosyć mądrym, aby zrobić takie przysłowie, i nie jestem dosyć ciemnym, aby próbować je wyjaśnić, z wyjątkiem objaśnienia przestarzałych słów tekstu. Mąż przewrotny jest złym człowiekiem, taki którego czyny i słowa zmierzają do wywołania zazdrości, rozgoryczenia i nieporozumienia i zwad. Plotkarz jest to taki, który szepcze drugim do ucha, czyli plotkarz i oszczerca. — 45

## **PODRÓŻOWANIE — Poruszająca siła w Tysiącleciu.**

**Pytanie (1909)** — *Co będzie poruszającą siłą w podróżowaniu podczas i po Tysiącleciu ?*

**Odpowiedź** — Będę mógł wam powiedzieć lepiej po kilku latach. Nie byłoby to dziwnym, gdyby tym była elektryczność lub coś podobnego. —714

## **POGANIE — A Żydzi.**

**Pytanie (1911)** — *Jeśliby poganin został Żydem, wyznawcą Zakonu Mojżeszowego, czy byłby wówczas wolny od potępienia Adamowego? Jeżeli tak, to jakby mógł być pod dwoma potępieniami po przekroczeniu Zakonu Mojżeszowego?*

**Odpowiedź** — Nie rozumiem tego pytania, ale postawię sobie inne w myśli, i odpowiem na takowe. Każdy poganin mógł zostać Żydem, czyli prozelita, wyznawcą Zakonu. Był pewien wyszczególniony sposób, według którego mógł on zostać Żydem, a raczej prozelita. Niektórzy poganie stawali się prozelitami. Są o tym wzmianki w Piśmie Świętym i to w wielu miejscach. Kiedy stali się prozelitami, mieli wszystkie prawa i przywileje żydów, o ile my o tym wiemy. — 286

## **POJEDNANIE — Co do jego zakończenia.**

**Pytanie (1911)** — *Kiedy kończy się Dzień Pojednania ?*

**Odpowiedź** — Dzień Pojednania według żydowskiego zakonu był dwudziestoczworgodzinny dzień, powtarzany każdego roku w tym figuralnym systemie. Pozafigurą tego Dnia Pojednania, według naszego zrozumienia, jest ten okres błogosławieństwa Bożego, który rozpoczął się z Panem naszym, Jezusem Chrystusem i Jego ofiarą. To było rozpoczęciem Dnia Pojednania, a to drugie ofiarowanie, ofiarowanie kozła, odbywa się w ciągu tego Dnia Pojednania. Innymi słowy, Kościół zaproszony jest do uczestniczenia z Chrystusem w Jego ofierze i ten wielki Dzień Pojednania wciąż trwa; dzieło pojednania nie jest jeszcze skończone.

Dzieło ofiarne Dnia Zadośćuczynienia wkrótce już, jak wierzymy, zostanie ukończone, to jest, kiedy ostatni członek wybranego Ciała Chrystusowego przejdzie poza zasłonę, to będzie końcem ofiarowania, ale nie będzie to końcem pojednania, ponieważ Dzień Pojednania nie tylko obejmuje dzień ofiary, lecz także >408< dzień zastosowania tej ofiary do dzieła pobłogosławienia. Innymi słowy, całe tysiąc lat panowania Chrystusa także należy do dzieła pojednania, ponieważ sama

konstrukcja słowa to wskazuje — pojednać. Tak więc ofiarowanie obecnego czasu ma na celu wytworzenie takiego pojednania a kiedy ofiary zakończą się i przedstawione zostaną Bogu, będą one podstawą do pojednania, lecz zajmie jeszcze całe tysiąc lat, aby zastosować to do świata i dla świata, aby mógł być pojednanym z Bogiem. Tak więc Dzień Pojednania we właściwym i zupełnym znaczeniu tego słowa, obejmuje tysiąc osiemset lat lub dłużej, i obecnie połowa tego dnia już przeminęła a ta druga połowa będzie bardzo miła.

— 26

### **POJEDNANIE — Jak dokonywane w niewoli?**

**Pytanie (1908)** — *Jeżeli jota ani kreska z zakonu nie miała przeminąć aźby się wszystko wypełniło, to jak odprawiane były figuralne ofiary pojednania, gdy Żydzi byli w niewoli, a arki nie było w przedziale najświętszym ? Kiedy figura ta ustala ?*

**Odpowiedź** — Nigdy nie myślałem o tej sprawie, zatem będę musiał o tym więcej pomyśleć, zanim mógłbym odpowiedzieć na to pytanie.

— 25

### **POJEDNANIE — Jak często sprawowane były ofiary zapisane w 3 Moj. rozdz. 9?**

**Pytanie (1910)** — *Czy krew cielca i kozła, o których pisze 3 Moj. rozdz. 9, była wnoszona do Świątyni Najświętszej ? Jeżeli nie, to czemu nie ? Czy ofiary wspomniane w 9 rozdz. 3 Księgi Mojżeszowej są takie same, jak opisane w 16 rozdz. tej samej Księgi i jak często sprawowane były te, o których mówi rozdział dziewiąty ?*

**Odpowiedź** — Odpowiadamy, że opis zabijania cielca i kozła, ofiar za grzech, podany w rozdziale dziewiątym był w łączności z poświęcaniem kapłana, gdy zaś opis w 16 rozdziale, dotyczy ofiar Dnia Pojednania za grzechy całego ludu. Zatem opisy te nie dotyczą akuratnie jednych i tych samych ofiar, chociaż pod wielu względami określają te same punkty. Na przykład: Czy nie jest to prawdą, że poświęcenie się naszego Pana było identyczne z dziełem pojednania? Tak. Również nasze poświęcenie się, jako pozafiguralna klasa kozła Pańskiego, jest identyczne z dziełem pojednania. Zatem, te dwa obrazy jeden tyżący się poświęcenia kapłaństwa, a drugi tyżący się dzieła pojednania, są w bliskim pokrewieństwie, chociaż nie akuratnie takie same. W wypadku podanym w dziewiątym rozdziale krew bydła nie była wnoszona do Świątyni Najświętszej, ponieważ to nie był obraz na pojednanie; był to obraz poświęcenia, pokazujący że cielec i kozioł musiały ponieść śmierć; gdy zaś to co podane jest w szesnastym rozdziale, będące obrazem na Dzień Pojednania i na zadośćuczynienie za grzech, włącza także kropienie krwią w Świątyni Najświętszej, jako dokonanie pojednania.

— 25

### **POJEDNANIE — Ofiary za który rok?**

**Pytanie (1910)** — *Czy ofiary Dnia Pojednania były za >409 grzechy popełnione w roku przeszłym, czy następnym, i jak możemy to wiedzieć?*

**Odpowiedź** — Za rok następujący. Wiemy o tym, ponieważ przy końcu roku żydzi znowu byli w grzechach i musieli oplakiwać, ubierać się w wory i pościć aż dokonane zostały ofiary Dnia Pojednania, Ułagalnia została pokropiona krwią ofiar

i kapłan wychodził i błogosławił lud, co pojednało ich z Bogiem na rok następny.

— 26

### **POJEDNANIE — Co do ofiar w niewoli.**

**Pytanie (1911)** — *Gdy żydzi znajdowali się w niewoli babilońskiej, czy obserwowali swoje doroczne ofiary pojednania?*

**Odpowiedź** — Nie, chociażby z tego powodu, że ofiary te nie mogły być dokonywane gdzie indziej jak tylko w miejscu na to przeznaczonym. Ofiary pojednania nie mogły być zdaleka od właściwego miejsca i właściwych urządzeń. Możemy więc być pewni, że w latach ich niewoli żydzi nie mieli ofiar Dnia Pojednania.

— 26

### **POJEDNANIE — O wybawienia pierworodnych.**

**Pytanie (1911)** — *Czy wszyscy pierworodni będą w zupełności wybawieni zanim ten dzień (pojednania) zakończy się?*

**Odpowiedź** — Mielście już odpowiedź na to pytanie. Oni wszyscy wejdą do swej chwały, gdy ofiary zostaną dokonane, co będzie na długi czas przed, zakończeniem się tego dnia, ponieważ dzień ten obejmuje także sąd świata. — 26

### **POJEDNANIE — Najwyższy Kapłan, Kadzielnica, Miejsce Najświętsze.**

**Pytanie (1913)** — *Czy jest właściwa myśl, że Najwyższy Kapłan wziął kadzielnicę z ogniem do miejsca Najświętszego? Jeżeli tak, to jakie jest znaczenie tego w pozafigurze?*

**Odpowiedź** — Nie znamy żadnych zapisków, aby Najwyższy Kapłan kiedykolwiek wnosił kadzielnicę do miejsca Najświętszego. Porządek Dnia Pojednania jak pamiętamy był ten, że Najwyższy Kapłan zabił cielca, wziął krew cielca i ogień z miedzianego ołtarza i wszedł do miejsca Świętego, by ofiarować kadzidło położone na ogień przed zasłoną, a nie poza zasłoną (wtóra); w miejscu Świętym, a nie w Najświętszym. Nie wiemy o jakimkolwiek składaniu ofiar w Niebie i ogień przedstawiałby próby. Nasz Mistrz nie miał żadnych prób w Niebie. Jego próby były na ziemi. To byłoby oczywiście i właściwym tłumaczeniem figury.

Kadzielnica z ogniem, jak pamiętamy, była umieszczona na wierzchu złotego ołtarza. Apostoł Paweł dając opis zawartości w miejscu Najświętszym zaznacza, że ten ołtarz, złoty, był w miejscu Najświętszym, lecz uważamy, iż była to pomyłka, może przez Apostoła samego, albo przez niektórych co kopiowali; on nie mógł powiedzieć tego, albowiem opis Starego Testamentu jest bardzo wyraźny, że ołtarz był w miejscu Świętym.

Jedynym sprzętem w miejscu Najświętszym była Arka; w Arce jak pamiętamy, były tablice Zakonu, Laska Aarona, która zakwitła i złote naczynie z Manną; na pokryciu dwa cheruby; >410< krew miała być kropiona na Ułagalni i przed Ułagalnią w znak krzyża. Ogień, gdziekolwiek użyty, symbolizuje próby, trudności, i doświadczenia. Ogień, o jakim tu jest mowa, był w miejscu Świętym, na który kruszono kadzidło, co przedstawia trzy i pół letnią służbę naszego Pana, podczas której On używał wszystką swoją moc w służbie Bogu, Prawdzie i braciom. Każdego razu gdy kadzidło stykało się z ogniem, wytwarzało dym z kadzidła, tak więc życie Jezusa było jednym bezustannym ofiarowaniem tego kadzidła przed Bogiem, a jako wynik tej ofiary. On był go-



dnym wejść poza zasłonę do miejsca Najświętszego.

Jezus nie mógł być uznany za Najwyższego Kapłana, dokąd nie uzupełnił Swojej ofiary. Poświęcenie zapoczątkowane w Jordanie skończyło się na Kalwarii. To obejmowało całe trzy i pół roku na ukończenie tego dzieła kruszenia kadzidła na ogień i jak pamiętamy, że w figurze, Najwyższy Kapłan musiał ofiarować to kadzidło na ołtarzu dlatego, aby dym mógł przejść poza zasłonę, aby on nie umarł. Gdy kapłan wchodził poza zasłonę, dym z kadzidła miał pokrywać Ublągalnię a On byłby zachowany przy życiu. W razie gdyby obłok z kadzidła nie pokrywał Ublągalni, a wszedłby, to by umarł, co pokazuje, że Pan Jezus Chrystus, nie mógł wejść do chwały jeśli by nie dokonał swego poświęcenia i ofiarowania.

Pamiętamy, iż były trzy ognie w łączności z tą sprawą. Jeden ogień był w miejscu Świętym, który reprezentował Boski pogląd na ofiarę naszego Mistrza, a ta była przyjemną wonnością Bogu; potem był drugi widok tej samej ofiary, który był reprezentowany przez palenie tłuszczu na dziedzińcu, stan dziedzińca reprezentuje warunki w których ludzka natura może pojąć sprawę; wszyscy którzy są w stanie dziedzińca, usprawiedliwieni, uznają, że On był Synem Bożym, jak to było reprezentowane przez palenie tłuszczu, który wytwarzał jasne światło. Następnie, jak wiemy, był ogień poza obozem, na którym paliła się skóra, kopyta itd., z cielca, a to reprezentuje jak Pańska ofiara przedstawiała się światu; ona jest wstrętną dla światowych, bo zdaje im się, że On popełnił błąd i zmarnował Swoje życie przez opowiadanie o Królestwie i obcowanie z tymi biednymi uczniami.

Te trzy obrazy określają naszego Pana z trzech punktów zapatrywania, pierwszy: pogląd świata na ofiarę Chrystusa, iż ona nie była według ducha tego świata; drugi punkt: pogląd uczeni w dziedzińcu na Jezusa, że On był święty, niewinny, niepokalany, jako Zbawiciel; i trzeci: Boski pogląd odnosi się teraz do pytania, palenia kadzidła w Miejscu Świętym. Nie prędzej aż wszystkie trzy ognie, wszystkie trzy fazy Pańskiej ofiary zostały dokonane, On był gotowy przejść poza zasłonę.

— 27

### **POJEDNANIE — O zasłudze.**

**Pytanie (1912)** — *Czy właściwą rzeczą, jest mówić, że wszystka zasługa ofiary Pana naszego jest przypisywaniem każdemu i wszystkim jednostkom, kiedy taka jednostka na podstawie Pisma św. staje się wierzącą ?*

**Odpowiedź** — Nie. Cała zasługa śmierci Pana naszego była już w rękach Sprawiedliwości, kiedy Jezus wstąpił na >411< wysokość, ale nie była zastosowana w pewnym tylko stopniu lub dla pewnej osoby. Stosownie do zamiaru Boskiego, zasługa ta ma być zastosowana za pierwotny grzech Adama i za wszystkie grzechy jego dzieci, które są wynikiem wprost lub pośrednio pierwotnego grzechu. Tak więc możemy powiedzieć, że każdy członek rodzaju Adamowego osobiście, indywidualnie, korzysta z tej zasługi odkupieńczej, przypadającej mu z zarządzenia Boskiego.

Pan nasz dał rychłemu Kościołowi instrukcje, że mają czekać w Jerozolimie na pomazanie duchem świętym, na dowód przebaczenia im grzechów i przyjęcia ich za dzieci Boże. Wstąpił na wysokość i okazał się przed obliczem Ojca — za

całym Kościołem Pierworodnych. Zastosowanie Jego zasługi było za nich wszystkich, jak również za tych kilku przedstawicieli którzy czekali za tym błogosławieństwem w „górnym pokoju”. — 27

### POJEDNANIE — Za który rok?

**Pytanie (1913)** — *Czy ofiary figuralnego Dnia Pojednania oczyszczały lud z grzechów za rok przeszły czy przyszły?*

**Odpowiedź** — Za rok przyszły.

— 29

### POJEDNANIE — Podstawa Tego.

**Pytanie (1916)** — *Co jest podstawą pojednania ?*

**Odpowiedź** — Pismo Święte mówi, że ofiary za grzech; a o tym wszystkim poświadczą nam Przymierze zawarte z Izraelem przez Boga na górze Synaj, reprezentujące lepsze przymierze. Tam stał Mojżesz, przedstawiający większego Mojżesza. Co on uczynił? Najpierw zabił ofiarę za grzech, a podstawą tej ofiary było że mogło być uczynione przymierze; a jak tam krew tych ofiar była pokropieniem ku uzupełnieniu tegoż przymierza; tak tutaj mamy lepsze ofiary niż tamte.

Te figuralne ofiary były jedynie na ziemskim poziomie, lecz tutaj mamy lepszą ofiarę, Jezus pozafiguralny cielec i Kościół pozafiguralny kozioł. Ofiarowanie Kościoła postępuje z górą 1800 lat i wkrótce będzie uzupełnione, a krew będzie w rękach wielkiego Pośrednika.

Cofnijmy się wstecz do figury a zobaczymy co On uczynił z krwią. Pokropił najpierw tablice Zakonu. Gdy Mojżesz pokropił tablice Zakonu, był on następnie gotowym do pokropienia ludzi tą samą krwią. Podstawą tego wszystkiego była krew. Podczas gdy krew Jezusa była tą fundamentalną, ważną rzeczą, to figura ta wskazuje nam że i krew Jego świętych będzie policzona z Nim. — Wszyscy naśladowcy postępujący śladami Jezusa są zgromadzonymi, ich krew będąc ofiarowaną a ta krew we figurze jest na pojednanie świata w przyszłości. Nie znaczy to, że przydaliśmy coś do tej wartości, lecz wskazuje nam jedynie, jak możemy być połączeni z Jezusem w obecnym czasie i osiągnąć chwałę, która nastąpi zaraz po uzupełnieniu Kościoła. Wtedy przyjdzie właściwy czas dla Jezusa na przyjęcie świata i ustanowienie Królestwa od morza do >412< morza. Będzie On wtedy gotowym wstawić się do Ojca za światem, czyli będzie gotowym zastosować Swoją ofiarę na korzyść całego świata.

Będzie ona dana zupełnie i kompletnie na korzyść świata i On to uczyni zaraz po uzupełnieniu Kościoła i po przyjęciu go do chwały. *Psalm 2:8* mówi: *Żądaj ode mnie, a dam ci pogany* itd. Cały świat jest pogańskim z Boskiego punktu widzenia. Słowo poganie jest przetłumaczone w polskiej Biblii na narody i to samo słowo tłumaczone jest na lud. Bóg miał Swoją lud; na świecie jest także lud, który nie był ludem Jego. Są to poganie a tylko ci, co są w harmonii z Bogiem, są Jego ludem, będąc wyróżnieni od innych, *žadaj odemnie, a dam ci lud; a osiadłość twoje, granice ziemi.*

—29

### POJMANIE — Wiódł pojmanyh więźniów.

**Pytanie (1906)** — *Pismo Święte, w zastosowaniu do Zbawiciela, mówi, że wiódł pojmanyh więźni i dał dary ludziom. Jakie właściwie znaczenie mają*

*słowa pojmani więźniowie?*

**Odpowiedź** — Pojmani więźniowie są to wszyscy ludzie pojmani w niewolę grzechu i śmierci. To jest ta wielka niewola. Jak to oznajmia Apostoł, my, jako rodzaj zostaliśmy zaprzędani grzechowi, a zapłata za grzech, czyli śmierć, przeszła na cały rodzaj, wszyscy jesteśmy grzesznikami i wszyscy umieramy. To jest niewola. Pamiętajcie jak prorocy i Pan nasz mówią o grobie, jako o wielkim więzieniu, oraz o całym świecie w jego ograniczeniach umysłowych, moralnych i fizycznych, jako o więźniach. Nasz Pan, kiedy umarł, uczynił to jako Wielki Odkupiciel, jako Wybawiciel całego rodzaju. Kupił więzienie i wszystkich więźniów, oraz wszystkich tych, którzy byli w stanie umierania, a w ten sposób On wywiedzie pojmanych więźniów. On jest właścicielem więźniów i w słusznym czasie otworzy drzwi więzienia i powie: "Wyjdźcie, pokażcie się".

— 48

### **POKÓJ — Nieprzyjaciele w zgodzie.**

**Pytanie (1910)** — *Gdy się podobają Panu drogi człowieka, i nieprzyjaciół jego do zgody z nim przywodzi. — Przyp. Sal. 16:7. Co to oznacza ?*

**Odpowiedź** — Możemy powiedzieć na pewno, że kiedy drogi człowieka podobają się Panu, to On może sprawić, iż nieprzyjaciele jego będą w zgodzie z nim. Wiemy jednak, że chociaż drogi naszego Pana Jezusa podobały się Ojcu, On nie sprawił aby Jego nieprzyjaciele byli w zgodzie z Nim, bo skazali Go na śmierć. Także w wypadku Św. Pawła wierzymy, że jego drogi podobały się Bogu, lecz nie było wolą Pana by przyprowadzić nieprzyjaciół Św. Pawła do zgody z nim, bo oni też skazali go na śmierć. Przeto najwięcej co mogę dopatrzeć się w tym, że w jakimś właściwym czasie Bóg sprawi, że nieprzyjaciele człowieka będą w zgodzie z nim, jeśli on będzie w harmonii z Bogiem, lecz tym właściwym czasem zdaje się iż nie jest wiek Ewangelii, bo teraz nieprzyjaciółmi człowieka są jego własni domownicy, a ktokolwiek chce żyć pobożnie, będzie ponosił prześladowanie. >413<

— 528

### **POKÓJ — Odnośnie miłowania Boskiego zakonu.**

**Pytanie (1910).** — *Pokój wielki dajesz tym, którzy miłują zakon twój, a nie doznają żadnego obrażenia. Pewna siostra mówi, że to znaczy iż nic w Słowie Bożym nie obrazi ich.*

**Odpowiedź.** — Nie będziemy rozprawiać o tym, co siostra ma na myśli, albo co inna siostra myśli, lub ktokolwiek inny mówi. Kiedy macie pytanie, to podajcie pytanie, a nie zwracajcie uwagi na to co wy myślicie. Ja jestem tym, który powie przy tej okazji co myśli. Co tedy ten tekst oznacza? Odpowiadam, że Boski zakon jest poważany przez wszystkich tych, którzy prawdziwie miłują Boga; gdy oni rozmyślają o tym, co Bóg wyrzekł, to staje się dla nich prawem i rządzącą mocą w ich życiu i żadna rzecz nie będzie dla takich obrażeniem. Słowo *obrażenie* jest tu użyte w znaczeniu potknięcia się, albo upadnięcia. Jeśli oni miłują Boski zakon, jeżeli są mu posłuszni nie tylko dla formy lub ceremonii, albo dlatego że inni mówią iż powinni to czynić, ale jeżeli prawdziwie miłują zakon, oceniają zasady Boskiej sprawiedliwości i różne przykazania o Jego zakonie, rozmyślają i dopatrują się jak sprawiedliwe są Boskie wymagania, jak dobrotliwy jest On i oceniają wszystkie nauki Boskiego zakonu — takich nic nie

zdola potknąć. Potykają się zwykle tacy, którzy nie są w harmonii z Boskim zakonem. Słowo *Zakon Boży* używamy tu w obszernym znaczeniu, włączając w to wszystkie Boskie wymagania, dane nie tylko przez Jezusa, lecz także przez Zakon Mojżeszowy i przez słowa Apostołów.

Boski zakon w ogólnym znaczeniu oznacza sprawiedliwość, aby miłować Pana Boga, z całego serca, a bliźniego jak siebie samego. Byłoby dosyć trudno obrazić czyli zgorszyć takich, którzy prawdziwie miłują ten zakon. Zabiera sporo czasu zanim ktoś pozna Boski zakon i oceni go o tyle, aby miłować go prawdziwie. Niekiedy rozpoczynamy być posłuszni zakonowi zanim nauczyliśmy się prawdziwie miłować go; lecz w miarę jak wzrastamy w łasce, znajomości i w podobieństwo charakteru Pańskiego, uczymy się miłować zasady Jego sprawiedliwości i pożądamy ich, nie tylko dlatego że tak mówi Bóg, lub że musimy to uczynić chcąc być w Jego rodzinie, ale dlatego, że doszliśmy do oceny zasad sprawiedliwości, które są poza Jego wszystkimi wymaganiami.

— 528

### **POKÓJ — Kiedy będzie wołanie "pokój"?**

**Pytanie (1915)** — *Prorok Jeremiasz powiada, że będą wołać: Pokój, pokój choć nie ma pokój. Św. Paweł mówiąc o teraźniejszym czasie, powiada: Bo gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, tedy na nich nagle zginienie przyjdzie. (J er. 6:14, 1 Tes. 5:3). Czy te Pisma stosują się do obecnego czasu, czy do Armagedonu ?*

**Odpowiedź** — Myślimy, że to mówienie *Pokój, pokój* było już od kilku lat. Kościelne systemy i wszyscy mówili od czasu pierwszej Konferencji w Hadze, że wojna wzięła swój koniec, że żyjemy w czasie pokoju, i przeżywamy czas **>414<** pokojowy, o którym Biblia nam mówi. Oni myśleli, że to było prawdą; lecz ci z nas którzy mieli lepszą znajomość Biblii wiedzieli, że to nie było prawdą. Wielki ucisk musi przyjść najpierw. Pan nasz dawno temu wskazał na wielki ucisk, który już się rozpoczął i który przejdzie w straszny okres anarchii, Armagedonu. Tak ludzie mówili, *Pokój, Pokój* gdy nie było pokoju, ani nawet podstawy do pokoju. Prawdziwy pokój nie może nastąpić dokąd grzech panuje; ponieważ grzech jest wielką trudnością dla świata.

Tak długo jak ludzie są niedoskonali i dzierżą kontrolę nad światem, nie może być pokoju jaki Bóg zamierzył. Ten pokój może przyjść, jak wykazuje Biblia, tylko przez Mesjaszowe zupełne ujęcie kontroli. On sprowadzi pokój. Teraz, w międzyczasie, Pan dozwala narodom postępować swą własną drogą, aby pokazali co mogą zdziałać sami dla siebie. Już dłużej nie będzie wstrzymywał wiatrów szalejących — niech wieją; niech wielkie namiętności ludzkie ujawnią się i niech przechodzą z złego w gorsze, aż zakończą się w anarchii. Gdy anarchia dokona kompletnego zniszczenia obecnego porządku, wtedy będzie czas na ustanowienie Królestwa Chrystusowego, i On sprowadzi cały ucisk do natychmiastowego zakończenia. Lecz w międzyczasie wszyscy muszą się nauczyć, że jakiegokolwiek wysiłki niedoskonałych ludzi nie zdołają sprowadzić pokoju, którego świat prawdziwie pożąda i musi mieć.

— 529

### **POKUSY — Pokuszenia Jezusa.**

**Pytanie (1916)** — *Jak Jezus mógł doświadczać trudności jakich doświadcza matka? Jak mógł być doświadczony we wszystkim na podobieństwo*

*matki? On nigdy nie był matką? Jak mógł być puszony jako ojciec, nie będąc nigdy ojcem? Jak mógł być kuszony jako pijanica lub w wielu innych wypadkach, jako bywają kuszeni ludzie upadli, gdy On Sam był doskonałym?*

**Odpowiedź** — Apostoł nie mówił o pokusach upadłej ludzkości. Lecz mówi: *Skuszonego we wszystkim na podobieństwo nas*. Mówi tu o Nowych Stworzeniach. Nie wiemy o innych pokusach przychodzących na naszego Pana, oprócz tych, którymi był kuszony jako Nowe Stworzenie. Był kuszony na podobieństwo nas, jako Nowe Stworzenie w Chrystusie. Nie podlegał pokusom które trapią nas z powodu upadłych pożądań i skłonności przychodzących na nas jako na członków zdegradowanej rasy Adamowej. To nie są pokusy Nowego Stworzenia. Ci, którzy się zapisali pod sztandar Jehowy powinni miłować sprawiedliwość a nienawidzić nieprawość. Takim było usposobienie naszego Pana.

Ktokolwiek w swoim umyśle miłuje nieprawość i zgadza się z nieprawością daje dowód, że nie posiada zmysłu Chrystusowego. Taki nie byłby jednym z klasy „nas”, o której tu mowa, a pokusy jego nie byłyby jako z ducha spłodzonych Nowych Stworzeń, jako te, którymi kuszony był Chrystus. Ci co poprzednio żyli w grzechu winni dostatecznie rozumieć jego niegodziwość, bo mieli dostateczny dowód jak złym, zgubnym >415< i niszczącym jest grzech. Przeto my, którzy uwolniliśmy się od grzechu, i weszliśmy do rodziny Bożej, nie mamy zamiaru wracania do niewoli, jako pies do zwracania swego, a świnia do walania się w błocie. Te rzeczy nie są dla nas pokuszeniem wcale. Pokuszenia nasze są więcej subtelne.

Patrząc wstecz na życie naszego Pana po chrzcie w rzece Jordan, widzimy w jaki sposób On był kuszony. Jedną z Jego pokus było co do używania udzielonej Mu mocy Bożej. Był bardzo głodny i znajdował się w miejscu gdzie żadnego pokarmu nie można było dostać. Przeciwnik podał myśl, aby użył Swej cudownej mocy na stworzenie Sobie pokarmu, przez zamienienie kamieni w chleb. On mógłby tego dokonać; gdyż pamiętamy, że przy kilku okazjach cudownie stworzył pokarm, aby nakarmić rzesze ludu, a przy innej okazji zamienił wodę w wyborne wino. Jednak w tym wypadku Pan odmówił użycia Swej mocy na zaspokojenie Swego głodu.

Duch przywiązania Ojcowskiego poprowadził Go na puszcze na modlitwę, zastanawianie się i badanie Słowa Bożego w celu przygotowania się do służby ofiarniczej.

My nie posiadamy mocy przemienienia kamieni w chleb, lub wody w wino, lecz posiadamy pewne przywileje i sposobności. Na przykład, sposobność przemawiania w imieniu Pana, opowiadania o Jego dobroci i o wielkim wspaniałym planie zbawienia ludzkości. Wszystkie te rzeczy są sposobnościami dla nas, którzy naśladujemy stóp Jezusa. W tych sprawach przychodzą pokuszenia czynienia tych rzeczy dla własnej korzyści. Na przykład: możemy przedsięwziąć głoszenie prawdy z myślą zdobycia dla siebie zaszczytów lub zapłaty. To pokuszenie częstokroć przychodzi na tych, którzy są mówcami w służbie Bożej — aby użyli tej mocy Bożej i Jego prawdy dla osobistego wywyższenia. Do jakiego stopnia ktokolwiek czyniłby te rzeczy, do takiego stopnia w padałby w pokuszenie.

Inną rzeczą jaką Jezus przechodził była myśl, aby spuścił się ze szczytu

świątyni, i tym zwrócił na siebie uwagę wszystkich ludzi. Takie coś udowodniłoby, że posiada nadzwyczajną moc i że znajduje się pod specjalną opieką Bożą. W ten sposób okaże się wielkim. Przeciwnik, posługując się swoimi zwykłymi metodami, zastosował Pismo, usiłując przekonać Mistrza, że Bóg zapewnił Mu protekcję w takich właśnie okolicznościach. *I będą cię na rękach nosili, abysś snacś nie obraził o kamień nogi Swojej*. Lecz Jezus oburzył się na takie mylne stosowanie Pisma i odpowiedział: *Zasię napisano: Nie będziesz kusił Pana, Boga twego*". Nie zgodził się na kuszenie Boga by go wypróbować przez mylne stosowanie Jego obietnic. Napisane słowa były Jego ucieczką i mocą w każdym pokuszeniu.

Podobnie niektórzy z uczni Chrystusowych bywają kuszeni aby czynić rzeczy ryzykowne, w nadziei że Bóg ochroni ich od złych wyników postępowania przeciwnego prawom natury lub że zachowa ich od naturalnych następstw wynikłych z niektórych czynów. To byłoby zarozumiałością ze strony dziecka Bożego — byłoby jakoby mówieniem: "Bóg mnie obroni, nie >416< dozwoli aby na mnie przypadło co złego". Podejmować coś do czego Bóg nigdy nie upoważnił nas w Swoim Słowie, a następnie spodziewać się cudownego ocalenia od złych wyników, jest zupełnie niewłaściwe i nieusprawiedliwione. Gdybyśmy wyszli na zimno lub burzliwe powietrze niewłaściwie odziani, jeśli nie byłoby to koniecznym i przez to narazilibyśmy się na chorobę, czynilibyśmy rzecz złą i wcale niepotrzebną. Ciała nasze należą do Pana a zatem nie mamy prawa czynić rzeczy niepotrzebnych, które mogłyby nas narazić na szkodę i śmierć. Tylko obowiązek i konieczność uwzględniają taki postępek.

### ***Pokuszenia kompromisu.***

Inne pokuszenie nasuwane naszemu Panu było, gdy szatan pokazał Mu wszystkie królestwa świata tego i zapewnił Go, iż to wszystko mogło być dane pod Jego kontrolę, bez Jego poddania się na cierpienia, bez obrania ciernistej drogi naznaczonej Mu od Boga, jeżeli tylko upadłszy, pokłoni się szatanowi, i uzna jego władzę zamiast Boga Jehowy. Szatan zapewniał Go, iż nie będzie wymagał cierpienia i ofiary jakich wymaga Bóg, jeśli tylko zechce współdziałać z nim, to wszystko uda się świetnie i gładko. Nasz Pan odpowiedział *Idź precz, szatanie!*

Podobne pokusy mogą przychodzić na nas. Mogą nasuwać się myśli, że gdybyśmy nie byli tak skrupulatnymi względem prawdy, gdybyśmy współpracowali do pewnego stopnia ze światem i jego duchem, mogłoby się nam lepiej powodzić, mieli byśmy większy wpływ pomiędzy ludźmi. Takim właśnie był argument przeciwnika z naszym, Panem: "Współpracuj ze mną a doprowadzimy cały świat do takiego stanu, że będziesz mógł udzielać błogosławieństwa". Lecz Jezus nie zboczył ani uchylił się z drogi Ojca. Pokuszenia i myśli tego rodzaju często przychodzą na lud Pański. Obawiamy się, że wielu z Jego naśladowców wchodziło w kompromisy z przeciwnikiem i ze światem. Systemy kościelne wpadły w tę zasadzkę diabelską. Zapewne, iż było to poważną i kosztowną pomyłką.

Mamy także pokuszenia, by oddać złym za złe, złorzeczeniem za złorzeczenie. Pan nasz był tak kuszony przed ukrzyżowaniem;. Gdy był przyprowadzony przed przedniejszych kapłanów i żydowski Sanhedryn, nie lżył im jak to mógłby uczynić. Jezus mógłby wtedy skrytykować najwyższego

kapłana; mógłby wyjawic brzydote jego charakteru. Potężną wymową Swoją mógłby uczynic wielkie zamieszanie. Możliwe, że nawet odczuł ten impuls, lecz zachował spokój, zezwolił że prowadzili go jako owcę na zabicie. Także i my przechodzimy podobne na kuszenia, pokuszenia aby oddać złym za złe, aby odplacać się ludziom tym na co zasługują.

Wiedząc, że nie zawsze mamy powodzenie w pokonywaniu tych pokus, pamiętać nam trzeba że mamy Tron Łaski, do którego możemy się zbliżyć aby dostąpić łaski i pomocy w czasie potrzeby. Możemy przystąpić do naszego Najwyższego Kapłana. W Starym Testamencie najwyższy kapłan zajmował bardzo wysokie i zaszczytne stanowisko, a nasz Najwyższy >417< Kapłan zajmuje daleko wyższe. Mając to na uwadze, zdawałoby się że On może jest za srogi i nieprzystępny. Lecz Apostoł mówi, abyśmy pamiętali, że to jest Ten Sam, który za nas umarł i stał się naszym Odkupicielem, wielce wywyższonym na Tronie Chwały, ten jego Tron jest także stolicą Miłosierdzia.

Przystąpienie do Tronu Zbawcy nie jest tym samym, co przystąpienie wprost do tronu Ojca. Tron Boga Jehowy jest stolicą sprawiedliwości, podczas gdy tron Zbawiciela jest stolicą miłosierdzia. Tu możemy dostąpić miłosierdzia, gdy nie dochodzimy do wystawionego nam najwyższego wzoru. Mamy pamiętać, że nasz Najwyższy Kapłan zna nasze doświadczenia. Jeżeli staramy się postępować najlepiej jak umiemy, a mimo to potkniemy się, On wie jak to wyrównać. Mamy pamiętać, że Jego Ublągalnia jest właśnie w tym celu aby okazać nam miłosierdzia.

W miarę jak pojmujemy, że w naszych pokusach i próbach Pan jest za nami i że widzi nasze szczere wysiłki i dążenia, będziemy silniejszymi w odpieraniu następnych pokus. *On wie, miłuje nas i ma pieczę o nas.* Nie powinniśmy nigdy zniechęcać się, lecz stale udawać się do Pana, pamiętając że On nigdy nie jest znużony naszymi prośbami i nie odwróci nas próżnymi. —706

## **POKUSA — Metoda użyta przez węża.**

**Pytanie (1911)** — *Ewa była skuszona przez węża. Czy wąż ten mógł mówić, czy też tylko czołgał się na ogonie? Jaki język był tam używany?*

**Odpowiedź** — Ja tam nie byłem i z tego powodu nie mógłbym być kompetentnym świadkiem, lecz mogę powiedzieć, jak ja myślę, iż to mogło być uczynione. Wy nie potrzebujecie tej myśli podzielać, jestem dosyć liberalnym, aby dać wam wolność wierzyć w to jakkolwiek chcecie. Według mojego wyrozumienia, pokusa węża była bardzo prosta. Nie wiem czy on czołgał się na swoim ogonie, czy inaczej, lecz Pismo Święte daje do zrozumienia, że przez tego węża działał szatan ku zwiedzeniu matki Ewy. Ewa i Adam widzieli, że wszystkie drzewa były bardzo piękne, ich owoc był dobry ku jedzeniu i piękny na wejrzenie, lecz jeden rodzaj był zabroniony.

Przypuszczam, że wąż mówił znakami. Szatan działając przez węża, pobudził go do wejścia do sadu i do spożywania tego właśnie owocu, który Adamowi i Ewie był zakazany. Wąż, chociaż jadł ten owoc, nie umarł i tym sposobem jakoby mówił do Ewy: *Ty też nie umrzesz.* Zauważyła ona również, że wąż był najbardziej chytry z wszystkich stworzeń i pomyślała sobie: To pewno ten owoc czyni go tak mądrym. Być może, że gdybym ja i Adam jedli ten owoc,

to przy naszych wyższych talentach i władzach, stalibyśmy się tym mądrzejszymi. I matka Ewa myślała w dalszym ciągu — bo o Adamie czytamy, że nie był zwiedziony — "chciałabym i ja coś z tego skosztować; chciałabym być mądrą". Później nasunęła się myśl, zawsze przez cnego węża: "Bóg chce trzymać was w nieświadomości; On nie chce abyście za dużo wiedzieli, bo byłibyście Jemu pewnego >418< rodzaju rywalami. Dlatego On nie chce abyście owoc ten jedli; woli trzymać was w nieświadomości i przesądzie. Idź, sięgnij po ten owoc i jedź". Wzięła więc z owocu tego i jadła, przez co stała się przestępczynią. Apostoł powiedział, że niewiasta zwiedziona została — zwiedziona działaniem i przykładem węża; jak to i my niekiedy mówimy, że czyny mówią głośniejsz niż słowa.

Nie przypuszczam, że wąż mówił słowami, lecz swoimi czynami podsunął myśl i niewiasta usłuchała go. Św. Paweł powiedział iż Adam nie był zwiedziony; on wiedział, że za jedzenie tego owocu, Bóg nałożył karę śmierci i wiedział że to co Bóg powiedział, stanie się. Wnosił więc, że jego umiłowana żona umrze; a ponieważ poprzednio gdy był sam, nie miał stosownego towarzystwa pomiędzy wszystkimi stworzeniami i czuł się osamotnionym, przeto na myśl że towarzyszyła jaką mu Bóg dał, kość z kości jego, będzie musiała umrzeć, zmartwił się wielce i powiedział sobie: "To i ja zjem ten owoc i poniosę skutek tego, wraz z moją żoną". I w taki sposób, przez spożycie tego owocu, popełnił jakoby rozmyślne samobójstwo.

— 705

#### **POMAZANIE — a pieczętowanie.**

**Pytanie (1911)** — *Jaka jest różnica między pomazaniem a pieczętowaniem w następującym wyjątku z Pisma Świętego: Który nas utwierdza z wami w Chrystusie i który nas pomazał Bóg jest, który też zapieczętował nas. — 2 Kor. 1:21, 22.*

**Odpowiedź** — Pomazanie jest jednym obrazem. Zwrócę waszą uwagę na obraz podany w Piśmie świętym. Już mówiłem o Chrystusie; Jezus jako głowa. Kościół Jego ciało, a obraz ten był użyty w wypadku figuralnego kapłaństwa. Czytamy o Aaronie jako kapłanie. On we własnej osobie wyobrażał Jezusa i cały Kościół, królewskie kapłaństwo i święty olej pomazania, jaki został wylany mu na głowę i ściekał aż do podółka jego szat. Co to znaczy? To znaczy pomazanie Aarona jako całości i jest to pomazanie, o jakim mówi Apostoł, do którego i my dochodzimy. Gdy przystępujemy do Chrystusa, przystępujemy do pomazania. Pomazanie to należy do całego ciała, które Bóg naprzód przewidział i przeznaczył, a gdy dochodzimy do członkostwa w tym ciele i trwamy z nim, jesteśmy członkami Pomazańca i znajdujemy się pod tym pomazaniem, jak to powie dział Apostoł: *Pomazanie, jakieście otrzymali, mieszka w was i pozostanie w was.*

Przypieczętowanie jest czymś, co sięga jeszcze dalej. Apostoł mówi: *Zostaliście zapieczętowani duchem świętym, i nie tylko zostaliście pomazani duchem świętym, lecz zostaliście za pieczętowani.* Pieczętowanie w waszym, jak również w moim wypadku ciągle jeszcze się odbywa. Co to oznacza? Jest to od ciśnięcie charakteru Pana na nas, oddziaływa On na was coraz bardziej i w ten sposób jesteście pieczętowani duchem świętym. Jak długo to trwać będzie? Aż do dnia odkupienia.



Jeżeli pozwolicie aby ten wpływ wywierany był na was, będziecie się stawać coraz bardziej obrazem drogiego Syna Bożego. I to >419< jest warunek, na podstawie którego wy i ja możemy w Nim mieszkać. Nie tylko otrzymujemy pomazanie na początku, ale także otrzymujemy ducha i mamy znaki usświęcenia i uczniostwa. — 22

### **POMIESZANIE ZMYŚLÓW — Co do prawdy.**

**Pytanie (1909)** — *Jak obłąkanie mogłoby iść w parze z duchem zdrowego rozsądku?*

**Odpowiedź** — Nie sadzę aby w ogóle szło w parze. Ja nie czuję się wariatem, ani wy na to nie wyglądacie. Mam nadzieję, że umysł mój stawać się będzie bardziej zrównoważony z roku na rok i spodziewam się, że wasz tak samo będzie. Jeżeli kiedy mieliśmy powód do zakłopotania i umysłowego zametu, to wtedy gdy wierzyliśmy, że przyjaciele i sąsiedzi nasi i ich dzieci, wszyscy którzy nie umierali jako święci, szli prosto na wieczne męki. To był czas, kiedy umysł wasz mógłby się zachwiać. Jeżeli poznanie prawdy, że nie wieczne męki są karą za grzechy, ale śmierć, oraz że Chrystus umarł za wszystkich, aby przywrócić ludzkości żywot wieczny — to jeśli takie poznanie mogłoby kogoś narazić na wariactwo czyli pomieszanie zmysłów, w takim razie nie rozumie procesu myślowego takiego człowieka. Rozumiem, że jeśli ktoś będący w prawdzie utraci równowagę umysłową, to powodu szukać należy w jego rodzinie.

Pan nasz nie powiedział, że skoro tylko dojdziemy do prawdy, dostąpimy umysłowej restytucji i że nie będziemy więcej cierpieć bólu głowy czy coś podobnego. Obietnica, jaką On dał nami, jest obietnicą Królestwa. Kiedy stare ciało umrze, Pan zamierza aby błogosławieństwo prawdy czyniło nas bardziej zadowolonymi, abyśmy mieli spokój umysłowy i radość z tego, że z dnia na dzień dążymy do zakończenia naszego ubiegania się o nagrodę. — 343

### **POMIESZANIE ZMYŚLÓW — U braci.**

**Pytanie (1909)** — *Jak możesz wytłumaczyć fakt, że kilku braci zupełnie poświęconych popadło w pomieszanie zmysłów, zwykle krótko przed śmiercią? Jak to można pogodzić z duchem zdrowego umysłu, jakiego powinniśmy się spodziewać, że w owym czasie powinien być dobrze rozwinięty?*

**Odpowiedź** — Nie wiem, nie słyszałem o tym. Nie myślę aby w prawdzie było coś takiego zawartego co mogłoby spowodować u kogoś pomieszanania zmysłów. Apostoł powiada, że duch Pański jest duchem zdrowego rozsądku. Sądzę, że jeśli bardziej zagłębicie się w tę sprawę, przekonacie się, iż wśród nas mniej jest ludzi o niezdrowym umyśle, aniżeli wśród którejkolwiek innej klasy ludzi. Patrzcie na stosunki istniejące w stanie New York. Dowiedziałem się, że w stanie tym znajduje się więcej niż dwadzieścia pięć tysięcy ludzi w zakładach dla obłąkanych, co oznaczałoby, że na każde sto pięćdziesiąt ludzi w tym stanie, jest jeden obłąkany. Stan New York obejmuje Prezbiterianów, Katolików, Metodystów, jak również i nas. Jak myślicie wygląda nasz stosunek wobec stu pięćdziesięciu zdrowych na jednego obłąkanego? Znajdziecie między wyznawcami >420< prawdy mniej ludzi o niezrównoważonym umyśle, aniżeli pomiędzy tymi, co nie są w prawdzie. Jeżeli wiecie o czymś przeciwnym do tego co mówię, to chciałbym być poinformowany. Nie znam wielu takich, którzy

mieliby pomieszanie umysłu.

Każdemu wiadomo, że są okresy w życiu człowieka, kiedy może istnieć tymczasowe zakłócenie władz umysłowych, i mało jest rodzin, które nie spotkałyby się z takim doświadczeniem. Jeżeli niektórzy z tak doświadczonych są ludźmi prawdy, nie byłoby to wcale dziwne. Wiem o jednym człowieku, który zachorował na tyfus i popadł w gorączkę graniczącą z szaleństwem. Nie wielu znam z pośród tych co są w prawdzie, aby byli obłąkanymi, ale będę wdzięczny jeśli poinformujecie mnie, że kogoś takiego znacie. — 343

### **POPRAWKI — Jak je robić?**

**Pytanie (1908)** — *Jak powinni zachować się utwierdzeni w prawdzie, a nie pragnący sądzić ani krytykować, kiedy biorąc udział w badaniach beriańskich lub innych, słyszą jak przewodniczący lub ktoś inny miesza wyrażenia, o jakich wiedzą, że są sprzeczne z Pismem Świętym, jednak przyjmowane są jako prawda przez niemowlęta w Chrystusie? Czy powinni oni milczeć, lub też czy powinni zadawać pytania, aby wyprowadzić na jaw prawdę? Jeżeli prawda powoduje, że niektórzy wycofują się ze zgromadzenia, to jak ma to być uważane przez poświęconych?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam, drodzy bracia, że są pewne nieważne sprawy - w pewnym znaczeniu tego słowa, nie ma nieważnej prawdy - ale są pewne prawdy, które nie są tak ważne jak drugie i które można pominać, jeśli są nieco naruszone. Osoby zabierające głos, czy to brat czy siostra, albo ktokolwiek mówi, może dać swój pogląd na prawdę, a to powinno być zrozumiane przez zbór, jako jego czy jej pogląd, oraz że ta osoba nie twierdzi iż jest natchniona lub nieomylna, lecz, że wyraża tylko swój własny pogląd na sprawę.

Zgromadzenie powinno rozumieć, że każdy może wyrazić swój pogląd na sprawę. Mógłbym powiedzieć, że gdybym ja znalazł się w takich okolicznościach, jak tu zaznaczono, liczyłbym na to, że zgromadzenie byłoby w takim nastroju, iż mógłbym przedstawić sprawę we właściwy sposób. Starałbym się nie przedstawiać jej w sposób sporny, nie mówiłbym: "Ja się z tym nie zgodzę." Są różne sposoby przedstawienia sprawy. Można by na przykład, powiedzieć: "Bracie, czy nie należałoby tę sprawę tak a tak rozumieć? Czy nie byłby to właściwy pogląd? Podaje to, co uważam za prawdziwe". Następnie wypowiedz swój pogląd. On wypowiedział swój, więc nie może sprzeciwiać się temu, abyś ty swój wypowiedział, zwłaszcza jeżeli zrobisz to zwięźle i w grzeczny sposób. Wówczas wypełnisz swój obowiązek i nie będzie potrzeby walczyć o ten przedmiot i upierać się, że jedna ze stron musi pozostać w zawieszeniu z powodu małej różnicy w opinii. Gdy druga strona miała już sposobność wypowiedzenia swojej opinii w tej sprawie, dopilnuj aby prawda >421< zawsze była przedstawiona, o ile to ciebie dotyczy, a zwłaszcza jeśli to jest ważna sprawa. Ale jeżeli to jest sprawa drobnostkowa i nic nie znacząca, nie zwracajcie żadnej na nią uwagi. Przypomina mi się pewien brat, który ma bardzo dobre serce, jestem tego pewny, ale ma on to dziwne pojęcie, że jeżeli jakiś sporny punkt bywa poruszony, to trzeba walczyć tak długo, aż jedna strona zostanie pobita. Jest to błędne mniemanie, drodzy przyjaciele.

Wszyscy mają rozsądzać, każdy w swoim własnym umyśle, a wy i ja powinniśmy być zadowoleni, że mogliśmy przedstawić nasz pogląd, i niechaj drudzy

przyjmują z tego tylko to, co im się podoba. Czy zresztą nie jest to właśnie tak, jak robimy? Otrzymujecie coś w "Strażnicy"; nie jesteście zobowiązani wierzyć temu i ja nie będę się gniewał na was, jeżeli nie wierzycie. To jest wasza sprawa. Ja pójdę dalej i w następnej "Strażnicy" oświadczę znów to co ja myślę, a wy będziecie mieli prawo, jeżeli wam się spodoba, napisać mi i oświadczyć, że nie wierzycie temu; ja odpowiem: Dobrze, nie potrzebujecie wierzyć.

—162

### **POPZEDNIA EGZYSTENCJA — Czy Jezus ją pamiętał?**

**Pytanie (1912)** — *Gdy Pan nasz Jezus był człowiekiem (zanim jeszcze duch święty zstąpił na Niego), czy On pamiętał Swoją poprzednią egzystencję ?*

**Odpowiedź** — Nie dosyć jesteśmy poinformowani w tym przedmiocie, abyśmy mogli dać zupełną, wyraźną i zadowalającą odpowiedź na to pytanie. Na ile możemy rozumować o tym przedmiocie, zdawałoby się, że nasz Pan nie mógł wiedzieć o Swej poprzedniej egzystencji, przed Swoim spłodzeniem z ducha, chyba tylko nieco sposobem naturalnym; czyli Jego matka Maria, mogła Mu nieco powiedzieć o Jego cudownym narodzeniu, o zwiastowaniu anielskim itp. W każdym razie Biblia mówi że On pomnażał się w mądrości, we wzoście i w łasce u Boga i u ludzi.

Naszym przypuszczeniem więc jest, że On wiedział, iż cudownie został zrodzonym w pewnym specjalnym celu. Będąc jeszcze chłopcem, wiedział że w sprawach Ojca Swego być musiał, skoro tylko Boskie zarządzenia tak dyktowały - tyle wiemy. Lepiej może będzie, gdy nie będziemy za dużo spekulować o szczegółach w Biblii nie objawionych.

Czytamy, że kiedy Jezus doszedł do trzydziestego roku życia, duch święty zstąpił na Niego i został rozjaśnionym. *Otworzyły Mu się niebiosy*. Jego umysł został otworzony na zrozumienie Boskiego planu i zarządzeń. Jesteśmy więc usprawiedliwieni w naszym mniemaniu, że umysł Jego nie był tak rozjaśnionym poprzednio, chociaż rozumiał że przyszedł na świat w pewnej szczególnej misji.

Wiedział czym ta misja miała być, lecz cała ta sprawa nie była Mu wyraźną przedź aż duch święty zstąpił na Niego. Wiedział, że przyszedł od Boga i że miał powrócić do Ojca. Mówił o chwale jaką miał u Ojca, zanim jeszcze świat był, o czym z pewnością nie mówiłby, gdyby nie miał o tym pewnej znajomości; lecz to było po Jego pomazaniu duchem świętym. >422<

— 547

### **POŚREDNIK — A Orędownik.**

**Pytanie (1909)** — *Pośrednik a Orędownik — w czym różnią się, a w czym są podobni do siebie?*

**Odpowiedź** — Słowo pośrednik w języku polskim może być używane i często jest używane w innym znaczeniu, aniżeli w Biblii. Na przykład, ktoś mógłby powiedzieć o sobie: "Jestem pewnego rodzaju pośrednikiem w swoim domu"; co znaczyłoby że wszelkie trudności bywają załagodzone przez niego. To byłby jeden sposób używania tego słowa, lecz nie takim jest sposób biblijny. W Biblii słowo *pośrednik* używane jest tylko w łączności z przymierzem. Chrystus jest Pośrednikiem Nowego Przymierza. Przeto odtąd będę używać to słowo tylko w takim znaczeniu. Gdyby ktoś z was zauważył że napisałem kiedy inaczej, to wiedźcie, że to było mimowolną omyłką lub przeoczeniem.

Pośrednik, jest to ktoś stojący pomiędzy dwiema stronami w celu dopilnowania aby sprawiedliwość stała się obu stronom. Przypuśćmy, że ktoś z was umówiłby się ze mną iż wspólnie zbudujemy dom za 15,000 dolarów, według pewnych warunków i specyfikacji. W takich sprawach potrzebny jest pośrednik i pośrednikiem przy takich kontraktach jest zwykle architekt. Mamy więc pośrednika - architekta, który narysuje plany, zaznaczy warunki i obie strony przyjmują te specyfikacje. Tak samo w handlowej transakcji, jeżeli z jakiegoś powodu wystawiasz rewers (notę), znaczy, że uczyniłeś pewnego rodzaju umowę, czyli kontrakt, którym zobowiązałeś samego siebie. To byłoby przymierze. A kto byłby pośrednikiem? Prawo. W każdym wypadku gdzie dwie strony zawierają umowę - przymierze - pośrednik dogląda aby wszystko było sprawiedliwe.

Chrystus odkupił świat i On będzie Pośrednikiem w sprawie udzielania pewnych błogosławieństw. Bóg Jehowa zgodził się przyjąć ludność tego świata przez Pośrednika; a Chrystus zgodził się doprowadzić świat do doskonałości — On jest ich przedstawicielem przed Bogiem.

On może stać pomiędzy ludźmi i Bogiem, i może dać ludziom potrzebną pomoc, na mocy Swej już dokonanej ofiary. On przedstawi warunki Nowego Przymierza światu, da jemu Swoje zapewnienie, a także da zapewnienie Bogu, a przy skończeniu Tysiąclecia odda całą ludzkość Ojcu — podniesioną do doskonałości, od której Adam odpadł.

Orędownik jest jakoby adwokat broniący ciebie wobec prawa. On nie jest adwokatem dla drugiej strony - nigdy nie jest obrońcą obu stron, a tylko jednej. Adwokat ma prawo udania się na sąd ponieważ jest on członkiem sądu. Ty nie możesz udawać się do sądu każdego czasu, lecz musisz mieć adwokata, któryby tam ukazał się za ciebie. Ty jesteś na wolności, masz pełne prawa obywatelskie — nie jesteś potępionym przez sąd, lecz musisz mieć adwokata zgodnie z naszymi prawami. Adwokat nie jest pośrednikiem, lecz jest twoim przedstawicielem w sądzie. Kościół ma takiego adwokata, czyli Orędownika u Ojca. *Gdyby kto zgrzeszył, mamy Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa Sprawiedliwego.* Co On powie w twej obronie? Przedstawi Ojcu, że pomimo twojej niedoskonałości On wie że w sercu jesteś dobrym, >423< i zaleca uwzględnienie dla ciebie. W taki to sposób dostępujemy przebaczenia grzechów przez wiarę w Jego krew. — 466

### **POŚREDNIK — Co do Chrystusa uwielbionego.**

**Pytanie (1909)** — *Na podstawie jakiego wyjątku Pisma Świętego twierdzenie, że uwielbiony Chrystus, mając wszelką władzę w Swych rękach, będzie "człowiekiem" Pośrednikiem?*

**Odpowiedź** — Nie twierdzimy aby kiedykolwiek człowiek był pośrednikiem; twierdzimy, że Pośrednikiem jest Nowe Stworzenie, Chrystus uwielbiony i że Jezus jako człowiek nie mógłby być Pośrednikiem. Musiał On złożyć Swoje człowieczeństwo, jako ofiarę za grzech, zanim mógł mieć prawo do użycia Swej krwi, czyli zasługi, do zapieczętowania Nowego Przymierza, a bez tego zapieczętowania nie byłoby Nowego Przymierza, ani Pośrednika. Tak więc z konieczności Pośrednikiem musi być Pan zmartwychwstały. Tak samo Kościół

w ciele nie jest Pośrednikiem Nowego Przymierza. Kiedy już Głowa jak i całe Ciało przejdą poza zasłonę, wówczas już na poziomie duchowym Kościół razem z Nim, będzie Pośrednikiem, ale oczywiście wszystka zasługa ześrodkowywać się będzie w Głowie. Tak samo, gdy patrzę na ciebie, na twoje oblicze to nie mówię do twoich rąk i nie patrzę na twoje stopy, ani do nich przemawiam, ani też tylko do twojej głowy bez ciała, lecz przemawiając do twojej głowy, równocześnie włączam całe ciało. Pan Jezus jest Głową i będzie mieć Ciało, które przygotowuje w ciągu wieku Ewangelii. Całe to Ciało będzie z Nim jako Pośrednik w ciągu Tysiąclecia, kiedy królestwo pośredniczące będzie u władzy. Nie może być dzieła pośredniczenia pomiędzy Bogiem i ludźmi dopóki nie zostanie skompletowane Ciało Chrystusowe i dopóki nie zacznie się pośredniczące królestwo. Trwać ono będzie przez całe tysiąc lat, a potem zakończy się, ponieważ wówczas Chrystus, nie wyłącznie Jezus Głowa, lecz także Kościół, Ciało Jego, przekaże królestwo Ojcu.

— 467

### **POŚREDNIK — Co do Człowieka Chrystusa Jezusa.**

**Pytanie (1913)** — *Jeden Pośrednik pomiędzy Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus. Proszę wyjaśnić dalej myśl swoją, jaką wyraziłeś o Chrystusie Nowym Stworzeniu w związku z tym oświadczeniem — Człowiek Chrystus Jezus, pośrednik.*

**Odpowiedź** — Słowa Apostoła były takie: Jeden jest Pośrednik pomiędzy Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który dał Samego Siebie na okup za wszystkich, aby było świadczone w czasie właściwym. Jezus jest tym Pośrednikiem; nie iż dokonał już dzieła pośrednictwa; On jest tym, który zamierza wykonać to dzieło. Tak samo, jakby na przykład, był tu prezydent Wilson, ale jeszcze przed jego inauguracją, a my wiedząc, że został wybrany, mówilibyśmy o nim: Pan Wilson, który jest prezydentem. Ktoś mógłby powiedzieć, że nie został on jeszcze inaugurowany, że nie jest jeszcze prezydentem, ale wiadomo, że jest prezydentem - elektem, jest tym, na którego już oddano głosy; nie ma co do tego wątpliwości, że ma on zostać prezydentem. Tak i w wypadku Jezusa, Apostoł wskazuje na Jezusa i powiada: człowiek Chrystus Jezus oddał samego Siebie, jest On tym, który >424< będzie Pośrednikiem, On jest Pośrednikiem, rozpoczął swoje dzieło jako Pośrednik, ponieważ pierwsze Jego dzieło jako Pośrednika jest zabijanie Jego ofiar, a On już wykonał to dzieło, o ile dotyczy to Jego własnej ofiary, a przez 1800 lat zabija ofiarę kozła, który przedstawia Jego Kościół.

To dzieło zabijania klasy kozła, członków Ciała Swojego, Chrystus wykonuje przez wszystkie te 1800 lat i przez cały ten czas jest On Pośrednikiem dokonującym Swoich ofiar, a dopiero po ukończeniu dzieła lepszych ofiar, będzie On w posiadaniu krwi pojednania, którą zapieczętuje Nowe Przymierze. Nowe Stworzenie jest tym, które dogląda tych ofiar, Jezus i Kościół w ciele. Gdy dokona tego dzieła ofiarnego wówczas zdejmie szaty ofiarnika i przywdzieje szaty chwalebne, tak jak kapłan przy wdziewał szatę chwały i ozdoby. Wówczas dzieło to będzie skończone i gotów będzie błogosławić wszystkich ludzi; wszystkie rodzaje ziemskie błogosławione będą przez tego wielkiego Pośrednika, pomiędzy Bogiem i ludźmi.

— 467

## POŚREDNIK — Dla owiec czy kozłów?

**Pytanie (1909)** — *Powiedziano, że klasa owiec w Tysiącleciu nie będzie potrzebowała pośrednika, a tylko kozły.*

**Odpowiedź** — Nie zgadzam się na takie postawienie sprawy. Pismo Święte oddaje cały świat pod Pośrednika. Włączone tu są wszystkie osoby, z wyjątkiem Ciała samego Pośrednika. Pośrednik stać ma pomiędzy nimi. Podczas całego Tysiąclecia wszyscy będą pod władzą Pośrednika. Świat nie będzie w społeczności z Bogiem aż dopiero na końcu Tysiąclecia. Świat będzie usprawiedliwiany przez czyny swoje i to istotnie. Natomiast Kościół znaj duje się w innym stanie. Gdy tysiącletnie królestwo Chrystusowe zostanie ustanowione, Chrystus będzie miał do czynienia z wszystkimi ludźmi i będzie ich podnosił stopniowo, przez zmartwychwstanie i przez restytucję — aż doprowadzi ich do tego wszystkiego co miał Adam zanim zgrzeszył i dopiero w tym doskonałym stanie będą mogli być oddani Ojcu.

W ciągu Tysiąclecia Chrystus nie odda ich Ojcu, ponieważ Ojciec mianował Go aby był dla świata Sędzią, Królem i Pośrednikiem—wszystko ześrodkowuje się dokoła tego, albowiem Chrystus i Kościół to jedno. To będzie usprawiedliwieniem świata. Usprawiedliwienie znaczy uczynienie kogoś dobrym - sprawiedliwym. Czym był Adam na początku? Był on człowiekiem sprawiedliwym. Kiedy Adam zgrzeszył, stał się niesprawiedliwym, stał się niedoskonałym, upadłym. Usprawiedliwienie oznacza pod niesienie ze stanu upadku do stanu doskonałości, w którym wszyscy będą posłuszni. To właśnie uczyni Chrystus dla całego świata. Ludzie zostaną usprawiedliwieni — każdy stosownie do czynów swoich. Tak więc cały świat ludzkości przy końcu Tysiąclecia będzie w odpowiednim stanie, aby mógł być oddany Ojcu. Gdyby którykolwiek człowiek został oddany Ojcu teraz, byłoby to zniszczeniem dla każdego człowieka; ale kiedy Pośrednik pod niesie świat i odda go Ojcu w stanie doskonałym, ludzie już więcej nie będą potrzebowali Pośrednika, ponieważ będą w rzeczywistości sprawiedliwymi a nie tylko uważanymi za sprawiedliwych.

>425<

Widzicie więc, że w ciągu Tysiąclecia nie tylko kozły potrzebować będą pośrednika, ale także i owce. Bóg dlatego zrobił takie zarządzenie, ponieważ przewidział, że niektórzy ludzie z świata będą owcami. Klasą kozłów, która zostanie zniszczona, będą ci wszyscy, którzy nie skorzystają z tego zarządzenia. Zostaliśmy pouczeni, że świat, tak owce jak i kozły, nie będzie miał żadnej styczności z Ojcem w Tysiącleciu, aż dopiero przy końcu owego wieku, kiedy wszyscy zostaną oddani Ojcu.

— 465

## POŚREDNIK — Kto?

**Pytanie (1916)** — *Proszę wyjaśnić 1 Tym. 2:5-6. — Kto jest pośrednikiem?*

**Odpowiedź** — Przypuszczam, drodzy przyjaciele, że nie spodziewacie się, abym tekst ten tłumaczył szczegółowo, ponieważ na roztrząsanie tego jednego tekstu, zajęłoby nam resztę pozostającego nam czasu. Sprawa ta bardzo dokładnie jest opisana w piątym tomie Wykładów Pisma świętego. Przeważnie musimy streścić odpowiedź, aby uwzględnić odpowiednio i inne pytania. — *Jest jeden pośrednik*

*między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który dał Samego Siebie.* To wskazuje na Jezusa, jako na jednostkę, a w owym czasie kiedy On oddał się, był On jedynym. Nie było wówczas członków Jego ciała. Oddał Samego Siebie na Okup za wszystkich. To dzieło okupu jest podstawą wszystkiego. To pierwsze dzieło Jezus wykonał sam jeden i ani wy, ani ja, ani ja, nie mieliśmy nic do czynienia ze złożeniem tej ceny okupu, ponieważ było to złożeniem życia doskonałego człowieka w zamian za doskonałego człowieka. Zaś wy i ja wszyscy jesteśmy dziećmi pierwszego człowieka i razem z nim potępieni jesteśmy z jego przyczyny i jako tacy nie możemy złożyć ceny okupu za brata naszego.

Jezus jeszcze nie został pośrednikiem. Nie stanie się pośrednikiem aż dopiero gdy Nowe Przymierze zostanie wprowadzone w życie. Jednak w innym znaczeniu jest pośrednikiem, tak, jak po Jego narodzeniu w Betlejem nazwany był nowo narodzonym królem, chociaż nie objął królestwa jako dziecię i nie miał prawa zostać królem aż dopóki nie doszedł do dojrzałości i poświęcił się, aby potem wypełnić to poświęcenie przy Swej śmierci. A jednak proroczo mówione było o Nim, jako o królu dziecięciu, a tak samo jako o pośredniku. Ma On być pośrednikiem Nowego Przymierza. Zanim jeszcze Jezus przyszedł, Bóg powiedział, że uczyni On Nowe Przymierze: *Jeremiasz 31:31. Oto przychodzą dni, kiedy uczynię Przymierze Nowe z domem Izraela i z domem Judzkim — dam im serce nowe i odejmę od nich serce kamienne.* Wszystko to odnosi się do Nowego Przymierza a zaczyna się od domu Izraela i od domu Judy, a rozszerzy się na wszystkie rodzaje ziemskie. W obecnym czasie dom Izraela i dom Judy nie są w łasce u Boga.

O specjalnym Nowym Przymierzu wspominał Bóg: *Zgromadźcie Mi Świętych Moich - mówi Pan - którzy uczynili ze mną przymierze przy ofierze.* To przymierze ofiary jest tym, które obecnie się liczy. Jezus był pierwszym z tych świętych, który poświęcił się i oddał Swe życie w posłuszeństwie woli Ojca. >426< Otworzył drogę, abyśmy mogli złożyć ciała nasze ofiarą przyjemną Bogu. To jest właśnie dzieło obecnego czasu, a całe to grono stanie się członkami Wielkiego Pośrednika - jednego Pośrednika. Ciało nie jest jeszcze kompletne. Tyko Jezus przeszedł poza zasłonę. On był głową. Bóg wzbudził od umarłych najpierw Jezusa i wzbudza nas przez Jezusa. W ten sposób cały Kościół Chrystusowy bywa wzbudzony. *Proroka wzbudzi Pan Bóg wasz z braci waszych, jakom ja jest. Tego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek mówić wam będzie. I stanie się, że każda dusza, która nie słuchałaby tego proroka, wygładzona zostanie z pomiędzy ludzi.* Tego Wielkiego Proroka widzimy, iż w Tysiącleciu będzie Wielkim Pośrednikiem Nowego Przymierza pomiędzy Bogiem i ludzkością. Jezus był wzbudzony pierwszym. W czasie kiedy Apostoł mówił te słowa, Jezus tylko był Tym jedynym. Teraz członkowie Jego Ciała są wzbudzani i przyłączani do Głowy. Mamy nadzieję być członkami Chrystusa w chwale; wówczas Pośrednik będzie kompletny i zacznie się dzieło pośredniczenia.

— 468

### **POŚWIĘCENIE — Co do długów pieniężnych.**

**Pytanie (1909) — (Mateusz 5:23, 24).** — *I tak jeśli byś ofiarował dar twój na ołtarzu, a tam byś wspomniał, iż brat twój ma co przeciwko tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a odejź, pierwaj się pojednaj z bratem twoim, a potem przyszedłszy, ofiaruj dar twój. Czy to ma oznaczać, że wszystkie długi pieniężne muszą być spłacone przed poświęceniem?*

**Odpowiedź —** Nie. Nie zdaje mi się aby takie było znaczenie tego. Jeżeli

jesteście winni coś waszemu bliźniemu, jeżeli pożyczyciście to albo dostaliście to na kredyt od kogoś jako taniocść, a nie oszukaliście go, on brał szansę, kiedy dał wam ten kredyt, albo tę pożyczkę. Nie zachęcani nikogo z was aby brał kredyt, ale przypominam, wam co mówi Pismo Święte: *Nie bądź winien nikomu*. Ja bym wolał żyć na kartoflach i soli, niż być w długach. Jeżeli macie jakieś pieniądze w domu lub w banku, a potrzebujecie coś w nagłej potrzebie, to nie byłoby pożyczaniem a jedynie przysługą i oddacie te pieniądze skoro tylko będziecie mieli przystęp do swej książeczki bankowej; lecz zadłużenia, radziłbym aby wszyscy wierni Pańscy unikali.

Gdybyście jednak byli w długach, wbrew swojej woli, nie znaczyłoby to, że nie moglibyście przyjść do Ojca Niebieskiego, ponieważ jesteście komuś winni trochę pieniędzy. Przychodząc do tronu Boga, trzeba wam będzie przeprosić za to, że jesteście w długach i możecie przyrzec, że postaracie się wyciągnąć z tego doświadczenia dobrą naukę, ale nie sądzę aby Pan przeszkadzał nam w dojściu do tronu Jego łaski. Gdy zaś opatrność Jego pobłogosławi was zdrowiem i sposobnościami, będziecie mogli pracować i długi spłacić.

Jednak są tacy, którym brak takiego zastanowienia i zaciągają długi u braci lub u bliźnich i pozornie ściągają hańbę na siebie i brak szacunku dla sprawy Pańskiej i dla imienia chrześcijańskiego. Czuje, drodzy bracia, że takie postępowanie >427< zasługuje na najsurowsze skarcenie. Mówiłem z niejednym z nich, niektórzy zarabiają dobrze, a długów swoich nie spłacają. Obawiam się, że Pan ukarze ich albo wszystko stracą. Myślę, że jest to niebezpieczny stan, w jakim ktoś może się znajdować. Znam jednego człowieka który winien jest znaczną sumę pieniędzy, a Pan pozwolił mu zarabiać sto dolarów miesięcznie, ale on nie widzi dość jasno, żeby oszczędzać pieniądze i spłacić swoje długi. Myślałem, że coś jest złego z nim, ale nie byłem jego sędzią. Muszę jednak zastosować tę sprawę do samego siebie i wam radzę. "Z jaką trudnością tacy wejda do Królestwa". Bóg zaleca sprawiedliwość, świątobliwość i odpowiednie postępowanie z bliźnimi. Obawiam się, że kto lekkomyślnie zadłuża się, nie doszedł do właściwej granicy doskonałej miłości lub sprawiedliwości. Jeżeli niefortunnie weszliście w długi, uczynicie wszystko w swej mocy aby je spłacić. Sądzę, że ów brat, mając sto dolarów miesięcznego dochodu powinien, jeżeli możliwie, odłożyć pięćdziesiąt, czterdzieści albo dwadzieścia dolarów miesięcznie na spłatę tych długów. Wyszłoby to na jego korzyść a myślę, że i podobałoby się to Panu, a o ile miałyby on uszanowanie dla Pana, to ono skłoniłoby go do spłaty długów.

— 143

### **POŚWIĘCENIE — Co Do Rzymian 12:1.**

**Pytanie (1911)** — *Proszę was bracia, przez łitości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą. Dlaczego, przytaczając to, używasz liczby mnogiej, ofiarami zamiast ofiarą?*

**Odpowiedź** — To wszystko zależy. Apostoł najwidoczniej nie miał na myśli, że bracia mieli składać wszystkie swoje ciała w jednej ofierze, ale że każdy miał złożyć swoje własne ciało, a układ tego zdania zależy będzie od tego w jaki sposób chcecie to użyć, czy proszę was wszystkich bracia abyście wszyscy składali swe ciała, lub też proszę każdego z was bracia, abyście składali swoje



**POŚWIĘCENIE — Co do 1881.**

**Pytanie (1911)** — *Czy było konieczne aby wszyscy, którzy będą w Małym Stadku poświęcili się przed lub w październiku 1881?*

**Odpowiedź** — Nie, w ten sposób nie rozumiemy tej sprawy. Rozdział w 2 tomie W.P.Św., wykazujący równoległość pomiędzy dyspensacjami żydowską i chrześcijańską, zaznacza wybitnie cztery daty, a mianowicie:

- 1) październik 1874;
- 2) kwiecień 1878;
- 3) październik 1881
- 4) październik 1914.

Daty te odpowiadały czterem datom Żniwa żydowskiego, to jest:

1. Początek posłannictwa Pana naszego, początek doświadczenia, czyli czas żniwa narodu żydowskiego, październik, 29 A.D.
2. Koniec posłannictwa Pana naszego, Jego ukrzyżowanie i odrzucenie narodu żydowskiego jako narodu, kwiecień 33 (zobacz 2 tom, rozdz. 7);
3. Zamknięcie "siedemdziesięciu tygodni" (*Dan. 9:24-26*) łaski dla narodu żydowskiego, październik, 36, poczym przywileje Ewangelii zostały otwarte dla pogan, a Korneliusz był pierwszym, który się nawrócił.
4. Zupełne zakończenie ucisku i zniszczenie, jakie przyszło na ustrój państwowy Izraela, >428< październik, 69 A.D. Powinno się wyraźnie zaznaczyć, że równoległość pomiędzy wiekami żydowskim i Ewangelii odnosi się do nominalnych systemów wówczas i teraz, a jeżeli to będziemy mieli w myśli unikniemy stosowania tych paraleli do wybierania Kościoła ewangelicznego lub do wybierania wiernych Pańskich z Babilonu teraz.

Uwzględniając te paralele, znajdujemy rok 1874 jako początek tego "żniwa" i zebranie "wybranych" z czterech wiatrów nieba. Zaś rok 1878 jako czas, kiedy Babilon został formalnie odrzucony, Laudycea.

**POŚWIĘCENIE — Co do zamknięcia drzwi.**

**Pytanie (1910)** — *Czy jest jeszcze teraz czas otwarty dla kogokolwiek aby poświęcił się wysokiemu powołaniu?*

**Odpowiedź** — Odpowiedź moja, drodzy przyjaciele, jest taka, że powołanie Boże należy do tego wieku i tak rozumiemy i jak już to było opublikowane, powołanie to już się zakończyło. Nikt nie jest już powoływany, ponieważ dostateczna liczba przyjęła je w roku 1881, jak to już wyraziliśmy. Pamiętacie dowody, jakie przytoczyliśmy w drugim i trzecim tomie Wykładów Pisma Świętego. Myślimy, iż w miarę jak ktoś odchodzi, albo okaże się niegodnym miejsca kapłanów i zajmie miejsce jako Lewita w Wielkim Gronie, to wówczas komuś innemu jest pozwolono za jąć jego miejsce — jak to wspomina Pismo święte. - *Patrz aby ktoś nie wziął korony twojej.* Ci poświęceni, którym przyznana została korona, jeśli nie pozostaną wiernymi, tracą ją, a ktoś inny, który nie ma specjalnego powołania, ktoś kto pragnie i tak nie być poświęconym, będzie gotowy ją przyjąć.

Tak więc naszą odpowiedzią w krótkości na to pytanie będzie: — Jeżeli chcecie

się poświęcić Panu, jeżeli, macie odpowiedniego ducha w tej sprawie, to nie będziecie się pytać, co za to otrzymacie. Jeżeli macie odpowiedniego ducha w tej sprawie, będziecie chcieli oddać serce swoje Panu i wszystko co tylko macie, pragnąc mieć dziesięć razy tyle do oddania, bez względu na to, co macie otrzymać. Choćbyście mieli otrzymać tylko ziemskie życie, będziecie chcieli poświęcić się. Jakikolwiek inne usposobienie byłoby złym usposobieniem. Tak więc uczynicie swe po święcenie, a Panu zostawcie jaką On wam nagrodę przeznaczy. Tak jak wielki człowiek zrobiłby na ziemi, o tyle bardziej Wielki Bóg uczyni na duchowym poziomie. Gdybyście mieli do czynienia z królem i wyświadczylibyście mu jakąkolwiek przysługę, nie będziecie spodziewać się od niego centa. Za wszelką choćby najmniejszą przysługę, zapewne dałby wam co najmniej dolara, gdy by był bogatym królem. Tak i z naszym Ojcem Niebieskim; jakąkolwiek On da nagrodę, możecie być pewni, że ona przewyższy wszelkie wasze prośby i oczekiwania, stosownie do bogactwa Jego łaski.

— 148

### **POŚWIĘCENIE — Czy Jehowa przyjmuje wszystkich?**

**Pytanie (1909)** — *Czy można zupełnie poświęcić się Bogu, a nie być przez Niego przyjętym?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam, tak. O ile my to rozumiemy, Bóg miał ogólne powołanie otwarte dla wszystkich przez pewien >429< okres czasu, przez cały wiek Ewangelii, a jak długo to powołanie było otwarte, każdy mógł uczynić poświęcenie i Bóg mógł go przyjąć. Ale gdy to ogólne powołanie zakończyło się, od tego czasu sprawa ma się inaczej. Odtąd poświęcenie nie znaczyło koniecznie, że Pan przyjmował poświęcającego się. Jak to może być? Myślmy, że w roku 1881 pełna liczba wybrańców została osiągnięta i odtąd ogólne powołanie ustało. Zupełnie tak samo, jakbyśmy tu mieli mieć ucztę i miejsca przy stole dla określonej liczby osób. Chłopce wyjdź na dwór, zadzwoni i powiedz: Każdy niech wchodzi do środka, aż siedzenia zostaną zajęte. Kiedy siedzenia zostały zajęte, wówczas nikt więcej nie mógłby wejść. Przypuśćmy, że niektórzy z obecnych postanowiliby zdjąć suknie weselne, podobnie jak w jednej z przypowieści, albo ktoś powiedziałby: nie myślę, że będę uczestnikiem uczyty, więc pójdę przejść się i wyszedłby z sali. Chłopiec przy drzwiach mógłby dostać takie informacje, że ile razy ktoś opuści salę, ma wpuścić kogoś z tych, którzy czekają na zewnątrz. Taką byłaby nasza myśl względem obecnego czasu od roku 1881.

Pamiętajcie, że klasą wybranych jest Małe Stadko, ale pamiętajcie i to, że istnieje też Wielkie Grono. Małe Stadko idzie naprzód chętnie i z własnej woli wypełnia warunki swego poświęcenia, podczas gdy klasa Wielkiego Grona opuszcza się; nie rozwija w sobie ducha Chrystusowego do takiego stopnia aby zawsze być ochotną ofiarą w służbie Bogu i prawdzie.

Przypomnę wam fakt, że w roku 1881, zaraz po tym czasie, kiedy Moody, Sankey, Whittie i Bliss prowadzili wspaniałą pracę w Ameryce i Anglii, rozbudzając poświęconych ludzi świata, głosili dobrze i roztropnie o poświęceniu, o wtórym Przyjściu Pana itd. Dziwiłem się Wówczas, ale nie mogłem zrozumieć przyczyny.

Mimochodem zaznaczam, że gdy pan Moody bliskim był śmierci, wyjawiał myśl, że ma dużo wiary w rzeczy napisane w książce "Brzask Tysiąclecia". Miło mi było usłyszeć to, że książka ta uprzyjemniła mu chwilę śmierci.

Słyszałem również o innym człowieku, biskupie McCabe, poprzednio znanym jako Kapelan McCabe, o którym mówili, że jest bardzo szlachetnym chrześcijaninem. Słyszałem z wiarygodnych źródeł, że zrobił on podobne oświadczenie, jak i p. Moody. Wiem, że pewien przyjaciel zwrócił jego uwagę na tę książkę. Widocznie jednak w obu wypadkach nie ogłoszono tego w gazetach, a ci, którzy tego nie opublikowali widocznie sądzili, że wyświadczają dobrą przysługę Bogu, nie mówiąc nic o tym.

Jak to powiedziałem, panowie Moody, Sankey, Whittie i Bliss rozbudzili cały świat cywilizowany sprawą poświęcenia i widocznie znaczna liczba ludzi poświęciła się Bogu.

Przypuśćmy jednak, ot tak dla przykładu, że w owym czasie było czterdzieści tysięcy poświęconych ludzi. Powiecie, że była to bardzo mała liczba. Otóż, moi drodzy przyjaciele, im więcej myślę o tej sprawie, tym bardziej dziwię się, gdzie Pan znajdzie tę liczbę? Swego czasu myślałem, że 144000 jest małą liczbą, ale ostatnio dziwię się, jak będzie możliwe znaleźć wymaganą liczbę. Przypuśćmy, że było czterdzieści tysięcy żyjących w czasie, kiedy zakończyło się ogólne powołanie w 1881 roku. Ci >430< mieliby pewien czas na wykazanie czy naprawdę idą drogą Pańską lub nie, oraz czy są wiernymi swemu przymierzu ofiary. A jak rzecz się miała z tymi czterdziestoma tysiącami, tak samo i z wszystkimi w przeszłości. Jaka proporcja czterdziestu tysięcy okazałaby się wierną? Otóż dla ilustracji nie skąpmy i powiedz my dziesięć tysięcy. Niech oni przedstawiają Małe Stadko, a trzydzieści tysięcy niech przedstawia Wielkie Grono. Co będzie to oznaczać? Będzie to znaczyć, że kiedy dojdą do punktu próby i do świadczenia, pozostaną pewne miejsca do wypełnienia. Wszyscy, którzy nie są z klasy wybrańców, nie są obrazami miłego Syna Bożego, nie zostaną przyjęci i miejsca ich zostaną opróżnione. Pan nie zrobi drugiego powołania, ale jedynie pozwoli innym przyjść i zająć ich miejsca.

Pytanie teraz, kiedy przyjdzie się do czasu gdy tylko jedno miejsce będzie do zajęcia, to kto je zajmie? Przypuszczam, że będzie to taki, w którego sercu Bóg zobaczy najbliższe podobieństwo charakteru Chrystusowego. Myślę, że dotąd sprawą wy boru nie są dwa miejsca, ale że jest od 20000 do 30000 miejsc do zapelnienia, a Pan widocznie otwiera drzwi i serca dla znacznie większej liczby niż przedtem, albowiem teraz prawda jest bar dziej rozszerzona niż w przeszłości, a ci, którzy przychodzą, wykazują że są tak samo wierni Panu jak ci, którzy przyszli przed tym. Jeżeli więc ktoś z nas przyszedł jakiś czas temu i ma do wód, że został przyjęty przez Pana, dziękujcie Bogu — uważajcie aby nikt nie odebrał wam korony, albowiem możecie ją stracić. Fakt, że już weszliście, nie dowodzi niczego, albowiem możecie być wyrzuceni, co może się trafić jeżeli nie będziecie rozwijać się i trwać w poświęceniu Panu. Czyńmy z całych sił co ręce nasze znajdą do czynienia i stosujmy prawdę do własnych serc i życia.

— 145

## **POŚWIĘCENIE — Czy są poświęceni niektórzy tacy co nie słyszeli prawdy?**

**Pytanie (1911)** — *Czy jest to twoim wyrozumieniem, że są obecnie osoby zupełnie poświęcone Bogu i splotzone z ducha świętego, chociaż nie słyszeli jeszcze o prawdzie?*

**Odpowiedź** — Tak, ja rozumiem, że są tacy. Moim wyrozumieniem jest, że Pismo Święte mówi o takich w *Obj. 18:4*, gdzie Bóg jakoby mówi do Swego ludu:

*Wynijdz z niego* (z Babilonu) *ludu Mój, abyście nie byli uczestnikami grzechów jego*. Oni nie mogliby być ludem Bożym, gdyby nie byli spłodzeni z ducha i nie mogliby wyjść z Babilonu, gdyby w nim nie znajdowali się. — 155

### **POŚWIĘCENIE — Czy są korony dla wszystkich?**

**Pytanie (1912)** — *Czy jest możliwe dla kogoś poświęcić się w tych ostatnich dniach i być przyjętym, a jednak nie mieć zarezerwowanej korony?*

**Odpowiedź** — Na pewno jest możliwe dla takiego poświęcić się, ponieważ poświęcenie jest zawsze właściwe. Tak samo jak było właściwym poświęcić się na długo przed Wiekim Ewangelii. Abraham i Prorocy poświęcili swoje życie i udowodnili to. >431< Pamiętajcie jak Apostoł przedstawia tę sprawę w rozdziale 11-tym do Żydów. Byli kamienowani, piłą przecierani, kuszeni itd., których - powiada - świat nie był godzien, życie ich było poświęcone Bogu i sprawiedliwości. Jeżeli dla nich było właściwą rzeczą poświęcić się, to właściwym jest to dla każdego aż dotąd.

Ale z drugiej strony, czy Bóg jest pod jakimkolwiek względem zobowiązany przyjmując czyjeś poświęcenie?

Odpowiedź jest — nie. Bóg nigdy nie jest zobowiązany przyjmować jakąś ofiarę. W ogólnym znaczeniu oczywiście, *Bóg nie ma względów na żadne osoby*. Jego łaski najpierw były otwarte dla wszystkich Żydów, a powtóre dla wszystkich pogan: Aby wszyscy, którzy zgodzą się na warunki, mogli stać się Ciałem Chrystusowym, aż znaleziona zostanie dostateczna liczba, aż, naprzód wyznaczona liczba zrobi poświęcenie i zapewni sobie powołanie i wybranie.

Jak możemy wiedzieć kiedy poświęci się dostateczna liczba?

Nie nam to należy wiedzieć. W ogólnym znaczeniu, wierzymy, że ogólne powołanie skończyło się w roku 1881. Zdajemy sobie jednak sprawę, że wszyscy, którzy zostaną przyjęci jako członkowie Ciała Chrystusowego, muszą przejść próby wiary i posłuszeństwa, zanim otrzymają wyznaczone sobie miejsca w Królestwie. Niepoprawni stanowią będą klasę Wtorej śmierci. Inni mogą być wyznaczeni do klasy Wielkiego Grona. Wszyscy tacy będą wykluczeni z członkostwa, w Królewskim Kapłaństwie. Każdy, kto okaże się niegodnym, pozostawi wolne miejsce i zwolni jedną koronę. Takie opróżnione miejsca, jak my rozumiemy, są teraz, już po ustaniu ogólnego powołania - zapełniane przez tych, którzy się poświęca.

Gdyby było dziesięć poświęconych osób, czekających w czasie kiedy tylko jedno miejsce byłoby wolne, prawdopodobnie to jedno opróżnione miejsce dane byłoby temu, kto okazałby się najbardziej rozwinięty i w najbliższej harmonii z Panem.

Myślmy, że w roku 1878 było bardzo dużo takich, którzy nie przeszli swych prób w zupełności; że w nominalnych kościołach było wiele tysięcy takich, którzy zrobili zupełne poświęcenie, aby iść w ślady Jezusa. Pamiętam bardzo dobrze kampanię Ewangelisty Moody'ego. W owym czasie bardzo wielu ludzi zdawało się być nawróconych prawdziwie, ponieważ jego kazania różniły się wielce od kazań większości ewangelistów. Nauczał o przebaczeniu grzechów przez krew Chrystusową i o zupełnym poświęceniu się Bogu. Wielu ludzi wówczas poświęciło się zupełnie, imiona ich zostały warunkowo zapisane i zapełniły listę. Ale kiedy przyszły próby, wielu znalezionych zostało nie godnymi wyższej nagrody ponad Wielkie Grono. Inni,

którzy zajęli miejsca tych, którzy nie okazali się godnymi, także podda ni zostali próbom i przesiani. Okazały się miejsca opróżnione i jeszcze inni przyszli aby skorzystać ze sposobności. Widzimy dowody, że to odbywało się przez ostatnie kilkadziesiąt lat a wierzymy, że i teraz dalej się odbywa, że są niektóre imiona ciągle jeszcze zapisywane i że na takich czekają korony.

Rozumiemy w ten sposób: Widzimy ludzi, którzy byli bezbożnymi, którzy przedtem nigdy żadnego poświęcenia się Bogu >432< nie uczynili, a dopiero niedawno poświęcili się zupełnie Bogu i otrzymali dowody zdające się wskazywać, że Bóg ich przyjął. Jakie dowody? Oczy ich zrozumienia otworzone zostały tak, aby mogli widzieć duchowe, czyli głębokie rzeczy Boskie. Dalszym dowodem jest, że otrzymują sposobności do poświęcania się. Zrobiliśmy przymierze, że będziemy się poświęcać, ale od Pana zależy, czy da nam sposobność. Widzimy niektórych ta kich, jak dostępują sposobności i korzystają z nich a to wskazuje, że kiedy zrobili swoje poświęcenie, było miejsce otwarte i że wy, spełniają je.

Fakt, że tak dużo zostało w ten sposób przyjętych od roku 1878, zdaje się wskazywać na znaczną ilość opróżnionych miejsc na liście, i że ta lista stopniowo jest wypełniana. Nie do nas na leży mówić ile pozostaje miejsc wolnych, ani kiedy one będą wypełnione. Jednak wierzymy, że będą one zapelnione przed zamknięciem "czasu Pogan", które myślimy, że zakończą się w październiku, 1914 r. Co do innych, którzy jeszcze nie poświęcili się, możemy powiedzieć razem z Św. Pawłem: *Proszę was, bracia, stawiajcie ciała wasze ofiarami żywymi* - czyńcie jak najlepiej możecie, możliwe, że jeszcze jest miejsce otwarte i możecie wejść do środka. Powiemy im tak, jak byśmy chcieli aby oni powiedzieli nam, gdyby miejsca nasze były zmienione, mianowicie, aby poświęcili swój czas, zdolności i wszystko Bogu. Bóg dobrze zapłaci — zawsze to robi - bez względu na to jaka będzie nagroda, ona będzie hojna. — 156

### **POŚWIĘCENIE — Czy po tym zawsze następuje spłodzenie?**

**Pytanie (1911)** — *Czy ktokolwiek może być poświęcony, a nie być spłodzonym z ducha świętego?*

**Odpowiedź** — Wierzymy, że jeszcze jest miejsce. To znaczy, że pełna liczba wybranych nie została jeszcze osiągnięta, wypróbowana itd. a wobec tego możemy się spodziewać, że ktokolwiek uczyni zupełne poświęcenie samego siebie Panu, ciągle jeszcze może być spłodzony z ducha świętego. Ale jeżeli pytanie jest w formie jak tu powiedziano: "Czy ktokolwiek może być poświęcony, a nie być spłodzonym z ducha świętego" - powiedzielibyśmy - Tak, może on być poświęcony tak dalece, jak to dotyczy jego cząstki." Wasze poświęcenie i moje poświęcenie, nasza cząstka oznacza jedynie przedstawienie siebie Bogu. Od Boga przeto zależy powiedzieć, czy przyjmuje to poświęcenie. O wieku Ewangelii, Pismo święte mówi jako o dniu przyjemnym, jako o roku przyjemnym, jako o przyjemnym czasie Pańskim, a my wierzymy, że On jest gotów i chętny przyjąć wszystkich tych, którzy przychodzą do Ojca przez Chrystusa, oraz że wszyscy tacy są przyjęci. A jeśli są przyjęci jako członki Ciała Chrystusowego, to będą spłodzeni z ducha świętego. Ale jak to przedtem powiedzieliśmy, tak i teraz powtarzamy, że w niedalekiej przyszłości nie będzie zostawione żadne już miejsce, ponieważ jak pokazuje przypowieść, klasa

mądrych panien wszystko już wejdzie i będzie poślubiona a drzwi zostaną zamknięte i wówczas nikt już więcej nie wejdzie do środka, ponieważ klasa ta, po skompletowaniu, nie będzie już powiększona dodatkami. Ci, którzy wówczas >433< poświęcą się, nie będą spłodzeni z ducha świętego. Ale nie będzie to znaczyć, że Bogu nie podoba się ich poświęcenie, przeciwnie, Bogu bardzo spodoba się ich poświęcenie - tak jak niewątpliwie Bogu spodobało się poświęcenie Abrahama, Izaaka, Jakuba i tych wszystkich proroków, którzy dobrowolnie poświęcili się aby znać i pełnić wolę Bożą, jak dalece Bóg był gotowy przyjąć ich. Mieli z tego wielkie błogosławieństwo.

Tak więc radzilibyśmy każdej osobie, że właściwym postąpieniem, właściwym obowiązkiem każdej istoty ludzkiej, właściwą służbą jest przedstawić ciało swoje ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu. Nie pogardzi On ofiarą, ale czy spłodzi was z ducha świętego, zależy będzie od tego czy ofiara wasza jest złożona w czasie zanim drzwi zostaną zamknięte, zanim ostatni członek klasy wybranych zostanie zgromadzony do środka. —161

### **POŚWIECENIE — Nagroda dla nie spłodzonych.**

**Pytanie (1911)** — *Ktokolwiek poświęci się teraz, a nie będzie spłodzony z ducha świętego, gdzie Pan go umieści?*

**Odpowiedź** — Można domyśleć się, że jeżeli będzie wiernym, jak prorocy w starożytności byli wierni, do tego stopnia, iż położyli swoje życie w służbie sprawiedliwości i prawdy, Bóg da mu dział w jakiś sposób ze starożytnymi świętymi. W innych słowach, jeżeli takowi przejdą przez wielki ucisk i tam utracą swoje życie z powodu wierności Bogu, On uczyni to samo dla nich, co dla starożytnych świętych — będą wliczeni w klasę Starożytnych Świętych. — 162

### **POŚWIECENIE — Kiedy właściwe?**

**Pytanie (1909)** — *Czy poświęcenie jest właściwe w każdym czasie?*

**Odpowiedź** — Zawsze jest właściwym poświęcać się. Przez cały czas wieków żydowskiego i ewangelicznego było dla ludzi właściwym poświęcać się. Weźcie dla ilustracji Abrahama. Nie była wystawiona nagroda Wysokiego Powołania dla tych, którzy poświęcali się w wieku żydowskim, ale Bóg da im odpowiednie wynagrodzenie.

Gdyby Małe Stadko, było już skompletowane, to jeszcze po wiedziałbym, oddajcie wszystko Bogu i czyńcie najlepiej jak tylko możecie, aby być Jego świętymi, dostąpić Jego miłosierdzia, bez względu na nagrodę. Bądźcie pewni, że Ten, który was po wołał, da wam właściwą nagrodę. Czyż Król tak wielki i bogaty da wam mamą nagrodę? Nie, nagroda Jego będzie w stosunku do Jego bogactwa i władzy królewskiej. — 147

### **POŚWIECENIE — Nie rozumiane przy chrzcie.**

**Pytanie (1910)** — *Co myślisz o tych, którzy nie rozumieją pełnego znaczenia poświęcenia w czasie zanurzenia?*

**Odpowiedź** — Ja myślę, drodzy przyjaciele, że jeśli zostali oni zanurzeni bez zrozumienia poświęcenia, w takim razie dla nich zanurzenie było jedynie kąpielą - to znaczy, ani im nie za szkodziło, ani pomogło. Ktokolwiek nie rozumie poświęcenia, nie rozumie i chrztu. Nasz ślub poświęcenia jest pierwszy, i to jest rzeczywisty chrzest. Symbol w wodzie, jeżeli w ogóle ma >434< być symbolem, musi być

**POŚWIĘCENIE — Sprzedaj wszystko.**

**Pytanie (1910)** — *Proszę wytłumaczyć następujący tekst: Idź i sprzedaj wszystko co masz, a przyszedłszy wezwij krzyż swój i naśladuj mię, a będziesz miał skarb w niebie. Czy mamy iść i czynić jak doradził Pan?*

**Odpowiedź** — Gdyby ten młody człowiek przyjął propozycję Pana naszego, i wglębił się w dalsze szczegóły, to naszym zdaniem Pan złagodziłby to oświadczenie do tego stopnia, że poradziłby mu żeby sprzedanie i rozdanie ubogim nie było uczynione od razu, lecz stopniowo, w miarę tego, jak okazywałaby się potrzeba. W języku Apostoła: *Umiarkowanie wasze niech będzie wiadome wszystkim*. Powinniśmy używać ziemskich rzeczy i ziemskich sposobności, oraz okoliczności z wielkim umiarkowaniem, z zaparciem samych siebie, jak tego wymaga dana sprawa.

Powinniśmy mieć wnętrzości pełne miłosierdzia, współczucia, sympatii i miłości. Czyż Pan nasz nie pozwolił Marii namaścić Swoją głowę a także Swoje nogi i czy nie było to wyrazem troskliwości i objawieniem ziemskiej miłości? Są rozmaite szczegóły, wskazujące na specjalną miłość Pana dla Łazarza, Marty i Marii, Jakuba i Jana, oraz dla Swej matki. To zdawałoby się dawać podstawę do podejmowania podobnej drogi. Ale Jezus nie pozwalał aby ta ziemską miłość wstrzymywała go od służby dla Ojca, tak i my musimy baczyć aby pilnować sprawy Ojca. — 149

**POŚWIĘCENIE — Odpowiednie użycie czasu.**

**Pytanie (1909)** — *Jeżeli poświęcona osoba zwiedza wystawę, aby zaspokoić swoje zamiłowanie do rzeczy pięknych, czy jest to marnowanie czasu i pieniędzy? Jeżeli nie, proszę podać jakiś biblijny odnośnik z wzorów naszych, Chrystusa i Apostołów.*

**Odpowiedź** — Nic nie wiem o tym, aby Chrystus i Apostołowie kiedykolwiek chodzili na wystawę. Nie ma zapisku w Nowym Testamencie, jakoby oni kiedykolwiek byli na wystawie w Seattle, a więc nie mogę odpowiedzieć bratu, który mi postawił to pytanie. Mogę tylko dać moją opinię w tej sprawie, opartą na postępowaniu naszego Pana i Apostołów i na instrukcjach, jakie nam pozostawili.

Co do naszego Pana i Apostołów mogę bezpiecznie wnosić, że obowiązek i służba Boża miały u nich pierwszeństwo przed wszystkim innym. Jeżeli tedy pójście na wystawę miałyby być kosztem jakiegoś obowiązku, zobowiązania lub sposobności służenia prawdzie, sądzę, że nie bylibyście zadowoleni z tej wystawy. Z drugiej strony, zauważmy, że Pan nasz miał zamiłowanie do piękności i że chociaż nie chodził na wystawy aby oglądać lilie, widział jak lilie rosną i wyciągnął z nich naukę, mówiąc: *Przypatrzcie się liliom* itp.

Tak więc ze stanowiska duchowego, myślę, że Pan chce abyśmy łaknęli i pragnęli Jego Słowa. Zastosowując te zasady do samych siebie, przypuszczałbym, że pójście na wystawę >435< mogłoby być korzyścią dla jednych a szkodą dla drugich. Możecie tam widzieć rzeczy dobre a także złe i wyciągnąć dobrą lub złą naukę, z wszystkiego cokolwiek widzicie lub czynicie. Jeżeli widzicie, że jest tam coś wartościowego, z czego możecie skorzystać, w takim razie sądzę, że byłoby dobrym zużyciem czasu i pieniędzy, podobnie jak byście użyli czas i pieniądze na zdobycie informacji w szkole. Dla osób o dobrym usposobieniu, możliwą jest wartościowa

nauka z wystawy, nie dlatego aby ja ją widział, ale widziałem inne wystawy i wyciągnąłem z nich naukę, jak nasz Pan przygotowuje wielką epokę Tysiąclecia, patrząc na wielki postęp w ostatnich kilku latach i widząc jak wszystko to wychodzi na nasze dobro. Jeżeli serca nasze są odpowiednio nastrojone, możemy z tego otrzymać błogosławieństwo.

Bóg nie czyni mnie odpowiedzialnym za was, ani was odpowiedzialnymi za mnie, lecz każdy powinien starać się chwalić Ojca, jak tylko może najlepiej. — 144

### **POŚWIĘCENIE — O straceniu panowania nad sobą a korona.**

**Pytanie (1911)** — *Czy jeżeli jakiś brat lub siostra, już po przyjsciu do obecnej prawdy i zupełnym poświęceniu się Panu oraz naśladowaniu go przez jakiś czas, uniesie się, straci panowanie nad sobą i zrobi coś, czego później żałuje, to czy tacy ryzykują utratę swych koron?*

**Odpowiedź** — Nie należy rozumieć, że Pan sądzi nas według jakichś mało znaczących uczynków, jak stracenie panowania nad sobą. Stracenie panowania nad sobą niekiedy może mieć stosunkowo małe następstwa; rzeczywiste znaczenie tego zaznaczyć się może dopiero w następnych wypadkach i w rozwoju złego charakteru. Ktokolwiek ma niecierpliwe usposobienie, ten jest w złym nastroju. Bardzo wielu może tracić panowanie nad sobą, ponieważ z natury mają słabość co do zachowania cierpliwości. Obowiązkiem ich jest starać się zwalczać taką niecierpliwość. Nie sądźmy jednak, że jeden postępek niecierpliwy z konieczności sprowadzi utratę korony. Pan nie chce wyszukiwać czegoś przeciwko nam, raczej pragnie, abyśmy zapewnili sobie powołanie i wybranie. Tak więc jakaś usterka będzie czymś, czego powinniśmy bardzo żałować i z czym powinniśmy udać się do Pana z modlitwą, i uważać jakoby plamę czy zmarszczkę na naszej szacie weselnej. Ale nie znaczy to, że mamy zdjąć szatę.

Wszyscy mający tę szatę, przykryci są jej doskonałością, a jeżeli znajdzie się jakaś plama na niej, wówczas obowiązkiem takiego jest zanieść to do Pana w modlitwie i prosić o przebaczenie, oraz naprawić wyrządzoną komuś krzywdę, o ile krzywda została wyrządzona, albo o ile ktoś zostałby dotknięty. Jeżeli czyjeś uczucie zostało obrażone, starajcie się takiego ułagodzić przez przyznanie się, że-zło zostało popełnione. Wówczas zdając sobie sprawę, że Pan przebaczył i brat darował, możemy sami sobie przebaczyć takie uchybienie w tym znaczeniu, że nie będziemy stale robić sobie z tego wyrzutów, ale wyciągamy z tego naukę, i pozwolimy aby sprawa ta poszła w niepamięć. >436<

Faktycznie można powiedzieć, iż wielu chrześcijan mogłoby poświadczyć, iż najlepsze lekcje wyciągnęli z własnych upadków, przez które poznawali własną słabość i dowiadawali się gdzie muszą umocnić swój charakter. W ten sposób odnajdujemy różne słabości naszego charakteru, co do cierpliwości, złego języka lub czegokolwiek, co jest w sprzeczności z poleceniami Jego Dzieła, a znajdując, powinniśmy wzmocnić tę część naszego charakteru, a nie zaraz przypuszczać że to spowodowało utratę korony. Gdyby tak było, bardzo mało z pośród nas mogłoby kiedykolwiek po wiedzieć, że mamy jakieś prawo do korony po pewnym czasie.

Któż jest w całym Kościele Chrystusowym, oprócz samej Głowy, kto mógłby o sobie powiedzieć, że jest doskonały w myśli, słowie i uczynku, od czasu jak stał się naśladowcą Pana? Nikt. Gdybyśmy mogli to uczynić, nie



potrzebowalibyśmy faktycznie żadnej szaty. Gdybyśmy postępowali doskonale, nie potrzebowalibyśmy żadnego okrycia. Gdybyśmy byli doskonałymi, nie potrzebowalibyśmy Odkupiciela. Właśnie z powodu naszych nie doskonałości potrzebujemy Odkupiciela. Nie znaczy to, abyśmy mieli jakąś sympatię z grzechem lub słabościami, ale walcząc przeciwko nim czynić będziemy wszystko, aby je przezwyciężyć. Niektórzy mogą je przezwyciężyć łatwiej, inni trudniej. Znam takich, którzy możliwe mają trudności w przeciwnym kierunku. Są za mało skłonni do niecierpliwości, na wszystko się godzą, wszystko u nich jest przyjmowane, nie mają dość silnego charakteru. Osoba niecierpliwa jest mniej lub więcej osobą dobrego, silnego charakteru i może być niecierpliwa tylko na razie, ale chce nauczyć się jak się hamować.

—152

### **POŚWIĘCENIE — O majątku i dzieciach.**

**Pytanie (1909)** — *Czy poświęcona osoba ma przywilej zapisania jakiejś części poświęconej własności swoim dzieciom lub żonie?*

**Odpowiedź** — Myślę, że jest obowiązkiem wszystkich rodziców troszczyć się o utrzymanie swoich rodzin. Na przykład, przypuścimy, że macie pół tuzina dzieci, a niektóre z nich są małe, macie wobec nich obowiązek jako rodzice. Uznaliście za właściwe sprowadzić je na świat, więc macie pewną wobec nich odpowiedzialność, zwłaszcza w tej części ich życia, w której one nie są zdolne same się utrzymać. Jeżeli byłbym ojcem dzieci, uważałbym za właściwe pozostawić im część własności, jaką zgromadziłem lub zarządzałem. Nawet gdybym był pewien, że nie będzie to miało żadnej wartości po dziesięciu latach, uważałbym za właściwe aby odłożyć dla dzieci pewną część. Nie traktowałbym ich z tego samego punktu widzenia, jakbym sam siebie oceniał, ale traktowałbym ich z ich własnego punktu widzenia.

Nie rozumiem jednak, że to jest wszystko, co można powiedzieć o tym pytaniu. Jeżeli ojciec ma dużo pieniędzy, to czy ma uważać, że one należą do jego dzieci i że powinien te pieniądze między nie podzielić? To jest inna kwestia. Utrzymywanie tych którzy są zależni od nas, jest jedną rzeczą, a dysponowanie naszymi pieniędzmi to druga rzecz. Mamy zdać sprawozdanie przed Bogiem a nie przed naszymi dziećmi. Są to dwie odrębne sprawy. >437< Bóg czyni nas odpowiedzialnymi za nasze dzieci w czasie kiedy one potrzebują naszej opieki i wymaga abyście je w jakiś sposób zaopatrzyli.

— 144

### **POŚWIĘCENIE — Odnosnie niesplodzonych.**

**Pytanie (1911)** — *Czy możliwe jest w obecnym czasie, że ktoś może poświęcić się w zupełności Bogu, a nie być splodzonym z ducha świętego?*

**Odpowiedź** — Zapewne, że byłoby możliwe dla kogoś uczynić zupełne poświęcenie, a jednak nie być splodzonym z ducha świętego. Tak rzecz się miała z Abrahamem i innymi świętymi ojcami przed Chrystusem, a raczej przed zesłaniem ducha świętego, i tak sprawa będzie się miała po zebraniu całego Kościoła. Lecz akurat kiedy i od kogo to się zacznie, nikt z żyjących nie może wiedzieć. Nie mamy powodu mniemać, że już doszliśmy do tego czasu, ponieważ widzimy niektórych, co poświęcili się niedawno temu, a dają dobre dowody posiadania ducha świętego, z czego wynikałoby że jeszcze wciąż jest, że tak

powiemy, pewien niedostatek w liczbie wybranych; a przeto, wciąż jeszcze jest sposobność wejścia do tej klasy. —154

### **POŚWIĘCENIE — Po zamknięciu wysokiego powołania.**

**Pytanie (1911)** — *Czy to jest myślą twoją, że ci, którzy poświęcają się po zamknięciu drzwi do wysokiego powołania, mogą otrzymać zmartwychwstanie w duchowej naturze?*

**Odpowiedź** — Nie! Spłodzenie z ducha świętego na ile my wiemy, nie będzie po zamknięciu wysokiego powołania; jeżeli nie ma spłodzenia z ducha, nie będzie też i narodzenia z ducha. Jedyłą myślą jaką mamy w łączności z tym jest ta, którą wy raziliśmy niedawno, mianowicie; iż niektórzy mogą być przyjęci do klasy ojców świętych (Starego Testamentu), jeżeli poło żyli swoje życie w wierności dla Pana w czasie ucisku i ponieważ klasa ojców świętych możliwe otrzyma duchową naturę przy końcu Tysiąclecia, zatem osoba z takiej klasy możliwe będzie miała sposobność otrzymania duchowej natury. —152

### **POŚWIĘCENI — Przyjęci a nie będący w zawodach.**

**Pytanie (1911)** — *Czy ktoś może się poświęcić i mieć swoją ofiarę przyjętą, jak to zaznacza się przez spłodzenie z ducha świętego, a jednak nie być w zawodach?*

**Odpowiedź** — Odpowiedziałbym — nie. Ktokolwiek poświęcił się i ma pewne dowody, usprawiedliwiony jest przypuszczać, że Bóg go przyjął i jest w zawodach, a jego rzeczą jest zapewnić sobie powołanie i wybranie. Jakie są te pewne dowody? Wyda je mi się, że jednym z dowodów może być jego miłość do braci. Pismo Święte w ten sposób to stawia. Innym dowodem będzie jego miłość do Boga i Jego Słowa. Jeszcze innym dowodem będzie pragnienie służenia Panu i braciom, jego pragnienie służenia sprawiedliwości, co wszystko będzie dowodem, że Bóg go przyjął i że ma nowy umysł, nowe usposobienie, że otrzymał umysł Chrystusowy odkąd spłodzony został z ducha świętego. Innym dowodem może być, że taki człowiek może znaleźć >438< sposobności służenia Panu. Jeszcze innym dowodem może być, że osoba taka zacznie głębiej cenić prawdę i mieć lepsze jej zrozumienie. Ktokolwiek mieć będzie takie różne dowody czy znaki, zachęcałbym go aby myślał, że Bóg przyjął jego ofiara przez zasługę Chrystusa. —155

### **POŚWIĘCENIE — Późniejsza sposobność do duchowej natury.**

**Pytanie (1911)** — *Czy poświęceni, lecz nie spłodzeni będą mieli kiedykolwiek sposobność otrzymania duchowej natury?*

**Odpowiedź** — Nasza myśl jest ta, że to jest część Boskiego planu, by udzielić Starożytnym Świętym przemiany natury przy końcu Tysiąclecia, jako nagrodę za ich wierność i ich służbę podczas wieku Tysiąclecia - jest to całkiem prawdopodobne, że oni otrzymają duchową naturę przy końcu Tysiąclecia. Jest to częściowy domysł i częściowo zbudowany na pewnym tekście Pisma Świętego, który już był rozważany w "Strażnicy" a więc nie potrzebujemy go tu rozbierać. — 152

## POŚWIĘCENIE — Przed rokiem 1881.

**Pytanie (1911)** — *Czy było koniecznym aby wszyscy, mający stanowić Małe Stado uczynili swoje poświęcenie w październiku, 1881 roku lub przedtem?*

**Odpowiedź** — Nie. Nie rozumiemy tej sprawy w ten sposób. Rozdział w Wykładach Pisma Św., 2 tom, wykazujący równoległość pomiędzy Dyspensacjami żydowską i chrześcijańską, zaznacza wybitnie cztery daty, a mianowicie:

- 1) październik 1874;
- 2) kwiecień 1878;
- 3) październik 1881;
- 4) październik 1914.

Daty te są równoległe (dadzą się porównać) z czterema datami Żniwa żydowskiego, to znaczy:

1) Początek posłannictwa naszego Pana; początek doświadczenia czyli czas żniwa narodu żydowskiego, październik, 29 A.D.;

2) Koniec posłannictwa naszego Pana. Jego ukrzyżowanie i odrzucenie narodu żydowskiego jako narodu, kwiecień, 33 (Zobacz 2 tom, rozdział 7).

3) Zamknięcie "siedemdziesięciu tygodni" (*Dan. 9:24-26*) łaski dla narodu żydowskiego, październik, 36 — poczym przywileje Ewangelii zostały otwarte dla pogan, a Korneliusz był pierwszym, który się nawrócił.

4) Zupełne zakończenie ucisku i zniszczenie, jakie przyszło na ustrój państwowy Izraela, październik, 69, A.D.

Powinno się wyraźnie zaznaczyć, że równoległość pomiędzy wiekami Żydowskim i Ewangelii, odnosi się do nominalnych systemów obu wieków i wskazuje na rok 1874, jako początek "żniwa" i zbierania "wybrańców" z czterech wiatrów nieba; 1878, jako czas gdy Babilon został formalnie odrzucony, Laodycea wyrzuconą z ust - czas od którego jest powiedziane "Babilon upadł, upadł" — odpadł od łaski Boskiej. Równoległość w 1881 zdaje się wskazywać, że pewne łaski w dalszym ciągu dochodzą tych, którzy są w Babilonie, bez względu na to, że system ten został odrzucony. A od tej daty powinniśmy rozumieć, że stosunek taki pod żadnym względem nie jest korzystny, ale pod wielu względami jest wyraźnie niekorzystny, od **>439<** czego tylko z trudnością ktoś może się uwolnić z pomocy łaski Pańskiej i prawdy. Zgodnie z tą paralełą, październik 1914 roku, będzie świadkiem zupełnego końca Babilonu *jako wielkiego kamienia młyńskiego, wrzuconego w morze* i zupełnie zniszczonego jako system.

Rozsądnie jest przypuszczać, że zamknięcie łaski dla cielesnego Izraela, przedstawia zamknięcie specjalnej łaski tego wieku Ewangelii, tak zwanego Wysokiego Powołania. Stosownie do tego rozumiemy, że otwarte, czyli ogólne "powołanie" tego Wieku do zaszczytów Królestwa zakończyło się w październiku, 1881 roku. Jednakowoż, jak to już wykazano w Wykładach Pisma Świętego, rozróżniamy pomiędzy zakończeniem "powołania" i zamknięciem "drzwi" oraz wierzymy, że drzwi do Klasy Królestwa nie są jeszcze zamknięte, że stoją uchylone przez jakiś czas, żeby pozwolić na wyrzucenie tych, którzy już przyjęli "powołanie", ale omieszkali skorzystać z przywilejów i sposobności samoofiary, a pozwolić wejść innym aby odebrać im korony, zgodnie z *Obj. 3:11*. Obecny czas przeto, od roku

1881 aż do czasu kiedy drzwi sposobności poświęcenia się na służbę Pańską zostaną zupełnie 'zamknięte, jest okresem "przesiewania", co dotyczy wszystkich, mających już Boską łaskę i będących w przymierzu z Bogiem.

Jeżeli ci co weszli na "Ucztę" przez "drzwi" przedstawiają wszystkich powołanych (z wyjątkiem tych, którzy potem zostali odrzuceni i wypędzeni), wynika z tego, że miejsca wyrzuconych muszą być zajęte przez tych, którzy przedtem nie byli pomiędzy powołanymi, pomiędzy poświęconymi. To, wierzymy, powinno stanowić jasną odpowiedź na to pytanie, wykazując, że niektórzy poprzednio nie poświęceni zostaną w jedenastej godzinie dopuszczeni do prac w winnicy i do nagrody wiernych, po ustaniu ogólnego powołania ale przed zamknięciem "drzwi".

Powinniśmy pamiętać, że mówiąc o zbieraniu, jakie ma na stać w ciągu obecnego czasu żniwa, Pan nasz wspomina między innymi tych, którzy byli na roli (w świecie), widocznie od nosząc się do klasy, która poprzednio nie była ani usprawiedliwiona, ani uświęcona przez Prawdę. Zobacz 3 tom, rozdział 6-ty. — 150

**POŚWIĘCENIE — Społeczność z tymi co nie są z nami.**

**Pytanie (1909)** — *Jaki powinien być nasz stosunek do tych, którzy zdają się być w zgodzie z wszystkimi doktrynalnymi punktami Prawdy, ale w dalszym ciągu pozostają w społeczności z tymi, którzy odłączyli się od zboru z przyczyny Ślubu, Przy mierzy itp. i którzy przyznają że sympatyzują z tymi, którzy przeciwni są prawdzie?*

**Odpowiedź** — Sądzę, że nasze stanowisko wobec takich powinno być takie, jak to nakreśla apostoł Paweł, w liście do *Rzymian 16:17* — *A proszę was, bracia, abyście upatrywali tych, którzy czynią rozerwania i zgorszenia przeciwko tej nauce, którejście się wy nauczyli i chrońcie się ich.* Co znaczy, że nie powinniśmy traktować ich z takim samym serdecznym towarzyszeniem się jakie okazalibyśmy gdyby byli innego >440< ducha. Nie byłoby właściwym pokazywać im uczucia gniewu lub czynić im źle albo mówić źle o nich, ale że właściwym do nich stosunkiem, dla ich własnego dobra, dla dobra nas samych i dla dobra innych powinno być okazane im, że nie sympatyzujemy z ich zachowaniem się. Unikajcie ich i szukajcie towarzystwa takich, którzy są tego samego co i wy usposobienia i społeczności w Prawdzie.

Ponieważ w pytaniu tym wspomniane było słowo "ślub", powiedziałbym tu, że w mojej opinii nie byłoby rzeczą właściwą mieć jakiegokolwiek uprzedzenie do osoby dlatego, że nie przy jęła ślubu - ślub nie jest prawem, jest przywilejem. Jeżeli przyjmujemy ślub i dostępujemy z tego błogosławieństwo, dziękujemy Bogu. Jeżeli inni nie przyjmują go, i tracą błogosławieństwo, w takim, razie oni są stratnymi. Myślę, że stanowiłoby to pewną różnicę, gdyby chodziło tu o starszego, czyli o takiego, którego uważa się za nauczyciela w kościele. Od starszego albo od takiego, którego uważa się za przewodniczącego zboru, można słusznie spodziewać się, że powinien przyjąć ślub, albo wytłumaczyć się dlaczego ślubu nie przyjął, bo inaczej zbor mógłby przypuszczać całkiem słusznie, że taki przewodniczący ma coś w swoim życiu lub w zachowaniu, co sprzeciwia się ślubowi. Myślałbym, że taki starszy lub brat, który miałby coś w swoim życiu, co sprzeciwiałoby się ślubowi, nie nadaje się na przedstawiciela zboru.

Z mojej strony, nie widzę żadnego powodu, dla którego jakikolwiek rozumny brat

miałby coś przeciwko ślubowi. Przyzna jemy, że ślub nie jest obowiązującym wymaganiem, ale spodziewamy się dużo po tych, którzy są starszymi i jesteście usprawiedliwieni w wyglądaniu od nich wzorowego przykładu dla innych. Kto stoi jako przewodniczący, albo reprezentant zboru, powinien być, jak powiedział Apostoł, ponad przeciętną miarę, a nie widzieć żeby człowiek będący ponad przeciętną miarę miał mieć coś przeciwko ślubowi. Jeżeli ktoś może znaleźć coś przeciw ślubowi, chciałbym aby mi to wykazał.

— 148

## **POŚWIĘCENIE — Właściwe używanie czasu.**

**Pytanie (1913)** — *Czy Chrześcijanie mogą spędzać swój czas na czytaniu powieści i romansów?*

**Odpowiedź** — Brat chciałby wiedzieć co ma czynić z tym, że umysł jego zajęty jest innymi rzeczami, przez czytanie światowych książek i gazet. Mówi on, że umysł jego skłania się ku tym rzeczom. Z tego widzimy, że czym więcej będziemy karmić umysł nasz w jednym kierunku, tym więcej będziemy skłaniać się w owym kierunku, dlatego powinniśmy karmić nasz umysł dobrym duchowym pokarmem, a przez to powstrzymać go od błędzenia.

Swego czasu mieliśmy krowę której dawaliśmy najlepszą trawę w stajni, jak również najlepsze miejsce na łące, pomimo tego jej się zdawało, że trawa z drugiej strony płotu była lepsza i nieraz przełamala plot, by się tam dostać. Podobnie rzecz się ma z naszymi skłonnościami. Cokolwiek jest od nas oddalone, tego najwięcej pożądamy. Lecz powinniśmy się odgrodzić od >441< świata tak, żeby nie pragnąć tych rzeczy, które są na świecie. Apostoł mówi: *O tym, co jest w górze myślcie a nie o tym co jest na ziemi. (Kolos. 3:2)*. Powinniśmy jak najwięcej o tych rzeczach myśleć, a jeżeli spostrzeżemy że myśli nasze błądzą, zaraz powinniśmy zmienić kierunek i skierować ku rzeczom duchowymi. To regulowanie powinno trwać zawsze, czynimy to dzisiaj, i jutro zaraz z rana jeżeli myśli zaczną błądzić, a czyniąc to będziemy tak zatrudnieni myślami o rzeczach duchowych, że umysł nasz przestanie błądzić.

Jest to najlepsza rada, którą mogę dać. Nie możemy się obciążać błahymi rzeczami w sprawach naszego życia, które wcale nie warte naszej uwagi, jest głupstwem zatrudniać nasz umysł tym, co ktoś sobie wytworzył, a potem to opisał. Chciałbym podać braciom myśl; w Piśmie Świętym mamy najpiękniejszą powieść, najcudowniejszy dramat, jaki kiedykolwiek był znany. Ja o teatrach lub romansach mało wiem, lecz mogę sobie wyobrazić styl, w którym są one pisane, przypuszczam, że są tam plany, spiski, podszepty itd. Możliwe, że i ja mógłbym napisać jaki romans, jeżeli spróbowałbym, lecz punkt który chcę wskazać jest ten, że Pismo Święte posiada najciekawszą historię jaka jest opisana. Przenieśmy się myślą daleko wstecz, widzimy najprzód pierwszą parę w ogrodzie Eden, w zupełnej doskonałości; następnie przyjdzie zwodziciela i skuszenie pierwszej naszej matki Ewy. Ojciec nasz Adam, będąc w niepewności, daje dobrowolnie życie za swą towarzyszkę, myśląc, że bez niej nie mógłby żyć i rozmyślnie grzeszy przeciw Boskiemu przykazaniu. A teraz przypatrzmy się skutkom tego. Widzimy jak wielkie zło weszło na świat z przyczyny grzechu: nędza, cierpienie, smutek i śmierć. Patrzymy dalej: Czy mógłby być bardziej skomplikowany spisek nad ten, jaki uczynił szatan z upadłymi anioła mi,

starając się zaślepiac, łudzić i oszukiwać ludzi w ciągu całego tego czasu. Pomyślmy teraz o tej wielkiej miłości, którą Bóg okazał względem nas: On Stworzyciel wszechświata — patrząc ze swej świętej stolicy, widząc nasz stan grzechu i degradacji — usłyszał wołania i wzdychania więźniów. Jakich więźniów? Więźniów grzechem związanych i bezsilnych. Jedni są skrępowani silniej niż drudzy, a niektórzy w dodatku mają kule i łańcuch przy swoich kajdanach. Wszyscy są związani, wszyscy są więźniami grzechu; wszyscy idą do więzienia śmierci.

Czy moglibyśmy żądać bardziej przenikającego dramatu niż ten? Dalej widzimy, że nie było nikogo kto mógłby wybawić człowieka z jego upadku. Gdy drzwi tego więzienia raz zamkną się za człowiekiem, żadna siła, tylko Boska może je otworzyć i wypuścić niewolników; żadne sztaby żelazne nie są tak silne, jak sztaby śmierci. Dramat rozwijający się dalej pokazuje, że Bóg patrząc na położenie człowieka widział, że On tylko mógł pomóc. *I zapalił się Pan miłością ku ziemi Swojej i wybawienie sprawiło Mu ramię Jego.* Zbawienie w zupełności jeszcze nie przyszło, On tylko wyciągnął ramię Swe ku zbawieniu. A któż jest tym ramieniem Jehowy? Jezus był tym ramieniem którego Pan użył. A czy On wyzwolił więźniów? Nie, ale już ich odkupił, umierając On sprawiedliwy za niesprawiedliwych, a przez >442< to uczynił zadość sprawiedliwości, ażeby, gdy właściwa chwila nadejdzie, ludzie mogli wyjść z pod przekleństw i kary śmierci.

Lecz na tym nie kończy się nasza powieść. Ojciec Niebieski chciałby mieć oblubienicę dla Syna Swego. Jakaż ona ma być i jak ona ma się nazywać? Ma ona tylko nędzne lachmany niedoskonałości i grzechu; jedynie ją zaleca jej chęć być w harmonii z Bogiem. Mający być jej Oblubieńcem przygotowuje ją, oczyszcza i usprawiedliwia, dając jej również szatę weselną. A wtenczas co ona ma czynić? Ma przyjąć tę szatę sprawiedliwości Chrystusowej. A teraz co ona z tą szatą ma czynić? Ma ją haftować. Dostając szatę darmo, dostała także wzór. Jaki wzór? Chrystus jest tym wzorem, a ona musi haftować sama; z bo jaźnią i z drżeniem zbawienie swoje sprawować, patrząc uważnie, ażeby każdy ścieg na szacie odpowiadał w zupełności wzorowi, który Pan jej dał. Co to haftowanie przedstawia? Przedstawia ono owoce ducha, a my wiemy, że jeżeli ich nie będziemy posiadali, to nigdy nie będziemy poczytani za godnych współdziedzictwa z Chrystusem w Królestwie Jego. A które to są te owoce ducha? — Owocami ducha są: wesele, po kój, dobroć, wiara, wstrzemięźliwość, cichość i miłość. A jak długo weźmie wyhaftować je? Niektórym zajmie to więcej czasu aniżeli innym. Niektórym tak utkwie w sercu ten wzór, i tak go będą cenić, że największym ich dążeniem będzie uprawiać w sobie te owoce ducha. Wstając rano, pierwsza prośba ich będzie: Drogi Ojcze, dopomóż mi w uprawianiu owoców ducha. Dlaczego? O bo ja chcę się przypodobać Oblubieńcowi i być w gotowości, żeby, gdy przyjdzie On zabrać swą Oblubienicę - Kościół - być poczytany za godnego otrzymać w nim miejsce.

A teraz pomyślmy o tych różnych próbach i doświadczeniach o których Oblubieniec wiedział, że Kościół będzie zobowiązany przejść. Lecz On pozwolił na nasze doświadczenie we wszystkim jako i On był doświadczone. Dlaczego tak? Bo on chce mieć takich tylko, którzy mogą znosić wszelkie pokusy, wszelkie zło, którzy okażą wierność, którzy dowiodą, że nie są tylko chrześcijanami z imienia, lecz

naprawdę zwycięzcami, którzy szukają jak poznać i czynić wolę Bożą, posiadający miłość dla sprawiedliwości i prawdy, która raczej wolałaby położyć życie swoje w służbie Bożej, aniżeli otrzymać krótkotrwałe rozkosze grzechu. Widzimy, że Bóg na ten cel przeznaczył więcej jak 1800 lat. On wiedział że nie będzie wielu którzy miłowaliby Chrystusa, i byli gotowi położyć życie swe dla sprawiedliwości, chociażby mieli korzyść w czynieniu złego.

Ja nie chciałbym przez to powiedzieć, że Bóg innych potępi, lub będzie ich wiecznie smażył. Nikt nie chciałby tego uczynić. To nie jest ta myśl. Lecz Chrystus wybierając Oblubienicę, którą Bóg mógłby uznać, chce być pewnym w tym wyborze, więc po skończeniu ich prób i doświadczeń, przedstawia Ojcu, bez nagany i niepokalanymi w miłości. A potem co będą czynić? Pamiętajmy, ten dramat rozpoczął się od upadku w Eden, a rozwijał się aż do poślubienia z Chrystusem.

A czy Kościół nie jest jeszcze poślubiony? Nie bracie, ty nie wiesz czy będziesz należał do rządu poślubionych. Teraz >443< jesteśmy jedynie zaręczeni a wszystko zależeć będzie w jaki sposób rozwiniemy nasz charakter, na noszeniu szaty sprawiedliwości, pokazaniu naszej gorliwości i symbolicznym wyszywaniu tej szaty owocami ducha Św. A co potem? Potem nastąpi wesele Baranka. *Bo małżonka Jego nagotowała się.* Będzie to połączenie z Panem. Jak się to stanie? Przez przemienienie z niedoskonałej ludzkiej natury na Boską naturę - *będziemy przemienieni w okamgnieniu. A tak zawsze z Panem będziemy.* A czy nie będzie tam jaka uczta? Tak, można się tego spodziewać, a będzie to w poranku Tysiąclecia. Ta wieczerza będzie pierwszą wielką ucztą, która odbędzie się poza wtóra zasłoną. Kto mógłby pomyśleć, by coś takiego się znajdowało w Piśmie Świętym. Jest to cudowny dramat. A potem co? Zanim uczta rozpocznie się, będą musieli poczekać na małą chwilę. Na co? Na Panny! Kto one są? Będzie tam jeszcze druga klasa. Swego czasu była ona częścią Kościoła, ofiarowaną i była spłodzoną z ducha tak samo jak klasa Oblubienicy, lecz nie uczyniła mocnym swe powołanie do tak wysokiego stanowiska, do którego była zaproszona. Nie była dosyć gorliwą i wierną. Lecz czy okazała się niewierną? O! Nie, Niewierni nic nie otrzymają z ręki Boga. Wkrótce ci przejdą przez wielki ucisk i omyją szaty swoje i wybielą je we krwi Barankowej, i będą przed tronem zamiast na tronie. Otrzymają palmy zwycięstwa, zamiast korony chwały.

Czytamy w *psalmie 46*, że gdy Chrystus przedstawi swą małżonkę Ojcu, wtenczas panny, jej towarzyszki, będą również przyproawdzone przed oblicze Króla. A czy jest jeszcze co więcej? Tak. Król i Królowa będą królować tysiąc lat i będą błogosławić wszystkie rodzaje ziemi. W tym Królestwie ludzie nie będą gnębieni, ani będą odbierane im prawa, lecz pragnieniem Króla będzie, podnieść ich z upadku, ożywić ich, i przywrócić do doskonałości, a przy końcu Tysiąclecia, gdy niepoprawni zostaną wytraceni, w istotach doskonałych pokaże się wielkość i potęga Boga.

Co dalej? Astronomowie mówią nam, że wszystkie gwiazdy, są to słońca, podobne naszemu i że planety również krążą około ich, jak i około naszego słońca. Czy te światy, te planety będą kiedykolwiek zaludnione? Jeżeli Bóg nie, stworzył naszej ziemi nadaremno, lecz stworzył ją na mieszkanie, to czy nie możemy słusznie przypuszczać, że i te inne światy nie nadaremno są stworzone, ale na mieszkanie? My tak myślimy. Wtenczas kto prze prowadzi tą wielką pracę? Bóg mówi, że Chrystus będzie pierwszy we wszystkim, a więc będzie miał

pierwszeństwo w tej pracy. Kto będzie następny w Boskim planie? Pan mówi, że Kościół będzie następny. A więc mamy Chrystusa, Kościół i wielką pracę dla nich na całą wieczność w zaludnianiu tych planet. Czy jest ich wiele? Astronomowie twierdzą, że jest ich około tysiąc milionów.

Jeżeli ktokolwiek może napisać większy dramat nad ten, chciałbym o nim wiedzieć. Moje serce raduje się, przejęte jest wdzięcznością ku Bogu, za ten przywilej sposobności stania się dziedzicem Bożym, a współdziedzicem z Chrystusem, naszym >444< Zbawicielem. Wszyscy powołani jesteśmy w Jednej nadziei — a to jest ta nadzieja powołania naszego. Czy nie jest to dosyć wspaniałym dla nas? Czy wiemy o jakichkolwiek innych korzyściach które przyniosłyby nam takie bogactwa. Mówię wam drodzy bracia, że Pismo Święte mówi prawdę, gdy o głębokości bogactw łaski Bożej mówi jako o perle drogiej, na którą gdy spojrział ów człowiek, sprzedał wszystko co miał i kupił ją. Uczynimy to samo drodzy bracia i my.

—158

### **POŚWIĘCENIE — Zastosowane do dwóch klas.**

**Pytanie (1912)** — *Do kogo mówi Apostoł: Proszę was tedy, bracia, przez liłośći Boże, abyście stawiali ciała, wasze ofiarą żywą? - Rzym. 12:1.*

**Odpowiedź** — Słowa te stosują się właściwie do dwóch klas. Pierwsze, stosują się do klasy określonej jako "bracia" w tym znaczeniu, że nie są oni już więcej przeciwnikami, lecz sympatyzującymi z poświęconymi. Apostoł nawoływał tych aby dokończyli dzieła łaski, jakie już rozpoczęli. Po drugie, tekst odnosi się do tych, którzy zrobili poświęcenie i nawołuje ich aby dokończyli dzieła. Wzywam was, bracia, abyście codziennie dokonywali tej sprawy stawiania ciał waszych ofiarą żywą, aż dzieło zostanie dokonane. To, powiada Apostoł, jest rozumną służbą, miłą Bogu.

Chociaż św. Paweł nie mówi, że to On wielki Orędownik uczyni tę ofiarę miłą, to jednak chrześcijanie powinni to rozumieć, wiedząc że są przyjmowani w Umiłowanym. Gdy tacy już oddali swoje życie, skoro złożyli wszystko w ręce Pańskie, rozumieją oni, że jako członkowie Ciała Chrystusowego, mają umierać codziennie. Wynika stąd, że codziennie nastęrczają się sposobności aby wydawać życie w służbie Bożej. Chociaż jest to umiarem codziennym, jednak w innym znaczeniu tego słowa, jest to ofiara aż do końca życia. Pan nasz Jezus rzekł: *Aleć mam być chrztem ochrzczony, a jakom jest ściśniony, póki się to nie wykona. (Luk. 12:50).* W jednym znaczeniu, ofiara Jego została przyjęta przy Jordanie. W drugim znaczeniu, odbywała się dzień po dniu, aż chrzest został zakończony na Krzyżu, a On zawołał *Wykonało się!* — 166

### **POŚWIĘCENIE — Zaopatrzenie samego siebie.**

**Pytanie (1909)** — *My, którzy poświęciliśmy wszystko co nasze Panu a nie mając nikogo do utrzymania, jak tylko samych siebie, czy byłoby właściwe zaopatrzyć siebie na ostatnie dwa lub trzy lata tej dyspensacji, czy raczej nie powinniśmy poświęcić każdego dolara, skoro go dostaniemy, w służbie Panu, braciom i prawdziwie?*

**Odpowiedź** — Myślę, że okoliczności mogą być rozmaite. — Zdaje mi się, że poświęcenie każdego dolara nie byłoby rozropne, ani zgodne z wolą Pana. Apostoł mówi o odkładaniu czegoś, aby można z tego udzielić potrzebującemu.



Sądzę, że to samo może się do was stosować, aby można coś odłożyć, abyście nie potrzebowali potem iść i żebrać dla siebie i abyście coś mieli, z czego moglibyście dać swojemu bliźniemu, w razie jeśli jego dziecko umrze itp., abyście byli w możności nieść pomoc innym. >445< Nie wiem, czy uchwyciłem właściwą myśl pytającego, ale mogę tu wspomnieć o innej sprawie, o jaką byłem zapytywany. Ktoś mi powiedział: Bracie Russell, mam trochę pieniędzy i chciałbym je dać na pracę Pańską, ale mogę je potem potrzebować. Czy macie jakiś sposób w Domu Biblijnym aby to można jakoś zastosować ?

Odpowiadając, rzekłem: Tak, zrobiliśmy zarządzenie z kilkoma naszymi przyjaciółmi, na podstawie którego, jeżeli mają jakieś pieniądze, o które nie są pewni, że ich kiedyś nie będą potrzebowali, a chcą je użyć na pracę, w takim razie dajemy im pokwitowanie, które mówi, że jeśli później będą potrzebowali, czy to części czy wszystkich tych pieniędzy, my im je zwrócimy. Proszę nie rozumieć, że ja w ten sposób proszę o pieniądze; jedynie odpowiadam na pytanie. — 142

### **POŚWIĘCENIE — Zaciąganie hipoteki itp.**

**Pytanie (1909)** — *Czy dla nas, poświęconych i oświeconych prawdą, jest właściwe wykorzystywać tych, którzy są w ciemności? Na przykład, zaciągając hipotekę na posiadłość, aby spłata hipoteki przypadła na czas, kiedy wszelka własność nie będzie mieć wartości, albo pożyczać pieniądze i płacić procent aż pieniądze stracą wartość?*

**Odpowiedź** — Moją odpowiedzią jest, że każdy musi postępować według swojego sumienia i w takim stopniu, w jakim jest oświecony w tego rodzaju sprawach. Jest to pytanie podobne do tego, jakie miał jeden z Apostołów co do jedzenia mięsa ofiarowanego bałwanom. Gdyby ktoś sądził, że mięso ofiarowane bałwanom zostało uszkodzone, to dla niego jedzenie tegoż byłoby złem. Jak ja to rozumiem, w zaciąganiu hipotek, pożyczek itp. nie byłoby nic złego, a jedynie byłoby postąpieniem według wiary własnej i według wiary innych ludzi. Człowiek udzielający wam pożyczki postąpiłby tak samo, gdybyście mu powiedzieli wszystko, co wiecie, a nawet może śmiały się w duchu i starały się podwyższyć procent. Wy nie wiecie tego a tylko w to wierzycie. Mierzcie swoje własne postępowania według wiary własnej i zatrzymajcie to dla siebie. — 147

### **POŚWIĘCENIE — Zapewnienie, że jest się w klasie Oblubienicy.**

**Pytanie (1911)** — *W którym czasie przekraczamy linię nie pewności co do zapewnienia, że ci, co się poświęcili zostaną członkami klasy Oblubienicy?*

**Odpowiedź** — W moim zrozumieniu, przekroczyliśmy już tę linię w roku 1881, mianowicie, jak to wykazaliśmy w Wykładach Pisma Św., w owym czasie ustało ogólne powołanie, ale drzwi nie zostały jeszcze zamknięte. Rozumiemy, że w owym czasie dostateczna liczba zrobiła swoje poświęcenie, a jeżeliby wszyscy okazaliby się wiernymi, Małe Stadko zostałoby skompletowane. Ale nie było widoków na to, że wszyscy okażą się wiernymi, a jakakolwiek liczba ich okazała się niewierna, czy to aż do pójścia na wtóra śmierć, czy w mniejszym, stopniu, przez nie okazanie wystarczającej gorliwości i przez to przechodząc do klasy Wielkiego Grona, owe odpadnięcia zostawiały tyleż miejsc, >446< czyli sposobności dla innych, pragnących wejść. Myślimy, że od tego czasu bardzo dużo ludzi Pańskich weszło do

środku. Teraz nasuwa się pytanie: "Jak możemy się upewnić, przynajmniej do pewnego stopnia, co do tych, którzy teraz przyszli do harmonii z Panem?" Jaki dowód możemy mieć, o ile w ogóle mieć można, że zostali przyjęci przez Pana i spłodzeni z ducha świętego i że nadają się do klasy Małego Stadka?

Odpowiadam, że może być kilka takich dowodów. Jeden może być objawienie się owoców ducha świętego, włączając miłość do braci. Innym dowodem może być objawienie się znajomości prawdy, ponieważ Apostoł powiada, że nikt nie może zrozumieć głębokich rzeczy Bożych, jak tylko przez ducha Bożego. Dlatego każdy, kto potrafi uchwycić i pojąć głębokie rzeczy Boskie, przedstawia dla siebie i dla innych mocno przekonujący dowód, że został spłodzony z ducha świętego i że może zapewnić sobie powołanie i wybranie.

Innym dowodem łaski Bożej byłyby sposobność cierpienia dla Chrystusa, znosić coś, położyć swoje życie w służbie Pańskiej. Innymi słowy, przywilej poświęcenia się, ponieważ poświęcenie jest przywilejem wielkim. Jeżeli nie cierpimy z Nim, nie będziemy z Nim królować. Dlatego mieć sposobność czy cieszyć się sposobnością cierpienia z Chrystusem jest jednym z najlepszych dowodów przyjęcia przez Boga.

— 154

### **POTĘPIENIE — Jego ślady i usunięcie przy zmartwychwstaniu.**

**Pytanie (1906)** — *Czy przy zmartwychwstaniu rodzaj ludzki znajdować się będzie pod potępieniem?*

**Odpowiedź** — Ludzie nie będą znajdować się wtedy pod potępieniem w znaczeniu przekleństwa, ponieważ nasz Pan zapłacił za nich karę i na tej podstawie oni wyjdą z pod potępienia, czyli z pod Boskiego wyroku. Ludzie nie będą znajdować się pod Boskim wyrokiem śmierci, lecz wciąż jeszcze ponosić będą skutki przekleństwa. To znaczy, że będą pod skutkami potępienia, ale nie pod samym potępieniem. Legalne potępienie przeminie wtedy, gdy On Wielki Arcykapłan dokona Swego dzieła pojednania i pokropi krwią w Świątyni Najświętszej. Ślady potępienia, przejawiające się w niedomaganiach ludzkiego rodu, będą jednak nadal trwałe i potrzeba będzie całego tysiąca lat restytucyjnej pracy aby podnieść ludzkość z tego stanu niedoskonałości do onej zupełnej doskonałości, jaka była stracona.

— 136

### **POTĘPIENIE — Co do usprawiedliwienia świata.**

**Pytanie (1909)** — *Czy ludność tego świata jest obecnie usprawiedliwiona od potępienia Adamowego, czy też musi najpierw być wzbudzona i uwierzyć zanim będzie mogła być usprawiedliwiona ?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam, że świat, czyli ludność tego świata nie jest usprawiedliwiona w żadnym znaczeniu tego słowa, ani też nie będzie usprawiedliwiona przez wiarę.

Gdy Ten, który dał życie Swoje jako Okup, wstąpił na wysokość, nie przedstawił Swej zasługi za świat, ale za >447< domowników wiary i za tych tylko. Gdy zasługa ta przejdzie przez cały Kościół, ona zapieczętuje nowe przymierze z Izraelem, po czym Izrael dostąpi błogosławieństw i łaski od Boga, a wszyscy, co przejdą do społeczności z Bogiem, staną się także uczestnikami tychże błogosławieństw, i w taki sposób wszystkie narody, rodzaje i języki będą

mogli przyjść do harmonii z Bogiem. Oni nie będą usprawiedliwieni z wiary, nie będą nigdy usprawiedliwieni z wiary, aż zostaną istotnie usprawiedliwionymi przy końcu Tysiąclecia.

Co znaczy usprawiedliwienie? To znaczy: uczynić sprawiedliwym. To obejmuje całe dzieło restytucyjne Tysiąclecia, przy końcu którego cały świat doprowadzony będzie do sprawiedliwości i do harmonii z Bogiem; ludzie odzyskają wszystko to, co było stracone przez Adama.

Sprawa usprawiedliwienia z wiary stosuje się tylko do wieku Ewangelii. Czemu zachodzi w tym ta różnica pomiędzy nami a światem? Ponieważ Bóg wybiera szczególniejszą klasę i daje nam to usprawiedliwienie na to, abyśmy mieli coś do ofiarowania. Tylko tacy będą mieć udział w ofierze Chrystusowej i tylko ci będą z Nim uwielbieni. To usprawiedliwienie dane jest wam i mnie i całemu domowi wiary, ponieważ nie jesteśmy z świata, ale innego ducha, wybrani z świata i pociągnięci przez Ojca do Syna. Wszystkich takich Syn przyjmuje i stosuje do nich usprawiedliwienie z wiary aby mogli ofiarować się na tym samym ołtarzu i tym sposobem uczestniczyć w wysokim powołaniu. Dla reszty świata niema innego usprawiedliwienia oprócz tego, jakie będzie przy końcu Tysiąclecia. — 136

### **POTĘPIENIE — Uwolnienie przez wiarę.**

**Pytanie (1911)** — *Jan 5:24, Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto słowa Mego słucha, i wierzy Onemu, który Mnie posłał, ma żywot wieczny i nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł z śmierci do żywota. Co to znaczy?*

**Odpowiedź** — To znaczy, że ci, co w swych sercach dojdą do Społeczności z Panem naszym Jezusem Chrystusem, nie będą w onym przyszłym potępieniu z światem. W czasie Tysiącletniego panowania Chrystusowego świat będzie w potępieniu i będzie miał sposobność wyjść z tego potępienia i dojść do harmonii z Bogiem. Ci zaś co teraz przyjmują Chrystusa, dochodzą do społeczności z Nim i uważani są jako naprzód zjednoczeni z Onym wielkim Życiodawcą. Jeżeli więc dochodzą do tego teraz, i wiarą kroczą śladami Pana, jako Jego uczniowie, to nie przyjdą na sąd, wraz ze światem, ponieważ przechodzą z śmierci do żywota natychmiast. To znaczy, że oni są poczytani, że już przeszli z śmierci do żywota; poczytani są za Nowe Stworzenie i tylko czekają za ona chwila, kiedy to przez momentalną przemianę w pierwszym zmartwychwstaniu, ich bieg się dopełni i oni staną się podobni Panu, uczestnicząc w Jego chwale.

—186

### **POTĘPIENIE — Czy Żydzi byli podwójnie potępieni?**

**Pytanie (1914)** — *Ponieważ w Adamie wszyscy byli potępieni, czy właściwie jest mówić, że Żydzi byli potępieni >448< podwójnie, czy też powinno się mówić, że ich niemożliwość uchwycenia zakonu była dodatkowym dowodem ich potępienia?*

**Odpowiedź** — Właściwie jest określać tę sprawę tak, jak Słowo Boże ją określa, ponieważ sami nie wiele o tym wiemy. Apostoł wyraża się o zakonie że był specjalnym potępieniem dla żydów, a nam poganom mówi, że gdybyśmy weszli pod takie samo potępienie jak żydzi, to bylibyśmy pod podwójnym potępieniem, co oznacza że było coś dodatkowego w ich sprawie. On mówi: *Wy,*

*którzy chcecie być pod zakonem, izali nie słuchacie zakonu?* Apostoł wykazuje, że każdy który nie zachował zakonu, był przez to potępiony i że cały naród był potępiony, ponieważ nie zachował zakonu.

Następnie wykazuje, że Żyd mógł uwolnić się od zakonu przez śmierć zakonowi, my zaś, którzyśmy poganami z urodzenia, musimy iść do Chrystusa, ponieważ byliśmy potępieni już w Adamie. My nie potrzebujemy umierać zakonowi, lecz każdy żyd musi wpieryw zakonowi umrzeć, zanim może przejść do Chrystusa. Widzimy więc, że w pewnym znaczeniu tego słowa, żydzi znajdowali się, że tak powiemy, w ciaśniejszym kącie i trudniej im było przyjść do Chrystusa. W jaki to sposób? — W ten sposób: Cały rodzaj ludzki był potępiony w Adamie. Wszyscyśmy jednym rodzajem i wszyscyśmy grzesznikami, ten sam wyrok wydany na Ojca Adama, przeszedł na wszystkich. Lecz Żydom Bóg uczynił specjalną propozycję, mniej więcej taką: Proponuję uznać was za wybranych z pomiędzy wszystkich narodów ziemi; będziecie Mi ludem szczególnym, uczynię z wami specjalne przymierze i dam wam specjalnego pośrednika, Mojżesza. Jeżeli chcecie dostąpić tego przywileju, jako naród, to macie ku temu sposobność przez posłuszeństwo zakonowi. Za posłuszeństwo dam wam żywot wieczny, za nieposłuszeństwo zaś wy godzicie się, abym skazał was na śmierć.

Oni powiedzieli na to: "Niech się tak stanie", a ponieważ byli już pod jednym wyrokiem śmierci przez Adama, a teraz Bóg obrazowo podniósł ich z tego potępienia, w którym cały świat się znajdował i obrazowo, przez krew cielców i kozłów i popiół jałowicy On obrazowo postawił ich na nowym poziomie i dał im specjalny warunek i specjalne przymierze, a oni przyjmując to przymierze, zamienili w tym wszystkie swoje przyszłe prawa. Była to dla nich jakoby druga próba, którą oni obrali sobie zamiast przyszłej próby. Gdy więc nie zachowali zakonu, otrzymali tegoż potępienie.

Toteż Pismo Święte pokazuje, że Jezus umarł nie tylko za świat, lecz umarł szczególniejszą śmiercią za żydów; albowiem pewne zarzasy Boskiego zakonu ciężące na Żydach spowodowały potrzebę szczególniejszej śmierci Chrystusa za nich, jako zapisano w zakonie: *Przeklęty każdy kto umarłby na drzewie*. Przeto mówi Apostoł: *On stał się przekleństwem za nas* (za Żydów). Jezus nie potrzebował umrzeć na drzewie za pogan. W Boskim prawie nie było nic takiego względem Adama, aby Jezus potrzebował umrzeć na drzewie. Nie było więc potrzeby, aby Jezus był ukrzyżowanym za Adama, lecz było to potrzebne za Żydów, ponieważ takim było ono przekleństwo >449< żydowskiego zakonu: *Przeklęty każdy, który wisi na drzewie*. Toteż Św. Paweł powiedział: *Chrystus odkupił nas* (Żydów) *od przekleństwa zakonu, stawszy się przekleństwem za nas*.

— 137

## **POTOMKOWIE — W nim żyjemy, ruszamy się i jesteśmy rodziną jego.**

**Pytanie (1909)** — (Dz. Ap. 17:28). *Albowiem w nim żyjemy, ruszamy się i jesteśmy, jako i niektórzy z waszych poetów powiedzieli: Żeśmy i my rodziną jego. Co znaczą słowa, Żeśmy i my rodziną jego ?*

**Odpowiedź** — Apostoł przemawiał do pogańskiego ludu w Atenach, który zbudował ołtarz nieznanemu Bogu, i Apostoł chciał przemówić do nich na temat ich nieświadomości. Gdy mówimy z drugimi, jest dobrze być w harmonii z nimi, na

ile to jest możliwym. Nie trzeba ich zniechęcać i obrażać. Dużo z wiernych Pańskich, chociaż mają dobre intencje, sprzecząją się z tymi, z którymi mówią i szkodzą tak prawdzie, jak i sobie. Pan nas nie posłał żebyśmy walkę toczyli. Jedyną walkę mamy toczyć sami z sobą; mając na pamięci zlecenie: *Duch Panującego Pana jest nade mną; przeto mię pomazał, abym opowiadał Ewangelię cichym.*

Jak tylko poznamy, że ten z którym mówimy nie jest cichym, mamy go pozostawić i nie sprzeciwiać się mu, nie trzeba brać dłuta i młota, i zmuszać go do słuchania. Dalej nasze zlecenie mówi, że nie tylko mamy opowiadać Ewangelię, lecz *Zawiazywać rany tych, którzy są skruszonego serca.* Nie mamy próbować kruszyć ich serca. Niektórzy myślą, że mają zlecenie aby skruszyć jak najwięcej serc, lecz nasze zlecenie nic takiego nie mówi. Mamy szukać serc takich, które są skruszone, bo jest dużo takich na świecie. Mamy być czynicielami pokoju, czyniąc jak najczęściej dobra w zawiązywaniu ran tym, którzy są skruszonego serca, i polewać olejkim ducha Pańskiego. Niech Pan używa szatana i innych do kruszenia serc ludzkich; On najlepiej wie jak to uczynić. Wszystko co czynimy, ma być zgodne ze słowem żywota. Czasami niektóre słowo utkwi w sercu, tak jak Piotr powiedział, że Żydzi zabili Dawcę żywota; lecz niech to będzie oszczepem prawdy, a nie nasze własne słowa, i niech te słowa przyczynią się do ich poddania się Panu.

Pamiętajmy co Piotr powiedział, gdy był zapytany: *Meżowie, bracia, co mamy uczynić abyśmy byli zbawieni?* Czy Piotr powiedział: Powinniście żałować, zaczynajcie zaraz i żałujcie? Nie, on zaraz olejkim ich pomazał i zaczął zawiązywać rany skruszonych serc. Mówiąc, pokutujcie, bracia, wiem, żeście to z nieświadomości uczynili, Bóg wie o tym. I tak on próbował leczyć ich.

Druga część tego pytania jest: Mówiąc do mędrców w Atenach, Paweł powiedział, zauważyłem jeden z waszych ołtarzy, gdy przechadzałem się, na którym napisano: *Nieznajomemu Bogu.* Którego nie znając, chwalicie, tego ja wam opowiadam, itp. Paweł dalej powiedział, że oni nie powinni uznawać tych bałwanów jako prawdziwego Boga i że Bóg jest wielkim >450< Stworzycielem, który uczynił z jednej krwi wszystek naród ludzki; i przypomniał im, że niektórzy z ich własnych proroków mieli to same zrozumienie.

Paweł nie mówi, że oni byli synami Bożymi i w harmonii z Nim. Cały świat jest oklamany przez przeciwnika, który trzyma ludzi pod swoją władzą, mówiąc im, że Bóg jest strasznym i mściwym Bogiem. Nie. Apostoła zachęcał ich aby się zapoznali z Bogiem, który ich stworzył, i który ich z powrotem przyjmie gdy oni obiorą wskazaną przez Boga drogę.

— 512

## **POTOP — Kwestionowanie Metod Jehowy.**

**Pytanie (1911)** — *Dlaczego Bóg nie zatopił Noego i jego rodziny i nie zaczął wszystkiego na nowo z nową parą ludzką ?*

**Odpowiedź** — Sądzę że takie pytanie lepiej by było zadać wprost samemu Wszechmogącemu. Powiadam wam przyjaciele, że osoba, która przychodzi do Biblii w takim wojowniczym usposobieniu, najprawdopodobniej nie otrzyma z tego żadnego błogosławieństwa. Wiem o tym z doświadczenia, albowiem miałem doświadczenie w walczeniu przeciwko Biblii, w usiłowaniu aby przedstawić ją jako głupią księgę. Ale księga ta nie jest głupia i wszyscy mądrzejsi ludzie tego świata nie zdolali wykazać, że jest ona głupia. Gdybyśmy mieli więcej czasu, to mogliśmy

wgłębić się we wszystkie takie pytania szczegółowo a wówczas pytający okazałby się bardziej niemądrym niż ta książka. — 279

### **POTOP — Wiara w Potop.**

**Pytanie (1911)** — *Czy wierzysz w potop ?*

**Odpowiedź** — Tak, wierzę w potop.

### **POZDROWIENIE — Specjalna instrukcja.**

**Pytanie (1916)** — *I nikogo w drodze nie pozdrawiacie. (Łuk. 10:4). Czemu taka instrukcja była dana owym siedemdziesięciu uczniom ?*

**Odpowiedź** — Pozdrawianie osób spotykanych w drodze jest ogólnym zwyczajem w Palestynie, nawet teraz. Ludzie rzadko kiedy miną się w drodze bez ceremonialnych pozdrowień i wzajemnej wymiany najnowszych wiadomości, co obecnie dokonywane jest telefonicznie, telegraficznie i przez gazety. Jezus wysłał Swoich uczniów w specjalnej misji i nie chciał aby oni tracili czas na ceremonialne pozdrawiania i rozmowy o zwykłych sprawach. Oni byli posłańcami Boskiego poselstwa. Nie mamy przypuszczać, że im nie wolno było pozdrawiać drugich skinieniem ręki lub krótkim pozdrowieniem słowami, lecz nie mieli oni przystawać w drodze i wchodzić w dłuższe rozmowy, jak to było w zwyczaju. Ich zadaniem było, aby obejść różne miasteczka i wioski, i ogłosić ludowi że królestwo niebieskie przybliżyło się; że Ten, o którym Mojżesz pisał, przyszedł. Tych siedemdziesięciu wyszło ze specjalnym poselstwem i do tego mieli zastosować się. *To jedno czynię* — każe Ewangelię — pisał Św. Paweł, w takim samym duchu. Obyśmy i my, jako naśladowcy Jezusa, mogli odczuwać i okazać takie przywiązanie do spraw królestwa! Mniej czasu spędzilibyśmy na czytaniu nowin i na plotkach. >451< — 618

### **POZDROWIENIE — Z świętym pocałowaniem.**

**Pytanie (1916)** — *Jak mamy stosować słowa: Pozdrówcie jedni drugich w świętym pocałowaniu (Rzym. 16:16; 1 Kor. 16:20; 2 Kor. 13:12); oraz Pozdrawiacie jedni drugich w pocałowaniu miłości — 1 Piotr 5:14 ?*

**Odpowiedź** — W niektórych krajach europejskich, szczególnie na wschodzie, jest zwyczajem, że mężczyźni całują się wzajemnie. Żydzi, Grecy, Syryjczycy, Arabowie itp. często całują się i ściskają w sposób niespotykany tu lub w zachodniej części Europy. Przypuszczam, że podobny zwyczaj był za czasów apostołskich. Nie było w tym myśli aby bracia całowali siostry lub odwrotnie. Płciowe granice były ściśle przestrzegane w dawnych czasach, tak że całowanie pomiędzy osobami przeciwnych płci nie było, ani być powinno teraz.

Nie ma nic złego w pocałowaniu miłości. Mój ojciec pocałował mnie raz w taki sposób; a także uczynił to raz pewien brat w prawdzie, a innym razem pocałował mnie pewien brat pielgrzym. Możecie więc widzieć, że miałem w tym doświadczenie.

— 618

### **POŻĄDLIWOŚĆ — Znaczenie zmienione.**

**Pytanie (1905)** — *Co mamy rozumieć przez słowo pożądliwość? Uszedłszy skażenia tego, które jest na świecie w pożądliwościach?*

**Odpowiedź** — Nasze słowo pożądliwość zmieniło swoje znaczenie dosyć znacznie. W greckim ono ma o wiele szersze znaczenie. Dzisiaj ono jest ogólnie

ograniczone do znaczenia niemoralnego pożądanego, cielesne pożądanie. Pierwotnie ono oznaczało ziemskie pożądaności, jak na przykład, pożądanie władzy. — 451

### **PRACA KOLPORTERSKA — Kiedy kolportowanie jest ochotnicze?**

**Pytanie (1906)** — *Czy kolporterzy już nie wykonali ochotniczej pracy kiedy rozdali gazetki po mieście?*

**Odpowiedź** — Tak, o ile poza tym nic nie sprzedali. —129

### **PRACA KOLPORTERSKA — Jak się urządzić, mając rodzinę na utrzymaniu?**

**Pytanie (1906)** — *W wypadku gdy ktoś ma rodzinę, którą musi utrzymywać, czy, jeśli da się to zarządzić — byłoby właściwą rzeczą iść na kolporterską pracę?*

**Odpowiedź** — Nie myślę aby to było właściwe, na przykład dla żony, opuścić swój dom i swojego męża w jakiś sposób zaniedbujący. Ma ona obowiązki wobec swego męża i domu. Ale jeżeli jej mąż jest w Prawdzie i zgodzi się na to, w takim razie wszystko w porządku. Jeżeli jest on mężem światowym, ma on prawo wymagać aby się opiekowano jego domem. Jest to częścią zobowiązania żony, które moim zdaniem, nie powinno się gwałcić. —129

### **PRACA KOLPORTERSKA — Rozdawanie gazetek.**

**Pytanie (1906)** — *Proszę wskazać najlepszą metodę rozdawania gazetek? >452<*

**Odpowiedź** — Sądzimy, że są dwie gazetki i tylko dwie, które kolporterzy powinni rozdawać. Nie jest to pomniejszanie innych gazetek. Jedną z tych jest gazetka Nr 54, Ciemna Chmura i Srebrna Obwódka. Czy Wicie jest także dobrą gazetką. Radzimy aby kolporterzy nie brali innych gazetek, lecz pozostawili je ochotnikom do rozdawania. — 129

### **PRACA KOLPORTERSKA — Rozdawanie gazetek w czasie kolportowania.**

**Pytanie (1906)** — *Czy radzisz abyśmy rozdawali te gazetki kiedy kolportujemy?*

**Odpowiedź** — Myślę, że dawałbym je tylko tam, gdzie nie udałoby mi się dostać zamówienia. Jeżeli dostałbym zamówienie, nie zostawiałbym gazetki. — 129

### **PRACA KOLPORTERSKA — Praca Ochotnicza i Kolportowanie.**

**Pytanie (1906)** — *Czy sądzisz, że kolporterzy powinni wykonywać prace ochotniczo?*

**Odpowiedź** — Nie znam żadnego powodu, ażeby nie mogli tego robić, ale myślę, że kolporter lepiej zrobi, unikając pracy ochotniczej, zużywając cały swój czas w inny sposób. Na przykład, ci którzy kolportują w ciągu tygodnia i przypuszczalnie zużyli całą swoją energię jaką tylko mogli oddać, gdy nadejdzie niedziela, lepiej zrobią jeżeli przegłdną swoją książkę z nazwiskami i sprawdzą, którzy są zaznaczeni jako zainteresowani i niech użyją swój czas na odwiedzenie tych osób. — 129

### **PRACA KOLPORTERSKA — Uwzględnienie towarzysza w małżeństwie.**

**Pytanie (1906)** — *Jeżeli mąż jest światowym człowiekiem, ale gotowy jest pozwolić swojej żonie na kolportowanie, to co w takim razie?*

**Odpowiedź** — W porządku, siostrzo, jeżeli jest on gotów pozwolić; ale ja uważałbym, żeby nie posuwać rzeczy do ostatnich granic. Zawsze uwzględniaj swego towarzysza, jego sprawy i to, czego on może umiarkowanie żądać lub spodziewać się. — 130

### **PRACA KOLPORTERSKA — A ochotnicza metoda przedstawienia.**

**Pytanie (1906)** — *Jaka jest właściwa metoda dla ochotnika w przedstawieniu gazetki?*

**Odpowiedź** — Nie myślę aby gazetki potrzebowały jakiegoś określenia czy przedstawienia, chyba jeśli dana osoba jest już na ganku lub przed drzwiami, w którym to wypadku powiedziałbym coś takiego: "Czy chciałbyś dostać coś do czytania, darmo?" Połóżcie nacisk na to słowo "darmo", aby zaraz zrozumieli, że nie macie niczego na sprzedaż. Upewnijcie się, czy dana osoba to słyszy. — 130

### **PRACA KOLPORTERSKA — Czy Wykłady Pisma Świętego są Brzaskiem Tysiąclecia?**

**Pytanie (1906)** — *Dostarczając książki zamówione przez pewną panią, wręczyłem te książki jej mężowi; podczas gdy ona poszła po pieniądze, mąż zapytał: "Czy książki te są czymś >453< podobnym do Brzasku Tysiąclecia?." Odpowiedziałem: "To dzieło traktuje o chronologii itd." Odurociłem jego myśl od przedmiotu, dostałem pieniądze i odszedłem. Po odejściu trochę się czułem źle, nie wiedząc czy postąpiłem we właściwy sposób.*

**Odpowiedź** — Sądzę, że powinniśmy sobie uzmysłowić to, co trzeba przypuszczać. Moglibyśmy przypuszczać z pytania tego człowieka, że jest on uprzedzony do Brzasku Tysiąclecia i że jego uprzedzenie jest nieuzasadnione. Można powiedzieć, że uprzedzenie to wynika ze złego wytłumaczenia lub niezrozumienia Brzasku Tysiąclecia. Tak, więc nie byłoby to tym, co on myśli o Brzasku Tysiąclecia, przynajmniej o ile my wiemy. Dlatego sądzę, że bylibyśmy usprawiedliwieni postawić tę sprawę, jak to uczyniłeś. — 131

### **PRACA KOLPORTERSKA — Czy jesteśmy Ewangelistami?**

**Pytanie (1906)** — *Przypuśćmy, że nas zapytają czy jesteśmy ewangelistami (pastorami) lub nie?*

**Odpowiedź** — Powiedziałbym, "Tak, jestem ewangelista, wykonującym pracę w najlepszy sposób, w jaki tylko mogę zanieść Ewangelię do rąk ludzi". A jak pytają: "Do jakiej denominacji należysz?" Odpowiedziałbym: "Pracuję z ramienia "Watch Tower Bibie and Tract Society", które jest ściśle niedenominacyjne". — 132

### **PRACA KOLPORTERSKA — Żona zamawia, mąż sprzeciwia się.**

**Pytanie (1606)** — *Tam gdzie książki są zamówione i po przyniesieniu ich, mąż sprzeciwia się mieć je w domu, żona zaś gotowa jest zapłacić za kłopot, a wreszcie przyjmuje z ociąganiem — czy jest to właściwe?*

**Odpowiedź** — Wolałbym zawsze aby przyjęli książki. Po wiedziałbym: "Jeżeli



pani może wytłumaczyć swemu mężowi, że to są książki religijne i że pani chciałaby aby je zbadał, a jeśli znajdzie w nich coś złego, to będzie inna sprawa. Ale ja jestem pewny, że jeśli on je przeczyta, z przyjemnością zatrzyma je w swoim domu".—132

### **PRACA KOLPORTERSKA — Co do Wykładów Pisma Świętego, że są niedenominacyjne.**

**Pytanie (1911)** — W jaki sposób my, kolporterzy, możemy udowodnić ludziom, że Wykłady Pisma Świętego są niedenominacyjne?

**Odpowiedź** — Są niektórzy ludzie, którym niczego nie możecie udowodnić. Ale jednym sposobem udowodnienia, że są one niedenominacyjne jest pokazać im, iż nie wydane one były przez żadną denominację, że żadna denominacja nie popiera ich. A będą musieli uwierzyć wam na słowo w tej sprawie aż do czasu, kiedy przeczytają te książki. Jeżeli zaś jakaś denominacja skłonna jest je poprzeć, nie mamy nic przeciw temu. — 133

### **PRACA KOLPORTERSKA — Postępowanie z tymi, którzy nie przyjmują zamówień.**

**Pytanie (1906)** — *Jak mamy postępować z tymi, którzy >454< nie chcą przyjąć książek po ich zamówieniu? Jak mocno powinniśmy nalegać, aby przyjęli je ?*

**Odpowiedź** — Powiedziałbym, nigdy, pod żadnym warunkiem nie powinniśmy być ordynarni lub czynić coś w niechrześcijański sposób; nawet za cenę dwunastu kompletów książek, nie powinno nam ani przez myśl przejść, żeby zrobić coś, co mogłoby być ujmą dla Wielkiego Mistrza, którego reprezentujemy. Powinniśmy pamiętać, że jesteśmy ambasadorami Króla królów i Pana panów, a jako tacy nie powinniśmy ani pomyśleć o uczynieniu czegoś takiego, co byłoby złośliwe, ani też zniżyć się do poziomu tych, z którymi rozmawiamy a uważamy, że są złośliwi. Jak więc mamy postępować? Odpowiadam tak: możemy w całkiem właściwy sposób powiedzieć: "Otóż proszę pani lub pana, na pewno daliście to zamówienie z całą świadomością i myślę, że chyba nie uwzględniacie we właściwy sposób mojego położenia, kiedy odmawiacie przyjęcia zamówionych rzeczy. Pani (lub pan) rozumie, że zajęło to sporo mojego czasu zgłosić się tu, rozmawiać z wami o tym przedmiocie, za co wcale nie mam płacone; czynię to tylko z miłości do prawdy i z chęci usłużenia wam. A także proszę uwzględnić, że zajmuje to mój czas przynieść tu te książki, a praca oczywiście także jest coś warta. Wszystko to co ja z tego dostaję, to przyznanie mi przez Stowarzyszenie części tego, co przyniosą te książki, a sprzedawane są one po cenie kosztu. Trzy książki za dolara nie tak wiele znaczą, a nie sądzę aby pani (lub pan) wymówiła się od tego zamówienia, chyba, że jakieś niezrozumienie tej sprawy zachodzi. Zdaje mi się, że ktoś musiał coś wam powiedzieć z uprzedzeniem do tych książek i może zapomniała pani (czy pan) co ja powiedziałem o tych książkach kiedy brałem zamówienie. Teraz, proszę pozwolić mi powiedzieć, że istnieją nieprzyjaciele tej książki, ale z reguły przekonacie się, że nieprzyjaciółmi są ci, którzy nigdy tych książek nie badali. Uważam, że pani (pan) jest inteligentną osobą (a prawie każdy kto zamówi taką książkę może być uważany za inteligentnego). Zdaje mi się, że macie duży stopień inteligencji i przypuszczam, że myślicie sami za siebie. Dlatego powiem wam, że jeżeli weźmiecie te książki i zatrzymacie je przez tydzień lub przez miesiąc, poinformuję was gdzie będę się

znajdował a jeśli mi potem powiecie, po przeczytaniu tych książek, że nie są dla was pomocne i nie są warte jednego dolara, odbiorę od was te książki, zwrócę wam dolara i to wszystko co będzie o tym powiedziane".

Tak więc przytoczyłem bardzo godne argumenty, a jeśli po wypowiedzeniu wszystkich co można by roztropnie powiedzieć jeszcze utrzymywaliby, że nie przyjmą zamówienia, oświadczyłbym im: "Dobrze, pozostawimy sprawę w ten sposób: przyjmuję książki z powrotem".

— 130

### **PRACA KOLPORTERSKA — Odpowiadanie co do Brzasku Tysiąclecia.**

**Pytanie (1906)** — *Czy radzisz aby, kiedy ludzie pytają czy książki te są Brzaskiem Tysiąclecia, zawsze postąpić tak, jak ów brat wspomniał? Czasami mają książki Brzasku Tysiąclecia >455< w swoim domu, a jeśli sprzedamy im Wykłady Pisma świętego a w pół godziny potem przekonują się oni po naszym odejściu że mają zupełnie taką samą rzecz i zdadzą sobie sprawę z tego, że myśmy wiedzieli iż to Jest ta sama rzecz — czy nie wywołuje to u nich uprzedzenia? Czy zawsze jest roztropnie tak czynić ?*

**Odpowiedź** — Nie sądzę aby wypadek taki mógł się zdarzyć częściej niż raz na tysiąc razy, że osoba wiedząca co było w Brzasku Tysiąclecia sprzeciwiłaby się. Tylko wówczas, kiedy źle pojmują Brzask Tysiąclecia, mogą się sprzeciwić. Jeżeli przeto spotkacie taką kwestię, macie do czynienia tylko ze złym poglądem z ich strony. Inny brat załatwił to w taki sposób: Powiedział, "pod pewnym względem ta książka jest bardzo podobna do Brzasku Tysiąclecia, a mówiąc nawiasem, Brzask Tysiąclecia ma bardzo dużo dobrych rzeczy w sobie". Osoba ta kupiła tę książkę, chociaż nie kupiłaby Brzasku Tysiąclecia. Nie radziłbym wam jednak aby ktokolwiek gwałcił w tej sprawie swoje sumienie.

— 132

### **PRACA KOLPORTERSKA — O wielkości zamówienia.**

**Pytanie (1906)** — *Co byś teraz radził, dobór trzech, pięciu czy sześciu książek ?*

**Odpowiedź** — Myślę, że bardzo dużo zależy od kolportera samego, czy może on sprzedać pięć, sześć, czy też tylko jedną książkę łatwiej. Opierając się na doświadczeniu własnym, powiedziałbym, że większość kolporterów może sprzedać tak łatwo trzy egzemplarze, jak i jeden egzemplarz. Sprzedawanie trzech książek za 98 centów, zdaje się interesować ludzi, jako bardzo tanio, bez względu na to czy są zainteresowani tą książką lub nie.

Możecie mówić: "Są dwa rodzaje tych książek, pierwszy dobór kosztuje 98 centów, książki drugiego doboru są grubsze a jeżeli chcecie, możecie je także mieć teraz lub w przyszłości". Widzicie więc, że możecie ich objaśnić, że są dwa doборы książek, ale mówiąc o nich jako o dwóch różnych doborach, odwracacie ich myśl od sądzenia, że nie otrzymują kompletnego doboru. W rzeczywistości każda książka jest kompletem sama w sobie.

—132

### **PRACA KOLPORTERSKA — Opuszczenie terytorium.**

**Pytanie (1906)** — *Czy jest właściwą rzeczą przy zbieraniu zamówień wyjść poza swoje terytorium, chociażby to było tylko przejście na drugą stronę rzeki ?*

**Odpowiedź** — Nie wychodźcie poza terytorium wam wyznaczone; nie macie

**PRACA KOLPORTERSKA — Okres pracy.**

**Pytanie (1906)** — *Jak długo można kolporterom zajmować się czynnie pracą ?*

**Odpowiedź** — Do jutra. Nie mogę tego gwarantować, ale myślę, że będziecie mieć jutro. >456< — 133

**PRACA KOLPORTERSKA — Sprzedawanie za cenę wyższą niż naznaczona.**

**Pytanie (1906)** — *Sprzedalem znaczna liczbę pięciocentowych tomów, gdzie nie mogłem sprzedać innych. W jednym wypadku pewien pan powiada: "Sprzedajesz je po dziesięć centów, a są one naznaczone na frontowej stronie po pięć centów". Czy lepiej jest sprzedawać po pięć centów i nie brać dochodu, lub też czy powinno się to zmienić, aby nikomu nie dawać powodu do uprzedzenia ?*

**Odpowiedź** — Powiedziałbym, że cena pięciu centów na tych tomach jest w porządku. Możecie posłać po takowe i otrzymać ile chcecie po pięć centów za egzemplarz. Publikowane są tylko po cenie kosztu. Pięć centów dostają za mój czas stracony na przyniesienie ich. Jeżeli zastanowicie się na chwilę nad tym, zobaczycie, że nie mógłbym sobie pozwolić na sprzedawanie ich po pięć centów. — 131

**PRACA KOLPORTERSKA — Zabieranie komuś czasu.**

**Pytanie (1916)** — *Pewien brat zajmuje się pracą kolporterską; ma on ojca i dwóch braci. Bracia jego mogą zaopiekować się jego ojcem i robią to. Czy jest wymagane, aby w takim wypadku także pracował na swego ojca ?*

**Odpowiedź** — Oczywiście nie możemy znać wszystkich szczegółów tej sprawy, drodzy przyjaciele i dlatego odpowiedź na pytanie tego rodzaju może nie być taką jaką byłyby gdy byśmy znali wszystkie szczegóły. Ale co do samego pytania — tak dalece jak my je rozumiemy — zdaje się że brat może, uważać się za uprawnionego do wykonywania pracy kolporterskiej, skoro inni zajmują się jego ojcem. — 133

**PRACA KOLPORTERSKA — Żądanie zapłaty kiedy zamówienie jest nieprzyjęte.**

**Pytanie (1906)** — *Słyszałem brata mówiącego, że zażądał od kogoś aby mu zapłacił za jego czas. Czy uważałbyś za właściwe, kiedy ktoś odmawia przyjęcia zamówionych książek ?*

**Odpowiedź** — Nie sądzę abym żądał od danej osoby zapłacenia mi za mój czas, chyba że byłaby to taka sprawa: Jeżeli ten co zamówił książki i zapłacił za nie, a potem żądałby ode mnie abym mu zwrócił pieniądze, mówiąc, że ich nie chce czytać, wówczas uważałbym za właściwe powiedzieć mu tak: "Otóż, mój przyjacielu, jeżeli naprawdę upierasz się, aby oddać mi je, zapewne gotów będziesz zgodzić się z tym abym i ja coś dostał za czas stracony. Sądzę, że przynasz iż zapłacenie kwodra za czas stracony na przyjście po zamówienie i kwodra za przyniesienie tych książek do ciebie, nie jest zbyt wysokim wymaganiem. Ale ja nie chcę odebrać tych książek z powrotem, pragnę abyś z nich miał pożytek, to jest przyczyną dla której jestem w tej pracy". Kiedy on zastanowi się nad tym wszystkim, bardzo możliwe, że da się namówić, aby przyjął książki. >457< — 131

## PRACA OCHOTNICZA — Odpowiedź na sprzeciw.

**Pytanie (1906)** — *Niektórzy ludzie sprzeciwiają się z powodu, że w niedziele roznoszą gazetkę, na co odpowiadam im, że to jest niedzielne czytanie.*

**Odpowiedź** — Bardzo dobrze, bracie. — 730

## PRACA OCHOTNICZA — Sprzeciw Za Wykonywanie Tej Pracy w Niedzielę.

**Pytanie** — *Niektórzy sprzeciwiają, się pracy roznoszenia gazetek w niedziele rano. Jaką dałbyś na to radę ?*

**Odpowiedź** — Powiedziałbym, że są to sprzeciwu nieuzasadnione. — 730

## PRAWO DO ŻYCIA — A zasługa.

**Pytanie (1911)** — *Jak możemy rozróżnić pomiędzy zasługą Chrystusa, którą On przypisze za grzechy świata, a Chrystusowym prawem do życia, które On odda za grzechy świata ?*

**Odpowiedź** — Sprawiedliwość naszego Pana, na poziomie ludzkim oczywiście odnosiła się do Niego kiedy był człowiekiem. Nie ma On teraz sprawiedliwości jako człowiek. Posiada jedynie kredyt tej sprawiedliwości w oczach Ojca, w oczach Sprawiedliwości, posiada ją jako zasługę, którą przyzna światu w odpowiednim czasie, ale która obecnie jest wypożyczona Kościołowi w ciągu Wieku Ewangelii.

Praw Swych do życia Jezus potrzebował aż do chwili gdy umarł. Umierając, przekazał je Ojcu, stosownie do zarządzenia Ojca. Jezus powiedział: *Izali nie mam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec ? (Jan 18:11)*. Kiedy był człowiekiem, Jezus był właścicielem tych praw do życia, aby je mógł używać. A teraz już ich nie potrzebuje, albowiem ma On lepsze rzeczy. Jednak Jezus ma prawo do życia ludzkiego, którego nie potrzebuje osobiście — ale które potrzebuje aby oddać je za ludzkość, aby ludzie mogli osiągnąć żywot wieczny, jeśli zechcą.

Na Pana naszego trzeba patrzeć z punktu zapatrywania Jego własnej osobistości. Przede wszystkim był On istotą duchową. Po drugie, On stał się ciałem — świętym, niewinnym, nie skalanym, odłączonym od grzeszników. Po trzecie, za to, że pozwolił aby odebrane Mu było życie ziemskie, Bóg wynagrodził Go osobiście wysokim wywyższeniem. — Do *Filip. 2:9*.

Bóg tak zarządził, że Ta chwalebna Istota uczyni pewne rzeczy na korzyść ludzkości. Moc uczynienia tych rzeczy leży w tym, że Jezus w dalszym ciągu posiada prawo do życia ludzkiego, którego nie potrzebuje. Zachowuje On jednak to prawo, aby dać je światu w Wieku Tysiąclecia, aby je dawać stopniowo, w miarę tego jak ludzie dochodzą będą do harmonii z warunkami Nowego Przymierza. Obecnie Jezus przypisuje część tej wartości tym, którzy pragną stać się Jego członkami — a czyni to aby pokryć ich braki i umożliwić ich ofiarę do przyjęcia przez Ojca.

Zasługa Chrystusowa polegała na tym, że pełnił On wolę Ojca. Tę zasługę Ojciec wynagrodził przez danie Mu nowej na tury, po drugiej stronie zasłony. Oczywiście ta zasługa wciąż istnieje i trwa. Jezus zawsze będzie miał w oczach Ojca >458< osobista zasługę, oddzielnie od wszystkiego, co zrobić może dla ludzkości. Dlatego nie możemy przypuszczać, że Jezus odda swoją zasługę. W takim wypadku

pozostałby On bez żadnej zasługi. Otrzymałby jednak Swoją nagrodę, Jezus ma prawo do życia ludzkiego i prawo to jako takie uznane jest przez Boga, To właśnie przedstawia w oczach Bożych zasługę - wartość, wystarczającą do odkupienia Adama i jego dzieci — Jego cenę kupną, że tak powiemy. Tę zasługę Jezus wkrótce użyje dla świata i tę przypisuje On nam teraz. — 442

### **PRAWA DO ŻYCIA — Czy my aktualnie poświęcamy je?**

**Pytanie (1911)** — *Czy podkapłani poświęcają swoje ziemskie prawa do życia ?*

**Odpowiedź** — Skoro Bóg zamierza dać życie wieczne tylko tym, którzy są doskonali, a ponieważ my z rodu Adamowego jesteśmy niedoskonali, przeto nie posiadamy do ofiarowania żadnych praw do życia. Jednak Jezus ukazał się jako nasz Orędownik i zamierza pomóc nam, jeżeli pragniemy pójść w Jego ślady i w ten sposób stać się współuczestnikami Jego ofiary, a potem Jego uwielbienia w Królestwie.

Aby nam to umożliwić, Jezus postanawia przydzielić nam odpowiednią część Swojej zasługi, aby przez to pokryć wszystkie nasze ułomności i braki. My jednak, nie przedkładamy tej zasługi, przypisanej nam przez Pana naszego. Wszystko, co czynimy z naszej strony jest to iż wierzymy że nasz wielki Orędownik, może pokryć nasze ułomności. Jezus przykrywa to, co w nas jest niedoskonałego a potem składa nas jako ofiarę, zaś Ojciec przyjmuje tę ofiarę. W rzeczywistości nigdy nie mieliśmy żadnych praw życiowych do ofiarowania. — 443

### **PRAWA DO ŻYCIA — Przedstawione w Nowym Przymierzu.**

**Pytanie (1911)** — *W ciągu Wieku Tysiąclecia, gdzie będą te prawa do życia, jakie Jezus złożył na Kalwarii ?*

**Odpowiedź** — To, o czym mówimy jako o prawie do życia wielkiego Odkupiciela, jest w naszym rozumieniu tym, co z obrazowane jest w krwi Pojednania. Stosownie do figury, na końcu pozafiguralnego Dnia Pojednania, krew Pojednania będzie przedłożona Sprawiedliwości na rzecz całego świata ludzkiego i zostanie przyjęta, jak to wyraził Apostoł — *na ublaganie za grzechy ludzkie. (Do Żydów 2:17)*. Skoro tylko ludzie zwolnieni zostaną z pod potępienia śmierci, znajdą się w położeniu, w którym otrzymywać będą mogli błogosławieństwa, ale nie prędeż. Jako wielki Arcykapłan, Pan nasz przystępuje z końcem Wieku Ewangelii do zapieczętowania Krwią Pojednania Nowego Przymierza pomiędzy Bogiem a nasieniem Abrahamowym, cielesnym Izraelem. Pan nasz razem z Kościołem, który jest Jego Ciałem, postanawia występować jako Pośrednik tego Przymierza. Wszyscy, którzy w zupełności zgodzą się z tym Przymierzem, otrzymają żywot wieczny. Przez wszystkie te lata, Pośrednik wypełniać będzie zastrzeżenia tego Przymierza, które obiecuje, że dostaną oni przywileje Restytucji. Jeżeli skorzystają ze sposobności, otrzymają żywot wieczny. >459<

W owym czasie, prawo do życia ludzkiego przejdzie z rąk Pana naszego jako Odkupiciela i wszystko to prawo będzie odtąd reprezentowane w samym Przymierzem, które gwarantuje wszystkie rzeczy, jakie z oświadczenia Boga ma człowiek otrzymać. Kamienne serce ludzkości ustąpi sercu mięsistemu, a wszyscy którzy dopełnią warunków Przymierza, będą mieć życie wieczne. W

ciągu Tysiąclecia Nowe Przymierze przedstawiać będzie prawa do życia, złożone przez Pana naszego. Ktokolwiek nie zachowa Zakonu, otrzyma chłostę. Przez takie zarządzenie, Chrystus jako Pośrednik Nowego Przymierza będzie przez tysiąc lat rozdawał błogosławieństwa. W ciągu tego Wieku Ewangelii, Pan nasz zachował te prawa do życia pod Swoją kontrolą, aby dał je Sprawiedliwości jako cenę Okupu za grzechy świata, na odkupienie świata. Skoro tylko z sumuje Swoje prawo na końcu tego Wieku, Sprawiedliwość zwolni je a ludzkość je otrzyma, jak to powyżej wykazano. — 443

### **PRAWA DO ŻYCIA — Potrzeba ich.**

**Pytanie (1911)** — *Czy Chrystus mógłby zostać Ojcem wieczności dla świata, gdyby nie miał ziemskich praw do życia do Swojej dyspozycji ?*

**Odpowiedź** — Gdyby nasz Pan Jezus nie posiadał prawa do ziemskiego życia, aby oddać to prawo Adamowi i jego rodzajowi w ciągu Tysiąclecia, to nie można by wówczas powiedzieć o Nim, że jest Ojcem tego rodzaju. Nie mógłby odrodzić tego rodzaju, dopóki nie miał życia do dania, życia ziemskiego. — 444

### **PRAWA DO ŻYCIA — Czy one mogą być ofiarowane?**

**Pytanie (1911)** — *Jakie prawa posiadał nasz Pan, kiedy był duchową istotą, zanim stał się człowiekiem i co się stało z tymi prawami, kiedy On stał się człowiekiem ?*

**Odpowiedź** — Nasz Pan był bogatym i dla nas stał się ubogim (2 Kor. 8:9) przez zamianę niebieskich praw i doskonałości na ziemskie prawa i doskonałość. Ta zamiana nie była ofiarą; bo to był człowiek Jezus Chrystus, który stał się okupem. W Pismach nie ma zdania, że On ofiarował jakiegokolwiek przed-ludzkie prawa. On jednak ustąpił z tychże *dla radości, jaka była wystawiona przed nim.* — *Żyd. 12:2.*

Prawa jakie człowiek potrzebuje, są ziemskimi prawami, ludzkimi prawami; i to są te prawa, jakie Jezus odkupił przez oddanie swego ziemskiego życia ofiarniczo. Jako duchowa osoba, On nie mógł ofiarować praw duchowej istoty; bo skazaną na śmierć nie była duchowa istota. To był człowiek Adam, którego On miał odkupić. *Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych. Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą.* — 1 Kor. 15:21, 22. — 442

### **PRAWA DO ŻYCIA — Kiedy są oddawane?**

**Pytanie (1911)** — *Kiedy oddajemy nasze prawa do życia, przy poświęceniu, czy po śmierci ?*

**Odpowiedź** — Oddajemy nasze prawa do życia przy >460< poświęceniu. To jest najważniejsza rzecz, jaką oddajecie. Oddajecie to, co macie, a to co macie, jest bardzo małe. Lecz Bóg w Chrystusie przygotował dla każdego członka rodzaju ludzkiego ziemskie prawo do życia przez Jezusa, a to ziemskie prawo do życia należy do was w przypisanym znaczeniu do chwili kiedy uwierzyliście w Jezusa i zrozumieliście, że Bóg ma plan restytucji dla wszystkich ludzi na świecie. Możecie sobie powiedzieć, jak i ja mogę sobie powiedzieć: "Mam mało życia teraz, zaiste bardzo mało. Ale Bóg postanowił przez Odkupiciela, że w przyszłości mam otrzymać

ludzkie życie. To życie będzie mi przypisane teraz, przez miłosierdzie Boże, abym mógł oddać wszystko co posiadam. Oddaję przeto to wszystko, do czego teraz mam prawo, jak również wszystko, co będzie do mnie należeć w przyszłości, gdybym zachował swoją ludzką naturę i gdybym domagał się praw moich jako ludzka istota, według ogólnej zasługi ofiary Chrystusowej". Tak więc oddajemy wszystkie nasze prawa do życia w chwili poświęcenia się — obecne życie i przyszłe życie.

A kiedy Jezus oddał Swoje prawa do życia, przy Jordanie, na Kalwarii, czy w Dniu Zesłania ducha świętego? Jezus oddał swoje prawa do życia przy Jordanie. Oddał wszystko w ręce Ojca. *Oto idę czynić wolę Twoją, wszystko co napisane jest w księgach*. Jezus niczego dla Siebie nie zatrzymał, oddał wszystko. — 441

## **PRAWA DO ŻYCIA — W porównaniu z zasługą.**

**Pytanie (1912)** — *Jaka jest różnica pomiędzy Jezusowym prawem do życia a Jego zasługą ?*

**Odpowiedź** — Odpowiedź w zupełności zależy od myśli i punktu widzenia osoby pytającej. Jezus ma zasługę, o której już było mówione; i On tej zasługi nie wyda nigdy nikomu. Nie wyda Swojej zasługi jako Syn Boży. Gdyby ją wydał w takim znaczeniu, nie zostałoby z niej nic dla Niego. Jednakowoż myśl będąca podłożem tego pytania może być całkiem dobra. Ofiara jaką Jezus uczynił i jakiej dokonał na Kalwarii, była Mu specjalnie zaofiarowana i przez nią otrzymał On wyższą naturę. Złożył Swoją ziemską naturę i to zostało Mu zaliczone na Jego korzyść. Wszystko zależy od tego, jak używamy to słowo "natura". Ziemską naturę, czyli życie Jezus złożył w ofierze i to ma być użyte jako cena Okupu za cały świat, skoro tylko Jezus będzie gotowy objąć panowanie nad światem, lecz to się jeszcze nie stało. "Świat ciągle jeszcze w złym położony jest". A przecież świat nie leżałby ciągle jeszcze w złym, gdyby, jak to nam mówią pewni ludzie, Jezus zastosował już Swoją zasługę.

Kiedy nadejdzie czas odpowiedni, Jezus obejmie Swą wielką władzę, i będzie gotowym do błogosławienia; wówczas zastosuje Swoją zasługę, czyli zasługę Swych ziemskich praw do życia, na rzecz całej ludzkości. Wówczas zaczną się błogosławieństwa dla *wszystkiego ciała*, albowiem Królestwo będzie źródłem wszystkich błogosławieństw. To jeszcze nie jest zastosowane wobec świata. Ludzie ciągle jeszcze są dziećmi gniewu, ale gdy >461< Jezus zastosuje Swoją zasługę, ludzie już więcej nie będą dziećmi gniewu. Potem wszyscy zostaną oddani Chrystusowi, Sprawiedliwość będzie patrzeć tylko na Jezusa, a wcale nie na ludzkość. Wreszcie, przy końcu tysiąca lat, Jezus ustąpi na strona i odda wszystkich ludzi Ojcu Swemu, albowiem ludzie będą już wówczas mogli stanąć przed obliczem Boga. — 444

## **PRAWA DO ŻYCIA — Czy Adamowe przypisane są Kościołowi?**

**Pytanie (1912)** — *Czy jest poprawnie w jakimkolwiek znaczeniu powiedzieć, że Adamowe prawa do życia są przypisane Kościołowi ?*

**Odpowiedź** — Wcale nie. Adam nie miał żadnych praw do życia, które mógłby przypisać. Wszystko utracił. Ani cząsteczka życia nie była Adamowi pozostawiona i dlatego nic nie miał do przypisania, czy do udzielenia komukolwiek. Ponieważ Adam nie miał tych praw dla samego siebie, przeto jest moralną pewnością, że nie mógł ich przypisać komuś. — 446

## PRAWA DO ŻYCIA — Czy Adam ma jakiegokolwiek?

**Pytanie (1912).** — *Czy Adam ma obecnie jakiegokolwiek prawa do życia ?*

**Odpowiedź** — Nie, Adam nie ma obecnie żadnych praw do życia, a tak samo nie mają ich jego dzieci, z wyjątkiem tych osób nielicznych, które przyjęły Chrystusa w prawdziwym tego słowa znaczeniu. *Kto ma Syna, ma żywot.* Nie ma praw do życia dla nikogo, jak tylko dla tych, którzy przyjęli Chrystusa. i poddali się Jego warunkom. Nawet Święci Starego Testamentu nie mają jeszcze praw do życia. Kiedy nadejdzie czas odpowiedni, oni pierwsi otrzymają błogosławieństwa i dojdą do harmonii z Bogiem, ale nie dostaną praw życia prędzej, aż dopiero na końcu tysiąca lat. Wszyscy dostaną prawa do życia przy końcu Tysiąclecia. Pan Jezus uczestniczy w przygotowywaniu nas, ale tylko Bóg, Sędzia, jest tym, który daje żywot wieczny. On jest Ojcem wszystkich, którzy będą Jego dziećmi. Dlatego nie ma żadnych praw do życia dla Adama obecnie, lub dla jego dzieci. Dopiero przygotowywane są zarządzenia, a Wielki Plan Boży na pewno rozwija się i dokonuje. Przyjdzie czas kiedy zabrzmia słowa: *Pójdźcie wy, błogosławieni przez Ojca Mojego*, a wówczas ci, którzy będą w harmonii z Bogiem, otrzymają swoje prawa do życia. Jeszcze raz powtarzam, Adam nie ma żadnych praw do życia obecnie, ale przychodzi czas dla niego i dla jego dzieci.

— 446

## PRAWA DO ŻYCIA — A życie.

**Pytanie (1913)** — *Czy jest poprawnie mówić, że Pan nasz zniesie potępienie z rodzaju ludzkiego, żeby życie i prawa do życia, utracone w Adamie, mogły być przywrócone ludziom, lub też czy poprawniej jest mówić, iż życie i te prawa zostały na zawsze utracone przez grzech Adama, a Chrystus jako drugi Adam da życie i prawa do życia rodzajowi ludzkiemu ?*

**Odpowiedź** — Myślę, że mała jest różnica, jeśli tak czy inaczej powiecie. Możemy mówić o tej sprawie jako o >462< zmartwychwstaniu, albo jako o Nowym Stworzeniu. W jednym znaczeniu jest to rzeczywiście nowe stworzenie, zaś w drugim znaczeniu jest to przywrócenie rzeczy, które poprzednio były. — W jednym znaczeniu jest to oddanie tego, co Adam utracił, a w drugim znaczeniu Adam utracił swoje prawa na zawsze. Przeto nie jest to nic innego jak krążeniem w koło.

— 446

## PRAWA ŻYCIOWE JEZUSA —Czy one są zastosowane do Kościoła?

**Pytanie (1912)** — *Czy mamy rozumieć, że nauczasz, iż prawa życiowe Jezusa są zastosowane do Kościoła ?*

**Odpowiedź** — W rzeczywistości tak! Jezus ma dwa prawa życiowe jako człowiek. On złożył swoje ziemskie życie, które nie było odjęte od Niego. On położył je w harmonii z Boskim urządzeniem: *Nawet aż do śmierci.* To, które On położył, jeszcze należy do Niego.

Przypuśćmy, że ja położyłbym moją książkę tu na stole i pozostawiłbym ją na nim na pewien czas, książka nadal byłaby moją i ja miałbym zupełną wolność przyjść i wziąć swoją książkę znowu. Czy nie tak? Jezus nie stracił Swojego życia. On tylko położył je Sam dobrowolnie. "Mam prawo położyć je i wziąć znowu". Kiedy przyszedł czas Jego zmartwychwstania od umarłych, On otrzymał życie na wyższym poziomie, jako Syn Boży na Boskim poziomie. To była nagroda za położenie Jego



życia. To był dar Boży dla Niego. To była nagroda za Jego posłuszeństwo aż do śmierci. On jeszcze ma prawo do ziemskiego życia, ale dane mu było Boskie życie w nagrodzie. Pomimo, że On ma to Boskie życie, ma także prawo do ziemskiego życia i On może rozporządzać nim jak Mu się podoba. Ono jest w ręku Boga. *Ojciec w ręce Twoje polecam ducha Mego.* Czy On to zastosował do kogokolwiek ? Nie! Jezus ma swoje ziemskie prawa jeszcze, jak również ma Boskie życie. On zamierzył dać Swoje ziemskie prawa na korzyść świata. To był cel Boży w tym zarządzeniu, aby On mógł dać te ziemskie prawa Adamowi i jego dzieciom. Lecz nie teraz, bo On wybiera teraz Kościół, Oblubienicę Barankową.

W odnoszeniu się zaś do innych, Jezus staje się "Poręczycielem" wszystkich nas, którzy przychodzimy do Ojca przez Niego. On jest takim dla wszystkich, którzy przedstawili swoje ciała *Ofiarą Żywą*. On przyjmuje i przedstawia tych jako Swoich członków przez Swoją własną zasługę. Jest jednak różnica między zastosowaniem a daniem zasługi. Gdybyście prosili mnie o nieco pieniędzy, a ja poręczyłbym za was, to moglibyście przedstawić przekaz w banku i otrzymać pieniądze. Można powiedzieć, że tak uczyniono odnośnie zasługi Jezusa. On poręczył lub zastosował zasługę Swojej doskonałej zdolności dla nas, i tym sposobem możemy przedstawić samych siebie świętymi i przyjemnymi przed Bogiem. — 445

## **PRAWA ŻYCIOWE — A prawo do życia.**

**Pytanie (1916)** — *Co mamy rozumieć przez wyrażenie "prawo do życia" i "prawa życiowe"? Jaka jest różnica między tymi wyrażeniami? >463<*

**Odpowiedź** — Ktoś może posiadać prawo do życia, pozostając w harmonii z Bogiem, ponieważ Bóg postanowił, że wszystkie Jego inteligentne istoty mogą przedłużać swoje istnienie, jeżeli będą żyć w zgodzie z Jego Boskim Prawem i wymaganiami. Zatem prawo do życia posiadał na początku pierwszy rodzic Adam. On miał prawo do życia i byłby nie utracił tego prawa, gdyby nie zgrzeszył. Jezus również miał prawo do życia. Nie tylko wtedy zanim przyszedł na ziemię, ale i później gdy się stał Człowiekiem Jezusem miał prawa do życia.

Z powodu tego prawa On był w możności złożyć to, prawo w ofierze za Adama i cały rodzaj ludzki. Po złożeniu ze siebie ofiary przy chrzcie, Jezus nie miał więcej prawa do życia jako człowiek, ponieważ On to prawo ofiarował. Będąc spłodzonym z ducha świętego, otrzymał prawo do życia jako Nowe Stworzenie, chyba że utraciłby to prawo przez pogwałcenie Boskiego Prawa lub w jakikolwiek sposób złamałby uczynione z Bogiem przymierze.

Rodzaj ludzki będzie miał prawo do żywota po Tysiącleciu, gdy dojdzie do doskonałości, gdy przejdzie pod władzę Boga Ojca i zostanie od Niego przyjęty. Wtedy ludzkość będzie miała takie same prawo jakie posiadał Adam przed grzechem.

Co się tyczy "Praw życiowych", wyrażenie to może być użyte w różny sposób. Gdy zastosujemy je do Jezusa Chrystusa, iż posiadał prawa życiowe, to On złożył w ofierze to życie ludzkie. Nie uczynił nic takiego dla czego by miał je utracić. Zgodził się dobrowolnie to życie złożyć w ofierze; ono prawnie było Jego, inaczej nie mógłby go użyć na korzyść innych. Jezus zatrzymał to prawo i powodu Jego osobistej sprawiedliwości. Zatem Jezus posiada prawo do życia ludzkiego, ponieważ On się zgodził, ażeby to życie zostało od Niego odjęte, a którego jednak nie utracił. Nasz Pan dotąd posiada prawo do życia ludzkiego, chociaż go więcej nie potrzebuje, ani praw

życiowych dla Siebie, odkąd posiada coś, co jest o wiele lepsze a przy tym nie mógłby używać jedno i drugie w tym samym czasie. Jezus posiada Boskie prawa życiowe, jak również posiada prawo do ludzkiego życia, które ma użytkować jako Okup, który zniósł przekleństwo ciężące na Adamie i przywrócił wszystko, cokolwiek było przez niego utracone.

— 146

### **PRAWDA — Kościół filarem i utwierdzeniem Prawdy.**

**Pytanie (1908)** — *W jaki sposób Kościół jest filarem i u- twierdzeniem prawdy, jak wykazane jest w 1 Tym. 3:15 ?*

**Odpowiedź** — Słowo *utwierdzenie* używane tu jest w ogólnym znaczeniu. To nie jest mylne tłumaczenie, lecz moglibyśmy mieć lepsze, jak podane jest w "Emphatic Diaglott". Myśl jest ta, filar, i podpora prawdy; utwierdzeniem jest to, na czym prawda jest oparta i przez co jest podtrzymana.

Misją kościoła w obecnym czasie gdy błąd ma przewagę i grzech panuje jest, aby był podporą prawdy, aby był tym, który będzie podtrzymywał prawdę. Zatem w tym słowa znaczeniu służymy jako filary, czyli fundament, na którym prawda Boża obecnie spoczywa w świecie i ostatecznie będziemy >464< fundamentami i przewodami prawdy Bożej w całym świecie w wieku Tysiąclecia, dlatego, że będziemy zjednoczeni z Panem Jezusem Chrystusem.

—719

### **PRAWDA — Trzymana w niesprawiedliwości.**

**Pytanie(1911)** — *Czym jest trzymanie prawdy w niesprawiedliwości?*

**Odpowiedź** — Rozumiałbym, że prawdę trzymać w niesprawiedliwości można w różny sposób. Bóg nie proponuje, aby prawda była trzymana przez kogokolwiek, oprócz tych, co są Jego poświęconym ludem. Jako czytamy: *światłości nastano sprawiedliwemu i radości tym co są prawego serca*. Zatem prawda zamierzona jest tylko dla poświęconego ludu Bożego. *Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się Go boją, a Przymierze Swoje oznajmia im*. Może jednak trafić się że ktoś otrzymuje pewną miarę prawdy — nie zupełną prawdę, ale pewną miarę — i tę miarę prawdy może używać w sposób niewłaściwy. Na przykład, szatan ma pewną znajomość Boga i nadużywa tej znajomości. On wiedział nieco o królestwie Chrystusowym i użytej wiedzy na kuszenie Pana, aby obrał inną drogę. W taki sposób, szatan używał prawdy niesprawiedliwie, przewrotnie. Może tak wypaść, że niektórzy przyjąwszy nieco prawdy mogą stać się nieprzyjaciółmi prawdy, sługami grzechu i przeciwnikami prawdy.

Pamiętamy, że wzmianka jest o niektórych takich w Dziejach Apostolskich. Wspomniany jest Szymon czarnoksiężnik, który trzymał prawdę w niesprawiedliwości i nadużył posiadaną znajomość prawdy. Podobnie, możliwym jest dla kogokolwiek z nas utracić ducha prawdy a zatrzymać nieco litery prawdy i używać jej na szkodę sobie i drugim. To byłoby trzymaniem prawdy w niesprawiedliwości, czyli w niewłaściwy sposób.

— 719

### **PRZEBACZENIE — Do jakiego stopnia zastosowane.**

**Pytanie (1912)** — *Jeśliśmy wyznali grzechy nasze, wierny jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości. (1 Jan 1:9) Do jakiego stopnia słowo wszelkiej jest tu zastosowane?*

**Odpowiedź** — Z wyjątkiem grzechu przeciwko duchowi świętemu (*Mat. 12:31, 32*), wszystkie rodzaje grzechu pomiędzy synami ludzkimi będą odpuszczone, tak w tym wieku, jak i w przyszłym. Duch święty tutaj oznacza światło, inteligencję, uświadomienie co do zamiaru Boga. Ktokolwiek rozmyślnie i świadomie zgrzeszy przeciwko Jezusowi, winny będzie bluźnierstwa przeciwko Duchowi świętemu; ale jeżeli ktoś bluźniłby przeciwko imieniu Jezusa, będąc zwiedzionym w jakiś sposób wtedy grzech jego nie będzie bluźnierstwem przeciwko duchowi świętemu i może być odpuszczony. W wypadku Kościoła, te odpuszczalne grzechy będą wybaczone za pośrednictwem Oredownika, który stawiał się za nami przed Sądem Niebieskim i może przywrócić nas do łaski u Ojca, o ile grzechy nasze nie są popełniane w pełnym uświadomieniu i znajomości. Grzesząc świadomie i rozmyślnie, znaczyliby że sami wyrrywamy się z Jego rąk. >465<

Niekiedy może przytrafić się grzech częściowo świadomy - grzech, w którym grają rolę przesąd lub słabość a do pewnego stopnia także rozmyślność. W jaki sposób jest to możliwe? Odpowiadamy, że jest różnica pomiędzy przebaczeniem moralnego zbroczenia a przebaczeniem grzechu. Na przykład, dziecko może popełnić jakies przekroczenie a rodzic może powiedzieć: "Ukarzę cię, za to, coś uczynił". Mogą być dwa rodzaje ukarania, jeden, jako ukaranie cielesne, drugi, okazanie niezadowolenia ze strony rodzica.

U niektórych dzieci, to drugie ukaranie, ta chmura pomiędzy dzieckiem a rodzicem, jest nie do zniesienia. Wówczas rodzic może powiedzieć: "Skoro mówisz, że żałujesz i że nigdy tego już więcej nie zrobisz, przebaczam ci; ale powiedziałem ci, że będzie kara za nieposłuszeństwo. Wymierzę możliwie najłżejszą karę, jaką tylko będę uważał za najstosowniejszą, ale ukaranym być musisz". Jeżeli takie postępowanie jest właściwe, u ziemskiego rodzica, możemy uważać, że jest ono także właściwe u Ojca Niebieskiego.

Król Dawid popełnił dwa bardzo poważne, ciężkie grzechy - jeden względem Uriasza i jego żony; drugi zaś względem uśmiercenia Uriasza. Pamiętamy z jaką żarliwością Dawid przeproszał Pana i że chociaż Pan okazał przebaczenie, to jednak wymierzył karę. Dziecię Dawida umarło. - *2 Sam. 12:15-22*.

Później szatan pobudził Dawida, aby policzył Izraela, wbrew zakazowi Pańskiemu. Nie podobalo się to Bogu i smagał Izraela, I znowu Dawid upokorzył się i modlił się gorąco o przebaczenie. Pan przedłożył mu trzy rzeczy do wyboru, jako karę za jego grzech. Tak mówił Pan: *"Obierz sobie, albo przez trzy lata głód, albo żebyś przez trzy miesiące ginął od nieprzyjaciół twoich, a miecz nieprzyjaciół twoich żeby cię ścigał, albo, zęby przez trzy dni miecz Pański i mór był w ziemi a Anioł Pański żeby niszczył wszystkie granice Izraelskie"*, (*1 Kron. 21:10-14*). Zdając sobie sprawę z własnej słabości, Dawid w pokorze odmówił zrobienia wyboru. Trzydniowa zaraza zesłana została na Izraela, i padło siedemdziesiąt tysięcy ludzi, ale w międzyczasie, zanim kara doszła do Dawida, otrzymał on od Pana przebaczenie za ów grzech.

Tak samo jest z grzechami wiernych Pańskich. Jeżeli popełniane są w mniejszym lub większym stopniu nieświadomości, wówczas i kara jest w proporcji do rozmyślności. Pokusy przychodzą na nas i na całą ludzkość. Chrystus umarł za grzech Adama, z którego oczyści On hojnie cały rodzaj ludzki — teraz oczyszcza

### PRZEJRZENIE.

**Pytanie (1913)** — *Czy Biblia w którymkolwiek miejscu powiada, że Bóg wie w czasie czyjegoś poświęcenia, że ten ktoś poświęcający się nie okaże się wiernym ?*

**Odpowiedź** — Nie ma niczego w Biblii, co wskazywałoby na coś podobnego.  
>466< — 280

### PRZEMIENIENIE — A nieprzytomność umarłych.

**Pytanie (1911)** — *Jeżeli umarli są w stanie nieprzytomności, jak wytłumaczysz obecność Mojżesza i Eliasza na górze przemienienia ?*

**Odpowiedź** — Bardzo łatwo, drodzy przyjaciele. W księdze Objawienia mamy wielką ilość symbolów. Jan objawiciel mówi: *Jam widział to, jam widział tamto i widziałem jeszcze inne*, słyszał głos trąb, słyszał jak jeden anioł rozmawiał z drugim aniołem itp. To wszystko było wizją, czy nie prawda? Tak. On widział widzenia; widział bestie, widział niewiastę siedzącą na bestii i wszystkie rzeczy. A więc tak samo z tym obrazem przemienienia. Jezus powiedział, że to było widzenie. Czytamy, że On wziął Piotra, Jakuba i Jana, wyszedł na górę, i tam był przemieniony przed nimi. Jego odzienie przybrało błyszczący wygląd i było częścią widzenia, dalej, przedstawił się im Mojżesz i Eliasz w widzeniu.

Widzieli Jezusa, Mojżesza i Eliasza, a odzienie Jezusa widzieli, że błyszczało, jednak nie wiele z tego rozumieli; upadli na twarze swoje i częściowo spali. Wówczas Piotr, który zauważył, że widzenie się przedłuża, mówił: *Mistrzu dobrze nam tu być; przetoż uczynimy trzy namioty* itp., nie wiedząc co mówił. On nie rozumiał tej sprawy, lecz gdy zstąpili z góry czytamy, że Jezus przykazał im, mówiąc: *Nikomiu nie powiadajcie tego widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie*. A później, gdy święty Piotr pisał swój list, mówił: *Albowiem nie baśni jakichś misternie wymyślonych naśladować, uczyniliśmy wam znajomą Pana naszego Jezusa Chrystusa moc i przyjście, ale jako ci, którzyśmy oczyma naszymi widzieli wielmożność Jego*, święty Piotr mówi nam przeto, że to widzenie na górze przemienienia było obrazem na królestwo Jezusa, Eliasz przed stawiał jedną klasę w królestwie, a Mojżesz drugą.

— 713

### PRZENIESIENIE — Enocha i Eliasza.

**Pytanie (1909)** — *Czy Enoch i Eliasz byli ożywieni i uwielbieni do duchowego poziomu w ich przeniesieniu, przygotowawczo do dzieła, restytucji ?*

**Odpowiedź** — O Enochu, powiedziano jest, że on nie jest znaleziony dlatego, że Bóg go przeniósł i że nie miał oglądać śmierci. Nie jestem upoważniony używać wybujałych imaginacji i mówić wam o rzeczach, które nie są napisane. Czy Bóg nie wziął go do nieba? Nie. Jak ja wiem? Dlatego, że Chrystus powiedział (*Jan 3:13*). *Nikt nie wstąpił do nieba*. Pan zaopiekuje się Enochem i on nie otrzyma błogosławieństw restytucyjnych, aż Chrystus będzie skompletowany, jak to zauważyć możecie z 11-go rozdziału do Żydów, który włącza ich wszystkich i mówi, że wszyscy umarli w wierze, nie otrzymawszy obiecanych im rzeczy, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi.

Z tego widzimy, że błogosławieństwa przyjdą z duchowej fazy do ziemskiej. Przez miłosierdzie wam okazane, oni do stąpią miłosierdzia. Enoch uważany był za ojca poprzednio, lecz >467< obecnie Chrystus stał się Ojcem, jak czytamy w jednym z Psalmów, który mówi, że ojcowie staną się synami, dlatego, że oni otrzymują życie od Chrystusa. Ktokolwiek jest życiodawcą jest ojcem, a kto otrzymuje życie jest synem. W wieku Tysiąclecia Jezus będzie Życiodawcą, będzie Ojcem dla świata.

— 713

### **PRZEŚLADOWANIE — Odnośnie żyjących pobożnie.**

**Pytanie(1909)** — *Ale i wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą. Kto, stary człowiek, czy nowy?*

**Odpowiedź** — Myśle, że obaj cierpią cośkolwiek. Ich sprawy są tak blisko związane, że gdy jeden cierpi, to i drugi cierpi.

— 534

### **PRZYBYTEK — Znaczenie pozaobrazu.**

**Pytanie (1909)** — *Obóz przedstawia świat. Cierpienia nasze są wynikiem naszego obcowania pomiędzy ludźmi tego świata. Cóż tedy oznacza wyrażenie: Poza obozem, jeżeli obóz przedstawia świat ?*

*Mięso zaś i skórę spalił ogniem precz za obozem. — (3 Moj. 9:11).*

*Dlatego i Jezus, aby poświęcił lud własną krwią Swoją, za bramą ucierpiał. Wynijdzmyż tedy do Niego za obóz, nosząc urągania Jego. (Żyd. 13:12, 12).*

**Odpowiedź** — Rozumiemy, iż to oznacza, że Aaron i jego synowie, oraz Lewici, którzy służyli z nim przy namiocie zgromadzenia, prowadzili podwójne życie; jedno, gdy służyli Przybytkowi, a drugie, gdy znajdowali się poza Przybytkiem, albowiem oni udawali się do swych mieszkań, rodzin itd., gdzie żyli życiem zwykłym w obozie, na równi z innymi, a służbę w Przybytku sprawowali tylko w pewnych chwilach.

Podobnie i my, według ciała znajdujemy się wciąż jeszcze na świecie, lecz nie jesteśmy z świata. Jako Nowe Stworzenia służbę naszą sprawujemy Bogu, w łączności z rzeczami świętymi, duchowymi. O ile to dotyczy naszego ciała i ziemskiego życia, mamy wciąż jeszcze pewną styczność z światem. Żyjemy w sąsiedztwie ludzi światowych, a będąc poświęceni Panu musimy znosić urągania światowe. Te rzeczy odłączają nas od świata i prowadzą nas na drogę poświęcenia, a poświęcenie światowych korzyści sprawia nam pewne cierpienia. Te cierpienia były przedstawione w paleniu mięsa i skór poza obozem. Jesteśmy uznawani za umarłych, więc to co na nas przychodzi, znaczy, że przychodzi na nasze jakoby umarłe ciała; jak oświadcza to Apostoł: *Wynijdzmyż tedy do Niego za obóz.*

Kto jest Najwyższym Kapłanem naszego wyznania? Pan nasz Jezus Chrystus. Co On ponosił? Ponosił różnego rodzaju urągania i sprzeciwy od świata i od tych, co mienili się być ludem Bożym. Powiedział również, że jeżeli Pana Belzebubem nazywali, to czymże sługi Jego nazywać będą. Jeżeli Jego ukrzyżowali, to czyż możemy spodziewać się aby nas łaskawie przyjmowali? Pan powiedział, że sługa nie może być nad Pana swego, >468< lecz że będzie tak, jak Pan. Imię Pana wyrzucali jako złe, nazywali Go książecciem diabelskim, mówili że diabelstwo miał, że szalał, że był zwodzicielem i że zwodził lud. Nie potrzebujemy się więc dziwić, jeżeli dziś podobne rzeczy mówią o nas.

Poza obozem znaczy odrzucony i w pogardzie u ludu. Cze mu poza obozem a nie w obozie? Ponieważ, gdy skóra i mięso jest palone, wydaje niemiły swąd. Zbierz kupę padliny, włosia i kości i spróbuj spalić to na swym ogródku poza domem a obaczysz jak wielki swąd rozejdzie się z tego. To pokazuje, że nasza ofiara nie jest oceniana przez tych, co są w obozie a nie w Kościele. Oni nie oceniają naszego składania życia w ofierze, a gdy wydajemy czas i ziemskie zyski w służbie prawdzie, oni mówią źle, nazywają nas głupcami, tak samo, jak czynili Panu. Uragania jakie spadały na Niego, spadają i na nas, w taki sam sposób, i z takich samych powodów. — 687

### **PRZYBYTEK — Badanie Cieni Przybytku przez początkujących.**

**Pytanie(1910)** — *Czy brat myśli, że przedmiot "Cienie Przybytku" byłby za głęboki do badania w zgromadzeniu początkujących ? Czy badanie pierwszego tomu można by nazwać Beriańskim badaniem ?*

**Odpowiedź** — Nie myślę aby Cienie Przybytku było za głębokie do badania dla początkującego. Chcę przez to powiedzieć, że ktokolwiek przystępuje do badania Pisma świętego i okazuje zainteresowanie, jest człowiekiem mającym pewną znajomość o Bogu, i o Jego Słowie, przeto badanie Cieni Przybytku jest odpowiednim badaniem dla takiego umysłu. Gdyby niektóre osoby nie były spłodzone z ducha to z badania tego może nie wiele skorzystałyby, bo nie mogłyby rozumieć; lecz osoby takie nie wiele rozumiałyby i z innych badań.

Co zaś do pierwszego tomu, to ma się rozumieć, że badanie tegoż byłoby beriańskim badaniem. Nazwa beriańskie badanie pochodzi z tego, że w dawnych czasach, gdy Św. Paweł udał się do Berei, i tam kazał Ewangelię, Berianie okazali się znacznie nad Tesaloniczan, ponieważ na każdy dzień badali się Pism czy to co im głoszone, było prawdziwe. Przeto Beriańskie badanie jest badaniem przez takich, którzy mają beriańskiego ducha, aby dociekać prawdy w przedmiocie im przedstawionym. Są to tacy co badają w szczerości serca i ja myślę, że to stosuje się do wszystkich przedmiotów przez nas wykładanych, ponieważ takie są warunki naszego nauczania. Przyjdź, spróbuj, zobacz, zbadaj, aby się przekonać, czy to zgadza się ze Słowem Bożym, czy też nie. Jeżeli znajdziesz, że zachodzi sprzeczność to nie wierz; jeżeli zaś zauważysz zgodność, przyjmij to i bądź ubłogosławiony. — 688

### **PRZYBYTEK — Względem kropienia kozła krwią cielca.**

**Pytanie (1910)** — *Jeżeli kozioł Pański o którym jest mowa w 3 Moj. rozdz. 16, przedstawia ofiarę Kościoła za świat, to czemu kozioł ten nie był wpięru tropiony krwią cielca ?*

**Odpowiedź** — Trzeba by się Pana Boga zapytać, dlaczego On nie postąpił według twojego sposobu. >469<

Paweł apostoł powiedział: *Któż poznał umysł Pański, albo kto był rajcą Jego ?* Bóg nie pytał się o radę moją ani waszą, drodzy przyjaciele, i to jest powód że tak a nie inaczej postępowano z ofiarami w dniu Pojednania.

**Pytający tedy dodał:** To (czyli pokropienie kozła krwią cielca) pokazywałoby lepiej figuralne znaczenie tychże ofiar.

**Odpowiedź** — Może być że na drugi raz Bóg zapyta się ciebie o radę w tej sprawie. — 690

## **PRZYBYTEK — Względem pomazania Kapłanów.**

**Pytanie (1905).** — *Jak pogodzić objaśnienie podane w Cieniach Przybytku na stronie 41, że niżsi kapłani nie byli pomazani; gdy zaś w 2 Moj. 40:15, powiedziane jest że byli pomazani ?*

**Odpowiedź** — Na pozór wydaje się, jakby to Pismo tak uczyło. Myślą tego jest: W jednym okresie był tylko jeden najwyższy kapłan. Chrystus jest teraz Najwyższym Kapłanem, a myśmy niższym kapłaństwem, jednak przed Bogiem nie mamy żadnego stanowiska sami, a tylko w Chrystusie.

W 2 Moj. 40:15, mowa jest o pomazaniu synów Aarona, tak samo jak pomazany był Aaron; to znaczy, że gdy w swoim czasie (po śmierci Aarona) ktoś inny z jego synów miał zająć jego miejsce, wtedy mieli postąpić z nim tak jak z Aaronem.

— 689

## **PRZYBYTEK — Oczyszczenie Świątyni, Ołtarza itp.**

**Pytanie (1910)** — *Po opisanu ofiar z cielca i kozła Pańskiego, czytamy w 3 Moj. 16:20: Potem gdy odprawi oczyszczenie Świątyni, namiotu zgromadzenia i ołtarza, ofiarować będzie kozła żywego. Co to przedstawia ?*

**Odpowiedź** — Określenie *Świątyni* w tym miejscu znaczy Dziedziniec, namiot zgromadzenia zaś, oznacza właściwie Przybytek, czyli Świątynię i Świątynię Najświętszą. Gdy jest powiedziane, że krwią cielca i kozła kapłan dokonał oczyszczenia, pojednania, zadośćuczynienia za Dziedziniec i za Przybytek, to nie znaczy że za te miejsca, ale za osoby będące w tych stanach.

Na przykład, ci wszyscy, których nazywamy domownikami wiary, zaliczają się do stanu dziedzińca, niekiedy nazywanego także miejscem świętym; zaś wszyscy, którzy stanowią Królewskie Kapłaństwo, znajdują się w stanie Przybytku, w przedziale świętym lub najświętszym. Nasz Pan i niektórzy z Jego braci przeszli już do Świątyni Najświętszej, a inni znajdują się jeszcze w Świątyni, czyli w pierwszym przedziale Przybytku. Zdaje się więc, że po zaspokojeniu sprawiedliwości za wszystkich tych, (będących w stanie Dziedzińca i Przybytku), po zupełnym ofiarowaniu zasług Pana i po przyjęciu całej tej sprawy, nastąpi czynność z kozłem żywym.

Nauką tej figury zdaje się być, że ucierpienia Wielkiego Grona nie będą uznane prędkiej, aż ofiara Małego Stadka będzie dopełniona. Chociaż Wielkie Grono miało udział w uciskach także i w przeszłości, to jednak ta szczególna czynność w >470< zastosowaniu do tej klasy zdaje się nastąpi dopiero po przejściu Kościoła poza zasłonę. Musimy jednak dodać, drodzy przyjaciele, że ten zarys figury i prorocтва należy do przyszłości i jest mniej lub więcej niepewny aż się wypełni. Inaczej mówiąc, Bóg nie dał prorocत्व i figur aby na nich naprzód spekulować, lecz na to, abyśmy w słusznym czasie mogli je rozpoznać. Tak jak nasz Pan przy pierwszym przyjściu powiedział o Sobie, że gdyby ludzie byli spostrzegli wypełnianie się pewnych rzeczy, to poznałoby że wypełniało się to, co było napisane. Tak więc, gdy dojdziemy do rozpoczęcia się czasów ucisku, ci co będą naonczas żyć i widzieć Pańską działalność z klasą Wielkiego Grona, zobaczą coś co będzie im pomocne, — zobaczą może lepiej aniżeli wy i ja, możemy widzieć teraz. Ofiara kozła Pańskiego nie została jeszcze dokończona, a czynność z Wielkim Gronem jest czymś takim, co będzie miało

**PRZYBYTEK — Objaśnienie względem ofiarowanych bydła.**

**Pytanie (1910)** — *Względem 16-go rozdziału trzeciej Ks. Mojżeszowej, proszę o wyjaśnienie na jakiej podstawie objaśniasz znaczenie bydła ofiarowanych za grzech i na całopalenie ?*

**Odpowiedź** — Ponieważ widzę, że tak jest. Czemu mówię że tamta lampa jest gazowa lampa? Ponieważ widzę że jest taką. Są ludzie, którzy nie wiedzą że to jest lampa gazowa.

Czemu twierdzą, że kozioł Pański jest figurą na Kościół? Ponieważ widzę że tak jest.

Dlaczego mówię, że kozioł Azazela przedstawia Wielkie Grono? Z tego samego powodu.

Ktoś może zapytałby: Czy twoje objaśnienie może być poparte Biblią?

Gdyby te rzeczy były wyraźnie określone w Piśmie Świętym, to nie potrzebowaliśmy broszurki *Cienie Przybytku*, i Bóg by nam jej nie dał. Wszystkie szczegóły nie są wyjaśnione w Biblii. Nadszedł słuszny od Boga czas na rozjaśnienie znaczenia typów i On rozjaśnił je tym, co mają oczy do patrzenia, i uszy do słuchania. Nie wyrażamy przeto żadnej niegrzeczności wobec tych, co rzeczy tych nie widzą. Oni mają po swej stronie większość; Metodyści, Prezbiterianie, Episkopalni, Luteranie itp. wszyscy ci przyjaciele są po stronie tych, co nie widzą tych rzeczy — my jesteśmy w znacznej mniejszości.

— 690

**PRZYBYTEK — Ci co na Dziedzińcu są w łasce u Boga.**

**Pytanie (1911)** — *Czy może ktoś być w stanie Dziedzińca i nie być w łasce u Boga ?*

**Odpowiedź** — Dziedziniec przy Namioocie Zgromadzenia przedstawiał stan łaski u Boga. Sam zaś Przybytek przedstawiał Boską łaskę w jeszcze wyższym znaczeniu i stopniu.

W obecnym czasie Dziedziniec przedstawia stan tych wszystkich, co wierzą w Boga i zbliżają się coraz bliżej ku Niemu, aby Mu służyć. Tacy są w łasce u Boga z powodu ich ducha wierności który prowadzi ich do coraz większej znajomości Boga i do czynienia Jego woli. >471<

Boską wolą względem tych co bywają powoływani w obecnym wieku jest aby stawili swe ciała ofiarą żywą, świętą i przyjemną Jemu, przez przypisanie im zasługi ich Orędownika — ich Odkupiciela. Jeżeli jednak po otrzymaniu zupełnej sposobności zastosowania się do Boskiej woli, oni odwrócą się i poświęcenia uczynić nie zechcą, to od tego czasu droga ich będzie cofaniem się, coraz dalszym odsuwaniem się od Boskiej łaski, aż z powrotem znajdą się w świecie. Nawet i wtedy Boskie zamysły względem takich są wspaniałomyślne, albowiem oni otrzymają dział z całą ludzkością w chwalebnych zarządzeniach nowego przymierza, w tysiącletnim panowaniu Chrystusa.

Ci co uczynią z Bogiem przymierze przy ofercie i przez to przejdą z Dziedzińca do Świątynicy, wchodzą do wyższej łaski z Bogiem, jako Jego dzieci i współdziedzice z Jezusem. Gdyby później tacy zatrzymali się i zaniedbali swej ofiary, to nie pozostawiliby w tej samej bliższej społeczności z Bogiem; lecz



zostaliby ewentualnie wyprowadzeni na Dziedziniec. Tam byliby jeszcze w pewnej łasce u Boga, jako klasa Wielkiego Grona, chyba że w zupełności się odwrócili, a w takim razie działem ich byłaby wtóra śmierć. — 696

### PRZYBYTEK — Czy spłodzeni z ducha są na Dziedzińcu?

**Pytanie (1912)** — *Czy każdy wchodzący do stanu Dziedzińca w obecnym wieku Ewangelii jest spłodzony z ducha ?*

**Odpowiedź** — Nie. Żaden nie jest spłodzony z ducha, gdy wchodzi w stan Dziedzińca, albowiem Dziedziniec nie przedstawiał stanu spłodzenia z ducha. Nie chcemy spierać się z tymi, co są innego zdania. Nasze zdanie podane jest w *Cieniach Przybytku*, gdzie staraliśmy się wykazać, że Dziedziniec przedstawiał stan usprawiedliwienia i że znajdujący się tamże są w tak zwanym stanie usprawiedliwienia.

Usprawiedliwienie znaczy być usprawiedliwionym, czyli sprawiedliwym aktualnie lub poczytalnie, chwilowo. Jaka jest w tym różnica? Aktualne usprawiedliwienie byłoby rzeczywistością; jak na przykład, Jezus był w rzeczywistości sprawiedliwym, uznanym przez Boga, jako będący doskonałym. Nie, iż zostało Jemu coś uczynione lub przypisane, ale był On aktualnie doskonałym i sprawiedliwym w oczach Bożych, ponieważ w Nim nie było grzechu. Lecz żaden z nas, Jego naśladowców, nie znajduje się w takim stanie, ponieważ wszyscy jesteśmy *dziećmi gniewu jako i drudzy*; przeto nie możemy o sobie mówić iż jesteśmy w takim stanie.

O Abrahamie czytamy, że był usprawiedliwiony z wiary. Czy było to aktualne (rzeczywiste) usprawiedliwienie? Czy mógł on stać się rzeczywiście sprawiedliwym u Boga z powodu swej wiary? Pamiętamy również inne Pisma, które mówią, że nikt nie może być usprawiedliwiony z uczynków zakonu i że jedyne usprawiedliwienie, jakie kiedykolwiek może dostąpić, jest usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa. Przeto Abraham nie był aktualnie usprawiedliwionym.

W jaki więc sposób był Abraham usprawiedliwiony i do czego? >472<

Był on usprawiedliwiony do przyjęcia Boskiej łaski, aby mógł być traktowany jako przyjaciel Boga i aby mogły mu być zawierzone tajemnice, z których Bóg zwierzyłby się przyjacielowi, lecz nie obcemu. Abraham uwierzył Bogu i był uznany za przyjaciela i za prawie sprawiedliwego, o tyle, o ile było możliwym przez wzgląd na to, że Chrystus wtedy jeszcze był nie umarł za grzechy świata.

Zastanówmy się teraz o nas samych. Weźmy, na przykład, kogoś co był grzesznikiem, światowym, żyjącym według grzesznych pożądlwości i człowiek taki powiedziałby sobie: Ja chcę zbliżyć się do Boga, ja pragnę Boga. Dowiedziałem się, że żywot wieczny jest możliwy, że Bóg jest gotów obdarzyć wiecznym żywotem niektórych. Jestem zmęczony i obciążony grzechem i niedoskonałością, chciałbym się z tego podnieść i zbliżyć się do Boga. Takie pragnienie byłoby pierwszym stopniem ku usprawiedliwieniu.

Przypomina mi się pewna siostra Niemka, która raz do mnie mówiła: Bracie Russell, gdy chodziłam do szkoły obracałam się w towarzystwie ludzi zupełnie niewierzących i w ten sposób straciłam Boga, którego teraz chciałabym odnaleźć. Ja nie czuję się szczęśliwą, lecz widzę innych szczęśliwych, że mogą uważać się za dzieci

Boże. Ja również chciałabym uważać się za dziecko Boże i mieć tę pewność, że Bóg mnie tak uważa. Jakie więc mam podjąć kroki?

(Przypomnijcie sobie Przybytek, Świątnicę - Świątnię Najświętszą, Dziedziniec, zasłony itp. Przed Przybytkiem znajdowała się miedziana umywalnia napełniona wodą, jeszcze przed tą umywalnią, na samym froncie, zaraz opodal bramy, znajdował się miedziany ołtarz, na którym palono tłuszcz ofiar).

Przypuśćmy teraz, że owa niewiasta niemiecka znajdowałaby się na Dziedzińcu i mówiłaby: Bóg reprezentowany jest w Przybytku a ja chciałabym się do Niego zbliżyć; jest On tam reprezentowany przez światło Szekina, a ja znajduję się tutaj. Czy On dozwoli mi przystąpić do Siebie bliżej?

Siostrze tej odpowiedziałem: "Przybliź się do Boga, a On przybliży się do ciebie". Od chwili gdy podjęła pierwsze kroki ku Bogu, rozpoczęła iść ku usprawiedliwieniu. Przeszła pierwszy ku temu stopień. Jezus mówił o dwóch co poszli do kościoła aby się modlić — jeden był celnikiem, a drugi Faryzeuszem. Pan powiedział, że celnik odszedł do domu usprawiedliwiony więcej aniżeli ów Faryzeusz. Co to miało znaczyć? Znaczyło, że celnik był o wiele bliżej usprawiedliwienia aniżeli Faryzeusz. Oni obaj byli w stanie częściowego usprawiedliwienia, tak samo jak byli wszyscy żydzy — oni byli w społeczności z Bogiem, przez ich ofiary w dniu Pojednania.

Używali więc swego przywileju i przystępowali do Boga w modlitwach, lecz jeden z nich (celnik) był bliżej usprawiedliwienia i był przyjemniejszy Bogu, niż ten drugi. To co znaczy usprawiedliwienie — uznanie przez Boga. Abraham był uznanym przez Boga, ponieważ czynił to co mógł najlepszego. Obaj ci mężowie, tak Abraham, jak i ów celnik, znajdowali się w stanie poczytalnego, chwilowego usprawiedliwienia. >473<

Podobnie z ową powyżej wspomnianą niewiastą, ona zbliżała się do stanu poczytalnego, chwilowego usprawiedliwienia, zbliżała się do Boga. Wskazałem jej na bramę i powiedziałem: Udaj się tamtędy wiarą i wejdź na Dziedziniec.

Jedyny sposób zbliżenia się do Boga jest przyznanie się, że jesteś grzeszną i że Bóg sam przygotował ofiarę za grzech, przedstawioną w miedzianym ołtarzu, zaraz przy bramie Dziedzińca. Przeto przybliżać się do Boga, znaczy, wierzyć w ofiarę Chrystusową. W taki to sposób wskazałem na pozafiguralną bramę do Dziedzińca.

Zapytałem się jej czy wierzy. Odpowiedziała: Tak, wierzę w Jezusa, że On umarł za grzechy moje i za grzechy całego świata, oraz że zmartwychwstał. W taki sposób ona przeszła przez bramę pozafiguralnie.

Gdy następnie zapytałem się jej: Czy starasz się oczyszczać z grzechu? To było jakoby wskazaniem jej na umywalnię, która służyła do omywania się z brudów ciała. Odpowiedziała, że stara się to czynić. Jej odpowiedź wskazywała, że ona omywała się w symbolicznej umywalni i korzystała z tego, wyzbywając się zewnętrznych rzeczy nieprzyjemnych Bogu. Ona przez to nie usprawiedliwiała się sama, ale starała się współdziałać z Bogiem - była w stanie poczytalnego, chwilowego (tymczasowego) usprawiedliwienia. Według Boskiego zarządzenia, usprawiedliwienie nie może być zupełne prędzej aż podejmiemy następny krok. Po zauważeniu ofiary, oraz po zauważeniu umywalni, i po umyciu się w niej, musimy jeszcze coś więcej uczynić.

Ja powiem, że najlepszą rzeczą jaką ktokolwiek może uczynić, to oddać swoje

serce w zupełności Bogu w poświęceniu, nic nie zatrzymując. W obrazowym Przybytku było to przedstawione w przywiązaniu kozła przy drzwiach Przybytku. Coś więcej ponadto nikt nie może uczynić. Następną rzeczą byłoby dla Najwyższego Kapłana przyjąć daną osobę za członka Swego ciała i stać się jej Orędownikiem u Ojca. Następnie z kolei byłoby przyjęcie przez Boga. Dana osoba uczyniła wszystko co mogła a resztę zależy od Pana. Wierzę, że miejsce jeszcze jest i że Pan przyjmuje tych co się poświęcają. Niechaj każdy przyjmuje to za fakt i upatruje dowodów, że Bóg go przyjął. Dowodami takimi będą, coraz jaśniejsze zrozumienie rzeczy duchowych, pragnienie wydawania swego życia w Pańskiej służbie i sposobność cierpienia dla sprawiedliwości.

Obrazem w Cieniach Przybytku jest, że Kapłan zabił kozła, czyniąc go częścią swej własnej ofiary. Chwila uczynienia tej ofiary przedstawia przyjęcie jej przez Jezusa. W tej samej chwili dana osoba bywa również splodzona z ducha świętego i uznana przez Ojca za Nowe Stworzenie. W ten sposób prze szła przez pierwszą zasłonę do Świątyni. To przejście przez pierwszą zasłonę przedstawia śmierć woli, tak jak przejście poza drugą zasłonę przedstawia śmierć ciała. Pod pierwszą zasłonę wchodzimy wtedy, gdy wola nasza bywa ochrzczona w Jego śmierć; jesteśmy wtedy pogrzebani z Nim przez chrzest w Jego śmierć, a powstajemy z drugiej strony jako Nowe Stworzenie. >474<

Tak więc pierwsza zasłona w Przybytku przedstawia naszą śmierć, o ile to dotyczy naszej woli, a także przedstawia Boskie przyjęcie nas za Nowe Stworzenia, przez wiarę, abyśmy mogli mieć dostęp do rzeczy duchowych. Każdy, kto stopień ten przechodzi, przedstawiony jest jako członek ciała Kościoła, którego Głową jest Jezus i w ten sposób, jak mówi to Apostoł, posadzeni jesteśmy z Nim na niebiesiech, czyli w Świątyni. Należy jednak zauważyć, że usprawiedliwienie nie doszło do zupełności prędzej, aż Najwyższy Kapłan przyjął naszą ofiarę i przypisał jej Swoją zasługę, czyniąc ją świętą i przyjemną Bogu.

Każdy, kto przechodzi poza pierwszą zasłonę, o ile my to możemy wiedzieć, jest członkiem Królewskiego Kapłaństwa, czyli że nie jest to moją ani waszą rzeczą mówić kto będzie niegodnym tego przywileju. Wchodząc pod tę zasłonę, przechodzisz stopień który powinien uczynić cię kapłanem; jest to stopień, do przejścia którego jesteś zaproszony. Nie ma dla ciebie sposobu przejścia jakiegoś innego stopnia. To też apostoł Piotr mówi: *Wy jesteście królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym*. Św. Piotr nie wyróżnia, mówiąc, że taki był wasz początek, lecz teraz należycie do Wielkiego Grona. To będzie zadecydowane przez Boga, w Jego własnym czasie, gdy On Sam wykaże, iż niektórzy z braku gorliwości nie będą w kapłańskiej klasie Małego Stadka, ale w klasie Lewitów. To będzie zadecydowane po zakończeniu się tego wieku i nie moją ani waszą rzeczą jest decydować.

Z naszego punktu zapatrywania, pewien brat mógłby wydawać się bardzo energicznym, lecz Bóg może widzieć że jest to z jakiej niegodnej pobudki; inny zaś może wydawać się mniej energicznym, lecz Bóg może widzi, że on czyni wszystko jak tylko najlepiej może. Przeto nie mamy sądzić, lecz pozostawić tę sprawę Bogu, starając się czynić jak najlepiej sami, i drugim pomagać do zwycięstwa, a przy końcu Pan pokaże, którzy będą mogli usiąść z Nim na stolicy jako kapłani, a którzy będą przed stolicą jako klasa Lewitów. — 698

## PRZYBYTEK — Lewici figurą.

**Pytanie (1911)** — *Kogo figurowali Lewici?*

**Odpowiedź** — Lewici byli figurą na *Kościół Pierworodnych, których imiona zapisane są w niebie*. Orzeczenie, że ich imiona są zapisane w niebie, znaczy, że oni uznawani są za klasę duchową i że znajdują się w Boskiej łasce.

Historię Lewitów podano nam jako figuralne pokolenie przedstawiające wszystkich pierworodnych, a historia pierworodnych prowadzi nas wstecz aż do czasu kiedy to pierworodni Izraela zostali zachowani od śmierci w nocy przyjscia. Noc ta symbolicznie przedstawia wiek Ewangelii, okres ciemności nad ziemią, gdy Pan wybiera Swoją klasę klejnotów.

Członkowie *Kościola pierworodnych* przechodzą z śmierci do żywota, jak pierworodni Izraela, w owej nocy byli zachowani od śmierci. Pierworodni byli następnie reprezentowani przez pokolenie Lewiego, przeto całe to pokolenie było figurą na *Kościół pierworodnych*. Z pomiędzy Lewitów wybranych >475< było kilku na kapłanów i ci przedstawiali Jezusa i tych co wiernie postępują Jego śladami. Tak więc cały *Kościół pierworodnych*, obejmować będzie także Wielkie Grono, czyli więcej aniżeli ciało Chrystusowe. *Panny, towarzyszki jej (Ps. 45:15)*, należą również do tego *Kościola pierworodnych, których imiona zapisane są w niebie*.

Dział Lewitów w łączności z usługą przy Przybytku był bez-wątpienia symboliczny. Najwyższy kapłan, raz w rok, w dniu Pojednania, wchodził do Świątyni Najświętszej. Inni kapłani widocznie nie wchodził w tym dniu do Świątyni Najświętszej (*Żyd. 9:6, 7*), ale do Świętej, gdzie znajdował się świecznik, stół z chlebami pokładnymi i ołtarz złoty, na którym palono kadzidło. Owi kapłani byli widocznie figurą na tych, co posadzeni są z Chrystusem na niebiesiach (*Efez. 2:6*) i są o tyle na wyższym poziomie ponad ogólny dom wiary. Kapłanami byli synowie Aarona a będąc z domu, czyli z rodziny kapłańskiej, oni mieli większe prawa i przywileje aniżeli inni Lewici. Figuralny Obraz wchodzenia kapłanów do Świątyni, odpowiada naszym doświadczeniom w obecnym czasie, a nie w przyszłym, gdy spodziewamy się wejść do Świątyni Najświętszej przez rozerwaną zasłonę.

Doświadczenia pozafiguralnych Lewitów w obecnym czasie są inne, aniżeli będą w przyszłości. Obecnie oni znajdują się w stanie Dziedzińca, ponieważ tylko członkowie ciała są uprzywilejowanymi do wejścia do Świątyni i do poznania *głębokości Bożych*. Lecz gdy przedmioty mieszczące się w Świątyni były poowijane, figuralni Lewici nosili te kosztowne rzeczy, gdy podróżowali z miejsca do miejsca. Wiedzieli że mieli prawo dotykać się tych rzeczy w znaczeniu ogólnym lecz nie w taki sam sposób jako kapłani. To zdaje się wskazywać, że zupełnej oceny Boskiego planu nie mają żadni inni oprócz tych co kroczą śladami Jezusa. Inni mogą pojmować te rzeczy w pewnym ograniczonym stopniu, lecz nie w całej ich zupełności.

Należy więc zauważyć, że jak w dniu Pojednania Lewici mieli pewną służbę w łączności z ofiarami, podobnie i po dniu Pojednania, mieli pewną specjalną służbę do sprawowania. — W dniu Pojednania gdy lud oczekiwał na błogosławieństwo kapłana, Lewici nie uczyli ludu potrzebnych lekcji z zakonu; lecz po tymże dniu Lewici byli ogólnymi nauczycielami ludu w objaśnianiu

zakonu. Widzimy w tym, że taką będzie praca pozafiguralnych Lewitów w przyszłości. Oni nie będą mieli dziedzictwa w ziemi i w jej błogosławieństwach. Będą uczestniczyć w pracy królestwa i w nauczaniu ludu, lecz w jaki to akuratnie sposób będzie czynione, my obecnie dobrze nie wiemy.

Możemy także rozumieć, że Lewici na Dziedzińcu trafnie przedstawiają tych wszystkich, którzy chcą odwrócić się od grzechu i zbliżyć się do Boga i którzy czynią postępy ku pełnemu usprawiedliwieniu. Oni znajdują się w usprawiedliwionej postawie od chwili odwrócenia się od grzechu i wejścia na dziedziniec. To obejmuje wiarę i posłuszeństwo. Tak więc wszyscy będący w harmonii z Bogiem w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa, są tymczasowymi Lewitami, lecz ich stanie się istotnymi Lewitami zależy od tego czy uczynią pełne poświęcenie. Jeżeli >476< poświęcenia nie uczynią, nie dostąpią szczególniejszego błogosławieństwa, które upoważniałoby ich do duchowego poziomu. Wszyscy byliśmy Lewitami w takim znaczeniu wtedy, gdy zbliżaliśmy się do usprawiedliwienia i pożądaliliśmy go, gdy pożądaliliśmy społeczności z Bogiem i staraliśmy się o nią, gdy wyzbywaliśmy się zmas ciała itp. — lecz pełnego usprawiedliwienia nie dostąpiliśmy prędzej, aż stawiliśmy nasze ciała ofiarą żywą, zostaliśmy spłodzeni z ducha świętego i nowość żywota w nas się rozpoczęła, przez co przeszliśmy z śmierci do żywota, staliśmy się członkami *Kościoła pierwotnych*, a imię nasze zostało zapisane w niebie. Którzy zaś odwracają się zanim stawiają swoje ciała ofiarą żywą, ci nie dostępują pełnego usprawiedliwienia, czyli usprawiedliwienia do żywota, bo nie są dosyć wierni właściwym zasadom i w takim też stopniu oddalają się od społeczności z Bogiem.

Chociaż stan Dziedzińca zdaje się przedstawiać w obecnym czasie wszystkich zbliżających się do Boga i miłujących sprawiedliwość, to jednak wychodzi na to, że z zakończeniem się obecnego wieku, nastąpi uregulowanie spraw, że ci co nie dojdą do punktu pełnego poświęcenia i spłodzenia z ducha, którzy nie staną się domownikami wiary i *Kościółem pierwotnych*, w pełnym znaczeniu tego słowa, znajdują się na zewnątrz i nie będą więcej uznawani jako będący na dziedzińcu. W międzyczasie, klasa takich co już uczynili poświęcenie, przyjęli ducha świętego i przez pewien czas cieszyli się przywilejami członkostwa w ciele Chrystusowym - ci z nich co nie utrzymują się na tym stanowisku, pokazani są jako oddzieleni od "Małego Stadka" przy końcu tego wieku i odtąd ich stan zdaje się być przedstawiony przez stan dziedzińca.

— 693

### **PRZYBYTEK — O zaglądaniu Lewitów do Świątynicy.**

**Pytanie (1911)** — *W usługach przybytku, tylko kapłani wchodzili do Świątynicy; natomiast Lewitom przedstawiającym usprawiedliwionych wierzących, zabronione było do niej zaglądać pod karą śmierci. Co było figurowano w tej karze śmierci ?*

**Odpowiedź** — Nie wiem czy była w tym jakakolwiek figura; znaczyło to tylko że nie wolno było nikomu zaglądać do Świątynicy. To wszystko co ja mogę w tym widzieć.

— 692

### **PRZYBYTEK — Dwa ołtarze.**

**Pytanie (1911)** — *Mamy ołtarz, z którego nie mają wolności jeść ci, którzy przybytkowi służą. - Żyd. 13:10. Co to Pismo znaczy?*

**Odpowiedź** — W tekście tym Apostoł czyni kontrast pomiędzy Łowickim kapłaństwem, ich usługą w przybytku i przy stole w Świątyni, gdzie jedli chleby pokładne, a pozafiguralnym Przybytkiem i jego lepszym stołem. W łączności z tym. Apostoł wykazuje, że co się tyczy kapłaństwa Aaronowego nie tylko, że członkowie Kościoła nie mogliby być kapłanami, ale i Pan Jezus nie mógłby nim być; albowiem kapłaństwo to było z pokolenia Lewiego, a Jezus był z innego pokolenia, to jest z Judy. Przeto >477< gdyby Jezus pozostał na ziemi, nie mógłby być kapłanem. Lecz, teraz Bóg zamierzył kapłaństwo innego obrządku, mianowicie według obrządku Melchizedeka, oświadczając przez Dawida: *Przysiągł Pan, a nie będzie tego żałował, mówiąc: Tyś jest kapłanem na wieki, według obrządku Melchizedekowego.* — (Ps. 110:4; Żyd. 6:6). Jest więc widocznym, że o ile Chrystus miał być Kapłanem według obrządku Melchizedeka, On nie mógł być Kapłanem według obrządku Aarona.

Apostoł dowiódłszy, że my jako kapłani nie mamy dostępu do figuralnej Świątyni Świętej ani Najświętszej, wykazuje następnie, że ci z domu Aarona nie mają dostępu do naszego miejsca. Oni nie mają dostępu do pozafiguralnej Świątyni, gdzie my wchodzimy. Gdyby oni stali się członkami Królewskiego Kapłaństwa mogliby wejść; lecz ich stanowisko jako członków kapłaństwa Aaronowego nie dawałoby im tego przywileju. W taki sposób Apostoł wykazuje różnicę pomiędzy tymi dwoma kapłaństwami, to jest pomiędzy kapłaństwem Aarona a Melchizedeka. My mamy "lepsze ofiary" i lepszą służbę. Znajdując się na wyższym poziomie mamy wszystko co oni mieli figuralnie na niższym poziomie. — 692

### **PRZYBYTEK — Wielkie Grono a wtóra śmierć.**

**Pytanie (1912)** — *Czy w Przybytku było pokazane, że jest miejsce w Świątyni, poza które nikt nie może przejść jako kapłan, lecz może odpaść i dostać się do Wielkiego Grona, a gdyby odpadł jako kapłan, że nie pozostawałoby dla niego nic jak tylko wtóra śmierć ?*

**Odpowiedź** — Tylko ci, co przejdą poza wtóra zasłonę, mocą pierwszego zmartwychwstania, będą pewni członkostwa w Królewskim Kapłaństwie, poza wszelkie niebezpieczeństwo upadku. Pan zadecyduje wtedy, czy będziemy kapłanami czy Lewitami. Ja widziałem niektórych co na początku okazywali znaczne zainteresowanie, następnie przez pewien czas jakoś zaniedbali się i nie czynili z siebie ofiary, a później po kilku latach stali się bardzo gorliwymi i poświęcili sprawie Bożej całe swoje życie. Jednym z takich był Św. Paweł. Na początku był on prześladowcą Kościoła, później przez trzy lata bawił w Arabii, następnie poszedł zapoznać się z św. Piotrem. Trzydzieści lat później, Barnabasz szukał go i znalazł w Tarsie, skąd zaprowadził go do Antiochii, gdzie wierni obrali go jednym ze starszych (Gal. 1:17; 2:1; Dz. Ap. 11:25-30). Gdyby Paweł pozostał w Arabii aż do końca swego życia, zajmując się badaniem i leczeniem swych ocz, to z pewnością byłby zaliczony do owej podrzędnej klasy. Barnabasz jednak znalazłszy go, prawdopodobnie rzekł: "Bracie Pawle, czy nie zechcesz być czynnym w Pańskiej służbie?" — Barnabasz dużo przyczynił się do zachęcenia Pawła i do pobudzenia go do czynu, a gdy Paweł raz zaczął, nic nie zdołało go powstrzymać. Był on największym ze wszystkich Apostołów w swej ofierze — był następnym po Panu.

Przypuśćmy, że Paweł umarłby w owym międzyczasie, czy mielibyśmy jaki

dowód, że on uczynił swoje powołanie i wybranie pewnym ? Nie mielibyśmy żadnego. Czy w owym >478< międzyczasie był on odsunięty na Dziedziniec? Nie. On wciąż korzystał z kapłańskich przywilejów w Świątyni. Nie wiemy ile on badał, przebywając w Arabii, ani też nie wiemy, ile on poświęcał się w tych latach.

Jeżeli tedy Bóg pozostawił mu te lata do zadedykowania co on chce uczynić, Bóg może również tak samo postąpić z innym. To, że ktoś znajduje się przez pewien czas w stanie nieczynnym, nie znaczy jeszcze, że Bóg takiego wyrzucił ze stanu Świątyni. Decyzja Pańska nastąpi przy końcu naszej drogi. Być może, iż obecnie, przy zakończeniu się tego wieku, warunki mogą być zmienione. Pan nie może nam dać czternaście lat czasu do namysłu, ponieważ, o ile to rozumiemy, ofiary mają być dopełnione w krótkim czasie. Przeto, jeżeli nie mamy ducha i usposobienia do ofiary, to Pan usunie nas prędzej, ponieważ On chce dopełnić całej klasy wybranych przed zupełnym zakończeniem się tego czasu. Tak więc obecnie jest trochę inaczej. — 697

### **PRZYBYTEK — Względem spłodzenia i ożywienia.**

**Pytanie (1911)** — *W którym miejscu w przybytku przedstawione jest spłodzenie i ożywienie ?*

**Odpowiedź.** — Znowu pewna trudność. Nie powinniśmy mieszać tych różnych myśli, tak samo, jak nie możemy mieszać różnych przypowieści. Weźmy którekolwiek dwie przypowieści i zmieszajmy je a popadniemy w zamęt. Tak samo tu. Myśleć o ożywieniu, spłodzeniu itp., w łączności z przybytkiem, nie jest myślą właściwą.

W przybytku nie dokonywano ożywienia ani spłodzenia. W określeniach tych wyrażana jest zupełnie inna myśl. Jedyną odpowiedzią na to pytanie byłoby, że w chwili przechodzenia do Świątyni, dana osoba musi być spłodzoną z ducha. W przybytku nie ma nic takiego co wskazywałoby cośkolwiek o ożywieniu. — 691

### **PRZYBYTEK — Względem "pełnego kosza".**

**Pytanie (1911)** — *Co oznacza słowo pełen kosz w tekście, który mówi o trzech plackach wziętych przez Mojżesza z kosza i danych do rąk kapłana !*

**Odpowiedź** — Mniemam, że pelen kosz znaczy pełen kosz; nie wiem aby to mogło znaczyć coś innego. — 692

### **PRZYBYTEK — Obrazowe znaczenie barana.**

**Pytanie (1910)** — *Ponieważ według twojego tłumaczenia, cielec przedstawia klasę i kozioł Pański przedstawia klasę, czy nie powinniśmy spodziewać się, że baran też przedstawił pewną klasę ?*

**Odpowiedź** — Staraliśmy się wyjaśnić w *Cieniach Przybytku* to, co naszym zdaniem, przedstawiał baran. Mogę dodać, że Pan opatrnością Swoją zrządził, abyśmy rozpoznali, że cielec przedstawiał Chrystusa, a kozioł Pański, Kościół; rozpoznaliśmy to z Pism, a nie przez jakiś szczególny głos, ani przez żadne cudowne wydarzenie. Wyjaśniliśmy to już >479< poprzednio. Pamiętajcie iż Apostoł, mówiąc o dniu Pojednania, wspominał także o wołach i kozłach, które stanowiły ofiarę za grzech i których krew wnoszono do Świątyni Najświętszej, aby dokonać pojednania za grzechy.

Był tylko jeden rodzaj ofiar, których krew była tam wnoszona. Była to ofiara w dniu Pojednania, składająca się z dwóch części; najprzód cielca, przez którego dokonywano pojednania za dom najwyższego kapłana, a następnie przez ofiarę kozła. Pańskiego dokonywano pojednania za wszystkich lud. Te dwa bydłeta Apostoł z pewnością miał na myśli, gdy wspomniał o ofiarach za grzech. W tej samej myśli, gdy objaśnił daną sprawę, Apostoł oświadczył, że ciała bydła, których krew wnoszone do Świątyni Najświętszej by dokonać pojednania za grzechy, palone były za obozem; a były to tylko te dwa bydłeta, z którymi tak postępowano, czyli krew ich wnoszone do Świątyni, a ciała palone za obozem. Gdy to zobaczyłem, byłem pewien, że otrzymałem właściwą myśl, co do znaczenia tego w pozafigurze. Apostoł dalej mówi: Wyjdźmy do Niego za obóz i w tym poznałem, że ci "my" (Kościoł) reprezentowani byli w kozle Pańskim, który palony był za obozem, tam, gdzie palono cielca. Nie będziemy się spierać z tymi, co nie mogą tych rzeczy widzieć, jest to dla nich niekorzystnym.

— 691

### **PRZYBYTEK — Znaczenie krwi cielca.**

**Pytanie (1911) —** *Co przedstawia krew cielca ?*

**Odpowiedź —** Krew wnoszona do Świątyni Najświętszej, przedstawiała życie, czyli prawo do życia tego co był ofiarowany; lecz sama krew była symbolem śmierci. Krew znajdującą się w arteriach i żyłach jest symbolem życia. Krew cielca, a następnie krew kozła w rękach kapłana, symbolicznie jakoby mówiła: To bydłę jest uśmiercone, a tu jest tego dowód. Przeto przedstawienie owej krwi w przedziale Najświętszym było przedstawieniem ofiarowanego życia wraz z wszystkimi prawami tego.

Nasz Pan gdy umarł miał pewne prawo do życia. Wyrażenie prawo do życia może być również z właściwością użyte w zastosowaniu do osoby, która uczyniła poświęcenie i została przyjęta przez Pana. Taka osoba liczy się jako przeszła z śmierci do żywota, a stało się to w chwili gdy sprawiedliwość została jej przypisana. Temu, co czyni ze siebie poświęcenie, Orędownik przypisuje ze swej zasługi tyle, ile potrzeba na wypełnienie jego braków; w ten sposób on może być przyjęty i jest poczytany jako będący w stanie doskonałym. Posiada on wtedy prawo do życia i o tym prawie mówi się, że zostało ofiarowane, czyli przedstawione Bogu. W taki sposób może być mówione, że dana osoba stała się członkiem ciała Onego wielkiego Arcykapłana. Chrystus przypisuje takiej osobie Swoją zasługę na przykrycie jej niedoskonałości i przez to przypisanie osoba ta uczyniona jest przyjemną Ojcu i staje się członkiem ciała Wielkiego Arcykapłana.

Zachodzi pewna różnica pomiędzy ofiarowaniem a przedstawieniem samych siebie. Nie my, lecz Najwyższy Kapłan dokonuje ofiary. Zanim Najwyższy Kapłan przyjmuje kogoś za >480< członka Swego ciała, przypisuje mu wprawie Swoją zasługę, aby dać mu prawo do życia. Gdy ktoś jest poczytany za doskonałego, to na podstawie tego ma również prawo do życia, czyli znajduje się w stanie zezwalającym mu być ofiarą.

Całe to prawo do życia jakie nasz Pan posiadał w chwili Swjej śmierci, było przedstawione w krwi cielca i krwią tą kapłan kropił w Świątyni Najświętszej.

Było to tylko krótką chwilą, gdyż nóż znajdujący się w ręku najwyższego kapłana, przebił cielca i zabił go. Moment ten przedstawiał ową chwilę, kiedy to



nasz Pan, przy Jordanie, stał się umarłym jako człowiek, a ożywionym jako Nowe Stworzenie, gdy *przez ducha wiecznego ofiarował Samego Siebie Bogu bez zmayı*. Lecz On ofiarował się tam nie jako Nowe Stworzenie, ale jako człowiek Chrystus Jezus. Jego niepokalana natura była tym, co On ofiarował. Uczynił to przez wiecznego ducha synostwa i wierności Bogu; a było to w odpowiedniej chwili przepowiedzianej w proroctwie. Wtenczas był On uznany jako Kapłan. Gdyby Chrystus pozostał na ziemi i w ziemskim stanie, On nie mógłby być kapłanem według ciała, ponieważ nie pochodził z rodziny Aarona. Przeto obrządek kapłański, do którego On należał był duchowy, ten o którym mówi Pismo: *Tyś Jest kapłanem na wieki według porządku Melchizedekowego. (Ps. 110:4)*. On nie był Kapłanem według ciała, ale jako Nowe Stworzenie.

Najwyższy Kapłan wchodził w ten urząd na podstawie swego dzieła ofiary. Wprowadzenie cielca na dziedziniec znaczyło przedstawienie tegoż do celów ofiarniczych. Podobnie było z Jezusem. Gdy Jezus przyszedł do Jana przy Jordanie, to uczynił to w celu poświęcenia Samego Siebie. Ojciec uznał Jego ofiarę. Uczniowie Pana również stawili samych siebie, lecz oni nie prędzej byli przyjęci jako ofiara i nie prędzej zostali spłodzeni z ducha, aż w dniu Pięćdziesiątnicy. W tym dniu, gdy oni oczekiwali, Bóg przyjął tę ofiarę i uczynił ich członkami kapłaństwa.

— 695

#### **PRZYBYTEK — Aaron, głowa i ciało.**

**Pytanie (1916)** — *Czy Aaron, przy dokonywaniu ofiar z cielca i kozła w dniu Pojednania, przedstawiał tak Głowę, jak i członków ciała Chrystusowego ?*

**Odpowiedź** — Aaron nie przedstawiał ciała Chrystusowego wtedy gdy ofiarował cielca, ponieważ cielec ten przedstawiał samego tylko Jezusa, a wy i ja nie byliśmy przedstawieni w tym cielem prędzej aż Jezus dokonał Szej ofiary i okazał się przed obliczem Bożym za nami, przykrywając nasze zmayı, abyśmy mogli być przyjemnymi przed Ojcem, jako członkowie ciała Chrystusowego. Ani jednego takiego członka Jego ciała nie było wtedy gdy Pan ofiarował Samego Siebie, tak jak i prorok Izajasz powiedział: *Tłoczyłem prasę ja sam, a żaden z ludu nie był ze mną.* — 703

#### **PRZYBYTEK — Ołtarz z którego nie jedzono.**

**Pytanie (1908)** — *Proszę wytłumaczyć Żyd. 13:10: Mamy >481< ołtarz, z którego nie mają wolności jeść ci, którzy przybytkowi służą. O jakim ołtarzu Jest tu mowa, w figurze czy w pozafigurze?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam, że Apostoł wykazuje tu kontrast pomiędzy żydowskim kapłaństwem Aaronowym, a pozafiguralnym kapłaństwem, którego Najwyższym Kapłanem jest Chrystus, a Kościół, członkowie Jego ciała, są Królewskim Kapłaństwem. Żydzi, jak i wszyscy, co trzymali się żydowskich pojęć, nie mogli zrozumieć jak o członkach Kościoła mogło być mówione jako o Kapłaństwie; jak wszyscy wierzący przychodzący do Ojca przez Chrystusa i stawiający swe ciała ofiarą żywą, mogą być, jak określa to Św. Piotr, Królewskim Kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym.

Tak samo, trudnym im jest zrozumieć to obecnie. Zachodzi więc pytanie: Jak możemy być Kapłaństwem? Przecież nie należymy do kapłańskiego pokolenia. Taką właśnie myśl wywodzi apostoł Paweł i objaśnia, że' należymy do kapłaństwa Melchizedekowego, a nie do kapłaństwa Aaronowego. Kapłaństwo Aaronowe było

figurą na pewne szczegóły, zaś ten kapłan (Melchizedek) był z wyższego obrządku aniżeli kapłaństwo Aaronowe i my (Kościół) jesteśmy kapłaństwem według tego wyższego obrządku. Tamci (kapłaństwo Aaronowe) mieli literalne ofiary, my mamy lepsze ofiary. Oni mieli ofiary z literalnych cielców, kozłów i baranów, my mamy ofiarę Chrystusa, pozafiguralnego cielca i ofiarę Kościoła, pozafiguralnego kozła, na ołtarzu wyższym aniżeli ich. Ich ołtarz kadzenia był tylko figuralnym ołtarzem. Modlitwy świętych i zasługa Chrystusowa są prawdziwą wonnością wznoszącą się do Boga i Jemu przyjemną. Tak samo we wszystkich innych szczegółach jest figura i pozafigura.

Teraz mamy ołtarz z którego oni nie mogą jeść. Co jest tym naszym ołtarzem? Tym ołtarzem, drodzy przyjaciele, jest Chrystus i Jego poświęcona ofiara. Kapłani figuralnego systemu jedli mięso ofiar składanych na ich ołtarzu. Przypominam wam, że gdy ofiara była przyprawiona do kapłana (nie w dniu Pojednania, ale w innym czasie), on, po zabiciu bydłęcia brał z niego tłuszcz i spalił na ołtarzu, lecz mięso ofiary zabierał i było ono pokarmem dla kapłanów. Tak więc wszyscy ci kapłani byli uczestnikami tego ołtarza. Na ołtarzu spalony był tłuszcz itd., a mięso jedli kapłani. Apostoł więc argumentuje, że oni mogli jeść to mięso będąc uczestnikami owego ołtarza, lecz my mamy większy ołtarz i większe ofiary. My jemy mięso (ciało) z tego ołtarza. *Jeżeli kto nie je ciała Mego i nie pije krwi Mojej, niema żywota w sobie.* Jest tu mowa o Kościele. Faktycznie wszyscy z nas muszą być uczestnikami Jego ciała. Tu nasuwa się znowu pytanie: Co Pan miał na myśli, gdy to powiedział? Wiecie, że w owym czasie wielu słysząc to powie działa: *Twardać to mowa, któż jej słuchać może?* To zdaje się być głupstwem. Jak człowiek ten może nam dać ciało swoje do jedzenia? Wielu odeszło i więcej z Nim nie chodzili. Oni powiedzieli: Te niejasne mowy stają się zbyt dziwne, więc nie możemy ich więcej słuchać. On, mówi jakby w zagadce, więc >482< musimy zaniechać Go i całą tę sprawę. Cóż On sobie myśli, że my ciało Jego jeść będziemy?

Gdy jednak doszliśmy do właściwego wyrozumienia, poznaliśmy że w tym wieku Ewangelii ciało Jego przedstawia Jego ofiarę, którą On złożył za nas na Kalwarii, a my możemy korzy stać z niej, jeść ją, karmić się tym, co Chrystus ofiarował, czyli możemy przyswajać sobie zasługę ofiary Chrystusowej, co też czynimy; bywamy usprawiedliwieni z wiary w Niego i jakoby jemy Jego ciało, czyli przyswajamy sobie to co On za nas ofiarował. W taki sposób otrzymujemy usprawiedliwienie do żywo ta. Taki jest ów obraz, oraz znaczenie tegoż, jak wyrozumieliśmy to przez Słowo Boże.

— 702

### **PRZYBYTEK — Na co były ofiary Dnia Pojednania?**

**Pytanie (1912)** — *Czy ofiary dnia Pojednania były za ludzkie grzechy popełnione przez nieświadomość ?*

**Odpowiedź** — Było to zupełnym zmazaniem wszystkich grzechów aż do tego dnia. Jest to tylko przedstawieniem pierwszego dnia Pojednania, co pokazuje, że gdy raz przystąpimy i otrzymamy nasze błogosławieństwa z ofiary dnia pojednania, to zmazane zostało wszystko cokolwiek moglibyśmy wiedzieć.

— 701

## PRZYBYTEK — Ofiary przed i po Dniu Pojednania.

**Pytanie (1912).** — *W Cieniach Przybytku czytamy: Należy zauważyć różnice pomiędzy ofiarami w dniu Pojednania, a ofiarami po tymże dniu. Tamte przedstawiały pojednanie za grzech Adama, gdy zaś następne były za osobiste uchybienia popełniane nieświadomie lub dobrowolnie. Orzeczenie to wprowadza mnie w pewne zakłopotanie, ponieważ u Żydów 9:7, Apostoł uczy, że ofiary w dniu Pojednania były za wszystkie popełnione grzechy całego ludu.*

**Odpowiedź** — Pismo to brzmi: *Ale do drugiego raz w rok sam najwyższy kapłan, nie bez krwi, którą ofiaruje sam za się i za ludzkie nieświadomości.*

Niema żadnej sprzeczności pomiędzy tym tekstem a tym co powiedziane jest w *Cieniach Przybytku*. Apostoł mówi tu o ofiarach dnia Pojednania a nie o ofiarach po tymże dniu. Zgodnie z świadectwem Starego Testamentu, Apostoł wyjaśnia, że urządzenie ofiar w dniu Pojednania było w dwóch częściach. W pewnym znaczeniu tego słowa, ofiary w dniu Pojednania były wszystkie jedną ofiarą jednym dziełem za wszystkich lud; lecz w innym znaczeniu, były to dwie ofiary; pierwsza za kapłanów i Lewitów, druga zaś za lud i o tej właśnie części mówi Apostoł w tym tekście. On mówi, że kapłan ofiarował sam za się i za ludzkie nieświadomości, czyli uchybienia. Pierwsza, czyli krew cielca, była za kapłana i za jego dom, druga zaś, za uchybienia, czyli za grzechy ludu.

Te uchybienia ludu, za które kapłan dokonał pojednania, nie były to grzechy dobrowolne, ale popełnione z nieświadomości, przesądu, zaćmienia itp. — dziedzicznie. Innymi słowy, Bóg zamierzył przebaczyć i zmasać z ludzkości wszystkie >483< grzechy jakie wynikły wprost lub pośrednio z nieposłuszeństwa Adamowego. Lecz, jeżeli po otrzymaniu tego błogosławieństwa i znajomości, grzeszymy w pewnej mierze dobrowolnie, ta część dobrowolnego grzechu nie jest przykryta pojednaniem.

— 701

## PRZYBYTEK — Gdzie znajdował się Złoty Ołtarz?

**Pytanie (1912)** — *Jak rozumieć wiersz Żyd. 9:4, gdzie apostoł Paweł pisze, że złoty ołtarz był w Świątyni Najświętszej? Niektórzy podają myśl, że ową złotą kadzielnicą była mała kadzielnica, w której kapłan przynosił ogień z miedzianego ołtarza.*

**Odpowiedź** — Zachodzi widoczna różnica pomiędzy opisem sprzętów w Przybytku przez apostoła Pawła, a tym jak podane jest w Starym Testamencie. Musimy się jednak trzymać tego, co opisane jest w Starym Testamencie, ponieważ argument Apostoła podtrzymuje Stary Testament. On mówi, że było koniecznym dla najwyższego kapłana ofiarować kadzidło na złotym ołtarzu, zanim mógł wejść do Świątyni Najświętszej. Z tego argumentu Apostoła, jak i z opisu podanego w Starym Testamencie wynika, że złoty ołtarz nie mógł znajdować się w Świątyni Najświętszej. Przeto jedynym wyjaśnieniem byłoby, że albo Apostoł potknął się w słowie, albo też pisarz, któremu Św. Paweł list ten dyktował, napisał niewłaściwie, poza zasłoną, zamiast przed zasłoną. Nie jest to jednak poważna sprawa. Nic ważnego na tym nie zależy. Wiemy, co było rzeczywistą intencją przy tych okazjach. Złoty ołtarz był w Świątyni, a nie w Świątyni Najświętszej i bez względu, jak ta niedokładność w tym opisie się zakradła, rzeczywisty stan rzeczy nie został przez to zmieniony.

— 702

### PRZYBYTEK — Jakie ofiary są za grzechy popełnione w nieświadomości?

**Pytanie (1912).** — *Jaka jest różnica pomiędzy ofiarami późniejszymi, po dniu Pojednania, a ofiarami w tymże dniu, jeżeli jedne i drugie były za grzechy popełnione z nieświadomości?*

**Odpowiedź** — Musimy zauważyć, o czym tu (*Żyd. 9:7*) Apostoł mówi; a jest widocznym, że nie mówi on o ofiarach składanych po dniu Pojednania. W wierszu szóstym on mówi: A gdy tak przygotowano, do pierwszego przybytku zawsze wchodzi kapłani, służby Boże sprawując. Ale do drugiego raz w rok (w dniu Pojednania) sam Najwyższy Kapłan. — 701

### PRZYBYTEK — Nie ma nic pewnego o, Urim i Tumim.

**Pytanie (1912)** — *Czy jest gdzie opisane czym było Urim i Tumim, albo w jaki sposób papłani otrzymywali odpowiedź?*

**Odpowiedź** — Nie ma żadnej pewnej wiadomości w tym przedmiocie. Przypuszczane jest, że napierśnik, noszony przez Najwyższego Kapłana, był w jakiś sposób używany w łączności z owym Urim i Tumim - czyli że w taki sposób dawana była odpowiedź.

Na przykład, jeżeli zapytywano się: Czy Izrael ma iść walczyć z owym narodem, albo: Czy Izrael ma zawrzeć przymierze z tamtym narodem? To Boska odpowiedź dawana była przez >484< ten napierśnik. Jak te odpowiedzi były dawane nie mamy powiedziane. Biblia o tym nie tłumaczy, a nawet niema żadnej tradycji, która wyjaśniałaby to. Wiemy, że mieli Urim i Tu mim i że odpowiedź w jakiś sposób pokazaną była przez drogic kamienie napierśnika, lecz jak, nikt tego nie wie. — 697

### PRZYBYTEK — Dwie tablice zakonu.

**Pytanie (1916)** — *Dlaczego i w jakim celu były dwie tablice zakonu?*

**Odpowiedź** — Nie mamy, powiedziane, czemu, były dwie tablice, więc możemy tylko domyślać się. Moim domysłem jest, że dwie te tablice prawdopodobnie przedstawiały dwie części Boskiego zakonu; jedna stosuje się do nas a druga do naszych bliźnich. Jezus określił te dwie części zakonu. Pierwszą część, która była na pierwszej tablicy, określił słowami: *Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego, z całej duszy i ze wszystkiej myśli twej, To jest największe i najpierwsze przykazanie.* A drugie podobne jemu (w zgodzie z powyższym, w harmonii z tą samą zasadą) jest: *Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach zakon i prorocy zawiśli.* Pierwsze mówi nam o naszych obowiązkach względem Boga, drugie zaś, o naszych obowiązkach względem bliźnich i te przykazania były wypisane oddzielnie na dwóch tablicach. W taki więc sposób były dwie tablice. — 703

### PRZYBYTEK — Kadzidło w Świątyni Najświętszej.

**Pytanie (1911).** — *Czy było koniecznym aby dym kadzidła uprzedził najwyższego Kapłana do Świątyni Najświętszej, gdy miał tam wchodzić z krwią kozła?*

**Odpowiedź** — Ofiara kadzidła, sprawowana w dniu Pojednania przez

najwyższego kapłana, zyskiwała dla niego uzna nie u Wszechmocnego i była manifestacją jego godności okazania się przed obliczem Bożym. Przeto nie było dla niego koniecznym, składać jakiej innej ofiary oprócz tej. Całe dzieło Pojednania było rozdzielone na dwie części. Gdyby w figurze było pokazane, że i niżsi kapłani mieliby wchodzić do przedziału Najświętszego, to zdaje się, że byłoby potrzebnym aby przed wejściem każdy z nich ofiarował kadzidło.

W pozafigurze my jesteśmy przedstawieni nie osobiście, ale jako członkowie ciała Chrystusowego. Przeto nie było konieczne aby kadzidło było ofiarowane częściej jak jeden raz. Jest jednak prawdopodobnym, że dym i wonność kadzenia po zostawała w przedziale Świętym i Najświętszym aż do dokończenia ofiar dnia Pojednania. Ofiara ta (przedstawiona w kadzidle) jest oceniana przez Ojca Niebieskiego dotąd i na zawsze.

— 692

### **PRZYBYTEK — Krew i Kadzidło — miały do czynienia ze sprawiedliwością.**

**Pytanie (1911)** — *W figurze, czy kadzidło było tym, co zadość czyniło Boskiej sprawiedliwości. Jeżeli nie, to w jaki sposób to zadość uczynienie zostało dokonane i dlaczego kadzidło było palone?* >485<

**Odpowiedź** — Tak kadzidło, jak i krew miały do czynienia z zaspakajaniem sprawiedliwości. Czytamy, że dym kadzidła musiał okryć Ubiłagalnię (*3 Moj. 16:13*). Inaczej mówiąc, gdyby dym kadzidła nie uprzedził kapłana, tenże kapłan nie zostałby żywym.

To pokazuje, że gdyby nasz Pan nie ofiarował Swego ludzkiego życia zadawalająco, to straciłby prawo do życia. Przy poświęceniu On zgodził się dokonać tej ofiary i wyrzekł się prawa do ludzkiego życia. Po okazaniu się wiernym w tym poświęceniu, On miał otrzymać wyższe życie, poza zasłoną. Tak więc zadośćuczynienie sprawiedliwości, przedstawione w kadzidle, którego dym poprzedzał kapłana poza zasłoną byłoby zadośćuczynieniem za Niego, czyli świadczyłoby, że wszelkie wymagane warunki wiernie wypełnił.

Co zaś do zadośćuczynienia za grzechy Kościoła i świata, to zostało dokonane następnie i nie kadzidłem, ale krwią.

— 693

### **PRZYKAZANIA — Czy przybite do krzyża?**

**Pytanie (1916)** — *Czy dziesięcioro przykazań było wiecznie trwałym prawem, czy też zostały one przybite do krzyża?*

**Odpowiedź** — Dziesięcioro przykazań wcale nie było przy bite do krzyża. One były dane Żydom i znajdują się nad żyda mi dotąd. Przymierze jakie Bóg zawarł z Izraelem nie było rozwiązane. Ich przymierze zakonu ostatecznie zleje się z Nowym Przymierzem. Błogosławieństwa obiecane im przez proroków nie spłyną na nich przez ich przymierze zakonu. Bóg im powiedział: *Ale nie według przymierza twego. (Ezech. 16:61)*. Stare przymierze będzie nad nimi aż zostaną wprowadzeni pod nowego Pośrednika Nowego Przymierza, którym jest Chrystus Jezus Głowa, i Kościół Jego Ciała. W miarę jak żydzi starali się zachować zakon, czyli dziesięć przykazań, oni dostępowali i dostępują błogosławieństw od Boga.

Chrześcijanie nie znajdują się pod zakonem danym tylko Izraelowi na górze Synaj; lecz zawsze znajdowaliśmy się i wszelkie stworzenie Boże wszędzie znajduje się pod duchem owych dziesięciu przykazań, o tyle o ile ma o nich znajomość. Duch

zakonu był określony przez Pana Jezusa, gdy powiedział, że zakon może być łatwo zrozumiany w dwóch przykazaniach: *Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca, z całej duszy, myśli i siły*. Każdy chrześcijanin znajduje się pod tym przykazaniem. Znajdują się pod nim także Aniołowie. Wszelkie stworzenie Boże żyjące w harmonii z Nim, musi znać i miłować. Boga z całego serca, oraz z całej duszy, myśli i siły. Pan po wiedział że drugim przykazaniem jest, iż mamy miłować bliźniego jak samego siebie. — Wszyscy chrześcijanie znajdują się pod tym przykazaniem. Jezus i Apostołowie znajdowali się pod nim, a także Aniołowie. Duch zakonu Izraelskiego był Boską wolą względem wszystkich Jego inteligentnych stworzeń i w tym znaczeniu zakon ten nigdy nie przeminie.

Kościółowi dane było trzecie przykazanie. Jezus powie dział: *Nowe przykazanie daję wam, abyście się społecznie miłowali, jakom Ja was umiłowal*. To stosuje się tylko do >486< Kościoła. Przykazanie to nie ma ogólnego zastosowania; ono dane było tylko Kościołowi na wiek Ewangelii. W taki sposób miłować mamy nie świat ani Aniołów, a tylko jedni drugich. Do jakiego stopnia mamy miłować braci? Aż do stopnia wydania swego życia za nich, jak Jezus wydał swe życie za nas. Musimy wyrabiać w sobie taką miłość, jeżeli chcemy mieć nad sobą Boskie najwyższe błogosławieństwo.

Niektórzy nie osiągnąwszy tego stopnia miłości, dostaną się do Wielkiego Grona, lecz ci wszyscy co znajdują się w ciele Chrystusowym muszą miłować jedni drugich, jak Jezus miłował ich. Apostoł wykazując jak Jezus umarł za nas, powiedział: *My także powinniśmy kłaść duszę za braci*. Wszyscy zwycięzcy będą zachowywać to trzecie przykazanie. Tylko w ten sposób możemy wypełnić nasze *przymierze ofiary*.

Cóż tedy Jezus przybił do krzyża? On przybił nie zakon, ale przymierze zakonu. Bóg uczynił przymierze, czyli umowę z żydami i pod tym przymierzem oni mieli nadzieję stania się częścią wybranego Kościoła. Gdyby oni mogli zachować doskonały zakon Boży, to dowiedliby tym, że są doskonałymi istotami. W tym wypadku oni mogliby być przeniesieni do *przymierza ofiary* bez odkupienia. Jednakowoż żydzi nie mogli zachować warunków przymierza zakonu - tego przymierza, które wymagało tak dobrych uczynków, jakie tylko człowiek doskonały mógłby czynić. Bóg wiedział o tym, ale Izraelici nie wie dzieli. Boskie przymierze zarządziło, że gdyby oni zachowali zakon, mogliby otrzymać żywot wieczny i nie potrzebowaliby od kupienia.

Gdy Jezus przyszedł i zachował wszystkie wymagania przymierza zakonu. On stał się dziedzicem obietnic tegoż przymierza. Tym sposobem uczyniony był koniec wszystkim nadziejom, jakie ktokolwiek inny mógłby mieć pod tymże przymierzem. Jakikolwiek błogosławieństwa pod przymierzem zakonu mogłyby przyjść tylko przez Chrystusa, a nie inaczej. To przymierze było więc tym, co zostało przybite do krzyża. Niektórzy z Żydów, Apostołowie i inni, ostatecznie zrozumieli, że jedyny sposób dostąpienia błogosławieństw ofiarowanych zakonem Synaickim, byłby przez przyjście do Chrystusa i przez stanie się umarłym z Nim - przez cierpienie z Nim.

My, którzyśmy byli poganami, staliśmy się częścią duchowe go Izraela i uczestniczymy w błogosławieństwach, które cielesny Izrael spodziewał się otrzymać; lecz otrzymujemy to przez Chrystusa, pod warunkami Jego

przymierza ofiary. *Zgromadźcie mi świętych Moich, którzy ze Mną uczynili przymierze przy ofierze.* — Ps. 60:5.

— 134

### PRZYKAZANIA — Próbowali usidlić Jezusa.

**Pytanie (1910)** — *Które jest największe przykazanie?*

**Odpowiedź** — Jeden z wyczonych w zakonie starał się usidlić Pana zapytaniem, względem ważności Boskich przykazań, przeto zapytał się Go, które On uważa za największe. Boski Nauczyciel szybko rozdzielił dziesięć przykazań na dwa, zgodnie z zakonem (5 Moj. 6:5) i odrzekł: *Będziesz miłował Pana Boga >487< twego z całego serca twego, z całej duszy twej i ze wszystkiej myśli twej.* Jest to najpierwsze i najważniejsze (główne) przykazanie. A drugie jest podobne temu: *Będziesz miłował bliźniego swego jak samego siebie.* Na tych dwóch przykazaniach zawisł cały zakon i prorocy. Cóż ów zakonnik miał odpowiedzieć na takie zsumowanie zakonu? Nie miał nic do powiedzenia, ponieważ otrzymał odpowiedź taką jak nigdy przedtem.

— 133

### PRZYMIERZA — Abrahamowe, Sary, ofiary.

**Pytanie (1910)** — *Jaka jest różnica między przymierzem Abrahamowym, przymierzem Sary i przymierzem Ofiary?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam, że przymierze Abrahama jest wyrazem bardziej zrozumiałym niż inne wyrażenia. Przymierze Abrahama, jak pamiętacie, oświadcza, że wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione, ale że one będą błogosławione przez nasienie Abrahama.

Teraz są dwa szczegóły. One obejmują tego, który będzie błogosławił nasienie Abrahamowe i także błogosławieństwo, przez to nasienie, dla wszystkich rodzajów ziemi, więc obietnica Abrahamowa w rzeczywistości pokrywa wszystko co Bóg zamierza kiedykolwiek uczynić, tak dla Nowego Stworzenia na duchowym poziomie, jak i dla ludzkiej rodziny na ziemskim poziomie. Lecz naśladowując kierunek Apostoła w tej sprawie, jak on ją wyłożył w liście do Galatów, widzimy, że ta obietnica dana Abrahamowi miała różne szczegóły lub podziały. Ona była dana wpiery Izraelowi przez przymierze Abrahama, którym było przymierze zakonu, jak Apostoł wyjaśnia. To było przymierze Abrahama, bo Abraham był tym, który spłodził Ismaela i Abraham był tym, który spłodził Izaaka, więc widzicie, że przymierza Abrahama jest tym, który wyprowadza te dwie klasy. Najpierw naród żydowski, pod żydowskim zakonem, reprezentowany przez żonę Agar, matkę tego nasienia, Ismaela, częściowe nasienie Abrahama, lecz nie nasienie obietnicy; albowiem było powiedziane: *W Izaaku nazwane będzie nasienie twoje.* Tym szczególnym przez którego błogosławieństwo przyjdzie do wszystkich rodzajów ziemi nie będzie Ismael, ale Izaak.

Matką Izaaka była Sara, i Apostoł u Galatów wykazuje, że Sara była typem naszego przymierza, przez które Bóg obiecał wyprowadzić klasę Izaaka, i wtedy powiada: *My tedy, Bracia! Tak jako Izaak, jesteście dziećmi obietnicy.* My zajmujemy miejsce Izaaka. Teraz, kim my jesteśmy? Otóż my mamy uczestniczyć z Panem Jezusem, który jest Głową ponad Kościołem, który jest Jego ciałem, i cały Kościół stanowi tego Izaaka, nasienie Abrahamowe, przez które wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione. Najpierw cielesne nasienie, a

następnie wszystkie inne narody.

Teraz, co to ma do czynienia z przymierzem ofiary? Odpowiadam, przymierze ofiary jest takie same, jak przymierze Sary. Izaak był tym, który był ofiarowany na ołtarzu; jak to pamiętacie. Izaak był tym, który został przyjęty znowu od śmierci w figurze, tak jest z całym pozaobrazowym Izaakiem (Jezus >488< jako głowa i kościół jako Jego ciało), którzy są ofiarami na ołtarzu, i będą podniesieni z śmierci w pierwszym zmartwychwstaniu i wtedy będą stanowić duchowe nasienie Abrahama, przez które błogosławieństwa spłyną na cielesnego Izraela i na świat. Dlaczego jest to przymierzem ofiary? Albowiem nie jest możliwe w Boskim zarządzeniu, aby to mogło być dokonane w jakikolwiek inny sposób.

Czy widzicie? Nasz Pan Jezus, według ciała, był nasieniem Abrahama, i według ciała urodził się pod zakonem, i był posłusznym zakonowi, we wszystkim co mógł czynić jako człowiek, ale On nie mógłby wypełnić rzeczy, które Bóg oświadczył, że będą wypełnione przez nasienie Abrahama.

Przypuśćmy, że Jezus pozostałby niepokalanym, w każdym znaczeniu tego słowa doskonałym, w zupełności wiernym sprawiedliwości i Bogu; przypuśćmy, że On pozostałby w tym stanie bez ofiarowania swojej ludzkiej natury, i umarłby sprawiedliwy za niesprawiedliwych, On miałby prawo do życia, gdyż Boskie prawo tak obiecało; *Kto by czynił te rzeczy, żyć będzie przez nie*. Zatem, Jezus będąc posłuszny Boskiemu zakonowi miałby prawo do wiecznego życia tak długo, jakby pozostaje w tym posłuszeństwie i byłby największym ze wszystkich, największym na całej ziemi. Możliwe, byłby wielkim królem, daleko większym niż Salomon, bo miałby mądrość i może ponad tę, jaki Salomon posiadał, i prawo do wszystkiego co Adam posiadał, a utracił.

*Do ciebie przyjdzie, o Księżę trzody pierwotne królestwo* to jest królestwo, które posiadał Adam i utracił. Ono przyszli do Tego, który zachował zakon i miał prawo do wszystkich błogosławieństw, które Bóg dał ludzkości pierwotnie. Lecz co On mógłby uczynić dla całej ludzkiej rodziny? Oczywiście, On mógłby powiedzieć, aby jedli pewien rodzaj pokarmu, i aby wystrzegali się jak będą spać, jak czynić te rzeczy lub owe mógłby dać bardzo mądre sugestie, mądrzejsze nad jakiegokolwiek które otrzymujemy od naszych lekarzy i chirurgów; także mądre sugestie odnośnie rządu itp. Mógłby mieć moc by postawić pewne prawa i wprowadzić te prawa w czyn, lecz cóżby było z tego? W najlepszym razie, ludzkość mogłaby by poprawiła się, ale bardzo mało i nigdy nie mogłaby mieć żywota wiecznego, albowiem wszyscy byli skazani na śmierć. *Umierając, umrzesz*. I ten wyrok śmierci musi być usunięty, zanim ludzkość może być uwolniona.

Zatem, gdyby człowiek Jezus, przyjął moc królowania ziemi, to uchyliliby się od dokonania rzeczy, które Bóg przepowiedział, że będą dokonane przez nasienie Abrahama; On nie byłby nasieniem Abrahama i nie mógłby wypełnić tej obietnicy. Co wtedy ? Bóg kierował sprawą, tak, że wystawił przed Nim wielką chwalebna nagrodę wysokiego powołania, że nie tylko może być Królem ziemi w pośród ludzi, ale także chwalebny Kapłanem, według porządku Melchizedeka, pokazanym w typie. Taka była obietnica wystawiona przed Nim, że On będzie miał nie tylko obietnice błogosławienia ludzkości, ale ewentualnie, połączony >489< z Ojcem przez całą wieczność, On może być uczestnikiem Boskiej natury.

Jezus przyjął tę propozycję, i bez znajomości w tym czasie wszystkiego tego



co Go będzie kosztowało. On rzekł: *Rozkoszą moją jest czynić wolę Twoją, o Boże*. Przyszedłem, aby czynić wolę Twoją, wszystko co jest napisane w księdze. Jakiej księdze? O, w księdze Boskiej woli, księdze, która jest reprezentowana w Objawieniu przez zwinięte pergaminu, zapisane wewnątrz i zewnątrz, zabezpieczone siedmioma pieczęciami. On przyszedł, aby czynić wolę Ojca, a wola Ojca była już ustanowiona przed założeniem świata, i Jezus przyszedłby czynić wolę Ojca — wszystko napisane w tej księdze.

Była tam i druga księga, w której te rzeczy były napisane, księgi Starego Testamentu, wszystkie różne księgi, Mojżeszowe, Prorockie, Psalmy i t. d. One wszystkie były częściami wielkiej księgi, którą Bóg podyktował prorokom, którzy pisali jak byli kierowani przez ducha świętego, i nikt z ludzi nie rozumiał znaczenia tych rzeczy; a jak Apostoł Piotr powiada, że nawet aniołowie pragnęli wejrzeć w te rzeczy, ale nie mogli zrozumieć tychże prorocत्व i nasz Pan Jezus, kiedy przyszedł w ciele, nie wiedział znaczenia tychże. Dlaczego? Albowiem jak św. Paweł wyjaśnia, iż jest niemożliwe dla kogokolwiek, aby znał te rzeczy, z wyjątkiem takich, co są szczególnie oświeceni przez ducha świętego. Nawet Pan Jezus, jako doskonały człowiek, który opuścił niebieską chwałę i stał się człowiekiem, aby stać się naszą ceną okupu, nie pojmował zupełnie tych rzeczy, albowiem święty Paweł powiada: *Cieleśny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są ducha Bożego, i nie może ich poznać, przeto, iż duchowo bywają rozsądzane*. Zatem, nasz Pan Jezus, kiedy był trzydzieści lat udał się do Jordanu, i złożył Swoje życie, mówiąc: *Rozkoszą jest czynić wolę Twoją, o Boże*, wszystko co jest napisane w księdze. On mówił o rzeczach których nie znał, albowiem On nie wiedział znaczenia tychże. Nie znał celu ofiary za grzech, kozła wypuszczalnego, znaczenia typów kozła Pańskiego, baranka, jedzenia tego baranka, pokropienia jego krwią, pokładnych chlebów i wszystkich tych cudnych typów. On nie rozumiał tych rzeczy i nie mógł rozróżnić, albowiem one wszystkie były zabezpieczone i znajdowały się w Ojcowskich rękach. One nie miały być znajome dla Niego tak długo, dopóki wpiery nie okazał Swego absolutnego zaufania wielkiemu Stwórcy Niebieskiemu Ojcu, przez złożenie wszystkiego co posiadał, aby czynić Jego wolę, wszystko napisane w księdze.

Pamiętacie, że Jezus przyszedł do Jana nad Jordanem i uczynił symbol Swego poświęcenia z wszystkiego co posiadał, i był zanurzony w wodzie, przez co pokazał zupełne poddanie swego człowieczeństwa aż do śmierci, aby czynić wolę Ojca. Potem był podniesiony z wody, by przez to pokazać, podniesienie do nowej natury, której miał dostąpić. Co wtedy? Pamiętacie, że gdy wyszedł z wody, otworzyły się Mu niebiosy, wielkie oświecenie wszystkich rzeczy. Słowo niebiosy, w greckim jak i w hebrajskim oznacza *wyższe rzeczy*. >490<

I w tym wypadku, wyższymi rzeczami były duchowe prawdy, wyższe rzeczy których On nie widział przedtem, lecz zgodził się wypełnić. Teraz one otworzyły się przed nim. Jaki był rezultat tego? Cudowne oświecenie! W tym samym porządku jak wy otrzymaliście oświecenie, jak Paweł powiada: *Wspomnijcie na dni pierwsze, w których będąc oświeceni, znosiliście wielki bój utrapienia*, itd. Jakimi były te utrapienia, i kiedy? Odpowiadamy, one przysły jako wynik waszego poświęcenia. Podobne oświecenie, przyszło na naszego drogiego Odkupiciela.

Pismo święte powiada, że Bóg daje Swojego ducha pod miarą wam i mnie kiedy

otrzymujemy ducha świętego. Mamy tylko pewną zdolność i możemy otrzymać ducha tylko według naszej zdolności. Na ile uwalniamy się od ducha świata, na tyle możemy być napełnieni duchem świętym. Przeto nasza zdolność się pomnaża, lecz w wypadku naszego Zbawiciela, On był doskonałym i posiadał zupełną zdolność, nie było nic co by Mu przeszkadzało, aby otrzymał ducha bez miary. Pamiętajcie, że Jezus był kierowany przez ducha na puszczy. Jaki duch kierował Nim? Czy jeden ze złych duchów? Nie! Jeden z duchów świętych? Też nie! To był Jego własny duch, własny zmysł, który kierował Go na puszczy. Przy poświęceniu On oświadczył, że będzie czynił wszystko co było napisane w księdze, i teraz gdy otrzymał oświecenie, zaczął rozumieć te rzeczy, wszystko zaczęło być jasne dla Niego - zabicie baranka, pokropienie krwią, jedzenie baranka, ofiara za grzech, krew cielca i kozła Pańskiego, kozła wypuszczanego, itp. - wszystkie te rzeczy zły się na Niego, wszystkie rzeczy odnoszące się do Jego śmierci i zmartwychwstania. Te same rzeczy o których On po wiedział uczniom swoim, mówiąc: *O głupi i leniwego serca ku wierzeniu wszystkiego co było napisano w zakonie i w prorokach!*" Wszystko zaczęło się objawiać Jemu, teraz gdy Jego umysł został oświecony i udał się na puszczy, aby tam mieć sposobność widzenia planu Boga od ksiąg Mojżesza do Malachiasza. Jako dziecię, On słyszał czytanie zakonu w synagogach od Sabatu do Sabatu, i Swoim doskonałym rozumem On mógł pamiętać każde słowo.

Bez wątpienia On przytaczał Stary Testament od ksiąg Mojżesza do Malachiasza, lecz aby zrozumieć, to było inną sprawą. Teraz będąc pod tym oświeceniem. On mógł rozumieć sprawy i chciał wyprostować drogę zanim rozpocznie Swoją pracę.

Ojciec pokazywał Mu co ma czynić; On dowiadywał się co było napisane w księdze - to była próba dla Niego. Czy On będzie wiernym lub upadnie? Czy Bóg uczynił śnieżkę Jego za wąską i za trudną, czy On uchybi aby być Zbawicielem ? Pamiętajcie jak wielce Mistrz był zainteresowany w tej sprawie. Przez czterdzieści dni i nocy on był na puszczy, i tak starannie rozważał te cudowne rzeczy, które przysły na Jego uwagę, przez oświecenie duchem świętym, tak że nie jadł ani pił, i absolutnie nie pomyślał o pokarmie; albowiem czytamy: *A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął.* Mielśmy błędne pojęcie, że szatan był z nim i kusił go przez czterdzieści dni, >491< lecz nie tak, kiedy czterdzieści dni się skończyły, wtedy przyszedł szatan.

Gdy Jezus był najwięcej osłabionym, kiedy zobaczył co Jego ofiara oznaczała, i kiedy widział cały ogrom Swojego doświadczenia, wtedy szatanowi było dozwolone by przyszedł i kusił Go, gdy był osłabiony przez post i umysłowo wyczerpany. Wierność Pańska była pokazana przez Jego odpowiedź: *Pójdź precz szatanie! Żaden z twoich planów nie jest wart porównania z Boskim planem i ty chcesz Mi powiedzieć, że ty masz lepszy plan. Ja ci powiadam, że nie chcę mieć nic do czynienia z tobą. Poświęciłem moje życie Bogu, abym czynił wolę Jego i służył Jemu.*

To jest godne naszej uwagi, drodzy przyjaciele. On nie powiedział: Możemy porozmawiać o tym i podyskutujemy nieco. Nie, to byłoby niebezpiecznym. *Dajcie odpór przeciwnikowi, a ucieczie od was.* Jezus dał taki stanowczy odpór, że nie zaważyliśmy aby szatan kiedykolwiek pomyślał aby warto było powrócić. —181

## **PRZYMIERZA — Abrahamowe, co do Pośrednika.**

**Pytanie (1910)** — *Czy mógłbyś przytoczyć jakie oświadczenie z Pisma świętego, które wykazywałoby, że Abrahamowe Przymierze nie miało Pośrednika ?*

**Odpowiedź** — Odpowiadamy, że nie ma bezpośredniego o- świadczenia w tych słowach, ani też nie jest ono potrzebne. Cze go nie ma powiedzianego, tego nie należy rozumieć. Jest to reguła wszelkiego rozumowania i logiki. Natomiast to, co jest powiedziane, powinno się brać pod rozwagę. Nie ma wzmianki o pośredniku. Udowodnić potrzebowaliby ci, którzy twierdzą, że był Pośrednik Przymierza Abrahamowego.

Apostoł Paweł w swoim liście do Żydów (6-ty rozdział) starał się wykazać moc i potęgę Przymierza Abrahamowego, lecz nie powiada, ani nie wskazuje na jakiegoś pośrednika mającego władzę nad tymże. Z drugiej strony wskazuje na Słowo Boże i na Boską przysięgę jako podstawę przymierza. Powiada, że było ono zaaprobowane dla nas przez dwie niezmiennie rzeczy — że Bóg nie może kłamać, ani złamać swej przysięgi. Apostoł bardzo szczegółowo wykazuje, że Przymierze Zakonu dodane zostało do Przymierza Abrahamowego, 430 lat później i że ono miało Pośrednika.

Tak więc Św. Paweł przystępuje do wyjaśnienia, że w wypadku tego pierwotnego Przymierza, ponieważ była tylko jedna strona nie było potrzeba pośrednika. Pośrednik stoi pomiędzy dwiema stronami aby przypilnować żeby każda ze stron wypełniła swoje zobowiązanie. Mojżesz był pośrednikiem przymierza zakonu. Stał pomiędzy Bogiem a Izraelem. (5 Moj. 5:5); z jednej strony przedstawiał Boga, z drugiej Izraela. Lecz w przymierzu Abrahamowym była tylko jedna strona. Bóg jest tą jedną stroną. Dlatego nie było potrzeba pośrednika. Dlaczego? Ponieważ Bóg nie postawił żadnego warunku, do którego Nasienie Abrahamowe miałyby się zastosować. Bóg dał Swoją przysięgę na to przymierze, zamiast pośrednika. Bóg rzekł: Zrobię to! Dlatego nie było >492< miejsca na pośrednika; i nie było go. Pierwotne to przymierze, nie mówiło ile dodatkowych albo podrzędnych przymierzy miało być uczynionych.

Co do obiecanego nasienia Abrahamowego, Bóg nie wytłumaczył w jaki sposób zapewni Abrahamowi takie wspaniałe na sienie, że będzie ono błogosławić wszystkie narody ziemi. Abraham nie wiedział, jak to miało być dokonane. My wiemy, jak Bóg zapewnia Abrahamowi to chwalebne nasienie. Przedłożył Synowi Swojemu obietnicę wielkiej nagrody. A Syn, dla wystawionej Sobie chwały, upokorzył się aby zostać człowiekiem.

Opuszczając niebieską chwałę. On jedynie przygotowywał się do wypełnienia tego Przymierza; lecz nie był wtedy nasieniem Abrahamowym. Jako niemowlę, Jezus był z nasienia Abrahamowego, według ciała, ale nie był nasieniem Abrahamowym, wzmiankowanym w tym przymierzu. Nawet kiedy Jezus miał lat trzydzieści, nie był nasieniem Abrahamowym, o którym mówi to przy mierze. Dopiero kiedy dobrowolnie ofiarował Samego Siebie przy Jordanie, stał się nasieniem Abrahamowym, czyli zaczął nim być gdy otrzymał spłodzenie z ducha świętego; a do kompletnego stanu jako Głowa tego nasienia, doszedł gdy trzeciego dnia po Swej śmierci powstał z martwych do stanu duchowego. Innymi słowy, nasienie Abrahamowe nie istniało wtedy gdy Bóg uczynił tę

obietnicę, czyli przymierze z Abrahamem.

Następnie Jezus przedłożył tę samą radość Swoim naśladowcom i gdy, za Jego przykładem, poświęcamy się, wchodzimy w przymierze z Bogiem przez ofiarę, jako *członkowie* Pomazańca. W ten sposób godzimy się złożyć ciała nasze, położyć życie nasze. A mamy obietnicę, że Bóg wywyższy nas jako ciało Chrystusowe do tej samej chwały niebieskiej, do jakiej wywyższył naszego Odkupiciela i Mistrza. *A jeśliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym, a według obietnicy dziedzicami. (Gal. 3:29).* W pewnym znaczeniu już jesteśmy nasieniem Abrahamowym, ale dopiero gdy dostąpimy *Jego* (Jezusa) *zmartwychwstania*, staniemy się Nasieniem w pełnym znaczeniu. Pierwszym dziełem tego Nasienia będzie rozszerzyć tę wielką obietnicę Bożą na cały świat. Całą jej rozciągłość osiągnie się przez zawarcie z Izraelem nowego przymierza, przez które Izrael będzie mógł osiągnąć życie wieczne na ludzkim poziomie, a wszystkie narody przez Izraela.

Przymierze pomiędzy dwiema stronami zawierającymi kontrakt, wymaga pośrednika. Jak na przykład, w zwyczajnych sprawach życiowych, ogólne prawo stanowe występuje jako pośrednik pomiędzy stronami zawierającymi kontrakt. Tak samo w umowie pomiędzy Bogiem i ludźmi potrzeba mieć pośrednika. Lecz gdyby ktoś z was powiedział mi: chcę ci dać ten pierścień diamentowy — czy miałbym zapytać: Gdzie jest pośrednik? Kto mi zagwarantuje, że dasz mi ten pierścień? Odpowiedź prawdopodobnie: Nie ma potrzeby pośrednika, jest to dobrowolny dar. Tak samo jest z naszym Przymierzem Ofiary. Jest to akt dobrowolny. Bóg zrobił pewne zastrzeżenie. *Błogosławione są wasze oczy, że widzą a uszy wasze, że słyszą.* Godzimy się ponieść naszą ofiarę dobrowolnie a nasz Orędownik godzi się pomóc nam. Jeżeli czynić >493< będziemy to na co zgodziliśmy się, otrzymamy nagrodę — chwałę, cześć i nieśmiertelność.

### **Przysięga zamiast Pośrednika.**

W Przymierzu Abrahamowym przysięga Boga, zaświadczająca Słowo Jego, posłużyła do ratyfikowania Przymierza, aby zrobić je na pewno Obowiązujące. Wobec tego przysięga zajęła miejsce, które mogło być zajęte przez pośrednika, gdyby istniały warunki wzajemnie obowiązujące Wszchemogącego i kogoś z Jego ludzi. W tym wypadku nie było pośrednika, ponieważ, jak tu już było powiedziane, obietnica była bezwarunkowa. Bóg zaofiarował uczynić pewne rzeczy, zapewnić przez potomstwo Abrahamowe szczególniejsze nasienie, zdolne błogosławić świat. Wobec tego niepotrzebny był pośrednik.

Należy zauważyć, że św. Paweł, mówiąc o Przymierzu Abrahamowym (*Żyd. 6:17*) oświadcza, że Bóg *uczynił na to przysięgę.*

— 184

## **PRZYMIERZA — Czas pośredniczenia Nowego.**

**Pytanie (1911)** — *Jak długo Nowe Przymierze ma być pośredniczone w kierunku ludzkim a jak długo ku Bogu ?*

**Odpowiedź** — Przymierze pomiędzy Bogiem i ludźmi musi z konieczności być pośredniczone najpierw ku Bogu, ponieważ dopóki sprawiedliwość Boska nie zostanie zaspokojona, nic nie może być uczynione dla ludzkości. Tak więc to Nowe Przymierze nie było jeszcze wcale pośredniczone ku Bogu. Wielki Arcykapłan

przygotowuje się do pośredniczenia w tym nowym przymierzu. Co On czyni ? Przygotowuje Sam Siebie. Musi On być pomazanym kapłanem. Głowa została pomazana 1900 lat temu, ciało wciąż jeszcze jest w procesie pomazywania i nie jest jeszcze kompletne. Ostatni członkowie Kościoła muszą być włączeni w to pomazanie, zanim Arcykapłan gotowy będzie do wykonania Swego dzieła.

Po drugie, ten Arcykapłan także składa ofiary. Zaczął od ofiarowania Samego Siebie. Prowadzi dalej swoje dzieło ofiarne przez całe 1900 lat tego wieku i jeszcze nie ukończył Swego dzieła pozafiguralnych ofiar a dopiero po ukończeniu gotów będzie ofiarować krew, a krew dopiero sprawia pojednanie za duszę. Słowo krew Chrystusa jest tu użyte symbolicznie. Ani na chwilę nie myślimy, że Pan Jezus zanieś literalną krew przed oblicze Ojca.

Zanieś to, co krew przedstawia. Krew symbolizuje wartość życia złożonego w ofierze, życie sprawiedliwego za niesprawiedliwych i Jezus zastosuje tę ofiarę na przebłaganie sprawiedliwości. To jest obraz, jaki pamiętacie w dniu Pojednania, kiedy to kapłan kropił krwią Ublągalnię, co stanowiło zadośćuczynienie sprawiedliwości. To jest pojednanie wobec Boga, a skoro tylko to zastosowanie krwi na Ublągalni zostanie dokonane, Bóg będzie zadowolony i sprawiedliwości stanie się zadość. To będzie zapiecztowaniem i ukończeniem Nowego Przymierza do tego stopnia, że wielki Pośrednik tegoż Przymierza będzie wówczas zupełnie upoważniony i uprawomocniony do wprowadzenia go w życie i błogosławienia ludzi.

Następnie, przez tysiąc lat, ten wielki Pośrednik Nowego Przymierza będzie pokrapiał krwią ludzi, oczyszczając ich i >494< usprawiedliwiając przez zasługę Swej własnej ofiary. Będzie im dawał rzeczy, jakich będą potrzebowali i pomagać im będzie podnieść się z ich degradacji i niedoskonałości. W ten sposób dzieło wobec Boga będzie w krótkim czasie dokonane, a dzieło wobec ludzkości wymagać będzie całego tysiąca lat na swoje ukończenie. —189

## **PRZYMIERZA — Czas pośredniczenia Nowego Przymierza.**

**Pytanie (1908)** — *Jak długi będzie czas pośredniczenia Nowego Przymierza ku Bogu, a jak długi ku ludzkości ? Proszę, Bracie Russell, nie odsyłaj mnie do Wykładów Pisma Świętego.*

**Odpowiedź** — Powiem, drodzy przyjaciele, że pośrednictwo Nowego Przymierza ku Bogu, wymaga całego wieku Ewangelii. Pan nasz Jezus zaczął tę pracę w Swoim posłannictwie; ono było włączone w to, co On uczynił. Poświęcił się na to, aby umrzeć, a celem tej śmierci było aby zapiecztować Nowe Przymierze pomiędzy Bogiem i Izraelem oraz ludzkością. Pośrednictwo Nowego Przymierza ku Bogu, czyli dokonywanie spraw zadawalających Boga co do Nowego Przymierza, zajęło cały wiek Ewangelii. Przede wszystkim Jezus oddał Swe własne życie, a gdy opuszczał świat i akurat kiedy kończył sprawę, przedstawił obrazowo Swoją krew. Swą ofiarę przez kielich pamiątkowy i rzekł do swoich uczniów: *Pijcie z tego wszyscy, to jest krew Nowego Przymierza, przelana za wielu na odpuszczenie grzechów.* To jest zaproszenie dla was i dla mnie i dla wszystkich, którzy są Jego uczniami, aby stali się uczestnikami w cierpieniach Chrystusowych i to jest tym samym co powiedział dwom uczniom, kiedy prosili: *Panie, daj abyśmy siedzieli, jeden po prawicy Twojej, drugi po lewicy w Kró-*

*lestwie*. Jezus rzekł im: *Czy możecie pić kielich jaki Ja będę pił ?* Czy jesteście chętni pić? Taki był warunek. Jeżeli będą pić z kielicha, zasiądą na tronie, jeżeli nie będą pić z kielicha, nie będą mogli zasiąść na tronie. Sprawa ta odbywa się dotąd, jeżeli wy i ja staniemy się uczestnikami Chrystusa w poświęceniu, Chrystus przyjmując nas, usprawiedliwia, daje nam potrzebną zasługę, a my czynimy zupełne poświęcenie się Jemu i wszystko w swej mocy zgodnie z tym poświęceniem. Jezus powiada, że prze prowadzi tę sprawę i staniemy się członkami tego chwalebego ciała a nasze ofiary On policzy za Swoje i będą one częścią Jego ofiary. Tak więc czytamy, że dopełniamy ostatków ucisków Chrystusowych. To odbywa się już przez dziewiętnaście stuleci i jeszcze nie zostało dopełnione. Gdy te cierpienia Chrystusowe dopełnią się i ta ofiara zostanie dokończona, wtedy ta krew Nowego Przymierza będzie gotowa do zapieczętowania Nowego Przymierza, ażeby ono mogło działać. W jaki sposób krew ta będzie pieczętować? Będzie pieczętować ku Bogu. Wszystko co się dotychczas odbywało, było jedynie przygotowaniem do tego pieczętowania. A po tym, skoro tylko ostatni członek Kościoła ukończy swój bieg i dzieło ofiar skończy się, wówczas dopiero będzie ona zastosowana. Kto ją zastosuje ? Nie wy, nie ja, ani żaden inny, tylko Sam Pan Jezus. Czy to będzie Jego własna krew? Tak. W jaki sposób? Ponieważ wy jesteście członkami Jego ciała. Czy nie jest ona tedy Jego własną krwią? *Beze mnie nic uczynić nie >495< możecie.*

Przypuśćmy, że ręka moja będzie mówić o tym co ona robi. Odpowiem jej — Ręko, nie masz z tym nic do czynienia. "To; głowa czyni wszystko. Pan dał nam pozwolenie, czyli przywileje, wejść i być członkami tego ciała, ale On zawsze jest Głową nad tym ciałem, czyli Kościołem. Tak więc kiedy na końcu tego wieku zastosuje On krew Swoją na rzecz ludzkości i w ten sposób zadośćuczyni wymaganiom sprawiedliwości za świat, będzie to Jego własna krew, ponieważ On przyjął was i mnie jako Swoich członków. Dlatego wszelka ofiara, jaką czynicie, jest częścią Jego ofiary, oraz wszelka ofiara jaką ja czynię, jest Jego ofiarą, ponieważ Jego duch w nas mieszka.

Skoro tylko ciało Chrystusowe zostanie skompletowane i ofiara będzie dokończona, krew Nowego Przymierza zostanie zastosowana, przedłożona Bogu w miejscu Najświętszym, przy końcu tego wieku i wówczas zgodnie z figurą dokonane zostanie pojednanie za grzechy świata — wszystkie grzechy Adamowe zostaną wymazane i natychmiast Chrystus obejmie władzę nad światem, jako wielki Król Chwały, aby światu błogosławić. Wtedy ludzie znajdą się na próbie. Nie mogliby być wystawieni na próbę, dopóki ich grzechy nie byłyby przebaczone, ale skoro tylko grzechy zostaną z nich zdjęte, natychmiast będą oni na próbie. Widzicie więc, jak silny mamy dowód, że Nowe Przymierze jeszcze nie weszło w życie. Ono jest dla świata i czytamy: *Oto dni idą, mówi Pan, że uczynię z domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe; nie takie jakiem uczynił z ojcami ich w on dzień, kiedy ująłem ich za rękę abym ich wywiódł z ziemi egipskiej; albowiem oni przymierze Moje wzruszyli... mówi Pan.*

*A to jest przymierze, które postanowię z domem Izraelskim po tych dniach (po jakich dniach? Dniach Ewangelii), mówi Pan: Dam zakon Mój do wnętrzości ich a na sercu ich napiszę go i będę Bogiem ich a oni będą ludem Moim. I nie będzie żaden uczył bliźniego swego i żaden brata swego, mówiąc: Poznaj Pana, al-*

*bowiem wszyscy Mnie poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich. Bo miłościu będą nieprawośćom ich, a grzechów ich i nieprawości ich nie wspomnę więcej. (Żydów 8:8,12).*

Chwała Bogu za to chwalebne Przymierze dla Izraela i przez Izraela, dla całego świata. Tak tedy mamy dwie części. Weźmie całe Tysiąclecie na wykonanie tego. Zajęło 1900 lat wieku Ewangelii na dokonanie cierpień Chrystusowych i pokropienie Przymierza, aby mogło ono działać i aby zapieczętować Przymierze krwią. Potem ta druga strona, w kierunku ludzkim, zajmie całe tysiąc lat, aby pokropić ludzi prawdą i pobłogosławić ich. Tak więc to Nowe Przymierze na przygotowanie do ratyfikacji zajmuje 1900 lat wieku Ewangelii, a wykonanie całego dzieła wymaga tysiąc lat. O tym jest powiedziane w Wykładach Pisma Św. —187

### **PRZYMIERZA — Czy Mojżesz był pod Przymierzem Zakonu?**

**Pytanie (1912)** — *Skoro Przymierze Zakonu uczynione było z narodem żydowskim, reprezentowanym przez Mojżesza, to czy wobec tego Mojżesz był jednocześnie pod Przymierzem Zakonu i Pośrednikiem tego Przymierza? >496<*

**Odpowiedź** — Tak. Mojżesz pośredniczył w przymierzu, pod jakim sam się znajdował. Pośredniczyć w przymierzu znaczy je dynie wprowadzać je w życie. W tym przymierzu, Mojżesz działał jedynie jako czynnik Boski i był poinformowany o wszystkich urzędzeniach tej sprawy. Mojżesz był jednym z pośród narodu, dla którego te zarządzenia zostały uczynione, więc tak samo był związany tym Przymierzem, jak wszyscy inni w narodzie. Przy puśćmy, że członek korporacji miasta Glassgow wprowadził w życie prawo, które powiedzmy, nakazywałoby każdemu obywatelowi zamiatać chodnik przed jego domem. Osoba ta nie byłaby wyłączona od obowiązku stosowania się do tego prawa, o ile była obywatelem tego samego miasta. Podobnie sprawa się ma względem przymierza i Mojżesza. —192

### **PRZYMIERZA — Czy Nowe Przymierze będzie błogosławić tylko Żydów?**

**Pytanie (1908)** — *Czy nie jest prawdopodobne, że tylko sami Żydzi będą błogosławieni Nowym Przymierzem, z tej racji, że tylko oni sami znajdowali się pod przymierzem zakonu ?*

**Odpowiedź** — Apostoł mówi, że ono jest żydowi najprzód, a potem i grekowi. Inaczej mówiąc, Apostoł obrazowo wyraża, że wszelkie błogosławieństwa rozpoczynają się od żydów. Bóg dał Żydom pierwszą sposobność także pod przymierzem Abrahamowym, gdyż Chrystus przyszedł do swoich, ale swoi Go nie przyjęli. Gdy rozchodzi się o błogosławieństwa Nowego Przymierza, Żydowi dana będzie najpierwsza sposobność i on będzie musiał zająć swoje stanowisko; lecz ostatecznie błogosławieństwa te osiągną także wszystkie rodzaje ziemi.

Żydzi mogą przychodzić i mieć dział w Kościele, oraz ze starodawnymi Świętymi, mogą ogłaszać to chwalebne poselstwo innym narodom, rodzajom, ludom i językom, a do jakiego stopnia znajdują się w odpowiedniej postawie serca, w takiej też mierze wykorzystają te sposobności. One są dla żydów najprzód, a później także dla pogan. Pamiętajmy co Apostoł powiedział: *Jeśli odrzucenie ich jest pojednaniem świata, cóż będzie przyjęcie ich, tylko ożycie od umarłych ?* — całej ludzkości. — *Rzym. 11:15.* —165

## PRZYMIERZA — Co do Chrystusa pieczętującego Abrahamowe.

**Pytanie (1911).** — *Czy krew Chrystusa pieczętuje albo czyni prawomocnym przymierze Abrahamowe ?*

**Odpowiedź.** — Odpowiadamy, nie, nie czyni tego. Apostoł Paweł wyjaśnia, że przymierze Abrahamowe nie potrzebuje pieczętowania, z wyjątkiem tylko że Bóg sam je przypieczętował. Apostoł tłumaczy, że przymierze, w którym związana jest tylko jedna strona, nie potrzebuje pośrednika. Pierwotne, czyli Abrahamowe przymierze zobowiązywało tylko jedną stronę. Bóg nie powiedział: "Abrahamie, jeżeli zrobisz to, w taki a taki sposób, to Ja uczynię ci to a to". Gdyby tak rzecz się miała, to byłyby dwie strony w przymierzu i potrzebny byłby pośrednik, aby dopilnować żeby obie strony wypełniły warunki owej ugody. Ale przymierze Abrahamowe było bezwarunkowe. Bóg jedynie powiedział do Abrahama: "Abrahamie, powiem ci coś, zamierzam błogosławić >497< wszystkie rodzaje ziemi. I powiem ci coś więcej. Zamierzam błogosławić je wszystkie przez twoje potomstwo". To wszystko, co w tym było. Zamiast pieczętować to, zamiast ratyfikować to krwią i przez pośrednika. Bóg jedynie powiedział: "Masz Moje słowo, że na pewno to uczynię; a na poparcie tego słowa daję ci przysięgę". Tak więc Apostoł powiada, że nie krwią, ani pośrednikiem umocnione zostało przymierze Abrahamowe, ale dwiema nieodmiennymi rzeczami, to jest Słowem Bożym i Boską przysięgą." I tak ono stoi do dziś.

Pierwszą częścią tego jest że wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione, a druga, że wszyscy będą błogosławieni przez nasienie Abrahamowe. Nasieniem tym jak widzimy, przede wszystkim będzie klasa kościoła. Małuczkie Stadko, jako gwiazdy na niebie. Św. Paweł powiada (*Gal. 3:29*): *A jeśliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym, a według obietnicy dziedzicami przymierza obiecanego przez Boga.* Jest też i cielesne nasienie Abrahamowe, reprezentowane przez świętych Starego Testamentu i tych, którzy potem przyjdą. Ci także będą przewodem błogosławienia świata przez nasienie Abrahamowe, tak duchowe, jak i cielesne. Wszystkie rodzaje ziemi będą jeszcze błogosławione.

— 191

## PRZYMIERZA — Czy jesteśmy związani Przymierzem Zakonu?

**Pytanie (1912)** — *Jeżeli Przymierze Zakonu ciągle jeszcze działa, a jak powiedziałaś, zostało dodane do Przymierza Abrahamowego, czy nie oznaczałoby to, że jesteśmy teraz związani Przymierzem Zakonu ?*

**Odpowiedź** — Przymierze zakonu ciągle jeszcze obowiązuje tych, którzy są pod przymierzem zakonu, a uczynione ono zostało z cielesnym nasieniem Abrahama. Jest nasienie przez Izaaka i przymierze potępia to nasienie aż do tego czasu. Są tylko dwie drogi wiodące do Nowego Przymierza. Jedna jest tą, która została otwarta za dni Jezusa, mianowicie przez śmierć przymierza zakonu, aby wejść w związek z drugim przymierzem. Być poczytanym za umarłego dla przymierza zakonu, jest jednym sposobem. Tylko żydzi umarli dla przymierza zakonu mogli stać się żywymi dla innej nadziei. W taki sposób stali się oni "umarłymi z Chrystusem". Muszą być umarłymi z Chrystusem wszyscy, którzy chcą mieć z Nim udział w przyszłości.

Inny sposób jest taki: Przymierze zakonu jest cieniem Nowego Przymierza,



tak jak pośrednik przymierza zakonu był cieniem Wielkiego Pośrednika, Chrystusa, Głowy i Ciała. Bóg wzbudzał Proroka przez te wszystkie lata. Jezus głowa, Kościół ciało, taki jest porządek. Wnet ten Wielki Prorok, pozafiguralny Mojżesz, będzie kompletny. Bóg mówił nam, przez Syna Swego, ale mówię nie Chrystusa jeszcze się nie zaczęło. Ojciec teraz zaprasza Oblubienicę. *Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli go Ojciec nie przyciągnie.* Dzieło tysiąca lat dokonane będzie przez Syna. Zauważcie, jak figuralny Mojżesz przedstawia tu pozafiguralnego Mojżesza, a jak instytucja przymierza zakonu przedstawia instytucję Nowego Przymierza. Kiedy tylko figura przestaje istnieć, zaczyna się pozafigura. Tak więc przymierze zakonu istnieje dokąd >498< nowe przymierze nie zajmie miejsca tegoż, Nowe Przymierze zostanie zabezpieczone i zajmie miejsce przymierza zakonu. A co się stanie ze starym przymierzem? Moi drodzy bracia, co się stało z wtorkiem, gdy środa zajmie jego miejsce?

Nowe przymierze zacznie się kiedy Pośrednik będzie gotowy. Stanie się to wtedy, gdy Chrystus, Głowa i ciało, będzie kompletny. Jeżeli jesteśmy członkami Ciała Pośrednika tego Nowego Przymierza, to nie możemy być pod Przymierzem Zakonu. Mam nadzieję, że dostatecznie jasno wam to przedstawiłem. —193

### **PRZYMIERZA — Co Zakon daje Żydom?**

**Pytanie (1910)** — *Co Przymierze Zakonu daje teraz Żydom, widząc że Chrystus przez posłuszeństwo zabrał nagrodę?*

**Odpowiedź** — Nagroda stracona. Tak jakby przy wyścigach, ktoś z was zapisał się do biegu a byłaby tylko jedna nagroda, i przypuśćmy, że ten ktoś zdobył nagrodę w tym biegu. Inni mogliby biegać cały rok, lecz nie mogliby otrzymać nagrody. Tak samo z Żydami. Oni mogą biegać i biegać, ale nagroda już dla nich stracona, o ile to tyczy się *Przymierza Zakonu.* — 173

### **PRZYMIERZA — Czy Bóg mógł układać się z Adamem?**

**Pytanie (1911)** — *Kiedy Adam zgrzeszył, czy Bóg mógł być zawrzcę z nim Przymierze Zakonu, jakie zawarł z Izraelem, przymierze ofiarujące życie pod warunkiem wypełnienia zakonu ?*

**Odpowiedź** — Sądzimy, że nie byłoby właściwe przypuszczać, iż byłoby to zgodne z zasadami Boskimi, po tym gdy Adam już przeszedł zupełną i kompletną próbę, chybił w tej próbie i został skazany na śmierć, aby Bóg miał bagatelizować Swoją władzę i decyzje, przez zrobienie jeszcze jednej propozycji Adamowi, skoro ten już znalazł się w upadłym stanie. Wydaje się, że nawet samo wzmiankowanie próby byłoby niezgodne z zasadami Boskimi, dokąd zupełne zadośćuczynienie za popełnione już przestępstwo nie byłoby wprzód uczynione.

Widzimy znaczną różnicę pomiędzy Adamem, a dziećmi Adamowymi, które urodziły się w niedoskonałości i które nigdy świadomie i dobrowolnie oraz inteligentnie nie grzeszyły przeciwko Bogu, ani też nie miały sposobności czy oferty przekonania się czy będą zdolne zachować Zakon Boży.

Bóg dał Izraelowi pewne figuralne usprawiedliwienia, figuralne uświęcenia itd., a to w celu wyrażenia pewnych instrukcji, przepowiadających wielkie błogosławieństwo, jakie ostatecznie będzie zlane na ludzi - dając im sposobność powrócenia do łaski Bożej i wiecznego życia. —191

## **PRZYMIERZA — Czy Przymierze Zakonu zostało dodane?**

**Pytanie(1912)** — *Czy Przymierze Zakonu było dodane do Przymierza Abrahamowego, a jeśli tak, jak to można pogodzić z myślą w Gal. 3:15: Wszak i człowieczego testamentu utwierdzonego nikt nie łamie, ani do niego co przydaje.*

**Odpowiedź.** — Przymierze Zakonu zostało dodane w jednym znaczeniu, a jednak nie zostało dodane w innym znaczeniu. Przymierze Abrahamowe miało pozostać i nie mogło być >499< unieważnione ani odłożone na stronę i nikt nie mógł zmienić: jego warunków pod żadnym względem. W Przymierzu Abrahamowym Bóg dał obietnicę, że On postara się o Nasienie dla Abrahama a w tym Nasieniu wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione. To jest treścią tego Przymierza. Bóg dał narodowi żydowskiemu Przymierze Zakonu. Było to w ten sposób: Żyd, nie mogąc zachować Przymierze Zakonu, nie mógł być duchowym nasieniem. Jezus był doskonały, i tylko On mógł zachować zakon a to uzdalniało Go do, stania się obiecany nasieniem duchowym.

To udowodniło, że Jezus był godnym przedstawić się jako żywa ofiara i przez to przymierze oraz przez Jego zdolność do zachowania zakonu otrzymał On wyższe błogosławieństwo i w ten sposób stał się duchowym nasieniem; wszedł w przymierze ofiary, Wszystko to wcale nie wchodziło w kolizję z przymierzem Abrahamowym; ono nadal jest takim samym. Jezus nie stał się dziedzicem Obietnic Abrahamowych. Wykazał, że jest zdolny do ofiary i wszedł w przymierze ofiary. Ci, co wchodzi w to przymierze, są "Nasieniem", a Jezus był z nich najpierwszym. On stał się duchowym nasieniem gdy został wzbudzony od umarłych. "Człowiek" nie był duchowym nasieniem, a Jezus nawet jako doskonały człowiek, nie mógłby dać życia rodzajowi ludzkiemu. Zatem On nie unieważnił ani nie zniósł Przymierza Zakonu.

— 192

## **PRZYMIERZA — Czy Kościół jest Nowym Przymierzem?**

**Pytanie (1916)** — *Czytamy w Izaj. 42:6: Ja Pan wezwałem cię w sprawiedliwości, i ująłem cię za rękę twą; przetoż strzedz cię będę, i dam cię za Przymierze ludowi, i za światłość narodom. Czy mamy przez to rozumieć, że uwielbiony Kościół będzie Nowym Przymierzem ?*

**Odpowiedź** — Pismo to widocznie odnosi się do Jezusa Chrystusa, Głowy i Kościoła, Jego ciała. *I dam cię za przymierze ludowi (Izaj. 49:8)* nie znaczy, że Jezus lub Kościół będą przymierzem, ale, że Bóg daje Chrystusowi i Kościołowi dzieło wykonania tego przymierza. Nie mogłoby być żadnego przymierza bez Chrystusa i Kościoła, ponieważ Krew Chrystusowa stała się nową zapieczętowaną wartością tego Nowego Przymierza. Nowe przymierze musi wprawdzie być zapieczętowane, i to krwią Chrystusową. Choć zarys okupu zależy w zupełności od ofiary Pana naszego Jezusa i Jego śmierci, to jednak Kościół jest policzony jako Jego ciało i krew całego Kościoła jest policzona jako część tej krwi, która zapieczętuje nowe przymierze, czyli uczyni je skutecznym. — 195

## **PRZYMIERZA — Co ma się rozumieć u Dan. 9:27?**

**Pytanie (1913).** — *Daniel 9:27. Wszakże zmoćni przymierze wielom ich w tygodniu ostatnim. Do jakiego przymierza to się odnosi ?*

**Odpowiedź** — To odnosi się do przymierza, jakie Bóg uczynił z Izraelitami

co do siedemdziesięciu tygodni, ponieważ kontekst to wskazuje. Wskazuje to, że w ciągu tego czasu Bóg miał do końca pewnych rzeczy — zapieczętowania widzenia i proroctwa, pomazania Najświętszego i tak dalej. Wszystko to miało zajść w ciągu siedemdziesięciu tygodni, czterystu dziewięćdziesięciu >500< lat, a w siedemdziesiątym tygodniu, na końcu sześćdziesiątego dziewiątego tygodnia, Mesjasz miał się okazać, zaś w połowie siedemdziesiątego tygodnia Mesjasz miał być zabity. Potem zupełny siedemdziesiąty tydzień miał się ciągnąć trzy i pół roku po zabiciu Mesjasza.

Zaś Apostoł daje do zrozumienia, że chociaż w pewnym znaczeniu dni zostały skrócone, gdy Chrystus powiedział: *Dom wasz pusty wam zostanie*, to jednak łaska Boża była nadal z ludem, aż do końca siedemdziesiątego tygodnia, aż w trzy i pół roku po ukrzyżowaniu Jezusa, a nie było to niesprawiedliwością. Nie wyrządzono im żadnej niesprawiedliwości przez skrócenie, gdyż faktycznie to wyszło na ich korzyść. Żydzi dostąpią coś lepszego przez śmierć Chrystusa w środku siedemdziesiątego tygodnia — otrzymają Nowe Przymierze. Bóg utwierdził, umocnił i ustano wił dla nich ten cały okres siedemdziesięciu tygodni łaski, czterysta dziewięćdziesiąt lat i dopiero po zakończeniu tego okresu pierwszy poganin dostąpił sposobności uczestniczenia w powołaniu Ewangelii. Tym pierwszym był, jak pamiętacie, Korneliusz.

— 195

### **PRZYMIERZA — Dyskusje po podziale.**

**Pytanie (1910)** — *W badaniu o przymierzach, według objaśnień, jakie otrzymaliśmy z Strażnicy, znajdujemy pewne przedmioty, które zdają się czynić podział w zborze, kiedy wspominamy o Pośredniku. Czy uważałbyś za mądre, by nadal ba dać to, chociaż widzimy, że sprowadza podział, czy mamy zaniechać badania i przedsięwziąć coś innego?*

**Odpowiedź** — Ja uważam przedmiot o przymierzach za bardzo właściwy do dyskusowania, i jeżeliby jakikolwiek regularnie uczęszczający brat z klasy był obecny, a miał pewne inne poglądy, to byłoby bardzo właściwe, aby dać mu sposobność do wy powiedzenia się, ale nie w tym znaczeniu aby on ustawicznie powtarzał i przeszkadzał klasie w każdym badaniu. Jeżeli on ma coś do mówienia, a jest zdolnym do powiedzenia tego w sposób, któryby był interesującym, dozwólcie mu, niech się wymówi:, albo wiem on ma prawo, jako członek klasy, aby był wysłuchany; ale- gdyby okazało się, że większość klasy nie jest łaskawa na jego przedstawienia i nie życzy sobie, aby on ustawicznie to przed stawiał, wtedy uważam, że powinno się poprosić danego brata, aby zaniechał ze swej strony pytania, mówiąc: Bracie, my daliśmy ci dobrą sposobność; klasa słyszała co ty masz do powiedzenia i nie życzy sobie, aby brać to pod dalszą rozważę; przeto nie przeszkadzaj nam w naszym badaniu tego przedmiotu. I postąpiłbym nadal z lekcją i dyskutował sprawę w harmonii z życzeniem klasy. Jeśliby jednak klasa Jako całość życzyła sobie, aby zaniechać ten przedmiot, to radziłbym zastosować się do wskazówek klasy, rozumiejąc, że klasa ma decydujący głos w każdej sprawie. — 176

### **PRZYMIERZA — Jezus, Przymierze Zakonu i prawa do życia.**

**Pytanie (1913)** — *Czy Jezus mógł wypełnić Przymierze Zagonu bez ofiarowania Swoich praw życia? >501<*

**Odpowiedź** — Myśle, że mógł On wypełnić przymierze zakonu bez

poświęcenia Swoich praw do życia. Myślę, że cały świat w ciągu następnego wieku wypełni przymierze zakonu. Rozumiem, że to właśnie przymierze zakonu, nowe przymierze zakonu, zacznie obowiązywać i będzie działać wiecznie, kiedy ludzkość dojdzie do doskonałości. Wszyscy ludzie będą musieli zachowywać to nowe przymierze zakonu, gdyż inaczej nie mogliby mieć życia wiecznego i tak dalej. Lecz to nie ma znaczyć, że muszą oni umrzeć ofiarnie.

Podobnie i z naszym Panem, Zakon nie kazał Mu umierać ofiarnie; obietnica dana Abrahamowi skłoniła Go do poniesienia śmierci ofiarniczej. Jezus nie mógłby błogosławić świata, gdyby nie umarł w ofierze. Przez zachowanie Zakonu, Jezus udowodnił Swoje indywidualne prawo do życia, ale nie miał niczego, co mógłby dać ludzkości, póki nie złożył Swego doskonałego życia. — 194

### **PRZYMIERZA — Które jest wieczne.**

**Pytanie (1909)** — *Proszę wyjaśnić, o którym przymierzu jest mowa w liście do Żydów 13:20, "Bóg pokoju, który wywiódł od umarłych we krwi przymierza wiecznego, onego wielkiego Pasterza owiec. Pana naszego Jezusa.*

**Odpowiedz.** — Zdaje się, że ten co napisał to pytanie, nie rozumie Pisma. Jak tekst ten jest cytowany wychodziłoby, że Jezus został wywiedziony od umarłych przez wieczne przymierze. W poprawnym znaczeniu tekst ten wraz z następującym wyraża taką myśl: *Bóg pokoju, który wywiódł od umarłych Onego wielkiego Pasterza owiec, przez krew przymierza wiecznego niech nas doskonałymi uczyni.*

Myślą tego jest, iż przez krew przymierza wiecznego Bóg uczyni nas doskonałymi. Nie mówi: Przez krew przymierza wiecznego usprawiedliwia was od grzechów, ponieważ Apostoł pisze to do takich co już są usprawiedliwieni, do świętych i mówi takim, że ta sama moc co wywiódła naszego Pana od umarłych zdolna jest udoskonalić nas przez krew nowego przymierza, przez złożenie naszego życia i uczestniczenie z Panem w Jego śmierci. — 168

### **PRZYMIERZA — Koniec przymierza Sary.**

**Pytanie(1909)** — *Czy przymierze Sary (czyli przymierze reprezentowane w Sarze) zakończy się wtedy, gdy duchowe nasienie zostanie zrodzone ?*

**Odpowiedź** — Tak. Według mojego wyrozumienia, zarys przymierza pokazany w Sarze skończy się gdy obiecane nasienie dopełni się. Przymierze Sary nie zakończyło się gdy Jezus doszedł do chwały duchowej, co w obrazie przedstawione było w Izaaku, lecz ono skończyło się (w obrazie: Sara umarła) zanim Rebeka połączyła się z Izaakiem. Rebeka przedstawia klasę Kościoła z ich połączenie przedstawia połączenie Chrystusa z Kościołem.

W czasie gdy Izaak i Rebeka złączyli się węzłem małżeńskimi. Sara już nie żyła; albowiem czytamy, że Izaak wprowadził Rebeke do namiotu swej matki; co przedstawia, że Kościół >502< wyobrażony w Rebecce, zajmie miejsce przymierza Sary i Kościół będzie tą władzą, przez którą Bóg zleje błogosławieństwa nowego przymierza, które ubłogosławią wszystkie rodzaje ziemi. Przymierze Sary przywodzi nasienie, a Kościół będzie działał w łączności z tym i będzie błogosławił wszystkie rodzaje ziemi. — 169

## **PRZYMIERZA — Kościół w stosunku do Sary a Rebeki**

**Pytanie (1909)** — *Jak Kościół może być pod przymierzem reprezentowanym w Sarze, gdy ta umarła zanim Rebeka była wezwana na żonę dla Izaaka ?*

**Odpowiedź** — Ja nie wiem czy Rebeka była wezwana aby być żoną Izaaka, przed lub po śmierci Sary; nie przypominam sobie nic takiego w tekście co mówiloby, że Sara nie żyła wtedy gdy Abraham wysłał swego sługę aby wyszukał oblubienicę dla Izaaka. Pamiętam tylko, iż powiedziane jest, że gdy oblubienica przybyła, Izaak wprowadził ją do namiotu Sary. — 170

## **PRZYMIERZA — Sary a Abrahamowe.**

**Pytanie (1909)** — *Czy przymierze Sary jest tak kompletne jak przymierze Abrahamowe ?*

**Odpowiedź** — Przymierze Sary jest przymierzem. Abrahamowym w swoim najwyższym i szczególniejszym znaczeniu; ono było przymierzem zawartym z Abrahamem. To drugie było tylko dodatkowym zarządzeniem. — 170

## **PRZYMIERZA — Kiedy Nowe wejście w życie?**

**Pytanie (1911)** — *Kiedy Nowe Przymierze wejście w życie i kiedy się zakończy ?*

**Odpowiedź** — Wejście ono w życie skoro tylko Pośrednik zostanie skompletowany — Jezus jako Głowa i Kościół jako ciało - skoro tylko pierwsze zmartwychwstanie dokona się; a nie wiemy ile dni lub tygodni może upłynąć zanim ta rzecz ostatecznie zostanie wprowadzona, ale faktycznie to, na co ono teraz czeka, jest, na skompletowanie ciała Pośrednika, na dokończenie ofiar, a potem na objęcie przez Niego wielkiej władzy, na zapieczętowanie przymierza Jego krwią i na wprowadzenie go w życie. Możemy powiedzieć, że stanie się to wkrótce potem jak ostatni członek Kościoła ukończy swą część w poświęceniu i zostanie uwielbiony razem z swym Odkupicielem.

A kiedy się ono skończy? Nowe Przymierze skończy się, w pewnym znaczeniu tego słowa z zakończeniem Tysiąclecia, kiedy Pośrednik dokona swego dzieła, doprowadziwszy wszystkich ludzi do doskonałości, to znaczy wszystkich tych co zechcą; ci zaś co nie zechcą być podniesieni, zostaną zniszczeni. Wtedy świat doprowadzony do doskonałości będzie oddany Ojcu a Pośrednik ustąpi, Ojciec zgodzi się przyjąć ludzi na podstawie zarządzeń tego Nowego Przymierza, więc przyjęcie ich będzie końcem Nowego Przymierza - na ile to będzie się tyczyć jego zarządzeń. Lecz w innym znaczeniu tego słowa, pozostanie jeszcze inne przymierze, które trwać będzie dalej po nieskończone wieki. Przymierze Boga z ludzkością i aniołami, że jeśli będą Mu posłuszni, cieszyć się będą wiecznym życiem i będą mieli wszystkie błogosławieństwa, jakie im zgotował. >503<

Tak więc, skoro tylko Jezus odda świat Ojcu, zakończy się to specjalne przymierze miłosierdzia, a zakończy się ono ponieważ dzieło jego będzie już dokonane. Wówczas Jezus również ustąpi z roli Pośrednika. Świat z powrotem będzie w rękach Ojca, jak był zanim grzech przyszedł na świat. Bóg będzie traktował świat tak samo, jak traktował Adama. Jak poddał Adama próbie, a to znaczyło, że Adam był w społeczności z Bogiem, tak Bóg podda świat próbie, co będzie znaczyć, że świat będzie w społeczności z Bogiem.

Ludzie będą na próbie, aby okazać czy osobiście będą odpowiedzialni na

warunkach posłuszeństwa. Jeżeli nie będą, to umrą śmiercią wtórą. Jak pamiętacie, wyobrażone to jest w *Objawieniu 20:2*, że szatan będzie rozwiązany, a próba dotknie cały świat ludzkości, a ilu będzie nieposłusznych, ci zaliczeni będą jako mający ducha przeciwnika i zostaną zniszczeni wraz z nim. Wszyscy ci, którzy będą mieli ducha posłuszeństwa i zachowają swoje przymierze z Bogiem, cieszyć się będą życiem wiecznym i wszystkimi błogosławieństwami, jakie Bóg ma dla tych, którzy są w zupełnej zgodzie z Nim. —186

### **PRZYMIERZA - Liczba która je pieczętuje.**

**Pytanie (1911)** — *Odnosnie Nowego Przymierza, czy można powiedzieć z jakiegokolwiek punktu widzenia, że będzie ono zapieczętowane przez sto czterdzieści cztery tysiące i jeden? To znaczy przez Jezusa Chrystusa i 144000 odkupionych z spośród ludzi?*

**Odpowiedź** — Nie myślę, aby to było właściwe zapatrywanie. Nie rozumiem tego w ten sposób, że wy i ja i inni członkowie ciała Chrystusowego mają coś w ogóle do czynienia z pieczętowaniem nowego przymierza. Chrystus to czyni. Dla ilustracji: Gdyby był dokument do podpisania i ja go podpisałbym, nie mówilibyście, że to mój wielki palec wskazujący go podpisał. Nie, to ja podpisałem przymierze, ja podpisałem ugodę. Kto ją podpisał? Nie moje palce, lecz moja głowa podpisała. To ja podpisałem, a kiedy mówicie ja, macie na myśli indywidualną osobę, myślicie o głowie. Nie zwracacie się do ręki, jak gdyby ona miała coś do decydowania w tej sprawie. Nie powiadacie: "Droga ręko, cenię cię bardzo, uczyniłaś to a to w ten sposób". Ręka nie ma odpowiedzialności, głowa ma całą odpowiedzialność. W ciele Chrystusowym tracimy naszą osobistość w tej sprawie, spajani jesteśmy i tracimy naszą tożsamość. W języku Pisma świętego zostaliśmy ścięci abyśmy mogli stać się wszyscy członkami pod jedną głową. Tak, więc nie macie własnej głowy i ja nie mam swojej głowy i w tym znaczeniu Pismo święte używa niewiastę do przedstawienia Kościoła a mężczyznę jako przedstawiającego Jezusa Chrystusa i wykazuje, że tak jak mężczyzna jest głową żony, tak Chrystus jest głową Kościoła.

Zatem, w rachubę wchodzi tu tylko jedna osoba. Nasz Pan jest tym, który pieczętuje przymierze. Mógłby zapieczętować je bez nas, ale zostaliśmy uprzywilejowani by wejść i być wraz z Nim członkami, a On ma tę samą tożsamość i tę samą głowę przez cały czas i tę samą odpowiedzialność wobec przymierza. >504< Znaczy to, że cała zasługa, jaka jest potrzebna i która uprawomocni nowe przymierze, wynika z śmierci naszego drogiego Odkupiciela, a nie z tego cośmy dołożyli. — 190

### **PRZYMIERZA - Mojżesz i Przymierze Zakonu.**

**Pytanie (1910)** — *Czy Mojżesz był wyłączony z pod Adamowego potępienia?*

**Odpowiedź** — Jeśli on był członkiem żydowskiego narodu wtedy on był w tym szczególnym przymierzu z Bogiem. Adam był skazany na śmierć, utracił swój stan przymierza z Bogiem i był skazany na śmierć. Bóg uczynił nowe zarządzenie z Nasieniem Abrahama, któremu przyrzekł, że On wejdzie w Przymierze z nimi, jakoby oni byli doskonałymi; i do tego urzeczywistnienia Mojżesz stał się ich pośrednikiem.

Mamy każdy powód do przypuszczania, że Mojżesz był też uczestnikiem w urządzeniu przymierza, jak również był jego pośrednikiem. Więc przypuszczamy, że Mojżesz był pod Zakonem tak samo, jak jego następcy, i to

Przymierze przez swoje urządzenie rok po roku umieszczało ich w stan figuralnego usprawiedliwienia albo w przymierze społeczności z Bogiem na cały rok; lecz przy końcu roku, kiedy okres, za który ofiara była ofiarowana upłynął, oni nie byli już dłużej w społeczności z Bogiem. Wtedy oni wdziewali na się wory i posypywali głowy popiołem i jak reszta świata oni byli grzesznikami, pod potępieniem, ale pod większym potępieniem niż reszta świata, albowiem mieli dodatkowe potępienie Zakonu.

Rozumiemy tedy, że gdyby Mojżesz mógł zachować Zakon pod tym Przymierzem, to Bóg byłby zobowiązany dać mu wieczne życie, według obietnicy — *Ktoby czynił te rzeczy, żyć będzie przez nie.* — Bóg nie mówił o Chrystusie albo o wierzącym w Chrystusa lub coś podobnego; jedynie: kto czyniłby te rzeczy, mieć będzie żywot wieczny przez czynienie tego. Więc uważamy, że ta obietnica stosowała się do Mojżesza i do wszystkich Izraelitów pod Zakonem i jeszcze jest stosowana do Żydów. Wierzmy, że Bóg dałby wieczne życie komukolwiek, któryby mógł wypełnić te rzeczy doskonale, lecz ta oferta była uczyniona tylko dla Żydów. Oni wyszli z pod Adamowego potępienia w znaczeniu tymczasowymi; lecz nie w tym znaczeniu, że uniknęli go, ponieważ oni jeszcze byli nieodmienni, posiadali tę samą niedoskonałość jak reszta dzieci Adama, bo nie mogli postępować tak, jakby sobie życzyli; jak Apostoł powiada, że *czynimy to, co nie chce my.* Jako naród znajdowali się oni pod dodatkowym potępieniem, pod które inne narody nie podchodziły.

Adam był skazany na śmierć indywidualnie. Jego dzieci zaś nie miały indywidualnego potępienia; one urodziły się *wieżniami* — w tym stanie śmierci. Lecz w wypadku Żydów. Bóg traktował ich jakby oni byli odłączeni od reszty świata.

To wygląda jakoby oni mówili: "My nie uczyniliśmy nic złego, Panie; dlaczego nie dasz nam sposobności?"

"Ja dam wam sposobność, dam wam Zakon do zachowania".

"Co dasz nam za to, jeśli zachowamy twój Zakon doskonale?"

"Dam wam wieczne życie." >505<

"My zachowamy go; zgadzamy się zachować twój Zakon i Ty zgadzasz się dać nam życie". Tak więc Żydzi, którzy, jak i reszta świata, nie znajdowali się na indywidualnej próbie, nie byli skazani indywidualnie, ale byli tylko uczestnikami Adamowego potępienia — wszyscy ci Żydzi znaleźli się teraz na próbie o żywot, i kiedy oni nie zachowali tego, to oznaczało dla nich szczególne ukaranie; albowiem oni teraz mieli indywidualną próbę i upadli. Przeto widzimy, że było koniecznym, aby Żydzi pod tym wtórym potępieniem, lub po tej indywidualnej próbie i po indywidualnym potępieniu, podlegali wszyscy Mojżeszowi jako Pośrednikowi, aby tym sposobem Chrystus mógł zająć miejsce tego Pośrednika i skutecznie coś dla tego narodu. Mojżesz był tylko figurą na lepszego Pośrednika. Przeto, odkąd oni znajdowali się pod tym Pośrednikiem, który był figurą na Chrystusa, Bóg pokazał im figuralny sposób, co On uczyni dla nich później, kiedy Chrystus będzie Pośrednikiem ich Nowego Przymierza. — *Jer. 31:31.* — 174

## **PRZYMIERZA — Nowe Przymierze a Przymierze Zakonu.**

**Pytanie (1909)** — *Było mi mówione, że jak reguła figur i pozafigur wymaga, iż pozafigurą zaczyna działać zaraz tam gdzie figura się gończy, bez żadnego*

*odstępu, podobnie i Nowe Przymierze musiało rozpocząć się zaraz po przejściu starego przymierza zagonu. Nie wiem, jak przeciwstawić się takiemu argumentowi; co ty na to powiesz?*

**Odpowiedź** — Ja powiem, że my wcale nie wiemy, czy Nowe Przymierze jest pozafigurą starego przymierza zakonu. Kto powiedział, że jest i jak on to wynalazł? Czy jest gdzie w Piśmie Świętym- powiedziane, że nowe przymierze jest pozafigurą przymierza zakonu? Jeżeli tak, to proszę mi to wskazać. Przeciwnie, jest wiele rzeczy w starym przymierzu zakonu, które jeszcze się nie wypełniły. Przypominamy sobie, że zakon obejmował w sobie figurę wybrania Aarona i jego synów. Pozafigurą tego wypełnia się w obecnym wieku Ewangelii, a to nie zostało jeszcze uzupełnione.

Przymierze zakonu zawierało w sobie także dzień Pojednania w którymi składane były ofiary za kapłanów, za Lewitów i za domowników wiary a w końcu za lud, co w pozafigurze jeszcze się nie wypełniło. Pozafiguralne znaczenie tych rzeczy stosuje się do całego wieku Ewangelii. W figurze spostrzegamy, że w dniu Pojednania, po dokonaniu drugiej ofiary, najwyższy kapłan wyszedł i błogosławił lud, a lud powstał i wielbił Pana. To odnosi się do czasu, gdy Kościół zostanie uwielbiony i nowa dyspensacja się rozpocznie, a to należy jeszcze do przyszłości. Co więcej, zarządzenia pod przymierzem zakonu pozwalające ludowi przystępować do kapłanów przez cały rok z ofiarami za grzechy, przed stawiają że w Tysiącleciu ludzkość przystąpi do Najwyższego Kapłana i do niższych Kapłanów, aby stawić swoje ofiary Panu. Tak więc przymierze zakonu wspomina różne figuralne szczegóły odnoszące się do wieku Ewangelii, jak i do Tysiąclecia.

Jeszcze jedno: przymierze zakonu nie skończyło się jeszcze, przeto, jeżeli ktoś chce się dowiedzieć, kiedy Nowe Przymierze >506< zacznie się, to niechaj się dowie, kiedy to stare skończy się. Ono nie było uczynione z wami ani ze mną, więc też z nami się nie skończy. Ono było uczynione z Żydami, a niewola ta jest jeszcze dotąd nad narodem żydowskim i zaćmienie nie jest jeszcze odjęte. Gdy nasz Pan, przez posłuszeństwo zakonowi, zdobył nagrodę wiecznego żywota, On zabrał całą wartość, lecz przymierze zakonu ciążyło na żydach także i po Jego śmierci i naród ten znajdował się pod warunkami tego przymierza przez te wszystkie wieki od śmierci Jezusa aż dotąd i dla nich niema sposobu wydostania się z pod tegoż przymierza inaczej jak tylko przez przyjęcie Jezusa jako pozafiguralnego Mojżesza, Wielkiego Pośrednika.

Przymierze to, obowiązujące jest aż do śmierci i Apostoł przyrównał je do ślubów małżeńskich, które również obowiązują aż do śmierci. Jedyńy sposób uwolnienia się dla żyda jest przez śmierć zakonowi, aby mógł być poślubiony Chrystusowi. Żyd nie będący umarłym zakonowi, znajduje się wciąż jeszcze pod zakonem — ponieważ Chrystus jest końcem zakonu każdemu wierzącemu — lecz nie jest końcem zakonu sprawiedliwości dla jakichkolwiek innych. Wszyscy niewierzący żydzi znajdują się wciąż jeszcze pod potępieniem zakonu. To jest powód, że jeszcze dziś są oni odłączeni od wszystkich innych narodów. Bóg zamknął wszystkich w niedowiarstwie, aby w słusznym czasie mógł nad wszystkimi zlitować się.

—166

### **PRZYMIERZA — Nowe, warunkowe czy bezwarunkowe?**

**Pytanie (1911)** — *Czy Nowe Przymierze jest warunkowe lub bezwarunkowe?*

**Odpowiedź** — Przymierze jest warunkowe. Wskazuje na fakt, że ma ono



pośrednika. Gdyby było bezwarunkowe, nie potrzebowałoby pośrednika. Na przykład, przymierze Abrahamowe jest bez warunkowe i nie ma pośrednika, jak to wskazuje Apostoł. Jest ono całkiem jednostronne w tym znaczeniu, że Bóg sam je uczynił, bez stawiania jakichkolwiek warunków albo wymagań. Nowe przymierze jednak będzie warunkowe, bo będą dwie strony. Bóg powiada *Po tych dniach uczynię nowe przymierze z domem Izraelskim i z domem Judzkim* i tu wchodzi pośrednik. Tego pośrednika przygotowuje Bóg teraz. Chrystus jest Pośrednikiem nowego przymierza — Jezus, Głowa i Kościół, ciało Chrystusowe, będzie onym wielkim Pośrednikiem i stać będzie pomiędzy Bogiem i Izraelem i wszystkimi, którzy dostąpią błogosławieństwa przez Izraela.

— 187

## **PRZYMIERZA — Niewiasta nieplodna, jej mąż.**

**Pytanie (1906)** — *U Izajasza r. 54, czytamy o nieplodnej niewieście, którą apostoł Paweł u Gal. 4:27, identyfikuje (rozeznaje, określa), według mego wyrozumienia, jako Kościół. Czy rozdział ten stosuje się do Kościoła? W jakim znaczeniu Bóg Jehowa jest małżonkiem? Albowiem małżonkiem twoim jest Stworzyciel twój. Pan zastępów, imię Jego.*

**Odpowiedź** — Rozumiem, że jest tu obraz na Przymierze. Apostoł opisuje dwa wielkie Przymierza dane przez Boga. >507< Pamiętamy, że Bóg zawarł przymierze z Abrahamem, później uczynił inne przymierze, obiecał także, iż jeszcze później uczyni Nowe Przymierze. Apostoł powiedział, że przymierze zakonu było dodane do przymierza Abrahamowego 430 lat później. Nowe przymierze należy jeszcze do przyszłości. Te trzy przymierza były figurowano, czyli przedstawione w trzech żonach Abrahamowych. Abraham przedstawiał Ojca Niebieskiego, Izaak Jezusa, a Rebeka żona Izaaka przedstawiała Kościół.

Pozaobrazowy Abraham, czyli Ojciec Niebieski, uczynił trzy przymierza; pierwsze było przymierze Abrahamowe, (czyli przymierze zawarte z Abrahamem), które było reprezentowane w Sarze. W rezultacie tego pierwszego przymierza urodził się Izaak, również małżonka dana była Izaakowi, pod tymże samym przymierzem.

Następnie Apostoł tłumaczy dalej i mówi, że drugie przymierze, czyli przymierze zakonu, było przedstawione w Agarze, drugiej żonie, a raczej niewolnicy Abrahama. Syn Agary urodził się wpieryw i Apostoł tłumaczy, że to pokazuje, że żydzi byli pierwsi, którzy pod łaskawym zarządzeniem Bożym stali się dziedzicami; a jednak był to syn niewolnicy — *Wyrzuć niewolnicę i syna jej* (Abrahamowe dziecię według ciała); *albowiem nie będzie dziedziczył syn niewolnicy z synem wolnej*. Która była tą wolną? Tą wolną (w znaczeniu obrazowym) było przymierze Abrahamowe. Co jest tą niewolnicą? Jest nim przymierze zakonu. Którzy to są dzieci tegoż przymierza zakonu? Żydzi, nasienie Abrahamowe według ciała. Którzy są dziećmi tej wolnej? Chrystus i Kościół. My tedy bracia, tak jako Izaak, jesteśmy dziatekami obietnicy — dziatekami przymierza Abrahamowego. Sara była poślubioną małżonką Abrahama, a ponieważ Abraham przedstawia, czyli figuruje Boga, przeto żona Abrahama przedstawia przymierze Boże. To jest owe przymierze, które stanie się płodnym, które zrodzi nasienie obietnicy, nasienie, które ma błogosławić wszystkie rodzaje ziemi.

Agara, czyli przymierze zakonu, nigdy nie zrodziła tego nasienia, ani też nie miała go zrodzić; lecz, jak objaśnia to Apostoł, rzeczy te były alegorją, figurą, czyli obrazem wystawionym przez Boga. Również nowe przymierze było

przedstawione w trzeciej żonie Abrahama, w Keturze. Czytamy, że z Keturą Abraham miał wiele dzieci. Bóg również zamierzył, iż w słusznym czacie będzie miał wiele synów pod nowym przymierzem; czyli wiele dzieci Bożych dojdzie do harmonii z Nim pod nowym przymierzem; lecz w wieku Ewangelii, rozwinię się nasienie reprezentowane w Izaaku, *którym to nasieniem jest Chrystus, a jeśliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym, a według obietnicy, dziedzicami* — dziedzicami tego wszystkiego co było obiecane przymierzem Abrahamowym dziedzicami tego przywileju błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi; tak jak w obrazie, chociaż później Abraham miał więcej dzieci, to jednak oni otrzymali swoje błogosławieństwa przez Izaaka. — Tak samo wszyscy, którzy kiedykolwiek będą chcieli stać się synami Bożymi, będą musieli otrzymać swoje błogosławieństwa przez pozafiguralnego Izaaka, Chrystusa i Kościół. >508<

— 164

### **PRZYMIERZA — Odnośnie zrodzenia nasienia.**

**Pytanie (1909)** — *Jeżeli Przymierze Sary przywodzi duchowe nasienie, to jak może być powiedziane, że oba nasienia wychodzą z Przymierza Abrahamowego?*

**Odpowiedź** — Można to podać w ten sposób, że Przymierze Abrahamowe zawierało w sobie przede wszystkim duchowe nasienie, ale także wykazywało na ziemskie nasienie, przedstawiając w ten sposób drogę, jaką będzie się wypełniało; Chrystus i Kościół będąc duchowym nasieniem, przez które przejdą wszystkie błogosławieństwa, najprzód na ziemskie nasienie, a potem na wszystkie rodzaje ziemi, które staną się nasieniem Abrahamowymi.

Boskie błogosławieństwo pod Nowym Przymierzem nie będzie dane wszystkim narodom, lecz tylko jednemu narodowi, nasieniu Abrahamowemu, jak mówi prorok Jeremiasz: *Oto idą dni, mówi Pan, których uczynię z domem Izraelskim i z domem Judzkim Przymierza Nowe. (Jer. 31:31)*. Nie z Egiptem, ani a Persją, ale z Izraelem, a to Nowe Przymierze nie będzie tyczyć się innych narodów, lecz jedynie Izraela, ponieważ ten jest nasieniem Abrahamowym według ciała. Przymierze Abrahamowe, odbijając światło i błogosławieństwo przez Nowe Przymierze, z Jego woli i Testamentu, krwi Jego, daje błogosławieństwo i restytucję narodowi Izraelskiemu, a potem, przez ten naród Izraelski, będzie zastosowane do wszystkich, którzy pod przymierze to wejdą.

Czy pamiętacie, jak Pismo Św. mówi o początku Tysiąclecia? Pokazuje nami, jak narody w tym czasie będą patrzeć na Izraela i spodziewać się będą specjalnych błogosławieństw dla niego. *Albowiem Zakon wyjdzie z Syjonu (duchowego Izraela), a słowo Pańskie z Jeruzalem (z cielesnego Izraela)*. Narody będą dopatrywać się i zobaczą Boskie błogosławieństwa w Izraelu i powiedzą: *Pójdźcie, a ustąpmy na górę Pańską, do domu Boga naszego, a będzie nas uczył dróg Swoich, a będziemy chodzili ścieżkami Jego*. Narody tego świata zobaczą, że wszystkie błogosławieństwa Boskie przychodzą na naród Izraelski, i będą także chcieli otrzymać ich część. *A ktoby nie szedł z pokolenia ziemi do Jeruzalemu, pokłon oddawać Królowi, Panu Zastępów, na tych deszcz padać nie będzie (Zach. 14:17; Jer. 12:17)*. Słowo deszcz wyobraża błogosławieństwa Restytucji, przychodzące od orzeźwiających deszczów Boskiego miłosierdzia, zdrowie, życie,

trzeźwość i wyzwolenie od zarazy ziemskiej, od ciernia i o- stu i usunięcia wszelkich chorób w ludzkości; a ten nowy porządek będzie pod nadzorem świętych Proroków. Nic lepiej nie będzie oddziaływać na ludzi jak rzeczywiste fakty. Oni będą jeszcze umierać, a życie będzie tylko tam, dokąd dotrze Nowe Przymierze, i dla tych, którzy podporządkują się pod zarządzenia **Nowego Przymierza**, i gdy narody zobaczą przychodzące błogosławieństwa na znajdujących się pod **Nowym Przymierzem**, sami będą również pożądać tychże dla siebie, i takim będzie Boskie rozporządzenie, że ktokolwiek zechce, będzie mógł przyjść i zostać Izraelitą, a przy końcu Tysiąclecia, wszyscy ludzie będą **>509<** Izraelitami, i cały świat będzie owym nasieniem. Tedy Abraham, jak jest napisane, będzie *Ojcem wielu narodów*. — *Rzym. 4:17, 18.* — 170

### **PRZYMIERZA — Odnośnie Nowego Przymierza i oliwnego drzewa.**

**Pytanie (1910)** — *Jeżeli cielesni Izraelici mają być na nowo wszczępieni w dobre drzewo oliwne, z którego zostali wylamani, czy to dowodzi, że Nowe Przymierze było kompletne w Jezusie? Jeżeli nie, to jak mogą być wszczępieni w cos takiego, co nie miało egzystencji, aż zaślepienie ich będzie usunięte?*

**Odpowiedź** — To oliwne drzewo egzystowało długo przedtem, nim Jezus przyszedł na świat. Dlatego to drzewo oliwne nie było urządzeniem Nowego Przymierza, lecz przedstawiało Boską łaskę dla Izraela, jako nasienia Abrahamowego. Boska obietnica była korzeniem tego drzewa, i uczyniona była Abrahamowi: *W nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie narody ziemi*. Tym nasieniem Abrahama był święty naród, i jeśli byliby we właściwym stanie serca i myśli, aby przyjąć Pana i Jego prawdę, On by ich przyjął i tedy staliby się duchowym Izraelem i mogliby pozostać w tym oliwnym drzewie. Jak już to przedtem pokazaliśmy, oni już się w nim, znajdowali. Korzeń tej całej sprawy był w uczynionym Przymierzu z Abrahamem. Wynikiem tego było wyrosnięcie narodu Żydowskiego i Bóg przyobiegał, że ten naród, święty lud stanie się przez Jego moc błogosławieństwem całego świata. Apostoł wyjaśnia, że wiele z nich zostało wylamanych dla ich niedowiarstwa; lecz nie zostali na zawsze odrzuceni, tylko do czasu, aż miała wejść zupełność z pogan. Niektórzy z nich pozostali, jak nam mówi Jan apostoł w swojej Ewangelii: *Którzy go kolwiek przyjęli, dał im tę moc (wolność) aby się stali synami Bożymi*. Oni pozostawali w oliwnym drze wie i byli cielesnymi dziećmi Abrahama.

Przez wejście w Chrystusa,, zostali przeniesieni i stali się członkami duchowego Izraela. My wszyscy byliśmy urodzeni poganami, lecz zostaliśmy wszczępieni w to same duchowe nasienie, tak, że teraz stanowimy pozafiguralnego dachowego Izraela, których członków pokazuje nam Biblia w Objawieniu, 7 rozdziale, w liczbie 144000, czyli po dwanaście tysięcy z każdego z dwunastu pokoleń. Nie możemy wiedzieć, ilu z tych którzy przy jęli naszego Pana w czasie Jego głoszenia poselstwa przez trzy i pół roku należeli do każdego z tych pokoleń. Pamiętamy, że apostoł Paweł, opisuje siebie jako należącego do pokolenia Beniamina, lecz prawdopodobnie największa część z nich należała do pokolenia Judy. Lecz nie robi różnicy, gdzie oni należą, liczba 144000 musi być zupełną i poganie muszą przyjść na miejsca opróżnione, aby tę liczbę skompletować. Jeżeli Żydzi nie będą trwali w niedowiarstwie, Bóg jest w stanie

ich znów na powrót wszczepić, lecz muszą wstępować w ten sam sposób, co poganie, ponieważ innej drogi oprócz Chrystusa nie ma. Ci, którzy na ten czas byli w tym drzewie, we właściwym czasie zostali przeniesieni do Chrystusa i przed czasem nim Izrael został odrzucony, oni już byli Chrystusowi, i pozostali tak; lecz ci, co zostali wylamani, >510< czyli odrzuceni, muszą być wszczepieni w ten sam sposób jak poganie. Innymi słowy, żydzi teraz nie mają więcej przywileju i pierwszeństwa nad poganami, gdyż zostali wylamani; lecz przed ich wylaniem oni mieli pierwszeństwo.

— 172

### **PRZYMIERZA — Prawa pod Nowym Przymierzem.**

**Pytanie (1909)** — *Jeżeli Nowe Przymierze będzie Przymierzem Zagonu, to jakie prawa będą w czyn wprowadzone? Czy one będą podobne prawom Mojżeszowym?*

**Odpowiedź** — Rozumiemy, że Prawo Mojżeszowe będzie za stosowane w ogólnym znaczeniu. Możemy powiedzieć, iż Prawo Mojżeszowe było jednym z najprostszych, jakie tylko Bóg mógł udzielić. Bóg mógłby mieć wyższe wymagania, lecz ja nie wiem, w jaki sposób można by to prawo w prostszej formie wyrazić. Pan nasz odwołał się do tego prawa napisanego w 5 Księdze Mojżeszowej: *Będiesz miłował Pana Boga twego, z wszystkiego serca twego, z wszystkiej duszy twojej i ze wszystkich sił twoich.* To jest ono prawo (Zakon) w całości, nie możemy uczynić je mniejszym, a także nie widzę, aby je można uczynić większym. To jest Zakon, pod którym cały świat będzie się znajdował podczas wieku Tysiąclecia; wszyscy będą musieli dojść do tego stopnia zrozumienia przy końcu Tysiąclecia, w innym razie nie będą gotowymi do żywota wiecznego.

— 171

### **PRZYMIERZA — Pośrednictwo Nowego Przymierza.**

**Pytanie (1909)** — *W Strażnicy (angielskiej) z roku 1909 na str. 110, w pierwszej kolumnie, par. 2, wyrażona jest taka myśl: Z tego wynika, że po wieku Ewangelii, gdy grzechy ich będą im hojnie odpuszczone przez Chrystusa i gdy będą podniesieni do bezgrzesznej doskonałości ludzkiej, wtedy Nowe Przymierze będzie w mocy. Czy nie jest to prawidłowe orzeczenie? Każde ziemskie przymierze jest w mocy dopiero wtedy, gdy pośrednia dokończy swoje dzieło, jak na przykład, dzieło pośredniczenia byłego prezydenta Roosevelta (Teodora) pomiędzy Rosją i Japonią, które to przymierze jest wciąż jeszcze w mocy. Czy nie tak samo rzecz się ma z nowym przymierzem, że ono będzie uczynione w Tysiącleciu a w zupełności prawo mocnym pomiędzy Bogiem a człowiekiem stanie się dopiero po tymże Tysiącleciu?*

**Odpowiedź** — Nie, ja nie myślę. Nie jestem pewien, aby to była dokładna cytacja. Jeżeli zaś takie orzeczenie okazało się na łamach Strażnicy, to ktoś w biurze musi opuścić jakieś słowo lub coś podobnego.

Wyrażając tę myśl obecnie, powiem, że Pośrednik Nowego Przymierza ma do wykonania dzieło w dwóch częściach, część względem Boga i część względem ludzi. Część względem Boga rozpoczęła się w naszym Panu przeszło osiemnaście stuleci temu w Jego ofierze i zastosowaniu teże za Kościół, a zarządzenie to trwało przez cały wiek Ewangelii, ponieważ Kościół przyjmowany jest jako ciało Chrystusowe i ma dozwolone uczestniczyć w Jego ofierze, tak, że przy końcu

tegoż wieku zasługa >511< pozafiguralnego cielca przejdzie przez Kościół i będzie zastosowana do zapiecztowania nowego przymierza, które natychmiast wejdzie w życie w zastosowaniu do ludzkości. Ta procedura przy końcu wieku Ewangelii, przedstawiona była w *Cieniach Przybytku* w kropieniu Ubiłagalni krwią kozła Pańskiego, co było za grzechy ludu, a potem warunki nowego przymierza będą zastosowane do całego świata Izraela.

Co się tyczy grzechów świata, sprawiedliwość Boża będzie wtedy zadowolona, a w rezultacie tego cała ludzkość będzie oddana Jezusowi jako Pośrednikowi, a królestwo Jego będzie jedyną władzą przez całe tysiąc lat Jego pośredniczego panowania. Nowe przymierze rozpocznie swoje dzieło na początku Tysiąclecia i nadal będzie prowadzić swoje dzieło pojednania świata i niszczenia śmiercią tych co nie zechcą dojść do harmonii z jego zarządzeniami, tak, że przy końcu Tysiąclecia cały świat będzie mógł być przedstawiony bez zmyy Ojcu. —167

### **PRZYMIERZE — Pewne miłosierdzia Dawidowe.**

**Pytanie (1911)** — *I postanowię z wami Przymierze wieczne, miłosierdzia Dawidowe pewne wyleje na was. (Izaj. 55:3). Co to jest za przymierze i z kim ma być czynione?*

**Odpowiedź** — Ustęp ten pokazuje, że słowa te odnoszą się do duchowego nasienia Abrahamowego, Kościoła, Małuczkiego Stadka. Miłosierdzia Dawidowe, składają się z Boskich obietnic dla niego, że ten, który będzie wielkim Królem Izraela, Wielkim Mesjaszem, miał pochodzić z jego pokolenia. Tym jest nasz Pan Jezus Chrystus najprzód a następnie wszyscy, którzy będą członkami Jego ciała. Kościoła. Apostoł mówi u *Gal. 3:25: Jeśliście Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym*; i tak samo jest prawda, że jeśli jesteście Chrystusowi, jesteście nasieniem Dawidowym, a pewne miłosierdzia Dawidowe były te, że jego nasienie miało siedzieć na tronie jako Mesjasz. A Jezus przyobiecał że *kto zwycięży, dam mu siedzieć z Sobą na stolicy Mojej*, na tronie Mesjaszowym. — 192

### **PRZYMIERZA — Pod którym Kościół się rozwija?**

**Pytanie (1913)** — *Czy Kościół rozwija się pod Przymierzem Abrahamowym czy pod przymierzem ofiary?*

**Odpowiedź** — Powiedzielibyśmy, że pod obydwo. Przymierze Abrahamowe obiecywało Abrahamowi nasienie, a to nasienie miało być czynnikiem w błogosławieniu wszystkich rodzajów ziemi, zaś Apostoł wyjaśnia, że nasieniem tym był Chrystus. Widzimy, że Pan nasz Jezus był z urodzenia dzieckiem Abrahama, nasieniem Abrahamowym, ale jako nasienie Abrahamowe według ciała Jezus nie był tym, który miał uwolnić świat. Zanim cokolwiek mógł uczynić dla świata, musiał wprzód umrzeć jako cielesne nasienie Abrahamowe, tak samo, jak to było pokazane w wypadku Izaaka. Pan nasz poświęcił się i w rzeczywistości złożył Swoje życie, ale Bóg wzbudził go z śmierci, jako Nowe Stworzenie i to właśnie Nowe Stworzenie naszego Pana Jezusa jest duchowym nasieniem Abrahamowym, które ma błogosławić wszystkie rodzaje ziemi. >512<

Tak więc Chrystus jest pozafigurą Izaaka. Jako duchowe nasienie, został wzbudzony z śmierci. Wy i ja zostaliśmy zaproszeni abyśmy się stali Jego członkami, chociaż nie jesteśmy nasieniem Abrahamowym według ciała.

Zostaliśmy włączeni do nasienia Abrahamowego, jedynie według ducha i staliśmy się nasieniem Abrahamowym na poziomie duchowym, ponieważ staliśmy się członkami ciała Chrystusowego. Ale nikt nie może wejść w wypełnienie obietnicy Abrahamowej jak tylko przez otwarte ofiary.

Czy Żydzi nie mogli stać się duchowym nasieniem Abrahamowym bez ofiarowania ciała? Nie. Ani nikt inny nie może, jak tylko przez ofiarowanie swego ciała. Tak więc jest to w doskonałej harmonii, że znajdujemy się pod obydwojma Przymierzami. Bóg powiada: *Zgromadźcie Mi świętych Moich, którzy uczynili ze mną przymierze przy ofierze*. Jezus był pierwszym, który uczynił to przymierze z Bogiem, złożył Swoją ofiarę i został przyjęty na duchowy poziom nasienia Abrahamowego. On nas zaprosił, tak żydów, jak i pogan, abyśmy weszli i byli razem z Nim dziedzicami przez wejście na duchowy poziom i abyśmy się stali członkami duchowego nasienia Abrahamowego, jak to powiada Apostoł: *Jeśliście Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym i dziedzicami według obietnicy*, ale nie możecie stać się Chrystusowymi inaczej, jak tylko przez uczestniczenie w Jego ofierze. — 194

**PRZYMIERZA — Pod Starym Przymierzem modlitwy Żydów były wysłuchane.**

**Pytanie (1910)** — *Czy jakikolwiek Żyd pod starym przymierzem zakonu miał bezpośrednią społeczność z Bogiem w modlitwie? Jan nauczał swoich uczniów, aby się modlili.*

**Odpowiedź** — Tak, w tym znaczeniu, że oni uznawali przymierze zakonu i jego Pośrednika Mojżesza, albo tych, którzy siedzieli na stolicy Mojżeszowej i którzy reprezentowali instytucje ustanowione przez Mojżesza, w łączności z Świątynią i z wszystkimi przywilejami żydów w Dniu Pojednania i w roku następnym. W tym figuralnym znaczeniu przyprowadzeni byli blisko Boga i traktowani jakby byli zupełnie pojednani, chociaż na końcu roku uznawani byli jako nie będący w harmonii z Nim i figura znowu musiała być powtórzona. Pan nasz powiedział, że dwóch ludzi przyszło do Świątyni modlić się itd. Jezus określił, że grzeszny celnik odszedł do domu swego usprawiedliwiony, lecz nie ten drugi. Tak więc widzicie w tym, że cały naród żydowski znajdował się w modlitewnym stosunku do Boga; wszyscy byli poświęceni. *Wszyscy byli ochrzczeni w Mojżesza, w morzu i w obłoku*. Korzystali z instytucji utworzonych na rzecz ich. Inni, nie Żydzi, nie mieli tego przywileju, aby Bóg wysłuchiwał ich modlitwy.

Przypomnijmy sobie Korneliusza, który był sprawiedliwym człowiekiem. Modlił się zawsze i dawał dużo jałmużny — trzy bardzo ważne punkty, ale jego modlitwy nie mogły dochodzić do Boga aż dopóki dyspensacja żydowska się nie zakończyła i "średnia ściana" została usunięta. Wtedy modlitwy jego i >513< jałmużny doszły do Boga. W rezultacie Bóg posłał do niego anioła, który rzekł: Modlitwy twoje i jałmużny doszły, pošlij po niejakiego Piotra, a on przyszedłszy, powie ci słowa, które będą zbawieniem dla ciebie i dla twego ludu. — 173

**PRZYMIERZA — Przymierze Zakonu a Nowe.**

**Pytanie (1909)** — *W proroctwie Jeremiasza r. 31, nasz Ojciec Niebieski mówi, że uczyni nowe przymierze z Izraelem, nie takie przymierze jakim uczynił z ojcami ich w on dzień, któregom ich ujął za rękę ich, abym ich wywiódł z ziemi Egipskiej. Gdy wyjaśniłeś te różne przymierza i wykazałeś, że różnica polega na*

*pośrednikach, to czy nie wychodzi na to, iż ponieważ przymierza przeszłe, jak i przyszłe są oba przymierzami zakonu, to drugie będzie według wzoru pierwszego?*

**Odpowiedź** — Z powyższego wyciągnąć możnaby wniosek, że Nowe Przymierze jest starym przymierzem zakonu i że jest według tamtego przymierza. Moją odpowiedzią jest, że przymierze zakonu dane było Izraelowi. Ono włączało jako część swoją pośrednika tegoż przymierza zakonu, ponieważ ono przymierze, jako całość nie mogło sprawić dla nich nic więcej jak tylko tyle ile pośrednik tegoż przymierza był w stanie przez nie dokonać.

Ograniczenia pośrednika były ograniczeniami tegoż przymierza — czy uchwyciliście tę myśl? Wyższością nowego przymierza jest to, że ono będzie miało lepszego Pośrednika. On posiadał doskonale ludzkie życie, które złożył jako Okup za ludzkość i ostatecznie dokona odkupienia całego świata. Przeważa Nowe Przymierze będzie w stanie wypełnić zarządzenia, w których objęte jest także gładzenie grzechów całego świata i to z tej racji, że ono ma lepszego Pośrednika i z tego powodu będzie lepszym przymierzem.

Nie możemy wyobrazić sobie lepszego prawa jak to dane Żydom: *Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca i z całej duszy, myśli i siły twej*. Bóg nie mógł postawić wyższego prawa jak to, drodzy przyjaciele; ono przedstawi, czyli wyraża zupełną miarę zdolności doskonałego człowieka, czy żyłby on w czasach Adamowych, czy przy końcu Tysiąclecia. Bóg nie może mieć większego prawa nad to, bo ono obejmuje w sobie zupełne posłuszeństwo Bogu, oraz zupełną miłość ku Bogu, a także miłość bliźniego jak samego siebie. W takim znaczeniu tego słowa stare przymierze zakonu a nowe przymierze są takie same, lecz różnica jest w tym, że tamto nie dokonało błogosławieństwa dla Izraela, ani dla świata, gdy zaś to nowe dokona tegoż błogosławieństwa. Powodem więc, że nowe przymierze będzie lepszym jest to, że ono będzie miało lepszego Pośrednika, takiego który będzie w stanie dokonać obiecanych błogosławieństw. — 169

## **PRZYMIERZA — Pod którym będzie błogosławiony świat?**

**Pytanie (1908)** — *Czy świat będzie błogosławiony pod Nowym Przymierzem, czy pod Przymierzem Abrahamowym?*

**Odpowiedź** — Moją odpowiedzią, drodzy przyjaciele jest, >514< że wszystkie Boskie błogosławieństwa wchodzi pod przymierze Abrahamowe, bądź wprost, bądź pośrednio. Przymierze Abrahamowe brzmi: *W nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie rodzaje ziemi*. Mieszczą się w tym dwie części, nasienie i błogosławienie świata. Pierwsza część tego błogosławieństwa rozumiana jest tylko przez nas, którzy dochodzimy do członkostwa z Chrystusem, jako nasienie Abrahamowe — *Jeżeliście Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym, według obietnicy dziedzicami*. Co jest tą obietnicą? Obietnicą tą jest, że jako nasienie Abrahamowe wy będziecie błogosławić wszystkie rodzaje ziemi. Ta obietnica obejmuje całe błogosławieństwo Tysiąclecia, a także owe szczególniejsze błogosławieństwo, jakie spływa na nas w wieku Ewangelii. Jednak pod tym Przymierzem Abrahamowym, Bóg zarządził jeszcze nowe przymierze z domem Izraelskim i z domem Judzkim, a mianowicie, że On miłościw będzie ich nieprawościom itp. To Nowe Przymierze nie jest wcale sprzeczne z tym starym. To stare mówi tylko, że przyjdzie błogosławieństwo i to było

dostatecznym zapewnieniem dla naszej wiary, że to będzie błogosławieństwo nie nominalne tylko, ale rzeczywiste. Następnie dodatkowo wchodzi nowe przymierze i wyjaśnia w jaki sposób błogosławieństwo przymierza Abrahamowego dosięgnie całą ludzkość; mianowicie dosięgnie wszystkich przez odpuszczenie im ich grzechów, przez Chrystusa jako wielkiego Proroka, Kapłana i Króla, który ustanowi Swoje królestwo, spowoduje, że znajomością Pańską napelniona zostanie cała ziemia, a każdy dostąpi przebaczenia i pomocy do podniesienia się z degradacji. Tak więc dwa te przymierza nie są wcale sprzeczne jedno drugiemu.

— 165

## **PRZYMIERZA — Rozwój Jezusa.**

**Pytanie (1910)** — *Czy Jezus rozwinął się pod Przymierzem Zakonu, czy pod Przymierzem Abrahamowym lub też obydwoma?*

**Odpowiedź** — Odpowiadamy, że Jezus urodził się pod Przymierzem Zakonu i dlatego był zobowiązany zachowywać Zakon i zachował Zakon. Ale zakon nigdy nie zrobiłby Go nasieniem Abrahama. Był On z naturalnego nasienia Abrahama przez to, że Maria była dzieckiem Abrahama, więc i Jezus był spokrewniony z Abrahamem.

Lecz aby być nasieniem Abrahama i błogosławić wszystkie rodzaje ziemi, Jezus musiał być czymś więcej niż naturalnym nasieniem Abrahama według ciała, albowiem według ciała On nigdy nie byłby zdolny dać życia wiecznego. Najwyżej, co Jezus mógłby uczynić, to zachować Zakon i mieć życie wieczne dla siebie, a wówczas mógłby On pomagać innym. Gdyby tak było, Jezus jako doskonały człowiek pod Zakonem, uznany przez Zakon jako godny życia wiecznego, byłby upoważniony do wszystkich praw i przywilejów, jakie miał Adam, ale nie więcej, ani mniej. To jednak nie pozwoliłoby Mu być wielkim nasieniem Abrahama na poziomie duchowym. Musiał dojść do poziomu duchowego, zanim mógłby rozdawać błogosławieństwa. Jak On doszedł do takiego poziomu? Odpowiadam, na podstawie >515< Przymierza Abrahamowego. Ale jak? W ten sposób: Bóg zrobił Jezusowi ofertę, według ciała, że jeżeli zaofiaruje siebie żywą ofiarą, wtedy jego ziemskie prawa staną się ceną wartością. Będzie to rzecz wartościowa, coś takiego, co należało do Niego coś, co będzie mógł użyć. Przeto gdy Jezus zachował Zakon i złożył życie Swoje w posłuszeństwie dla woli Ojca, ofiara ta była czymś na Jego kredyt a Ojciec nagrodził posłuszeństwo Jego przez danie mu nowej natury. Jezus stał się Nowym Stworzeniem zanim powstał ze śmierci, skoro tylko spłodzony został z ducha, gdy uczynił poświęcenie z swej ziemskiej natury w Jordanie i powiedział: *Oto idę, na początku Ksiąg napisano o Mnie, abym czynił wolę Twoją.* Wtedy Ojciec uznał Go i spłodził z ducha świętego, a On stał się Królewskim Kapłanem nowego narodu i dlatego stał się doskonałym w Swym zmartwychwstaniu, Panem Chwały, który ma błogosławić was i mnie i cały rodzaj.

Co uczyni ten Najwyższy Kapłan dla ludzi? Ma On teraz coś takiego, czym może działać. Co to jest? Ma On swą ziemską naturę. Jak? Ona należy do Niego, złożył ją w Jordanie i ukończył swoją ofiarę na Kalwarii, kiedy zawołał: *Wykonało się.* Ofiara ta jest kompletna, jest na Jego kredyt i znajduje się teraz w rękach Ojca. Jaka jest jej wartość? Jest to cena Okupu za grzechy świata. Czy zapłacił On ją za świat? Nie, nie za świat. Okup ten jest w rękach sprawiedliwości i Jezus może zadecydować,



kiedy ma być zapłacony. Jest to tak samo, jakbyście wy mieli jakieś pieniądze w banku i gdy je składacie do banku, nie płacicie nikomu, ale gdy później wystawicie obligację (czek), powiadając bankowi, aby go wypłacił, wówczas pieniądze są wypłacone. W międzyczasie pieniądze leżą w banku na wasz kredyt. Podobnie ofiara Chrystusowa znajdowała się w rękach Ojca przez przeszło osiemnaście stuleci. Kiedy Jezus Ją użyje? Przy końcu tego wieku, gdyż wówczas zastosuje ją za grzechy całej ludzkości a Bóg to przyjmie i odda całą ludzkość Jezusowi i ludzie będą mu podlegali we wszystkich rzeczach odnoszących się do ziemi i zacznie się Jego Królestwo w celu podniesienia świata, za który Chrystus umarł i na rzecz, którego w oznaczonym czasie zastosuje zasługę Swojej ofiary. Co Jezus robi z swą ofiarą w międzyczasie? Używa jej w inny sposób. On jakoby mówił: Ofiara twoja nie może być przyjemna, ponieważ nie masz dostatecznej zasługi aby Ojciec ją przyjął; lecz Ja dodam ci dosyć z Mojej zasługi, będącej już w rękach Ojca, żeby twoja ofiara mogła być przyjęta przez Ojca, a skoro Ojciec ją przyjmie, uważany będziesz za umarłego jako istota ludzka i staniesz się Nowym Stworzeniem. Tak się działo przez cały wiek Ewangelii. To czyni wszystką ofiarę Kościoła możliwą do przyjęcia w oczach Boga, zarówno Maluczkiego Stadka, jak i Wielkiego Grona, wszystkich, którzy zrobili poświęcenie. Jest to jedyny warunek, na podstawie, którego Ojciec przyjmuje nasze ofiary, jedyny warunek na podstawie, którego otrzymać można ducha świętego.

Jeżeli ktoś zaniedba dokonać tej ofiary, to stanie się sprawcą zniszczenia ciała raczej, a nie ofiarą. Jezus rozwinął się >516< pod Przymierzem Zakonu jako człowiek Jezus Chrystus, ale jako Nowe Stworzenie rozwinął się i otrzymał stanowisko pod Przymierzem Abrahamowym, na mocy stawienia Swego ciała ofiarą żywą. Zauważcie, co Pismo Święte mówi o Kościele: *Zgromadźcie Mi świętych moich, którzy uczynili ze mną przymierze przy ofierze*. Którzy to są ci święci? Pierwszy przed wszystkimi jest On, Wielki święty Jezus, Najświętszy ze wszystkich, Ten, który już był doskonałym przy rozpoczęciu i został Najwyższym Kapłanem (Arcykapłanem) na Boskim poziomie, przez Swoją ofiarę. Potem wszyscy inni święci, którzy przychodzą, naśladując Go, poświęcają się tak jak On się poświęcał. Wszyscy ci są świętymi, są klejnotami Pańskimi a On ich teraz zgromadza. To jest jedyny sposób, w jaki Jezus stał się duchowym nasieniem Abrahamowym przez poświęcenie Swojej ziemskiej natury. To jest sposób, w jaki wy i ja możemy zostać członkami duchowego nasienia Abrahamowego. Inni wcale nie będą w klasie duchowej.

— 176

## **PRZYMIERZA — Względem zgładzenia grzechów.**

**Pytanie (1909) — Rzym. 11:27,28.** — *A toć będzie Przymierze Moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich. A tak według Ewangelii, nieprzyjaciółmi są dla was, lecz według wybrania, są miłymi dla ojców.*

*Jeżeli grzechy mają być odjęte w czasie ustanowienia Nowego Przymierza, które będzie ustanowione na początku Tysiąclecia, czy to ma znaczyć, iż grzechy ludzi żyjących w Tysiącleciu będą odpuszczone bez wiary w Chrystusa?*

**Odpowiedź —** Nie. To, co będzie uczynione na początku Tysiąclecia, będzie rozporządzeniem dla ludzi będących pod warunkami Nowego Przymierza. To nie będzie zmuszać ich woli, i jeśli będą chcieli, będą mogli się temu oprzeć. Jedynie przez przyjście do harmonii z Nowym Przymierzem, będą mogli otrzymać

błogosławieństwa. Pierwszą rzeczą, którą Pan uczyni, to usunie ich ślepotę. To znaczy, że oni przejrzą i zobaczą Tego, którego przebodli; potem duch modlitw i łaski będzie wylany na nich, i nawrócą się do Pana, jak mówi o tym Apostoł. Tym, którzy przyjdą do harmonii z zarządzeniami "Nowego Przymierza", Bóg odpuści ich grzechy, a nieprawości ich nie wspomni więcej, i tak łaskawie się będzie z nimi obchodził, jakby nigdy nie ukrzyżowali Syna Bożego.

Gdy tak coraz więcej będą chodzić za radami Jego, Bóg odejmie od nich serce kamienne a da im serce mięsiste. To nie będzie uczynione momentalnie, ale zabierze pewien przeciąg czasu. Nie dziwiłbym się, gdyby wzięło kilka lat, aż przyjdą do Pana na powrót, do stanu miękkiego i łagodnego serca, odpuszczając sobie wzajemnie, jak Bóg w Chrystusie odpuścił im. — 171

### **PRZYMIERZA — Przymierze Zakonu odnośnie Żydów.**

**Pytanie (1910)** — *Czy Przymierze Zakonu zakończyło się na krzyżu, czy też jest ono dotąd w życiu dla Żydów?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam, że nie zakończyło się na krzyżu, ani do tego czasu, ale zakończy się, gdy "Nowe Przymierze" >517< z jego lepszym Pośrednikiem wejdzie w życie, czyli zajmie miejsce starego Przymierza Zakonu. To jest jedyny sposób, przez który Żyd może być wolny od swego Zakonu. Tak też Apostoł mówi: *Że są zamknięci pod nim. (Gal. 3:23)*. Zauważcie: Droga, które Żyd przychodził do Chrystusa, była przez śmierć zakonowi; musi się wyrzec wszelkiej nadziei Zakonu i umrzeć dla tegoż, ażeby, przeto mógł być poślubiony i połączony z innym w Chrystusie. Dlatego ci Żydzi, którzy tego nie uczynili, znajdują się jeszcze pod zakonem, i jedyny sposób, aby wyszli z pod niego, jest przez śmierć zakonowi. Oni będą musieli tak długo pozostawać pod nim, aż lepszy Pośrednik zajmie miejsce figuralnego, i inne pozafiguralne rzeczy będą wprowadzone. —173

### **PRZYMIERZA — Znaczenie cyrografu.**

**Pytanie (1910)** — *Zmazawszy on, który był przeciwko nam, cyrograf w ustawach należący. (Kol. 2:14). Czy to znaczy, zakończenie Przymierza Zakonu?*

**Odpowiedź** — Cyrograf w ustawach był przeciwko "nam", którzy to są ci "nam"? To są ci, którzy przyjęli Chrystusa. Ten cyrograf w ustawach jeszcze jest nad żydami i jeszcze są mu zobowiązani. Cokolwiek mówi Zakon, mówi tym, którzy są pod Zakonem. Nie ma żadnej drogi do wycofania się. Oni są zamknięci pod nim. Przy końcu tego wieku On wprowadzi Nowe Przymierze, które zastąpi stare Przymierze Zakonu. — 176

### **PRZYMIERZA — Zebrane pytania.**

#### **Pytanie (1910):**

1) *Proszę wytłumaczyć Żyd. 9:15: Dlatego jest Nowego Testamentu pośrednikiem, aby, gdyby śmierć nastąpiła na okupienie onych występków, które były pod pierwszym testamentem, ci, którzy są powołani, wzięli obietnicę wiecznego dziedzictwa.*

2) *Ja rozumiem, że człowiek Chrystus Jezus, przez ofiarowanie swojego ludzkiego życia, zapłacił cenę okupu za cały świat.*

3) *Jezus mógł potem przedstawić Swoim naśladowcom udział w tej ofierze.*

4) Jeżeli Jezus, w czasie Swojej śmierci, nie zapieczętował krwią Nowego Przymierza, to czy mógł zaproponować Kościołowi udział w Swoim pośredniczym dziele?

5) Rozumiem, że Nowe Przymierze jest Zagonem (prawem) Miłości; czy to zapatrywanie jest właściwe?

6) Proszę wytłumaczyć Jana 13:34 — Nowe przykazanie daję wam, abyście się społecznie miłowali, czy było to wstępem Nowego Przymierza, które On miał dla nich zapieczętować?

**Odpowiedź:** — Dla dogodności naznaczyliśmy powyższe pytania liczbami, i według tego będziemy odpowiadać. >518<

1) Ten ustęp pokazuje kontrast między Starym Przymierzem Zakonu a Nowym Przymierzem. Pierwotne, czyli Przy mierze Abrahamowe, pod którym Chrystus i Jego ciało jako duchowe nasienie Abrahama rozwija się, nie podpada pod naszą dyskusję. Apostoł pisał do tych, którzy jeszcze ufali w Przy mierze Zakonu i twierdzili, że jest potrzebnym, nie tylko, aby wierzyć w Chrystusa, lecz także, aby utrzymać Zakon i być obrzezanym, ażeby w zamian otrzymać łaskę Boską. Temu sprzeciwia się Apostoł mówiąc, że to było fałszywym tłumaczeniem. Wykazuje, że Przymierze Zakonu, pośredniczone przez Mojżesza było typem na większe "Nowe Przymierze", którego Po średnikiem jest Mesjasz.

Zakon Mojżeszowy był już umarłym w tym rozumieniu, iż wyznaczona nagroda była wzięta przez Jezusa. Jest jednak żywym dla wszystkich Żydów jako jarzmo, z pod którego mogą być uwolnieni w dwojaki sposób: albo przez śmierć zakonowi i wszystkim obietnicom i nadziejom tego, wyrzekając się wszystkich praw restytucyjnych aby tym sposobem stać się współuczestnikami z Chrystusem jako członkowie ciała Mesjaszowego, podczas Wieku Ewangelii; albo przez przejście ze starego Przymierza Zakonu do Nowego Przymierza, gdy ono wejdzie w życie na początku Tysiąclecia. Tedy wszyscy Żydzi i ich przynależności będą przeniesieni od Mojżesza, owego nie kompetentnego Pośrednika do Mojżesza w chwale, do lepszego Pośrednika i lepszego Przymierza, którego zarządzenia będą błogosławić Izraela i wszystkie pokolenia ziemi, ktokolwiek w ogóle będzie chętny poddać się pod te łaskawe zarządzenia.

Ten ustęp nie odnosi się do nikogo, jak tylko do Żydów, którzy znajdują się pod starym Przymierzem Zakonu. Wcale nie odnosi się do pogan. On pokazuje Boskie zarządzenia, że Mesjasz jest Pośrednikiem Nowego Przymierza dla Izraela, i że Jego śmierć, gdy będzie zastosowana, będzie wystarczającą, aby znieść przestępstwa Izraela pod starym Zakonem popełnione. To umożliwi im otrzymać ziemską część przewidzianą w Przymierzu Abrahamowym dla ziemskiego nasienia Abrahamowego, jako piasku na brzegu morskim. Zatem ostatecznie, Izrael, jako Boski *wybrany naród*, otrzyma więcej aniżeli się spodziewał. Obietnice Izraela nie były niebieskimi, czyli duchowymi, lecz ziemskimi: *Wszystką ziemię, którą widzisz, (Abrahamie) dam tobie i nasieniu twemu po tobie*; i jako główny naród na ziemi oni mieli nauczać wszystkie narody, aby każdy mógł *siedzieć pod winną macicą i figowym drzewem*.

Te obietnice są tak pewne jak Słowo Boże, One tylko czekają aż "Tajemnica" mnogiego Pośrednika będzie "dokonana" (w ofierze i w chwale zmartwychwstania).

Potem "Tajemniczy" Pośrednik, przez Swoją śmierć jako Testator, zapieczętuje Nowe Przymierze, a wybrany naród Izraela "otrzyma wieczne

dziedzictwo", za którym czekał, przez przeszło trzydzieści pięć stuleci. Apostoł Paweł wyjaśnia to również w liście do *Rzym. 11:17-29, 31*.

2) Jak to już było wykazane, ofiara naszego Pana nie była zapłatą za grzechy świata, lecz przygotowała cenę okupową, >519< którą On później przedstawi sprawiedliwości za grzechy całego świata.

3) Twój argument nie jest logiczny. Gdyby Pan nasz dokończył dzieła ofiary, to nie mógłby dać Swoim naśladowcom udziału w tym dziele.

4) Pismo Święte nigdzie nie mówi, aby Pan nasz Swoją krwią zapieczętował Nowe Przymierze. Ani nie było potrzebnym dla niego, aby przez zapieczętowanie Nowego Przymierza mógł się stać Pośrednikiem tegoż. On był Pośrednikiem Nowego Przymierza przez Boskie postanowienia i obietnice setki lat przedtem nim się stał człowiekiem Chrystusem Jezusem. On był Pośrednikiem Nowego Przymierza, gdy urodził się w Betlejem, w takim samym znaczeniu jak był naonczas Zbawicielem świata; nie iż już wtedy zapieczętował Nowe Przymierze, ale w tym znaczeniu, że On był Tym, przez którego zbawienie świata i Nowe Przymierze dla jego błogosławienia miało być ostatecznie dokonane.

Pan nasz nie zbawił jeszcze świata, ani jeszcze nie wypełnił roli Pośrednika Nowego Przymierza, lecz wypełni obie te czynności, podczas Tysiąclecia, przy końcu, którego wypełni się proroctwo: *Z pracy duszy Swej ujrzy owoc, którym nasycon będzie*. Pan nasz dał przywilej Swemu Kościołowi uczestniczyć w Jego Pośredniczym Królestwie na warunkach uczestniczenia w Jego kielichu cierpień i samo - ofiary — w Jego chrzcie śmierci. Tym sposobem Kościół otrzymuje udział w Jego nagrodzie chwały, czci i nieśmiertelności, w Jego *pierwszym zmartwychwstaniu*. (*Fil. 3:10*). Uczestnicząc w Jego chwale i tronie jako współofiarnicy i współdziedzice tej obietnicy, członkowie Jego ciała będą wraz z Nim Pośrednikiem między Bogiem i ludźmi podczas Tysiąclecia — będą wykonywać dzieło Pojednania świata, o ile synowie jego będą chętnymi otrzymać błogosławieństwa odrodzenia.

5) Twoje zapatrywanie nie jest właściwe. Jest wielka różnica między Przymierzem a prawem Przymierza. Boskie Prawo dane Izraelowi było streszczone w słowach: *Będiesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego, ze wszystkiej myśli twojej, ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkich sił twoich, a bliźniego twego jak siebie samego*. Ten Zakon jest doskonały i będzie podstawą, czyli prawem Nowego Przymierza. Mojżesz, jako Pośrednik pod jego Przymierzem miał na celu dopomóc Izraelowi zachować Zakon, a za to Bóg im przyobiecał dać żywot wieczny. Lecz oni nie byli w stanie zachować tego zakonu doskonale w myśli, słowie i uczynku, i z tej przyczyny dostało się im w udziale przekleństwo śmierci, zamiast błogosławieństwa żywota.

Pod tym Przymierzem, Mojżesz był uprzywilejowany do zarządzania i składania ofiar za grzechy, i tak rok za rokiem, lud był oczyszczony od pierwotnych przestępstw. Lecz on nie był w stanie w rzeczywistości zmasać ich grzechy, i nie miał prawa ani władzy, by istotnie doprowadzić ich do doskonałości i zdolności zachowania Zakonu. >520<

Nowe Przymierze będzie miało te same prawa, lecz Pośrednik, który w tym czasie wypłaci sprawiedliwości cenę okupową za świat, którą zapewnił przez Swoją ofiarniczą śmierć, będzie miał zupełną władzę nad ludzkością i będzie

mógł obchodzić się miłosiernie z ich niedoskonałościami i stopniowo wyzwalać ich z grzechu i śmierci z powrotem do doskonałości, a buntowników skazywać na wtórą śmierć. Przy końcu Tysiąclecia przedstawi chętnych, posłusznych i w zupełności udoskonalonych Ojcu.

Widzimy więc, że Boska działalność z ludzkością pod figuralnym Przymierzem Zakonu i pozafiguralnym Nowym Przymierzem jest na zasadzie zupełnego posłuszeństwa Boskiemu prawu, a nie na zasadzie przypisanego posłuszeństwa przez wiarę. Jako posłuszeństwo wobec starego Przymierza Zakonu przyznawało nagrodę ludzkiej doskonałości i życia, podobnie nagrodą Przymierza będzie żywot wieczny albo wieczna śmierć.

W zupełnym przeciwieństwie do tych dwóch zarządzeń. Kościół jest teraz powołany *niebieskim powołaniem* pod Przymierzem Abrahamowym — do członkostwa w ciele Chrystusowym, które wraz z Głową Jezusem, będzie stanowić Pośrednika Nowego Przymierza. *Kościół nie jest pod Zakonem, ale pod łaską*, nie jest sądzony według ciała i ziemskiej restytucji, ale według serca i zamiarów; musi poświęcić prawa restytucyjne, aby dostąpić *wysokiego powołania* do żywota i chwały na duchowym poziomie w roli członków Pośrednika Nowego Przymierza.

**6)** Nie, "Nowe Przykazanie" wyraża wyższe prawo od tego, które było dane żydom pod Przymierzem Zakonu, a także od tego, które dane będzie Izraelowi i ludzkości pod Nowym Przymierzem. Nowe Przykazanie, wzmiankowane przez naszego Pana, nie jest wcale przykazaniem Ojca; jest to przykazanie naszej Głowy i nauczyciela dla tych wszystkich, którzy wstąpili do szkoły Chrystusowej, i którzy mają nadzieję stać się członkami Pomazańca — członkami Pośrednika, Proroaka Kapłana i Króla nowej dyspensacji. Sprawiedliwość nie mogłaby dać tego przykazania. Wszystko, co sprawiedliwość przykazywała, było wyrażone w Zakonie danym Izraelowi, to jest *najwyższą miłość dla Boga, a dla bliźniego jak do samego siebie*. To Nowe Przykazanie, które nam dał Pan, odnosi się tylko do Kościoła wieku Ewangelii.

W rzeczywistości to tak się przedstawia: *Jeżeli chcecie być Moimi uczniami, i chcecie mieć udział w Mojej stolicy, chwale i nieśmiertelności, musicie posiadać Mojego ducha. Musicie uczynić więcej aniżeli zachować zakon; musicie być samoofiarującymi. Chcąc mieć udział w Mojej chwale. Ja daję nowe przykazanie, aby jedni drugich miłowali, jakom i Ja ich umiłowal. (Jan 15:12)*. Ja was tak umiłowalem, że położyłem życie Moje ofiarą za was i wy musicie mieć tego samego ducha i brać udział w mojej samo ofierze; bo inaczej nie możecie być Moimi uczniami, mieć udziału w Mojej chwale, ani współdziałać w Moim dziele Pośredniczenia i błogosławienia Izraelowi i ludzkości. Ktokolwiek by chciał być uczniem Moim, musi wziąć krzyż >521< swój i naśladować Mnie, a tam gdzie Ja będę, i on będzie także. Zapewne, nikt nie może powątpiewać w znaczenie zdania Zbawiciela — uczniowie Moi muszą umrzeć ze mną.

— 177

### **PRZYMIERZA — Zakres Abrahamowego.**

**Pytanie (1916)** — *Które jest większe. Przymierze Abrahamowe czy Nowe Przymierze?*

**Odpowiedź** — Przymierze Abrahamowe jest zarządzeniem wszystko obejmującym. Wszystko, co Bóg uczynił i jeszcze uczyni dla rodzaju naszego jest włączone w to przymierze Abrahamowe. Przymierze zakonu zostało dodane do tego

Przymierza *z powodu przestępstwa*. Chociaż było tylko figuralnym, przymierze zakonu rozwinęło jednak pewną wierną klasę takich, którzy będą *książętami na całej ziemi* w ciągu Tysiąclecia. Przymierze to było przedstawione przez Agar i jej syna, Ismael przedstawia naród Izraelski (*Gal. 4:21-31*). Chrystus, klasa Nowego Stworzenia, był przedstawiony przez Izaaka, syna Sary. Sara, pierwsza żona Abrahama, przedstawiała tę część Przymierza Abrahamowego, która odnosi się do duchowego Nasienia, Nowego Przymierza, o której niekiedy mówimy jako o Przymierzu Sary. To Przymierze Sary — Przymierze Łaski i Przymierze Ofiary (*Psaln 50:6*), wydaje klasę Izaaka, Kościół, Głowę i Ciało.

Jak Izaak nie urodził się według ciała w zwyczajnym tego słowa znaczeniu (Abraham i Sara byli już za starzy), lecz był specjalnym stworzeniem, tak, i z klasą Chrystusową, z Kościołem. Ta klasa Izaaka rozwija się jako wyraźne Nowe Stworzenie, utworzone z członków upadłej rasy ludzkiej. Zaproszenie Boskie zwraca się do tych, aby składali ciała swoje żywą ofiarą. Poświęcają oni swoją ludzką naturę, aby mogli osiągnąć z swą Głową, Boską naturę — coś, co nigdy przedtem nie było zaofiarowane. Kiedy to Nowe Stworzenie zostanie skompletowane, błogosławieństwo, zaznaczone w obietnicy Bożej danej Abrahamowi, dosięgnie wszystkie rodzaje ziemskie. Dosięgnie ich najpierw przez nasienie Izaaka, Nowe Stworzenie, a po drugie przez Świętych Starego Testamentu, rozwiniętych w wiekach poprzedzających ten Wiek, pod figuralnym urządzeniem Boskim.

Wszystkie rodzaje i narody ziemi będą błogosławione przywilejem, czyli sposobnością zostania dziećmi Abrahama, dziećmi Boga, którego Abraham przedstawiał figuralnie. *Ojcem wielu narodów wystawiłem cię (1 Moj. 17:5; Rzym. 4:17)* rzekł Pan do Abrahama — *A stając się twoim nasieniem, wszystkie narody ziemi będą błogosławione*. Błogosławieństwa te spłyną pod nowym przymierzem, czyli pod zarządzeniem, przez które Wypełni się Przymierze Abrahamowe, odnoszące się do Izraela i do wszystkich.

Przymierze Abrahamowe tedy obejmuje wszystkie inne przymierza, a te przymierza są tylko innymi szczegółami urządzeń Boskich, przez które ma się wypełnić dzieło wielkiego Przymierza Abrahamowego czyli Obietnicy.

Jak już poprzednio wszędzie wykazywaliśmy, Abraham po śmierci Sary pojął drugą żonę Keturę. Z niej miał wielu >522< synów i córek. Jest w tym figura na nowe przymierze i na wieli dzieło przywrócenia wielu do życia — *na wolność chwały dzieł Bożych*. — *Rzym. 8:19,21*. — 196

## **PRZYMIERZA — Przymierze Zakonu i śmierć Jezusa.**

**Pytanie (1916)** — *Czy zachowanie Przymierza. Zakonu wymagało śmierci Jezusa?*

**Odpowiedź** — Powiedziałbym, że nie; zachowanie zakonu nie wymagało śmierci Jezusa. Aby sprawę jaśniej i dokładni przedstawić, pamiętajmy, że zakon dany był jako warunek żyć a nie jako warunek śmierci. *Ktoby czynił te rzeczy, będzie żył przez nie*. Nie mieli oni umierać przez czynienie tych rzecz Każdy, kto zachowałby prawo Boże, żyłby i miałby prawo do życia wiecznego. Tak więc Jezus, przez zachowanie zakonu miał prawo do życia wiecznego. Zakon nie wymagał śmierć Jezusa.

Jezus zapragnął przyjąć propozycję Ojca, aby zostać Nowym Stworzeniem, i aby mógł się Nim stać, Jezus zawarł z Ojcem przymierze, że będzie pełnił Jego wolę za wszelką cenę — wychodząc nawet poza wymagania Zakonu. Pozwolił, aby Mu życie odebrano, chociaż zakon nie wymagał tego. Miał On prawo c życia i mógł był modlić się, aby to życie nadal było zachowań. ale zamiast tak czynić, Jezus pozwolił aby to życie było Mu odebrane i umarł, *Sprawiedliwy za niesprawiedliwych*, aby mógł stać się Wielkim Pośrednikiem pomiędzy Bogiem i człowiekiem i aby to prawo do życia ludzkiego, złożone na rzecz całego świata, mógł dać wszystkim posłusznym z pośród rodzaju Adamowego w wieku przyszłym. — 196

### **PRZYMIERZE ZAKONU — Testator tego.**

**Pytanie (1909)** — *Kto był testatorem (starego) Przymierz Zakonu? Albowiem gdzie jest testament (przymierze), potrzeba, aby śmierć nastąpiła tego, który czyni testament. Bo testament tych, którzy umarli, mocny jest, gdyż jeszcze nie jest ważny póki żyje ten, co testament uczynił. (Żyd. 9:16,17).*

**Odpowiedź** — Argument Apostoła, który użył tych słów odnosi się w szczególności do naszego Pana Jezusa, a nie mów tu Apostoł nic o Przymierzu Zakonu. Możemy nie bez podstaw; przypuszczać, że Mojżesz, jako pośrednik Przymierza Zakonu był, do pewnego stopnia także jego testatorem, a śmierć Mojżesza wyobrażona była w cielcach i kozłach, jakie były ofiarowywane w przeszłości na podstawie Przymierza Zakonu. Były to figuralne przymierze i ofiary były tylko figuralnymi ofiarami. Myślimy więc, że jeżeli to w ogóle odnosi się do Mojżesza, to tylko w tym znaczeniu, że te ofiary przedstawiały Mojżesza.

Siła słów Apostoła, mówiącego o Jezusie jako o testatorze Nowego Przymierza, wymaga, aby zwrócić na to baczną uwagę. Chociaż to nie jest objęte mniejszym pytaniem, jeżeli pozwolicie, dodam kilka słów w tej sprawie, bo to może być pomocne dla niektórych osób.

Miejcie na uwadze, że na podstawie przymierza zakonu Bóg zaofiarował każdemu Izraelicie, któryby zachował Zakon, >523< wszystkie błogosławieństwa, prawa i przywileje, jakie należą do człowieka doskonałego. Tak więc, gdyby jakikolwiek żyd, kiedykolwiek w czasie od zawarcia przymierza zakonu aż do przyjścia Chrystusa, mógł zachować zakon, miałby te wszystkie prawa które utracił Adam'. Żyd taki byłby godny zająć miejsce Adama. Ale wiemy, że przez szesnaście stuleci obowiązywania Przymierza Zakonu, ani jeden żyd nie potrafił zachować warunków zakonu i dlatego Św. Paweł mówi: *Z uczynków zakonu żadne ciało nie może być usprawiedliwione*. Ale nasz Pan Jezus, przyszedłszy na świat z ciałem specjalnie przygotowanym i będąc świętym, niewinnym, niepokalanym i odłączonym od grzeszników, potrafił zachować zakon, a przez zachowanie zakonu udowodnił, że jest doskonały i że może być władca ludzkości. Czy został nim? Nie. Dlaczego nie? Ponieważ Bóg miał szerszy i głębszy plan. Jaki to plan? Polegał on na tym, że Pan Jezus miał nie tylko wykazać swoją wartość jako doskonały człowiek, lecz udowodniwszy to, miał ofiarować to Swoje doskonałe życie, miał oddać się na śmierć. I to Jezus uczynił. Potem Pismo Święte mówi, że *Bóg podniósł Go ze śmierci* w nagrodę za Jego posłuszeństwo. Wówczas Chrystus miał do Swego rozporządzenia wszystką zasługę, wszystką wartość doskonałej ludzkiej natury. Wszystkie

doskonale prawa doskonałego człowieka były w Jego rękach i mógł On czynić z tym, co Mu się podobało. Co z tym uczynił? Mógł to zastosować na rzecz całego rodzaju ludzkiego, albo na rzecz Adama, albo na rzecz pewnej określonej liczby ludzi. Co więc uczynił? Naturalnie, moglibyśmy się spodziewać, że Jezus zastosowałby te Swoje prawa, Swoją zasługę, na rzecz narodu żydowskiego — widzicie bowiem, że miał coś do dania. Miał umrzeć i miał oddać Swoje ziemskie prawa; był testatorem i miał zrobić testament, który miał reprezentować Jego ziemskie życie złożone w ofierze. Komu je dał? Nie żydom, jak moglibyśmy się tego spodziewać. Jezus nie zapieczętował Nowego Przymierza Swoją krwią. Co więc z tym zrobił? Wstąpił na Wysokości i okazał się przed obliczem Bożym za nami, to znaczy za tych, którzy uznają Go i poddadzą się pod warunki usprawiedliwienia i poświęcenia. Jezus zastosował całą tę Swoją zasługę na rzecz Kościoła. Wcale nie zapieczętował przymierza. W jaki sposób miał użyć to w Kościele? Pismo Święte wykazuje w figurze, że cielec przedstawiał Pana Jezusa i że Arcykapłan brał krew cielca i kropił nią Ubłagalnię za Siebie i za Swoj dom wiary, za wszystkich, którzy należą do Niego w prawdziwym, właściwym tego słowa znaczeniu.

Tym przeto dał zasługę Swojego życia ziemskiego. Nie dał im duchowego życia, nie dał im nieśmiertelności, a tylko to, co miał do przekazania. Nie dał im do przekazania duchowego życia, ponieważ to nie było duchowe życie, jakie uzyskał przez zachowanie Zakonu — były to ziemskie prawa i dlatego miał On tylko ziemskie prawa, jakie mógł przekazać komukolwiek. Tak więc kiedy wstąpił na Wysokości, przekazał te prawa, wiernym, którzy zajęli pewne stanowisko w harmonii z Jego nauczaniem, że ktokolwiek chce być Jego uczniem, niech weźmie >524< krzyż swój i naśladowuje Go. Tylko tacy mogą uzyskać zupełną korzyść z usprawiedliwienia. Inni, którzy omieszkają poświęcić się, nie otrzymają zupełnej korzyści, jaka była ofiarowana. Ale ci, którzy dojdą do właściwego usposobienia, będą mieli przypisaną sobie zasługę ofiary Chrystusowej, pod tym warunkiem, że kłaść będą życie swoje. Innymi słowy, Chrystus daje nam pełne prawa restytucji i błogosławieństwa doskonałego człowieczeństwa, jedyną rzecz, jaką ma do oddania. Tak więc to, co Jezus daje wam i mnie jako dar bezpłatny, jest usprawiedliwieniem, na warunkach, że złożymy życia nasze razem z Nim w ofierze. Kto tego nie uczyni, nie jest włączony do tej klasy.

Wiara idzie najpierw i jest pewnego rodzaju wstępem do innych błogosławieństw i przywilejów, ale te nie stają się bardziej określonymi, dopóki nie nastąpi poświęcenie. Wówczas stają się one niezienne. Ani aniołowie, ani nawet Bóg Sam nie może tego zmienić po udzieleniu uznania Swego przez ducha. Wszyscy, którzy otrzymują usprawiedliwienie, a potem przy swoim poświęceniu stają się uczestnikami ducha świętego, który pieczętuje ich jako ludzi Pańskich, wszyscy tacy uważani są za będących z Chrystusem w Jego śmierci. To są warunki i takie są zastrzeżenia. Czy są członkami Małego Stadka, czy Wielkiego Grona, muszą z Nim iść na śmierć; nic innego takim nie pozostaje, ale nie wszyscy, którzy zrobią poświęcenie idą wiernie w Jego ślady i dlatego nie otrzymują jednakowej nagrody. Niektórzy wstrzymują się a o tych Pismo Święte powiada, że będą Wielkim Gronem, które przejdzie przez wielki ucisk. Ciało ich zostanie



zniszczone aby duch mógł być zachowany w dniu Pańskim.

Błogosławieństwa restytucji, jakie Bóg daje Kościołowi, Kościół nie zatrzymuje ani części, one tylko przechodzą przez Kościół i przekazywane są na późniejszy użytek. Jest to ta sama droga krew, jaką On przelał i zastosował na rzecz Kościoła, którą Kościół przekazuje dalej, tak, że na końcu tego wieku, akurat tyle jej będzie do udzielenia, ile było na początku. To była cała zasługa, jaką Jezus dał Kościołowi, a kiedy Kościół przejdzie poza zasłonę i złoży te wszystkie usprawiedliwione życia i prawa ziemskie, wówczas Nowe Przymierze zostanie zapieczętowane a korzyści z niego zostaną zastosowane na rzecz całego świata.

Tak więc Jezus jest testatorem Nowego Przymierza, a kiedy złożył życie Swoje, zrobił to z zamiarem pośredniczenia w tym przymierzu. Ale zamiast uczynić to od razu, Jezus wprzód, zgodnie z planem Swego Ojca, zgromadza Swoją Kościół, abyśmy mogli być członkami Ciała Jego, uczestnikami z Nim w dziele kładzenia żyć naszych i współuczestnikami tego testamentu.

Św. Paweł w 11-tym rozdziale listu do Rzymian powiada, że Żydzi dostąpią miłosierdzia przez miłosierdzie nam okazane. Będzie to miłosierdzie Ojca i Pana Jezusa, ale będzie miłosierdziem Ojca przez Chrystusa i przez Kościół. Miłosierdzie Jego będzie się rozszerzać aż wszystkie rodzaje ziemskie otrzymają Jego błogosławieństwa. >525< — 432

### **PRZYMIERZE — Z śmiercią.**

**Pytanie (1908)** — *A tak zgładzone będzie przymierze wasze z śmiercią, a porozumienie wasze z piekłem (sheol, grób) nie ostoї się; gdy bicz gwałtowny przechodzić będzie, będziecie od niego podeptani. (Izaj. 28:18). Proszę wyjaśnić, co jest tym biczem i kto ma być podeptany?*

**Odpowiedź** — Pismo to mieliśmy za tekst do naszego kazania około miesiąc temu. Staraliśmy się wykazać, że biczem tym będzie wielki ucisk, który jest tuż przed nami, z którym do czynienia będą miały również zwolnieni aniołowie itd. To będzie on wielki bicz, o którym Bóg wyraża się także jako o wielkim dziele, o dziwnym dziele i że wszyscy zadziwią się, że On na to pozwoli. Również do Tesaloniczan czytamy: *A przetoż pośle im Bóg skutek błędu* (mocne złudzenie), *aby wierzyli kłamstwu, aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale sobie upodobali niesprawiedliwość*. Osądzeni jak? Osądzeni jako niegodni członkostwa w klasie Oblubienicy; tak samo, jak przy końcu żydowskiego wieku Pan wybrał z Żydów tych, co nadawali się do klasy "Małego Stadka", a resztę na rodu pomiął, i według określenia Apostoła, gniew Boży przy siedł na nie aż do końca.

Tak samo obecnie Pan wybiera Kościół, a wszyscy inni są pominięci, ponieważ Kościół jest tą jedyną klasą, którą On za mierzył wybrać, a gdy klasa ta zostanie dopełniona wszyscy inni jako nie uznani przejdą przez wielki ucisk. Dzięki Bogu za srebrną obwódkę na tej chmurze, czyli za obietnicę, że zaraz po tym chwalebne błogosławieństwo spłynie na tych, co będą w odpowiedniej postawie serca. —166

### **PRZYPISANIE — Kiedy przypisana zasługa jest zwolniona?**

**Pytanie (1911)** — *W wypadku tych poświęconych, co odpadną i umrą wtórą śmiercią, czy przypisana im zasługa zwolniona jest w czasie, gdy ich odpadnięcie*

*jest zadecydowaniem, czy też w czasie ich istotnej śmierci?*

**Odpowiedź** — Zasluga Chrystusowa przypisana jest tym, co przystępują do Ojca przez Niego. Ci, co pogardzą tą zasługą Chrystusową nie mają już jej więcej od chwili ich pogardzenia nią; od chwili ich odrzucenia Pana. Wszelka zasługa, jaką mieli jest zwolniona, stracona. To nie znaczy, że tacy muszą umrzeć w tym momencie. Lecz oni wpadają w ręce Boga żywego, to zna czy, z rąk miłosierdzia do rąk sprawiedliwości. A wiemy, że nic niedoskonałego nie może ostać się przed obliczem żywego Boga i sprawiedliwości. Ci, co pogardzą Okupem, zdaje się, że nie mają więcej poczucia grzechu. To jest pokazane w przypowieści, w onym człowieku, który zdjął z siebie *weselną szatę*; od tej chwili, gdy ją odrzucił, szata ta nie należała już więcej do niego. — 389

### **PRZYPISANIE — Przez kogo?**

**Pytanie (1916)** — *Jeżeli zasługa jest przypisana, to kto ją przypisuje? Jeżeli sprawiedliwość jest przypisywana, to przez kogo? >526<*

**Odpowiedź.** — Pan nasz Jezus przypisuje Swoją zasługę Swoim naśladowcom na warunkach ich przymierza poświęcenia; lecz przypisanie to jest w zupełnej zgodzie i przy współdziałaniu Boskiej sprawiedliwości, a nie inaczej. Przypisanie zasługi osobie niedoskonałej pragnącej naśladować Jezusa, może być również określone jako przypisanie sprawiedliwości danej osobie przez Ojca Niebieskiego; jako czytamy: *Bóg jest, który usprawiedliwia.* — *Rzym. 8:33.* — 340

### **PRZYPISANIE — Pogląd brata Russella.**

**Pytanie (1912)** — *Czy brat zmienił swoje zdanie co do następujących cytatów: W 1 tomie str. 290, czytamy: On (Jezus) zezwolił, aby nasze grzechy były Jemu przypisane, aby mógł ponieść karę za nas i umarł za nas, jakoby On był grzesznikiem. W 5 tomie, str. 122, od góry czytamy: Których grzechy... nie przypisane im, lecz przypisane Jezusowi, który poniósł grzechy nasze na ciele Swoim na drzewo krzyża. W tym samym tomie, na str. 527, znowu czytamy: Że Bóg był w Chrystusie świat z Samym Sobą jednając, nie poczytując im upadków ich, ale poczytując je Temu, który umarł za nas.*

**Odpowiedź** — Dzieło Chrystusowe przedstawione jest z różnych punktów zapatrywania; niekiedy sprawa opisywana jest z jednej strony, a niekiedy z drugiej; raz z ludzkiego punktu zapatrywania, to znowu z Boskiego. We wszystkich sprawach biblijnych potrzeba nam dojść do rzeczywistego znaczenia.

Z Boskiego punktu zapatrywania, grzech jest przypisany Jezusowi, czyli włożony jest na Niego. To znaczy, że On został przygotowany, aby był przedstawicielem grzeszników, aby za płacić cenę potrzebną na uwolnienie człowieka z pod wyroku śmierci. W tym znaczeniu Chrystus pokazany był obrazowo jako wąż zawieszony na drzewie. To też Apostoł mówi, że On uczyniony był grzechem za nas, chociaż grzechu nie popełnił. On był ofiarą za grzech.

Patrząc na tę sprawę z ludzkiego punktu zapatrywania, widzimy nasze słabości i niedoskonałości i rozumiemy potrzebę przypisania nami zasług ofiary Chrystusowej na dopełnienie naszych braków. Tak więc fakty pozostają te same, czy opisujemy sprawę z jednego punktu zapatrywania, czy z drugiego. Grzechy nasze zostały przypisane Jezusowi, gdy On umarł za grzech; natomiast sprawiedliwość

Chrystusowa bywa przypisana nam, gdy poświęcamy się Bogu, a nasz Odkupiciel i Najwyższy Kapłan do pełnia nasze braki. — 339

### PRZYPISANIE — Sprawiedliwości.

**Pytanie (1911)** — *Czy Chrystus przypisuje Swoją sprawiedliwość członkom Swego ciała?*

**Odpowiedź** — Gdy mówimy, że nasz Pan przypisuje komuś Swoją sprawiedliwość, to nie powinniśmy myśleć że On daje Swoją sprawiedliwość jako Najwyższy Kapłan, ale że On przypisuje zasługę Swej ofiary na naszą korzyść. Gdy Pan nasz jako człowiek Chrystus Jezus, złożył życie Swoje, nie będąc >527< w jakimkolwiek stopniu pod wyrokiem śmierci, to w ofierze tej mieściła się pewna zasługa.

Prawo do wiecznego życia na ziemi, które Jezus złożył, było na Jego kredyt i dawało Mu władzę restytucji dla ludzkości, władzę odrodzenia świata. Zanim jednak zasługa tej ofiary będzie dana światu, jest ona podstawą do naszego usprawiedliwienia, do przykrycia naszych niedoskonałości. Ona mogłaby być użyta dla nas w restytucji, lecz nie takim jest Boski plan w obecnym wieku. Przeto zasługa Jezusowa przypisywana jest poświęconym wierzącym i przykrywa zmaży i mimowolne uchybienia ich niedoskonałego ziemskiego naczynia (ciała) aż, do końca ich biegu. — 338

### PRZYPISANIE — Nauka Starego Testamentu.

**Pytanie (1916)** — *Czy przypisanie zasługi Chrystusowej jest pokazane w figurach i cieniach Starego Testamentu?*

**Odpowiedź** — Nie wiem o żadnych takich, które uczyłyby o tym wprost. W *Cieniach Przybytku* mamy wiele takich rzeczy, które uczą o sprawie bardzo podobnej, lecz nie wprost. — 340

### PRZYPISANIE — Zasługi Chrystusowej.

**Pytanie (1911)** — *Co znaczy określenie *Przypisana zasługa Chrystusowa*?*

**Odpowiedź** — Mówiąc o przypisanej zasłudze Chrystusowej powinniśmy mieć wyraźnie w umyśle, że Chrystus miał pewną osobistą zasługę, pewną własną sprawiedliwość, której On nigdy nie stracił. On potrzebuje Swoją sprawiedliwość. — W tym znaczeniu tego słowa On nie mógłby dać nam Swej sprawiedliwości bez pozbawienia się jej. To samo byłoby prawdą o Jego prawie do życia. On ma prawo do życia, lecz nie jest to owe prawo, jakie On przypisuje nam, bo On potrzebuje je Sam. Potrzebuje również Swoją własną zasługę.

W jakim tedy znaczeniu mówimy, że w Tysiącleciu Chrystus da ludzkości prawo do życia i sprawiedliwość, a w wieku Ewangelii przypisuje je Kościołowi. Należy rozumieć to w ten sposób: Chrystus da ludzkości prawo do życia, czyli zasługę, którą uzyskał w nagrodę za Swoje posłuszeństwo jako człowiek Chrystus Jezus. Był to przywilej, czyli prawo do wiecznego życia, jako ludzka istota. Prawo to zostało zdobyte przez Niego Jego posłuszeństwem zakonowi (*Rzym. 10:5; Gal. 3:12*). Obecnie jest On nader wywyższony, jest uczestnikiem Boskiej natury i już więcej nie potrzebuje prawa do ludzkiego życia, ani tej sprawiedliwości, która złączona jest z tymże prawem. Chrystus jest najzupełniej zadowolony i doskonały w swoim obec-

nym stanie. Ma On więc coś takiego, co w przyszłości może dać światu; mianowicie, prawo do ludzkiego życia i sprawiedliwość złączoną z tymże prawem, co właśnie jest zasługę Jego ofiary. Z tej zasługi On przypisuje Kościołowi w obecnym czasie tyle ile potrzeba na zrównoważenie ich niedoskonałości. Jesteśmy zupełnymi w Nim, tak, że przez Niego nasze poświęcenie samych siebie może być ofiarą przyjemną Bogu i uznaną za świętą. >528<

— 338

### **PRZYPISANIE — Znaczenie tego.**

**Pytanie (1916)** — *Proszę określić znaczenie słowa, przypisanie.*

**Odpowiedź** — Słowo przypisanie oznacza przypisać komuś coś czego niema. Nie przez bezpośredni podarunek, ale przez przypisanie. Określić przypisanie jest rzeczą dość trudną; możemy lepiej pokazać to przez ilustracje. Gdybym, na przykład potrzebował tysiąc dolarów i prosił was o tę sumę (to nie wychodzi dobrze, bo my nigdy o pieniądze nie prosimy — śmiech pomiędzy słuchaczami). Myślę, że zmienię nieco ilustrację. Przypuśćmy, że J. Smith potrzebuje tysiąc dolarów, a H. Brown miałby taką sumę i byłby gotów zezwolić Smithowi użyć jej, a jednak pomyślałby sobie: Ja jemu nie dam tych tysiąc dolarów. Obiecałby, więc sprawę tę jakoś opracować. Smith mógłby postarać się o weksel (notę), i gdyby Brown podpisał ten weksel, czyli poręczył za niego, Smith mógłby na ten weksel pożyczyć tysiąc dolarów z banku. Gdy ktoś mający pieniądze, podpisuje drugiemu tysiąc dolarowy weksel, to znaczy, że przypisuje jego wekslowi tysiąc dolarów.

Jan Smith nie miałby ani grosza. Bankier zapytuje się go masz jakieś pieniądze lub posiadłość? Nie, nie mam nic. Czy masz kogoś, kto poręczyłby za ciebie i podpisał twój weksel? Przypuśćmy, że ktoś z was mający pieniądze lub posiadłość podpisałby mu ten weksel. On poszedłby z tym wekslem do banku i wszystko byłoby w porządku. Weksel byłby teraz wart tysiąc dolarów, a poprzednio nie był wart ani centa.

Podobnie w wieku Ewangelii, są pewne warunki, na których można przystąpić do Ojca. Są to te same warunki, na których Jezus przystąpił; mianowicie, że masz stać się żywą ofiarą. Mówisz: Boże, ja chciałbym uczynić to, co Jezus uczynił. Bóg jakoby odpowiada: Obietnica twoja niema tu żadnej wartości. Czemu nie? Bo jesteś sama niedoskonałością. Ja znam cię bardzo dobrze i wiem, że nie mógłbyś nic uczynić. Udaj się do Jezusa, aby On poręczył za toba.

Tak więc udajesz się do Jezusa, jakoby z zapytaniem: Drogi Panie, zechcesz Ty być moim Orędownikiem u Ojca? Czy ze chcesz uczynić dla mnie możliwym przystąpić do Ojca według Jego warunków i stawić moje ciało ofiarą świętą i przyjemną Jemu? Czy dopomożesz mi w tym? To zależy. O! to Ty masz również pewne warunki? Tak, i to warunki bardzo ostre. Musisz odwrócić się od grzechu i wejść w pewne szczególne przy mierze, jak Ja to uczyniłem. Mówisz tedy: Jestem gotów to uczynić. Pan tedy mówi: Bardzo dobrze, odtąd będziesz Moim uczniem, a Ja będę Twoim Orędownikiem i zaopiekuję się resztą. Stosuj się do zasad, jakie wystawiłem, a wyjdiesz na tym dobrze. Ja poręcę za toba.

W jaki sposób Jezus ręczy za toba? W ten sposób: On jest w posiadaniu równoznacznej ceny, ma prawo do życia, które może zastosować za Adama i za całe jego potomstwo. Ty i ja należąc do tegoż potomstwa, mieliśmy zaraz od naszego urodzenia, dziedzictwo w tym wielkim zarządzeniu. Biblia mówi >529< nam naprzód, że

celem tego Boskiego planu zbawienia było dać życie ludzkości. Ty i ja, mamy dział w tym, ponieważ należymy do ludzkiego rodzaju. Gdy tylko o tym dowiedzieliśmy się, mamy przywilej oddać tę ludzką doskonałość, czyli przywileje restytucji; wszystko to jest włączone w tym, co Jezus złożył do rąk Ojca. Ty nie możesz przyjąć restytucji, bo Pan nie ofiarował jej jeszcze nikomu. On jednak powiedział, że będzie restytucja dla całej ludzkości i przez to wiemy, co w przyszłości ma przyjść. Potem dowiedzieliśmy się, że Bóg ma inny zarys tego planu, oddzielny od tego, co dotyczy się świata, a jest nim to, że On wybiera teraz lud imieniu Swemu, który ma stanowić klasę oblubienicy i ma uczestniczyć z Jezusem w Królestwie.

Teraz widzimy, na jakich warunkach możemy wstąpić w ślady Pana, być Jemu podobni. On staje się naszym Orędownikiem u Ojca, gdy godzimy się oddać nasze małe wszystko. Cóż tedy oddajemy? To, co ktokolwiek posiada; niektórzy dziesięć lat życia, drudzy dziesięć dni, a inni więcej. Ty mogłeś oddać zupełne zdrowie albo też bardzo chore ciało. Bez względu, co masz; czy to wielki wpływ na świecie, czy też nie masz żadnego wpływu — oddajesz samego siebie Bogu z tym, co masz. Lecz z tego, co masz nic nie może być zatrzymane — czas, wpływy, pieniądze, wszystko to jest włączone, gdy czynisz po święcenie takie jak Jezus uczynił. Aby stać się uczniami i naśladowcami Jezusa, zgodziliśmy się wszystko poświęcić. Gdy tedy przystępujemy do Ojca i gdy widzimy, że tak mało mamy, zapytujemy się: Czy On to przyjmie? Nie, nie to. Jak tedy można to skutecznie? Jezus przychodzi ci z pomocą i jakoby mówił: Ja mam pewien skarb u Ojca i prawo dać w przyszłości wszystkim restytucję, co włącza i ciebie. Przeto teraz przypiszę ci to wszystko, co byłoby ci dane w przyszłości. Ty daj to, co teraz masz, a ja dam za ciebie to, co byłoby twoje w przyszłości, co, jak widzisz, byłoby wszystko, co miałbyś w doskonałości.

Nie mamy mniemać, że Jezus obchodzi się w taki sposób z każdym poszczególnym członkiem w czasie, gdy tacy chcą się poświęcić. Sposób, w jaki Jezus to uczynił, był ten: Po Swoim zmartwychwstaniu On wstąpił na wysokość, aby okazać się przed obliczem Bożym za nami: Którzy to są ci "nami"? (*Żyd. 9:24*). Włącza to wszystkich, którzy będą stanowić Jego Kościół. Tak więc On okazał się przed Ojcem za tobą i za mną już 1900 lat temu. Kościół święty jest jedynym Kościołem, który On przewidywał i postanowił. Pismo święte mówi, że Bóg przewidywał Jezusa i nas w Jezusie. Gdy więc Jezus ukazał się przed Ojcem raz za całym Kościołem, to zastosował Swoją zasługę w takim znaczeniu, że Było to zastosowane i za nas.

Zróbmy ilustrację: Przypuśćmy, że mam w banku tysiąc dolarów i powiem bankierowi, że pieniądze te chcę mieć nienaruszone. Chciałbym jednak uczynić pewne poręczenie. Podpisałbym pewien weksel na tysiąc dolarów. Weksel ten byłby na kilka osób; na S. i Spółka, R. i Spółka i na kilka innych. Rozumiecie więc, że zasługa, czyli wartość byłaby w moim depozycie i ta wartość byłaby przypisana wekslowi, który ja >530< podpisałem. Dokąd ten weksel nie będzie splecony, na depozycie moim ciąży pewne zobowiązanie (embargo), i depozyt ten nie może być użyty na co inne.

Zobowiązanie (embargo) oznacza pewną zaporę; czyli, że został wydany weksel na całą sumę. Nie, że pieniądze były dane, ale poręczenie na taką sumę. Pan poręczył za cały Kościół od razu. Przeto On w pierw przypisuje swoją

zasługę Kościołowi, a później przypisuje ją światu. Kościół nie potrzebuje, czyli nie ma życzenia korzystać z tej zasługi w ten sposób, aby teraz mieć życie wieczne na ziemi, więc uczestniczy z Nim w ofierze. My mamy lepszą nadzieję, oczekujemy duchowego Królestwa – w chwale, czci i nieśmiertelności. Restytucji, prawa do życia wiecznego na ziemi, nie chcemy; lecz, gdy te są nam przypisane, to przez to ofiara nasza staje się przyjemną Bogu. — 340

### **PSY — W twoim sąsiedztwie.**

**Pytanie (1905)** — *Proszę wytłumaczyć trzy zdania u Fil. 3:2. Upatrujcie psy, upatrujcie złych robotników, upatrujcie rozerwanie.*

**Odpowiedź** — Którzy to są tymi psami? Bardzo dobrze, niech każdy obejrzy się w swoim własnym sąsiedztwie i zobaczy czy może znaleźć kogokolwiek, co ma charakterystykę psów, kasających i szczekających na cię. To nie oznacza literalnych psów, lecz figuralne psy. Jeżeli znajdziesz, nie głośkaj ich w przeciwną stronę.

Żli robotnicy oznaczają każdy zły czyn; nie mamy części ani udziału z ciemnością. Nie miej społeczności z tymi, którzy szkodzą drugim, bo gdy przyjdzie czas oni wyrządzą tobie krzywdę. Szukaj towarzystwa i społeczności z tymi, którzy miłują sprawiedliwość. Oceniaj to, co jest dobre, sprawiedliwe i szlachetne.

Zwieźle mówiąc, w dniu Apostoła oznaczało to tych, którzy byli w opozycji do obrzezki. Obrzezka była pewnym znakiem. Naszą obrzezka jest serce, odcinanie naszych nałogów, tych, które mogłyby być szkodliwe. Nie jesteśmy Żydami według ciała, lecz mamy obrzezkę serca. — 227

### **PYCHA — Lekarstwo na nią.**

**Pytanie (1911)** — *Czy masz, jaką myśl dla korzyści takich, co zdają się mieć za duże głowy a za małe serca?*

**Odpowiedź** — Myślę, że jest to bardzo niebezpieczna choroba i zdaje mi się, że On Wielki Lekarz podał nam na to pewne lekarstwo w Swoim Słowie. On poucza nas, że mamy rozwijać w sobie cichość i miłość. Cichość zmniejsza głowę a miłość po większa serce. — 550

### **RADOWANIE SIĘ — Na jakiej podstawie można zawsze radować się.**

**Pytanie (1913)** — *W jaki sposób Radujcie się zawsze w Panu. (Filip 4:4) ma się objawiać? Czy mamy spodziewać się stanu, w którym nie będziemy doświadczać chwil smutku i przygnębienia? >531<*

**Odpowiedź** — Gdy zastanawiamy się nad podobnymi sprawami, dobrze będzie spojrzeć wstecz na naszego Pana. Spostrzegamy, że przez trzy i pół roku Swej misji On w rzeczywistości rozkoszował się w czynieniu woli Ojca, a dowiadujemy się, że przy końcu Swej ziemskiej pielgrzymki On miał bardzo ciemną godzinę w Getsemane. A jeżeli mistrz mógł mieć tak ciemną godzinę smutku i niepewności, aż otrzymał pewne zapewnienie od Ojca, to i my możemy podobne doświadczenia przechodzić. Przyno nie byłoby właściwym powiedzieć, że nasze radowanie się w Panu ma być takie, że nigdy nie doznamy łzy, wzdychania, smutku lub obawy. Jednak mamy radować się coraz więcej w miarę, jak otrzymujemy dowody, że Bóg jest za nami i że wszystkie rzeczy

dopomagają nam ku dobremu. *Radujcie się zawsze w Panu; znowu mówię, radujcie się*, Jeżeli przeżywasz godzinę smutku, przezwyciężaj ten smutek, poczym znowu raduj się w Panu. — 579

### RAJ — Gdzie znajdował się?

**Pytanie (1911)** — *Gdzie znajdował się raj? Czy kiedykolwiek, kto odnalazł miejsce, gdzie rzeka rozdzielała się i przechodziła w cztery główne rzeki?*

**Odpowiedź** — Powiadają, że jest takie miejsce gdzieś koło Macedonii (Mezopotamii). Nigdy tego miejsca nie widziałem. Nie wiem do jakiego stopnia to twierdzenie jest uzasadnione. Ale jeżeli jest takie miejsce, w takim razie w dziwny sposób uniknęło ono spustoszenia od potopu. Wierząc w potop, nie spodziewałbym się odnaleźć ani śladu z Raju - a ja wierzę w potop. Nie myślę żeby potop pozostawił więcej śladów po rajskim ogrodzie, aniżeli po jakimkolwiek innym ogrodzie. — 232

### RAJ — Obietnica dla łotra na krzyżu.

**Pytanie (1909)** — *Proszę wytłumaczyć Jezusową obietnicę żałującemu łotrowi na krzyżu. Drugie, czy ziemia ma być rajem?*

**Odpowiedź** — Pamiętamy, że łotr uczynił specjalną prośbę mówiąc: *Panie, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do Królestwa Twego*. Nasz Pan nie objął jeszcze Swego Królestwa, a więc czas w którym ów łotr życzył wspomnianym być nie nadszedł. Modlimy się "Przyjdź Królestwo Twoje, itd. Gdyby Chrystus ustanowił swoje królestwo, nie modliliibyśmy się w ten sposób. Pan nasz odpowiedział zbójcy: *Zaprawdę powiadam tobie dziś, będziesz ze mną w raju*. Słowo *zaprawdę* znaczy to samo, co *amen*, niech się stanie. Będę pamiętał o tobie, gdy przyjdę do Królestwa mego.

Jak i skąd się wzięło to błędne pojęcie? Ponieważ nie byliśmy zapoznani, dostatecznie ze Słowem Bożym. Gdy nasz Pan umarł, nie poszedł do raju, lecz do grobu. Czytamy, że Bóg-wzbudził Chrystusa od umarłych; On umarł i zmartwychwstał dnia trzeciego, a nie wrócił z raju. Pamiętamy, że gdy Jezus powstał, jedna z Maryj dotknęła się nóg Jego, lecz rzekł jej: *Nie dotykaj mnie; bom jeszcze nie wstąpił do Ojca Mego; wstępuję do Ojca Mego i Ojca Waszego, i do Boga Mego i do Boga waszego*. >532< Trudność sprawia "przecinek", który nie jest we właściwym miejscu stawiony. Biblia w oryginale nie miała znaków pisarskich; to jest terazniejsza dogodność dla lepszego wyrozumienia rzeczy. Co nasz Pan powiedział w rzeczywistości jest: *Zaprawdę powiadam tobie dziś, chociaż wiszę na krzyżu jakoby zwodziciel itd., lecz zaprawdę mówię tobie dziś, w tym ciemnym dniu, będziesz ze mną w raju (w on dzień)*. — 623

### RANIONY — W domu przyjaciół.

**Pytanie (1910)** — *U Zachariasza 13:6, czytamy: Cóż to masz za rany na rękach twoich? Tedy rzecze: Tymi jestem zraniony w domu tych, którzy mię miłują. Powyższy tekst był podany jako dowód, że nasz Pan przy Jego wtórym przyjściu będzie miał organizm cielesny. Proszę rzucie trochę światła na ten tekst.*

**Odpowiedź** — Nie wiem, czy ja mogę rzucić szczególne światło na ten tekst, z wyjątkiem tego, że ciało i krew nie odziedziczy królestwa niebieskiego. On będzie Królem, przeto nie może być ciałem i krwią. Wobec tego, cała ta sprawa jest zupełnie

załatwioną w moim umyśle. Przypuszczam, że tak upodobało się Bogu napisać tą rzecz przez proroka, aby zwrócić naszą uwagę na ten fakt, że nasz Pan będzie zraniony z rąk i w domu swoich przyjaciół. Jako czytamy: *Przyszedł do swoich, a swoi go nie przyjęli*, ale Go zranili — ukrzyżowali Go. — 740

### **RĘCE — Kładzenie rąk na ofiarę.**

**Pytanie (1909)** — *Jakie znaczenie miało to, że Arcykapłan zawsze kładł swoje ręce na głowy ofiarowanych bydła?*

**Odpowiedź** — Nie jestem tego pewny, że Arcykapłan zawsze kładł swoje ręce na ich głowy, ale kiedy to czynił, znaczyło, że przyjął ofiarę i że ona przedstawiała jego jako ofiarę. Tak samo, kiedy grzesznik kładł swoje ręce na ofiarę, ofiara ta bywała przyjmowana w miejsce jego samego i przedstawiała grzesznika. To samo w wypadku Kościoła kładącego ręce na Pawła i Barnabasza, w skutkach znaczyło: Przyjmujemy ich jako naszych reprezentantów, a kiedy pójdą w świat, reprezentować będą Kościół Antiochijski, który ponosić będzie ich wydatki itd. — 317

### **REFORMY — Bóg sprawia, że i gniew ludzki chwalić go będzie.**

**Pytanie (1912)** — *Jeżeli królestwo Chrystusowe nie jest jeszcze ustanowione, to jak mamy tłumaczyć te różne reformy, dobrodziejstwa itp. naszych czasów?*

**Odpowiedź** — On przeciwnik widocznie stara się kierować sprawami po swojemu, lecz światło, jakim obecnie cieszymy się, jest światłem Boskiej opatrności. Czytamy, że wielu miało biegać tam i sam, że "umiejętność miała się rozmnożyć" i że miał być *czas uciśnienia, jakiego przedtem nie było*. — *Dan. 12:1,4.*

Jednak Bóg miał nadzór nad wynalazkami, takimi jak prasa drukarska, siła pary itp., i ich wpływ na, sprawy tego >533< świata. Zdaje się także, iż różne ruchy ku lepszym rządóm itp., są powodowane ogólną oświatą i dążnością ludzi, aby każdy czynił możliwie jak najlepiej, szczególnie w zakresach gdzie samolubstwo nie przeszkadza. Nie ulega jednak wątpliwości, że i samolubstwo ma dużo do czynienia z różnego rodzaju reformami.

Mówiąc o czasach obecnych nasz Pan powiedział, że co było tajemnego ma być ogłaszane na dachach. Obecnie widzimy, że wiele rzeczywistych objawów niegodziwości, zepsucia i nadużyć wywodzonych jest na jaw — ogłaszane są jakoby na dachach. Chociaż nie mówimy, aby on przeciwnik wywodził te rzeczy na jaw, to jednak możemy dopatrywać się jak on miał do czynienia z ruchem komunizmu, a także z ruchem socjalizmu, a w końcu także z ruchem anarchizmu, jaki jeszcze ma nastąpić. To są rzeczy, które prowadzą do przepowiedzianego wielkiego ucisku. Tak więc nawet złość ludzka wyjdzie ostatecznie ku Boskiej chwale. *Zaiste i gniew człowieka chwalić Cię musi, a Ty ostatek zgawiania skrócisz.* - Ps. 76:11. — 579

### **RODZENIE DZIECI — Zbawiona przez.**

**Pytanie (1911)** — *Jak mamy rozumieć 1 Tym. 2:15, gdzie czytamy: Lecz zbawiona będzie przez rodzenie dzieci, jeśliby została w wierze, w miłości i w*



*świętobliwości z miernością?*

**Odpowiedź** — Jest to bardzo niezwykle ustęp. Nie jestem pewien czy mam właściwe wyrozumienie, co do tego tekstu, a gdy nie mam pewności, co Pan chce przez to powiedzieć, trzymam się reguły, aby o tym nie mówić. — 53

### **ROZERWANIA — Niespokojni i będący w zamieszaniu.**

**Pytanie (1910)** — *W liście do Rzymian 16:17 mamy powiedziane, aby upatrywać tych co czynią rozerwania i chronić się ich. Jaka reguła mogłaby nam pomóc do rozróżnienia po między takimi, a tymi, co znajdują się tylko w zamieszaniu, lub nie mogą dość prędko poznawać pewnych prawd? Jak należy naw postępować wobec takich, szczególnie, gdy oni wypowiada na się bardzo szczerze w swoich różnicach?*

**Odpowiedź** — Powiedziałbym, że byłoby to sprawą rozsądku, że należy wam używać waszego rozsądku, prosząc Pana o kierownictwo, abyście mogli obchodzić się mądrze z wszystkimi braćmi, zawsze uprzejmie i miłościwie.

Upatrywanie tych, co czynią rozerwania ja nie rozumiałbym, aby miało znaczyć, że ktokolwiek mówi nieco inaczej niż my, mamy go wyrzucić lub nie mieć z nim nic do czynienia. Byłoby to bardzo surowe tłumaczenie słów Apostoła. Apostoł miał na myśli, że gdy są gdzie osoby spornego usposobienia i gdy mieli sposobność wypowiedzenia się, a potem wciąż jeszcze wygadują i czynią rozerwania, aby takich unikać. Gdy mówi, chronście się, czyli unikajcie, to nie mamy rozumieć, aby unikać ich jak dzikich bestii, ani też nie koniecznie jako tych, co są w opozycji, ale jako tych, z którymi nie życzymy sobie tak szczerze i swobodnie rozmawiać, jak czynimy to z tymi, co są z nami w bliższej społeczności. >534<

Na przykład: Nie wolno nam unikać drugiego lub nie uznawać go za brata, jedynie, dlatego, że ma on nieco odmienne wy rozumienie o pewnych tekstach Pisma świętego. Jeden jest tylko sposób pozbawienia kogoś naszej społeczności, o ile on był uznany za członka w ciele Chrystusowym. Sposób ten jest, o ile sprawa jest dość ważna, idź do niego sam. Jeżeli nie możesz dojść do właściwego załatwienia danej sprawy, przybierz sobie dwóch, albo trzech innych; jeżeli wciąż jeszcze nie można dojść do zgody itd. można to przedstawić zborowi przez jego właściwe przewody. Przybierając dwóch lub trzech byłoby rzeczą mądrą przybrać starszych zborowych, bo tacy byłiby odpowiedniejsi do tego. Gdyby ów brat nie zechciał usłuchać ich, wtedy sprawa może być przedstawiona zborowi i tylko w ten sposób, przez głosy całego zebranego grona ludu Bożego, ktoś może być pozbawiony społeczności jako brat.

Pomiędzy tymi, których uznajesz za braci, z niektórymi masz bardziej zażyłą społeczność, aniżeli z innymi, więcej ich cenisz i poważasz, nie z powodu ich wykształcenia, stanowiska lub bogactwa, ale z powodu ich bliższej społeczności z Panem. Jeżeli tedy zauważysz, że ktoś czyni rozerwania, nie miej z nim tak bliskiej społeczności; odnoś się do niego nieco chłodniej, aniżeli odnosiłbyś się, gdyby on był w bliższej społeczności i gdyby nie czynił rozerwania. Apostoł nie mówi, aby nie mieć z takim nic do czynienia i aby napiętnować go jako heretyka. Nie pomagaj takiej osobie do żadnego urzędu, ani też w niczym takim, co mogłoby utwierdzać, o ile widzisz, że znajduje się w zupełnie niebezpiecznym stanie. Nie odpychaj go, nie szkodź mu, ale bądź

**RUSSELL PASTOR — Odnosnie członkostwa w nominalnych kościołach.**

**Pytanie (1911)** — *Czy należałeś kiedykolwiek do kościoła Adwentystycznego? Jedni twierdzą, że tak, podczas gdy inni opowiadają że opuściłeś ów kościół z pewnych powodów. Jeżeli jest to prawda, to proszę powiedzieć, co zaszło?*

**Odpowiedź** — Ja nigdy nie należałem do żadnego kościoła oprócz Pańskiego i Kongregacjonalistycznego. Byłem niegdyś kongregacjonalistą i w moich staraniach by się okazać wiernym próbowałem nawrócić niedowiarka. Nie tylko, że nie nawróciłem go, lecz w moich usiłowaniach tyle nowych myśli napierało mi się na umysł, że sprawiły mi wiele trudności. Na koniec stałem się i ja niedowiarkiem i pozostałem w takim stanie mniej lub więcej jeden rok. Czciłem nadal Boga, chociaż nie uznawałem Biblii i nie wiedziałem czy Chrystus był moim Odkupicielem. Mimo tego, wciąż udawałem się do Boga w modlitwie, prosząc Go o kierownictwo, aż wreszcie dzięki Jego Opatrzności, doszedłem do jasniejszego wyrozumienia Słowa Bożego. Nigdy nie byłem adwentystą. Wierzę natomiast w przyjście naszego Pana - raduję się, wierząc, że Pan przyjdzie po raz wtóry, aby zabrać Kościół do Siebie. Nigdy bowiem nie wierzyłem, że świat będzie >535< spalony, oraz w inne rzeczy, które stanowią główne cechy wiary adwentystów.

— 607

**RYSUNEK — Wielkie Grono na poziomie „L”.**

**Pytanie (1909)** — *Czy dojście do poziomu „L” (na rysunku) w pierwszym zmartwychwstaniu zapewnia osobistą chwałę, nieśmiertelność i Boską naturę? Jeżeli tak, to jak mamy rozumieć, że Wielkie Grono, które ma być podniesione do tego poziomu przez wielki ucisk nie będzie nieśmiertelne? Dlaczego poziom „L” zapewnia nieśmiertelność dla jednej triady, a nie dla drugiej?*

**Odpowiedź** — Sporządzając rysunek, było niemożliwością pokazać wszystko. Dziwimy się, że pokazuje on tyle ile pokazuje. Poziom „L” przedstawia duchową doskonałość i przedstawia poziom, do którego zarówno Wielkie Grono, jak i Małe Stadko dojdą. Małe Stadko osiągnie dodatkową chwałę i odznaczenie, zwane „nieśmiertelnością” albo Boską naturę, odrębną i różną od Wielkiego Grona. Sposób, w jaki to pokazane jest na rysunku, w rzeczywistości nie zmienia sprawy.

— 53

**RYSUNEK — Znaczenie poziomów „L” i „K”.**

**Pytanie (1912)** — *Opisuje rysunek, powiadasz 1 tom, str. 263: Ci, przy zmartwychwstaniu, będą posiadali Boską naturę i kształt. Proszę zharmonizować to z innym oświadczeniem, znajdującym się na str. 294, które brzmi: Nie wiemy ile czasu upłynie po ich przemianie, czyli udoskonaleniu jako istot duchowych (poziom L), kiedy jako zupełne grono będzie uwielbione (poziom K) z Panem, połączone z Nim w mocy i wielkiej chwale.*

**Odpowiedź** — Obydwa przytoczenia są w doskonałej zgodzie. Trudność pytającego wynika z niezrozumienia, co oznacza poziom „L” a co poziom „K” na rysunku. Poziom „L” przedstawia osobistą chwałę Pana naszego i Kościoła, mocą Pierwszego Zmartwychwstania, z ludzkiej natury do Boskiej. Rozumiemy, że wszyscy członkowie Kościoła doświadczą takiej przemiany ze stanu śmiertelnego do

nieśmiertelnego, z natury ludzkiej, do Boskiej ze słabości do mocy, z niesławy do chwały, ze stanu cielesnego do duchowego (1 Kor. 15:44), zanim zostaną wprowadzeni do chwały, mocy i panowania, przedstawionego przez poziom „K”.

Innymi słowy, pierwsze przytoczenie odnosi się do osobistego wywyższenia wszystkich spłodzonych z ducha, do klasy zwycięzców w Pierwszym Zmartwychwstaniu, do poziomu „L”, a drugie przytoczenie odnosi się do wywyższenia na poziom „K”, który nastanie kiedy Oblubieniec Niebieski przedstawi Swoją oblubienicę kompletną, bez wady lufo zmaży, przed Ojcem Niebieskim, jak to wyobrażone jest w Psalmie 45. — 53

## SABAT — W którym dniu?

**Pytanie (1909)** — *Proszę poświęcić parę minut na wytłumaczenie kwestii, dlaczego my zachowujemy pierwszy dzień w tygodniu, zamiast siódmego? Mnie zawsze nauczano, aby >536< zachowywać Sabat w pierwszym dniu, lecz niedawno temu powiedziano mi że nie jest to właściwe.*

**Odpowiedź** — Najlepszą odpowiedź, którą mogę udzielić tej siostrze jest odnieść ją do moich pism. Bóg dał Izraelowi przykazanie, że siódma część ich czasu należeć miała do Niego. Siódmy dzień w tygodniu został naznaczony jako święty dla Pana — dzień odpoczynku od wszelkiej pracy — nie pozwolono im wykonywać żadnej pracy w tym dniu. Pamiętacie niezawodnie opis o człowieku, który został ukamienowany za to, że zbierał drzewo na opał w dzień Sabatu. W owych czasach, aby wzniecić ogień, potrzeba było pracy nie mało. W obecnym czasie za pomocą zapalki lub gazu mamy światło natychmiast. Pan nie uczynił tego zarządzenia względem zachowania Sabatu dla nas. Przypomnijcie sobie jak to za czasów naszego Pana, Faryzeusze oburzyli się na uczni, dlatego że przechodząc przez pole, rwali kłosa zboża a rękami wycierając, jedli. Za onych czasów dozwolone było komukolwiek przechadzającemu się przez czyjaś winnicę lub pole, spożywać ile tylko zechciał tak zboża, jak i winogrona. Dlaczego więc Faryzeusze mieli cośkolwiek do zarzucenia Apostołom? Na zasadzie przykazania o wykonywaniu pracy w dzień Sabatu — rwąc kłosa i wycierając je rękami. Rzekli: *Przeccze czynicie to, czego się nie godzi czynić w sabat?* Do jakiego stopnia niedorzeczności mogli się posunąć! Siódmy dzień był dany Żydom- w odpowiednim sensie, zamierzony jako obraz owego wielkiego siódmego dnia Tysiącletniego, w którym cały świat będzie miał odpoczynek od grzechu. Rodzina ludzka będzie wielce błogosławiona w owym siódmym dniu. Żydowski Sabat był figurą na ten dzień. Lecz, mógłby się ktoś zapytać: "Który dzień dał Pan Kościołowi? Pan nam dał wszystek czas. My odpoczywamy w znaczeniu pozafiguralnym. Odpoczywamy dzisiaj, odpoczywaliśmy wczoraj i odpoczywać będziemy jutro. W jaki sposób? Odpoczywamy z Bogiem w dokończonej pracy Chrystusowej.

Odpoczywamy od naszych trudów i usiłowań, aby się usprawiedliwić. Odpoczynek ten jest pozafiguralny — odpoczynek w poniedziałek, wtorek, środe, itd. Ja odpoczywam najwięcej wtedy, gdy pracuję najbardziej uciążliwie. Bóg dał nam Kościołowi, ten odpoczynek — nie figuralny odpoczynek, ale pozafiguralny. Otrzymaliśmy ten Pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum ludzki, a który jest naszym działem. Jest jeszcze inny odpoczynek — odpoczynek pozostający dla ludu Bożego. Ale mógłby ktoś powiedzieć: "Jednak co odnośnie zachowania jednego dnia

w tygodniu?" Pismo Święte nie nakazuje, aby którykolwiek dzień święcono. Możemy święcić środę lub poniedziałek lub czwartek, chociaż zdaje mi się, że najlepiej będzie, jeżeli postanowimy święcić wszystkie dni. Pragniemy odпочywać w każdym dniu, a Pan udzieli nam to, co nasze serca pragną — nasze dobre intencje. Ale co do pierwszego dnia w tygodniu; jest on święcony, ponieważ wielu wyobraża sobie, iż Bóg nakazał, aby pierwszy dzień święcono. Pamiętamy, że po ukrzyżowaniu. Pan ukazał się uczniom *dnia onego pierwszego po Sabacie, gdy byli zgromadzeni a drzwi były zamknięte. O, rzekli uczniowie — dobrze nam tu być.* W następnym tygodniu pierwszego dnia znowu byli razem pospołu, gdy >537< Pan się im objawił. Więc od tego czasu zaczęli się zgromadzać pierwszego dnia każdego tygodnia i nazwali ten dzień, dniem Pańskim. Łamali się chlebem w tym dniu, lecz nie była to Wieczerza Pańska. Pamiętamy również, jak Jezus ukazał się dwom uczniom w drodze do Emaus — to również miało miejsce w pierwszym dniu tygodnia. Pierwszy dzień w tygodniu przedstawia coś nowego. W Piśmie świętym siedem oznacza początek nowych rzeczy. Nie zdziwiłoby mnie to wcale, 'gdyby w wieku Tysiąclecia niektóre dni były przestrzegane przez świat i gdyby siódmy dzień był święcony. Pan nam podał sugestie, że pierwszy dzień byłby specjalnie ku temu stosowny. — 607

### **SĄD — Kapłani Izraela umierali figuralnie.**

**Pytanie (1915)** — *Proszę wytłumaczyć Żydów 9:27: A jako postanowiono ludziom raz umrzeć, a, potem będzie sąd.*

**Odpowiedź** — To zostało wyjaśnione zdaje się w Wykładach Pisma Św. lepiej aniżeli ja mógłbym to zrobić w tak krótkim czasie tutaj. Trudno jest wytłumaczyć rzecz taką, jak ta w trzech lub pięciu minutach, ponieważ cała ta sprawa wbiła się w głowy ludzkie przewrotnie. Wszyscy myślą, że odnosi się to do czasu, kiedy ludzie umierają. Apostoł Paweł w tym oświadczeniu do Żydów podaje naukę o figurze i pozafigurze. Porównuje on pracę kapłanów żydowskich każdego roku z dziełem Chrystusa i powiada jak ci ziemscy kapłani wchodzili do miejsca świętego a potem do Najświętszego. Kapłan zabierał z sobą krew cielca a potem kozła. Wchodził do miejsca świętego; a kiedy dym kadzidła przeszedł poza drugą zasłonę, i pokrył Ułagalnię, kapłan przechodził do Miejsca Najświętszego, przedstawiającego same niebo.

W pozafigurze Pan nasz Jezus ofiarował Siebie Samego jako cielec. Cielec przedstawiał Jezusa jako człowieka; kozioł przedstawiał ludzką naturę kościoła. Jako Arcykapłan, Jezus zabił cielca, przez chrzest złożył On ofiarę ze Swego człowieczeństwa, Figuralny Arcykapłan brał dwie pełne garści kadzidła i kruszył je nad ogniem ołtarza ofiarnego — to wyobrażało trzy i pół roku posłannictwa Jezusowego. Ten obraz kadzidła spadającego na ogień, przedstawiał chwalebne przymioty Jezusa, stykające się z doświadczeniami życiowymi. W każdym wypadku wierność Jego wydawała woń przyjemną Bogu.

Gdy szatan podszedł do Jezusa, aby Go kusić wierność Jezusa znowu wydawała przyjemną woń Bogu. Kiedy kusiciel zaproponował Mu aby nie dawał tego, co zgodził się oddać, Jezus odparł pokusę i nie chciał mieć z nią nic do czynienia. Zawsze był On pod takim usposobieniem: *Iżali nie mam pić kielicha, który mi Ojciec Mój nalewa?* Miła woń szła przed Nim aż do obliczności Bożej, zanim Jezus dokonał Swej drogi na Kalwarii śmierć Jego na krzyżu była ostatnim okrucieństwem kadzidła padającego na ogień

w pozafigurze. Potem nasz Arcykapłan wszedł pod zasłonę — w śmierć. Przez części trzech dni był pod zasłoną, aby powstać po drugiej stronie, dnia trzeciego. To było zmartwychwstanie Jezusa. Powstał na duchowej stronie za słony jako istota duchowa. Czterdzieści dni potem pokropił >538< Ublągalnię w Miejscu Najświętszym krwią Przebłagania na rzecz Kościoła.

Apostoł w tym zdaniu starał się przedstawić kościołowi, że żydowski arcykapłan czynił w figurze coś podobnego. Żydowski arcykapłan udawał się do miejsca najświętszego nie bez krwi. Krew, w każdym wypadku przedstawiała krew arcykapłana, — czyli jego życie. Każdy arcykapłan, kiedy przechodził pod tą zasłoną w Dniu Pojednania, narażał się na niebezpieczeństwo śmierci. Gdyby nie wykonał ofiary doskonale, stosownie do wymagań Pana, umarłby w chwili, gdy usiłował przejść przez zasłonę, czyli pod zasłoną. Również i dla Jezusa byłaby śmierć, gdyby nie wypełnił doskonale woli Ojca.

Następnie Apostoł oświadcza: *Jest postanowione ludziom* (ludziom-kapłanom, uważacie) *raz umrzeć* (figuralnie, w przechodzeniu pod zasłoną) *a potem będzie sąd*, czyli decyzja, śmierć kapłana była wyrażona przez ofiarowanie cielca i przez wniesienie jego krwi pod zasłonę. Gdyby kapłan nie wykonał tego doskonale, umarłby. Cielec wyobrażał kapłana. Po ofiarowaniu cielca, kapłan przechodził z jego krwią poza drugą zasłonę. *Po śmierci sąd*. Nie odnosi się to do śmierci ludzkości, ale tylko do kapłanów składających ofiarę. Jezus umarł, przeszedł za drugą zasłonę i wskrzeszony został dnia trzeciego. Kiedy w figurze arcykapłan złożył swoją ofiarę i przeszedł z krwią ofiary poza drugą zasłonę i pokropił krwią Ublągalnię, wychodził potem i błogosławił lud.

Nasz Pan Jezus. Arcykapłan, jeszcze nie wyszedł, aby błogosławić ludzi. Pozafigura jest bardzo wielką rzeczą. Jezus przeszedł poza zasłonę, do Niebieskiego Miejsca Najświętszego już przeszło dziewiętnaście set lat temu, lecz jeszcze nie ukazał się ponownie, aby pobłogosławić świat. *Drugi raz, bez grzechu* (czyli, już nie więcej jako ofiara za grzech), *okaże się ku zbawieniu tym, którzy Go oczekują*. To jest najlepsze wyjaśnienie, jakie dać mogę w tak ograniczonym czasie. — 385

## SĄD — Różnica pomiędzy sądem a krytyką.

**Pytanie** — *Jak możemy rozróżnić pomiędzy „sprawiedliwym sądem” a „krytyką”?*

**Odpowiedź** — Pan mówi, że mamy *sprawiedliwym sądem sądzić*, a na innym miejscu mamy powiedziane: *Nie sądzicie przed czasem*. Czym tedy jest sprawiedliwy sąd?

Sprawiedliwym sądem byłoby dojście do sprawiedliwej decyzji. A jak możemy do tego dojść? Czy znamy czyjeś serce? Odpowiedzią Pisma świętego jest, że nie znamy, więc nie możemy się podejmować sądzenia serc. Jeżeli tedy nie możemy sądzić jedni drugich serc, czyli pobudek: lub intencji, to cóż w ogóle możemy sądzić?

Możemy rozsądzać jedni drugich postępowanie. Na przykład, gdybym ja widział, że ktoś z was czyni coś złego, mógłbym powiedzieć: Bracie lub siostrzo, ty czynisz coś, co jest przeciwne Słowu Bożemu i co przynosi złe owoce. Gdyby dana osoba odpowiedziała: Bracie Russell, mnie się nie zdaje, abym ja czynił (lub czyniła) coś złego; to nie byłoby moją rzeczą sądzić jej serce lub ją potępiać. Powiniennem

jednak rozsądzać pomiędzy dobrym >539< a złym, postępowaniem i w słusznym czasie i miejscu zwrócić na to uwagę i na tym poprzestać. Można tylko zaapelować do tego, co źle czyni, wskazać na złe owoce i powiedzieć: Wniknij do twego serca i upewnij się, że pobudki twoje są dobre. Zachodzi znaczna różnica pomiędzy sądzeniem serca, czego nie mamy prawa czynić, a sadzeniem postępowania, co czynić powinniśmy. Lecz to jeszcze nie znaczy, że nasze sądenie czyjegós postępowania jest zawsze dobre i właściwe.

Gdybyśmy przyszli do brata, i powiedzieli: Twoje postępowanie zdaje się być złem, a ja wiem, że ty chcesz czynić dobrze; czy mógłbyś wyjaśnić tę sprawę? To on może mógłby wykazać, że owoce jego postępowania są dobre, podczas gdy nam się zdawało, że są złe. Nie mamy potępić brata, ale udać się wprost do niego, dowiedzieć się, jak on patrzy na daną sprawę, a jeżeli nie możemy pogodzić się z jego poglądem, powiedzmy jemu jak nam się to przedstawia, i poprośmy go, aby on sam rozsądził według swojego serca.

— 384

#### **SĄD — Sprawiedliwy sąd a krytyka.**

**Pytanie (1913)** — *Jaka zachodzi różnica pomiędzy sprawiedliwym sądem a krytyką?*

**Odpowiedź** — Odpowiedź na to pytanie jest dosłownie taka sama, jak na pytanie poprzednie, więc ją nie powtarzamy.

— 386

#### **SĄD — Sądzenie umarłych.**

**Pytanie (1908)** — *Proszę objaśnić następujące Pismo: Ci dadzą liczbę Temu, który gotowy jest sędzie żywych i umarłych. Dlatego bowiem i umarłym kazano Ewangelie, aby sądeni byli według ludzi ze strony ciała, ale żyli według Boga duchem. — 1 Piotr 4:5,6.*

**Odpowiedź** — Moim zrozumieniem jest, że wszyscy powołani ze świata i poświęceni Panu są sądeni (według ludzkiego sądu) ze strony ciała. Ludzie patrzą na nas i mówią: "Nam się zdaje, że dobrzy ludzie znajdują się także i pomiędzy niewierzącymi. Pomiędzy wybranymi nie znajdujemy wielu uczonych, zacnych, wielkich lub mądrych". To zgadza się z oświadczeniem Pisma, że Bóg nie sądzi nas w taki sposób. Apostoł mówi, że tych, co przyjęli Boską łaskę w Chrystusie, ufają w zasłudze Jego ofiary i poświęcili się Bogu, Bóg nie sądzi według ciała, ale według ducha. Być sądzonym ludzkim sądem według ciała, jest jedną rzeczą, a być sądzonym Boskim sądem według ducha, jest zupełnie inną rzeczą. Powinniśmy być bardzo radzi, że sprawa nasza jest w Jego rękach i być gotowymi zdać rachunek Temu, który sądzić ma żywych i umarłych. Sąd nasz będzie takim, jak określone jest w powyższych słowach apostoła Piotra. Dzięki niechaj będą Bogu, że nie będzie to sąd według ciała, ale według ducha.

— 383

#### **SĄD — Straszliwe oczekiwanie.**

**Pytanie (1911)** — *Ale straszliwe niejake oczekiwanie sądu i zapalenie ognia, które pożreć ma przeciwników. Którzy są ci straszliwi (przestraszeni), ci co zgrzeszyli, czy przyglądający się? >540<*

**Odpowiedź** — Tekst ten znajduje się w liście do *Żydów 10:27*. Apostoł mówi o grzeszących dobrowolnie i powiada, że takim nie pozostawałoby nic innego, jak tylko straszliwe oczekiwanie sądu i zapalenia ognia, który ma zniszczyć przeciwników

Bożych. Apostoł nie mówi, czy dane osoby rozumieją swoją omyłkę i oddalenie się od Boga; i my też nie jesteśmy mądrzejsi ponadto, co on napisał. On tylko mówi, że tak będzie. Nic już dla nich nie pozostanie, bez względu czy oni rozumieją to czy też nie. Ci, co odrzucają i pogardzają krwią Chrystusa, wystawiają Go na jawną wzgardę i dla takich nie pozostaje już nic, jak tylko zniszczenie — ognisty gniew Boży, który ich pożre jako jego przeciwników. — 383

### **SĄD — Ten, co mnie sądzi, jest Bóg.**

**Pytanie (1912)** — *Przypuśćmy, że ktoś znajdował się w nałogu palenia lub używania tabaki i z czasem poznał brzydotę tego nałogu, postanowił zaprzestać i przez pewien czas rzeczywiście zaprzestał. Gdyby taki później zaczął ponownie to praktykować kiedy niekiedy, przez co okazałby się niezupelnym zwycięzcą z tej sprawy,(choćby duch był ohotny, lecz ciało mdłe) — czy taki utraciłby koronę i przyłączony zostałby do "Wielkiego Grona", czy też doprowadziłoby to go do wtórej śmierci?*

**Odpowiedź** — Używanie tabaki jest bardzo brzydkim nałogiem. Są też inne nałogi uważane za brzydkie przez niektórych, lecz nie tak przez innych. W takich sprawach nie powinniśmy nakreślać granicy, jeżeli Biblia jej nie nakreśla. Przeważnie żaden z pomiędzy wiernych nie powinien sądzić drugiego pod względem rzeczy ofiarowanych bałwanom, pod względem palenia, żucia tabaki lub w innych podobnych sprawach. Możemy i powinniśmy zachęcać jedni drugich do czystego życia, lecz sąd i potępienie nie do nas należy.

Nie myślimy, aby ktoś był potępiony na wtórą śmierć za brak odpowiedniej kontroli nad takimi nałogami jak palenie, używanie tabaki, kawy, morfiny, itd. Sam tylko Bóg wie jak mozolnie ktoś walczy i tylko On zna tych, co mężnie walczą w tych sprawach codziennie aż do końca. My nie jesteśmy kompetentni do sądenia, św. Paweł powiedział: *U mnie to jest najmniejsza żebym był od was sądzony, albo od sądu ludzkiego; lecz i sam siebie nie sądzę... Ten, który mnie sądzi, Pan jest. (1 Kor. 4:3,4).* Nawet samych siebie nie mamy za pochopnie sądzić jakbyśmy zasługiwali na wtórą śmierć. Bogu należy pozostawić to, czy jesteśmy zwycięzcami, czy też nie. Mając to na względzie, obowiązkiem naszym jest starać się usilnie postępować naprzód; nie zniechęcać samych siebie ani drugich, a raczej podtrzymywać ich i zachęcać do większej odwagi i gorliwości w służbie Pańskiej. — 383

### **SĄD — Wszyscy okażą się przed sądowną stolicą Chrystusową.**

**Pytanie (1907)** — *Jak mamy rozumieć to Pismo: Albowiem musimy się wszyscy pokazać przed sądowną stolicą >541< Chrystusową, aby każdy odniósł, co czynił w ciele, według tego, co czynił, lub dobre lub złe? — 2 Kor. 5:10.*

**Odpowiedź** — W pewnym znaczeniu tego słowa, stoimy przed sądowną stolicą Chrystusową już teraz. Czyż nie znajdujemy się na próbie? Tak. A kto jest ten, co próbuje Kościół? Jezus, jako przedstawiciel Ojca. Wszystek sąd jest poruczony Jemu. Pamiętamy również jak mówi do różnych zborów (w Księdze Objawienia), że jeżeli nie usłuchają Jego głosu, to poruszy ich świecznik z miejsca swego itp. Widzimy z tego, że On sądzi Swój Kościół. Do Laodycyjskiego Zboru tak mówi: *Oto stoję u drzwi i kołaczę.* Sądenie i doświadczanie jest w toku. Jeżeli usłyszysz głos Mój, przyjdę i będę wieszczal z tobą itd. Podobnie przez cały ten wiek Pan sądził lud

Swój. Znajdujemy się w szkole Chrystusowej; On jest naszym nauczycielem, instruktorem, a gdy potrzebujemy naprawy lub ćwiczenia, Pan nasz Jezus, jako przedstawiciel Ojca, dopilnuje tej sprawy. — 382

### **SĄD — Wiązanie królów i dostojników.**

**Pytanie (1916)**— *Ósmy wiersz Psalmu 149 brzmi: Aby wiazali pętami królów ich a szlachtę ich okowami żelaznymi; aby postąpili z nimi według prawa, zapisanego. Toć jest sława wszystkich świętych Jego. Czy odnosi się to do obecnego czasu? Jeżeli tak, to jak to się wypełnia?*

**Odpowiedź** — Już pisaliśmy w tym przedmiocie w Strażnicy. (Z 1914, str. 135, paragraf 3, kolumna 1). Prawdopodobnie lepiej byłoby przeczytać ten artykuł. Wskazaliśmy wówczas, że Psalm ten zdaje się przedstawiać czas, kiedy lud Pański po tej stronie zasłony będzie pod jakimś względem wybitnym na świecie. Powiada on: *Radować się będą święci w chwale Bożej*. Swego czasu sądziliśmy, że to ma oznaczać radowanie się w Niebie; ale teraz widzimy, że aby radować się w chwale, nie koniecznie trzeba być po drugiej stronie zasłony, lecz z tej strony zasłony. Psalmista mówi dalej: *Niech śpiewają głośno na łożach swoich*. Oświadcza, że będą mieć miecz obosieczny w swoich rękach. Łoże wyobraża stan wygody o ile to dotyczy wiary. Oczywiście, czuć się będziemy wygodnie po drugiej stronie zasłony; ale to co mówi Psalmista widocznie odnosi się do swobodnej wiary po tej stronie zasłony.

Miecz obosieczny oznacza Słowo Boże. To musi znaczyć tu z tej strony zasłony; albowiem po tamtej stronie nikt nie będzie uderzał niczego mieczem obosiecznym. Na pewno to będzie tutaj. Ten obosieczny miecz w rękach świętych oznacza, że podczas gdy spoczywają w wierze swej, mają Słowo Boże, ostre i potężne, tak że są zdolni odeprzeć wszystko co sprzeciwia się Prawdzie. Wszystko to należy do tej strony zasłony. To są święci, którzy będą wykonywać sąd. W jaki sposób? Nie mogę podać wszystkich szczegółów. Niewątpliwie okaże się dużo szczegółów tego, kiedy dojdziemy do tego czasu. Powinniśmy być gotowi wypełnić każde zadanie, jakie Pan może nam dać. Pan przydzieli każdemu z Swych wiernych jakąś część.

Zobaczmy trochę później, co ma oznaczać ten sąd. Rzeka Jordan oznacza sąd, a uderzenie tego Jordanu może oznaczać >542< zastosowanie Prawdy w taki sposób, że będzie to sądem. Eliasz władać będzie mieczem swoim. Nie dano szczegółów tego; ale zostawiono nam abyśmy uważali na Pańskie kierownictwo. Pan w łaskowości Swojej zasłonił oczy nasze na tę sprawę. Aż dotąd nigdy nie zwracaliśmy zbytnej uwagi na to, co Eliasz robił nad Jordanem i czy ta ważna praca, jaką on tam wykonywał, ma jakieś specjalne znaczenie. Ale teraz widzimy, że przyszliliśmy do Jordanu w roku 1914; oraz że Eliasz i Elizeusz tam stali, rozmawiając tak ja my to dziś czynimy. Kiedy porozmawiali z sobą chwilę, Eliasz zwinął płaszcz swój — co widocznie odnosi się do jakiejś specjalnej mocy, danej klasie Eliasza — i uderzył wody rzeki. Z dnia na dzień uważamy, co to może znaczyć. Wszystko prowadziło aż do tego uderzenia. Wszystko postąpiło naprzód, aby przygotować do tego. Codziennie patrzę, aby przekonać się, co to zwiniecie płaszcza ma oznaczać. Staramy się zwinąć, jakkolwiek płaszcz pojawi się. To uderzenie prawdopodobnie dotknie cały świat cywilizowany. Odczuje On wpływ tego



**SAMOBÓJSTWA — Czy są moralnie odpowiedzialni?**

**Pytanie (1913)** — *Proszę podać właściwą, myśi względem samobójcy. Czy on będzie ukarany za to, czy też śmierć jest jego kara?*

**Odpowiedź** — Teoria, że samobójcy są beznadziejnie straceni, powstała w średniowiecznych czasach ciemnoty. Myślą było, że samobójstwo, będące ostatnim aktem grzechu, wskazywało na umysł i serce przeciwne Bogu i Jego zarządzeniom do ostatniej chwili życia. Myśl, iż z śmiercią kończy się wszelka nadzieja, wytworzyła teorię, że wieczne męki są karą dla samobójcy. Wierzymy, że jest to pojęcie błędne pod każdym względem. Właściwy pogład, według Pisma Świętego jest następujący:

(1) Adam, za swoje nieposłuszeństwo został skazany na śmierć. Z tego powodu cały jego rodzaj zrodzony został w warunkach niekorzystnych, umysłowo, moralnie i fizycznie; mniej lub więcej w stanie zdegradowanym; niektórzy z bardzo wątłym zdrowiem fizycznym, inni moralnie bardzo zdegradowani, a jeszcze inni z bardzo słabymi władzami umysłowymi. Samobójstwo niekiedy ma wszystkie te trzy zбочzenia za podniętę. Jest rzeczą pewną, że samobójca jest umysłowo słabym lub zamaconym, bo inaczej nie targnąłby się na swoje życie. Zatem słabością jego był brak umysłowej równowagi, brak zdrowego rozsądku, spowodowany przestępstwem Adamowym. Był on uczestnikiem kary Adamowej — kary śmierci; a gdy umarł — bez względu jak — poniósł on ostateczny skutek tej kary, a nic więcej. Wieczne męki nie mają nic wspólnego z karą śmierci. *Dusza, która grzeszy, umrze.*

(2) Bóg zlitował się nad Adamem, nie w ten sposób, aby unieważnić decyzje Boskiego sądu i uniewinnić winnego, ale przez przygotowanie odkupienia śmiercią Chrystusową. Według Boskiego zarządzenia, śmierć Jezusowa ma przykryć grzech Adama — nie tylko jego pierwotne przestępstwo i tegoż karę, ale i wszystkie przestępstwa jego dzieci, całego świata, które wynikły z jego umysłowego, moralnego i fizycznego zбочzenia. >543<

(3) W to Boskie zarządzenie włączone są nie tylko ludzkie choroby umysłowe, ale także i choroby moralne i fizyczne. Cała ludzkość została odkupiona kosztowną krwią Chrystusową.

(4) Odkupienie świata obejmuje w sobie ostateczne uwolnienie z pod potępienia śmierci. Od Boga naznaczonym czasem na uwolnienie wszystkich, jest przyszłe tysiącletnie panowanie Chrystusowe, nazywane Tysiącleciem (Millennium). Cała ludzkość będzie wówczas uwolniona z pod pierwotnego potępienia i otrzyma zupełną sposobność powrotu do tego wszystkiego, co zostało stracone. Umysłowo chorzy, moralnie chorzy, jak i kalecy fizycznie — wszyscy otrzymają sposobność powrotu do doskonałości ludzkiej.

(5) Jedynym wyjątkiem z tej reguły powrotu do pierwotnej doskonałości Adamowej, będą ci, którzy w obecnym Wieku Ewangelii — od śmierci Chrystusa do Jego wtórego przyjscia — byli powoływani z świata, zaproszeni, aby stali się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie i współuczestnikami Jego urzędu i wywyższenia do Boskiej natury. Tacy bywają usprawiedliwieni (poczytani za doskonałych) przez wiarę w Okupową Ofiarę Chrystusową, po czym dostępują sposobności stawienia samych siebie ofiarą żywą. — *Rzym. 12:1.*

**(6)** Tak, jak chrześcijanie w wieku Ewangelii mogą grzeszyć dobrowolnie i przez to stracić wszelką społeczność z Bogiem i umrzeć śmiercią wtóra, podobnie i w przyszłym wieku, czyli w Tysiącleciu, ludzie po dojściu do zupełnej znajomości prawdy, będą mogli, przez dobrowolny grzech, stracić społeczność z Bogiem i umrzeć wtóra śmiercią.

**(7)** Gdy mówimy, że nie tylko grzechy Kościoła, ale i grzechy całego świata, przykryte są w Boskim zarządzeniu przez ofiarę Chrystusową, nie mamy być zrozumiani, jakbyśmy mówili, że grzesznik jest uwalniany od wszelkiej kary. Przeciwnie każdy jest odpowiedzialny za swoje czyny, pomimo jego niedoskonałej znajomości w tych rzeczach. Odpowiedzialność Jego jest, jak to Jezus wykazał, w proporcji do jego znajomości.

Pan powiedział, że kto znałby wolę Pana swego, a nie czynił jej, będzie karany więcej — surowiej, niż ten, co nie znając woli Pana, nie czyni jej. Niekiedy kary te przychodzą już w obecnym życiu. Z klasą Kościoła, sprawa ma się tak prawie zawsze. Wielu ludzi nie otrzymują szczególniejszej kary za swe grzechy w życiu obecnym, chociaż kara będzie im wymierzona w życiu, przyszłym: To też Apostoł oświadcza: *Grzechy niektórych ludzi, przedtym są jawne i uprzedzają na sąd, a za niektórymi idą pozad.* — 1 Tym. 5:24.

**(8)** Według tego, co przytoczyliśmy powyżej, nie myślelibyśmy, aby ktoś, co popełnił samobójstwo, mógł stać się członkiem uwielbionego Kościoła Chrystusowego. Co najwyżej będzie on częścią świata i wraz z innymi postawiony będzie na próbę życia lub śmierci, pod korzystnymi warunkami Królestwa Chrystusowego. Jednak nawet tego punktu nie należy nam dogmatyzować, pamiętając, że na niektórych na pozór świętobliwych ludzi, Bóg dozwolił utratę ich rozumu w większej mierze, aniżeli niektórzy z światowych popełniających samobójstwo.

— 681

### **SAMOKONTROLA — Sposób osiągnięcia.**

**Pytanie (1916).** — *Jaki właściwie kierunek mamy obrać aby zdobyć kontrolę nad sobą, nad naszymi myślami, czynami i naszym zachowaniem się?*

**Odpowiedź** — Każda myśl powinna być wyzwana jakoby na pojedynek; ponieważ zła myśl lub samolubna, podła, zepsuta myśl, jeśli zostanie przyjęta, pocznie kielkować i wyda wielkie splugawienie, które wywrze wpływ na słowa i zachowanie się nasze, jak również udzieli się innym. Możemy nauczyć się zwalczać myśli nasze, nawet według objętości zasad przedłożonych w tej lekcji przez Apostoła. Co na początku będzie wymagało chwilę czasu do namysłu i decyzji, później będziemy mogli decydować prawie natychmiast.

**(1)** Czy myśl, która szuka uznania w naszym umyśle jest zacną? Jeżeli tak, możemy ją przypuścić i nią się zabawiać. Jeżeli nie, to natychmiast powinna być z odrazą odrzucona z umysłu, z powodu jej złego wpływu.

**(2)** Czy myśl jest czystą — nie zmysłową lub samolubną? Jeżeli jest czystą i przejdzie taki egzamin, może wtenczas być przyjęta do dalszego rozważania. Jeżeli nie może poddać się próbie czystości, wtenczas taka myśl powinna być odrzucona natychmiast, ponieważ narobiłaby wiele szkody — tak jak wejście do naszego domu rzeczy zarażonych plagą.

**(3)** Czy myśl jest szlachetną? Czy należy do rzeczy miłych? Czy wywiera

przyjemny wpływ, czy też zakrawa na nienawiść, urazę, gniew lub złośliwość? Jeżeli myśl jest szlachetną, możemy ją przypuścić. Jeśli nie, to mamy ją natychmiast wykluczyć i nie dozwolic, aby postąpiła dalej, czyniąc nam i innym szkodę.

**(4)** Czy jest chwalebna? Nie mamy rozumieć, iż ma mieć pochwałę u świata, bo sam Apostoł i nasz Pan Jezus byli znieważani przez świat, który mówił wszystko zło przeciwko nim, kłaniając. Słowo "chwalebne" należy rozumieć, że byłoby pochwalane przez ludzi dobrego imienia, jeżeli ci rozumieliby wszystko dotyczące tej myśli.

**(5)** Czy myśl jest cnotliwą lub godną uznania we właściwym znaczeniu tego słowa? Jeżeli tak, to może być przyjęta. Jeżeli nie, to powinna taka myśl być odrzucona, bo chociażby była nienaganna, to jednak sam fakt, że niema ona wartości, jest powodem zasługującym na jej odrzucenie. Pragniemy mieć w naszych sercach i umysłach rzeczy, które stanowczo są dobre, pomocne i korzystne. W przeciwnym razie, myśl powinna być wykluczona na podstawie zabierania miejsca w sercach i umysłach naszych potrzebnych nam na pożyteczniejsze rzeczy. Spędzanie czasu nad częstym czytaniem powieści jest w tej kategorii — nie złym, ale też i nie korzystnym, nie budującym.

Czymkolwiek są z przyrodzenia, wierni Pańscy postępujący według wskazówek Słowa Bożego, z pewnością stają się szlachetnymi ludźmi, pomocnymi, posiadającymi ducha zdrowego umysłu. Wszystkie te rzeczy będą tylko częścią ich przygotowania się do Królestwa i do wielkiego dzieła, które będzie im naonczas powierzone jako sługom, pod kierownictwem ich Odkupiciela i Głowy. >545<

— 643

### **SIOSTRY — Branie udziału w zebraniach modlitw.**

**Pytanie (1905)** — *Czy doradą twoją jest, aby siostry brały udział w modlitwie na zebraniach?*

**Odpowiedź** — Co Pismo Święte mówi o tym? Apostoł mówi, że siostry miały udział w modlitwach. *Niewiasta, gdy się modli nie nakrywszy głowy swojej, szpeci głowę swoją.* Nie znajdziecie abym; ja odbierał od sióstr jakiegokolwiek prawa i przywileje uznawane w Piśmie Świętym.

— 660

### **SIOSTRY — Ograniczenia w szóstym tomie.**

**Pytanie (1910).** — *Chcielibyśmy wiedzieć, czy ograniczenia względem sióstr podane w szóstym tomie, stosują się do takich badań Pisma Świętego, gdzie bracia są obecni. Prosimy o wyjaśnienie, do jakich zebrań ograniczenia te mają być stosowane.*

**Odpowiedź.** — O akuratnym znaczeniu tego, co Apostoł miał na myśli, gdy pisał o tym, można się tylko domyślać. Według naszego mniemania, logicznym wyjaśnieniem tych słów byłoby, że on mówił tam o zebraniach więcej publicznych raczej a nie o prywatnych, na których odbywa się wspólne badanie Pisma Świętego. Jednakowoż gdybym ja był siostrą w małym zgromadzeniu biblijnym, czułbym się wolnym do stawiania pytań przy nadarżającej się sposobności, a gdyby, które pytanie nie było właściwie określone według mego zdania, ja czułbym się wolnym wypowiedzieć się w tym przedmiocie w sposób

pośredni, wyraziwszy się mniej więcej w taki sposób: Jakby odpowiedź ta mogła być zastosowana do tej lub do tamtej kwestii? Zdaje mi się, że w taki sposób mógłbym uczynić tyle, co przez wypowiedzenie całego kazania, bo przez stawianie pytań mógłbym daną sprawę otworzyć dla drugich.

Nie myślę, aby to apostołskie ograniczenie zabraniało siostronom stawiania pytań. Gdybym ja był siostrą czułbym się wolnym do stawiania pytań, nie narzucałbym swój wpływ i czułbym, że używam go właściwie, stawiając rzecz w taki sposób raczej, zamiast mówić; Ja się nie godzę z tym tłumaczeniem, bo myślę, że sprawa ma się tak a tak. Stawiłbym raczej pytanie: Jak można to pogodzić z tym lub owym? Jeżeli odpowiedź nie byłaby wyraźna, zapytałbym się znowu: Jakby to zharmonizować z tym lub z tamtym? Gdyby ludzie pozwolili mi stawiać pytania, ja mógłbym udać się do wszystkich kościołów i w krótkim czasie wywrócić ich teorie. Według mego wyrozumienia, to co Apostoł powiedział względem siostr nie tyle jest ograniczeniem, ile raczej jest to ku korzyści siostr pod pewnym względem, stawiając je w ich właściwym stan niewieści.

— 660

### **SIOSTRY — O modleniu się przy stole.**

**Pytanie (1910)** — *W domu przy stole, ponieważ ojciec nie pomyślałby o modlitwie przed jedzeniem, więc ja, matka, miałam zwyczaj to czynić? Czy mam nadal to praktykować?*

**Odpowiedź** — Tak, czyni to w dalszym ciągu, o ile twój mąż jest w sympatii i nie sprzeciwia się. Gdybym ja był na miejscu żony, zapytałbym męża: Czy nie masz nic przeciwko >546< temu, gdy będziemy odmawiać wspólną modlitwę przed jedzeniem? Choćby mąż nie był chrześcijaninem, ja wciąż uznawałbym go za głowę rodziny i zamiast mówić: ja będę prosić o Boskie błogosławieństwo, a ty bądź cicho, uważałbym, że ten drugi sposób byłby lepszy, to jest zapytać się: Mężu, czy masz coś przeciwko temu? Gdy mąż odpowie, że on godzi się z tym, to ty otrzymujesz od niego autorytet a nie przywłaszczasz go sobie sama.

— 661

### **SIOSTRY — Co do ich uczestniczenia w badaniu Biblii.**

**Pytanie (1910)** — *Czy siostry mogą brać udział w badaniach rozdziałów i wierszy z Biblii, jak to doradzasz?*

**Odpowiedź** — Jeżeli znajdujecie w szóstym tomie coś takiego co tłumaczy tę sprawę, to nie mam nic takiego w moim umyśle co by to zmieniło. Rozumiem, że biorąc ogólnie, nauką Apostoła zdaje się być, iż w Kościele, mężczyzna przedstawia głowę a więc jest jakoby typem na Chrystusa, który jest Głową Kościoła. Zatem, Kościół niema uczyć Chrystusa, ale ma być uczonym przez Chrystusa, więc według tego obrazu, nie byłoby stosownym dla niewiasty, aby nauczały mężczyzn. Taką zdaje się być myśl Apostoła.

Byłoby jednak omyłką, posuwać się do drugiej krańcowości jak to czynią niektórzy, gdy mówią, że to stosuje się także do uczenia w szkole i w ogóle wszędzie. Apostoł mówił o Kościele a nie o rodzinie. Jest właściwym dla matki uczyć swoje dzieci; to powinno być czynione i według mego pojęcia, słowa Apostoła nie sprzeciwiają się temu; lecz w Kościele — *niechaj niewiasty wasze będą w milczeniu* — powiedział Apostoł. Ja tego nie mówię. Niektórzy z przyjaciół mniemają, że to jest moim oświadczeniem; wiedźcie więc, że nie jest

tak. Co do mnie, to prędze; posuwałbym się do tej krańcowości, aby dać siostram za duże wolności. Lecz ja nie mam wyboru w tej sprawie, ani wy go nie macie bracia i siostry. Gdybym ja był siostrą, pragnąłbym czynić wolę Pana i niezawodnie, że Panu podobałoby się gdybym ją czynił.

Mniemam więc, że na zebraniach więcej publicznych, sióstr; uczynią dobrze, gdy będą kontentować się drugorzędym miejscem, zachowując stosunkowe milczenie. Lecz w mniejszych zebraniach, gdzie pytania są stawiane i wszyscy uczestniczą w ba daniu, nie byłoby wcale złym dla sióstr stawiać pytania. Myślę, że gdybym ja był siostrą i miałbym wolność stawiać zapytania to gdybym miał chęć wywieść na jaw jaką prawdę, mógłbym to łatwo uczynić, przez stawianie pytań. Gdyby przyjaciele nas w różnych denominacjach dali nam dostęp na ich zebrania i pozwoliliby nam stawiać pytania, to podalibyśmy im wiele prawdziwej teologii bardzo prędko. — 662

### **SIOSTRY — Przewodniczyć w modlitwie.**

**Pytanie (1911)** — *Czy byłoby nie biblijnie, gdyby siostrę przewodniczyła w modlitwie na zebraniu modlitw?*

**Odpowiedź** — Pismo Święte nie daje siostrom tak wybitnego miejsca w publicznych zebraniach, jak braciom. Niewiasta przedstawia Kościół, gdy zaś mężczyzna przedstawia Chrystusa; >547< jak i Apostoł powiedział: *Głową niewiasty jest mąż, głową męża jest Chrystus, a głową Chrystusa Bóg.*

Zatem, przez ten porządek. Pismo Święte uczy, że niewiasta jako przedstawiająca Kościół ma słuchać Pana; czyli, mówiąc inaczej: mtaiej wybitne miejsce powinno być zajmowane przez siostry w publicznym zebraniu. To jednak nie znaczy, według mego pojęcia, że siostry nie mają mieć udziału w modlitwie. Na zebraniu publicznym uważałbym za niestosowne, aby siostra przewodniczyła w modlitwie; lecz jeżeli to jest małe zebranie, w domu lub gdziekolwiek w nielicznym kole rodzinnym, nie byłoby żadną niewłaściwością dla siostry odmówić modlitwę, gdyby była do tego zaproszona przez przewodniczącego brata. A gdyby mnie ktoś zapytał czy powinna ona przy takiej okazji nakryć swoją głowę, powiedziałbym, że Apostoł mówi: "Tak" — że kiedykolwiek się modli, nią mieć przykrycie na głowie; nie tylko swoje włosy, ale, jak to oświadczył Apostoł — mając nakrycie z włosów, ma mieć jeszcze dodatkowe nakrycie. Przez to ona pokazuje, że uznaje głowę, a w tym znaczeniu ona przedstawia Kościół i pokazuje że nie podejmuje się nauczać ale raczej słuchać Tego, który jest Głową Kościoła. — 663

### **SIOSTRY — Odpowiadanie na pytania bez wezwania.**

**Pytanie (1912)** — *Czy jest to biblijnie dla sióstr odpowiadać na pytania lub dawać biblijne odnośniki, gdy nie są do tego wezwane przez starszego?*

**Odpowiedź** — Ja myślę, że takie coś nie jest nauczaniem. Odpowiadać na pytania, w beriańskim badaniu Pisma Świętego nie jest nauczaniem. Gdy który uczeń w szkole odpowiada na pytania nauczyciela, to dany uczeń nie staje się nauczycielem, czy tak? To tylko dowodzi, w jakiej mierze na zrozumiał swoją lekcję. W sprawie beriańskich badań byłoby w zupełności właściwym, aby wszyscy obecni brali udział. Niektóre odpowiedzi sióstr mogą być rzeczywiście bardzo dobre. Jeśli

rozmyślamy o danej lekcji, to będziemy mieli gotową odpowiedź, więc dlaczego wstrzymywać się z odpowiedzią, bez względu czy ten co ją ma jest brat czy siostra?

— 663

### **SIOSTRY — Uczyć bez przywłaszczania sobie autorytetu.**

**Pytanie (1910)** — *Niewieście nie pozwałam uczyć, ani władzy mieć nad mężem. (1 Tym. 2:12). Czy to ma znaczyć, że niewiasta może uczyć gdy nie przywłaszcza sobie władzy nad mężem?*

**Odpowiedź** — Przypuśćmy, że ja byłbym siostrą, wprowadziłbym się w jakie nowe sąsiedztwo i chciałbym używać mego wpływu na ogłaszanie prawdy, roznoszenie gazetek itp.; i przypuśćmy, że niektórzy sąsiedzi zeszliby się i powiedzieliby: Chcemy abyś nam coś więcej opowiedziała o tych rzeczach. — W takich okolicznościach zrozumiałbym, że Boską wolą jest, aby opowiedzieć im tyle, ile wiem, ale tak skromnie, jak to jest możliwe, co stosowne jest też i dla braci. Starałbym się opowiedzieć im różne prawdy i fakty mi znane, a to, że niektórzy z pytających się sąsiadów byłiby mężczyznami, nie wstrzymałoby mnie od >548< przedstawienia im prawdy. Rozumiałbym, że to byłoby w zupełności właściwe. —  
661

### **SIÓDMY DZIEŃ — Obraz na przyszłość.**

**Pytanie (1910)** — *Proszę wyjaśnić, dlaczego nie zachowujemy siódmy dzień jako dzień odpoczynku, lecz pierwszy dzień, skoro Pismo święte mówi: Sześć dni robić będziesz, i wykonasz wszystką robotę swoją. Ale dnia siódmego jest odpocznienie. Czy jest to symbolem?*

**Odpowiedź** — Tak, drodzy przyjaciele, jest to symbolem, i aby odpowiedzieć na zapytanie dokładnie, trzeba mówić by dobrą godzinę, ponieważ przedmiot ten jest tak źle pojmowany. Nie będziemy, więc obciążać tych, którzy sprawę tę dobrze rozumieją, a raczej odeślemy pytającego do rozdziału, który ten przedmiot szczegółowo i szeroko traktuje w szóstym tomie Wykładów Pisma Świętego, co będzie korzystnym dla pytającego i dla wszystkich. Jesteśmy pewni, że odpowiedź tam' podana będzie zadowolająca. — 644

### **SIÓDMY TOM — Czy będzie wydany?**

**Pytanie (1910)** — *Czy mamy powód spodziewać się, że siódmy tom będzie wydany na czas, aby wyświadczył pewną usługę Małemu Stadku z tej stron zastony?*

**Odpowiedź** — Nie wiem, czy macie powód do tego czy nie. Przypuszczam, że będzie wydany na czas aby wyświadczył pewną służbę Małemu Stadku z tej strony zastony, ponieważ rozumiem, że on będzie specjalnie dla Małego Stadka i dla Wielkiego Grona, a nie dla świata. — 730

### **SIÓDMY TOM — Co do roku 1913.**

**Pytanie (1913).** — *Czy siódmy tom Wykładów Pisma Świętego będzie napisany przed upływem roku 1913?*

**Odpowiedź** — Jest to czymś więcej, aniżeli ja wiem. — 730

## SIÓDMY TOM — Oświadczenie wypowiedziane na konwencji w Milwaukee.

**Pytanie (1916)** — *Proszę wytłumaczyć Objawienie 12:12, o diabła zstępującym na ziemię i mający krótki czas?*

**Odpowiedź** — Nie mamy czasu zagłębiać się w to. Siódmy tom jeszcze nie wyszedł z pod prasy, a nawet nie jest jeszcze na prasie. Wszystko, co mógłbym powiedzieć względem tego tekstu jest, że wydarzenie to należy już do przeszłości. Pisaliśmy o tym nieco w niedawnej Strażnicy i na tym pozostawimy, aż do czasu, gdy Bóg udzieli nam więcej światła, co do Księgi Objawienia i wtedy podamy objaśnienie do całej tej Księgi. Mniemamy, że Księga Objawienia jest bardzo ważna i radzi byśmy o niej pisać, ale ponieważ jako całość ona nie jest nam jeszcze w zupełności zrozumiała, a spekulacji i domysłów podawać nie chcemy, przeto nie będziemy o niej pisać prędzej, aż Pan uczyni nam ją wyraźną, na ile to dotyczy Biblii i jej tłumaczenia. Zatem czekamy — czekamy na Pana. Wierzę, iż w słusznym czasie Pan udzieli nam klucza, który otworzy tę księgę. W międzyczasie będziemy odpoczywać. Siódmy tom otrzymacie tak prędko, jak Pan udzieli nam wyrozumienia księgi Objawienia. Jeżeli Pan >549< poda to przez kogoś innego, bardzo dobrze, lecz ja nie wydam niczego prędzej niż będę pewnym. — 646 i 731

## SIÓDMY TOM — Liczba bestii.

**Pytanie (1909)** — *Obj. 13:18: Tuć jest mądrość. Kto ma rozum, niech zrachuje liczbę onej bestii, albowiem jest liczba człowieka. A ta jest liczba jej, sześćset sześćdziesiąt i sześć. — Co to ma za znaczenie?*

**Odpowiedź** — Zobacz w siódmym tomie.

— 645

## SIÓDMY TOM — Czy Jest Nim Fotodrama?

**Pytanie (1914)** — *Czy Fotodrama Stworzenia jest jakąś częścią Siódmego Tomu?*

**Odpowiedź** — Musicie się spytać mnie coś łatwiejszego. Ja nie wiem, moi drodzy przyjaciele. Ja nie jestem tak dobrym zgadywaczem, jak niektórzy z was. Możecie napisać do niektórych z innych przyjaciół i otrzymać odpowiedź zaraz. Ja nie myślę, że jest Siódmym Tomem. Fotodrama Stworzenia jest pięknym tomem i powiada o planie wieków. Ja oczekuję na Siódmy Tom także. Czekam aż wyjdzie z prasy — lecz powiem wam prywatnie, że jeszcze nie jest na prasie. — 645

## SIÓDMY TOM — Odnośnie czasu do wyrozumienia.

**Pytanie (1916)** — *Ponieważ było dyskutowane Objawienie we wczorajszym programie, czy mamy rozumieć, że nadszedł czas na wyrozumienie Objawienia? Jeżeli tak, to proszę objaśnić Objawienie 20:10: A diabeł, który je zwodził, wrzucony jest w jezioro ognia i siarki, gdzie jest ona bestia i fałszywy prorok; i będą męczeni we dnie i w nocy, na wieki wieków. Z czego składają się męczenia? Kto zadaje te męczenia?*

**Odpowiedź** — Fakt, że wczoraj rozbieraliśmy pewne części Objawienia, nie obejmuje, że wszyscy mówcy rozumieją wszystko, co jest napisane w Księdze Objawienia. Tak dalece, jak to się odnosi do tych siedmiu Kościołów, to pisaliśmy o nich w Strażnicach w 1880 i 1882 roku. Tych siedem Kościołów były wtedy wspomniane i tychże charakterystyka była rozbierana od czasu do czasu. Lecz są

pewne rzeczy w Objawieniu, których ja nie rozumiem i dla tej przyczyny nie pisze Siódmego Tomu, w którychmi nie życzę sobie podawać żadnych zgadywań.

Kiedykolwiek napiszę Siódmy Tom na podstawie Księgi Objawienia, to muszę posiadać zadowalające wyrozumienie tego, co nauczone jest w tej Księdze. Do tego czasu nie będę go pisał. Odnośnie mego wyrozumienia *Objawienia 20:10*, myślę, iż znajdziecie zadowalające objaśnienie tego tekstu w Strażnicy *O Piekle*. — Wszyscy posiadacie "Strażnicę" lub broszurkę *O Piekle*; a jeśli nie posiadacie, to użyjcie Piąty Tom, w którym ten tekst jest traktowany dosyć obszernie. W ten sposób znajdziecie o wiele lepsze traktowanie tego tekstu, niż mógłbym wam dać obecnie. — 645 i 731

### **SIÓDMY TOM — Odnośnie uderzenia Jordanu.**

**Pytanie (1916)** — *Czy Siódmy Tom będzie napisany przed lub po uderzeniu wód Jordanu przez pozafiguralnego Eliasza? >550<*

**Odpowiedź** — Są niektóre rzeczy, o których nie powinniśmy mówić nikomu; a między nimi są rzeczy, o których nie wiemy. — 646 i 731

### **SIÓDMY TOM — Ostatnie orzeczenie pastora Russella.**

**Pytanie (1916)** — *(Zadane przez Br. Sturgeon kilka godzin przed śmiercią Pastora Russella).* — *A co odnośnie Siódmego Tomu?*

**Odpowiedź** — Kto inny może go napisać. — 646

### **SKARB — W naczyniach glinianych.**

**Pytanie (1911)** — *Mamy ten skarb w naczyniach glinianych, co jest tym skarbem? Czy to jest poselstwo Ewangelii?*

**Odpowiedź** — Nie. Skarb, jaki posiadamy jest nasze splodzenie z ducha — początek nowej natury. To jest skarb, który posiadasz. To jest ten skarb, którego musimy strzec. Mamy ten skarb w naczyniu glinianym. Ciało jest niedoskonałe. Nowe Stworzenie może działać tylko przez ziemskie naczynie i zasługa naszego Pana jest zawsze gotowa wspierać nas w naszych niedoskonałościach, aby Nowe Stworzenie mogło być utrzymane w doskonałości i rozwijać się, a stara natura, aby była umarto wiana, czyli uśmiercana. Lecz posiadamy ten skarb nowej natury w naszym ziemskim naczyniu. — 714

### **SŁUGA — Bicie współsług.**

**Pytanie (1909)** — *Proszę o wytłumaczenie słów Jezusa: Ale, jeżeliby rzekł on zły sługa w sercu swoim: Odwłacza Pan mój z przyjściem swoim i począłby bić współsługi.* — *Mat. 24:48, 49.*

**Odpowiedź** — Rozumiemy, że przy końcu tego wieku Pan użyje sługę, bez względu czy nazwie go, kto klasą, lub osobą. Jeżeli on sługa okaże się złym i utraci społeczność z Panem, można się spodziewać, że utraci swoje stanowisko. Jako dowód, że został usunięty od społeczności z Panem i z zajmowanego stanowiska będzie bicie współsług i zaprzeczenie obecności Chrystusa. Utraci także ducha Chrystusowego i ducha Prawdy, odnoszącej się do obecności Pana. Nie jest powiedziane, że tak będzie, ale jeśli by to czynił. To pokazuje, że gdy Pan wybierze sługę, to ma pozostawać w łasce Jego i być z Nim w harmonii, a jeżeli nie pozostanie, to zajmie takie wrogie stanowisko. — 355



## **SŁUGA — Kto jest tym wiernym sługą?**

**Pytanie (1909)** — *Kto jest, mym sługą? Czy wierzysz i uznajesz oświadczenia wypowiediane przez reprezentantów Strażnicy?*

**Odpowiedź** — O ile wiem, to cała mowa o *onym słudze* pochodziła od moich nieprzyjaciół. Nie mam nic do powiedzenia w tej sprawie. Cokolwiek mógłbym powiedzieć, nie zmieniloby stanu rzeczy, fakt pozostanie faktem. Ty masz prawo do swej opinii a oni mają prawo do swojej. W czwartym rozdziale szóstego tomu Wykładów Pisma świętego, ten wiersz Pisma >551< Świętego jest podany pod rozważę. Zawiera on wszystko cokolwiek, kiedy pisałem o tym przedmiocie. — 644

## **SŁUŻBA — Czynienie dobrze wszystkim o ile sposobność się nadarza.**

**Pytanie (1915)** — *Jak powinniśmy się odnosić do ludzi należących do nominalnych pościelom? Czy mamy rozróżniać pomiędzy nimi a ich doktrynami?*

**Odpowiedź** — Biblia powiada, że powinniśmy *czynić dobrze wszystkim, póki czas mamy, a najwięcej domownikom wiary. (Gal. 6:10)*. Przeto powinniśmy dobrze czynić naszym rzymskokatolickim i metodyskim sąsiadom, oraz wszystkim innym. Po winniśmy się radować ze sposobności czynienia dobrze wszystkim. Lecz jeżeli mamy wybór w czynieniu czegoś dla świętych lub dla sąsiadów, wtenczas powinniśmy pierwszeństwo oddać świętym Pana, czy oni są prezbiteriańskimi świętymi lub innymi. Odnosi się to do każdego, który jest synem Bożym. Jesteśmy dziećmi Bożymi i cieszymy się z przywileju służenia innemu dziecku Bożemu, chociaż radowalibyśmy się widząc wszystkich korzystających z wolności, którą Chrystus uwalnia, nie będąc uwikłani w jarzmo sekciarskiej niewoli. Jeżeli Syn czyni nas wolnymi, wtenczas naprawdę wolnymi jesteśmy. — *Gal. 5:1.* — 644

## **ŚMIERĆ — Adamowa, po ustanowieniu Królestwa.**

**Pytanie (1913).** — *Czy będzie dalsze umieranie śmiercią Adamową po ustanowieniu na ziemi Królestwa Mesjaszowego?*

**Odpowiedź** — Myślę, że to zależy od tego, jakie znaczenie przypisujemy słowom *ustanowione na ziemi*. W moim zrozumieniu, Królestwo nie będzie ustanowione w wielkim pośpiechu. Zajmie jakiś czas, na ustanowienie Królestwa, ponieważ jak to rozumiem, Pan zamierza ustanowić Królestwo, kiedy ludzie będą gotowi do jego przyjęcia. Gdy Mesjasz zacznie panować na świecie i zakładać Swoje Królestwo, będą tysiące, dziesiątki tysięcy ludzi, którzy nic nie będą wiedzieć o tym fakcie i zapewne upłynie jakiś czas zanim ta wiadomość dojdzie do nich, powiedzmy tygodnie, miesiące a może lata upłyną — nie wiem czy mogą powiedzieć lata, ale w każdym razie jakiś czas upłynie — a prawdopodobnie, jak to czytam w Piśmie Świętym, będzie to dokonywane w porządnym sposób. Pewna klasa będzie gotowa przyjąć Mistrza i Królestwo; na przykład, święci Starego Testamentu i inne osoby, które mają pewną znajomość Pana i które sympatyzują z Królestwem a między tymi będą też chętni Żydzi, wśród nich będzie wielu w takim stanie, że z całą gotowością staną do szeregu, mówiąc: Oto tu jest Abraham, Izaak i Jakub i wszyscy Prorocy, którzy powiadają nam, że Królestwo jest zakładane, więc stawajmy do szeregu. Jeżeli

Królestwo nastaje, powinniśmy starać się być z nim w harmonii.

W miarę jak błogosławieństwa będą na nich przychodzić, a oni stawać się będą lepszymi i błogosławione będzie ich żniwo i wszystkie rzeczy, inni zaczną mówić, patrzcie, ci Żydzi >552< mają wszystko, i powiedzą: *Pójdźcie a wstąpmy na górę Pańską a będzie nas uczył dróg Swoich*, tak samo jak i Żydów. Albowiem z *Syjonu wyjdzie zakon, a Słowo Pańskie z Jeruzalem* i rozejdzie się to do wszystkich granic ziemi. Ale błogosławieństwa żniwa i inne rzeczy, o których powiada Pismo Święte, wymagać będą pewnego czasu na przekonanie ich. Jedno powierzchowne żniwo może ich nie przekona. Ale możliwe, kiedy ono powtórzy się przez dwa lub trzy lata, powiedzą; Ci żydzi powiadają, że powodem ich powodzenia jest, iż mają z powrotem niektórych ze swoich proroków, którzy powstałi z martwych, co wygląda na głupstwo. Lecz z biegiem czasu i w miarę jak błogosławieństwa będą przychodzić bez przerwy, zaczną mówić: Głupstwo czy nie, żydom powodzi się nadzwyczajnie. Potem ludzie zaczną jaśniej rozumować, kiedy to zacznie dotyczyć ich własnego życia. Ludzie zaczną przychodzić do harmonii z Bogiem, i będą przedstawieni jako Izraelici. Wszyscy zostaną Izraelitami, nasieniem, Abrahama, ponieważ nasienie Abrahama wypełni całą ziemię, a ci, co nie zechcą być nasieniem Abrahama, umrą śmiercią wtórą.

Myślę, że wszystko to będzie odbywać się stopniowo. Nie wiem, czy zajmie to dziesięć lat lub więcej, raczej sądziłbym, że pięć lat będzie dość długim czasem. Wierzymy, że w ciągu tego czasu śmierć będzie działać dalej na świecie, ludzie będą umierać z powodu chorób i słabości a jedynie ci, co dojdą do harmonii z Bogiem, unikną procesu umierania i słabość ich opuści. Inni zaś będą umierać śmiercią Adamową. Nie będzie różnicy pomiędzy ich śmiercią a śmiercią, jaką umierali ich przodkowie. Wszelka śmierć, jaka przychodzi w następstwie grzechu, jest śmiercią Adamową, kiedykolwiek ona przychodzi; a chociażby była oddzielona stuleciami, to jednak jest śmiercią Adamową. Obietnicą Pańską jest, że wszyscy, którzy wyrzekną się grzechu, będą żyć. Ci zaś, którzy będą woleli grzech, umrą a to będzie dla nich wtóra śmierć, ponieważ oznacza to, że odpadli od Królestwa. A jednak nawet takim dane będzie sto lat, w ciągu, których mogą być przestępcami a jednak nie uznani za godnych wtorej śmierci.

— 213

## ŚMIERĆ — Adamowa czy ofiarna?

**Pytanie (1913)** — *Przypuśćmy, że ktoś z poświęconych Bogu umiera, przez jakiś wstrząs natury, jak powódź, pożar itp. — czy taka śmierć będzie ofiarna, czy będzie Adamowa?*

**Odpowiedź** — Poświęcone dziecko Boże nie może umrzeć śmiercią Adamową, śmierć jego będzie albo śmiercią ofiarną albo wtóra śmiercią. Jeżeli w chwili śmierci był on poświęconym dzieckiem Bożym, śmierć jego będzie dokończeniem poświęcenia, jakie przedtem uczynił. Ciała nasze stały się święte i godne przyjęcia przez wielkiego Arcykapłana, bez względu na to w jakiej formie śmierć może przyjść. Ale jeśli w międzyczasie po święcone dziecko Boże odwróci się od Boga, w takim; razie będzie to wtóra śmierć. Jeżeli grzeszy świadomie, rozmyślnie, po pełnia grzech na śmierć. — *1 Jan 5:16.* >553<

— 212

## ŚMIERĆ — Ci, którzy umierają w nieprawości.

**Pytanie (1911)** — *Co się dzieje z ludźmi, którzy umierają w swoich nieprawościach, nigdy nie dochodząc do poznania Pana?*

**Odpowiedź** — Drodzy moi przyjaciele, co znaczy, że ktoś umiera w nieprawości? Kto jest taki, że nie umiera w nieprawości? Czy jest ktoś na świecie sprawiedliwy? Czy Pismo Święte nie mówi, że nie ma sprawiedliwego, ani jednego? Biorąc to Za podstawę, powiadamy, że jedynymi, którzy teraz dochodzą do harmonii z Bogiem i którzy w ten sposób mogą być zbawionymi, gdy umierają, są ci, którzy doszli do poznania Boga, do zrozumienia Boskiej łaski i przywileju, którzy uczynili zupełne poświęcenie się Bogu i zostali spłodzeni duchem świętym do nowości żywota. Ci przeszli z śmierci do życia, a jeżeli są posłuszni, znajdują się w stanie innym od reszty ludzkości, która znajduje się w stanie umierania, tak jak zawsze była.

A teraz, co znaczy nieprawość? Nie jest to tylko ów pierwiastek nieprawości, jaki jest w tobie z powodu, żeś się z tym urodził. Urodzeni byliśmy w grzechu, zostaliśmy ukształtowani w nieprawości. W grzechu poczęły nas nasze matki. Czy nie jest to nieprawością tak się urodzić? Urodziliście się w niedoskonałym stanie, ale orzeczenie nieprawość odnosi się na ogół do osobistej nieprawości danej jednostki, do czegoś rozmyślnego, do zatwardziałości w charakterze i usposobieniu, do walczenia przeciwko Bogu, przeciwko prawdzie i przeciwko sprawiedliwości. To byłoby nieprawością. Jeżeli ktoś przychodzi teraz do Chrystusa i oczy jego wyrozumienia zostają otwarte a potem znów staje się dobrowolnym grzesznikiem, odwracając się od grzechu, jak to powiedział Aposto!; *Jak ten pies do swoich wymiocin, albo jak świnia do zanurzania się w bagnie grzechu*, taki, jak powiada Pismo Święte, nie będzie mieć więcej łaski u Boga a śmierć jego będzie wtóra śmiercią, od której nie ma i nigdy nie będzie wybawienia. Będzie umarłym w takim samym znaczeniu jak bydlę, które ginie, jak to powiedział Św. Piotr. Obecnie stosuje się to do klasy, która przystępuje do Pana, ma uszy do słyszenia, oczy do widzenia i dostępuje spłodzenia z ducha świętego. Nie stosuje się to do innych. A co z ludzkością tego świata? Otóż w Tysiącleciu, w okresie Mesjaszowym, kiedy znajomością Pańską napełniona zostanie cała ziemia i wszyscy otrzymają sposobność powrotu do harmonii z Bogiem, ktokolwiek wówczas będzie miłował nieprawość — więcej nawet, ktokolwiek wówczas nie umi!uje sprawiedliwości i nie znieawidzi grzechu — zostanie osądzony na śmierć wtóra. Nie będzie więcej dla takich żadnej już sposobności; ponieważ miarą wiecznego życia u Boga jest sprawiedliwość i doskonałość a nic innego. Czy ta sprawiedliwość jest zdobyta w obecnym czasie wiarą i przez przypisanie zasługi Chrystusa, czy też będzie to aktualna sprawiedliwość, jaką świat będzie mógł osiągnąć w ciągu tysiącletniego panowania Chrystusa przez stopniowe podnoszenie ludzi z ich upadku i niedoskonałości, ktokolwiek zgrzeszy przeciwko takiej >554< sprawiedliwości, jest rozmyślnym grzesznikiem, złośliwym grzesznikiem i taki umrze śmiercią wtóra?

— 208

## ŚMIERĆ — Cia!o do ziemi a duch do Boga.

**Pytanie (1911)** — *Kaz. Sal. 12:7: I wróci się proch do ziemi, jako przedtem*

*był, a duch wróci się do Boga, który go dał.*

**Odpowiedź** — Przede wszystkim, co znaczy duch? Odpowiadamy, że słowo duch w języku hebrajskim jest ruach, oznacza to dech, tchnienie życia. Kiedy Bóg utworzył człowieka, czytamy że tchnął w nozdrza jego dech żywota — dech który jest wspólny wszelkiemu życiu. Innymi słowy, człowiek ma dokładnie taki sam dech, jaki ma koń. Różnica między człowiekiem i zwierzęciem polega nie na tym, że człowiek ma inny dech, czyli ducha, lecz że ma innego rodzaju ciało a różnicę pomiędzy różnymi ciałami ludzkimi łatwo rozpoznajemy. Jest człowiek z takim kształtem głowy i jest inny człowiek z innym kształtem głowy. Spytajcie frenologa a objaśni wam różnicę pomiędzy tymi dwoma ludźmi bardzo dokładnie, jedynie według kształtu ich głów. Nie będzie spisywał różnicy między nimi według ich tchu. Dech nie określa niczego, ciało określa całą różnicę. Wyobraźcie sobie człowieka z psią głową a frenolog powie wam, że człowiek taki będzie myślał akurat tak jak pies myśli. Im bardziej głowa jest ukształtowana tak jak psia, tym bardziej jej myślenie będzie podobne do psiego myślenia, ponieważ człowiek nie myśli swymi nogami — przynajmniej nie powinien, lecz swoją głową i stosownie do kształtu jego głowy będzie jego rozumowanie. Tak więc kiedy Bóg dał życie, czyli dech psu, pies żył i spłodził inne psy i one żyły. Kiedy Bóg dał życie człowiekowi, człowiek żył. Czytamy — Bóg tchnął w oblicze człowieka dech żywota — dech wspólny wszystkim istotom żyjącym, a człowiek stał się duszą żyjącą. Następnie człowiek mnożył swój rodzaj, a wy i ja jesteśmy dziećmi pierwszego człowieka. Przekazał nam iskrę żywota, dech żywota, od dnia swojego aż do chwili dzisiejszej i macie część tego samego tchu żywota, jaki Bóg pierwotnie dał ojcu Adamowi. Adam odnowił tę iskrę, ale nie dał nikomu nowej iskry życia. Człowiek skazany został na śmierć a to znaczy, że iskra żywota poszła w górę. Kiedy Adam umarł, co się stało z tchem żywota, danym mu przez Boga? Ciało wróciło do prochu ziemi, a co się stało z jego życiem, z jego prawem do życia, z jego tchem. Człowiek już więcej nie miał żadnej kontroli nad tym, dech ten wrócił do Boga i jest w rękach Boga. Syn tego człowieka ma cząstkę tego tchu, a skoro ten umrze, nie ma już żadnego tytułu własności do tego tchu, gdyż jest on w rękach Boga.

Tak jest z nami wszystkimi, od Adama aż dotąd, kiedy umieramy, oddajemy wszystkie nasze prawa do życia.

Nikt z nas nie może powiedzieć — mam prawo do życia, a mam coś, co jeśli zgubię, mogę odzyskać z powrotem. Jeżeli kiedykolwiek otrzymasz życie z powrotem, mój bracie, musi to być przez Życiodawcę. My wszyscy straciliśmy wszystko przez nieposłuszeństwo Adama, i jedyny sposób odzyskania życia z >555< powrotem jest przez Wielkiego Życiodawcę. Bóg nazaczył, że Jezus będzie tym wielkim Życiodawcą. Kościół otrzymuje teraz życie na specjalnych warunkach wysokiego powołania w tym wieku, ale w przyszłym wieku Jezus będzie wielkim Ojcem wieczności. Jak to wyraża prorok Izajasz: *Nazwą Go Ojcem Wieczności*. Nie znaczy to, że będzie on zwany Jehową. O, nie. Słowo "ojciec" znaczy dawca życia i Jezus będzie dawcą wiecznego życia dla świata ludzkości, w przeciwieństwie do ojca Adama, który jedynie dawał doczesne życie, podlegające różnym zmianom i śmierci.

Chrystus będzie wielkim Życiodawcą dla świata ludzkości, aby dać żywot

wieczny wszystkim na warunkach posłuszeństwa Bogu i sprawiedliwości. Tak przeto przez całe Tysiąclecie Chrystus będzie odradzał świat. Ludzie byli raz zrodzeni przez ojca Adama i nie otrzymali dostateczności życia, straciwszy je przez potępienie. Chrystus, na mocy Swego odkupienia świata przez Swoje drogocenne życie, stał się prawnym właścicielem ludzkości i On ma zamiar zostać Ojcem, lub Życiodawcą, czyli rodzicielem świata. A Kościół będzie stowarzyszony z Chrystusem w tym dziele. Tak, jak pierwszy człowiek Adam miał żonę Ewę, która stowarzyszona była z nim w pierwszym dziele zaludnienia świata. Przypominam wam słowa Jezusa do uczniów, św. Piotr rozmawiał o różnych sprawach, a Jezus opowiadał jak każdy otrzyma nagrodę z pośród tych, którzy pójdą w Jego ślady. Wówczas Piotr powiedział: *Panie, pozostawiliśmy wszystko, aby iść z Tobą, co nam za to będzie?* A Jezus powiedział Piotrowi i innym Apostołom. *Ktokolwiek idzie za Mną — wy, którzy naśladowacie Mnie, w odrodzeniu a kiedy będzie odrodzenie? Jeszcze nie teraz. Odrodzeniem będzie tysiąc lat panowania Mesjasza — Wy, którzyście Mnie naśladowali, w czasie odrodzenia, usiądziecie na dwunastu stolicach, aby sędzić dwanaście pokoleń Izraela.* Wymieniłem tu słowo *w czasie* abyście wiedzieli jak to należy zrozumieć. A błogosławieństwo przyjdzie od Izraela na wszystkie rodzaje ziemskie. — 206

### ŚMIERĆ — Co do Nowego Przymierza.

**Pytanie (1913)** — *Jeżeli nowy Wiek ma się wkrótce rozpocząć, jak to oświadczyłeś dziś po południu, czy nie będzie potrzeba aby każdy człowiek umarł, żeby mógł uzyskać nowe życie, albo czy będzie możliwe otrzymać dobrodziejstwa nowego przymierza, wcale nie umierając?*

**Odpowiedź** — Rozumiemy, że Pismo święte naucza, iż Królestwo Mesjaszowe zostanie ustanowione wśród wielkiego ucisku. Niewątpliwie ma to być największy ucisk, jaki świat kiedykolwiek przeszedł, jak to powiada Pismo Święte, będzie to bardzo poważny czas. Wyobrażamy sobie, że dużo ludzi straci wówczas życie. Jeżeli stracą życie, będą potrzebować zmartwychwstania. Bardzo dużo przejdzie z obecnego do Nowego Wieku, a gdy Królestwo będzie już ustanowione, nie będą potrzebowali umierać. Będą mogli coraz bardziej podnosić się do doskonałości i wreszcie otrzymają wieczne życie bez wejścia do grobu. >556<

Jednak ktoś mógłby zapytać: "Czy wyrok śmierci nie przeszedł na cały rodzaj ludzki i czy to nie ma znaczyć, że wszyscy muszą umrzeć?" Wszyscy są w śmierci, wy także jesteście w śmierci. Zaraz przy urodzeniu każdy skazany jest na śmierć. Nie jest więc konieczne, aby ci, dla których przyjdzie ulaskawienie, musieli umierać w celu obudzenia ich. Z ilustrujmy tę sprawę. Przypuśćmy, że wszyscy w tej sali znaleźli się pod wyrokiem uwięzienia, na całe życie. Zamiast więzienia śmierci jest to więzienie w Springfield. Przypuśćmy, że karetka policyjna przyjechała i zabrała pewną liczbę do więzienia, potem wróciła po innych, odstawiła ich do więzienia i znowu wróciła i znowu i znowu, ale wciąż jeszcze zostawaliby niektórzy. Przypuśćmy, że gubernator, czy major, czy ktoś inny mający autorytet, udzieliłby ulaskawienia, i zniósł wyrok. Czy byłoby dla nas koniecznym iść do więzienia i być z niego wypuszczonym, to znaczy dla tej

reszty pozostałych na sali? Otóż ulaskawienie pokrywałoby wszystkich. Ulaskawieni byłiby ci, którzy już zostali odwiezieni do więzienia i ci, którzy byłiby w drodze do więzienia i ci, którzy pozostali na sali. Tak samo i z tymi, którzy już odeszli do więzienia śmierci, i z tymi, którzy są na łożu boleści i którzy są w drodze, podczas gdy niektórzy z nas są do pewnego stopnia zdrowi i silni. Kiedy nowe przymierze zostanie ustanowione, nie będzie potrzebne dla tych, którzy wówczas będą żyć, aby schodzili do więzienia śmierci.

— 215

### **ŚMIERĆ — Czy wszyscy pójdą na śmierć?**

**Pytanie (1908)** — *Czy klasa restytucji, żyjąca w czasie, kiedy Kościół będzie zapieczętowany, pójdzie na śmierć, czy też restytucja zacznie się dla nich natychmiast?*

**Odpowiedź** — Rozumiem, że z zakończeniem obecnego wieku — albo raczej chcę powiedzieć, że Kościół będzie skompletowany z zakończeniem tego wieku i że w owym czasie przyjdzie na świat wielki ucisk a w ucisku tym wielu ludzi straci życie — będzie to czas ucisku, który przyrównany jest w Piśmie świętym do ucisku, jaki przyszedł na Żydów z końcem ich wieku, kiedy to tyle tysięcy ich zginęło w oblężeniu Jerozolimy. W Piśmie Świętym podane to jest jako figura końca tego wieku i zginiecie wielkiej liczby ludzi obecnie.

Tak samo Rewolucja Francuska wystawiona jest w Księdze Objawienia jako obraz tego, co ma być przy końcu tego wieku, To, czego oczekujemy, będzie krótkim okresem anarchii, Kościół zaś zostanie zabrany zanim zacznie się anarchia. Nasz Pan powiedział, że świat drętwieć będzie ze strachu, w oczekiwaniu rzeczy, które będą się dziać na ziemi, ale powiedział także: *Czujcie tedy abyście byli godni ujść tego wszystkiego co się dziać ma na świecie*. Kościół będzie doznawał pewnych rzeczy a w to włączone będą liczne doświadczenia i prześladowania a możliwe i wiele cierpień różnego rodzaju na końcu tego wieku. Jednak wszyscy członkowie Kościoła przejdą poza zasłonę zanim przyjdzie na świat ten ucisk anarchii. W ucisku tym, wiele ludzi straci życie, ale wciąż jeszcze pozostanie dużo ludzi z milionów, jakie mieszkają na ziemi. Nie spodziewamy się, że >557< nawet połowa umrze, wcale nie. Ale bez spekulowania nad liczbą, wnosimy, że w owym czasie pozostanie niewątpliwie bardzo dużo ludzi i do tych właśnie przyjdzie pierwsze poselstwo Pańskie o ustanowieniu Jego Królestwa. Pismo święte uczy, że zacznie się to od Żydów. Oni będą pierwszymi, na których przyjdzie łaska w czasie restytucji. Łaska Boża przyjdzie na nich przez Świętych Starego Testamentu, a następnie przez Żydów na wszystkie narody, rodzaje i języki. I tak wszystkie żyjące narody dostąpią błogosławieństwa od Pana, które spłyną zaraz na początku Tysiąclecia.

Otrzymają te pierwsze błogosławieństwa skoro tylko poddadzą się porządkowi rzeczy w Królestwie, a sprawiedliwość zacznie być ustanawiana na ziemi w miarę jak ludzkość dochodzić będzie do harmonii z Bogiem, wszystko to zacznie być wprowadzane zanim ktokolwiek zostanie obudzony z grobu. Teraz wyobrażam sobie, że część tego pytania jest: Czy nie wszyscy muszą zejść do grobu? Czy wobec tego, że karą była śmierć, każdy członek rodzaju Adamowego musi iść do grobu? Odpowiadam, nie. Nie jest konieczne według woli Bożej. Z

punktu zapatrywania Bożego, cały świat jest umarłym, jak to powiedział Jezus, pamiętacie, gdy pewien młodzieniec rzekł: Panie, po śmierci ojca mego przyjdę i będę jednym z uczniów Twoich. Jak długo stary ojciec żyje, ja lepiej zostawać będę z nim, ale kiedy umrze, zostanie jednym z Twoich uczniów. Odpowiadając mu Jezus rzekł: *Niech umarli grzebią umarłych, ale ty idź i głosź Ewangelię*. Co znaczy, że świat jest umarły z punktu zapatrywania Bożego?

Choroba, śmierć, przeszły na całą ludzkość a z punktu Bożego zapatrywania nikt z ludzi nie ma życia ani prawa do życia. A pamiętacie, że Pan Jezus powiedział: *Kto ma Syna ma żywot, a kto nie ma Syna, nie ma żywota*. Cały świat, przeto nie mając Chrystusa, nie ma życia. Chrystus jest Życiodawca, a ktokolwiek ma Chrystusa, dostępuje życia. Tak więc cały świat jest już światem umarłym. Przeto na początku Tysiąclecia Pan, który kupił cały świat swoją kosztowną krwią, zacznie dzieło naprawiania rzeczy i błogosławienia świata, podnoszenia go, a w miarę jak świat będzie podnoszony, będzie uzdrawiany z tego stanu umierania. Na przykład, gdyby świat ludzkości który zszedł do grobu powstał, ludzie nie wróciliby do życia. Pamiętacie jak to Pismo święte mówi, że tylko klasa pierwszego zmartwychwstania przyjdzie do życia. Tak więc, Pan nasz mówi: *Ci, którzy dobrze czynili*. Ci, którzy podobali się Ojcu, którzy mają Jego uznanie, osiągną zmartwychwstanie do życia, a inni powstaną na sąd — do stopniowego podnoszenia się z śmierci, w ciągu dnia tysiącletniego w którym udzie będą coraz bardziej podnoszeni z upadku grzechu i umierania, aż zostaną doprowadzeni do doskonałości życia.

Adam, miał życie, kiedy Bóg go stworzył, ale kiedy popełnił grzech, został skazany na śmierć. *Umierając umrzesz*. To umieranie zaczęło się zaraz. Został wydalony z ogrodu rajskiego. Stał się umierającym człowiekiem. Nie mógł być równocześnie umierającym i żyjącym człowiekiem. Doskonałość jego >558< życia zaczęła przemijać od chwili jak wypędzony został z raju. Po wyroku śmierci upłynęło 930 lat zanim Adam stał się zupełnie umarłym. Tak samo jest ze światem w sprawie restytucji. Obudzenie z grobu nie da ludziom życia. Życie jest doskonałością. Obudzenie z grobu wyprowadzi ludzi na świat wciąż w niedoskonałym stanie, bez życia. Ale będą coraz wyżej i wyżej podnoszeni z poniżenia umysłowego, moralnego i fizycznego, w które popadli przez grzech. Tak więc dopiero z końcem Tysiąclecia, ludzkość zostanie uwolniona od śmierci. I o tym mówi Pismo Święte, że ostatni nieprzyjaciel, jaki zostanie zniszczony, to będzie śmierć. A odnosi się to do Chrystusowego Królestwa 'Tysiąclecia, ponieważ to stoi z tym w związku.

W liście 1 Koryntian, rozdz. 16, Apostoł wykazuje, że Pan musi królować dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod nogi Jego, a ostatnim nieprzyjacielem, ostatnim wrogiem Boga, sprawiedliwości i człowieka będzie śmierć. Tak więc zajmie całe tysiąc lat aby wyprowadzić człowieka z śmierci. Dokąd śmierć będzie mieć jakąkolwiek władzę nad ludzkością, nie będzie ona zniszczona. Weźmie całe tysiąc lat, aby zniszczyć śmierć i wyzwolić ludzkość.

Ktoś mógłby powiedzieć: Bracie Russell, nie powiedziałeś nic o umierających wtórą śmiercią. — Nie, ale jest ona prawdą. Pismo Święte powiada, że będą tacy, którzy nawet wobec tak obfitej łaski Bożej odrzucą dobrą radę Boga i nie zapewnią sobie życia, nie będą podniesieni. Chybią nie dlatego, że w planie było

jakieś ograniczenie, nie że Bóg nie uczynił dla nich potrzebnych zarządzeń, nie iż kosztowna krew Chrystusowa nie była dostateczna dla nich, nie iż sposobności Tysiąclecia były niewystarczające. Wcale nie, ale dlatego, że oni sami odmówili przyjęcia Boskiej łaski na tak błogosławionych i korzystnych warunkach Tysiąclecia. Bóg dał każdej ludzkiej istocie wolną wolę i nie ma zamiaru zmuszać niczyjej woli; przeciwnie, szuka takich, którzy chwaliliby Go w duchu i w prawdzie. A ktokolwiek nie będzie chwalił Boga w duchu i prawdzie, niech umiera śmiercią. Bóg nie proponuje dać życie wieczne nikomu innemu jak tylko tymi, którzy pragną życia i którzy miłują warunki na podstawie, których to życie mogą otrzymać — na warunkach posłuszeństwa i wierności Bogu — a my wszyscy powiadamy. Amen.

Cieszymy się z tego postanowienia Bożego, że żadna buntownicza dusza nie będzie żyć. Tak więc, kiedy przyjdzie koniec Tysiąclecia a Jezus odda świat Ojcu, będzie mógł oddać go doskonałymi, ponieważ w międzyczasie zniszczy wtóra śmiercią wszystkich tych, którzy odmówią posłuszeństwa prawom Królestwa. Pamiętajcie prorocтво o grzeszniku, który umrze mając sto lat. Będzie odcięty, ponieważ nie zechce zastosować się do nakazów królestwa. Pamiętajcie oświadczenie apostoła Piotra w 3-cim Rozdziale Dziejów Apostolskich, gdzie powiada, wskazując na Królestwo Chrystusowe: *Albowiem Mojżesz do ojców rzekł: Proroka wam wzbudzi Pan Bóg wasz, jako mię, onego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie.* — Jak Mojżesz był wielkimi wodzem Izraela, tak tu >559< będzie jeszcze większy niż Mojżesz. A powiedziane jest, że dusza, która nie usłuchała tego proroka, będzie wygładzona z pośród ludzi. Chwała Bogu, że nie będzie ona męczona. Bóg zniszczy wszystkich grzesznych. *Wszyscy grzesznicy będą zniszczeni.* To jest sprawiedliwa, słuszna kara na tych, którzy odmawiają przyjęcia łaski Bożej i Jego sprawiedliwych, rozsądnych i miłościwych warunków.

**Brat Harrison:** — *Proszę podać nam słowo lub dwa, dodatkowo w tym samym przedmiocie. Zdaje mi się, że mówiłeś, iż ci, którzy dostąpią zmartwychwstania do żywota, obejmować będą tylko tych, którzy mieć będą udział w pierwszym zmartwychwstaniu. Czy to nie obejmuje także świętych Starego Testamentu, którzy umarli w wierze, a po drugie, czy mamy spodziewać się zmartwychwstania świętych Starego Testamentu w czasie anarchii lub też zaraz po zakończeniu się tego okresu?*

**Odpowiedź** — Godzę się z tym. To oświadczenie Pana naszego u *Jana 5:29: I pójdą ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota* — obejmuje więcej niż pierwsze zmartwychwstanie. Słowo *pierwsze* w jednym znaczeniu użyte jest dla oznaczenia porządku czasu — pierwsze w porządku czasu. Będzie to pierwsze w porządku czasu tam wymienionego, ale słowo to w ścisłym znaczeniu oznacza pierwsze, co do rodzaju, co do jakości — zmartwychwstanie pierwszej klasy. Inny wyjątek Pisma świętego powiada *Błogosławiony i święty, który ma dział w pierwszym* (to jest w najgłówniejszym) *zmartwychwstaniu; albowiem będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi i będą królować z Nimi tysiąc lat.* Jak widzicie, jest to Maluczkie Stadko. Ale kiedy Pan nasz wspomina tę sprawę, nie dzieli On tego zmartwychwstania albo tamtego zmartwychwstania tych, którzy dobrze czynili. Nie opowiada nam o różnych częściach, lecz bierze jako całość



wszystkich, którzy należą do zmartwychwstania tych co dobrze czynili. Wszyscy oni przyjdą do życia, do zmartwychwstania. Obejmuje to, przeto nie tylko Maluczkie Stadko stanowiące Kościół, Oblubienicę Chrystusową, lecz także i Wielkie Grono, ponieważ oni także dobrze czynili. Uczynili poświęcenie a chociaż nie byli dostatecznie wiernymi według Pisma Świętego, aby mogli być uznani godnymi uczestnictwa na stolicy z Panem i zostania kapłanami królewskiego kapłaństwa i być dziedzicami razem z Nim, to jednak próby na nich dopuszczone ostatecznie wykażą, że byli posłuszni Bogu nawet kosztem oddania swego życia, a więc czynili dobrze. Okażą się zwycięzcami, jak to jest wykazane w Objawieniu, gdzie klasa ta jest wyobrażona.

Czytamy o Maluczkiem Stadku, jako o stu czterdziestu i czterech tysiącach a także czytamy o Wielkim Gronie, którego liczby nikt nie zna, a które pochodzi ze wszystkich ludów i rodzajów i narodów i języków. Kim oni są? Są to ci, którzy wyszli z wielkiego ucisku. Maluczkie Stadko wyszło z wielkiego ucisku. Bez ucisku nie wejdiesz do Królestwa. Więc kim są oni? Jest to klasa specjalnego ucisku dla specjalnego powodu, o >560< której czytamy, że ewentualnie otrzymają palmy, chociaż nie otrzymają koron. Korony należą do Maluczkiego Stadka, a palmy należą do Wielkiego Grona, ponieważ przedstawiają zwycięstwo. Wielkie Grono odniosło zwycięstwo, ponieważ Pismo Święte mówi, że składa się ono z zwycięzców. Czym tedy jest Maluczkie Stadko? Czymś więcej niż zwycięzcami. Każdy, kto wchodzi pod moc ducha w ciągu tego wieku Ewangelii, musi wyjść jako zwycięzca, albo umrzeć wtóra śmiercią. Nie ma innego wyboru. Są więc dwie klasy, które dobrze czyniły; Maluczkie Stadko, więcej niż zwycięzcy i Wielkie Grono, zwycięzcy. Następnymi są Święci Starego Testamentu, o których wspomina św. Paweł w Liście do Żydów, gdzie wyjaśnia jak niektórzy z nich uznani zostali wiernymi i jak znosili trudności i potem mówi o nich, że mają świadectwo, iż podobali się Bogu. To wskazuje, że i oni będą w tej klasie, o której Pan powiedział, że dobrze czynili. Na jakiej podstawie? Na podstawie wiary i posłuszeństwa. Ci więc będą również w klasie zmartwychwstania. Obejmuje to więc trzy klasy, ale Pan nasz mówi jakoby o jednej. *Ci, którzy dobrze czynili, pójdą na powstanie żywota.* Te trzy klasy powstaną do życia na trzech różnych poziomach — jakoby były trzy odmienne zmartwychwstania. Pierwsi będą święci, którzy powstaną do Boskiej natury; następnie będzie Wielkie Grono, na poziom duchowej natury, na podobieństwo aniołów; trzecimi będą Święci Starego Testamentu, którzy powstaną jako doskonali ludzie.

Dlaczego wszyscy ci mają przyjść do życia i doskonałości? Ponieważ przeszli już swoją próbę, otrzymali świadectwo, że wyszli jako zwycięzcy, podobali się Bogu i dlatego Bóg da im życie. Darem Bożym jest żywot wieczny. W specjalnym zastosowaniu do Kościoła, ten żywot wieczny jest Boską naturą. Wieczne życie dla Wielkiego Grona jest jako istot duchowych na poziomie aniołów. Natomiast żywot wieczny dla Świętych Starego Testamentu będzie doskonałość natury ludzkiej. Oni nie byli powołani do czegoś więcej. Pamiętajcie jak mówił Apostoł, że Bóg przygotował lepsze rzeczy dla nas niż dla nich, że bez nas nie mogliby stać się doskonałymi. Jak pięknie różne te Pisma pasują jedno do drugich. Lecz co z resztą ludzkości? Ci powstaną na sąd. Pamiętajcie, że

słowo "sąd" oznacza "próbę". Świat nie będzie na próbie aż nastąpi odpowiedni czas. Niektórzy z nas prawdopodobnie byli w sądzie i wiecie, że jedna sprawa jest sądzona, a nie wszystkie sprawy od razu. Czy nie tak? Sąd rozpatruje jedną sprawę, a inne sprawy nie przyjdą pod sąd aż ta pierwsza zostanie osądzona. Bóg również stawiał pod sąd najpierw Kościół, który jest sądzony w ciągu wieku Ewangelii. Kiedy skończy się rozprawa Kościoła, ci, co otrzymają znak że podobają się Bogu, zostaną wprowadzeni do chwały Pańskiej; dostąpią przemiany w zmartwychwstaniu, w jednej chwili, w mgnieniu oka. Wówczas ich próba zostanie skończona, jak to Pan nasz przedstawił w przypowieści o człowieku zacnego rodu, który udał się do dalekiego kraju aby dostać dla siebie królestwo itd. >561<

— 216

## ŚMIERĆ — Czy cała ludzkość musi zejść do grobu?

**Pytanie (191?)** — *Proszę podać wyjątek z Pisma Świętego, co do tego, że niektórzy z rodzaju ludzkiego, obecnie żyjący, nie będą potrzebowali umierać?*

**Odpowiedź** — Powiedziałbym, że pytanie to postawione zostało w niewłaściwy sposób. Jeżeli pytający myśli, że wszyscy z pośród 1600000000 obecnie żyjących na ziemi powinni dać dowody, iż wszyscy umrą, nie jest to potrzebne. Właściwie zdaje się, że nie wszyscy umrą, albowiem naturalnie można wywnioskować, że skoro księżę ciemności, który ma władzę śmierci, zostanie wkrótce już oddany pod kontrolę, zostanie związany, a Życiodawca, który umarł za świat, będzie zakładać Swoje Królestwo, a to Królestwo jest wszechpotężne, a Król jego jest przeciwny śmierci, w takim razie śmierć przestanie istnieć kiedy Królestwo obejmie kontrolę. Nowy Król nie tylko sprzeciwić się będzie zatrzymaniu w śmierci ludzi, którzy już umarli, ale także sprzeciwi się śmierci kogokolwiek, kto wówczas już będzie odkupiony. A to odkupienie dotyczyć będzie każdego członka rodzaju Adamowego.

W Wykładach Pisma świętego podaliśmy ilustrację, która objaśnia ten punkt. Ale musicie wiedzieć, że powinno się badać te podręczniki Biblijne po wiele razy. Jest tam taka ilustracja. Przypuśćmy, że my wszyscy jako jedna gromada razem zebrana zostaliśmy aresztowani, że jakiś urzędnik rządowy przyszedł do drzwi i powiedział: "Mam nieprzyjemną nowinę do zakomunikowania: Wszyscy jesteście pod aresztem". A potem przypuśćmy, że przed drzwiami czeka wóz i zaczynają zabierać nas do więzienia. Po zabraniu pierwszego ładunku aresztowanych, wóz wraca i zabiera inną grupę, potem jeszcze inną i inną. Potem przypuśćmy, że w czasie, kiedy wóz zajęty jest przewożeniem na stację policyjną, i podczas gdy reszta stoi tu i czeka na swoją kolej, ktoś udał się do władz i tam mu powiedziano: Zaszła tu jakaś pomyłka, ale trzeba pewną sumę zapłacić. Ten ktoś powiada: Dobrze, daję czek. A wówczas szef urzędników powie swoim podwładnym: Wstrzymajcie całą sprawę aresztowania natychmiast. Przeto właściwi urzędnicy pójdą wykonać rozkaz. Po drodze spotkają wóz i oświadczą woźnicy: Nie potrzebujesz wieść tych ludzi dalej, bo nie są pod aresztem. Wypuść ich wolno. Potem pójdą do domu, gdzie czeka reszta aresztowanych i powiedzą: Wszyscy jesteście wolni. Wtenczas pospieszą do więzienia i uwolnią tych, którzy zostali już zamknięci.

Tak ci, którzy zostali zabrani do więzienia, jak i ci, którzy nie zostali jeszcze

zabrani, wszyscy byli pod wyrokiem. Ale kiedy wymagania zostały załatwione, nikt już nie musiał iść do więzienia. Tak jest też ze skutkami śmierci naszego Pana. Zwolni ona nie tylko tych, którzy poszli do wielkiego więzienia śmierci, ale także powstrzyma działanie przeciwno tym, którzy czekają na zaprowadzenie ich do tego więzienia. Wskazane to jest w Piśmie świętym. Na przykład, zobaczcie *Sof. 3:8, 9, Obj. 14:6, 7.* >562< — 216

## ŚMIERĆ — Czy jest powszechna?

**Pytanie (1911)** — *Czy wszyscy umierają? Jan 8:51, powiada: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam. Jeżeli kto słowa me zachowywać będzie, śmierci nie ogląda na wieki.*

**Odpowiedź** — śmierć dla człowieka, śmierć w absolutnym znaczeniu, oznaczałyby zniszczenie. To znaczy, że śmierć pierwsza byłaby taka sama jak śmierć wtóra, absolutne zniszczenie, gdyby Bóg w miłosierdziu swym nie zarządził odkupienia z pierwszej śmierci — Adamowej. Odkupiwszy wszystkich z Adamowej śmierci, Bóg nie mówi o śmierci w tym absolutnym znaczeniu, ale jak to Jezus powiedział a Słowo Boże daje nam do zrozumienia na ogół, ludzie usypiają. Jezus powiedział o Łazarzu — nasz przyjaciel Łazarz śpi. Nastąpi obudzenie w poranku zmartwychwstania. Człowiek nie jest rzeczywiście umarły w znaczeniu wytracenia i kompletnego zniszczenia.

Zarządzeniem Bożym od samego początku było dla człowieka, że przez odkupienie i zmartwychwstanie z śmierci dostąpi on sposobności wiecznego życia, jeżeli będzie zachowywał Słowo Boże. Kiedy Jezus to powiedział swoim uczniom, a oni rzekli: *Jeżeli Łazarz śpi, to będzie zdrow*, wtedy Jezus powiedział im po prostu: *Łazarz umarł*. Użył tego prostego określenia, aby zniżyć się do ich metody mówienia o śmierci. W Jego własnym sposobie wyrażania się o śmierci, Łazarz jedynie zasnął, nie był umarły, gdyż stan śmierci był stanem zniszczenia, tak samo, jak jest kiedy pies zdechnie. Taka śmierć człowieka i śmierć psa postawiłyby obydwie te stworzenia w zupełnie takim samym stanie, gdyby Bóg nie zarządził, że człowiek ma być odkupiony z śmierci, podczas gdy Bóg niczego takiego nie zarządził dla odkupienia psa, ani nic nie zrobił dla przyszłego życia psiego. Dlatego Jezus powiedział, *Kto zachowa słowa Moje, nie ogląda śmierci*. Może popaść w sen, ale na pewno zostanie przebudzony, a jeśli wówczas chować będzie Słowo Pańskie i będzie posłuszny jego przykazaniom, otrzyma żywot wieczny przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. — 208

## ŚMIERĆ — Czy śmierć Pana naszego była ofiarną?

**Pytanie (1911)** — *Czy śmierć Pana naszego była jedynie ofiarną, czy też Bóg potrzebował przypisać Mu grzech, żeby mógł umrzeć?*

**Odpowiedź** — Rozumiemy, że śmierć Pana naszego była czysto ofiarną. Nie znajdujemy w Piśmie Świętym niczego takiego, co wskazywałoby, że Ojciec przypisał Jemu grzech. Nie widzimy przyczyny, dla której miałyby być zrobione takie przypisanie grzechu. To nie Ojciec Go zabił i nie Ojciec rzekł, że był On grzesznikiem. To był gubernator rzymski, który powiedział, że Jezus był grzesznikiem. Byli to żydzi, którzy oświadczyli się przeciwno Niemu najpierw a potem domagali się od gubernatora, aby wypełnił ich żądania. Całe to

potępienie przyszło od Żydów a nie było żadnego potępienia od Boga. W oczach Boga Jezus był wówczas i zawsze święty, niewinny, niepokalany, oddalony od grzeszników i Pismo Święte wskazuje, że gdyby >563< Jezus był kimkolwiek innym, nie mógłby być przyjętym na ołtarzu Bożymi. Przypuszczając, że Bóg mógłby przypisać grzech Jezusowi wykazywałoby samo przez się, że nie byłoby dla Niego miejsca na ołtarzu Bożym, ponieważ nic skalanego nie mogło być dopuszczone do ołtarza. Niekiedy mówimy, że grzechy nasze zostały przypisane Jemu, a Jego sprawiedliwość przypisana nam. Do pewnego stopnia jest to prawda w takim powiedzeniu i poprawność w takim myśleniu, czyli widzimy, jak Jego sprawiedliwość została nam przypisana; jest to bardzo jasne. Jezus przypisuje, czyli udziela Kościołowi swoją zasługę, czyli sprawiedliwość, z racji ofiary, jaką uczynił, co również znaczy, że grzechy nasze zostały Jemu przypisane. Z swojej własnej woli zajął On miejsce grzesznika. Ofiarował Siebie Bogu *ofiara nader przyjemną*. Ofiarował Siebie ofiarą wyobrażoną przez Aaronowe ofiarowanie cielca. Cielec był bez wady, był doskonały. Jako Kapłan, Aaron zabijał cielca i jako Kapłan ofiarowywał go potem Bogu. Faktycznie On nie ofiarował go jeszcze Bogu za świat, o nie. Przeszło 1,900 lat upłynęło. Kapłan jedynie zabierał krew cielca i udawał się do Miejsca świętego, a potem do Miejsca Najświętszego i tam kroił krwią tylko za samego siebie i za dom swój, za ciało swoje i za dom wiary, za klasę Maluczkiego Stadka, za klasę kapłańską, wyobrażoną w jego ciele, za niższych kapłanów i dom wiary, wyobrażony w klasie Wielkiego Grona. Tylko za tych kroił krwią.

Grzechy świata nie były Mu przypisane pod żadnym względem i dotąd jeszcze nie zostały. Kiedy Jezus ukończy ofiarę Kościoła, będącego Jego ciałem, przedstawi nas Ojcu. To będzie na końcu wieku, kiedy Kościół zostanie ofiarowany wraz z Nim a wówczas przedłoży On pełną zasługę Swojej ofiary za grzechy wszystkich ludzi, za cały świat ludzkości. Będzie to czas, kiedy grzechy świata zostaną zniesione, ale w obecnym czasie Jezus daje nam Swoją sprawiedliwość, a grzechy nasze kładzione są na Niego. Jezus nigdy nie popełnił żadnego grzechu, ale jak dotąd, przypisywał tylko Swoją sprawiedliwość Kościołowi, a w przyszłości przypisze całemu światu. — 214

## ŚMIERĆ — Duchowa.

**Pytanie (1909)** — *Co myśleć o duchowej śmierci?*

**Odpowiedź** — Jedyna śmierć, o jakiej mówi Pismo Święte, jest śmierć ludzka. Biblijnym orzeczeniem jest, że Bóg postawił Adama na próbę, lecz gdy w próbie tej chybił, to chybił nie tylko za siebie, ale także za nas wszystkich. Jeżeli ktoś miałby otrzymać sposobność powrotu do wiecznego żywota to musi być przez drugą sposobność, ponieważ pierwsza była stracona przez Adama. Druga sposobność zaczęła się z Kościołem, ponieważ mieliśmy uszy ku słuchaniu.

— 204

## ŚMIERĆ — Grzesznicy umrą w stu latach.

**Pytanie (1907)** — *Czy niepoprawni będą żyć dłużej niż sto lat, czy też umrą w stu latach?*

**Odpowiedź** — Według naszego wyrozumienia, orzeczeniem Izajasza jest, że w

owym czasie, o ile, kto będzie dobrowolnym >564< grzesznikiem, świadomym przeciwnikiem Boga i Jego Królestwa, nie będzie żył dłużej jak sto lat. To jednak nie gwarantuje, że on będzie musiał żyć do stu lat, ale musi umrzeć w stu latach. On będzie mógł umrzeć prędzej o ile będzie dosyć uświadomionym i rozmyślnym, przeciwnikiem; lecz przy choćby tylko częściowym posłuszeństwie on będzie mógł przedłużyć swoje życie do stu lat, ale nie dłużej.

— 201

### **ŚMIERĆ — Insi z umarłych nie ożyli aż przy końcu tysiąclecia.**

**Pytanie (1911)** — *Jaką dałbyś odpowiedź w razie gdyby cię zapytano co do wyjątku z Pisma świętego, które mówi: A insi z umarłych nie ożyli aż się skończyło tysiąc lat?*

**Odpowiedź** — Nie czytałem tego pytania tak jak ono było napisane. Wy tłumaczyłbym ten ustęp i powiedziałbym, że według tego jak Bóg patrzy na tę sprawę, Adam był żywy, kiedy był w harmonii z Bogiem, oraz że Adam zaczął umierać natychmiast skoro tylko został wypędzony z Raju, mocą wyroku Boskiego — *umierając, umrzesz*. Powiedziałbym, że Adam umierał przez 930 lat; a podobnie, kiedy odwrotny proces się zacznie, Adam zamiast umierać przez 939 lat, będzie się stawał coraz bardziej żywy przez 930 lat. Przez cały okres królowania Mesjasza, świat stawać się będzie coraz bardziej ożywionym, lecz do zupełnej żywotności ludzie dojdą dopiero, gdy staną się doskonałymi. W jednym, znaczeniu tego słowa możemy powiedzieć, że ludzie nie będą żywymi dopóki Chrystus jako Pośrednik nie odda ich Ojcu, a On wypróbuje ich godność lub niegodność życia wiecznego. Z drugiej strony można by powiedzieć lub też nie, zależy od tego, jaka osoba by pytała i w jakich okolicznościach, że wiersz ten nie znajduje się w najstarszych manuskryptach, lecz prawdopodobnie został później wsunięty jako podrobiony dodatek.

Jednak lepiej jest nie mówić o tym jako o podrobionym dodatku, ponieważ ludzie czasami mogliby odnieść wrażenie, że Staracie się wykręcić od odpowiedzi, a tam gdzie ustęp pasuje tak dobrze jak ten i wiele innych, nie starałbym się wyjaśniać go, z wyjątkiem jedynie powiedzenia, że ludzie będą odzyskiwać życie, lecz do pełności żywota dojdą dopiero na końcu Tysiąclecia.

— 200

### **ŚMIERĆ — Kiedy Adamowa śmierć przestanie istnieć?**

**Pytanie (1912)** — *Jak długo ludzie umierać jeszcze będą śmiercią Adamową po czasie wielkiego ucisku?*

**Odpowiedź** — Niektórzy będą nadal umierać przez pewien czas. Nie wiem dokładnie jak długo. Sposób, w jaki to nastąpi, będzie taki: Kiedy Królestwo zostanie ustanowione, pierwszymi, którzy ocenią to Królestwo, będą Święci Starego Testamentu. Będą oni w zupełnej zgodzie z Bogiem i zostaną wyprowadzeni z grobu w doskonałym stanie. Zostaną pouczeni i poinformowani o wszystkich rzeczach odnoszących się do Królestwa. Nie wiem jak długo będą między ludźmi. Jednak nie będą skrępowani niedoskonałościami jak my, więc potrzeba im będzie tylko krótkiego czasu na zrozumienie rzeczy. >565<

W czasie ucisku Jakubowego *on zostanie z tego wybawiony*. Będzie tam wiele żaloby, ale cały świat będzie w skruszeniu serca, a żydzi pierwsi będą specjalnie chętni do przyjęcia Pana, zrozumieją bardzo szybko sytuację i

stanowić będą ośrodek Królestwa Bożego. Królestwo to jakiś czas będzie Izraelskim, ale pierwszy naród, który zacznie współdziałać, uzyska wielki pokój, radość i łaskę ponad inne narody, i nie weźmie długo tym innym narodom na przekonanie się czym jest to tak zwane Królestwo Boże. Gdy inne narody zobaczą błogosławieństwa spływające na naród żydowski, zawołają: *Pójdźcie i wstąpmy na Górę Pańską; a będzie nas uczył dróg Swoich.*

Dla tych wszystkich, którzy przychodzić będą do zupełnej harmonii z Bogiem przez obowiązujące wówczas Nowie Przymierze, wszystkie warunki Adamowe zaczną przemijać. Ludzie zaczną podnosić się z chorób i odzyskiwać doskonałość zdrowia i siły. Stopniowo dochodzić będą do wiecznego żywota w warunkach przyjaznych. Jest tylko jedna droga, przez którą oni będą mogli dojść do tych przyjaznych warunków, a mianowicie, będą musieli stać się *Izraelitami*. Wszystkie błogosławieństwa Nowego Przymierza są dla dzieci Abrahama. On jest Ojcem wszystkich wierzących, więc kiedy oni staną się wiernymi Bogu, staną się naprawdę dziećmi Abrahama. Rodzina Abrahama będzie wzrastać aż do końca tysiąca lat i wówczas będzie tak liczna *jako piasek morski*. Ci, którzy nie zechcą przyłączyć się do tej rodziny, zostaną zniszczeni wtóra śmiercią. Wszyscy muszą być *Dziećmi Abrahama*, a to znaczy, że wszyscy muszą zostać *Dziećmi Bożymi*. Śmierć będzie w dalszym ciągu istniała na całym świecie, z wyjątkiem tych, którzy stanowią będą ośrodek Królestwa, a te błogosławieństwa wreszcie rozciągnięte zostaną z tego ośrodka stosownie do warunków i stanu, jakie wówczas panować będą między ludźmi na świecie.

— 209

### **ŚMIERĆ — Którzy to są ci pomarli w Izaj. 26:14?**

**Pytanie (1912)** — *Proszę wytłumaczyć Izajasza 26:14: 'Pomarli nie ożyją; martwymi będąc nie powstaną, przeto żeś ich nawiedził i wykorzenił i wygładził wszystką pamiątkę ich.'*

**Odpowiedź** — Niektórzy mniemają, że tekst ten stosuje się do ludzkości, więc używają go na obalenie innych tekstów. Nie powinniśmy tego czynić, ale raczej starać się mamy, aby harmonizować jedne teksty z drugimi i z całością Słowa Bożego. Mamy tu tekst, który zdaje się być sprzecznym z naukami Jezusa i Apostołów. Popatrzmy na ten tekst przez chwilę. Znajdziemy tam opis pewnej klasy wspomnianej w tym rozdziale. Jest to opis klasy *olbrzymów*, znajdujących się obecnie na świecie. Stosuje się to do dzisiejszych olbrzymich trustów i korporacji mających ogromną moc i łączących się razem. Bez względu jak potężnymi są oni obecnie, one upadną, umrą, zgiąją; a gdy raz zgiąją, już więcej nie powstaną. To jest klasa, do której stosuje się ten tekst.

— 210

### **ŚMIERĆ — Niemożliwa, ponieważ będą podobni do aniołów.**

**Pytanie (1907)** — *Proszę wyjaśnić Łukasza 20:35, 36: — Ale ci, którzy godni są, aby dostąpili onego wieku i powstaną >566< od umarłych, ani się żenić, ani za mąż dawać będą. Albowiem umierać więcej nie będą mogli, bo będą równi aniołom, będąc synami Bożymi, gdyż są synami zmartwychwstania. Proszę wyjaśnić ustęp: Umierać więcej nie będą mogli, bo będą równi Aniołom.*

**Odpowiedź** — Jest to przekład zwyczajny, który wolimy w tym wypadku. Nie zawsze wolimy przekład zwyczajny (Common Version), ale wolimy z reguły

bardziej niż jakikolwiek inny.

Istnieją niektóre ustępy, na które więcej światła rzuca przekład Diaglott, jak również takie ustępy, które Poprawiony Przekład lepiej nam wyjaśnia, ale biorąc jako całość, wolimy przekład zwyczajny. W Przekładzie Zwyczajnym mamy powiedziane: będą równi aniołom, ani się żenić, ani umierać nie będą mogli. Myślę, że ten sposób jest zamierzony, aby ten ustęp czytać i rozumieć. Rozumiem, że stosuje się to zarówno do Kościoła, jak i do świata. Stosuje się najpierw do Kościoła, ponieważ sprawa Kościoła będzie najpierw załatwiona. Stosuje się do Kościoła w ten sposób, że kiedy przyjdzie czas naszej przemiany przy pierwszym zmartwychwstaniu do chwały, czci i nieśmiertelności, uczyni to nas synami zmartwychwstania w specjalnym znaczeniu, bardziej niż innych, ponieważ to jest najwyższe, a inne wszystko w rodzaju zmartwychwstania będzie z konieczności podlegać temu, które jest najwyższe i najwspanialsze ze wszystkich zmartwychwstań, jakie tylko Bóg przeznaczył.

Jest jedno zmartwychwstanie Kościoła i drugie Świętych Starego Testamentu, zmartwychwstanie do doskonałości, a potem, tak jak to było tłumaczone wczoraj wieczorem, jest zmartwychwstanie świata na sąd, przez który ludzie stopniowo przychodzą do harmonii z Panem. Ale najpierw zastosujemy to do Kościoła. Kiedy zostaniemy przemienieni i staniemy się duchowymi istotami, nie będziemy więcej umierać. Jeżeli będzie my mieć nieśmiertelność, nie będziemy mogli więcej umrzeć. I będziemy tak jak aniołowie, albowiem aniołowie nie żenią się, ani wychodzą za mąż. Tak i w Maluczkim Stadku w zmartwychwstaniu nie będzie ani rodzaju męskiego ani rodzaju żeńskiego. Chociaż mówi się jako o Oblubienicy Chrystusa, nie należy myśleć o nich, że są rodzaju żeńskiego, a raczej, że jest to obraz przedstawiający piękny stosunek Oblubienca do Oblubienicy. A także myślimy o Chrystusie jako o Głowie i o nas jako o członkach Ciała, co znowu jest innym przepięknym obrazem. Wiecie, że wszystko to przedstawia Pana naszego jako wodza. Aniołowie nie są ani mężczyznami ani niewiastami, ponieważ nie mają płci. To łatwo zrozumieć, co się tyczy Kościoła.

A teraz w zastosowaniu do świata. Kiedy przy końcu Tysiąclecia świat podniesie się z upadku i grzechu i dojdzie do stanu w jakim był pierwotnie Adam, wówczas ustanie wszelka potrzeba stanu męskiego i żeńskiego dla rozmnażania się rodzaju ludzkiego. Pod tym względem ludzie staną się równi aniołom. Pierwotnie Adam nie był ani mężczyzną, ani niewiastą, ale Bóg oddzielił niewiastę od boku Adama i uczynił nasz >567< rodzaj męski i żeński. Ale kiedy zamiar Boski spełni się i Chrystus zajmie miejsce tego jednego człowieka i odkupi wszystkich, którzy z tego jednego pochodzą, ustanie wszelki cel takiego podziału na płci. Rozumiemy, że rodzaj ludzki będzie równy aniołom w tym względzie. I nie będą więcej umierać, ponieważ będą doskonałymi. Tak więc kiedy rodzaj ludzki przywrócony zostanie do doskonałości i kiedy wszyscy zostaną wypróbowani na końcu Tysiąclecia, tyłu ilu będzie miłować sprawiedliwość otrzyma żywot wieczny a reszta zostanie wytracona z pośród ludzi. Bóg chce, aby sprawiedliwi żyli wiecznie i cieszyli się Jego błogosławieństwami przez całą wieczność.

## ŚMIERĆ — Obawa przed śmiercią.

**Pytanie (1913)** — *Czy obawa przed wtóra śmiercią będzie jawna udoskonalonym ludziom w przyszłych wiekach, czyli czy możliwym będzie praktykować grzech?*

**Odpowiedź** — Według naszego wyrozumienia, nie jest wcale Boską intencją, aby grzech był praktykowany po zniszczeniu szatana, przy końcu Tysiąclecia. To będzie oznaczać najzupełniejszy koniec grzechowi i zupełny koniec śmierci — przynajmniej, na ile to dotyczy ludzkości i tej ziemi. Lecz zanim Bóg doprowadzi rzeczy do takiego końca i zadecyduje, którzy są ci zasługujący na dostąpienie wiecznego żywota, On przeprowadzi bardzo skrupulatne badanie, które zademonstruje tych, co jeszcze miłować będą grzech i tacy będą mieli sposobność grzeszyć i poniosą karę zniszczenia.

Bóg chce tylko tych, co miłują sprawiedliwość i nienawidzą nieprawości; błogosławieństwo Jego jest tylko dla takich. — Wszyscy grzeszący zostaną ukarani wtóra śmiercią i to jest gwarancją, że poza Tysiącleciem przeżyją tylko tacy, którzy znajdować się będą w zupełnej społeczności z Bogiem, a więc bez obawy przed wtóra śmiercią. — 212

## ŚMIERĆ — Odnośnie zwierząt w Tysiącleciu.

**Pytanie (1909)** — *Czy niższe zwierzęta będą umierać w następnym wieku?*

**Odpowiedź** — Sądzę, że będą umierać, ponieważ obietnica wiecznego życia nigdy nie była uczynioną żadnemu innemu ziemskiemu stworzeniu, oprócz człowieka, a człowiekowi była uczynioną dlatego, ponieważ człowiek został stworzony na obraz Boga i ponieważ człowiek jest panem ziemi. Rozumiem, że wszystkie niższe zwierzęta będą nadal umierać przez przeciąg tysiąclecia, podobnie jak umierały w przeszłości. Brat Wesley popełnił pomyłkę, kiedy powiedział, że samo stworzenie będzie wybawione. Brat Wesley mylił się w tym punkcie, sądząc, że zbawione będą psy, koty i konie.

Bóg uczynił je jako dzikie, brutalne zwierzęta. Żyją one krótko życiem zwierzęcym; ale w wypadku człowieka widzimy jak Bóg przez Syna Swego odkupił go od zniszczenia, ponieważ człowiek jest o tyle lepszym od zwierzęcia. Często wydawało mi się to dziwnym, że człowiek mogący sympatyzować ze zwierzęcymi stworzeniami, mógł kiedykolwiek uwierzyć, iż Bóg mógłby miliony ludzkich istot skazać na wieczne męki w piekle. >568< — 203

## ŚMIERĆ — Odnośnie Adamowej — rodzenie po czasie ucisku.

**Pytanie (1909)** — *Kiedy ustanie śmierć Adamowa? Czy będzie rodzenie po czasie ucisku?*

**Odpowiedź** — Pojmuję to w ten sposób, drodzy przyjaciele: Czas ucisku sparaliżuje że się tak wyrażę, cały świat i to będzie ten czas, o którym jest mowa w *Psalmie 46*, gdzie Pan mówiąc o tym, rzekł: *Łuk kruszy i orężę łamie, mówiąc: Uspokójcie się, a wiedzcie, że Ja Bóg.* To będzie pierwsza wielka lekcja, jaką świat pozna: *Uspokójcie się!* Świat szukał tu i ówdzie, uczył o ewolucji i o wszystkim innym, z wyjątkiem Słowa Bożego. Powinni byli już dawno nauczyć się tej lekcji: *Bojaźń Pańska jest początkiem mądrości*, oraz wiedzieć, że On jest Bogiem. Ludzie będą potrzebować trochę czasu ażeby się uspokoić. Bóg nie



czeka, aż ludzie opamiętają się, lecz zaczyna nowy porządek rzeczy. Ukażą się dajmy na to, Święci Starego Testamentu i Izrael pod zarządzeniami Nowego Przymierza, a kiedy to będzie ustanowione, inne narody zauważą błogosławieństwa i powodzenie pod zarządzeniami Boskimi i będą widzieli, iż mają Świętych Starego Testamentu, Abrahama, Izaaka, Jakuba itd. i powiedzą: *Chodźmy na górę Królestwa Pańskiego*. Patrzcie, jak Pan uczy Żydów: *On nas nauczył dróg Swoich i będziemy chodzić ścieżkami Jego, albowiem zakon wyjdzie z Syjonu a Słowo Pańskie z Jeruzalemu; i przyjdzie pożądanie wszystkich narodów*. Poznają, że to jest ową rzeczą, którą zawsze pożąдали: rząd Boski, pokój, pomyślność, radość z życia itd. Przekonają się, że jedyną drogą do otrzymania błogosławieństw Boskich będzie podporządkowanie się pod warunki Nowego Przymierza za pośrednictwem Izraela. Jeżeli tego nie uczynią, Bóg nie uzna ich, a według słów Proroka, deszcz na nich nie przyjdzie.

Czy to ma być literalny deszcz, czy też w znaczeniu błogosławieństw? Prawdopodobnie jedno i drugie. Pan użyje wszystkich sił natury, aby dać naukę dla swoich celów. Każę ziarnom zboża zwiększyć plon, a na puszczy każę zakwitnąć kwiatom, pustynia zakwitnie jako róża. Cała ziemia będzie pod rozkazami Pana, a każdy, kto będzie czynił sprawiedliwość, otrzyma błogosławieństwa, kto będzie niesprawiedliwym, będzie ukarany i wówczas cały świat pozna, że sprawiedliwość się opłaca. Niektórzy ludzie sądzą teraz, że nie opłaci się być uczciwym, ale wówczas będą inaczej sądzić, bo uczciwy znajdzie błogosławieństwo, a kto będzie w niezgodzie z Bogiem, otrzyma pewnego rodzaju chłostę, aby wszyscy mogli być doprowadzeni do Boga i być podniesieni ze stanu śmierci.

Kiedy ustanie śmierć Adamowa? Będzie ona stopniowo ustawać. Błogosławieństwa Boże przyjdą w rezultacie Nowego Przymierza i tylko ci, którzy będą pod Nowym Przymierzem, otrzymają Boskie błogosławieństwa; zacznie się to od Izraela, a potem wszystkie narody zobaczą błogosławieństwa Izraela, że spowodowane są stosunkiem Izraela do Boga i narody te również zechcą otrzymać te błogosławieństwa, dlatego też zechcą dojść do zarządzeń i warunków Nowego Przymierza. >569<

Jak prędko ustanie śmierć po czasie ucisku? To zależy od tego, jak prędko te narody dojdą do znajomości Boga, ponieważ nie będzie innej drogi do uzyskania żywota jak tylko przez Syna — to jest teraz regułą i potem będzie regułą — *Kto ma Syna, ma żywot, a kto nie ma Syna, nie ogląda żywota*.

Czy będą trwać rodzenia dzieci po czasie ucisku? Sądzę, że rzecz ta będzie załatwioną w sposób całkiem naturalny. Przede wszystkim ci, którzy znajdują się w warunkach Nowego Przymierza, będą mieć wyższe pragnienia i szlachetniejsze zalety umysłu, dlatego rodzenie dzieci będzie coraz rzadsze, a wreszcie pod koniec Tysiąclecia ustanie zupełnie. Równocześnie pod koniec wieku Tysiąclecia dojdzie wreszcie do skutku stopniowe zmienianie się ludzkiej rodziny, odpowiadające zmianie na początku, tylko w odwrotnym kierunku, kiedy to Bóg oddzielił matkę Ewę z boku Adamowego. Sądzimy, że wówczas rodzaj ludzki będzie takim, jakim był Adam przed stworzeniem Ewy. Nie znaczy to, że niewiasty zostaną wymazane z rodzaju ludzkiego, lecz że stopniowo przybierać będą potrzebne im męskie zalety, zaś mężczyźni będą przybierać

łagodne zalety i przymioty niewieście. Doskonałe życie będzie przedstawiać zarówno łagodniejsze przymioty, jak i silniejsze przymioty, tak, że zarówno mężczyźni, jak i niewiasty w wieku Tysiąclecia będą doskonałymi, podobnie jak był Adam, zanim Bóg oddzielił Ewę z jego boku. — 204

### **ŚMIERĆ — Ofiarna czy rzeczywista.**

**Pytanie (1906)** — *Droga jest przed oczyma Pańskimi śmierć świętych Jego. Psalm 116:15. Czy to ma znaczyć codzienne umieranie śmiercią ofiarną, czy też zwykłą śmierć świętego?*

**Odpowiedź** — Nie powinniśmy się sprzeczać wcale o ten tekst. Wszystko, co świętych dotyczy, jest drogą dla Pana. W czasie poświęcenia są oni drogami Jemu. Cenną rzeczą w oczach Jego było, kiedy Jezus, pierwszy Święty, ofiarował się. Ojciec spowodował, że duch święty zstąpił na Jezusa w owym czasie, a głos nazwał Go Synem Bożymi. Na każdym kroku możemy mieć Boską łaskę i błogosławieństwo, ponieważ wszystko, co dotyczy świętego jest drogą w oczach dla Pana. Poświęcenie, umieranie codzienne, wreszcie aktualna śmierć — to wszystko jest drogą dla Ojca. On wszystkim takim da wielką nagrodę. Zatem bardzo drogimi są święci w Jego w oczach. — 221

### **ŚMIERĆ — Przeznaczenie niemowląt.**

**Pytanie (1907)** — *Jakie zarządzenie uczynione jest w Boskim planie odnośnie dzieci, które umarły, zanim doszły do lat rozpoznania? Czy są one przeznaczone do ziemskiego Królestwa?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam, drodzy przyjaciele, że nie ma innej drogi do Królestwa niebieskiego jak tylko przez ponowne urodzenie. Czy dzieci mogą być ponownie odrodzone? Czy dzieci mogą być spłodzone z ducha świętego? Jeżeli nie mogą być >570< spłodzone z ducha Świętego, to nie mogą być i urodzone z ducha Świętego.

Widzimy więc, że jest to bardzo prosta sprawa. Dziecię należy do ziemi; należy do Abrahama i do jego rodzaju; jest członkiem tego rodzaju. Gdyby Bóg życzył sobie, aby dane dziecko otrzymało kiedyś sposobność wybrania, to pozwoliłby, aby żyło dłużej i doszło do poznania prawdy, a przez to do uświęcenia, usprawiedliwienia i spłodzenia z ducha. Kiedy jednak Pan pozwolił dziecku umrzeć w niemowlęctwie, nie należało ono do tych, którzy mieli być od Pana uprzywilejowani znajomością Jego wysokiego powołania, a tak jest z większością rodzaju ludzkiego. A jakie będzie stanowisko takich dzieci? Powstaną one tak, jak umarły, z ziemi ziemskie. Ale ktoś może powiedzieć: "Jeżeli należę do klasy duchowej, do tych, którzy mają udział w Maluczkiem Stadku, albo w Wielkim, Gronie, na poziomie duchowym, to jak będę mógł zaopiekować się moimi małymi dziećmi?"

Moi drodzy bracia i siostry, czyż nie sądzicie, że wasze małe dzieci będą nadal pod nadzorem, tak, jakby miały ziemskich rodziców? Czyż nie przypuszczacie, że te niebiańskie istoty, które będą Królami i Kapłanami z Jezusem i które będą miały wszelką moc w niebie i na ziemi, nie będą mogły zaopiekować się swymi małymi dziećmi na ziemi? Nadto będzie wielu takich, którzy chętnie zaopiekują się waszymi dziećmi, wiedząc, że w ten sposób służą

tym, którzy przedtem odeszli, a którzy należą do klasy kapłaństwa. Według naszego zrozumienia ci, którzy wyjdą z grobów znajdują się w takim samym stanie, w jakim umarli, bez żadnej szczególnej zmiany, a małe dzieci znajdują się wskutek tego w okolicznościach o wiele dogodniejszych, niż są teraz w obecnym świecie.

— 201

### **ŚMIERĆ — Przewycięzenie strachu śmierci.**

**Pytanie (1907)** — *W jaki sposób możemy przewycięzyć strach przed śmiercią?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam drodzy przyjaciele, że Bóg nigdy nie zamierzył, aby śmierć miała być przyjemną rzeczą dla nas, a im mądrzejsi będziecie, tym mniej będziecie lubić śmierć samą w sobie, tym więcej będziecie mieć dla nas okropności w sobie. Sposób przewycięzenia strachu śmierci jest najlepszy wtedy, gdy zupełnie poddamy nasz umysł Panu. Istnieją pewne rzeczy, których nie nauczycie się lubić nigdy w życiu. Możecie wypić bardzo gorzkie lekarstwo bez żadnego wykrzywienia się i strojenia min, jeśli tylko nastroicie odpowiednio swój umysł i w mówicie na siebie, że tak być musi. Mówicie sobie: muszę to uczynić, bo to wyjdzie na moje dobro. Jeżeli jednak będziecie się namyślać, krzywić, smakować i wzdrygać co chwila, to prędko dostaniecie mdłości i strachu przed tym lekarstwem. Właściwą drogą jest powiedzieć sobie, że śmierć jest zarządzeniem Pańskim i jest częścią mojego przymierza, które opiewa, że położę moje życie w służbie Pańskiej aż do śmierci; dlatego, o Panie, oddaję całą sprawę Tobie, uważam siebie za umarłego, więc Panie możesz mnie pogrzebać i znowu mnie wzbudzić >571< i podnieść. Cała sprawa spoczywa w Twoich rękach, o Boże. Skoro w ten sposób oddacie się Panu, cała rzecz stanie się dla was o wiele mniej gorzką. Chociaż śmierć i cały proces umierania nie ma w sobie nic przyjemnego, to jednak znacie, jaki jest zamiar opatrności Pańskiej i że Pan potrafi zatrzymać to, coście oddali w Jego ręce.

Nie powinniśmy się smucić i boleć tak, jak ci, którzy nie mają żadnej nadziei. Możemy trochę smucić się śmiercią, ale nie tak jak inni, ponieważ mamy błogosławioną nadzieję. Im silniej wzrasta wasza wiara, tym mniej będziecie mieć strachu przed śmiercią; im silniejszą staje się znajomość waszego poświęcenia, tym silniejszą będzie wasza wiara.

— 202

### **ŚMIERĆ — Stan po śmierci.**

**Pytanie (1909)** — *Jaki jest stan i położenie człowieka po śmierci?*

**Odpowiedź** — Po swojej śmierci człowiek jest umarły. Oczekuje on na słuszny czas Boży, w którym Bóg, przez Chrystusa, wywiedzie go z grobu śmierci. Wszyscy, którzy umarli nie są absolutnie tego świadomi, znajdują się w takim samym stanie, jak my, gdy zapadamy w twarde sen świat nie wie o niczym w czasie przejściowym, między śmiercią a obudzeniem. Synowie umarłych bywają poniżeni, a oni nic o tym nie wiedzą; dzieci ich zostają wywyższone, a oni nie mają o tym żadnego pojęcia. Niema ani mądrości, ani umiejętności, ani żadnego działania w grobie (sheol), do którego idziemy.

— 204

## ŚMIERĆ — Wyraz oblicza w śmierci.

**Pytanie (1909)** — *Jak możesz wyjaśnić uśmiech na obliczu tych, którzy popadli w stan zupełnej nieświadomości i bez przytomności?*

**Odpowiedź** — Nie uważam tego za nic; możecie mieć uśmiech na twarzy w każdej chwili. Pewien profesor medycyny zbadał większą liczbę scen na łożu śmierci, co do wyrazu twarzy itp. Niektóre oblicza wyrażały radość, inne boleść, ale olbrzymia większość nie okazywała żadnego znaku. Wyraz twarzy umarłego niczego nie dowodzi, ponieważ kiedy ludzie umierają, organy ich ciała ulegają specjalnemu podrażnieniu. Niektórzy ludzie umierający w gorączce mają umysł podniecony i mogą opowiadać o widzeniach, zjawiskach itp. Nie postępujemy za wrażeniami, ale za pewnym Słowem Bożym. Niektórzy najlepsi ludzie na świecie umierają bez żadnego uśmiechu. Powiem wam o jednym, który umarł bez śmiechu na ustach: Jego imię jest Jezus. — 204

## ŚMIERĆ — Umieranie śmiercią Adamową po czasie ucisku.

**Pytanie (1911)** — *Czy będą umierać śmiercią Adamową po czasie ucisku?*

**Odpowiedź** — Tak, myślę, że będą umierać. To znaczy, że gdy wiek Ewangelii będzie się kończył, i nowa dyspensacja będzie się zaczynać, zacznie się wówczas początek sposobności dla świata, aby przeszedł z śmierci Adamowej do restytucji. Świat na ogół nie będzie wierzył z początku. Zajmie pewien czas >572< zanim uświadomią sobie ludzie to wszystko. Nie stanie się to błyskawicznie. Zacznie się od Izraela, według Pisma Świętego, a kiedy Izraelici dojdą do zrozumienia nowej dyspensacji i wszyscy święci Starego Testamentu przyjdą do nich — Abraham, Izaak, Jakub itd. i wszyscy prorocy, kiedy oni wszyscy ukażą się pomiędzy ludźmi jako doskonałe przykłady ludzkości i kiedy jako książęta Pana na całej ziemi reprezentować będą chwalebne Mesjasza między ludźmi, żydzi pierwsi poznają się na sprawie i odpowiedzą na wezwanie a potem przyjdą na nich stopniowo błogosławieństwa restytucji, życia i mocy. A gdy inne narody widzieć będą to, one także zapragną tych błogosławieństw. Pamiętajcie jak Prorok to tłumaczy: *Zakon wyjdzie z Syjonu* — to znaczy Mesjasz, Jezus i kościół w chwale — *a słowo Pańskie z Jeruzalemu*. — To stanie się potem, kiedy Izrael znajdzie się w lasce u Boga. Wiele narodów wyjdzie i powie: Przyjdźmy i wstąpmy na górę domu Pańskiego, a będzie nas uczył swoich dróg i będziemy chodzili ścieżkami Jego. Będą widzieli jak żydzi zaczynają chodzić ścieżkami Pańskimi i będą widzieć błogosławieństwa, jakie Pan będzie Żydom dawał a ludzie wówczas zaczną mówić: "Czy nie upodoba się Panu dać i nam, Poganom coś także, jeżeli chodzić będziemy drogami Jego?" Bóg będzie tak samo gotów i chętny dać błogosławieństwa wszystkim ludom. Zarządził tylko, aby błogosławieństwa przyszły najpierw na Izraela i od niego na wszystkie narody. Tego spodziewali się żydzi we wszystkich wiekach przeszłych. W zakonie żydowskim i w prorocत्वach nie ma niczego, co skłaniałoby Żydów do spodziewania się, że będą w niebieskiej, czyli duchowej klasie.

Wszystkie błogosławieństwa, jakich kiedykolwiek spodziewali się, albo, które Bóg im obiecał, były ziemskimi błogosławieństwami. I żydzi takich błogosławieństw dostapia. — 206

## ŚMIERĆ — Określenie według słownika.

**Pytanie (1912)** — *Czy Jest Jakaś różnica pomiędzy śmiercią a zniweczeniem?*

**Odpowiedź** — Słownik, najlepszy autorytet w takich sprawach, podaje następujące określenie na zniweczenie: **1)** Znieść istnienie, zniszczyć absolutnie, zredukować do nicości. **2)** Zniszczyć czyjaś tożsamość. Synonimem, czyli podobnym znaczeniem jest eksterminacja, czyli zupełne zniszczenie. Słowa są tylko przewodem wyrażania myśli i dużo zależy od wyrazu, jaki najlepiej określa znaczenie waszego pytania. Iskra zwierzęcej energii, jaką Bóg dał Adamowi, a którą z kolei Adam przekazał swojemu potomstwu, ale która została stracona dla niego i dla jego potomstwa przez nieposłuszeństwo Adama, wychodzi ze śmiercią istoty ludzkiej, tak samo absolutnie jak wychodzi i ze zwierzęcia. Natomiast słowo "życie", jak je używa się w większości wypadków, nie oznacza jedynie iskrę zwierzęcej energii, lecz jest równoznacznikiem, synonimem duszy albo istoty.

W zamiarze, czyli zarządzeniu Boga, ta istota nie staje się w śmierci wygasła, wyniszczona, zniweczona, ponieważ Bóg postarał się o jej przyszłość. Nie jest to jednak istota czująca >573< w znaczeniu jakoby miała poczucie czy świadomość, albo odróżniająca ból czy radość lub inne wrażenia. Lecz Stwórca, który stworzył tę istotę, oświadczył, że w wypadku Adama i jego dzieci, zapewnił On Odkupiciela, przez którego wszyscy mogą być przywróceni do takiego samego stanu, jaki istniał przed wyrokiem śmierci.

Świat, który nie uznaje Boga i Jego mocy i który nie zna obietnicy zmartwychwstania przez zasługę okupowego dzieła Chrystusowego, może z właściwością mówić o umarłym jako o kimś wygasłym, który przestał istnieć, tak jak zdechłe zwierzę. Takie stanowisko zajmuje agnostyk. Ale dla wierzących, pouczonych o zamiarze Boga, co do Chrystusa i ewentualnego powstania z martwych oraz o sposobności odzyskania życia wiecznego, sprawa śmierci powinna być traktowana z tego samego punktu, jak Bóg patrzy, jako czytamy: *A Bóg ci nie jest Bogiem umarłych, ale żywych, bo jemu wszyscy żyją. (Łukasz 20:38)*; albo jak apostoł Paweł oświadczył, kiedy mówił o Bogu, który ożywia umarłych i który przywołuje te rzeczy, których nie masz, jakoby były. *(Do Rzym. 4:17)*. Znaczy to, że Bóg postanowił obudzić ich i mówi o obecnym stanie śmierci Adamowej jako o zawieszeniu życia a nie jako o zniweczeniu, wyniszczeniu, wygaśnięciu.

Macie prawdopodobnie w swojej bibliotece mały tom pod tytułem "Boski Plan Wieków" — teraz czwarty milion jest drukowany. Ten tom da wam więcej szczegółową odpowiedź na wasze pytanie niż pozwala na to ograniczony nasz czas i miejsce w tej kolumnie.

— 211

## ŚMIERĆ — Umieramy codziennie przez składanie życia naszego.

**Pytanie (1912)** — *Jaka była myśl Apostoła w oświadczeniu: Dlatego śmierć mocy swojej w nas dokazuje, ale w was żywot. — 2 Kor. 4:12.*

**Odpowiedź** — Rozumiemy, że Św. Paweł, mówi tu o uciskach, jakich on i towarzysze jego doznawali w czasie swych podróży w służbie dla Prawdy. Te prześladowania, trudności i doświadczenia, swoją drogą, były dowodem, że Bóg

przyjął ich poświęcenie. Tak więc śmierć ich postępowała, jak to na innym miejscu powiada — *Umieramy codziennie*. — W tym oświadczeniu Apostoł wyraża motyw, który pobudzał go i towarzyszy jego do czynu. Cokolwiek czynili, nie było czynione niedbale, z powodu ogólnej misji, lecz z pobudek serca i zgodnie z wolą Bożą, aby mogli sprowadzić błogosławieństwa duchowe na Kościół.

Początkowy Kościół widział, że Apostołowie byli bardzo gorliwi w służbie dla Prawdy, a Św. Paweł tłumaczy, że motywy ich nie były wcale samolubne. Napominał wiernych, aby nie pochlebiali sobie, lecz aby wydawali życie jeden za drugiego, tak jak on sam i jego towarzysze czynili, aby dać przykład stadku. Wszyscy, którzy są członkami Królewskiego Kapłaństwa, składają życie swoje w ofierze. W ten sposób "budujemy jeden drugiego w najświętszej wierze"; aż dojdziemy do Jeruzalem >574< do chwalebego Królestwa wielkiego Pomazańca, Proroka, Kapłana i Króla, którego to wyznania Jezus jest wielkim Arcykapłanem.

Pan nasz oświadczył: *Oto idę, abym czynił, o Boże, wolę Twoją. Pragnę czynić wolę Twoją, o Boże! (Żydów 10:9. Ps. 40:9)*. To było częścią woli Bożej, aby On złożył życie Swoje w ofierze, aby ostatecznie mógł obdarzyć życiem Adama i cały jego rodzaj. — 212

### **ŚMIERĆ — Szukanie i nie znalezienie jej.**

**Pytanie (1913)** — *Przełoż w one dni szukać będą ludzie śmierci, ale nie znajdą jej. I będą chcieli umrzeć, ale śmierć od nich uciecze. (Obj. 9:6). Proszę wyjaśnić to.*

**Odpowiedź** — Księga Objawienia jest księgą symboliczną i wierzę, że nie może być we właściwy sposób zrozumiana, jak tylko jako całość. Nie jesteśmy przygotowani tego wieczoru wytłumaczyć ją jako całość, dlatego wierzymy, że będzie najlepiej pozostawić tę małą cząstkę do przyszłego wytłumaczenia. — 215

### **SÓL — Do czego użyteczna.**

**Pytanie (1910)** — *Proszę wyjaśnić Marka 9:49,50: Albowiem każdy człowiek ogniem osolony będzie, i każda ofiara solą osolona będzie. Dobrac jest sól; ale jeżeli się sól niesłoną stanie, czymże ją osolicie? Miejcie sól sami w sobie, a miejcie pokój między sobą.*

**Odpowiedź** — Podawaliśmy już niektóre myśli, co do znaczenia tych wierszy i soli; że ma siłę oczyszczającą, dodaje smaku do czegokolwiek jest użyta i zdaje się wskazywać na środek zachowawczy dla rzeczy podlegających zepsuciu, co sam Pan wyraził, gdy powiedział, że Kościół jest solą ziemi; zaznaczając, że gdy na ziemi już nie będzie Kościoła, ziemia ta straci to, co dodawało smaku i przypraw życiowych, pomagając podtrzymywać rzeczy w właściwym stanie. Przełoż, gdybyśmy stracili naszą słoność, to oznaczałoby, że stracilibyśmy środek odłączający nas od świata i popadlibyśmy w stan pychy, przez co stracilibyśmy nasze chrześcijaństwo i nie byłibyśmy już więcej przedstawicielami Pana. Jeżeli ta słoność w nas byłaby raz stracona, nie można by jej już doprowadzić do pierwotnego stanu. Niema sposobu by przywrócić słoność soli, gdy raz zwietrzała. Zatem jeżeli byśmy ducha świętego zatracili, nie

### **ŚPIĄCY I PIJANI — Jakie to klasy?**

**Pytanie (1911)** — *Przeto nie śpijmy jako insi, ale czujmy i bądźmy trzeźwymi; albowiem którzy śpią, w nocy śpią; a którzy się upijają, w nocy się upijają. (1 Tes. 5:6) Jaka klasa byłaby reprezentowana w tych śpiących a jaka w pijanych?*

**Odpowiedź** — Apostoł podaje tu ilustrację i informuje, że dużo ówczesnego pijaństwa uprawiano w nocy. Wiemy też, że większość spania odbywa się w nocy. Dalej mówi Apostoł, że jesteśmy synami dnia i że chociaż czas obecny jest jakoby >575< nocą i zmuszeni jesteśmy postępować podczas tej nocy, to jednak nie mamy spać wraz z światem; ale mamy czuwać, będąc synami poranka, dziećmi dnia — a nie dziećmi ciemności. Przeto nie bądźmy oszołomieni, ani pijani duchem tego świata. Pamiętajcie, co napisane jest w Objawieniu, że owa wszetecznicza siedząca na bestii, miała w ręce swej kubek, którym upoiła wszystkie narody ziemi. Rozumiemy, że jest to kubek fałszywych nauk, błędnych objaśnień i błędnych pojęć względem Boskiej nauki i że cały świat został upojony tymi fałszywymi naukami. — 663

### **SPŁODZENIE — Do Boskiej natury.**

**Pytanie (1907)** — *Czy jesteśmy spłodzeni do Boskiej, czy tylko do duchowej natury?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam, że spłodzenie z ducha jest do duchowej natury, lecz w wypadku naszego Pana musiało być do Boskiej natury a nie do żadnej innej. Dlaczego? Dlatego, gdyby On był chybił swemu zadaniu stania się więcej aniżeli zwycięzcą i godnym Boskiej natury według planu Bożego, wtenczas nie byłby wcale możliwy do przyjęcia. Nie mógł On zająć żadnego drugiego miejsca. Jego spłodzenie z ducha musiało się zakończyć Boską naturą albo żadną. Lecz w wypadku Kościoła, możemy powiedzieć, że jest cokolwiek odmiennie, że podczas gdy nasze spłodzenie jest z ducha i podczas gdy Pan zamierzył, iż to będzie najwyższą formą duchowej natury; jeżeli jesteśmy wiernymi i naśladowujemy stóp Pańskich, jednak niektórzy z tej klasy spłodzonych z ducha nie osiągną Boskiej natury, ale będą z sunięci niżej od Boskiej natury. Dlatego uważamy za właściwe przedstawić, że spłodzenie jest do duchowej natury, a niektórzy z tych pójda wyżej i osiągną Boską naturę. Wielkie Grono znajdzie się na duchowym poziomie, jednak nie Boskiej natury. — 37

### **SPŁODZENIE I OŻYWIENIE — Objawienie tychże.**

**Pytanie (1907)** — *Porównując plód duchowy z cielesnym, jakich mamy spodziewać się objawów spłodzenia, a jakich ożywienia?*

**Odpowiedź** — Powiedziałbym raczej, że porównując duchowe z cielesnym spłodzeniem, nie możemy spodziewać się żadnych objawień przy spłodzeniu. Jest faktem, że ma ono miejsce a zademonstrowanie tego przychodzi dopiero później. Tak więc, jeżeli jesteśmy spłodzeni z ducha świętego, możemy mieć pewną świadomość tego, ale zewnętrzne zademonstrowanie nie będzie zbyt widoczne dla kogokolwiek innego. Możliwe, że będzie jakieś zamanifestowanie tego dla innych, gdy ożywienie,

okazanie energicznej ruchliwości będzie wskazówką osobistego życia. Kiedy więc jesteśmy spłodzeni z ducha świętego, to śmiertelne ciało nasze bywa ożywione, pobudzone do służby Bożej i zazwyczaj odczuwać miłość, która pobudza nas do służenia Prawdzie i braciom, oraz do czynienia dobrze wszystkim ludziom, gdzie tylko mamy sposobność. >576<

— 37

### SPŁODZENIE — Duchowe, rzeczywiste czy poczytane.

**Pytanie (1909)** — *Czy duchowe spłodzenie jest stanem rzeczywistym, czy tylko poczytanym? Czy w Wielkim Gronie będzie ktoś taki, który osobiście nigdy nie miał naznaczonego miejsca w Małym Stadku?*

**Odpowiedź** — Na ile to pojmujemy, w Wielkim Gronie nie będzie nikogo takiego, któryby nie miał sposobności należenia do Małego Stadka, lecz chybił z powodu niedostatecznego wypełnienia swoich ślubów poświęcenia.

Wyjątkiem będą tylko ojcowie Starego Testamentu, którzy rzeczywiście należą do tej samej klasy, lecz nigdy nie byli powołani wysokim powołaniem. Oni dobrowolnie poświęcali wiele i cierpieli wiele, mieli też wielki zaszczyt u Boga, lecz są oni tą częścią Wielkiego Grona, czyli klasy Lewitów, którzy nie mieli sposobności wejścia do Małego Stadka.

Co do duchowego spłodzenia, czy ono jest rzeczywiste, czy tylko poczytane, powiedziałbym, że ono jest rzeczywistą sprawą. Co mamy rozumieć przez rzeczywistą sprawę? Niektórzy myślą, że rzeczywistością jest tylko coś takiego, co mogą widzieć i dotykać. Duchowe spłodzenie nie jest rzeczywistością w znaczeniu, iż jest namacalne, lecz jest w tym znaczeniu, że jest ono istotnym faktem a nie tylko teorią. Jak możemy to wiedzieć? W ten sposób bracia: Pańskie zarządzenie jest, że ci, co zostali spłodzeni duchem świętym muszą być narodzeni z ducha albo umrzeć śmiercią wtóra. Wyście w rzeczywistości oddali ziemską naturę, musieliście to uczynić zanim zostaliście uznani w ogóle. Kto wyrzeka się praw restytucyjnych ma do czynienia z Bogiem, z którym nie można igrzać. Jest to sprawa tak rzeczywista, że kto raz wyrzeknie się ziemskich praw, nie może ich już nigdy otrzymać z powrotem.

— 38

### SPŁODZENIE — Do natury Boskiej czy Duchowej?

**Pytanie (1909)** — *Czy bywamy spłodzeni do Boskiej, czy do duchowej natury?*

**Odpowiedź** — Na to odpowiadam, że Boska natura jest duchową naturą. W 1 tomie Wykładów Pisma świętego pisaliśmy, że zostaliśmy spłodzeni do Boskiej natury, lecz widząc, że bardzo wielu z dzieci Bożych spotyka na wiele trudności w tym względzie, zatem uważaliśmy za właściwe usunąć tę trudność, przez zastąpienie wyrazów *Boska natura* na wyrazy *duchowa natura*. Ta zmiana nie oznacza w rzeczywistości żadnej zmiany. Wyrażenie, że zostaliśmy spłodzeni do Boskiej natury, i że Boska natura jest duchową naturą, uważamy za właściwe.

Pismo święte jasno dowodzi, że zostaliśmy spłodzeni do Boskiej natury. Apostoł Piotr mówi: *Bardzo wielkie i kosztowne obietnice są wam darowane, abyście się przez nie stali, uczestnikami Boskiego przyrodzenia* (natury). Te kosztowne obietnice Boskiej natury, chwały, czci i nieśmiertelności, są tą siłą zapładniającą, która wchodzi do serc naszych, i którą Pan Bóg sprawuje w nas



przez ducha świętego, chęć i pragnienie wykonywania Jego woli. Pan Bóg dopomaga nam w drodze >577< naszej, abyśmy mogli nasze powołanie i wybór uczynić pewnym. Zostaliśmy powołani do uczestnictwa w Boskiej naturze. Czy zostaliśmy spłodzeni do tejże natury? Tak, jesteśmy powołani w jednej nadziei powołania naszego, bez względu, czy kto osiągnie Boską naturę, lub nie, to jednak jest jedną i tą samą nadzieją.

Jak może to być, bracie Russell, że Wielkie Grono nie osiągnie Boskiej natury, a jednak obie klasy zostały spłodzone? To może być w ten sposób, drodzy bracia, (do czego może nam posłużyć ilustracja z natury): Sprawa spłodzenia z ducha świętego jest opartą na podobieństwie spłodzenia istoty ludzkiej. Przy naturalnym narodzeniu, zapłodnienie bywa takie same, bez względu czy istota ma być płci męskiej, lub żeńskiej. Tu mamy dwie klasy, które Pan ma zamiar rozwinąć z tego zapłodnienia, to jest, członków Swojego Ciała i Wielkie Grono. Prowadząc tę rzecz dalej, ci, którzy tę rzecz badali dowodzą, że dopiero w trzecim miesiąca po spłodzeniu, można orzec, czy mające się narodzić dziecko będzie płci żeńskiej, czy męskiej. Podobnie rzecz ma się i w sprawie duchowej. Po spłodzeniu z ducha świętego nikt nie może powiedzieć, czy spłodzony otrzyma Boską naturę, lub nie. Sprawa waży się. Ono zależy od tego, jak przyjmujemy Słowo wszczepione. Jeżeli w kim odzywają się chęci czynienia woli Bożej i czyni ją, natenczas należy on do klasy Małuczkiego Stadka.

— 38

### **SPŁODZENIE — Jeszcze nie przyjęte.**

**Pytanie (1911)** — *Czy możemy właściwie mówić o kimś, jako mającym życie spłodzone z ducha, a równocześnie mówić o nim, że nie został jeszcze przyjęty przez Pana, jako ubiegający się o nagrodę?*

**Odpowiedź** — Nie. Odpowiadamy, że wszyscy, którzy w ogóle są powołani, są powołani w tej jednej nadziei swego powołania. Wszyscy, którzy w ogóle są spłodzeni z ducha świętego, spłodzeni są w przewidywaniu, że zostaną kapłanami. Wszyscy, którzy wejdą do klasy Wielkiego Grona, wyobrażonej przez Lewitów, czyli tacy, którzy mieli sposobność, ale nie potrafili dobrze jej wykorzystać zostaną odrzuceni, czyli uznani za niegodnych najwyższej nagrody i urzędu kapłaństwa; dostąpią jedynie łaskę uczestniczenia w służbie Lewitów.

— 39

### **SPŁODZENIE — Przed wejściem do Miejsca świętych.**

**Pytanie (1911)** — *Czy może ktoś być spłodzony z ducha przed wejściem do miejsca świętych w Namiocie? Jeżeli tak, proszę wyjaśnić, kiedy i gdzie spłodzenie z ducha ma miejsce?*

**Odpowiedź** — Nie było obrazu na spłodzenie z ducha w związku z wejściem do Namiotu. Spłodzenie z ducha było pokazane przez olej pomazania. Jednakowoż było faktem, że tylko pomazani kapłani mieli prawo wchodzić do namiotu. Miejsce święte w namiocie przedstawiało stan poświęcenia, w którym wy i ja znajdujemy się teraz. Gdy staliśmy się kapłanami i zostaliśmy spłodzeni z ducha świętego, od tej chwili przeszliśmy z jednego stanu do drugiego, do miejsca świętych — a teraz, od >578< naszego spłodzenia z ducha świętego mówi się o nas, że posadzeni jesteśmy z Chrystusem w Świątyni, na

### **SPŁODZENIE — Przez kogo?**

**Pytanie (1906)** — *Czy zostaliśmy spłodzeni z ducha świętego przez Jezusa?*

**Odpowiedź** — Nie wiem, co to pytanie znaczy. Jezus nie spładza Kościoła, a jednak spłodzenie przychodzi przez Jezusa. Daję tu podwójną odpowiedź. Nasze spłodzenie jest z Ojca, jak to powiada Apostoł, *Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa spłodził nas*. To mówi nam, kto nas spłodził, a stan, w którym zostaliśmy spłodzeni przez Ojca, był dziełem Jezusa — przez Jego śmierć i przez zastosowanie (przypisanie) Jego zasługi zostaliśmy uznani godnymi spłodzenia z ducha świętego. Jezus ma z tym coś do czynienia przez doprowadzenie nas do stanu, w którym możemy być spłodzeni; a jednak *Wszystkie rzeczy są przez Ojca i przez Syna a my przez Niego*. To zgadzałoby się z tym, co znajdujemy zapisane odnośnie do zesłania ducha świętego, kiedy Apostołowie znajdowali się w górnym pokoju i oczekiwali na to, co im obiecał Jezus, a powiedział, że było to obietnicą od Ojca; a wówczas św. Piotr oświadczył, iż Ojciec dał Jezusowi a Jezus przelał na Kościół tak, więc to było spłodzenie z ducha. Chcemy przyjąć to w całym znaczeniu tej sprawy. — 40

### **SPŁODZENIE — W razie spłodzenia a nie ożywienia.**

**Pytanie (1915)** — *Jeśli ktokolwiek jest spłodzony z ducha świętego, a nigdy nie stanie się ożywionym do czynności w Boskiej służbie, co będzie za rezultat?*

**Odpowiedź** — Nie jesteśmy dość mądrzy, aby mówić drodzy bracia, jaki może być rezultat z tego. Wiemy, że ten obraz duchowego planu jest zaczerpnięty z naturalnych warunków. Wiemy, że każde dziecko będąc spłodzone a nigdy nie ożywione, umiera. Podobnie na duchowym poziomie; przypuszczamy, że każdy spłodzony z ducha świętego, gdy nie osiągnie punktu ożywienia, albo działalności, nigdy nie może mieć duchowego życia, ani w teraźniejszym czasie, ani w przyszłości, i nie może narodzić się z ducha. Lecz istnieje możliwość, że Pan może postąpić z takim, co był spłodzonym z ducha, a nie ożywionym, że taki przyjdzie na cielesny poziom. Lecz myślimy, że figura jest przeciwna temu; przeto nie chcemy wystawiać tego za doktrynę. — 40

### **SPOSOBNOŚĆ — Kiedy zaprzestać finansowego poparcia dla prawdy?**

**Pytanie (1911)** — *Jak szybko sposobność finansowa w popieraniu prawdy może ustać?*

**Odpowiedź** — To zależy jak wnet umrzemy. Możliwe, że ustanie dzisiaj z niektórymi. Nie wiem. Myślę, że najlepiej jest żyć rozsądnie według opatrności Bożej. Wszystko, co mamy należy do Niego, i używać należy mądrości, której On udziela dzisiaj; a gdy jutro nadejdzie, użyć najlepszej mądrości >579< udzielonej jutro: Zostawmy Panu do zadecydowania jak prędko i kiedy przywilej ustanie. Jeżeli nie otrzymałeś przywileju dzisiaj, to nie używaj go; nie trzeba się martwić o to, czego nie możemy uczynić. Znam niektórych chrześcijan, którzy są dreczeni i zmartwieni, ponieważ nie mogą coś uczynić. Myślę, że Bóg nie wymaga od nas tego, czego my uczynić nie możemy. Mamy troszczyć się tym, co jest możliwe dla nas do wykonania.

Jak postępować według Słowa Jego? Co możemy uczynić aby się Bogu przypodobać, i służyć Jego sprawie? Niech każdy za siebie zadecyduje. Wiecie, że ja nigdy nie wołam o pieniądze. — 613

### **SPRAWIEDLIWOŚĆ — Co do doświadczenia w Wiekach Ewangelii i Tysiąclecia.**

**Pytanie (1911)** — *Czy byłoby to zgodne ze sprawiedliwością dać rodzajowi ludzkiemu tylko doświadczenie w złym, bez doświadczeń Wieku Tysiąclecia?*

**Odpowiedź** — Tak, sądzę, że byłoby, o ile my mamy pojęcie, co to jest sprawiedliwość, czyli na ile jesteśmy zdolni rozumować zasady sprawiedliwości. Możemy na przykład powiedzieć, że pies nie ma nadziei przyszłego życia, a wiemy, że psie życie jest synonimem surowych i przykrych doświadczeń. Nieraz powiadają: "Ma on prawdziwie psie życie". Ma to oznaczać, że ten ktoś nie ma zbyt przyjemnego i łatwego życia. Czy mamy więc mówić, że przez takie zarządzenie wobec psów, wyrządzono im niesprawiedliwość, powołując je do życia i pozwalając im żyć w takich warunkach? Nie. Psy mają życie, które im odpowiada i z którego jako psy są zadowolone, mają swoje chwile przyjemne — nawet wówczas, kiedy szarpia się o kość. W wypadku człowieka, grzech przeciwko prawu Bóżemu sprowadził na niego wyrok śmierci i potem ta śmierć tak samo działa przeciwko człowiekowi, jak działa przeciwko reszcie świata zwierzęcego. Bóg nie jest nic winien człowiekowi. Ze strony Boga nie było nigdy żadnego zobowiązania uczynić coś dla jego wybawienia. Grzech, nieszczęścia, kłopoty, bóle i smutki na świecie nie są czymś, co Bóg przygotował dla człowieka, ale co człowiek sam sprowadził na siebie. Stąd nie ma żadnego zobowiązania ze strony sprawiedliwości, ażeby dla ludzkości coś uczynić. Nie ma też niczego w obecnym porządku rzeczy, pozwalającymi na panowanie grzechu i śmierci, co wskazywałoby albo kazało przypuszczać, że sprawiedliwość Boska jest obojętna i niewierna, że Bóg powinien coś więcej zrobić dla człowieka. Rozumieć należy, że wszystko, co Bóg czyni dla wybawienia człowieka, jak restytucja itd., że wszystko to jest z łaski Boga a nie z konieczności jakiejś lub żeby wymagała tego zasada sprawiedliwości. — 392

### **SPRAWIEDLIWOŚĆ — Czy była wymagana?**

**Pytanie (1913)** — *Czy Sprawiedliwość Boska wymagała ofiary za Ojca Adama?*

**Odpowiedź** — Sprawiedliwość Boska nie wymaga niczego. Ona zabrała Adama bez czekania na jakiekolwiek żądanie — Adamie umrzesz. Sprawiedliwość wcale nie czeka, ani też nie czekała przez te 6000 lat, kiedy miłość Boga gotowa była się >580< objawić i działać, musiała liczyć się ze sprawiedliwością, i wówczas miłość Boska powiedziała: Oto tu jest rodzina ludzka, a zamiarem moim jest błogosławić ją; wierzę, że nauka osiągnięta przez smutki, łzy, wzdychania i płacze, może okazać się pożyteczną dla wielu z nich, jeżeli teraz doprowadzeni będą do jasnego poznania rzeczy i da im się sposobność powrotu. A zamiarem Boga jest dać ludziom sposobność do powrotu, ale aby przeprowadzić ten zamiar miłosierdzia, stosownie do Jego własnych zarządzeń, koniecznym było uwzględnić wyrok Jego własnej sprawiedliwości i postarać się o zastępstwo. Lecz konieczność ta nie powstała z

tego, że sprawiedliwość żądała czegoś.

Dla przykładu — oto tu trzymam w ręce chusteczkę do nosa, nie żądam jej, mam ją już. Tak i sprawiedliwość nie żądała zastępstwa za Adama; ona mówiła: Ja mam Adama. Ale kiedy miłość oświadczyła: chciałabym wziąć Adama z rąk twoich i dać mu sposobność powrotu do życia wiecznego, sprawiedliwość rzekła: Jeżeli zabierzesz Adama z rąk moich, włóż coś innego na jego miejsce. Tak więc Bóg zrobił odpowiednie zarządzenie i przygotował cenę okupu za wszystkich, Jezusa Chrystusa Sprawiedliwego. — 393

## **SPRAWIEDLIWOŚĆ — Kiedy jest zadośćuczynienie jej?**

**Pytanie (1908)** — *Czy sprawiedliwość była zaspokojona? Jeżeli nie, to kiedy będzie?*

**Odpowiedź** — Sprawiedliwość, drodzy przyjaciele, jest właściwością Boga. Gdy jest powiedziane, że Bóg jest miłością, przedstawia to samą treść Jego charakteru; a kiedy Bóg przedstawia Siebie, wyobraża On Siebie ze stanowiska sprawiedliwości. *Sprawiedliwość jest gruntem stolicy Twej, o Panie.* Przeto zaspokojenie sprawiedliwości, jest zaspokojeniem Boga. Teraz, czy Bóg został zaspokojony? Pod jakim względem? Jeżeli mówimy w tym znaczeniu, że Bóg jest zadowolony z Swego własnego planu, to na pewno jest On zadowolony, czyli jest zaspokojony wobec niego. On sam opracował ten plan. Ale o ile to dotyczy sprawiedliwości, Bóg postanowił, aby te różne przymioty Jego charakteru objawiały się oddzielnie. Na przykład, stosownie do działania Jego sprawiedliwości, Bóg wydał pierwotny wyrok: *Umierając, umrzesz* i przez przeszło sześć tysięcy lat nasz rodzaj ludzki znajduje się pod tym wyrokiem sprawiedliwości i dotąd pod nim jesteśmy. Sprawiedliwość wymaga śmierci całego świata i dlatego cały świat jest umierającym. Czy Bóg podjął, jakie zarządzenie, aby zadowolić Swą sprawiedliwość? Odpowiadamy, że tak, Bóg oświadczył, że miłuje świat i że chociaż sprawiedliwość Jego skazuje świat na śmierć, to jednak Bóg postarał się o drogę wyjścia z pod tego wyroku i wskazał nam, że tą drogą jest — nasz Pan Jezus, jako droga, prawda i żywot.

Co takiego Jezus uczynił? Odpowiadamy — umarł za grzechy nasze. Za czyje grzechy On umarł? Odpowiadamy, że umarł zanim ofiarę Swoją zastosował za kogokolwiek. Gdy Jezus umarł, nie było zastosowania Jego śmierci za nikogo; On po prostu umarł. A co potem? Trzeciego dnia zmartwychwstał. **>581<** Ojciec wzbudził go z martwych mocą Swoją, a czterdzieści dni później Jezus wstąpił na Wysokość. Po co? Aby tam okazać się przed obliczem Bożą za kogoś. Co znaczy okazać się za kogoś? W taki sam sposób, jak adwokat udaje się do sądu i staje tam za nas. Jeżeli wynajęliście go jako swego adwokata, stanie za was przed sądem. Nie będzie on moim adwokatem, nie stanie za mnie przed sądem. Może on być przyjacielem moim albo wyświadczyć mi jakąś przysługę, ale jeżeli nie jest moim adwokatem, czyli dopóki go nie wynajęłam jako swego adwokata, nie stanie za mnie przed sądem, bo nie jest upoważniony do tego. Teraz, kiedy Pan nasz wstąpił na Wysokość, okazał się przed obliczem Bożym za nami. Którzy to są ci "nami"? Są to wierzący, stanowiący Jego dom wiary. Czy nie okazał się za światem? Nie. Czy za Adamem? Nie. Czy nie miał On dosyć zasługi własnej, aby okazać się za

wszystkich? O tak, na pewno miał dosyć zasługi i nie zabrakłoby jej dla nikogo. Ta jedna Jego ofiara potrzebna była za każdego pojedynczego członka naszego rodzaju, żaden członek rodzaju ludzkiego nie mógłby być pojednany z Bogiem inaczej, jak tylko przez śmierć Chrystusa. Ale przypuśćmy, że w planie Bożym byłoby postanowione, że przeblaganie za grzechy i pojednanie miałyby być dokonane indywidualnie; w takim razie trzeba by całej śmierci Chrystusa, aby dokonać tego dla każdej jednostki; czy nie tak? A gdyby to mnie dotyczyło, potrzeba by całej zasługi Chrystusowej, aby dokonać pojednania za mnie. Mniej niż to nie byłoby dostatecznym. Tak samo gdyby za Adama miało być dokonane pojednanie, potrzebna byłaby cała zasługa Chrystusowa i tak samo za każdego członka rodzaju ludzkiego. Ale że wszyscy umarli za nieposłuszeństwo jednego człowieka, możliwym jest, że jedna osoba, która zapłaciła cenę okupu, może zastosować krew Swoją za tysiąc osób, za sto tysięcy, albo za cały rodzaj ludzki i za samego Adama.

Jezus mógł stanąć przed Ojcem za tylu ludzi, ile Mu się tylko spodobało. Mógł zastosować zasługę Swojej ofiary albo za jednego, albo za wszystkich, ale mniej niż Jego ofiara, nie wystarczyłaby nikomu. Zaś więcej niż Jego ofiara, nie było potrzeba za wszystkich. A teraz, za kim Chrystus okazał się przed Ojcem? Za dom wiary. Gdzie znajdujemy coś, co ilustruje tę sprawę?

Odpowiadam, że znajdujemy to w rozdziale dziewiątym, 3 Księgi Mojżeszowej. W Cieniach Przybytku mamy obraz przedstawiający tę sprawę, jak to arcykapłan, po ofiarowaniu cielca, który przedstawiał arcykapłana, wchodził do miejsca świętego. Za kogo on tam wchodził i ukazywał się? Ukazywał się tam za samego siebie, za swoje ciało i za swój dom. Ukazywał się tam za swoich synów, którzy byli członkami jego ciała, za kapłanów i za swoje własne pokolenie, które było pokoleniem Lewiego; stawał tam za tych wszystkich i kropił krwią za nich. Czy ofiara była przyjęta? Tak. Za kogo? Tylko za tych, za których ją zastosował; nie była ona przyjmowana za innych. Arcykapłan mógłby ją zastosować za wszystkich, jak to widzimy, patrząc na Pana Jezusa, pozafigurę, ale nie była ona dostępna dla wszystkich. Ofiara z cielca była jedynie za członków >582< arcykapłana, za jego dom. Tak samo jest z Chrystusem, Zastosował On zasługę Swojej ofiary za nas, za dom wiary, za wszystkich wierzących; a między wierzącymi są poświęceni, członkowie Jego ciała. Zastosował On krew Swoją za nas; a jakie stąd są następstwa? Następstwa są te, że sprawiedliwość została, zaspokojona; sprawiedliwości stało się zadość, o ile to nas dotyczy. Skąd to wiemy? Ponieważ Pismo święte mówi, że Pan Jezus dokonał pojednania za grzechy nasze. Pismo święte powiada, że Sam Ojciec miłuje nas. Ono mówi również, że mamy dostęp do Boga przez krew. Kto ma dostęp, grzesznicy? Nie. Więc kto? Wierzący mają dostęp; którzy odwrócili się od grzechu, którzy stali się członkami domu wiary, ci mają dostęp do Boga przez krew Jezusa. Inni nie mają dostępu do Boga przez krew; nie jest zamierzone, aby mieli taki dostęp. Jezus zastosował krew Swoją tylko za tę szczególną klasę. A jaki jest krok następny? Odpowiadamy, że następny krok także jest pokazany w figurze. Gdy ukazał się za nas, ukazał się też i w nas. Znaczy to, że Jezus przyjął poświęconych członków Swego Ciała, przyjął ich tak jak przyjęty był kozioł Pański w figurze. Ci przyjęci już więcej nie należą do

siebie. *Nie jesteście sami swoi.* Wszyscy ci, których On przyjmuje jako współofiarników z Nim, przede wszystkim wyrzekają się swej własnej indywidualności, swej własnej tożsamości czy osobistości. *Jesteście umarli.* To jest punkt, jaki się zdaje, trudny do zrozumienia dla wielu naszych przyjaciół. Nie wiedzą tego, że *Jesteście umarli.* Już więcej was nie ma; nie wchodzić w rachubę. Niektórzy z drogich przyjaciół powiedzą: "Bracie Russell, czyż nie składamy ofiary?" Odpowiadam: Wcale nie, bracia! Czy kozioł sam siebie ofiarował? Wcale nie; arcykapłan zabijał kozła; kozioł nie miał nic do czynienia z zabijaniem samego siebie. Wy według ciała i ja według ciała, kiedy składamy siebie Bogu w ofierze, reprezentowani jesteście przez kozła, który przecież żadnej nie składał ofiary sam z siebie. Tak przeto nie dokonaliście żadnej ofiary i teraz nie składacie ofiary i nie złożycie swojej własnej krwi. Nic podobnego. Po prostu oddajecie się Panu i z tą chwilą indywidualność wasza ginie; jesteście umarli.

Zabicie kozła przedstawiało waszą śmierć jako istot ludzkich, jako starych stworzeń. A odtąd co? Odtąd — mówi Apostoł — *życiem dla mnie jest Chrystus* — jako dla członka Ciała Chrystusowego. To jest jedyny stan, w jakim ja istnieję i w jakim wy istniejecie, ponieważ jesteście członkami ciała. A która część ciała dokonuje ofiary? Odpowiadam, że Głowa. Wszystka wasza inteligencja ma swą siedzibę w głowie waszej i wszelka wola jest w głowie. Tak jest i z Głową Kościoła, Jezusem Chrystusem; wszelka wola Kościoła jest w Głowie i wszelka odpowiedzialność Kościoła w ofiarowaniu jest w Głowie, Jezusie Chrystusie. Może On użyć ręki lub innego członka aby pomógł Mu w ofiarowywaniu, ale On, Głowa, jest Arcykapłanem, który wykonuje całe dzieło, podczas gdy wy i ja jako indywidualne jednostki przestaliśmy istnieć; nie mamy nic do czynienia ze składaniem ofiary. Jako członkowie Jego Ciała mamy coś do czynienia w tej sprawie, mianowicie współdziałamy z Nim. >583<

Przypuśćmy, że wasz mały palec byłby częścią ciała Pana, mówiąc figuralnie, i przypuśćmy, że byłby on w opozycji do Pana. W takim razie już więcej nie miałby prawa być w tym Ciele. Ale jeśli ten mały palec jest w harmonii z Głową, zrobi wszystko, co tylko Głowa poleci mu. Ale ten mały palec nie jest członkiem cielesnym, przedstawia tylko moje członkostwo w Ciele Chrystusowym jako Nowe Stworzenie. Miejcie to na pamięci, a cała kwestia wyprostuje się w waszym umyśle. Wszystko to jest Chrystusowa ofiara, od początku do końca, a On, który rozpoczął tę ofiarę, także dokończy ją. Całe dzieło należy do Chrystusa. On jest Pośrednikiem; rozpoczął dzieło pośredniczenia w czasie pierwszego przyjścia, w tym znaczeniu, że rozpoczął dzieło, które miało być podstawą całej tej sprawy. Oddawał Swoje życie, co było podstawą nowego przymierza dla świata i podstawą pośredniczenia w następnym wieku. Po złożeniu własnego życia, On przyjmuje w obecnym Wieku Ewangelii członków Swojego Ciała; lecz On ciągle jest Głową a ciało Jego wzrasta. W taki to sposób można powiedzieć że Chrystus — On Wielki Pomazaniec — rośnie; najprzód Jezus jako Głowa i członkowie dodani do Głowy, z woli Ojca. Tak więc Ten wielki Chrystus, który rozpoczął dzieło na Kalwarii, jest tym samym wielkim Chrystusem, który pełnić będzie dzieło w Tysiącleciu. Ten to wielki Chrystus, który rozpoczął dzieło ofiary na krzyżu, dokonuje tego dzieła w

dalszym ciągu przez cały wiek Ewangelii, ofiarowując Samego Siebie w ciełe, to jest tych, których przyjął i których ofiarowuje przez cały ten wiek; i nie skończył On jeszcze tej ofiary; dopiero po jej dokończeniu dokona zupełnego pojednania, zupełnego przedłożenia spełnionego dzieła. Pamiętajcie jak w figurze arcykapłan, po zabiciu kozła, brał krew jego do miejsca świętego a stamtąd do Najświętszego. Drodzy przyjaciele, zabrało już 1900 lat Wieku Ewangelii aby zabić kozła i zanieść krew jego do środka; lecz jest to Jego krew, ponieważ, pamiętajcie że *nie jesteście sami swoi*.

Wszystko oddane było Jemu zanim On coś w ogóle z tym zrobił. O ile ktoś nie czyni zupełnego poświęcenia się Panu i nie wyrzeknie się siebie, nie należy do Niego i nie jest członkiem Jego Ciała. Członkami są tylko ci, którzy oddali się w zupełności Panu, którzy uznali, że ich wszystko leży w rękach Pana, że to Jego jest krew, że On działa za nich i że ewentualnie przedłoży On tę krew nie jako waszą, ale jako Swoją własną. Wy nie będziecie jej składali i ja jej nie będę składał, ani nie będzie tego czynił ktoś inny, jak tylko On wielki Arcykapłan, Wybrani będą w Nim, jako członkowie Jego Ciała, gdy to drugie przedłożenie krwi będzie miało miejsce, ale cała odpowiedzialność, cała zasługa spoczywa na Głowie Kościoła. I gdy On przedstawi was Ojcu, również przedłoży waszemu Swojej ofiary, będzie to Jego własna ofiara, wy tylko będziecie uczestniczyć jako przyjęci członkowie Jego. Wówczas dokona, się to, że krew kozła, przy końcu wieku Ewangelii, zostanie w zupełności przedstawiona sprawiedliwości. A co potem? Co w tej sprawie jest powiedziane? Otóż po przedłożeniu tej krwi sprawiedliwości, cały świat oddany zostanie Chrystusowi. Co On z nim >584< uczyni? Uczyni to, co się Jemu upodoba. A co będzie Jego upodobaniem względem świata? Pismo święte powiada, drodzy przyjaciele że Jezus, w ciągu tysiąca lat swego królowania, rozdawać będzie wielkie bogactwa Boskiej łaski i dobroćliwości. Wówczas bowiem, sprawiedliwość Boska, będąc w zupełności zaspokojona, zwolni świat; a skoro świat zostanie zwolniony z rąk sprawiedliwości i oddany Chrystusowi, wszelkie panowanie grzechu i śmierci ustanie. Ono trwa jeszcze dotąd, ponieważ sprawiedliwość nie została zaspokojona i świat nie został jeszcze oddany w ręce Chrystusa, a nie został oddany, ponieważ ofiara nie została jeszcze dokończona. Dopiero gdy ostatni członek Ciała Chrystusowego dokona swej drogi, dopełni swej części cierpień Chrystusowych, dopiero wtedy krew tej wielkiej ofiary Chrystusowej dokona zupełnego zadośćuczynienia Boskiej sprawiedliwości za grzechy świata i świat zostanie oddany Chrystusowi. Zatrzymajcie całą tę sprawę w pamięci a kwestia zadośćuczynienia sprawiedliwości będzie wam jasną. Wszystko to jest jednym zadośćuczynieniem; mogło ono nastąpić już dawno temu, ale nie dokonało się dotąd, bo jeszcze nie jest ukończone.

Ofiara Pana naszego, będąca podstawą wszystkiego, została dokonana na Kalwarii, ale Pan nasz rozpoczął w międzyczasie ofiarę Swego Kościoła, który jest Ciałem Jego i jeszcze nie ukończył tego dzieła łaski w was, we mnie i w tej klasie wiernych. Lecz wnet dokończy tego dzieła i Ten sam Arcykapłan, który przedłożył pierwszą ofiarę, przedłoży też i tą drugą, a jako wynik tego, świat zostanie przekazany Jemu i rozpoczną się *czasy naprawiania wszystkich rzeczy*. — 387

## **SPRAWIEDLIWOŚĆ — Kiedy zaspokojona?**

**Pytanie (1909)** — *Czytamy w liście 1 do Tymoteusza 2:5,6, że: Człowiek Chrystus Jezus dał Samego Siebie na okup za wszystkich. Czy wymagania sprawiedliwości zostały w tym czasie zaspokojone?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam, że wymagania sprawiedliwości względem świata nie zostały zaspokojone w obecnym czasie, z wyjątkiem chyba, że świat znajduje się w grzechu, a sprawiedliwość zadowolona jest że ma te wymagania wobec grzesznika. Możemy przeto twierdzić, że sprawiedliwość jest zadowolona, ale nie w taki sposób, że gotowa jest darować grzesznikowi i dać mu żywot wieczny.

Jak więc zastosować to zdanie z Pisma Świętego, że Człowiek Chrystus Jezus dał samego Siebie na Okup za wszystkich ? Otóż, drogi bracie, oddanie czegoś na jakiś szczególny cel a potem zastosowanie tegoż, to dwie różne rzeczy. Podamy tu ilustrację: Powiedzmy, że Jan Smith dał milion dolarów na wybudowanie kolegium dla nauczania wszystkich Skandynawów na wybrzeżu Pacyfiku. Jest jedną rzeczą dać milion dolarów, inną rzeczą wybudować kolegium, inną rzeczą sprowadzić ludzi do budynku, a jeszcze inną uczyć ich tam, gdy już znajdując się będą wewnątrz; lecz ten co dał milion dolarów, dał je w tym celu. Tak więc kiedy Jezus umarł, dał Samego Siebie jako Okup za wszystkich, co miało być świadczone we właściwym czasie, >585< stosownie do celu, Jaki Bóg z góry wyznaczył i od którego nie odstąpi. — 391

## **SPRAWIEDLIWOŚĆ — Podstawa do społeczności.**

**Pytanie (1916)** — *Jak może ktoś być współofiarnikiem z Chrystusem, jeżeli sprawiedliwość nie była w pełni pojednana przez Jezusa Chrystusa, kiedy On wstąpił do Nieba?*

**Odpowiedź** — Depozyt złożony na konto sprawiedliwości był zadawalający, dostateczną zasługą za grzechy całego świata; i na mocy tego depozytu, sprawiedliwość była zupełnie pojednana do zwolnienia tych członków rodzaju ludzkiego, którzy przyszli pod szczególne przymierze społeczności z Bogiem, przez Pana Jezusa Chrystusa, który uczynił Przymierze przez złożenie ofiary. — 394

## **SPRAWIEDLIWOŚĆ — Sprawiedliwy za niesprawiedliwych.**

**Pytanie (1914)** — *Jeżeli sprawiedliwość jest gruntem stolicy Bożej, jak mogła sprawiedliwość pozwolić niewinnemu cierpieć, ażeby winny był uwolniony?*

**Odpowiedź** — Najlepsza odpowiedź jaką bym, mógł dać na to pytanie, to radziłbym pytającemu przeczytać piąty tom Wykładów Pisma świętego: "Pojednanie człowieka z Bogiem". Lecz w streszczeniu odpowiadam, że sprawiedliwość Boska nie przymuszała do niczego naszego Pana. Sprawiedliwość nie mogła zniewolić Go do oddania życia swego za nas. Pismo Święte nigdzie nie nadmienia o tym, że Jezus był zmuszony umrzeć za nasze grzechy, lecz znajdujemy w Piśmie Świętym, że zgodnie ze sprawiedliwością i miłością, Bóg przedstawił Synowi Swemu wielką i cudowną propozycję, zostawiając Jego woli przyjęcie lub odrzucenie tejże. Pismo Święte pokazuje, że On przyjął tę propozycję i wydał Siebie na Okup za rodzaj ludzki.



Co się tyczy Jezusa, była to Jego własna sprawa. Propozycją Ojca Niebieskiego było, że, jeżeli Jezus okaże Swoją miłość, posłuszeństwo i wierność do tego stopnia, że ułoży się i opuści poziom duchowy, biorąc na siebie ludzką naturę, którą ma położyć ofiarą na korzyść ludzkości, to On oceni ten dowód miłości i posłuszeństwa i sownie Go wynagrodzi.

I co się stało? Bóg rzeczywiście nagrodził Go za okazaną wierność i posłuszeństwo. Apostoł Paweł pisząc o Chrystusie, mówi: *Który dla wystawionej sobie radości poniósł krzyż, wzgardziwszy sromotą*. Pamiętajmy, że On nie był zniewolony do podjęcia krzyża i śmierci; Sam nawet powiedział, że mógł przywołać cały legion Aniołów na swoją obronę, nie był On zmuszony do wypełnienia choćby i joty. Ale *dla wystawionej sobie radości*, dla wielkiej obietnicy którą Bóg mu dał: odnośnie królestwa i błogosławieństwa ludzkości, jak również Jego własnego wyniesienia, dla tych to rzeczy znosił krzyż, i wzgardził sromotą. *Dlatego* — mówił Apostoł — *Bóg go nader wywyższył i darował mu imię ponad wszelkie imię, aby w imieniu Chrystusowym' wszelkie kolano się skłaniało, i tych którzy są w niebiesiech, i tych którzy są na ziemi*". Kolana na niebiesiech już się skłoniły, uznając Go jako Pana Panów, a kolana na ziemi skłonia się w Tysiącleciu. >586<

— 393

### **SPRAWIEDLIWOŚĆ — Względem zastosowania zasługi Chrystusowej.**

**Pytanie (1910)** — *Czy Boska Sprawiedliwość mogłaby uznać zastosowanie zasługi ofiary Chrystusowej tylko za pewną część potępionego rodzaju, gdyby nie było następnego zastosowania? Jeżeli tak, to proszę wytłumaczyć tę zasadę sprawiedliwości?*

**Odpowiedź** — Wykazaliśmy już że jest to mylne pojęcie; albowiem Okup znajdował się już w rękach Sprawiedliwości od chwili, gdy nasz Bań dokonał Swego dzieła; lecz w rzeczywistym znaczeniu tego słowa, Okup ten nie został dotąd zastosowany za nikogo, oprócz tego że zasługa jego została przypisana Kościołowi. Zachodzi różnica pomiędzy zastosowaniem, a przypisaniem zasługi. To co On wielki Arcykapłan udzieli ludzkości nie będzie przypisaniem Swych zasług, ale przywróceniem tego wszystkiego, co zostało stracone w Adamie, a odkupione śmiercią Chrystusową. Lecz nie tak rzecz się ma z Kościołem. My nie otrzymamy restytucji, nie otrzymamy tych rzeczy, które Jezus złożył i które da światu. Nie zostaliśmy powołani aby otrzymać błogosławieństwa, ale aby mieć przywilej cierpienia i ofiary z Chrystusem. Różnica jest tylko w tym, że ciała nasze nie są doskonałe, przeto musimy prosić wielkiego Arcykapłana, aby był naszym Orędownikiem i przypisał nam z Swej zasługi tyle ile potrzeba na wypełnienie naszych braków, abyśmy mogli być przyjęci przez Ojca. — 392

### **SPRAWIEDLIWOŚĆ — Zadośćuczynienie a śmierć Chrystusowa.**

**Pytanie (1910)** — *Gdyśmy jeszcze byli grzesznymi, Chrystus za nas umarł. (Rzym. 5:8) Proszę wytłumaczyć to i zharmonizować z myślą, że sprawiedliwość nie jest zadowolona z grzeszników.*

**Odpowiedź** — Takie wyrażenie tej sprawy jest mylne. Sprawiedliwość jest zadowolona z grzeszników, którzy odwrócili się od grzechu i przyjęli Boskie zarządzenie w Chrystusie. Ci są tą klasą "my" i "nas". Tacy nie są już więcej

grzesznikami w tym znaczeniu, że nie grzeszą rozmyślnie. Dokąd jesteś dobrowolnym grzesznikiem, jesteś częścią świata. Po odwróceniu się od grzechu i zbliżeniu się do Boga, Bóg przybliżył się do ciebie. On jednak we przyjął cię w zupełności, aż przystąpiłeś do Niego przez Orędownika. — 392

### **SPRAWIEDLIWOŚĆ — Zaspokojenie jej.**

**Pytanie (1916)** — *Czy Jezus zaspokoił Sprawiedliwość kiedy wstąpił do Nieba?*

**Odpowiedź** — Sprawiedliwość jest zawsze zaspokojona. Sprawiedliwość nigdy nie zwalnia dopóki nie otrzyma równoznacznej ceny. Na przykład, sprawiedliwość była zaspokojona, czyli stało się jej zadość, kiedy Adam skazany został na śmierć za przestępstwo. Sprawiedliwość była zaspokojona przez cały czas, trzymając Adama i rodzaj jego odpowiedzialnymi za ten grzech. — Sprawiedliwość jest zaspokojona teraz, pozwalając Kościołowi przechodzić przez obecne warunki, ponieważ w rękach >587< sprawiedliwości złożony jest depozyt najzupełniej równoznaczny do wymagań Kościoła a nawet wartościowszy. Sprawiedliwość nie będzie zaspokojona odnośnie rodzaju ludzkiego, dopóki na ręce sprawiedliwości nie zostanie wpłacona pełna cena Okupu. Stanie się to wtedy, gdy już cały Kościół będzie skompletowany i uwielbiony.

— 394

### **SPRAWIEDLIWOŚĆ — Zadośćuczynię.**

**Pytanie (1916)** — *Kiedy i jak Sprawiedliwość bywa zaspokojona?*

**Odpowiedź** — Odpowiedź na to pytanie jest powyżej.

— 395

### **SPRAWIEDLIWOŚĆ Z ZAKONU — Paweł bez nagany.**

**Pytanie (1916)** — *Co Paweł miał na myśli gdy mówił: Według sprawiedliwości onej, która jest z zakonu, będąc bez przynagany. (Filip 3:6) Czy nie był on uczestnikiem narodowego grzechu Izraela, za ukrzyżowanie Pana i czy nie powinien być ochrzczonym na oczyszczenie z grzechów? Czy który żyd był w takiej harmonii z przymierzem zakonu, że nie potrzebowałby być ochrzczonym?*

**Odpowiedź** — Rozumiem, że Apostoł miał na myśli, iż osobiście on był bez nagany. Jako członek narodu, on nie był bez winy, ponieważ cały naród był włączony w grzech popełniony przez przywódców. Naród ten był odpowiedzialny za krew Jezusową, lecz Paweł, jako żyd nie żył jako grzesznik. On starał się zachowywać zakon i w tym znaczeniu nie był grzesznikiem. Przeto nie potrzebował być ochrzczonym. Chrzest taki nie był czymś zwykłym u Żydów. Co Jan Chrzciciel czynił było czymś nowym dla nich. Oni wszyscy ochrzczeni byli w Czerwonym morzu i w obłoku, gdy Bóg wywiódł ich z ziemi egipskiej. Prowadząc ich z Egiptu do ziemi Chananejskiej, Bóg przeprowadził ich przez ten wodny chrzest — woda po obu ich stronach i obłok nad nimi. Oni wszyscy byli naocznie ochrzczeni w Mojżesza i wszyscy byli reprezentowani w Mojżeszu, jako pośredniku przymierza zakonu.

Ktokolwiek był wiernym temu przymierzemu, uczynił wszystko co mógł czynić i taki nie był dobrowolnym grzesznikiem. Niektórzy byli celnikami i grzesznikami, nie starali się żyć sprawiedliwie, a nawet zbierali podatki od swoich braci, służąc poganom. Inni byli grzesznikami jawnymi. Ktokolwiek z takich grzeszników, chcąc się

nawrócić i dojść do społeczności z Bogiem, mógł symbolicznie okazać omycie swoich grzechów w wodzie przez chrzest. To znaczyłoby że tacy powrócili do harmonii z Mojżeszem i z przymierzem zakonu i że będą czynić wszystko na ile ich stać aby zachować zakon. To też Jan, widząc Jezusa idącego do siebie, wiedział że Jezus nie był grzesznikiem i z tego powodu nie potrzebował być chrzczonym, ale raczej że on sam potrzebowałby być ochrzczonym przez Jezusa. Jezus był w zgodzie z Mojżeszowym zakonem; Jan starał się żyć w zgodzie, a Paweł wliczał też i siebie do takiej klasy. On nie potrzebowałby chrztu, ponieważ chrzest konieczny był tylko dla >588< jawnych grzeszników, którzy chcieli powrócić do harmonii z Bogiem. Jan jakoby mówił: Mesjasz rozpocznie wnet ustanawiać Swoje królestwo, a jeżeli wy nie uporządkujecie swoich spraw i nie polepszyacie życia, to nie zostaniecie przeniesieni od Mojżesza do Chrystusa i nie staniecie się członkami nowego narodu. — 601

### SPRAWIEDLIWOŚĆ ZAKONU — Wypełniona w nas.

**Pytanie (1916)** — *W jaki sposób sprawiedliwość zagonu jest wypełniona w nas?* — *Rzym. 8:4.*

**Odpowiedź** — Sprawiedliwość zakonu wypełniona jest w nas jako Nowych Stworzeniach. Nie jest wypełniona w naszych ciałach, ponieważ w ciałach naszych nie mieszka doskonałość. Nie można wyprowadzić żadnej doskonałości z niedoskonałego ciała. Nowe Stworzenie pragnie być doskonałe; my chcemy aby wszystkie nasze czyny i słowa były przyjemne Bogu, lecz nie w stanie jesteśmy czynić wszystko tak, jakbyśmy chcieli. Możemy czynić dużo w tym kierunku, możemy odnieść sporo zwycięstw i stale postępować naprzód, to jednak nie możemy się spodziewać, że w tym ciele dojdziemy kiedyś do punktu doskonałości. Mając niedoskonałe ciało nie możemy postępować tak, jak moglibyśmy to czynić w tych ciałach, jakich jeszcze nie mamy. Zatem sprawiedliwość zakonu wypełniona będzie w Nowym Stworzeniu.

Przed wszystkim Bóg uznał nasze ciało za umarłe, zanim nas przyjął. Zatem ciało nie będzie tym co ma zachować Boski zakon. Nowe Stworzenie jest tym, w którym sprawiedliwość zakonu wypełnia się, a gdy czynimy tyle na ile nas stać, to duch zakonu wypełnia się w nas — w naszych sercach, myślach, intencjach i zabiegach i z tej strony Bóg nas sędzi, bo On nie zna nas według ciała, ale według ducha i według ducha sędzi nas. Umysłami naszymi zachowujemy zakon, miłujemy Boga nade wszystko a bliźnich jak sami siebie; a nawet więcej: staramy się naśladować Jezusa i poświęcać ziemskie przywileje, jak to On czynił, abyśmy mogli rozwinąć w sobie Jego ducha i służyć Ojcu i stawać się coraz więcej podobni naszemu Panu, a w końcu mieć udział w Jego chwale. — 602

### STARSI — Czemu starsi powinni być ostrożnie obierani?

**Pytanie (1916).** — *Czemu Starsi mają być obierani z wielką ostrożnością?*

**Odpowiedź** — Ponieważ duch służby powinien być duchem nie tylko pielgrzymów i starszych w Kościele Chrystusowym, ale także duchem każdego członka tegoż Kościoła; albowiem w obszerniejszym znaczeniu, każdy członek ma przywilej być służą do wypisywania poselstwa łaski Bożej na sercach drugich.

Nie zapominajmy jednak o tym, że nie będziemy umieli wypisywać na sercach drugich, o ile wpierv tego na własnym sercu nie wypiszemy. Stąd ta

potrzeba wielkiej ostrożności przy obieraniu starszych — albowiem należy wybierać takich, którzy mają wypisanie Pańskie na swych sercach i przez to będą >589< mogli pod kierownictwem ducha świętego, dopomagać do wypisywania charakterystyk Pańskich na sercach młodych braci.

Cóż tedy jest tym poselstwem, tym listem wypisanym na naszym sercu przez ducha świętego, za pomocą różnych przewodów? Czy jest nim znajomość chronologii? Czy jest to zdolność objaśniania typów i figur? Czy jest to możliwość gniecienia teologicznych orzechów względem rozmaicie zrozumianych ustępów Pisma świętego? Czy jest to znajomość historii żydowskiej, historii tego świata, lub historii Kościoła? Czy też jest to zrozumienie różnych przymierzy przeszłych, obecnych i przyszłych? Nie, żadne z tych nie jest tym.

Wszystkie te przedmioty mają swoją większą lub mniejszą wartość i są one mniej lub więcej używane przez Pana w łączności z tym wypisywaniem, jakie ma być dokonywane na sercach Jego ludu; lecz wypisywanie listu Chrystusowego jest: czymś innym — jest to wyciskaniem charakterystyk Mistrza na sercach Jego ludu — wyciskaniem Jego cichości, łagodności, cierpliwości, wytrwałości, braterskiej uprzejmości, miłości, pokoju, radości itd. Gdy te charakterystyki Mistrza będziemy mieć głęboko wryte w naszych sercach, to otrzymamy hojne wejście do *wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa.* — 2 Piotr 1:8,11.

Możemy mieć wszelką znajomość chronologii i historii; możemy być w stanie zacytować każdy tekst z Biblii, a jednak nie mieć listu Chrystusowego, wypisanego na naszym sercu. O takim to właśnie liście mówi Piotr: *Albowiem, gdy to będzie przy was, a obficie będzie, nie próżnymi ani niepożytecznymi wystawi was w znajomości Pana naszego Jezusa Chrystusa;* albowiem znajomość znajdzie się tam również. — 236

## STARSI — Ich autorytet w Kościele.

**Pytanie (1909)** — *Czy starszy obrany jest tylko do wykonywania życzeń zgromadzenia, i do utrzymania porządku, czy też ma wierszą odpowiedzialność?*

**Odpowiedź** — Autorytet nie może być większy od dawcy tegoż autorytetu. Inaczej mówiąc, jeżeli zgromadzenie powierzy starszemu odpowiedzialność przez obranie go, to znaczy, że zgromadzenie miało tę odpowiedzialność najprzód, bo inaczej ono nie mogłoby jej powierzyć starszemu. Przeto starszy powinien przyjąć autorytet w takim stopniu, w jakim zgromadzenie mu daje. Jeżeli sumienie jego nie zezwala mu na pewne rzeczy, to byłoby właściwym dla niego powiedzieć zgromadzeniu o swoim stanie sumienia i umysłu, przyczyni mogłoby nadmieniść, że zgromadzenie, o ile sobie życzy, może zażądać jego rezygnacji, którą on chętnie złoży. Starszy nie powinien gwałcić swego sumienia w służbie zgromadzeniu, a zgromadzenie nie powinno gwałcić swego sumienia w przyjmowaniu niestosownej usługi od starszego. Starszy powinien służyć Kościołowi według życzeń tego, lecz tylko tak daleko, jak zezwala mu jego sumienie.

Mogę jeszcze dodać, że Pismo święte mówi, że duch święty czyni starszego nadzorcą, przez podniesienie rąk. W taki >590< sposób stosuje się do zgromadzenia i przez nie działa najprzód. — 232

## **STARSI — Ich zebrania w celu omawiania spraw zborowych.**

**Pytanie (1910)** — *Czy Pismo Święte jest temu przychylnie i czy brat myśli, iż byłoby właściwym dla starszych pewnego zgromadzenia lub kilku zgromadzeń, ześć się razem, aby radzić nad dobrem zgromadzeń, którym służą?*

**Odpowiedź** — Moim zdaniem, Pismo Święte jest temu przychylnie i ja myślę że to byłoby właściwe. Podobna właśnie sprawa miała się wtedy, gdy to Apostoł wezwał starszych Zboru w Efezie. On wezwał ich razem jako grono starszych, aby radzić o sprawach dotyczących Kościoła. Jako starszy, czyli pasterz, miał nadzór i był tam, aby porozumieć się z ni mi w sprawach zborowych. Gdyby schodzenie się starszych na wspólne obrady było złą rzeczą, to i dla św. Pawła byłoby złem zwoływać takie zebranie. Myślę więc, iż możemy to uważać za wskazówkę, według której możemy postępować i uważać, że dobrze jest, gdy starsi schodzą się na wspólne zebranie, aby radzić nad dobrem zgromadzenia. Pozwólcie mi jednak uczynić w tym pewne ostrzeżenie. Moim zdaniem szkodliwym byłoby, gdyby starsi schodzili się na to, aby radzić i decydować, jak rządzić zgromadzeniem. Możecie zauważyć, że to byłaby inna sprawa. Zejść się razem, aby przemyśleć nad dobrem zgromadzenia, a rządzić zgromadzeniem, są dwie odmiennie rzeczy. — Przypuśćmy, że starsi na swoim zebraniu omawialiby coś takiego, co, ich zdaniem, byłoby dobrym dla zgromadzenia. O ile by to nie była sprawa zupełnie zrozumiała i specjalnie im powierzona głosami zgromadzenia, ale jakaś nowa propozycja, o której mogłaby zachodzić pewna wątpliwość, to byłoby rzeczą słuszną i właściwą, aby starsi przedstawili daną sprawę zgromadzeniu w taki mniej więcej sposób: Zastanawiając się nad dobrem zgromadzenia, mieliśmy taką a taką myśl, którą obecnie wam przedstawiamy do głosowania. Taki sposób jest bezpieczny. Dało się zauważyć, iż najlepsi bracia, mając najlepsze intencje i bardzo dobre myśli, gdy jednak starali się te myśli wprowadzić w czyn, bez radzenia się zgromadzenia, uczynili coś, co było jakoby tarciem pod włos. Gdyby ktoś głaskał psa pod włos, to sierść psa nastroszy się i pies nie będzie lubił takiego głaskania. Podobnie zgromadzenie nie będzie lubić takiego postępowania starszych, ponieważ wygląda to jakby starsi chcieli rządzić zgromadzeniem i czynić coś, do czego nie byli upoważnieni. Moją myślą jest, że kto chce głaskać psa, bezpieczniej jest głaskać z włosiem, a nie pod włos. Również w obchodzeniu się ze zgromadzeniem należy pamiętać, że natura ludzka na kłania się w pewnym kierunku i kierunek ten należy uwzględnić, a nie sprzeciwiać się mu więcej, aniżeli potrzeba.

Każdy członek zgromadzenia ma ludzką naturę, ma śmiertelne ciało i posiada w sobie pewną wojowniczość i niezależność. Można zauważyć, że ci, co są w prawdzie, są dość znacznymi pod tym względem. Oni muszą mieć pewną siłę charakteru, bo inaczej nie mogliby być zwycięzcami. Ten właśnie >591< przymiot, który czyni ich tym czym są i dopomógł im do wyjścia z Babilonu, może ich także pobudzać niekiedy do pewnych mniejszych sprzeciwów, a niekiedy do małych walk. Gdy jednak starsi powiedzą między sobą: Jest to coś nowego, nad czym zgromadzenie nie głosowało; a chociaż jesteśmy pewni, że wszyscy będą to chcieli, lecz przedstawmy to zgromadzeniu z naszą rekomendacją — wtedy zgromadzenie będzie współdziałać ze starszymi.

— 233

## STARSI — Praca nadzorującego starszego.

**Pytanie (1913)** — *Jaką jest praca nadzorującego starszego?*

**Odpowiedź** — Praca nadzorującego starszego nie jest w Biblii opisana. O takiej rzeczy, jak nadzorujący starszy, Pismo Święte nic nie wspomina. — 234

## STARSI — Nie obrani na miejscu, czy kwalifikują się gdzieś indziej?

**Pytanie (1914)** — *W wypadku, gdzie brat był dobrym starszym w zgromadzeniu przez wiele lat, a potem nie został obrany z powodu pewnych trudności — czy to z konieczności uczyniłoby danego brata niesposobnym do przemawiania w sąsiednich zgromadzeniach, gdzie brat ten był znany — gdyby dane zgromadzenie zaprosiło go, mówiąc, że przemówienia jego są budujące? Czy on byłby niesposobny do pracy głoszenia prawdy w nowych placówkach w okolicy? Czy członkowie miejscowego zgromadzenia byłiby usprawiedliwieni w używaniu swego wpływu ku przeszkodzeniu danemu bratu w tej służbie, chociaż pod względem doktryn nie udowodniono mu żadnego zboczenia?*

**Odpowiedź** — Starszy, który nie przeszedł w wyborach w zgromadzeniu, gdzie przedtem służył, nie zostaje przez to zdyskwalifikowany do służby w innych miejscach, jeżeli bracia tamtejsi, używając swego rozsądku uznają go za odpowiedniego, aby im służył jako starszy. Każdy ma prawo kierować się swoim sądem. Przypuśćmy jednak, że zgromadzenie, które odrzuciło danego brata, uczyniło to z powodu jego zboczenia w moralności lub w nauce. W takim razie, myślę, że byłoby w granicach braterskiego przywileju i obowiązku, aby to zgromadzenie zwróciło na to uwagę temu drugiemu zgromadzeniu. Gdyby tamto obrało takiego brata, pierwsze zgromadzenie mogłoby posłać takie zawiadomienie: Zawiadamiamy Was, jako braci, że taka a taka sprawa jest przeciwko temu bratu i uważaliśmy za nasz obowiązek, aby o sprawie tej was powiadomić.

Co do pracy głoszenia Ewangelii w nowych miejscach, to o ile taka praca prowadzona jest przez zgromadzenie, byłoby niewłaściwym, gdyby wykonywał ją kto inny, a nie starsi, ponieważ zgromadzenie w porozumieniu z towarzystwem wysłało do tego tylko starszych. Jeżeli nie, to towarzystwo nie życzy sobie współdziałać z pracą prowadzoną w inny sposób. Jeżeli jednak ten brat udałby się do innego zgromadzenia, które obrałoby go starszym i wysyłałoby go do służenia w nowych miejscowościach, to byłaby sprawa tego zgromadzenia i danego brata. Albo gdyby on podjął się tej pracy bez odpowiedzialności >592< zgromadzenia i towarzystwa, to byłaby jego sprawa. W takim razie on działałby na własną odpowiedzialność. Bóg dał nam takie prawo. Gdyby więc dany brat miał sposobność ku temu, a także miałby zdolność do przemawiania i chciałby użyć te talenty, wierzymy, że miałby on zupełne prawo czynić to. On miałby powołanie do tego, o ile został spłodzony z ducha świętego. *Idąc na cały świat, ogłaszajcie ewangelię wszystkiemu stworzeniu.*

— 234

## STRAJKI — Należenie do unii i uczestniczenie w strajkach.

**Pytanie (1916).** — *Należę do unii kolejarzy i jestem również poświęconym dzieckiem Bożym. Czy mógłbyś dać mi radę jak mógłbym zachować się w razie strajku kolejowego?*

**Odpowiedź** — Nie myślę abym w tym przedmiocie mógł powiedzieć coś

innego od tego, co podałem w szóstym tomie Wykładów Pisma Świętego. Zdaje się że wielu nie czytało szóstego tomu przez pewien czas, więc dobrze uczyniliby gdyby ponownie przeczytali. Przypominam, że możliwym jest przeczytać wszystkie sześć tomów w jednym roku przez przeczytanie dwunastu stronice dziennie. Wierzę, iż ci co to czynią, dostępują błogosławieństwa i znajdują odpowiedzi na różne pytania, które może nasuwałyby im się gdyby nie czytali; ponieważ umysły nasze przeciekają. Prawie codziennie otrzymujemy listy z zapytaniami, na które chociaż dajemy krótką odpowiedź listowną, jednak często odsyłamy pytającego do tomów, ponieważ tam przedmioty traktowane są obszerniej, aniżeli można, to uczynić w liście. Nie chcemy być szorstkimi i powiedzieć: Zobacz tę a tę stronicę; przeto dajemy częściową odpowiedź, lecz w tomie znalazłoby lepszą odpowiedź.

Teraz, co do tego pytania, to podaliśmy w szóstym tomie, że w naszym pojęciu, wierni Pańscy mają zupełną wolność przyłączenia się do unii; czy to cieśli, mularzy czy kolejarzy, jeżeli to jest konieczne dla utrzymania ich pracy lub zawodu. Nie znajdujemy nic takiego w Piśmie Świętym co sprzeciwiałoby się temu. "Lecz czy wolałbyś to?" Nie; ja wolałbym raczej zatrzymać zupełną wolność. "Czy poświęciłbyś wolność Chrystusową, aby wstąpić do unii?" Nie; nie potrzebowałbym poświęcić wolności Chrystusowej, ponieważ wciąż miałbym wolność, w razie gdyby unia proponowała coś kryminalnego, powiedzieć im: "Bracie, ja nie mogę zgodzić się z wami na taki sposób postępowania jak wy proponujecie. Chociaż staram się być wiernym na wszelki możliwy sposób, to jednak muszę nakreślić granicę z powodu zasady jaka byłaby tu naruszona". Nie widzę jednak aby tam było wiele takich spraw, w których potrzeba by dopatrywać się wad. Zdaje mi się, że gdyby nie było tych unijnych zarządzeń, to zapłata robotników i warunki pracy byłyby o wiele gorsze, aniżeli są. A jeżeli Bóg pozwolił tym ludziom poczynić takie zarządzenia dla ich własnego podźwignięcia się z degradacji, to i ja jestem z tego wielce uradowany.

Do jakiego stopnia którakolwiek unia chwyciłaby się środków nielegalnych, lub chciałaby szkodzić ludziom nieunijnym, w takim stopniu wy i ja, jako naśladowcy Pana, nie potrzebujemy >593< być w harmonii z nimi; a gdyby która unia spiskowała, aby rozbijać czyjeś posiadłości, niszczyć życie lub wywoływać rozruch, to można by im wyraźnie powiedzieć: "Bracia, w takich warunkach my z wami być nie możemy. My стоимy po stronie sprawiedliwości, a więc musimy wystąpić z waszej unii". Lecz, na ile ja widzę, nie jest to potrzebne, chyba, że czynilibyśmy coś takiego jak powyżej przytoczyliśmy. Sam nakaz strajku nie znaczy jeszcze że posuwać się będą do gwałtów, wcale nie. Na ile mnie się zdaje, to strajk ten będzie zażegnany w pokojowy sposób. Nie jestem prorokiem, lecz zdaje się mi, że on będzie wnet zażegnany.

— 675

## **STWORZENIE — A spłodzenie.**

**Pytanie (1916)** — *Jaka jest różnica, pomiędzy istotą stworzoną a istotą spłodzoną, czy jest jaka różnica?*

**Odpowiedź** — Słowo stworzyć ma większe znaczenie z tych dwóch i obejmowałby cały proces. Jak na przykład, od czasu, gdy zostaliśmy spłodzeni z

ducha świętego, jesteśmy Nowymi Stworzeniem w tym znaczeniu, że jesteśmy spłodzeni w ten sam sposób, jak jest w naturalnym poczęciu, po którym ten zarodek rośnie, aż do narodzenia w pierwszym zmartwychwstaniu. Albo, weźmy inną figurę z Biblii. Najpierw jesteśmy dziećmi, a potem przez rozwinięcie, stajemy się dorosłymi i udoskonaleni. Jest różnica pomiędzy początkiem a uzupełnieniem. Uzupełnienie będzie stworzeniem. W początku jesteśmy spłodzeni z ducha — to jest początkiem dzieła — potem, rośniemy aż do ożywienia, a w słusznym czasie będziemy narodzeni. Jako duchowe istoty w zarodku, jesteśmy teraz w tym procesie rozwoju. Nowe Stworzenie oczekuje na wspaniałe dopełnienie w pierwszym zmartwychwstaniu. — 198

### **STWORZENIE — Mojżeszowe sprawozdanie.**

**Pytanie (1911)** — *Czy wierzysz w Mojżeszowe sprawozdanie o stworzeniu?*

**Odpowiedź** — Wierzymy w objawienie Boże, a nawet gdybyśmy nie mieli Biblii, byłoby właściwą rzeczą szukać za taką.. Nie można sobie wyobrazić aby wielki, miłujący Stwórcą mógł mieć plan dla Swoich stworzeń, spowodować ich istnienie, a nie dać żadnego objawienia Swojej woli odnośnie tych stworzeń. To też nawet kiedy odrzuciłem swą Biblię, nie znając jej wartości i poszedłem szukać Biblii gdzie indziej i szukałem jej pomiędzy wszystkimi pogańskimi religiami aby przekonać się, czy mogę znaleźć jakąś lepszą od tej odrzuconej przeze mnie, nie znalazłem niczego choć w przybliżeniu tak rozumnego i racjonalnego, jak okazała się ta Biblia, kiedy ją wreszcie zrozumiałem. Wierzymy w jej sprawozdanie o stworzeniu jako rozumne i zgodne z istotnym stanem rzeczy. — 197

### **STWORZENIE — Roślinność bez Słońca.**

**Pytanie (1911)** — *Bóg stworzył rośliny trzeciego dnia, na długo zanim słońce zostało utworzone. Jak mogły rosnąć rośliny bez słońca? >594<*

**Odpowiedź** — Nie rozumiem tej sprawy, tak jak ją rozumie pytający. Nie rozumiem aby Bóg stworzył ziemię przed słońcem. Słońce istniało na długo przed ziemią, a ziemia obracała się dokoła słońca, ale słońce nie stało się światłością ziemską aż dopiero czwartego dnia. Ziemia była objęta, jak to mówi Pismo Święte i jak również utrzymuje nauka, w wielką chmurę mgły, która unosiła się z ziemi i z wody i utworzyła wielki pierścień dokoła ziemi, zasłaniający zupełnie słońce — pierścień wielce podobny do tego, „jaki teraz spostrzegany jest na Saturnie. Ten pierścień wodny w górze, jak i wody na dole przeszkadzały światłu słonecznemu przeniknąć do ziemi i dopiero na czwarty dzień rozstała się przeszkoda i światło zajaśniało na ziemi. — 197

### **STWORZENIE — Stworzenie człowieka, o którym Bóg wiedział, że będzie zniszczony.**

**Pytanie (1911)** — *Jak Bóg mógł stworzyć ludzi, wiedząc, że ich potopi?*

**Odpowiedź** — Sprawa ta obejmuje w sobie tak wiele, że jeśli pytający naprawdę chce mieć odpowiedź, najlepiej to zrobi przeczytawszy to w książkach. Mamy sześć tomów książek a ja nie zarabiam ani centa na nich, bo są sprzedawane po cenie kosztu w tym celu, żeby mogły dostać się do rąk wszystkich ludzi tak tanio, iżby każdy mógł sobie pozwolić na ich kupno.



Książki te odpowiadają na wszystkie te pytania — dlaczego Bóg stworzył świat, dlaczego uczynił człowieka i dlaczego zezwolił na grzech itd. Nie sędzę aby to było sprawiedliwie odpowiedzieć na pytanie w kilku minutach i mieć jeszcze czas na inne pytania mnie postawione. Nie byłoby to słuszne, ponieważ jedna osoba napisała około dziewiętnaście pytań, abym odpowiedział na wszystkie i przez to nie miałbym czasu odpowiadać innym pytającym. Pozostawię więc resztę pytań na tej liście aż zobaczę czy będę miał czas na nie odpowiedzieć potem. Wierzę, że zgodzicie się z tym.

— 197

### **ŚWIADECTWA — Czy bracia słabego głosu mają się oświadczać?**

**Pytanie (1915)** — *Czy byłoby to samolubstwem dla brata lub siostry zabierać czas w zebraniu oświadczeń, gdy on albo ona nie może być słyszana, a są inni, którzy chcą mówić głosem, który może być słyszany? (Śmiech.)*

**Odpowiedź** — To dosyć silny policzek dla tych, którzy nie mówią głośno. Uważać można to do pewnego stopnia za samolubstwo, powstać i tylko szeptać świadectwo, a szczególnie gdy jest długie i które może być słyszane tylko przez paru. Gdy ci drodzy bracia zgromadzają się z różnych części kraju w celu otrzymania błogosławieństwa, pociąga to za sobą poważny koszt, byłoby szkoda, aby czas miał być w ten sposób zmarnowany. Ta sama zasada stosuje się również i do domowych zebrań.

Sympatyzujemy z tymi którzy mówią głosem, którego nie można słyszeć. Wiecie, że apostoł Paweł mówił, że wolałby >595< mówić pięć słów zrozumiałych, niżeli dziesięć tysięcy niezrozumiałych (1 Kor. 14:19). To jest dobrą lekcją. My mamy mówić takim językiem, który może być zrozumiany i zachęcamy wszystkich, aby podnosili swój głos jako trąba. Niektórzy potrzebują, aby podnieśli swój głos, jak trzy albo cztery trąby.

Lecz drodzy bracia, nie mówimy tego w celu zniechęcenia kogokolwiek z was, dlatego, że wierzymy, że pewne błogosławieństwa spływają na lud Boży przez dawanie świadectw. Dlatego, nadzieją naszą jest, że każdy znajdzie sposobność na danie świadectwa. Lecz jeżeli nie możecie mówić tak, abyście byli słyszani, mówcie około sześć słów i usiadźcie, byłoby naszą doradą. W ten sposób będziecie mieli sposobność obstawania za Chrystusem, otrzymując przez to błogosławieństwo a tak samo będziecie wiedzieć, żeście nie powstrzymali innych. Złóżcie wasze świadectwa, lecz niech one będą krótkie.

— 709

### **ŚWIADECTWO — Nie napominanie.**

**Pytanie (1911)** — *Czy bracia mają napominać jeden drugiego do dobrych uczynków na zebraniu świadectw, czy też ściśle trzymać się: ich własnych doświadczeń, błogosławieństw, itp.?*

**Odpowiedź** — Ja myślę, że napominanie jest jedną rzeczą, a świadectwo drugą. Zebranie świadectw, w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie jest przeznaczone na napominanie; świadectwo dawane jest z tym przypuszczeniem, że gdy jest dane, to ono samo w sobie zawiera bez wątpienia napomnienie dla innych do postępowania we właściwym kierunku. I to jest jedno z najsilniejszych świadectw, jakie może być dane. Człowiek, który żyje według swej religii i którego doświadczenia świadczą o jego religijnym życiu, daje jedno z najlepszych napomnień, jakie może być dane innym

do dobrego życia.

W tym samym czasie, ja nie myślę, że ktokolwiek mógłby słusznie znaleźć winę w tym, który dając swoje świadectwo załączył jedno albo dwa słowa napomnienia. Lecz jest prawda, jak pytanie w sobie zawiera, że wielu czyni wielką pomyłkę, przypuszczając, że napomnienie jest świadectwem, podczas gdy ono nie jest i błądzą przez dawanie napomnienia. Świadectwa, ja myślę, są lepsze. — 710

## ŚWIĘCI — Ich ofiary.

**Pytanie (1910)** — *Jaką to ofiarę mają składać święci Pańscy według tego jak było mówione w jednym wykładzie dziś popołudniu?*

**Odpowiedź** — Ofiarę jaką mamy składać określił Apostoł w liście do *Rzymian 12:1*. Twoja ofiara nie byłaby świętą i przyjemną Bogu, gdyby nie była uczyniona taką przez Orędownika, który przypisał ci Swoją zasługę, jako przykrycie twej ofiary.

Apostoł powiedział: *Stawiajcie ciała wasze*. Co to obejmuje? To obejmuje wszystko co posiadasz; twoje myśli, słowa i czyny. Wszystko masz stawić Bogu i następnie wszystko co czynisz, czy to reperowanie obuwia, mycie naczyń, pranie bielizny czy cokolwiek innego, wszystko czyni najlepiej jak możesz, >596< ku chwale Bożej, abyś mógł Go coraz więcej uwielbiać w duchu i umyśle, które są Jego. W umyśle twoim masz chwalić Boga przez nabożne śpiewy i hymny, oraz przez rozmyślanie o Nim i o Jego planie. W ciele twoim wielbisz Boga, gdy to cokolwiek czynisz, wykonujesz jak najlepiej umiesz, jako Panu a nie ludziom. Jeżeli twój interes, twoja praca lub twoje przedsiębiorstwo nie uwielbia Boga, proś Go aby ci dopomógł, a także oglądaj się aby zobaczyć, co takiego mógłbyś uczynić aby Jemu służyć. Jeżeli twoja cielesna praca zajmuje cały twój czas, oglądaj się co takiego mógłbyś obciąć, albo zaniechaj pewnych drobnostkowych rzeczy, ozdób itp. Możesz pomyśleć sobie: Ja mogę te błyskotki widzieć w oknach wystawowych gdy idę chodnikiem, i mogę nimi swój wzrok napawać. One znajdują się tam na to, aby je widzieć, więc nie potrzebuję czasu tracić na przyozdabianie swego domu podobnymi rzeczami, ale czas ten mogę zużyć na co innego. Mogę pisać listy do znajomych lub krewnych, posłać im gazetki o prawdzie; albo mogę zając się pracą ochotniczą, kolporterską lub tym podobnie. Proś Pana aby dozwolił ci być użytecznym w Jego służbie. Powiedz Jemu że poświęciłeś się w tym właśnie celu i że chcesz to pełnić. Następnie miej oczy twoje zawsze otworzone. Jadąc tramwajem miej z sobą kilka gazetek i rozsądzaj którym z pasażerów można by podać gazetkę. *Słowo uczas wypowiedziane o jako jest dobre!* Staraj się tedy wypowiedzieć właściwe słowo, we właściwym czasie. Dziesięć razy tyle zdziałasz dobrym słowem we właściwym czasie, aniżeli takim samym dobrym słowem, lecz wypowiedziane w czasie niestosownym. To wszystko jest uwielbianiem Boga i prawie każdy może to czynić.

Gdy rozmyślamy o tym, że nasz Pan i Odkupiciel, jak i nasz Ojciec Niebieski uczynili tę chwalebłą propozycję, aby dać nam udział w królestwie niebieskim i że obecnie patrzą na nas czy mamy właściwego ducha w tej sprawie, powinniśmy rozumieć, że dostąpienie tych rzeczy zależy wiele od naszego okazania Jego ducha, co jest czymś takim czego z natury nie mieliśmy. Zwykłym usposobieniem upadłej natury jest myśleć tylko o sobie i o swoich; coś

w ten sposób: "Boże błogosław mnie, żonę moją, naszego syna Jana i żonę jego; nas czworo i nikogo więcej". Z was chyba mało kto modli się w taki sposób.

Gdy poświęciliśmy samych siebie Panu, poświęciliśmy wszystko, nasze życie, czas, talenty, pieniądze. Pan wtedy jakoby powiedział: Gdy oddałeś to wszystko, to znaczy że wyrzekłeś się tego. Czy tak pojmujesz tę sprawę? Tak Panie, ja nie myślę zwodzić ciebie. Dawid powiedział raz: Wypróbuj i doświadcz mię czy znajdziesz jaką nieprawość we mnie, jeżeli znajdziesz to zabierz ją ode mnie itd. Taki powinien być stan naszego umysłu. Zauważmy teraz. Może powiedzielibyśmy: Panie, Ty teraz będziesz domagał się ode mnie tych wszystkich rzeczy, które Tobie i poświęciłem. Pan odpowiada: Nie. Jak mam to rozumieć? Ja uczynię cię szafarzem. Co to ma znaczyć? Ja te wszystkie Moje rzeczy pozostawiam pod twoją opieką, twój czas, wpływ, pieniądze i wszystko powierzę twojemu szafarstwu i w ten sposób doświadczę twoją wierność. Nie zabiorę tych rzeczy od >597< ciebie, bo Ja ich nie potrzebuję. Przecież wszystko złoto, srebro jak i wszystkie stada i trzody na tysiącach gór. Moje są. Ja zobaczę co ty uczynisz z tymi rzeczami, które Ja powierzę twojemu szafarstwu.

Taką lekcję Pan wyprowadził ku jednej ze Swoich przypowieści. Mówił w niej o pewnym człowieku zacnego rodu odjeżdżającym do dalekiej krainy. Zanim odjechał, wezwał sługi swoje i rozdał im swoje dobra, grzywny i talenty. Powiedział im: Handlujcie nimi aż wrócę. Gdy powrócił nie wezwał innych a tylko swoich sług, tych którym coś powierzył. Ktoś może gotów powiedzieć: Mnie Pan nic takiego nie dał. O, tak, On dał ci coś. Gdy poświęciłeś się, oddałeś Panu wszystko co miałeś, czy to był jeden, dwa czy pięć talentów, a On pozostawił to w twoich rękach i uczynił cię szafarzem. Szafarz jest to taki, który ma zupełną kontrolę nad dobrami drugiego, kontrolę nieograniczoną. Zatem Pan jakoby mówił do ciebie: Co takiego dokonałeś, czy jesteś jednym z Moich sług? Tak. Czy masz coś Mojego? Tak, wszystko co posiadam jest Twoje. Zdaj więc rachunek z tego. Takie są fakty — On szuka korzyści. On patrzy co takiego dokonałeś, a nagroda twoja będzie według twojej wierności i pracy. Jeżeli byłeś baczny i czyniłeś wszystko najlepiej jak umiałeś. On powie: *Dobrze służy wierny, byłeś wiernym nad małym, nad wielom cię postanowie*, miej władzę nad dwoma, pięcioma miastami itd.

Obecnie żyjemy w czasie gdy On wnet ma ustanowić królestwo nad światem; więc jest On obecnym, bada, doświadczają, wzywa was i mnie, abyśmy zdali rachunek z naszego szafarstwa. Cieszy mnie że mamy jeszcze kilka dni przed sobą; chcemy handlować tym kapitałem nieco dłużej tu, aż nasze talenty pomnożą się więcej itd. Małuczko jeszcze, a usłyszymy co Mistrz będzie miał do powiedzenia. — 614

## ŚWIĘCI — Pod złymi wpływami.

**Pytanie (1910)** — *Czy na poświęconego członka małego stadka mógłby ktoś rzucić pewien zły wpływ, tak, że on nie byłby odpowiedzialnym za swoje czyny lub za złe zrozumienie niektórych nauk?*

**Odpowiedź** — Ja myślę, że tak. Przychodzi mi na pamięć sprawa Judasza. Zły wpływ rzucony był na niego, jako czytamy: *Szatan wstąpił w niego i on wyszedł aby sprzedać swego Pana*. Pytanie zachodzi: Jak szatan mógł wejść do takiego co był poświęcony? Ponieważ ten poświęcony nie żył życiem poświę-

conego. Gdyby Judasz zachował postawę poświęcenia wobec Mistrza, szatan nie miałby sposobności, lecz Judasz był niewiernym w swoim sercu. W Ewangelii według świętego Jana czyta się jakoby Judasz był rozmyślnym złodziejem. Zdaje się, że on nie interesował się sprawą Pańską z właściwego punktu zapatrywania. Sześć dni przed Pańskim ukrzyżowaniem, gdy Jezus mówił uczniom, że będzie ukrzyżowanym, Judasz rozmyślał o pieniądzach; bo gdy Maria pomazała Pana wonnym olejkiem, jak to oświadcza Pismo, ku Jego pogrzebowi. Judasz pomyślał sobie: Żle, źle się stało; te pieniądze powinny wejść raczej do >598< mojego worka. Jest wiele ubogich; ja również jestem ubogim. On pożądał tych pieniędzy. Stracił ducha uczniostwa i był gotów sprzedać swego mistrza za pewną sumę pieniędzy. Wierzę więc, że możliwym jest dla poświęconego uwikłać się złymi myślami i uczuciami, zatruć nimi swoje serce i oddalać się coraz więcej od Pana, aż dojdzie do stanu, gdzie przeciwnik będzie mógł opanować go w zupełności. Nie myślę, aby to było możliwym u takiego co pozostaje wiernym Panu.

— 615

### ŚWIĘCI — Względem pieczętowania około października 1911 roku.

**Pytanie (1910)** — *Czy uszyscy święci będą popieczętowani około października 1911 roku, oczekujący swej przemiany i jak długo po tej dacie ona nastąpi?*

**Odpowiedź** — Tego nie jestem w stanie powiedzieć. Radbym to wiedzieć, lecz nie wiem. Gdyby to było Boską wolą to chciałbym wiedzieć, jeżeli zaś nie, to nie dbam o tę wiedzę.

**Część 2** — Czy też będą udoskonaleni na podobieństwo ich Mistrza, czekając tylko za przemianą i kiedy to nastąpi?

**Odpowiedź** — Trzeba nam się o to zapytać Pana Boga i jeżeli On podał jaką odpowiedź w Swoim Słowie, to chciałbym abyście mi o tym powiedzieli, bo ja dotąd nie znalazłem.

Mogę tu uczynić uwagę, że jest wielu innych, którzy mogą wam powiedzieć więcej o latach 1910, 1911, 1912, 1913 i 1914, aniżeli ja mogę to uczynić. Nie moją rzeczą jest sądzić ich W tym co oni wiedzą; mówię wam tylko że ja nie wiem nic więcej ponad to, co już zostało podane w "Strażnicy" i w Wykładach Pisma świętego; mianowicie, że żniwo rozpoczęło się w jesieni 1874 roku i jakies ważne punkty zaznaczone są na wiosnę 1878 i na jesień 1881 roku, a poza tym nie ma w Biblii nic o czasach pomiędzy 1881 a październikiem 1914 roku.

W trzecim tomie Wykładów Pisma świętego, objaśniając Piramidę, wspomnieliśmy o pewnym rozmiarze wiodącym do najwyższego stopnia Wielkiej Galerii, lecz nie wiedzieliśmy czy jest w tym jakie znaczenie i nie wiemy tego dziś. Nie zaszkodzi wam gdy będziecie czuwać każdego dnia i każdego roku, lecz nie radziłbym wam przywiązywać za wiele wagi do tego co ktoś mówi, że nastąpi przed rokiem. 1914. Ci co to mówią, mogą czuć się pewnymi że wiedzą, lecz ja nie jestem pewien że oni wiedzą. Pewien jestem, że ja nie wiem.

— 616

### ŚWIĘCI — Co do wzywania zmartwychwstałych świętych.

**Pytanie (1911)** — *Czemu nie wzywać świętych, o których wierzysz że od pewnego czasu są zmartwychwstałymi?*

**Odpowiedź** — Nie wzywamy świętych, nie modlimy się do nich, ponieważ niema potrzeby to czynić. Wzywać świętych byłoby zniewagą dla naszego Pana. Bóg przygotował nam Orędownika, a pomijać tegoż Orędownika i wzywać kogoś innego byłoby zniewagą dla Orędownika, oraz zniewagą Tego, który Go naznaczył. Przeto ja nigdy nie poważylbym się wzywać jakichkolwiek świętych. Oni nie stoja pomiędzy moją duszą a naszym Panem, w żadnym znaczeniu; ja ich wcale nie >599< potrzebuje. Ja udaje się wprost do Boga, tak jak On to polecił, w imieniu Jezusowym, używając Jezusa jako mojego Orędownika. *Mamy Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego.* Nie mamy innych orędowników, a kto udaje się do Boga innym sposobem, obiera boczną drogę i nigdy do wyznaczonego miejsca nie dojdzie, ale sprowadzony bywa w inną stronę. Rozumiemy, że nasi przyjaciele katolicy popełniają wielką omyłkę gdy wzywają jakichkolwiek innych a nie Orędownika naznaczonego przez Boga. — 617

### ŚWIĘCI — Czy zabrani będą przed uciskiem?

**Pytanie (1915)** — *Czy wszyscy poświęceni zabrani zostaną poza, zasłone zanim wielki ucisk się skończy?*

**Odpowiedź** — Nie jestem dosyć mądrym, aby na to pytanie odpowiedzieć; i nie myślę aby ktokolwiek mógł to powiedzieć na pewno. Mniemaliśmy, że wszyscy poświęceni będą zabrani poza zasłone zanim czasy pogan zakończą się. Bóg nie powiedział że będą zabrani, lecz wszyscy tak wnioskowali, a wiadomo że nasze wnioski mogą okazać się mylnymi i w tym wypadku wniosek nasz okazał się mylnym. Czasy pogan skończyły się a my nie zostaliśmy zabrani. Zatem nie wiemy kiedy nasz czas nadejdzie.

Mówić, że wszyscy zostaniemy zabrani zanim czas wielkiego ucisku przejdzie, byłoby mówieniem tego co wierzymy. Mniemam, że na jedno zgodzimy się wszyscy, mianowicie, że wierzymy, iż zabrani będziemy przed Armagedonem. Wiecie iż Biblia podaje nam symboliczne określenie o rozpuczeniu wiatrów, co zdaje się określać wielką wojnę. Następnie ma być *trzęsienie ziemi*, co oznacza wielką rewolucję. Potem przychodzi *ogień*, anarchia — Armageddon. Mniemam, że Kościół, czyli klasa oblubienicy zabraną zostanie przed Armagedonem, lecz nie jestem tego pewien; i na tym przedmiot ten pozostawię.

— 617

### SYMBOLICZNE LICZBY — Względem królowania Chrystusowego.

**Pytanie (1911)** — *Rozumiemy, że w języku symbolicznym dzień oznacza rok, miesiąc trzydzieści lat, a rok 360 lat? Ponieważ ten sam sposób obliczania czasu używany jest w Księdze Objawienia, to czemu okres Chrystusowego panowania i błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi, uważanym jest jako tysiąc lat, gdy według tego samego sposobu liczenia byłoby to 360000 lat?*

**Odpowiedź** — Ktokolwiek ten czas oblicza na 360000 lat, ma ku temu moje zupełne zezwolenie. Nie wiem jak mógłbym być bardziej liberalnym niż to. Powiem jednak, drodzy przyjaciele, że w moim pojęciu, niektóre liczby w Objawieniu są symboliczne, lecz nie wszystkie. Na przykład, ja wolę rozumieć że liczba 144000 popieczętowanych, jest literalna; podobnie liczba 1000 często powtarzana w Objawieniu, mówi o Tysiącleciu literalnie. Rozumie, że to jest ten sam dzień Chrystusowy, o którym mówił apostoł Paweł. Jaki to dzień? Nie dzień

za rok — dzień >600< roczny, ale dzień tysiącletni, siódmy wielki dzień, następujący po sześciu dniach złych, każdy po tysiąc lat; sześć tysięcy lat panowania grzechu i śmierci, poczym następuje siódmy dzień Sabatu. Niektórzy z Żydów mają zwyczaj obliczać w podobny sposób. Słyszałem raz jak jeden zapytywał drugiego coś o czasie kiedy Mesjasza należy się spodziewać. Zapytany odrzekł: Czy myślisz że to wnet nastąpi? Ów pierwszy zawahał się chwilę, rozejrzał się ostrożnie i szepnął: "Obecnie znajdujemy się w piątkowym wieczorze". Piątek wieczór u Żydów oznaczałoby zakończenie szóstego dnia, ponieważ sobota u nich jest dniem siódmym. Zatem myślą jego było że obecnie zbliżamy się do siódmego tysiącletniego dnia, w którym Mesjasz ma panować.

Te tysiąc lat panowania Chrystusowego pasują z dniem Adamowym tysiąc lat długim, w którym proces jego umierania zakończył się po 930 latach; a w dniu Chrystusowym także 1000 lat długim, świat zostanie podniesiony z grzechu i śmierci i w moim umyśle zdaje się to być właściwym i dostatecznym czasem. Dla moich władz umysłowych zdawałoby się to bardzo dziwnym, gdyby Chrystusowi miało zająć aż 360000 lat podnieść ludzkość z grzechu i śmierci w których znajdowała się 6000 lat, a osobiście żaden, oprócz Enocha, nie przeżył ani tysiąca. Większość z ludzi nie przeżyła ani jednego stulecia i jak w tym okresie moglibyśmy być przeładowani grzechem do takiego stopnia, że zajęłoby Panu aż 360000 lat aby nas z tego podnieść, nie może pomieścić się w mojej głowie.

— 686

#### **SYMPATYCY — Przy końcu wieku.**

**Pytanie (1910)** — *Czy z ostatnimi członkami Kościoła będzie jeszcze pewna klasa sympatyków, oprócz klasy Wielkiego Grona? Jeżeli nie, to czemu tak dużo ludzi interesuje się prawdą obecnie?*

**Odpowiedź** — Nie myślę, drodzy bracia, abyśmy potrzebowali się wiele zagłębiać w tego rodzaju kwestie — to jest, aby to decydować lub sprzeczać się o to z kimkolwiek. Według mego zdania Jezus miał dużo sympatyków, wtedy gdy ofiarował Samego Siebie żydom przy końcu ich wieku. Przypominamy sobie jak to przy kilku okazjach rzesze chciały Go siłą zabrać i uczynić królem co dowodzi że nauki Jego były bardzo popularne pomiędzy pewną klasą ludności ówczesnej. Podobnie może być i teraz, że wielu interesuje się prawdą tylko powierzchownie, z światowego punktu zapatrywania. Mogą mówić: "To zdaje się być rozumnym, najlogiczniejszym z wszystkiego co dotąd słyszałem" itd., a jednak po pewnym czasie okażą się oni takimi samymi jak okazało się wielu z podobnej klasy za czasów naszego Pana. Ci sami z wielkim uradowaniem nieśli palmy i wołali: *Hosanna Jezusowi, synowi Dawidowemu*, milczeli gdy Faryzeusze i inni wołali: *Ukrzyżuj go! Ukrzyżuj go*. Zatem nie zdziwiłoby mnie wcale, gdyby wielu z ludzi światowych, którzy mówią: "Są to bardzo piękne rzeczy", dokąd warunki są przyjazne, okazali się zupełnie obojętni, gdyby ktoś zawołał "boo". Nie mają oni w sobie dosyć stałości, bo gdyby mieli, to poświęciliby się Bogu na >601< służbę. I ten brak stałości okazałby się tym wyraźniej w jakiejkolwiek opozycji; jest to tylko to czego można się spodziewać.

— 687

#### **SYN BOŻY— Kiedy nasz Pan stał się nim?**

**Pytanie (1911)** — *Kiedy nasz Pan stał się Jednorodzoným Synem Bożym?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam, że On zawsze był Jednorodzonym Synem Bożym. Wszystkie rzeczy zostały przez Niego stworzone — Boska moc działała przez Niego. On więc jest jednym i tylko jedynym, którego Ojciec spłodził; wszyscy inni stworzeni byli przez Jego moc, czyli On był przewodem Boskiej mocy w całym dziele stwarzania. — 664

### SYNOWIE — Adoptowani czy istotni?

**Pytanie (1910)** — *Czy poświęceni są adoptowanymi synami Bożymi, czy też istotnymi?*

**Odpowiedź** — Myślą moją jest, że mówimy o tej sprawie z obu punktów zapatrywania. Wyrażamy się niekiedy, że zostaliśmy adoptowani do rodziny Bożej i możemy się tak wyrażać. Nawet ciało nasze zostało przez Niego adoptowane, ponieważ ono należy do nas. Także nasze dzieci zostały adoptowane w tym znaczeniu, że weszły pod nadzór Boskiej opieki. Gdy Bóg nas przyjmuje, spładza nas duchem świętym jako Nowe Stworzenie i nazywa nas swoimi synami. W ten sposób stajemy się rzeczywistymi synami Bożymi, spłodzonymi z ducha świętego i Bóg mówi o nas jako o przyjętych (adoptowanych) do Jego rodziny; chociaż w obecnych warunkach nie jest jeszcze zupełnie pewnym czy dojdziemy do tego, czy też chybimy.

Zostaliśmy adoptowani na pewnych warunkach i z pewnymi obietnicami. Zatem nie jest jeszcze na pewno zadecydowanym czy ty będziesz synem Bożym w rzeczywistości, czy też umrzesz wtóra śmiercią, zależy to od twojej wierności aż do śmierci. Jednak z jednego punktu zapatrywania właściwym jest mówić że zostaliśmy adoptowani i w to może być włączone także nasze ciało i wszystkie dobra ziemskie. Bóg adoptował nas, przyjął nas takimi jak jesteśmy — nie z powodu naszej własnej godności, ale dlatego że przystąpiliśmy do Niego z tym pragnieniem aby być w harmonii z Nim. Jednakowoż Nowe Stworzenie, które będzie rzeczywistym Synem Bożym, nie jest jeszcze w zupełności rozwinięte. Dziecię, które się jeszcze nie narodziło, nie jest jeszcze synem, w ścisłym znaczeniu tego słowa. Tak i my nie będziemy synami Bożymi w pełnym znaczeniu tego słowa, aż po naszym narodzeniu przy zmartwychwstaniu, tak, jak Jezus był pierwszym, narodzonym od umarłych. My również mamy być narodzeni od umarłych przy naszej przemianie w zmartwychwstaniu, czyli przy dopełnieniu naszej duchowej natury, jako synowie Boży. Zatem w streszczeniu tej sprawy można powiedzieć że jesteśmy adoptowani do Boskiej rodziny i na pewnych warunkach traktowani jesteśmy jako Jego synowie, tak, jakoby cała ta sprawa był już skończona; lecz rzeczywistość naszego synostwa i uzupełnienie tej sprawy nastąpi dopiero wtedy gdy przejdziemy poza zasłonę i usłyszymy Pańskie: *Dobrze, słuگو wierny.* >602< — 664

### SYNOWIE — Istotnie czy poczytalnie?

**Pytanie (1911)** — *Czy poświęceni są, synami Bożymi istotnie, czy tylko są poczytani za synów?*

**Odpowiedź** — Poświęceni wierni są istotnie synami Bożymi. Pismo Święte tak sprawę tę określa. *Teraz synami Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło czym będziemy; lecz wiemy, iż gdy się On objawi podobni Mu będziemy; albowiem ujrzymy*

*Go tak jako jest. (1 Jan 3:2). Stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowymi stały. (2 Kor. 5:17).* Albo jesteś istotnie synem Bożym, albo nie jesteś nim wcale. Jeżeli uczyniłeś właściwe poświęcenie i Bóg spłodził cię duchem świętym, to jesteś synem Bożym. Będzie dobrze, drodzy przyjaciele, gdy sprawę tę będziemy mieli wyraźną przed naszymi umysłami.

W Anglii pewien przemysłowiec przemówił do mnie po wykładzie na wielkiej sali Alberta, w te słowa: "Byłem na twoim wykładzie w sali Alberta i muszę ci powiedzieć, że wielce mnie zniechęciłeś". Z początku nie wiedziałem co on chciał przez to powiedzieć, lecz zrozumiałem z jego dalszych słów: "Myślałem o sobie że byłem dobrym chrześcijaninem Episkopalnym, i że jeżeli Bóg ma coś dobrego do rozdania, to ja na pewno powinienem dostać. Z tego zaś, co ty powiedziałeś wychodziłoby na to, że Bóg ma tylko "Małe Stadko", które otrzyma te dobre rzeczy od Ojca. Zachwiałeś więc moją wiarę poważnie".

Po zrozumieniu jego myśli, powiedziałem mu, że bardzo byłem rad, iż mogłem przebudzić go zanim jeszcze umarł, w tym błędnym pojęciu o Boskich warunkach. Bóg nie powołuje ludzi, którzy niejako mówiliby: Ja wolę raczej służyć Tobie, aniżeli iść do piekła, lecz to jest wszystko, co mnie pobudza do interesowania się Tobą". Bóg powołuje takich, którzy miłują sprawiedliwość a nienawidzą nieprawości. Z pomiędzy takich dopiero wybiera pewną ilość do specjalnego miejsca — do współdziedziectwa z Jego Synem. On wcale nie powołuje reszty ludzkości. Po zakończeniu wieku Ewangelii nadejdzie czas dla tych, co znajdują się na ziemskim poziomie aby dostąpili błogosławieństwa i doszli do ludzkiej doskonałości.

Duchowego, czyli wysokiego powołania dostępują tylko święci. Jak można sobie wyobrażać aby Bóg miał wynieść do uczestnictwa z Jezusem, do członkostwa w Jego Ciele, kogoś, kto nie byłby świętym w sercu, czystym w intencjach i wiernym Bogu do najwyższego stopnia? Czy kto z was spodziewałby się aby On przyjął takich? Nie mielibyście nawet uszanowania dla Boskiego rządu gdybyście wiedzieli że On wszelkiego rodzaju (niegodnych) ludzi umieszcza na wywyższonych miejscach i obdarza ich Boską naturą. Jeżeli ktoś wierzył że tak rzecz się będzie miała, to chyba dla tego że stracił wszelki respekt dla Władzy Wszechmogącego. Gdy zaś Bóg mówi, że ci co zostaną wywyższeni do uczestnictwa z Jezusem, muszą być Jemu przypodobani (podobni w charakterze), to powiesz: "Tak, to zdaje się być słusznym". Ono jest słusznym. Drogi Boże są w zupełności sprawiedliwe. Chociaż byśmy nigdy nie zdołali zapewnić sobie naszego powołania i wybrania, to jeszcze powiemy: "Prawdziwe i sprawiedliwe są drogi Twoje, Panie, Boże Wszechmogący". >603<

Jednak nigdy nie mogliśmy uznać za słuszne, gdyby ktoś miał być na wieki palony w piekle lub choćby tylko do czasu w czyśccu. Nigdy nie mogliśmy zgodzić się, że takie coś byłoby sprawiedliwym; byłoby to raczej największą niesprawiedliwością. Niema nikogo, kto mógłby być pewnym, że za swoje grzechy uniknie wyroku wiecznych mąk, lub sto lat mąk, a choćby tylko jeden rok mąk czyśccowych. Nie byłoby wcale słusznym trzymać biednych i niedoskonałych ludzi odpowiedzialnymi za ich niedoskonałości i męczyć ich za ich uchybienia. Wiesz jednak i każdy to wie, że w jakim stopniu współdziałasz ze złym, w takim sprowadzasz na siebie degradację umysłową, moralną i fizyczną; ile stopni zszedłeś na dół, tyle musisz się dźwigać z powrotem, jeżeli chcesz dopiąć czegoś dobrego w tym życiu lub w przyszłym. Pismo mówi, że słuszna odpłata jest zawsze, tak dla sprawiedliwych, jak i



**SYNOWIE PROROCCY — Kim oni?**

**Pytanie (1916)** — *Kim byli owi synowie prorocy, o jakich pisane było niedawno temu w Strażnicy?*

**Odpowiedź** — Nie pamiętam gdzie o tym było pisane. O synach prorockich były częste wzmianki w "Strażnicy". Wnoszę iż pytanie może stosować się do tej części księgi Królewskiej, o której tłumaczyliśmy, jak to Elias z Elizeuszem szli z miejsca do miejsca aż doszli do rzeki Jordan, a owi synowie prorocy pytali Elizeusza w różnych miejscach: *Czy wiesz, że Pan zabierze twego mistrza dziś?* Następnie gdy ci dwaj prorocy przeszli Jordan i Elias został zabrany w wichrze a Elizeusz z powrotem przeszedł Jordan, ci synowie prorocy poznali że Elizeusz miał płaszcz swego pana, lecz nie dowierzali czy Elias był zabrany i posłali posłów aby go szukali.

Elias przedstawia Małe Stadko a Elizeusz Wielkie Grono, czyli tych co również są ludem Pańskim, lecz nie są tak gorliwymi jak członkowie Małego Stadka. Synowie prorocy mogliby przedstawiać takich, którzy zainteresowani są mniej lub więcej w obu tych klasach. Obraz ten zdaje się wskazywać że po rozdzieleniu małego stadka i wielkiego grona, będzie jeszcze jedna klasa sprawiedliwych ludzi, którzy będą mniej lub więcej w styczności z ludem Pańskim, nie będący klasą Eliasza ani Elizeusza, lecz mający nieco znajomości i mówiący o niektórych rzeczach tyjących się prawdy.

— 666

**SYNOWIE PROROCCY — Pozafigura.**

**Pytanie (1911)** — *W drugiej księdze Królewskiej czytamy o synach prorockich. Kogo oni przedstawiają?*

**Odpowiedź** — Ja nie jestem pewien aby oni przedstawiali kogokolwiek. Nie koniecznym jest myśleć, że wszystko w Piśmie Świętym ma jakieś figuralne znaczenie. Jeżeli ci synowie prorocy są typem w ogóle, to mogliby przedstawiać ludzi religijnych w obecnym czasie, takich, co nie są klasą Eliasza ani Elizeusza, lecz interesują się tym co się dzieje. Obecnie znajduje się na świecie wielu dobrych ludzi, którzy interesują się religijnymi rzeczami, lecz nie należą do klasy Eliasza ani Elizeusza. Rozumiemy, że ludzie tacy dostąpią pewnych błogosławieństw i łask >604< Bożych w pewnych względach, chociaż nie dostąpią owych szczególniejszych łask, reprezentowanych w tych dwóch klasach.

— 666

**SZAFARZ — Obowiązek względem posiadłości.**

**Pytanie (1910)** — *Przypuśćmy, że posiadam budynek w którym mam ulokowane około 5000 dolarów. Czy Pan spodziewa się ode mnie, jako od mądrego szafarza, obrócić te pieniądze na pracę żniwiarską, bez względu na to, że po sprzedaniu tego budynku, gdybym chciał nadal pozostać w moim zawodzie, musiałbym płacić czynsz (komorne, rent)?*

**Odpowiedź** — Brat, który napisał to pytanie jest jedyną osobą, która może to zdecydować. Nie moją rzeczą jest decydować w tej sprawie, ponieważ nie znam wszystkich okoliczności, a choćbym i znał, to jeszcze nie mógłbym powiedzieć co on ma uczynić. Musi to być akt dobrowolny, cokolwiek by to było

i tylko jego własny rozsądek powinien być w tym użyty. Ja już powiedziałem, jaki byłby mój sąd w takich sprawach, że człowiek ma, mieć staranie o żonę, dzieci lub innych, co są blisko spokrewnieni z nim i zależni od niego, i że nie powinien pozbawiać się posiadłości, gdyby przez to miał narazić siebie i tych którzy są od niego zależni, na niebezpieczeństwo niedostatku i nędzy. Nie wiem jak mógłbym określić tę sprawę wyraźniej. W odpowiedzi na takie pytanie ktoś mógłby sobie wyobrazić wypadek gdzie dany brat może nie miałby żadnej trudności, gdyby sprzedał swoją posiadłość i wynajął inne miejsce. Nie zawsze jest sprawą najlepszą mieć własną posiadłość. Niekiedy wynajęte miejsce może być tak samo korzystne lub nawet korzystniejsze. Zatem on tylko sam może zdecydować w tej sprawie.

— 673

### **SZAFARZ — Rzeczy spodziewane.**

**Pytanie (1910)** — *Aby być dobrym szafarzem i wypełnić swoje poświęcenie, czy myślisz że Pan spodziewa się aby ten ktoś sprzedał swój dach nad głową, czy też że Pan pokaże wiernemu szafarzowi co, jak i kiedy ma czynić?*

**Odpowiedź** — Dość trudnym byłoby odpowiedzieć na to pytanie w taki sposób, jak ono zostało napisane, więc wcale nie będę tego próbował; powiem wam tylko moją myśl w ogólnym znaczeniu. Bóg dał tobie pewne talenty i władze, a w to wlicza się też i posiadanie pieniędzy i On spodziewa się, że będziesz używał tych talentów. W chwili poświęcenia, ofiarowałeś to wszystko i samego siebie Bogu. To włącza każdy cent w twoim posiadaniu. Bóg tego nie zabiera, tylko jakoby daje tobie z powrotem i mówi: Ja uczynię cię szafarzem i chcę widzieć jak ty będziesz to używał, abym mógł rozsądzić ile więcej mógłbym ci powierzyć w przyszłości, a co będzie zależeć od twojej wierności w szafowaniu tymi mniejszymi rzeczami, które teraz masz do swojej dyspozycji. Zdaje mi się więc, że chociażbym miał tylko pięć dolarów w moim imieniu — z dachem nad głową lub bez dachu nad głową — uważałbym się szafarzem na tych pięć dolarów, a gdybym ich miał pięć tysięcy lub pięć milionów, wciąż uważałbym się być szafarzem i według danych >605< mi sposobności i odpowiedzialności starałbym się używać tych rzeczy w sposób, o którym myślałbym, że podoba się Panu. Na przykład, gdybym; miał rodzinę, małoletnie dzieci, zależne ode mnie to uważałbym, że byłoby wola Bożą i dobrym szafarstwem z mojej strony, gdybym uczynił odpowiednie zaopatrzenie dla tych dzieci — nie w taki sposób, że gdybym miał pięć milionów to uważałbym, iż oni też muszą być bogatymi i że dałbym każdemu po jednym milionie. Nie rozumiałbym tak, ale raczej myślałbym, że może lepiej będzie dla nich i dla Pańskiej chwały, gdy oni nie będą mieli za dużo. A jednak, gdybym miał pięć milionów czułbym, że moim synom i córkom powinienem pozostawić więcej aniżeli gdybym miał tylko pięćdziesiąt dolarów lub pięć tysięcy dolarów. Myślałbym, że powinienem mieć odpowiednie uwzględnienie w tej sprawie i pozostawić im może około pięćdziesiąt tysięcy każdemu. Na pewno nie wiem, lecz myślę, że może okazałbym się tak hojnym. Wątpię jednak, abym był hojniejszym aniżeli to. A gdyby które z moich dzieci było takiego usposobienia, iż miałbym powód mniemać że tak wiele pieniędzy mogłoby jemu wyjść na szkodę, obciąłbym sumę.

W każdym razie odpowiedzialność twoja jest w tym co po siadasz. Jak tedy Bóg chce abyś szafował? Tak jak myślisz, że podobałoby się Panu. Jest to twoje

szafarstwo a nie moje. Pamiętaj jednak, że gdy pod względem twego szafarstwa, myślisz więcej o swoich dzieciach, niż o Pańskich dzieciach i Pańskiej sprawie, to dowodzi, że nie masz odpowiedniego poważania dla Pana i Jego dzieła. Przeto wszystkie te rzeczy musisz wziąć pod rozwagę gdy podejmujesz decyzję jak używać to co masz w swoich rękach.

Gdybym ja miał rodzinę, to zapewne nie myślałbym sprzedać dach z ponad naszych głów, chyba że byłby to dach zbyt kosztowny, po sprzedaniu którego mógłbym kupić tańszy, bo ten kosztowny nie byłby konieczny. Myślałbym jednak zapewne, mieć jakiś dach dla rodziny i uważałbym za swój obowiązek, jako mąż i ojciec mieć odpowiednie staranie o wszelkie potrzeby w tym względzie. Życzyłbym aby wszyscy wierni Pańscy mieli dach nad swoimi głowami — nie koniecznie wystawne dachy i wspaniałe domy, ale aby wszyscy mieli choć małe miejsce, które mogliby nazwać swoim domem rodzinnym. Prawda, że Jezus nie miał Swojego domu, ale prawdą też jest, że Jego uczeń umiłowany Jan, miał swój dom. Czytamy, że Jezus przed Swoją śmiercią porucił Swoją matkę Janowi i że później Jan zabrał Marię do swego domu; z czego wynika, że on miał swój dom. — 673

### **SZATA — Dla Starego czy Nowego Stworzenia?**

**Pytanie (1913)** — *Czy Szata Chrystusowej sprawiedliwości jest dla nakrycia starego człowieka, czy Nowego Stworzenia?*

**Odpowiedź** — Stary człowiek ma być złożony. *Zblecicie tedy starego człowieka z uczynkami jego*, jak Apostoł powiada, Stary człowiek, to stara wola i on nie ma być nakryty wcale; on ma być umarłym; nie potrzeba go nawet pogrzebać, niech sobie idzie. Nowy człowiek też nie potrzebuje żadnego nakrycia, >606< bo nowy człowiek jest doskonałym, Nowe Stworzenie nigdy nie miało grzechu, niema sympatii z grzechem;. Czym jest wtedy, to co potrzebuje nakrycia szatą Chrystusowej sprawiedliwości? Tym jest ciało, które raz należało do starego człowieka, do starej woli. To ciało zostało oddane jako organizm Nowemu Stworzeniu, przez które Nowe Stworzenie musi działać. To ciało jest niedoskonałe i potrzebuje nakrycia, zastosowania Chrystusowej sprawiedliwości aby zasłonić wady od widoku, tak, aby one nie okazywały się dla braci więcej niż potrzeba, i nie będą się okazywać dla Ojca więcej niż potrzeba. — 604

### **SZATA — A szata zbawienia.**

**Pytanie (1911)** — *Weselić się będę w Panu, a dusza moja rozraduje się w Bogu moim; bo mię obłócił w szaty zbawienia, a płaszczem sprawiedliwości przyodział mię, jako oblubieńca ozdobnego chwałą i jako oblubienicę ozdobioną w klejnoty swoje. (Izaj. 61:10). Czy jest jaka ważna różnica pomiędzy szatami zbawienia a szatą sprawiedliwości?*

**Odpowiedź** — Byłoby dość właściwym przypuszczać, że te dwa wyrażenia używane są w obu znaczeniach. Szata sprawiedliwości dana nam jest gdy się poświęcamy, a weselna szata jest przykryciem dla naszych wad. Zatem szata sprawiedliwości, szata przypisana jest tą, pod którą uznani jesteśmy za sprawiedliwych przed Bogiem i z właściwością możemy mówić o sobie że w stanie takim znajdujemy się. Apostoł też mówi: *Nadzieją zbawieni jesteście*. Zbawienie nasze nie jest kompletne, ma się rozumieć że nie, ale ono rozpoczęło

się w tym znaczeniu, że zostaliśmy już uznani jako będący po stronie Pańskiej i mamy zapewnienie, że o ile utrzymamy się w tym stanie i zachowamy nasze szaty nieskalane od świata, to znajdziemy się w klasie tych, których zbawienie zostanie w zupełności skompletowane przy wtórnym przyjściu Pana. — 603

### **SZATA — Nowe Stworzenie ją otrzymuje.**

**Pytanie (1911)** — *Czy ciało Nowego Stworzenia może grzeszyć?*

**Odpowiedź** — Zobacz odpowiedź na pytanie: "Nowe Stworzenie — Odnosnie Szaty" na stronie 329. — 603

### **SZATA — Klasa Oblubienicy ma ją.**

**Pytanie (1912)** — *Czy ktokolwiek z tych co uznani będą za godnych miejsca w gronie Oblubienicy, będzie nosił szatę sprawiedliwości Chrystusowej?*

**Odpowiedź** — Rozumiemy, że wszyscy, którzy się poświęcają, czynią to i przyjmowani są w jednej nadziei powołania i że tą jedną nadzieją jest nadzieja członkostwa w klasie Oblubienicy i współdziedzictwa z Chrystusem. Fakt że będzie klasa Wielkiego Grona, jest specjalną łaską Bożą na korzyść tych, co nie okazali się dosyć wiernymi, aby wraz z Jezusem mogli być uznani za więcej niż zwycięzców.

Wielki lud wspomniany w *Objawieniu 7:9*, składa się z takich, którzy nie doszli do najwyższego punktu ofiary wymaganej >607< przez Pana, jednak nie okazali się niewiernymi w ich ostatecznej próbie. Powiedziane jest o nich, że nią zachowali szat swoich niepokalanymi od świata i z tego powodu potrzebowali je wybielić w krwi Barankowej — musieli udowodnić swoją wierność pod chłostą i utrapieniem, ponieważ nie okazali dostatecznego posłuszeństwa i ofiary dobrowolnie. Zatem tak Oblubienica, jak i panny, towarzyszki jej, mają na sobie w obecnym życiu szatę Oblubienica, czyli przypisane usprawiedliwienie. W przyszłym życiu zaś wszyscy osiągną doskonałość własną.

Owa przypisana szata nie będzie potrzebna członkom Wielkiego Grona po ich przemianie do stanu duchowego; bo oni również przemienieni zostaną w momencie i po tej przemianie posiadać będą własną osobistą doskonałość. — 603

### **SZATA — Co mamy po spłodzeniu z Ducha?**

**Pytanie (1913)** — *Czy po naszym spłodzeniu z ducha jesteśmy nadal przykryci szatą sprawiedliwości Chrystusowej, czy też Bóg dał nam szatę jakoby naszą własną?*

**Odpowiedź** — Szata Sprawiedliwości Chrystusowej nie jest nam udzielona prędzej aż stajemy się Nowym Stworzeniem. Ona nie jest zamierzona na przykrycie ciał tych, co nie stają się poświęconym ludem Bożym. Świat nie jest i nigdy nie będzie uznawanym w znaczeniu nowych stworzeń w starych ciałach; ludzie są starymi stworzeniami, tak cielesnie jak i umysłowo. Tylko ci, co mają stanowić Kościół, uważani są jakoby byli zmienieni; ich umysły i serca Bóg uznaje jako będące w społeczności z Nim przez Chrystusa, lecz ponieważ ich ciała są niedoskonałe, przeto potrzebują przykrycia, które obrazowo określone jest jako "Szata" i pokazuje jak Bóg przysposobił to Chrystusowe przykrycie dla naszych śmiertelnych ciał. Jest to Pańska szata a nie nasza. Potrzebujemy Jego szaty. Jego sprawiedliwości, na przykrycie naszych zmas.

Nasza własna sprawiedliwość, według słów Apostoła, mogłaby być przyrównana tylko do brudnych łachmanów. Mamy więc bardzo piękny obraz w jaki to sposób Bóg używa sprawiedliwość Chrystusową dla nas, jako weselną szatę dla wszystkich Jemu wiernych i mamy trzymać tę szatę bez plamy i bez zmarszczki i w ten sposób trwać w miłości Bożej i w gotowości godów weselnych, gdy wejdziemy poza zasłonę. Przy zmartwychwstaniu będziemy uczynieni doskonałymi. Tam nie będziemy potrzebowali przypisanej szaty, która dałaby nam wstęp na wesele. Zanim wesele się skończy szata ta będzie naszą własnością, przez zasługę Chrystusową.

— 604

### **SZATY — Trzymanie szat niesplamionych.**

**Pytanie (1908) —** *Zachowajcie szaty swoje nie splamione od świata. (Obj. 3:4). Co to ma oznaczać?*

**Odpowiedź —** W rozdziale trzecim Objawienia wierni Pańscy są napominani aby trzymali niepokalane, niesplamione szaty swoje, gdyż inaczej chodzić będą nago. Szata, jaką Pan nam daje, nie jest szatą ziemską, lecz jest szatą Jego Sprawiedliwości. Jeśli szatę tę pięknie wyhaftujemy, stanie się ona naszą >608< szatą weselną. Taką to szatę otrzymujemy od Pana, jako weselną szatę Chrystusowej sprawiedliwości; czyli przypisanej nam sprawiedliwości Chrystusowej, pokrywającej ułomności nasze, usprawiedliwiającej nas. Mamy trzymać szaty nasze niesplamione od świata; znaczy to, że powinniśmy czynić wszystko w naszej mocy, aby utrzymać nasze serce w czystości i w świętej społeczności z Ojcem i z Jego Synem; i to nie w naszej własnej sprawiedliwości, ale w sprawiedliwości Chrystusowej. Mamy zachować tę szatę nie splamioną od świata. Żyjemy na świecie, ale nie jesteśmy z świata i dlatego musimy baczyć, aby szaty swojej nie splamić. Pismo Święte powiada, że jeśli nie będziemy uważać na szaty swoje, zostaną one pokalane i tacy będą musieli umyć szaty swoje i wybielić w krwi Baranka. Napomnienie pod adresem waszym i moim jest, że istnieje niebezpieczeństwo, iż przez zetknięcie ze światem może zdarzyć się chwila, w której szata zostanie splamiona grzechem, czy to słowem, myślą lub uczynkiem i że to stanowiąc będzie plamę albo pokalanie szaty. Jak przeto ktokolwiek z nas ustrzec się może aby być bez plamy, czy zmarszczki lub czegoś podobnego na szacie swojej? Jak jakikolwiek chrześcijanin może żyć lata całe na świecie gdzie są najrozmaitsze złe rzeczy i zachować szatę swoją bez plamy? Odpowiadam: Pismo święte nie twierdzi, że ktokolwiek będzie mógł przejść przez ten świat bez plamy lub zmarszczki na szacie swojej. Ale przypuśćmy, żeśmy zauważyli plamę na szacie? Wówczas ci, którzy znajdują się we właściwym usposobieniu serca, którzy spostrzegą się, że przekroczyli prawo Boże, pospieszą do krwi Chrystusowej, aby znowu szatę oczyścić. Jeśli kiedykolwiek popełnicie błąd, idźcie z modlitwą do Pana, wyznajcie błąd i starajcie się naprawić zło wyrządzone, a macie zapewnienie Pańskiego Słowa, że Panu podoba się taki stan serca i że On oczyści was od wszelkiego grzechu. Grzechy te, stawać się będą coraz rzadsze, w miarę jak spieszyć będziecie do Pana.

Lata sprowadzą mądrość uczącą jak unikać złego przychodzącego od świata, tak iż chrześcijanin starszy wiekiem powinien mieć mniej plam na szacie swojej i rzadziej będzie potrzebował przystępować do Pana aby wyznać usterki swoje i

błagać o przebaczenie i oczyszczenie. Jednak, drodzy przyjaciele, bez względu na to czy macie takich usterek dużo czy mało, jedynym właściwym postępowaniem dla każdego z nas jest: pamiętać, że z takimi plamami na szacie naszej, z taką odpowiedzialnością za złe uczynki lub niewłaściwe myślenie, czy coś podobnego nie możemy być w odpowiedniej społeczności z Bogiem. Usterki czy błędy takie stać będą jakoby chmury pomiędzy wami i Bogiem. Niektórzy stają się w tym względzie lekkomyślnymi. Najpierw trafi się jedna plamka i powiedzą oni: "O, mam plamę na szacie swojej". Będą bardzo martwić się tym; ale kiedy na szacie zjawi się trzydzieści, czterdzieści, pięćdziesiąt lub sześćdziesiąt plam powiedzą: "O, wiem, że są one tam; nie lubię ich, ale trafiają się, trudno temu zaradzić". Ludzie tacy zaczynają się przyzwyczajać do tych plam. Drodzy przyjaciele, nie chcecie chyba tak postępować. Chcecie strzec się przed takim <609> usposobieniem. Ci, którzy mają takie usposobienie, stanowiąc będą wielką kompanię, która przejść musi przez wielki ucisk i obmyć szaty swoje i wybielić je w krwi Baranka. Jeżeli w sercu mamy właściwe usposobienie, to najpierwsza plamka sprawi nam ból i smutek i zaraz udamy się do Pana. Nic nie powinno nas powstrzymać od pójścia do Niego — jeszcze tego samego dnia, zanim jeszcze sen przymknie oczy nasze, aby rzec całą wyprostować przed Panem, i On oczyści nas od wszelkiej odpowiedzialności za tę sprawę. W taki sposób zaczynamy każdy nowy dzień świeżym postanowieniem, że z łaski Bożej będziemy się strzec i trzymać szaty nasze niepokalane od świata — niesplamione samolubstwem, złośliwością i kłamliwym duchem; lub jakimkolwiek nieczystym wpływem od świata, ciała i przeciwnika; abyśmy przez to bardziej przypodobać się mogli Panu i być bliżej Niego. Im baczniejszymi będziecie w tym względzie, tym bardziej przekonacie się, że z każdym grzechem usposobienie udawania się do Pana maleje. Nasuwa się myśl: "Nie mogę przystąpić dziś wieczór do Pana z modlitwą; czuję, że jest jakaś chmura pomiędzy Panem i mną, więc nie mogę zbliżyć się do Niego dziś wieczór".

Czujcie aby nie popaść w takie usposobienie. Jeżeli nie możecie udać się do Pana dziś wieczór, jutro wieczór będzie trudniej, a następnego wieczora jeszcze trudniej. Stawać się to będzie coraz trudniejszym a ilość plam będzie się zwiększać aż z czasem znajdziecie się daleko od Pana. Radzę wszystkim wiernym Pańskim, aby mieli się na bacności i pilnowali szat swoich. Czyńcie to codziennie. Sprawdzajcie przy końcu każdego dnia co macie w tej sprawie do powiedzenia Panu, uważajcie jak przedstawia się wasz rachunek i pilnujcie aby zawsze być wyrównanym. Pan gotów jest przebaczyć nam grzechy nasze i oczyścić nas od wszelkich nieprawości. Zauważcie, że nie stosuje się to do grzechu pierworodnego. Pan już załatwił ten grzech; lecz stosuje się to do tych grzechów, które przytrafiły się nam już po naszym oczyszczeniu i staniu się Jego własnością. On gotów jest oczyścić nas od wszelkich nieprawości, od wszystkiego cośmy popełnili niewłaściwego. Zauważcie też, że Pan może sprawić iż przyjdzie na was ból lub ucisk lub jakaś trudność w usunięciu tej sprawy; jeżeli będziecie lekkomyślni. Pan prawdopodobnie odwróci od was oblicze Swoje, aby nauczyć was, żeby na drugi raz w sprawach takich postępować ostrożniej. Nie myślcie, że możecie grzeszyć bezkarnie i że możecie pójść do kapłana i zmasać wszystko natychmiast, a odszedłszy grzeszyć na nowo. To nie jest właściwy sposób. Metoda Pana naszego co

do oczyszczania od grzechu jest innego rodzaju. Przekonacie się, że z grzechem przychodzi oddalanie się od Pana. Jak to określa poeta i co zgodne jest z naszym uczuciem:

*O, nie daj ziemskiej chmurze zająć  
Przed nami, by zakryła Cię.*

— 283

### **SZATY — Względem chwalebnych szat naszego Pana.**

**Pytanie (1911)** — *Czy Pan nasz jest obecnie obleczony w szaty piękności i chwały?* >610<

**Odpowiedź** — Mniemam, iż myśl pytającego wyciągnięta jest z obrazu Najwyższego Kapłana. Pamiętać należy, że w Dniu Pojednania, gdy Najwyższy Kapłan zajęty był dziełem pojednania, miał na sobie białe lniane szaty. W tych lnianych szatach Najwyższy Kapłan sprawował ofiary i kropił krwią, poczym wrócił się a umywszy swoje ciało, oblókł się w swoje szaty chwalebne — szaty czci i ozdoby. Innymi słowy, w ciągu roku, Najwyższy Kapłan nosił szaty chwalebne i ozdobne, lecz w Dniu Pojednania złożył te szaty i przywdział szaty z czystego lnu. W odpowiedzi na pytanie, więc, powiedziałbym że Najwyższy Kapłan jeszcze nie oblókł się w szaty chwały i piękności. Naturalnie mówimy tu w przenośni, lecz myśl jest ta że szaty chwalebne i ozdobne reprezentują objawienie się naszego Pana — w Najwyższym Kapłanie przedstawiony jest Ten który został wykwalifikowany i upoważniony od Boga aby błogosławił lud. To jeszcze nie nastąpiło. Dlaczego? Ponieważ pozafiguralny Dzień Pojednania jeszcze nie jest skończony. Jak wiemy że nie jest skończony. Dlatego, że niektórzy z Kościoła, ciała Chrystusowego, mają jeszcze dopełnić ucisków Chrystusa. A sprawa *dopełniania ucisków Chrystusowych* trwa w dalszym ciągu. Zatem Najwyższy Kapłan jeszcze dokonuje pewnego dzieła w roli Ofiarnika i nie oblecze się w szaty chwalebne i ozdobne Swego wysokiego urzędu prędeż, aż zupełnie dokończy dzieła ofiarniczego; a dopóki ostatni członek ciała Chrystusowego nie dopełni swych cierpień, dzieło ofiarnicze nie będzie skończone.

Skoro ofiarowanie się skończy, chwała rozpocznie się; jak nam Pismo święte mówi: *Gdy z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy*. Pamiętamy również, jak to prorocy i aniołowie pragnęli przypatrywać się tym rzeczom, pragnęli posiadać znajomość względem czasów cierpień Mesjasza i o chwale jaka miała nastąpić. To też dopóki cierpienia klasy Mesjaszowej nie skończą się, dzieło Dnia Pojednania nie będzie uzupełnione, a więc Najwyższy Kapłan jeszcze nie oblókł szat chwalebnych i ozdobnych, oznaczających powagę Jego urzędu, gdy będzie rządził i błogosławił w Swoim chwalebnym królestwie.

— 605

### **SZATY — Znaczenie szat chwały i ozdoby.**

**Pytanie (1910)** — *Czy było jakieś znaczenie w tym fakcie, że Arcykapłan, po spełnieniu ofiar w Dniu Pojednania zdejmował szaty swoje w Miejscu Świętym i pozostawiał je tam, aby ubrać się w szaty chwalebne i ozdobne, wtedy wychodził aby błogosławić lud?*

**Odpowiedź** — Arcykapłan przez cały obecny Wiek Ewangelii przeprowadza dzieło ofiary; nie tylko wtedy gdy ofiarował Samego Siebie, ale także przez cały ten wiek On stale jest Kapłanem ofiarującym a chociaż przeszedł poza zasłone, wciąż jest że tak powiemy, w lnianych szatach ofiarnych i Jego drugorzędne ofiarowanie,

pozafiguralnego kozła, zostanie dokonane w szatach lnianych, gdy wejdzie za zasłonę i przedstawi krew Ciała swego, którym jest Kościół, przy końcu pozafiguralnego Dnia Pojednania, kiedy to Kościół dopełni swoją część ofiary Chrystusowej. Pan nasz, jako Arcykapłan, wówczas po raz >611< drugi pokropi krwią, czyli zasługą Ublagalnię, pieczętując przez to Nowe Przymierze i zastosowując swoją zasługę *za wszystkich ludzi*.

Uczyniwszy to, Pan wyjdzie aby błogosławić lud, lecz wtedy nie będzie On już więcej w ofiarnych szatach lnianych. Zmiana zostanie dokonana niezauważona przez świat. Ostatnie, co świat zobaczy, będzie wejście kapłanów po dokonaniu dzieła ofiarnego obecnego czasu, wieku Ewangelii, a pierwsze co świat zobaczy w nowej dyspensacji, będzie okazanie się Najwyższego Kapłana w chwale i piękności — w *szatach chwalebnych*. Nie, że ludzie zobaczą to oczyma cielesnymi, a raczej że chwała Jego objawi się przez udzielenie błogosławieństw nowego przymierza Izraelowi i światu, a to objawienie chwalebnych rzeczy, wyobrażone przez różne szaty Arcykapłana, odbywać się będzie przez cały wiek Tysiąclecia. Znaczenie tych różnych szat, efodu itp. wypełni się wówczas w chwalebnym dziele Pomazańca.

Początek tej chwalebnej manifestacji będzie w czasie ucisku, o jakim czytamy: *Wszyscy płakać będą nad nim*. Będzie to właśnie objawienie Jego potęgi w burzeniu rzeczy obecnego porządku, które spowoduje wielki ucisk, o jakim Pismo Święte mówi, że nastąpi przy końcu obecnego wieku i przy zapoczątkowaniu wieku Tysiąclecia. Tak więc ukazanie się w chwale nastąpi w różnych fazach, ale wszystkie one będą na chwalebnym poziomie; żadna faza nie będzie na poziomie ofiarnym obecnego wieku.

W tym obrazowym znaczeniu co do szat Kapłana, rozumiemy, że Arcykapłan wyobrażał całe Kapłaństwo, tak kapłanów niższych, jak i Głowę, że Głowa nie potrzebowała nakrycia, gdy zaś okrycie lnianymi szatami przedstawiało zasługę Chrystusową, przypisaną nam, członkom Ciała jego, których Ojciec przyjmuje i usprawiedliwia a których niedoskonałości pokryte są przez Niego. Rozumiemy, że biała szata przedstawia szczególnie nasz udział w tym obrazie; że Arcykapłan wychodzący w chwale wyobraża w znacznym stopniu chwałę Kościoła w związku z jego Głową, jak to czytamy: *Nie objawiło się jeszcze czym będziemy, ale wiemy, iż gdy On się objawi podobni Mu będziemy, albowiem ujrzymy Go tak jakim jest*. W innym miejscu Pismo Święte mówi, że będziemy Jego chwalebnym Ciałem, czyli Jego Ciałem w chwale i że *będziemy uwielbieni wraz z Nim*. — 85

## **SZATAN — Czy może czytać nasze myśli?**

**Pytanie (1913)** — *Czy mógłbyś podać jakie Pisma potwierdzające lub zaprzeczające temu że szatan może czytać nasze myśli i serca, czy też moc tę ma tylko sam Bóg?*

**Odpowiedź** — Nie mogę przypomnieć sobie żadnego Pisma, które popierałoby to lub zaprzeczało. W moim zrozumieniu jednak, wszystkie wskazówki Pisma świętego, jakie sobie przypominam, doprowadzają mnie do konkluzji, że szatan może czytać myśli; lecz władzę tę, o ile ją posiada w ogóle, ma w ograniczonym stopniu, tak, że nie może nam zaszczepiać swoich myśli. Wdzięczni jesteśmy Bogu za to. Myślmy jednak, że on jest zawsze gotowym



wykorzystać wszelkie nasze poślizgnięcia się, >612< jak i każdą sposobność jaką byśmy mu dali do wciskania się na nasz umysł.

Znamy takich, którzy byli ludem Pańskim i może są nim dotąd, którzy jednak są molestowani przez złe duchy. Zwykle są to tacy, co kiedyś mieli do czynienia ze spirytyzmem i raz po raz są molestowani różnymi sugestiami od złego. Pewna siostra mówiła mi, że kiedyś była piszącą medium'; jakaś siła ujmowała ją za rękę i gdy ona poddawała się, ręka jej wypisywała pewne poselstwa. Kiedykolwiek ta siła dawała znać że ma jakieś poselstwo do zwiastowania, siostra ta myślała sobie: "Ciekawa jestem co duchy mają do powiedzenia". Gdy dowiedziała się jakie to są duchy, że nie są duchami zmarłych ludzi, ale upadłymi aniołami, nie chciała mieć z nimi nic więcej do czynienia. Ona poznała prawdę, a sprawa jej nie była wcale wyjątkową.

Inna siostra była swego czasu zwiedziona do bawienia się tak zwanym "planchette" (mała deseczka w kształcie serca, na trzech nóżkach, u końca której dwie mają małe kółka a jedna ołówek), którą bawiła się w swym kole rodzinnym, mniemając, że pisanie powodowane jest pewnego rodzaju siłą elektryczną; nie myśląc wcale, aby złe duchy miały z tym jakąkolwiek styczność. Gdy już poważniej zagłębiła się w tę sprawę, złe duchy zaczęły się jej naprzykrzać, przychodząc do jej mieszkania. Mogła do pewnego stopnia słyszeć ich wchodzenie, co działo się o pewnej godzinie każdego wieczora.

Jedyny skuteczny sposób uwolnienia się od tych duchów, jaki wiem, jest rozkazać im stanowczo, w imieniu Pana Jezusa aby odstąpili. Znam takie wypadki, gdzie to było uczynione i dane osoby zostały uwolnione od tych duchowych natrętów. W każdym jednak wypadku, ataki tych duchów skierowane były tylko przeciwko takim osobom, które kiedyś poddawały się ich wpływowi. Niektóre osoby mogą słyszeć pewne głosy, jakich inni nie słyszą. Rzeczy jakie słyszą są niekiedy okropne i brzydkie, a innym rażą głosy te mówią o pięknych rzeczach. Pewien mężczyzna mówił mi pewnego razu, że Bóg z nim rozmawia. Mówił, że on wie iż to był Bóg, ponieważ pouczał go jak lepiej ma się modlić itp. Powiedziałem mu, że Bóg nie mówi z nami w tych ostatecznych dniach, bo mówił przez Syna Swego Jezusa, przez Apostołów i przez Słowo Swoje. Przeto nie mamy dawać posłuchom takim głosom, które są głosami złych duchów. Z czasem człowiek ten przyznał, że ono tak wygląda, ponieważ niekiedy słyszy dwa a nawet trzy głosy mówiące równocześnie, jakoby przez telefon. Ostrzegłem go aby miał się na baczności, bo może dostać pomieszania zmysłów.

Wcale by mnie nie zdziwiło, gdyby te złe duchy otrzymały znacznie więcej mocy w niedalekiej przyszłości. Nie potrzebujemy się jednak obawiać, ponieważ większy jest Ten, który jest za nami, aniżeli wszyscy ci, co są przeciwko nam.

W wypadku owej siostry, która słyszała przychodzące duchy każdego wieczora, mówiła mi jeszcze, że małe jej dzieci pytały się jej: "Czy duch ten jeszcze nie przyszedł?" "Czy dzieci twoje nie odczuwają bojaźni?" — Zapytałem. Ona >613< odrzekła że nie, ponieważ widzą, że ja się nie boję. Pan widocznie ma nad nami opiekę. Dzieci widząc że ja się nie boję, są również spokojne.

Ludność tego świata niema świadomości o tych rzeczach i z tego powodu jest bardzo podatna do popadnięcia w te sidła diabelskie.

— 623

## SZATAN — Czy jest czytelnikiem myśli?

**Pytanie (1915)** — *Czy jest jakie pismo, które mówiłoby, że szatan może czytać nasze myśli?*

**Odpowiedź** — Nie wiemy o żadnym piśmie, które by powiadało nam, o tym. Nie wiemy dlaczego by miało znajdować się takie pismo. Biblia nie powiada nam coś podobnego. Lecz mamy dobry powód do myślenia, że szatan może czytać nasze myśli. Wasze własne doświadczenia nakłaniają was do myślenia, że on często czytał wasze myśli (śmiej). Uważamy, iż jest słusznym przypuszczać, że on może czytać myśli, więc dopatrzmy, aby one były takimi myślami, których on nie lubi (śmiej). — 625

## SZATAN — Czy jest związany?

**Pytanie (1911)** — *Czy mamy rozumieć, że szatan był związany na początku siedmioletniego okresu, mianowicie w 1874 roku lub czy mamy się spodziewać, że on będzie związany w 1915, przy końcu Czasów Pogan?*

**Odpowiedź** — Jeśli szatan osobiście jest związany, to jest wielu takich, którzy posiadają jego ducha, którzy są jeszcze wolni — w Winniepiegu, Brooklynie i innych miejscach. Ja nie przykładam wiele wagi do tego, że szatan był związany w 1874 roku. Gdybym dowiedział się później że on był związany, wtedy powiem: "Nie zauważyłem tego dokładnie". Ten przedmiot nie zadaje mi jakiegokolwiek kłopotu. Mamy pod dostatkiem świadectwa o królowaniu grzechu nadal, a czy szatan poniósł jakąkolwiek osobistą porażkę lub nie, ja wątpię czy ktokolwiek wie. — 623

## SZATAN — Względem związania.

**Pytanie(1916)** — *Czy szatan jest wiązany obecnie? Jeżeli tak, to jakimi przewodami? Jak on będzie rozwiązany przy końcu Tysiąclecia?*

**Odpowiedź** — Ja myślę że szatan jest wiązany. Nie byłoby jednak dobrze być zbyt dogmatycznym względem, tego obrazowego wyrażenia; lecz gdy spoglądam na świat, spostrzegam, że rzeczy o których Pismo mówi, że pochodzą od szatana, nieprzyjaciela Boga i prawdy, bywają wiązane codziennie. Na przykład, szatański wpływ w sprzedaży trunków jest wiązany. Rad jestem to widzieć. Niektórzy patrzą inaczej na tę sprawę lecz ja myślę, że oni zajmują mylny pogląd. Niektórzy myślą, że jesteśmy przeciwni ruchowi wstrzemięźliwości, ponieważ nie przyłączamy się do tego ruchu, lecz my sympatyzujemy z wszystkim co jest dobre. Powód, że nie przyłączamy się do tego ruchu jest >614< ten, że rozumiem iż Pan ma coś ważniejszego dla mnie do wykonania. To jednak nie znaczy, że jesteśmy przeciwni. Powinniśmy sympatyzować z wszelkimi reformami jakie podejmowane są na ziemi, czyli z wszystkim co jest pomocnym dla ludzi w ich postępowaniu.

Co do mnie to niekiedy czuję się jakoby brać udział w tych dobrych działaniach; lecz Pan dał mi dosyć innej pracy, tak, że nie mam czasu do czego innego oprócz zlecenia, jakie Pan powierzył mi dla domu wiary, a nie dla świata. To zlecenie trzyma mnie w stałym zajęciu. Wiek obecny jest przeznaczony najwięcej dla rozwoju Kościoła. Jednakowoż mamy być w sympatii z każdym dobrym uczynkiem pomiędzy ludźmi, nie sprzeciwiać się, ale raczej radować, że

ludzie starają się czynić dobrze. Trochę mi przykro że nie czynią tego w sposób właściwy, ale sympatyzuję z ich pobudką i dobrą intencją. Nie powinniśmy przeszkadzać w żadnej dobrej pracy, ale, jak to Pismo Święte mówi; *Dobrze czynić wszystkim a najwięcej domownikom wiary.*

Według mojego wyrozumienia, wpływ szatański jest wiązany tym ruchem prohibicyjnym i innymi podobnymi ruchami, oraz wszelkimi takimi rzeczami, które rozjaśniają ludzkie umysły i dają im lepsze pojęcie o istniejących warunkach. Zdaje mi się, że w krótkim czasie okażą się pewne rzeczy w Europie odnośnie tych rządów, które mienia się być królestwami Chrystusowymi i w miarę jak oczy ludów zaczną się otwierać na tę jak i inne sprawy, okowy ciemnoty i błędu będą rozrywane. Szatańskie wpływy rozszerzane są przeważnie przez różne błędy i podtrzymywane są różnymi narzędziami. Szatan jest wiązany w proporcji jak prawda się rozszerza; ponieważ w ten sposób wolność jego jest ograniczana.

Ten proces wiązania musi dojść dosyć daleko, zanim czas wielkiego ucisku nastąpi. Mocarz domu musi być związany zanim dobra jego mogą być rozchwywane. Wszystkie obecne instytucje tego świata są szatańskimi dobrami i urządzeniami. Dobra te zostaną splądrowane w czasie anarchii, która przygotuje serca ludzkie na przyjęcie królestwa Chrystusowego. Zanim anarchia przyjdzie, szatan musi być związany. Jakie będą następstwa tego wiązania? Upadek Babilonu będzie dowodem, że szatan został już prawie zupełnie związanym. On współpracuje bardzo gorliwie z kościelnymi systemami i z fałszywymi naukami. Ich upadek będzie dowodem jego wiązania.

Kiedy to nastąpi ? Nie zaraz. To wiązanie zdaje się mieć pewną łączność z uderzeniem wód Jordanu, lecz zanim wody Jordanu zostaną uderzone, wojna musi się zakończyć. Po wojnie systemy kościelne będą miały znaczne powodzenie przez pewien czas. Opróżnione królestwa ziemskie będą zabiegać o pomoc tych systemów i otrzymają ją. Kaznodzieje różnych denominacji zachęcają młodzież do wojny. W Wielkiej Brytanii i w Australii kaznodzieje Ewangelii Chrystusowej rekrutują ochotników do wojska. Czynią co tylko mogą, aby zachęcać ludzi do wojny i popierania jej. Niekiedy nawet występują ni kazałnicę w wojskowym mundurze. Rządy to lubią. >615<

Kościół i stan skupiają się coraz więcej. One polegają jedno na drugim, więc w czasie potrzeby złączą się z sobą dość ściśle. Wtedy te nominalne kościoły staną się dość wybitne i kościelnictwo otrzyma wielką władzę; a ci co nie będą chcieli łączyć się z nimi uznani zostaną za anarchistów. Wodzowie tych systemów powiedzą: "Czemu ty nie przyłączasz się do tych szeregów, jak to czynią wszyscy inni?" I o takich powiedzą: "Ty jesteś anarchistą!" Następnie niełaskawie patrzeć będą na takich, co nie pospieszą za ogólnym prądem i nazywać ich będą nieprzyjaciółmi. W miarę pouczania ludności o prawdzie ludzie będą prawdę coraz więcej poznawać. Jako wynik tego nastąpi ostatecznie wielki rozdział pomiędzy ludźmi, a w końcu upadek Babilonu. Ludność zobaczy że Babilon przedstawia tylko niektóre zasady moralności, lecz wcale nie przedstawia chrześcijaństwa. Można to już teraz zauważyć w świecie do pewnego stopnia.

Rzeczywiste chrześcijaństwo nie jest odpowiednio rozumiane, oprócz tylko przez kilku tych, co poznają prawdę; lecz przez rozpowszechnianie prawdy i

przez wynikły z tego podział wód, chrześcijaństwo upadnie. Nieco później można będzie spodziewać się podziału owych dwóch klas w Kościele. To będzie oznaczać prześladowanie. Wielkie Grono, niechętnie ponosić prześladowanie, odpadnie, a Małe Stado zostanie z czasem zabrane w wirchże do nieba. Być może iż stanie się to podczas anarchii, około tego czasu, gdy Babilon upadnie. Podział ludności przyjdzie najprzód, potem prześladowanie Kościoła. Nieco później nastąpi upadek Babilonu i ucisk rozszerzy się na cały świat. Babilon upadnie przed upadkiem królestw, ponieważ w Księdze Objawienia czytamy, że królowie ziemi stać będą z daleka i widzieć będą upadek Babilonu i dym jego pogorzeliśka. To zdaje się wskazywać, że oni nie pospieszą Babilonowi z pomocą. Poznają, że masy ludu obróciły się przeciwko kościelnictwu. Naonczas ludność zapewne będzie w takim humorze iż będzie chciała pozbyć się także i nas. Krótko po upadku Babilonu, pożar anarchii obejmie cały świat. — 625

### **SZATAN — Co do związania.**

**Pytanie (1916)** — *Jak szatan będzie związany przez tysiąc lat?*

**Odpowiedź** — Nie kajdanami. Akuratnie jak, nie wiemy. Najgłówniejszą myślą jest, że on będzie związany. Czy to będzie dokonane Słowem, czy w jaki inny sposób, nie potrzebujemy się tym martwić. Słowo Boże mówi, że on będzie związany na tysiąc lat i to powinno nam wystarczyć. Gdyby Pan chciał dać nam więcej informacji w tym względzie, to z pewnością uczyniłby to; zatem kontentujmy się tym co mamy. Przypuszczam, że w miarę wzmaganania się światła, księżę ciemności będzie ukrócany w swej wolności. Jednakowoż nie podaję tego jako wytłumaczenie. Biblia nie mówi jak to będzie dokonane, a zatem dosyć nam jest że jest napisane: *Szatan będzie związany na tysiąc lat.* >616<

— 627

### **SZATAŃSKA WŁADZA i czasy gniewu.**

**Pytanie (1916)** — *Czy owe czasy gniewu (Obj.16:1) są teraz wylewane i czy szatańska władza jest teraz w procesie niszczenia?*

**Odpowiedź** — Są to dwa pytania i to drugie weźmiemy najprzód. Ja myślę, że szatańska władza, czyli jego państwo je w procesie niszczenia. Każdy promień światła oświecający jakikolwiek przedmiot, jest stopniowym niszczeniem państwa szatańskiego. W wielkiej fali prohibicyjnej dopatruję się pewnego łamania władzy szatańskiej i cieszę się z tego. Widzę to także w świetle prawdy wypływającej z Boskiego Planu i świecącej tym co mają uszy ku słuchaniu. Wierzę, że to oświeca nie tylko lud Boży, ale i światowi zaczynają lepiej rozeznawać różne sprawy. Światowi ludzie często spotykają mnie na ulicy i mówią, że rozumią coraz więcej. Nie spodziewamy się, aby oni mogli wyrozumieć głębokie rzeczy, ponieważ cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy które są z ducha Bożego, ani też nie może, bo one duchowo bywają rozeznawane; ale oni rozpoznają niektóre rzeczy. Dostrzegają, że znajdowali się dotąd w ciemności i błędzie. W mieście Duluth, po wykładzie publicznym, przystąpił do mnie pewien jegomość i rzekł: "Bardzo mi się podobało twoje kazanie"; co na rzymskokatolika było bardzo dużo. Zaczął on dostrzegać światło tam, gdzie dotąd był w ciemności. Również Prezbiterianie i Metodyści mówią mi niekiedy: "My jesteśmy z toba, na ile to się tyczy rozrywania łańcuchów

ciemnoty i przesądów". Zatem szatańska władza trzęsie się, lecz jeszcze nie przeminęła. Szatan nie jest wcale martwym ani zupełnie związanym.

Co do owych *czasz gniewu*: Nie czytałem jeszcze siódmego tomu Wykładów Pisma świętego, a zatem nie mam nic do powiedzenia o tych czaszach. — 627

### SZATAN — Związanie go.

**Pytanie (1905)** — *Czy zmazanie szatana nastąpi stopniowo i rozciągnie się na całe tysiące lat po roku 1914?*

**Odpowiedź** — To jest więcej aniżeli ja wiem. Biorę za pewność, drodzy przyjaciele, że słowo szatan stosuje się do tego co powiedziane jest w Objawieniu i że łańcuch, o którym tam jest mówione, jest symboliczny i oznacza pewną władzę powściągającą, krępującą. *I uchwycił smoka, węza onego starego, który jest diabeł i szatan i związał go* (łańcuchem, wiersz 1) *na tysiąc lat. (Obj. 20:2)*. Możemy domyślać się, jakie wpływy mogłyby być wyobrażone przez łańcuch, itd. Według mego wyrozumienia, określenia diabeł, wąż, szatan itd., obejmują nie tylko samego szatana, ale także i wszystkie złe instytucje. Zatem stosuje się to do powstrzymania złego w ogóle, być może przez instytucje sprawiedliwych praw. Myślałbym, że to nastąpi po roku 1914. *Gdy się sądy twoje odprawiają na ziemi, sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskiego*. Dla ilustracji w jaki to sposób zło będzie ukrócone, przypuśćmy, że ktoś chciałby >617< ukraść drugiemu woreczek z pieniędzmi i w chwili gdyby w tym zamiarze wyciągnął swoją rękę, ręka zostałaby sparaliżowana. Po pewnym czasie mógłby odzyskać władzę w ręce i może próbowałby znowu coś ukraść z takim samym wynikiem. Taki człowiek zrozumiałby wnet, że musi zaniechać swego rzemiosła złodziejskiego i postarać się o lepsze zajęcie. Albo gdyby człowiek chciał włamać się do jakiego budynku w celach rabunku i w chwili próbowania wytrycha, aby otworzyć drzwi, osłępliby. Zapewne, iż człowiek taki zrozumiałby wnet że interes ten nie oplaca się tak jak dawniej. W owym czasie nie będą sędzić według słyszenia uszów i według widzenia oczu, rzeczy będą wiadome umysłem. — 620

### SZATAN — Czy rozumie plan Boży?

**Pytanie (1908)** — *Czy szatan zna plan Boży? Jeżeli rzeczy duchowe nie mogą być rozeznane inaczej jak tylko przez umysł oświecony duchem świętym, to wychodziłoby na to, że szatan niema tyle znajomości co splódnieni z ducha członkowie Kościoła.*

**Odpowiedź** — Odpowiadamy, że właściwie tak rzecz się ma. Przytaczaliśmy w Wykładach Pisma Św. jak i w. Strażnicy, że szatan nie jest zaznajomiony z Boskim planem, oprócz chyba tyle co dowiaduje się od ludu Bożego. Wcale nie dziwiłbym się; gdyby posłańcy onego nieprzyjaciela znajdowali się tu na tej sali obecnie, aby dowiedzieć się co my w tym przedmiocie mówić będziemy. Szatan jest dość dobrze zaznajomiony z niektórymi zarysami tego Planu, lecz on nie zna tajemnic Pańskich; albowiem *tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się Go boją a przymierze Swoje oznajmia im*.

Można wnosić że szatan jest dość chytrym aby miał pewne ogólne pojęcie, którzy to są ci co tajemnicę Pańską znają i być może iż niekiedy czerpie pewne informacje z

nich; możemy być jednak pewni, że on nie jest w stanie zasięgnąć takich informacji, przez otrzymanie których mógłby przeszkadzać w wielkim Planie naszego Ojca Niebieskiego. Gdyby gospodarz domu wiedział o której godzinie złodziej ma przyjść, czuwałby i nie dałby podkopać domu swego — powiedział nasz Pan; i zdaje się że On przedstawił w tym szatana, jako gospodarza obecnych instytucji tego złego świata, który nazywany jest także księciem świata tego. Gdyby on rozumiał plan Boży, to podejmowałby tym silniejsze zabiegi, aby utrudnić te rzeczy, które mają nastąpić według Boskich zamysłów. Bóg opanowuje całą sytuację do takiego stopnia, że mądrość mędrców tego świata jest głupstwem i tak samo mądrość onego nieprzyjaciela, co do jego usiłowań, aby pokrzyżować i zniszczyć Boski plan, jest także głupstwem.

— 621

### **SZATAN — Jego związenie a śmierć.**

**Pytanie (1909)** — *Gdyby szatan został związany w roku 1914, czy śmierć by wtedy ustąpiła, a w żywych czy nastąpiłaby zmiana ku lepszemu?* >618<

**Odpowiedź** — Odpowiadam: Nie. Związenie szatana nie jest daniem zdrowia ludziom. Szatan oznacza tu przeciwne wpływy, stawienie ciemności za światłość i odwrotnie. Te wpływy będą kompletnie związane, gdy światło prawdy rozprószy ciemność.

Jednak, co do przywrócenia zdrowia i powstrzymania chorób i śmierci, zrozumieniem moim jest że to nastąpi według Boskiego zarządzenia, pod Nowym Przymierzem i że przymierze to uczynione będzie z narodem Izraelskim i tylko ci co będą szczerego serca dostąpią błogosławieństwa. W miarę jak naród Izraelski dostępować będzie Boskich błogosławieństw, inne narody widząc to powiedzą: *Pójdźcie a wstąpmy na górę Pańską, do domu Boga Jakubowego, a będzie nas uczył dróg Swoich.* Wszystkie Boskie błogosławieństwa spływać będą pod zarządzeniami nowego przymierza i przez Izraela, tak że inne narody będą mogły przyłączyć się. Prorok Pański powiedział, że na narody które nie chciałyby przyjść do Jeruzalemu, nie będzie padał deszcz. Czy ktoś chciałby to rozumieć jako deszcz literalny, czy jako błogosławieństwo, wiemy iż Bóg sprawi że deszcz ten padać będzie tak długo, aż napelni całą ziemię do głębokości oceanu. Lecz błogosławieństw tych dostępować będą tylko ci co dochodzić będą do harmonii z Bogiem i z nowym przymierzem. Ktokolwiek ignorowałby Boskie zarządzenia, ponosiłby cierpienia, a nie Boskie błogosławieństwo.

Widząc powodzenie narodu Izraelskiego, inni będą przyłączać się i każda osoba, pragnąca Boskich błogosławieństw, wchodzić będzie pod nowe przymierze z Izraelem. Abrahamowi powiedział Bóg: *Ojcem wielu narodów postanowiłem cię.* Narody, przez przyłączenie się do Izraela, staną się jakoby dziećmi Abrahamowymi. Wszyscy będą musieli się złączyć z cielesnym Izraelem, coś w ten sposób jak cudzoziemcy w tym kraju bywają naturalizowani, gdy otrzymają papiery obywatelskie, co czyni ich Amerykanami, czyli obywatelami Stanów Zjednoczonych. Podobnie będzie i naonczas; albowiem tylko pod Izraelskim nowym przymierzem ludzkość dostąpi błogosławieństw Bożych. Przypominam wami 16 rozdział prorocstwa Ezechiela: *Przywrócę więźniów ich, to jest więźniów Sodomy i córek jej i więźniów Samarii i córek jej; tedyć też przywrócę pojmanyh więźniów twoich w pośrodku ich... i dam ci je za córki, ale nie według przymierza twego.* Nie według

przymierza starego, ale według nowego, pod którego zarządzenie wejdą także inne narody, jako te przybrane córki Izraela. Pan wskazuje tu na błogosławieństwa restytucji. — 621

### **SZATAN — Naśladuje świętobliwość.**

**Pytanie (1910)** — *Czy zdegradowanie szatana w grzechu przeszkadza mu w udawaniu czy naśladowaniu świętobliwości?*

**Odpowiedź** — Rozumiałbym, że szatan nie został zdegradowany w znaczeniu fizycznym, ale ma takie same władze jak zawsze miał i że tak samo rzecz się ma z wszystkimi upadłymi aniołami; wyrok śmierci nie został na nich wydany, więc oni nie ulegli takiemu zdegradowaniu jak ludzie. Jakakolwiek >619< zmiana nastąpiła w nich, była li tylko w ich usposobieniu; oni rozwinęli w sobie diabelskiego ducha, lecz gdziekolwiek to sprzyja ich celom, oni mogą udawać świętobliwość. Na przykład, dziś po południu przystąpiła do mnie pewna niewiasta i oświadczyła, że może ja o tym nie wiem, lecz Chrystus już przyszedł po wtóre w jej osobie, że Chrystus znajduje się w niej i przez nią działa. Próbowałem jej przepowiedzieć, że może znajduje się pod złudzeniem onego nieprzyjaciela i że on podszywa się pod moc Chrystusową i działa w niej; lecz ona nie chciała wcale słuchać, zdawało się jej że ona wie co posiada. Tak więc ja myślałbym, iż byłoby w zupełności możliwym dla szatana przemienić się w anioła sprawiedliwości. Myśl ta nie jest moją oryginalną myślą, ponieważ Apostoł wypowiedział ją w takich właśnie słowach. Ja nie mam nic oryginalnego. Cokolwiek mam jest skopiowane z tego co mówili Jezus, Apostołowie i Prorocy; nie spodziewam się być kiedykolwiek oryginalnym. — 622

### **SZATAN — Co do przybierania poprzedniej postaci.**

**Pytanie (1910)** — *Do jakiego stopnia mógłby szatan udawać czystość jaką posiadał, gdy był świętym aniołem?*

**Odpowiedź** — Na ile to najlepiej odpowiada jego celom. — 623

### **SZATAN — Co do związania.**

**Pytanie (1910)** — *Czy szatan jest już związany?*

**Odpowiedź** — Ja nie wiem. Dostyc duzo szatańskiej mocy jeszcze istnieje. Jeżeli on jest związany to byłbym pewien że inni są rozwiązani. Moją myślą jest, że nastąpi jeszcze większe rozpuszczenie władz na powietrzu w niedalekiej przyszłości i że to zdaje się być wyrażone w Objawieniu, gdzie jest mowa o czterech aniołach, stojących na czterech węglach ziemi, którym dozwolone będzie rozpuścić wiatry skoro tylko wybrani zostaną popieczętowani na czołach swoich. To prawdopodobnie ma oznaczać rozwiązanie nie tylko fałszywych nauk symbolicznie przedstawionych przez wiatry, ale także większe rozluźnienie szatańskiej mocy, mocy demonów, którzy mają władzę na powietrzu, gdzie szatan jest księciem. — 623

### **SZATAN — Zniszczenie go.**

**Pytanie (1911)** — *Czy szatan będzie zniszczony w śmierci Adamowej jako nieprzyjaciel?*

**Odpowiedź** — Ci co umrą śmiercią wtóra nie liczą się nie przyjaciółmi, czyli

śmierć ich nie jest nieprzyjacielem. Oni są nieprzyjaciółmi, lecz ich śmierć nie jest określona jako nieprzyjaciel; ponieważ ona nie jest wrogiem sprawiedliwości, raczej jest przyjacielem sprawiedliwości w tym wypadku. Pierwsza śmierć jest nam przeciwna, jest naszym nieprzyjacielem. — 623

### SZCZEPAN — Względem jego ukamienowania.

**Pytanie (1905)** — *Czemu Żydzi mogli ukamienować Szczepana, podczas gdy nie mogli uśmiercić naszego Pana?*

**Odpowiedź** — Ja nie wiem. Sam często rozmyślałem o tym i dziwiłem się. Jeżeli ktoś z was dowie się o tym, to niech i mnie da znać. >620< — 673

### SZEMRANIE — Przypowieść.

**Pytanie (1909)** — *A wziąwszy szemrali przeciwko gospodarzowi (Mat. 20:11). Kogo ci szemracze przedstawiają? Czym jest owa nagroda, jaką każdy pracownik otrzymał?*

**Odpowiedź** — Jest to przypowieść, drodzy przyjaciele, wytłumaczenie nie jest podane, przeto żaden z was, ani ja nie możemy powiedzieć na pewno, jakie jest jej znaczenie. Najwięcej co możemy uczynić z jakąkolwiek przypowieścią, co do której Pan nie dał wyjaśnienia, to uczynić tak bliskie zastosowanie na jakie pozwala nam nasz rozsądek i tymczasowo trzymać to jako znaczenie danej przypowieści. Jest to tyle co każdy ma prawo uczynić.

Cóż tedy mógłby przedstawiać grosz w tej przypowieści? Był on zapłatą tak dla tych co pracowali cały dzień, jak i dla tych, co pracowali tylko jedną godzinę; był obiecaną nagrodą. Jaką nagrodę obiecał Pan tym, którzy służyli Jemu w wieku Ewangelii? Wiem, że On obiecał żywot wieczny. Gotów jestem przychylić się do tej myśli, że ów grosz może przedstawiać nagrodę, jaką Pan da wszystkim, którzy są Jego ludem, nie tylko Małemu Stadku, ale i Wielkiemu Gronu. Są pewne inne rzeczy, jakich dostąpią Jego naśladowcy, a które nie będą jednakowe, jak to i Apostoł powiedział: że *jak gwiazda od gwiazdy różni się w jasności, tak będzie i przy zmartwychwstaniu*, co wskazuje, że niektórzy z naśladowców Pana otrzymają więcej od innych.

Inna z Pańskich przypowieści pokazuje, że ten co otrzymana grzywną zyskał dziesięć grzywien, otrzymał od Pana pochwałę i władzę nad dziesięcioma miastami itd., ten co zyskał pięć, otrzymał władzę nad pięcioma. Chociaż obaj nazwani byli dobrymi sługami, jednak nagrody ich różniły się. Przeto, zestawiając te rzeczy, zdaje mi się, że Pan będzie miał pewne wyróżnienia co do stopnia nagrody, jaką mamy otrzymać. Będziemy jednak w zupełności zadowoleni, bo otrzymamy więcej aniżeli moglibyśmy żądać, więcej aniżeli jesteśmy godni.

Grosz, jak możemy to zauważyć, przedstawia coś co jest jednakowym u wszystkich, a więc nie chwałę, cześć i nieśmiertelność, ale raczej zdaje się przedstawiać żywot wieczny.

Co do owego szemrania to nie jestem w stanie wytłumaczyć tego zadowolająco. Ja dotąd nie szemrałem, ale też i mojego grosza nie otrzymałem. Nie mogę sobie wyobrazić jak ktoś, otrzymujący żywot wieczny, mógłby szemrać. Nasunąłbym tylko myśl, że może nie miało być rozumiane, iż wszyscy mieli otrzymać jednakową zapłatę. Gdy rzecz ta wypełni się, to zobaczymy jakie w tym jest znaczenie. Wiecie, iż żadne prorocтво nie miało być zrozumiane, aż się wypełni. Tak jak i o naszym Panu



proroctwo mówiło, iż miał narodzić się w Betlejem, lecz nie było to zrozumianym aż się wypełniło, a gdy teraz spoglądamy wstecz, jest nam w zupełności wyraźnym. Proroctwo nie jest dane tylko dla zaspokojenia ciekawości, ale aby wykazać że Bóg przewidział naprzód jakie rzeczy miały nastąpić. >621< Wiadome są Bogu wszystkie Jego dzieła i wykonywane są według rady woli Jego. — 500

### **SZÓSTY TOM — Co do opuszczenia pierwszego rozdziału.**

**Pytanie (1910).** — *Co powiedziałbyś o propozycji, aby opuścić badanie pierwszego rozdziału w szóstym tomie, z powodu, iż nie jest tak duchowym, jak inne rozdziały?*

**Odpowiedź** — Myślałbym, że każdy członek w zgromadzeniu ma prawo do swojego zdania, i gdy całe zgromadzenie przegłosowałoby w taki sposób większością głosów, to ja nie miałbym w tym nic do mówienia; lecz zanim jakie zgromadzenie głosowałoby w tej sprawie, powiedziałbym, że moim zdaniem, pierwszy rozdział szóstego tomu jest jeden z najlepszych w tej książce. Jednakowoż ja zawsze godzę się z tym co zgromadzenie zadecyduje; i myślę że dobrem byłoby dla każdego starszego i diakona rozumieć, iż zgromadzenie przez swoje głosowanie, wyraża wolę Pana. Starszy jest przedstawicielem Pana przez zgromadzenie. — 663

### **SZUKANIE — Znajdujemy to, co szukamy.**

**Pytanie (1912)** — *Proszę podać znaczenie tekstu: Szukajcie a znajdziecie. — Mat. 7:7.*

**Odpowiedź** — Powyższy tekst ilustruje zasadę do której często się odwołujemy. Znajdujemy to, czego szukamy! Ci, którzy zbliżają się do Biblii z gorliwym pragnieniem, by znaleźć w niej Boskie posłannictwo, będą strzeżeni od Pana. Jak napisano: *Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości (prawdy); albowiem oni nasyceni będą.* - Mat. 5:6.

Z drugiej strony ci, którzy zbliżają się do Biblii z punktu kruczek niewiary, antagonizmu, również znajdują to co szukają — wady, sprzeczności, itp. Zauważ jak Tomasz Palnę, i Robert Ingersoll ilustrują tę zasadę i porównaj ich doświadczenia i znalezienie tego co szukali, z błogosławieństwem tych, którzy uczują na Biblii jako Pańskim rozciągniętym stole, obfitującym w dobre rzeczy — *pokarm w słusznym czasie dla domowników wiary.* — *Luk. 12:42.*

Ta sama zasada stosuje się też i do Wykładów Pisma św. Ci, którzy mogą wynajdywać wady w Biblii i przekreślić jej zdania w niedorzeczność, ci sami z pewnością mogliby w podobny sposób rozszarpać "Boski Plan Wieków". — 643

### **TALENTY — A grzywny.**

**Pytanie (1911)** — *Jakie znaczenie ma grzywna, w przypowieści o grzywnach? Jeżeli odpowiedzią twoją będzie, że usprawiedliwienie, to co oznaczałyby owe dziesięć grzywien i to, że sługa mający dziesięć grzywien otrzymał jeszcze grzywnę tego, który okazał się niewiernym?*

**Odpowiedź** — Są dwie przypowieści podobne pod wielu względami; jedna mówi, że słudzy otrzymali po jednej grzywnie każdy, a druga, że otrzymali talenty w nierównej ilości - jeden, dwa i pięć. Słudzy ci zyskali także nierówną ilość talentów. Przypowieść o talentach zdaje się dobrze pasować do różnych >622< talentów posiadanych przez wiernych Pańskich. Na przykład niektórzy mogą mlec talent do

przedstawienia prawdy w prywatny sposób; inni talent do publicznego przemawiania. Jeszcze inni mogą mieć talent do pisania itd. Widzimy więc, że nie którzy mogą posiadać kilka talentów, inni zaś zaledwie jeden. Przynajmniej to jest co myślimy, że Pan chciał wyrazić przez tę przypowieść. Przedstawiałoby to was i mnie w różnych zdolnościach umysłu i ciała, oraz nasze sposobności, a nagroda za używanie tych talentów przedstawia, że gdy wiernie używać będziemy to, co posiadamy, czy to jeden, dwa czy pięć talentów, otrzymamy tę samą ogólną nagrodę.

Przypowieść o grzywnach różni się tym, że każdy sługa otrzymał jedną grzywnę - nie więcej ani mniej. Pan nie wytłumaczył co ta grzywna ma oznaczać, przeto trzeba nam się starać wyrozumieć to z taktów, okoliczności itd. Podałem myśl w *Strażnicy*, że grzywny te mogą przedstawiać usprawiedliwienie, że każdy otrzymuje usprawiedliwienie, czy ma on dużo talentów czy mało oraz, że usprawiedliwienie znaczy uczynić kogoś sprawiedliwym, przyjemnym Bogu. Gdy tedy ktoś zostaje w taki sposób uczyniony sprawiedliwym, przyjemnym Bogu przez to jedno błogosławieństwo usprawiedliwiająca jego całą istotę, staje się on sługą Pańskim, czy ma on więcej talentów czy mniej. Mający więcej talentów nie byłby uznanym, gdyby najpierw nie był, usprawiedliwionym. Ten dar Boży, usprawiedliwienie, jest szczególniejszym darem i czyni nas Jego sługami. Usprawiedliwienie obejmuje wszystkie talenty, jakie ktoś posiada, czy jest ich mało czy dużo, a przy końcu drogi każdy będzie musiał zdać rachunek przed Panem z wszystkich posiadanych talentów, które zostały policzone tylko na tej podstawie, że dana osoba była usprawiedliwiona, bez czego talenty te nie byłyby wcale liczone.

Pytaniem również jest, jak ta jedna grzywna mogła być zabrana jednemu i dana drugiemu, co zdaje się stosować do obu przypowieści. Jeżeli ktoś zaniedba używać swoich sposobności i przywilejów, to one będą dane Innemu, św. Paweł daje nam w tym względzie Ilustrację. W swoich doświadczeniach Paweł spotykał braci, którzy ale byli dosyć gorliwymi i pilnymi w Pańskiej służbie. W takich okolicznościach on starał się czynić tym więcej; czyli gdziekolwiek zauważył brata, który nie dopełniał służby jemu powierzonej. Apostoł wykorzystywał to jako sposobność czynienia tym więcej. W niektórych miejscach on napomknął, że gdyby wierni więcej oceniali swoją odpowiedzialność, to okazałoby większą staranność o jego doczesne potrzeby; a powiedział im to dopiero po odejściu. Dokąd był z nimi, nie powiedział Im: Gdybyście podjęli się pokrywać moje wydatki, to ja z waszą pomocą mógłbym służyć Pańskiej sprawie o wiele lepiej; gdy zaś tak jak jest, zmuszony byłem pracować przy robieniu namiotów, abym nikomu z was nie był ciężarem. W każdym razie oni stracili wielką sposobność i Apostoł dał do zrozumienia, że gdziekolwiek spotykałby takich, co zaniedbali swoje sposobności a on przez pracę ponad czas mógłby dane sposobności wykorzystać, chętnie czyniłby to. >623<

Zatem wy i ja mamy wiele naturalnych talentów i mamy być wiernymi w używaniu tych talentów i grzywn w służbie Pańskiej; a jeżeli ktoś opuszcza się w tym, to nie mamy przystawać, sprzeczać się z nim i opuszczać się sami, ale raczej iść naprzód, używać jak najlepiej swoich sposobności i przybierać sposobności zaniedbanych przez drugich, aby czynić tym więcej i dostąpić błogosławieństwa, choćby ten drugi je tracił.

— 536

### **TARE — Jego lata.**

**Pytanie (1911)** — *Tare, ojciec Abrahama, liczył 205 lat kiedy umarł. Jak Abraham mógł być tylko siedemdziesiąt pięć lat stary gdy opuścił dom ojca swego, jeśli ojciec jego był siedemdziesiąt lat stary gdy on się urodził? Czy Tare nie był 130 lat stary gdy Abraham się urodził?*

**Odpowiedź** — Odpowiadamy, że sposób, w którym to jest napisane, stawia imię Abrahama pierwsze na liście synów Tarego, z czego mógłby ktoś wnosić, że Abraham był najstarszym synem, lecz przeciwnie, on był najmłodszym synem Tarego. Opis jest, że Tare miał tyle lat i że miał trzech synów. Pierwszy urodził się w tym czasie, inni dwaj potem; Abraham był trzecim z synów. Nie mogę więcej czasu poświęcić aby to szczegółowo określić, cała ta sprawa jest jasno określona w Strażnicy.

— 709

### **TCHNAŁ — Jezus tchnął na nie.**

**Pytanie (1905)** — *Co można rozumieć przez słowa Jana 20:22, kiedy on mówi, że Pan tchnął na nie, itd.*

**Odpowiedź** — Nasz Pan dał im pantomimiczną (migi, gesty) naukę. On chciał, aby zrozumieli, że byli posłani aby nie używali mocy należącej do nich, ale aby moc Boża była używana przez nich; przeto, dał im ilustrację tchu, albo Swojego ducha, którego chciał im udzielić. Uczynił to jako próbkę z mocy Swego ducha, wpływu albo zmysłu w nich, przez który oni wyganiaли diabły, uzdrawiali chorych itp. w Jego imieniu.

— 45

### **TERAŻNIEJSZA PRAWDA — Jaki wynik gdy ktoś odchodzi.**

**Pytanie (1909)** — *Jeżeli brat, który był splodzony duchem i nauczał Prawdy, tak jak ona jest przedstawiona w Wykładach Pisma Św. i w Strażnicy, lecz później zaczął nauczać innej ewangelii, przeciwnej Teraźniejszej Prawdzie i trwałby w tym aż do śmierci, to jaki będzie wynik tego? Czy on będzie miał jaką sposobność na innym poziomie, czy nie?*

**Odpowiedź** — To jest za głębokie dla mnie, drodzy przyjaciele. Ja nie wiem jaki będzie wynik tego; i nie mamy upoważnienia do sadzenia drugich. Co do mnie, to życzyłbym mu jak najlepiej. Jeżeli Pan ma coś dobrego dla niego, to ja również życzyłbym mu tego. Jednak mamy powód odczuwać pewną obawę co do jego przyszłości, ponieważ był on raz w >624< Prawdzie, a później ją stracił, co jest złym znakiem; albowiem zdaje się nam, że kto otrzymał prawdę, powinien ją oceniać coraz lepiej. Wszakże sądzić nie mamy, ale pozostawić takie sprawy w rękach Pańskich.

— 548

### **TERAŻNIEJSZA PRAWDA — Definicja**

**Pytanie (1911)** — *Co jest "teraźniejszą prawdą" i co znaczy być w prawdzie?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam, że teraźniejsza, prawda byłaby taka prawda, która w danym czasie byłaby szczególnym poselstwem lub faktem, na który Bóg chciałby skierować uwagę Swego ludu. Na przykład, gdybyśmy obecnie głosili, że ma przyjść potop, to nie byłoby teraźniejszą prawdą, lecz było nią w czasach

Noego. Noe kazał to, co było na czasie wtedy; a obecnie terażniejszą prawdą jest ta prawda, która stosuje się do naszych czasów, do żniwa wieku Ewangelii i do chwalebne go poranku nowej dyspensacji — wszystko, co stosuje się do tego, jest w tym znaczeniu terażniejszą prawdą.

Są w tym i takie, prawdy, które zawsze są właściwe, jak prawdy o dobroćliwości, wielkości, miłości, sprawiedliwości, mądrości i potędze Ojca Niebieskiego; o przyźściu Jezusa na ten świat i o Jego śmierci za grzeszników. Te prawdy są zawsze na czasie; lecz przez terażniejszą prawdę rozumiemy przeważnie te zarysy prawdy, które stosują się więcej do czasów terażniejszych aniżeli do innych. Zatem w odpowiedzi na to pytanie rozumiałbym, że terażniejszą prawdą na czas obecny jest poselstwo żniwa, że żyjemy przy końcu wieku Ewangelii, kiedy Bóg ma wnet zebrać Swe klejnoty i króćstwo Chrystusowe ma być ustanowione. Być w prawdzie znaczyoby więc posiadać znajomość o tych rzeczach, wierzyć w nie i współdziałać w rozpowszechnianiu tegoż poselstwa na czasie.

— 548

### **TERAŻNIEJSZA PRAWDA — Skutek dla tych, co nie wierzą.**

**Pytanie (1911)** — *Czy możliwe jest dla tych, co są w prawdzie, przejść do Wielkiego Grona, czy też oni będą musieli uczynić swe wezwanie i wybranie pewnym albo iść na wtóra śmierć?*

**Odpowiedź** — Nie wiem o takim ograniczeniu, jakie zawiera się w tym pytaniu. Moim wyrozumieniem jest, że są osoby będące w terażniejszej prawdzie, które mogą me dochodzić do wystawionego wzoru i z tego powodu nie będą przyjęte w skład Ciała Chrystusowego. To niekoniecznie znaczy, że pójda na wtóra śmierć. Wtóra śmiercią ukarani będą tylko tacy, którzy dobrowolnie i świadomie odrzuca Pana i Jego łaskę. Bóg nie ma upodobania w posyłaniu kogokolwiek na wtóra śmierć i niezawodnie wielu będzie takich, którzy nie dojdą do ideału wystawionego przez Pana, lecz nie będą też tak złymi aby zasługiwali na wtóra śmierć. Jednakowoż naszą doradą jest, abyśmy wszyscy starali się uczynić nasze wezwanie i wybranie pewnym.

>625<

— 548

### **TERAŻNIEJSZA PRAWDA — Wielu chrześcijan jeszcze nieoświeconych.**

**Pytanie (1915)** — *Czy są w obecnym czasie spłodzeni duchem świętym lecz nie będący w terażniejszej prawdzie?*

**Odpowiedź** — Różne są, stopnie ducha świętobliwości, w jakim dziecko Boże może znajdować się w różnych czasach swoich doświadczeń. Sami możemy mieć większa miarę ducha świętego obecnie aniżeli mieliśmy dawniej, przyjmując fakt, że kiedyś mieliśmy go mniej. Mogą również być tacy, którzy mają mniejsza miarę ducha, co znaczyoby, że nie wzrastają duchowo i zagaszają ducha świętego, którym zostali zapieczętowani.

Nie mamy mniemać, że wszyscy spłodzeni duchem świętym są akuratnie na tym samym poziomie, tak pod względem ich duchowych pragnień, jak i pod względem rozwoju i znajomości Boskiego planu. Wzrastamy w łasce w proporcji do naszego wzrostu w znajomości i na odwrót. Gdy miara łaski zmniejsza się nam, znajomość zaczyna zanikać. Faktycznie cały świat znajduje się w takim złudzeniu, że po przebudzeniu naszym zdziwieni byliśmy, że tak mało wiedzieliśmy o chwalebny m poselstwie danym przez Boga.

Wnosimy, że byliśmy dziećmi Bożymi zanim doszliśmy do zupełnej znajomości, wierzymy więc, że tak samo inni mogą być dziećmi Bożymi, chociaż nie mają zupełnej znajomości; żyjemy przy końcu okresu żniwa, kiedy to Bóg sprawia aby prawda, rozchodziła się po świecie; a jednak on przeciwnik wznosi kurzawę błędów i oszczerstw, aby wstrzymać ludzi od poznania prawdy.

Rzadko kiedy Bóg czyni tak jak uczynił w wypadku Saula z Tarsu, którego powalił na ziemię światłem jaśniejszym od słońca w południe. A ponieważ wierzymy, że wciąż jeszcze są dziatki Boże żyjące na bardzo skapej potrawie — że są bracia w Chrystusie potrzebujący naszej pomocy — przeto staramy się im pomagać. W przeciwnym razie zaniechalibyśmy wszelkiej pracy (publicznej, rozumiejąc, że dla wszystkich otworzą się warunki korzystne, skoro królestwo zostanie ustanowione.

Biblia mówi o Wielkim Gronie jako *lud wielki*; jakoby klasa głupich panien była większa od klasy panien mądrych; i daje także do zrozumienia, że nie wszyscy z klasy Wielkiego Grona wyjdą z Babilonu przed jego upadkiem. *Wynijdz z niego ludu Mój, abyś nie był uczestnikiem grzechów jego i nie wziął z plag jego* — było Boskim wołaniem przez ostatnie kilkadziesiąt lat.

Pismo święte pokazuje, że niektórzy wyjdą a inni nie wyjdą, nie uwolnią się z wieżoz Babilonu. Głupie panny zobaczą w końcu, że z powodu braku dostatecznej miłości i zapamięta, straciły miejsce w klasie Oblubienicy. Jednak pójdą za nią na pałac królewski; będą jej pannami — stanowisko mniej zaszczytne, lecz zapewniające im życie wieczne na poziomie duchowym. Mamy więc powód do wierzenia, że spłodzonych duchem, świętym dzieci Bożych jest dotąd w Babilonie znaczna liczba. Gdyby >626< oni byli w naszym miejscu a my w ich, to z pewnością podejmowaliby heroiczne zabiegi aby nas wydostać z Babilonu; przeto i my czynimy podobnie. — 549

## **TOŻSAMOŚĆ — W Wieku Tysiąclecia.**

**Pytanie (1913)** — *Proszę wytłumaczyć czy tożsamość każdej jednostki ludzkiej będzie zachowana przez cały wiek Tysiąclecia i potem?*

**Odpowiedź** — Według mego rozumienia będzie zachowana tożsamość każdej Indywidualnej jednostki; znaczy to, że wszyscy tak będą zachowani, z wyjątkiem tych, którzy pójdą na wtórą śmierć. Nie mogę powiedzieć, że znam jakieś wyjątki Pisma świętego, które zaświadczyłyby to; jest to jedynie logiczny wniosek. Bóg postępuje z nami jako z indywidualnymi jednostkami, nie odnosi się do nas jako do kawałków drzewa, metalu albo czegoś, co nie posiada inteligencji, lecz jako do indywidualnych, osobistych inteligencji, posiadających ciała aby można je odróżnić jako osoby. Przeto wierzymy, że tak zawsze będzie. Nie spodziewamy się aby w przyszłości rzeczy były gorsze niż są obecnie, ale że kiedy przyjdzie to, co jest doskonałe, rzeczy, które obecnie są tylko po części, nie będzie. — 335

## **TRANSUBSTANCJA — Przeistoczenie.**

**Pytanie (1911)** — *Czy brat uważa, że rzymskokatolicy, spożywając opłatek po odprawieniu nad nim ceremonii zwanej przeistoczeniem, jedzą ciało ludzkie?*

**Odpowiedź** — Nie myślę, ażeby jakkolwiek nastąpiła zmiana w opłatku, lub winie. Nie wierzę wcale, ażeby to było ciało. Przypuszczam, że katolicy są

tak szczerymi jak i protestanci. Przesady nie działają więcej na katolików niż na protestantów, więc z jakiej racji ktoś miałby potępiać katolików. W wielu punktach oni stoją wyżej od protestantów. Katolikom trzeba przyznać, że jak wierzą tak postępują, a wielu protestantów nie może się tym poszczycić. Ufam, że z nas każdy przy łasce Bożej postanowił być szczerym i zgodnym ze Słowem Bożym. Trzeba przyznać katolikom gorliwość, gdy o godzinie piątej rano już idą do kościoła na mszę; my tego nie czynimy, bo w to nie wierzymy. W wielu rzeczach trzeba przyznać katolikom gorliwość i wytrwałość. Chociaż musimy przyznać, że są przesadnymi; ale my wszyscy nimi byliśmy, przeto nie potrzebuje przyganiać kocioł garnkowi, że smoli.

— 714

### **TRÓJCA — Pogląd pastora Russella.**

**Pytanie (1911)** — *Proszę podać twój pogląd na Trójcę?*

**Odpowiedź** — Ja bym miał życzenie, ażeby ten brat był podał ten tekst Pisma św. Lecz powiem, że ja nie znalazłem żadnego tekstu Pisma świętego od księgi Rodzaju do Objawienia, któryby wzmiankował o Trójcy, a jeżeli ktokolwiek znalazł taki tekst, miałby on wielką wartość dla mnie, więc chciałbym >627< wiedzieć gdzie się znajduje. Za taki tekst zaraz dałbym dziesięć dolarów. Ja nie mogę znaleźć żadnych odnośników do Trójcy w Biblii. Możecie ją znaleźć w śpiewnikach i w innych książkach teologicznych, lecz w Biblii ich nie znajdziecie. Jest tylko jeden tekst Pisma świętego, który jakoby zawierał tę myśl — nie mówi on jednak tego — *1 Jan 6:7, 8* — gdzie czytamy: *Albowiem trzech są, którzy świadczą, na niebie: Ojciec, głowo i duch święty, a ci trzech jedno są. A trzech są, którzy świadczą na ziemi: Duch, woda i krew, a ci trzech ku jednemu są.* Co to znaczy? Byłoby to bardzo śmiesznym tak jak się to czyta. Jest to jedna z tych rzeczy, gdzie starano się stworzyć Trójcę w dawnych czasach, a nie mając żadnego tekstu Pisma św. na to, starali się sfabrykować jeden i jak zwykle uczynili z tego tylko łataninę. Co ten tekst mówi? *Trzech są, którzy świadczą na niebie.* O czym oni świadczą? Że Jezus jest Synem Bożym? Kto świadczy w niebie, że Jezus jest Synem Bożym? Ojciec, Syn i duch, świadczą w niebie, że Jezus jest Synem Bożym? Czy zachodzi potrzeba, aby świadczyli o tym? Czy aniołowie są w potrzebie tego świadectwa? Wyobraźcie sobie. Ojciec, Syn i duch święty, przechadzając się po niebie i świadcząc aniołom, że Jezus jest Synem Bożym! Jak śmieszne! Te słowa są dodane do tekstu. Opuszczamy te słowa i czytamy: *A trzech są, którzy świadczą, woda, duch i krew, a d trzech ku jednemu są.* W ten sposób czytamy ten tekst bez dodanych słów. Te słowa były dodane tak dalece jak nam wiadome jest około siedemset lat po czasie gdy te słowa były prawdopodobnie używane. Proszę mnie źle nie rozumieć. Ja w zupełności wierzę w taką Trójcę, jaką przedstawia Biblia. Biblia mówi o Ojcu i ja w to wierzę; Biblia mówi o Synu, ja i w to wierzę, i Biblia mówi o duchu świętym i ja również w to wierzę. Ja wierzę we wszystko, co mówi Biblia. A jeżeli ktokolwiek znajdzie tekst, który mówi o Trójcy, ja będę i w to wierzył.

— 716

### **TRZECIA CZĘŚĆ — Przez ogień — którzy?**

**Pytanie (1908)** — *I wwiode i onę trzecią część do ognia a wypławię je jako pławią srebro, a doświadczać ich będą, jako doświadczaają złoto. (Zach. 13:9). Kto jest tą trzecią częścią?*

**Odpowiedź** — Nie możemy wiedzieć na pewno czy to prorocze wypowiedzenie odnosi się do naszego czasu. Pan mógł mieć na uwadze pewne postępowanie z cielesnym Izraelem. Skłaniamy się do myślenia, że On odnosił się do naszego czasu, lecz nie jesteśmy tego pewni. Niektóre prorockie zdania, zdaje się, iż są stosowane tylko do czasu, w których one były dane, a inne zdaje się mają podwójne zastosowanie - częściowo za stosowane tam i częściowo tu. Teraz przypuśćmy. Iż to miało zastosowanie do czasu ucisku, do którego się zbliżyliśmy; do której klasy odnosiłoby się to? Proroctwo mówi o trzech różnych częściach; lecz nie mówi o trzech równych częściach; jedna z nich może być bardzo liczna klasa, a druga bardzo mała liczba, lecz oni są tylko podzieleni na trzy klasy. >628<

To można rozumieć w różny sposób, i wszystkie z nich są w harmonii z Pismem świętym. Jak na przykład, można mówić, że pierwszą klasą są ci, którzy będą z wybranych; druga, ci, którzy pójda na wtórą śmierć; i trzecia, Wielkie Grono, i cała ludzkość, która wejdzie w czas ucisku. Z tych możemy uczynić trzy klasy. Albo możemy uczynić trzy klasy w inny sposób: Może powiecie Maluczkie Stadko, Wielkie Grono, i świat ludzkości, i wypuścić klasę wtorej śmierci w całości. Oba z tych zastosowań są właściwe i w harmonii z innymi Pismami. Przeto, nie potrzebujemy się sprzeczać wcale z kimkolwiek kto przyjmuje jeden albo drugi pogląd z nich. Cokolwiek jest w harmonii z Pismami, zgadzamy się, iż ma prawo do zastosowania. Za-tym to może się odnosić do ludzkości, która przejdzie przez czas wielkiego ucisku. Pan przeprowadzi ich przez oczyszczający wpływ tego czasu, co przebudzi ich i będzie miało bardzo oczyszczający wpływ na nich, ucząc ich wielu różnych lekcji, których oni nie chcą się uczyć w obecnym czasie — tak jak Kościół był nauczany wielu lekcji, których świat nie przyjmuje teraz. Jak na przykład Pan przedstawia, że On oczyszcza nas tak, jak złoto i srebro jest czyszczone. To jest prawdą co się tyczy nas, i tak samo wielki ucisk, będzie oczyszczającym wpływem na świat i na Wielkie Grono.

— 712

### **TYPY — Adam, Melchizedek.**

**Pytanie (1916)** — *W jaki sposób ta zasada zastępowania figury przez pozafigurę może być zastosowana do Adama i Melchizedeka?*

**Odpowiedź** — W sprawie Melchizedeka apostoł Paweł wyjaśnia, że kapłaństwo jego nie miało początku ani końca, obrządek tego kapłaństwa miał trwać, z czego wynika, że kapłaństwo jego nie przeminęło, aż pozafiguralne nastąpiło. Apostoł wykazuje szczególnie, że Melchizedek był bez ojca i bez matki w kapłaństwie — *zostaje kapłanem na wieki*, on pozostał kapłanem aż do zakończenia figury przez pozafigurę. On był typem na większego Melchizedeka, którym jest Chrystus, Głowa i ciało. Jezus *stal się Najwyższym Kapłanem na wieki* (literalnie, na cały wiek) *według obrządku Melchizedeka*. — *Hebr. 6:20*.

Co do Adama, to nie wiemy aby Słowo Boże mówiło o nim jako o typie. Apostoł nie wystawia kontrastu pomiędzy Adamem a Jezusem, ale mówi o Adamie pierwszym i wtórym. Chrystus wielce się różni od Adama. Adam był nieposłusznym Bogu, gdy zaś Chrystus był w zupełności posłusznym. Adam zawiódł, Jezus zwyciężył. Apostoł mówi (*1 Kor. 15:47*), że wtóry Adam jest Sam Pan z nieba. Pierwszy Adam nadal pozostaje głową ludzkiej rodziny. Wciąż jeszcze mówimy o nim: Ojciec Adam. Wtóry Adam nie rozpocznie swego dzieła prędzej aż w Tysiącleciu,

gdy stanie się wtórym Ojcem całego rodzaju, zajmując miejsce pierwszego Adama. On nie jest jeszcze wtórym Adamem; ale będzie nim. >629<

Pomiędzy licznymi tytułami Pana naszego Jezusa jest takie tytuł: *Ojciec Wieczności*. Ten to Ojciec Wieczności będzie następcą Adama, który był tylko doczesnym ojcem swego rodzaju, nie mogącym zapewnić życia swemu potomstwu. W słusznym czasie On Wtóry Adam stanie się odrodzicielem ludzkiej rodziny. — 721

#### **TYPY — Za przykłady.**

**Pytanie (1916)** — *W 1 Kor. 10:11 czytamy: A te wszystkie rzeczy przydały się im (Izraelitom) za typy. (Na marginesie "Biblii Ang.") Proszę wytłumaczyć?*

**Odpowiedź** — Rozumiemy, że myślą Apostoła jest, że te wszystkie rzeczy stały się temu ludowi jako figuralnemu Izraelowi. Oni byli figurą, a duchowy Izrael jest pozafigurą. Żydzi, jako typ, mieli te doświadczenia; my mamy doświadczenia, które odpowiadają im. Żydzi, jako typ, nie przestali Istnieć — to jest, nie przestali być typem, figurą — aż my, duchowa pozafigura, rozpoczęliśmy dalszą karierę. Gdy nasza kariera się rozpoczęła, nasze pozafiguralne doświadczenia rozpoczęły się. Izraelici, jako naród, z ich doświadczeniami, próbami itd., byli figurą, czyli typem. — 722

#### **TYPY — Co przedstawia Eufrates.**

**Pytanie (1908)** — *Miasto Babilon, będąc typem, co przedstawiała rzeka Eufrates?*

**Odpowiedź** — Podaliśmy już myśl przez druk, że Babilon w typie reprezentował wielki system, matkę i córki, a rzeka Eufrates w typie przedstawiała lud, który podtrzymuje ten system. Babilon, jak mówią, został pobudowany nad rzeką Eufrates; rzeka płynęła przez środek jego i przez wysuszenie rzeki, przez zmienienie łożyska jej, jak pamiętacie, Cyrus wszedł pod bramę. Tak mówią zapiski historyczne. Pismo św. mówi, że rzeka ma być wysuszona z pod symbolicznego Babilonu. Jakie to ma znaczenie, dowiemy się lepiej, gdy zostanie w zupełności wypełnione, lecz zdaje się, że Pan używa wodę do przedstawienia dwóch rzeczy: w jednym miejscu woda przedstawia Prawdę, rzeka, wody przedstawia rzekę prawdy; a w innym miejscu, zwłaszcza w Objawieniu w łączności z tym, co jest omawiane, mówi: *Wody, któreś widział, są ludzie i zastępy i narody i języki*. A więc, jakkolwiek chcecie to zastosować, czy ono znaczy, że prawda będzie odwrócona i już więcej nie będzie płynąć przez Babilon, albo że ludzie odwrócą się i już dłużej Babilonu popierać nie będą, obydwa wypadki są prawdą. Prawdą jest, że prawdą już bywa odwracana i nasz Pan już oświadczył, że głos Oblubienicy i Oblubieńca już więcej nie będzie słyszany w nim. Nie możemy się spodziewać prawdy w Babilonie. Mogą tam być jeszcze niektóre elementy prawdy utrzymywane przez drogich nam tam przyjaciół dlatego, że niektórzy z ludu Pańskiego są jeszcze w Babilonie, a gdziekolwiek oni są, muszą obstawać za Panem, prawdą, lecz czas się bardzo szybko zbliża, gdy głos Oblubieńca, Pana Jezusa i głos Oblubienicy, Kościoła, >630< już więcej nie będzie słyszany tam. *Wynijdziecie z niego, ludu mój abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego*. To jest właśnie to odwracanie się - prawdy i wszystkich ludzi, którzy reprezentują prawdę, a jako wynik tego będzie upadek Babilonu. — 720



## TYPY — Czy pozafigury następują zaraz po figurach?

**Pytanie (1916)** — *Czy figura, czyli typ, zawsze jest zastąpiony pozafigurą natychmiast?*

**Odpowiedź** — Myśl nasza jest, że winniśmy się spodziewać, iż figura będzie zastąpiona pozafigurą i można się spodziewać, iż nastąpi natychmiast; jak na przykład, spożycie baranka Wielkanocnego w figurze, będąc uznane za ostatnie przez Jehowę, figura ta zastąpioną została natychmiast przez pozafigurę, Jezusa, Baranka Bożego, który został ukrzyżowany tego samego dnia jak przypadała doroczna Wieczera Wielkanocna. Figura cielca i kozła Pańskiego, jako ofiar za grzech w żydowskim Dniu Pojednania, była zastąpiona przez pozafigurę tak prędko, jak figuralne ofiary zostały odrzucone przez Ojca, kiedy dom żydowski został *пустy*, tuż przed śmiercią Jezusa. — *Mat. 23:37, 38; Luk. 13:34,35.*

Znowu, gdy pomyślimy o Izaaku jako typie na Chrystusa, to myślimy o nim jako o typowym dziedzicu Obietnicy Bożej, uczynionej Jego ojcu Abrahamowi. Bóg powiedział Abrahamowi: *W nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie narody ziemi.* Izaak był cielesnym nasieniem Abrahama według tej Obietnicy; i Izaak trwał przez wiek żydowski w tym, iż był reprezentowany w dzieciach Izaela, jego cielesnych potomkach. Tym sposobem był uznany nasieniem Abrahama aż do czasu gdy Jezus stał się Duchowym Nasieniem. Wtedy cielesne nasienie zostało odcięte, a prawdziwe Nasienie Abrahama, w którym jest ześrodkowana Obietnica, nie było cielesnym nasieniem, lecz duchowym. Jezus nie był pozafiguralnym nasieniem Abrahama kiedy się narodził na świat — ale dopiero wtedy gdy został spłodzony z ducha świętego, co uczyniło Go pozafigurą Izaaka od tego czasu. Od narodzenia Chrystusa na duchowym poziomie w Boskiej naturze, członkowie Jego Ciała są w procesie rozwoju. Tak więc ten duchowy Izaak rozpoczął wypełniać figurę jako pozafigurę w osobie Jezusa, kiedy Ten stał się duchowym nasieniem i nadal nim jest w członkach Swego Ciała, którzy zajęli miejsce figury. Tym sposobem figura łączy się z pozafigurą. — 721

## TYPY — Mocniejsze słowo niż figura albo obraz.

**Pytanie (1916)** — *Jaka jest różnica pomiędzy słowami typ, figura i obraz?*

**Odpowiedź** — Jest znaczne pokrewieństwo pomiędzy tymi słowami. Dla niektórych ludzi one wszystkie znaczą to samo; dla innych będzie cokolwiek różnicy w znaczeniu. Typ jest figurą i jest także obrazem, nakreślonym do wyprowadzenia pewnych ważnych spraw i szczegółów, jako Boskie zarządzenie. >631<

**Figura** jest mniej dokładną reprezentacją albo określeniem spraw niż typ. Abraham otrzymał Izaaka od śmierci w figurze (*Żyd. 11:17-19*); to jest, tam była obrazowa ilustracja poleczona z tą sprawą, lecz nie tak wyraźna jak w typie.

**Obraz**, figura albo przypowieść ma wagę i wartość według charakteru osoby, która uczyniła obraz albo przypowieść odpowiednio do swej istotnej zasługi. Typ byłby ponadto wszystko w tym, że jest jaśniejszym określeniem i obejmuje Boskie przewidzenie i zrządzenie. Bóg daje typy. Człowiek może dać obrazy, figury albo przypowieści.

**Przypowieść** jest figurą; jest słownym obrazem, lecz nie jest typem. Ona nie ma tej akuratańności jak typ. Użylibyśmy słów przypowieść i obraz w ten sam sposób; bo nie widzimy różnicy.

**Typ** jest akuratywnym wzorem swego **antytypu**, tak jak drukarskie czcionki odpowiadają temu, co jest wydrukowane z nich. Izaak był typem na Chrystusa; Rebeka, jego żona, typem na Oblubienicę Chrystusa; Ismael, syn Abrahama z niewolnicy Sary, był typem na naród Izraelski, rozwinięty pod Przymierzem Zakonu, którego typem była Hagar, niewolnica. — 722

### **TYSIĄCLECIE — Nie będzie tam dziecięcia.**

**Pytanie (1910)** — *Nie będzie tam więcej nikogo w wieku dzieciennym, ani starca, któryby nie dopełnił dni swoich; bo dziecię w stu latach umrze; ale grzesznik, choćby miał i sto lat, przeklęty będzie. Co to orzeczenie z Izajasza 65:20 oznacza?*

**Odpowiedź** — Rozumiem, że jest to opis Tysiąclecia, gdy obecny krótki wiek życia ludzkiego będzie należeć do przeszłości, nie będzie tam umierania niemowląt kilka dni starych. Grzesznik, przeklęty przez Boga, umierający wtórą śmiercią, po stu latach życia, będzie zaledwie dzieckiem w tym nowym porządku rzeczy; prawie tak samo jak sprawa miałaby się przed potopem, kiedy to przeciętny wiek życia ludzkiego był pomiędzy 600 a 900 lat. Ktokolwiek umarłby wtedy w stu latach, umierałby prawie że w dzieciństwie, ponieważ z reguły ludzie wtedy nie byli uważani za zupełnie rozwiniętych, prędzej aż dopiero gdy liczyli około sto lat życia. Niektórzy z tych patriarchów stali się ojcami dopiero po sześćdziesięciu, dziewięćdziesięciu i stu latach życia. Zatem taką byłaby moja myśl co do tego tekstu Pisma świętego. Nie mówi tam, że nikt nie umrze prędzej jak po stu latach. Być może, iż niektórzy będą tak nie poprawni i tak przeciwni Boskiemu porządkowi rzeczy, że umrą prędzej niż w stu latach; lecz w ogólnym znaczeniu tekst ten zdaje się uczyć, że Bóg zamierza dać do sto lat próby każdemu członkowi rodzaju ludzkiego. Jednak niektórzy z tych mogli mieć nieco próby już w doczesnym życiu i w takim razie zachodziłaby różnica w Ich okresie próby w Tysiącleciu. Nie wiemy tej sprawy na pewno; będzie dosyć czasu dowiedzieć się o tym gdy już tam się znajdziemy. Nie martwmy się względem nieukończonych mostów, aż dojdziemy do rzeki. >632< — 492

### **TYTUŁY WŁASNOŚCI — Rekordy tytułów własności w Tysiącleciu.**

**Pytanie (1909)** — *Czy ziemskie tytuły własności majątkowej będą uznawane w Tysiącleciu, po czasie ucisku?*

**Odpowiedź** — Jest bardzo trudną rzeczą określić do jakiego stopnia tytuły własności majątkowej będą miały wartość po czasie wielkiego ucisku, ponieważ nie wiemy do jakiego stopnia te rekordy będą zniszczone. Bardzo trudno jest mówić o sprawie, która jest tak niewyraźna i o której niema zapisków w Piśmie świętym. Przypuszczamy, że po wprowadzeniu Tysiąclecia sprawy będą toczyć się prawie tak samo jak przedtem, ale świat znajdować się będzie jakoby w stanie sparaliżowanym, zbity i bolejący z powodu wielkiego ucisku. Pan nasz mówi o tym przez usta proroka: *Uspokójcie się i wiedźcie, zem Ja Bóg*. To będzie pierwsza lekcja, jakiej świat się nauczy. Będzie to surowa ale bardzo wartościowa nauka dla narodów. Rozumiemy, że śmierć będzie w dalszym ciągu panować do pewnego stopnia na świecie i że jedynym miejscem, w którym objawiać się będzie życie i restytucja, będzie naród Izraelski, pod Nowym Przymierzem. Wciąż i zawsze będzie prawdą, że *Ten, kto ma Syna, ma żywot, a kto*

*nie ma Syna, nie ma żywota.* Narody pogańskie, które nie zastosują się do Królestwa Niebieskiego, nie będą dopuszczone do specjalnych błogosławieństw, jakie na podstawie Nowego Przymierza przychodzić będą na lud Izraelski.

W miarę jak inne narody będą widzieć błogosławieństwa spływające na naród Izraelski, one także zapagną uczestniczyć w tych łaskach i będą mówić do siebie: *Idźmy do domu Pańskiego a On powiedzie nas ścieżkami swoimi.*

Co do tytułów własności po czasie wielkiego ucisku sędzę, że jest to zbyt nieokreślona kwestia aby nad nią rozprawiać. To jednak mogę powiedzieć, że człowiek, który był właścicielem jakiejś posiadłości, będzie miał do niej tyle prawa co ktokolwiek inny.

— 221

## **UCISK — Czy wszyscy muszą mieć?**

**Pytanie (1909)** — *Jeśli przez wiele ucisków mamy wejść do Królestwa, to czemu ktoś ugruntowany w naukach nie będący już więcej niemowłkiem i starający się czynić wolę Pana, nie ma żadnych doświadczeń, przynajmniej nie takich, któreby coś znaczyły? Proszę nie mówić, tylko poczekaj, a one przyjdą, bo wielu mi to już mówiło.*

**Odpowiedz** — Mógłbym powiedzieć: Nie czekaj, jeśli tym byłbyś więcej zadowolony; wyjdź zaraz abyś je znalazł. Uważałbym, drodzy przyjaciele, że najrozsądniejszy plan jest ten, który nam Słowo Boże przedstawia, to jest, że Pan obierze nam dziedzictwo. On wie jaką drogą mnie prowadzić. Moją rzeczą jest ofiarować się, i oddać się pod Boską ochronę i dopełnić swej ofiary. Nie jest to moją sprawą troszczyć się o Jego dział pracy. Pan dał mi moją część do wykonania i będę się tak >633< starał, przy Jego lasce, ocenić to do tego stopnia, aby nieustannie trzymać ofiarę swoją na ołtarzu, i okazywać więcej miłości dla Niego i braci, szukając nowych sposobności służenia i wydawania mego życia. To jest moja część do wykonania, ponadto nie mógłbym więcej uczynić chociażbym pragnął. Jeśli Pan zechce przyjąć tę ofiarę od razu i udzielić mi sposobności służenia, wydawania mego życia, to moja powinnością jest zgodzić się z tym i tak postępować. Jeśli taka sposobność nie przychodzi zaraz, moim przywilejem jest nauczyć się cierpliwości w oczekiwaniu za doświadczeniami. Jest to szczególniejsza cierpliwość. Pan wie lepiej niż my. On jest naszym nauczycielem, więc starajmy się przyjąć Jego lekcje zamiast mówić Mu czego ma nas uczyć. Przypomina mi się pewna siostra, która podobne pytania stawiała z Wielkim zakłopotaniem. Odpowiedziałam jej, że może już miała doświadczenia, lecz radość jej jest tak wielka, że nie może tego zauważyć. Może byłyby bardzo bolesne gdyby nie posiadała tej radości. Jak i Apostoł Paweł, będąc w więzieniu radował się w tym ucisku. Odpowiedziała, że obawia się, iż w jej wypadku tak nie jest. Jeśli tak nie jest, to jedyną zachętą, jaką mogę podać, jest to, że później może Pan udzieli ci przywileju cierpienia z Nim; bo inaczej nie możemy spodziewać się królowania z Nim. Może Pan doświadcza cię w ten sposób aby wiara twoja dobrze się zakorzeniła tak, że gdy przyjdą próby, abyś nie okazała się chwiejną. Pozostaw wszystko w rękach Pańskich i wykorzystaj każdą chwilę jak najlepiej możesz. Ucz się lekcji, jakich Pan udziela, cierpliwości, uprzejmości, łagodności itp. Podziękowała mi mówiąc, że będzie czuwać i czekać. Spotkałem się z nią za rok czasu, spytałem się czy

pamięta rozmowę o doświadczeniach?

Odpowiedziała, że miała bardzo bolesne i trudne doświadczenia; myślała, że nie zniesie i wierzy, że Pan ją wówczas przygotowywał i umacniał; dodając, że obecnie raduje się z doświadczeń jako jedno z dziełek Bożych przygotowywane na członka w ciele Chrystusowym.

— 715

### UCISK — Czy niektórzy przeżyją?

**Pytanie (1909)** — *Jako postanowiono ludziom raz umrzeć (Żyd. 9:27). W świetle tego tekstu, jak będzie możliwym aby niektórzy przeszli przez okres wielkiego ucisku i pozostali przy życiu?*

**Odpowiedź** — Pytający nie zrozumiał tego tekstu Pisma świętego. Tekst ten nie stosuje się do umierania ludzkości. Postanowionym było Najwyższemu Kapłanowi aby umarł obrazowo, będąc reprezentowanym w zabitym cielcu; potem on mógł wejść do Świątyni i do miejsca Najświętszego, a następnie wyjść i błogosławić lud. (Br. Russell odnosił się tu do typowych ofiar w Cieniach Przybytku.)

Biorąc to pytanie z innego punktu zapatrywania, moglibyśmy przytoczyć tekst: *Jako przez jednego człowieka grzech wszedł na świat a przez grzech śmierć, tak na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli. Bo przez nieposuszeństwo >634< jednego człowieka wiele się Ich stało grzesznymi, a przez posuszeństwo jednego, wiele się Ich stało sprawiedliwymi.*— Jeżeli ten wyrok zapadł na cały świat, ponieważ wszyscy są grzeszni i niedoskonali, to jak można mówić, że niektórzy nie będą potrzebowali wejść do grobu? Z Boskiego punktu zapatrywania cała ludzkość określana jest jako umarła. Do pewnego młodzieńca, który chciał być naśladowcą Pana po pogrzebaniu swego ojca, Jezus rzekł: *Niechaj umarli grzebią umarłych swoich.* Którzy to umarli? Cały świat, czyli wszyscy ludzie. Ty zostałeś ożywionym przez dostąpienie usprawiedliwienia do żywota. Inni, którzy nie przeszli z śmierci do żywota, są już umarłymi. Przy wtórym przyjściu Pana oni będą wciąż umarłymi. W miarę jak dochodzić będą do harmonii z Nim, podnoszeni będą z śmierci. Zabierze całe tysiąc lat zanim wszyscy uwolnieni zostaną z śmierci w zupełności aż dopiero przy końcu Tysiąclecia.

—717

### UCISK — Ukryć się przed uciskiem.

**Pytanie (1911)** — *Czy byłoby rozsądnym próbować się gdzieś ukryć przed wielkim uciskiem, i czy nie byłoby bezpieczniej na prowincji niż w mieście?*

**Odpowiedź** — Radziłbym wam ukryć się przed wielkim uciskiem. My chcemy być ukrytymi w Panu, drodzy przyjaciele. Gdyby Noe i ci co z nim byli, czekali aż potop nadszedł, zanim weszli do korabia, to może nie mieliby sposobności wejścia w ogóle. Pan przyrównał wielki ucisk do potopu i nasze wejście w Chrystusa przyrównane jest do wejścia Noego w korab; przeto my chcemy wejść w Chrystusa niezwłocznie i chcemy trwać w Nim, a wtedy nie będziemy się troszczyć co do ukrywania się przed jakimkolwiek uciskiem, ponieważ Pan będzie miał nadzór nad sprawami tych, którzy są Jego i sprawi, że wszystkie rzeczy dopomagać będą im ku dobremu.

Nie zapominajcie o tym, że wy maicie przejść przez ucisk. Czy Jezus nie przechodził przez ucisk? Czy nie przechodzili wszyscy Jego Apostołowie? Czy

nie poświęciliście się z tym właśnie zrozumieniem, że gotowi będziecie złożyć wasze życie każdego czasu i w jakikolwiek sposób? Zatem nie mniemajcie, że kiedykolwiek będzie inaczej od tego, co Pan powiedział: *Przez wiele ucisków unijdziecie do królestwa*. Jednak uciski nasze różnią się od ucisków świata. Mamy spodziewać się naszych ucisków za wierność Panu, sprawiedliwości i Jego Słowu; i możemy liczyć, że za ponoszenie tych ucisków Pan da nam ujęć tych drugich, jakie przyjdą na świat. — 717

### UCISK — Ilość pobitych.

**Pytanie (1911)** — *Czy w Piśmie Świętym znajduje się jaka informacja jak wielu, w proporcji do mieszkańców: ziemi, zabitych zostanie w czasie wielkiego ucisku?*

**Odpowiedź** — Ja nie wiem o żadnej takiej informacji. Wyciągamy tylko wnioski z niektórych Pism, że wiele ludzi umrze w tym czasie ucisku, lecz nie wiemy nic co >635< wskazywałoby, że połowa całej ludności, lub coś około połowy. Co do mnie, to nie zdaje mi się koniecznym spodziewać się, że bardzo dużo umrze. Możemy mieć dosyć wielki ucisk bez uśmiercania zbyt wielu ludzi. Rozmyślając o francuskiej rewolucji, mamy przykład gdzie znaczna liczba ludzi poniosła śmierć, a o innych jest powiedziane, że imiona ich zostały wybite; to znaczy, że ich tytuły, urzędy i wysokie stanowiska zostały zniszczone. Tacy zostali zniszczeni w znaczeniu ich dostojności, zaszczytu i stanowiska. Gdy zaś wspomnimy na figuralny ucisk narodu żydowskiego, to znajdujemy opisy, że bardzo dużo zginęło w czasie oblężenia i zburzenia Jeruzalemu. Zatem trzeba nam będzie zaczekać i zobaczyć jak właściwie będzie w onym wielkim ucisku; i mamy nadzieję, że znajdować się będziemy w gronie tych, co będą to widzieli z drugiej strony zasłony. *Czujcie, abyście byli godni ujęć tego wszystkiego co ma przyjść na świat i stanąć przed Synem Człowieczym*. — 718

### UCISK — Długość jego po ustanowieniu Królestwa.

**Pytanie (1911)** — *Jak długo jeszcze ucisk trwać będzie po tym gdy Chrystus ustanowi Swoje królestwo? Czy też cały rozmiar ucisku przejdzie przed ustanowieniem królestwa?*

**Odpowiedź** — Zależy to od tego, co rozumiesz przez orzeczenie *ustanowi Swoje królestwo*. W pewnym znaczeniu tego słowa, królestwo Chrystusowe będzie ustanowione wtedy gdy rozpocznie swą władzę, co będzie przed uciskiem; lecz w innym znaczeniu, królestwo Chrystusowe nie będzie ustanowione, nie będzie miało zupełnego panowania i nie ureguluje spraw ziemskich prędzej aż dopiero po ucisku. — 718

### UCISK — Pismo stosujące się do niespłodzonych z ducha.

**Pytanie (1912)** — *Dlatego popaleni będą obywatele ziemi a mało ludzi pozostanie. (Izaj. 24:6). Którzy to będą ci mało ludzi i jak ci inni będą popaleni?*

**Odpowiedź** — W onym wielkim dniu gorejącym, *niebiosa zgorzeją a ziemia i rzeczy na niej spalone będą*. Wielki ten ucisk dotknie cały świat, prawdopodobnie każdego. Pan mówi o niektórych, że będą zachowani w tym ucisku. Jak owych trzech Hebrajczyków zostało zachowanych w ognistym (piecu, tak spodziewamy się, że niektórzy będą zachowani w czasie wielkiego ucisku.

*Szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, snać ukryjecie się w dzień zapalczowości Pańskiej. (Sof. 2:3).* To zdaje się stosować do innych a nie do spłodzonych z ducha. Nie może stosować się do członków Kościoła, bo ich wybawienie nastąpi zanim ucisk dojdzie do punktu kulminacyjnego. Nie stosuje się do Wielkiego Grona, bo dla wybawienia tej klasy potrzebne jest aby w ucisku tym ponieśli zniszczenia ich ciał i doszli do chwały *z ucisku wielkiego*. Zatem Pismo to zdaje się stosować do pewnej klasy ze świata, do takich, co nie byli spłodzeni z ducha. >636< — 718

### **UCISK — Jego długość.**

**Pytanie (1913)** — *Jak długo trwać będzie ten wielki ucisk?*

**Odpowiedź** — Drodzy przyjaciele, z niektórymi ludźmi ucisk trwać będzie dość długo. Czas ucisku trwa w proporcji do stopnia usposobienia Bożego w sercu poszczególnego człowieka. Pismo święte mówi o ogniu onego dnia, który spalić ma złośników, nie zostawiając im korzenia ani gałązki. Co to ma znaczyć? Ja wnoszę, iż ten ogień gniewu Bożego palić będzie w onym dniu Chrystusowym przeciwko wszelkiej niesprawiedliwości tak długo aż każdy korzeń i każda gałąź grzechu w zupełności zgorzeją. Jeżeli ktoś uparcie trwać będzie w grzechu, on sam zniszczonym będzie śmiercią wtórą. Jednak co do czasu narodowego ucisku, jakiego przedtem nie było, nikt nie wie jak długo będzie trwał. Ktoś z was mógłby w to włączyć więcej niż ja myślę; lecz moją myślą jest, że najsroższy okres tego ucisku nie może trwać wiele dłużej niż jeden rok. Jak nagle on spadnie na świat i jak stopniowo przeminie, tego ja nie wiem i wątpię alby ktokolwiek wiedział. — 719

### **UDERZENIE JORDANU — Pastora Russella przedśmiertne orzeczenie.**

**Pytanie (1916)** — *Co będzie z uderzeniem Jordanu?*

**Odpowiedź** — Ktoś inny będzie musiał to czynić.

— 664

### **UNIWERSALIZM — Co do zbawienia dla dobrowolnych grzeszników.**

**Pytanie (1909)** — *Według mego wyrozumienia istnieją trzy klasy: (1) Kościół; (2) tacy, co byli próbowani i upadli; (3) dobrowolni grzesznicy. Czy ci ostatni będą ostatecznie zbawieni?*

**Odpowiedź** — Pytanie takie dowodzi, że pytający nie uchwycił odpowiednio sprawy. Było nam mówione, że gdyby człowiek słyszał dzwony kościelne, albo widziałby Biblię, miałby szansę pójścia do nieba. Wielu jest takich, którzy sprzedają Biblię i handlują nimi, chociaż wcale nie wiedzą co ta Księga uczy. Dobrowolnym grzesznikiem jest nie tylko ten, co ma wolę, ale co ma ją oświeconą; a tylko ci, co otrzymują prawdziwe światło, są tymi, których oczy wyrozumienia zostały otworzone. Bóg sprawi w słusznym czasie, że wszyscy przejrzą; *albowiem oczy ślepych i uszy głuchych zostaną otworzone*. Wtedy dobrowolnie czyniący zło będą wytraceni wtórą śmiercią. — 724

### **UNIWERSALIZM — Czy Bóg jest Autorem grzechu?**

**Pytanie (1911)** — *Czy nauka uniwersalizmu, z logicznego wniosku, czyni Boga autorem grzechu?*

**Odpowiedź** — To zależy od rodzaju logiki. Ja myślę, że pewien sposób rozumowania w tym przedmiocie czyniłby Boga >637< autorem grzechu; wnoszę jednak, że nasi przyjaciele uniwersaliści nie rozumowaliby w taki sposób; oni mogą mieć inną logikę. — 724

### UNIWERSALIZM — Wierzenie pastora Russella.

**Pytanie (1909)** — *Czy wierzysz w uniwersalne zbawienie?*

**Odpowiedź** — Wierzę, że świat został utracony przez Adama. Wierzę w uniwersalne Odkupienie, że Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował.

Wierzę w uniwersalną sposobność, bo w tym celu Bóg dał Swego Syna aby umarł za świat, za wszystkich i ktokolwiek przyjmie Boskie warunki, mieć będzie doskonale serce i miłość do Boga i bliźnich, może otrzymać zbawienie. A ktokolwiek nie przyjmie Boskich warunków, ten nie otrzyma żywota, lecz będzie wytracony z pośród ludu. — 724

### UPADLI LUDZIE — Nie mogą zawierać przymierza z Bogiem.

**Pytanie (1913)** — *Mówisz, że upadli ludzie nie mogą wchodzić w przymierze z Bogiem. Na jakiej podstawie Bóg zawarł przymierze z Izraelem? Czy takie ograniczenie stosowało się do Mojżesza, który także był upadłym?*

**Odpowiedź** — Mojżesz był niedoskonałym, ponieważ Biblia powiada nam, że *nie masz doskonałego, ani jednego*. Gdy mówimy, że Bóg nie może wchodzić w przymierze z upadłym człowiekiem, nie wyobrażamy sobie, że Bóg nie jest w stanie to zrobić, lecz że nie robi tego. Byłoby bezużyteczną sprawą zawierać przymierze z upadłymi ludźmi, ponieważ i tak nie mogliby oni dochować tego przymierza. W wypadku. Izraela, Bóg rzekł: Będę błogosławił nasieniu Abrahamowemu i wam, naturalnym dziedzicom Abrahama. Czy chcecie abym was przyjął jako Mój lud? Jeżeli chcecie, to dam wam szansę spróbowania. Dam wam zakon, a jeśli będziecie mogli zachować ten zakon, zgodzę się uznać was za doskonałych, a będąc doskonałymi, będziecie go mogli na zawsze zachowywać i żyć wiecznie. Ale jeżeli nie zachowacie, umrzecie. Tak więc zawarta była tym czasowa ugoda. Bóg miał prawo tak uczynić. Nie że Mojżesz był doskonały. Bóg rzekł, jeżeli chcecie spróbować, będę traktował was tak jakbyście byli doskonałymi. Dam wam ofiary, które przedstawiać będą prawdziwe ofiary i te, składane co rocznie, pokrywać was będą figuralnie; będziecie uważani jak byście byli sprawiedliwymi przez jeden rok, a w tym roku będziecie mogli pokazać Mi jak potrafcie zachować Mój zakon. Jeżeli potrafcie zachować zakon, Ja dopełnię reszty. — 268

### URIM I TUMIM — Boska odpowiedź.

**Pytanie (1911)** — *W jaki sposób Bóg odpowiadał przez Urim i Tumim?*

**Odpowiedź** — Nikt nie wie na pewno Jak to było czynione. Napierśnik noszony przez arcykapłana, na którym znajdowało >638< się dwanaście drogich kamieni z napisem jednego z pokoleń na każdym kamieniu, był prawdopodobnie zabierany przez arcykapłana do miejsca Najświętszego, gdy jakie zapytanie było przedstawiane Bogu. Na przykład: Czy mamy iść do wojny, czy nie iść? Czy mamy czynić to czy owo? Przepuszczanym jest, że w Świątyni Najświętszej, w jakiś sposób dawana była

odpowieź, może przez to, że kamienie napierśnika błyszcząły, czy jakkolwiek; jednak wszystko to jest tylko domysłem, pewności w tym niema żadnej. Odpowiedź miała być tylko, tak albo nie. Gdyby kamienie pozostały ciemnymi, to miało być, nie; gdyby błyszcząły, to tak, w odpowiedzi na przedstawione pytanie. Jeżeli pytanie dotyczyło pewnego pokolenia, to kamień przedstawiający dane pokolenie błyszczałby albo pozostawał ciemnym. Jednak wszystko to jest tylko domysłem.

— 728

## **USPRAWIEDLIWIENIE — Świata na końcu Tysiąclecia.**

**Pytanie (1907)** — *Kiedy świat będzie usprawiedliwiony, na początku czy na końcu Tysiąclecia?*

**Odpowiedź** — Odpowiadamy, że świat zostanie usprawiedliwiony na końcu Tysiąclecia. Stosownie do naszego zrozumienia Pisma świętego postępowanie Boga z światem nie będzie takie samo jak Jego postępowanie z Kościołem. Teraz ci, którzy wierzą, są indywidualnie uznawani jako usprawiedliwieni. Zważcie, że nie są oni usprawiedliwieni lecz są uważani za usprawiedliwionych. Słowo usprawiedliwienie znaczy uczynić kogoś sprawiedliwym, prawym, a przecież sami wiecie, że ciało wasze nie jest sprawiedliwym i ja także wiem, że ciało moje nie jest takim. Wierzenie w Jezusa Chrystusa nie uczyniło ciała naszego sprawiedliwym, nie doprowadziło naszych władz umysłowych do doskonałej równowagi, ani uczyniło nas doskonałymi pod jakimkolwiek względem. Lecz inaczej będzie się Pan obchodził z światem. Postępowanie Jego z światem, jak nam powiada Pismo Święte, będzie rzeczywistym istotnym usprawiedliwieniem. Zamiast mówić ludziom w Tysiącleciu: Jesteście usprawiedliwieni przez wiarę. Pan oświadczy: Bądźcie posłuszni prawom tego królestwa, a jeżeli będziecie posłuszni, dochodzić będziecie stopniowo do doskonałości, a przy końcu Tysiąclecia staniecie się doskonałymi zupełnie i będziecie sprawiedliwi. Nie będą wówczas ludzie usprawiedliwieni, lecz będą sprawiedliwymi. Taka jest obietnica Boga dla ludzi, że przywróci ich ponownie do rzeczywistej doskonałości.

— 396

## **USPRAWIEDLIWIENIE — A uświęcenie przez krew.**

**Pytanie (1909)** — *Proszę wytłumaczyć jaka jest różnica pomiędzy usprawiedliwieniem przez krew Jezusa a uświęceniem przez krew przymierza?*

**Odpowiedź** — Jesteśmy usprawiedliwieni przez krew Jezusa w takim znaczeniu, że zdajemy sobie sprawę z tego, iż ta krew, czyli śmierć Chrystusa, zapłaciła karę za grzech, oraz że z łaski >639< Bożej i przez zastosowanie tej krwi do domu wiary, od dnia zesłania ducha świętego, ktokolwiek ją przyjmuje wchodzi pod warunki tego usprawiedliwienia. W obecnym czasie usprawiedliwienie to przechodzi przez Kościół a ostatecznie przejdzie przez Izraela na cały świat ludzkości, ale cała zasługa tego pochodzi z krwi Chrystusa. Usprawiedliwia to nas do natury ludzkiej. Nikt nigdy nie został usprawiedliwiony do natury duchowej, ani była taka natura dana komukolwiek przez usprawiedliwienie. Usprawiedliwienie znaczy "uczynienie prawym." Cały świat znajduje się pod potępieniem, jest niesprawiedliwym, jest nieprawym, zaś żeby mógł być przywrócony do Boga, potrzebuje usprawiedliwienia. W obecnym wieku ono jest tylko przypisane przez wiarę w krew Jezusa Chrystusa.

A teraz druga część pytania: Co znaczy być uświęconym przez krew Jezusa przymierza?



Jesteśmy uświęceni przez krew Nowego Przymierza, ponieważ jest to dla nas sposobność, czyli przywilej mieć styczność z Nowym Przymierzem i z ofiarą Chrystusa. Jak? Pan Jezus zaprasza was i mnie teraz, gdyśmy już zostali usprawiedliwieni przez krew Jezusa, abyśmy się poświecili, to jest stawili ciała nasze ofiarą żywą, świętą i przyjemną Bogu. Po co mamy to czynić? Abyśmy mogli uczestniczyć w Jego cierpieniach, w Jego ofercie, aby być członkami ciała Jego teraz, w składaniu krwi naszej, czyli życia naszego w związku z pieczętowaniem Nowego Przymierza, które w łączności z Izraelem ma błogosławić wszystkie narody świata. Jest to bardzo ważne pytanie, więc nie jestem pewnym czy dosyć wyraźnie je wytłumaczyłem. Kto nie zrozumiał tego dość wyraźnie, proszę podnieść rękę. (Nikt nie podniósł ręki.) Jestem bardzo z tego zadowolony.

Ale podkreślając ważność tej sprawy mogę powiedzieć, że usprawiedliwienie przychodzi przez krew Jezusa, podczas gdy uświęcenie przychodzi przez nasz przywilej cierpienia z Nim, w związku z przelaniem krwi naszej, czyli śmierci ciała naszego, co ma zapieczętować Nowe Przymierze. Gdyby to Nowe Przymierze nie miało być zapieczętowane, to wy ani ja nie mielibyśmy sposobności wydawania naszego życia z Jezusem.

— 395

## **USPRAWIEDLIWIENIE — Co do dziedzica.**

**Pytanie (1916)** — *W związku z Namiotem Zgromadzenia na puszczy, czy usprawiedliwienie pokazane było w Dziedzińcu? Jeżeli tak, to w jaki sposób?*

**Odpowiedź** — W Dziedzińcu pokazane jest to, co określamy jako warunkowe usprawiedliwienie. Przypuśćmy, że ta sala jest podwórzem, że Przybytek znajduje się na drugim końcu i że wchodzi się do niego przez te drzwi. Przypuśćmy, że z tej strony mamy białe opony dookoła, zamiast tych ścian, oraz że zaraz tu na froncie mamy ołtarz miedziany. Ktokolwiek wchodziłby w stan Dziedzica, wskazywałby przez to, że pragnie zbliżyć się do Boga. Bóg jest przedstawiony przez Świątynię Najświętszą, tam w tyle, a tu z tej strony przedstawiony jest >640< ogólny stan świata. Osoba szukająca Boga zbliża się do Niego gdy przechodzi bramę i podchodzi do miedzianego ołtarza. Widzi ten ołtarz i widzi co on oznacza. Dla niego oznacza to, że wie, iż jest grzesznikiem i że nie ma możności przyjść do Boga jak tylko przez ofiarę za grzech. Zdaje sobie sprawę z tego, że potrzebna była ofiara na pojednanie za grzechy. Widząc to, taki powiada: "Nie chcę się tu zatrzymać, lecz chcę iść dalej do umywalni z polerowanej miedzi, w której jest woda do omycia rąk i nóg zbrudzonych podróżą po puszczy.

Tu przy umywalni zaczyna on myć się, co oznacza, że po zauważeniu ofiary na ołtarzu, zrozumiał potrzebę oczyszczenia; jakoby mówił: "Widzę potrzebę oczyszczenia się z grzechu i nieczystości, które przyszły na mnie jak i na cały świat tam na zewnątrz Dziedzica." To omycie się w Umywalni oznacza, że on sam dokonuje pewnego oczyszczenia się. Jest to właściwe usposobienie, a dopóki ktoś nie nabierze takiego usposobienia, krew na ołtarzu nie da mu żadnej korzyści. Przez pójście do Umywalni wskazuje taki, że pragnie oczyścić się z brudu cielesnego, że chce oczyścić się w słowie, myśli i uczynku ze wszystkiego, co jest brudne i złe.

Po pozbyciu się nieczystości ciała przy Umywalni, może pragnąć przystąpić jeszcze bliżej do Boga. Może dojść aż do drzwi Przybytku, ale nie dalej, albowiem

pierwsza zasłona przedstawia śmierć woli śmierć woli znaczy, że ktoś gotów jest poświęcić wszystkie swoje ziemskie korzyści Panu. Dopóki tego nie uczyni, nie może iść dalej. Aż do tego czasu może być on w znacznym stopniu pod kontrolą swojej własnej woli, ale stan taki nie jest zadawalający; przeto teraz pragnie dojść do harmonii z Bogiem i pełnić wolę Bożą.

Zna już wolę Bożą o tyle aby rozumieć, że jest ona o wiele lepszą od jego własnej, więc teraz upewnił się, że chce pełnić wolę Bożą. W tym punkcie dowiaduje się, że będzie go to coś kosztować. Dlatego Słowo Boże poleca mu zastanowić się nad tym kosztem. Ile to będzie kosztować? Możliwe, że przyjaźń świata. Jego przyjazne stosunki z światem może będą zerwane, albowiem ludzie wolą łatwiejszą drogę od tej, którą kroczy ten, co pełni wolę Bożą. Ludzie powiedzą, że jest on za dobry, że chce zbyt dobrych rzeczy i z tego powodu zerwą z nim. Jego towarzystwo już więcej nie będzie im przyjemne, albowiem ich upodobania różnią się. Przedtem może przyjaźnił się z takimi, którzy używają niemoralnych słów. Będzie musiał uwolnić się od nich, ale to znaczyć będzie, że musi zerwać z nimi towarzystwo, a raczej oni zerwą towarzystwo z nim.

W ten sposób odbywać się będzie proces oczyszczania; a w miarę jak oczyszczanie to będzie się wzmacniać w jego umyśle, sercu i postępowaniu, z czasem powie sobie: "Za wszelką cenę chciałbym należeć do Pana. Rozumiem, że Pan ma wielkie przywileje, błogosławieństwa i łaski dla tych, którzy w zupełności słaną się Jego własnością. Wiem dosyć aby być przekonany, iż chciałbym być po stronie Pana i stać przy tych rzeczach, które są miłe, dobre i prawdziwe." >641<

Wówczas dla niego jedyną rzeczą powinno być przywiązać się do słupa przy drzwiach. Potrzebnym jest dla niego powściągnąć się, wyrzec się swej wolności. Może pomyśli sobie, że to jest bardzo trudne przedsięwzięcie. Zapewne, ale koniecznym jest wyrzec się własnej woli i powiedzieć: "Odtąd nie moja wola ale Twoja, Panie; godzę się aby na przyszłość wola Boża była dla mnie wszystkim." Czy powiedziałeś sobie: "Postanowiłem aby to zrobić?" Jeżeli tak, to przywiąż się, zrób przymierze z Bogiem. Oddaj się w zupełności Bogu i powiedz tak jak Pan powiedział: *Odtąd nie moja lecz Twoja wola niech się dzieje*. Gdy to czynisz, to przywiązujesz się do drzwi Przybytku.

Wówczas Arcykapłan przychodzi i zabija cię według ciała. W figurze arcykapłan bierze kozła i przerywa mu gardło i kozioł przestaje żyć. Ta czynność Arcykapłana oznacza, że Bóg przyjmuje twoje poświęcenie. W tej samej chwili zostałeś spłodzony i stajesz się Nowym Stworzeniem w Chrystusie. Jako Nowe Stworzenie stałeś się członkiem Ciała Chrystusowego; ale według ciała jesteś tym martwym kozłem. W figurze Arcykapłan zabierał tłuszcz kozła i kładł na ołtarzu znajdującym się na Dziedzińcu. Krew kozła przedstawiała oddane życie, to co jest drogą w oczach Boga. Może powiesz, że niewiele miałeś do oddania, ale gdy oddałeś wszystkie prawa, jakie miałbyś do restytucyjnych błogosławieństw, oddałeś wszystko, co oddać mogłeś. Krew kozła Arcykapłan zabierał do Miejsca Najświętszego i kropił nią Ublagalnię, tak samo jak kropił krwią cielca. Tłuszcz palony był na ołtarzu na Dziedzińcu, a wszystko inne wynoszone było poza Obóz i tam palone.

Z tego ognia poza obozem rozchodził się swąd, co wskazuje jak życie twoje

przedstawia się w oczach świata, świat uważać cię będzie za śmieci i omieciny ziemi, tak samo jak uważał Apostołów. Jezus pierwszy wyszedł poza obóz. Uświęcił to miejsce palenia. Apostołowie także wyszli na zewnątrz, a przez cały wiek Ewangelii wszyscy święci z ludu Bożego byli *paleni poza Obozem*. To jest dla nas najlepsza rzecz. Polecenia Arcykapłana mówią nam, że powinniśmy wyjść poza Obóz, razem z Nim. Może się tak zdarzyć, że ktoś z waszych krewnych będzie was palił, ponieważ jesteście tam na to, aby być palonymi według ciała.

A co do stanu duchowego, jako Nowego Stworzenia? To nowe życie nie będzie spalone. Jedynie ciało, czyli mięso kozła ma być wyniesione poza Obóz i spalone. Jesteś Nowym Stworzeniem i członkiem Ciała Chrystusowego. Duchowo masz przez różne przywileje i błogosławieństwa — Pokój Boży, przechodzący wszelkie wyrozumienie, rządzi sercem — w tym samym czasie kiedy odbywa się palenie ciała. Gdy Apostoł był palony poza Obozem — w więzieniu Filipińskim — to w sercu swym przez wiarę w Jezusa odczuwał wielką radość; tak wielką, że śpiewał ku chwale Bożej. Mogą przyjść na was pewne bardzo ciężkie doświadczenia, a jednak w tym samym czasie będziecie mogli śpiewać na chwałę Bogu (z tym zastrzeżeniem, żebyście >642< nie zakłócali spokoju sąsiadom). Pismo święte zapewnia nas, że jeśli cierpimy z Chrystusem, będziemy takie z Nim królować. Przeto możemy się cieszyć z cierpień — nie z cierpień spowodowanych naszą niedorzecznością, ale z cierpień ponoszonych z powodu naszej wierności i posłuszeństwa Panu i Prawdzie. Wszystkie takie cierpienia przynoszą nam radość. Radujemy się, że jesteśmy w Miejscu świętym, gdzie możemy mieć niektóre radości Pana. W Miejscu świętym mamy Chleb Jego Obecności i cieszymy się światłem Złotego świecznika, jak również z doświadczeń przy Złotym Ołtarzu.

Zatem Dziedziniec przedstawia wszystkie doświadczenia wierzącej osoby w usprawiedliwieniu, od czasu jak wchodzi ona przez bramę na Dziedziniec i mija ołtarz miedziany, aż dochodzi do drzwi Przybytku. Jest to warunkowe usprawiedliwienie, od chwili jak tylko dana jednostka uczyni krok pierwszy. Człowiek taki zaczyna się zbliżać do Boga kiedy przechodzi przez bramę do miedzianego ołtarza. Zbliża się bardziej, kiedy obmywa się w Umywalni a jeszcze bardziej kiedy przywiązuje się do drzwi Przybytku. Gdy to czyni, uczynił wszystko, co mógł. Następna rzecz musi być dokonana przez Pana, reprezentowanego przez Arcykapłana. Pozafiguralny Arcykapłan przyjmuje takiego jako członka Swego Ciała i przedstawia go jako możliwego do przyjęcia przez Ojca. Zaś Ojciec, przyjmując go, daje mu ducha świętego, co czyni go Nowym Stworzeniem. To usprawiedliwienie, poświęcenie i spłodzenie duchowe odbywa ile razem i w tej samej chwili. Proces warunkowego usprawiedliwienia u niektórych może być bardzo powolny. Często ludzie tacy postępują bardzo powoli z powodu doktryn Babilonu i fałszywych nauk. Będą wchodzić i wychodzić, będą bawić się w chowanego i szukanego, nie wiedząc jakie właściwie mają powziąć kroki. My wszyscy znajdowaliśmy się w podobnym położeniu. Nie wiedzieliśmy co robić, ani nie potrafiliśmy powiedzieć innym co trzeba zrobić. Ale teraz to wszystko zaczyna dla nas wydawać się całkiem proste. Wszystkie te różne kroki w związku z warunkowym usprawiedliwieniem stają się dla nas jasne, albowiem nadszedł czas Boży aby te rzeczy były wyraźne. Dlatego widzimy teraz te rzeczy. Możemy pobiec do Umywalni, obmyć się z brudu cielesnego i przywiązać się do drzwi w bardzo krótkim czasie;

ponieważ wiemy jak to zrobić. Zaiste błogosławieństwem jest żyć w tym czasie!

— 412

## **USPRAWIEDLIWIENIE — Co to szaty Chrystusowej.**

**Pytanie (1913)** — *W Cieniach Przybytku, na stronie 24, paragraf 1, jest powiedziane: Stąd widzimy, że usprawiedliwienie przez wiarę jest pierwszym stopniem ku świętobliwości i daje nam pokój z Bogiem, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa (Rzym. 5:1). Gdy grzechy nasze są nam darowane, a raczej przykryte szatą, sprawiedliwości Chrystusowej, wtedy jesteśmy o krok bliżej Boga, lecz >643< jeszcze w ludzkiej naturze, czyli na Dziedzińcu. Co znaczy to przykrycie szatą sprawiedliwości Chrystusowej? Czy jest to otrzymanie szaty?*

**Odpowiedź** — Usprawiedliwienie znaczy "uczynienie sprawiedliwym," dobrym. Nie oznacza to zmiany natury, a jedynie znaczy zrobienie dobrą tę naturę, która była. W wypadku naszego Pana znaczy to zupełne usprawiedliwienie w Jego doświadczeniach czyli próbach, Jego wiary, która udowodniła, że jest On sprawiedliwy i doskonały. Ale w naszym wypadku, przyznajemy, że jesteśmy wszyscy grzesznicy, żaden z nas nie jest sprawiedliwy, ani jeden z nas. Przeto kiedy zbliżamy się do Boga, zanim cośkolwiek możemy mieć do czynienia z ofiarą, musimy wprzód być usprawiedliwieni, czyli musimy być uznani za sprawiedliwych. Grzechy nasze i niedoskonałości muszą być usunięte istotnie albo przez poczytanie ich za usunięte i w ten sposób jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę, świat otrzyma swoje usprawiedliwienie w przyszłym wieku, nie przez wiarę, lecz istotnie. Usprawiedliwienie świata będzie stopniowe. W miarę tego jak ludzie wówczas będą posłuszni prawom królestwa, stawać się będą coraz doskonalsi umysłowo, moralnie i fizycznie, aż wreszcie na końcu Tysiąclecia, gdy osiągną ludzką doskonałość, będą usprawiedliwieni, sprawiedliwi, doskonali. Nie będzie to usprawiedliwienie przez wiarę lecz drogą uczynków, jakie Mistrz zarządzi w owym czasie dla świata. Natomiast Kościół usprawiedliwiony jest przez wiarę; jesteśmy poczytani za sprawiedliwych, chociaż istotnie nie jesteśmy sprawiedliwymi ani doskonałymi. Możemy być poczytani za doskonałych, bo Pan przypisuje nam Swoją zasługę i wypełnia nasze braki. To czyni nas możliwymi do przyjęcia. W jakim celu? W celu tego wieku Ewangelii. A jaki jest cel tego wieku Ewangelii? Taki, abyśmy mogli złożyć ofiarę świętą, przyjemną Bogu. Czas, jaki Bóg przeznaczył dla całego świata, aby zbliżył się do Niego, będzie w Tysiącleciu, ale teraz otworzył On nową drogę dla nas, którzy pragniemy poświęcić się tak jak Mistrz się za nas poświęcił, którzy pragniemy złożyć ciała nasze i oddać wszystkie nasze ludzkie prawa i korzyści. Dla nas jest otwarta nowa droga, na którą wstępuje się najpierw przez usprawiedliwienie, a po drugie przez przyjęcie usprawiedliwionej osoby, czyli ciała. Bóg nie może przyjąć nas jako ofiarę dopóki wprzód nie zostaniemy usprawiedliwieni. Nie jest konieczną rzeczą abyśmy byli usprawiedliwieni na jeden rok, na dziesięć lat lub dziesięć miesięcy, ale usprawiedliwienie musi nastąpić najpierw, ponieważ Bóg nie może przyjąć ofiary niedoskonałej. Musimy być uczynieni sprawiedliwymi przez przy pisanie nam sprawiedliwości Chrystusowej. A wierzymy, że skoro Chrystus przypisuje nam Swoją zasługę, zaraz w następnym momencie Ojciec przyjmuje naszą ofiarę i na dowód, że

zostaliśmy przyjęci, daje nam ducha świętego. Biorąc pod rozwagę obraz Namiotu Zgromadzenia widzimy, że nikomu nie było wolno wchodzić do miejsca świętego jak tylko kapłanem. >644<

Przeto jeżeli kiedykolwiek dozwolonym nam jest wejść, to tylko dlatego, że Bóg przyjmuje nas jako kapłanów i On przyjmie nas jako kapłanów jeżeli przystępujemy według warunków i wymagań zarządzonych przez Boga. Staramy się przybliżyć do Boga ponieważ wiemy, że Bóg chce abyśmy się do Niego zbliżyli, jako napisano: *Przybliżcie się do Boga a On przybliży się do was*. Przychodzimy do bramy, spoglądamy poza nią i widzimy ołtarz miedziany, który nam mówi o usprawiedliwieniu na naszą korzyść, ponieważ ołtarz ten zawsze jest symbolem ofiary. Patrząc na ołtarz, znaczy że wierzymy i przyjmujemy fakt, iż Chrystus umarł za grzechy nasze. Wszyscy, którzy nie wierzą, przedstawieni są na zewnątrz. Wszyscy wchodzący do środka, przyjmują śmierć Pana Jezusa na przebaczenie ich grzechów.

Przystępując bliżej do Boga dochodzimy do umywalni z wodą do mycia rąk i nóg przed wejściem do środka. Oznacza to, że musimy odrzucić nieczystości cielesne, jeżeli chcemy należeć do klasy kapłaństwa, lecz ciągle przybliżamy się do Boga i mówionym jest o nas, że jesteśmy w stanie usprawiedliwionym, od czasu jak weszliśmy w bramę, ujrzeliśmy ołtarz i przyjęliśmy Jego przebaczenie oraz uwierzyliśmy w Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przy umywalni mówi się o nas jako o znajdujących się w stanie usprawiedliwienia; Idziemy we właściwym kierunku, stajemy się coraz bardziej pojednani z Bogiem przez każdy krok powzięty, aż dochodzimy do drzwi Namiotu Zgromadzenia Tam, zgodnie z figurą, kozioł został przywiązany, co przedstawia nasze poświęcenie się Bogu. Teraz jesteśmy w stanie odpowiednim do przyjęcia przez Ojca, a to wyobrażone było jako dokonane kiedy Arcykapłan wychodził z Namiotu Zgromadzenia, kładł ręce swoje na kozła i zabijał go. Położenie rąk na kozle znaczyło, że przyjął kozła jako ofiarę, jako część własnej ofiary. Znaczy to, że przypisał On Swoją zasługę, albowiem nie rozpocząłby On ofiarowywania jak tylko przez przypisanie Swojej zasługi. Kładzenie rąk oznaczało przypisanie zasługi, a zabijanie oznacza przyjęcie naszego po święcenia. Wszystko to dzieje się zanim wchodzimy do środka w ogóle, i zanim dostajemy nową naturę, ale z chwilą gdy On to czyni, przyjmuje nas za członków ciała Swojego, abyśmy mogli być uważani w Nim i abyśmy mogli z Nim wejść do Miejsca świętego, a tam, jak powiada Apostoł, posadzeni jesteście my z Chrystusem na Niebiesiech. Weszliśmy do Miejsca świętego i tam uprawnieni jesteśmy do korzystania z światła zło tego świecznika, do przywilejów modlitwy, co przedstawione jest przez ołtarz złoty i do duchowego ucztowania, co wyobrażone jest przez stół z chlebem pokładnym. Tak więc uczyniliśmy wszystko z naszej strony alby przybliżyć się do Boga; uznaliśmy ofiarę na ołtarzu i dochodząc do umywalni omyliśmy się z brudów cielesnych i dochodząc do drzwi, przywiązujemy się tam, czyniąc poświęcenie, stawiając samych siebie, jak to powiada Apostoł: *Stawiajcie ciała wasze ofiarą żywą*, lecz nie zabijamy samych siebie; nie dokonujemy swej ofiary. Pan jest Tym, który to czyni. Nie każdy z nas może składać ofiary, >645< a my nie byliśmy kapłanami; byliśmy jedynie wyobrażeni przez kozła, a kozioł nie może sam siebie ofiarować; Arcykapłan go ofiarowuje. Tak więc jeśliśmy przyjęci przez Ojca w Umiłowanym,

ponieważ On jest Orędownikiem u Ojca we wszystkich postępowaniach z Kościołem. —108

### **USPRAWIEDLIWIENIE — Dokonane przy poświęceniu.**

**Pytanie (1912)** — *Czy jesteśmy wszczępieni w drzewo oliwne gdy bywamy usprawiedliwieni, czy też gdy poświęcamy się?*

**Odpowiedź** — Zarówno przez jedno i drugie. To znaczy, że uzupełnieniem usprawiedliwienia jest poświęcenie. Nikt nie może mieć pełnego usprawiedliwienia, dopóki się nie poświęci. Nasze usprawiedliwienie rozpoczyna się od chwili kiedy zwracamy się w kierunku tego, co jest sprawiedliwe, czyli prawe, a odwracamy się od tego, co jest niesprawiedliwe. Stajemy się bardziej usprawiedliwieni (albowiem usprawiedliwienie znaczy być sprawiedliwym) w miarę jak postępujemy ku poświęceniu. Kiedy nasze usprawiedliwienie dojdzie do punktu, w którym następuje zupełne poświęcenie, dopiero wówczas uznani bywamy za spłodzonych z ducha i jako latorośle winnego krzewu, jak to przedstawił Pan nasz w 15 rozdziale św. Jana. W obrazie drzewa oliwnego to samo jest prawda. Tylko duchowe gałązki wszczępiane są w *drzewo oliwne*.

Pytanie to niewątpliwie oparte jest na liście do *Rzymian 11:17*, gdzie Apostoł powiada, że naród żydowski wyobrażał drzewo oliwne, mające zdrowe, dobre korzenie. Korzeniem drzewa oliwnego była wyraźna obietnica, uczyniona Abrahamowi — *W nasieniu twym wszystkie rodzaje ziemskie będą, błogosławione. (1 Moj. 12:3)*. Obietnica ta zaczęła, wydawać gałązki. Każdy poszczególny Żyd twierdził, że jest złączony z tym Przymierzem Abrahamowym. Apostoł powiada nam, że a powodu niewierności wiele tych gałęzi zostało odłamanych. Czas, w którym te gałęzie były odłamane, przypadł na okres czterdziestu lat, który ale zaczął od posłannictwa Pana a skończył się zburzeniem Jerozolimy.

W owym okresie wszystkie gałęzie, które nie nadawały się do dalszego trwania w drzewie, zostały odłamane, a te, które się nadawały, zostały *oczyszczone przez obmycie wodą Słowa* i przeniesione od Mojżesza do Chrystusa i spłodzone z ducha świętego. Apostoł powiada nam dalej, że od czasu jak żydowskie gałęzie zostały odłamane. Bóg wybierał gałęzie z pośród pogan, i że my jesteśmy wszczępieni na miejsce tych odłamanych gałęzi. W ten sposób wy i ja znaleźliśmy się w drzewie oliwnym. My, którzy z natury byliśmy dziećmi gniewu, obcymi, cudzoziemcami, teraz jesteśmy wszczępieni w prawdziwe drzewo, przez które ma przyjść błogosławieństwo.

Jeżeli możemy dostać się w to drzewo, w ten winny krzew, czyli w Chrystusa, to następną rzeczą jest trwać w Nim. Zastosowane są tu pewne próby; a ci, którzy nie zastosują się **>646<** do tych prób, nie będą mieli pozwolone trwać, lecz zostaną odcięci. Co do latorośli. On Wielki Nauczyciel powiedział: *Każdą latorośl, która nie wydaje owocu, On (Ojciec) odcina, a każdą, która przynosi owoce, oczyszcza, alby obfitszy owoc przynosiła. (Jan 15:2.)* Tak więc, jeśli jesteśmy obcinani i oczyszczani, jako owoc rodzące latorośle, to cieszymy się z tego, że znaleźliśmy się w rękach dobrego Ogrodnika i że jesteśmy w dobrym stanie. Jeżeli trwamy w prawdziwym winnym krzewie, to w niedalekim czasie, wraz z resztą Kościoła, zostaniemy uwielbieni i stanowiąc będziemy Królestwo Mesjaszowe, które z kolei błogosławić będzie cielesnego Izraela, a przez Izraela wszystkie narody świata.

— 403

## USPRAWIEDLIWIENIE — Fundament.

**Pytanie (1916)** — *Co jest przypisane usprawiedliwionemu z wiary, zasługa czy sprawiedliwość?*

**Odpowiedź** — Potrzeba tu określić wyrażenie *usprawiedliwiony z wiary*, ponieważ w biblijnym użyciu orzeczenie to posiada dwa odrębne znaczenia. Na przykład czytamy, że Abraham był usprawiedliwiony z wiary, lecz zapewne nie w takim znaczeniu jak Kościół jest usprawiedliwiony. Abraham był usprawiedliwiony do społeczności z Bogiem, aby dostąpić pewnej obietnicy, ażeby wiedział o pewnych rzeczach, które Bóg zamierza w przyszłości, również aby okazał swoją wierność Bogu pod Boską regułą. Lecz Abraham nie był usprawiedliwiony do wiecznego żywota. Nie był usprawiedliwiony w tym znaczeniu aby mógł być powołanym do stawienia dała swego ofiarą żywą i stać się odkupicielem za Adama, lub w jakimkolwiek znaczeniu być zasługującą ofiarą za innego. Nikt nie mógł być w ten sposób usprawiedliwiony z wiary przedź aż dopiero po śmierci Jezusa, po Jego wstąpieniu na wysokość i okazaniu się *przed obecnością Bożą za nami* tj. za Kościół. — 415

## USPRAWIEDLIWIENIE — Porządek względem poświęcenia.

**Pytanie (1916)** — *Co jest pierwszym, usprawiedliwienie czy poświęcenie i dlaczego?*

**Odpowiedź** — To zależy od znaczenia przywiązanego do słowa Poświęcenie. Biblia uznaje poświęcenie z dwóch odmiennych punktów; pierwszy, poświęcenie osobiste; drugi, uczynienie tego poświęcenia ważnym przez Pana Jezusa Chrystusa i przyjęcie go przez Ojca. Poświęcenie się osoby na czynienie woli Bożej, czyli zupełne poddanie swej woli, przedstawione w przywiązaniu kozła do drzwi Przybytku, poprzedza usprawiedliwienie. Jednak potrzebny jest jeszcze stopień następny, mianowicie potrzeba jeszcze aby Pan nasz Jezus Chrystus słał się Orędownikiem dla tych, co pragną stać ale członkami Królewskiego Kapłaństwa, zanim oni mogą być przyjęci przez Ojca. Na to potrzebne im jest usprawiedliwienie przez Pana Jezusa Chrystusa, który przypisuje im Swoją zasługę, w następstwie ich poświęcenia samych siebie, poczym >647< natychmiast następuje akt poświęcenia ich przez Ojca Niebieskiego, w tym znaczeniu, że On przyjmuje ich jako poświęcone osoby i daje im wszelkie prawa i przywileje objęte tym przymierzem. — 416

## USPRAWIEDLIWIENIE — Za przeszłe grzechy.

**Pytanie (1908)** — *Ponieważ Chrystus umarł za nasze grzechy w Adamie, czy nie znaczyłoby to, że przy usprawiedliwieniu dostępujemy pokoju z Bogiem za całą naszą przeszłość?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam: Tak i nie, zależnie od naszej wiary. Co Bóg mówi teraz opiera się jedynie na wierze. Ci, co nie mają wiary, nie mogą dostąpić obecnych błogosławieństw. Wszystko, cokolwiek Bóg udziela w obecnym wieku, zależy od wiary i udziela tylko tym, którzy postępują wiarą. Widzimy, że niektórzy ludzie są takiego usposobienia, że nie mogą wierzyć, dlatego nie otrzymują błogosławieństwa w obecnym czasie, ponieważ wiara jest

koniecznie potrzebna. Czy tacy muszą iść do piekła za to, że nie mogą wierzyć? My nie głosimy ażeby ktokolwiek miał iść do piekła; a także nie głosimy o wiecznych mękach. Dziękujemy Bogu i radujemy się, że nie taki jest Boski zamiar względem tych, co nie mogą wierzyć w obecnym czasie i że w słusznym czasie, czyli w Tysiącleciu, oni będą traktowani według widzenia. Jeżeli nie mogą wierzyć teraz, to będą mieli sposobność widzieć w przyszłości, w wieku Tysiąclecia. Wtenczas oni zobaczą te rzeczy, które wy i ja widzimy już dziś oczami wiary. Oko wiary jest kierowane Słowem Bożym i ci, co mają oczy i uszy wiary, dostępują szczególniejszego błogosławieństwa, ponieważ Bóg obecnie powołuje tylko takich, którzy słyszą i widzą potęgą wiary. Inni pozostawieni są w oczekiwaniu czasu gdy Bóg z nimi rozpocznie się liczyć. Pamiętamy iż Apostoł i Prorok mówią, że czas przychodzi gdzie wszystkim ślepym oczy się otworzą i głuchym słuch będzie przywrócony. Dzięki Bogu, to nie będzie tylko dla tych, co posiadają wiarę; lecz teraz oferta Boga jest tylko dla tych, co posiadają wiarę, ponieważ obecnie Bóg zgromadza wybraną klasę. Maluczkie Stadko, którzy będą z Chrystusem, i nikt nie będzie nadawać się do tej klasy oprócz takich, którzy mogą postępować wiarą i dlatego Bóg pozostawia tę sprawę tak, że tylko ta klasa może korzystać teraz. *Błogosławione oczy wasze, że widzą a uszy wasze, że słyszą.* Dla innych, którzy nie mogą widzieć i którzy nie mogą słyszeć z braku wiary. Bóg ma Inne błogosławieństwo.

Teraz przypuśćmy, że ktoś rozwija w sobie wiarę, jaki będzie wynik tego? Jeżeli kto może wierzyć w Chrystusa, wie że Chrystus umarł i zupełnie przyjmuje i wierzy temu, taki może rozumieć o sobie, że jest przykryty zasługą ofiary Chrystusowej. Z Boskiego punktu zapatrywania, wszystkie zmazy i niedoskonałości cielesne są przykryte i od tego czasu Bóg nie przypisuje nam ich więcej. Lecz musimy pamiętać, że w stanie >648< tym pozostajemy tylko tak długo dokąd posiadamy wiarę. Jeżeli kto utraci wiarę zanim noc nadejdzie, utraci całe usprawiedliwienie i wszystko, co się w tym zawierało, ponieważ jest to tylko usprawiedliwienie przypisane, a nie rzeczywiste; dana osoba nie jest aktualnie wolna od niedoskonałości i grzechów; one są tylko przykryte; Pan przykrywa je na warunku wiary. Jeżeli ktoś traci wiarę, to znajduje się w takim samym położeniu jak był przedtem. Zatem w czasie obecnym rzeczy tych dostępuje człowiek tylko wiarą. W taki to sposób Bóg uczy obecnie tych, którzy znajdują się w szkole Chrystusowej, domowników wiary. On uczy ich wierności i ufności w Nim. Wy On nam mówi, że grzechy nasze są przykryte, a my jesteście my chętni to przyjąć, wtenczas Jego błogosławieństwo jest z nami. To jednak nie znaczy, że wszystkie grzechy przeszłe i przyszłe są przykryte. Co tedy jest przykryte? Odpowiadam, że wszystkie grzechy wynikłe z grzechu Adamowego i przez dziedziczność, z naszych rodziców. Lecz cokolwiek ktoś czyni osobiście, dobrowolnie i świadomie, nie przez dziedziczność lub ze słabości, to grzechy takie pozostają i muszą być załatwione. Mniemam, że prawie wszystkie wasze zmazy i ułomności po chodzą z dziedziczności lub ze słabości. (Lecz jeżeli oprócz tych słabości odziedziczonych lub popełnionych w nieświadomości, ktoś grzeszy do pewnego stopnia dobrowolnie i świadomie, to otrzymuje za to pewnego rodzaju chłostę. Tak ja tę sprawę rozumiem.

Jeżeli tedy ktoś popełnił Jakiś grzech częściowo świadomie i dobrowolnie. Pan



może lepiej widzieć aniżeli grzesznik w jakiej proporcji grzech ten był z nieświadomości lub odziedziczenia i On odwróci całą tę część; dana osoba nie będzie zmuszona tego załatwić. Dlatego Apostoł mówi: *Ja samego siebie nie sądzę*. On przez to jakoby mówił: Jest to dla mnie małą rzeczą być sądzonym przez kogokolwiek z was. Cóż wy wiecie o mnie? Wy nie możecie czytać mego serca; jakżesz możecie mnie sądzić? Ja nawet sam siebie nie sądzę; Pan jest tym, co zadecyduje. A Pan wie akuratnie ile własnej woli lub nieświadomości zawiera się w tym, co ktoś uczyni i według Swego hojnego zarządzenia On przykryje zasługą Chrystusową wszystko uczynione z nieświadomości i z dziedzicznej słabości. Pod tym względem dana osoba staje czystą przed Bogiem, a odpowiedzialna jest i rachunek zdać musi tylko z tego, co uczynione jest dobrowolnie i rozmyślnie, powinno to być dla nas pociechą z jednej strony, a z drugiej hamulcem.

Niektórzy popełniają wielką pomyłkę w tym względzie; a popełniają ją tak katolicy jak i protestanci, mniemając że odpuszczenie jest za wszystko. Katolicy mówią: Pójdziemy do księdza, wyśpiewamy się, otrzymamy rozgrzeszenie i wszystkie grzechy będą z nas zdjęte. Słyszałem o pewnym mężczyźnie, który ukradł dwie szynki i udając się do spowiedzi wyznał to kapłanowi i dodał: "Przyniosłem tobie jedną z nich jako podarunek." Po udzieleniu rozgrzeszenia ów kapłan dowiedział się, >649< że owe szynki skradzione były jemu; zatem ten, co ukradł, usprawiedliwiony był za jedną. Nie podaję tej historii za prawdziwą, ani w celu wyszydzenia naszych przyjaciół katolików, jedynie podaję ilustrację, że mię możemy w ten sposób żartować z naszym Ojcem Niebieskim, ponieważ; On zna wszystkie nasze sprawy, i On uczynił zarządzenie tylko za takie grzechy, które wynikły z grzechu Adamowego lub z nieświadomości. Wszystkie takie grzechy On, przez Chrystusa, odpuszcza łaskawie i my nie mamy nic do załatwienia; lecz musimy pamiętać, że mamy osobistą odpowiedzialność za każdy uczynek, za każdą myśl, za każde słowo. Gdy myśl tę utrwalimy w naszym umyśle, to ona uczyni nas ostrożnymi. Zrozumiemy również, że chociaż Chrystus zjednał nam odpuszczenie przeszłych grzechów, to jednak spoczywa na nas odpowiedzialność za wszystko, co czynimy, myślimy lub mówimy.

— 416

### **USPRAWIEDLIWIENIE — Prawne i aktualne.**

**Pytanie (1916)** — *W Strażnicy angielskiej z 15 września na str. 281, w artykule względem Usprawiedliwienia, rozbiegając Prawne i aktualne Usprawiedliwienie, znajduje się to zdanie: Ono jest prawne i aktualne w tej samej chwili. Czy w tym zawiera się myśl, w nasze usprawiedliwienie jest aktualne to nie poczytane?*

**Odpowiedź** — To jest właśnie cośmy starali się powiedzieć, lecz widocznie nie udało nam się wytłumaczyć tego dosyć wyraźnie. Trudno to wyrazić w taki sposób, ażeby wszyscy z ludu Bożego mogli dosłownie to wyrozumieć. — 417

### **USPRAWIEDLIWIENIE — Pastora Russella poglądy nie zmienione.**

**Pytanie (1916)** — *Porównując artykuły o Usprawiedliwieniu w 6 tomie, w Cieniach Przybytku, i w Strażnicy angielskiej z 15 września, 1916, czy w tych pismach zawiera się harmonia? Czy Brat Russell zmienił swe poglądy o Usprawiedliwieniu?*

**Odpowiedź** — Brat Russell nie zmienił swych poglądów o usprawiedliwieniu. Usprawiedliwienie jest usprawiedliwienie, zawsze było usprawiedliwieniem i zawsze będzie usprawiedliwieniem, i Brat Russell nie mógł zmienić usprawiedliwienia ani dla siebie ani dla nikogo innego. Usprawiedliwienie znaczy uczynić sprawiedliwym. Na przykład gdybyśmy wzięli wagę do naszych rąk i włożylibyśmy coś na jedną szalę, następnie położylibyśmy coś tej samej wagi na drugą szalę, to szale zrównoważyłyby się. To jest podstawna myśl o usprawiedliwieniu — równowaga, przystosujemy tę myśl do całej ludzkości. Wy i ja i całe ludzkie pokolenie wyszło z równowagi. Prawdziwa równowaga Adama składała się z doskonałego umysłu i, Bóg więcej nie wymagał, tylko ile on mógł czynić. >650<

Dlatego on był zrównoważonym człowiekiem, będąc odłączonym od grzeszników, nie potrzebował usprawiedliwienia aby stać się sprawiedliwym. Jezus był takim samym, On był sprawiedliwym. Tylko to, co jest złem, czyli nie posiada równowagi, potrzebuje usprawiedliwienia. Cały świat w Adamie był na próbie, położony na wadze, okazał się niedostatecznym, więc został skazany na śmierć, przez sprawiedliwego Sędziego, który zasądził wszystkich w Adamie jako niegodnych życia, i On nigdy nie zmienił Swego sądu. W jaki tedy sposób będzie On błogosławił świat? Bóg mówi nam, że to potępienie przyszło przez nieposłuszeństwo jednego człowieka na wszystkie dzieci Adama i dlatego wszyscy znajdują się w tym stanie zrujnowanym i wytraconym z równowagi przez Adama. Myśmy urodzili się w nierównowadze ciała i umysłu. Nie powinniśmy być uważani odpowiedzialnymi za to zło w sensie, żeśmy je uczynili, jednak podupadamy karze, chociaż nie jesteśmy odpowiedzialni za zło. Adam jest tym, który jest odpowiedzialnym. Jako przez człowieka wszedł grzech, przez człowieka przyszła śmierć. Myśmy nie sprowadzili tego stanu śmierci; urodziliśmy się w nim.

Urodziliśmy się w niezadowolającym stanie, niegodnym życia. Bóg zrzucił, że będziemy usprawiedliwieni. W wypadku Adama to znaczyłoby, że on musi stać się sprawiedliwym przed Bogiem, Inaczej on nigdy nie mogliby otrzymać życia wiecznego i Chrystus uczyni coś dla niego, co usprawiedliwiłoby go i uczyniło przyjemnym Bogu. Co Chrystus uczyni dla Adama i całej ludzkości, będzie różnić się od tego, co On uczyni dla Kościoła. W Tysiącleciu On uczyni Adama i ludzki rodzaj doskonałym.

Wszyscy posłuszni przyjdą do doskonałej równowagi i zupełnej harmonii z Bogiem we wszystkich ich talentach i władzach gdy Jezus ukończy pracę nad nimi przy końcu Tysiąclecia. Jednak oni muszą być chętni współpracować z Nim. Bóg nie zamierza przymuszać żadnego człowieka w przeciwieństwie do jego naturalnych pragnień, lecz chętnym On dopomaga powrócić do doskonałości utraconej w ogrodzie Eden. W ten sposób świat będzie usprawiedliwiony, czyli uczyniony sprawiedliwym. To jest podane w szóstym tomie; to samo usprawiedliwienie było uczone w Cieniach Przybytku i dwadzieścia razy w Strażnicy; zawsze to samo usprawiedliwienie w każdym wy daniu naszego pisma.

To usprawiedliwienie jednak zastosowane jest do Kościoła inaczej, ponieważ Kościół jest odłączony od świata w Boskim planie; z tego powodu usprawiedliwienie przychodzi na Kościół w inny sposób. Dlaczego? Gdyby Pan miał usprawiedliwić was i mnie w ten sam sposób jak usprawiedliwił świat, to uczyniłby

nas doskonałymi ludzkimi istotami. Jednak On nie uczynił nas doskonałymi, ponieważ nasze ciało jest takie samo jak było gdyśmy oddali nasze serce Panu. Nasza niedoskonałość w ciele udowadnia, że nie jesteśmy usprawiedliwieni w ciele. Jak wtenczas On nas usprawiedliwia? Z obrazu widzimy, że zasługa Jezusa jest przypisana członkom Kościoła w >651< celu przykrycia ich zmas, jakoby Bóg ukrył te zmasy od Swego wzroku, aby z tym przykryciem, ożyli przypisaniem zasługi Chrystusowej nam. Bóg mógł przyjąć nas jako ofiary. On nie mógłby nas przyjąć jako ofiary dokąd byliśmy grzesznikami. Musi nam być udzielone prawo do życia zanim możemy stawić ciała nasze ofiarą żywą. Nie możemy dać czegoś, co nie posiadamy. Dlatego musimy być usprawiedliwieni z wiary. Zauważmy różnicę pomiędzy uczynieniem kogoś doskonałym podczas Tysiąclecia a usprawiedliwieniem z wiary w obecnym wieku. My dostępujemy usprawiedliwienia przez wiarę. Ono rozpoczyna się od nas. "Za późno, za późno," będą niektórzy wolać gdy będziemy uwielbieni. Kiedy ono rozpoczyna się w nas? Gdy odwracamy się od grzechu i rozpoczynamy szukać Boga. Nawrócenie znaczy zupełne odwrócenie się. Gdybym szedł w jedną stronę, zwyczajną drogą grzechu i świata i usłyszałbym cokolwiek o Bogu i prawdzie i przyszedłbym do znajomości tego przedmiotu, że Bóg jest chętnym przyjąć grzeszników na powrót do Siebie, to co ja powinienem uczynić? Odwrócić się i pójść w stronę sprawiedliwości. Wtenczas staje się nawróconym. To odwrócenie się od złego nie oznacza, że staje się świętym. O nie, nie staliśmy się świętymi ponieważ odwróciliśmy się. Odwracamy się ponieważ chcemy znaleźć Boga: *Owaby Go snąć namacali i znaleźli*. Znaleźliśmy Go gdy odwróciliśmy się od złej drogi aby iść prawdziwą; gdy zaczęliśmy postępować drogą prawdy. Wtenczas powzięliśmy starania aby odrzucać grzech, odrzucić brudne nałogi, ponieważ takowe muszą być odrzucone. Zaczęliśmy więc odwracać się od nieczystości cielesnych. Staraliśmy się ich wyzbywać i przybliżyć się więcej do Boga. W końcu oświadczyliśmy gotowość zupełnego przystąpienia do Boga i dowiedzieliśmy się, że potrzeba się przybliżyć do Jezusa i On nas usprawiedliwi i uczyni przyjemnymi Ojcu. W jaki sposób mogę zapoznać się z Jezusem? Najpierw odczujesz ku. Niemu szacunek. Dowiadujesz się z Biblii, z Wykładów Pisma świętego, z broszur, od przyjaciół itd., że potrzeba zupełnie oddać się Jezusowi aby stać się Jego uczniem; i dowiadujesz się, że gdy w taki sposób przyjdiesz do Pana a On przyjmuje cię, to następnie usprawiedliwia i natychmiast przedstawia cię Ojcu, który w dowód Swego przyjęcia, udziela ducha świętego i spładza cię do duchowego życia. Skoro tylko On wielki Orędownik u Ojca przyjął cię w imieniu Ojca, spłodzenie z ducha jest tego wynikiem i następuje ono zaraz po naszym poświęceniu się i przyjęciu nas przez Ojca. Do tego czasu byliśmy w procesie usprawiedliwienia. Zwróciliśmy się we właściwym kierunku aby dojść do usprawiedliwienia i przyszliśmy trochę bliżej stanu usprawiedliwienia, gdzie staliśmy się przyjemniejszymi Bogu; lecz bez tego nawrócenia On wcale na nas nie zważałby. Idąc tą drogą zbliżaliśmy się coraz więcej do usprawiedliwienia. Czy to było pokazane w Przybytku, jeżeli tak, to w jaki sposób? Izraelita w obozie chcąc przystąpić do Boga — najpierw zobaczył białą zasłonę otaczającą dziedziniec, reprezentującą nasz >652< stan przed Bogiem i dowiedział się, że on musi iść: przed bramą i przez zaproszenie wejść na dziedziniec, do miedzianego ołtarza i ofiary tam się znajdujące. To pokazywałoby, że on się odwrócił od grzechu i pragnął przybliżyć się do Boga.

Ten ołtarz i ofiara przedstawiały Boskie zarządzenie dla grzesznika. On uczynił ofiarę na korzyść grzeszników, aby mógł przyjąć nas i usprawiedliwić. Tą drogą przystępujemy do Boga. Następnie Izraelita podchodził do miedzianej umywalni. W niej znajdowała się woda, która przedstawiała prawdę, a także oczyszczenie, więc jak wskazuje ten obraz, każdy, kto idzie do umywalni, oczyszcza się z brudu ciała, co stawia go w lepszy, czystszy stan. Czy nie powinniśmy pójść do Boga najpierw, a później pozbyć się brudów cielesnych? Nigdy! Teraz idźcie do Boga i jest bardzo właściwym dla was uczynić wszystko w waszej mocy aby pozbyć się brudu i to jest przedstawione przez umywalnię. Następnie potrzeba iść jeszcze dalej, zbliżyć się do pierwszej zasłony i dowiadywać się co dalej czynić. Pragnąłbym iść dalej i stać się kapłanem. Wiem, że Bóg powołuje teraz kapłanów, lecz nikt nie może stać się kapłanem inaczej jak przez złożenie ofiary. Musimy stawić samych siebie ofiarą jeśli chcemy mleć nadzieję stania się kapłanami. Musimy też mleć Arcykapłana, któryby dokonał tej ofiary. Jezus jest tym Arcykapłanem. Poprzedzając ofiarowanie potrzeba być przywiązany do drzwi przybytku, tak jak kozioł był przywiązany. Mamy przywiązać siebie przez oddanie swej woli i wszystkiego, czym jesteśmy i co posiadamy Panu.

Przywiązanie kozła do drzwi przybytku oznaczało wasze i moje poświęcenie. Poświęcony kozioł był zabity przez najwyższego kapłana. Najwyższy kapłan jest tym, który zabija nas. W chwili gdy On przyjmuje nas i dokonuje zabicia czyli ofiary — w tej właśnie chwili On usprawiedliwia nas. Bóg nie przyjąłby nas gdyby Pańska zasługa nie była nam przypisana; gdy to jest dokonane, jesteśmy spłodzeni z ducha świętego i stajemy ale Nowym Stworzeniem i to Nowe Stworzenie, spłodzone z ducha świętego, staje się członkiem ciała Chrystusowego i przechodzi poza pierwszą zasłonę. Kozioł nigdy nie wchodził poza zasłonę, ani wchodził tam cielec. Cielec i kozioł reprezentują ciało, a ciało nigdy nie wejdzie do chwały, ale Nowe Stworzenie wejdzie. W chwili gdy Pan przyjmuje nas, jesteśmy usprawiedliwieni i w tej chwili otrzymujemy ducha świętego i jesteśmy przyjęci jako członkowie Najwyższego Kapłana, a będąc członkami Jego, znajdujemy się w Świątyni. Następną rzeczą jest wierność do śmierci ażeby przejść poza drugą zasłonę.

Teraz widzimy gdzie następuje usprawiedliwienie. To może być wyrażone w różny sposób, lecz jest to jeden początek; także potrzebne są: jedna ofiara, jedno poświęcenie i jedno usprawiedliwienie przez drogocenną krew. — 418

## **USPRAWIEDLIWIENIE — Ilustracja warunkowego.**

**Pytanie (1911)** — *Proszę zilustrować warunkowe usprawiedliwienie a także żywotne usprawiedliwienie.* >652<

**Odpowiedz** — Jesteśmy warunkowo usprawiedliwieni od chwili kiedy tylko odwrócimy się od grzechu i zwrócimy się do Boga z upragnieniem i z dobrymi intencjami w sercu. Weźmy dla przykładu kogoś, który nurzał się w grzechu i postępował według skłonności cielesnych. Taki słyszy i dochodzi do poznania, że postępuje złą drogą i że Bóg chce aby on zbliżył ale do Niego. Więc człowiek ten nawraca się, czyli zwraca się w przeciwnym kierunku, w stronę Boga i zaczyna iść w tym kierunku, porzuca brudy cielesne i stara się postępować lepiej. Jeżeli był pijakiem, porzuca ten nałóg; jeżeli był złym pod innym

względem, porzuca te złe praktyki i stara się zbliżyć do Boga. Jakie teraz stanowisko zajmuje Bóg wobec niego? Bóg powiada: *Przybliź się do Mnie, a Ja przybliżę się do Ciebie*. Więc on idzie nieco bliżej. Jakie teraz jest jego stanowisko? Mówimy o nim, że znajduje się w usprawiedliwionym stanie. Dlaczego? Usprawiedliwiony znaczy sprawiedliwy, dobry. Nie jest on jeszcze zupełnie sprawiedliwy, ale znajduje się w tej postawie i postępuje w kierunku sprawiedliwości. Jest w tym stanie warunkowo, alby można o nim mówić i traktować go jako usprawiedliwionego. Stara się postępować sprawiedliwie. Tak więc zbliża się coraz więcej, a w miarę jak się zbliża, powiada on: "Panie, chciałbym przystąpić bardzo blisko i być dzieckiem Twoim." Pan odpowiada: "Ponieważ przyszedłeś już tak daleko, wyjaśnię ci co jest potrzebne."

"Panie, chciałbym wiedzieć na jakich warunkach mogę być w zupełności dzieckiem Twoim, otrzymać ducha Twojego i mieć udział we wszystkich tych chwalebnych rzeczach, jakie przygotowałeś w Jezusie dla tych, którzy staną się współdziedzicami."

Pan odpowiada: "Są to bardzo surowe i ściśle warunki. Musisz wziąć krzyż swój i iść za Mistrzem. Musisz być przygotowany złożyć wszystko co posiadasz, a nawet swe życie, w służbie dla Mnie. Tylko w ten sposób możesz zostać dzieckiem Moim w pełnym tego słowa znaczeniu, ponieważ to jest jedyna klasa, jaką teraz powołuje."

Wówczas taka osoba powiada: "Panie, nie chcę poświęcić się na śmierć, ale pragnę dobrze czynić, a jeśli będę czynić dobrze..."

Takiemu Pan odpowiada: "Ty nie możesz czynić dobrze; w ciele twoim niema doskonałości i ty sam nie możesz być sprawiedliwym; nigdy nie zdołasz zbliżyć się do Mnie na pod stawie zakonu, ponieważ nikt nie może być usprawiedliwiony przez uczynki zakonu."

"W takim razie. Panie, jak ja mogę być usprawiedliwiony, jeżeli jest niemożliwością zachować zakon?"

"Możesz być usprawiedliwiony tylko w jeden sposób, o to przez przypisanie ci zasługi wielkiego Orędownika."

"Panie, czy zechce On być moim Orędownikiem?"

"Będzie On twoim Orędownikiem jeśli dojdiesz do tego, że w zupełności wyrzekniesz się wszystkiego co posiadasz."

"A gdy ja nie wyrzeknę się wszystkiego, to czy On nic dla mnie nie uczyni?"

>654<

"O tak. Jest On przygotowany postąpić z tobą w przyszłości tak samo jak iż reszta świata; jest gotowy być twoim Pośrednikiem na podstawie zarządzeń nowego przymierza; jest On gotów doprowadzić twoje odkupienie do zupełnej doskonałości i harmonii z Bogiem, takiej jaką miał Adam i utracił."

"Ale, Panie, ja chciałbym przyjść teraz."

"Nie możesz przyjść teraz inaczej jak tylko pod warunkiem powołania, jakie obecnie jest na czasie; powołanie to jest nazywane wysokim powołaniem od Boga w Jezusie Chrystusie, alby się stać dziedzicami Bożymi i współdziedzicami z Jezusem Chrystusem w dziedzictwie nieskazitelnym, niepokalanym, i niezwydłym, w niebiesiech zachowanym. To niebieskie powołanie jest jedynym, jakie obecnie jest otwarte, a powołanie niebieskie wymaga zupełnego

poświęcenia życia swego Panu i wstępowania w ślady Jezusa. Jeżeli nie chcesz teraz zrobić tego kroku, to odstaw na stronę."

Widzicie więc, że ktoś taki został do tego czasu tylko warunkowo usprawiedliwiony. Doszedł teraz do miejsca, gdzie dostąpił znajomości, wie czego Pan od niego wymaga a jeśli podejmie krok następny i uczyni poświęcenie, zostanie spłodzony z ducha jako Nowe Stworzenie. I tak będzie się dziać aż liczba wybranych zostanie skompletowana. Lecz gdy on nie poświęci się, wówczas jego tymczasowe, warunkowe usprawiedliwienie przestaje obowiązywać; nie będzie trwać, nie zostanie potwierdzone; nie stanie się istotne, czyli żywotne. Jedynym sposobem aby to usprawiedliwienie z wiary stało się istotnym czyli żywotnym, jest przez poświęcenie się.

Przypuśćmy teraz, że taki poświęca się. "Teraz, Panie, po zastanowieniu się i obliczeniu kosztów, postanowiłem przyjąć Twoje warunki; oddaję Ci całe serce moje i wszystko, czym jestem i co mam; oddaję Ci się w zupełności. Używaj tego, Panie, w Twój sposób." Skoro ktoś czyni takie zupełne poświęcenie, wielki Orędownik staje się jego osobistym Orędownikiem i przypisuje mu Swoją zasługę aby pokryć jego traki, tak żeby jego poświęcenie mogło być przyjęte przez Ojca; w ten sposób usprawiedliwienie jego stało się żywotnym, kompletnym, i taki jest usprawiedliwiony do żywota. A będąc tak usprawiedliwionym, on w tym samym momencie stawia to usprawiedliwione życie ofiarą żywą, przyjemną Bogu, czyni żywe poświęcenie, które Bóg przyjmuje jako ofiarę, co jest używotnieniem jego usprawiedliwienia. Aż do tego punktu nie było - ono żywotne a tylko warunkowe. Taki postępował we właściwym kierunku, a Bóg traktował go pobłażliwie i zachęcał aż doszedł do punktu, w którym musi zdecydować. Jeśli zdecydował oddać wszystko, to On wielki Orędownik ożywił jego usprawiedliwienie i przez wiarę taki został uznany za istotę doskonałą i przez wiarę uznany został jako oddający się w ofierze i Bóg przyjął taką ofiarę.

W wypadku świata w następnym wieku, usprawiedliwienie nie będzie z wiary ale z uczynków. Pamiętajcie, że w Księdze >655< Objawienia, gdzie jest mowa o tym jak świat przyjdzie na sąd, czytamy: *I będą sądzeni, każdy według uczynków swoich. — Obj. 20:13.*

Wówczas próbą będą uczynki; obecnie próbą jest wiara. Dlaczego nie uczynki są próbą teraz? Ponieważ nie możemy czynić doskonale. Dlaczego nie możemy? Ponieważ mamy niedoskonałe ciała i ponieważ Bóg sprawuje Swoje dzieło w obecnym czasie w taki sposób, czyli ma On do czynienia z tymi, którzy, aczkolwiek w ciałach niedoskonałych, mają doskonałe umysły, doskonałą wolę, w zupełności poddającą się woli Jego. Bóg przyciąga tę nową wolę, ten nowy umysł, usprawiedliwia Nowe Stworzenie i przyjmuje to poświęcenie, a cała ta sprawa w ten sposób jest używotniona. Ale co do świata w przyszłym wieku, wszyscy ludzie przez całe tysiąc lat dochodzić będą do doskonałości, z dnia na dzień będą więcej usprawiedliwieni, czyli z każdym dniem stawać się będą sprawiedliwszymi. "W owym wieku każdy, kto we właściwym usposobieniu szukać będzie społeczności z Panem, uważany będzie za warunkowo usprawiedliwionego, ale usprawiedliwienia swego nie osiągnie wówczas w taki sam sposób jak my osiągamy teraz, ponieważ on będzie stopniowo pozbywał się swej niedoskonałości, a istotnie usprawiedliwionym będzie wtedy, gdy dojdzie do zupełnej doskonałości. Wtedy będzie on sprawiedliwym, doskonałym, a gdy

już będzie w takim stanie, przy końcu Tysiąclecia, Pośrednik ustąpi i pozwoli aby taki sprawiedliwy i doskonały człowiek przedstawiony był Ojcu. I taki będzie mógł być przyjęty przez Ojca i wówczas poddany będzie doświadczeniu, aby udowodnić czy jest on chętnym i gotowym przejść próbę. Tak jak Adam, gdy był doskonały i w harmonii z Bogiem, poddany był próbie, tak i cały świat ludzkości, po doprowadzeniu do doskonałości, poddany zostanie próbie. W Objawieniu czytamy, że w onym czasie, kiedy Chrystus przekaże Królestwo Ojcu, po dokonaniu Swego dzieła pośredniczenia, przy końcu Tysiąclecia szatan zostanie rozwiązany, aby mógł wypróbować wszystkich, którzy mieszkają na obliczu ziemi, a których będzie tak wiele jak piasku na brzegu morskim. Pokusie tej ulegną tacy, którzy w sercach swych nie będą mieli właściwego usposobienia, a Bóg już im więcej nie da żadnej, sposobności, ponieważ otrzymali już wszystkie błogosławieństwa, jakie były dla nich zamierzone. Ci zaś, którzy ostoją się w tej pokusie, wejdą do stanu wieczności, zupełnie uznani przez Boga za godnych żywota wiecznego.

— 400

### **USPRAWIEDLIWIENIE — Legalna podstawa.**

**Pytanie (1916)** — *W jednym z twoich ostatnich artykułów oświadczyłeś, że nie może być legalnego usprawiedliwienia bez istotnego usprawiedliwienia; lecz jeśli było usprawiedliwienie legalne, było też i istotne. Jak to może być prawdą? Czyż obecne usprawiedliwienie Kościoła nie jest legalne, pomimo niedoskonałość jego jest tylko poczytana a nie aktualna?* >656<

**Odpowiedź** — Pisemne to oświadczenie jest poprawne; ale pytający nie zapatruje się na tę sprawę we właściwy sposób. Pomyłka w umyśle pytającego polega na tym, że ma on na myśli Nowe Stworzenie jako będące usprawiedliwionym. Nowe Stworzenie nie potrzebuje usprawiedliwienia i nigdy nie potrzebowało. Nowe Stworzenie nie popełniło nic złego. To tylko stary człowiek był grzesznikiem, który odziedziczył grzeszne skłonności i był pod potępieniem. Ten stary człowiek potrzebował usprawiedliwienia zanim mógł zostać Nowym Stworzeniem. A to usprawiedliwienie musi być istotne — musi być naprzód. Odkupiciel przypisał Swoją zasługę nam, robiąc to usprawiedliwieniem rzeczywistym. Jesteśmy usprawiedliwieni, a nie że dopiero mamy nadzieję być usprawiedliwionymi. Ponieważ zostaliśmy usprawiedliwieni, byliśmy również przyjęci przez Ojca.

Jest to rzeczywista transakcja a nastąpiła ona, o ile to nas osobiście dotyczy, w czasie kiedy oddaliśmy się w ręce Pańskie w zupełnym poświęceniu; a Jezus nas przyjął. Było to tak rzeczywiste, że od tego czasu Bóg uważa nas za umarłych i już więcej nie uznaje, że mamy jakieś prawa do restytucji lub do czegokolwiek ludzkiego. Pismo święte oświadcza: *Jesteście umarli a żywot wasz jest skryty z Chrystusem w Bogu.* Tu mówi się o Nowym Stworzeniu, a Nowe Stworzenie nie potrzebuje usprawiedliwienia. Stare stworzenie zostało usprawiedliwione, zaś dowodem dla was, że zostało ono usprawiedliwione, jest, iż otrzymaliście ducha świętego. Odtąd wasze stare życie jest umarłe, a zaczęło się nowe życie; to nowe życie jest w Chrystusie, a Bóg liczy się tylko z tym nowym życiem.

W zarządzeniu Pańskim nie usprawiedliwia On każdego z osobna, tak jak gdyby każdy czekał aż Pan załatwi się z innymi sprawami. Cała ta sprawa została zarządzona i załatwiona już na początku za wszystkich. Wszyscy jesteście objęci tym jednym aktem. Cały Kościół był w to włączony, kiedy Jezus

okazał się przed obliczem Bożą za nami. (*Żydów 9:24.*) To przypisanie zasługi wówczas uczynione było dostatecznym dla całego Kościoła i przez tę zasługę jesteśmy usprawiedliwieni. Otrzymujemy nasz dział tego przypisania w czasie kiedy zastosujemy się do warunków. Arcykapłan postępuje z nami jakoby w sposób automatyczny. Jezus dokonał pojednania za grzechy Kościoła już przeszło tysiąc dziewięćset lat temu; a jeśli przyjmuje was, czyni to w imieniu Ojca. Mamy udział w tym, co przygotował Arcykapłan i zastosujemy się do warunków zupełnego poświęcenia się Bogu. Jest to tym samym co otrzymanie błogosławieństw w Dniu Pięćdziesiątnicy, danych Kościołowi raz za wszystkich na początku, a każdy członek Kościoła otrzymuje część swoją kiedy przychodzi do Chrystusa. Gdy ktoś w odpowiedni sposób wchodzi do społeczności z Głową, otrzymuje swoją część pomazania. Wy jesteście członkami Ciała Chrystusowego i macie udział w **>657<** błogosławieństwach tego grona Pomazańca. W ten sposób na początku wieku Ewangelii zostało dokonane przypisanie zasługi przez Arcykapłana za cały Kościół. To automatycznie działa usprawiedliwiająco na każdego, kto stawia ciało swoje odarł żywa.

— 410

#### **USPRAWIEDLIWIENIE — Przed 1881 rokiem.**

**Pytanie (1911)** — *Czy rozumiesz, że Pismo Święte naucza uprost lub pośrednio przez porównanie z żydowską dyspensacją, iż konieczną jest rzeczą aby ci, którzy ostatecznie stanowią będą **Maluczkie Stadko** musieli być w stanie usprawiedliwienia przed październikiem 1881 roku?*

**Odpowiedź** — Nie. My tak nie rozumiemy tej sprawy.

— 403

#### **USPRAWIEDLIWIENIE — Podstawa synostwa w przeszłości.**

**Pytanie:** *Ze stanowiska jaśniejszego zapatrywania na usprawiedliwienie i na inne wyjątki z Pisma Świętego, jaka jest podstawa synostwa wspomnianego w **Przypowieściach**,. **Synu mój, daj mi serce twoje?***

**Odpowiedź** — W ciągu wieku Ewangelii, drodzy przyjaciele, Bóg powołuje synów i to jest całe dzieło tego wieku. Adam pierwotnie był synem, ale nie dotrzymał warunków, stał się nieposłuszny swemu Ojcu Niebieskiemu, stał się niegodnym dalszego nazywania go synem Bożym i dlatego został skazany na śmierć i z tego powodu wszyscy urodziliśmy się pod tym potępieniem i nie jesteśmy godnymi miana synów. Bóg postanowił jednak, że ewentualnie da On całemu światu sposobność powrócenia do synostwa w ciągu panowania Mesjasza. Obecnie zaś Bóg proponuje coś dla klasy specjalnej, dla tych, którzy mają uszy do słuchania i serca oceniające to, co słyszą, i powołuje takich.

Wielu jest powołanych, ale mało wybranych, z tego powodu, że wielu, choć usłyszy, nie przyjmuje tego wezwania. Bóg chce aby niektórzy zaparli się samych siebie i postępowali drogą, sprawiedliwości. Większość ludzi słyszy to wezwanie i mówi: Zwróć na to uwagę później, lecz na razie zakosztuję grzechu jeszcze na jakiś czas i wezwanie to ich mija. Czy usłyszą je kiedy ponownie, jest inną sprawą, są tacy, którzy słysząc wezwanie, natychmiast oceniają sposobność, chwytają się jej i są przyjmowani przez Pana, w takim stopniu, jak zastosowują się do tego. Skoro tylko odwracają się od grzechu, kieruje się do



sprawiedliwości. Usprawiedliwienie jest sprawiedliwością. Jeżeli te dwa, słowa możecie utrzymać razem jako znaczące to samo, będziecie mogli łatwiej zrozumieć co znaczy usprawiedliwienie. Usprawiedliwienie znaczy to co jest sprawiedliwe, tak że gdy odwracacie się od grzechu ażeby służyć Bogu, to podejmujecie krok nawrócenia, odwracacie się od grzechu na drogę sprawiedliwości. To jest miara usprawiedliwienia. Serce przybiera właściwą postawę wobec Boga i Bóg zaczyna się do nas przybliżać.

Pan powiedział: *Przybliżcie >658< się do Mnie a Ja zbliżę się do was* i w miarę jak przybliżacie się do Boga, On również przybliży się do was. Przez cały ten czas jesteście w usprawiedliwionym stanie. Znaczy to, że wasze usprawiedliwienie nie jest doskonałe, nie jesteście sprawiedliwymi w zupełnym znaczeniu tego słowa, lecz znajdujecie się w stanie, jaki Bóg uznaje — w stanie odwracania się od grzechu do sprawiedliwości. Dlatego nazywamy to usprawiedliwieniem, czyli stanem wiodącym ostatecznie do zupełnej sprawiedliwości. Nie wiem jak długo byliście w tym stanie poznawania woli Bożej, ale długo czy krótko. Bóg dał wam sposobność stania się jednym z Jego synów, pokazał jakie były warunki tego synostwa, mianowicie że musicie miłować sprawiedliwość i brzydzić się nieprawością do takiego stopnia, iż będziecie gotowi położyć życie swoje w służbie dla sprawiedliwości i prawdy i w sprzeciwianiu się złemu. Nie każdy gotów jest złożyć swe życie, wyrzec się przyjemności grzechu i świata oraz ziemskich nadziei i celów — nie wszyscy gotowi są iść w ślady Mistrza. Dlatego wyrzeczone zostały słowa Pańskie do takich: *Jeśli ktoś chce być uczniem Moim, niechaj zaprze samego siebie* (niech wyrzeknie się własnej woli), *niech weźmie krzyż swój* (w znaczeniu poświęcenia siebie i korzyści ziemskich) *i niech idzie za Mną*. Jest to wyraźnie powiedziane. Każdy, kto doszedł do tego punktu, postąpił tak daleko jak mógł. Teraz słyszy słowa Mistrza. Chciał być uczniem, kiedy odwrócił się od grzechu. Zaczął zbliżać się do Boga, do Jego wzoru sprawiedliwości i doszedł teraz do punktu, gdzie Pan pokazuje mu jaka jest ostateczna próba, przez którą może być przyjęty za syna. Nie może być synem i nie może być usprawiedliwionym do życia, jak tylko pod jednym warunkiem.

Jeżeli chce dostąpić restytucji itd., to Bóg powiada mu: Co do tego mam zarządzenie na przyszłość, w czasie panowania Chrystusowego, dla całego świata i sprawie, że droga będzie wówczas jasna, znajomość będzie powszechna itd., ale jeśli chcesz przyjść teraz, to jest tylko jedna droga. *Prosta jest brama i wąska jest ścieżka, która prowadzi do żywota*. Ta droga wyprowadzi cię ze stanu śmierci. Jest ona wąska i jest tylko jedna. Gdybyś widział wąskość tej bramy zanim zacząłeś iść, to może nie wstąpiłbyś na nią, ale gdy już uszedłeś pewną przestrzeń, Pan pokazuje ci warunki synostwa, a nikt nie ma prawa stawiać warunków mniejszych niż Bóg je wskazuje, mianowicie zaparcie samego siebie, podjęcie swego krzyża i naśladowanie Pana. Jeżeli wtedy, doszedłszy do takiego stanu, powiesz, gotów jestem pełnić Twoją wolę, to co Pan wówczas odpowie? Św. Paweł powiada nam w liście do *Rzymian 12:1* — Bracia moi, jest to rzecz błogosławiona, jest to wielka sposobność, alby przyjść teraz, na podstawie wysokiego powołania i stać się współdziedzicami z Chrystusem w Jego królestwie, świat o tym nie wie, ale wam to jest dane, albowiem skłaniacie się do

sprawiedliwości, a Bóg łaskawie dal wam poznać coś odnośnie tego powołania, odnośnie warunków i okoliczności. Podejmijcie więc ten krok. *Proszę was, bracia, przez łitości Boże* (te łitości, >659< jakimi cieszyliście się, kiedyście się do Niego zbliżyli), *stawiajcie ciało wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszą*. To jest jedyna, droga, na, jakiej możecie to otrzymać.

Jaka jest tego filozofia? Nie możemy powiedzieć, że ci, którzy nie pojmą filozofii, nie mogą radować się taktem. Zanim w ogóle usłyszeliście o Okupie i jego znaczeniu, cieszyliście się dobrodziejstwem tegoż, chociaż nie rozumielście filozofii i byliście przyjęci jako dzieci Boże. Ja również zostałem przyjęty zanim poznałem Boga w tym znaczeniu, w jakim opowiadam teraz o Bogu i Jego planie. Oddałem serce swoje Panu, a On dał mi ducha synostwa, przez którego mogłem Go nazywać: Abba, Ojczy, bez poznania filozofii tego i musiałem powziąć krok poświęcenia zanim poznać mogłem filozofię. Lecz w obecnym czasie, kiedy Bóg dozwala aby huragan błędów spadał na Jego lud i kiedy pozwala aby Księgę Jego nazywano bajką, kiedy pozwala aby tak zwana wyższa krytyka lekceważyła Słowo Jego, On daje nam coś, przez co możemy być mocnymi w Panu i w sile mocy Jego. Pozwala nam zrozumieć Słowo Swoje i filozofię pojednania, pozwala zrozumieć, że Pan Jezus jest Onym wielkim Odkupicielem. Zdajecie sobie sprawę z tego, że byliście już skazani na śmierć, że nie mieliście nic swego aby ofiarować Bogu, ale że kiedy przyjęliście Chrystusa w myśli swojej i zrozumieliście, że jest On Synem Boga, Odkupicielem ludzkości, kiedy ugruntowaliście wiarę swoją w Nim, wówczas stawiliście ciało swoje ofiarą żywą, a Zbawiciel wasz wystąpił naprzód aby być waszym i moim Oświadcznikiem i ofiary nasze wtenczas mogły być przyjemne Bogu, pomimo naszych niedoskonałości, gdy przypisaną nam była zasługa Chrystusowa i od tej chwili Ojciec mógł was przyjąć.

Wówczas dał nam dowód tego przyjęcia przez udzielenie ducha świętego. Zostaliście ponownie spłodzeni, jesteście Nowymi Stworzeniami, otrzyma liście uzupełnienie waszego usprawiedliwienia. Wszystko do tego prowadziło. Stało się to w chwili kiedy wyrzekliście się samych siebie a Jezus przypisał wam zasługę Swoją, żeby Ojciec mógł to przyjąć. Wszystko to jest zgodne z myślą wyrażoną w zdaniu: *Synu mój, daj mi serce swoje*. Jesteśmy traktowani jako synowie w pokrewnym znaczeniu, od chwili jak od wróciliśmy się od grzechu, ponieważ pragniemy być synami, a Bóg postępuje z nami jako z synami. Tak samo jak wy i ja dzisiaj, takich co byliby na naszym zebraniu i chcieliby odwrócić się od grzechu do Pana, nazywalibyśmy braćmi lub siostrami, chociaż jeszcze nie zrobili zupełnego poświęcenia. Tacy należą do domu wiary, ale nie będą synami w pełnym znaczeniu tego słowa dopóki nie zrobią całkowitego poświęcenia. Gdy widzimy ich jak podejmują krok ostatni i otrzymują błogosławieństwo Pana, będąc przyjmowani jako dzieci Boże, cieszymy się i wówczas sprawa, której pragnęli, była dokonana, lecz przez całą tę drogę traktowani byli jako synowie, ponieważ pragnęli tego chwalebne go stanu i zbliżyli się do niego.

>660<

## USPRAWIEDLIWIENIE — Przez kogo?

**Pytanie (1916)** — *Kto czyni usprawiedliwienie — Jehowa czy Jezus?*

**Odpowiedź** — Zarówno Jehowa jak i Jezus usprawiedliwiają. Apostoł mówi: *Bóg jest, który usprawiedliwia (Rzym. 8:33)*. Jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę w krew Jezusa. Usprawiedliwienie Boże zostało zgotowane krwią Jezusową. Usprawiedliwienie Boże nie było zamierzone dla nikogo inaczej jak tylko przez krew Jezusa. Trzeba było aby Chrystus umarł zanim ktokolwiek mógł być usprawiedliwiony. Apostoł powiada: *Z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował. (Żyd. 2:9)*. Z tych, którzy żyli przed Chrystusem, nikt nie otrzymał innego usprawiedliwienia jak tylko warunkowego, bez względu na to kto to był. Istotne usprawiedliwienie zależne było od tego, co Jezus uczyni na krzyżu.

Bóg jest Tym, który usprawiedliwia, ponieważ Bóg był tym, który potępił. Nie Jezus oddał Adama na próbę. Adam nie zgrzeszył przeciwko Jezusowi ani przeciwko jakiemukolwiek prawu Jezusa, lecz zgrzeszył przeciwko Zakonowi Ojca, przeciwko Sprawiedliwości Bożej. Sprawiedliwość Boża wydała wyrok przeciwko Adamowi. Dlatego Adam nie może być usprawiedliwiony dopóki Sprawiedliwości Boskiej nie stanie się zadość. Zanim możemy być usprawiedliwieni, musimy dojść do pewnego stanu sami, a potem musimy mieć Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa Sprawiedliwego. Ten Orędownik jest wielkim Arcykapłanem, którego Bóg przeznaczył do tej służby. Bóg przyjmuje nas na podstawie dzieła pojednania tegoż Arcykapłana. — 410

## USPRAWIEDLIWIENIE — Pogląd dzisiejszy.

**Pytanie (1913)** — *Czy zmieniłeś swój pogląd odnośnie usprawiedliwienia Kościoła tak, że to, co w tej sprawie przedstawiłeś w Wykładach Pisma Św. w 1 tomie, już więcej nie przedstawia twego popatrywania?*

**Odpowiedź** — Na pewno nie! Gdybyśmy zmienili nasz pogląd w tej sprawie, to po co wydawalibyśmy i rozpowszechniali ten Tom? *Ścieżka sprawiedliwego jest jako światłość jasna, która im dalej tym jaśniej świeci aż do dnia doskonałego*. Przeto i przedmiot naszego usprawiedliwienia wyjaśnia się codziennie dla wielu dzieci Pańskich. Szczegóły usprawiedliwienia, jakie przedtem nie były przez nich rozpoznawane, teraz są bardzo jasne. Na przykład, wielu w przeszłości, a niektórzy nawet i teraz jeszcze, nie mogą spoznać, że usprawiedliwienie z wiary jest stopniowym procesem. Każdy krok wiary zbliża nas do ostatecznego punktu.

Lecz ten ostateczny punkt nie został w zupełności osiągnięty, dopóki wiara nasza nie objawiła swej doskonałości przez posłuszeństwo nasze i zupełne oddanie się w poświęceniu dla Pana. Wówczas nasz wielki Orędownik przyjął nasze poświęcone ciała i przypisał im zasługę Swoją, usprawiedliwiając je >661< absolutnie w oczach Sprawiedliwości w oczach Ojca Niebieskiego. Dopiero wówczas Ojciec Niebieski przyjął tę kompletnie usprawiedliwioną duszę przez spłodzenie jej duchem świętym. Od tej chwili stał się taki Nowym Stworzeniem i synem spłodzonym na poziomie duchowym.

W okresie postępowania wiarą zbliża się taki stopniowo do usprawiedliwienia i otrzymuje coraz więcej Boskiej łaski, ale dopiero gdy ostateczny krok zostanie pojęty, staje się on zupełnie usprawiedliwionym do ludzkiej natury

— staje się synem na ziemskim poziomie i tylko przez chwileczkę tam pozostaje. Następnie spłodzenie duchem świętym było dowodem przyjęcia ofiary jako doskonałej i zapoczątkowało takiego jako Nowe Stworzenie.

### Warunkowe i Aktualne Synostwo

Wszystko to jest wykazane na rysunku Planu Wieków. Poziom **N** przedstawia stan usprawiedliwienia w różnych stopniach. Abraham i inni z Starego Testamentu byli usprawiedliwieni przed Bogiem przez ich wiarę. Nie byli usprawiedliwieni do życia, ani nawet nie byli usprawiedliwieni do synostwa. Usprawiedliwieni byli tylko do Bożej przyjaźni, łaski, nadzorczej opieki. Po śmierci Jezusa, po Jego zmartwychwstaniu, wstąpieniu na wysokości i zastosowaniu Jego zasługi na rzecz Kościoła, Jezus stał się Orędownikiem całej tej klasy pragnących iść Jego śladami, w zupełnym poświęceniu. Przypisanie Jego zasługi stanowi dla każdego dzieło usprawiedliwienia, a to umożliwia Bogu przyjęcie jego ofiary i spłodzenie go jako Nowe Stworzenie.

Abraham był nazywany przyjacielem Boga z powodu jego wiary i pragnienia aby być w harmonii z Bogiem. Tak samo był święty Jan Chrzciciel, o którym czytamy — *Przyjaciel Oblubieńca ... radował się wielce głosem Oblubieńca*. Wyraz "sługa" w Biblii jest stosowany specjalnie do tych Żydów, którzy byli pod Mojżeszowym Przymierzem Zakonu. Przez to Przymierze żydzi cieszyli się opieką i błogosławieństwem Bożym, będąc Jego sługami. Chociaż wielu z nich, tak samo jak i Abraham, byli przyjaciółmi Boga i w zupełności mogliby nadawać się do przywilejów synostwa, to jednak na podstawie zarządzeń Boskich nie było możliwym aby mogli być uznani za synów; albowiem, jak to przedstawia Apostoł: *Syn mieszka na wieki*, a dopiero gdy Chrystusowa ofiara otworzyła drogę do zgładzenia grzechu i śmierci, mógł ktokolwiek otrzymać synostwo Boże.

Tak samo nasza stan jako synów Bożych nawet teraz jest warunkowy. Jeżeli trwamy w miłości Bożej, trwać będziemy jako Jego synowie i staniemy się doskonałymi we właściwym czasie. Ale jeśli ktoś wróci ponownie do grzechu i służyć będzie grzechowi utraci swoje synostwo. Imię jego zostanie wymazane z Barankowej Księgi żywota. Orędownik razem z Ojcem przestanie takiego uznawać. Nie będzie miał stanowiska z Synem i komuś innemu będzie dozwolone zająć jego miejsce Jako członek Ciała Pomazańca.

Tak więc Apostoł oświadcza: *Teraz synami Bożymi jesteśmy (w zarodku), ale nie objawiło się jeszcze czym >662< będziemy; ale wiemy, że gdy On objawi się (nasz Odkupiciel, nasza Głowa), będziemy Jemu podobni, albowiem ujrzymy Go tak, jako jest. (1 Jan 3:2)*. Znaczy to, że nasze obecne synostwo jest warunkowe. Aktualne synostwo zacznie się kiedy przejdziemy naszą probacyjną próbę. Ci, co okażą się godnymi przyjęcia dla wiary i posłuszeństwa, zostaną synami w najzupełniejszym znaczeniu, przez chwalebny przemianę w zmartwychwstaniu. Tak więc widzimy, że jak nikt nie jest przyjęty na poziom **N** dopóki nie uczyni zupełnego poświęcenia, tak też nikt nie zostanie zupełnie przyjęty do synostwa, dopóki nie dojdzie do poziomu **L**.

### Lepsze Zmartwychwstanie

Chociaż święci Starego Testamentu, Abraham, Izaak, Jakub, Mojżesz, prorocy itd. (*Żyd. 11:38-40*) nie mogą być określani jako synowie Boży i nie byli

tak nazywani, to jednak było to dlatego, że nie byli godnymi takiego stanowiska i imienia. Apostoł zwraca naszą uwagę i zapewnia, że *podobali się oni Bogu*, a nic nie może podobać się Bogu, co nie dorównuje doskonałości serca. Jedyną rzeczą, jaka przeskadzała w przyjęciu ich jako synów, była konieczność aby wśród krew po jednania została zastosowana na ich korzyść. Rozumiemy, że w "lepszym zmartwychwstaniu," jakiego dostąpią święci Starego Testamentu, wyjdą oni jako ludzie doskonali. Będą tak doskonałymi, jak doskonałym był Adam przed swym zgrzeszeniem i będą mieli umysł, serce i wolę rozwinięte, wyćwiczone, wypróbowane i wierne Bogu. W tym doskonałym stanie będą wzorem dla całej ludzkości, ażeby wszyscy widzieli do czego można dojść przez posłuszeństwo, podczas królowania Mesjasza.

Od chwili ich zmartwychwstania, ci ludzie doskonali mieliby prawo przystępowania do Boga tak, jak przystępował Adam, i tak samo mieliby prawo być nazywani synami Bożymi, tak jak Adam z wyjątkiem jednej rzeczy. Tą rzeczą jest, że święci Starego Testamentu, tak jak i reszta ludzkości, znajdować się będą w rękach wielkiego Pośrednika Nowego Przymierza przez tysiąc lat Jego Królestwa. A na podstawie Pisma świętego, dopiero na końcu tego okresu przekaże On Królestwo Ojcu.

Z tego wnosimy, że Święci Starego Testamentu nie będą mieli bezpośredniego przystępu do Ojca jako synowie i nie będą przez Niego jako tacy bezpośrednio uznawani, aż dopiero na końcu królowania Chrystusa, kiedy odda Ojcu wszystkie rzeczy, aby Bóg był *wszystkim we wszystkim* i żeby wszyscy byli bezpośrednio Jego poddaniymi. Jednakowoż w ciągu tego tysiąca lat, pod zarządzeniami Pośrednika Chrystusa, święci Starego Testamentu, będąc doskonałymi, i wszyscy inni, w miarę jak dochodzić będą do doskonałości, cieszyć się będą przywilejami i błogosławieństwami, ponieważ już więcej nie będą pod panowaniem grzechu, śmierci i szatana, *księcia tego świata*, lecz będą pod panowaniem Księcia żywota i w Jego Królestwie Sprawiedliwości ku żywotowi. >663<

— 404

## **USPRAWIEDLIWIENIE — Otrzymane nadaremno.**

**Pytanie (1913)** — *Odnośnie tych, którzy zostali usprawiedliwieni ale nie doszli do poświęcenia, czy będzie dla nich lepiej czy gorzej w restytucji? Jeżeli gorzej, to dlaczego?*

**Odpowiedź** — Nikt nie jest usprawiedliwiony, kto nie dochodzi do poświęcenia. Są tacy, którzy podejmują kroki w kierunku usprawiedliwienia; znaczy to, że dochodzą oni do postawy usprawiedliwiającej, zbliżają się do Boga, ale nie dochodzą do miejsca, w którym mogliby być uznani jako dostępujący przebaczenia i pojednania z Bogiem przez śmierć Syna Jego prędeży, aż gdy zupełnie poddadzą się Bogu. Na przykład, całe powołanie tego wieku Ewangelii przeznaczone jest dla Królewskiego Kapłaństwa.

Jesteście wszyscy powołani w jednej nadziei waszego powołania. Nie znaczy to, że jedni są powołani do usprawiedliwienia a inni są powołani do poświęcenia, ale że jest jedno zaproszenie, a mianowicie, że Bóg sprawił, że otworzona została droga i ktokolwiek chce, może zbliżyć się do Boga od czasu jak Jezus umarł i zostało zarządzone odkupienie. Ktokolwiek chce, może teraz

zbliżyć się jeśli ma uszy do słyszenia i rozumie. Zauważcie Namiot Zgromadzenia jako obraz Boży w tej sprawie. W obrazie tym widzimy, że zbliżający się do Namiotu Zgromadzenia byli najpierw z daleka, a tacy coraz bliżej podchodzili. Gdy doszli do drzwi czyli bramy, przede wszystkim spostrzegali bramę, która była bogato rzeźbiona, a w sposób figuralny pouczala o pewnych rzeczach dotyczących przebaczenia grzechów symbolicznie. Spoglądali za bramę do środka i widzieli ołtarz ofiarny, stojący naprzeciw nich za bramą. Znaczy to, że nie mogą postąpić dalej bez zobaczenia ołtarza, a obecnie znaczy to, że nie mogą postąpić dalej jeśli nie uwierzą w ofiarę Chrystusa, (przedstawioną przez ten ołtarz. Jeśli mają dosyć odwagi aby postąpić dalej, przechodzą obok ołtarza, stając się bardziej usprawiedliwionymi — jeszcze nie kompletnie usprawiedliwionymi, zważcie, lecz tylko bardziej usprawiedliwionymi.

Znaczy to, że postępują coraz bliżej i bliżej do stanu usprawiedliwienia. Idąc jeszcze trochę dalej widzą umywalnię wypełnioną wodą do umycia się z brudu pustyni — z brudu cielesnego. Powiadają oni — chcielibyśmy być czystszyimi ani żeli jesteśmy, a to znaczy pozbycie się pewnych nieczystości cielesnych; znaczy to, że starają się być bardziej w harmonii z prawami Boskiej sprawiedliwości, którą zaczynają poznawać. Wreszcie przychodzą wprost do drzwi Namiotu Zgromadzenia i tam, stosownie do obrazu, jeżeli są ludźmi Pańskimi, zostają przywiązani do drzwi. Innymi słowy kozioł został przyprowadzony i przywiązany do drzwi Namiotu Zgromadzenia — nie do drzwi zewnętrznych, do wejścia na dziedziniec, lecz przywiązany został do drzwi Namiotu Zgromadzenia właściwego; a to oznacza przedstawienie ciała swego w ofierze żywej. Kozioł nie był nieżywym, lecz żył kiedy go tam przywiązano, a to oznacza jak wy, jako jeden z kozłów z natury, zostaliście przywiązani, czyli poświęceni albo przykuci do Pana, stawiając ciało swoje ofiarą >664< żywą.

Teraz nic innego nie może być zrobione jak tylko to, co robił Arcykapłan. Następnym krokiem ze strony Arcykapłana było przyjąć kozła w ofierze przez zabicie go, a to oznacza, że wasze poświęcenie się Panu zostało przyjęte przez Niego jako Arcykapłana. Nie zabijacie wprost swego własnego kozła, ale przyprowadzacie samych siebie do Pana i stawiacie siebie Panu, a jeśli ofiara ta jest w ogóle przyjemną Ojcu, to tylko dzięki temu, że Pan przyjmuje kozła jako część Samego Siebie i jako część własnej ofiary. Wówczas, ponieważ to jest Jego ofiara, usprawiedliwiona przez zasługę Jego pojednania, ofiara ta może być przyjęta przez Ojca. Wszystkie ofiary Pana są przyjęte i w ten sposób zostajemy i my przyjęci w Onym Umiłowanym. Od chwili przyjęcia naszej ofiary jesteśmy w Chrystusie, jesteśmy członkami Tego Arcykapłana, już więcej nie jesteśmy jako kozioł, lecz odtąd uważani jesteśmy jako część Arcykapłana, pełniącego najwyższy urząd w całym tym dziele. Tak więc jesteśmy członkami Ciała Chrystusowego, a ten Chrystus, którego jesteśmy członkami, był figuralnie przedstawiony przez Najwyższego Kapłana, zaś olejek pomazania, wylany na głowę Kapłana, przedstawia ducha świętego, jaki zstąpił na Jezusa, a jak potem olejek ten spływał po szacie aż do jej podółka, przedstawiało to pokrycie czyli uznanie albo spłodzenie z ducha wszystkich tych, których Pan przyjął Jako członków Swego Ciała. To jest ukończeniem naszego usprawiedliwienia. Gdy o

tym myślimy, przekonywamy się, że jest to bardzo korzystne dla nas zarządzenie, albowiem gdybyśmy byli przyjęci przez Boga zaraz przy pierwszym przystąpieniu do Niego, zanim zrobiliśmy poświęcenie i gdyby Pan wówczas przypisał nam Swoją zasługę, nie pozostawałoby nic dla nas więcej w przyszłości, albowiem skoro raz Chrystus przypisałby Swoją zasługę, nic więcej nie mogłoby być nam przypisane. Innymi słowy, gdy Chrystus umarł za grzechy nasze, to był w tym tylko jeden dział dla was, jeden dla mnie i jeden dla każdego członka rodzaju ludzkiego. Skoro raz dostaniecie swój dział, już nigdy nie otrzymacie drugiego. Jeżeli nadużyjecie ten dział po otrzymaniu go, odpowiedzialność spada na was samych, drugie go działu nie otrzymacie.

Chrystus już więcej nie umiera, śmierć Mu więcej nie panuje i przypisanie Swojej zasługi na rzecz ludzkości On czyni tylko raz; wy otrzymujecie swój dział i każdy inny członek dostaje swój dział. Jak widzicie z tego, że gdyby Bóg przyjął nas i usprawiedliwił i w ten sposób przy Pisałby nam zasługę Chrystusa, a my nie uczynilibyśmy poświęcenia, utracilibyśmy wszystkie przywileje na przyszłość. Dla takiego nie byłoby już nadziei przyszłego życia w Królestwie Chrystusowym, ponieważ otrzymaliby je już teraz. Dlatego Bóg łaskawie tak wszystko urządził, że możemy zbliżyć się i mówić o sobie jako będących w stanie usprawiedliwienia i to samo możemy mówić o naszych rodzinach, w tym znaczeniu, że zbliżamy się do Boga i sympatyzujemy z Jego zarządzeniami, myśląc coraz więcej o podjęciu ostatecznego kroku dokonania wielkiej transakcji zaofiarowanej nam przez Boga, mianowicie stawianie >665< swych ciał ofiarą, żywą, świętą, przyjemną Bogu. Jeżeli stawicie ją i na czas, to jest ona przyjęta przez Ojca; a chwila przyjęcia jest chwilą waszego spłodzenia, co czyni was Nowymi Stworzeniami. Jest tylko moment pomiędzy usprawiedliwieniem i spłodzeniem; w jednym momencie jesteście usprawiedliwieni według ciała i zaraz w następnym momencie jesteście przyjęci, ponieważ Bóg czeka tylko na to aby grzechy wasze zostały przebaczone i aby Chrystus nas przedstawił, a On czyni to w chwili gdy jesteście gotowi. To też On powiedział: Ktokolwiek zostanie uczniem Moim, gotów jestem być jego Orędownikiem. Jeżeli chcesz być uczniem Moim, weź krzyż swój i naśladuj Mnie.

— 406

## **USPRAWIEDLIWIENIE — O świętych Starego Testamentu i usprawiedliwienie w Wieku Ewangelii.**

**Pytanie (1910)** — *Jaka jest różnica pomiędzy usprawiedliwionym stanem Świętych Starego Testamentu w ich dni a stopniem usprawiedliwienia tych, którzy nie dochodzą do poświęcenia w wieku Ewangelii?*

**Odpowiedź** — Odpowiadamy, że jedni zrobili poświęcenie a drudzy nie zrobili. Znajdujemy się w stanie usprawiedliwienia od chwili kiedy odwrócimy się od grzechu, ale usprawiedliwienie jest tylko częściowe, zależnie jak daleko doszliśmy. Jest to tak samo jak gdybyście szli do ratusza miejskiego a my zapytalibyśmy was: Dokąd idziecie? Odpowiedź: Do ratusza. Później zaś zapytalibyśmy znowu: Jak to, ciągle jeszcze idziecie? Tak, idziemy, gdyż nie doszliśmy tam — byłaby odpowiedź. Tak i z usprawiedliwieniem; wyruszyliście i musicie iść aż do końca, albo wasze usprawiedliwienie nie będzie kompletne. Jedyną rzeczą, jaką Bóg przyjmie, jest zupełne poświęcenie, świeci Starego Testamentu zrobili poświęcenie i Bóg ich

przyjął. Bóg powiedział: Gdyby ci ludzie mieli ciała doskonałe, nie uczyniliby nic złego. Będę ich traktował tak jakby mieli ciała doskonałe. Tylko w przewidującym znaczeniu byli oni usprawiedliwieni do życia, które otrzymają *w czasie słusznym*. Muszą oni czekać na ten słuszny czas, kiedy Jezus dopełni pojednania za nieprawości, zanim skorzystają z swego usprawiedliwienia i dojdą do zupełnej doskonałości w zmartwychwstaniu. — 398

### **USPRAWIEDLIWIENIE — W stosunku do poświęcenia.**

**Pytanie (1916)** — *Czy właściwym jest mówić, że przed poświęceniem wierni są, usprawiedliwieni, czy tylko zbliżają się do usprawiedliwienia?*

**Odpowiedź** — Tacy zbliżają się do usprawiedliwienia. Te kroki warunkowego usprawiedliwienia na Dziedzińcu prowadzą ich tylko do punktu, gdzie następuje ożywienie ich usprawiedliwienia. Jezus usprawiedliwia przy drzwiach Namiotu Zgromadzenia; ale lute usprawiedliwia osoby, która jedynie życzy sobie, pozbyć się nieczystości cielesnych. Dopiero gdy ktoś dochodzi >666< do drzwi, przywiązuje się tam i robi przymierze z Bogiem, może być zupełnie usprawiedliwiony. Tam Arcykapłan gotów jest przypisać mu Swoją sprawiedliwość i przyjąć go jako członka Ciała Chrystusowego — kiedy jest przy drzwiach.

Gdy Pan usprawiedliwił kogoś zaraz skoro tylko ten wszedłby przez bramę na Dziedzińiec i do ołtarza miedzianego, mu siałby oczywiście być jakiś cel takiego usprawiedliwienia. Jaki mógłby być cel? Celem usprawiedliwienia jest uczynić kogoś przyjaznym albo możliwym do przyjęcia ducha świętego. Przeto gdyby ktoś był usprawiedliwiony przy ołtarzu miedzianym i otrzymał tam ducha świętego, dla takiego stracone byłyby wszystkie jego ziemskie przywileje czyli szansę. Taki może zechciałby wyjść na zewnątrz — jak to wielu czyni — co byłoby za późno dla niego, gdyby nastąpiło zupełne usprawiedliwienie. Kto nie doszedł do punktu zawarcia przymierza z Bogiem, ten nie wyrzekł się leszcze swych praw do restytucji. Aż do poświęcenia się, ma on wciąż sposobność dostąpienia tych przywilejów w przyszłości, w Tysiącleciu. Ale kto uczyni takie poświęcenie i zostaje przyjęty przez Pana, ten nigdy nie otrzyma restytucji ani niczego na poziomie ludzkim w przyszłym wieku. Dlatego to Pan w miłosierdziu Swym nie uznaje nikogo, dopóki ten ktoś nie poczyni wszystkich potrzebnych kroków w kierunku takiego właśnie warunkowego usprawiedliwienia, dopóki nie ta decyduje stanowczo Po głębokim zastanowieniu się, że chce być uczniem Pańskim. Dokąd nie dojdzie do takiej decyzji, Pan nie będzie miał z nim nic do czynienia. Ale jeśli przywiąże się do tych drzwi przez zrobienie przymierza z Bogiem, wówczas Pan nim się zaopiekuje i uczyni wszystko, co potrzeba na jego dobro — ale dopiero kiedy ten ktoś podejmie ten krok poświęcenia. — 411

### **USPRAWIEDLIWIENIE — Wstrzymujący się od poświęcenia.**

**Pytanie (1909)** — *Jeżeli osoba jest usprawiedliwiona, miłuje prawdę i sprawiedliwość, chce być przyjemną Niebieskiemu Ojcu, i potem przychodzi do wyrozumienia obecnej Prawdy i do rozróżnienia między usprawiedliwieniem i uświęceniem, a potem rozważnie zadecyduje by się nie poświęcić, ale jest zadowolona by pozostać na ludzkim poziomie, czy Pan wysłuchuje jej modlitwy potem gdy owa osoba doszła do tego punktu, jeżeli stara się przewyżczać*



*słabości ciała i prosi Pana o pomoc? W jakim stopniu Pan dopomaga jej i jak długo mogą tacy pozostawać w usprawiedliwionym stanie?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam, że usprawiedliwienie z wiary jest jedynym usprawiedliwieniem jakie Bóg postanowił podczas obecnego czasu, i przez, *usprawiedliwienie z wiary* taka osoba jest policzona za sprawiedliwą, czyli doskonałą. Boskim celem w dostarczeniu tego przypisanego usprawiedliwienia jest aby przez to dać tej osobie sposobność do poświęcenia siebie, by tym sposobem stać się współ-ofiarą z Panem Jezusem Chrystusem >667< jako członek Jego ciała, z tego wynika, że usprawiedliwienie nie jest dla świata w ogóle, ale tylko dla tych, którzy pragnę, zbliżyć się do Boga w tym celu by uczynić z siebie ofiarę z naszym Panem.

Rozumiałbym więc, że od czasu gdy dana osoba zdecydowała nie poświęcić się, byłaby uważana, z Pańskiego punktu zapatrywania na zewnątrz klasy, którą Pan zamierzył by korzystać ze sposobności i że taka osoba przyjęła łaskę Bożą nadaremnie, w tym znaczeniu, że nie była chętna by jej użyć. Uważam, że taka osoba postąpiłaby dobrze gdyby uznała się zupełnie za usuniętą z pod Boskiego specjalnego zarządzenia w obecnym czasie. Miałaby ona jeszcze, wraz z światem ludzkości, sposobność do restytucji. Lecz naszą myślą jest, że nie będzie się jej powodzić tak dobrze w następnym wieku, jak niektórym, co mieli mniej sposobności i mniej przywileju w obecnym czasie. Ci, którzy mieli wiele światła, mają stosunkowo więcej odpowiedzialności, i ci, którzy odrzucają wiele światła, mogą się spodziewać więcej karania. — 396

## **USPRAWIEDLIWIENIE — Z wiary.**

**Pytanie (1910)** — *Czy ktokolwiek z pogan będzie usprawiedliwiony z wiary w Tysiącleciu?*

**Odpowiedź** — Rozumiemy, że usprawiedliwienie z wiary stosuje się do obecnego wieku i do naszego zbawienia — zbawienia Kościoła — które jest nazywane *zbawieniem z wiary*, w przeciwieństwie do zbawienia, jakie było zaofiarowane Żydom w ich wieku, zbawienie przez uczynki pod ich Przymierzem Zakonu; a także w przeciwieństwie do zbawienia, jakie będzie zaofiarowane Żydom i światu w następnym wieku, a które będzie zbawieniem przez uczynki, według Nowego Przymierza (Zakonu). Innymi słowy: Wiek Ewangelii jest jedynym wiekiem, w którym wiara zajmuje miejsce doskonałości. Prawdą jest, że żaden Żyd nie mógł być usprawiedliwiony przed Bogiem przez zachowanie Przymierza Zakonu, o ile nie wierzyli w Boga; i tak samo jest prawdą, że nikt nie będzie usprawiedliwiony na podstawie zarządzeń Nowego Przymierza, o ile nie wierzyli w Boga i nie byłby w harmonii z zarządzeniami wówczas obowiązującymi i dostępnymi dla wszystkich. Jednak to nie będzie zbawieniem z wiary ani przez wiarę, lecz zbawieniem przez uczynki Zakonu.

Uczynki Zakonu nie mogły zbawić Żydów w dyspensacji żydowskiej, ponieważ oni nie mogli zachować Zakonu i ponieważ nie było wówczas pośrednika, przez którego mogliby być podniesieni ze swego upadku. Jednak zarządzenie co do pośrednika zostało uczynione na przyszłość dla Izraela i dla wszystkich, którzy przyjdą pod to zarządzenie w Tysiącleciu. Wówczas będą oni mogli wypełniać wymagane uczynki. Znajdą pomoc do podźwignięcia się z upadku. Tak więc czytamy

w Objawieniu, że morze wyda swoich umarłych i grób wyda umarłych, którzy są w nim i że wszyscy staną przed wielką białą stolicą w Tysiącleciu i wszyscy będą sądzeni tak jak zapisane jest w księdze, czyli według uczynków swoich będą sądzeni >668< wówczas. Wyraźne oświadczenie względem nas w czasie obecnym jest, że nie według uczynków naszych jesteśmy sądzeni, ale według naszej wiary, przeto wiara i uczynki będą w Tysiącleciu, tak samo jak wiara i uczynki są w wieku Ewangelii, ale wiara w wieku Tysiąclecia będzie proporcjonalnie mniejszą za sługą, ponieważ wówczas wszystko będzie wyraźne i łatwe do uwierzenia, a więc nie wiara będzie wówczas specjalnie wynagradzana lecz uczynki. W obecnym wieku wiara zajmuje najważniejsze miejsce i jesteśmy wynagradzani nie według uczynków naszych, ponieważ nie mamy żadnych takich uczynków, które mogłyby być nagrodzone. Ale wiara nasza jest wynagradzana.

Wiara i uczynki stosują się do obydwóch wieków, ale w jednym wieku wiara jest wynagradzana a w drugim uczynki. W jednym wieku wiara jest miarą, i próbą, tego czy jesteśmy godni lub niegodni, w drugim wieku uczynki będą miarą i próbą tego czy ktoś będzie godny lub niegodny żywota wiecznego.

List do *Galatów 3:8*, zdaje się szczególnie wskazywać, że mowa jest o poganach, którzy są usprawiedliwiani przez wiarę a nie przez uczynki. Wobec tego rozumiemy, że tekst ten odnosi się do wieku Ewangelii w tym znaczeniu, iż Bóg przewidział, że w ciągu tego wieku będzie usprawiedliwiał pewne jednostki z pośród pogan przez wiarę, tak samo jak za mierzył również usprawiedliwić niektórych Żydów przez wiarę. Paganie nigdy nie byli pod zakonem uczynków, ale są przyjmowani pod zarządzeniem Ewangelii, przez wiarę. — 397

## UŚWIĘCENIE — Grzeszników.

**Pytanie (1910)** — *Proszę wytłumaczyć 1 Kor. 6:11: Takimiście niektórzy byli, aleście omyci, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa i przez ducha Boga naszego.*

**Odpowiedź** — Jest to dosyć wyraźne. Byliście grzesznikami ale odwróciliście się od grzechów. Gdybyście się nie odwrócili, to Jezus nie uznałby was i nie stałby się waszym Orędownikiem. Gdyby wszyscy ludzie tego świata odwrócili się od grzechu i zapragnęli postępować Jego śladami, to czy nie myślicie, że On byłby gotowym stać się także i ich Orędownikiem? Zapewne! Lecz ludność tego świata nie odwróciła się od grzechu; ona miłuje grzech. Dokąd wy miłowaliście grzech, o ile to było waszym doświadczeniem, to byliście nieprzyjaciółmi Bożymi i On nie miał z wami nic do czynienia. Dopiero po waszym odwróceniu się od grzechu Bóg mógł mieć jakąkolwiek społeczność z wami. Wy przybliżyliście się do Boga, a Bóg przybliżył się do was i doprowadzeni zostaliście do stanu synostwa. — 620

## USZY DO SŁYSZENIA — Czy jest to cudowne?

**Pytanie (1909)** — *Czy mamy uszy do słyszenia jako cudowny dar od Boga, czy też dlatego, że obraz Boży nie zatarł się w nas zupełnie?* >669<

**Odpowiedź** — W moim zrozumienu wyrażenie *uszy do słyszenia* może być traktowane z dwóch różnych punktów widzenia. W zastosowaniu do naturalnego człowieka, będzie to miało jedno znaczenie, a w zastosowaniu do Nowego

Stworzenia, będzie miało inne znaczenie. Na przykład, jeżeli mówię do chrześcijan i mówię o naszych oczach jako otwartych i uszach naszych jako błogosławionych przez Pana, mówię o naszych duchowych oczach i uszach, przez które możemy ocenić ducha Pańskiego. Inna ilustracją jest: kiedyście po raz pierwszy przyszedli do Pana, zostaliście przyciągnięci, czyli usłyszeliście Jego głos i ten was przyciągnął i przyszedliście do Jezusa. W tym przypadku cielesne uszy nie zostały zupełnie skażone przez upadek. Prawdopodobnie urodziliście się z poczuciem pewnego szacunku, który kazał wam mówić: powinieneś zrobić jakąś ofiarę Panu, powinieneś złożyć Mu podziękowanie. To doprowadziło was do odczucia Boga a Jemu spodobało się wasze postępowanie i Bóg wziął was za rękę mówiąc: Idź tą drogą, ty szczerą duszo, to jest Jezus, jedyny, którego Sobie upodobałem aby przez Niego wszyscy przychodzili do Mnie. Nie róbcie więc pomyłki, mieszając cielesne uszy do słyszenia, z uszami Nowego Stworzenia.

— 325

### UZDRAWIANIE — Co do przykazania Jezusa.

**Pytanie (1911)** — *Co znaczy to, że Jezus przykazał uczniom Swoim uzdrawiać chorych, wskrzeszać umarłych i oczyszczać trędowatych?*

**Odpowiedź** — Uczniowie Jezusa poszli i wykonywali tę pracę do pewnego stopnia; ale w Piśmie świętym jest jeden ustęp, do którego odnosi się ten brat pytający, a który brzmi tak: *A znamiona tych, co uwierzą te naśladować będą: W imię Moje będą wypędzać diabłów, uzdrawiać będą chorych, a choćby co śmiertelnego (trującego) pili, nie zaszkodzi im* itd. Jak to rozumieć? Faktycznie ten ustęp nie jest częścią oryginalnej Ewangelii (*Mar. r. 16*); rozdział ten kończy się na dziewiątym wierszu; wszystko cokolwiek następuje po 9 wierszu jest interpolacją czyli dodatkiem dopisanym około ósmego stulecia, o ile to wiemy. (Nie znajduje się to w najstarszym rękopisie greckim, jak o tym wiedzą wszyscy badający. Aby dać wam ilustrację tego, co dodane zostało do Biblii, weźcie ostatni ustęp Ewangelii św. Jana. Każdy pozna, że jest to interpolacja, że jest to późniejszy dodatek; nie znajduje się to w starych manuskryptach. Wiersz ten brzmi: *Jest też jeszcze i innych wiele rzeczy, które czynił Jezus; które gdyby miały być wszystkie z osobna spisane, tuszę. Iż i sam świat nie mógłby ogarnąć ksiąg, któreby napisane były.* Co za wielka przesada! Ktoś, kto chciał to przedstawić jako ogromne, pozwolił sobie dodać ten wiersz bez żadnego upoważnienia. Nie przyjmuję różnych takich dodatków do Słowa Bożego; trzymam się jedynie tego co Bóg powiedział, jak to napisane zostało przez proroków i apostołów Jego, a nic więcej. >670<

— 324

### UZDROWIENIE — Skutki modlitwy.

**Pytanie (1913)** — *Czy nadszedł już słuszny czas w Boskim planie, kiedy poświęceni mogą modlić się o usunięcie umysłowych i fizycznych wad swoich dzieci?*

**Odpowiedź** — Nie sędzę, że błogosławieństwa restytucji przyszedły już dla świata. Według mojego przekonania restytucja jest Boskim rozporządzeniem, które ma być wprowadzone po wtórym przyjsciu Chrystusa i po założeniu Jego Królestwa. To, co Jezus czynił w sposób restytucyjny przy pierwszym Swoim przyjsciu i to, co czynili Apostołowie za dni swoich, nie możemy brać za sprzeciwiające się Boskiemu

planowi, a ponieważ Jezus mógł czynić i czynił cuda w owym czasie jeszcze przed restytucją, widocznie nie było to pogwałceniem prawa Bożego. Dlatego więc, jeżeliby Bóg udzielił więcej błogosławieństw restytucyjnych teraz to nie istniałoby żadne prawo, które przeszkadzałoby temu, tak jak nie przeszkadzało w czasie, kiedy Jezus i Apostołowie udzielali błogosławieństw restytucji. Ale czas na te błogosławieństwa należy do przyszłości. Dlatego jeślibym miał się modlić za takie dzieci, mając wzgląd na ich słabości, to sądziłbym w ten sposób: Wiem, że Bóg przygotował zupełną restytucję dla moich i dla innych dzieci, oraz dla całego ludzkiego rodzaju, ale przygotował to na przyszłość. Nie jestem pewny, czy Bóg już teraz okaże w tej sprawie pewne błogosławieństwa; gdybym w ogóle modlił się o te rzeczy, to uczyniłbym pewne ograniczenia w mojej modlitwie, jak również w moich myślach, mówiąc: "Panie, pomimo, że proszę Cię o to w modlitwie, jednak Twoja niech będzie wola, a nie moja." Nie uważam aby w takiej modlitwie i w takich warunkach było coś złego, zwłaszcza gdybym mówił: "Panie, nie wiem, czy nastął już czas, w którym upodobało się Tobie udzielić mojemu dziecku pewnej miary restytucji, dlatego całą sprawę pozostawiam w Twoich rękach. Modlę się, aby o ile to jest zgodne z Twoją wolą, błogosławieństwo takie stało się udziałem mojego dziecka. Ojczy, nie proszę dla siebie żadnych praw restytucji, ponieważ poświęciłem wszystkie moje ziemskie i restytucyjne prawa, dlatego nie chcę niczego dla siebie." Moja prośba odnosiłaby się tylko o błogosławieństwo dla tego dziecka, które jest przedmiotem modlitwy.

— 325

## **UZDRAWIANIE — Zawołaj starszych, niech modlą się i pomazują go**

**Pytanie (1909)** — *Jak powinni Chryścijanie naśladować napomnienie Jakuba 5:14,15: Choruje kto między wami, niechże zawoła starszych zborowych, a niech się modlą za nim, pomazując go olejkim w imieniu Pańskim...a jeśliby się grzechu dopuścił, będzie mu odpuszczone.*

**Odpowiedź** — *A jeśliby się dopuścił grzechu.* To uważamy za treść pytania. Myślą jest, że takowy popełnił grzech, oddalił się od Boga, i nie jest zdolny zbliżyć się do Niego. Zatem w tym smutnym i odłączonym stanie, *choć dopuścił się grzechu, >671<* on może zawołać starszych Kościoła i wyznać swój upadek, jak Apostoł powiada: *Wyznawajcie jedni przed drugimi upadki, a módlcie się jedni za drugimi; abyście byli uzdrowieni.* Rozumiemy, iż to odnosi się do duchowego uzdrawiania. Dlaczego nie do fizycznego uzdrawiania? Gdybyśmy tak rozumieli, to by nie było zgodnym z całą Biblią, która powiada nam, że zamiast spodziewać się fizycznego uzdrowienia, mamy raczej złożyć nasze życie w ofierze. Nie ma sugestii nigdzie, aby uczniowie naszego Pana byli uzdrawiani przez Niego. Chociaż Jezus posyłał Swoich uczniów aby uzdrawiali innych. On nigdy nie mówił im, aby uzdrawiali siebie, i oni nigdy nie czynili tego, ani też Jezus nie uzdrawiał ich. Św. Paweł wspomina kilku braci, którzy byli chorzy i Pan zlitował się i w ostateczności uzdrowił ich, ale Apostoł nie polecił żadnych magicznych zabiegów, ani nie dał im swego pasa, chustki itd., jak to czynił dla innych. Kiedy teściowa Piotra była chora na gorączkę, ona była uzdrowiona, ale nie Piotr ani którykolwiek z uczniów. Stąd jeśliby oświadczenie Jakuba miało być uznane za ogólne uzdrawianie dla Kościoła, to sprzeciwiałoby się wszystkiemu innemu w Piśmie świętym.

Kiedy wy i ja byliśmy przyjęci, to policzono nam jakbyśmy otrzymali restytucje albo życie i byliśmy napominani, abyśmy stawili nasze ciała ofiarą żywą. Gdy nasz Pan był strudzony lub zmęczony od kazania i nauczania, czy On modlił się aby był ułeczony od osłabienia? Co On uczynił w tym wypadku? On usiadł na krawędzi studni i odpoczął, tak samo jak wy i ja byśmy uczynili gdybyśmy byli zmęczeni. Gdy był głodny, czy rozkazał kamieniom, aby stały się chlebem? Nie. On powiedział, iż byłoby to używaniem mocy niewłaściwie. Lecz On użył tej mocy do nakarmienia rzesz, i możliwie jadł nieco z tego co było przysposobione dla rzesz, ale to nie było specjalnym użyciem Jego mocy dla Siebie Samego. Jesteśmy powołani do poświęcenia, a nie do restytucji — to będzie w następnym wieku.

Przyjaciel mój, wierzący w Teraźniejszą Prawdę, przyszedł do mnie jednego dnia i mówił, że się zaziębił. Otworzyłem szufladę i powiedziałem, że dam mu coś, co mu pomoże. On odpowiedział: "Nie, Pan jest moim lekarzem, i to przeminie w dwóch lub trzech dniach." Ach, ja powiadam, "myślałem ci dopomóc, aby ci przeszło prędzej." Wtedy przypomniałem sobie co on miał na myśli, że gdy go zaboli ząb, lub odcisk, to Pan uzdrowi go. Wspomniał o pewnym bracie i mówił, że ten brat był tak chorym, że jego życie było w niebezpieczeństwie, dodając, że ów brat także "wierzył w ten sam sposób. Powiedziałem: "Bracie, ja przy tej sposobności chcę ci coś powiedzieć. Ty wierzysz, że twoją powinnością jest abyś swe świerzbiaczki i bolączki przedstawił Panu i potem czekał na wynik. Teraz, bracie, ja chcę ci zwrócić uwagę na ten takt, że ten brat pomimo, że on ma Pana za swego lekarza, jest teraz tak chory, że ty nawet nie możesz się z nim widzieć, i wtedy będąc tak chorym przez dłuższy czas, zwołał doktora i wyzdrowiał. Teraz ty jesteś chory i ja pamiętam kilka okazji, kiedy byłeś chorym. >672<

Teraz, chociaż się nie chełpię, że Pan jest moim lekarzem, chcę ci powiedzieć, że Pan w Swojej opatrności tak kierował moim życiem, że ja leżałem w łóżku chory tylko jeden dzień w czterdziestu pięciu latach. Teraz, bracie, jak ty myślisz co byłoby lepiej dla Pana, aby zachował cię przy zdrowiu, czy też aby dopuścił na cię chorobę, a potem cię uzdrowiał?" On zdaje się rozumiał, iż Pan może zachować go przy zdrowiu.

Nasza myśl jest ta, że wy i ja mamy zupełne prawo według Boskiego zarządzenia do uczynienia cokolwiek możemy, zastosować właściwie i używać czegokolwiek dla naszego fizycznego zdrowia. Kiedy jesteście głodni, to jemy mięso, chleb i kartofle i te pokarmy są najlepszymi lekarstwami. Także nieco snu. Nie myślimy obywać się bez tychże. I jeślibym uważał, że szczypta mięty lub czegokolwiek innego pobudziłaby moją wątrobę i uregulowałaby żołądek, to nie wahałbym się wziąć tak samo jak chleb lub kartofle, i uważałbym to za użycie zdrowego rozsądku w opiekowaniu się swoim ciałem. Czytamy: *I będziesz pożywał ziela polnego*. Czyńcie co najlepsze, bo jesteście wzdychającym stworzeniem, czyńcie co możecie dla waszej pomocy. Kiedy wezmę trochę lekarstwa, to nie czynię nic takiego, co nie byłoby jawnym i zwyczajnym dla całej ludzkości. Ja poświęciłem wszystko, co posiadałem Panu, lecz On nigdy się nie spodziewał, abym zaniechał jedzenia chleba i mięsa albo wzięcia nieco mięty, jeśliby była dobrą dla mego żołądka.

— 323

**WCIELENIE — Czy wierzy w to?**

**Pytanie (1911) — Czy wierzysz w wcielenie, czyli w powrót duszy do**

fizycznego ciała?

**Odpowiedź** — Nie wierzę. Wierzę, że jest to najzupełniej przeciwne Słowu Bożemu pod każdym względem. — 342

### WESELNA SZATA — Przez kogo noszona?

**Pytanie (1910)** — *Czy myślą brata jest, że tylko tacy, którzy się poświęcają, bywają w rzeczywistości usprawiedliwieni — że tylko takim jest przypisaną szata sprawiedliwości Chrystusowej, przykrywająca ich grzechy i przypisująca im doskonałość; zaś inni wierzący, jeżeli co otrzymują, to tylko błogosławieństwo poznania zarządzeń usprawiedliwienia, jakie dane im może być darmo, lecz tylko pod warunkiem, że oni ofiarują się by naśladować swego Odkupiciela?*

**Odpowiedź** — Według naszego wyrozumienia Pismo święte uczy, że jest pewna różnica między usprawiedliwieniem z wiary a aktualnym, czyli istotnym usprawiedliwieniem, świat w wieku Tysiąclecia podczas restytucji będzie miał pełną i ułatwioną sposobność podnoszenia się ze stanu grzechu i śmierci do istotnego usprawiedliwienia — do istotnej sprawiedliwości i społeczności z Bogiem.

W przeszłości Ojcowie święci, z powodu swej wiary w Boga, byli jakoby w przymierzu społeczności z Nim — byli uważani >673< i traktowani przez Niego tak, jakoby byli doskonałymi. Lecz nic więcej ponad usprawiedliwienie z wiary dostąpić nie mogli dokąd zasługa ofiary Chrystusowej nie zostanie do nich zastosowana. Wierzący chrześcijanie w obecnym wieku Ewangelii znajdują się w innych warunkach. Są oni usprawiedliwieni przez wiarę, w sposób podobny do Ojców świętych, lecz ponadto znajdują się znacznie wyżej, ponieważ Chrystus zastosował zasługi Swojej ofiary szczególnie za nich, czyli na ich korzyść, pod warunkiem, że nie będą korzystać w tego w znaczeniu restytucyjnym, lecz ofiarują się w sposób jaki pokazał Swym przykładem nasz Pan.

Tak więc na początku, gdy stajemy się chrześcijanami przystępujemy do społeczności z Bogiem, przez usprawiedliwienie z wiary, które pozostaje w mocy przez pewien czas, by dać nam możność dojścia do znajomości łaski Boskiej. Ono pozwala nam dochodzić do poznania naszego przywileju ofiarowania się z Chrystusem; by stać się umarłymi dla wszystkich korzyści ziemskich, oraz dla grzechu. Zajęcie tego stanowiska poświęcenia się — samoofiary — zapewnia nam Boskie przyjęcie okazane przez spłodzenie z ducha świętego, jako Nowe Stworzenie, musimy czynić postęp, by uczynić nasze powołanie i wybranie pewnym. Ci, co po przyjsciu do znajomości prawdy i do sposobności złożenia ze siebie żywej ofiary Bogu, jeżeli nie podejmą tego kroku poświęcenia, tracą swoje usprawiedliwienie w tym znaczeniu, że ono przestaje być ważnym i przez Boga uznawanym. Tacy otrzymują łaskę Bożą nadaremno — otrzymują znajomość o Boskim miłosierdziu i o ich wielkim przywileju bez żadnej korzyści dla siebie, bo nie przyjmują jedyne "powołania" obecnego wieku. — *Efez. 4:4.*

Sumując wyrozumienie nasze w tej sprawie oświadczamy, że w wieku obecnym jest usprawiedliwienie z wiary, które tych, co go dostąpili, przyprowadza do pewnej społeczności z Bogiem i do Jego łaski na pewien czas; lecz aby ono mogło się stać żywotnym usprawiedliwieniem musi ono rychlej czy później być uzupełnione zupełnym poświęceniem się danej osoby. Więc tym, którzy poświęcili się Bogu w ofierze, *którzy ze mną uczynili przymierze przy*

*ofierze (Ps. 50:5)* i którzy tym sposobem zostają "poślubieni" Chrystusowi jako członkowie Jego Ciała — tym, ta szata weselna jest dana. Nie możemy sobie wyobrazić aby na żydowskim weselu ofiarowywano szaty weselne obcym stosunkom, którzy z gospodarzem wesela nie byli w żadnych bliższych stosunkach, jak tylko że wiedzieli o mającym się odbyć weselu. Obraz tej przypowieści obejmuje w sobie tylko takich, co usłyszeli o weselu, uwierzyli w takowe i pozostawili inną pracę lub przyjemności, pragnąc wejść i uczestniczyć w tej uczcie. Pragnieniem ich powinno być aby podając pierwszy krok — do wejścia przez drzwi — zanim szata weselna mogła im być dana. Podobnie rzecz się ma i z nami. Przypisane usprawiedliwienie otrzymaliśmy od chwili gdyśmy uwierzyli w Chrystusa, gdy zaufaliśmy Jego zasłudze i usłyszeliśmy cośkolwiek o warunkach, na jakich możemy stać się Jego współdziedzicami. Lecz nie prędzej zostaliśmy uznani za >674< członków Kościoła pierwotnych — za członków Chrystusowej Oblubienicy, aż po dobrej rozwadze zdecydowaliśmy się wejść na wesele.

Z tego więc wynika, że zdjęcie ze siebie weselnej szaty właściwie przedstawia jedną z następujących rzeczy:

1) Odrzucenie ofiarniczego dzieła Chrystusowego; albo

2) Odrzucenie naszego ślubnego kontraktu — by cierpieć z Nim, by być umarłym z Nim i ochrzczonym w śmierci Jego i by wyjść do Niego za obóz i znosić urągania Jego.

— 733

## **WESELNA WIECZERZA — Kiedy i czym ona będzie?**

**Pytanie (1906)** — *Co będzie stanowić weselną wieczerzę albo ślubną ucztę Baranka, na którą panny, towarzyszki Oblubienicy będą zaproszone?*

**Odpowiedź** — Odpowiadamy, iż to jest obraz. Tam jest zaproszenie, oblubieniec przyszedł i wchodzi w zaślubienie, drzwi zamknięte i poślubienie bierze miejsce. Związek pomiędzy Chrystusem i Kościołem jest w ten sposób przedstawiony. Kiedy to nastąpi? Gdy ostatni członek ciała dokona swego biegu i będzie zmieniony w chwałę Pana, wtedy ślub będzie dokonany; to jest, związek będzie zawarty. Czy oni będą mieć wieczerzę i usiądą z nożami i widelcami i czy będą mieli coś do jedzenia? Nie, nie takiego rodzaju wieczerza. Mamy ucztę tu na tej konwencji, drodzy przyjaciele, bez noży lub widelców. Uczujemy na Boskim Słowie i prawdzie. Nasz Pan przedstawia to jako wielką ucztę i wielki czas błogosławieństw; my nie wiemy czym ona będzie poza zasłoną. On udziela nam niektórych obrazów naszkicowanych z rzeczy ziemskich, by dać nam lepsze pojęcie, że będzie to coś wspaniałego poza mocą do określenia. Kto tam będzie? Odpowiadamy, że oblubienica Chrystusowa będzie tam i panny, towarzyszki oblubienicy, które idą za nią, będą tam. Są one reprezentowane jako Wielkie Grono. One także, mówi prorok, będą przyprowadzone bliżej do obecności Króla.

Dzięki Bogu iż Wielkie Grono będzie zaproszone do uczestniczenia w weselnej wieczerzy Baranka, do uczestniczenia w chwalebnych błogosławieństwach i względach Boga, które sprowadzą dla ich serc radość i nagrodę za wszystkie ich próby i trudności w obecnym czasie.

— 462

## **WIARA — Jaka będzie potrzebna w Tysiącleciu?**

**Pytanie (1907)** — *W jakim znaczeniu wymagana będzie wiara od ludzkości*

w Tysiącleciu?

**Odpowiedź** — Dość trudno jest to wyjaśnić ponieważ istnieje dużo różnych pojęć, czym właściwie wiara jest. Jeżeli przez słowo wiara, pytający ma na myśli wierzenie w rzeczy, których się nie zna, których nie można zobaczyć, w rzeczy, które tylko Bóg objawił w Swoim Słowie, to wiara taka będzie bardzo ograniczona w Tysiącleciu. Czemu? Ponieważ wszystko będzie tak wyraźne i jawne, że rzeczy nie będą wtedy pojmowane wiarą ale widzeniem. Wiara potrzebna jest teraz, ponieważ Bóg >675< wybiera szczególniejszy lud i On próbuje tych, co posiadają słuchające ucho i oko wiary, którzy mogą postępować wiarą a nie widzeniem. To też Słowo Boże przedstawia, że obecnie postępujemy wąską drogą, a światło częściowo tylko przyświeca na naszej ścieżce; w przyszłości zaś, zamiast ciemnej ścieżki z małym światełkiem dla nóg, słońce sprawiedliwości wszędzie, a zdrowie będzie w jego promieniach. Nikt nie potrzebuje nosić z sobą latarni gdy słońce świeci. Obecnie tą latarnią jest Słowo Boże, a noszenie tej latarni oznacza naszą wiarę w to Słowo, lecz w Tysiącleciu nie będą tego potrzebowali, bo znajomość będzie wtedy powszechną i zamiast wiary, znajomość będzie potrzebna, a dla wszystkich będzie możliwe poznać Boga i Jego plan. Czy znajomość jest lepsza niż wiara? Zapewne, że lepsza. Czy chciałbyś mieć zupełną znajomość gdybyś ją mógł otrzymać? Zapewne, że tak. Lecz obecnie postępujesz wiarą, czy nie? Tak. Bóg mówi, że On chce abyśmy w taki sposób postępowali i nie dostarczy nam więcej ponadto, co już dostarczył w Swoim Słowie. On daje nam dosyć znajomości abyśmy mieli podstawę dla naszej wiary, a nie da nam nic silniejszego ponad to. — 266

## WIARA — Dar Boży.

**Pytanie (1910)** — *Czy wiara jest darem Bożym?*

**Odpowiedź** — *Łaską zbawieni jesteście i to nie jest z was, dar to Boży jest.* (Efez. 2:8) Apostoł przez to wykazuje, że zbawienie jest z Boskiej łaski. Słowo *łaska* faktycznie oznacza dar, czyli to, co jest dane z łaski, a nie z jakiegokolwiek konieczności ze strony Boga — nie że Boska sprawiedliwość domagała się tego, nie że ktokolwiek inny tego się domagał od Boga, lecz jest to Jego własne miłościwe i laskawe zarządzenie, a w naszym wypadku zbawienie to jest przez wiarę. W rzeczywistości wiara ta nie jest z nas. Przeto gdy Apostoł mówił, *to nie jest z was*, musiał on mieć na względzie wiarę. Jednak w pewnym bardzo ważnym znaczeniu wiara jest z każdej poszczególniej osoby; jesteśmy zachęceni aby mieć *wiarę w Boga*.

Wiary nie może mieć jeden za drugiego. Każdy człowiek musi mieć swą własną wiarę w Boga; a jednak w powyższym tekście mamy powiedziane, że wiara jest z Boga. W jakim tedy znaczeniu może wiara być z Boga? Odpowiadamy, że ona jest z Boga w tym znaczeniu, że każdy dobry i doskonały dar pochodzi od Ojca. Nasza wiara musi mieć fundament, musi mieć podstawę. Musimy mieć znajomość o pewnej sprawie, abyśmy mogli w nią uwierzyć. Mamy pewną znajomość o Bogu i znajomość ta dana nam z łaski doprowadza nas do stanu wiary. Wiara w znacznej mierze spoczywa na znajomości. Znajomość objawia nam Boski charakter. Boskie Objawienie (Pismo święte) podaje nam do wiadomości pewne fakty dotyczące Boskich zamysłów i poznajemy, że zamysły



Jego w taki sposób wyłożone są w harmonii z charakterem Bożym i to uzdalnia nas do wierzenia w Jego obietnice; a wierząc w takowe jesteśmy w stanie zgodnie z tym postępować i to jest wiara. >676<

Tak więc nasza wiara, chociaż jest z nas w tym znaczeniu, że musimy ją sami posiadać, jest ona także z Boga w tym znaczeniu, że On dostarczył potrzebnych elementów, z których wiara ma się składać. — 266

## WIARA — Rozeznawanie woli Bożej.

**Pytanie (1912)** — *Ja nie zawsze mogę rozpoznać Boską wolę we wszystkich okolicznościach. (Brat Russell: Ja również nie mogę jej zawsze rozpoznać, ani nie może tego uczynić nikt inny.) Czy to dowodzi, że coś złego jest z moim sercem?*

**Odpowiedź** — Nie. Bóg nie życzy Sobie abyśmy postępowali widzeniem i abyśmy bez trudności mogli rozeznawać Jego wolę. On sprawę tę stawia w taki sposób, aby była próbą naszego posłuszeństwa i wytrwałości — mamy postępować wiarą a nie widzeniem. Lecz jak?

Powiem wam jak można to czynić. Każdego dnia, a także we wszystkich poszczególnych sprawach, staram się przedstawić wszystko Panu. Nie chciałbym nic podejmować bez starania się aby rozpoznać Boską wolę w danej sprawie; lecz nie zawsze jestem w stanie poznać Jego wolę. Nie mam żadnego cudownego sposobu zaznajamiania się z wolą Bożą. Mój rozsądek nie wystarczy; nie powinienem umysłu swego obciążać do takiego stopnia, ponieważ jest to ponad władze mojego umysłu. Pozostawiam więc to Bogu. Jeżeli On życzy Sobie abym postąpił w ten lub inny sposób, to On jest w stanie pokierować daną sprawą. Przeto moje serce i umysł są zadowolone gdy przy rozpoczęciu każdego dnia powiem: Panie, dziękuję Ci za ten nowy dzień, który, mam nadzieję, będzie opływał w sposobności służenia Prawdzie i braciom. Proszę Cię, kieruj wszystkimi moimi myślami, słowami i czynami, abym mógł służyć Tobie. Następnie zabieram się do pracy, używając swego najlepszego rozsądku. Jeżeli Pan chce mnie poprowadzić w tym lub innym kierunku, to jest Jego rzecz, a nie moja. Prosiłem o Jego kierownictwo, a oczy moje są baczne ku rozeznaniu i ku czynieniu Jego woli za wszelką cenę. Czuję się spokojnym w tym jarzmie, wiedząc, że Bóg jest zdolnym i chętnym pokierować wszystkimi rzeczami ku Swej chwale i ku mojemu dobru.

Gdy byłem jeszcze dzieckiem zauważyłem, iż niektórzy mieli dość dziwny sposób udawania się do Boga ze swymi sprawami. Otwierali oni Biblię na chybił trafił i tekst, na którym spoczął ich palec uznawali za Boskie poselstwo i stosowali się do tego. Nie dla mnie było dopatrywać się w tym wad. Było to niekiedy znamienne na jakie teksty trafili i że tak znamienne odpowiedzi na swe modlitwy niekiedy otrzymywali. Ja jednak po myślałem sobie: Panie, obawiam się nieco tej metody i jeżeli to będzie przyjemnym przed Tobą, wołałbym raczej kierować się moim rozsądkiem aniżeli tą metodą, albowiem umysł mój jakoś nie może jej przyjąć: Tak mi się zdaje jakby Bóg wysłuchał moją prośbę. Przy badaniu Jego Słowa upatruję Boskiego kierownictwa, biorąc wszystkie teksty i starając się >677< rozpoznać zasady Boskich postępowań i nauk w każdym przedmiocie. Z pewnością jest powód czemu dobro jest dobrem w każdej sprawie i takowe staram się rozpoznać. Staram się poznać powód, czemu Bóg chce aby sprawa była podjęta w ten lub w inny

sposób — nie iż wątpię w Jego mądrość, ale abym mógł wnikać w ducha Boskich reguł. Trzymając się tej metody, otrzymuję więcej zadowolenia aniżeli mógłbym otrzymać w jaki inny sposób. Co do tego drugiego sposobu, trudno byłoby mi upewnić się czy dane miejsce w Biblii otworzone zostało mi przez Boga, przez diabła, lub tylko przypadkiem.

Wolę raczej wierzyć w naukę Pisma świętego, aby wszystko poruczyć Bogu, prosić Go aby kierował moimi myślami i rozsądkiem, a następnie używać swego rozsądku jak najlepiej mogę. Bóg może niekiedy dozwolić iż użyję swego rozsądku w taki sposób, że później okaże się nie zupełnie dobry, lecz w takich okolicznościach On może jednak wyprowadzić z tego pewne wielkie błogosławieństwo lub naukę. Nasz rozsądek naturalnie opiera się na wyrozumieniu Boskiego Słowa i Jego opatrnościowego kierownictwa. Tak postępując wiemy, że wszystkie rzeczy dopomagają nam ku dobremu. — 267

### **WIATRY — Cztery wiatry Ziemi.**

**Pytanie (1911)** — *W Objawieniu czytamy o czterech wiatrach ziemi, trzymanyh przez czterech aniołów, aby wiatr nie wiał na ziemię, ani na morze, ani na żadne drzewo. Co te wiatry przedstawiają i jak prędko możemy spodziewać się ich rozpuszczenia?*

**Odpowiedz** — Jest to naturalnie symboliczne wyrażenie, drodzy przyjaciele. Cała Księga Objawienia jest symboliczna. Cztery wiatry zdają się przedstawiać zupełność, tak jak kwadrat lub kubik jest zupełnością, lub cztery strony ziemi; a także mówimy o stronach północna, południowa, wschodnia i zachodnia, określając węgly ziemi, obrazowo. Przedstawione jest, że aniołowie trzymają te wiatry. Jakie to wiatry? Niekiedy wiatry, w języku symbolicznym, przedstawiają fałszywe nauki, jak na przykład czytamy w liście do Efezów: *Unoszącymi się każdym wiatrem nauki (Efez. 4:14)*. Tu mowa jest o fałszywych naukach, jako o wietrze unoszącym niektórych nieustalonych, ale obeznanym z Boskim planem. Tacy nigdy nie będą upewnieni o znaczeniu różnych rzeczy, ponieważ nigdy nie doszli do właściwego pojmowania spraw; nigdy nie mieli statecznego wpływu Prawdy nad sobą.

Wiatry również przedstawiają niekiedy spory, a także wojny, uciski i zamieszania. Cztery wiatry rozpuszczone przedstawiałyby huragan lub trąbę powietrzną, jakoby cztery zetknięte razem, wytwarzające wir wiatrowy. Tak więc Pismo święte przedstawia, że przy końcu tego wieku, czas ucisku, jaki nawiedzi świat, będzie jakoby trąba powietrzna z czterech, węglów ziemi. Zachodziłoby pytanie: Co spowoduje ten wir ucisku? Przypominam wam, że szatan jest nazywany księciem władz na powietrzu, a także nazywanym jest księciem >678< demonów. Tymi władzami na powietrzu wierzymy, że są demoniczne władza, moce złych duchów i myślą naszą, co do rozpuszczenia tych czterech wiatrów jest, że będzie oznaczać czas uwolnienia upadłych aniołów z tych ograniczeń, w jakich oni znajdowali się przez przeszło cztery tysiące lat od czasu ich zgrzeszenia i jak mówi św. Piotr, gdy korab przygotowywano — idąc wstecz aż do czasów Noego, kiedy to ci upadli aniołowie, z powodu ich nieposłuszeństwa Bogu, poddani zostali łańcuchom ciemności; a Piotr, oraz i Juda dodają, że w tych łańcuchach ciemności mieli pozostawać do pewnego

czasu, a mianowicie aż do sądu Dnia Wielkiego.

Myślą naszą więc jest, że tekst ten stosuje się do tych samych władz na powietrzu, do tych upadłych aniołów; a rozpuszczenie wiatrów może znaczyć, że nadejdzie czas gdy Bóg nie będzie powstrzymywał tych złych duchów i że w rezultacie tego, czas wielkiego ucisku spadnie na ludzkość, ponieważ duchom tym będzie dozwolone wtrącać się do spraw ludzkich. Możemy być pewni, że niektóre duchy czyniące zamęt za dni naszego Pana, czyniłyby o wiele gorzej gdyby mieli sposobność. Nie ulega wątpliwości, że czyniłyby to i dziś gdyby im dozwolono. Dla mojego umysłu zdaje się, że ci upadli aniołowie byli powstrzymywani przez te wszystkie wieki. Wiatrom tym nie było dozwolono wiać na wielką burzę, którą oni chętnie wywołaliby, nie nadszedł jeszcze czas i burza ta nie zacznie szaleć prędzej aż 144000 zostaną popieczętowani na ich czołach; to znaczy, aż wszyscy wybrani zostaną uznani od Boga i skompletowani. Wtedy nagle dozwolone będzie tym złym wpływom zstąpić na ziemię i rozpęta się ucisk, *jakiego nie było odkąd narody zaczęły być* — a Jezus dodał, że i w przyszłości takiego nie będzie.

— 737

### **WIDZENIE — „Zapewne przyjdzie — nie omieszka.”**

**Pytanie (1915)** — *Co znaczą słowa: Jeszcze do pewnego czasu odłożone jest widzenie, które wypowie na skończeniu jego, a nie skłamię; a jeśliby na chwilę odwłaczał, oczekuj nań; boć zapewne przyjdzie a nie omieszka?* — *Abak. 2:3.*

**Odpowiedź** — Wy tłumaczone to jest na drugiej stronie każdego wydania Strażnicy. Bóg przyrzadził w Słowie Swoim wielkie widzenie, wielkie objawienie. Jest to, że tak powiemy, obraz. Ten obraz Swego planu Bóg uczynił mniej lub więcej wyraźnym przez Proroków i przez Zakon. Jubileusz był figurą restytucji dla całego świata. Inne szczegóły z Zakonu, jak ofiary dnia Pojednania itd. były obrazem na inne zarysy Boskiego planu. Baranek Wielkanocny przedstawiał jeszcze inne części. Te wszystkie obrazy układały się harmonijnie w jeden wielki obraz — Boski plan błogosławienia świata. *W nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie rodzaje ziemi* — oświadczył Bóg Abrahamowi. Wszystkie te szczegóły składały się w jedno wielkie widzenie, lub obraz, jaki Bóg zamierzył podać Swemu ludowi. >679<

W miarę jak rozwijamy w sobie umysł Boży, rozumiemy coraz lepiej co te różne rzeczy znaczą. Najważniejszą częścią tego obrazu było, że Mesjasz miał przyjść i ustanowić Swoje królestwo. Wszystkie obietnice były częściami tego wielkiego widzenia. Wypełnienie się tego widzenia zdaje się odwłaczać przez długi czas. Czy nie zdaje się jakoby Bóg zapomniał o Swej obietnicy danej Abrahamowi? — Prorok jakoby zapytywał. Zdawało się czasami jakoby Bóg zapomniał o Swej obietnicy. Prorok jednak oświadcza: *Zapewne przyjdzie, a nie omieszka.* Ono właściwie nie odwłacza. Niekiedy spodziewamy się widzieć więcej ani w rzeczywistości widzimy. Rok 1915 jest obecnie już więcej niż w połowie przeszłym i ja bardzo wątpię, że będziemy widzieć wszystkie te rzeczy, jakich spodziewaliśmy się w tym roku. Tak się zdaje jakbyśmy chcieli przyspieszyć wypełnienie tego widzenia.

Jednak widzenie to jest jeszcze na czas naznaczony i nie traćmy nadziei. Poręczamy samych siebie pod Boskie zarządzenie. Nie było to Pańskim

sposobem aby wszystko zakończyło się w październiku, roku 1914. Nie wiem też co stanie się pomiędzy dniem dzisiejszym a październikiem 1915 r. Gdybym miał uczynić domysł, to powiedziałbym, że nie widzę aby wszystkie nasze oczekiwania mogły być zrealizowane pomiędzy obecną chwilą a październikiem 1915. Mam nadzieję, że zrealizują się; lecz będę czekał dłużej aniżeli do października, o ile zajdzie potrzeba. Widzenie to jest pewne; wszystkie te chwalebne rzeczy przyjdą na pewno; jest to tylko sprawą słusznego czasu Pańskiego i naszego zrozumienia Jego czasu. Ponieważ wy i ja uchwyciliśmy główne zarysy całej tej sprawy, więc na pewno musimy być blisko jej wypełnienia. Było dość bliskim trafieniem, że ucisk rozpoczął się około października, 1914 r. i sroży się dość szybkim pędem. Modlitwy o powstrzymanie tego nie zostały wysłuchane. Gdyby czas wojny światowej był tylko domysłem, to byłby w rzeczywistości trafny. Byłoby to prawie cudem. Trafiliśmy bardzo blisko, jeżeli już nie zupełnie akuratnie.

— 729

### WIECZNE — Zastosowane do Sodomitów.

**Pytanie (1907)** — *Juda 7 mówi o Sodomitach; czy słowo wiecznego właściwie stosuje się do ognia, czy do pomsty, czy może tylko do cierpień?*

**Odpowiedź** — Powiedziałbym, że słowo to określa ogień — wieczny ogień; *ognia wiecznego karanie ponosząc*, jest tłumaczeniem tego tekstu i myślę, że to jest dobre tłumaczenie. Jakiego rodzaju ogień wieczny to był? Czy on zawsze się palił i gdyby ktoś chciał zwiedzić miejsce gdzie Sodoma znajdowała się, czy zobaczyłby ogień jeszcze teraz? Nie. Cóż tedy za ogień wieczny to był? Był to ogień, którego skutki były wieczne. Nie był to tylko chwilowy ogień, któryby dokonał nieco zniszczenia i potem był zagaszony, lecz ogień, który gorzał tak długo aż wszystko spalił. Podobnie gdy Bóg zniszczy bezbożnych, te zniszczy ich ogniem wiecznym, czyli zupełnym zniszczeniem. >680< Nie będzie to tylko tymczasowe zniszczenie, z którego mogliby być jeszcze podniesieni, ale będzie to zupełna pomsta, kompletne zniszczenie.

W codziennej waszej rozmowie, o ile tylko byście zważali na to, posługujecie się często mową obrazową. Każdy człowiek używa pewną ilość obrazów w swej mowie; a w dawnych czasach używano obrazowej mowy o wiele więcej niż obecnie. W czasach bardzo dawnych wszystkie języki były obrazowe, nawet sylabizowanie było w obrazach. Niektóre stare hieroglify odnajdywane w Egipcie i w innych miejscowościach były tylko w obrazach — pismo obrazowe. Tak i nasze słowa są wszystkie obrazami.

— 262

### WIELKANOCNY BARANEK — Jak często powtarzane?

**Pytanie (1911)** — *Czy krwią baranka Wielkanocnego było kropione rokrocznie czy tylko jednorazowo w Egipcie?*

**Odpowiedź** — Nie wiem; to miało być symbolem. Tak było postanowiono na początku i możliwe, że tak było nadal czynione. Jeżeli jest ktoś obecny z Żydów, może nam powiedzieć czy teraz jest tak czynione pomiędzy Żydami, to jest kropienie krwią podwoje drzwi. Ja nie myślę, że oni tak czynią. Nie jestem pewny.

— 524

### WIELKANOCNY BARANEK — Kogo wyobrażają pierworodni?

**Pytanie (1912)** — *Czy Pierworodni, którzy zostali zachowani z powodu*

*rozlanej krwi Baranka, są figurą na Głowę i Ciało Kościoła, czy tylko na Kościół?*

**Odpowiedź.** — Pierworodni byli figurą na Kościół tylko; a nie na naszego Pana Jezusa. On nie był zachowany przez: kogokolwiek, bo On umarł. On był owym Barankiem w najzupełniejszym znaczeniu tego słowa. Jego przelana krew czyni nas *Kościółem Pierworodnych*. Gdzie byłby Baranek dla własnego usprawiedliwienia, gdyby On był zachowany? Jezus był zachowany przez Swoje posłuszeństwo aż do śmierci. To uzdolniło go do zachowanie nas jako Kościół Pierworodnych przez Jego krew zastosowaną do nas. — 524

### **WIELKANOCNY BARANEK — Jego stosunek z Dniem Pojednania.**

**Pytanie (1913)** — *Jaki jest stosunek między figuralnym Barankiem a dorocznym Dniem Pojednania? Czy baranek reprezentuje dzieło okupu, a późniejszy Dzień Pojednania oczyszczenie ludu wynikłe z dzieła okupu?*

**Odpowiedź** — Mogę powiedzieć, że te dwie rzeczy nie są z sobą wcale spokrewnione. Bóg umieścił je w odmiennych porach roku, odległe jedna od drugiej. Jedna jest typem na jedną rzecz, a druga jest typem na coś zupełnie innego.

"Okup" nie jest pokazany w żadnej z tych rzeczy; niema tam obrazu na Okup. Słowo "Okup" albo myśl o okupie jest podane gdzie indziej. >681< — 524

### **WIELKANOCNY BARANEK I POJEDNANIE — Kiedy i dlaczego jest obchodzone?**

**Pytanie (1916)** — *Dlaczego obchodzono Paschę (jedzenie baranka) wieczorem 14-go dnia pierwszego miesiąca, a doroczny Dzień Pojednania, 10-go dnia siódmego miesiąca?*

**Odpowiedź** — Ponieważ Bóg chciał je odróżnić. Te dwie rzeczy nie mają bezpośredniej łączności jedna z drugą. Jedna jest obrazem na zachowanie Kościoła Pierworodnych, gdy druga jest obrazem na cierpienia Chrystusowe podczas wieku Ewangelii, co jest podstawą i przygotowaniem do błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi w Wieku Tysiąclecia. Baranek Wielkanocny przedstawia tylko śmierć Jezusa i zachowanie Jego ludu podczas wieku Ewangelii, zatem inny i odrębny obraz jest dany aby reprezentował śmierć Jezusa i Kościoła i wynikłe z tego błogosławienie świata w przyszłym wieku. Bóg nie chciał aby te rzeczy wchodziły jedna w drugą. Jeden obraz stosował się do śmierci Jezusa, zaś ten drugi był dany jako zupełnie inny obraz. — 525

### **WIELKIE GRONO — Zwycięża z przymusu.**

**Pytanie (1905)** — *Jeżeli Wielkie Grono składa się z zwycięzców, to zapytuje się, czy Obj. 3:21 odnosi się do tej klasy?*

**Odpowiedź** — Nie, ponieważ możemy zauważyć w tym ograniczeniu. Nie jest napisane, że ten otrzyma miejsce na stolicy, kto zwycięży z przymusu, lecz mówi: *Jakom i ja zwyciężył*. Ci, którzy staną się zwycięzcami, dobrowolni jak i On, będą tymi, którzy usiądą na Jego tronie. — 289

### **WIELKIE GRONO — Odośnie wesela Barankowego.**

**Pytanie (1907)** — *Kiedy ucierpi Wielkie Grono wielki ucisk i czy będzie uczestniczyć w weselu Barankowym?*

**Odpowiedź** — Prawie wszystkie biblijne obrazy, odnoszące się do Wielkiego

Grona, wykazują, że specjalny czas Ich ucisku będzie przy końcu tego wieku — widocznie zaraz krotko potem, gdy cały Kościół będzie zabrany — jak na przykład pokazuje nam to przypowieść o mądrych i głupich pannach. Pamiętamy, że mądre panny wołały. Panie otwórz nam i wszystkie mądre weszły; potem przyszły głupie panny, mówiąc: Panie! Panie! Otwórz nam, i było im powiedziane, że Pan ich nie uznaje jak klasę oblubienicy, i że mają przejść przez wielki ucisk. To nam pokazuje, że specjalny ucisk na klasę Wielkiego Grona przyjdzie po wejściu wszystkich z Maluczkiego Stadka poza zasłonę do miejsca Najświętszego. Naturalnie, że to jest tylko przypowieść i my budujemy się na niej tak mądrze, jak tylko rozumiemy. Także i w 3 Księdze Mojżeszowej pokazane mamy jak postąpiono z kozłem wypuszczalnym, po załatwieniu się z kozłem Pańskim; lecz to jeszcze nie jest stanowczym dowodem, że dzieć się do będzie w zupełności po zabiciu kozła Pańskiego i po ofiarowaniu krwi tegoż, ponieważ ten typ nie mógł wypełnić >682< się w tym samym czasie, lecz musi naturalnie być w tym jakiś porządek — najpierw to, a potem tamto itd. i takt ten, że najpierw załatwiono się z cielcem, potem z kozłem Pańskim, a na końcu z kozłem wypuszczalnym, pokazuje nam, że ucisk na klasę Wielkiego Grona przyjdzie szczególnie przy końcu wieku Ewangelii, po przejściu wszystkich wybranych. Mimo to, myślimy także, na podstawie niektórych Pism, że przez cały wiek Ewangelii żyli tacy, co należeli do klasy Wielkiego Grona, lecz większa część z nich znajduje się obecnie przy końcu wieku Ewangelii, z powodu nadzwyczajnych okoliczności obecnie egzystujących. Ktoś mógłby zapytać: Jakie są te nadzwyczajne oko licznosci, które w obecnym czasie wytworzyły większą część klasy Wielkiego Grona aniżeli w jakimkolwiek dawniejszym czasie? Warunki, które są więcej przyjazne dla nich, są te, iż chrześcijaństwo do pewnego stopnia jest teraz popularnym i bardzo wielu ludzi słyszało o Chrystusie i do pewnego stopnia poświęciło się Panu a także nie znajdujemy już tego ostrego i wyraźnego prześladowania, jak dawniej; dlatego obecnie ludzie prędzej czynią zupełne poświęcenie się Panu myśląc, że to jest rzeczą łatwą. Lecz gdy poznają istotę rzeczy i przekonają się, że to nie jest tak łatwym, jak myśleli, wtedy niektórzy z nich mając nieco skłonności do ociągania się, słabną w swym po święceniu i stają się członkami Wielkiego Grona; zaś w dawniejszych czasach burzliwych, niespokojnych i trudnych okolicznościach, więcej było potrzeba stanowczości do ofiarowania się i więcej sił do wytrwania, dlatego mało było ofiarujących się. Pan nasz powiedział, że mieli *usiąść i obliczyć nakład (Luk. 14:28)*. Jednak dzisiejsze dni nie usposabiają ludzi do tego. Oni słyszą od różnych kaznodziei, że to jest łatwą rzeczą. Jakoby mówili im: pójdźcie zaraz, a otrzymacie wszystko w kilku minutach. Będziecie mieli więcej powodzenia w interesie i możecie się wzbogacić, mieć lepsze domy, więcej poważania ze strony waszych sąsiadów itd. Tak, obecnie jest czas do wabienia i ludzie są wabieni przez takie niewłaściwe przedstawienie wąskiej drogi, że znajduje się większa liczba tej klasy obecnie, aniżeli kiedykolwiek przedtem.

Odnosząc się teraz do wesela Barankowego, widzimy, jak Pan nasz pokazuje nam w obrazie klasę Wielkiego Grona. Mówią oni: *Radujmy się i weselmy się, bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka Jego nagotowała się.* Ona była gotową i weszła na wesele, a my pozostaliśmy. (Taka jest myśl.) Potem

mówią. *Radujmy się i weselmy się.* Dlaczego mieliby się weselić? Dlatego, że w tym czasie oczy ich rzeczywiście otworzą się i zobaczą Babilon i Boski Plan tak, jak nigdy przedtem. Oni nie byli we właściwym stanie serca aby mieli sposobne ucho ku słyszeniu i oceniające serce i dlatego nie mogli przedtem widzieć głębszych rzeczy, gdyż Bóg daje nam głębsze wyrozumienie Swego Słowa tylko w proporcji jak przychodzimy do właściwego stanu serca.

Tak więc ci z Wielkiego Grona, wzmiankowani w Objawieniu w 19 rozdziale, są przedstawieni jako mówiący: "*Radujmy się i weselmy się, bo przyszło wesele Barankowe a małżonka >683< Jego nagotowała się* — wszyscy radują się z tego i mówią: upadł Babilon, radujcie się niebiosia itd. Oni są zadowoleni z tego, że upadł Babilon i zobaczą, czym był on w rzeczywistości, jak wielce byli przywiązani do niego i nie wiedzieli, jak wiele zaślepiającego wpływu pochodziło od niego.

Chciałbym to teraz wyjaśnić, ponieważ niektórzy może nie widzą lub nie widzieli go w tym świetle. Tak daleko jak sięga moja obserwacja i doświadczenie, to największą przeszkodą w pracy Bożej, odnośnie dzieła Bożego w obecnym czasie, jest tak zwane "Chrześcijańskie Pasterstwo." Ktoś mógłby powiedzieć: Bracie Russell, ty chyba tak nie wierzysz? Tak! Ja wierzę. — Dlaczego, czy oni nie czynią wiele dobrych rzeczy, nauczając o moralności? Tak! Lecz to nie jest dziełem Boskim w obecnym czasie. Dziełem Bożym obecnego wieku jest, aby wybrać lud dla Jego imienia; aby znaleźć pszenicę. Oni zaś czynią to, co jest dobrym w pewnym względzie i przyznają, że wielu z nich są dobroczynnymi działaczami, oceniam ich pracę i raduję się z tego raczej, aniżeli gdyby czynili bezprawia i nieprawość. Mimo to, prawie wszystkie przeszkody i zawady dla obecnej prawdy przychodzą od tych pasterzy. Gdyby nie ci księża i kaznodzieje wszystkich denominacji po całym cywilizowanym świecie, prawda rozszerzyłaby się między ludem Bożym jak ogień w lesie. Dziś jest to samo, co było za pierwszej obecności Pana. Kto był, co przeszkadzał w tym czasie ludowi do wierzenia w Pana Jezusa? To byli uczeni w Piśmie i Faryzeusze. Jezus powiedział im: *Zamykacie Królestwo Boże przed ludźmi, sami nie wchodzicie, i nie dozwalamy innym wniknąć do niego. Boście wzięli klucz umiejętności.* Tak samo dzieje się w obecnym czasie, drodzy przyjaciele. To jest właśnie równoległy okres czasu 1800 lat. Oni to są zaporą w drodze. Oni niezupełnie rozumieją, co czynią i z tego cieszą się, gdyż nie są tak odpowiedzialni, jak gdyby zupełnie to rozumieli. Lecz nie myślę, ażeby oni nie mieli żadnej odpowiedzialności. Nie myślę, aby ludzie, którzy posiadają wykształcenie i wiedzę, co znaczą wyrazy "sheol" i "hades" dozwalać, aby lud słuchał ich kazań rok za rokiem, w których głoszą o wielkich mękach w piekle itd., podczas gdy sami w to nie wierzą, dozwalać przy tym na takie niedorzeczne nauki, które tamują drogę do właściwego czczenia Boga, aby tacy byli bez wymówki. Lecz to zależy od ich własnych sumień i od Pana i ja nie chcę się do tego mieszać. Mówię do was więcej otwarcie jak, do kogo innego, ponieważ czy należałoby obrazić kogokolwiek niepotrzebnie? Powinienem powiedzieć do brata, który był we właściwym stanie serca: "Bracie, jeżeli czynisz swój obowiązek, czy nie myślisz, że powinieneś głosić słowa prawdy i sprawiedliwości, i o prawdziwym charakterze Bożym? Czy nie myślisz, że to jest twój przywilej?"

To jest sposób, w jaki mówiłbym do kogokolwiek, z którym miałbym sposobność mówić w tym względzie. Lecz ich uosobienie godności trzyma ich z daleka od nas, i gdybyśmy zadali im pytania, dowiedzielibyśmy się, że nie mogliby nam odpowiedzieć. Oni z trudnością mogą odpowiadać na >684< jakiegokolwiek pytania biblijne. Wypróbujcie ich, a zobaczycie.

Przypominam sobie pewnego brata, który przyszedł do mnie i mówił: "Bracie Russell, ja myślę, że niedobrze postąpiłem. Przyjawszy nauki obecnej prawdy, uwierzyłem w nie, lecz nie poszedłem do żadnych tutejszych kaznodziei, aby zapytać się ich względem tej prawdy i myślę, że powinienem był to uczynić. Myślę, że nie uczyniłem dobrze, ponieważ nie znam greckiego ani hebrajskiego języka i nie posiadam żadnego większego wykształcenia, a ci ludzie, z którymi jestem dobrze obeznany, są ludźmi uczonymi i dobrymi. Jestem dobrze obeznany tu w tym mieście Pittsburgu i Allegheny z niektórymi przedniejszymi kaznodziejami, a szczególnie w denominacji prezbiteriańskiej, ponieważ sam dopomagałem we wszystkich ich szkołach nie dzielnych, organizowałem armie wstrzeźliwości i wszyscy dobrze mię znają, i ja wiem, że oni są dobrze wychowanymi ludźmi. Teraz więc sumienie moje dyktuje mi, że nie postąpiłem właściwie, powinienem iść do nich i mówić: "Doktorze, przewielebny... możesz powiedzieć mi coś o tym, czy to jest prawdą, czy nie? Co bracie Russell myślisz o tym?"

Widziałem, że on chciał iść i że byłoby najlepszą, rzeczą dla niego, dlatego rzekłem: Bracie, ja poszedłbym i uczynił to. Jeżeli uczynisz to we właściwy sposób, zrobisz wiele dobrego.

"Co myślisz przez ten właściwy sposób, bracie Russell?"

Ja ci powiem, jaki sposób według mojego mniemania byłby właściwym; gdy pójdziesz do rezydencji, na przykład Dr. teologii A. zadzwonisz i powiesz, że chcesz się z nim widzieć, a gdy on przyjdzie do drzwi, po zwykłym pozdrowieniu, powiedz mu mniej więcej w ten sposób: "Doktorze, mam tu niektóre doktrynalne rzeczy, które sprawiają mi zakłopotanie i myślałem zapytać się o prawdę względem takowych kiedykolwiek, gdy będziesz miał czas. Nie chciałbym teraz sprawiać kłopotu, gdyż może Doktor ma zatrudnienie, a to zabrałoby z godzinę czasu i dlatego chciałbym przyjść, gdy Doktor będzie miał czas. Mógłbym do wiedzieć się, kiedy mogę przyjść? Może być, że powie: pójdz, proszę cię bracie, możemy to zaraz załatwić."

Brat ten powiedział. "Bracie Russell, czy brat rzeczywiście myśli, abym tak postąpił?"

Odpowiedziałem: "Przyczyna jest następująca: Jeżeli nie użyjesz sposobu prosząc, aby ci dał godzinę na rozmowę, a powiedziałbyś mu od razu swoje pytanie, to znalazłby wymówkę, mówiąc: "Drogi bracie, ja mam chorą siostrę i muszę ją odwiedzić; przepraszam cię bardzo, przyjdź kiedy indziej."

"Bracie Russell, ty może nie znasz ich. Ja myślę, że Doktor cen i ten i Doktor tamten i ów, są zacni ludzie."

"Tak, ja mniej więcej znam tych panów i przyznaję, że oni stoją wyżej ponad przeciętnych ludzi, lecz bracie, ty nie wiesz, jaką im trudność sprawia odpowiedzieć na pytanie; oni wtedy znajdują się w takiej sytuacji, w jakiej nie byli w swym życiu, nie wiedzą, co mają powiedzieć, i dlatego w taki sposób chcą się



z tego wywnąć. W rzeczywistości w każdej większej kongregacji (parafii) znajduje się zawsze jeden lub dwóch chorych >685< braci lub sióstr i oni nie kłamią mówiąc, że powinni ich odwiedzić — ale także wiedzą, że powinni uniknąć ciebie i twoich pytań. Oni myślą, że dobrze tobie czynią, gdyż wiedzą, że nie mogą odpowiedzieć na twoje pytania; wiedzą, że w ten sposób mogą się z tobą najprędzej i najlepiej załatwić i myślą, że już nigdy nie będziesz miał sposobności ich pytać, bo zawsze będą mieli swoje wykręty."

"O Bracie Russell, ty nie masz do nich zadnego zaufania."

"Mam, bracie, lecz ty nie rozumiesz tej sytuacji, a ja rozumiem. Kaznodzieja tedy powie: Tak, ja mogę ci dać teraz godzinę, proszę cię wejść do pokoju. A gdy wejdiesz, on zapyta: "Co chcesz wiedzieć bracie?" A ty odpowiesz: "Chciałem zapytać się o jedną rzecz, w której najwięcej jestem zainteresowany, to jest o restytucji, gdzie apostoł Piotr mówi, że przyjdą, czasy ochłody od obliczności Pańskiej itd. To byłoby pytanie, które chciałbym mu zadać, odpowiedziałem. To jest bardzo dobre pytanie, lecz musisz trzymać się tego pytania, gdy przyjdiesz do niego i usiądziesz, a on zapyta o pytanie, a ty powiesz mu ten ustęp biblijny, będziesz musiał się mieć na baczności, gdyż on sobie pomyśli: Nie wiem, co na to pytanie odpowiedzieć, tak samo jak nie wiedziałby, jak przez, księżyc przeskokoczyć. Co ja teraz zrobić? Powiedziałem temu człowiekowi, że daję mu godzinę czasu, a teraz nie wiem, co począć. Więc co on teraz uczyni? Bracie, ja ci powiem, co on uczyni. Powie sobie, muszę go tak zbić z tropu, aby nie widział początku ani końca. Zamydlę mu oczy, pomieszam pojęcia odnośnie ciała, duszy, ducha, piekła, hades, sheol itd., że końca w tym nie dojdzie. Mogę to uczynić. On zbyt wiele nie wie; wiem, że to nie żaden wykształcony człowiek."

"Ale Bracie Russell, Doktor ten i ten nie uczyniłby tego."

"Bracie, ja wiem, że oni to uczynią, ponieważ to jest jedyna rzecz, którą oni mogą uczynić. Oni albo to uczynią, albo wręcz odpowiedzą, że nie rozumieją tego Pisma. Gdyby byli rzeczywiście szczerzy, to powiedzieliby, że chcieliby je wyrozumieć i z chęcią przyjęliby każde tłumaczenie, które udzielono by im."

Gdy tymczasem jakaś wielka instytucja powiedziała każdemu z nich: "Pan teraz jesteś Doktorem teologii i jesteś w stanie naprawiać nawet Boskie prawa." Nic dziwnego, że przy takim wyobrażeniu o sobie, gdy przyjdzie jakiś zwykły i niewykształcony człowiek z takim pytaniem, na które żadna z tych mądrych głów odpowiedzi znaleźć nie będzie mogła, sytuacja taka wymaga bardzo wielkiej dozy pokory.

Powiadam ci, Jeżeli on w taki sposób będzie mówił, aby zbałamucić cię w tych rzeczach, to powiedz mu: "Pastorze... ja myślę, że niewłaściwie wyraziłem moje pytanie." Złóż winę na siebie i możesz to szczerze uczynić, ponieważ nie przypuszczasz, że on stara się wykręcić od twego pytania; ty masz to samo prawo powiedzieć mu, że nie podałeś twego pytania właściwie. — Powiedz mu: "Pastorze, zdaje mi się, iż nie podałem mego pytania we właściwy sposób; to nie jest pytanie, na które przewielebny odpowiada. Pytanie, które chciałem zadać, miało się odnosić do naprawienia wszystkich rzeczy — >686< cóż to znaczy?" Musisz go sprowadzić na powrót do tej kwestii; a on znów będzie starał się ciebie zbałamucić. I musisz znów mu powiedzieć: Ale przewielebny doktorze, ja nie mogę mojego pytania dobrze wyrazić; faktycznie chciałbym, aby pytanie

jasno oddawało myśl moją. Chcę dowiedzieć się coś o czasach restytucji. Musisz trzymać go przy tym, bracie, i nie znajdziesz żadnego doktora teologii w tym kraju lub stanie, któryby mógł zrównać się z tą wiedzą Słowa Bożego, jaką ty otrzymałeś będąc tylko trzy miesiące w prawdzie."

"Bracie Russell," mówi tenże, "myślę, że zamiast starać się go chwycić i trzymać przez godzinę, to lepiej będzie, gdy ja postaram uwolnić się od nich, ażeby oni mnie tak nie trzymali."

Odpowiedziałem mu: "Nie, bracie, ty nie wiesz, o co mi chodzi; musisz ich naprowadzać wciąż na to pytanie, ponieważ mię mogą ci na nie odpowiedzieć i wiedzą to, że nie mogą, i dlatego będą próbować cię zbałamucić. Oni także nie przyznają tego, że nie mogą ci odpowiedzieć."

I tu przypomina mi się jeszcze inne zdarzenie. Idąc ulicą blisko domu biblijnego i szybciej jak zwykle, minąłem pewnego pana. Zdaje mi się, że poznał mnie, bo rzekł: Bracie Russell chwileczkę — i dogonił mnie. Był to człowiek, z którym nigdy nie mówiłem w moim życiu. Był bardzo przyzwoity i dobrze ubrany. Nie wiedziałem, kto był. On dał mi swoje nazwisko, lecz zapomniałem je. Mówił do mnie, iż chciał dowiedzieć się o pewnej przypowieści. Zdawało mi się bardzo dziwne, aby człowiek pytał się o to na ulicy. Zapytałem go się: "Bracie, jaka to jest ta przypowieść, którą chcesz abym ci wyjaśnił?" I odpowiedział mi — Nie mogę sobie jej teraz przypomnieć, lecz była bardzo zwykłą łatwą przypowieścią i wytłumaczyłem ją, mu, zdaje się w dwóch minutach. Był bardzo z tego zadowolony.

Zapytałem go się, dlaczego był tak mocno zainteresowany tak małą, rzeczą? Odpowiedział mi, że zadziwił się, iż jego kaznodzieja nie mógł mu tego wyjaśnić. Mówił mi, że należy do kościoła doktora Kennedy, zaraz naprzeciw domu biblijnego — najgłówniejszego prezbiteriańskiego kościoła w Allegheny, i w był u niego i pytał go o wytłumaczenie tej przypowieści.

"Doktor Kennedy odpowiedział mi, że ja nie jestem dosyć mądrym, abym mógł to zrozumieć; że gdyby mi to wytłumaczył, to ja bym i tak tego nie pojął. Uczynili mnie takim małym, jak główka od szpilki. — "Choć nie uważałem siebie za wielkiego człowieka," powiada nieznajomy, "to jednak myślałem, że zasłużyłem sobie przynajmniej na rozumne obejście się; powinien, choć starać się mi to wyjaśnić, a potem gdybym nie mógł tego zrozumieć, winę całą złożyć na mnie. Lecz on zamiast powiedzieć mi cokolwiek w tej sprawie, wjechał na mnie, nie wyjaśniając zupełnie kwestii. Co było przyczyną, bracie Russell, że on ml tego nie odpowiedział?"

Powiedziałem mu: Bracie, ja myślę, że przyczyną tego było to, że sam nie wiedział jak ci odpowiedzieć i myślał, że to był najlepszy sposób wykręcenia się z tej przykrej sytuacji." >687<

Odpowiedział: "Możliwe, że tak."

My to wiemy, drodzy przyjaciele ci, którzy mieli takie doświadczenia, wiedza, co było przyczyną tego. Doktor Kennedy jest pod różnymi względami rozumny; ja nie mówię o nim, aby go zdyskredytować lub rzucić plamę na jego charakter; ponieważ o ile wiem o nim, to on jest bardzo wykształconym doktorem teologii i z pewnością ma znajomość wielu rzeczy. On rozumie, co znaczy "sheol" — przynajmniej nie przypuszczam, aby był o tyle niemądrym i ignorantem, by tego nie wiedział —

zwłaszcza po tylu sposobnościach dowiedzenia się o tym.

"Dalej," mówił ów człowiek: "nie mogłem wprost przypuścić, abym miał być najgłupszym z całej kongregacji i aby takowa wybrała najgłupszego człowieka na starszego."

Odpowiedziałem: "Bracie, nie myślę byś był nierozumnym, ale wina leży w czym innym."

Powiedział mi: "Przecież miałem dosyć rozumu, że zrozumiałem twoje tłumaczenie, Bracie Russell."

Ja tylko nadmieniam te rzeczy, aby dać wam ilustrację odnośnie tego punktu.

Ale wracając do 19-go rozdziału Objawienia, które nam mówi: *Radujmy się i dajmy chwałę Bogu, ponieważ przyszło wesele Barankowe* itd. Oni radowali się z tego, gdy dowiedzieli się o prawdziwej sytuacji, że Bóg ich wyswobodził i że ta instytucja (Babilon) była przeszkodą dla Boskiego Planu pod wielu względami. Gdy czynią cokolwiek dobrego w zakresie budowania szpitali, gdy wprowadzają pewne przepisy moralne, nakłaniając ludzi do trzymania się z daleka od wyszynków, ustanawiając czasami prawa wyszynkowe, gdy budują czasami podziemne wyszynki, aby ludzie nie chodzili do wyszynków podlejszego rodzaju, gdy zakładają czasami kręgielnie, aby ludzie nie chodzili do kręgielni, gdzie sprzedawana jest wódka — to za pomocą tych środków starają się oddziaływać na społeczeństwo w moralny sposób. Dają im uznanie za to, co czynią, lecz co się ty czy nauki o poświęceniu w duchu i wierze w drogocenną krew Chrystusową, nie myślę, że oni to czynią. Nie myślę by wielu z nich mogło powiedzieć, iż to jest ich prawdziwym poselstwem (misją). Przeciwnie, mówiliby, że oni muszą nawoływać ludzi, zbawić masy ludzkości, ale bez odrodzonych serc, zaniedbuje prawdziwy lud Boży, który potrzebuje pokarmu, jak nam mówi Bóg: *Paś owieczki moje*. Pan nasz, gdy to mówił do apostoła Piotra, nie mówi nic o tym, aby wyszedł i chwycił wilki i wkładał na nie owczą skórę, albo chwycił źmije i upiększył je tak, aby wyglądały jak owce. Wy miejcie pieczę nad owcami i barankami, a Pan dopatrzy, aby tamci stall się owcami i barankami. On ich przyciągnie. Któregokolwiek Ojciec przyciągnie, ten przychodzi do Niego. *Tego, co do mnie przyjdzie, nie wyrzucę precz. (Jan 6:37.)* My nie mamy próbować kruszyć serca ludzkie, ani głowy. Niech sama Opatrzność Pańska skruszy wszystkie serca. Ewangelia, którą On nam udzielił, jest, abyśmy zawiązywali skruszone serca, abyśmy karmili owce i baranki; oto wskazówka dana nam od Boga. Chcemy stać przy Boskim Słowie. Nie polegamy na naszych własnych >688< sercach byśmy byli mądrzejszymi od Pana; nie przywiązemy winogron do cierni, aby mówić: Oto są prawdziwe latorośle.

Lecz oni zobaczą, że upadek Babilonu i kompletne obalenie systemów ludzkich rzeczywiście będzie dobrą rzeczą. Nadto są przedstawieni jako otrzymujący specjalne poselstwo od Boga, mówiąc: *Błogostawieni, którzy są powołani na wesele Barankowe*. Jest różnica, być na weselu, a na wieczerzy wesela — to, co będzie dokonane, gdy mądre panny wejdą a drzwi zostaną zamknięte, będzie weselem, lecz uczta weselna nie odbędzie się zaraz, ale wkrótce potem. Wieczerza Baranka jest to tylko wspaniały obraz rozpoczarty przed naszymi myślami. W rzeczywistości nie siadamy abyśmy jedli i pili, lecz

jest to tylko obraz tej radosnej sposobności, która nastąpi. Wielkie Grono jest zaproszone do tych wielkich uroczystości, aby brałi wspólny udział. Oni nie byli dosyć wierni, aby oddać swe życie w ofierze, lecz posiadali pewną wierność, ponieważ nie zaparli się drogo cennej krwi i imienia, i dlatego Pan się ich nie zaprze, i będzie miejsce dla nich. Oni będą mieli sposobność przyjść na wiecznę Barankową i brać udział w radościach. Tak, jak to jest przedstawione w *Psalmie 45, zacność Oblubienicy jest weewnątrz, a odzienie jej bramowane jest złotem; w odzieniu haftowanym przywiodą do Króla* — przedstawia, jak cały Kościół przyjdzie przed Ojca przy końcu tego wieku, i potem czytamy w następnym wierszu: *Także panny, towarzyszki jej*. To są te głupie panny. Mimo to są pannami i idą za oblubieńcom. One także przyjdą przed Króla. Z tego się radujemy. W miłości Bożej niema samolubstwa. Radujemy się z tego, gdy widzimy, co Pan zarządził dla Małuczkiego Stadka, dla Wielkiego Grona i dla świętych Proroków, a także dla całej ludzkości — dla wszystkich, którzy życzą sobie być w harmonii z Nim, gdy przyjdą do znajomości prawdy. — 289

### **WIELKIE GRONO — O minionym ucisku.**

**Pytanie** — *Jak będą mogli ci, co należą do Wielkiego Grona, przejść przez wielki ucisk, jeżeli umarli na długo przed nastąpieniem wielkiego ucisku?*

**Odpowiedź** — Na to odpowiadam, że podczas całego wieku Ewangelii ta klasa egzystowała do pewnego stopnia, lecz większość tej klasy żyje w obecnych czasach. Jest pewna przyczyna, dlaczego w przeszłości nie była ona tak liczną. Na przykład, gdy powstawały srogie prześladowania przeciw tym, co mianowali imię Chrystusa, były one prawdziwą dla nich próbą i niewielu było gotowych, by się całkowicie poświęcić; ci zaś, co się poświęcali, unosili prześladowania, należeli do klasy gorliwych chrześcijan gotowych znieść wszystko dla Jezusa. Obecnie żyjemy w czasach, w których wszystko sprzyja i wielu nazywa się chrześcijanami, bez względu czy w rzeczywistość nimi są, lub nie. Dziś być chrześcijaninem jest rzeczą zwykłą i łatwą. Wielu w obecnych przyjaznych warunkach poświęciło się dla sprawy, czego jednak nie uczyniliby w przeszłości i z tego powodu wielu nie żyje odpowiednio do swojego ofiarowania >689< i nie są zwycięzcami!. Nie możemy powiedzieć, którzy w tych różnych kościołach kwalifikują się do tej klasy, lecz możemy powiedzieć, że w naszych czasach znaczna ich część należy do niej. W ciągu minionych wieków byli tacy, co w pewnym stopniu niezupełnie byli wiernymi swemu powołaniu w tym, że nie z zupełną gotowością, kładli swe życie, które zobowiązali się położyć ofiarą dla sprawy Bożej. Przeto możemy zauważyć jak Pan Bóg dozwolił, aby niektórzy z tych przeszli przez wielkie prześladowania, tortury i palenia na stosach, a co można uważać za wielki ucisk owych czasów. Nie chcę przez to powiedzieć, aby ci wszyscy, którzy znosili prześladowanie, tortury itp. męczarnie byli świętymi. Nie naszą jest rzeczą wydawać sąd, lecz czytając między rządkiem na kartach historii daje się zauważyć. Iż nie byli to święci w całym znaczeniu tego wyrazu, tak jak o tym uczy Pismo święte. — 296

### **WIELKIE GRONO — O otrzymywaniu życia.**

**Pytanie** — *Czy Wielkie Grono otrzymuje życie na poziomie duchowym wprost*

od Boga?

**Odpowiedź** — Tak, otrzymuje wprost, ponieważ każdy z tej klasy został spłodzony z ducha św., a będąc spłodzony był tak samo jak ci z Maluczkiego Stadka, ponieważ wszyscy jesteście powołani w jednej nadziei powołania naszego. Różnica jest w tym, że tego powołania nie uczynili pewnym, więc nie zostali wybrani, ale jednak nie zasługują na wtórą śmierć (wieczne-zatrącenie), przeto otrzymają życie na duchowym poziomie. — 297

### **WIELKIE GRONO — Dawca Życia.**

**Pytanie** — *Kto jest dawcą życia Wielkiego Grona?*

**Odpowiedź** — Dawcą życia Wielkiemu Gronu jest sam Ojciec Niebieski. Nasz pan i Apostołowie mówią, że w terażniejszym wieku jesteście spłodzeni z ducha świętego, ducha Ojcowskiego. Chrystus Pan może jedynie przywracać życie, utracone w Adamie, które On daje w terażniejszym czasie jedynie tym, którzy zostali przyciągnięci przez Ojca, aby się mogli stać członkami Jego ciała; ci tylko a nikt więcej zostają spłodzeni z ducha św. do nowego życia. Pan Bóg w terażniejszym czasie nie może dać życia światu, ponieważ czas na to jeszcze nie przyszedł. Jedynie naprawienie, jakie może być w tym czasie, jest usprawiedliwienie z wiary, pod tym warunkiem, że otrzymane wskutek tego usprawiedliwienie prawo do życia wiecznego na ziemi ma być złożone w ofierze Bogu.

Jeżeliby się kto okazał niewiernym po spłodzeniu z ducha świętego i niegodny otrzymanego życia, w takim razie nie byłoby dla niego innego życia. Kto został spłodzony z ducha świętego, stał się Nowym Stworzeniem. Jeżeli kto nie osiągnął wymaganej wyżyny charakteru i świątobliwości, by stać się uczestnikiem Maluczkiego Stadka, to jednak jest Nowym Stworzeniem, chociaż znajdzie się w klasie Wielkiego Grona i pozostaje istotą duchową, ponieważ został spłodzony z ducha >690< Ojcowskiego, bo Ojciec Niebieski jest tym, który spładza do duchowej natury. — 297

### **WIELKIE GRONO — Spłodzenie z Ducha w stosunku do Namiotu Zgromadzenia.**

**Pytanie** — *Jak pokazują nam figury Namiotu Zgromadzenia, że Wielkie Grono jest spłodzone z ducha?*

**Odpowiedź** — Poprzednio już zaznaczyliśmy, że Pan Bóg w Piśmie świętym nie zaznacza wyraźnie o Wielkim Gronie i widzimy tego przyczynę, a mianowicie: Gdyby Wielkie Grono było traktowane w tym samym stopniu i na równi z Maluczkiem Stadkiem, to miałyby znaczyć, że są dwa powołania i jakby mówił: Masz do wyboru, wybierz sobie, które wolisz. Lecz tak ono nie jest, bo Słowo Boże mówi: *Jesteście wszyscy powołani w jednej nadziei powołania waszego*, aby się stać członkami Ciała Pomazańca Pańskiego. Tym sposobem Pismo święte wspomina, że będą tacy, co nie dotrzymają (w zupełność) warunków, aby mogli stać się członkami Ciała Chrystusowego. Ci, zamiast otrzymać karę, która w ich sprawie byłaby wtórą Śmiercią, otrzymają wielkie błogosławieństwo, do którego wcale nie byli powołani, to jest — będą stanowić Wielkie Grono. Każdy członek tego Grona otrzymuje łaskę Bożą w ten sam sposób jak i Maluczkie Stadko. Łaska ta polega na tym, iż wszyscy powołani do wysokiego powołania, mają kłaść w ofierze życie swoje ze swym Panem Jezusem Chrystusem, dla

zapięczętowania Nowego przymierza, zaś klasa, o której mowa, nie uczyniła tego w sposób właściwy. Zatem zachodzi pytanie: czy powołani do wielkiego powołania staną się podobieństwem Syna Bożego? Jeżeli nie staną, wtedy utracą nagrodę wysokiego powołania i aby otrzymać życie na duchowym poziomie, będą zmuszeni przejść przez wielki ucisk. — 297

## **WIELKIE GRONO — O zmazaniu grzechów świata.**

**Pytanie** — *Jak może Wielkie Grono zmasać karę za szczególne dobrowolne grzechy świata? W jaki sposób kozioł sprawuje pojednanie z Bogiem?*

**Odpowiedź** — Wielkie Grono nic nie ma do czynienia względem gładzenia grzechów świata, ani nawet Maluczkie Stadko. Jest to dziełem Arcykapłana. Może on użyć różne czynniki za podstawę do wykonania różnych stopni ofiary, lecz jedynie Najwyższy Kapłan to sprawuje, a Wielkie Grono, ani Maluczkie Stadko nie ma władzy gładzenia grzechów świata.

W Cieniach Przybytku podaliśmy myśl (i dotąd utrzymujemy), że kozioł Azazela wyobraża Wielkie Grono. Może ktoś powiedzieć: Wielkie Grono, czyli kozioł Azazela nie wchodził do Świątyni. Na to odpowiadam, że nie tylko kozioł Azazela, ale wchodził do Świątyni, ale ani kozioł Pański, ani cieliec tam nie wszedł. Kto więc tam wchodził? Krew cielca i kozła Pańskiego wyobrażająca zasługi ofiary była wnoszoną dla uczynienia pojednania. Krew cielca była na pojednanie za grzechy pokolenia Lewiego, Ucząc w to kapłanów, którzy nazywali się ciałem, albo też domem Arcykapłana. Następnie >691< wnoszoną była krew kozła. Krew kozła nie była kropiona przez kozła, ale przez Arcykapłana i była ofiarowana za wszystkich lud. Wykonanie całej sprawy należało do Najwyższego Kapłana i byłoby z naszej strony niewłaściwe mniemać, że my osobiście mamy cokolwiek do czynienia w tej sprawie — jedynie tylko jako członkowie Ciała Chrystusowego, mamy w tym udział.

Zatem jeżeli krew cielca gładzi grzechy domowników wiary, a krew kozła gładzi grzech tych na zewnątrz Namiotu Zgromadzenia, jakie więc grzechy pozostały, które miał ponieść kozioł Azazela? Odpowiadamy, iż Arcykapłan, kładąc rękę na głowę kozła Azazela, wyznawał grzechy zgromadzenia. Jakiego więc rodzaju były te grzechy, oprócz wyżej wspomnianych, za które krew była ofiarowywana? Grzechy, za które zostało uczynione pojednanie w Świątyni najświętszej, były grzechy odziedziczone z powodu przestępstwa Adamowego. Zasługi ofiary Chrystusa przechodząc przez Jego ciało są zastosowywane za te wszystkie grzechy. Czy są jakie inne pozostałe grzechy? Są grzechy, które nie wynikają wcale ze słabości ciała, tj. grzechu odziedziczonego po Adamie. Świat nie postępuje według możliwości; nie czyni tego, na co go stać, przeto popełnia wiele grzechów, które nie mogą być przypisane słabości ciała. Grzechy niektórych ludzi idą przed nimi, a niektóre pozostają za nimi, lecz Pan Bóg postanowił, ażeby za wszystkie grzechy stało się zadośćuczynienie. Każdy grzech popełniony ze świadomością jest tego rodzaju i te właśnie grzechy ludu Izraelskiego Arcykapłan wyznawał i włożył na głowę kozła Azazela. Przytoczymy tu ilustrację: Pan Jezus powiedział, że od tego rodzaju, tj. od Żydów, będzie poszukiwaną krew przelana, *aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa wylana na ziemi, od Abła sprawiedliwego, aż do krwi Zachariasza. (Mat. 23:35.*

*Luk. 11:51*). O jakiej sprawiedliwej krwi tu jest mowa? Zapewne, że takie grzechy popełniane przez ludzi, których nie można przypisać ludzkiej słabości. Pan Bóg posiada sposób, w który postanowił umorzyć tego rodzaju grzechy, tj. grzechy popełniane ze świadomością, a kto może dopatrzeć się tego, ten zauważy dobroć i mądrość Bożą.

W taki sposób Pismo święte pokazuje, że oprócz ogólnego będzie jeszcze inny porachunek ze światem. Pismo św., także wspomina o pobitych duszach pod ołtarzem, wołających głosem wielkim: *Dopóki Panie, święty i prawdziwy, nie oszczędzisz i nie pomścisz się krwi naszej na tych, którzy mieszkają na ziemi?* Pan Bóg ma doskonały system prowadzenia rachunków i On nagrodzi każdego czyniącego sprawiedliwość i ukarze każdego, co popełniał zło. Ci, co zgrzeszyli ze świadomością, przyjdzie na nich kara, zanim nastąpi ogólny obrachunek. Mając na względzie rzeczy, jakie się działy w wiekach średnich, musimy zgodzić się na to, co ma się stać. W każdym razie koniec tego wieku zakończy się czasem wielkiego ucisku i Wielkiemu Gronu Pan Bóg dozwoli, aby miało w nim udział, aby położyło życie swoje dla sprawy Bożej, bo gdy tego nie uczynią, nie będą mogli otrzymać działu w duchu, błogosławieństwach. >692< — 298

## **WIELKIE GRONO — O weselu Baranka.**

**Pytanie (1909)** — *Czy Wielkie Grono będzie mogło mieć udział na weselu Baranka, ponieważ mamy powiedziane, że klasa Oblubienicy zostanie uzupełnioną na pewien czas przed tym? Czy wesele Barankowe mamy rozumieć jako szczególne wydarzenie?*

**Odpowiedź** — Wesele Barankowe stanowi szczególne wydarzenie, lecz zwyczaj naszych czasów nie może właściwie ilustrować zwyczaju, jaki był praktykowany między żydami, a ponieważ ich zwyczaj przedstawia sprawę, właściwie, przeto w tym obrazie mamy dopatrywać się prawdziwego znaczenia obrazu, jaki zanotowany jest w historii.

Zwyczaj, o który powyżej była mowa, był tego rodzaju, że dwie strony porozumiewały się ze sobą i zawierały umowę często piśmienną, tak że strony pana młodego, jak i panny młodej; od tej pory liczyło się, iż byli sobie poślubieni, czyli zaręczeni, a to trwało najczęściej około rok czasu. Zobowiązanie to było tak ważnym jak sam ślub, a jakiegokolwiek uchybienie z jednej lub drugiej strony uważane było jakby osób ślubnych. W ciągu tego czasu niewiasta liczyła się oblubienicą. Przy końcu terminu mężczyzna (pan młody) przychodził i zabierał ją do siebie i od tej pory była mu żoną. Potem następowała uczta, która trwała pewien czas, lecz ona nie nazywała się ślubem, lecz ślubną uroczystością — weselem. Działalność i postępowanie Chrystusa Pana z Kościołem jest do tego podobnym. Przede wszystkim Kościół na początku wieku Ewangelii został zaślubiony Synowi Bożemu, który odjechał w daleką krainę. Obiecał jednak, że gdy przyjdzie czas, powróci na ziemię, aby pojął i przyjął do Siebie poślubiony Kościół. W ciągu Wieku Ewangelii Kościół wyczekiwał przyjścia swojego Pana, mając dowód i znak zaślubin, tj. ducha świętego. — Przy Swoim przyjściu, gdy Pan przyjmie Kościół do Siebie, wtedy stanie się jako małżonką — jak to jest pokazane w figurze — bez żadnej ceremonii.

Jakie jest pozaobrazowe znaczenie tego? Według naszego wyrozumienia

Pisma świętego, Chrystus Pan po Swoim powrocie na ziemię wzbudził wiernych świętych, którzy umarli, wyczekując w grobach przyjscia swego Pana. Ta część Kościoła została zaraz połączona z Panem od chwili, gdy ich przyjął do Siebie. Przedtem byli oni tylko zareczeni, teraz zaś są połączeni. Ilustracją tego jest pokazana w przypowieści o pięciu pannach mądrych. Z niej można zauważyć, że nie weszły jednocześnie, ale postępowały jedna za drugimi. Od tamtej pory aż dotąd ci wszyscy, którzy dobiegli mety — dopełnili dni swoich, gdy Pan powołuje i przyjmuje ich do Siebie, bywają przemienieni w okamgnieniu, aby tak pozostać na zawsze z Panem. To połączenie i przyjęcie ostatnich członków klasy Oblubienicy Pismo św. nazywa weselem Barankowym. Po tym wydarzeniu Pan wyśle poselstwo do Wielkiego >693< Grona, mówiąc: *Błogosławieni, którzy są wezwani na wieczerzę weselną Baranka*. Możliwe, iż to zajmie kilka dni, tygodni, lub rok czasu, a może i więcej na odprawienie tej wielkiej uczyty. W psalmie 46 czytamy, że Oblubienicę, córkę królewską, przywiodą do Króla, także panny za nią, towarzyszki jej, przywiodą je z weselem i z radością, a wejdą na pałac królewski.

— 293

### **WIELKIE GRONO — Odnosnie Miejsca Świętego.**

**Pytanie (1909)** — *Czy można mówić o Wielkim Gronie, ażeby klasa ta znajdowana się w Miejscu Świętym?*

**Odpowiedź** — Klasa Wielkiego Grona nie staje się tą klasą prędzej, aż jest wyprowadzona z miejsca świętego. Widzicie, jaką jest myśl. Wszyscy ci, którzy otrzymują ducha świętego w czasie tego wieku, otrzymują dlatego, ponieważ ofiarują się na śmierć i to daje im sposobność stać się kapłanami. Jezus przyjmie ich, lecz jeżeli nie zastosują się do warunków, nie będą godnymi pozostać kapłanami. Oni tedy bywają wyrzuceni i przychodzą na Dziedzinec. Tak więc kto przyjdzie do tego miejsca, gdzie musi stać się członkiem Wielkiego Grona, a nie Królewskiego Kapłaństwa, znaczy, że taki wyszedł z Miejsca Świętego. Najpierw, gdy uczynił z siebie ofiarowanie, poświęcił się, aby się stać kapłanem i pod każdym względem obchodzono się z nim jak z innymi aż do czasu, gdy zaczął ustawać w swym poświęceniu.

— 300

### **WIELKIE GRONO — Odnosnie Abiju jako typu.**

**Pytanie (1909)** — *Jak przedstawiał w typie, Abiju klasę Wielkiego Grona?*

**Odpowiedź** — Aaron miał dwóch synów, którzy służyli w urzędzie kapłańskim i dowiadujemy się, że oni ofiarowali obcy ogień przed Panem. To jest wszystko, co powiedziane jest o nich i dlatego możemy tylko przypuszczać, co przez to jest pokazane. Nikt tego nie wie, lecz wierzymy, iż było to typem. Jeżeli Aaron był typem na Jezusa, to kapłani musieli być typem na Kościół, dlatego ci dwaj, którzy ofiarowali obcy ogień a przez to zostali zatraceni, przedstawiają pewną klasę. Czy przedstawiają klasę idącą na wtórą śmierć, my tego nie wiemy, lub czy Jeden z nich przedstawia jedną klasę a drugi inną klasę, tego też nie wiemy. Był czas, w którym myślałem, że ci dwaj nie mogli przedstawiać klasy idącej na wtórą śmierć. Dlaczego? Ponieważ byłoby to dwie piątych z całego Kapłaństwa poświęconego ludu, którzy chybili celu i poszli na wtórą śmierć. Lecz drodzy przyjaciele, myślałem o tym później, że może nie



zapatrywałem się właściwie na te rzeczy. Może być, że będzie więcej takich, którzy pójdą na wtóra śmierć, niż to przedtem przypuszczałem. Pamiętam jak cieszyłem się z tego odnośnie owiec i kozłów przedstawiających klasę ludzkości — owce jako Jego lud, a kozły innych. Radowałem się z tego, że mało było kozłów. Lecz gdy byłem w Palestynie i obserwowałem trzode, mogłem zauważyć, że tam było prawie >694< tyle kozłów, co owiec. Odtąd też zmieniłem swoje zapatrywanie na tę ilustrację.

Myślą moją jest teraz, że nikt nie może być członkiem Królewskiego Kapłaństwa i otrzymać żywota wiecznego. Jeżeli nie będzie posiadać doskonałego Zakonu Bożego, miłując Boga z całego serca, myśli i siły, a bliźniego swego jak siebie samego. *Nowe przykazanie daję wam, abyście się społecznie miłowali, jakom i Ja was umiłował. (Jan 13:34.)* Jeżeli to jest wymagane, i co też jest, to rzeczywiście dziwuję się, ilu z nas będzie godnych i zdolnych dotrzymać tego. Dlatego i Ja sam czuję się być bardzo ostrożnym i mówię do siebie: "Duszo moja, miej się na baczności." Czy ci dwaj przedstawiają klasę idącą na wtóra śmierć, to nie zaszkodzi wam abyście się mieli na baczności. Nie budźmy zadowoleni z tego, co nie miałyby zupełnej miary Boskiej dla naszego serca i życia.

— 300

### **WIELKIE GRONO — Odnośnie poświęcenia.**

**Pytanie (1909)** — *Którzy to są, co stanowią Wielkie Grono, oprócz tych, którzy, nie dotrzymali swego ślubu poświęcenia? To jest ci, którzy umierają przed czasem wielkiego ucisku?*

**Odpowiedź** — Ja nie mogę odpowiedzieć na to pytanie. Nie znam nikogo takiego, który będzie włączony do Wielkiego Grona, oprócz tych, którzy nie dotrzymają swych ślubów, poświęcenia, który jest dobrowolnym oddaniem swego życia Panu i jeżeli który z nich nie uczyni tego dobrowolnie, takim życie będzie odebrane.

Zauważyliście, jak to było wykazane, że gdy Pan nasz wstąpił na wysokość i dał domownikom wiary prawa do ludzkiego życia, które kupił, to dał je pod warunkiem złożenia tego życia na ofiarę. A więc ci, którzy dobrowolnie tak czynią i są dobrego i szczerego serca, ci są więcej jak zwycięzcami. A inni co? Życie musiało być odebrane od nich, ponieważ musi być przeniesione, aby zapieczętować Nowe Przymierze i dlatego, że dobrowolnie życia nie oddali, utracą wielką nagrodę.

— 301

### **WIELKIE GRONO — Przyczyna tego.**

**Pytanie (1910)** — *Jakie są najgłówniejsze powody, które nas mogą odłączyć od Małuczkiego Stadka a przydzielić do klasy Wielkiego Grona?*

**Odpowiedź** — Moją odpowiedzią byłoby: brak gorliwości, brak miłości do Boga i brak miłości dla braci. To znaczy z waszej strony oziębłość serca. Lecz ażeby lepiej odpowiedzieć, to jest lepiej wyszczególnić treść tego pytania, byłoby to: Małe grzechy z naszej strony mogłyby nas odłączyć od Małuczkiego Stadka i dać nam udział w Wielkim Gronie. Myśl ta podana jest w Objawieniu: *Ciś są, którzy przyszli z ucisku wielkiego, i umyli szaty swoje, i wybielili je we krwi Barankowej.* To umycie szat rozwiązuje nam nasze pytanie. Dlaczego musiały

być umyte? Ponieważ były zbrudzone itd. Pismo św. mówi nam abyśmy mieli szaty nasze czyste, abyśmy mogli być >695< przedstawieni *nie mający zmazy, albo zmarszczki, albo czego takiego.* (Efez. 5:27). Tu możemy widzieć różnicę. Maluczkie Stado będzie klasą bez zmazy itd. zaś Wielkie Grono będzie klasą, których szaty będą poplamione, pomarszczone i niestosowne dla klasy Oblubienicy. Przystosujmy sobie to do naszych spraw. Czy jest to możliwe, aby ktokolwiek z chrześcijan miał tak żyć, aby nigdy nie otrzymać plamy na swojej szacie? I czy jest to nauką Pisma świętego? Nie, to nie jest nauką Pisma św. Mając niedoskonałe ciała, my, jako Nowe Stworzenia, wierni Bogu i chętni ku czynieniu woli Jego, dowiadujemy się, iż nie możemy czynić tak jakbyśmy chcieli, i dlatego otrzymujemy czasem plamę lut zmarszczkę na naszej szacie, która nam była dana, gdy Bóg przyjął nas jako Nowe Stworzenie w Chrystusie. Nie możemy ustrzec się od niektórych plam i zmaz, ponieważ jesteśmy niedoskonali. Zmuszeni do posługiwania się niedoskonałym ciałem, czynimy nieraz to, czego byśmy nie chcieli czynić lub, jak to nasi episkopalni przyjaciele mówią i to właściwie: *Uczyniliśmy to, czego nie powinniśmy czynić, i dlatego nie dokonaliśmy tego, cośmy powinni dokonać, i nie możemy sobie inaczej postąpić.* Ja wierzę, że to jest prawdą względem wszystkich nas. Nie możemy czynić wszystkiego, czego byśmy chcieli. Wiemy wszyscy o tym, lecz to nie znaczy, abyśmy się uniewinniali i nie czynili żadnych wysiłków ku czynieniu dobrze. Bóg będzie upatrywał nasze wysiłki i według nich i naszych pragnień, by czynić dobrze, będzie nas sądził. On sądzi nasz umysł, a nie ciało, ponieważ nowy umysł jest na próbie. Przypuśćmy teraz, że z powodu słabości naszego ciała lub z nieświadomości, popełnimy błąd, otrzymamy plamę, co mamy tedy uczynić? To jest właściwe pytanie. Tu więc Pan nasz zaopatrzył obficie łaską, że możemy oczyścić się jeżeli zastosujemy się do tego śpiewamy czasem: *Twoją krew Tyś nas oczyścił; Tobie cześć, Baranku mój.* Tak samo mówi nam Pismo święte: *Krew Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.* (1 Jan 1:7). Apostoł nie mówi tu o pierworodnym (w Adamie) grzechu. Nie dostaliśmy się prędzej do klasy poświęconych, aż uwierzyliśmy w krew Jezusa, która zmazała nasz pierwotny, czyli Adamowy grzech. Potem otrzymaliśmy szatę sprawiedliwości Chrystusowej, a więc co mamy uczynić, jeżeli otrzymamy plamę? Mamy natychmiast udać się do naszego Orędownika, jak to czytamy: *Jeśliby kto zgrzeszył, mamy Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego.* (1 Jan 2:1). My nie mamy żadnego pośrednika między Bogiem a nami, ponieważ nigdzie a tym Biblia nie mówi. Ale mamy Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. Musimy przystąpić do Ojca przez Niego, prosząc Go o przebaczenie naszego grzechu. Nasz drogi Orędownik ma w mocy Swej Swą zasługę, której może nam udzielić, stosując ją do naszych przeszłych, grzechów, jako też do wszystkich naszych słabości i niedoskonałości obecnego czasu, aby nas mógł przedstawić świętymi i bez zmazy przed Ojcem. To jest ta klasa; która będzie oczyszczać swoje szaty, choćby najmniejsze posiadały plamy i zmarszczki, dla której >696< Orędownik będzie dokonywał dzieła oczyszczenia.

Pozwólcie mi teraz uczynić wzmiankę odnośnie naszych własnych doświadczeń. Gdy idziemy w sprawie oczyszczenia do Orędownika, mówimy: "Panie mój, z powodu

mych słabości i niedoskonałości upadłem, żałuję bardzo i proszę Cię o przebaczenie. Nie przypisuj mi Panie występku mego, ponieważ moje chęci są prawdziwe, w sercu moim szczerze pragnę, Ojczy drogi, czynić Twoją wolę świętą." Prosimy o przebaczenie i On odpuszcza nam, a my mówimy: "Tego więcej nie uczynimy." Lecz po pewnym czasie, może za rok, lub sześć miesięcy, znów upadamy i mówimy sobie: Przrzekliśmy tego więcej nie czynić i teraz wstydzimy się iść do Pana i powiedzieć Mu, żeśmy stali się niedbałymi. Co mamy teraz uczynić? Jedyńa rzeczą jest, aby być troskliwym o Pańską łaskę, by zaraz iść do tronu Jego łaski i otrzymać miłosierdzie. Lecz są niektórzy, co nie czynią tego. Mówią: "Dziś wieczorem nie jestem w stanie się pomodlić" i udają się na spoczynek, bez prośby o przebaczenie za ich przestępstwo. Następnego dnia czynią tak samo. Oddalili się trochę więcej od Pana i ciemność stała się większą, a w końcu zapominają zupełnie i nie myślą o tym. W taki sposób otrzymują wiele plam, nad którymi przedtem ubolewali i żalowali za nie. Lecz obecnie już nie ubolewają, mówią sobie, że byli zbyt akuratywni w tych rzeczach z początku i że każdy ma plamy. W taki sposób zaczynają żyć niedbale, a w końcu popadają do klasy Wielkiego Grona. Rozumiecie obecnie, że oni muszą umyć swe szaty, zanim mogą być przyjęci do niebieskich warunków. Jeżeli nie będziecie podtrzymywać czystości waszych szat przez ustawiczne udawanie się do tronu łaski, to plamy będą się rozmnażać coraz bardziej, a wtedy szaty wasze mogą być oczyszczone tylko przez cierpienie w wielkim ucisku.

— 301

### **WIELKIE GRONO — Kto ich odłącza.**

**Pytanie (1910)** — *W Cieniach Przybytku na stronie 70 czytamy, że członkowie Wielkiego Grona odłączają się od Chrystusa, Jan 15:2 podając: Każdą latorośl, która we mnie owocu nie przynosi odcinam, pokazuje nam dodatkowy postęp ze strony Boga. Proszę określić te różnice.*

**Odpowiedź** — Bóg działa tylko wtedy, kiedy druga strona działa. Na przykład Jezus mówi nam: Jam jest winna macica, a wyście latorośle. Każdą latorośl, która przynosi owoc, Ojciec oczyszcza, aby więcej owocu przynosiła. W tym będzie uwielbiony Ojciec mój, jeśli obfity owoc przyniesiecie. To oczyszczenie, rozumiemy, przedstawia próby i trudności życiowe, lecz takowe są tylko dla tych, którzy są latoroślami Chrystusowymi. W jaki sposób oni przyszli do Chrystusa? Przez ofiarowanie. Ale co było właściwym zamiarem ofiarowania? Abyśmy owoc przynosili. To jest właściwy cel naszego przyjścia jako latorośli do winnej macicy, do ciała Chrystusowego. Dlatego jeśli nie będziecie przynosić owocu i nie będziecie wyrabiać w sobie owoców ducha świętego, sami odłączacie się, >697< czyli odcinacie się. Bóg wymaga od nas, abyśmy owoc przynieśli. Ci, którzy nie przynoszą, owocu, bywają odłączeni od Jego Kościoła — wybranych ciała Chrystusowego.

— 303

### **WIELKIE GRONO — Cierpi za grzechy świata czy ludzi?**

**Pytanie (1910)** — *W Strażnicy (angielskiej) z 15-go czerwca zrobiona została różnica pomiędzy światem i ludźmi. Czy mamy rozumieć, że Wielkie Grono cierpi tylko za grzechy ludzi lub też, że Wielkie Grono cierpi za grzechy świata?*

**Odpowiedź** — Strażnica nie wiedziała, że zrobiła podobne rozróżnienie. Rozumiem, że ludzie, o których wspomina Pismo święte, są właśnie światem. Jeżeli więc zrobiliśmy takie rozróżnienie, było ono mimowolnym. Bardzo trudno jest pisać i unikać wplątania się w coś, a zarazem pamiętać wszelkie różne stany umysłu i brać pod uwagę jak ktoś będzie patrzył na to z tego czy innego punktu widzenia. Musicie czytać z większą ostrożnością i ja muszę pisać bardziej ostrożnie; w ten sposób wspólnie skorzystamy. — 303

### **WIELKIE GRONO — Odnosnie nasienia Abrahamowego.**

**Pytanie (1910)** — *Czy mamy rozumieć, że klasa Wielkiego Grona jest częścią duchowego nasienia Abrahamowego mieszczącego się w pytaniu odnośnie przymierzy? Strażnica 15-go lutego 1909 (angielska).*

**Odpowiedź** — Nie wiem, czego to się tyczy. Pytania powinny być niezależne od wszystkiego, wtedy jeśli było coś niewłaściwego w Strażnicy, to byłoby zauważone. Lecz dam odpowiedź bez odnoszenia się do owej Strażnicy: "Czy Wielkie Grono jest częścią duchowego nasienia Abrahamowego?" Odpowiadam, że według mojego wyrozumienia jest, lecz można się na to w dwojaki sposób zapatrywać. Typem duchowego nasienia Abrahamowego byli Izaak i Rebeka. Izaak wyobrażający Pana Jezusa Chrystusa, a Rebeka Jego Kościół, klasę oblubienicy, Maluczkie Stadko. W podaniu, w jaki sposób Rebeka była powołaną pamiętamy, że niektóre służebnice były dane Rebecce, które też poszły za nią. Służebnice te przedstawiają klasę Wielkiego Grona. One podróżowały zawsze z Rebeką i nie stanowiły Oblubienicy, ale *panny, towarzyszki jej*, które poszły z nią. (*Psalm 45:15.*) W taki sposób wszystkie wypadki w Starym Testamencie są tak wyrażone, że gdziekolwiek jest wykazana oblubienica, tam też jest mowa o służebnicy, która szła z nią. Na przykład, każda z żon Jakuba miała służebnicę. To był zwyczaj tych czasów. Tak też czytamy, że Rebeka miała więcej niż jedną służebnicę. W 45 Psalmie, wyobrażającym Kościół jako Oblubienicę Chrystusową, czytamy, że *wszystka zacność oblubienicy jest wewnątrz i w odzieniu haftowanym przywiodą ją do Króla*. Potem jeszcze czytamy, że panny, towarzyszki, idą za nią. Te przyjaciółki oblubienicy są częścią domostwa. W taki sposób klasa Wielkiego Grona jest częścią domu. Lecz weźmy jeszcze jeden obraz pod uwagę, pokolenie Lewiego. Cofnijcie się wstecz, a zobaczycie >698< skąd ono pochodzi. Przypominamy sobie Wielkanoc, Przejście, w której to nocy Przejścia Pan zachował pierwородnych Izraela. Przypominamy sobie jak potem rzekł Pan do Mojżesza, oto zachowałem pierwородnych Izraela i teraz zamieńcie ich na pokolenie Lewiego. Odtąd pokolenie Lewiego przedstawiało klasę wszystkich pierwородnych, a ci pierwородni przedstawiali Kościół. I dlatego też jest nazwany *Kościół pierwородnych, których imiona są spisane w niebiesiech.* (*Żyd. 12:23.*) Przeto widzimy, że cały dom Lewitów przedstawiał tę klasę pierwородnych — Kościół pierwородnych. Lecz między tymi Lewitami były dwie klasy. Z pomiędzy tych Lewitów wybierano Maluczkie Stadko, Kapłanów, to jest Aarona i jego rodzinę — reszta zaś była sługami tej Kapłańskiej rodziny. Tu znajdujemy inny obraz tego głównego faktu, że do domowników wiary włączony jest Jezus, z wybraną klasą Oblubienicy, i klasa Wielkiego Grona i oni wszyscy stanowią Kościół pierwородnych, których imiona spisane są w niebie. Ci wszyscy także są ocaleni i przechodzą także podczas tej wielkiej nocy przed czasem rozpoczęcia się poranku Tysiąclecia. Ta noc

obejmuje cały wiek Ewangelii i ci wszyscy, którzy zostali ocaleni tej nocy, byli wyobrażeni w całym pokoleniu Lewiego.

Dlatego całe pokolenie Lewiego przedstawia Kościół pierworodnych i te dwie klasy są wybrańcami ciała Chrystusowego; Oblubienica Chrystusowa z jednego punktu zapatrywania, a z drugiego punktu wyobraża także duchowe sługi Kościoła, klasę Wielkiego Grona. — 304

### **WIELKIE GRONO — Co do stanu doskonałej miłości.**

**Pytanie (1910)** — *Czy może ktokolwiek z tych, którzy dosięgli stanu doskonałej miłości, odpaść do klasy Wielkiego Grona?*

**Odpowiedź** — Myślę, że tak. Nie tylko, że mógłby wycofać się do Wielkiego Grona, ale myślę także, że mógłby zupełnie upaść i utracić wszelką nadzieję życia. Jeżeliby ktoś doszedł do stanu doskonałej miłości, a nawet był nauczycielem innych, i nie utrzymał swego stanowiska i pokrewieństwa z Panem, aż do końca, może być zupełnie odrzucony. — 305

### **WIELKIE GRONO — O oddzieleniu od Maluczkiego Stadka**

**Pytanie (1910)** — *Czy spodziewasz się jawnego oddzielenia Wielkiego Grona od Maluczkiego Stadka, lub też czy tylko oddzielenie w duchu i ogólnej łączności obu klas w jednym zgromadzeniu aż do końca okresu żniwa?*

**Odpowiedź** — Nic nie wiem o tym, aby Pan miał zrobić rozdział pomiędzy Maluczkiem Stadkiem a Wielkim Gronem w znaczeniu, że podzieliłby je na dwie partie. Pamiętajcie, że w Wykładach Pisma św. wskazaliśmy, iż Eliaz był figurą Kościoła oraz że możliwe, iż Elizeusz był figurą klasy Wielkiego Grona, a później klasy świętych Starego Testamentu. Nie jesteśmy zbyt pewni, co do Elizeusza, ale jesteśmy pewni, co do Eliasza, ponieważ mamy stanowczy dowód w Objawieniu, że >699< Eliaz był figurą klasy Kościoła; ale jeżeli Elizeusz był figurą klasy Wielkiego Grona, w takim razie figura ta zdaje się udowadniać, że nie będzie rozdzielania, ponieważ było dosyć propozycji rozdzielania ich, jak to przedstawione było w doświadczeniach i próbach, które mogły ich rozdzielić. Na przykład, Eliaz rzekł do Elizeusza: Ty pozostań tu, gdyż Pan posłał mnie tam a tam. Ale Elizeusz odpowiedział: Nie, ja nie zostanę; gdiekolwiek ty pójdziesz i ja pójdę z tobą. I poszedł. Kiedy indziej znowu Eliaz powiedział: Poczekaj tu. Pan posłał mnie tam a tam. Ale Elizeusz nie pozostał, lecz szedł wszędzie za Eliazem. W końcu Eliaz przyznał się przed Elizeuszem, że jego otrzymanie specjalnego błogosławieństwa zależne jest od tego żeby Elizeusz pozostawał z nim do końca. Elizeusz prosił o otrzymanie specjalnego błogosławieństwa — Czy nie mogę dostać specjalnego błogosławieństwa? Daj mi swe błogosławieństwo. Eliaz odpowiedział. Jeżeli będziesz ze mną, kiedy ja zostanę zabrany, wówczas dostaniesz błogosławieństwo. Innymi słowy, jeżeli pozostaniecie wytrwałymi i trzymać się będziecie swej drogi i nie zostanieie odłączeni przez próby po drodze, otrzymacie specjalne błogosławieństwo po odejściu klasy Eliasza. I tego właśnie mamy się spodziewać. Pamiętajcie potem ten obraz, kiedy Eliaz został zabrany do nieba a płaszcz jego spadł dla Elizeusza, a Elizeusz podniósł ten płaszcz. Płaszcz jest symbolem władzy. Pamiętajcie, że Elizeusz ubrał się w płaszcz Eliasza i otrzymał pewną moc

Eliasz. Kiedy przybył do Jordanu, uderzył płaszczem rzekę i rozstały się jej wody, żeby mógł przejść suchą nogą na drugą stronę. Wszystko to symbolicznie wyobraża śmierć klasy Wielkiego Grona, że przejdzie ona przez śmierć, co symbolicznie przedstawione było przez Jordan, że przejdzie zwycięsko, kiedy mieć będzie na sobie płaszcz Eliasza. Wszystko, co nastąpi po przekroczeniu Jordanu, w naszym rozumieniu, o ile w ogóle ma to być figura, będzie wyobrażeniem tego, co będą czynić święci Starego Testamentu po przejściu Wielkiego Grona przez Jordan śmierci.

— 305

### **WIELKIE GRONO — Czy służy jako kapłaństwo.**

**Pytanie (1910)** — *Czy członkowie Wielkiego Grona są kapłanami w usługach świętych rzeczy?*

**Odpowiedź** — Nie, oni nie są kapłanami, chociaż przyjętymi byli jako kapłani; lecz kapłaństwo, jakie Bóg przygotowuje, należy do przyszłości; to znaczy, że kapłaństwo duchowe, Królewskie Kapłaństwo, należy do przyszłości. Mówimy niekiedy o sobie jako o członkach Królewskiego Kapłaństwa, lecz nie w znaczeniu istotnym; jesteśmy teraz próbnymi członkami, jakoby w nowicjacie, aby udowodnić czy będziemy godni członkostwa w Królewskim Kapłaństwie. Istotnymi członkami tegoż kapłaństwa będą dopiero ci, co staną się uczestnikami Chrystusa w Jego zmartwychwstaniu, czyli w pierwszym zmartwychwstaniu. *Błogosławiony i święty, który ma cześć w pierwszym zmartwychwstaniu; albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma; ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi i będą z >700< Nim królować tysiąc lat.* Natomiast członkami Wielkiego Grona są ci, którzy poświęcili się i rozpoczęli iść we właściwym kierunku, aby stać się kapłanami, lecz później nie dotrzymali warunków i z tego powodu nie staną się kapłanami w przyszłości. Oni są teraz z nami, lecz nie jest to moją ani waszą rzeczą decydować, którzy to są kapłanami, czyli którzy dopełniają swej ofiary właściwie, a którzy nie; decyzja ta należy się Panu. Pomiędzy tymi, którzy się tu dziś znajdują, mogą być tacy, co będą kapłanami, a inni, co nie dojdą do kapłaństwa; ale nie naszą rzeczą jest wyróżniać i powiedzieć: Ty nie jesteś kapłanem, jesteś tylko Lewitą. Pan nie dał nam takiego autorytetu; przeto mówimy o sobie razem, jednakowo. Poświęciłeś się i postępujesz wąską drogą, a czy wypełniasz swoje poświęcenie właściwie, tego ja nie wiem, ani ty nie wiesz tego o mnie.

— 306

### **WIELKIE GRONO — Odnosnie utracenia koron.**

**Pytanie (1910)** — *Czy słowa. Patrz aby kto nie wziął korony twojej. Czy odnosi się to do klasy Wielkiego Grona? Czy oni mogą posiadać koronę żywota?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam, że niema klasy Wielkiego Grona z początku. Nikt nie został przyjęty jako członek Wielkiego Grona, lecz, jako ofiarujący się Kapłan i należy do wybranych w czasie Jego poświęcenia. Każdemu z nich była udzielona korona. Wezwanym był w tym celu, aby otrzymał koronę. Lecz pytanie zachodzi, czy utrzyma prawo do korony i czy zostanie zwycięzcą? Jeżeli tak to znaczy, że przebywa w klasie kapłańskiej, do której otrzymaliśmy wszyscy zaproszenie: ponieważ *wszyscy jesteśmy powołani w jednej nadziei powołania naszego.* Lecz jeżeli nie zostanie zwycięzcą, przestaje być członkiem

klasy ciała Chrystusowego, Maluczkiego Stadka i przez to traci wszelkie prawo do korony. Jednak korona była mu dana przy jego poświęceniu się, gdyż nikt nie zostaje przyjęty, do czego innego jak tylko do korony. — 306

### **WIELKIE GRONO — Odnosnie ich wzbudzenia.**

**Pytanie (1910)** — *Czy mamy rozumieć, że od roku 1878 wszyscy poświęceni, którzy zostają wiernymi, przechodzą w chwili śmierci do poziomu duchowego, włączając do tego członków Wielkiego Grona? I czy mamy rozumieć, że którzykolwiek z klasy Wielkiego Grona, którzy zasnęli przed obecnym czasem żniwa, zostali obudzeni w tym roku? A jeśli to jest prawdą, to jak moglibyśmy to zharmonizować z przypowieścią o mądrych i głupich pannach?*

**Odpowiedź** — Pismo święte nie daje nam nigdzie podstawy do takiego wniosku i uważam, że to nie jest tak ważne, abyśmy mieli o tym wiedzieć. Wniosek, który powinniśmy sobie ustalić, jest ten, abyśmy nasze powołanie i wybranie pewnym uczynili i abyśmy nie wchodzili do klasy Wielkiego Grona, lecz abyśmy starali się wejść do Maluczkiego Stadka. >701< Nie robi różnicy ani dla mnie, ani dla was, czy Wielkie Grono zostało wzbudzone roku 1878, czy też nie. Nasze wyrozumienie odnośnie Maluczkiego Stadka jest, że od tego roku wszyscy, którzy byli członkami ciała Chrystusowego, zostali przemienieni; lecz co się tyczy Wielkiego Grona, nie dawaliśmy odpowiedzi. Skłaniamy raczej nasze myśli do tego, iż nie zostali wzbudzeni. Nie mamy jednak żadnych dowodów, ażeby na to odpowiedzieć stanowczo. — 306

### **WIELKIE GRONO — Biegli w zawodzie.**

**Pytanie (1911)** — *Czy będą w klasie Wielkiego Grona tacy, którzy ubiegali się o koronę a które później utracili, a przeto otrzymali miejsce w klasie wielkiego Grona?*

**Odpowiedź** — Odpowiadamy, że tak; według naszego wyrozumienia tacy wszyscy będą w tej klasie — wszyscy będą z tych, którzy kiedyś biegli by otrzymać koronę. Niektórzy z nich może biegli jeden lub dwa kroki, a takie ubieganie się o nagrodę zaczyna się zaraz od bramy. W chwili, gdy wstępujemy w bramę, zaczynamy biec z tego miejsca. Czy kto biegnie prędko czy wolno, to jednak wszyscy wchodzi ta sama, bramą. Apostoł mówi wyraźnie o tym: *Jesteśmy powołani w jednej nadziei powołania naszego.* Bóg nikogo nie powołuje do klasy Wielkiego Grona. Wszyscy, którzy są powołani w tym wieku, powołani są do klasy Maluczkiego Stadka. Wszyscy ci, którzy znajdują się w klasie Wielkiego Grona, będą tacy, którzy z początku ofiarowali wszystko i w ten sposób brali udział w ubieganiu się o tę nagrodę, lecz później oziębli i przestali biec. Przeto albo pójdą do klasy Wielkiego Grona lub też przez zupełne odrzucenie łaski, na wtóra śmierć. — 307

### **WIELKIE GRONO — Poświęceni, ale nie ubiegają się**

**Pytanie (1911)** — *Czy będą tacy spośród Wielkiego Grona, którzy zrobią poświęcenie, ale nigdy nie będą ubiegać się o nagrodę?*

**Odpowiedź** — Nie wiem aby ktokolwiek mógł odpowiedzieć na to pytanie, z wyjątkiem samego Pana; ale mogę przypuszczać, że nie będzie nikogo takiego w

## WIELKIE GRONO — Odnosnie spłodzenia

**Pytanie (1911)** — *Czy jest właściwym powiedzieć, że klasa Wielkiego Grona jest spłodzona do Boskiej natury, wiedząc, że tylko Maluczkie Stadko rodzi się na Boskim poziomie nieśmiertelności? Proszę dać wyjaśnienie na podstawie biblijnej o spłodzeniu z ducha świętego.*

**Odpowiedź** — Uważam, że jest to właściwy sposób wyrażenia się *spłodzenie do Boskiej natury*. Zmieniłem to trochę w Strażnicy, gdzie czytamy: spłodzony do duchowej natury, lecz >702< to nie było uczynione z konieczności, lecz myślałem dać lepszy sposób ku wyrozumieniu. Spłodzenie jest (to pewnej natury, tak jak *wszyscy powołani jesteśmy w jednej nadziei powołania naszego*). Spłodzenie z ducha świętego jest jedno i to samo we wszystkich wypadkach, lecz w jednym kierunku i rozwijaniu może wytworzyć Boską naturę, a w innym kierunku i rozwijaniu może wytworzyć naturę podobną do anielskiej. Myślimy, iż nam to pokazuje ilustracja, że ci, którzy są spłodzeni z ciała, mogą urodzić się chłopcem albo dziewczynką. To samo spłodzenie może wytworzyć albo żeński rodzaj albo męski rodzaj i dlatego nie mówimy, że zapłodnienie będzie żeński lub męskie. Spłodzenie jest jedno i to samo w każdym wypadku. To samo dzieje się ze spłodzeniem z ducha. Wszyscy są z jednego spłodzenia, wszyscy przez jednego Ojca i wszyscy uważani za równych. Lecz jak niektóre okoliczności w ludzkości decydują, czy urodzi się męski czy żeński rodzaj, po spłodzeniu, tak samo dzieje się w duchowym stanie. Po spłodzeniu z ducha, niektóre okoliczności i warunki zadecydują, czy dana istota narodzi się do Boskiej natury, czy też do natury podobnej anielskiej i Pismo święte wykazuje, że to będzie zależeć najwięcej od naszego postępowania. W proporcji jak będziemy wiernymi Temu, który nas powołał, we wszystkich nam wystawionych warunkach, to uczynimy nasze wybranie i powołanie pewnym. To powołanie, to wybranie, to spłodzenie, które musimy pewnym uczynić, jest do Boskiej natury. Jeżeli nie uczynimy pewnym naszego powołania w najwyższym tego słowa znaczeniu, to jeszcze otrzymamy sposobność narodzenia się do niższej natury, przez to samo spłodzenie z ducha; a także jest możliwe być zupełnie odrzuconym, iść na wtóra śmierć.

Pamiętajmy także o innej ilustracji, którą podaliśmy w Strażnicy, to jest o pszczołach. W hodowaniu pszczoł możemy zauważyć trzy klasy: robocze, trutnie i królową, a wszystkie są, jednakowo spłodzone. Lecz komórki wykażą później, że z przyczyny pewnych okoliczności, wytwarzają się różne gatunki. Jeżeli pszczoły chcą otrzymać królową, one karmią gąsienicę bardzo obficie i dobrym pokarmem, wskutek czego stanie się pszczołą królową; pszczołą specjalnej wielkości, różniącą się zupełnie od innych pszczoł. Myślę, że możemy nauczyć cię z tego bardzo ważnej lekcji, że ci, którzy obficie karmią się duchowym pokarmem, mają najlepszą nadzieję i sposobność otrzymać królewskie stanowisko.

Pan udzielił nam bardzo wiele i jesteśmy powołani, abyśmy mogli stać się taką królową — klasą królewską i do stanowiska takiej klasy ubiegamy się i chcemy nią być, gdyż sam Pan jest Królem. Mamy stać się Jego Królową. Lecz czy będziemy należeć do. tej klasy, 'będzie zależeć po większej części od tego, Jak będziemy przyswajając prawdę, którą nam Pan udzielił, a przyswajanie to obejmuje także nasze używanie błogosławieństw i łask, które przychodzą do



nas. W taki sposób wszyscy otrzymujemy jedno spłodzenie, łącz od nas samych zależeć będzie, Jak będziemy używać sposobności i błogosławieństw danych nam przez Pana ku naszemu rozwinięciu. >703< — 307

### **WIELKIE GRONO — Odośnie zmartwychwstania.**

**Pytanie (1912)** — *Czy Wielkie Grono będzie mieć udział w pierwszym zmartwychwstaniu?*

**Odpowiedź** — Wszyscy, którzy będą mieć udział w pierwszym zmartwychwstaniu, będą panować z Chrystusem tysiąc lat. (Obj. 20:4,6) Dlatego Wielkie Grono nie będzie mieć część w pierwszym zmartwychwstaniu. Apostoł Paweł mówi o zmartwychwstaniu Chrystusowym — *Abym Go poznał, i moc zmartwychwstania Jego, i społeczność ucierpienia Jego, będąc przypodobany śmierci Jego. (Fil. 3:10)*. To jest pierwsze zmartwychwstanie. Jednak znajdujemy dwa inne Pisma, które włączają także Wielkie Grono: U *Żydów 12:23*, gdzie Apostoł mówi o Kościele pierworodnych, których imiona spisane są w niebie, i w *Obj. 21:27*, gdzie napisane jest o tych, których imiona napisane są w Barankowej Księdze żywota. Wszyscy otrzymają żywot na duchowym poziomie, których imiona są w Księdze Barankowej, i Pan powiedział, że nie wymaże imion żadnych zwycięzców. — *Obj. 3:5*.

Czy Wielkie Grono zwycięża? Tak! Pan Bóg nie daje błogosławieństwa tym, którzy nie są zwycięzcami. Jaka więc jest różnica pomiędzy Wielkim Gronem a Maluczkiem Stadkiem? Różnica jest ta, że Maluczkie Stadko jest więcej niż wierne Bogu. Wielkie Grono będzie wierne Bogu do tego stopnia, że gdy próba przyjdzie na nich, oni raczej zginą, niż zaprą się Pana; i w taki sposób zostaną zniszczone ich ciała. Oni nie byli dostatecznie gorliwymi, aby dopełnić swego poświęcenia, byli wierni Bogu, lecz więcej ponadto nie uczynili.

Mamy także wyrażenie Pana, u Ewangelisty *Jana 5:28,29: Przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Syna człowieczego i wyjdą; ci, co dobrze czynili, na powstanie żywota*. To obejmuje obie klasy. Maluczkie Stadko i Wielkie Grono, obie klasy otrzymają żywot wieczny. Jeżeli to zdanie tęczy także wszystkich starożytnych proroków wianu żydowskiego, to wtedy będą trzy klasy: Maluczkie Stadko, Wielkie Grono i święci Ojcowie, lecz w różnych stopniach doskonałości — w doskonałości ludzkiej, w doskonałości podobnej do anielskiej i ostatecznie w doskonałości podobnej do Chrystusa, to jest w Boskiej naturze. — 306

### **WIELKIE GRONO — Nie pokazane w piramidzie.**

**Pytanie (1912)** — *Czy niema nic takiego w Wielkiej Piramidzie, co mogłoby przedstawiać Wielkie Grono, panny, towarzyszkę Oblubienicy, które pójdą za nią? (Ps. 45:15). Rozumiemy twoje tłumaczenie, które mówi, że pokój królowej symbolicznie przedstawia tych, którzy otrzymają doskonałość na ludzkim poziomie i że Pokój Króla symbolicznie przedstawia tych, którzy otrzymają Boską naturę. Czy nie jest Wielkie Grono pokazane w Piramidzie, lub czy też wcale nie zwrócono uwagi na szczegóły, które to symbolizują? >704<*

**Odpowiedź** — Bóg w czasie wieku Ewangelii, przez, około 19 stuleci powoływał Kościół do chwały, czci i nieśmiertelności. W przyszłym wieku, pod kierownictwem Królestwa Mesjaszowego. On otworzy drogę do Restytucji i

doprowadzi wszystkich chętnych i posłusznych do ziemskiej doskonałości. Bóg nie powołuje nikogo do klasy Wielkiego Grona. Ci, którzy ostatecznie będą należeć do tej klasy, *zbawieni jako przez ogień*, otrzymają nagrodę, do której nigdy nie byli powołani i zaproszeni. W tym wieku jest tylko jedno powołanie: *Jesteście powołani w jednej nadziei powołania waszego. (Efez. 4:4.)* To powołanie było ku ofierze, aby iść śladami Jezusa. Jedynie przez uczynienie tego przymierza przez ofiarę zostaliśmy przyjęci i spłodzeni z ducha świętego i uprzywilejowani nazywać się wybranymi od Boga.

Z tego punktu zapatrywania zdaje się bardzo właściwym, że Wielka Piramida nie wykazuje miejsca dla Wielkiego Grona, tak jakoby nie byli zaproszeni do takiego miejsca.

Przedpokój, jak już wykazaliśmy, pokazuje doświadczenie Kościoła w szkole Chrystusowej, które jest konieczne potrzebne nim ktokolwiek mógłby przejść, mocą pierwszego zmartwychwstania, do Boskiej doskonałości przedstawionej w pokoju Króla. Przez to przypuszczamy, że klasa Wielkiego Grona przychodzi do tego przedpokoju, czyli do szkoły, lecz że tylko *wierni aż do śmierci* przechodzą pod wiekiem granitowym do królewskiego pokoju. — 309

## **WIELKIE GRONO — Spłodzenie z ducha, Lewici, Dziedzinec.**

**Pytanie (1912)** — *Proszę wytłumaczyć stan Wielkiego Grona; spłodzeni z ducha pozafiguralni Lewici, a Dziedzinec jako stan usprawiedliwienia.*

**Odpowiedź** — W Namiocie Zgromadzenia, Dziedzinec przedstawiał stan, który w obecnym czasie nie jest jeszcze kompletny, czyli doskonały. Pozwólcie mi zilustrować tę sprawę, w zastosowaniu do naszych doświadczeń duchowych: Przypuśćmy, że należymy do Dziedzińca, a nieco dalej znajduje się Przybytek, z jego zasłonami i wszystkimi przyborami, których nie potrzebuję wyliczać słuchaczom będącymi badaczami Biblii. Będąc na Dziedzińcu wnet powiedzielibyśmy sobie, że chcielibyśmy przejść aż do drugiego końca Dziedzińca, również dowiedzielibyśmy się, że są tam niektórzy pełniący specjalną służbę Bożą w łączności z Przybytkiem i zapragnęlibyśmy stać się jednym z takich sług. Rozumiemy jednak, że jesteśmy grzesznikami, a więc niedoskonałymi, mimo to jednak zwracamy się ku Bogu i idziemy w kierunku Przybytku. Możemy powiedzieć, że usprawiedliwienie nasze rozpoczęło się od chwili, gdy zwróciliśmy się w stronę Przybytku. Jesteśmy zachęceni, aby *szukać za tym, co jest dobrego*, a jest dobrem i słusznym abyśmy mieli takie usposobienie ku Bogu, przeto obieramy tę drogę, czyli drogę usprawiedliwienia. Jest na świecie wielu ludzi, którzy mówią, że Bóg nie jest daleko od Kogokolwiek z nas, lecz natchniony pisarz napisał, że są tacy, co *szukają Pana, >705< owaby Go snać namacali*. Ci, co wychodzą z obozu i wchodzą na Dziedzinec, szukają Boga w pragnieniu, aby Go znaleźć. Gdy przybliżą się do ogrodzenia, poza którym mieści się Przybytek, znajdują, że jest tam tylko jedno wejście (wiara w Pana naszego Jezusa Chrystusa) i że przez to jedyne wejście można postąpić dalej w kierunku Przybytku, przechodzą więc tym wejściem i zanim uczynią jakikolwiek postęp w kierunku Przybytku, spostrzegają miedziany ołtarz do palenia ofiar. Kto to widzi, widzi więcej w tej sprawie aniżeli widział przedtem; lecz on (lub ona) nie znajduje się jeszcze przy Przybytku.

Ci, co doszli tak daleko (do miedzianego ołtarza, co przedstawia zrozumienie potrzeby ofiary pojednania), muszą pamiętać, że mają, iść jeszcze nieco dalej. Przy ołtarzu zrozumieli fakt, że Bóg przygotował sposób wybrnięcia z grzechu. Zrozumawszy to oni mogą przystanąć tam na dłuższą lub krótszą chwilę. Niebezpieczeństwo zachodzi w tym, że niektórzy są tym tak zadowoleni, że poprzestaną na tym i nie idą, dalej. Dobrze jest radować się i dziękować Bogu za uczynione przez Niego zarządzenie dla naszego zbawienia, lecz potrzeba iść dalej jeszcze na pewien dystans. Cóż więc następuje po zauważeniu ołtarza i jego znaczenia?

Następny krok jest ku umywalni i do tej umywalni trzeba iść następnie. Co tam się znajduje? Woda! To naturalnie oznacza oczyszczenie. Trzeba nam odrzucić brudy cielesne i, na ile to możliwe, pojednać się z Bogiem! Czy w życiu swym skrzywdziłem kogokolwiek? Takie i tym podobne pytania, musimy sobie postawić i sami musimy na nie odpowiedzieć, Taka jest postawa tych, co doszli do umywalni ku oczyszczeniu. Możemy oczyścić się przy umywalni, lecz nie przystąpiliśmy jeszcze w zupełności do Boga. Czy nie mógłbym teraz czynić czegoś z mej strony? Jest następnym pytaniem budzącym się w umysłach tych, co doszli do umywalni.

Tu możemy powiedzieć, że dokąd idziemy naprzód tą drogą, dotąd pozostajemy w stanie usprawiedliwienia i z każdym krokiem naprzód, bywamy coraz więcej pojednani z Bogiem i coraz więcej usprawiedliwionymi. Następnie dochodzimy do drzwi Przybytku i stawiamy samych siebie ofiarą, jak to było pokazane w koźle. *Stawiajcie ciała wasze* jest zachętą, jaka nas tu dochodzi. Gdy uczynimy to, uczynimy wszystko, co jest dla nas możliwym. Po stawieniu swego ciała ofiarą nie pozostaje już nic, co moglibyśmy uczynić ponadto. Lecz przez uczynienie tego nie zostaliśmy usprawiedliwionymi. Cokolwiek moglibyśmy uczynić z naszej strony, nie usprawiedliwi nas, ponieważ usprawiedliwienie nasze nie jest z uczynków. *Bóg jest, który usprawiedliwia* i jedna jest tylko ku temu droga, to jest przez Tego, który jest Drogą, Prawdą i żywotem. On musi stać się naszym Orędownikiem. Gdy przy drzwiach Przybytku stawiamy samych siebie ofiarą i mówimy: *Panie, oto oddają samego siebie*, to wtedy Bóg rozpoczyna działanie chwalebnych zarządzeń, jakie On już naprzód uczynił; i tam w tym momencie, On wielki Arcykapłan staje się naszym Orędownikiem. Gdy On zastosuje i przypisze nam Swoją zasługę, ofiara **>706<** nasza jest przyjęta. W jednym momencie jesteśmy usprawiedliwieni, a zaraz w następnym momencie Ojciec Niebieski przyjmuje nas i spładza duchem świętym jako Nowe Stworzenie. Odtąd to Nowe Stworzenie znajduje się w Przybytku, przeszło poza pierwszą zasłonę, ma korzystać ze światła złotego świecznika, z chlebów pokładnych i ze złotego ołtarza a przy Końcu życia ma przejść poza wtórą zasłonę i mocą zmartwychwstania znaleźć się przed obliczem Bożym. Taka jest droga w obecnym życiu, wiodąca do Boga.

Ktokolwiek przystępuje do Boga z wiarą w dzieło Jezusowe i ufa w drogocennej Jego ofierze, jest w stanie tymczasowego, warunkowego usprawiedliwienia, lecz zupełnie usprawiedliwionym staje się dopiero wtedy, gdy zupełnie poświęca się Bogu. Przedtem usprawiedliwionym jest do przywileju dalszego zbliżenia się do Boga, lecz nie ma przywilejów kapłańskich i nie

dochodzi do zupełnej łaski Boga, bez podjęcia dalszych kroków. Przypuśćmy, że ktoś doszedłby do umywalni i tam zaczęłyby rozumować, że idzie za prędko, stanąby i rozmyślał, że powinien brać sprawy powoli, że zatrzyma się nieco zanim pójdzie dalej do kapłaństwa. Taki nie miałby kompetentnego usprawiedliwienia, ponieważ nie uczynił ostatniego kroku, po którym usprawiedliwienie bywa używotnione. Krokiem tym jest zupełne poświęcenie. Po błakaniu się tu i ówdzie przez pewien czas, bez żadnych znaków, że chcą dalej kroczyć tą drogą, niektórzy stygną, czyli stają się oziębłymi, schodzą z drogi, a może nawet wychodzą z Dziedzińca. To przedstawia użyteczność Dziedzińca w obecnym czasie. Gdy koniec tego wieku nadejdzie, a z nim i udoskonalenie świętych ci, co przystępowali do Boga szczerze w tym wieku i którzy szli aż do końca tej drogi, będą przyjęci. Pozostali nie będą więcej usprawiedliwionymi w ten sposób, ale będą w tym samym stanie, co reszta świata, w oczekiwaniu błogosławieństw przyszłego wieku. Dziedziniec zostanie opróżniony, że tak powiemy, a ci, co weszli do miejsca Najświętszego, zostaną już na zawsze członkami Ciała Chrystusowego. Przy skończeniu tego czasu różnica będzie uczyniona pomiędzy tymi, co okazali się godnymi, a tym, co nie okazali się takimi. Ci, co będą godni, wejdą do Świątynicy Najświętszej, aby tam być na zawsze z Panem, lecz ci, co nie będą znaleźieni godnymi, miną się z tym i przydzieleni zostaną do klasy podrzędnej. Oni wciąż będą mieli usprawiedliwienie, które otrzymali w chwili, gdy przeszli pierwszą zasłonę poświęcenia — w chwili, gdy Chrystus stał się ich Rękojmią. Oni nie będą wybranymi; będą Lewitami. Te stany przedstawiają postawę tych dwu klas. Cała klasa Lewitów przedstawia stan Dziedzińca, a cała klasa Kapłanów przedstawia stan Wybranych.

— 310

### **WIELKIE GRONO — W Miejscu Świętym, czy na Dziedzińcu?**

**Pytanie (1912)** — *Czy ten, który wszedł do Miejsca Świętego jako Kapłan, może podczas Wieku Ewangelii, kiedykolwiek wypaść do Wielkiego Grona, czyli do stanu Dziedzińca?* >707<

**Odpowiedź** — To wykazuje niezrozumienie — Wielkie Grono nie jest na Dziedzińcu. Jedynymi na Dziedzińcu teraz Ba ci, co znajdują się w stanie tymczasowego usprawiedliwienia.

Wielkie Grono nie znajduje się na Dziedzińcu. Przy zamknięciu tego wieku nie będzie dłużej tymczasowego usprawiedliwienia; nie będzie nikogo w stanie Dziedzińca z wyjątkiem aktualnie usprawiedliwionych. Jeżeli Wielkie Grono będzie wykluczone od chwały kapłańskiego stanowiska, przy końcu tego wieku, to dostąpi przywileju służenia na Dziedzińcu, jako Lewici w następnym wieku. Lecz na Dziedzińcu teraz podczas tego wieku są tylko ci, co znajdują się w stanie tymczasowego usprawiedliwienia.

— 312

### **WIELKIE GRONO — Co do Miejsca Świętego.**

**Pytanie (1912)** — *Czy w Wielkim Gronie będzie ktoś taki, co nigdy nie znajdował się w stanie reprezentowanym w Świątynicy?*

**Odpowiedź** — Nie, nikt nie może być w Wielkim Gronie, jeżeli nie był

spłodzony w Przybytku. Tylko ci, co uczynili poświęcenie i których, poświęcenie zostało przyjęte, liczą, się tymczasowo za członków ciała Chrystusowego. Jeżeli tacy, po wejściu do Świątynicy, zaniedbają rozwijać w sobie ducha Chrystusowego, nie będą poddani duchowi świętemu, to w końcu zostanie okazany, że nie otrzymali swego miejsca w ciele Chrystusowym, lecz nikt nie jest kompetentnym do zadecydowania tej sprawy obecnie. Po zmartwychwstaniu objawioną zostanie Pańska decyzja w tym względzie. — 312

### **WIELKIE GRONO — Mamy się bać, że należymy do Wielkiego Grona.**

*Pytanie (1913) — Podczas gdy uznajemy, że bojaźń pochodzi od przeciwnika, czy byłoby właściwym przypuszczać w naszych sercach, że należymy do klasy Wielkiego Grona, czy też mamy spodziewać się w tak późnym czasie zniwa, że możemy nasze powołanie i wybranie pewnym uczynić?*

**Odpowiedz** — Moją myślą jest, iż głowa wasza i moja są bardzo niedoskonałe i dlatego lepiej nie obarczać się myślami, jakie stanowisko zajmujemy. Jeżeli jednak coś podobnego doświadczamy i to najlepszą rzeczą będzie, powiedzieć sobie, że znamy warunki naszego poświęcenia. Czy żyjemy lub staramy się o ile możliwości żyć podług takowych? Jeżeli możemy powiedzieć, że czynimy wszystko, co jest w naszych siłach, aby wypełnić nasz ślub poświęcenia, to więcej czynić nie możemy i z tego powinniśmy być zadowoleni. Wspomnijcie sobie, że *wierny jest Ten, który was powołał, który też to uczyni. (1 Tes. 5:24)*. Jeżeli dotrzymacie swego poświęcenia. Pan Swoje dotrzyma. To jest wszystko i nie możemy więcej nic o tym mówić. Jeżeli tyłby ktoś w Wielkim Gronie, to przypuszczam, iż nie byłby świadomy tego. Chciałbym tylko zapytać: **>708<** poświęciliście się Panu? Jeżeli tak, to czy postępujecie o ile możliwości jak najlepiej? Czy nie myślicie, że możecie lepiej postępować? Jeżeli tak, to starajcie się jeszcze lepiej czynić wolę Bożą. — 312

### **WIELKIE GRONO — Jego rozwój.**

*Pytanie (1913) — Czy klasa Wielkiego Grona rozwijała się przez cały Wiek Ewangelii; lub też czy wszyscy z tej klasy przejdą przez wielki ucisk?*

**Odpowiedz** — Daliśmy już na to odpowiedź w Wykładach Pisma św. i może powtórne ich przeczytanie da wam lepsze oświecenie. Faktem jest, że Wielkie Grono nie będzie znane ani wam ani mnie ani żadnej innej istocie. Nie będzie takiej klasy aż dopóki Pan nie zadecyduje, jak to przedstawione jest w przypowieści. Pan przedstawiony jest w przypowieści jako Ten, który dał pewne talenty sługom Swoim, aby po Swoim powrocie zrobić obrachunek z Swymi sługami, a to znaczy i Kościołem. Niektórzy będą z jednej klasy, inni z innej klasy. Klasyfikacja dotyczyć będzie zarówno umarłych jak i żywych. W zarządzeniu Opatrzności Boskiej niektórzy mogą doznać doświadczeń ucisku, które należą do klasy drugorzędnej w ciągu wieku Ewangelii. Nie możemy decydować, kto jest z Maluczkiego Stadka. — 313

### **WIELKIE GRONO — Co do roku 1914.**

*Pytanie (1913) — Czy myślisz, że ci, którzy przejdą poza rok 1914, wejdą do klasy Wielkiego Grona?*

**Odpowiedź** — Nie wiem, a moja myśl w tej sprawie nie może mieć żadnej wartości. Sądzę, że im mniej będziemy zgadywać, tym lepiej zrobimy. Co do roku 1914, mamy pewne powody do wierzenia, że będzie to bardzo ważny rok. Nigdy nie wykazywaliśmy ani nie twierdziliśmy, że nasz pogląd na tę sprawę jest nieomylny. Nie wiem stanowczo, czy czasy Pogan zakończą się w październiku 1914 roku. Podajemy to tylko jako naszą opinię i przedkładamy na to wskazówki z Pisma świętego. Ktoś może w to wierzyć albo nie wierzyć. To jest nasza myśl, a jeżeli jest zgodna z prawdą, w takim razie w tym czasie albo wkrótce po tym przyjdzie na świat czas wielkiego ucisku. Nie jakiś tam literalny ogień, lecz ogień symboliczny, w którym to czasie świat przejdzie gorące doświadczenia, pośród których ustanowione zostanie królestwo Mesjaszowe.

— 313

### **WIELKIE GRONO — Odpokutowanie za grzech.**

**Pytanie (1913)** — *Czy myślisz, że Wielkie Grono pokutuje za częściowo rozmyślnie grzechy, popełnione przez światowych przeciwko Kościołowi, o ile to dotyczy sprawiedliwości, a to w celu żeby tacy mogli powstać z grobu?*

**Odpowiedź** — Nie postawiłbym tego w takiej formie. Postawiłbym to w takiej formie, w jakiej ujęte to jest w Strażnicy lub w Wykładach Pisma św.; sądzę, że tak jest lepiej. Ten >709< brat może być dobrej myśli, ale nie lubię sposobu, w jaki on to przedstawia. Jeżeli przeczytacie jeszcze raz to, co jest napisane w Strażnicy, wolę aby tak to pozostawić. Na doktrynalne pytania wolę nie odpowiadać ani na konwencjach, ani w prywatnych listach nic więcej ponad to, co jest powiedziane w Strażnicy, ponieważ przekonałem się, że niektórzy z drogich przyjaciół skłonni są, powiadać: Brat Russell wierzył poprzednio tak jak jest w Wykładach Pisma świętego i w Strażnicy, wiem o tym, ale od tego czasu zmienił swe zdanie; napisał mi specjalny list; albo słyszałem go jak mówił na konwencji tego roku tak a tak. Słyszałem, iż nawet jeden z pielgrzymów powiadał, że Brat Russell zmienił swe zdanie w pewnej rzeczy. Chcę więc powiedzieć, że gdy Brat Russell zmieni swe zdanie, umieści to w Strażnicy; chcę abyście wszyscy o tym wiedzieli. Przyjmujcie tylko ze Strażnicy. Staram się tam przedstawić możliwie najwyraźniej, a jeżeli nie mogę tam przedstawić tego dość wyraźnie, to boję się, że nie mógłbym tego i tutaj uczynić.

— 313

### **WIELKIE GRONO — Co do przemiany.**

**Pytanie (1913)** — *Czy ci, którzy należą do klasy Wielkiego Grona, są przemieniani w chwili śmierci w czasie obecnym?*

**Odpowiedź** — Czy mamy rozumieć, że ci z klasy Wielkiego Grona, którzy umierają, ulegają zmianie w chwili śmierci? Sądzę, że nie. W moim zrozumieniu, klasa Maluczkiego Stadka stanowiąc będzie pierwsze zmartwychwstanie; jak to czytamy: *Błogosławieni i święci, którzy mają część w pierwszym zmartwychwstaniu; będą oni królami i kapłanami Bożymi i będą królować z Nim tysiąc lat. To jest pierwsze zmartwychwstanie.* Rozumiałbym, że Klasa Wielkiego Grona nie będzie przemieniona prędzej aż klasa Kościoła, Maluczkie Stadko, zostanie w zupełności skompletowana po drugiej stronie zasłony.

— 314

## WIELKIE GRONO — Odnośnie czasu przemiany.

**Pytanie (1913)** — *Okolo jakiego czasu klasa Wielkiego Grona będzie uwielbiona?*

**Odpowiedź** — Myślę, że wkrótce po uwielbieniu Maluczkiego Stadka i po czasie wielkiego ucisku, jaki (przyjdzie na świat i w którym klasa Wielkiego Grona będzie mleć swój dział i że potem, gdy oni wszyscy wyjdą z ucisku, będą uwielbieni i przyprowadzeni przed oblicze Króla, jak jest opisane w Psalmie 45. — 314

## WIELKIE GRONO — Z tej strony zasłony.

**Pytanie (1911)** — *Czy jest klasa Wielkiego Grona z tej strony zasłony i czy będzie jakakolwiek separacja pomiędzy Maluczkiem Stadkiem i Wielkim Gronem z tej strony zasłony?*

**Odpowiedź** — Staraliśmy się dowieść wczoraj wieczorem, >710< iż niema separacji, niema dwóch klas w obecnym czasie i byłoby dosyć niewłaściwym dla was albo dla mnie lub komukolwiek innemu z ludu Bożego, by próbował mówić: Ten należy do Wielkiego Grona, a tamten do Maluczkiego Stadka. Nikt nie decyduje w tym, tylko Sam Pan, dlatego uważamy. Iż byłoby dosyć niewłaściwym mówić o dwóch klasach w Kościele. — *Wszyscy jesteście braćmi.* Wszyscy podchodzą pod jedną nazwę. Starajcie się by uczynić wasze powołanie i wybranie pewnym. Nikt z ludzi nie może wiedzieć ani mówić jak dobrze, kto biegnie w zawodzie. Tylko Bogu jest wiadome i tobie jak wiernym jesteś i Apostoł oświadcza, abyśmy sami w sobie mogli mieć upewnienie, że dobrze postępujemy. Pamiętajmy co mówił: *Izali mam być sądzony od was, albo od jakiegokolwiek człowieka?* Nawet sam siebie nie sądzę. Bo mogę wydać niewłaściwy sąd sam na siebie i powiedzieć: Ty nie należysz do Maluczkiego Stadka, albo powiedzieć: Na pewno ty należysz do Maluczkiego Stadka. Jest jeden, co sądzi: Bóg, i On zadecyduje w tej sprawie. Nikt inny nie jest kompetentny do czynienia tego. Dopomagajmy jeden drugiemu, zachęcajmy jedni drugich, wykazujemy warunki itd., lecz nie sądzmy jedni drugich. — 314

## WIELKIE GRONO — Jaka częścią Jest "Walnego Zgromadzenia."

**Pytanie (1913)** — *Do Walnego Zgromadzenia i Kościoła pierworodnych, których imiona spisane są w niebie. — Czy do Kościoła powyższego tekstu włączone jest także Wielkie Grono?*

**Odpowiedź** — To włącza. Jak wykazaliśmy, klasę Wielkiego Grona i odnosi się do obecnego czasu.

To jest to, co Apostoł mówi odnośnie zebrania Kościoła. Walne Zgromadzenie teraz odbywa się, tak jak nasze konwencje odbywają się przez parę dni; jedni przychodzą pierwszego dnia rano, a inni na wieczór, a inni na ostatnią chwilę przychodzą. Tak jak każda sala bywa stopniowo zapełniona zgromadzonymi, tak samo Bóg zgromadza Swój Kościół pierworodnych, w pierwszym zmartwychwstaniu. Pierworodny Kościół, Jezus Głowa, wszedł do tej chwały 19 stuleci temu, a zgromadzenie Kościoła, który jest Jego ciałem, rozumiemy, że odbywa się w czasie obecnego żniwa. Ci, którzy zasnęli w Jezusie, byli najpierw przemienieni, a my, którzy żyjemy, zostaniemy stopniowo przemieniani, każdy w swoim rzedzie, aż cały Kościół zostanie przemieniony. A ten sam proces

zgrupowania Kościoła pierwotnych włącza Wielkie Grono, a wszyscy ci będą częścią zgrupowania wraz z walnym zgrupowaniem Kościoła pierwotnych, których imiona spisane są w niebie. Nie wszystkich imiona są spisane w Barankowej księdze żywota, ponieważ ci, których imiona są zapisane, są specjalną klasą, klasą Oblubienicy. Imiona ich zostały zapisane w czasie ich poświęcenia i Pan powiedział, że nie wymaże imion ich, jeżeli nie staną się niewiernymi, nie obróca się przeciwko niemu i Jego >711< zarządzeniom. Widzimy więc, że Pan obchodzi się z nami bardzo łaskawie i niektórych, w celu ocalenia, nawet przeprowadzi przez wielki ucisk. — 315

### **WIELKIE GRONO — Co do rysunku i Namiotu Zgrupowania.**

**Pytanie (1913)** — *Na rysunku Wielkie Grono przedstawione jest ponad poziomem M w duchowym spłodzeniu, a jednak powiedziane jest w ukończonym obrazie figury Namiotu Zgrupowania, że będzie ono w stanie dziedziczyć, poniżej duchowego spłodzenia. Proszę to uzgodnić.*

**Odpowiedź** — Rysunek jest obrazem postępu Kościoła wzywając aż do osiągnięcia Wysokiego Powołania, a potem, w wielkiej piramidzie na końcu rysunku wyobrażone są różne stosunki jednych do drugich. Nie możemy powiedzieć abyśmy mogli zharmonizować to dla każdego umysłu. Weźcie z tego tyle ile możecie a resztę zostawcie. Niektórzy mogą wyciągnąć więcej pożywienia z kawałka chleba niż inni, przeto nie możemy przeszkadzać w zjadaniu chleba tym, którzy tylko niewiele pożywienia z niego wyciągają. Jeżeli ktoś potrzebuje, niech zjada więcej. — 315

### **WIELKIE GRONO — O nauczaniu tego, co jest zrozumiałe.**

**Pytanie (1915)** — *Czy Objawienie 7:9-17 nie może być zastosowane do zbawionej ludzkości raczej niż do klasy Wielkiego Grona? Czy niema poważnego niebezpieczeństwa w nauczaniu, że ma być Wielkie Grono na duchowym poziomie i że ci, którzy niedoceniają wysokiego powołania i poświęcenia do tegoż zostaną również zbawieni?*

**Odpowiedź** — Byłoby bardzo niebezpieczną rzeczą dla osoby nie rozumiejącej jakiejś rzeczy pouczać o tej rzeczy. Pytający widocznie nie rozumie tego przedmiotu a to skraca całą odpowiedź. Gdy pozostawiamy sprawę tak, jak ją podaje Pan, ujmujemy ją we właściwy sposób. *Niech prorok, który miał sen, opowiada sen; a kto ma Słowo Moje, niech opowiada wiernie Słowo Moje.* "Mówimy o tym, co wiemy." Przywilej ten możemy zatrzymać aż do śmierci. Czy nie tak? — 315

### **WIELKIE GRONO — Ich przemiana.**

**Pytanie (1915)** — *Czy będzie Wielkie Grono zabrane do chwaty, przed ustanowieniem Królestwa?*

**Odpowiedź** — Myślę, że nie. Myślę, że Królestwo będzie ustanowione przed zabraniem Wielkiego Grona. Wierzę, że po ustanowieniu Królestwa i w czasie wielkiego ucisku. Wielkie Grono umyje swoje szaty i dopełni ofiarowania w tym czasie anarchii i potem będzie obecna na weselu Baranka. Ono nie będzie stanowić części Oblubienicy, lecz mimo to otrzyma zaszczyt uczestniczenia w wielkiej uczcie i być w towarzystwie z Oblubienicą być, że tak powiemy, chwalebnyimi sługami —



**WIELKIE GRONO — I Boska natura.**

**Pytanie (1915)** — *Czy są jakie Pisma, które dowodzą, że Wielkie Grono otrzyma Boskiej natury?*

**Odpowiedź** — Nie mamy Pisma, które mogłoby dowieść, że Wielkie Grono otrzyma Boską naturę, lecz wiele jest Pism, które dowodzą, że nie otrzyma Boskiej natury, ponieważ Pismo święte mówi nam, że Boska natura będzie dana tylko zupełnym zwycięzcom. Członkowie Wielkiego Grona odniosą zwycięstwo, lecz klasa Maluczkiego Stadka stanie się więcej niż zwycięzcą i będzie składać się z tych, którzy odniosą bardzo wielkie zwycięstwo, ponieważ w zupełności postępowali za Barankiem. Jezus postępował dobrowolnie, stawiając ciało Swoje ofiarą żywą. Maluczkie Stadko także dobrowolnie postępuje w ofierze, zaś Wielkie Grono tego nie czyni. Dlatego będą musieli być wysłani na puszcze ucisku dla zniszczenia ich ciał. Jedynie ci ofiarujący, którzy chętnie i gorliwie współdziałają z ofiarującym Kapłanem, Panem Jezusem, będą członkami klasy Oblubienicy i staną się uczestnikami Boskiej natury, chwały, czci i nieśmiertelności. Jedynie Ojciec Niebieski posiadał nieśmiertelność, następnie Syn otrzymał ją, jako nagrodę za Swą wierność, a potem klasa Oblubienicy, która będzie siedzieć z Nim na Jego tronie i współuczestniczyć w Jego chwale, święty Piotr mówi nam: *że Bóg dał nam bardzo wielkie i kosztowne obietnice, abyśmy przez nie* (uprawiając nimi nasze serca i myśli) *stali się uczestnikami Boskiej natury.* On to mówi do klasy Maluczkiego Stadka a nie do Wielkiego Grona. Dlaczego nie? Ponieważ Słowo Boże nie jest dla Wielkiego grona. Oni nie chcą iść wiernie i dobrowolnie naprzód aż do śmierci i dlatego Słowo Boże nie jest do nich posłane. Oni będą musieli być zmuszeni do tego; a tylko ci, którzy dobrowolnie będą postępować według Słowa, wezmą udział w Boskiej naturze. Święty Paweł mówi o tych, którzy szukają chwały, czci i nieśmiertelności jako otrzymujący żywot wieczny, lecz muszą się o to ubiegać. Coś musi być uczynione. Godni będą tylko ci, którzy się ubiegają o to. Te obietnice możemy tylko przystosować do nas, przez zupełne wejście w przymierze ofiary, a potem, gdy będziemy właściwie postępować, otrzymamy najwyższą nagrodę. Nie postępujący właściwie, jednak miłujący Boga, otrzymają mniejszą nagrodę.

— 316

**WŁADZA — Względem władzy szatana.**

**Pytanie (1916)** — *Dlaczego dozwolone było szatanowi mieć tak wielką władzę nad ludzkością?*

**Odpowiedź** — Ponieważ Bóg uważał to za rzecz mądrą w celu dania wielkiej lekcji. Nie myślę, aby ktoś mógł wiedzieć coś więcej ponad to. — 575

**WOLA — Śmierć woli pokazana w Przybytku.**

**Pytanie (1910)** — *Proszę podać ilustrację poddania samowoli na śmierć przez przymus, jak to wspomniane jest w Cieniach Przybytku na stronie 80? >713<*

**Odpowiedź** — Nie pamiętam tej sprawy w Cieniach Przybytku i nie mogę dobrze zrozumieć tego pytania. Samowola jest ta, jaką mieliśmy na początku

gdyśmy zblizali się do Boga i której wyrzekliśmy się, gdy stawiliśmy ciała nasze ofiarą żywa. Gdybyśmy nie wyrzekli się swej woli, to Bóg wcale nie przyjąłby nas. Kto nie oddał swej woli, nie oddał niczego, ponieważ z wolą idzie wszystko, a Bóg nie przyjmuje mniej jak wszystko.

Przypuśćmy teraz, że oddaliśmy naszą wolę, gdy poświęciliśmy się Bogu i przypuśćmy, że postępujemy tą ścieżką życia przez pewien czas, aż próby i trudności zwały się na nas i wobec tego nie utrzymaliśmy swej woli w poddaństwie, czyli że wola ciała okazała się tak mocna, że wola Nowego Stworzenia nie zdołała jej pokonać to co wtedy? W takim razie nie postępujemy właściwie według ducha. Apostoł powiedział, za *jeślibyście według ciała żyli, pomrzecie; ale jeślibyście duchem sprawy ciała umartwiali, żyć będziecie*. Zatem każdy, kto chce być zwycięzcą, musi umartwiać wolę i sprawy ciała, przywodząc je do poddaństwa. Czy możliwym jest przewyciężyć swe ciało? W umyśle naszym jest to możliwym i to jest właśnie, o czym Bóg mówi. On mówi do naszych umysłów, do naszych serc. Nie powinniśmy przyzwalać na grzech, nie mamy służyć grzechowi. Nowe Stworzenie nie może przyjmować rozkazów od starego stworzenia. Nowe Stworzenie musi być zwycięzcą. Niekiedy zachodzi może ciężka walka pomiędzy obydwoma, lecz jeżeli ktoś walczy przeciwko ciału jak najlepiej może, to choćby i niezupełnie powiedło mu się, Bóg jednak uzna mu to, że był wiernym na ile było go stać i da mu Swoje błogosławieństwo, co może wzmocnić go na raz następny, gdy wypomni, sobie na swoją słabą stronę i powie, to jest właśnie ów punkt, w którym potknąłem się.

Każdy z was z pewnością zapamiętałby miejsce, gdzie pośliznął się na lodzie przyprószonym śniegiem, czy nie? Idąc tą drogą drugi raz powiedziałbyś sobie: To jest miejsce, gdzie upadłem; muszę być ostrożnym, aby znowu nie upaść. Ja miałem takie doświadczenie kilka razy. W duchowych sprawach jest tak samo. Być może, iż niekiedy poślizgałeś się i upadniesz, a Boska opatrność uczyni cię przez to silniejszym, ponieważ kiedykolwiek zbliżasz się do tego, pomyślisz sobie: *Duszo, miej się na baczności!* W taki to sposób różnymi doświadczeniami Pan ćwiczy nas w tej szkole Chrystusowej. I nie zapominajmy, że to, na co On patrzy, jest serce; zatem gdy serce twoje zwycięży, to chociaż w niektórych trudnościach nie powiedzie ci się, lecz potem udajesz się do Boga, w imieniu Orędownika, prosisz Go o przebaczenie i starasz się na przyszłość lepiej czynić, możesz rozumieć, że odniosłeś zwycięstwo i otrzymałeś przebaczenie. Nie nazwałbyś tego zwycięstwem wtedy, gdy upadłeś, lecz poczytałbyś je tak później, gdy charakter twój został zasilony tym, że idąc za Pańską wskazówką, nabrałeś odwagi udać się do tronu niebieskiej łaski, aby dostąpić miłosierdzia i znaleźć pomoc w każdym czasie potrzeby. >714<

— 735

## **WOLA — Jak rozstrzygnąć wolę Bożą.**

**Pytanie (1910)** — *Przypuśćmy, że ktoś ma w umyśle jakieś przedsięwzięcie, które wierzy, że ma kierownictwo Boże, a jednak inni, którzy są tak samo poświęceni jak i on, myślą, że w tym niema kierownictwa Bożego, czy jest jakiś sposób, przez który możnaby upewnić siebie, kto ma rację?*

**Odpowiedź** — Sądźmy, że jest dobrą rzeczą, gdy ktoś jest niepewny, co do

właściwego kierunku, lepiej stać i czekać, jeżeli sprawę można w ten sposób traktować. Jeżeli sprawa nie może być odłożona, ale musi być natychmiast rozstrzygnięta, nie byłoby rzeczą, właściwą czekać; lecz w wielu wypadkach byłoby dobrze stać i czekać.

Na przykład, pewien pan zapytał się nas, czy on ma budować dom lub nie. Nie byliśmy zbyt skwapliwymi dawać mu porady, ale on nalegał, aby dać naszą opinię. Gdy przedstawił wszystkie warunki, radziliśmy mu, aby nie budował i podaliśmy nasze przyczyny. Wcale nie staraliśmy się wmuszać naszych zapatrywań, lecz tam pozostawiliśmy je. Jest dobrą rzeczą pamiętać, aby nie za wiele zajmować się sprawami, które nas niewiele obchodzą i nie są w naszych rękach; w ten sposób zaoszczędzimy sobie wiele kłopotów. W każdej rzeczy jednak, która leży w naszej mocy do zadecydowania, mamy używać wiele ostrożności i rozsądku i starać się dopatrzeć, jaka byłaby wola Boża w tej sprawie.

W wypadku gdzie ludzie mają różne opinie o sprawach, sądzymy, że jest dobrą rzeczą dla każdego, na kim odpowiedzialność spoczywa, wysłuchać, co inni mają do powiedzenia i następnie rozsądzić sprawę z jak największą mądrością i rozsądkiem jak tylko jest możliwe i postąpić według naszego najlepszego rozsądku, biorąc pod uwagę wszystkie przyczyny wysuwane przez naszych przyjaciół, jednak mając zawsze na pamięci, że odpowiedzialność decyzji jest z nami. — 736

#### **WOLA — A natura ludzka.**

**Pytanie (1913)** — *Czy mamy rozumieć, że jest jakaś różnica pomiędzy zdeprawowaną wolą a ludzką naturą?*

**Odpowiedź** — Ludzka natura nie ma zdeprawowanej woli. Ludzka natura jest taką, jaką miał Adam. Zdeprawowana wola w nas teraz jest jedynie z przyczyny zdeprawowanej ludzkiej natury. Adamowa wola, jako doskonałego człowieka, była doskonałą ludzką wolą i wolą naturalnego człowieka dzisiaj, z przyczyny zdeprawowania, jest zdeprawowaną wolą. — 736

#### **WOLA — Nowa wola poprzedza spłodzenie z ducha,**

**Pytanie (1915)** — *Proszę wytłumaczyć znaczenie nowej woli ludzkiej, czyli różnicę pomiędzy nią a Nowym Stworzeniem.*

**Odpowiedź** — Nowa wola ludzka — nie wiem czy byłoby właściwym nazywać ją ludzką wolą. Lepiej nazywajmy ją tylko nową wolą. Nowa wola przychodzi zanim stajemy się Nowym >715< Stworzeniem. Musisz mieć wolę, aby czynić wolę Bożą zanim zaczniesz ją, czynić. A gdy starasz się czynić wolę Bożą, to będziesz pamiętać, że On każe ci iść do Jezusa Chrystusa po instrukcje. A gdy idziesz do Pana po instrukcje. On staje się twoją Mądrością i pokazuje ci właściwą drogę. Lecz zanim w ogóle doszedłeś tak daleko, miałeś wolę ku temu. Była to nowa wola, lecz w zupełności twoja własna. Bez względu, co dało ci ten impuls zmiany twego uczucia wobec Boga i sprawiedliwości, twoja wola była tą, co zgodziła się czynić wolę Bożą. Nie było to Nowym Stworzeniem, ponieważ Nowego Stworzenia niema przed spłodzeniem z ducha, a to nie następuje prędzej aż wola twoja stała się nową.

Ta wola przyjmuje warunki usprawiedliwienia, to jest czyni zupełne poświęcenie. Gdy ziemską wolą — nowy ziemski umysł — przyjmuje warunki

usprawiedliwienia, przez oddanie się Panu w zupełnym poświęceniu, dana osoba bywa spłodzona duchem świętym i staje się Nowym Stworzeniem. O tej woli możemy nadal mówić jako o nowej woli, ponieważ ona nie umiera przy naszym poświęceniu się, ale staje się wolą Nowego Stworzenia i tym więcej staje się podporządkowana Bogu z tej racji, że jej właściciel został spłodzony duchem Bożym. Nowa ta wola zaczyna teraz dominować nad wszystkim. Ma ona pełną kontrolę i dopiero wtedy jest uznana od Boga. Dana osoba jest w nowym Stosunku wobec Boga od chwili, gdy zostaje spłodzona duchem.

— 736

### **WOLNA ŁASKA — Co do wzięcia krzyża i naśladowania Jezusa.**

**Pytanie (1911)** — *Jeżeli wolna łaska nie jest w wieku Ewangelii, to dlaczego Jezus powiedział, Jeśli kto chce być uczniem Moim, niechaj zaprze samego siebie, weźmie krzyż swój i naśladuje Mnie?*

**Odpowiedź** — Jezus powiedział: *Jeśli ktoś chce być uczniem moim.* Zapraszał przez to specjalną klasę. Ewangelia w obecnym czasie jest dobrą nowiną, najlepszą nowiną, jaka dochodzi wybrańców obecnie powoływanych. Bóg nikogo nie zmusza. On tylko zaprasza. Gdy Jezus powiedział: *Niech zaprze samego siebie, weźmie krzyż swój i idzie aa Mną,* zapraszał On tych, którzy chcieliby być Jego uczniami, Jego naśladowcami, aby postępowali wąską drogą. Jezus powiedział: *Gdzie Ja jestem, tam i uczeń Mój będzie.* Jak pamiętacie, Jezus wziął krzyż Swój, poświęcił wszystko i wiernie złożył życie Swoje w ofierze, a Ojciec za to wywyższył Go do chwały, czci i nieśmiertelności. Pan powiedział, że ktokolwiek z nas chce zaangażować się do tego samego dzieła, może to uczynić, ale żaden człowiek nie może tego zrobić, dopóki wprzód o tych rzeczach nie usłyszy, *żaden człowiek nie może przyjść do Mnie, dopóki Ojciec, Który Mnie przysłał, nie pociągnie go* — powiedział Jezus. Widzicie, że to pociąganie jest od Boga i przez Jego Słowo. Ci z pośród ludzi, którzy nie mają uszu do słuchania albo, którzy nigdy nie słyszeli tej nowiny, nie są pociągani, nie są >716< powołani; w każdym razie nie więcej niż gdyby dwudziestu ludzi było przed drzwiami na zewnątrz i z tych dwudziestu, dziesięciu byłoby głuchych. Gdybym tedy podszedł do drzwi i zawołał głośno: „Každy z was, kto wejdzie do środka, dostanie dziesięć dolarów.” Ilu właściwie wezwałbym? Tylko tych, którzy słyszeli. Inni nie mieli uszu do słyszenia, byli głusi, a więc nie byli wezwani. Nierozsądnym byłoby z mojej strony utrzymywać, że ich wszystkich wezwałem. Tylko ci, którzy mieli słuch, byli wezwani. Teraz faktycznie nawet połowa ludzi nie ma uszu do słuchania. Są najrozmaitsze inne rzeczy, które zajmują słuch ludzki. U jednych uszy zajęte są przyjemnościami, u innych pieniędzmi, jeszcze u innych słabościami cielesnymi itp. Wszystkim innym są zajęci tylko nie Słowem Bożym. Ale Słowo Boże zaprasza Małuczkie Stadko wiernych, aby chodzili z Bogiem i byli współdziedzicami z Chrystusem; aby byli stowarzyszeni z Nim w królestwie pełnym chwały.

Jak wiecie, Żydzi byli bardzo inteligentnymi ludźmi, najwyżej wtedy stojącymi pod względem osiągnięć religijnych, żaden inny naród nie był tak wysoce rozwinięty. Zakon, jaki Bóg dał Żydom, przez kilkaset lat doprowadził naród żydowski do bardzo wysokiego stopnia rozwoju i wcale nie byłbym zdziwiony, gdyby w Małuczkim Stadku proporcjonalnie było więcej Żydów niż jakiegokolwiek innej narodowości. Jak

w tym wieku oni otrzymali pierwsze powołanie — najpierw dla Żydów — tak i w przyszłym wieku, gdy nadejdzie restytucja, będzie najpierw dla Żydów. Pismo święte wyraźnie wskazuje, że błogosławieństwa dane będą Żydom natychmiast po zakończeniu Wieku Ewangelii; że błogosławieństwa Mesjaszowe spłyną najpierw na cielesnego Izraela. Bóg nigdy nie obiecywali Izraelowi rzeczy duchowych. Czytając Stary Testament od pierwszej Księgi Mojżeszowej aż do Malachiasza, zobaczycie, że Bóg nigdy nie obiecywał żydom jakichś niebieskich rzeczy. Przeciwnie, błogosławieństwa im obiecane były wszystkie natury ziemskiej. Na przykład, mówiąc o odrodzonej ziemi, pod panowaniem Mesjasza, Bóg powiedział przez proroka: *Pobudują domy i będą w nich mieszkać; nasadzą też winnic i będą jeść owoce ich i cieszyć się będą dziełem rąk swoich.* To wszystko są błogosławieństwa ziemskie, wcale nie do nas należące. Należą one do czasów restytucji, kiedy błogosławieństwa Pańskie spłyną na całą ludzkość, rozpoczynając od Żydów i przechodząc na wszystkie rodzaje i języki ludzkie.

— 281

### WSPOMINANIE — Rzeczy przeszłych.

**Pytanie (1911)** — *Izaj. 65:17. Oto ja tworze niebiosa nowe i ziemie nowa; a nie będą wspomniane rzeczy pierwsze, ani ustąpią na serce. Proszę podać znaczenie tego wiersza, szczególnie ostatniej części.*

**Odpowiedź** — Pismo święte często używa podobnych orzeczeń. Pan używa słów niebiosa i ziemia w znaczenia symbolicznym, jak zostało to wykazany w Wykładach Pisma świętego. >717<

**Symboliczne niebiosa** przed stawiają, eklezjastyczne, czyli religijne władze.

**Symboliczna ziemia** przedstawia ziemskie społeczeństwo, ziemskie organizacje.

**Góry w znaczeniu symbolicznym** przedstawiają królestwa.

**Rzeki, strumienie** prawdy; **morza** zaś, wzburzone masy ludzkie. Bóg oświadcza także, iż obecny porządek rzeczy jest w dysharmonii z prawem Bożym i że teraz jest to wszystko w nieładzie z powodu grzechu i nieposłuszeństwa.

Inne Pismo mówi, że działanie natury jest złem w obecnym czasie, jest w nieładzie pod panowaniem księcia tego świata (wieku), czyli tej dyspensacji. Pan nasz Jezus ma być nowym Księciem, nowym Królem, który ujmie władzę, czyli rządy nad ludzkością i jest to On, który mówi: *Oto Ja tworzę niebiosa nowe i ziemię nową.* Zgodnie z tym oświadczeniem u Izajasza, czytamy w Księdze Objawienia, że Ten, który siedział na stolicy, mówił: *Oto wszystko nowe czynię* — zupełną odmianę z obecnego nieładu i grzechu — w zupełności nowy porządek rzeczy. Symbolizm ten będzie dokonany, a niebem owego nowego porządku rzeczy nie będą już dłużej obecne nominalne systemy kościelne, ale będzie nim Kościół w chwale. Tak, Chrystus i Jego Kościół na poziomie duchowym, niewidzialni dla ludzi, będą stanowić przyszłe nowe niebiosa, nową władzę rządzącą, a nowa ziemia będzie rządzona sprawiedliwością. Książę tego świata będzie wyrzucony, a Książę żywota, Pan chwały, będzie Królem nad całą ziemią; zamiast ciemności będzie światłość i błogosławieństwo.

Jednak pytanie było głównie względem ostatniej części tego wiersza, gdzie mówi, że nie będą wspomniane rzeczy pierwsze ani wstąpią na serce. Czy to ma znaczyć, że o wszystkich tych rzeczach mamy zapomnieć? Nie; myślą tu wyrażoną zdaje się być, że rzeczy, które uważaliśmy za godne zauważenia i zapamiętania, ceniąc je wysoko wtedy uznany za mało znaczące i niegodne wzmianki. Starac się będziemy zapomnieć o tych wszystkich rzeczach, grzechu, śmierci i niedoskonałości; one będą tak opanowane nowym porządkiem rzeczy w tej nowej dispensacji, że nie będą godne wzmianki. To nie znaczy, że w zupełności zapomnimy; przeciwnie, będziemy w stanie pamiętać o niedoskonałościach obecnego czasu. Niejeden z nas, rozmyślając o czymś nieprzyjemnym z przeszłości, może powie sobie: "Będę się starać, aby o tym zapomnieć."

Kilka dni temu, gdy pewne pytanie było stawiane, pewna siostra uczyniła taką uwagę: "O, jest to jedna z tych rzeczy, o których staram się zapominać." Nie, że ona w rzeczywistości zapomniała o tych rzeczach, lecz że starała się wyrzucić z swej pamięci jako niegodne wzmianki w porównaniu z lepszymi rzeczami. Tak samo będzie z wszystkimi drogimi i wspaniałymi rzeczami, jakie istnieją w obecnych obrządkach ziemskich. Na przykład, ktoś mógłby mówić o koronacji króla angielskiego, lub o inauguracji prezydenta, że miał zaszczyt uczestniczyć przy takiej okazji i siedzieć na estradzie wraz z prezydentem, lub coś w tym rodzaju; albo też, że był członkiem kongresu itp. W przyszłości rzeczy takie będą wydawać się błahymi i >719< niegodnymi wzmianki, w porównaniu z przyszlými rzeczami o wiele większymi niż te. — 580

### **WTÓRA OBECNOŚĆ — Niemożliwość dopatrzenia się wtórej obecności — a wtóra śmierć.**

**Pytanie (1911)** — *Czy ci, którzy rozpoznają obecność Pańską, będą nadawać się do klasy Wielkiego Grona, chociażby swe powołanie i wybranie nie uczynili pewnym?*

**Odpowiedź** — Naszą myślą byłoby, że rozpoznanie obecności Pańskiej nie miałyby nic wspólnego z tą sprawą. Jest to tylko jeden element znajomości i wskazywałoby, że dana osoba uczyniła pewien postęp w znajomości i wyrozumieniu instrukcji Pańskich. Jeżeli jednak taki nie wyrobi w sobie ducha posłuszeństwa w wydawaniu swego życia, w gorliwości dla Pana, prawdy i braci, to on nie dostanie się do klasy Maluczkiego Stadka, lecz przydzielony zostanie do Wielkiego Grona — chyba że zaparłby się Pana, odwracając się od wszystkiego, za co poszedłby na wtóra śmierć. — 641

### **WTÓRA ŚMIERĆ — Niespełnienie ofiary przez Jezusa i wtóra śmierć.**

**Pytanie (1905)** — *Gdyby Jezus nie ofiarował Swego ziemskiego życia, to czyby poszedł na wtórą śmierć?*

**Odpowiedź** — Zależałoby, do jakiego czasu to pytanie byłoby zastosowane. Jeżeliby Jezus w trzydziestym roku Swego życia powiedział: "Nie, złożę w ofierze Swego życia, Będę żył w ścisłej zgodzie z Boskim prawem." To rozumiałbym, że On mógłby zatrzymać Swe życie. Lecz w trzydziestym roku Swego życia uczynił On poświęcenie i wyrzekł się wszelkich ziemskich rzeczy. Po uczynieniu takiego

przymierza z Bogiem, gdyby się cofnął, byłoby to grzechem i znaczyłoby wtóra śmierć.

— 637

## **WTÓRA ŚMIERĆ — Co stanowi grzech na śmierć?**

**Pytanie (1908)** — *Co stanowi grzech na śmierć? Czy jest możliwe, przed ustanowieniem Królestwa Chrystusowego, aby ktoś oprócz spłodzonych z ducha mógł popełnić grzech na śmierć?*

**Odpowiedź** — Grzech na śmierć jest grzechem przeciw światłu i świadomości. Nikt nie może popełnić grzechu na śmierć, jeżeli nie ma świadomości. Nie jest to grzech, popełniony w nieświadomości, ale jest to grzech dobrowolny, rozmysłny przeciw posiadanemu światłu, dlatego nazywa się grzechem przeciw duchowi świętemu, grzech przeciwko duchowi prawdy. Teraz więc, czy jest możliwe dla kogo, oprócz spłodzonych z ducha, popełnić grzech na śmierć? Na to odpowiadam, że jedynie spłodzeni z ducha, posiadający znajomość głębokich rzeczy Bożych, tylko tacy mają odpowiedzialność za tak wielką znajomość, świat w ogólności, nie będąc spłodzonym z ducha świętego i nie mając umiejętności i znajomości >719< głębokich rzeczy Bożych, ani znajomości prawdy Bożej, nie jest w takim stopniu odpowiedzialnym. Odpowiedzialność spoczywa na tych, co mają, znajomość i doświadczenie i tacy mogą zgrzeszyć grzechem na śmierć, świat zaś, nie mając znajomości, nie może tak zgrzeszyć. Teraz nasuwa się pytanie: Ile potrzeba mieć świadomości i umiejętności, aby można popełnić grzech na śmierć? Na to odpowiadam: Według mego wyrozumienia, nie potrzeba posiadać bardzo wiele wiadomości. Apostoł Paweł mówi, że możemy dojść do takiego stanu, gdybyśmy dobrowolnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy. Jakiego rodzaju prawdę miał on na myśli?

Czy miał on na względzie tę znajomość, żeśmy dotarli do końca chronologii? Wcale nie, bo wszyscy, którzy byli przed nami, nie mieliby możliwości pójścia na wtóra śmierć, ponieważ niewielu wiedziało o chronologii. Może znaczy to znajomość okresów porównawczych (paraleli). Wcale nie, dlatego, że bardzo wielu nigdy nie słyszało o porównawczych okresach — dyspensacjach. Może oznacza tych, co rozumieją i wiedzą jak obliczać lata Jubileuszu? Także nie, ponieważ wielu chrześcijan żyło i umarło bez wiadomości o Jubileuszach. Tak w nowszych czasach jak i za czasów apostołskich. Cóż tedy to znaczy, jakiego rodzaju prawdę powinno się wiedzieć i jak wiele prawdy powinniśmy posiadać? Na to odpowiadam, że wymagana prawda jest największą prawdą, którą chrześcijanie posiadali w ciągu wieku ewangelicznego, a mianowicie, że *tak umiłował świat, że Syna Swego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny*. To jest wielka prawda i ktokolwiek uwierzył w tę wielką prawdę i w kim ona wykonała właściwą moc, taki odwrócił się od grzechu a obrócił ku sprawiedliwości i przeszedł z ciemności do światłości. Jest to prawda, która może uświęcić. Teraz więc jeżeli ktoś doszedł do jasnego wyrozumienia prawdy odnośnie miłości Bożej i o Boskich wymaganiach względem sprawiedliwości i gdy uznał Jezusa Chrystusa za swego Zbawiciela, taki jest wielce odpowiedzialnym. Czy świat nie posiada takiej znajomości? Wcale nie. Świat mógł słyszeć jak śpiewano różne hymny w tym

względnie, słyszał coś takiego z nauk teologicznych, lecz wcale nie myślę, aby świat był odpowiedzialnym do tego stopnia. Świat nie pojmuje Słowa Boże i nie wie, co Bóg przygotował na zapłacenie za nasze grzechy, dla pojednania nas z Samym Sobą, zatem nikt ze świata nie może popełnić grzechu na śmierć. Lecz ci, co raz zostali oświeceni i zakosztowali dobrego Słowa Bożego i mocy przyszłego wieku — naprawienie wszystkich rzeczy — stali się uczestnikami w ten sposób, że zostali usprawiedliwieni z wiary, a usprawiedliwienie z wiary jest mocą przyszłego wieku, bo już teraz doszli do posiadania tego, do czego świat dopiero w przyszłości będzie mógł dojść, do tego stali się uczestnikami ducha świętego, tacy to mogą grzeszyć grzechem na śmierć.

### **WTÓRA ŚMIERĆ — A los Judasza.**

**Pytanie** — *Proszę wytłumaczyć, jakim może być los Judasza Apostoła? >720<*

**Odpowiedź** — Judasz był jednym z towarzyszków Jezusa, on był świadkiem wielkich Jego spraw i był uczestnikiem, mocy przyszłego wieku; był usprawiedliwionym z wiary; znał Jezusa jako Mesjasza; nazywał Go Mistrzem i w szczególny sposób otrzymał ducha świętego. Był on jednym z tych, których Pan Jezus wysłał głosić Ewangelię, na których tchnął i rzekł:— *Przyjmijcie ducha świętego* i był jednym z tych, co mieli wykonywać moc ducha świętego: wyganiać diabły, leczyć chorych i wiele innych wielkich rzeczy wykonywać w imieniu Jezusa. Judasz dobrze wiedział i był przekonany, że to, co On czynił nie było oszukaństwem, lecz prawdziwym, miał on tyle światła i uświadomienia ponad innych ludzi owych czasów, że Pan Jezus o nim powiedział: *Dobrzeby mu było, by się był nie narodził ten człowiek*. To nie mogło się odnosić do żadnego człowieka, choćby miał przejść przez najcięższe doświadczenia w doczesnym żywocie, jeśli tylko mógł mieć sposobność w przyszłym wieku. O takim nie można powiedzieć, aby mu było lepiej nie rodzić się. — 638

### **WTÓRA ŚMIERĆ — Czy wielu pójdzie na wtórą śmierć?**

**Pytanie (1908)** — *Czy wnioskujeś z przypowieści o owcach i kozłach, że liczba tych, którzy pójdą na wtórą śmierć, będzie tak wielka jak tych, którzy będą zbawieni?*

**Odpowiedź** — Ja nie wiem, co myśleć o tej przypowieści, moi przyjaciele, względem kwestii czy stosowała się ona do liczb. Zawsze zadawała mi ta myśl, co do tej przypowieści, że owiec jest o wiele więcej niż kozłów, z czego się wielce cieszyłem, lecz gdy byłem w Palestynie, ku memu wielkiemu zdziwieniu znalazłem, że trzody tam były podzielone pół na pół. A więc nie wiem, co o tym sądzić; będę się starał zaliczać do owiec i ufam, że wy także. — 639

### **WTÓRA ŚMIERĆ — Względem ognia i siarki.**

**Pytanie (1911)** — *Lecz bojaźliwym i niewiernym i obmierzłym i mężobójcom część dana będzie w jeziorze gorejącym ogniem i siarką: Tać jest śmierć wtóra. Proszę wytłumaczyć.*

**Odpowiedź** — Pytanie odpowiada sobie. Tekst brzmi:— *Tać jest śmierć wtóra*. W taki sposób się to czyta. Wszystkie te rzeczy symbolizują wtóra śmierć. — 639



## WTÓRA ŚMIERĆ — "Zgotowana diabłu i aniołom jego."

**Pytanie (1912)** — *Albowiem dawno już jest nagotowane piekło (Tophet), i dla samego króla nagotowane jest; które głębokie i szerokie uczynił, podniaty jego i dREW siła jest; poddymanie Pańskie jako rzeka siarczana zapala je. (Izaj. 30:33.) Dla jakiego króla Tophet jest nagotowane?*

**Odpowiedź** — Tophet jest to nazwa dana dolinie Hinnom, która symbolicznie przedstawia wtórą śmierć i Pan tu daje do zrozumienia, że On ma dosyć ognia i paliwa, aby dokonać kompletnego zniszczenia i że duch Pański poddyma ogień i >721< spowoduje całkowite zniszczenie. Królem, dla którego to jest przygotowane, jest diabeł i jego posłannicy. On jest podżegaczem zła, którego zniszczenie jest ustanowione. Najpierw, według Boskiej Opatrzności, zanim diabeł będzie zniszczony, nastąpi chwalebne panowanie Mesjasza, podczas którego cała ludzkość zostanie przyprowadzona do zupełnej znajomości Prawdy i do sposobności powrotu do harmonii z Bogiem, aby każdy okazał, czy ma usposobienie Boga czy też onego przeciwnika, szatana. Gdy wybór każdej jednostki będzie stanowczo oznaczony, wtenczas wtóra śmierć zniszczy wszystkich tych, dla których została zgotowana. Ci, którzy okażą swą sympatię ze złem, będą policzeni jako posłannicy szatana i będą mieć z nim część we wtórej śmierci.

— 640

## WTÓRA ŚMIERĆ — Stosuje się do spłodzonych z ducha.

**Pytanie (1912)** — *Do kogo stosują się słowa w liście do Żydów 6:4-6 — Albowiem niemożliwe jest, aby ci, którzy są raz oświeceni, i skosztowali daru niebieskiego, uczestnikami się stali ducha świętego, skosztowali też dobrego Słowa Bożego, i mocy przyszłego wieku, gdyby odpadli, aby się zaś odnowili ku pokucie.*

**Odpowiedź** — Warunki wymienione w powyżej zacytowanych wierszach są mniej lub więcej przeplatane. Innymi słowy ten, który stał się uczestnikiem daru niebieskiego usprawiedliwienia, jest poświęcony i spłodzony z ducha świętego, ponieważ jedynie w ten sposób może on otrzymać od Boga jasne świadectwo względem swojego usprawiedliwienia. Nikt nie jest usprawiedliwiony, dlatego tylko, iż wierzy, że Jezus żył lub, że Jezus umarł. Ażeby przyjść do punktu usprawiedliwienia i mieć zasługę Chrystusową przypisaną, musi on nasamprzód stawić swoje ciało żywą ofiarą i wiara w Pana Jezusa musi iść z tym w parze.

Ktokolwiek uczynił wszystko w swojej mocy — odwrócił się od grzechu, uwierzył w Jezusa jako Odkupiciela i stawił swoje ciało ofiarą żywą — musi następnie mieć przypisaną zasługę Jezusa, która przykryje jego niedomagania i niedoskonałości, tak ażeby Ojciec Niebieski mógł przyjąć jego ofiarę; *albowiem żadna niedoskonała rzecz nie może znajdować się na ołtarzu Pańskim.* Konieczna bowiem jest zasługa Chrystusowa aby uzupełnić braki w tym, który stawia siebie w ofierze; i tylko ci, którzy wierzą i stawiają swe ciała w ofierze, są odbiorcami zasługi Chrystusowej przez zastosowanie; i tylko tacy zostają spłodzeni duchem świętym. Boskim zarządzeniem jest, aby nikt nie został usprawiedliwiony dopóki nie uczyni zupełne poświęcenie po odwróceniu się od grzechu. Chrystus nie zastosowałby Swej zasługi nikomu oprócz tych, którzy się

zupełnie poświęcili; i Ojciec nie przyjąłby ani spłodził duchem świętym nikogo oprócz tych, którzy powzięli taki krok.

Ci, którzy zostali usprawiedliwieni, zostali w tym samym czasie spłodzeni duchem świętym i otrzymali *moc przyszłego wieku*. Gdyby tacy odpadli, Apostoł powiada, to nigdy nie >722< mogliby być odnowieni. Dlaczego? Ponieważ tacy już mieli swoją część w błogosławieństwie Chrystusowym, śmierć Chrystusa miała przynieść błogosławieństwo — tylko jedno — dla każdego członka rodzaju Adama — jedno zupełne błogosławieństwo, które umożliwi każdemu członkowi rodzaju ludzkiego, jeżeli zechce, po zrozumieniu tegoż — aby przyjść do zupełnej harmonii z Bogiem i otrzymać życie wieczne. Lecz gdy otrzymawszy takie zupełne błogosławieństwo, gdy je odrzuca, wtenczas niema dla niego nadziei. Taki nie może usprawiedliwić samego siebie nigdy. Miał przypisaną zasługę Chrystusową, lecz nią wzgardził. Apostoł powiada, że niema nadziei, aby taki się odnowił. Los oczekujący takich nie są wieczne męki, ale zniszczenie — wtóra śmierć.

— 640

### **WTÓRA ŚMIERĆ — Nie dla ludzi nieodpowiedzialnych.**

**Pytanie (1915)** — *Czy są tacy w tym wieku lub czy będą w następnym, którzy pójdą na wtórą śmierć dlatego, że byli bezradni, i pomimo usilnych starań, Bóg nie mógł dla nich nic uczynić? (Wybuch śmiechu.)*

**Odpowiedź** — Bóg obdarzył każdą jednostkę wolą. Przeto jeśli kto nie ma woli, nie jest on osobą, ale idiotą. (Wybuch śmiechu.) Znajomość nasza nie sięga daleko odnośnie umysłowo chorych, lecz wiemy, że tacy są odkupieni zarówno z resztą świata, chociaż może nie mają swej woli. Częścią dzieła Kościoła w przyszłości będzie wyprowadzić takich ludzi z ich idiotycznego stanu. Lecz jak tylko taki otrzyma inteligentną wolę, będzie musiał nią władać. Podczas panowania Mesjasza, ktokolwiek zechce skierować swą wolę ku temu, będzie miał sposobność dopiąć absolutnej doskonałości i takiemu będzie dana wszelka pomoc ku temu. A więc niema osoby z rodzaju Adamowego, która nie miałaby jak najzupełniejszej sposobności w ubieganiu się o życie wieczne; a ktokolwiek umrze wtóra śmiercią stanie się to z przyczyny własnej woli gdy świadomie odmówi przyjęcia Bożych szczodrych i wspaniałomyślnych warunków zbawienia w Chrystusie.

— 641

### **WTÓRE PRZYJŚCIE — Jak Nasz Pan wiedział o wzbudzeniu Kościoła w trzecim dniu.**

**Pytanie (1908)** — *Jeżeli nasz Pan nie wiedział o czasie Swojego wtórego przyjścia, to jak mógł On wyrazić się odnośnie wzbudzenia Kościoła w trzecim dniu?*

**Odpowiedź** — Jeżeli Apostołowie niekiedy przemawiali w duchu proroczym, podobnie jak prorocy Starego Testamentu, te nie wiem dlaczego nasz Pan Jezus Chrystus nie mógłby mówić w podobnym duchu proroczym? Musimy się na Jego słowo zgodzić. On rzeki, że Kościół wzbudzi dnia trzeciego. Wszak wiemy, że nie wzbudził On Kościoła, Jego Ciała, literalnego dnia, trzeciego, ani też nie wzbudził go w jakimkolwiek dniu trzecim, oprócz trzeciego dnia wielkiego okresu dyspensacyjnego, na które światowa historia jest podzielona. Sześć dni już minęło, a obecnie żyjemy w siódmym. Pan nasz to

wyrzekł >723< w piątym dniu, więc dzień siódmy, z tego punktu zapatrywania, byłby dniem trzecim — w trzecim, więc dniu miał On wzbudzić Kościół. Jest to jedyne tłumaczenie, które umiemy zastosować do Jego orzeczenia. Ile słów Jego były prorocznymi lub, do jakiego stopnia mówił proroczno, moja znajomość nie sięga, lecz tyle wiemy, że On Sam powiedział, że dnia i godziny wtórego przyjscia Jego nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, jedynie tylko Ojciec. Możemy więc przypuszczać, że Pan nasz albo mówił proroczno o tym trzecim dniu, albo wiedział o trzecim dniu jako o okresie trzeciego tysiąca lat, lecz nie wiedział którego dnia i godziny w tym okresie trzeciego tysiąca lat przyjdzie powtórnie i będzie obecnym aby rozpocząć swa pracę. — 634

### WTÓRE PRZYJŚCIE — W jakim stosunku do uczyty weselnej?

**Pytanie (1908)** — *A wy bądźcie podobni ludziom oczekującym pana swego, aźby się wrócił z wesela, żeby, gdyby przyszedł a zakolał, wnet mu otworzyli. (Łuk. 12:36.)* Widocznym jest z tego tekstu, że Pan ma powrócić do Maluczkiego Stadka z wesela; i Pan kładzie nacisk na usposobienie Maluczkiego Stadka, gdy On wróci od przygotowywania uczyty. *Idę abym zgotował miejsce. A więc, czy tekst ten nie wskazuje na powrót z aktualnego wesela, po tych, którzy mają iść później — głupie panny?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam "Nie" w obu wypadkach. Według mojego wyrozumienia, słowa naszego Pana miały następujące znaczenie: Uczniowie Moi, jesteście świadomi, że w każdym dobrym gospodarstwie słudzy zawsze pilnie wykonują swoje obowiązki, ale jest pewien czas, szczególna pora, w której więcej się od nich wymaga jak kiedykolwiek, a mianowicie z okazji, kiedy to pan domu bierze sobie małżonkę i ma przywieść oblubienicę do domu swego. Wiecie również, że w tym czasie więcej jak w jakimkolwiek innym, od sług jest spodziewana wierność, posłuszeństwo, ożywienie, gotowość i bacność. A więc niech to ilustruje wam usposobienie wszystkich Moich uczniów — podobni ludziom oczekującym pana powracającego z oblubienicą swoją z wesela, aby natychmiast otworzyli. Nie znaczy to bynajmniej, że Pan przyjdzie do nas z uczyty weselnej lub, że On przyjdzie do Wielkiego Grona po uczcie weselnej, lecz znaczy, że powinniśmy znajdować się w postawie gotowości tak, aby najpierwszy znak obecności Pańskiej był przez nas spostrzeżony; abyśmy zawsze byli czujnymi. To też pamiętacie, że następny wiersz przypowieści powiada — dowodząc, iż stosuje się do nas w obecnym czasie — *Błogosławieni oni słudzy, których, gdy przyjdzie Pan, czujących znajdzie; zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze, a posadzi ich za stół, a przechadzając się, będzie im służył.* Jesteście świadkami wypełnienia tego tekstu pomiędzy nami, drodzy przyjaciele. Albowiem do tych, którzy byli czujni, aby usłyszeć kołatanie Słowa Bożego, świadectwo Boże względem obecności naszego Pana, >724< którzy otworzyli natychmiast swe serca, będąc we właściwym usposobieniu, aby przyjąć Pana, On przyszedł i karmi nas, wynosząc rzeczy stare i nowe, z czego się wielce radujemy. — 635

### WTÓRE PRZYJŚCIE — Odnosnie wesela i oczekujących.

**Pytanie (1910)** — *A wy bądźcie podobni ludziom oczekującym pana swego,*

*ażby się wrócił z wesela. Czy wiesz ten nie wskazuje, że gdy Pan powróci z wesela, to ma się rozumieć, że wesele już się odbyło?*

**Odpowiedź** — Mogłoby się wydawać, lecz nie z właściwego punktu zapatrywania, które następuje. Człowiek, który jest panem, gospodarzem i ma sługi, spodziewałby się od nich szczególnej bacności nocy ślubnej, kiedy miałby przywieść żonę do domu. W tę szczególną noc, ponad inne, słudzy powinni być bardzo czujnymi. Zdaje mi się, że tę właśnie myśl Pan chciał nam przedstawić. Czy wiecie, do jakiego stopnia słudzy powinni być czujnymi owej nocy? Tak. A więc bądźcie i wy tak czujni, tak baczni i ożywieni, że gdy usłyszycie kołatanie, nie będzie zwłoki, nie czekajcie ażby dopiero wtenczas się obudzić, ale bądźcie już przebudzeni. Stosuje się to do nas jako do Kościoła żyjącego w tym szczególnym czasie. Spodziewamy się, że Oblubieniec przyjdzie, aby wziąć Oblubienicę i chcemy być jako ci słudzy, którzy usłyszeli wzmiankę o przybyciu Mistrza. — 636

## **WTÓRE PRZYJŚCIE — Teraz czy dopiero w przyszłości?**

**Pytanie (1911)** — *W dwudziestym czwartym rozdziale Ewangelii Mateusza, Chrystus powiedział uczniom Swoim o wielu znakach wtórego przyjścia Swego, a w trzydziestym czwartym wierszu powiedział: Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie ten wiek, ażby się do wszystko stało. (Mat. 24:34). Jak możemy to orzeczenie pogodzić z wiarą, że wtóre przyjście Pana jeszcze nie nastąpiło?*

**Odpowiedź** — Wyczerpująca odpowiedź na to pytanie znajduje się w czwartym tomie Wykładów Pisma świętego. O ile pamiętam, to na opisanie tego jednego przedmiotu jest tam około 80 stron i dobrze by było, aby każdy z zainteresowanych uważnie to przeczytał. W krótkości odpowiadając na pytanie tu zadane powiedzielibyśmy, że w tym opowiadaniu Jezus przenosi umysł słuchających od czasu, w którym żyli, do czasu, kiedy te rzeczy będą się dziać, i wyjaśnia, kiedy to i to będzie mieć miejsce itd. wskazując na czas przy samym końcu wieku, a następnie objaśnia, że ta generacja, która widzieć będzie te rzeczy przy końcu wieku, nie przeminie aż się to wszystko stanie. Nie odnosiło to się tu do generacji ówczesnej, ale do tej, która będzie świadkiem tych rzeczy, gdy będą w toku wypełnienia — ta generacja nie przeminie, czyli że od czasu, gdy te rzeczy zaczną się dziać aż do zupełnego zakończenia się wieku, będzie tylko okres jednej generacji. >725< — 636

## **WTÓRE PRZYJŚCIE CHRYSYUSA — "A wszedłszy błogosławił lud."**

**Pytanie (1915)** — *Drugi raz się bez grzechu okaże tym, którzy Go oczekują ku zbawieniu. Którzy to są ci, co będą oczekiwać Pana?*

**Odpowiedź** — Apostoł tutaj (*Żyd. 9:28*) określa pracę Chrystusa jako Najwyższego Kapłana. Przedstawia naszego Pana, który złożył ofiarę za, grzech, w Dniu Pojednania, w dwóch częściach — cielca i kozła — a który teraz jest w Świątyni Najświętszej. Gdy On dokończy Swego dzieła ukaże się po raz wtóry — nie, aby powtarzać składanie ofiar Wieku Ewangelii jako ofiarę za grzech — raczej okaże się On ku zbawieniu, tym wszystkim, którzy Go oczekują. Widzimy, że słowa Jego mogłyby stosować się do Kościoła. Oni będą wiedzieć o Jego wtórym przyjściu. Oni ocenia ten takt zanim On będzie objawiony światu. Ukaże się On tym, którzy Go szukają.

Pamiętajmy jednak, że wejście Pana do Świątyni Najświętszej przy końcu

pozafiguralnego dnia Pojednania z krwią klasy Kozła Pańskiego, wskazywałoby na śmierć owego kozła. Kapłani będą Mu towarzyszyć jako Jego członkowie. Wtenczas wróci On po raz wtóry, po drugim kropieniu krwią nie, aby złożyć ofiarę, ponieważ ofiarowanie będzie skończone — ale aby błogosławić lud.

Którzy to są ci, co Go będą oczekiwać, a którym okaże się On po raz drugi, ku zbawieniu? Odpowiadamy, że w czasie ucisku jak i potem, cały świat zacznie szukać Oswobodziciela Wszystkie narody będą Go pragnąć — nie jako ponownej ofiary za grzech, lecz dla własnego zbawienia. W miarę jak oczy świata będą otwierane na potrzebę zbawienia, w tym stopniu będą szukać zbawienia przez Jezusa w chwale. Nie zobaczą Go nigdy oczami cielesnymi, lecz będą widzieć Go w tym samym znaczeniu jak my obecnie widzimy Jezusa — zobaczą Go oczami wiary.

### **Wtenczas upadną na twarze swoje**

*I pójdzie wiele ludzi, mówiąc: Pójdźcie a wstąpmy na górę Pańską. A będzie nas uczył dróg Swoich i będziemy chodzili ścieżkami Jego. (Izaj. 12:3)* Na innym miejscu Pismo Święte zapewnia nas, że gdy się On okaże, my również (klasa Oblubienicy) okazemy się z Nim w chwale. Po ukończeniu ofiarowania i po uwielbieniu Kościoła przyjdzie Pan drugi raz ku zbawieniu, aby zbawić i błogosławić wszystkich ludzi. Najwyższy Kapłan w figurze nie powrócił znowu do Świątyni Najświętszej, ale podniósł ręce i błogosławił ludowi. Wtenczas okazała się chwała Pańska wszystkiemu ludowi, który wydawszy wielki okrzyk, padł na twarze swoje. *(3 Moj. 9:23,24.)* Tak też ludzie po całym świecie upadną przed onym wielkim Mesjaszem. To właśnie będzie dzieło Chrystusowe przez tysiąc lat — podnoszenie ludzkości i ofiarowanie im korzyści, wypływających z Ofiary Dnia Pojednania. >726< — 636

### **WTÓRE Przyjście — Obłok mgły.**

**Pytanie (1916)** — *Jeżeli Chrystus przyszedł, gdzie On jest i kim On jest?*

**Odpowiedź** — Umysł pytającego niezawodnie był zamroczony mgłą. Zabrałoby takiemu miesiąc czytania, aby mógł dostać nawet przeblysłk tego tematu. Nie ludzę się nawet nadzieją, że mógłbym przebić tak gęstą mgłę, więc nie będę próbował.

— 637

### **WYBORY — Niewiasty nauczycielkami w Kościele.**

**Pytanie (1905)** — *Proszę o informację, czy niewiasty są obierane do przewodniczenia w zgromadzeniu w Allegheny? Jeżeli nie, to dlaczego nie? Było mi mówione, że niewiasty są tam obierane.*

**Odpowiedź** — Nie tak rzecz się ma; siostry nie są obierane w zgromadzeniu w Allegheny. Pan nie obrał siostr na apostołów, ani w liczbie owych siedemdziesięciu uczniów, których rozesłał głosić Ewangelię, pomimo, że Jezus miłował siostry. On miłował Martę i Marię tak samo jak ich brata Łazarza. Pan jednak, nigdy nie naznaczył siostr na nauczycieli w Kościele, więc i my nie mamy prawa mówić inaczej. Ja zawsze myślę, że Pański plan jest najlepszy. Gdybym miał wątpić w zdolność Pana do regulowania Swoim Kościołem tutaj, to musiałbym zwątpić w Jego zdolność do zarządzania niebem. Naszą rzeczą jest kroczyć Jego ścieżką, a nie wyszukiwać własnej ścieżki i żądać, aby Pan szedł naszą ścieżką.

— 236

## WYBORY — Co do przewodniczącego.

**Pytanie (1909)** — *Czy jest jakiś biblijny powód przeciwko obieraniu przewodniczącego z pomiędzy starszych w zgromadzeniu, gdzie obranych jest więcej starszych i gdzie niekiedy jest sporo spraw do załatwienia?*

**Odpowiedź.** — Nie. Faktycznie porządek jest wymaganym. Jeżeli zgromadzenie nie wybierze przewodniczącego, to starsi sami mogą to uczynić. — 236

## WYBORY — Biblijne kwalifikacje.

**Pytanie (1909)** — *Podaj biblijne kwalifikacje na starszych i diakonów.*

**Odpowiedź** — Zobacz szósty tom Wykładów Pisma świętego, gdzie znajduje się około 40 stron w tym przedmiocie. Myślę, że byłoby dotrze, aby przewodniczący zwrócił na to uwagę zgromadzenia około miesiąc przed wyborami i zachęcił wszystkich do przeczytania tych stron w szóstym tomie, aby w ten sposób wszyscy sprawę tę dobrze rozumieli. — 236

## WYBORY — Liczba starszych i diakonów.

**Pytanie (1910)** — *Jako zgromadzenie zamierzaliśmy urządzić wybory według szóstego tomu Wykładów Pisma Świętego; lecz nie wszyscy z nas pojmują porady tam >727< podane. W jednym miejscu zdaje się jakoby doradzano obrać na starszych wszystkich, którzy się do tego nadają, gdy zaś w innym miejscu powiedziane jest, iż należy obierać starszych stosownie do wielkości zgromadzenia. Przeto niektórzy rozumieją, że gdy jest, na przykład, sześciu braci sposobnych do starszeństwa, aby obrać wszystkich, inni natomiast mówią, że ilość starszych powinna być w proporcji do zgromadzenia, czyli że gdzie zgromadzenie składa się z dziesięciu osób, tam powinien być tylko jeden starszy; na 25 osób, dwóch starszych itd.*

**Odpowiedź** — Pytającemu rozchodzi się o sprawę obierania starszych. Czy wszyscy mający kwalifikacje na starszych mają być obrani, czy też tylko około jeden z dziesięciu? Według mojego wyrozumienia, wszyscy objawiający kwalifikację na starszych mogą być z właściwością obrani; tak, że gdyby zgromadzenie składało się z sześciu braci i wszyscy byłiby jednakowo sposobni, radziłbym obrać ich wszystkich. Służąc kolejno w zgromadzeniu, oni mieliby też sposobność usłużyć gdzie indziej. Im więcej starszych, tym lepiej. Wątpliwym jednak jest, aby w zgromadzeniu składającym się z sześciu, wszyscy byli sposobni na starszych; lecz gdyby byli, ja byłbym za tym, aby wszyscy służyli.

Moim zrozumieniem jest, że każdy pomazany duchem świętym upoważniony jest do nauczania. Pamiętajmy, że w prorocztwie o naszym Panu jest powiedziane: *Duch Panującego Pana jest nade mną; przeto Mię pomazał Pan, abym opowiadał Ewangelię cichym. (Izaj. 60:1-3.)* Ktokolwiek otrzymuje tegoż ducha, ten ma pomazanie od Ojca do nauczania. To jest jego ordynacja (wyświęcenie) i jego autorytet do nauczania. Gdy przy tym ma on odpowiedni głos i dobrą pamięć i przymiotów tych używa w harmonii z Słowem Bożym, jest on upoważnionym do nauczania, w proporcji do posiadanych talentów.

W sprawie siostr są pewne ograniczenia. Siostra nie powinna nauczać publicznie, lecz ma ona wiele innych sposobów nauczania. Może być pomocną w wielu okolicznościach i prywatnie opowiadać drugim ona wesołą nowinę. Tak więc

wszyscy możemy kazać Ewangelię, a nie tylko ci, co czynią to na estradzie lub kazalnicy. Wszyscy możemy kazać naszym życiem i mam nadzieję, że wszyscy to czynimy.

Byłem raz zapytany: "Ilu kaznodziei jest pomiędzy wami?" Odpowiedziałem, że ponad dwadzieścia tysięcy. Gdy pytający został tym ogromnie zdziwiony, poinformowałem go, w jaki sposób: "Według mojego wyrozumienia wszyscy wierni i poświęceni Panu są pomazani do nauczania. Niektórzy nauczają publicznie, inni czynią to prywatnie. Niekiedy głosimy Ewangelię jednej osobie, a niekiedy zgromadzeniom z setek, a nawet z tysięcy osób." — 236

### **WYBORY — Wyrażenie woli Bożej.**

**Pytanie (1910)** — *Rozumiemy, że przy wyborach zgromadzenie wyraża głos Pana. Obrawszy pewnego brata >728< na starszego, później okazało się, że ów brat nie był takim, za jakiego był przez nas pierwotnie uważanym. Czy mamy rozumieć, że obranie tego brata na starszego było omyłką zgromadzenia, czy omyłką Pana?*

**Odpowiedź** — Nie koniecznym jest myśleć, że to było omyłką jednej strony albo drugiej. Zdawałoby się jednak, że w takiej okoliczności zgromadzenie okazało się dosyć dbałym w tej sprawie. Wszyscy powinni się starać lepiej poznać danego brata, zanim go obiorą starszym. Apostoł powiedział, że nowotny nie powinien być obrany. Nie macie prawa obierać nowotnego; a jeżeliście to uczynili, to skutki tego musicie ponosić. Być może, iż otrzymacie z tego dobrą lekcję i w przyszłości będą wszyscy ostrożniejsi przy wyborach.

Że Pan dozwolił na taką lekcję w zgromadzeniu, nie dowodzi, że Pan nie wiedział lepiej, lub że się omylił. On tylko dozwolił, aby zgromadzenie poniosło pewną chłostę za to, że nie zastosowało się do Jego instrukcji i obrało nowotnego. Nowotny jest ten, który jest nowy w takiej sprawie, a jeżeli kto jest nowym, czyli niedoświadczonym, początkującym, to zgromadzenie powinno o tym wiedzieć, zanim na niego głosowało. — 237

### **WYBORY — Czy niewiasta mogłaby przewodniczyć?**

**Pytanie (1910)** — *W czasie wyborów, gdyby starszy chciał naznaczyć kogoś innego do przeprowadzenia głosowania, czy byłoby właściwym, aby powołał do tego siostrę?*

**Odpowiedź** — Nie myślę, abym ja to uczynił, chyba w wypadku, gdy w zgromadzeniu zachodziłoby pewne nieporozumienie i żaden z braci nie nadawałby się do przeprowadzenia wyborów. Musiałaby to być już nadzwyczaj wyjątkowa okoliczność, w której zaleciłbym powołanie siostry na przeprowadzenie takiego zebrania. Nie powiem, że takie coś nie może się przytrafić, ale że byłoby wyjątkiem. — 237

### **WYBORY — Czy głosować mogą tak poświęceni jak i usprawiedliwieni?**

**Pytanie (1910)** — *Czy należy rozumieć, że przy wyborach głosować mogą tylko poświęceni, czy też mogą to czynić również wierzący usprawiedliwieni, lecz niepoświęceni?*

**Odpowiedź** — Przed wyborami powinno być zawsze wyraźnie zaznaczone,

że w sprawach Kościoła upoważnieni do głosowania są tylko poświęceni, ponieważ inni nie są członkami Kościoła, który jest ciałem Chrystusowym. Jeżeli zgromadzenie omawiałoby taką sprawę jak na przykład gdzie zebrania mają się odbywać, to byłoby, co innego. Przy załatwianiu takiej sprawy mogłoby być powiedziane coś w taki sposób: Zamierzamy zebrania nasze przenieść z tego miejsca na inne, prosimy więc, aby wszyscy przyjaciele — nie tylko poświęceni ale i zainteresowani, uczestniczący w danych zebraniach, czyli wszyscy domownicy wiary — wyrazili swoje zdanie co do miejsca i >729< czasu danych zebrań. Jednak w sprawach takich, jak obieranie sług zborowych itp., głosować powinni tylko poświęceni.

— 238

### **WYBORY — Kolporterzy czy mogą głosować?**

**Pytanie (1919)** — *Czy kolporterzy, znajdujący się chwilowo w danym mieście i uczęszczający na zebrania, mogą brać udział w głosowaniu?*

**Odpowiedź** — Myślałbym, że jeżeli który kolporter nie jest zaznajomiony w sprawach danego zgromadzenia, uczyniłby lepiej, gdyby powiedział: "Nie jestem dosyć zaznajomiony w sprawach tutejszego zgromadzenia, przeto uważam, że będzie lepiej, gdy powstrzymam się od głosowania." Lecz gdyby ów kolporter był w danym zgromadzeniu już przez kilka dni lub tygodni i spodziewałby się tam pozostać jeszcze następne kilka tygodni lub miesięcy, to miałby prawo głosować na równi z innymi. To, że jest kolporterem, nie upośledza go, owszem, jest to na jego korzyść, ponieważ on udowadnia w tym swoje poświęcenie.

— 238

### **WYBORY — O dotowaniu braci wizytujących.**

**Pytanie (1910)** — *Co do kwalifikacji głosujących, powiedziales, że każdy poświęcony ma głos. A co w takim razie z tymi, którzy przyjeżdżają z wizytą do zgromadzenia? Czy trzeba wymagać jakiegoś czasu lub oświadczenia, się zamierzają oni pozostać, aby byli uprawnieni do głosu?*

**Odpowiedź** — Myślimy, że byłoby najodpowiedniejszą rzeczą, wzywając do głosu powiedzieć, że wszyscy poświęceni Bogu, obecni dziś wieczór — czy w jakimkolwiek czasie to wypadnie, którzy spodziewają, się przychodzić na zebrania, są proszeni do głosowania, oraz że ktokolwiek nie ma zamiaru regularnie przychodzić na zebrania, lepiej niech się wstrzyma od głosowania, ponieważ zdaje się, że taka jest wola Pańska. Ma to stanowić wyrażenie Kościoła w danym miejscu, a Kościołem w danym miejscu są osoby poświęcone. Zaś fakt, że brat lub siostra dopiero niedawno przyjechali zamieszkać w mieście, w moim przekonaniu, nie powinien robić różnicy, ponieważ wszyscy jesteśmy razem w Chrystusie, czy mieszkamy w Jamestown, w Brooklynie, w Pittsburgu, w New Orleans lub gdziekolwiek indziej.

— 238

### **WYBORY — Stanowisko starszych niedocenianych.**

**Pytanie (1910)** — *Chciałbym się zapytać, czy w wypadku, gdzie pewien brat był obrany starszym i potem był krytykowany, czy nie byłoby właściwym, aby przy następnych wyborach taki brat nie przyjął starszeństwa?*

**Odpowiedź** — Moją myślą jest, że gdybym ja znalazł się w takich okolicznościach, to postąpiłbym w taki sposób: Pomyślałbym o pewnym



odpowiednim bracie w zgromadzeniu i nominowałbym tego brata, gdyby zaś mnie nominowano, to >730< przemówiłbym tak: "Bracia, służyłem wam najlepiej jak mogłem i wiem, że nie udało mi się wam dogodzić; przeto chcę, abyście wiedzieli o tym, że uczyniłem dla was, co tylko mogłem, lecz nie zadowolilem was, o czym wiem, bo niektórzy z was powiedzieli mi o tym. Staralem się naprawić na ile mogłem, lecz widocznie nie naprawilem się dosyć, bo wciąż jeszcze widzicie we mnie wady — przynajmniej niektórzy z was je widzą. Ja, nie staram się dopatrywać wad w was, ale raczej chcę wnosić, że wadliwość jest po mojej stronie. Wiem dobrze, iż nie jestem tym, czym chciałbym być i nie mogę służyć wam tak jak chciałbym służyć, myślę, więc iż byłoby może lepiej abyście usłuchali mej dorady. Nominowałem brata tego a tego i radzę wam, abyście jego obrali na okres czasu — trzy miesiące, sześć miesięcy, lub jakikolwiek okres uznacie za odpowiedni — a być może, że on będzie mógł lepiej zadowolić nas wszystkich. Zapewniam was, że będę się starał popierać go i czynić wszystko w mej mocy, aby podtrzymać jego ręce." W taki sposób usilnie i szczerze bym się starał, aby ten drugi brat był obrany. Lecz gdyby pomimo wszystkiego bracia powiedzieli: "Nie, my obierzemy ciebie, pomimo twoich wad," to powiedziałbym im tak: "Zdaje się, że ja nie będę mógł służyć lepiej teraz aniżeli służyłem poprzednio; a więc odpowiedzialność będzie z wami, bo ja wam mówię, że to, co dotąd czyniłem, było najlepsze, co mogłem. Przeto nie miejcie mi za złe, gdy nie zadowolę was wszystkich."

W taki mniej więcej sposób powiedziałbym braciom otwarcie i oni wiedzieliby, jak rzecz się ma. Gdyby mimo to obrali mnie znaczną większością, przypuśćmy dziewięćdziesiąt procent głosami, to uznałbym to za głos Pana i powiedziałbym sobie, że nie mam się już wymawiać. Zapewne, że nie wymawiałbym się w szorstki sposób, ani nie powiedziałbym: „Nie, ja nie chcę być więcej waszym starszym. Nie byliście ze mnie zadowoleni, więc służyć wam więcej nie będę." To byłoby złem. Nie chcemy mieć takiego ducha. Powinniśmy raczej myśleć, że bracia mieli dobry powód do krytykowania nas (gdyby tak było); z pewnością, że żaden z nas nie jest tak doskonałym, aby już nikt nie mógł nas skrytykować przynajmniej raz kiedyś. Gdy więc drudzy krytykują nas, znośmy to, korzystajmy z tego i bądźmy pokornymi w tej sprawie, a to uchroni nas od nadętości i od upadku.

— 239

### **WYBORY — Co do nominacji.**

**Pytanie (1910)** — *W wybieraniu starszych, czy sądzisz, że byłoby lepiej gdyby ktoś z urzędujących starszych nominował kandydatów, zamiast ktoś z pośród zgromadzenia?*

**Odpowiedź** — Rozumiałbym, że skoro upłynął okres czasu, na jaki brat starszy był obrany, ten brat już nie jest więcej starszym i dlatego jest takim samym jak każdy inny w zborze. Jako taki może stawiać kandydatów, tak jak ktokolwiek inny, ponieważ jest takim samym jak wszyscy inni, jednym ze >731< zboru. Nie zatrzymuje dla siebie dłużej urzędu. Chcę też tu zaraz powiedzieć, że uważam za bardzo niewłaściwe zachowanie się, jeśli ktoś, który był starszym, zajmuje krzesło i przeprowadza wybory, jeżeli można to zrobić inaczej.

Zawsze jest wskazane, o ile jest to możliwe, poprosić kogoś inteligentnego brata, aby działał jako przewodniczący, jeżeli on jest najzupełniej

bezstronny i uczciwy, a który możliwe nie ma lub nie uważa, że ma kwalifikacje na starszego. W ten sposób oszczędzi się każdemu podejrzeń, że sam sobie sprzyja, a zgromadzeniu oszczędzi się konieczności głosowania przeciwko członkowi, który został nominowany i który stoi tuż przed nimi. On także uniknąłby w ten sposób zaambarasowania w głosowaniu na siebie samego, jak również zaambarasowania gdyby większość obróciła się przeciwko niemu, w razie gdyby nie został wybrany. Nie zawsze to jest możliwe, ale gdziekolwiek byłoby możliwym, lepiej byłoby, aby przewodniczył ktoś inny, a nie ten, co nominowanym został na starszego.

— 239

### **WYBORY — Wybieranie przez baloty.**

**Pytanie (1910)** — *Czy nie prowadzi to do większej harmonii gdyby wybierało się braci starszych przez balotowanie, bez żadnego nominowania, a ci, którzy dostaliby większość głosów żeby byli wybrani?*

**Odpowiedź** — Moja opinia w tej sprawie mogłaby wydawać się wam trochę pomieszana. Mogłbym powiedzieć coś na korzyść obu tych metod, ale tak jak ja myślę, w tej sprawie Pan zarządził inny sposób. Pan zarządził, aby głosowanie było przez podnoszenie ręki. Przyznaję, że czasami łatwiej jest użyć balotowania, nic nie mówić i nie pokazać nikomu jak głosowałeś, ale czy mądra jest rzeczą odstępować od drogi, jaką Pan wskazał? Jeżeli zbor zadecydowałby głosować przez baloty, nie moją rzeczą, byłoby sprzeciwiać się zborowi. Nie chcę być jak ten sędzia przysięgły, który twierdził, że jedenastu innych sędziów przysięgłych było upartych. Tak i nam nie wypada utrzymywać, że to wszyscy inni są, uparci, ponieważ nie chcą tak myśleć jak my myślimy. Wyraziwszy własne zdanie, pozostawmy sąd i głos zborowi, a resztę zostawmy Panu. Jeżeli zbor przekona się, że pobłądził, pozna to na następny raz i wyciągnie z tego dla siebie naukę. Wierzę jednak bracia, że zawsze użyje Spływu mego, aby stosowana była metoda, jaka wskazana jest w Piśmie Świętym. Metoda ta ma tę wyższość i korzyść, że uczy się zbor właściwej odwagi. Czy podniósłby swą rękę nią korzyść jakiejś osoby, o której wiedziałbym, że nie nadaje się na urząd, jedynie dlatego, że osoba ta jest moją krewną? Na pewno nie, ponieważ Bogu memu wiernym być muszę.

— 210

### **WYBORY — Dyskusje nad nominałami.**

**Pytanie (1910)** — *Przy nominowaniu brata na starszego, do jakiego stopnia powinniśmy poddać go dyskusji przed wyborami? Gdzie powinniśmy nakreślić granicę takich dyskusji?* >732<

**Odpowiedź** — Nie sędzę, aby było właściwą rzeczą zbyt wiele dyskutować nad kandydatami, którzy mają służyć Kościołowi. Pamiętajcie, iż jeżeli będziemy kąsać i pożerać jeden drugiego, sami możemy być strawieni przez drugich. Jeśli wytrawimy brata przed zgromadzeniem i zaczniemy wyszukiwać wady, na przykład, co do jego rozdzielania włosów przy czesania, albo, co do koloru jego ubrania czy też, co do liczby dzieci, jakie są w jego rodzinie, czy cokolwiek innego, to znajdziemy wówczas mnóstwo rzeczy do omówienia, a zanim wszystko omówimy, co dotyczy tego brata, to może przyjść kolej i na nas samych. W ten sposób całe zgromadzenie może przejść doświadczenie nie bardzo korzystne. Sądziłbym, że nie jest wskazane zbyt wiele dyskutować o charakterze braci, ponieważ musimy przyjąć, że głosując na jakiegoś brata jako na tego, który ma służyć Kościołowi, każdy powinien jako tako

znać danego brata, a jeżeli nie zna z osobistego stykania się z nim, to powinien kierować się sądem innego brata. Na przykład: gdybym niedawno przyszedł do zboru, składającego się, powiedzmy, z dwunastu członków i tylko częściowo zapoznaliśmy się z braćmi tegoż zboru i nie miałbym nic przeciwko komukolwiek, a byłby to czas wyborów, i gdybym zauważył jednego lub dwóch braci o bardzo jasnym i rozsądnym wyglądzie, do których nabrałbym dużo zaufania, oraz gdyby jeden z tych braci nominował interes brata, a ja nie znałbym dokładnie tego innego brata, ale nie miałbym nic przeciwko niemu, to sądzę, że byłbym najzupełniej usprawiedliwiony głosować na niego, ponieważ wiedziałbym, że ten brat, który go nominował, najwidoczniej dobrze o nim myśli. Będąc zapoznanym z tym bratem, który go nominował, byłbym w ten sposób pośrednio zapoznany z bratem nominowanym, chociaż osobiście nie znałbym go. Mam nadzieję, że dosyć wyraźnie wypowiedziałem się w tej sprawie. Zatem bez specjalnej dyskusji nad jakimś charakterem, powinno się rozumieć przed głosowaniem, że każda osoba, mająca korzystać z prawa głosowania, jest przede wszystkim wierząca w Pana, odwróciła się od grzechu i uczyniła zupełne poświęcenie z siebie Panu. Powinno się, przeto rozumieć, że tylko taka klasa ludzi ma głosować i że ci głosujący wierzą, iż tak będą głosować jak Pan sobie życzy a nie inaczej. Wierzę, że niczego więcej nie potrzeba, oraz że głosujący będą mieli dostateczne poczucie odpowiedzialności, aby nie głosować na nikogo, o kim nic nie wiedzą, ale będą się starać kierować sądem czy radą innych, których znają i mogą zawierzyć. A w razie gdyby zrobiona została pomyłka, w razie gdyby nieodpowiednia osoba została wybrana, co wtedy? Sądzę, że najodpowiedniejszą rzeczą byłoby uznać, że zgromadzenie z tego ma wyciągnąć dla siebie naukę, aby na przyszłość z większą ostrożnością dokonywało wyborów. Jeżeli zbyt pochopnie dokonali wyboru, nauczą, ale i na następny raz, gdy przyjdą wybory, bardziej starannie je przeprowadzą. W każdym razie użyłbym całego mego wpływu na zgromadzenie, aby nie dopuścić do napadania jeden na drugiego i szarpania wiernych Pańskich. Znam pewne wypadki, w których bracia myśleli prawdopodobnie o rzeczach, jakie >733< ktoś czynił wtedy, gdy był w świecie przed poświęceniem się, ale od tego czasu kompletnie zmienił się. Dlatego przypuszczam, że tak być może i w innych wypadkach. Wobec tego używam mego wpływu, aby odradzać takiego napadania i szarpania się pomiędzy owcami Pańskimi. Wierzę, iż byłoby to coś w rodzaju pielęgnowania wilka w owczarni i dlatego nie powinno się do tego dopuszczać. Jednak gdyby pewien przedniejszy brat w zgromadzeniu zapytany był, co sądzi o nominacji, albo czy uznaje za właściwe zabrać głos w tej sprawie, byłoby wskazaną rzeczą aby powiedział: Drodzy bracia, słyszeliście nominację i zapytaliście mnie o radę, więc wszystko co mam do powiedzenia w tym przedmiocie jest, iż uważałbym za wolę Bożą aby głosować tak a tak. W ten sposób brat ten przedstawiłby sprawę otwarcie a to miałyby wpływ na tych, którzy go słuchają. Zaś gdyby nie miał wpływu wśród braci, nie miałyby to skutku.

— 240

### **WYBORY — Rekord tych, którzy nie głosują.**

**Pytanie (1910)** — *Czy mamy trzymać listę tych, którzy nie głosują?*

**Odpowiedź** — Z własnego doświadczenia wiem, że trzeba całą tę sprawę przedstawić jak najdokładniej, zanim przystąpi się do głosowania, aby każdy z obecnych czuł, że ma odpowiedzialność głosowania, za lub przeciw kandydatowi. To

znaczy, że jeśli on lub ona ma dostateczną znajomość rzeczy, czyli jeśli jest jednym z poświęconych i ma zamiar zbierać się razem ze zgromadzeniem, to wówczas poczuwać się będzie do odpowiedzialności głosowania. Głosowanie nie jest przymusowe, ale jest obowiązkiem danego członka zgromadzenia, aby w ten sposób się wypowiedział. Wierzę, że jeśli położy się na to nacisk przed głosowaniem, bardzo mało znajdzie się takich, którzy zechcą uchylić się od głosowania. Jednak trzeba to zawczasu i bardzo dokładnie wytłumaczyć. — 242

### WYBORY — Naśladowanie zwoyczaju Apostołów.

**Pytanie (1911)** — *Wybierając starszych zgromadzenia, czy mamy naśladować Apostołów i mianować siedmiu? Jeżeli nie, to dlaczego?*

**Odpowiedź** — Nie znam żadnego apostołskiego przykładu mianowania siedmiu. Jeżeli byłby jakiś przykład tego rodzaju, byłbym bardzo ucieszony, gdybym to odnalazł. Pamiętam o mianowaniu przez Apostołów siedmiu diakonów. Nigdy nie słyszałem o mianowaniu siedmiu starszych; jest to dla mnie nowina. Poza tym, jeżeli mamy diakonów na myśli, nie miałyby to żadnej wagi, ponieważ wybierali oni tylu diakonów, ilu było potrzeba w danej okoliczności. Przypuśćmy, że było zgromadzenie z sześciu członków; w jaki sposób mogliby mianować z pośród siebie siedmiu diakonów i siedmiu starszych? Pan powiada, że Kościół może być tak mały jak z dwóch lub trzech — *gdzie dwóch lub trzech zbierze się w Moim imieniu, będę z nimi*. Znajdźcie mój pogląd o tej sprawie bardziej >734< szczegółowy w szóstym tomie Wykładów Pisma św. — 242

### WYBORY — Wykwalifikowani, lecz nie ochrzczeni.

**Pytanie (1911)** — *Czy jeśli brat byłby wykwalifikowany na podstawie Nowego Testamentu, aby mógł być wybrany starszym, ale nie byłby ochrzczony przez zanurzenie w wodzie, to czy w twoim przekonaniu byłaby dostateczna przyczyna, aby takiego brata nie mianować na starszego?*

**Odpowiedź** — Tak, byłaby to dostateczna przyczyna. Nie dlatego, abyśmy sądzili, że chrzest w wodzie jest nieodzowny, jak to sądzą przyjaciele nasi baptyści — nie dlatego abyśmy myśleli, że jest to coś więcej niż symbol, ale dlatego, że brat, który jeszcze nie zdołał ujrzeć tak prostego symbolu jak chrzest, jest chyba ślepym pod tym jednym względem przynajmniej. A jeżeli nie widzi tego jednego punktu, to kto wie ilu innych punktów on nie widzi? Czekałbym aż brat taki zacznie rozpoznawać ten punkt, zanim bym go postawił jako nauczyciela innych, którzy prawdopodobnie ujrzeni więcej niż on ujrzał. Zrozumiejcie, nie czynimy z chrztu wodnego żadnej próby braterstwa. Taki brat nie zanurzony powinien być przez nas mile widziany i przyjęty do stołu Pańskiego, czyli powinien być traktowany jako brat w Panu w każdym znaczeniu tego słowa. Ale jedną rzeczą jest uznanie go za brata w Panu i za członka ciała pod każdym względem, a inną rzeczą jest uznać go za kompetentnego do nauczania innych. Moją opinią jest, że ten brat jest kompetentny w nauczaniu innych, kto już ujrzał ten jeden najprostszy punkt Nowego Testamentu, iż Pan i Apostołowie stosowali zanurzenie w wodzie jako symbol rzeczywistego zanurzenia — poświęcenia. — 242

## WYBORY — Każdego czasu. Nie ma specjalnej daty.

**Pytanie (1911)** — *Jakie jest twoje zdanie co do postawienia zdolnego brata na programie do przemawiania przy specjalnej okazji, wiedząc o tym, że nie został on wybrany starszym, chociaż ma potrzebne duchowe wymagania, a tylko jakieś ziemskie okoliczności nie pozwoliły na jego wybór?*

**Odpowiedź** — Myślę, że bardzo łatwo można wybrać go, gdyby zgromadzenie o nim dobrze myślało. Zaproponujcie to i przeprowadźcie głosowanie; to załatwi sprawę bardzo szybko. Może być wybrany każdego czasu. Nie jest konieczną rzeczą wybierać starszego w jakiejś ściśle określonej dacie. Może być wybrany w połowie roku albo w miesiąc potem, w ogóle każdego czasu, jeżeli okazuje się tego potrzeba i jeżeli zbor uważa, że Jest on odpowiednim. Sądzę, że byłoby bardzo dobrze w takim wypadku jak ten, aby zwrócić na to uwagę zboru, dać do namysłu na miesiąc lub coś około tego i pewnej niedzieli poprosić zbor o głosowanie i głos ich rozstrzygnąłby i zdecydował w tej sprawie. >735<

— 243

## WYBORY — Służyć bez mianowania.

**Pytanie (1911)** — *Czytamy w jednym miejscu, że żaden brat nie powinien podejmować obowiązków publicznych w kościele, jako przewodniczący, nauczyciel, przedstawiciel itd. bez wybrania go na to stanowisko, nawet, chociażby był pewny, że nie byłoby żadnego sprzeciwu, co do jego przyjęcia. To samo jest powiedziane stanowczo takie w innych miejscach. Wobec tego czy nie jest złą rzeczą; jeśli nasi starsi w zgromadzeniu zbierają się osobno poza dziewiętnastu diakonami i poza kościołem i mianują, diakona starszym albo nauczycielem albo reprezentantem zgromadzenia, czyli na stanowisko, o jakim Pan nasz powiada, że musi być zajęte przez starszego w regularny sposób wyznaczonego?*

**Odpowiedź** — Biorąc pod uwagę to pytanie, musimy zapamiętać słowa Apostoła a także przykład pokazany w Piśmie świętym. Mamy sprawę świętego Szczepana, jak pamiętacie, który został wybrany diakonem w Kościele, jak to zapisane jest w Dziejach Apostolskich, św. Szczepan miał dobrą szansę kazania, a nie powiedział: "Bracia, nie byłem wybrany starszym i dlatego nie mam nic do powiedzenia tutaj." Przeciwnie, św. Szczepan wystąpił naprzód i kazał, a Pan pobłogosławił go w znacznym stopniu i miał on dobre doświadczenie — i został ukamienowany na śmierć. Został tym odznaczony, że stał się pierwszym chrześcijańskim męczennikiem, następnym po Panu Jezusie. Potem pamiętajmy, co Apostoł powiada — a będę tu czytał trochę pomiędzy wierszami — powiada on, że kto jest diakonem i służy na swym stanowisku dobrze i wykazuje pokorę w służbie, zyskuje dla siebie dobry stopień. Znaczy to, że zyskuje dobry stopień wolności, przywileju i sposobności. Innymi słowy, zgromadzenie przy głosowaniu na tych, którzy mają służyć jako starsi, powinno zwracać uwagę na tych, co przedtem byli wybrani diakonami i baczyć jak starannie pełnili służbę i jak wiernymi byli, ponieważ jeśli nie byli wiernymi jako diakoni przy pełnieniu podrzędnej pracy, nie będzie powodu spodziewać się, że będą wiernymi w służbie jako starsi. Apostoł ma na myśli, że będą oni pozyskiwać dla siebie większy stopień pierwszeństwa i zaszczytu w Kościele przez swoją wierność jako diakoni. W moim przekonaniu, w pierwotnym Ko-

ściele było tak urządzone, że diakoni stanowili klasę, która stopniowo postępowała ku starszeństwu i do coraz wybitniejszego służenia prawdzie w taki sposób, że diakoni pierwotnie byli wybierani do innej służby, ale byli także jakoby w rezerwie tak, że w razie gdyby zabrakło starszego do pewnej służby, możnaby na jego miejsce wziąć diakona. Odpowiedni komitet wówczas robił przegląd diakonów i oświadczył: "Przypuśćmy, że spróbujemy tego brata na zebraniu dziś wieczór. "Potem kiedy indziej ten sam komitet mógł powiedzieć: "Przypuśćmy, że dziś wieczór spróbujemy tego innego >736< diakona na zebraniu. Potrzeba nam kogoś dziś wieczór, dlaczego nie spróbować go?" W ten sposób wypróbowali ich, aby się przekonać, jakie mają zdolności. Inaczej diakoni nie mieliby sposobności do wykazania posiadanych zdolności służenia w Kościele. Cokolwiek więc napisane jest w Wykładach Pisma św. w tej sprawie, nie jest zamierzone aby było przeciwne tej myśli; albowiem taką była zawsze nasza myśl i wierzymy, że taką jest myśl Pisma Świętego i tak praktykuje się w Brooklynie i w innych miejscowościach.

Nie jestem pewny czy zrozumiałem dokładnie zapytanie tego brata, ale to niech będzie dalszą odpowiedzią, możliwie bardziej dostosowaną do jego myśli. Nie sądzę, że byłoby właściwą rzeczą, że gdyby zgromadzenie wybrało tylko czterech lub pięciu starszych, aby tych czterech czy pięciu zebrano się razem, wybrało kogoś z pomiędzy diakonów i zrobiło go starszym. Nie sądzę, aby to było w zakresie Ich działania i uprawnień. Gdyby zgromadzenie chciało tego brata mieć starszym i regularnym sługą w danym zakresie, to obrałoby go na starszego. Jeśli starsi przekonają się, że nie mają dostatecznej liczby, w takim razie powinni na następnym zebraniu zapytać zgromadzenia czy życzy sobie wybrać jeszcze jednego starszego, gdyż zachodzi potrzeba. Ale gdyby potrzeba było takiego tylko tymczasowo i gdyby zgromadzenie dało do zrozumienia, że chce, aby starsi wybrali od czasu do czasu kogoś z pośród diakonów, którzy tu i ówdzie wykazali zdolności, do takiego tymczasowego zastępstwa, sądzę, że jest to całkiem właściwą rzeczą. Ale nie jest właściwą rzeczą stawiać go jako starszego, jeśli zgromadzenie nic obrało go starszym. — 243

### **WYBORY — Ponowne głosowanie.**

**Pytanie (1911)** — *W wypadku, gdy ktoś otrzyma dwa lub trzy głosy poniżej wymaganej liczby, dajmy na to siedemdziesiąt pięć procent, czy byłoby właściwe, aby powtórzyć głosowanie celem otrzymania liczby wymaganej do wyboru na starszego lub diakona?*

**Odpowiedź** — Mniemam, że niema nic przeciwko temu, aby głosowanie było powtórzone do otrzymania nie tylko liczby wymaganej, ale wszystkich głosów. Główna rzecz polega na tym, aby zgromadzenie wyraziło swoje zdanie w całości, żeby nie było żadnych domniemań. Należy unikać wszystkiego, co powoduje rozbieżność lub dwuznaczność. Kiedy zgromadzenie postanowi, że liczba wyboru ma stanowić siedemdziesiąt pięć procent, to uchwała ta nie zobowiązuje w późniejszych wyborach, ale tylko na ten czas. Gdy przy następnych wyborach zgromadzenie podtrzyma tę samą uchwałę, aby liczba głosów na wybór stanowiła siedemdziesiąt pięć procent i gdy komuś podczas głosowania będzie brakowało parę głosów do osiągnięcia wymaganej liczby, tedy mocą

przeprowadzonego wniosku może być przeprowadzone ponowne głosowanie na danego brata. Może czasem się zdarzyć, że dany brat otrzyma więcej głosów niż uchwała wymagała. Zgromadzenie ma >737< zupełne prawo uregulować swoje sprawy jak uważa za stosowne. — 244

### **WYBORY — Co do reguły takiej jak z sędziami przysięgłymi.**

**Pytanie (1911)** — *W szóstym tomie Wykładów Pisma Św. czytamy, że większość nie wystarcza, lecz, że powinno się stosować regułę sędziów przysięgłych w wybieraniu starszych kościoła. Jeżeli tak, to czy nie byłoby najmądrzej tak samo postępować przy wyborach diakonów? Czytamy tam, że ten sam porządek powinien być stosowany w wybieraniu zarówno starszych i diakonów.*

**Odpowiedź** — W tej sprawie nie staramy się nałożyć jakiegoś prawa. Nie mamy upoważnienia do stanowienia praw, jedynie podsuwamy myśl, co naszym zdaniem jest najmądrzejszym sposobem dla Kościoła. Na przykład, gdyby tylko nieznaczna większość miała dyktować postępowanie w zborze, to mniejszość owego zgromadzenia, prawie tak liczna jak większość, byłaby niezadowolona. Większość na przykład jednego tylko głosu mogłaby rządzić zgromadzeniem bardzo samowładnie. Dlatego proponowaliśmy, aby zgromadzenie tak urządziło swoje głosowanie i tak wybierało swych starszych, żeby o ile możliwości zadowolić wszystkich. Dlatego, o ile możliwe, powinno się ignorować zasadę zwykłej większości i stosować zasadę sędziów przysięgłych — nie dlatego, abyśmy twierdzili, że zasada sędziów przysięgłych musi być stosowana — ale dlatego aby o ile to tylko możliwe zachować jednomyślność w zgromadzeniu. Nie zawsze jest możliwe, aby zgromadzenie tak samo myślało w sprawie tego, kto ma być diakonem lub starszym zgromadzenia, ale jakakolwiek reguła jest stosowana, powinno się taką samą stosować do wyboru diakonów jak i starszych. Ktokolwiek jest wybrany do jakiegokolwiek służby, zgromadzenie powinno dopilnować, aby o ile możliwości czynić wzajemne ustępstwa w małych rzeczach, o ile nie dotyczy to zasady, aby każdy był zadowolony z tych, którzy mają być sługami zgromadzenia. — 246

### **WYBORY — Nieobecni głosujący listownie.**

**Pytanie (1912)** — *Gdzie starsi obierani są przez podniesienie ręki, a nominacje urządzone są dwa tygodnie przed tym, czy byłoby dozwolonym, aby paru lub kilku członków zgromadzenia, którzy nie mogą uczestniczyć w wyborach, przysłali swe głosy przez list do przewodniczącego?*

**Odpowiedź** — Nie byłoby w tym nic przeciwnego. W polityce istnieje duch stronnictwa starający się we wszelki sposób pokonać przeciwną partię, lecz nie tak powinno być pomiędzy wami. Gdy schodzicie się, aby obrać starszych, chcecie, aby każdy brat i każda siostra mieli zupełną sposobność głosowania. Nie tylko godzicie się na to, lecz chcecie, aby każdy przez głosowanie wyraził swoje zdanie. W takich razach rozchodzi się nie tylko o zdanie poszczególnych członków, lecz chcecie >738< również wiedzieć, jaka jest wola Boża dla zgromadzenia. Przeto zawsze starajmy się wyrażać to, co mniemamy, że byłoby wola Bożą w danej sprawie. Ja nie miałbym nic przeciwko temu, gdyby ci, co nie mogą uczestniczyć osobiście w wyborach, posłali swe głosy do

przewodniczącego danego zebrania. Gdy jesteś obecny możesz dać swój głos na kogokolwiek chcesz; lecz nie byłoby właściwym abyś drogiemu bratu lub siostrze powierzył, aby oni głosowali za ciebie tak jak oni uważają za najlepsze. Takie jest moje zdanie w tej sprawie. — 245

### **WYBORY — Braci innej narodowości na mówców.**

**Pytanie (1913)** — *Czy radziłbyś wybrać na publicznego mówcę brata innej narodowości, np. niemieckiego lub szwedzkiego, gdyby nie mógł mówić dokładnie po angielsku?*

**Odpowiedź** — Radziłbym wybrać takiego brata w wypadkach, gdzie w zborze jest dość braci mówiących danym językiem i taki mówca byłby pożądanym. Na wzór może posłużyć zgromadzenie w Brooklynie; mamy brata francuskiego, który jest bardzo zdolny do przemawiania w języku francuskim. Mamy włoskiego brata, który też jest zdolnym przemawiać w języku włoskim. Mamy też szwedzkiego brata. Nie znaczy to, że ci różni bracia nie rozumieją po angielsku, lecz wolą swój własny język i wolą kogoś, co zapoznany jest z ich językiem. Ja myślę, że to jest zupełnie słuszne. Tak też rzecz się ma z murzynami; mamy murzyńskie zbory. Jak również w innych narodowości. Jest znamiennym, jak wielkie urozmaicenie znajduje się w zgromadzeniach badaczy Pisma świętego. — 246

### **WYBORY — Gdy nie ma zdolnych.**

**Pytanie (1913)** — *Jeżeli w zborze niema zdolnego brata, czy radziłbyś nie obierać nikogo ze zboru, a natomiast obrać Pastora Russella starszym?*

**Odpowiedź** — Takie pytanie jest za delikatne do rozbierania i trudno powiedzieć, jaka rada w tej kwestii byłaby najlepszą. Zwykle radzę, ażeby w takich sprawach bracia postępowali tak przezornie i mądrze, jak tylko możliwe. Myślę, że była i jeszcze jest ta trudność, że lud Boży nie rozpoznaje dosyć wyraźnie, jaka jest wola Boża w takich sprawach. Zdaje się, że Apostoł wystawiając kwalifikacje dla starszych, opisane w liście do Tymoteusza i do Tytusa, nie podał praw surowych i nieugiętych i że każdy starszy musi odpowiadać tym wymaganiom do najwyższego stopnia. Kto w taki sposób odpowiadałby tym wymaganiom, byłby doskonałym i na pewno bardzo dobrym starszym, co do tego niema wątpliwości. Takimi byłiby również wszyscy inni chrześcijanie, gdyby mogli zastosować się do tego wszystkiego, co Apostoł tam pisze. Ktoś mógłby powiedzieć, dlaczego tedy Apostoł podał takie stanowcze wymagania, jeżeli one nie miały być zrozumiane w tak dosłownym znaczeniu? Odpowiadamy, że on zostawił te rzeczy w taki sam sposób, jak Jezus to uczynił przy pewnej sposobności, gdy w zastosowaniu do całego Kościoła powiedział: *Bądźcie wy wtedy doskonałymi >739< jako Ojciec wasz, który jest w niebiesiach, doskonały jest.* Czy jesteście takimi, jak nasz Ojciec w niebie? Może powiedziałbyś, że się starasz być takim. Bardzo dobrze, drogi bracie, ale czy jesteś takim jak Ojciec? Tak jesteś w pewnym względzie — jesteś w twoim umyśle. Czy jednak jesteś takim w twoich myślach, słowach i uczynkach? Nie, ja nie jestem takim jak Ojciec we wszystkim, ale staram się zdobywać coraz więcej podobieństwa charakteru Bożego. Podobnie i Apostoł wystawia przed Kościołem wzór starszego, jakim starszy powinien być. Gdy myślimy o tym, kto może być starszym, miejmy ten wzór w naszym umyśle i mierzmy nim braci, których



mamy wybierać, a ci, którzy nie posiadają tych kwalifikacji, choćby tylko w pewnym stopniu, nie nadają się na starszych wcale. A zatem wybierajcie jak możecie najlepiej. Jeżeli chcielibyśmy mieć doskonałych starszych, to byśmy się ich nigdy nie doczekali. Także brat Russell nie byłby doskonałym starszym, ani ktokolwiek inny. Mogą zachodzić wypadki, gdzie lepiej byłoby na jakiś czas, nie wybierać żadnych starszych. Są takie wypadki, lecz ja myślę, że są bardzo rzadkie. To jest jedna ze spraw, w których trudno jest dać stanowczą radę. Wiele różnych okoliczności łączy się z tą sprawą. Każdy mały zbor i każdy członek musi być myślącym, mądrym, badawczym, wiernym Bogu i Jego zasadzie sprawiedliwości, na ile tylko go stać, musi się modlić i starać postępować według woli Bożej. Jeżeli cały zbor, lub przynajmniej spora większość uchwaliła coś, to nie mów: "zbor może głosować, ale musi tak być jak ja chcę. Raczej powiedz sobie: "sprawa była dość jasno przedstawiona i ja podałem swoją opinię, jednak zbor przegłosował inaczej; większość myśli inaczej niż ja, więc nie będę się sprzeciwiał. Jestem w mniejszości, więc będę współpracował z większością. Nie będę występował przeciw, aby im dowieść, że to, co ja powiedziałem, było dobre, a że tak się nie stało, to wszystko jest złe. Nie, ja muszę pozostać w harmonii z Bogiem, na ile tylko mnie stać. Jakkolwiek zbor zdecydował, ja będę się starał współpracować ile będę mógł, niech panuje pokój i sprawiedliwość. Niech sprawa prawdy postępuje naprzód, będę czynicielem pokoju."

*Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi nazwani będą. (Mat.5:10.)* Pamiętajmy, że wszyscy z ludu Bożego są bojownikami, a więc mają wojownicze usposobienie. Gdyby go nie mieli wcale, to nie mogliby zwyciężyć. Musimy być bojownikami, aby zwyciężyć świat, i czynicielami pokoju, aby nie walczyć z braćmi. Na ile to jest możliwe unikaj walki z braćmi, raczej staraj się być grzecznym, sprawiedliwym, sympatycznym i pomagaj im na ile cię stać. — 246

## WYBORY — Kto ma głosować?

**Pytanie (1913)** — *Kto może głosować w kościele?*

**Odpowiedź** — Powinniśmy zawsze pamiętać, że tylko ci, co zupełnie poświęcili się Bogu i okazali to przez chrzest zanurzenia w wodzie mogą głosować. Tych, co nie okazali swego poświęcenia przez chrzest, mamy uważać za braci, lecz w stanie dosyć rozwiniętym, ażeby mogli wyrazić opinię >740< względem tego, kto ma odpowiednie kwalifikacje do służby w Kościele. Również sami też nie nadają się aby byli sługami w zborze. — 247

## WYBORY — Obieranie starszych i diakonów.

**Pytanie (1913)** — *Czy tylko mała większość może decydować w naszych wyborach?*

**Odpowiedź** — Liczne pytania napływają do nas w tej sprawie, co wskazuje, że bracia mają kłopoty chcąc zastosować radę podaną w szóstym tomie, względem wybierania w zborach sług czyli starszych i diakonów.

Nie podaliśmy tam reguły, która wcale nie mogłaby być zmieniona. Biblia nie podaje takiej reguły, zatem nikt nie może czegoś takiego ustanawiać. Podaliśmy tylko sugestie aby, gdzie to jest możliwe, wybory przechodziły

jednogłośnie. Gdyby przynajmniej siedemdziesiąt pięć procent nie głosowało na pewnego brata, nierozsądnym byłoby dla takiego przyjąć stanowisko lub służbę. Jednak nie mieliśmy przez to wcale zamiaru zachęcać mniejszość stanowiącą np. dwadzieścia pięć lub trzydzieści procent, aby przeszkadzała w zborze i nie pozwalała nikogo wybrać.

Ściśle mówiąc, większość jednego głosu w zborze może decydować w każdej sprawie, oprócz tylko kiedy miłość może nas pobudzić, aby mieć wzgląd na uczucia innych. Przypuśćmy, że zbor liczyłby sto członków, pięćdziesiąt jeden z tych miałoby prawo zadecydować kto może służyć w zgromadzeniu. Pozostałe czterdzieści dziewięć musieliby się zgodzić na to w milczeniu, mając na względzie takt, że stanowią mniejszość, powinni starać się wiernie uznawać wolę większości. Jedyne duch miłości pragnąc dobra dla wszystkich w zgromadzeniu doradza ażeby więcej aniżeli mała większość decydowała. Miłość powinna dążyć ażeby wybory przechodziły jednomyślnie. Poniżej (podajemy sugestie jak to można osiągnąć:

Przypuśćmy że zbor składałby się ze stu członków i uważałby, że potrzebuje sześciu starszych do usługi: Litery A, B, C, D, E, ,F będą nam reprezentować kandydatów na starszych, mających mniejsze lub większe zdolności. Kandydat A otrzymał sto głosów; B, dziewięćdziesiąt; C, osiemdziesiąt; D, siedemdziesiąt; P, sześćdziesiąt; F, pięćdziesiąt. Gdyby dziewięćdziesiąt procent miało decydować w wyborach, tylko dwóch otrzymałoby dostateczną liczbę głosów. Lecz według naszego zdania wszyscy sześciu mogliby być wybrani jednogłośnie, jeżeli ci bracia odznaczaliby się przeciętnymi zaletami i nie mieliby jakich ujemnych wad w ich charakterze.

Mylne byłoby mniemanie, że wzór wystawiony przez ap. Pawła musimy brać literalnie; gdyby tak było, to nie znaleźlibyśmy ani jednego, któryby zupełnie odpowiadał tym wymaganiom, które Apostoł wystawił jako ideał starszego. Każdy głosujący powinien mieć ten ideał w pamięci i upatrywać co byłoby wolą Bożą, ażeby zbor nie był bez starszego; chyba gdyby zachodziły poważne wady. >741<

Podobnie nasz Pan wystawił doskonały wzór przed nami, mówiąc: *Bądźcie wy tedy doskonałymi jak Ojciec wasz doskonały jest, który jest w niebiesiach. (Mat. 5:48)* Kto Jest doskonałym w takim znaczeniu jak Bóg? *Nie masz sprawiedliwego, ani jednego. (Rzym. 3:10.)* Oczywiście Mistrz rozumiał, że nie mamy się mierzyć jakim niskim wzorem ale doskonałym, abyśmy się mogli piąć do wzniosłych ideałów w naszym życiu i charakterze, jak również wpatrywać tego w tych, których wybieramy starszymi i wzorami dla trzody.

— 247

## **WYBORY — Reguły wybierania starszych i diakonów.**

**Pytanie (1915)** — *Jakie są reguły wybierania starszych i diakonów?*

**Odpowiedź** — na to pytanie jest dosłownie taka sama jak na pytanie poprzednie, przeto jej nie powtarzamy.

— 255

## **WYBORY — Głosowanie przez zastępcę.**

**Pytanie (1913)** — *Gdy poświęcony brat z powodu choroby nie może być obecny na wyborach, czy mógłby swój głos podać pisemnie, albo upoważnić kogoś do głosowania w jego imieniu?*

**Odpowiedź** — Biblia nie mówi, że może, jak również nie mówi, że nie może. Co tedy zrobić? Pozostawić zborowi, niech zbór zadecyduje. — 248

## **WYBORY — Czy diakoni wybieram takim procentem jak starsi?**

**Pytanie (1913)** — *Jeżeli zgromadzenie uchwali, że jakiś zasadniczy procent jest wymagany podczas wyborów, czy to też ma się stosować i do kandydatów na diakonów?*

**Odpowiedź** — Tak jest. Na podstawie Biblii, wszelka odpowiedzialność w zarządzaniu sprawami Kościoła jest włożona na zgromadzenie. Nie na zgromadzenie w obszernym tego słowa znaczeniu, ale na tych, co stanowią ciało Chrystusowe, czyli poświęconych. Pan nie dał szczegółowych wskazówek, ażeby odpowiadały w każdym zakresie, lecz pozostawił to Kościołowi, ażeby starał się budować w najświętszej wierze, używając do tego słowa Bożego, różnych wzorów i ilustracji w nim podanych. Jeżeli Pan tak prosto i wyraźnie pozostawił te sprawy swojemu ludowi, to byłoby zupełnie nie na miejscu gdybym ja lub wy starali się oddać te sprawy w ręce jednostki lub kleru. Biblia nie daje nikomu takiego upoważnienia. Naturalnie, ludzie mogą popełnić błąd, podobnie jak rządy popelniają, np. niektóre rządy sądzą, że mogą lepiej rządzić pewnymi wyspami aniżeli sami ludzie tam zamieszkali mogliby to uczynić. Podobnie rzecz się ma z ludźmi, którzy się poddają pewnej klasie zwanej klerem, która przywłaszcza sobie władzę ustanawiania przepisów i praw. Dzieje się to tylko dlatego, że zgromadzenia nie wiedzą, że Bóg dał tę władzę w ich ręce i nigdy nie upoważnił do tego żadnego kleru. Pan sam ma być Mistrzem — a my wszyscy braćmi. Pomiędzy braćmi niema być wyróżnienia >742< z wyjątkiem tego, że dane wyróżnienie jest uznane przez zbór tym, których obiera starszymi, i zbór jest za nich odpowiedzialny. Dlatego jednostki stanowiące zbór, mają używać wiele rozsądku i być roztropnymi, pamiętając, że głosując w tych sprawach, czynią to dla Pana. W szóstym tomie Wykładów Pisma św. staraliśmy się wykazać, co Pismo św. podaje względem porządku w Kościele, nie podaliśmy tego jako prawo, ale jako sugestie dlatego, że sprawy, jak się zgromadzenie ma prowadzić itp. zależą od jego decyzji.

Podaliśmy tam sugestie, jakim procentem wybory powinny być przeprowadzane, pomimo, że w Biblii niema o tym żadnej wzmianki. W zwykłych zebraniach ludzi światowych, w wyborach ich, większość jednego głosu decyduje. Gdyby zgromadzenie liczyło np. sto członków i pięćdziesiąt jeden głosów decydowało, to pozostali czterdzieści i dziewięć nie mieliby wcale reprezentacji. Myślę, że to nie byłoby zgodne z duchem Pańskim. Zgodnie z Jego duchem, cały Kościół powinien zdązać do jedności w sprawach swoich. Przypuśćmy, że pięćdziesiąt jeden braci, stanowiąc większość powiedzieliby: „Jest naszym życzeniem, ażeby ten brat był starszym; on jest najzdolniejszym, więc nie będziemy zwracać uwagi na życzenia pozostałych 49 braci.” To nie byłby duch miłości. Zatem radzimy uczynić starania, ażeby nie tylko 51 braci zadowolić, ale i pozostałych 49, którzy stanowią mniejszość. Nie mamy czynić każdy co się jemu podoba, ale zważywszy na drugich, oceniamy i interesujemy się nimi.

Przypuśćmy, że zgromadzenie składające się ze stu członków zadecydowałoby obrać kilku zdatnych braci diakonami. Jako członek zgromadzenia

byłbym mocno przekonany, że bracia A, B, i C byli o wiele zdolniejsi od braci D, E i F i słusznie ja głosowałbym na pierwszych trzech. Ktoś inny z braci miałby dobre przekonanie odnośnie drugich trzech braci D, E i F; więc pomyślałbym sobie: Jeżeli ten brat lubiłby, ażeby ci bracia byli obrani, czy tedy ja rzeczywiście wiem co złego o nich? Jeżeli okazałoby się, że nic takiego nie wiem przeciw tym braciom, a tak wielu innych braci życzyłoby sobie, ażeby ci bracia byli obrani, to dla mnie byłoby dostateczną przyczyną, ażeby i ja głosował za tymi braćmi. Gdybym ja miał być starszym, wolałbym być takim, któryby reprezentował całe zgromadzenie, niż być wybranym tylko przez małą większość. Wolałbym, ażeby umysły całego zgromadzenia były rade i zadowolone; byłbym chętny postawić siebie w ich położenie. Złota reguła wymaga, abym czynił mniejszości tak jak chciałbym ażeby mniejszość mnie czyniła. Jeżeli byłbym w mniejszości i oni w większości, to jak chciałbym być traktowanym przez mniejszość? Chciałbym aby okazano mi pewien wzgląd. Zatem powinienem mieć wzgląd na innych. To nie znaczy, że byłbym obojętnym lub niedbałym względem ważnych spraw. Gdyby kto był złym, nie poświęconym, lub wcale nie nadającym się na starszego, to sprzeciwiłbym się jemu w twarz i powiedziałbym, nie mogę głosować na tego brata z pewnych przyczyn. Staralbym się nie wyjawiać przyczyn, lecz jeżeliby >743< zachodziła potrzeba, to uczyniłbym to jak najgrzeczniej. Już przedtem starałbym się mieć zaufanie braci i siostr do tego stopnia, aby wiedzieli, że ja nie powiedziałbym ani jednego złego lub nieprzyjemnego słowa na brata, ani stanąłbym mu w opozycji, chyba że tego wymagałaby konieczność, co byłoby obowiązkiem względem Boga i zgromadzenia. Gdy będziemy mieli takie zaufanie jedni względem drugich, to cokolwiek byśmy mówili, będzie miało tym większą wagę i znaczenie.

— 249

## WYBORY — Zamknięcie nominacji.

**Pytanie (1913)** — *Gdy się obiera starszego do prowadzenia w badaniu, czy byłoby właściwym stawić wniosek na zamknięcie nominacji, gdy jeden kandydat jest postawiony i w ten sposób nie dopuścić, ażeby więcej kandydatów było stawianych? Dotyczy to zboru, w którym jest trzech lub więcej starszych.*

**Odpowiedź** — Są tak zwane parlamentarne prawa. Czyli, innymi słowy, prawa odnoszące się do czynności Parlamentu. Te prawa są przestrzegane przez Kongres jak również przez mniejsze lub większe organizacje. Są to bardzo dobre prawa, którym na ogół nie można się sprzeciwiać; są bardzo mądre w ogóle, mające wzgląd na słusność. Lecz lud Boży ma postępować daleko wyżej aniżeli zwykła sprawiedliwość wymaga, ma postępować według prawa miłości. Ma pamiętać, że miłość jest wypełnieniem zakonu, co jest więcej aniżeli to, co jest słuszne i sprawiedliwe. Czy to w wyborach czy innych zebraniach, nie powinniśmy trzymać jeden drugiego tak krótko, aby się stosować do litery prawa, co jest zwykle praktykowane w innych publicznych zebraniach.

Nasze uprzejme związki miłości powinny pragnąć zadowolić wszystkich. Przypuśćmy, że to byłoby zebranie, gdzie mielibyśmy obierać starszych. Przypuśćmy dalej, że ja wiedziałbym, że wielu jest takich, co wielce oceniają brata A, inni zaś brata B, a niektórzy brata C, jeszcze inni brata D. Z spośród tych wszystkich, ja wolałbym brata A i C, nie poważałbym braci B i D. Mógłbym

powiedzieć, ja nominuję braci A i C, i stawiam wniosek, ażeby nominację zamknąć; tak, ażeby inni, którzy są bojaźliwi, nie mieli sposobności przyjść do głosu. Czy okazałbym w tym miłość? Nie. Prawo miłości jest naszym prawem i jest wyższe nad wszystkie parlamentarne prawa w świecie. Miłość mówi, niech tamten brat i tamta siostra, niech wszyscy bracia i siostry mają słuszną sposobność wypowiedzieć się w tej sprawie. Ja nie chciałbym pozbawić ich tego, co z Boskiego rozporządzenia im się słuszenie należy. Ja może mógłbym się prędzej orientować w postępowaniu, być sprytniejszym i mógłbym wszystkich nagiąć na swoją stronę; lecz nie okazałbym się odpowiednim starszym, gdybym zmieszał młodszych braci, ażeby sprawa nie przeszła tak, jak oni chcą, ale aby głosowali za czymś, czego nie rozumieli a później byli niezadowoleni i mówili, że gdyby byli należycie zrozumieli daną sprawę, to postąpiliby inaczej. Takie wybory nie byłyby >744< zadowalające. Zebrania wyborów mają być takimi, na których wszystko jest czynione otwarcie i słuszenie, prawa wszystkich powinny być uszanowane, aby wszyscy czuli się szczęśliwi i zadowoleni z rezultatów.

Wszyscy powinni się czuć, że każdy miał sposobność wypowiedzenia się, a jeżeli się nie stało tak jak oni myśleli, że byłoby lepiej, to jednak rozumieliby, że wszystko było załatwione w dobry sposób, wszyscy byli dobrze traktowani, bracia nie ubliżali sobie wzajemnie. Jeżeli brata nie znasz, a żaden z braci, których znasz, też nie poświadczają za tym bratem, tedy lepiej żebyś wcale nie głosował na niego. Jeżeli kto z braci, do których masz zaufanie, wydałby dobre świadectwo i nominowałby go, tedy fakt, że br. Russell nominował brata "W" mógłby posłużyć dla ciebie za świadectwo, że ten brat jest godny na to stanowisko. Pomimo, że go nie znasz osobiście, lecz dlatego, że br. Russell nominował tego brata, a inny dobrze znany ci brat poparł go, to mógłbyś przyjąć za świadectwo, że ten brat jest odpowiedni. Do pewnego stopnia możemy polegać na takiej pośredniej znajomości. Może sami osobiście dosyć nie znamy brata W i dlatego nie mogliśmy za nim głosować, chyba żebyśmy mieli jaką wskazówkę; np. gdyby ktoś poświadczył za nim, jak to czynione jest w bankach. Gdybyś poszedł do banku i chciał zmienić przekaz a nazywałbyś się Smith, powiedzieliby ci: Panie Smith, my pana nie znamy, nie zmieniamy przekazów dla ludzi, których nie znamy. Czy znasz pana Hirsh? Odpowiedziałbyś: Tak, on może poświadczyć za mną. Gdyby pan Hirsh poświadczył, tedy bank byłby zapoznany z tobą przez pana Hirsh. To samo w zborze, ktoś świadczy za bratem Smith, tedy powiedziałbyś: Ja znam kogoś, kto poświadczy za niego. To znaczy, że nikt nie powinien nominować kogoś, jeżeli go nie zna. Nie nominuj tylko dlatego, że ktoś wypowiedział imię Smith. Nie bądź dzieckiem i nie powtarzaj za kimś, Smith albo Brown tylko dlatego, że ktoś tak powiedział. Powinieneś wiedzieć co czynisz albo wcale nie czynić.

Jeszcze inna rzecz: Gdy mamy wybory starszych, przypuśćmy, że powiedziałbym: "Ja wolę brata A i C, mnie się zdaje, że ci bracia stoją daleko wyżej w prawdzie od innych. Zbór miałby lepszą obsługę, gdyby obrał tych braci i wcale nie obrał braci B i D."

Przypuśćmy dalej, że ja starałbym się to przeforsować — przedstawiłbym rzeczy tak, ażeby ci bracia nie otrzymali dość głosów. To nie byłoby właściwe. Raczej powinienem powiedzieć: "Znam dobrze braci B i D i oni nie posiadają tak dobrych

kwalifikacji jak bracia A i C, lecz z powodu, że inni twierdzą, że otrzymują korzyści z ich usługi, a ja nie wiem nic złego względem ich charakteru, więc zgadzam się, ażeby oni byli starszymi." Nominowałem tych, którzy odznaczają się dobrym charakterem; i gdyby ktoś inny nominował braci B i D, a nie poparłby ich nikt, to ja uczyniłbym to. Dlaczego? Przecież ja ich nie uważałem za odpowiednich. Tak, ale wiem, że inni ich wola, a ja chcę ażeby cały zbór był obsługiwany. Chciałbym aby starszymi byli nie tylko ci, których ja uważam >745< za lepszych, ale i ci, których inni wola. Powiniennem miłować wszystkich braci i starać się ażeby wszyscy byli zadowoleni, nie tylko ja sam. Taki duch powinien panować w każdym zgromadzeniu i w każdym wyborach; myślę, że wtedy byłoby mniej zamieszania.

Przypuśćmy, że znaleźli się tacy, którzy nominowali brata wcale nieodpowiedniego. Obawiając się, ażeby ten brat nie został obrany, ja powstałbym i powiedział: "Bracia, br. W. jest nominowany, ja nie chcę mówić nic przeciw niemu, ani nie jestem jego nieprzyjacielem, lecz sądzę, że będzie lepiej gdy brat ten nie będzie starszym. Oznajmiam, że nie będę głosował na niego, aby tę sprawę rozważano, zanim nastąpi głosowanie." Bratu W. powiedziałbym publicznie: "Nie jestem ci przeciwny pod żadnym względem, oprócz tego, że uważam, iż nie powinienes być starszym." Byłbym dla niego szczery i nie powiedziałbym: "Sprzeciwiam się mu dlatego, że naciągnął wiele ludzi, że w całym mieście go znają i że przynosi wstyd dla zgromadzenia." Nie potrzebowałbym mówić o bracie W. wcale. Tylko powiedziałbym, że nie mogę głosować na niego i nie chciałbym, ażeby on był starszym, bo wierzę, że sprawy Pańskie lepiej będą obsługiwane bez niego. Nie ubliżalibyśmy sobie wzajemnie. Czy br. W. pociągnął wiele ludzi, to może być prawda, a może i nieprawda; gdybyśmy się go zapytali, to może byłby w stanie dać słuszne usprawiedliwienie. — 250

## **WYBORY — Starsi nie uczęszczający na zebrania.**

**Pytanie (1913)** — *Co myśleć o przewodniczącym zgromadzenia, który nigdy nie przychodzi na tygodniowe zebrania popołudniowe, ani na wieczorne, ani nawet wtedy, gdy pielgrzym jest obecny?*

**Odpowiedź** — Myślałbym, że on może ma jaką pracę do wykonania i z tego, powodu nie może być na popołudniowym zebraniu w tygodniu. Jednakowoż, gdyby brat wybrany na starszego nie przychodził na żadne zebrania, tylko na te, gdy samby przemawiał, to brat taki nie powinien być obierany. Gdyby on przychodził na zebrania tylko wtedy, gdy ma przemawiać, to moim zdaniem on wcale nie kwalifikuje się na starszego; albowiem to dowodziłoby, że on nie chce być nauczany, nie chce słyszeć nikogo, tylko samego siebie, myśląc, że on jest ponad resztę zgromadzenia. *Wyście wszyscy braćmi* — powiedział Jezus. Gdy ktoś zacznie myśleć o sobie, że nie Jest jednym z braci i że potrzebuje przyjść na zebranie tylko wtedy, gdy ma przemawiać, to ja obawiam się o takiego brata. Dla jego własnego dobra lepiej będzie, aby takiego nie obierać. Nie chcielibyśmy dopomagać bratu do czegoś takiego, co powstrzymywałoby go od królestwa. Mamy mieć na względzie tak dobro danego brata jak i dobro zgromadzenia. — 253

## **WYBORY — Nie głosować z powodu zakłopotania.**

**Pytanie (1914)** — *Siostra będąc na wyborach nie brała udziału w głosowaniu z*

*powodu, że była w >746< zakłopotaniu i obawiała się o sprawy zboru. Ci, na których miała głosować, zostali jednak wybrani. Czy źle zrobiła i czy jest to grzechem?*

**Odpowiedź** — Przypuszczamy, że ta siostra uczyniła tak, jak uważała za najlepsze, dlatego możemy być pewni, że nie popełniła grzechu. Nigdy nie będzie źle z twojej strony, gdy będziesz postępować według twego sumienia, nawet gdyby później okazało się niewłaściwym. Dobrze uczynisz, gdy za wszelką cenę będziesz się starał postępować tak, jak ci sumienie dyktuje. Bóg nie pocztyka nikomu za grzech, jeżeli postąpił tak, jak umiał najlepiej. Zapomnij o tym. — 253

### **WYBORY — Odpowiedni słudzy.**

**Pytanie (1915)** — *Człowiek z wyższych sfer społeczeństwa zainteresował się prawdą, lecz nie poświęcił się. Przez wpływ pewnej siostry i jej męża, który już nie jest w prawdzie, ten człowiek został wybrany przewodniczącym zboru. Odrzucili innego brata z powodu, że nie był odpowiednio inteligentnym. Ten wpływ często daje się odczuć w naszym zgromadzeniu. Nasz porządek nie jest według szóstego tomu Wykładów Pisma Św. Jaką dałbyś poradę?*

**Odpowiedź** — Drodzy bracia. Ja myślę, że szósty tom pod tym względem jest w zupełnej zgodzie z Biblią. Jeżeli i wy tak wierzycie, to waszym obowiązkiem jest wprowadzić w życie podane w nim sugestie dlatego, że one zupełnie idą w myśl Słowa Bożego. Według mojego zdania, jest zupełnie nie na miejscu obierać kogokolwiek do służby w Kościele, czy to starszym czy diakonem, jeżeli nie jest zupełnie poświęconym Bogu, gdyż na nich leży odpowiedzialność za nauczanie. Taki wcale nie jest członkiem Kościoła Chrystusowego i dlatego nie może być dozorcą w Kościele. Wysuwanie takiego na stanowisko jest przeciwnym duchowi Pisma św. i przestępstwem ze strony zgromadzenia ludu Pana. Jak powinni postąpić w następnych wyborach? Nie powinni głosować na takiego człowieka.

Ja nie wiem, do kogo się to odnosi, lecz gdyby to nawet odnosiło się do mnie, nie stanowiłoby różnicy. Jeżeli byłbym w takim stanie, nie powinni mnie obierać bez względu na to, jak wpływowym byłbym. Przypuśćmy, że nastąpiłoby rozerwanie, gdyby chcieli obrać innego starszego. Niech tedy będzie rozerwanie. Nie znaczy to, że powinniśmy być obojętni na rozerwanie i że nie powinniśmy zważać na uczucia innych, lecz po przedstawieniu tej sprawy jasno przed zgromadzeniem, ci, którzy widzą jaki jest właściwy porządek, powinni obstawać przy tym, ażeby do jakiegokolwiek służby w zborze obierani byli tylko tacy, co wyznają, że są dziećmi Bożymi i ażeby głosowali tylko ci, co są zupełnie poświęceni. Jeżeli nie można doprowadzić do tego, ażeby zbor przyjął te warunki, powinni się odłączyć. Opierając się na Biblii, wierzę, iż otrzymają większe błogosławieństwo. >747<

— 253

### **WYBORY — Ślubowanie.**

**Pytanie (1915)** — *Czy powinniśmy obierać sługami w zborze tych, co nie przyjęli ślubowania, które tak wielu z nas przyjęło i jest nam pomocne w postępowaniu, a które było zalecane wszystkim?*

**Odpowiedź** — Nie możemy ślubowania robić próbą braterstwa, pomimo tego, że wierzymy, że Pan nam je specjalnie dał w teraźniejszym czasie i do

pewnego stopnia On używa tego ślubu jako próbę między poświęconymi. Pomimo to Biblia nie upoważnia nas, ażebyśmy ślub wystawiali jako próbę braterstwa. Jest on raczej wynikiem rozsądku, a nie rozporządzenia Bożego. Tak samo gdyby kandydaci kaleczyli język angielski lub zachowaliby się dziwnie, słusznie możnaby mieć to na uwadze, pomimo, że w Biblii te rzeczy nie są wzmiankowane między kwalifikacjami na starszego.

Bardzo byśmy się radowali, gdyby bracia starsi i diakoni wszędzie pomiędzy ludem Bożym mogli zauważyć, że rzeczy wyrażone w ślubowaniu są rozsądne i zgodne ze Słowem Bożym; zgodne z naszym ślubem poświęcenia się Bogu, są niejako obwódką i upiększeniem. Prawie nie można powstrzymać się od zdziwienia, że niektórzy bracia lub Siostry mogą się temu sprzeciwiać. Poniekąd to zdaje się wskazywać, że jest coś niedobrego w ich serdecznych uczuciach, lub też mają jakąś wadę w umyśle. Jakkolwiek jest, my nie jesteśmy kompetentni, aby wydać taki sąd. Mistrz powiedział: *Nie sądzcie*.

Według naszego zdania, przy obieraniu starszych i diakonów pierwszeństwo słusznie można dać tym, którzy przyjęli ślub i patrzą nań trzeźwo. Poza tym, jeżeli inni bracia są zdolni i odpowiadają wymaganiom pod innymi względami i nie zwalczają ślubowania, mogą też być obrani. To może odnosić się szczególnie do tych, którzy oświadczają się, że na ile ich stać starają się żyć według tego ślubu, a nie chcą go przyjąć w obawie, że im to przeszkadzałoby w usługach innym. My może nie pojmujemy ich sposobu rozumowania i nie znamy ich uczuć serca. W warunkach, gdy nie możemy czego zrozumieć lub wniknąć w czyjeś położenie, to poprzestańmy na tym. — 254

### **WYBORY — Starszych z innych zgromadzeń.**

**Pytanie (1916)** — *Gdy jest dość odpowiednich braci w zborze, czy dla lepszego zainteresowania jest dobrze wybierać starszych z innych zborów?*

**Odpowiedź** — Jeżeli jest dość odpowiednich braci w zborze, nie zdaje się być rozsądnym wybierać starszych skąd inną. O tym niema co mówić. Lecz kto może orzec, że jest dość zdolnych braci w zborze? Zbór musi o tym sam zdecydować. Zbór może to orzec a nie br. Russell lub kto inny. Jeżeli zbór sądzi, że niema zdolnych starszych, to niech postara się o takich gdzie indziej. Jeżeli zaś zbór posiada pewną liczbę zdolnych starszych, to niech, korzysta z tych, których Bóg zgotował t niech im dodaje otuchy. >748< — 256

### **WYBORY — Małą większością.**

**Pytanie (1916)** — *W pewnej "Strażnicy" (daty nie pamiętam) podałeś sugestię, ażeby wszyscy kandydaci, którzy otrzymali przynajmniej 50 procent głosów, byli później obrani jednogłośnie. W zborze, gdzie są pewne trudności i tarcia, czy byłoby lepiej przyjąć tę metodę, czy raczej obstawać, ażeby przynajmniej 75 procent decydowało o wyborze starszego?*

**Odpowiedź** — Przede wszystkim powinniśmy pamiętać, że Biblia nie mówi nam jak w takiej sprawie mamy postąpić. Ponieważ rzecz się tak ma, więc należy sądzić, jaki sposób byłby najkorzystniejszy i najlepszy. Mój sposób może nie być tak dobry jak twój. Gdy ja podam sugestię w "Strażnicy" w tym lub innym przedmiocie, to będzie tylko moja opinia. Brat Russell nie chce dawać przykazań lub być



dyktatorem w światowym znaczeniu tego słowa. On tylko stara się podać opinię w sprawach, o których Biblia jasno nie mówi. Jeżeli zbór wie jakiś lepszy sposób niż mój, to ja będę z tego zadowolony. Wola Boża powinna być wyrażona przez zbór, a takolewkie staje przeciw woli zboru, popelnia błąd i nie może spodziewać się uznania od Pana. Są tacy, co chcą wprowadzić pewnego rodzaju haczyki, lecz to zaszkodziłoby sprawom zboru, co wcale nie jest dobrze. Nie powinniśmy odstępować od tego, co Bóg zarządził. On nie byłby zadowolony z tego. Musimy być szczerymi wobec Boga i braci i dopomagać im w osiągnięciu właściwej myśli. Powinniśmy się czuć mniej więcej w następujący sposób. Nie powinno się rozchodzić nikomu, czy jest obrany starszym lub nie. Niech zbór uczyni co uważa za najlepsze. Jeżeli ktoś został obrany, niech stara się spełnić swe obowiązki jak najlepiej. Jeżeli nie został obrany, to i tak powinien starać się służyć na ile go stać. Jeżeli będziemy mieli takiego ducha, to zbór na pewno z czasem spostrzeże, a Pan to zawsze widzi. Jeżeli będzie w lasce u Boga, to nie robi różnicy, w jakiej komitywie będziesz z innymi.

Czy starszych obierać na podstawie 80 czy 75 procent, czy jakkolwiek? Biblia nic o tym nie mówi. Naszym pragnieniem powinno być, ażeby wszyscy w zborze byli zadowoleni. Jeżeli możliwe, należy przeprowadzić wybory ku ogólnemu zadowoleniu, a nie tylko 75 lub 80 procent. Powinniśmy odpowiednio poważać każdego członka w zborze, a przy tym każdy powinien starać się czynić to, co byłoby słuszne. Gdyby naprzód było przewidzianym, że nie wszyscy będą z czegoś zadowoleni a jednak większość postanowiła przeprowadzić swoje zamiary, bez względu na mniejszość, to nie byłoby właściwym. Gdybyś ty uważał za właściwe, że jakiś brat powinien być starszym, a ja nie wiedziałbym nic złego na tego brata to sam takt, że ty chciałbyś ażeby ten brat był starszym, byłby dla mnie dostatecznym, ażeby głosować na niego, chyba żebym wiedział coś złego względem jego charakteru, co byłoby przeciw woli Bożej, w takim wypadku nie głosowałbym na niego. Chociaż >749< pragnąłbym, ażeby nasze wybory wypadły jednomyślnie, to jednak z powodu ważnej przyczyny nie mógłbym na niego głosować. On też powinien czuć się uprzejmie i powiedzieć: Oceniam twoją otwartość i szczerłość i starać się będę podźwignąć na wyższy stopień. To byłby właściwy sposób myślenia. Starać się czynić dobrze ku ogólnemu zadowoleniu całego zboru. Czynić dobrze choćby niektórzy nie lubili, lecz nie w duchu bezwzględny, ale w duchu uprzejmy, zważając na uczucia wszystkich i wszędzie.

Wiem o wypadkach, gdzie przeprowadzono wybory na podstawie 85 procent, a jednak nie było według woli zboru. Jak to? Jeżeli osiągnięto 85 procent głosujących, w jaki sposób to nie było według woli zboru? Dlatego, że pozostałe 15 procent byli hałaśliwi i zdecydowani nie dopuścić, ażeby się stało według życzenia 85 procent. Mniejszość chciała rządzić większością i nie poddała się. Powinniśmy rozumieć, że większość ma prawo decydować w zborze; 51 procent stanowi większość. Jeżeli 85 procent jest przyjęte to większość uczyniła ustępstwo na korzyść mniejszości. Pięćdziesiąt i jeden procent mogłoby powiedzieć, zrobimy tak jak my chcemy, lecz to byłoby ignorowaniem drugich i mogłoby spowodować rozerwanie, co nie byłoby rozumnym ani uprzejmy. Większość powinna myśleć o mniejszości i starać się ażeby osiągnąć o ile możliwe 100 procent. Lecz większość nie mogłaby ulec

mniejszości do tego stopnia, aby dozwolić mniejszości przeszkadzać w pracy zborowej, stawiać przeszkody i czynić wszystko, co w ich mocy, aby nie dopuścić 85 procent zboru do przeprowadzenia spraw. To byłoby wyraźnym bojkotowaniem zboru, złośliwym przeszkadzaniem tym, którzy mają przewagę. Taki sposób postępowania jest zupełnie zły. Starajmy się osiągnąć właściwy pogląd na te sprawy. W Brooklynie i New Yorku prawie zawsze wybory przechodzą jednogłośnie dlatego, że zgodziliśmy się ażeby czynić wszystko co w naszej mocy, aby dopomagać w pracy. Jeżeli kto chce jakiegoś brata ażeby był starszym albo diakonem, sprawia nam radość, gdy możemy go zadowolić. Ja myślę, że taki duch panuje wszędzie po zborach, tylko niekiedy coś się pokręci.

Jeżeliby mniejszość zawzięła się i nie pozwoliła przeprowadzić wyborów inaczej jak tylko na podstawie 85 procent, to ja bym był za tym, ażeby zmienić na 51 procent i niech ci 51 procent będą tak uprzejmi dla drugich jak tylko można. Miech jednak ci drudzy wiedzą, że nie dozwala się na wprowadzanie metod, które przeszkadzałyby w pracy Pańskiej. Bóg zamierzył, ażeby większość decydowała i ustanawiała porządek w zborze; On również chce, ażeby większość była bardzo uprzejmą względem mniejszości, lecz byłoby o wiele lepiej gdyby wszyscy byli jednomyślni.

— 256

### WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO — Prawa zabraniające sprzedaży.

**Pytanie (1909)** — *Jeśliby prawa ustanowiono, aby zabronić sprzedaży Wykładów Pisma Świętego (tomów), czy, mamy je w dalszym ciągu sprzedawać?*  
>750<

**Odpowiedź** — Będzie dosyć czasu martwić się jak przejdziemy przez most, gdy się do niego dostaniemy. Pan nasz powiedział: *Nie troszczcie się o żadną rzecz, ale za wszystko dziękujcie.* Dziękujcie za to, że macie sposobność dzisiaj, a nie martwcie się o dzień jutrzejszy lub co będzie za rok. *Dosyć ci ma dzień na utrapieniu swoim.* Niech wystarczy nam kierownictwo Pańskie, za którym mamy oczekiwać i czuwać.

— 633

### WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO — Dlaczego opuszczono nazwisko autora?

**Pytanie (1913)** — *Nieraz zadawane jest nam pytanie, dlaczego nazwisko autora nie jest podane w Wykładach Pisma Świętego. Jesteśmy pewni w umyśle swoim, że opuszczono je z dobrego powodu, lecz chcielibyśmy mieć dokładną osobistą odpowiedź od ciebie, którą moglibyśmy dać pytającym.*

**Odpowiedź** — Wiele powodów można podać i każdy byłby prawdziwy. Nie mam szczególnej przyczyny, dla której nazwisko nie mogłoby być wymienione; nie wiem czy byłoby to korzystnym czy też nie. Wykłady Pisma świętego nie reprezentują coś osobistego, lecz przedstawiają naukę, a nauka powinna opierać się na własnym gruncie za pomocą odnośników do Biblii raczej niż opierać się na autorytecie, słowie, lub nazwisku jakiejś jednostki. Książka jest oczywiście mniej sekciarską, jeżeli zechcemy użyć tego wyrazu, z powodu tego, że nie podaje nazwiska. W każdym bądź razie, nie miałbym nic przeciwko temu, więc jeżeliby kto życzył sobie mleć nazwisko, proszę im podpiścić.

— 634

## WYKONAŁO SIĘ — Nie plan Boski.

**Pytanie (1912)** — *Gdy na Kalwarii Pan nasz powiedział, Wykonało się, do czego stosował On to wykonanie się?*

**Odpowiedź** — Nie oznaczało to, że Pan nasz wykonał całe dzieło Boskiego Planu, albowiem zarówno dzieło powołania klasy Oblubienicy i przedstawienie jej bez zmyły jak i dzieło Tysiąclecia należało jeszcze do przyszłości. Pan nasz przyszedł na świat aby dokonać dzieła osobistej ofiary. Kiedy doszedł do trzydziestego roku życia, przedstawił Siebie w poświęceniu w Jordanie. W ciągu trzech i pół lat Swego posłannictwa, Jezus w dalszym ciągu poświęcał się, a to Jego postępowanie figuralnie stało się wonnym kadzidłem, wznoszącym się do Boga za zasłoną. Dzieła tego nie można było dokonać w jednym dniu; wymagało ono trzech i pół lat. O tym mówił Pan nasz, kiedy rzekł: *Aleć mam być chrztem ochrzczony; a jakom jest ściśniony, póki się to nie wykona!* – Łuk. 12:50. On z gorliwością oczekiwał tego wykonania, które dokonało się na Kalwarii.

— 277

## WYOBRAŻENIE BOŻE — W upadłym człowieku.

**Pytanie (1909)** — *Czy jest jakiegokolwiek pierwotne wyobrażenie Boże w upadłym człowieku? Jeśli tak, czy >751< jest to tym, co duch święty działa i sprawia w nas, że widzimy Prawdę?*

**Odpowiedź** — Myślę, że tak. Jest wiele elementów podobieństwa Bożego, ale jedynym szczególnym elementem charakteru, tak dalece jak ja jestem zdolny rozróżnić, na który Bóg działa kiedy przyciąga nas, jest pierwszym ze wszystkich elementów, a nim jest szczerość. Jeśli człowiek nie jest szczery sam w sobie, to taki nie bywa powołany wcale, według mego wyrozumienia, i jeśli przypadkowo usłyszy nieco, to nie pozowanie długo pod tym wpływem. Ktokolwiek jest szczery w sercu i umyśle, taki ma dużo korzyści w przyciąganiu i wpływie obecnego czasu.

— 286

## WYPADKI — W Tysiącleciu.

**Pytanie (1912)** — *Czy będą wypadki i śmierć podczas Tysiąclecia, prócz grzeszników, idących na wtórą śmierć?*

**Odpowiedź** — Chociaż panowanie Chrystusa będzie panowaniem sprawiedliwości ku żywotowi, to jednak nie powinniśmy rozumieć, że Adamowa śmierć się skończy tak prędko jak Mesjasz rozpocznie Swoje panowanie, bo jest powiedziane, że *On musi królować, póki nie położył wszystkich nieprzyjaciół* - 1 Kor. 15:26,26. Jest zrozumianym, że ludzkość będzie mniej lub więcej w Adamowej śmierci podczas Tysiąclecia i będzie podnosić się stopniowo z Adamowej niedoskonałości i śmierci do doskonałości ludzkiej natury. Powinniśmy pamiętać, że królestwo, tak jak ono będzie ustanowione na początku Tysiąclecia, będzie stanowić Nowe Jeruzalem — tj. uwielbiony Kościół, którego Chrystus będzie głową (*Obj. 21:1-8*). Podczas tego tysiąca lat świat będzie przychodził do jedności z tym zarządzeniem. Dla wszystkich takich, którzy przyjdą do harmonii, będzie tam błogosławione zarządzanie, przez które oni będą zachowani od jakiegokolwiek kary za niedoskonałości. Możemy rozsądnie przypuszczać, że po osiągnięciu doskonałości nie będzie więcej wypadków, jak

również mamy przyczynę do przypuszczenia, że w niebie nie są potrzebni chirurdzy, doktorzy, ambulanse itp. *Nie będą szkodzić ani zabijać na wszystkiej górze mojej świętej* (Królestwie) (Izaj. 11:9). Boska wola będzie wykonywana na ziemi, tak jak jest wykonywana w niebie. Czytamy, że nie będzie więcej wzdychania ani płaczu, ani umierania.

— 5

### **WYSOKIE POWOŁANIE — Pożądanie koron należących do innych.**

**Pytanie (1905)** — *Jeżeli powołani wszyscy zostali wybrani przed rokiem 1900, to czy obecnie nie pożądamy koron należących do innych? Mam na myśli tych, którzy zaczęli ubiegać się po roku 1900 ?*

**Odpowiedź** — Sądzę, że brat ten nie myślał tak jak napisane jest w pytaniu, albowiem gdyby wymagana liczba >752< została wybrana przed rokiem 1900, to zakończyłoby całe tę sprawę. Zdaje się, że pytający ma na myśli, iż jeśli dostateczna liczba została powołana przed 1900 rokiem aby skompletować wybór, to czy nie byłoby to pożądaniem korony należącej do kogoś innego? Odpowiadam, że nie, wcale nie, Zależy to od łaski Bożej, a nie od naszej woli. Nie dlatego, że wy lub ja robimy to czy owo, ale ponieważ Bóg ma coś do wydania. Bóg dokonywał Swego własnego dzieła przez rozpowszechnienie prawdy itd. i Bóg wyróżnił tych, którzy przyjęli wezwanie. Jeżeli tacy okażą się niegodni korony albo robić będą na przekór łasce Bożej, nie są to tacy, którym Bóg zamierza dać koronę. Bóg dał im sposobność tak, jakby nic nie wiedział jakie z tego wynikną skutki. Przypuśćmy, że w obecnym czasie dostateczna liczba otrzymała łaskę Boga i że nikogo nie brakuje do tej liczby, oraz przypuśćmy, że, o ile Pan miałby jeszcze jakieś błogosławieństwa do rozdania, ja pragnąłbym być jednym z tak wyróżnionych; ale nie wiem, cała liczba może już jest skompletowana i może okazać się bezużyteczną rzeczą ubiegać się, gdyż mógłbym odebrać koronę komuś innemu. Powinienem tak powiedzieć: Dowiedziałem się o bogactwie Twej łaski, Panie, i poświęciłem się Tobie, bez względu czy liczba jest skompletowana lub nie, a Ty, Panie, możesz dać mi co Ci się spodoba. Cokolwiek Pan da, będzie bardzo wielką rzeczą. Królowie dają dary stosownie do swego stanowiska królewskiego. Nie byłoby zgodnym z charakterem Boga dawać coś lichego. Pan da błogosławieństwa tysiącom ludzi, którzy są Jego. Oddajcie Panu serce swoje, a otrzymacie o wiele więcej aniżeli prosicie lub możecie sobie wyobrazić. Dlatego nie byłoby pożądaniem czyjejs korony, poświęcając się teraz Panu. Jeżeli Pan da wam koronę, bierzcie ją, albowiem nie będzie to pożądaniem korony kogoś innego.

— 330

### **WYSOKIE POWOŁANIE — Czy rodziny nasze będą o nas wiedziały?**

**Pytanie (1909)** — *Czy ci z rodzin naszych, których pozostawimy za sobą, będą wiedzieć, że zapewniliśmy sobie nasze powołanie i wybranie, oraz w jaki sposób będą to wiedzieć?*

**Odpowiedź** — Myślę, że będą wiedzieć. Będzie to zgodne z charakterem naszego Ojca Niebieskiego, dać poznać bogactwo łaski Swej dla nas, w Jezusie Chrystusie. Pismo święte w Psalmach powiada: Będzie powiedziane o tym i o owym, że taki a taki urodził się w Syjonie. Co to ma znaczyć? Myślę, że odnosi się to do niebieskiego Syjonu i do tych, którzy będą zrodzeni w pierwszym zmartwychwstaniu, a nasi przyjaciele i krewni nasi dowiedzą się o naszym zmartwychwstaniu i urodzeniu w Syjonie, oraz że przeszliśmy poza zasłonę, tak

**ZABÓJCA — Prawo względem Kaina.**

**Pytanie (1916)** — *W 1 Moj. 9:6 czytamy: Kto wyleje krew człowieczą, przez człowieka krew jego wylana będzie; bo na wyobrażenie Boże uczyniony jest człowiek. >753< Czemu to ogólne prawo nie było zastosowane względem Kaina, za zabicie Abla?*

**Odpowiedź** — Nie było dosyć ludzi aby przelać wtedy krew Kaina. Byłoby to za trudne dla ojca i matki. Mieli oni dosyć smutku za jedną śmierć w ich rodzinie. Zresztą ja nie rozumiem tego tekstu, że było to obowiązkowym przelać krew zabójcy, ale że zabicie takiego byłoby usprawiedliwione, czyli że Bóg uznałby egzekucję wyroku śmierci na mordercę. — 499

**ZABRANIANIE INNYM — Dlaczego zakazywać służby Bogu?**

**Pytanie (1910)** — *Dlaczego uczniowie zabronili pełnić służbę człowiekowi, którego zastali jak wypędzał diabłów? Dlaczego nie pozwolili mu dalej prowadzić tego dzieła i czynić najlepiej jak tylko mógł w tym względzie? Na jakiej podstawie sprzeciwiali się temu?*

**Odpowiedź** — Widocznie Apostołowie wysłani w świat byli podobnego usposobienia, jak to, które obecnie panuje. Nasi przyjaciele katolicy na przykład powiadają: Nie macie Apostolskiego wyświęcenia; dlatego nie możecie nauczać i kazać. Nie możecie pełnić służby w jakimkolwiek zakresie religijnym. Nasi przyjaciele episkopalni powiedzą: Nie mieliście na siebie włożonych świętych rąk episkopalnego biskupa.

Trochę z takiego usposobienia widzimy prawie we wszystkich denominacjach - jaki autorytet posiadasz? Tak więc uczniowie, napotkawszy człowieka, który wypędzał diabły w imię Jezusa, powiedzieli mu: Jaki masz autorytet, jakie masz upoważnienie abyś mógł wypędzać diabły? Jezus nie wysłał ciebie jako jednego z dwunastu; ani też nie wysłał ciebie jako jednego z siedemdziesięciu. Nie masz prawa to czynić.

Odpowiedź, jaką Pan nasz dał im, wykazuje, że uczniowie błędnie się na to zapatrywali. Jakkolwiek oni byli specjalnie wyznaczeni aby czynili cuda, to jednak jeśli ktokolwiek inny mógł czynić takie same rzeczy, nie powinni przeszkadzać mu lub zakazywać w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa, lecz raczej powinni zająć szerszy, bardziej sympatyczny pogląd; na tę sprawę i powiedzieć: Drogi przyjacielu, widzimy, że wypędzasz diabły. Czynisz dobrze. Cieszymy się, że możesz je wypędzać, ponieważ uwalniasz przez to tylu dobrych ludzi. Fakt, że nie współdziałasz z nami wskazuje, iż nie znasz Mistrza naszego więc cieszymy się jeśli przyjdiesz i zapoznasz się z Nim.

Sądźmy, że tak samo powinno być z nami. Gdy spotykamy kogoś wykonującego dobre dzieło, pomagającego światu w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa, czy to przez prowadzenie misji czy przez pomaganie poganom lub w jakimkolwiek inny sposób zwalczającego grzech, lub niosącego ulgę cierpiącym, powinniśmy się sympatycznie do niego odnosić, w tym znaczeniu, że widzimy jego dobre serce, jego dobre intencje i dobre zamiary. Zamiast działać przeciwko niemu, zamiast przeszkadzać mu pod jakimkolwiek względem, powinniśmy go zachęcić i

starać się doprowadzić go do zupełniejszego oświecenia. Nie znaczy >754< to, że powinniśmy pójść za nim i pozostawić posłannictwo nauczania Prawdy, dane nam przez Pana, ale znaczy, że nie powinniśmy sprzeciwiać się temu, iż Pan używa różnych sposobów na dokonanie swego dzieła. Nie powinno nam się zdawać, że tylko my jedni mamy przywilej wykonywania Jego pracy, że mamy patent na tę pracę i że mamy prawo powstrzymywać innych od wykonywania tego, co oni mogą wykonać i co wykonują z przyjemnością. — 279

### **ZAKON — Wstrzymywać się od rzeczy dławionych.**

**Pytanie (1909)** — *Dlaczego Św. Paweł rozkazuje nam wstrzymywać się od rzeczy dławionych i od mięsa ofiarowanego bałwanom?*

**Odpowiedź** — To nie był rozkaz Pawła, albowiem on nie rozkazywał. Paweł nauczał pogan, że wszystkie reguły Zakonu dane były dla Żydów a nie obowiązywały pogan, ale że Żydzi byli związani tymi regułami, dopóki nie przyszedł Chrystus. Potem wyłoniła się dyskusja, ponieważ niektórzy przyszedli z Jerozolimy i powiedali, że musieli poddać się obrzezaniu i wykonywać przepisy zakonu. Wówczas ktoś powiedział: Paweł uczy tak, inny mówi inaczej, więc odbył ogólną konferencję dla ustalenia do jakiego stopnia prawa zakonu żydowskiego obowiązują pogan. Pamiętacie, że Jakub był przewodniczącym, wyjaśniając opatrnościowe kierownictwo Boże, następnie Piotr opowiedział jak Ewangelia najpierw nauczana była poganom. Potem konferencja apostołów zadecydowała, że niema obowiązujących praw zakonnych dla pogan i że nie powinno się na pogan praw takich nakładać. Powiedzieli jednak, przekazujemy jednak jako zalecenie, aby wstrzymywali się od rzeczy dławionych, od wszeteczeństwa i od mięsa ofiarowanego bałwanom. Dlaczego Apostołowie dali takie polecenie? Albowiem wierzyli, że w owym czasie było to rozumną poradą. Możemy przypuszczać, że wstrzymywanie się od wszeteczeństwa zawsze będzie w harmonii z wolą Bożą. Ale co do mięsa ofiarowanego bałwanom. Paweł wyjaśnia, że bałwan nie jest niczym innym jak tylko kawałem drzewa lub kamienia. Taki bałwan w niczym nie mógł zaszkodzić mięsu, ale jeżeli ktoś sądzi, że mięso zostało uszkodzone, jeżeli myśli, że coś stało się przez to mięsu i że obrazi Boga jedząc takie mięso, w takim razie Paweł powiada: Jeżeli są tacy między wami, którzy są słabi i myślą, że źle jest jeść, to ci silniejsi niechaj zgodzą się z takimi.

Zaś co do rzeczy dławionych. Było to zwyczajem pomiędzy Żydami, ponieważ krew u nich była figurą lub symbolem żyda, a Bóg zakazywał Żydom jeść cokolwiek dławionego. Apostołowie nie powiedzieli, dlaczego tak radzili, jednak dali taką radę, i to po oświadczeniu, że niema nic takiego w zakonie, co zobowiązywałoby pogan. — 430

### **ZAKON — Jeść padliny.**

**Pytanie (1912)** — *Nie będziesz jadł żadnej zdechliny; przychodniowi, który jest w bramach twoich, dasz to, a jeść >755< to będzie, albo sprzedasz cudzoziemcowi, boś ty lud święty Panu, Bogu twemu. (5 Moj. 14:21) — Proszę to wyjaśnić.*

**Odpowiedź** — Zdaje mi się, że znaczy to właśnie, co jest tam powiedziane. Było to powiedziane do Żydów, nie do nas. Zwierzę może zdechnąć samo, bez

zabijania go, a jednak mięso jego nie będzie niedobre do jedzenia, z wyjątkiem dla tych, którym było zakazane jadać mięso zwierzęcia nie zabitego w przepisany sposób. Na przykład, zwierzę może być schwytane w sidła i zadusić się, czyli zadławić, albo może spaść ze stromej skały i zdechnąć, nie zabite w sposób przepisany dla Żydów. Mięso takiego zwierzęcia może być zupełnie dobre do jedzenia, gdyż nie spowoduje choroby ani śmierci. Dlatego oddanie mięsa takiego przychodniowi albo sprzedanie go osobie nie podlegającej Zakonowi, nie oznaczałoby wyrządzenia takim osobom krzywdy. — 431

## ZAKON — Kiedy został zniesiony?

**Pytanie (1916)** — *Kiedy Jezus zniósł zakon? Przy Jordanie, czy na Kalwarii?*

**Odpowiedź** — Orzeczenie: "zniósł zakon", może być łatwo źle zrozumiane. Na powyższe pytanie można zapatrywać się z różnych stron. W głównym znaczeniu tego słowa, Jezus nigdy nie zniósł zakonu. Zakon jest zakonem (prawem) Ojca. Zakon był zanim jeszcze Jezus przyszedł. Jezus nie zniósł zakonu, ani też nigdy go nie zniesie. Jest to zakon Boży w streszczeniu zsumowany następująco: *Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca, z całej duszy, myśli i siły, a bliźniego twego jak samego siebie*. Kiedy zakon ten będzie zniesiony? Nigdy! Nigdy! My codziennie uczymy się coraz więcej oceniać ten zakon. Jezus nie zniósł tego zakonu, ani przy Jordanie, ani na Kalwarii, ani go też nigdy nie zniesie. Cóż tedy należy rozumieć przez to wyrażenie? Na podstawie zakonu, gdy ten był dany od Boga przez Mojżesza Izraelowi, uczynione było przymierze i przymierze to było często nazywane zakonem, ponieważ było ono przymierzem zakonu. Jako wynik bliskiej łączności pomiędzy zakonem a przymierzem zakonu, słowo przymierze było niekiedy używane w zastosowaniu do zakonu, a słowo zakon używane było tak. Iż niekiedy obejmowało w sobie przymierze oparte na tymże zakonie. Jezus w pewnym znaczeniu zniósł to przymierze, lecz w innym znaczeniu, według mego wyrozumienia, On nawet tego przymierza nie zniósł zupełnie, ponieważ Żydzi są wciąż jeszcze pod tym przymierzem zakonu i jako wynik tego ma płynąć pewne błogosławieństwo. Żydzi znajdują się teraz pod potępiającą częścią tegoż przymierza zakonu, co wskazuje, że ono nie jest jeszcze zupełnie martwe, boć nie byłoby właściwym mówić, że Żydzi znajdują się pod potępieniem martwego (zniesionego) przymierza. Jezus przeto zniósł, ożyli uczynił koniec łaskom, przywilejom i sposobnościom danym Żydom pod tym przymierzem. W jaki sposób? Przez to, że On Sam wypełnił zobowiązania tegoż przymierza i tym sposobem stał się dziedzicem tego wszystkiego, co zakon obiecał temu, >756< kto zachowałby go. Cały naród żydowski miał sposobność odziedziczyć te błogosławieństwa, gdyby Żydzi byli zachowali zakon. Lecz oni go nie zachowali Jezus przyszedłszy zachował zakon i przez to stał się dziedzicem i spadkobiercą wszystkich błogosławieństw obiecanych zakonem, a tym samym uczynił koniec tymże błogosławieństwom, o ile to dotyczy innych; i od tego czasu żaden Żyd nie może ich otrzymać. Jezus otrzymał wszystkie te błogosławieństwa, Żydzi mogą otrzymać przekleństwo, ale nie błogosławieństwo. Jezus dzieli się tymi błogosławieństwami z tymi, którzy stają się Jego uczniami. My stajemy się

współdziedzicami z Nim w tym wszystkim, co On odziedziczył przez zachowanie zakonu. Nie jesteśmy w stanie zachować zakonu i Żydzi też go zachować nie mogli, lecz Jezus go zachował i zdobył jego błogosławieństwa, abyśmy teraz (tak Żydzi jak i poganie) mogli stać się współdziedzicami wszystkich obietnic danych cielesnemu Izraelowi. Dochodzimy do tego przez wiarę w Chrystusa i przez stanie się członkami Jego ciała. Przystępując do Niego wchodzimy (duchowo) w posiadanie tych rzeczy. Przeto to, co Jezus zniósł, były pewne wymagania starego obrządku żydowskiego z wyjątkiem niektórych ich zobowiązań. Przechodząc pod nowy obrządek oni zostali uwolnieni od wymagań starego obrządku. Na przykład, Apostołów, przychodzących do Pana, nie zobowiązywały więcej wymagania przymierza zakonu, ponieważ Jezus uczynił nowe zarządzenie, przez które oni mogli wejść do społeczności z Bogiem. To nowe zarządzenie było na to, aby umożliwić im wejście pod nowy obrządek. Apostołowie stali się umarłymi dla starych rzeczy starego obrządku, aby mogli stać się żywymi dla lepszych rzeczy - żywymi Bogu - przez stanie się uczniami Jezusowymi.

— 431

### **ZASŁONA — Dotąd nie zdjęta.**

**Pytanie (1910) — Proszę wytłumaczyć tekst: —** *A nie tak, jak Mojżesz, który kładł zasłonę na oblicze swoje, aby synowie izraelscy nie patrzyli na koniec tego, co miało ustać. Lecz umysły ich otepiały. Albowiem aż do dnia dzisiejszego przy czytaniu starego przymierza ta sama zasłona pozostaje nie odślonięta, gdyż w Chrystusie zostaje ona usunięta. 2 Kor. 3:13-14*

**Odpowiedź —** Nie było zamierzonym aby przymierze zakonu było trwałym, z powodu niedoskonałości z tym złączonych. Jednak przymierze to nile zostało jeszcze zniesione w zupełnym znaczeniu tego słowa. Ono wciąż jeszcze działa i jest potępieniem dla tych co pod nim znajdują się. Lecz dla będących "w Chrystusie", niema obecnie potępienia zakonu, ono jest zniesione, na ile to ich dotyczy.

Myślą tedy byłoby, że Apostoł mówi tu o przymierzu zakonu, że jest zniesione, w tym znaczeniu, iż podjęte były pewne działania ku jego zniesieniu. *Chrystus stał się końcem zakonu, ku sprawiedliwości każdemu wierzącemu*, nie każdemu, kto uwierzył tylko umysłem, ale wierzącym w biblijnym znaczeniu, ożyli wszystkim takim, którzy stali się jego naśladowcami, którzy >757< uwierzyli w Jego poselstwo tak zupełnie, że przyjęli zaofiarowanie przez Niego zarządzenia; albowiem z właściwością można powiedzieć, iż nie jest zupełnie wierzącym taki, który nie przyjmuje Boskiej oferty chwały, czci i nieśmiertelności — propozycji tak chwalebnej, że ktokolwiek mogący ją uchwycić wiarą, gotowy jest poświęcić wszystko inne aby tylko mógł ją sobie zapewnić.

Jeżeli tedy niektórzy idą tylko częściowo za tym wezwaniem, to znaczy, że tylko częściowo wierzą. Lecz dla tych, co uwierzyli w zupełności, wszelkie zarządzenia są poczynione aby swe wezwanie i wybranie mogli sobie zapewnić; stąd te częste orzeczenia, że "wszystkie rzeczy" są dla wierzących — dla tych, co wierzą we właściwym i zupełnym znaczeniu. *Chrystus jest końcem zakonu* dla wszystkich takich; a innym zarządzeniem jest, że cały świat otrzyma jeszcze sposobność dojścia do zupełnej znajomości i wiary podczas Tysiąclecia. Cały naród żydowski dostąpił wspaniałej sposobności przejścia z pod przymierza



zakonu i Mojżesza do nowego przymierza i uwielbionego Chrystusa, w Jego pośredniczym królestwie. — 728

### **ZASŁUGA — Z ofiarowanego życia czy z posłuszeństwa.**

**Pytanie (1910)** — *Zasługa, którą Chrystus zastosowuje za nas jako nasz Orędownik, czy jest zasługą, Jego ofiarowanego życia, czy też zasługą Jego doskonałego posłuszeństwa?*

**Odpowiedź** — Jedno i drugie, moi przyjaciele. Doskonałe posłuszeństwo pobudziło Pana do ofiarowania Swego życia; przeto Jego ofiara była dowodem Jego doskonałego posłuszeństwa woli Ojcowskiej. I ta zasługa Jego ofiary jest tym co On ostatecznie da jako Okup za cały świat, aby ten mógł dostąpić restytucji. Ta sama zasługa Jego ofiary jest tym, co On teraz przypisuje ofierze waszej i mojej, gdy takową przyjmuję za swoją. — 487

### **ZASŁUGA — Użycie całej.**

**Pytanie (1911)** — *Czemu jest potrzebnym, aby cała zasługa Chrystusowa była najpierw użyta przez domowników wiary, potem cała ma być zwrócona Chrystusowi zanim może być zastosowana za świat? Inaczej mówiąc: Czemu pewna część tejże zasługi nie mogła być zastosowana za Kościół a pozostała część za świat jednocześnie?*

**Odpowiedź** — Nie wiem czy będę mógł uczynić tę sprawę wyraźniejszą niż mogłem dotąd ją wyświecić. Jeżeli to, co dotąd wyjaśniałem, nie było dosyć wyraźne, to obawiam się, że i w przyszłości nie uda mi się tego wyraźniejszym uczynić, albowiem nie wiem w jaki sposób można to lepiej objaśnić. Jeżeli pytający jest niezadowolony z tego, że sprawy tak się mają, to będzie musiał udać się do Pana i od Niego dowiedzieć się czemu tak jest. Ja mniemam, że rzeczy te są tak ułożone, bo Bóg je tak ułożył, a jeżeli my chcielibyśmy się dowiedzieć >758< czemu Bóg ułożył je inaczej niż nam się zdaje, że być powinno, to powinniśmy udać się do Niego w modlitwie i prosić Go aby raczył zadołować nasz umysł w tym względzie. Jeżeli jesteśmy za bardzo niezadowoleni, to może On nam powie abyśmy zostali na uboczu aż do Tysiąclecia, a wtedy On wykaże nam te rzeczy aktualnie.

Odpowiadając na to pytanie w krótkości powiedziałbym, że są to dwie odrębne klasy. Kościół jest jedną klasą a świat drugą. Zastosowanie zasługi Chrystusowej pokazane było w dniu pojednania jako osobne i odmienne za każdą z tych dwóch klas. Teraz, jeżeli część zasługi Chrystusowej jest przypisana Kościołowi na to, aby Kościół mógł być usprawiedliwiony i mieć udział z Chrystusem w ofierze, to możemy powiedzieć, że cała suma (cała zasługa) została przez to uszczuplona.

Dla ilustracji powiedzmy, że ta zasługa przedstawia sumę miliona dolarów; i przypuśćmy, że z tej sumy sto tysięcy dolarów zostało użyte na coś innego. Dokąd brakowałoby \$100000, nie można powiedzieć by, że tam znajduje się milion dolarów. Chrystus daje Kościołowi tyle ile potrzeba na wypełnienie braków każdego członka i to zabiera pewną część zasługi Chrystusowej. Nie jest wymagana na to cała zasługa Chrystusowa, a tylko pewna część, aby słabości nasze były przykryte; i dokąd cały Kościół nie dokończy tej sprawy używania tej

przypisanej zasługi Chrystusowej, cała suma tejże nie będzie razem. Jakaż tedy jest w tym różnica? W Tysiącleciu, w onym wielkim dniu pośredniczenia, Chrystus będzie obdarzał świat wszystkimi błogosławieństwami restytucji i wtedy cała Jego zasługa dana będzie światu; On da ludzkości nie tylko pewną część Swej zasługi, ale wszystką, w znaczeniu restytucji. Lecz na to On potrzebuje całą Swoją zasługę, aby zaspokoić Boską Sprawiedliwość za świat, by ludzkość mogła dostąpić zupełnej restytucji.

Ta sprawa tak się ma jakoby Kościół był zupełnie odrębną klasą. Pan będzie miał do czynienia z światem w przyszłości i da mu restytucję. Nam nie daje restytucji. On tylko przypisuje ze Swej zasługi każdemu z nas tyle ile nam potrzeba na uczynienie nas przyjemnymi w oczach Bożych; lecz On będzie potrzebował całą tę zasługę, gdy przyjdzie czas zastosowania jej za świat, ponieważ On da całe Swoje życie światu, restytucyjnie. Jeżeli to nie jest dosyć wyraźnym, to nie wiem jak mógłbym uczynić wyraźniejszym. — 487

### **ZASŁUGA — Chrystusowa, jak używana.**

**Pytanie (1911)** — *Czemu jest to tak ważne, iż cała zasługa musi najpierw być użyta dla domu wiary?*

**Odpowiedź** — Odpowiedź na to pytanie jest dosłownie taka sama jak na pytanie poprzednie, więc jej nie powtarzamy. — 491

### **ZASŁUGA — Ile potrzeba za Adama?**

**Pytanie (1911)** — *Ponieważ Adam był dobrowolnym i wiadomym grzesznikiem osobiście zasadzonym i ponieważ ten wyrok ciążył na nim i dotąd ciąży tak, że on teraz nic >759< nie ma i jest niczym, przeto ile zasługi Chrystusowej będzie potrzeba aby go uwolnić z tego stanu potępienia?*

**Odpowiedź** — Rozumiemy, że Adam, będąc na próbie, gdy znalazł się winnym i zasadzonym wyrokiem śmierci i gdy poddany był pod ten wyrok, nie uczynił nic takiego co likwidowałoby jego zobowiązania w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa; i że potrzeba będzie całkowitego zadoścuczynienia ceną okupu, aby Adama uwolnić i dać mu drugą próbę. W ogólnym znaczeniu jest to prawdą o całej ludzkiej rodzinie. Jako dzieci Adama traktowani jesteśmy nie jako jednostki ale jako rodzaj; wyjątkami w tym względzie są Kościół i naród żydowski pod ich zakonem.

W Tysiącleciu zasługa Chrystusowa nie będzie przypisywana nikomu tak jak teraz jest przypisywana Kościołowi. Ona przypisana nam jest w specjalnym celu — aby umożliwić nam stawienie naszego ciała przyjemną ofiarą. W Tysiącleciu żaden nie będzie potrzebował sprawiedliwości drugiego aby to czyniło go przyjemnym. Przeciwnie, cała ludzkość będzie się liczyć jakoby jedna osoba i z takiego punktu zapatrywania będzie traktowana; a Chrystus jako On wielki Pośrednik, Prorok i Król zadość uczyni Boskiej sprawiedliwości za Adama i za wszystkie jego dzieci, traktując wszystkich jakoby jedną osobę. Po zaspokojeniu sprawiedliwości i kupieniu w taki sposób ludzkości, On wielki Pośrednik wprowadzi w życie Nowe Przymierze i pod tym przymierzem rozpoznie się błogosławieństwo najpierw z Izraelem, lecz stopniowo wszyscy członkowie ludzkiego rodu otrzymają sposobność dojścia do doskonałości, jak to już wykazywaliśmy.

Aby uchwycić rzeczywistą myśl tego pytania, przedstawię tę sprawę w inny sposób: Gdyby Adam żył w wieku Ewangelii to, według naszego wyrozumienia, nie byłby sposobnym do uczynienia z siebie ofiary w tymże wieku. Zdaje nam się że w Boskim znaczeniu byłoby niestosownym obchodzić się z Adamem tak jak Pan obchodził się z Kościołem, ponieważ Adam, jako osobiście potępiony, nie miałby nic takiego co mogłoby stanowić ofiarę. My zaś mamy coś do stawienia — *Stawiajcie ciała wasze ofiarą żywą*. Chociaż ciała nasze są zmazane, to jednak mamy pewne władze, które możemy stawić ofiarą. Jesteśmy gotowi zmusić nasze ciała do poddaństwa. Nadzieją naszą jest że dozwolonym nam będzie cierpieć z Chrystusem, abyśmy też mogli uczestniczyć w Jego chwale.

Apostoł powiedział: *Nie jesteście sami swoi; albowiem jesteście drogą kupieni. Wysławiajcież tedy Boga w ciele waszym. (1 Kor. 6:19, 20)*. To zdaje się wskazywać, że coś mamy. Uznawszy Chrystusa za centrum Boskiego planu i za naszego Odkupiciela, wezwani byliśmy do porzucenia grzechu; a także abyśmy uwielbili Boga przez poświęcenie naszego życia, naszych ciał, na Jego służbę. Gdybyśmy jednak byli oryginalnymi grzesznikami, osobiście zasądzonymi, to nie mielibyśmy nic takiego co byłoby naszą własnością i co moglibyśmy poświęcić. >760<

— 488

### ZASŁUGA — A sprawiedliwość.

**Pytanie (1911)** — *Jaka różnica zachodzi pomiędzy sprawiedliwością naszego Pana a, Jego zasługą?*

**Odpowiedź** — Sprawiedliwością naszego Pana było Jego czynienie sprawiedliwości, Jego sprawiedliwe postępowanie, Jego doskonały charakter gdy znajdował się na próbie jako człowiek. Zasługą zaś jest Boska ocena tego charakteru Jezusa, Jego sprawiedliwego postępowania. Ponieważ nasz Pan przestał być człowiekiem, przeto nie ma On sprawiedliwości jako istota ludzka. Sprawiedliwość, którą On posiadał przed Swoim poświęceniem i w której utrzymał się stanowi w oczach Bożych ową zasługę, która teraz przypisywana jest Kościołowi, a wkrótce użyta będzie przez Niego na zmazanie grzechów całego świata. Jest to dostateczna zasługa; albowiem jeden człowiek został potępiony na śmierć, a później inny człowiek, godny żywota, umarł za tamtego. Przeto ta zasługa, ta wartość złożenia życia nie zasługującego na śmierć, jest do Jego dyspozycji w Boskim zarządzeniu.

— 489

### ZASŁUGA — Czy Kościół będzie miał całą zasługę, gdy przejdzie poza Zastłonę?

**Pytanie (1912)** — *Gdy cały Kościół przejdzie poza zastłonę, czy będzie miał w swoich rękach całą zasługę Chrystusową, aby ją położyć na Ublągalni?*

**Odpowiedź** — Nie; Kościół nie ma nic do czynienia z pojednaniem za grzech, tak jak w figurze niżsi kapłani nie mieli nic do czynienia z kropieniem krwią Ublągalni w dniu Pojednania.

Wierzmy, że właściwy pogląd na tę sprawę jest następujący: Najwyższy Kapłan, Jezus, wstąpił na wysokość i tam dokonał przypisania Swej zasługi Kościołowi. Ci, co czekali w *górnym pokoju* za błogosławieństwem Pięćdziesiątnicy, stawili samych siebie przed Bogiem, pragnąc aby On ich przyjął jako ofiarę. Oni nie ofiarowali samych siebie, a tylko stawili siebie na

ofiare; jako czytamy: *Proszę was bracia: Stawiajcie ciała wasze ofiarą żywą*. To stawienie samego siebie jest sprawa nasza, nie Pańska; natomiast przyjęcie tejże ofiary i ofiarowanie jej jest w zupełności dziełem Pana — dziełem Najwyższego Kapłana. Gdy ciało zostało przyjęte jako ofiara, przestaliśmy istnieć jako ludzie i odtąd w oczach Bożych, jesteśmy żywymi członkami Pomazańca, czyli Najwyższego Kapłana.

Najwyższy Kapłan przyjął Kościół jako całość przez jego przedstawicieli w dniu Pięćdziesiątnicy, i według Pisma świętego, my przystępujemy do tej łaski, która stoi otworem aż ostatni członek Ciała Chrystusowego zostanie udoskonalony i przejdzie poza zasłonę. Czynność nasza, poza zasłoną nie będzie czynnością niższych kapłanów. Najwyższy Kapłan będzie Tym, który pokropi Ublągalię krwią kozła Pańskiego, tak samo jak kropił krwią cielca. Figura oblubienicy powinna być zupełnie odłączona od jakiegokolwiek myśli o ofierze, a złączona być może tylko z Odkupicielem i Oblubieńcem, jako >761< współdziedziczka z Nim w królestwie. Figura niższych kapłanów jest ta, która stosuje się do Kościoła pod względem spraw ofiarniczych. — 489

### ZASŁUGA — A szata sprawiedliwości.

**Pytanie (1912)** — *Czy właściwym byłoby mówić, że zasługa Chrystusowa nie może być przyrównana do szaty przedź aż po poświęceniu?*

**Odpowiedź** — Szata jest przykryciem. Weselna szata, wspomniana w jednej przypowieści, przedstawiła zasługę naszego Pana, przypisaną Jego wiernym, jako przykrycie ich cielesnych zmas, czyli niedoskonałości. Ta szata jest dla Kościoła oznaką perspektywnej oblubienicy, która uznała Jezusa za Głowę i Pana. Inny obraz przedstawia członków Kościoła ubranych w białe szaty i białe czapki; było to zilustrowane w kapłanach; W obrazie tym kapłani przedstawiali braci, czyli członków ciała Chrystusowego, co również wykazuje że oni są niezależni, ale poddani są Głowie, ożyli Jezusowi.

Szata sprawiedliwości Chrystusowej, przypisana członkom Kościoła jako przykrycie ich zmas, przy zmartwychwstaniu będzie zamieniona na szatę własnej sprawiedliwości. Jak nasz pan przedstawiony jest jako ubrany w białą lnianą szatę, podobnie i oblubienica przedstawiona jest w białej szacie, *usprawiedliwienia świętych*. Ta przypisana szata przykrywa nasze cielesne zmasy i niedoskonałości w obecnym czasie.

Nowe ciała, jakie Bóg da Kościołowi przy zmartwychwstaniu, będą doskonałe same w sobie i nie będą potrzebowały przypisanej zasługi Chrystusowej. Duchowe ciało tych, co dostąpią pierwszego zmartwychwstania będzie zupełnie, kompletne i doskonałe, tak jak było zmartwychwstałe ciało Jezusowe. Szata sprawiedliwości Chrystusowej była przypisana na przykrycie cielesnych niedoskonałości.

Nowa ta szata ma być haftowana. Ten obraz pokazuje, że mamy się starać w obecnym czasie wyrabiać swój charakter na podobieństwo charakteru Jezusowego — aż dojdziemy do doskonałości w duchu; jako czytamy: *Bywa (nowe stworzenie, dusza) wsiane w słabości, będzie wzbudzone w mocy, bywa wsiane w niesławie, a będzie wzbudzone w sławie; bywa wsiane ciało cielesne (potrzebujące przypisanej zasługi Jezusowej), będzie wzbudzone ciało duchowe*

**ZASŁUGA — Czy jest podzielona?**

**Pytanie (1912)** — *Wykazywano było, że cała zasługa Chrystusowa jest potrzebna na zgładzenie grzechów którejkolwiek jednostki ludzkiej rodziny. Jak tedy mamy rozumieć owo podzielenie tej zasługi na różne jednostki stanowiące Kościół pierwородnych, a także na te jednostki, które stanowią będą klasę restytucji w przyszłości?*

**Odpowiedź** — Oddanie całej zasługi Chrystusowej do rąk Sprawiedliwości gwarantuje zupełne zadośćuczynienie za >762< wszystkie słabości (wynikłe z upadku Adama) całej ludzkości — nawet zanim jeszcze ta zasługa bywa komukolwiek przypisana. A ponieważ Kościół był częścią świata, za który ta zasługa ofiary Chrystusowej jest dostateczną ceną, przeto Bóg może być sprawiedliwy gdy każdemu przychodzącemu w imieniu i w zasłudze Jezusowej, przypisze tyle z tejże zasługi ile potrzeba na wypełnienie jego niedoskonałości i braków; i podobnie czyni z całą tą klasą — z *Kościółem pierwородnych*. To przypisanie zasługi Chrystusowej Kościołowi, jako oddzielnej i odrębnej klasy od świata, zajmuje i zadłuża tą zasługę na pewien czas, wyrównując cielesne niedoskonałości Kościoła, aby w ten sposób klasa ta mogła być przyjemną Bogu.

Jest to tylko przypisane, czyli jakoby wypożyczone Kościołowi, ponieważ Kościół nie pragnie zatrzymać ziemskich praw Jezusowych dla siebie, ale chce to wszystko ofiarować i w ten sposób naśladować Jezusa. On wielki Arcykapłan przypisuje im tyle ze Swej zasługi aby ofiarę Kościoła uczynić przyjemną Rogu, gdy taka jest ofiarowana przez tegoż Najwyższego Kapłana. Gdy cały Kościół pierwородnych osiągnie nagrodę duchowej natury, cała zasługa Najwyższego Kapłana Jezusa będzie zwolniona i znajdzie się ponownie w rękach Sprawiedliwości, tak jak była wtedy gdy Jezus wstąpił na wysokość.

— 490

**ZASTOSOWANIE — Co do Adama i jego rodzaju.**

**Pytanie (1916)** — *Kiedy zasługa ofiary Chrystusa lub cena okupu będzie zastosowana za Adama? Czy włączony w to będzie także cały rodzaj Adamowy?*

**Odpowiedź** — Nie prędzej Pan będzie mógł zastosować Swoją zasługę za Adama, aż cały Kościół zostanie zabrany, ponieważ przypisanie zasługi Kościołowi nie dozwala zastosowania jej za Adama i jego rodzaj. Dlatego my musimy wpierw przejść przez naszą próbę, zanim ta zasługa może być przypisana Adamowi i jego potomstwu.

Nad sprawą tą zastanowimy się więcej szczegółowo: Czemu to przypisanie Kościołowi jest zakazem na zasługę Chrystusową? Czemu ona nie może być zastosowana za Adama zanim Kościół zostanie skompletowany? Jest ona złożona jako depozyt u Boga Ojca; i jest jakoby zahipotekowana przez to przypisanie Kościołowi. Jak to się dzieje? W ten sposób: Wszyscy co stanowią będą Kościół, zgodzili się umrzeć w ciełe. Nikt inny nie został przyjęty do Kościoła. Kto nie wstąpił w ślady Chrystusa, nie wstąpił do Kościoła. Sprawiedliwość wymaga aby ci wszyscy umarli; najpierw ci, co wstępują w jego ślady i oddadzą swe życie chętnie, z radością, ofiarnie; ci wejdą do chwały niebieskiej — najwyższej. Potem klasa Wielkiego Grona. Są to ci, którzy dla bojaźni śmierci,

przez cały czas swego życia poddani są niewoli. Czy będzie im dozwolone iść dalej w ten sam sposób? Jeżeli tak, to umarliby wtóra śmiercią, ponieważ nie złożyli swego życia. Co Jezus zrobi dla takich? W Biblii jest to przedstawione przez Pana Jezusa jako kładącego ręce na klasę kozła wypuszczalnego i >763< wywiedzenie go przez człowieka na to obranego, co przedstawia jak to Wielkie Grono oddane będzie szatanowi na zniszczenie ciała. Dlaczego? Ponieważ to jest częścią przymierza, ciało ich musi być poświęcone dobrowolnie albo zniszczone — jedno albo drugie.

Gdy ciała ich zostaną oddane, szaty obmyte a oni sami odcierpią, wtedy nauczą się swej lekcji. Nie wejdą już do klasy ofiarnej, ale gdy pozostaną wiernymi Bogu w tej próbie, zostano uznani za godnych życia na duchowym poziomie. Nie na najwyższym poziomie, w Boskiej naturze, lecz jak aniołowie, na niższym poziomie. Wszyscy zostaną uznani godnymi, którzy otrzymają wieczne życie; a ponieważ oni będąc poddani próbie nie wyparli się Pana i raczej woleli cierpieć, są uznani za godnych. *Objawienie 7:15* mówi o nich. *Dlatego są przed stolicą Bożą i służą Mu dniem i nocą, w kościele Jego*. Klasa Małego Stadka jest czymś więcej niż zwycięzcami. Siedzieć będą a Panem na Jego tronie i będą współdziedzicami z Nim i uczestnikami Jego Boskiej natury. Inni, przychodząc na końcu pod naciskiem i cierpnąc raczej aniżeli mieliby stać się niewiernymi Bogu, dostaną dzięki Panu, dobrą nagrodę. Ponieważ nie mieli ducha ofiary, ducha cierpienia dla Chrystusa dobrowolnie, ochotnie, trzeba ich było popychać do walki. Walczyli jednak dobrze, kiedy już zostali popchnięci, ale nie tak jak ich Wódz, który Sam wystąpił do walki.

Jest jeszcze trzecia klasa, wspomniana w liście do *Żydów 6:6,10*. Apostoł powiada, że ci, którzy odpadli i odwrócili się od krwi przymierza i uważali ją za rzecz pospolitą — ci umrą wtóra śmiercią. Dlatego to Jezus zagwarantował, że wszyscy tacy pójdą na śmierć. Jedna klasa, pójdzie na drugą śmierć, ponieważ jest niegodna. Druga klasa jest popychana aby stanęła po stronie dobrej lub złej, a kiedy wszyscy umrą, wtedy hipoteka będzie zdjęta, albowiem zobowiązania zostaną spłacone. Wszyscy oni umrą, żaden nie zatrzyma życia ziemskiego. Jedna klasa dostąpi nowego życia na Boskim poziomie, druga na poziomie duchowym, a jeszcze inna klasa to ci, którzy umrą śmiercią wtóra. — 24

## ZASTOSOWANIE — Powtórzenie.

**Pytanie (1916)** — *Czy zastosowanie zasługi Chrystusa potrzebuje być powtórzone?*

**Odpowiedź** — Ono nigdy nie potrzebuje być powtórzone. Jest to ukończone dzieło, które Ojciec zaplanował jeszcze przed założeniem świata. Jezus pozostawił chwałę u Ojca w tym właśnie celu, który to cel nadal wykonywał przez te 1900 lat tego wieku Ewangelii i 1000 lat więcej będzie potrzeba na wypełnienie tego. Dzięki Bogu, Alleluja, co za Zbawiciel! Co za plan! Pomyślcie tylko: Biblia powiada, że będziecie podobni waszemu Ojcu Niebieskiemu. Jesteście dziećmi Bożymi od czasu spłodzenia duchem. Dziecko odpowiednio spłodzone, mające dobrą matkę i dobrego ojca, będzie zawsze takie jak ojciec. Gdyby Adam i Ewa zachowali swoją doskonałość, wszystkie ich dzieci byłyby tak jak i Adam doskonałe, wspaniałego >764< charakteru. Teraz Bóg rozpoczął nowy rodzaj istot Duchowych, spłodzo-nych

z ducha. Będziemy więc takimi jak nasz Ojciec. Jedna matka, jedno przymierze, pod którym wszyscy jesteście poczęci i które rozwinię nas i doprowadzi do chwalebnej wolności naszego Pana i staniemy się tak jak Ojciec. Jest On dobry nawet dla niewdzięcznych. Stając się coraz bardziej podobnymi Odkupicielowi, będziemy też coraz więcej podobni naszemu Ojcu Niebieskiemu. Cały cel naszego życia, naszej wiary, powinien być aby rozwinąć takie podobieństwo charakteru. — 25

### **ZBAWICIEL — Jezus doskonały Zbawiciel.**

**Pytanie (1911)** — *Czy Chrystus mógłby być zupełnym i kompletnym Zbawicielem gdyby wymagany było coś od człowieka, czy to w zbawieniu niebieskim, czy ziemskim?*

**Odpowiedź** — Naturalnie, że mógłby być kompletnym Zbawicielem. Przypuśćmy że dziesięciu mężczyzn znajdowałoby się w niebezpieczeństwie utopienia w wodzie i przypuśćmy że rzuciłbym im powróż wołając: "Uchwycie się tego i trzymajcie się mocno, a ja was wyciągnę." Wszyscy byliby wezwani do uchwycenia się i wszyscy mogliby być wyciągnięci; lecz gdyby jeden z nich pogardził tym sposobem ratunkowym, po zrozumieniu czym to jest, nie uchwyciłby się powroza, chociaż miałby wszelką ku temu sposobność i utonąłby, to jednak ten, co dokonał tego dzieła ratunkowego, byłby wybawicielem ich wszystkich. Wyratował ich wszystkich; albowiem gdy ktoś, mając sposób wybawienia, dobrowolnie pogardził nim, to byłoby tak jakoby ponownie wskoczył do wody będąc już na lądzie. — 630

### **ZBAWIENI — Względem owych 144000.**

**Pytanie (1911)** — *I słyszałem liczbę popieczętowanych; sto czterdzieści i cztery tysiące jest popieczętowanych z wszystkich pokoleń synów Izraelskich. Czy to znaczy, że tylko tyle będzie zbawionych?*

**Odpowiedź** — Nie, zbawieni będą też tacy, którzy nie są popieczętowani. Według naszego wyrozumienia te 144000 odpowiada owemu wielkiemu człowiekowi, o którym mówiliśmy w jednej z poprzednich odpowiedzi. Bóg wzbudza onego wielkiego męża (*Dz. Ap. 17:31*), owego pozafiguralnego Mojżesza; czyli mówiąc inaczej, owe 144000 stanowią będą duchowe nasienie Abrahamowe, o którym mówi Apostoł: *Jeżeliście Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahamowym i według obietnicy dziedzicami*. To będzie owe nasienie Abrahamowe przyrównane do gwiazd niebieskich — w przeciwieństwie do nasienia ziemskiego, przyrównanego do piasku na brzegu morskim, a które ewentualnie obejmie wszystkie narody, ludy, rodzaje i języki; jak to powiedziane było Abrahamowi: *Ojcem wielu narodów postanowiłem cię* — nie tylko ojcem Żydów, ale ojcem wiele narodów. Wszystkie narody staną się ostatecznie dziećmi Abrahamowymi przez wiarę i posłuszeństwo, pod Nowym przymierzem Izraelskim. W międzyczasie jednak, zanim te błogosławieństwa spłyną na cielesnego Izraela, a przez Izraela na inne narody, Bóg wybiera owe >765< 144000, którzy stanowią będą duchowe klasę. Tak więc znajdziecie w księdze Objawienia wzmiankę o tych 144000 wybranych i popieczętowanych z dwunastu pokoleń Izraela — po 12000 z każdego pokolenia. To znaczy że Bóg ustanowił całą tę sprawę tak jakby całą liczbę duchowego nasienia Abrahamowego miał wybrać z dwunastu pokoleń izraelskich.

W słusznym czasie Bóg wybrał z synów Izraela tyłu, ilu było godnych miejsca w tej duchowej klasie, aby byli zapieczętowani duchem świętym. Wiemy, na przykład, że Jezus, podczas Swej misji, zgromadził około 500 braci, jak nazywa ich Św. Paweł. Wiemy także, iż w dniu Pięćdziesiątnicy było znowu kilka tysięcy gotowych do zapieczętowania, a nieco później jeszcze kilka tysięcy Żydów. Wiemy również, że praca misyjna wykonywana była wyłącznie tylko dla narodu żydowskiego przez trzy i pół roku po śmierci Jezusa. Potem oni jeszcze mieli sposobność, na tych samych warunkach co poganie, aż do końca ich wieku aż do czasu zburzenia Jeruzalem w roku 70 A.D., — byli oni nawet w przyjaźniejszych okolicznościach niż poganie. Przez cały ten czas Bóg wybierał jednostki z tych dwunastu pokoleń, niektórych z pokolenia Aserowego; albowiem zamieszkali w Palestynie przedstawiali wszystkie pokolenia, chociaż najwięcej było ich z pokoleń Judy, Beniamina i Lewiego. Te trzy były najgłówniejsze, lecz byli tam także Żydzi z innych pokoleń, jak mówi o tym Pismo święte i wszystkie pokolenia były reprezentowane tak w Palestynie jak i w przyległych okolicach Małej Azji, oraz w Grecji i w Rzymie, gdziekolwiek św. Paweł podróżował. Jak na przykład, gdy pierwszy raz dostał się do Rzymu, zwołał Żydów będących przy synagodze, wytułmaczył im całą sytuację, dając im pierwszą sposobność i powiedział, że było potrzebne i właściwe aby im najpierw Ewangelia była głoszona. Taki był Boski program; On zamierzał wybrać z tych pokoleń tyłu ile można było znaleźć — i co potem? Przypuśćmy że mielibyśmy tu dwanaście miar, z których każda mogłaby pomieścić w sobie dwanaście tysięcy ziarenek grochu i że miary te przedstawiałyby pokolenia Judy, Beniamina, Isachara, Asera, Zabulona itd. i że w niektórych miarach było więcej grochu a w innych mniej, lecz w każdej znajdowała się pewna ilość ziaren grochu.

Następnie, gdy Żydzi sposobni do zajęcia miejsca w duchowym nasieniu Abrahamowym, zostali wybrani i zapieczętowani, poselstwo Ewangelii przeszło do pogan. Po co? Aby wypełnić miary owych dwunastu pokoleń. Do jakiego pokolenia, w takim razie, należałbym? Mam nadzieję, że należę co jednej z tych miar, a wy do drugiej, lub do tej samej, lecz do jakiegokolwiek kto z nas należy, należy tam dlatego, że miara ta musiała być dopełniona.

Tak samo jakby, na przykład, rząd Stanów Zjednoczonych miał wojsko na wyspach Filipińskich; powiedzmy że byłby tam 97 pułk ze Stanu New York, pewien inny pułk z Missouri, inny z Pensylwanii, a jeszcze inny z Maryland i wszystkie te pułki miałyby swoją regularną nazwę. Przypuśćmy teraz, że z jakiegoś powodu, przez chorobę, zwolnienie lub cokolwiek, >766< pułki te zmniejszyłyby się liczebnie i rząd wydałby rozporządzenie, że wakujące miejsca mają być wypełnione. Biura rekrutacyjne byłyby w różnych miastach Stanów Zjednoczonych i rekruci z różnych Stanów wypełniliby wakujące miejsca owych pułków, które jednak nadal zatrzymałyby pierwotne nazwy.

W podobny sposób Bóg dopełnia owej liczby. Całą tę sprawę On rozpoczął na tej podstawie, że Izrael będzie pierwszym i różne te pokolenia otrzymały równą proporcję sposobności, a gdy skorzystało tyłu ile było sposobnych i chętnych, wtedy pozostała liczba dopełniona zostanie z pogan. To też apostoł Paweł w liście do *Rzymian 11:25* mówi że gdy wejdzie zupełność z pogan, to zaćmienie odjęte będzie od Izraela. Skoro tylko liczba 144000 dopełni się, dzieło



wieku Ewangelii prędko zakończy się. Będzie ono skończone, ponieważ duchowe nasienie Abrahamowe będzie dopełnione i już więcej nigdy nikt nie będzie dodany; nie będzie tam ani jednego za mało ani za dużo i zaraz po dopełnieniu nastąpi uwielbienie owych 144000 jako duchowe królestwo, poczym nastąpi błogosławieństwo cielesnego Izraela; jak określili to św. Paweł: *Wszystek Izrael będzie zbawiony*, wszystek doprowadzony zostanie z powrotem do łaski i społeczności z Bogiem, otrzyma Jego błogosławieństwo, a przez cielesnego Izraela, błogosławieństwo rozszerzy się na wszystkie narody i w taki sposób wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione w nasieniu Abrahamowym, pod owym wyższym duchowym Izraelem, 144000 składające się tak z Żydów jak i z Anglików, Irlandczyków, Polaków i innych.

Tak więc owe 144000, zamiast być końcem są tylko początkiem Boskiego zbawienia. Ich zbawienie jest specjalnym zbawieniem, jest to klasa wybranych, klasa Mesjaszowa, której Głową jest Jezus. Potem nastąpi ogólne zbawienie całej ludzkości. Lecz zbawienie tej klasy będzie przemiana do stanu niebiańskiego, gdy zaś ludzkość będzie miała sposobność zbawienia w ciełe, dojścia do ludzkiej doskonałości i wiecznego żywota, oraz do wszystkiego co zostało stracone w raju a przywrócone przez Wielkiego Mesjasza.

### **ZBAWIENIE — Społeczne i wielkie.**

**Pytanie (1905)** — *Czy zbawienie społeczne nie jest wybawieniem wszystkich od śmierci Adamowej? Czy właściwym jest moje pojęcie, że chociaż określenie społeczne zbawienie stosuje się tak do fazy niebieskiej jak i do ziemskiej, to jednak ono zawsze pozostanie społecznym i jedynym zbawieniem dla świata, gdy zaś Kościół będzie mieć udział w wielkim zbawieniu?*

**Odpowiedź** — Wiem że Apostoł użył określenia *nasze społeczne zbawienie* (Juda 3), lecz na innym miejscu mamy także powiedziane o *wielkim zbawieniu*. *Jakoż my ucieczemy jeśli zaniedbamy tak wielkiego zbawienia, które wziąwszy początek opowiadania przez samego Pana od tych, którzy Go słyszeli, nam jest potwierdzone? (Hebr. 2:3).* Możemy wyobrażać sobie >767< w umysłach naszych, że jest zbawienie przez usprawiedliwienie z wiary, które jest społecznym i w słusznym czasie zastosowane będzie do całego świata. Następnie wiemy także, iż wystawiona jest chwalebna sposobność współdziedziactwa z Synem Bożym. Zatem orzeczenia te mogą, być stosowane do jednego lub drugiego. — 619

### **ZBAWIENIE — Sprawowanie własnego.**

**Pytanie (1909)** — *Proszę wyjaśnić słowa: Zbawienie swoje sprawujcie; albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania Swego. (Filip. 2:12,13) Co jest siłą argumentu albowiem w tym tekście?*

**Odpowiedź** — Myślałbym, że znaczenie tego jest następujące: Zbawienia swoje sprawujcie, czyli Bóg umieścił was w szkole Chrystusowej i dał wam pewną znajomość i pomoc ku zbudowaniu świętych i ku budowaniu się w najświętszej wierze ażebyśmy wszyscy doszli do miary wzrostu Chrystusa Jezusa, który jest Głową, a Kościół Jego Ciałem. Wy macie coś do czynienia z tym dziełem stania się członkami Ciała Chrystusowego. Zależy to od waszego

przyjęcia ducha świętego i prawdy do szczerego serca i na ile dozwolicie im przeniakać i przekształcać wasz charakter.

Co owe *albowiem* ma z tym do czynienia? *Albowiem Bóg jest, który sprawuje.* Gdybyście myśleli dokonać tego sami to gotowi byście powiedziec: Jestem bezsilny, próbowałem to lecz upadam tak często, że i nie wiem co czynić. Pamiętajcie więc, że Bóg działa wraz z wami. Jeżeli Bóg jest z wami, to któż może być przeciwko wam? On działa dla ciebie, drogi bracie, działa z tobą i dla ciebie. Co On chce dokonać dla ciebie? On chce wyprowadzić cię więcej niż zwycięzca, członkiem Ciała Chrystusowego i w tym właśnie celu dał nam owe nader wielkie i kosztowne obietnice, abyśmy się przez nie stali uczestnikami Boskiej natury. — 619

### ZBAWIENIE — Od czego?

**Pytanie (1911)** — *Czy Chrystus umarł, aby wybawić nas od śmierci, czy z mocy śmierci?*

**Odpowiedź** — W którykolwiek sposób chcesz to wyrazić. On nie wybawił nas od umierania. Moc śmierci jest obecnie nad nami wszystkimi i moc ta stopniowo miazdży nas i wnet zgniecie nas zupełnie. W słusznym czasie Pan wybawi nie tylko tych co znajdują się pod mocą czyli panowaniem śmierci i są w drodze do przepaści, do grobu, ale wybawi także i tych co już są w śmierci. Wszyscy oni wyjdą. *Wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą głos Syna Człowieczego i wyjdą.* - Jan 5:28. — 619

### ZBAWIENIE — Z łaski a stracenie.

**Pytanie (1911)** — *Jeżeli człowiek zbawionym jest z łaski, czy on może być straconym przez coś, co sam mógłby uczynić?*

**Odpowiedź** — Dziwne są te nasze umysły, drodzy bracia, >768< więc musimy współczuć jedni z drugimi. Nie wyśmiewam się z brata, który stawiał to pytanie, ani wy tego nie czynicie, lecz ono daje mi do myślenia jak nieudolne są nasze władze umysłowe. Sposób w jaki Bóg zbawia nas z łaski, nie jest przeciwko naszej własnej woli. On uczynił zarządzenie ku naszemu zbawieniu i ku zbawieniu wszystkich; czy więc nie jest to łaską? Czy nie jest to wielką łaską że Bóg przygotował sposób, przez który wy, ja i każdy inny może ująć z pod wyroku śmierci i powrócić do żywota wiecznego i do Boskiej łaski? Czy nie jest to wielkim błogosławieństwem? Zapewne! Zatem ktokolwiek i kiedykolwiek zbawionym będzie, zawsze będzie to zbawieniem z łaski, lecz czy Bóg kiedykolwiek zbawi kogokolwiek przeciwko jego woli i współdziałania? Nigdy, żaden ale będzie zbawiony inaczej jak tylko przez dobrowolne przyjęcie Boskiej łaski i przez współdziałanie z tą łaską i błogosławieństwem. Tak jak Boska łaska przygotowała całe to zbawienie i wszystko, co z tym się łączy, tak każdy który o tym słyszy i rozumie wystawioną sposobność, musi sam z niej skorzystać i zapewnić ją sobie; a jeżeli jej sobie nie zapewni, to przyjął łaskę Bożą nadaremnie, nie będzie miał z tego żadnej korzyści. — 620

### ZDROWY ROZSADEK — Używać roztropności.

**Pytanie (1912)** — *Powiedziane mamy, aby od tego, co chce u nas pożyczyć, nie odwraca. (Mat. 5:42) Jak to rozumieć?*

**Odpowiedź** — Pismo to nie mówi, że mamy pożyczać każdemu kto żąda od nas pieniędzy lub innych rzeczy; lecz nie powinniśmy też odwracać się od takich, co rzeczywiście są w potrzebie. Pismo święte mówi: *Czyńcie dobrze i pożyczajcie, ale się stąd nie spodziewajc.* (Łuk. 6:35). Powinniśmy mieć szczerobliwe usposobienie lubujące się w czynieniu dobrze wszystkim ludziom, a najwięcej domownikom wiary; lecz powinniśmy też używać roztropności. Niekiedy najlepszą rzeczą wobec niektórej osoby jest pożyczyć jej coś, choć jest się pewnym, że nie otrzyma się tego z powrotem, bo w ten sposób dana osoba będzie powstrzymana od dalszego natręctwa. — 135

### **ZDROWY ROZSADEK — Względem utrzymania pracy.**

**Pytanie (1914)** — *Pewien brat, świeży w prawdzie i wielce lubiany był zmuszony przez pewną praktykę handlową, zaryzykować utratę swego stanowiska w pracy, albo zaprenumerować pewne czasopismo religijne pod tytułem "Chrześcijański Orędownik." Pismo to często zamieszczało artykuły łączące Sługę Prawdy. Brat ten znajduje się w trudnych warunkach, bo miał niedawno wielkie wydatki a powodu poważnej choroby niektórych członków rodziny. Jaką radę należałoby dać temu bratu i czy on może być nadal obierany na starszego?*

**Odpowiedź** — Gdybym ja był na miejscu tego brata, to zaprenumerowałbym i z pół tuzina takich czasopism, gdy >769< byłaby tego potrzeba. Czy wydałbym \$600 za utrzymanie swej pracy? Tak, nawet \$1200, jeżeli wiedziałbym, że warta. Wcale nie myślałbym, że on uczynił źle zaprenumerowawszy sobie owe pismo, choćby ono nawet lżyło brata Russella. Ja przebaczyłbym mu to. Myślę, że brat ten posiada zdrowy rozsądek. Potrzeba nam zdrowego rozsądku także pomiędzy starszymi. —135

### **ZEBRANIA — Zebrania pielgrzymów, ogłoszenia itd.**

**Pytanie (1907)** — *Jaka jest Twoja rada co do zebrań pielgrzymów? Czy jest wskazane wydawać dużo pieniędzy na ogłoszenia, oraz na wynajmowanie sali w obecnym okresie zniwa? Czy też byłoby lepiej dawać usługę więcej na korzyść tych, którzy już są w prawdzie? Do jakiego stopnia pielgrzymi powinni zawiadywać tą sprawą?*

**Odpowiedź** — Odpowiem, drodzy przyjaciele, najpierw na ostatnie pytanie, a mianowicie, że pielgrzym nie powinien nawet starać się w ogóle o kierownictwa w tych sprawach. To nie należy do pielgrzyma. Większość kierownictwa wykonywana jest przez nas z biura Strażnicy. Pielgrzymi mają tylko wykonywać te polecenia, jakie tam są, ułożone, a fakt, że przyjmują oni obowiązki pielgrzyma, wskazuje, że godzą się z tym. Nie oznacza to, że ktoś staje się niewolnikiem, ale oznacza, że tworzy się sztab pielgrzymów na takich warunkach i że pielgrzymi zadowoleni są z tych warunków, uznają takowe i uważają reguły jako będące pod Boskim nadzorem. Dlatego powiem, że pielgrzym nie powinien mieć nic do czynienia w zarządzaniu tymi sprawami. Nie wiem czy pielgrzymi coś podobnego czynią, ale jeżeli któryś coś takiego próbował, to raczej przypuszczam, że zrobił to nieświadomie.

Teraz co do tego jak wiele powinno się ogłaszać, powiem tyle: Wolimy pozostawać to w rękach samych przyjaciół. Ogłaszajcie tak wiele albo tak mało o

wizytach pielgrzymów, jak wam się zdaje najlepiej. Uważajcie to za część waszego szafarstwa i sami tego dopilnujcie. Stowarzyszenie pilnuje swojej części dzieła, wysyłając pielgrzymia, pokrywając jego wydatki itp. Pielgrzym zaś wykonuje swoją część. Jeżeli każdy wykona swoją część, wszystko będzie dobrze wykonane. Widzicie więc, że każda strona ma swoją odpowiedzialność w tej sprawie aby czyniła co uważa w swym przekonaniu za, zgodne z wolą. Pańską.

Naszą radą byłoby aby nie urządzać zbyt wiele zebrań publicznych, ponieważ specjalnym celem tych wizyt pielgrzymów jest służyć domowi wiary a zebrania publiczne nie zawsze są korzystną rzeczą dla domu wiary. Dlatego zawsze nawołujemy, aby jeśli odbywają się zarówno publiczne jak i prywatne zebrania, żeby zebrania publiczne nie zajmowały wszystkiego czasu, lecz raczej żeby połowa, lub trochę więcej niż połowa, przeznaczona była na sprawy którymi specjalnie interesuje się dom wiary. >770< — 469

### **ZEBRANIA — O małych klasach.**

**Pytanie (1909)** — *Czy radziłbyś aby klasa z trzech lub czterech miała Beriańskie badania, czy też lekcje z Wykładów Pisma Świętego?*

**Odpowiedź** — Moim zdaniem najbardziej właściwe byłoby mieć jedno i drugie. Mamy wiele sposobności i nie potrzebujemy ograniczać się tylko do jednej. Lekcje Beriańskie może będą lepsze na zebraniach publicznych i mogą być bardziej systematyczne, lecz możecie mieć także wieczory z Wykładów Pisma św.

W związku z tym radziłbym abyście nie zapominali o zebraniach modlitw i świadectw, albowiem te należą do najkorzystniejszych zebrań dla Kościoła. W miarę jak cieszą się one powodzeniem widzimy na ogół, że stan duchowy klasy jest dobry i dlatego, o ile to tylko jest możliwe, nie zapominajcie o zebraniach modlitw i świadectw. Nie róbcie jednak pomyłki aby składać świadectwa z rzeczy, które wydarzyły się przed laty. Radzimy wybrać sobie co tydzień jakiś przedmiot i oświadczać się, o ile możliwe, w związku z tym przedmiotem. W niektórych miejscach biorą tygodniowe kazania za podstawę do zebrań modlitw i świadectw, i starają się dopilnować aby ich świadectwa miały związek z przedmiotem, mając to wciąż na myśli w ciągu tygodnia i upatrując doświadczeń, które byłyby zgodne z tym przedmiotem. W zgromadzeniu w New Yorku biorą niedzielne popołudniowe dyskusje za przedmiot swoich tygodniowych modlitw i świadectw, a potem baczą na swoje doświadczenia w niedzielę, poniedziałek, wtorek i środę - aż do zebrania świadectw. Jeżeli przedmiot takim jest cierpliwość, na przykład, baczyć będą do jakiego stopnia utrzymują w sobie cierpliwość, i na ogół przekonują się, że przychodzą na nich w tym czasie pewne doświadczenia cierpliwości. Potem po zebraniu śródowym mają ten sam przedmiot na myśli aż do następnej niedzieli, przez co wciąż ten przedmiot jest świeży w ich, umyśle. Korzyść z tego jest w tym, że zawsze mamy świeże przedmioty do naszych rozmyślań i świadectw. Przypuszczam, że każdy z was w doświadczeniu swym przekona się jak nieraz odchylił się od właściwego kierunku, nie zdając sobie nawet sprawy z tego, że tak czyni, lecz gdy zwracamy baczną uwagę na nasze chrześcijańskie doświadczenie, to rzadko kiedy dzień jest stracony. Tak więc, szukając takich, doświadczeń, znajdujemy to czego szukamy. Jeżeli macie czegoś podobnego na myśli, nie będziecie mieć takiego doświadczenia i prawie nie zauważycie jak Pan opiekował się wami albo jakie

mieliście doświadczenie. Przekonaliśmy się że jest to bardzo korzystne.

— 470

### **ZEBRANIA — Porządek ich.**

**Pytanie (1910)** — *Jeżeli zgromadzenie ma dwa zebrania w niedzielę i dwa w ciągu tygodnia, czyli razem >771< cztery zebrania w ciągu siedmiu dni, to jakie radziłbyś stosować lekcje i w jakiej ilości dla tych zebrań?*

**Odpowiedź** — Moją radą byłoby, że środek tygodnia będzie dobrym czasem na zebranie świadectw - na zebranie modlitw, chrześcijańskiej społeczności i wzajemnej przyjaźni. Nie jest to tylko zebranie świadectw ale także, skupieniem serc współczujących, jakie się osiąga na takich zebraniach i o tym należy pamiętać. Potem sądzę, że badania beriańskie będą dobre, jak to poprzednio radziliśmy. Następnie, zależałoby od materiału w danej klasie, od zdolności poszczególnych członków itp., czy byłoby dobrze spróbować publiczny wykład lub nie. W niektórych wypadkach może to być zupełnie właściwą rzeczą ale w innych może okazać się nierozsądnym. Sądzę, że musimy uznawać, iż istnieje taka rzecz jak naturalna zdolność do nauczania i że tylko ci, którzy posiadają taką zdolność powinni nauczać; oraz że każdy, kto takiej zdolności ale posiada, lepiej nie powinien brać się do nauczania a raczej podjąć coś w rodzaju badań beriańskich. Nawet te badania wymagają pewnych zdolności do nauczania i przewodniczący potrzebuje sam badać aby mógł odpowiednio prowadzić zebranie, Nie sądzę aby było właściwe z mojej strony radzić wam bardziej szczegółowo co do charakteru wszystkich waszych zebrań, oprócz tego że zebrania świadectw dobrze jest mieć raz na tydzień. Badania beriańskie także są dobre o tyle, że klasa otrzymuje z nich korzyści duchowe i wszyscy powinni być zachęceni do otwartego wypowiedzania się, a jeśli zachodzi potrzeba, próbować różne inne sposoby żeby przekonać się co jest dla klasy najkorzystniejsze i najbardziej interesujące. Specjalnie jednak radzę starszym i diakonom aby nie starali się rządzić zbohem, a raczej pomagać i wykazywać drogę, którą zdaje się prowadzić duch Pański.

— 471

### **ZEBRANIA — O zebraniach świadectw.**

**Pytanie (1910)** — *Co do zebrania świadectw, to odwiedzając różne zgromadzenia przekonałem, się, że bracia tych zebrań nie rozumieją. Biorą sobie jakiś przedmiot i dyskutują nad nim na zebraniu świadectw. Czy jest to właściwa myśl?*

**Odpowiedź** — Co do zebrania świadectw - co to jest zebranie świadectw? Na przykład poradziliśmy przyjaciółom w Alleghany na tym samym zebraniu, o jakim poprzednio wspominałem, aby zapamiętali sobie niedzielną popołudniową dyskusję jako mającą być główną myślą na cały tydzień. Idzie o to, aby gdy się zbiorą razem w środę wieczór na zebranie świadectw, mieli za sobą takie doświadczenie w związku z tekstem omawianym w niedzielę popołudniu, żeby wyciągnęli wszystką możliwą korzyść z tego, co słyszeli w niedzielę, aby ich wszystkie doświadczenia związały się z tym przedmiotem tak, że zapamiętają je sobie dokładnie na środowy wieczór. Gdy zbiorą się w środę wieczorem, to te wszystkie doświadczenia czy wypadki życiowe, jakie spotkały ich w międzyczasie, czy to z grosernikiem lub rzeźnikiem, czy >772< to we własnym interesie lub w prywatnych, sprawach, wszystko co byłoby interesująco związane z przedmiotem omawianym zeszłej niedzieli popołudniu, będą

pamiętać i dadzą z tego świadectwo jako o części swego chrześcijańskiego doświadczenia. Jeżeli nie będą mieli żadnych doświadczeń w związku z omawianym w niedzielę przedmiotem, mogą dać świadectwo z innych doświadczeń. Jednak lepiej jest aby doświadczenia miały styczność z dyskusją niedzielną, gdyż takie robią większe wrażenie i na zawsze pozostają w sercu. Potem po wieczornym zebraniu w środę utrzymuje się tę samą myśl aż do następnej niedzieli, przez co odnosi się korzyść z całotygodniowego skoncentrowania myśli nad danym przedmiotem, przez dokładne przetrwanie tego co się słyszało i nad czym się zastanawiało. Bracia przekonali się, że jest to dla nich korzystne. Zaś samo wybranie przedmiotu i dyskusja nad nim wcale nie jest zebraniem świadectw, świadectwo jest wynurzeniem swych własnych doświadczeń w związku z jakimś przedmiotem.

— 471

### **ZEBRANIA — Metoda prowadzenia gdy nie ma braci.**

**Pytanie (1910)** — *W wypadku klasy malej, gdzie nie ma brata, któryby przewodniczył, jaka powinna być metoda badania tomów lub Cieni Przybytku, gdy nie ma brata na czele klasy?*

**Odpowiedź** — Co rozumiesz przez to, że nie ma brata na czele klasy?

**Brat pytający** — *że w klasie nie ma brata, a tylko jest klasa sióstr.*

**Odpowiedź** — Myślę, że powinny sobie radzić bez brata. Wspomniałem już w szóstym tomie, w odpowiedzi na podobne pytanie, że jeśli chcą, mogą uważać autora tego tomu za obecnego na ich zebraniu, jak to jest przedstawione w tym tomie.

### **ZEBRANIA — Czy siostry mogą stawiać pytania?**

**Pytanie (2)** — *Czy byłoby właściwe dla jakiejś siostry stawiać pytanie?*

**Odpowiedź** — Oczywiście. Jedynym punktem co do sióstr jest to: Nie jest powiedziane jakoby siostra nie mogła nauczać sióstr ale św. Paweł powiada: *Niewieście nie pozwalam uczyć, ani władzy mieć nad mężem.* (mężczyzną) Nie mówi to, że niewiasta nie może nauczać dzieci lub sióstr, ale gdzie znajdują się mężczyźni i niewiasty w Kościele Chrystusowym to byłoby rzeczą niewłaściwą i niezgodną z figurą i obrazem Chrystusa jako Głowy. W figurze Chrystus Głowa reprezentowany jest przez mężczyznę, a Kościół jest Ciałem, reprezentowanym przez niewiasty, przeto nie byłoby właściwą rzeczą aby niewiasty nauczały, gdyż kazałoby to wnosić, że Kościół naucza Chrystusa. Dlatego Apostoł uczynił to zastrzeżenie jako zgodne z wolą Bożą i my się tego trzymamy. Jednak zupełnie właściwą rzeczą jest jeśli siostra stawia pytania otwiera zebrania i odmawia modlitwę. >773<

— 472

### **ZEBRANIA — Co do przemawiania braci wizytujących.**

**Pytanie (1910)** — *Czy można prosić brata wizytującego aby przemówił do zgromadzenia?*

**Odpowiedź** — Ja myślę, że nie byłoby rzeczą najlepszą zapraszać do przemawiania gości innych jak tylko takich, którzy są upoważnieni przez Stowarzyszenie jako pielgrzymi, albo są specjalnie przedstawieni zborowi. Nie byłoby to właściwe, ponieważ stwarzałoby to pewnego rodzaju precedens. Po drugie, starszy nie jest postawiony na swoje stanowisko na to aby decydował kto ma służyć

zborowi, lecz po to aby sam służył. Chyba że jest najmocniej przekonany, iż zgromadzenie życzyłoby sobie usługi danego brata. Wówczas powinien stłumić w sobie wszelkie uczucia osobiste i powinien zapytać się zboru czy życzy sobie usługi danego brata. Sądzę, że w ten sposób porucza się odpowiedzialność w tej sprawie w ręce zboru i usuwa się jakiegokolwiek naprężenie stosunków, mogące wymknąć z tego powodu, a niekiedy oszczędza się zborowi kłopotów. Albowiem gdyby stało się zwyczajem, że każdy wizytujący brat zawsze miałby być tak wyróżniany, nie byłoby to korzystne dla zboru, ponieważ zbór nie wybrał tego brata wizytującego lecz brata, który został wybrany starszym, więc zbór ma mieć głos i decyzję czy chce lub nie chce aby ktoś inny przemawiał - chyba że dał swemu przewodniczącemu specjalne co do tego upoważnienie. — 472

### **ZEBRANIA — Czy mogą prowadzić nie starsi.**

**Pytanie (1910)** — *Czy doradzałbyś, aby inni bracia, oprócz starszych, prowadzili niekiedy zebrania?*

**Odpowiedź** — Takie sprawy powinny być zadecydowane przez zbór. Gdy zbór obierze tylko jednego starszego to jest to odpowiedzialnością zboru; to znaczy że zbór widocznie nie zauważył innych sposobnych do starszeństwa. Gdyby zaś ten obrany starszy miał dać do zrozumienia że on wie lepiej i naznaczał kogoś innego do prowadzenia zebrań, to ignorowałby sąd zboru, który orzekł, że nie zauważył innego sposobnego do starszeństwa. Gdyby jednak zbór zadecydował, że obiera tylko jednego starszym i daje jemu pełnomocnictwo aby on, według swego rozsądku, powoływał różnych innych braci do pewnych usług w zborze, w takim razie zgromadzenie nadało temu bratu tyle autorytetu i on może używać tylko tyle a nie więcej.

W takim wypadku byłoby jednak właściwe, aby zgromadzenie obrało tych innych braci diakonami i wtedy powiedziało starszemu: Bracie tych diakonów obraliśmy na to, aby byli niekiedy używani do pewnych usług. Zdaje się nam, że oni mają pewne kwalifikacje, które z czasem mogą rozwinąć się do ważniejszej służby w Kościele, święty Paweł powiedział że diakoni, którzy służyliby dobrze, stopień sobie dobry zjedną; to znaczy, że gdy są wiernymi w niższej służbie, czy to w usługiwaniu przy stołach, czy w jakiegokolwiek służbie, okazują przez to właściwego ducha, iż można by im zaufać także w >774< ważniejszej służbie. Lecz gdyby który diakon wstydził się podawać owoce, mleko lub inne rzeczy podczas wspólnej przekąski, to brat taki nie nadawałby się na diakona, a tym mniej na starszego.

— 173

### **ZEBRANIA — Najważniejsze dla małej klasy.**

**Pytanie (1910)** — *Czy mógłbym zapytać jakiego rodzaju zebrania uważałbyś za najważniejsze dla małego, początkującego zgromadzenia?*

**Odpowiedź** — Moją myślą drodzy bracia, jest że jednym z najważniejszych zebrań byłoby zebranie modlitwy i świadectw raz na tydzień. Być może, iż to nie przemawia do przekonania wszystkim braciom, lecz powiem wam jakie było nasze doświadczenie w Pittsburgu, abyście mogli z tego skorzystać. Około trzydzieści, a przynajmniej dwadzieścia lat temu zauważyłem w kościele potrzebę większego uduchowienia; widziałem większą skłonność do mocnych pokarmów niż do innych.

Podalem więc myśl aby wyznaczyć jeden wieczór w tygodniu - środę wieczór - jako najodpowiedniejszym na zebranie modlitw i świadectw. Sugestią moją było, aby świadectwa nasze nie były takie jak może mieliśmy zwyczaj praktykować gdyśmy byli w różnych denominacjach, lecz aby świadectwa nasze były świeże, z doświadczeń ostatniego tygodnia, a nie z dalekiej przeszłości. Jakie doświadczenia mieliśmy w ostatnim tygodniu? Jaki wpływ wywarł niedzielny tekst na nasze życie? Do jakiego stopnia mogliśmy zastosować się do tego tekstu? Jakie doświadczenia, mające łączność z (danym tekstem, przechodziliśmy? Jakie odnieśliśmy w tym względzie zwycięstwa, lub jakie mieliśmy upadki?

Mogłem zauważyć, że inni drodzy przyjaciele nie bardzo byli przychylni tej myśli. Wątpili w praktyczność takiego zebrania; obawiali się że stanie się ono monotonne, że wymówią się z wszystkiego w pierwszym tygodniu a następnie będą musieli powtarzać to samo. Nie mogli zauważyć głównego punktu, aby świadectwa były zawsze świeże, z doświadczeń i błogosławieństw ostatniego tygodnia. Jednak oceniając moją służbę przegłosowali, aby spróbować takie zebranie przez trzy miesiące, a po upływie tego czasu mieliśmy znowu przegłosować, czy prowadzić je nadal czy też zaniechać. Wynik tego był że przez te trzy miesiące polubili to zebranie świadectw, chociaż nie zbyt entuzjastycznie; lecz po upływie roku wszyscy wyrazili wielki zapał i zamilowanie do zebrania świadectw i obecnie jestem pewien, że bardzo dużo przyjaciół ze zboru w Pittsburgu powiedziałoby wam że jeżeli przyszłoby im zaniechać niektóre zebrania tygodniowe, to zatrzymaliby zebrania świadectw, choćby wszystkie inne przyszło im zaniechać. Z tego możecie zauważyć jak korzystne okazały się te zebrania. Wierzę, że tak samo rzecz się miała w wielu innych zgromadzeniach. Mało kto z was spodziewałby się tego na początku, lecz wierzę iż z czasem poznacie z własnego doświadczenia, że przez taką komunikację jednych z drugimi na zebraniach świadectw, doznajemy pewnego rodzaju uczyt duchowej. Przewodniczący może przyczynić się do >775< dobrego zainteresowania na tym zebraniu, przez wysunięcie pytania i dając każdemu sposobność do złożenia swego świadectwa.

Drugim ważnym zebraniem byłoby, moim zdaniem, coś w rodzaju beriańskiego badania. Czemu? Ponieważ na takim zebraniu stawiane są pytania, które, o ile przewodniczący jest umiejętny, będą bardzo interesujące dla całego zgromadzenia. Na to właśnie jest przewodniczący. Zgromadzenie mogłoby się obyć bez przewodniczącego o ile on nie ma zdolności do wysuwania rzeczy tak aby wszystkich pobudzić do myślenia. Przewodniczący, który sam najwięcej mówi, nie jest tak dobrym jak ten, który może drugich pobudzić do mówienia. Niektóry przewodniczący może myśleć, że on powinien najwięcej mówić. Jest w nim trochę ambicji, a może i nieco pychy; powinien stłumić w sobie wszelkie uczucie osobistości, ambicji i pychy a pragnąć tylko dobra trzody. Ten, który potrafi wszystkich w zgromadzeniu rozentuzjasmować i zainteresować pytaniami, dając im sposobność wypowiedzenia swych myśli, tak aby mogli otrzymać jak najzupełniejsze wyrozumienie pytań i odpowiedzi, sumując je na końcu, lub dając do przeczytania odpowiednie wytłumaczenie z książki - taki jest umiejętnym przewodniczącym i całe zgromadzenie pomnażać się będzie w umiejętności, rozumiejąc dobrze badane przedmioty i oceniając je coraz więcej.

Jednak całkiem inna byłaby sprawa tam gdzie nie ma odpowiedniego



przewodniczącego. Jeżeli on sam chce zawsze mówić, lub nie wie jak rozbudzić zainteresowanie, on nie jest dobrym przewodniczącym na tego rodzaju zebranie. Sprawę tę należy dobrze zbadać. Jeżeli ktokolwiek z was nie miał powodzenia w przeszłości, niechaj bada w jaki sposób mógłby wzbudzić najlepsze zainteresowanie w drugich. Niechaj stawia pytania to w taki, to w winny sposób, aby tylko drugich zainteresować, lecz nigdy nie powinien drugich szkalować: "Ty nie rozumiesz wcale swej lekcji, widocznie nie badałeś jej," lub tp. Członkowie zgromadzenia nie są dziećmi, które możnaby tak szkalować; są to bracia i siostry w Panu i przychodzą na zebranie aby otrzymać duchową pomoc. Może niektórzy nie mieli dosyć czasu aby daną lekcję naprzód zbadać. Daj im odczuć że może na drugim zebraniu będą więcej wiedzieć o danej sprawie, aby przez to byli zachęcani do przygotowania się tak aby znowu nie potrzebowali mówić: Ja nie wiem. Jak wiecie, różny jest sposób przedstawiania tej sprawy.

Obowiązkiem przewodniczącego jest badać; jak to i Apostoł powiedział: *Staraj się abyś doświadczonym stawiał Bogu robotnikiem, ...któryby dobrze rozbraiał Słowo prawdy.* Paweł nie pisał tego do całego zgromadzenia ale do przewodniczącego, Tymoteusza. *Staraj się być dobrym robotnikiem, któryby się nie zawstydzil* — wyprowadzić każdą sprawę właściwie, dobrze rozbrając nie tylko słowo prawdy ale i wszystkim co dotyczy danej lekcji. Wszystko to ma dużo do czynienia z odpowiednim prowadzeniem zebrania i jest to sprawą przewodniczącego aby badać jakby najlepiej i najsympatyczniej podawać zborowi różne kwestie do zbadania, a nie trzymać się z daleka i traktować >776< drogich jakby byli niższymi od niego. Możecie zauważyć, że starszy, którzy służy w prostocie i skromności, jako jeden z braci, ma najwięcej wpływu pomiędzy trzodą. Tym jesteśmy wszyscy, czy nie? Czy nie jesteśmy wszyscy Pańskimi owcami? Zapewne. Jesteśmy nie tylko pasterzami dokonującymi pracy pasterskiej, lecz zaliczamy się także do Pańskich owiec. To że Pan dał nam przywilej przemawiania do trzody, jako Jego przedstawiciele, ale odmienia faktu, że wciąż jeszcze jesteśmy owcami. Mamy więc nadal pozostać w podobnym do owcy usposobieniu i okazywać je.

Tak więc uważalbyśmy, że drugim co do ważności zebraniem, byłoby badanie beriańskie. Badanie to, jak wiecie, może być różnego rodzaju. Jak na przykład, w Strażnicy prowadzimy serie badań beriańskich, pewną ilość pytań na każdą niedzielę. Zdaje mi się, że wiele zgromadzeń nie trzyma się tych lekcji i myślę, że oni popełniają omyłkę. Niektórzy mówią: "Bracie Russell zaczęliśmy te badania czas jakiś temu, lecz nie mogliśmy nadażyć i pozostajemy daleko w tyle." Jest to ich sprawa; i ja nie będę im to przygarniał; jeżeli zbór tak chce to niech im Bóg błogosławi, w tym ich zwolnionym tempie. Jest jednak pewna korzyść w maszerowaniu w bliskości bębniącego dobosza. Jakoś łatwiej się idzie i cała sprawa posuwa się lepiej naprzód. Banda kroczy naprzód i wszystko posuwa się zwartym szeregiem. Podobnie miło jest pomyśleć że wszyscy wierni Pańscy, gdziekolwiek znajdują się, rozbrają te same lekcje.

Być może, iż jest to tylko sentymentalne, nie mające żadnej powagi, a jednak te różne małe sprawy sentymentalne mają swoją wagę i wpływ na całość sprawy. Nie radziłbym abyście opuścili kilka lekcji i zaczęli z pytaniami, które są podawane w Strażnicy, ale raczej abyście zrobili dodatkowe zebrania w inny

wieczór tygodnia i w taki sposób nadgonić lekcje aby zrównać się a tymi, co są podawane. Zaczniście z lekcją według obecnego tematu, a te drugie badajcie na osobnych zebraniach, aż piątą tom będzie skończyli. Wierzę iż porada ta jest dobra; dodaję jednak że nie jest to rzeczą br. Russella lub kogokolwiek aby dyktować w podobnych sprawach; zbor sam powinien to zdecydować.

Zdaje mi się, że jeszcze jeden ważny punkt jest przeoczony przez niektórych braci. Przywiązują za wiele powagi do starszeństwa w znaczeniu rządzenia. To zdaje się być naturalnym i niektórzy nie mogą za to; lecz trzymajcie to w karchach; jest to ten stary człowiek, co chce się wynieść, więc trzymajcie go nisko. Wszyscy znajdujemy się na równym poziomie jako Nowe Stworzenia; niechaj więc każdy powie sobie: "Jako Nowe Stworzenie je chcę aby cała trzoda Pańska, wszyscy w zgromadzeniu, mieli tyle do mówienia co i ja, wszyscy mają to prawo." Każdy z was przekona się sam, że choćby nawet zgromadzenie nie buntowało się przeciwko nieodpowiednio postępującemu starszemu to jednak lepiej oceni takiego, który czuwa nad ich wolnością i prawami. Nie myślę, aby gdziekolwiek było zgromadzenie, które byłoby gotowe więcej uczynić dla swego starszego lub więcej poddać się starszemu, gdyby chciał nad nimi górować, jak uczyniłoby to >777< zgromadzenie w Brooklynie wobec br. Russella; lecz nie było drugich jakoby byli niższymi od niego. Możecie zauważyć, że jeszcze takiego wypadku ani w Pittsburgu ani w Brooklynie, gdzie br. Russell starałby się coś narzucić zgromadzeniu. On tego nigdy nie czynił, na ile to wiem. Dawał swoją poradę, tak jak czynię to obecnie, lecz nigdy nie forsował niczego ale zawsze dawał zgromadzeniu do głosowania w każdej sprawie i przyjmował decyzję zgromadzenia za Pańską decyzję w danej sprawie.

— 473

### **ZEBRANIA — Ilość zebrań w nowej miejscowości.**

**Pytanie (1911)** — *Było niedawno temu wspomniane w Strażnicy (angielskiej), że gdy zgromadzenie rozpocznie gdzie w pobliżu nową pracę misyjną i nowe zebranie, aby zebrań takich mieć w danym miejscu przynajmniej sześć. Czy byłoby właściwym mieć sześć zebrań też i w takim miejscu, gdzie na drugie zebranie przyszloby zaledwie dwóch albo trzech zainteresowanych?*

**Odpowiedź** — Nie, gdzie ludzie nie przychodzą tam nie urządziłbym więcej zebrań. Nie urządzaj zebrań tam gdzie uczestnikiem byłbyś tylko sam. Lecz ty sam musisz zdecydować ile osób stanowiąłoby właściwe zebranie.

— 476

### **ZEBRANIA — Czy starsi w Brooklynie naznaczają diakonów do prowadzenia zebrań.**

**Pytanie (1911)** — *Czy starsi w zgromadzeniu Brooklińskim naznaczają diakonów do prowadzenia zebrań bez zborowych wyborów w tym względzie itd?*

**Odpowiedź** — Jest to praca pasterska a nie praca starszych. Jeden ze starszych w zgromadzeniu Brooklińskim powierzony ma nadzór nad zebraniem i w tym zakresie jest on pomocnikiem pasterza (pastora) i za jego zgodą naznaczany jest niekiedy diakon do wykonywania pewnej służby. Na to właśnie obierany jest pasterz aby czuwał nad potrzebami zgromadzenia i wypełniał je gdziekolwiek zachodzi potrzeba. Lecz to nie znaczy, że czy to w Brooklynie, czy gdziekolwiek, ktoś mógłby być naznaczony przez pasterza do pewnej duchowej służby na stałe, tak jakoby był obrany przez zgromadzenie, starszym. Raczej byłoby to sprawa tymczasowa na

wypełnienie koniecznej, nagłej potrzeby i w celu udzielenia diakonowi sposobności do wypróbowania jego zdolności. — 477

### **ZEBRANIA — Czy diakoni mogą przewodniczyć?**

**Pytanie (1912)** — *Czy właściwym byłoby naznaczać diakonów do prowadzenia zebrań zamiast starszych, gdy ci ostatni są o wiele zdolniejsi?*

**Odpowiedź** — Myśl nasza byłaby temu przeciwna, ponieważ starsi zostali obrani przeważnie na to, aby przewodniczyli, diakoni zaś mogą być naznaczeni do prowadzenia zebrania tylko, gdy zachodzi tego potrzeba. Myśl ta jest według wskazówki Pisma świętego. Apostoł mówi, że diakon, który powierzona >778< mu służbę dobrze sprawuje, zjedna sobie dobry stopień (1 Tym, 3:13). To znaczy, że gdy jest wiernym w mniejszych rzeczach w zborze, gdy jest dbałym o dobro zboru, dając dowody, że jest użytecznym w tym zakresie, on zjedna sobie w zgromadzeniu dobry stopień zaufania i zgromadzenie powinno oceniać go jako brata, który z czasem może być obrany na starszego. W międzyczasie mogą zająć okazje, gdzie starszy nie może być obecnym na zebraniu i to nastęrcza sposobność wypróbowania diakonów. Myślę, że taki sposób powinien być praktykowany we wszystkich zgromadzeniach. Starsi są starszymi braćmi w zborze, nie koniecznie starszymi wiekiem, ale w szczególności w duchowym wy rozumieniu. Duchowe starszeństwo, czyli duchowa dojrzałość ich charakteru jest kwalifikacją, bez względu jak starymi lub młodymi oni są. Jednym z obowiązków starszych, w ich staraniach o dobro zboru jest uważać na młodszych braci, który z nich nadaje się na diakona, aby tych, co się nadają zachęcać i pouczać, a mających większe zdolności przygotować także do starszeństwa. W niektórych wypadkach brat starszy okazuje uczucie zazdrości, jakoby obawiając się, aby ktoś inny mający zdolność nie został także obrany starszym. Tam duch jest na pewno nieprzyjemnym Panu i szkoda danemu starszemu, bo ktokolwiek ma ducha wyniosłego, szkodzi sam sobie, świętym obowiązkiem starszego jest starać się o dobro zgromadzenia, a nie o własną chwałę. Każdy brat, mający zdolność i odpowiedniego ducha, powinien być obrany. Ktokolwiek posiada jaką zdolność do służenia Panu, niech służy wiernie, a resztę pozostawie Panu. Gdy widzimy innego bardziej kompetentnego od nas samych, powinniśmy się cieszyć, że służba Boża jest tak dobrze sprawowana. Nie ma obawy, aby pracy zabrakło. Powiększanie się zgromadzeń, głoszenie Ewangelii w innych miejscowościach i wiele innych sposobów służby wzywa nowych robotników. Bóg użyje nas do Swego dzieła, ale tylko w miarę, na ile mamy w sobie pokornego ducha.

— 477

### **ZEBRANIA — Wyróżnianie nauczyciela.**

**Pytanie 1913** — *Czy jest to dowodem złego stanu serca, gdy ktoś ma upodobanie do pewnego nauczyciela, nie ze względów osobistych, ale z tego powodu, że ów brat ma szczególniejszą zdolność w prowadzeniu danych badań?*

**Odpowiedź** — Ja nie myślę, że to byłoby złym stanem serca. Niektórzy posiadają szczególniejszy talent do nauczania i wielu może mieć największe upodobanie w tym, który jest w stanie udzielić najwięcej instrukcji; nie widzę w tym żadnej niewłaściwości ani złego stanu serca. Powiem jednak, że przy wyborach zgromadzenie powinno upatrywać braci, którzy mają ten szczególniejszy przymiot, sposobność ku nauczaniu, ponieważ jest to jedna z potrzebnych kwalifikacji na

starszego, według określenia Apostoła i kto nie jest sposobnym (zdolnym) do nauczania, nie powinien być obieranym. Mimo to jednak zachodzi różnica w zdolnościach; przeto naszą poradą, a także praktyką w zgromadzeniu w Brooklynie, jest, że ci różni przewodniczący >779< są po raz zmieniani, czyli że gdy jeden przewodniczy na zebraniach jednej klasy przez pewien czas, zmienia się do innej klasy, później znowu do innej, tak aby wszystkie klasy miały sposobność z tymi najzdolniejszymi jak i z mniej zdolnymi.

— 478

### **ZEBRANIA — Czy diakoni mają prowadzić zebrania?**

**Pytanie (1914)** — *Większość naszego zgromadzenia życzy sobie, aby niektórzy z diakonów prowadzili niekiedy zebranie modlitw i świadectw, lecz niektórzy z naszych starszych mówią, że prowadzenie zebrania przez diakona jest niezgodne z Pismem Świętym i że zebranie nie powinno być prowadzone przez żadnych innych jak tylko przez starszych. Czy mają oni racje?*

**Odpowiedź** — Udajmy się ponownie do Pisma św. Ono mówi, że diakoni pierwotnego Kościoła sprawowali pewne dobre chrześcijańskie usługi, jak na przykład diakon Szczepan, diakon Filip i inni. Oni nie byli Apostołami.

Przeto w tym wypadku zdaje nam się, że zgromadzenie, a raczej starał myślał się, gdy mówią, że zebrania nie może prowadzić nikt inny tylko starszy. W naszym zrozumieniu plan podany przez to zgromadzenie był bardzo dobry i już sam takt, że był zaprojektowany przez zgromadzenie, czyni go dobrym i właściwym. Diakoni są wybrani do służby i Apostoł mówi, że "którzy dobrze służyliby, stopień sobie dobry zjedną", w czym? W wolności pod względem wykonywania pracy. Diakoni są obrani do pewnej szczególnej pracy, lecz gdy jest widocznym, że posiadają także inne talenty, powinni być zachęcani, by takowe używać i zgromadzenie powinno to z czasy m poznać i obrać ich na starszych. Gdyby zaś sposobność nie była im nigdy dana, to zgromadzenie nigdy nie poznałoby ich zdolności.

Myślę więc, że to co zgromadzenie proponowało, było właśnie tym, co ono uczynić powinno i ono mogło nawet pójść dalej i zdecydować, jak często diakon ma prowadzić zebranie, a starsi powinni z chęcią dopomagać młodszym braciom do używania ich talentów. Gdy zauważą, że który z diakonów posiada talent odpowiedni do starszeństwa, to właściwym byłoby, aby przy następnych nominacjach, który z nich rzekł: Ja stawiam brata tego a tego jako kandydata na starszego. On służył wiernie jako diakon, przeto teraz nominuję go na starszego. Byłoby to bardzo pięknie ze strony starszego tak powiedzieć. Starszy powinien dopomagać młodszemu do czynienia postępu.

Pracy jest zawsze pod dostatkiem. Nie potrzeba się obawiać, że będzie za dużo starszych, *źniwo jest wielkie a robotników mało*. Staraj się czynić, co tylko możesz, a gdy Bóg będzie widział, że próbujesz szczerze, otworzy przed tobą inne drzwi sposobności.

— 478

### **ZEBRANIA — Starsi w radzie śledczej.**

**Pytanie (1916)** — *Czy jest właściwe aby starsi zasiedli jakoby w radzie śledczej używali kogoś, rzekomo >780< nieporządnie chodzącego, aby stawił się przed nich i wytłumaczył się ze swego postępowania? Czy też Pańska dorada*

*podana u Mateusza 18:15-18 powinna być stosowana w takich sprawach?*

**Odpowiedź** — Godzę się z, myślą pytającego, że sprawy takie powinny być załatwiane według Pańskiego polecenia zapisanego w podanym cytacie. Słowo Boże nie upoważnia żadnej rady śledczej, składającej się ze starszych lub też z innych osób. To byłoby wracaniem się do praktyk wieków średnich, kiedy to sądy dokonywane były przez tak zwane trybunały świętej Inkwizycji i my okazywalibyśmy ducha podobnego inkwizytorom. Pan postawił tę sprawę w sposób bardzo prosty, tak że nie możemy tego ulepszyć. Biblia mówi: *Jeżeli zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, idź, strofuj go między tobą i onym samym, jeśli cię usłucha pozyskałeś brata twego.* To powinno zakończyć całą sprawę. Gdyby jednak nie powiodło się, Pismo święte podaje krok następny, w taki sposób: *Ale jeśli cię nie usłucha, przybierz do siebie jeszcze jednego albo dwóch, aby w uszach dwóch albo trzech świadków stanęło każde słowo.* Gdyby ów czyniący źle, usłuchał napomnienia, tych dwóch lub trzech i zaprzestał źle czynić, to sprawa cała powinna być na tym zakończona. Nie byłoby to naszą rzeczą stawiać mu jakieś wymagania, lub nakładać na niego karę. Powinniśmy pamiętać na siłowa: *Pan sądzić będzie lud Swoj.* Jeżeli ów przestępca zasługiwałby na karę to możemy być pewni, że Pan mu ją wymierzy; lecz my czynić tego nie mamy. Jeżeli powstrzymamy zło to jest wszystko o nam czynić przystoi. Gdyby jednak ów zło czyniący nadal trwał w ziem, nie pokutowałby, a sprawa byłaby dosyć poważna to następnie ma ona być przedstawiona Kościołowi do naprawy. — *Mat. 18:15-18.*

Spraw małych, drobnostkowych nie powinno się przywozić przed zgromadzenie. Według mojego zrozumienia, około trzy czwarte spraw podanych mej uwadze, mogłyby być w zupełności zaniechane. Jednak może niekiedy zajść sprawa wyjątkowa, która już przeszła poza obręb osobisty i w którą do pewnego stopnia wmieszane zostało całe zgromadzenie. W takich okolicznościach nie możliwe byłoby traktować sprawę w sposób osobisty. Wówczas starsi mogą postanowić się radą lub komitetem do zbadania tej sprawy; mogą upoważnić jednego z pomiędzy siebie aby wglądnął w sprawę i starał się zło powstrzymać lub jakoś załatwić. Gdy sprawa przekracza granicę osobistości, nie mamy dorady ponad Słowo Boże. Bądźmy ostrożni aby nie iść za przykładem Babilonu, stawać się inkwizytorami lub mieszać się do spraw niepotrzebnie. Słowo Boże ma nam wystarczyć i powinniśmy stosować się do jego porad jak najściślej, a tym sposobem unikniemy zamieszania. — 479

### **ZEBRANIA — Obowiązki starszych i diakonów.**

**Pytanie (1916)** — *W wielkim zgromadzeniu, jeżeli starsi są w zupełności zajęci służbą, a diakoni również zajęci są o tyle na ile pozwalają im okoliczności, gdyby jeszcze >781< pozostawała pewna klasa bez przewodniczącego, czy byłoby właściwym aby komitet, składający się z trzech starszych, naznaczył do pomocy brata ze zgromadzenia wiedząc, że jest to brat ustalony w prawdzie i sposobny na przewodniczącego w klasie?*

**Odpowiedź** — Myślałbym że w podobnych okolicznościach byłoby to rzeczą właściwą. Właściwe jest dla zgromadzenia zdecydować ilu starszych ma być do prowadzenia zebrań. Gdyby jednak nie było dosyć obranych starszych to

komitetowi nie pozostawałoby co innego jak dobranie kogoś, o którym wiedzieliby że kwalifikuje się do tej czynności. Jednak nie powinni iść poza liczbę wybraną, przez zgromadzenie, oprócz tylko w wypadkach nagłej i koniecznej potrzeby. W zwykłych warunkach wybrani starsi powinni prowadzić zebrania; lecz w niektórych wypadkach sposobny diakon może byćznaczony, gdy zachodzi potrzeba podobna do wspomnianej powyżej. Należy jednak mieć na uwadze, że liczba starszych powinna być upoważniona przez zgromadzenie i ich głos powinien regulować zebrania w zwykłych warunkach. Od tej reguły nie należy odstępować, chyba tylko w wypadkach nagłej i koniecznej potrzeby.

— 480

## **ZEBRANIA — Obrady względem.**

**Pytanie (1916)** — *Gdy zgromadzenie jest liczne i uzna za stosowne poruczyć pewne działy pracy — takie jak naznaczenie czasu i miejsca na zebranie, naznaczenie braci do prowadzenia zebrań itp. — czy praca ta ma być poruczona tylko samym starszym, jako nadzorcom zboru, czy też wraz ze starszymi mają obowiązkami te pełnić także diakoni?*

**Odpowiedź** — Słowo Boże pozostawia nam w podobnych sprawach znaczną wolność. Ono nie wyszczególnia, jaką czynność mają wykonywać starsi, a jaką diakoni. Możemy więc wnosić, że sprawy te wolno zborom załatwiać tak jak im najdogodniej. Starsi powinni wykonywać duchową pracę w Kościele, to jest zebrania i wszystko co w ten zakres wchodzi. Powinni to być bracia odpowiedni do przemawiania publicznie, jak to Apostoł mówi, że mają być *ku nauczaniu sposobni*. Niektórzy są sposobni do nauczania publicznie, więc powinni być do tego naznaczeni, inni zaś, sposobni do nauczania prywatnie, mogą być naznaczeni do prowadzenia badań beriańskich i zebrań domowych. Sposobność ku nauczaniu należy tłumaczyć dość obszernie. Określenie to nie odnosi się do samej tylko zdolności przemawiania z estrady, lecz oznacza zdolność nauczania w jakikolwiek sposób. Niektórzy myślą, że gdy są obrani starszymi, to znaczy, że muszą przemawiać publicznie; lecz tak nie jest. Sposobność ku nauczaniu obejmuje w sobie tak zdolność publicznego nauczania jak i prywatnego; więc niektórzy powinni otrzymać pracę prywatną, inni zaś publiczną, lecz tak jedni jak i drudzy mają być *ku nauczaniu sposobni*. >782<

Starsi powinni prowadzić wszystkie zebrania, ponieważ zebrania są duchowe. Jeżeli ktoś jest nieodpowiedni na starszego, to nie jest też odpowiedni do prowadzenia zebrań. Na co tedy są diakoni? Słowo diakon znaczy sługa i stosuje się do takiego, co wykonuje jakąkolwiek bądź służbę. Na przykład może to być ten, co służy jako gospodarz sali, jako mający dozór nad książkami, nad gazetkami itp. Wiele różnych czynności może być poruczone diakonom i w wielu wypadkach oni dopilnują tych rzeczy o wiele lepiej, aniżeli to, kto inny mógłby uczynić. Dajcie im więc taką pracę, jaką umieją dobrze wykonać. Niekiedy ludzie o zmyśle kupieckim mogą być użyteczni jako diakoni, chociaż nie są sposobni do nauczania. Taki brat może być z właściwością naznaczony na dyrektora pracy ochotniczej, chociażby nawet nie mógł tej czynności wykonać tak dobrze jak starszy. Starszym jednak nie należy tej pracy powierzać; albowiem oni mają dosyć pracy duchowej, która da im dosyć zajęcia, jeżeli będą

chcieli ją dobrze wykonać..

Teraz, czy diakoni i starsi mają obradzać wspólnie? Moim zdaniem byłoby rzecz właściwą i przyjemną, gdyby diakoni mieli dostęp do wszystkich zebrania braci starszych; ponieważ dobry diakon, wierny w pełnieniu powierzonych mu obowiązków, zasługuje na uznanie i zjednywa sobie *dobry stopień (1 Tym. 3:13)* to znaczy dobry stopień wolności. Taki może zostać starszym, jeżeliby nadal okazywał wzrost i zdolności do tej pracy. Diakoni mają pewną pracę do wykonywania. Oni mają służyć nie tylko starszym, ale także zborowi. Wiele jest działów służby w zborze, tak samo jak wiele pracy było potrzeba w łączności z niniejszą konwencją. Trzeba było podlać wiele pracy przygotowawczej, wyszukać sale, pokojów dla przyjezdnych itp.

Niezawodnie, że do wykonania tej pracy był wybrany komitet, w skład, którego mogli wejść tak dobrze starsi jak i diakoni. Praca ta mogłaby być wykonana przez samych starszych, albo też przez samych diakonów i zależnie, którzy z nich byli w możności ją wykonać. Niektórzy bracia mają wiele zdolności inni mają jej bardzo mało. Weźmy na przykład pracę ogłoszeniową w gazetach, (tyczącą się wykładów, lub konwencji). Pracę tę może wykonać także diakon, jeżeli jest do tego uzdolniony.

Jednak odpowiedzialność w duchowych rzeczach spoczywa na starszych. Weźmy za przykład słowa apostoła Pawła, który, będąc w drodze do Jeruzalemu, zatrzymał się w Milecie i posłał po starszych Zboru Efeskiego. Gdy przyszedli, przemówił do nich: *Pilnujcież tedy samych siebie i wszystkiej trzody, w której was duch święty postanowił biskupami, abyście paśli zbór Boży, którego nabył przez krew własnego Syna. (Dz. Ap. 20:28)*. Z tego wynika, że obowiązkiem tamtych jak i wszystkich starszych było i jest paść trzodę Bożą. Diakoni mogą wykonywać różną inną pracę. Na zebraniach starszych i diakonów, starsi powinni mieć nadzór nad rzeczami duchowymi, diakoni zaś nad doczesnymi. Jedni drugim powinni doradzać w tych różnych sprawach. Niektóry może udzielić dobrej rady w rzeczach interesownych. Inny zaś w rzeczach duchowych. Chociaż odpowiedzialność w rzeczach duchowych w ostatecznym >783< głosowaniu, spadnie na starszych, to jednak oni powinni chętnie przyjąć wszelką myśl i radę braci diakonów. Natomiast odpowiedzialność w doczesnych sprawach zborowych spoczywa na diakonach jednakowoż starsi mogą im z właściwością udzielić dorady. Głosowanie powinno być wspólne, lecz starsi są odpowiedzialni za wyniki.

Domyślałem się, że wasze zebrania na obradzenie różnych spraw odbywają się oddzielnie od innych zebrania. Tak jest najlepiej. Zebrania interesowe powinny być zawsze oddzielone od innych. Nie pozostawiajcie też wszystkich spraw zborowych w rękach samych tylko starszych, bo ci mogliby wam umknąć z zebraniem. Zatrzymajcie niektóre sprawy w rękach zgromadzenia, ponieważ odpowiedzialność za wszystkie sprawy zboru spoczywa ostatecznie na zgromadzeniu, pomimo że wiele jest takich rzeczy, które mogą być pozostawione starszym i diakonom.

— 480

**ZEBRANIA — Diakoni, czy mają głosować.**

**Pytanie (1916)** — *Na interesownym zebraniu braci starszych i diakonów, czy głosować nad sprawami, mają także diakoni, czy też pozostawione to*

*powinno być tylko starszym jako nadzorcom zboru? Gdyby diakonów było więcej niż starszych, a wszyscy by głosowali, to czy nie znaczyłoby to, że kontrolę nad gospodarczymi sprawami zgromadzenia mieliby diakoni zamiast starsi?*

**Odpowiedź** — Starsi powinni decydować w sprawach duchowych; lecz zgromadzenie powinno decydować o ilości zebrań. Miejcie tyle zebrań na ile możecie się zgrupować, o ile mogą być odpowiednio obsłużeni. Niektórzy może nie byliby chętni przyzwolić na dodatkowe zebranie, lecz dobrze byłoby gdyby mieli na względzie dogodność i duchowe dobro innych. Oni może potrzebują dodatkowego zebrania, gdy ty może nie potrzebujesz; przeto najlepiej byłoby przyzwolić na tyle zebrań ile zgromadzenie uważa za potrzebne do rozwoju poszczególnych członków.

W Brooklynie gdy dodatkowe zebranie jest pożądane, raportowane to jest niekiedy do mnie a niekiedy komu innemu. Zastanawiając się nad tą sprawą staramy dowiedzieć się ilu zamierza uczęszczać na takie zebranie. Jeżeli nie ma dosyć uczestników to nie doradzamy dodatkowego zebrania. Nie uważalibyśmy rozpoczynać dodatkowego zebrania gdyby nie mogło uczęszczać na nie przynajmniej siedem lub osiem osób, w tej nadziei że z czasem liczba ta dojdzie do piętnastu. Lecz gdy liczba uczęszczających dochodzi do trzydziestu to uważalibyśmy za właściwe rozdzielić zebranie na dwa miejsca, tak aby każda osoba mogła się lepiej rozwijać w znajomości. Niektórzy z wiernych Pańskich są z natury nieśmiali i gdy na zebraniu jest dużo uczestników to tacy byliby zaniebdani, gdy zaś w małej klasie byliby więcej zauważeni i zachęceni, co byłoby ku ich rozwojowi.

— 482

## **ZEBRANIA — Posługiwanie się regułami.**

**Pytanie (1916)** — *Czy doradzałbyś aby zgromadzenie tutejsze uformowało szereg przepisów i reguł, według >784< których prowadzone być powinny gospodarcze zebrania itp.?*

**Odpowiedź** — Niektórzy bracia gotowi są tworzyć za dużo przepisów i reguł. Ma się rozumieć, iż pewne reguły są potrzebne, bo bez nich bylibyśmy anarchistami; przede wszystkim jednak musimy obserwować prawo miłości i sprawiedliwości. Te dwa prawa, odpowiednio obserwowane, uregulują prawie wszystko. Sprawiedliwość, jednak, powinna przodować. Ja mam być sprawiedliwym wobec ciebie we wszystkim; lecz nie mam domagać się ścisłej sprawiedliwości od ciebie. Ty ze swej strony nie powinienes zamyślać czynić mniej niż jest sprawiedliwie, wobec mnie; a ja oczywiście nie powinienem czynić mniej wobec ciebie; lecz gdy sam staram się trzymać ściśle sprawiedliwości, nie mam domagać się tego od ciebie; mogę przyjąć od ciebie mniej. Działając według tych dwóch reguł — Sprawiedliwości i Miłości — nie będziemy potrzebowali wiele innych praw. Moglibyśmy mieć za dużo przepisów i reguł, gdy zaś te dwie, zachowane odpowiednio w pamięci i sercu, będą nam pomocą w wielu wypadkach.

— 482

## **ZEBRANIA — Rodzaj zebrań.**

**Pytanie (1916)** — *Jakiego rodzaju zebrania byłyby najkorzystniejsze ?*

**Odpowiedź** — To zależałoby dużo od okoliczności. Zauważyliśmy, że jednym z najlepszych zebrań jest badanie beriańskie, a jednak mogą być wypadki wyjątkowe, gdzie zebrania te nie będą najkorzystniejsze. W niektórych wypadkach kazania (mowa, wykład w niedzielę wieczorem) byłoby najkorzystniejsze, a w innych dwa



kazania na niedzielnych zebraniach. To ostatnie jednak byłoby tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach. Biorąc ogółem powiedziałbym że największą korzyść można osiągnąć z badań beriańskich, ponieważ one wymagają aby członek czynił osobiste przygotowanie i dawał swoje własne odpowiedzi. Nie chcę dawać szczegółowych porad a tylko w znaczeniu ogólnym, a każde zgromadzenie tu reprezentowane niech to zastosuje w swój własny sposób.

Biblia nie mówi nam ile i jakiego rodzaju zebrania mieć powinniśmy. Pozostawione to jest aby było zadecydowane duchem zdrowego umysłu. Powinniśmy mieć na względzie duchową korzyść każdego członka zgromadzenia. Niektórzy mogą myśleć iż potrzebują więcej zebrań. Jeżeli zarządzą ich za dużo to z czasem przekonają się o tym i z powodu braku uczestników uznają za właściwe mieć mniej zebrań niż było zarządzane. Moją myślą jest, że trzy zebrania w tygodniu byłoby dosyć; lecz niechaj każdy myśli za siebie i niechaj taką samą wolność myślenia i działania pozostawia innym. Jest to słuszne, i sprawiedliwe. Pojęcie sprawiedliwości powinno przenikać wszystkie sprawy życia; albowiem sprawiedliwość jest gruntem stolicy Bożej i powinna być gruntem każdego przedsięwzięcia chrześcijanina; faktycznie, sprawiedliwość powinna być gruntem wszystkiego co czynimy. Jeżeli niektórzy w zgromadzeniu chcieliby mieć pięć zebrań to powiedziałbym: "Bardzo dobrze, lecz ja nie będę >785< mógł uczęszczać na wszystkie. Jednak głosować będę za pięcioma w tej nadziei, że będą one miały dosyć uczestników.

— 483

## **ZEBRANIA — Ilość ich.**

**Pytanie (1916)** — *Zgromadzenie w Los Angeles ma swoje niedzielne zebrania w następującym porządku: - O 10<sup>30</sup> przed południem, niedzielne lekcje z Watch Tower; o 1<sup>30</sup> po południu, badanie artykułów z Watch Tower; o 3-ciej po południu wykład; o godzinie 7-mej wieczorem, badanie beriańskie z szóstego tomu. Niektórzy mówią, że powinniśmy mieć więcej zebrań, inni mówią, że mamy ich są dużo. Niektórzy wyrażają myśi, że powinny być dwa wykłady zamiast jednego. Jaka jest twoja myśl, co do najlepszej korzyści dla zgromadzenia w tym względzie?*

**Odpowiedź** — W każdej takiej sprawie zgromadzenie powinno samo dla siebie decydować. Co do mnie to powiem, że jest taka rzecz jak za dużo zebrań. W tym wypadku ja nie czułbym się aby do obecnych zebrań dodać jeszcze jedno. Gdybym ja był członkiem tutejszego zboru i miałbym głosować w tej sprawie, to raczej głosowałbym za trzema zebraniem niż za pięcioma. Cztery zebrania jest prawie tyle ile możecie podolać. Z pewnością, że jest tu wiele takich, którzy mają pewne ziemskie zobowiązania wobec mężów, żon lub dzieci nie będących w Prawdzie, a którym są coś winni w tym świątecznym dniu odpoczynku.

Mężowi nie będący w Prawdzie, a którego jedynym dniem gdy on może być w domu jest niedziela, zdawałoby się że żona go zaniedbuje gdyby całą niedzielę była poza domem. Jestem pewien że każdy z was czułby się tak samo w podobnych okolicznościach. Tak samo żona nie będąca w Prawdzie, gdyby męża mało co widziała nawet w niedzielę, ponieważ byłby on prawie cały dzień na zebraniu, byłaby prawie zupełnie pozbawiona towarzystwa męża. Zapewne, że takie coś nie jest słusznym. Mamy różne ziemskie zobowiązania wobec naszych

mężów lub żon i tych nie należy nam zaniedbywać.

Jeżeli zgromadzenie urzędza tyle zebrań w niedzielę, dla niektórych osób byłoby może rozsądne nie uczęszczać na wszystkie. Nawet w wypadku takiego, który może całą niedzielę poświęcić Panu, zależałoby od niego jak czas ten spędzić. Pewną część swego czasu może chciałby poświęcić na prace ochotniczą, lub na jakąś inną pracę - pewną część na uczestniczenie w badaniu beriańskim, a inną na wysłuchanie kazania. Taki musiałby używać swego najlepszego sądu w tych sprawach. Więcej niż cztery zebrania w jednym dniu, prawie że ale byłoby rozumne; a choćby nawet wszyscy mogli zgromadzać się tyle razy to jeszcze należałoby pamiętać na słowa Apostoła: *Skromność* (umiarkowanie) *wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom. (Filip. 5:5).* Umiarkowanie potrzebne jest pod względem religijnych zebrań tak samo jak i w innych sprawach. Powinniśmy pamiętać że siły nasze są ograniczone więc trzeba nam mieć na względzie >786< tych co są od nas zależni — naszych mężów, nasze żony, dzieci, krewnych itd. Może mamy pewne zobowiązania wobec tych wszystkich, lecz najglówniejsze wobec domowników wiary i naszych rodzin, ponieważ ci są pierwsi.

— 483

## ZIEMIA — Co do trwania na wieki.

**Pytanie (1911)** — *Jak mamy rozumieć, że ziemia trwać będzie na wieki? W Obj. 21:1 czytamy — Potemem widział niebo nowe i ziemię nową, albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęła, a morza więcej nie było.*

**Odpowiedź** — Odpowiadamy, że według Biblii dwa światy już były, trzeci nadchodzi, a ta ziemia była sceną tego wszystkiego. Jak na przykład Apostoł mówi o świecie, który był przed potopem, o obecnym złym świecie, ponieważ obecnie grzech ma przewagę i o świecie przyszłym, w którym panować będzie sprawiedliwość. Nie oznacza to trzech różnych ziem, ale trzy różne porządki rzeczy na ziemi. Stosunki na ziemi, jakie pasowały przed potopem, były odmienne, niż obecny porządek rzeczy. Warunki przed potopem, przez 1656 lat, były pod zarządem aniołów. W ciągu obecnego czasu, od potopu aż do wtórego przyjścia Chrystusa, świat pozostawiony jest w rękach ludzkości, a szatan, książę tego świata, wykorzystując ludzi, ich nieznajomość i przesadne obawy, stał się księciem tego świata, bez żadnego upoważnienia Boskiego, ponieważ działa w sercach synów niedowiarstwa i nieposłuszeństwa, których jest więcej niż synów posłuszeństwa. Dlatego to obecny świat jest zły. Nowa dyspensacja, czyli nowy porządek rzeczy, jaki Bóg wprowadzi przy wtórym przyjściu Chrystusa, opisywany jest w Piśmie jako nowe niebo i nowa ziemia w taki sam symboliczny sposób. Ale będzie to ta sama fizyczna ziemia, te same skały, ta sama materia jakie istniały przed potopem. Jeden świat przeminął a drugi świat, czyli druga dyspensacja nastąpiła, a teraz ma nastąpić nowy świat, czyli nowa dyspensacja. Ten nowy świat będzie różny od dwóch pierwszych pod tym względem, że Chrystus będzie Księciem tego świata, Księciem pokoju a rządy tej dyspensacji będą w zupełności sprawiedliwe. Ten, który siedzi na stolicy mówi: *Oto wszystko nowe czynię.* Drodzy przyjaciele, wszystko będzie uczynione nowe.

W symbolicznym języku Pisma Świętego możemy zauważyć, że słowo niebo używane jest jako symbol przedstawiający kościelne, czyli duchowe władze. Na przykład, niebiosa obecnego czasu, w symbolicznym języku Biblii, oznaczają obecne

systemy religijne, gdy zaś niebiosami wieku przyszłego będzie Kościół w chwale. Ziemia obecnego czasu oznacza obecny społeczny porządek rzeczy, społeczeństwo zorganizowane na zasadach samolubnych. Góry oznaczają królestwa tego świata a rzeki prawdę, morza zaś przedstawiają masy ludzkości niepewne i niespokojne. Pan przedstawia nam zmianę świata w ten sposób, że wszystkie rzeczy zostaną odnowione, że nastąpi nowy ustrój społeczny pod panowaniem Mesjasza i nie będzie już więcej morza w załączeniu niespokojnych mas ludzkich, niezadowolonych z istniejących >787< warunków. Każde kolano ugnie ale przed Panem i każdy język: będzie Go chwalić. Obecny porządek rzeczy przeminie, ustępując miejsca nowemu. Słowo *świat* jest przetłumaczone z trzech różnych słów greckich i dlatego pojęcia o tym słowie są stosunkowo pomieszane.

— 231

### ZIEMIA — Czy Ziemia była doskonała zanim Adam upadł?

**Pytanie (1913)** — *Czy ziemia była doskonała zanim Adam upadł i co to znaczy, że Bóg widział, iż była dobra?*

**Odpowiedź** — Gdy Bóg doprowadził ziemię do stanu, w jakim ją mieć chciał, rzekł *że była dobra*, to znaczy, że ów stan ziemi odpowiadał Boskim celom. Rozumiemy, że był na ziemi pewien zakątek, małe miejsce zwane ogrodem Eden, lub Rajem, które zostało doprowadzone do doskonałości. Możemy wnosić, że nasz Ojciec Niebieski, gdyby chciał mógłby całą ziemię uczynić Rajem, ale nie byłoby to zgodne z Jego mądrością, gdyby najpierw uczynił całą ziemię Rajem, a potem przeklął ją. Rozumiemy więc, że tylko Raj był przygotowany dla człowieka, a reszta ziemi była bardzo dobra w oczach Boga ponieważ był to stan, jaki najlepiej odpowiadał Jego zamiarom. Bóg nie chciał uczynić całej ziemi na podobieństwo Raju i żądać jednego człowieka, ażeby ją doglądał. Natomiast powiedział do człowieka: *Rozrządzajcie się i rozmnażajcie się i napelniajcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną*. Innymi słowy Bóg chciał powiedzieć, że nie cała ziemia znajduje się w stanie doskonałym z wyjątkiem Raju, ale kiedy dzieci wasze wzrosną w liczbie i będziecie potrzebowali więcej gruntu, możecie iść i przysposobić sobie ile wam będzie potrzeba. W miarę wzrostu rodziny Adamowej ludzie przybieraliby coraz więcej ziemi i w ten sposób czyniliby ją sobie poddaną, ale nie przybieraliby więcej, aniżeli by mogli by sami obrobić.

— 232

### ZŁO — Złe warunki w obecnym upadłym stanie.

**Pytanie (1915)** — *Jeżeli wszelkie życie pochodzi od Boga, to jak można sobie tłumaczyć mikroby chorobotwórcze, szkodliwe owady itp.?*

**Odpowiedź** — Nie może być życia w żaden inny sposób jak tylko od wielkiego Zyciodawcy i Jego zarządzenia. Warunki jakie istnieją na świecie dziś, nie są zarządzeniami jakie Bóg ustanowił w Raju. Gdy Bóg stworzył człowieka na swoje wyobrażenie, On uczynił wszystkie warunki przyjazne dla niego i w raję nie było owadów. W Biblii niema ani słowa o tym aby Adamowi dokuczaly komary. Również nie było tam mikrobów czyli zarazków, ani chwastów. Chwasty były częścią przekleństwa, jak wiemy, i o wszystkich tych rzeczach, jest powiedziane, że zostały dozwolone przez Boga, niewątpliwie dla pewnego dobra człowieka. Widzimy dość wyraźnie, drodzy bracia, że te różne trudności obecnego czasu przyczyniają się do skutecznienia onego wielkiego przekleństwa śmierci, oraz dają ludziom do zrozumienia, co znaczy wylamanie się ze

społeczności z Bogiem, z pod Jego opieki. Świat nie znajduje się obecnie pod Boską ochroną, gdy zaś >788< pierwotnie człowiek znajdował się pod Jego specjalną opieką. Należy więc rozumieć, gdy królestwo Chrystusowe obejmie władzę nad światem, różne te mory, zarazki, szkodliwe owady itp. zostaną usunięte. Wszystko co jest niepożądane zostanie z ziemi zmiecione.

Skąd te zarazki i szkodliwe owady powstały; ja nie jestem w stanie dać zupełnej i stanowczej odpowiedzi, lecz mogę podać pewne myśli. Stan rzeczy jaki istniał przed potopem uległ zmianie po potopie. Weźmy na przykład to, że Noe upił się po potopie. Przed potopem wino nie fermentowało. Warunki klimatyczne były naonczas inne, ponieważ ziemia otoczona była wodną powłoką. Przeto Noe, nie spostrzegłszy się, że tak wielka zmiana nastąpiła przez potop, pijąc sok z winogron, upił się. Przed potopem nie było takich warunków (nie było fermentacji). Noe został zaskoczony czymś czego nie mógł zrozumieć. Przez zmianę warunków atmosferycznych, nastąpiło fermentowanie się alkoholu i kwasów, co spowodowało taką zmianę w winie. Pewne warunki powietrza, czyli warunki atmosferyczne oddziałują także na ludzkie ciało. Na przykład; gdy ktoś się zrani, w pewnych warunkach rana jątrzy się i wytwarzają się żyjące zarazki, czyli trujące mikroby.

Być może iż szatan i inni aniołowie mają dozwoloną pewną władzę w wytwarzaniu morów i zakaźnych mikrobów. (Zob. broszurkę o spirytyzmie, oraz *2 Moj. 8:6,7*). Przymysłem moim jest, że wiele z tych chorób jakie dziś panują, przed potopem nie istniały. Z pewnością w Raju nie było szkodliwych owadów, ani żadnych chorobotwórczych mikrobów. Ja nie wiem jak Pan pokona wszystkie te rzeczy, lecz wierzymy że szatańska władza zostanie wnet odjęta, a cokolwiek jest szkodliwe, możemy spodziewać się że Pan zniszczy. — 265

### ZŁOTA REGUŁA — Złe ujęcie zasady.

**Pytanie (1909)** — *Czy zasada Złotej Reguły może być tak pojmowana, że ktoś nie powinien czynić bratu swemu tego, czego nie żądałby od niego?*

**Odpowiedź** — Nie, nie sędzę aby zasada Złotej Reguły przeszkadzała wam czynić więcej niż zasada ta wymaga. Jeżeli jesteś chrześcijaninem, powinienes czynić więcej niż to. Zasada Złotej Reguły stosuje się do każdego, ale chrześcijanin ma jeszcze inną zasadę czyli regułę, jak to Jezus powiedział: *Daję wam nowe przykazanie, nie światu, ani Żydom lecz uczniom Jego, Abyście się wzajemnie miłowali, tak jako Ja was umiłowalem.* Gdyby Jezus miłował nas tylko według Złotej Reguły, to nie umarłby za nas ale Jezus uczynił więcej i wymaga od was i ode mnie, jako od naśladowców Swoich, abyśmy coś więcej czynili jedni dla drugich. — 286

### ZMARTWYCHWSTANIE — Stan niewiernych przy zmartwychwstaniu.

**Pytanie (1906)** — *Moim zdaniem jest, że Pismo Święte uczy, iż ci, co idą do grobu w niewierze, pod potępieniem, >789< wyjdą z grobu niezmienieni, aby dopiero w Tysiącleciu byli podniesieni. Czy pogląd ten jest właściwy?*

**Odpowiedź** — Mniej więcej tak. Wszyscy idący do grobu, z powodu Adamowego potępienia, tacy co nie przechodzili swej próby w obecnym czasie, co nie poznali prawdy w takim stopniu aby mogli być odpowiedzialni ku

wiecznemu żywotowi lub ku wiecznej śmierci, idą do grobu jako do wielkiego więzienia i dokąd tam się znajdują, nie dostępują żadnej przemiany. Niema żadnej mądrości, znajomości ani myśli w sheol, hades, czyli w grobie, do którego schodzi cała ludzkość. Przeto gdy ludzie będą wzbudzeni i wyprowadzeni z grobu w słusznym czasie, mocą Onego "Wielkiego Odkupiciela, to wyjdą mniej więcej w takim samym stanie jak byli gdy poszli do grobu — mniej więcej, mówię — ponieważ należy mieć na względzie pewne ograniczenia.

Na przykład, właściwe jest przypuszczać, że Łazarz umarł na pewną chorobę niszczącą jego organa. Przypuśćmy więc że umarł na suchoty i że oba jego płuca były zniszczone zanim umarł. Rzecz naturalna, że on nie mógłby ponownie oddychać bez płuc. Widzimy więc że będąc wskrzeszonym, Łazarz wstał w takim samym stanie umysłowym, moralnym, oraz mniej więcej w takim samym stanie fizycznym, z tą tylko różnicą że musiał mieć płuca odpowiednie do oddychania. Podobnie gdyby ktoś był rozerwany w kawałki w jakiej eksplozji, należy przypuszczać, że taki wstanie cały; czyli że on nie mógłby powstać w kawałkach, ale jako człowiek zupełny, choć nie koniecznie doskonały.

Podaję te myśli tylko w znaczeniu ogólnym. Myślą moją byłoby, że Bóg obchodzi się z ludźmi jako z moralnymi stworzeniami, lecz gdy ktoś ma z natury złe usposobienie to ujawnia się to na jego twarzy i ci co znają się na frenologii mogą to określić z kształtu głowy i z wyrazu twarzy; a są i tacy, co mogą dosyć dużo powiedzieć o usposobieniu człowieka przez uważne obserwowanie tego dłoni i czytanie z niej. Zdaje się więc że Bóg tak zbudował nasz system, że umysłowe i moralne degradacje wywierają swe piętna na głowie, na twarzy i na całym systemie, szczególnie gdy niektóre wady przechodzą z pokolenia na pokolenie. Grzechy przeszłości przechodzą na następne pokolenia, wywierają swe mniejsze lub większe piętna, przeto takich, za które sami nie jesteśmy odpowiedzialni, nie potrzebujemy się bardzo wstydzić, bo nie jesteśmy temu winni. Bóg nie wini nas za takie piętna lub upośledzenia. Gdybyśmy wszyscy byli doskonałymi to wszyscy wyglądalibyśmy pięknie.

— 581

### **ZMARTWYCHWSTANIE — Twoi umarli i moje trupy.**

**Pytanie (1907)** — *Izaj. 26:19 — Ożyją umarli twoi, trupy moje wstaną, gdy rzeczesz: Ocućcie się wy, którzy mieszkacie w prochu; Albowiem rosa twoja będzie jako rosa na złotych; ale niezbożnych o ziemię uderzysz. Czy to obejmuje, że niektórzy mieli powstać kiedy Pańskie ciało było wzbudzone, czy też to wcale nie odnosi się do Pana?* >790<

**Odpowiedź** — Rozumiem iż to odnosi się do Pana, i tłumaczenie jest niemal właściwe, ale jest nieco różnicy, jak to zauważamy w zwyczajnej Biblii, niektóre słowa są napisane kursywą. Kiedy jest właściwie przetłumaczone, to by się czytało: "Umarli twoi ożyją, umarłe ciało moje wstanie." My jesteśmy Pańskim ciałem, i jako jego Ciało ocucimy się z śmierci; "Umarli ludzie ożyją, moje ciało wstanie z śmierci, jako Ciało Chrystusowe," jak On powstał.

— 582

### **ZMARTWYCHWSTANIE — Czy natychmiastowa świadomość.**

**Pytanie (1909)** — *Czy ci, co odmawiają sobie wszystkiego dla Chrystusa i przez to zaliczeni są do Kościoła, przechodzą do żywota wiecznego w stanie*

*świadomości, zaraz po śmierci?*

**Odpowiedź** — Odpowiadamy, że potrzebne było dla Apostołów i dla Szczepana aby zasnęli. Tak im jak i wszystkim innym potrzeba było czekać aż do wtórego przyjścia Chrystusa i ustanowienia Jego królestwa, św. Paweł jednak powiedział że nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy przemienieni będziemy w okamgnieniu przy zmartwychwstaniu. — 582

### **ZMARTWYCHWSTANIE — Miejsce dla wszystkich.**

**Pytanie (1909)** — *Gdyby ludzie mieli zmartwychwstać w datach ludzkich, to jak dwadzieścia miliardów ludzi mogłoby pomieścić się na ziemi?*

**Odpowiedź** — Słyszałem raz oświadczenie pewnego człowieka, że gdyby wszyscy ludzie całego świata mieli powstać to byłoby ich tak dużo że staliby jedni na drugich w ośmiu warstwach na całym świecie. Gdyby ów mądry człowiek wziął ołówek i zliczył, to poznałby, że byłoby dosyć miejsca pomieścić wszystkich w pozycji stojącej w samym tylko stanie Texas i jeszcze nie potrzebowaliby stać jeden na drugim. Takie bezsensowne oświadczenia są czynione, bo ci co je robią nie myślą. Ja nie winię tego co to pytanie postawił, bo on niezawodnie myśl tę otrzymał od jakiegoś innego uczzonego człowieka. Lecz że niektórzy uczeni mówią takie rzeczy to jeszcze nie potrzeba w to wierzyć. Każdy może się o tym przekonać sam, o ile umie liczyć.

Niektórzy myśląc o wtóрым przyjściu Chrystusa, odsuwają to na przyszłość i jako dowód podają że węgiel ma ich zdaniem starczyć na pięćdziesiąt tysięcy lat. Przeciwnie, ludzie mający do czynienia z węglem oświadczają, że węgla niema dosyć ani na sto pięćdziesiąt lat. Gdyby jeszcze pięćdziesiąt tysięcy lat ludzie mieli rozmnażać się na ziemi tak jak dotąd i potem mieliby wszyscy powstać, to nie mogliby się pomieścić na ziemi nawet w pozycji stojącej. — 582

### **ZMARTWYCHWSTANIE — Ciała ludzkie i duchowe.**

**Pytanie (1909)** — *Jakie będą ciała przy zmartwychwstaniu?* >791<

**Odpowiedź** — Jest ciało cielesne i jest ciało duchowne. Ludzie tego świata wzbudzeni będą w ciałach ziemskich, jako ludzkie istoty cielesne. W takim stanie będą wzbudzeni. Natomiast członkowie Kościoła, spłodzeni z ducha świętego, zostaną przy zmartwychwstaniu narodzeni z ducha i będą istotami duchowymi. Bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowe; jest to inne zmartwychwstanie od tego co dostąpi świat. — 582

### **ZMARTWYCHWSTANIE — Stopnie pokazane na rysunku planu wieków.**

**Pytanie (1909)** — *Do jakiego stanu Jezus został wzbudzony, do duchowego, czy do Boskiego, według rysunku planu wieków? Proszę objaśnić orzeczenie podane w pierwszym tomie, str. 288, że Jezus był wzbudzony do duchowego stanu „L”, a po czterdziestu dniach wstąpił do majestatu na wysokość, do Boskiej chwały.*

**Odpowiedź** — Duchowe prawdy trudno jest wyjaśnić na jakimkolwiek rysunku; a według mego pojęcia rysunek planu wieków, jaki mieści się w pierwszym tomie, musiał być dokonany pod Pańskim nadzorem do pewnego stopnia, bo inaczej nie mógłby tak wyraźnie przedstawiać różnych stopni usprawiedliwienia, poświęcenia itd. i byłoby prawie niemożliwe wyłożyć te rzeczy wyraźniej niż zostały

przedstawione na tym rysunku. Nie myślę abym dziś mógł zrobić lepszy rysunek, przedstawiający te różne myśli.

Ponieważ Wielkie Grono będzie wzbudzone do duchowego stanu, lecz nie dosięgnie stanu najwyższej chwały w królestwie, przeto na rysunku przedstawiony jest stan duchowy jako jedna rzecz a stan chwały jako druga rzecz. I stany te są różne, albowiem Wielkie Grono dosięgnie stanu duchowego tak samo jak i Małe Stadko, lecz to ostatecznie dojdzie także do najwyższej chwały, władzy i panowania, czego Wielkie Grono nie dostąpi, stąd ta różnica pomiędzy linią „L” a „K” na rysunku. Nie próbowaliśmy pokazać na rysunku, że Chrystus i Małe Stadko dosięgnie innego stanu od Wielkiego Grona, lecz pozostawiliśmy to do objaśnienia słowami na innym miejscu. O ile to możemy zrozumieć, Wielkie Grono osiągnie stan anielski, zaś Małe Stadko dojdzie do Boskiego stanu; będą duchowymi istotami ale na wyższym poziomie.

— 583

### ZMARTWYCHWSTANIE — Kościół najpierw.

**Pytanie (1909)** — *Proszę wytłumaczyć prorocstwo Izajasza 26:19 — Trupy moje wstaną.*

**Odpowiedź** — Pismo to mówi że ziemia wyda umarłych swoich. Tekst ten powinien brzmieć następująco: "Ożyją umarli twoi, martwe ciało moje wstanie." Mowa tu jest o ciele Chrystusowym, czyli o Kościele. Członkowie tego Kościoła są tymi umarłymi i prorocstwo mówi o ich powstaniu przy pierwszym zmartwychwstaniu. >792< — 583

### ZMARTWYCHWSTANIE — Względem dzieci.

**Pytanie (1909)** — *Czy moja mała córeczka, która umarła w niemowlęctwie, powstanie do żywota, czy na sąd?*

**Odpowiedź** — Według prawa niemowlę jest osobą niedojrzałego wieku.

W odpowiedzi na to pytanie powiedziałbym, więc że dziecko, które jeszcze nie doszło do lat nie może być święte, a tylko święci są zwycięzcami. Wszyscy inni powstaną na sąd. Bóg zaopiekuje się dziećmi, a jeżeli pytający lub pytająca będzie w duchowym stanie to i sama będzie mogła otoczyć swe dziecko o wiele lepszą opieką. Mamy do czynienia z Bogiem pełnym miłości, który jest w mocy zaopiekowania się każdą fazą tej kwestii.

— 583

### ZMARTWYCHWSTANIE — Nie wszyscy zasną.

**Pytanie (1909)** — *Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy przemienieni będziemy, bardzo prędko, w okamgnieniu, na trąbę ostateczną; albowiem zatrąbi, a umarli wzbudzeni będą nieskazitelni, a my będziemy przemienieni. - 1 Kor. 15:51,52. Niektórzy mniemają, że to obejmuje także świat.*

**Odpowiedź** — Nie; to Pismo wcale się nie stosuje do świata. Ono mówi tylko o zmartwychwstaniu Kościoła. W wierszu 22-gim tego rozdziału Apostoł mówi o wszystkich, którzy stracili życie przez Adama a otrzymają je z powrotem przez Chrystusa. Następnie on opisuje zmartwychwstanie Kościoła, a część ta najwięcej interesuje nas świat będzie miał swoją sposobność później.

— 584

## ZMARTWYCHWSTANIE — Dolina Suchych Kości.

**Pytanie (1910)** — *Do czego odnosi się widzenie Ezechiela o suchych kościach, opisane w 37 rozdziale jego proroctwa?*

**Odpowiedź** — Według naszego wyrozumienia, to widzenie o suchych kościach nie odnosi się do zmartwychwstania, jak to wielu sobie tłumaczy, ale raczej do ożywienia nadziei narodu żydowskiego, który przez wieki całe desperował, mówiąc: *Wyschły kości nasze, zginęła nadzieja nasza.* - *Ezech. 37:11.* Teraz jednak nadzieje Izraela ożyły, a naród powraca do swojej ziemi, po wiekach rozprószenia i niewoli. — 584

## ZMARTWYCHWSTANIE — W Jakim Porządku.

**Pytanie (1909)** — *Czy możesz dać jakie dowody, że Wielkie Grono powstanie przed Świętymi Ojcami?*

**Odpowiedź** — To co w tym względzie uważane byłoby za dowód zależy od poszczególnego umysłu. Moją myślą jest że Wielkie Grono jest stowarzyszone z Kościołem w pracy obecnego wieku. Ewangelii i tak też jest w różny sposób przedstawione. Na przykład w ofiarach dnia Pojednania, kapłani i Lewici mieli styczność w czynnościach tego dnia. Także w obrazie oblubienicy, która przedstawia Małe Stadko, pokazane są jeszcze inne, czyli jej towarzyszyki idące za nią, co również pokazuje łączność z >793< Kościołem. Przypominam również obraz Rebeki. Zauważyłem, że gdy Abraham posłał sługę aby wezwał Rebeke by była żoną Izaaka, on nie powiedział aby jakieś służebnice z nią, przyszły, lecz niektóre przyszły. One przedstawiają klasę Wielkiego Grona, która idzie z Kościołem i będzie sługą klasy oblubienicy. Zdaje się być właściwym wnosić, że gdy Izaak przyjął oblubienicę, przyjął też jej służebnice; że one pozostały przy niej i towarzyszyły jej.

Podobnie rzecz się ma z Małym Stadkiem i z Wielkim Gronem — ja wnoszę, że one prawdopodobnie wejdą razem. Należy również pamiętać, że pewna część zasługi Chrystusowej przypisana jest każdemu, kto stawia samego siebie ofiarą. Zauważyliśmy to już poprzednio, gdy zastanawialiśmy się nad przedmiotem chrztu, że gdy ktoś się poświęca, to nasz Pan jako Orędownik i Najwyższy Kapłan przyjmuje daną ofiarę jako Swoją i przypisuje tej osobie Swoją zasługę, aby tę ofiarę uczynić przyjemną Bogu.

Widzimy więc, że klasa Wielkiego Grona czyni poświęcenie i ma przypisaną zasługę Chrystusową, tak samo jak Małe Stadko — tak jedni jak i drudzy są spłodzeni z ducha świętego. Moją myślą więc jest, że wszyscy tacy muszą w zupełności dokonać swej ofiary; wszystka ta zasługa ofiary Chrystusowej, przypisana domownikom wiary w wieku Ewangelii, musi ukończyć się i cała zasługa Chrystusowa musi ponownie znaleźć się w rękach sprawiedliwości zanim ktokolwiek z świata może otrzymać jakiegokolwiek błogosławieństwa pod zarządzeniami nowego przymierza. Święci ojcowie będą należeć do ziemskiej klasy, która ma otrzymać restytucyjne błogosławieństwa; przeto oni nie dostąpią tych błogosławieństw prędzej aż Małe Stadko i Wielkie Grono dokonają swej ofiary i przypisana im zasługa Chrystusowa będzie zwolniona.

Ten, który jest Orędownikiem dla każdego członka Małego Stadka jest także Orędownikiem dla każdego członka Wielkiego Grona. On podjął się być poręczycielem dla każdego z nas gdy przystąpiliśmy do Ojca. On uczynił naszą



ofiarę przyjemną i każdy z nas potrzebuje Go jako Orędownika aż do końca życia. Apostoł powiedział: *Gdyby kto zgrzeszył, mamy Orędownika u Ojca*. Przeto klasa Wielkiego Grona będzie potrzebowała Jezusa jako Orędownika aż wszyscy członkowie tej klasy przejdą poza zasłonę. Według mego wyrozumienia Jezus musi w zupełności przestać być Orędownikiem dla Kościoła, zanim stanie się Pośrednikiem pomiędzy Bogiem a światem. — 584

### ZMARTWYCHWSTANIE — Wątek istnienia czy przerwany w przemianie.

**Pytanie (1910)** — *Gdy doświadczenia nasze przetrwamy szczęśliwie i dostąpimy przemiany do Boskiej natury, czy watek istnienia zostanie przerwany, czy też będzie to tym samym, co cielesne narodzenie?*

**Odpowiedź** — To jest za głębokie dla mnie. Ja nie dopatruję się w cielesnym narodzeniu niczego takiego co mogłoby być obrazem na przemianę Kościoła. Jedyny obraz jaki mogę >794< wyobrazić sobie w tej sprawie jest ten: W cielesnym narodzeniu jest najpierw zapłodnienie, potem rozwój a w końcu narodzenie nowej istoty. Podobnie rzecz się ma z duchowym: Najpierw spłodzenie, potem rozwój i ożywienie, a w końcu narodzenie Nowego Stworzenia. Jednak w samym narodzeniu się niemowlęcia nie widzą nic takiego co nasuwałoby takie myśli odnośnie przemiany świętych. Nie wiem o żadnych Pismach, które podawałyby jaką ilustrację w tej sprawie. Nie widzę żadnego porównania. Nasza przemiana ma być momentalna w okamgnieniu, a to nie jest na podobieństwo cielesnego narodzenia, tak jak ja tę sprawę rozumiem. — 585

### ZMARTWYCHWSTANIE — Obrazy na.

**Pytanie (1910)** — *Ponieważ Bóg zarządził wiele obrazów czyli typów w wieku żydowskim na wiek Ewangelii i na przyszłość, przeto jaki jest najważniejszy obraz na zmartwychwstanie?*

**Odpowiedź** — Gdybyśmy pytanie to rozumieli jako stosujące się tylko do naszego Pana to znaleźlibyśmy kilka obrazów przedstawiających Jego zmartwychwstanie. To, które sam Pan wspomniał, powinno być zaliczone do najważniejszych z dwóch powodów: Pierwsze ponieważ On to wspomniał i przez to nadał temu większe znaczenie, oraz, drugie ponieważ obraz ten jest jedyny, który podaje jak długo nasz Pan miał być w grobie. Słowa naszego Pana były: *Jako Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrzościach ryby tak i syn człowieczy będzie trzy dni i trzy noce we wnętrzości ziemi.* - Mat. 12:40 wykazując w ten sposób, że zmartwychwstanie Jego będzie trzeciego dnia i że On powstanie z grobu, tak jak Jonasz został oswobodzony z wnętrzości ryby, co nazwał że było dla niego piekłem, czyli stanem grobu, sheol, hades.

Z pewnych słów Apostoła wychodziłoby również, że ważnym obrazem na zmartwychwstanie naszego Pana było gdy Abraham otrzymał Izaaka jakoby od umarłych, gdy już był gotowy zabić go i ofiarować, a Pan powstrzymał go i wskazał mu inną ofiarę.

Jesteśmy również usprawiedliwieni, gdy przypuszczamy, że *snop pierwiastek (3 Moj. 23:10)* ofiarowany Panu był znamiennej ilustracją, czyli obrazem na zmartwychwstanie naszego Pana, szczególnie z tego że snop ten był ofiarowany akurat w czasie wskazującym na Jego zmartwychwstanie, czyli na

pierwszy dzień po Sabacie, pięćdziesiątego dnia przed zesłaniem ducha św. To było widocznie zamierzone jako obraz zmartwychwstania naszego Pana jako *pierwiastka Bożego*, pierwiastka *tych co zasnęli*, jako *pierwszego co powstał od umarłych*. Jest to więc bardzo piękny obraz. Zob. *3 Moj. 23:10,11,15,16*.

Gdybyśmy upatrywali obrazów na zmartwychwstanie świata, czyli ludzkości, to też znaleźlibyśmy kilka. Była podana myśl że przejście Izraelitów przez Jordan można uważać za obraz przejścia ze stanu śmierci do Chanaan, poza zasłoną. Jubileusz, przywrócenie każdemu jego poprzedniej posiadłości, jest rzeczywiście pięknym obrazem na *czasy naprawienia wszystkich >795< rzeczy*, na podniesienie ludzkości z grzechu, zdegradowania i śmierci, z powrotem do pierwotnej posiadłości, do zupełnej doskonałości ludzkiej natury.

Mniemamy, że bylibyśmy również usprawiedliwieni gdybyśmy rozumieli że niektóre cuda naszego Pana były obrazem, a szczególnie wzbudzenie Łazarza, córka Jaira i syna wdowy z Naim. Cuda te były cieniem, czyli figurą, obrazem zmartwychwstania.

Inny obraz zmartwychwstania, nie tylko wskrzeszenia ale także podniesienia ludzkości, pokazany był w ostatecznej czynności dnia Pojednania. Gdy Mojżesz otrzymał błogosławieństwo dla ludu w rezultacie drugiego pokropienia Ubiłagalni krwią, on wyszedł i podniósłszy swe ręce błogosławił ludowi. Lud czekał w worze, popiele i zasmuceniu z powodu grzechu, a teraz błogosławieństwo Mojżesza i Aarona, Boskie błogosławieństwo przez nich, oznaczało zdjęcie owego przekleństwa i podniesienie ludu — podniesienie ich z smutku do radowania się w Panu. — 585

### ZMARTWYCHWSTANIE — **Twoi umarli, moje martwe ciało.**

**Pytanie (1910)** — *Co znaczą słowa: Ożyją umarli twoi, trupy moje ustaną?*  
— *Izaj. 26:19.*

**Odpowiedź** — Dodanie parę słów przez tłumaczy spowodowało pewną, trudność co do tego tekstu. Dodali te słowa, aby zdanie uczynić wyraźniejszym, według ich mniemania, lecz zamiast rozjaśniać to tym więcej je zaciemnili, nie wiedząc, iż owi umarli są to członkowie Ciała Chrystusowego.

Właściwe tłumaczenie tego tekstu powinno być takie: *Ożyją umarli twoi, moje martwe ciało ustanie*. Wierzmy, że to stosuje się do zmartwychwstania Kościoła, Ciała Chrystusowego, szczególniejszego ludu Bożego. Będzie to ogólnym sygnałem, że tak powiemy, do błogosławienia całej ludzkości. W słusznym czasie wszyscy umarli powstaną. Nie powstaną do cierpień lub mąk ale z śpiewem. Powrócą do życia aby dowiedzieć się o Boskiej dobroci i o Jego miłościwych zarządzeniach, które przyswoją sobie w czasach naprawienia wszystkich rzeczy. *Ocućcie się, a śpiewajcie mieszkający w prochu.* - *Izaj. 26:19* — 586

### ZMARTWYCHWSTANIE — **Jak zastosowane.**

**Pytanie (1910)** — *Którzy zmartwychwstaną pierwsi, Ojcowie Święci czy klasa Wielkiego Grona?*

**Odpowiedź** — W świetle tego co omawialiśmy niedawno temu w Strażnicy widoczne jest, że zasługa Chrystusowa przypisywana jest Kościołowi w wieku Ewangelii, czyli tym wszystkim, którzy poświęcają się Bogu, stawiają ciała swoje

ofiara żywą i przyjemną Bogu, aby przez to stać się członkami klasy duchowej i współdziedzicami z Chrystusem. To stosuje się do Wielkiego Grona tak samo jak do Małego Stadka. Stosuje się do wszystkich spłodzonych duchem świętym, ponieważ nikt nie może być spłodzony przez ducha inaczej jak przez przypisanie jego ofierze zasług Chrystusowych. >796<

Z tego więc wynika, iż zanim zasługa Chrystusowa będzie mogła być zastosowana za Ojców świętych albo za Izraela, pod Nowym Przymierzem, zarządzonym dla Izraela i całego Świata, musi być najpierw zwolniona z tych, którym przypisana jest obecnie w celu dania im sposobności osiągnięcia stanu duchowego. To dowodziłoby stanowczo, że klasa Wielkiego Grona dostąpiłaby zmartwychwstania przed wzbudzeniem Ojców świętych. — 587

## ZMARTWYCHWSTANIE — Czy charakter decyduje o rodzaju zmartwychwstania ?

**Pytanie (1910)** — *Z biblijnego punktu zapatrywania, czy charakter zmarłej osoby wskazuje na rodzaj zmartwychwstania?*

**Odpowiedź** — Argumentem Apostoła (1 Kor. 15:44) względem zmartwychwstania jest, że Bóg da każdemu nasieniu jego własne ciało. *Jest ciało cielesne i jest ciało duchowe.* Ludzkość więc powstanie w ciałach cielesnych — *co się narodziło z ciała jest ciałem* i to co narodziło się z ciała, zamiera, czyli *zasypia* na pewien czas i zostanie wzbudzone *ciałem*. To co narodziło się z ciała, a później było spłodzone z ducha świętego, liczy się Nowym Stworzeniem i gdy to Nowe Stworzenie zasypia, ono zasypia jako duchowa istota — ono śpi oczekując przemiany przy zmartwychwstaniu. W takim wypadku przemiana zmartwychwstania jest tak określona przez Apostoła: *Bywa wsiane w niesławie, a będzie wzbudzone w sławie; bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy; bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowne.* - 1 Kor. 15:43. Lecz ktoś nie spłodzony z ducha świętego naturalnie, że nie dostąpi przemiany charakteru w grobie. W grobie niema przemiany na lepsze ani na gorsze. *Jak drzewo padnie tak pozostanie;* wzbudzenie będzie według charakteru danej osoby. Jeżeli ktoś stał się Nowym Stworzeniem w Chrystusie, ten przy zmartwychwstaniu zostanie podniesiony, czyli udoskonalony jako Nowe Stworzenie. Jeżeli jest dobrym cielesnym człowiekiem, to powstanie dobrym człowiekiem; jeżeli zaś jest złym człowiekiem, to takim też powstanie; ci zaś co byli starodawnymi świętymi Ojcami, rozumiemy, że zostaną wzbudzeni i będą doskonałymi ludźmi. — 587

## ZMARTWYCHWSTANIE — Próbowali usidlić Jezusa.

**Pytanie (1910)** — *Czyją żoną będzie owa niewiasta, którą siedmiu braci miało kolejno za żonę? (Mat. 22:28)*

**Odpowiedź** — Saduceusze, agnostycy chcieli usidlić Wielkiego Nauczyciela przez zadanie Mu pytania: Siedem braci kolejno ożeniło się z tą samą niewiastą i wszyscy pomarli przed nią; czyją więc żoną ona będzie przy zmartwychwstaniu? Nie pytali oni: Czyją żoną będzie w niebie, w czyszceniu albo w piekle ponieważ ani Jezus, ani Żydzi nie głosili takich nauk. Faryzeusze i Jezus nauczali o zmartwychwstaniu i przeciwko tej nauce Faryzeusze skierowali swoje

sarkastyczne pytanie.

Zauważmy powagę Pańskiej odpowiedzi. *Błędzicie, nie >797< będąc powiadomieni Pisma, ani mocy Bożej. Mat. 22:29.* Nie macie pojęcia o tym, co Pismo święte naucza w tym względzie i pytaniem tym ignorujecie wielką, moc Bożą, która będąc zdolną dokonać zmartwychwstania, będzie również w stanie uregulować jakiegokolwiek trudności z tego wynikłe. Następnie Wielki Nauczyciel poinformował ich, że ci co (stopniowo) dojdą do zmartwychwstania, czyli zostaną w zupełności podniesieni ze stanu grzechu i śmierci, *nie będą się żenić ani za, mąż wydawać,* ale będą bezpłciowi, jak są aniołowie. W ten sposób to rzekomo wielkie i niemożliwe do odpowiedzenia pytanie Saduceuszy okazało się fiaskiem i objawiona została ich ignorancja. — 588

### ZMARTWYCHWSTANIE — Zdemaskowanie ignorancji Saduceuszy.

**Pytanie (1912)** — *Przy zmartwychwstaniu, czyją żoną będzie niewiasta, która miała siedmiu mężów?*

**Odpowiedź** na to pytanie jest dosłownie taka sama jak na pytanie poprzednie więc jej nie powtarzamy. — 594

### ZMARTWYCHWSTANIE — Nasze, czy stopniowe.

**Pytanie (1911)** — *Czy nasze poczytane powstanie od umarłych, od czasu poświęcenia się na śmierć, jest stopniowe czy natychmiastowe?*

**Odpowiedź** — Jedno i drugie. Apostoł mówi: *Wzbudzeniśmy z Nim; A tak jeśliście powstali z Chrystusem* itd. Uznani byliśmy za Nowe Stworzenia w chwili poświęcenia i to Nowe Stworzenie powstaje z poczytanego za umarłe starego stworzenia. Tam więc rozpoczęło się zmartwychwstanie, czyli wzbudzanie Nowego Stworzenia i ono postępuje w proporcji jak Nowe Stworzenie wzrasta. Różne obrazy są używane do określenia tego. Jedno byłoby stopniowym wzbudzaniem — dochodzeniem do doskonałej miary — a drugie przedstawione jest jako spłodzenie z ducha. Jako zarodek przygotowujący się do narodzenia. Są to określenia obrazowe i nie powinniśmy tych różnych obrazów mieszać, ale korzystać z każdego. To co określone jest, że jesteśmy wzbudzeni z Nim, dzieje się natychmiastowo. Nowe Stworzenie zapoczątkowane zostało w chwili twojego poświęcenia i spłodzenia z ducha. Tam ono zaczęło być wzbudzane ze starej natury i wzbudzanie to trwa w miarę jak przezycięszasz starą naturę; ona zamiera, a Nowe Stworzenie odnawia, się, nabiera życia, siły czy wzrostu, jakiegokolwiek słowo chcesz użyć — jest to wzbudzeniem coraz więcej i więcej, dochodzeniem do coraz bliższego podobieństwa charakteru Chrystusowego i w taki sposób powstajesz z Nim i w Nim, jako członek Jego Ciała. A gdy w tym procesie zmartwychwstania rozwiniesz się dostatecznie, staniesz się jednym z Małego Stadka. — 588

### ZMARTWYCHWSTANIE — Czy w ciałach zupełnych.

**Pytanie (1911)** — *Czy Pismo Święte uczy, że w >798< zmartwychwstaniu, stracone oko, słuch lub tp., będzie przywrócone zaraz w chwili przebudzenia?*

**Odpowiedź** — W Piśmie Świętym niema nic dotyczącego tego punktu, lecz uważamy za właściwe domyślać się, że wychodzący z grobów podczas panowania Chrystusowego, nie będą powstawać kalekami; jak na przykład, bez oka, bez ręki itp., ale że powstaną z obiema rękami, chociaż może ręce ich nie

będą w takim samym stanie jak były pierwotnie; jak na przykład gdy Pan uleczył tego, który miał uschłą rękę. Jeżeli na owej ręce była jakaś skaza zanim uschła bo mogła być i potem, gdy została ona przywrócona do normalnego stanu.

Rozumiem więc że nie jest to nauką Pisma świętego aby przy zmartwychwstaniu ludzie powstawali doskonałymi bo w takim razie ślady ich niedoskonałości byłyby zatarte i nikt nie mógłby ich rozpoznać ani z ich twarzy, ani z charakterystyk umysłowych. Wszystkie rysy waszych twarzy jak i mojej twarzy, tak samo rysy na waszych i moich dłoniach, wykazują pewne przymioty umysłowe, a gdyby te rysy na twarzy i dłoniach stały się doskonale to i umysł z konieczności stałby się doskonałym i gdyby to uczynione było od razu to nikt nie poznałby samego siebie, ponieważ znamy siebie i drugich przeważnie z naszych i ich niedoskonałości. Myślą moją byłoby więc, że gdy ludzie będą wskrzeszani, powstawać będą w ciałach mniej więcej zupełnych lecz nie w doskonałych; czyli w ciałach takich jak jest wasze lub moje w stanie normalnym i przy przeciętnym zdrowiu. Nie w stanie jakim się ktoś znalazł przez wypadek, gdzie utracił nogę lub rękę, a raczej że powstaną z przeciętnym stopniem ludzkiej doskonałości. Lecz jest to tylko domysłem, ponieważ pasmo święte nie podaje szczegółów w tej sprawie.

— 589

### ZMARTWYCHWSTANIE — Żydów i Pogan.

**Pytanie (1911)** — *Czy Pismo Święte uczy, że przy zmartwychwstaniu ludzkości, Żydzi powstaną najpierw, a poganie później?*

**Odpowiedź** — Pismo uczy, że niektórzy Żydzi powstaną najpierw. Tymi będą Abraham, Izaak, Jakub i Prorocy. Nie rozumiemy aby i inni Żydzi mieli mieć pierwszeństwo, ale że całe dzieło zmartwychwstania będzie prawdopodobnie dziełem stopniowym, począwszy od ostatnich aż do pierwszych, lecz i to jest przeważnie sprawą domysłu. Gdzie Pismo święte nie określa sprawy wyraźnie, uczynimy dobrze gdy trzymać to będziemy z pewną rezerwą.

— 589

### ZMARTWYCHWSTANIE — Jak długo po czasach pogan?

**Pytanie (1911)** — *Po skończeniu się czasów pogan, ile jeszcze upłynie czasu do rozpoczęcia się zmartwychwstania?*

**Odpowiedź** — Ja nie wiem. Mogę tylko domyśleć się. Domyślanie się nie może być zadawalające, a nasze przypuszczenie jest tego rodzaju: Gdy wypełnią się czasy Pogan, nastąpi przepowiedziany w Piśmie świętym *czas wielkiego ucisku, jaki nie >799< był, odkąd poczęły być narody*. Po tym ucisku zapanuje sprawiedliwość, błogosławieństwa, umiejętność się rozmnoży, łaska Boska spłynie na ludzi i wszystkie narody mniej lub więcej; zostaną doprowadzone do znajomości Pańskiej. Ile na to będzie potrzeba czasu, ja nie wiem. Biorąc jednak pod uwagę setki milionów pogan, pozostających w głębokiej ciemności, przyprowadzenie ich do uświadomienia o prawdziwym Bogu będzie wymagało wiele czasu, co najmniej pięćdziesiąt lub do stu lat. Jak tylko żyjące narody zostaną doprowadzone do pewnego stopnia uświadomienia i podniesione z upadku, wtedy zwiększy się produkcja, a ziemia *wyda urodzaj swój*, by mogła wyżywić zwiększoną liczbę ludzkości, wtedy nastąpi stopniowe zmartwychwstanie *każdy w swoim rządzie*, aż

**ZMARTWYCHWSTANIE — Co do wtórej sposobności.**

**Pytanie (1911)** — *Czy umarli wzbudzeni zostaną na sąd czy na dostąpienie innej sposobności?*

**Odpowiedź** — Jak wykazaliśmy to poprzednio, cały rodzaj ludzki miał jedną sposobność w Adamie, a gdy Adam zgrzeszył i został potępiony, cały jego rodzaj, będący w biodrach jego, był włączony w to potępienie śmierci. Bóg przez Jezusa, zarządził odkupienie dla wszystkich — dla Adama i wszystkich jego dzieci. W jakim celu? Aby wszyscy mogli mieć drugą sposobność. Mieli jedną sposobność w Adamie i stracili ją przez nieposłuszeństwo Adamowe, a Bóg przygotowuje drugą sposobność otrzymania wiecznego żywota przez Jezusa. Niektórzy mają swoją sposobność teraz. Tym co przyjęli Boskie poselstwo, Jezus powiedział: *Błogosławione oczy wasze, że widzą a uszy wasze że słyszą. Łuk. 10:23.* W tym zawierała się myśl, iż wielu z tych co byli w otoczeniu Jezusa nie miało słuchających uszu i widzących oczu, lecz ci, co mogli widzieć i słyszeć byli błogosławionymi. Bóg obiecał, że wy i ja możemy mieć naszą sposobność teraz, ponieważ usłyszeliśmy Jego poselstwo, po przyjęciu którego postawieni byliśmy na próbę. Słowo próba zawiera w sobie myśl sądu; znajdujesz się na sądzie lub na próbie, oba te słowa wyrażają tę samą myśl.

Decyzja w sprawie powołanych zapadnie przy końcu tego wieku. Jezus powiedział, odnośnie tych co otrzymali grzywny i talenty, że przy Swoim wtórym przyjściu, będzie liczył się z nimi, będzie pytał ich jak używali powierzonych im grzywnien i talentów. Ten, co otrzymanych talentów lub grzywny nie używał odpowiednio, lecz schował je do ziemi — w interes lub w co inne — uznany zostanie za niewiernego sługę i nie dostąpi nagrody. Inni słudzy, którzy otrzymali grzywny i talenty sposobności i przywilejów wysokiego powołania i używali je wiernie, dostąpią błogosławieństwa od Pana i nagrody tam przedstawionej. *Byłeś wiernym nad małym, nad wielem cię postanowię, miej władzę.* - *Mat. 25:21* itd. Cały Kościół będzie miał władzę nad światem, nad całą ludzkością. Kiedy? Gdy ludzkość znajdzie się na próbie; >800< gdy nastanie dzień jego sądu. Czy świat ma inny dzień sądu niż Kościół? Tak, zupełnie inny. Obecnie jest dzień sądu dla Kościoła. Rozpoczął się od zesłania ducha świętego w dniu Pięćdziesiątnicy a zakończy się gdy Kościół cały zostanie dopełniony i uwielbiony. Wtedy rozpocznie się sąd świata, który trwać będzie tysiąc lat. Przez cały ten okres tysiącletniego panowania Chrystusowego, ludność tego świata znajdować ale będzie na próbie, na sądzie, aby wypróbować każdego czy będzie godnym wiecznego żywota jako człowiek, czy też niegodnym. O tym dniu sądnym mówi Apostoł: *Bóg postanowił dzień, w którym będzie* (w przyszłości) *sądził wszystkich świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to naznaczył. Dz. Ap. 17:31.* Kto jest tym mężem? Ten sam, który nazywany jest także Mesjaszem — Jezus Głowa i Kościół Jego ciała.

— 590

**ZMARTWYCHWSTANIE — Pierwsze Duchowe.**

**Pytanie (1911)** — *Czy nie jest prawdą, że najpierw musimy zmartwychwstać duchowo? Jeśliście powstali z Chrystusem, tego co jest w górze szukajcie. (Kol. 3:1.) Gdyśmy byli umarłymi w grzechach, ożywił nas pospołu z Chrystusem.*

*(Efez. 2:5.) Ocuć się, który spisz i powstań od umarłych a oświeci cię Chrystus. (Efez. 5:14.) Jako Chrystus wzbudzony jest z martwych przez chwałę Ojcowską, tak żebyśmy i my w nowości żywota chodzili. — Rzym. 6:4.*

**Odpowiedź** — Wyjaśniliśmy już poprzednio, że ludzkość powstanie na sąd i że zmartwychwstanie ludzkości będzie stopniowe, przez całe tysiąc lat — nie tylko tą chwilą gdy ludzie będą wzbudzeni i wyjdą z grobów — to będzie tylko początkiem zmartwychwstania. Ludzie powstawać będą na to, aby dostąpić restytucji, odrestaurowania. Zatem tak jak w przyszłości ludzkość będzie stopniowo podnoszona ze stanu grzechu i śmierci, podczas Tysiąclecia i stopniowo dochodzić będzie do ludzkiej doskonałości osiągnie ją w zupełności przy końcu Tysiąclecia, tak do pewnego stopnia Bóg daje podobny obraz co do Kościoła. Znaczy, że od chwili naszego poświęcenia się Bogu i spłodzenia duchem świętym, określanii jesteśmy jako Nowe Stworzenie, jako powstający w starej, martwej naturze i stający się żywymi Bogu jako Nowe Stworzenie, które ma wzrastać — najpierw jest jakby niemowlęciem, następnie młodzieńcem a w końcu jako pełnym nowym człowiekiem. Ta myśl o rozwoju charakteru jest niekiedy wyrażana jako część zmartwychwstania — *Powstaliście z Chrystusem, abyście w nowości żywota chodzili!* (Rzym. 6:4). Różne te teksty, zacytowane w tym pytaniu, stosują się do tej części zmartwychwstania, której doznajemy w obecnym życiu. I pozwólcie mi dodać, że kto nie będzie miał tej części zmartwychwstania, w znaczeniu powstania ze swych słabości i wyrabiania charakteru, ten nie będzie nadawać się do chwalebego, natychmiastowego zmartwychwstania, jakie Bóg ma dla Kościoła, przy końcu tego wieku, przy wtórym przyjsciu Pana naszego Jezusa Chrystusa. >801<

— 591

### **ZMARTWYCHWSTANIE — Rozpoznanie.**

**Pytanie (1911)** — *Czy rozpoznamy jedni drugich w I rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot: kto w Mnie wierzy, choćby też i umarł, żyć będzie. A wszelki, który żyje a wierzy w Mnie, nie umrze na wieki. Jan 11:25,26.*

**Odpowiedź** — Apostoł mówiąc o Kościele, powiedział: lecz nikt nie dojdzie do zupełnej doskonałości i żywota bez wiary i posłuszeństwa. Jednak zarządzenie to zostało w planie Ojca Niebieskiego uczynione dosyć obszernie aby każdy członek rodzaju Adamowego mógł powrócić do żywota wiecznego przez wiarę posłuszeństwo. Ci co raz dojdą do doskonałości żywota, o ile pozostaną posłusznymi, nigdy nie umrą. Na przykład, ludzie tego świata, przez całe Tysiąclecie, będą dochodzić, wiarą i posłuszeństwem, do doskonałości i do harmonii z Bogiem, a gdy przy końcu Tysiąclecia będą w pełnym posłuszeństwie umysłu i serca, nie będzie powodu, aby kiedykolwiek potrzebowali umierać. Bóg chce aby wszyscy posłuszni mieli żywot wieczny przez Chrystusa.

— 591

### **ZMARTWYCHWSTANIE — Wierzenie co do umarłych.**

**Pytanie (1911)** — *Proszę wytłumaczyć Jana 11:25 — dniu zmartwychwstania? W jakiej postaci okazemy się?*

**Odpowiedź** — Przez Jezusa cała ludzkość powróci do życia: "*Teraz poznajemy po części, ale naonczas poznamy tak, jak poznani jesteśmy.*" Mówi tu o Kościele gdy będzie udoskonalony na poziomie duchowym, a rzecz naturalna, że duchowe istoty widzą jedne drugich. My teraz nie możemy widzieć naszego

Pana ani aniołów, ponieważ znajdujemy się na poziomie ludzkim a oni na duchowym. Apostoł jednak mówi, że wszyscy którzy stanowią będą Kościół, dostąpią przemiany momentalnej, w oka mgnieniu, podczas ostatniej, symbolicznej trąby. Po tej przemianie będziemy podobni Panu, który obecnie nie jest już więcej człowiekiem ale istotą duchową. Ci co myślą o Jezusie, że jest On w niebie człowiekiem, w najzupełniejszej dysharmonii z niebieskimi warunkami i otoczeniem, mają bardzo mylne pojęcie o tej sprawie. Jezus ożywiony, czyli wzbudzony był duchem, powiedział Apostoł. *Lecz Pan jest tym duchem. Bóg nader Go wywyższył, ponad anioły, księstwa i moce, i ponad wszelkie imię jakie się mianuje.* Jako człowiek Jezus nie był wyższym od aniołów ale nieco niższym (*mało mniejszym*), ponieważ człowiek znajduje się na poziomie niższym od anioła; lecz przy Swoim zmartwychwstaniu Jezus był wywyższony do poziomu wyższego niż aniołowie. Podobnie i my, przy zmartwychwstaniu ujrzemy Go jakim jest i rozpoznamy Go tak jak On zna nas teraz — najzupełniej. Co do ludzi tego świata, oni rozpoznają jedni drugich ponieważ powstaną prawie takimi samymi jak poszli do grobu.

Ktoś mógłby zapytać: "Jak będą drudzy wiedzieć kiedy kto będzie miał być wzbudzonym?" Odpowiadamy, że według naszego wyrozumienia, zmartwychwstanie będzie w odwrotnym porządku od umierania. To znaczy, że pierwszymi do powstania z grobu >802< nie będą Adam i jego synowie, ale pierwszymi będą ci, co ostatnio poumierali i w taki sposób dzieło zmartwychwstania postępować będzie w porządku odwrotnym, czyli wstecz, a Adam i ci co z nim żyli, wzbudzeni będą prawdopodobnie ostatnimi; tak więc każda generacja, powstając z grobów, zaznajamiać się będzie z poprzednią i tak wstecz rozpoznawać będzie jedna generacja drugą aż do Adama. Set pozna Adama, a Adam Seta. — 582

### ZMARTWYCHWSTANIE — Korzyści dla wszystkich.

**Pytanie (1911)** — *Czy zmartwychwstała klasa powstanie jako nasienie Abrahamowie, czy też błogosławieństwo spłynie na narody naonczas śmiertelne?*

**Odpowiedź** — Jedno i drugie. Błogosławieństwo jest dla odkupionych. Ilu Jezus odkupił? *Jezus Chrystus, z łaski Bożej, skosztował śmierci za wszystkich.* To nie wyłącza nikogo, ani jednego. *Przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka także powstanie od umarłych. Jako w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy ożywieni będą;* ale *każdy w swoim rządzie.* Błogosławieństwo to przyjdzie przez Mesjasza. Weźmy teraz inne Pismo, które wyróżnia i pokazuje Kościół osobno od świata. Czytamy o Chrystusie, że On jest ublaganiem, czyli zadośćuczynieniem za grzechy nasze — grzechy Kościoła — a nie tylko aa nasze ale także za grzechy całego świata. On jest Odkupicielem tak Kościoła jak i świata. Bóg daje jedno błogosławieństwo tym, co teraz mają uszy do słuchania, przyjmują wysokie powołanie i postępują ważką drogą; lecz dla ludności tego świata, która będzie doprowadzona do poznania Boga, On ma inne błogosławieństwo, zapewnione dla wszystkich, którzy szczerym sercem skorzystają z danej im sposobności. — 592

### ZMARTWYCHWSTANIE — Czy uniwersalne.

**Pytanie (1911)** — *Jeżeli zmartwychwstanie ma być uniwersalnym, to jakie*



*znaczenie może mieć ten tekst:— Człowiek błądzący z drogi mądrości, w zebraniu umarłych odpoczywać będzie? — Przep. 21:16.*

**Odpowiedź** — Rozumiałbym, że błądzić czyli schodzić z drogi mądrości, z drogi wyrozumienia może tylko taki, który miał wyrozumienie. Jak mógłby ktoś schodzić z drogi wyrozumienia będąc poganinem? Czy mógłby mi kto powiedzieć jak poganin może błądzić z drogi wyrozumienia? Z drogi mądrości błądzić może tylko taki, który był na tej drodze, a takich jest stosunkowo bardzo mało. W obecnym czasie tylko Kościół ma właściwe wyrozumienie, czyli znajduje się na drodze mądrości. *Toć jest żywot wieczny aby Cię poznali Samego prawdziwego Boga.* To jest rzeczywistym wyrozumieniem, rzeczywistą mądrością. Mało jest takich ludzi obecnie, którzy znaliby prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego On posłał. Nie dużo jest takich tu w Winnepeg, nie dużo w Brooklynie i nie dużo w Londynie; nie znają Go też poganie. Właściwe wyrozumienie o Bogu mają tylko ci, co się Jemu poświęcili, których oczy >803< wyrozumienia zostały otworzone i którzy wstąpili na wąską drogę, w ślady Jezusa. Bóg mówi: *Ktoby się schraniał nie kocha się w Nim dusza Moja.* Co z takim będzie? Umrze śmiercią wtórą. To jest właśnie o czym tekst ten mówi. Kto błądzi (schodzi) z drogi mądrości (wyrozumienia), w zebraniu umarłych odpoczywać będzie. Pójdzie na wtórą śmierć, z której nie będzie żadnego wybawienia. Bóg nie chce ludzi takich, którzy dobrowolnie odrzuca Go; nie da takim żywota wiecznego na poziomie duchowym ani ludzkim. — 593

## **ZMARTWYCHWSTANIE — Moc teraz działająca.**

**Pytanie (1912)** — *Czy moc zmartwychwstania działa już teraz w życiu świętych?*

**Odpowiedź** — Tak, moc zmartwychwstania działa w życiu świętych. W liście do *Rzymian 8:11*, Apostoł powiedział: *Jeśli duch Tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, Ten, który wzbudził Chrystusa z martwych, ożywi i śmiertelne ciała wasze przez ducha Swego, który w was mieszka.* Pismo to nie mówi o przyszłym zmartwychwstaniu; ono stosuje się do ożywienia energią śmiertelnych ciał waszych. Apostoł argumentuje, że kiedyś żyliśmy grzechowi, lecz gdy poświęciliśmy, ale Bogu, staliśmy się umarłymi grzechowi. Dostąpiwszy spłodzenia duchem świętym, staliśmy się Nowym Stworzeniem, w naczyniu glinianym; ciało zostało uznane za umarłe grzechowi a Nowe Stworzenie żywe Bogu. Apostoł następnie mówi, że duch Boży jest w stanie tak ożywić to śmiertelne ciało, że zamiast być sługą grzechu, jak było poprzednio, ono stanie się sługą sprawiedliwości.

Wielka różnica zachodzą pomiędzy nieśmiertelnym ciałem, jakie otrzymamy w przyszłości, a tym ożywionym ciałem śmiertelnym. Przyszłe nowe ciało nie będzie wcale ciałem cielesnym. *Wsiane w skazitelności, wzbudzone będzie w nieskazitelności; wsiane w niesławie, wzbudzone będzie w sławie, wsiane w słabości, wzbudzone będzie w mocy; wsiane ciało cielesne, lecz wzbudzone będzie ciało duchowe.* (1 Kor. 15:42-44.) Obecne ziemskie ciało nasze ma być ożywione duchem Bożym w nas mieszkającym i ten proces stopniowego zmartwychwstania, w którym Nowe Stworzenie jest zaangażowane, ma stawać się coraz mocniejszy. Jeżeli to trwa, zmartwychwstanie nasze postępuje

naprzód, i nadejdzie chwila, przy końcu naszej drogi, gdy Pan uzna nas za godnych chwalebnej przemiany, abyśmy stali się podobni Jemu i dostąpili Jego chwały w stanie duchowym. — 593

### **ZMARTWYCHWSTANIE — Tekst dodany.**

**Pytanie (1912)** — *Proszę objaśnić Obj. 20:5 — A inni z umarłych nie ożyli ażby się skończyło tysiąc lat.*

**Odpowiedź** — Uczeni zgadzają się z tym że ów tekst jest interpolacją, czyli nielegalnym dodatkiem. Pamiętać jednak należy, iż co innego jest być legalnie, oficjalnie umarłym, a co innego być umarłym istotnie. Jezus uznawał za żywych tylko >804< tych, którzy Jego przyjęli. Ci, co nie mają Syna Bożego, nie mają żywota w żadnym znaczeniu ani stopniu; natomiast ci, co mają Syna, mają początek żywota im przypisany. W Tysiącleciu zaś ludzie otrzymają sposobność nie tylko przebudzenia się, z śmierci, ale dostąpienia zupełności żywota. Po przebudzeniu z śmierci, jeżeli będą posłusznymi prawom Królestwa, podnoszeni będą stopniowo z śmierci do doskonałości i żywota. — 594

### **ZMARTWYCHWSTANIE — Znajomość poprzedniego życia.**

**Pytanie (1913)** — *Gdy człowiek zmartwychwstanie, czy będzie mieć znajomość swojego poprzedniego życia?*

**Odpowiedź** — Przede wszystkim musimy zaznaczyć różnicę pomiędzy zmartwychwstaniem a wzbudzeniem. Być wzbudzonym jest jedna rzecz, a być zmartwychwstałym jest druga rzecz. Ludzkość w ogóle będzie wzbudzona, aby otrzymać zmartwychwstanie, ale sanna zmartwychwstanie będzie dopiero po wzbudzeniu z martwych. Nie będą podźwignięci z upadku, będąc jeszcze w śmierci, ale dopiero po wskrzeszeniu.

Odpowiadając więc na to pytanie powiemy tak: ci, co zostaną wskrzeszeni, będą mieć te same właściwości umysłu, jakie mieli w poprzednim życiu. Będą pamiętać swoje doświadczenia w poprzednim ciele, ponieważ mózgi ich będą podlegać takim samym wrażeniom jak dawniej. Będą wydawać takie same myśli, jak to wyobrażone mamy na rekordach fonografu. Mamy rekord i możemy zrobić z niego duplikat, a kiedy duplikat ten umieścimy w fonografie, on takie same głosy wyda jak i oryginalny rekord. Nowe ciało będzie mieć te same myśli co dawne ciało i pod tym względem tożsamość ludzi będzie zachowana. Przypuszczam, że i fizyczna postać będzie zachowana, ażeby ludzie mogli się poznać po swoich osobistych wadach i właściwościach. Myślę, że będą mogli pozbyć się tych wad i niedoskonałości. Czas na pozbycie się takowych będzie w ciągu tysiącletniego królowania Chrystusa. W Tysiącleciu tym będą podźwignięci ze swych niedoskonałości, ale dopiero przy samym końcu będą zupełnie wolni od nich.

W wypadku Kościoła rzecz jest inna. Doświadczenia i próby Kościoła są w obecnym czasie, a próby te mają na celu doświadczenie świętych Bożych, czy w głębi serca są wiernymi Panu. Kto okaże się wiernym, dostąpi chwalebnej przemiany w pierwszym zmartwychwstaniu. Otrzyma duchowe ciało; doskonały organizm z duchowym umysłem, jaki ma teraz i to będzie jego zmartwychwstaniem. Zmartwychwstanie Kościoła będzie inne od zmartwychwstania świata i członkowie Kościoła poznają się wzajemnie nie według swoich duchowych ciał, ponieważ te będą całkiem nowe. Nie mogę wam powiedzieć w jaki sposób będą się poznawać, gdyż, jak

Pan rzekł, teraz znamy tylko po części, a potem ujrzymy twarzą w twarz.

— 595

### ZMARTWYCHWSTANIE — Co do ducha, ciała i kości.

**Pytanie (1913)** — *Co Jezus miał na myśli gdy po Swoim zmartwychwstaniu rzekł: Duch nie ma ciała ani kości, jako widzicie, że Ja mam? - Łuk. 24:39 >805<*

**Odpowiedź** — Jezus miał to na myśli, że duchowa Istota nie posiada ciała ani kości. Uczniowie byli przestraszeni. Posiadali pewne nieokreślone pojęcia o duchu, podobnie jak i ludzie dzisiejsi. Nie wiem do jakiego stopnia duchy w owym czasie mogły powodować pewne zamieszania, jak czynią to obecnie; ale przypuszczam, że uczniowie nie wiedzieli, czy mają przed sobą, postać namacalną, z ciałem i kośćmi, na podobieństwo ich ciał. Wiecie, że drzwi były zamknięte, więc trudno im było uwierzyć, aby człowiek był w stanie wejść do środka. Sądziłi, że widzą jakieś widmo, upiór, a Jezus, żeby wzmocnić w nich zaufanie, rzeki: *Nie obawiajcie się. Duch nie ma ciała ani kości, jako widzicie, że Ja mam. Oglądajcie ręce i nogi Moje. Macie tu co jeść?* Innym razem rzekł do Tomasza: *Włóż rękę swoją w Mój bok, włóż palec w rany od gwoździ. Nie jest to duch, którego widzisz.* Jezus zmaterializował się. Był żywym jako istota duchowa. Posiadał moc duchowej istoty zmaterializowania się i zdematerializowania. Nie posiadał tej mocy, kiedy był jeszcze człowiekiem, w ciągu 33 lat swojego ziemskiego życia. Dopiero po Swej przemianie, gdy znowu stał się istotą duchową, odzyskał tę samą moc, jaką mają duchowe istoty.

— 595

### ZMARTWYCHWSTANIE — Porządek jego.

**Pytanie (1915)** — *Czy święci Starego Testamentu dostąpią swego zmartwychwstania przed zmartwychwstaniem Wielkiego Grona?*

**Odpowiedź** — Nie wiemy na pewno, ale raczej przypuszczamy, że nie. Sądzymy, że klasa Wielkiego Grona przejdzie poza zasłonę zanim jeszcze święci Starego Testamentu zostaną wzbudzeni. Sprawa ta może być rozumowana w dwojaki sposób, lecz skłaniamy się raczej do następującego sposobu myślenia: Klasa Wielkiego Grona jest poczytana jako drugorzędna część Kościoła Pierworodnych. Jak pamiętacie, było to przedstawione w figurze; albowiem wszyscy Lewici — nie tylko sami kapłani — należeli do klasy, która została przyjęta przez Pana w zamian za pierworodnych Izraela.

Rozumiemy więc, że na ogół Wielkie Grono należy do tej samej klasy co Kościół, do Ciała Chrystusowego. Są oni tymi, do których specjalnie jest zastosowana zasługa Chrystusowa w wieku Ewangelii. Zasługa Chrystusowa w ten sposób zobowiązana, nie może być zwolniona, dopóki sprawa Wielkiego Grona nie będzie załatwiona kompletnie. To każe nam wnosić, że zasługa Chrystusowa nie może być zastosowaną do nikogo innego, nawet do świętych Starego Testamentu, dopóki cała klasa Kościoła nie umrze i nie otrzyma swej przemiany, aby zasługa ta mogła być zwolniona. Sądzymy więc, że święci Starego Testamentu nie zmartwychwstana, aż Wielkie Grono przejdzie poza zasłonę.

— 596

### ZMARTWYCHWSTANIE — Dlaczego Żydzi balsamowali ciała.

**Pytanie (1916)** — *Jeżeli Żydzi wierzyli w zmartwychwstanie, to dlaczego balsamowali ciała swych zmarłych, jak >806< to było w sprawie Józefa? Czy*

*wierzyli, że powstaną w tych samych ciałach?*

**Odpowiedź** — Nie możemy powiedzieć, w co oni wierzyli. Ale gdy obecnie balsamujemy naszych zmarłych, nie oznacza to, że wierzymy, jakoby mieli oni powstać w tych samych ciałach. Żydzi nie znali, prostego sposobu balsamowania ciała, tak jak my to dzisiaj czynimy. Wyrażali oni pewną wiarę odnośnie do umarłych, ale nie koniecznie była to nadzieja żydowska, ponieważ Egipcjanie, a nie Żydzi praktykowali balsamowanie. Biblia każe nam rozumieć, że Józef polecił zabalsamować swoje ciało, chcąc wyrazić przez to swoją wiarę w obietnicę Boską, daną Abrahamowi, że Palestyna będzie dana Izraelitom. Pragnął być pochowanym wśród swego ludu, tak samo, jak to dzisiaj niekiedy wysyła się zwłoki w dalekie strony, aby mogły być pochowane w groble familijnym. — 596

### **ZMARTWYCHWSTANIE — Odnośnie nienarodzonych niemowląt.**

**Pytanie (1916)** — *Czy będzie zmartwychwstanie nienarodzonych niemowląt?*

**Odpowiedź** — Żadne niemowlę nie jest duszą przed jego narodzeniem się. Pismo św. mówi, o *każdej duszy, w której jest dech żywota (1 Moj. 2:7)*; i takie tylko dusze z Adama, które żyły i umarły, są odkupione przez duszę Jezusa, zatem te, są jedynymi duszami, jakie będą wyprowadzone z grobu. Ktokolwiek się nie narodził żywy, nie został też odkupiony, a jeśli nie odkupiony to i nie będzie wzbudzony. Niemowlęta wspomniane w powyższym pytaniu nie narodziły się żywymi, nie zostały odkupione i dlatego nie będą miały udziału w zmartwychwstaniu. — 586

### **Z NAS — Wyszli, ale nie byli z nas.**

**Pytanie (1909)** — *Proszę wytłumaczyć 1 Jana 2:19: Z nas wyszli, ale nie byli z nas. Czy nie byli oni z nas kiedyś?*

**Odpowiedź** — Myślę, iż kwestia ta może być obserwowana z dwóch punktów zapatrywania. Mówiąc o Wielkim Gronie i o tych, co w tym wieku poszli na wtórą śmierć, moglibyśmy wyrażać się, że oni wyszli z nas zanim poznali nas. Oni zapewne byli z nas, bo inaczej nie mogliby pójść na wtórą śmierć, lecz oni nie byli z wybranej klasy przewidzianej przez Boga.

Także o Wielkim Gronie moglibyśmy mówić, że oni nie są z nas. Byli z nas ponieważ wszyscy byliśmy powołani w jednej nadziei powołania naszego, lecz nie uczynili swego wezwania i wybranie pewnym i z tego powodu dostał się do Wielkiego Grona. Zatem oni nie są z nas, w tym znaczeniu, że nie są w tej klasie, którą Bóg przewidział i przeznaczył jako wybrani mający dostąpić królestwa; jak to Apostoł zaznaczył, że tymi będą tylko ci, co są przypodobani obrazowi Syna Bożego. Przeto ci inni nie są z nas, o ile my jesteśmy w tej klasie "nas". Zależy to więc od sposobu użycia tego słowa. >807< — 728

### **ZWIERZCHNICTWO — O pisaniu w mannie itd.**

**Pytanie (1911)** — *Czy nie jest to zaprzeczaniem zwierzchnictwa męża ze strony siostry, która swoje nazwisko zapisuje w Mannie itd., zamiast nazwiska swego męża, jak na przykład Mrs. Mary Dodds, zamiast Mrs. Joseph Dodds?*

**Odpowiedź** — Nie jest to koniecznie zaprzeczaniem zwierzchnictwa, drodzy przyjaciele; nie powiedziałbym tego; ale jest to sprawa, etykiety i kwestia co

właściwie jest odpowiednią formą. Z reguły rozumie się, że kiedy niewiasta podpisuje się "Mrs.", przed swoim nazwiskiem, to pisze inicjały albo imię swego męża, ale kiedy pragnie podpisać się swoim własnym imieniem, wtedy opuszcza "Mrs." albo stawia to "Mrs." w nawiasie. — 323

### **ZNISZCZENIE — Jako bezrozumne bydło.**

**Pytanie (1907)** — *Proszę wytłumaczyć to Pismo, które mówi, że niektóre osoby są jako bezrozumne bydła, stworzone po to, aby były zniszczone. (Rzym. 1:21)*

**Odpowiedź** — Apostoł mówi o pewnych ludziach, którzy doznają zniszczenia z rąk Pana i powiada o nich, że jako bezrozumne bestie będą wycięci i zniszczeni. Nie uważacie aby szkoda było zniszczyć lwa. Dlaczego? Ponieważ lew jest krwiożerczym i może wyrządzić szkodę. Gdyby to był gołąb latający w powietrzu i nieszkodliwy, powiedziałbym - nie ruszajcie go, niech sobie lata. Albo gdyby to był ptak o pięknych piórach, nie wyrządzający żadnej szkody a tylko pięknie śpiewający, powiedziałbym - nie dotykajcie tego ptaka. Po co mielibyśmy niszczyć życie takiego niewinnego i pięknego stworzenia? Ale gdyby to był lew lub tygrys, a cała wieś lub miasto narażone byłoby na szkodę, powiedziałibyśmy, że lepiej jest zniszczyć takie zwierzę. Każdy policjant w takich okolicznościach byłby uprawniony wydobyć rewolwer i natychmiast to zwierzę zastrzelić. Taka dzika bestia nadaje się tylko na zniszczenie i niewłaściwą rzeczą byłoby zostawiać ją na wolności. Tak też i Pan zapatruje się na pewną klasę ludzi, których zniszczy śmiercią wtórą. Ludzie tacy nie nadają się do życia i dlatego zostaną zniszczeni. Nie nadają się do życia tak samo jak i dzikie bestie nie nadają się. Jak właściwą jest rzeczą zniszczyć zepsutą osobę, która krzywdzi innych i odebrać jej wszelką sposobność stałego wyrządzania zła, tak właściwą rzeczą byłoby zniszczyć dziką bestię. A Bóg postanowił, że wszystko co jest złe, będzie zniszczone — ci, którzy mieć będą wszelką znajomość i różną pomoc od Boga, Chrystusa i świętych Starego Testamentu, a oni przy takiej pomocy nadal w sercach swych będą przeciwni sprawiedliwości, miłując nieprawość, to lepiej będzie gdy zginą jak dzikie, bezrozumne zwierzęta. Nie byłoby jednak właściwą rzeczą torturować dzikie zwierzęta. Kto powie, że Bóg lub człowiek ma prawo męczyć czy to dzikie zwierzę czy ludzką istotę? Jednak właściwą rzeczą jest zniszczyć dzikie zwierzęta szkodliwe i Bóg ma prawo zniszczyć tych ludzi, którzy >808< ostatecznie okażą się jako te dzikie zwierzęta i będą szkodliwi dla innych. — 224

### **ZWYCIĘZCY — Więcej niż zwycięscy.**

**Pytanie (1916)** — *Proszę wyjaśnić ten tekst: **Przez zwyciężamy (jesteśmy więcej niż zwycięzcami) przez Tego, który nas umiłował. (Rzym. 8:37).***

**Odpowiedź** — Zwycięzcą jest ten, kto ostatecznie triumfuje. Klasa Wielkiego Grona składać się będzie z zwycięzców; a w Tysiącleciu cała ludzkość także będzie składać się ze zwycięzców, z wyjątkiem tych, którzy umrą wtórą śmiercią. Nikt nie otrzyma od Pana błogosławieństwa wiecznego żywota, jeżeli nie stanie się zwycięzcą. Być więcej niż zwycięzcą, znaczy dokonać coś więcej, aniżeli tylko uniknąć śmierci jakoby o włos. Ten co więcej niż zwycięża, dokonuje czegoś specjalnego. Na przykład. Pan Jezus nie tylko zachował Zakon ale ponadto oddał Swe życie ofiarnie. Zatem był On więcej niż tylko zwycięzcą.

Takimi też będą wszyscy ci, którzy staną się naśladowcami Pana Jezusa. Jeżeli będziemy wierni aż do śmierci, w znaczeniu poświęcenia praw obecnego czasu, wyrzekając się naszych ludzkich upodobań i wszystkich takich rzeczy, to również, na podobieństwo naszego Mistrza, będziemy więcej niż zwycięzcami. Droga zaparcia samego siebie i samoofiary, za przykładem Mistrza, jest czymś o wiele więcej niż tylko wystrzeganiem się grzesznych rzeczy. Wszyscy tacy dzielić będą z Panem Jego chwałę, jako członkowie Jego Ciała.

*Gdzie grzech się rozmnożył, tam łaska tym więcej obfitowała. (Rzym. 5:20),*

Czy tą łaską Bożą, jest zasługa naszego Pana Jezusa przypisywana w proporcji do naszych braków, czy też jest nią cierpliwość Boża, przebaczenie, pouczanie, próbowanie i ćwiczenie? Czy do tymczasowego usprawiedliwienia jakiegokolwiek osoby przystępującej do Boga przez Jezusa, potrzebną jest cała Jego zasługa, czy tylko proporcjonalna część?

Niekiedy komplikujemy sprawę w naszym umyśle przez zbytne rozumowanie. Im prostszym będzie nasz sposób myślenia, tym lepiej. Grzech obfituje wszędzie, w pewnym znaczeniu tego słowa, o ile to tyczy się ludzkości. Jednak Apostoł zdaje się mówić, że chociaż grzech obfituje u każdego członka rodzaju ludzkiego, obfituje u bardziej w jednych niż w drugih. Przypisując usprawiedliwiającą zasługę Chrystusową Kościołowi, gdyby Bóg obdarzał każdą jednostkę jednakową proporcją łaski, to, niektórzy dostawaliby więcej niż im potrzeba, podczas gdy inni nie dostaliby dosyć. Stąd mamy oświadczenie; *Gdzie grzech się rozmnożył tam łaska tym więcej obfitowała* co ma znaczyć, że Bóg udziela Swej łaski w Chrystusie każdemu pokutującemu w proporcji do jego potrzeb.

Gdzie więcej było grzechu, tam większa łaska Boża, gdzie było więcej nieprawości, tam potrzeba było więcej łaski na ich przykrycie. Innymi słowy: Łaska Boża przez Chrystusa nie jest równomiernie udzielana w tym znaczeniu, że każdy otrzymuje jednakową miarę, ale przypisywana bywa według potrzeb poszczególnych członków. >809<

**A teraz drugie pytanie** — *Czy trzeba całej czy tylko proporcjonalnej części zasługi Chrystusa aby usprawiedliwił tymczasowo osobę przystępującą, do Boga przez naszego Pana Jezusa?*

Zasługa Chrystusowa nie dokonuje żadnego tymczasowego usprawiedliwienia. To, co nazywamy usprawiedliwieniem tymczasowym jest to ta miara łaski Boskiej, która, z zarządzenia Bożego dochodzi człowieka zanim on jeszcze zetknie się z łaską Pana, odwraca się od grzechu aby szukać Boga i sprawiedliwości, Jezusa. Kiedy człowiek zaczyna widzieć, że jest grzesznikiem, wchodzi on na drogę tymczasowego usprawiedliwienia. Zbliży się do stanu jaki Bóg zarządził dla jego dobra, lecz stanu tego on jeszcze nie osiągnął.

Człowiek taki dostał dotąd tylko niektórych łask w znaczeniu ograniczonym, tylko takich, które mogą mu być dane za to, że wszedł na właściwą drogę, jaką Bóg pochwała. Staje się przyjemniejszym Bogu w tym znaczeniu, że zmierza ku sprawiedliwości. Wierząc w Boga i starając się Jemu przypodobać, zyskuje on pewien pokój. Ale nie wszedł on jeszcze do rodziny Bożej i grzechy jego nie są przebaczone. Błogosławieństwa, jakimi się cieszy, wypływają z tego, że wstąpił na właściwą drogę wiary i posłuszeństwa zakonowi sprawiedliwości.

Taki był obraz pokazany w Przybytku. Osoba przychodząca na Dziedziniec

nie jest usprawiedliwiona ale zbliża się do stanu usprawiedliwienia. Widzi ołtarz i dostępuje błogosławieństwa przez zrozumienie, że Chrystus umarł za nasze grzechy. Nie jest jeszcze osobą usprawiedliwioną, ale widzi Boskie zarządzenie w tym względzie. Powiada - "wierzę w to," i jest przez to odpowiednio pobłogosławiona. Następnym krokiem jest oczyszczenie się przez obmycie w umywalni. Oznacza to odrzucenie brudów cielesnych lub staranie się o to. Nie znaczy to, że człowiek taki został usprawiedliwiony. Jeżeli dana osoba prowadziła niemoralne życie i stara się porzucić te grzechy i żyć we właściwy sposób, przybliży się przez to do Boga i zyskuje więcej pokoju umysłowego. Jeżeli ma odpowiednie usposobienie, będzie w dalszym ciągu tak postępować, a jeżeli nie to powróci do dawnego sposobu życia. O ile pójdzie dalej, dojdzie do drzwi Przybytku. Dalej nie może iść o własnej sile. Taki wyobrażony jest przez kozła Pańskiego, przywiązanego przy drzwiach Przybytku. Przybliżał się jako wierzący, oczyścił się od grzechów zewnętrznych, a widząc teraz przywilej ofiary, przywiązuje się sam do drzwi. Znaczący to, że oddał się, czyli poświęcił się Panu. Wyrzeka się swojej własnej woli, ale wciąż jeszcze nie jest usprawiedliwiony, jedynie szuka usprawiedliwienia. Jednak wstąpił na dobrą drogę, co nazywamy *tymczasowym usprawiedliwieniem*, ponieważ zmierza do sprawiedliwości i zyskuje więcej doświadczeń potrzebnych do doprowadzenia go do istotnego usprawiedliwienia. Sam siebie nie może usprawiedliwić. Może tylko przywiązać się do drzwi. Co tedy usprawiedliwia go? Tu Arcykapłan przyjmuje go, ale nawet On nie usprawiedliwia go. *Bóg jest, który usprawiedliwia*. Przychodzi Arcykapłan i przypisuje Swoją zasługę, a potem przyjęcie przez Boga pokazane jest przez spłodzenie duchem świętym. Arcykapłan >810< przyjmuje go w celu dokonania ofiary, na jaką kozioł zgodzi się przez przywiązanie się do drzwi, czyli przez wyrzeczenie się obecnego życia w zamian za wyższe — duchowe.

Kiedy w typie Arcykapłan zabił kozła, oznaczało to przyjęcie ofiary. Oznaczało, że Arcykapłan przypisał swoją zasługę kozłowi i że wskutek tego jest on usprawiedliwiony, uświęcony i w zupełności przyjemnym Bogu.

**A teraz ostania część pytania:** *Czy trzeba całej, czy tylko proporcjonalnej części zasługi Chrystusowej, aby usprawiedliwić?* Potrzeba całej zasługi Chrystusowej aby usprawiedliwić jedną istotę ludzką. Jezus nie mógłby podzielić Swego życia pomiędzy dwadzieścia tysięcy milionów ludzi i dać po cząsteczce swojej usprawiedliwiającej zasługi każdej osobie. Należy rozumieć, że Jezus ma dostateczność poświęcającej zasługi ażeby usprawiedliwić jednego człowieka, który zgrzeszył, Adama, a że cały rodzaj ludzki stał się grzesznym przez tego jednego człowieka, oddanie życia przez Pana Jezusa zapewniło dostateczność zasługi na usprawiedliwienie pierwotnego grzesznika i wszystkich zrodzonych w grzechu i potępieniu przez nieposłuszeństwo Adama. Wszystko to jest jedną transakcją. Ta transakcja jeszcze nic została dokończona, ale będzie na końcu tego wieku. Skoro tylko to się stanie, cały świat zostanie przekazany Jezusowi i stanie się On Panem Panów. Dotąd oddał On jedynie Swoje życie, porучzył je w ręce Swego Ojca. Niczego więcej nie potrzeba. Wystarczy to dla jednego grzesznika i całego jego rodzaju, który umiera za jego grzech. Zasługa ta, będąca już w rękach Sprawiedliwości, nie została jeszcze zastosowana w legalny sposób. Zostanie ona legalnie zastosowana w zapieczętowaniu Nowego Przymierza z całym jego zarządzeniem, przez które wszyscy

ludzie mogą być wybawieni z grzechu Adamowego i z śmierci.

Co rozumiemy przez przypisanie zasługi Chrystusowej? Kościół nie potrzebuje restytucji, ponieważ przystępując do Boga wyrzekliśmy się naszych przerw ziemskich, abyśmy mogli dzielić z Jezusem duchowe błogosławieństwo, jakie Bóg umożliwił nam przez Syna Swego. Jeżeli mamy Jego ducha, jeżeli poświęcamy się pełnić wolę Ojca, nawet kosztem życia własnego, tak jak On poświęcił Swoje, wówczas Ojciec z upodobaniem, da nam naturę Boską, tak jak dał Jezusowi. *(2 Piotra 1:4)*

Ponieważ z natury jesteśmy grzesznikami, nie nadajemy się do przyjęcia, chociaż pragniemy iść w ślady naszego Odkupiciela i poświęcić nasze ziemskie dobra aby pełnić wolę Ojca. Tylko ten, kto jest doskonały, może przystąpić do ołtarza Bożego. Ojciec nie mógłby według sprawiedliwości tak postępować z nami jak postąpił iż Jezusem, ponieważ jesteśmy grzesznikami, skazanymi na śmierć. Jakie więc zarządzenie uczynił Bóg dla nas? Każdy z nas ma mniej lub więcej mocy fizycznej, mniej lub więcej talentów czy zdolności, mniej lub więcej pieniędzy czy innych rzeczy. To wszystko jest nasze — wszystko co możemy poświęcić, czyli ofiarować Panu. Nie mamy prawa do życia wiecznego - mamy jedynie trochę dogasającego życia, otrzymanego od Ojca Adama. Oddajemy Bogu tę naszą część życia i zdolności, ponieważ dowiedzieliśmy się, że Bóg >811< zarządził, iż możemy być przyjęci przez ofiarę Jezusa. Jezus Chrystus Sprawiedliwy ofiarowuje się nam jako Oredownik. On był tym, który miał prawo do życia, ale złożył je w ofierze za ludzkość. Przez Swoją ofiarę, upoważniony został do dania wiecznego życia ludzkości w przyszłym czasie. Ale jeżeli wyrzekniemy się swego działu w restytucji zarządzonej dla świata, to co On dla nas uczyni? Umożliwi nam złożenie naszych ciał jako ofiary żywej, świętej i przyjemnej Ojcu. *(Rzym. 12:1)*

Bez względu na to, czy rozumiemy lub nie, musimy przyjąć ten fakt. Jest to naszym przywilejem rozumieć teraz lepiej filozofię tej sprawy niż mogli ją rozumieć nasi przodkowie, ponieważ teraz nastał odpowiedni czas Boży aby *mądrzy zrozumieli*.

Biblia powiada nam, że przez zgodzenie się, aby ciała nasze oddane były śmierci, dajemy jedynie przyzwolenie aby to, co posiadamy było ofiarowane. Jezus, który dałby nam życie w przyszłym wieku razem z całym światem, powiada: *Jeżeli gotowi jesteście oddać to co macie, przypiszę wam to, co dałbym wam w czasach restytucji i przez to uczynię waszą ofiarą przyjemną Ojcu*. Jezus przypisuje nam teraz to, co inaczej dałby nam w przyszłości.

Nie przypisuje tej samej miary sprawiedliwości każdemu, ponieważ niektórzy potrzebują więcej, a inni mniej. Ile nam brak do doskonałości, tyle nam teraz przypisze, zamiast dać nam w przyszłości w czasie restytucji. Nie jest to przypisanie, o jakim mowa w pytaniu — trochę dzisiaj, trochę jutro i tak dalej. Przypisanie zostało uczynione raz, zanim mogliśmy być przyjęci przez Ojca.

Ktoś zapyta: *Czy nie będzie potrzeba aby coraz mniej zasługi Zbawiciela było nam przypisywane w miarę jak uзрастamy codziennie w łasce?* Nie! Takie pytanie wykazuje niewłaściwe pojęcie tej sprawy. Nie ma już przypisywania po pierwotnym przypisaniu, które czyni z nas ofiarę miłą. Nowe Stworzenie nie potrzebuje żadnego przypisania zasługi, ponieważ Nowe Stworzenie jest bez grzechu. Stare stworzenie potrzebowało przypisania, aby Bóg mógł przyjąć



ofiarę i spłodzić nas jako Nowe Stworzenia. Z chwilą kiedy staliśmy się Nowymi Stworzeniami, stare rzeczy przeminęły, a wszystkie stały się nowymi. Stare stworzenie uznane zostało za umarłe i nie ma być przez nas uznawane, bo i Ojciec nie uznaje go. Nie istniejemy jako stare stworzenia. Nowe Stworzenie nie potrzebuje usprawiedliwienia, ponieważ nie grzeszy.

*Czy Nowe Stworzenie jest doskonałe w czasie spłodzenia z ducha?* Nie! Nie będzie ono udoskonalone aż dopiero po swej "przemianie" w zmartwychwstaniu. Lecz chociaż niedoskonałe, jest ono święte. Grzeszyć, znaczy uczynić coś złego świadomie, rozmyślnie. Nieznajomość nie jest grzechem. Słabość naszego ofiarowanego ciała nie jest grzechem ze strony Nowego Stworzenia. *Wszelki spłodzony z Boga nie grzeszy.* Nowe Stworzenie jest młode i nierozwinięte, ale będąc spłodzone z ducha świętego, będzie chciało wzrastać w łasce i wiadomości oraz >812< we wszystkich owocach ducha świętego. Będzie chciało iść za naukami i przykładem swego Wielkiego Pana i Głowy, i stawać się coraz bardziej podobnym Ojcu Niebieskiemu. Bóg zarządził, aby wszystkie rzeczy dopomagały ku dobremu tym, których On spładza jako Nowe Stworzenia. Bóg pobłogosławi wszystkie ich próby i doświadczenia. Nawet potknięcia, jakie mogą robić w zaćmieniu lub słabości ich ciała. Bóg Jest gotów błogosławić, tak aby mogli z tego wyciągnąć naukę t stawać się silniejszymi.

Gdy Nowe Stworzenie wpadnie w pułapkę lub zostanie usidlone słabościami ciała, powinno natychmiast pójść do tronu łaski niebiańskiej i pojednać się z Bogiem. Ono w ten sposób udowodni, że miłuje sprawiedliwość i że nie lubi grzechu. Starać się będzie skorzystać z tego doświadczenia i trzymać się jak najdalej od podobnych słabości. Mniej niż to nie byłoby zgodne z przymerzem, jakie uczyniło z Bogiem.

Czy Pan przebacza żałującemu za przekroczenie lub grzech i na jakiej podstawie? Odpowiadamy, że o ile grzech będzie jedynie ze słabości ciała, albo jeżeli będzie to jakaś sprawa, w której Nowe Stworzenie było bezsilne, w takim razie Bóg uważać to będzie jako wynik słabości cielesnej i nie poczyta tego żałującemu Nowemu Stworzeniu. On będzie spodziewał się iż nauczysz się z tego pewnej lekcji, lecz grzechu tego ci nie przypisze. Potrzeba ci będzie pójść do Ojca i Pana Jezusa i prosić o przebaczenie za słabość twojego ciała. Należy też prosić o łaskę aby uniknąć powtórnego przestępstwa. Przebaczenie będzie udzielone na podstawie pierwotnego przypisania. To pokrywa twoje grzechy jak długo jesteś w ciele. Pomimo tego ciało twoje może doznawać pewnego karania dla nawrócenia go do sprawiedliwości.

*A jeżeli grzeszymy do pewnego stopnia dobrowolnie?* W miarę jak z przestępstwem naszym łączy się nasza wola, tak dalece będzie to grzeszne. Nie robi różnicy w jak małym stopniu skłaniać się będziemy do grzechu, będziemy w takim stopniu w zgodzie z nieprzyjacielem. Stanęliśmy po stronie Pana, a jeśli wykazujemy jakąś sympatię dla niesprawiedliwości lub grzechu, znaczy to, że znajdujemy siłę w złym stanie. Takie Nowe Stworzenie obraża Pana.

*Czy zgrzeszyło ono?* Nie, nie w biblijnym znaczeniu popełniania zupełnego, rozmyślnego grzechu, lecz ono przewiniło. Jeżeli grzeszylibyśmy umyślnie, to znaczyłyby śmierć nowego umysłu — Nowe Stworzenie przestałoby istnieć. Stare Stworzenie wróciło do życia i podlegałoby wtórej śmierci. Jeżeli Nowe Stworzenie

wykaże przed Panem, że nie sympatyzuje z grzechem, to dostąpi przebaczenia. Pan przyjmuje jego intencje i nie odbierze mu Swego ducha świętego mimo to jednak zostanie ono ukarane cielesnie.

*Czy zastosowana będzie zasługa Jezusa w tym przebaczeniu przewinienia Nowego Stworzenia?* Nie! Jezus nie ma nic do czynienia z, pojednaniem za grzech ze strony Nowego Stworzenia. Jego ofiara pojednania była za grzech Adama i jego rodzaju, a nie za grzechy Nowego Stworzenia. Jeżeli Nowe Stworzenie nie >813< zdoła być wiernie Panu, musi otrzymać pewną karę w cielesności, w celu dopomożenia mu do postępowania prosta ścieżką. Niema pojednania za Nowe Stworzenia. — 138

### ZWYCIĘZCY — Którzy są więcej niż zwycięzcy?

**Pytanie (1912)** — *Czy jest wzmianka w brata pismach o zdaniu Więcej niż Zwycięzcy? Czy jest właściwym powiedzieć, że członkowie Maluczkiego Stadka są więcej niż zwycięzcami?*

**Odpowiedź** — Tak jest właściwym, ponieważ Pismo święte mówi *Ale w tym wszystkim przewyżczamy* (jesteśmy więcej niż zwycięzcami) *przez tego, który nas umiłował.* (Rzym. 8:37). Wielkie Grono będzie zwycięskim w znaczeniu, że w końcu odniesie zwycięstwo. Inaczej nie otrzymaliby życia wiecznego. W Objawieniu 7-mym rozdziale są pokazani jako przychodzący z wielkiego ucisku, itd. Czy będą oni zwycięzcami? Tak.

Ci, którzy znajdują się na stolicy będą *więcej niż zwycięzcami*. Być zwycięzcami znaczy być wiernymi, nie zapierać się imienia Jego i nie oddalać się od Chrystusa. Taki jest zwycięzca i cieszy mnie, że będzie to prawdą względem Klasy Wielkiego Grona. Lecz aby być więcej niż zwycięzcami, musimy szukać sposobności służenia i stawiać ciała nasze ofiarą żywa codziennie, kładąc życie w ofierze. Zwycięzca jest ten, który nie ucieka gdy jest zaatakowany. Lecz kto sam idzie do ataku, jest więcej niż zwycięzca — taki jest bohaterem. — 521

### ZWYCIĘŻENIE — Jak długo przed nagrodą?

**Pytanie (1909)** — *W Objawieniu 3:5 czytamy — Kto zwycięży, ten będzie obleczony w szaty białe, i nie wymaże imienia jego z ksiąg żywota, ale wyznam imię jego przed obliczem Ojca mego i przed Aniołami Jego. Jak wnet, po przejściu ostatniego członka poza wtórą zasłonę, to się stanie?*

**Odpowiedź** — Nie mam o tym żadnej wewnętrznej informacji, drodzy bracia. Myślę że Pan stosuje to do czasu terażniejszego, ponieważ, jeżeli w tym życiu, przed przejściem poza wtórą zasłonę mamy szaty białe, a imiona nasze zapisane są w niebie, i jeżeli one zostaną nie wymazane, wtedy przejdziemy do Świątynicy Najświętszej, jako członkowie Chrystusa. Przeto, według mojego zrozumienia stosuje się to do tej strony zasłony. *Ale wyznam imię jego przed obliczem Ojca mego i przed Aniołami jego.* Jeżeli wasze imię i moje tam jest, to przypuszczam, że nasz Ojciec Niebieski wie o tym i przypuszczam, że aniołowie też w jakiś sposób wiedzą o tym, lecz gdy nie okazemy się zwycięzcami, imiona nasze nie będą wyznane, ale raczej wymazane. — 522

### ŻAŁOBA — Po dwóch synach Aarona.

**Pytanie (1908)** — *Dlaczego kapłani Izraelscy otrzymali instrukcję aby*

*plakali po dwóch synach Aaronowych, którzy ofiarowali obcy ogień przed Panem?*  
>814<

**Odpowiedź** — Pisarz tego pytania widocznie pomylił się. Kapłani otrzymali instrukcje, aby nie płakali; i według mego mniemania, znaczeniem tego jest, że my, jako lud Boży, mamy być w tak zupełnej zgodzie z Boskim zarządzeniem, że nie będziemy zaniepokojeni ani przygnębieni tym faktem, że niektórzy pójdą do klasy Wielkiego Grona a inni na wtóra śmierć. Mamy mieć zupełną ufność w Bogu że On, który zna serca, sprawiedliwie osądzi wszystkich synów ludzkich. Powinniśmy być w tak zupełnej harmonii z Bogiem, że będziemy się czuć, iż ktokolwiek nie dochodzi do wystawionych przez niego zasad, nie zasługuje na błogosławieństwa, jakie On przygotował dla tych, co Go miłują. Mamy tak się czuć nawet wobec siebie samych. Gdyby Bóg w Swej mądrości zdecydował, że ja nie zasługuje na błogosławieństwo w Małym Stadku, ani nawet w Wielkim Gronie, ale że muszę iść na wtóra śmierć, czułbym się powiedzieć: "Wola Boża niech się stanie, On Wie najlepiej." Nie skarżyłbym się ani ubolewał. Usilnie staram się aby być poczytany za godnego uczestnictwa w Małym Stadku i myślę, że wszyscy staramy się być w tej postawie umysłu aby zupełnie poddać się pod Boską decyzję w tym względzie.

Taka postawa różni się jednak od co powiedział Jonatan Edward, że przyszłości święci spoglądać będą z wysokości niebios na swoich rodziców, dzieci, braci, siostry itd., wijących się w okropnych mękach piekielnych i odwróciwszy się wielbić będą Boga. My nie moglibyśmy uwielbiać Boga za męczenie Swoich Stworzeń, nie moglibyśmy tego pochwalić. Lecz gdyby Bóg w Swej mądrości uznał za stosownie nie przyjąć do Małego Stadka kogoś wielce umiłowanego przez nas, nasza ocena Boskiej woli powinna być taka, że powiemy: "Niechaj Bóg czyni co Jemu zdaje się najlepszym; wiemy że Jego sposób jest najlepszy i najdoskonalszy." Z takich to względów, w figurze Aaronowi i jego wiernym synom zakazanym było płakać za tymi, których Bóg zniszczył — oddzielił od kapłaństwa. — 498

### **ŻAŁOBA — Co do Aarona i Eleazara.**

**Pytanie (1911)** — *Rzekł potem Mojżesz do Aarona, do Eleazara i do Itamara, synów jego: Głów waszych nie obnażajcie ani szat swych rozdierajcie, byście nie pomarli, a Bóg nie rozgniewał się na wszystko zgromadzenie. Ale bracia wasi, wszystek dom synów Izraelskich, niech płaczą tego spalenia, które uczynił Pan. (3 Moj. 10:6). Co to ma przedstawiać?*

**Odpowiedź** — Spalenie, które Pan uczynił było ogniem gniewu Bożego i możemy powiedzieć, że to przedstawiało zniszczenie kapłanów nieposłusznych Boskim, zarządzeniom. Lud Izraelski mógł ubolewać nad tą sprawą i z właściwością mógł mówić: "O, jak zasmuceni i zmartwieni jesteśmy, że konieczne było ze strony Boga, aż w taki sposób okazać Swoje niezadowolenie z rodziny kapłańskiej!" Lecz Aaron i pozostali synowie jego nie mieli ubolewać, ponieważ oni byli specjalnie poświęceni do >815< służby Bożej i specjalnie odłączeni od reszty ludu. Oni mieli znajdować się w tak zupełnej harmonii z Bogiem, że nawet w zewnętrznym zachowaniu się nie mieli czynić nic takiego co mogłoby być przez drugich zrozumiane jako buntowanie się przeciwko Boskiemu dekretowi uśmiercenia ich braci. Gdyby Aaron i jego synowie ubrali

się w żalobę to byłoby jakoby buntem przeciwko Bogu, co nie byłoby właściwe. Oni byli sługami sprawiedliwości przeto gdyby Bóg zażądał od nich aby oni sami zabili braci swoich, byłoby ich obowiązkiem uczynić to. Zatem oni nie mieli lamentować nad tym co Pan sprawiedliwie wymierzył źle czyniącym. — 199

### **ŻNIWO — Różnica pomiędzy oddzielaniem a żęciem.**

**Pytanie (1908)** — *Jaka jest różnica w rodzaju pracy pomiędzy oddzielaniem pszenicy od kąkolu a żęciem?*

**Odpowiedź** — Drodzy przyjaciele, sądząc, że obraz żniwa nie jest doskonałą ilustracją; trudno sobie wyobrazić aby mógł być doskonałą ilustracją. Gdybyśmy o żniwie w ten sposób myśleli, to przede wszystkim musiałoby być żęcie zboża a potem oddzielania, następnie młócenie i zwożenie do gumna; a gdybyśmy to zastosowali, zauważylibyśmy wiele różnych sposobów żęcia, wiele różnych sposobów oddzielania, wiele różnych sposobów młócenia itp., tak że nie pasowałyby to do faktów. W naszym zrozumieniu, praca żniwa odbywa się przez całe czterdzieści lat i były pewne osoby, które zaraz odeszły do gumna już w roku 1881, a inni wchodzili do gumna od owego czasu aż dotąd.

Zatem w tym dość pięknym obrazie pracy żniwarskiej nie sędzę abyśmy mogli spodziewać się wypełnienia każdego najdrobniejszego szczegółu. Główne szczegóły podane były w samej przypowieści, a mianowicie: Pan nauczał, że żniwo będzie końcem wieku a podczas tego żniwa pośle On Swych żniwiarzy, którzy zbiorą kąkol w snopy ku spaleniu. To zbieranie kąkol w snopy, w moim zrozumieniu, przedstawia zbieranie i zacieśnienie różnych organizacji. Nie ograniczam tego do tak zwanych tajnych związków; myślę jednak, że są one częścią tego. Wszystkie najrozmaitsze denominacje są częścią tego wielkiego systemu wiązania się a skutki tego są prawie jednakowe; faktycznie nie wiem dlaczego ktoś, będący członkiem zwyczajnego kościoła, miałby być przeciwny innemu za to, że należy do Old Fellows lub Masonów. O ile ja to rozumiem, oni są także członkami pewnego rodzaju kościoła, a przynajmniej tak twierdzą; mają swój regularny rytuał czy obrządek rytualny i twierdzą, że idą w miejsce święte po śmierci. Zaledwie kilka dni temu słyszałem małą sprzeczkę w tej sprawie. Ich koledzy podobno wszyscy są mile witani poza grobem; traktowani są rzekomo bardzo delikatnie i z uszanowaniem, podobnie jak to czynią ludzie z któregośkolwiek nominalnego kościoła i z takim samym autorytetem, z taką samą prawie szczerością, o ile ja to mogę powiedzieć. Nie wydaje tu żadnego sądu; powiadam tylko tak jak mi się zdaje. W moim zrozumieniu wszystko to są tylko snopy a każdy z tych snopów wiązany jest >816< coraz ciasniej. Niektórzy z was wiedzą znacznie więcej o wolnomularstwie, niż ja wiem a nie jestem tu po to aby coś przeciwko tej organizacji mówić, bo i teź nie wiem nic takiego, co mógłbym o niej opowiadać, a nawet nie mógłbym gdybym coś wiedział.

Pan nie posłał mnie abym wygłaszał kazania przeciwko Masonom lub Odd Fellows ani przeciwko Prezbiterianom lub Metodystom. Naszą sposobnością jest głosić prawdę, kazać prawdziwą Ewangelię Chrystusa a Pan powiada, że posłannictwo to wywierać będzie swój skutek na różne serca. Jeżeli znajdujecie się w jakimkolwiek snopie czy w jakiejkolwiek wiązce, wiedzcie, że nie jest to program ten, który pszenicy dotyczy. Pszenica ma być zebrana do gumna; nie ma być związana w snopy czy wiązki w obecnym życiu. Pszenica ma być wolna. Jeżeli znajdujecie się w

jakiegokolwiek związku, lepiej z niej wyjdźcie. Ufajcie Panu i bądźcie z Nim w harmonii, a On wyprowadził was z wszelkich związków i z ludzkich organizacji. Zdaje się, że powinienem tu dodać słowo ostrzegawcze dla przykładu, a mianowicie: Gdybym na przykład był cieślą, wolałbym być wolnym człowiekiem, ale gdyby powiedziano, że jeśli nie wstąpię do unii, nie dostanę nigdzie pracy i że muszę płacić tyle a tyle pieniędzy do kasy unijnej, wstąpiłbym do unii. "Rozumiałbym, że postąpiwszy tak, przyczyniam się do polepszenia bytu cieśli i nie wahałbym się wstąpić, ponieważ nie ma nic religijnego w działaniu ich unii; nie ma w niej nic takiego, co krępowałoby moje serce lub umysł. Ale gdyby organizacja ta robiła coś takiego, czego nie pochwalałbym, czułbym się najzupełniej wolnym do wycofania się z niej każdego czasu. Zrobiłbym takie zastrzeżenie. Ale o ile to dotyczy pszenicy i kąkolów, myślę że jest pełno snopów dokoła was, a zauważyłem też, że te różne światowe organizacje, jeżeli je tak nazwiemy dla odróżnienia od organizacji kościelnych, przyjmują te same metody, jakie przyjmują i ludzie tych kościołów. Swego czasu było bardzo łatwo wycofać się z jakiegoś kościoła i wystarczyło wam powiedzieć: "Będę wdzięczny wam za kartę członkostwa", a potem taki ktoś wziął kartę i nigdy jej nie odesłał, a nawet spalił, jeśli tak mu się spodobało. Podobnie było a Masonami; mieli metodę, na podstawie której, ktokolwiek pragnął opuścić ten związek, mógł zażądać zwolnienia i dostawał takowe bez szczególnych pytań. Poinformowano mnie, że teraz do pewnego stopnia to się zmieniło. Jeżeli jesteś Prezbiterianinem, a chcesz dostać kartę członkostwa, to zapytają: "Do którego kościoła chcesz, aby karta ta była zaadresowana?" Odpowiadasz: "O, tylko proszę kartę wypisać i to wszystko". Powiedzą ci: "O, teraz już tak nie robimy; damy ci kartę do pewnego określonego kościoła i tam ma być ona przedłożona — będzie ważna tylko jeśli tam będzie przedłożona". Podobna poinformowano mnie, że nasi Wolnomularze tak samo czynią; już teraz nie wydają zwolnienia. Jeżeli chcecie być przeniesieni do innej łoży, przeniosą was, ale nie dają zwolnień tak jak to dawniej czynili.

Pewien brat: Bracie Russell, jestem Masonem i niefortunnie zajmuje wysokie stanowisko w tej organizacji. >817< Chciałbym zrobić w tej sprawie poprawkę. Mason ma najzupełniejszą swobodę opuścić organizację, jeżeli tak sobie życzy. Niema pod tym względem żadnego skrupowania.

Brat Russell: Powiedziałem wam na początku, że nią wiem o tym sam a przytaczam tylko to, co mi pewien brat powiedział.

Inny Brat: Byłem Masonem pod inną jurysdykcją, niż ten brat. Może tak jest pod jurysdykcją, do której on należy, ale tak nie jest w innych, o ile ja to wiem.

Brat Russell: Zauważyliście, że nigdy nie mówimy nic przeciwko tym organizacjom. Nie powiedzieliśmy żadnego przykrego słowa o Wolnomularzach (Masonach) i nigdy nie czytaliście niczego przykrego, co powiedzielibyśmy o nich i nie chcę też mówić niczego ujemnego o Prezbiterianach lub Metodystach. Sądzę, że wielu drogich przyjaciół z pośród tych denominacji są dobrymi ludźmi i oceniam ich charakter. To, o czym czasami mówię, odnosi się do nauk prezbiteriańskich, a Prezbiterianie też rozprawiają o tych naukach. Czytałem rzeczy, jakie oni pisali o naukach prezbiteriańskich i to o wiele ostrzej niż ja kiedykolwiek powiedziałem. Czasami przytaczam w Strażnicy coś, co Metodysty mówią o swojej nauce, ponieważ mówią to silniej niż ja chciałbym o tym mówić.

— 317

## **ŻNIWO — Wielkie Żniwo, Małe Stadko.**

**Pytanie (1910)** — *Żniwo zaprawdę jest wielkie. Jeżeli tylko Małe Stadko wychodzi z tego żniwa, to w jaki sposób żniwo może być wielkie, czyli obfite?*

**Odpowiedź** — Trzeba mieć na myśli obraz, jaki Pan przedstawia. Pan był na ziemi w czasie żniwa wieku żydowskiego a cały naród żydowski był wówczas polem żniwa; więc chyba musielibyśmy dopatrywać się błędu u Pana. Jeżeli zrobiona jest tu jakaś pomyłka, to chyba Pan ją zrobił, albowiem powiedział — *żniwo jest wielkie a pracowników mało*. Wtedy żniwo obejmowało, o ile to dotyczyło Jezusa, zgromadzenie 500 braci, lecz nie byli to jeszcze wszyscy z narodu żydowskiego, albowiem więcej było zebranych później. Musimy przypuszczać, że Jezus mówił porównawczo, iż jest do wykonania wielkie dzieło w porównaniu do niewielu tych, którzy są gotowi i ochotni, aby je wykonać. Także trzeba wziąć pod uwagę, że Żydzi byli ludem figuralnym, a było to prawda wówczas jak i prawda jest teraz. Wówczas nie byli zgromadzeni wszyscy Żydzi, ponieważ miliony nie było zgromadzonych, ale Pan mówił o tych, którzy zostali zgromadzeni, jako o licznych, o wszystkich dobrego charakteru i był z nich zadowolony. Pan będzie zadowolony i z tych, których zbierze z pośród pogan. Jednak główny punkt argumentu jest ten, że pracowników jest niewielu i że więcej jest pracy niż pracownicy mogą je podjąć. Pełno jest pracy dla wszystkich i jest praca dla większej liczby pracowników. Dlatego Pan powiedział: Módlcie się do Pana żniwa aby wypchnął więcej pracowników. Tacy mogą spodziewać się, że Pan ich pošle. Zastosując tę samą rzecz do obecnego czasu - nie spodziewajcie **>818<** się aby praca żniwa obejmowała miliony, ale obejmuje znaczna liczbę a w moim przekonaniu jeszcze dużo pracy jest do wykonania. Mogę widzieć, że jeszcze wiele więcej wiernych Pańskich można użyć do pracy Pańskiej. Zwraçałem uwagę biurowi w Londynie, że powinno tam być znacznie więcej kolporterów. Jest tam szerokie pole do pracy, jaka ma być wykonana. Jeżeli kolporterzy jej nie wykonają, przypuszczam, że Pan znajdzie jakiś inny sposób, ale sposobność będzie stracona.

Dla ilustracji: Pan nie dozwolił aby książki nasze sprzedawanie były w księgarniach i sadze, że zrobił, to aby bracia tym wyraźniej spostrzegli, że trzeba im samym te książki sprzedawać. Przez długi czas Pan nie otwierał drogi dla dzienników, aby bracia mogli wydawać broszury, ale teraz Pan otwiera drogę do światowych dzienników i wysyła je do milionów ludności. Dlaczego? Ponieważ nie ma dosyć żniwiarzy. Modłać się, zadawajcie sobie pytanie: Co ja mogę zrobić? Jeżeli Pan ma pracę do wykonania, chcecie chyba w niej brać udział, tak jak każdy inny.

— 319

## **ŻNIWO — Co do zakończenia na wiosnę 1910 r.**

**Pytanie (1910)** — *Pomiędzy przyjaciółmi naszymi wysuwana jest myśl, że praca zakończy się na przyszłą wiosnę. Czy znajdujesz jakiś dowód biblijny na poparcie takiej myśli i czy sympatyzujesz z wysuwaniem takiej teorii?*

**Odpowiedź** — Nie znajduję żadnej podstawy do takiego myślenia i nie sympatyzuję z wysuwaniem takiej teorii. Sądzę, że będzie o wiele lepiej dla drogich przyjaciół nie spekulować za dużo o rzeczach, o których się nie wie. Przynajmniej ja myślę, że najlepiej jest nie robić żadnych przypuszczeń o rzeczach, jakich nie znam.

Jeżeli inni coś wiedzą o tym, wiedzą coś czego ja nie wiem, a jeżeli są pewni, że posiadają znajomość tych rzeczy, w takim razie odpowiedzialni są wobec swojego Pana za używanie tej wiadomości. Lecz o ile ja to widzę, drodzy przyjaciele, dyskutowanie o takich sprawach odbiera tylko przyjaciółom sposobność pożytecznej pracy. Lepiej przestańmy mówić o takich rzeczach a zajmijmy się pilnie pracą żniwiarską, czyniąc co tylko możemy i wcale nie myśląc o tym czy praca ta skończy się na przyszłą, wiosnę lub nie. Powiem wam na przyszłą wiosnę jak to będzie wyglądać. W międzyczasie, tak jak ja to mogę widzieć, wszyscy mamy dużo do wykonania. Niech nikt nie ustaje z braku pracy.

— 320

### **ŻNIWO — Co do rozszerzenia sposobności do służby**

**Pytanie (1910)** — *Stosownie do tego jak obecnie przedstawia się sprawa, czy możesz określić nam jak długo potrwać sposobności służby, czy to kolporterskiej, czy pielgrzymskiej, ochotniczej itp.?*

**Odpowiedź** — Nie mogę. Niektórym z drogich przyjaciół może się wydawać, że wszystko to bardzo ładnie już wyliczyli. Nie będę się z nimi sprzeczał, jeżeli im zdaje się, że widzą więcej ode mnie. Jeżeli powiadają, że widzą to, w takim razie >819< widzą więcej niż ja widzę. O ile ja to teraz mogę widzieć, drodzy przyjaciele, nie mam powodu przypuszczać, że praca kolporterska lub jakieś inne części służby zostaną zamknięte natychmiast. Wydaje mi się, że nigdy przedtem nie było korzystniejszych widoków dla tej służby jak obecnie. Myślę, że wy i ja i wszyscy zainteresowani w tej pracy, najlepiej zrobimy nie zaprzatając sobie głowy tym kiedy praca zostanie zakończona. Poznacie sami kiedy będzie koniec, gdy praca się zakończy, czy nie tak? Zapewnię: Tak więc czynicie ze wszystkich swych sił, co ręce wasze znajdują do czynienia a znajdziecie dużo do wykonania teraz, są bowiem znaczne sposobności codziennie we wszystkich kierunkach. Moja rada jest: Idźcie naprzód; nie zważajcie na to co inni mówią kiedy nie macie iść naprzód; przekonacie się o tym we właściwym czasie.

— 320

### **ŻNIWO — Długość w Przypowieściach, Mat. 13:30 i 20:1-16.**

**Pytanie (1916)** — *Czy żniwo, o którym mowa jest w przypowieści o kąkolku u Mateusza 13:30 obejmuje taki sam okres czasu jak praca w winnicy, u, Mateusza 20:1-16?*

**Odpowiedź** — Ja nie wiem.

— 321

### **ŻYCIE — Jak osiągnąć doskonałość?**

**Pytanie (1909)** — *Jak może istota niedoskonała osiągnąć doskonałe życie?*

**Odpowiedź** — Jeżeli ktoś nie zdoła osiągnąć doskonałego życia, osiągnie wtórą śmierć. Tak przynajmniej ja to rozumiem. Rozumiem, że jest to prawem Bożym i nikt nigdy nie będzie przyjęty przez Ojca jak tylko przez zastosowanie się do tych wymagań prawa Bożego. *Będziesz miłował Boga z całego serca swego, z całej duszy swojej, z wszystkich myśli i mocy twojej, a bliźniego swego jako samego siebie.* To jest najpierwsze i najmniejsze posłuszeństwo, jakie Bóg może przyjąć. Jeżeli nie dojdziemy do tego wzoru, nie osiągniemy życia doskonałego. W jaki sposób możemy do tego dojść? Czy cały świat w Tysiącleciu dojdzie do takiego wzoru? Tak. To będzie

dziełem Tysiąclecia. Każdy kto okaże się godnym żywota wiecznego, będzie także godnym takiej doskonałości. Bóg nie ma rozmaitych wzorów. Jest to wzór dla wszystkich stworzeń. Aniołowie nie mieliby żywota wiecznego u Boga, gdyby nie mieli takiej doskonałości. Co do ludzi tego świata, oni także będą musieli dojść do tego wzoru, zupełnej miłości do Boga i bliźnich. Może powiecie: Lecz głowy nasze są nieudolne — jak więc zdołamy do tego dojść? Nie jesteście sądzeni według ciała waszego, ale jako Nowe Stworzenie. Jeżeli nie nauczymy się naszych lekcji jako Nowe Stworzenia, nie zdamy egzaminu, gdy nasz czas nadejdzie. Jeżeli nie pozwolimy Panu rozwinąć w nas ten charakter, nie będziemy nadawać się do życia na jakimkolwiek poziomie. Są pewne zasady, jakie Bóg wystawia i jeżeli chcemy osiągnąć żywot wieczny w ogóle, musimy starać się i to tylko na tych zasadach. Bóg nie obchodził się z nami według naszego ciała, lecz według naszego ducha. Serce, wola, intencje i zabiegi nasze muszą wykazywać tę doskonałą miłość dla Boga i bliźnich. >820<

Przypuśćmy, że w niedoskonałości swej uczynię coś niedobrego. Skoro tylko zauważę to, jako Nowe Stworzenie zaraz muszę starać się naprawić to, co złego uczyniłem. Powiesz może: "Przypuśćmy, że duma moja nie pozwoli mi tak postąpić?" W takim razie nie jesteś takim, jakich Pan szuka. Jeżeli masa jaką urażę do brata lub siostry, jeżeli zrobiłeś coś niedobrego, idź zaraz do Pana i wyznaj swój błąd. Jeżeli wyłącznie do Pana należysz, będziesz chciał czynić tylko takie rzeczy, które się Jemu podobają. Umocnij w sobie taką zasadę: Do jakiego stopnia serce moje jest posłuszne Bogu, Jego Słowu i sprawiedliwości? Jako ludzie cielesni, nie zawsze możemy ustrzec się przed niedoskonałościami. Pewnego razu w Allegheny, po lekcji o obmowie i po wykazaniu jak przeciwne to jest woli Bożej i napomnieniom Jego Słowa, przystąpiła do mnie pewna siostra i ściskając mi rękę, rzekła: "Bracie Russell, bardzo cieszę się z tej lekcji; albowiem tego właśnie potrzeba". Zanim jednak puściła moją rękę, już zaczęła obmawiać. Biedna ta siostra czyniła co tylko mogła najlepszego w swym zrozumieniu. Pomyślałem sobie, że siostra ta stopniowo nauczy się. Pochwalała rzeczy, które słyszała i zdawało się jej, że najdokładniej stosuje to w życiu. Jeżeli czasami spotkacie braci lub siostry, którzy nie doceniają niektórych wyższych zasad, wspomnijcie na słowa Apostoła, że Bóg wybrał to, co u świata jest podłe i mdłe. Nie wszyscy wybrani są mdłymi lub podłymi, niektórzy wierni są najszlachetniejszymi ludźmi na świecie, lecz *nie wielu możnych, nie wielu zacnych jest powołanych*, ale głównie rzeczy poślednie. A nie bądźcie zbyt pewni, że takiej pośledności nie ma i w was samych. Współczujcie i cieszcie się, widząc jak bracia i siostry starają się pokonywać to stare stworzenie. To właśnie stare stworzenie, uznane przez Boga za umarłe, jest podłe. Przekształcające się serce, czyli Nowe Stworzenie, doświadcza coraz dokładniej, która jest wola Boża dobra i przyjemna. Czasami podaję jako przykład wagę, na której stopnie zaczynają się od zera. Niektórzy mają 40, inni 20, inni 30 a jeszcze inni tylko dziesięć stopni doskonałości ludzkiej. Kiedy ci poświęca się, to bez względu na ich stopień. Pan godzi się przyjąć ich i daje im dostateczną ilość łaski.

Przypuśćmy, że ktoś ma tylko pięćdziesiąt, lub siedemdziesiąt stopni, a niektórzy może zaledwie trzydzieści. Pan dopełnia brakujących 70 stopni. Łaska Jego jest dostateczna, wystarczająca do potrzeb każdego, kogo On przyjmuje.



Łaska Pańska wystarczy na wypełnienie wszelkich braków. Pan sądzić was będzie według waszych serc i intencji. Wola wasza nigdy nie powinna być przy stopniu 90 lub 50. Wola wasza, intencje wasze muszą być przy setnym stopniu; a jeżeli pełnicie wolę Bożą najlepiej jak tylko was stać, policzone wam to będzie za sto i należycie do Pana i macie z Nim zupełną społeczność. Sto procent oznacza doskonałe serce. Bóg wymaga od nas więcej niż od świata. Wymaga abyśmy miłowali Go z całego umysłu i wszystkich sił naszych, a bliźniego jako samego siebie, lecz On będzie tego wymagał także od świata. Pytacie, jak Bóg może wymagać czegoś więcej? On żąda czegoś więcej od was i ode mnie. W jaki sposób? Jezus powiedział: *Nowe przykazanie >821< wam daję, abyście się społecznie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem*. Sprawiedliwość żąda tylko aby traktować bliźnich na równi z samym sobą. Nie żąda aby oddawać wszystkiego co kto ma, aby poświęcać swoje własne korzyści i obywać się bez wszystkiego; lecz na ile to dotyczy uczniów Pańskich, inna jest sprawa. Miłość Pana była taka, że On życie Swoje wydał za nas; a my mamy miłować się wzajemnie tak, jak On umiłował nas. Związałyście się takim przymierzem i nie możecie być jednym z, Małuczkiego Stadka jeżeli nie jesteście samo ofiarą. Kto należy do Małego Stadka, jest ofiarującym kapłanem, zatem należycie do Królewskiego Kapłaństwa, będziecie ofiarnikami.

— 438

### **ŻYCIE — Przy końcu Tysiąclecia.**

**Pytanie (1910)** — *Czy oczyszczona ludzkość przy końcu Tysiąclecia będzie mieć żywot wieczny, czy trwały?*

**Odpowiedź** — Odpowiadam, że wyrażenia *trwały* i *wieczny*, jak one są używane w Piśmie św., nie są z taką ścisłością, używane, jak pytający chce tu zaznaczyć. Ogólna myśl Pisma św. nie każe wnosić o życiu wiecznym, lecz o życiu ciągle trwałym jeżeli w ogóle chcecie czynić różnicę pomiędzy tymi wyrażeniami. Ale większość ludzi nie czyni różnicy pomiędzy tymi wyrażeniami i uważa, że mówiąc o życiu wiecznym rozumie przez to życie, które trwa nieprzerwanie. A jeżeli mówią o życiu ciągle trwałym, to rozumią przez to życie wieczne; dlatego w każdym razie nie czynią tu pomyłki. Ale jeżeli dodacie do słów *wieczne życie*, znaczenie nieśmiertelnego życia, wówczas popełniacie pomyłkę. Nie jest właściwie używać tego wyrażenia w tym znaczeniu; świat nie otrzyma nieśmiertelności, lecz tylko życie ciągle albo wiecznie trwałe; czyli takie, które nigdy się nie skończy. — 140

### **ŻYCIE — Posiadane przez Człowieka Jezusa, a przez Jezusa Chrystusa.**

**Pytanie (1916)** — *Czy Pan nasz Jezus Chrystus ma takie samo życie, jak miał człowiek Jezus?*

**Odpowiedź** — Nie wiemy na pewno co pytający ma na myśli. Powiedzieliśmy w pierwszym tomie, że wszelkie życie jest takie samo, życie jest istnienie. Bóg ma życie i mają aniołowie, ludzie, zwierzęta, ptactwo i ryby. Ma się rozumieć że Jezus ma to same życie jak miał poprzednio. Natyry różnią się; i Bóg ma życie na poziomie Boskim, czyli Boskiej natury. Cherubini mają życie na swoim poziomie, aniołowie na swoim, ludzie na swoim, zwierzęta na swoim itd. Każde z tych istot ma życie stosownie do swej natury.

Być może, iż pytający ma, na myśli: Czy Jezus ma tę samą naturę i życie

na tym samym poziomie co poprzednio? W takim razie odpowiedź nasza byłaby: Nie. "On umartwiony (uśmiercony) był ciałem ale ożywiony duchem." Był On istotą duchową, przeto po zmartwychwstaniu miał On życie duchowe; jako człowiek zaś Jezus był natury ludzkiej, miał ludzkie władze i >822< życie. Jako Logos, mówcze narzędzie Boże, On mała duchowe życie. Potem On zstąpił na ziemię jako człowiek, aby ofiarować Samego Siebie. Gdy ofiarował się i dokończył dzieła powierzonego Mu przez Ojca, Ojciec wzbudził Go od umarłych i Jezus udowadniał Swoją przemianę tym, że okazywał się w różnych postaciach, dowodząc że był istotą duchową, natury innej niż był przed śmiercią. W taki sposób okazał Swoją przemianę z natury ludzkiej do Boskiej. — 440

### **ŻYCIE WIECZNE — Ostatnia próba zdecyduje o tym.**

**Pytanie (1912)** — *Czy restytucja obejmuje prawo do życia wiecznego, czy też prawo do życia wiecznego zdecydowane będzie ostateczną próbą, jaka nastąpi przy końcu Tysiąclecia?*

**Odpowiedź** — Doskonałość pierwotnie dana była Adamowi i z racji tej swojej doskonałości miał on prawo do życia, wiecznego, jeżeli byłby posłusznym. Ale jak Bóg uważał za stosowne poddać Ojca Adama próbie, tak samo podda próbie rodzaj ludzki. W ostatecznej próbie, kiedy już Królestwo przekazane zostanie Ojcu, nastąpi sprawdzenie, kto będzie godnym dostąpić prawa do życia i zatrzymać je wiecznie. Tysiącletnie panowanie Chrystusa będzie w celu doprowadzenia ludzi do doskonałości. Na końcu tego panowania ci, którzy będą doskonałymi, przekazani zostaną Ojcu. Nowe Przymierze dokona dla nich to wszystko, co zamierzało wykonać. Lecz zanim Bóg uzna ich za godnych życia wiecznego, podda ich indywidualnej próbie, bez żadnego Pośrednika. Możemy być pewni, że próba ta będzie surowa i sprawiedliwa. — 441

### **ŻYCIODAWCA — Duchowi rodzice z ziemskimi dziećmi.**

**Pytanie (1905)** — *Jeżeli Chrystus będzie życiodawcą, a Kościół matką, to jak dzieci z klasy restytucji mogą być ludzkiej natury?*

**Odpowiedź** — W tym wypadku, tak dalece jak to odnosi się do ziemi, oni będą adoptowani, przyjęci za dzieci. Oni byli dziećmi Adama, a Chrystus zamierzył dać im życie, które oni utracili w Adamie. Lecz oni nie będą spłodzeni w takim znaczeniu jak my jesteśmy spłodzeni; ich obietnicą jest przywrócenie do tego, co utracili w Adamie. Wtóry Adam zajmie miejsce pierwszego Adama. Oni otrzymają życie od Chrystusa, które On złożył za świat. Inaczej nie byłoby życia dla nich. — 441

### **ŻYDZI — Nasza postawa wobec nich.**

**Pytanie (1907)** — *U Izajasza 40:1, 2, czytamy: Cieszcie, cieszcie lud Mój, mówi Bóg wasz. Mówcie do serca Jeruzalemu: ogłaszajcie mu, że się już dopełnił czas postanowiony jego, że jest odpuszczona nieprawość jego i że wziął z ręki Pańskiej w dwójnasób za wszystkie grzechy swoje. Czy to ma określać naszą postawę wobec Żydów w obecnym czasie? >823<*

**Odpowiedź** — Zdaje mi się, że byłoby w zupełności właściwym mówić rzeczy pocieszne Jeruzalemu, czyli Żydom, lecz nie myślę, aby oni chcieli od

razu słuchać. Mówiliśmy już wiele pociesznych rzeczy Żydom. Gdy weźmiecie pod uwagę to, co napisane jest o tym w drugim tomie i jaka jest nadzieja dla Żydów; a także w trzecim tomie, gdzie powyższe Pismo jest wyjaśnione, oraz w broszurce w żydowskim żargonie o Cieniach Przybytku i wyjaśnienie listu Żydów, to możecie zauważyć, że próbowaliśmy, mówić im słowa pociechy; lecz zauważyliśmy, że to wywarło na nich mało wrażenia - być może trochę, lecz niewiele. Pan jednak mówi, że przychodzi czas, w którym ci, co mają uszy ku słuchaniu, usłyszą, inni zaś, nie mający słuchających uszu, będą musieli czekać, aż trąba będzie brzmieć głośno i długo. — 379

### **ŻYDZI — Jak Bóg będzie obchodził się z nimi.**

**Pytanie (1909)** — *Jakim procesem lub metodą Żydzi dojdą do stanu, w którym Bóg będzie mógł mieć z nimi do czynienia?*

**Odpowiedź** — Na to mogę wam wyrazić tylko swój domysł, który jest, że w czasie, wielkiego ucisku, Żydzi, jak i wszyscy inni ludzie, przechodząc będą wiele utrapień i ucisków, a przy końcu tych ucisków ukażą się starodawni święci pomiędzy Żydami. Nie pomiędzy Żydami niewiernymi, ale pomiędzy wierzącymi; albowiem są jeszcze Żydzi szczerzy, wierzący i oczekujący Mesjasza; i przypuszczeniem jest, że pomiędzy takimi On się objawi, czyli da im poznać Swoją obecność. Tacy uwierzą i inni będą się około nich gromadzić. Prawdopodobnie dużo Żydów niewiernych znajduje ale pomiędzy poganami i gdy ci zobaczą błogosławieństwo Boże nad Izraelem, zapragną również tego błogosławieństwa. Wszelkie łaski i błogosławieństwa Boże będą tylko dla znajdujących się w harmonii z Nim. — 379

### **ŻYDZI — Jezus podany najpierw do nich.**

**Pytanie (1910)** — *Proszę o wyjaśnienie tekstu: **Wam to Bóg najpierw, wzbudziwszy Syna swego, posłał go, aby wam błogosławił, odwracając każdego z was od złości waszych.** — Dz. Ap. 3:26.*

**Odpowiedź** — To stosuje się do Żydów, *wam najpierw*. Błogosławieństwa Boże spływają najpierw na Żydów, a następnie na pogan. Pamiętamy, że Ewangelia nie doszła pogan prędzej aż skończyło się siedemdziesiąt tygodni łaski dla Żydów, co nastąpiło trzy i pół roku po śmierci Jezusa i wtedy Korneliusz, pierwszy poganin, został przyjęty do Boskiej łaski. Tak więc Piotr miał rację gdy powiedział, że błogosławieństwo Boże nie mogło spłynąć na pogan aż okres łaski dla Izraela przeszedł. — 379

### **ŻYDZI — Ich liczba w czasach apostoła Pawła.**

**Pytanie (1911)** — *Swego czasu wypowiedziałeś myśl, że prawdopodobnie nie więcej niż dziesięć tysięcy >824< Żydów weszło do rychłego Kościoła. W liście Św. Pawła do Rzymian, w rozdziale jedenastym, jest wzmianka o 7000 za dni proroka Eliasza, poczym Apostoł tak mówi: **Tak tedy i terażniejszego czasu ostatki podług wybrania z łaski zostały.** Czy nie byłoby racjonalnym tłumaczyć, wyrażenie **Tak i terażniejszego czasu** oznaczało, że tych ostatków było 7000? (Rzym. 11:4)*

**Odpowiedź** — Nie, ja nie brałbym tych słów tak krytycznie. W przyszłości

### **ŻYDZI — Jak mogliby mieć życie przez zachowanie zakonu, a bez okupu.**

**Pytanie (1912)** — *Jak Bóg mógł zaofiarować Żydom życie wieczne przez zachowanie zakonu a bez Okupu?*

**Odpowiedź** — Bóg w rzeczywistości nie zaofiarował Żydom nic tajemniczego. On uczynił im propozycję, którą było, że gdy zachowają zakon, otrzymają żywot wieczny, żydzi jednak nie mogli zachować zakonu, lecz potrzebowali kogoś do pomocy i Pan Jezus został upoważniony aby im dopomóc. Będąc w stanie niedoskonałym, oni potrzebowali aby ktoś inny zachował zakon za nich.

Boska propozycja dla Izraela była taką samą jak do całego świata poczynszy od Adama, mianowicie: *Zachowajcie Mój zakon a będziecie żyć wiecznie*. Boskim wymaganiem jest, że ktokolwiek chce żyć wiecznie, musi zachować zakon. My również musimy to czynić; nie iż możemy zachować literę i formę zakonu, ale mamy zachować go w duchu, na ile nas stać. Zupełność zakonu wypełniona jest w nas i przyjęta jest w tej mierze (na ile nas stać), ponieważ jesteśmy członkami ciała Chrystusowego.

Żydzi natomiast nie byli usprawiedliwieni przed Bogiem, bo Okup nie był jeszcze złożony. Dana im była tylko propozycja, czyli pokazana im była formalna droga, że gdy zachowają zakon (czym oni chełpili się, że mogą uczynić), będą wiecznie żyć, lecz wiemy jaki był wynik. Zatem, ściśle mówiąc, Bóg nie zaofiarował Żydom wiecznego żywota, ponieważ wobec Jego Sprawiedliwości oni wszyscy byli winni i niepojednani. — 380

### **ŻYWOT WIECZNY — Teraz, aktualny, czy poczytany?**

**Pytanie (1906)** — *Czy poświęceni wierni mają, żywot wieczny teraz, czy też jest im tylko poczytany? Jeżeli poczytany, to proszę wytłumaczyć Jana 5:24 gdzie jest powiedziane: Kto słowa mego słucha i wierzy onemu, który mnie posłał, ma żywot wieczny.*

**Odpowiedź** — Jest to pytanie bardzo podobne do poprzedniego, jak to zauważycie i odpowiedź będzie podobna idzie raczej o wyciągnięcie właściwej myśli w tej sprawie niż o rozprawianie nad tym, jaki jest najwłaściwszy sposób przedstawienia tej prawdy. Obydwa sposoby wyrażenia myśli są dobre. Możecie >825< powiedzieć, że mamy żywot wieczny teraz i udowodnić to w taki sposób: Bóg się obiecał żywot wieczny tym, którzy Go miłują i Słowo Jego jest pewne; a skoro Bóg obiecał, to mówiąc z tego punktu i wierząc w obietnicę Bożą, mogę powiedzieć; Tak, mam żywot wieczny. Jest to sprawa, którą czasami ilustruję przekazem. Przypuśćmy, że daliście mi przekaz, albo, że dostałem przekaz i mam go w kieszeni. Przypuśćmy, że jest to przekaz na sto dolarów i że to jest jedyną wartość, jaką posiadam, a ktoś przychodzi do mnie i zapytuje: "Czy masz jakieś pieniądze, bracie Russell?" Mogę powiedzieć, tak lub nie, ponieważ przekaz nie jest pieniędzem, ale mam przekaz, który ma wartość pieniędzy. Podobnie Bóg dał nam żywot wieczny a żywot ten jest w Jego Synu. Jest to prosto powiedziane. Jest napisane, że On dał nam żywot wieczny a ten żywot jest w Jego Synu. Gdy Ten, który jest życiem naszym, ukaże się, wówczas i my z Nim ukażemy się w chwale. Widzicie więc, że żywot wieczny jest w tym samym

znaczeniu jak ów przekaz w naszej kieszeni. Obietnica Boża ma najzupełniej taką wartość, na jaką opiewa, a jednak nie jest jeszcze żywotem sama w sobie. O ile to dotyczy samego żywota, jest to zbawienie, jakie stanie się naszym udziałem przy objawieniu się Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. >826<

— 262